

# JEROZOLIMA

BIOGRAFIA



SIMON SEBAG  
MONTEFIORE

WYDAWNICTWO  
**MAGNUM**

# JEROZOLIMA

B I O G R A F I A

*Simon Sebag Montefiore*

PRZEKŁAD

**Maciej Antosiewicz**

**Władysław Jezewski**

WARSZAWA

WYDAWNICTWO  
**MAGNUM**

Tytuł oryginału  
**JERUSALEM**  
THE BIOGRAPHY

Przekład  
*Maciej Antosiewicz*  
*Władysław Jeżewski*

Konsultacja  
*Olga Zienkiewicz*

Copyright © Simon Sebag Montefiore 2011  
All rights reserved

Copyright © 2011 for the Polish edition by Wydawnictwo MAGNUM Ltd.  
Copyright © 2011 for the Polish translation by Wydawnictwo MAGNUM Ltd.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być reprodukowana, zapisywana czy przekazywana w sposób mechaniczny, elektroniczny, fotograficzny lub w jakiegokolwiek innej formie bez uprzedniej zgody właściciela praw.

Wydawnictwo MAGNUM sp. z o.o.  
02-536 Warszawa, ul. Narbutta 25a  
tel./fax 22 848 55 05, tel. 22 646 00 85  
magnum@it.com.pl

Księgarnia internetowa MAGNUM  
[www.wydawnictwo-magnum.com.pl](http://www.wydawnictwo-magnum.com.pl)

Wydanie elektroniczne 2014

ISBN (EPUB) 978-83-63986-77-3  
ISBN (MOBI) 978-83-63986-78-0

**Ebook nie zawiera zdjęć z tradycyjnego wydania**

Konwersja publikacji do wersji elektronicznej



# SPIS TREŚCI

Przedmowa . . . . .	7
Podziękowania . . . . .	19
Nota o nazwach własnych, transliteracji i tytułach . . . . .	24
Prolog . . . . .	27
Część pierwsza. Judaizm . . . . .	38
1. Świat Dawida . . . . .	40
2. Dzieje Dawida . . . . .	45
3. Królestwo i Świątynia . . . . .	48
4. Królowie Judy . . . . .	56
5. Nierządnicza babilońska . . . . .	65
6. Persowie . . . . .	71
7. Macedończycy . . . . .	76
8. Machabeusze . . . . .	87
9. Przybycie Rzymian . . . . .	93
10. Herodowie . . . . .	100
11. Jezus Chrystus . . . . .	115
12. Ostatni z Herodów . . . . .	130
13. Wojny żydowskie: śmierć Jerozolimy . . . . .	142
Część druga. Pogaństwo . . . . .	147
14. Aelia Capitolina . . . . .	150
Część trzecia. Chrześcijaństwo . . . . .	162
15. Apogeum Bizancjum . . . . .	164
16. Zmierzch Bizancjum: inwazja perska . . . . .	178
Część czwarta. Islam . . . . .	186
17. Podbój arabski . . . . .	188
18. Umajjadzi: Świątynia odbudowana . . . . .	197
19. Abbasydzi: odlegli władcy . . . . .	206
20. Fatymidzi: tolerancja i szaleństwo . . . . .	210
Część piąta. Krzyżowcy . . . . .	220

21. Rzeź . . . . .	222
22. Rozwój Outremer . . . . .	231
23. Złoty wiek Outremer . . . . .	236
24. Impas . . . . .	247
25. Król trędowaty . . . . .	255
26. Saladyn . . . . .	260
27. Trzecia krucjata: Saladyn i Ryszard . . . . .	270
28. Dynastia Saladyna . . . . .	276
Część szósta. Mamelucy . . . . .	285
29. Niewolnik sułtana . . . . .	287
30. Upadek Mameluków . . . . .	294
Część siódma. Osmanowie . . . . .	300
31. Sulejman Wspaniały . . . . .	302
32. Mistycy i mesjasze . . . . .	305
33. Patrycjusze . . . . .	319
Część ósma. Imperium . . . . .	324
34. Napoleon w Ziemi Świętej . . . . .	326
35. Nowi romantycy: Chateaubriand i Disraeli . . . . .	330
36. Panowanie albańskie . . . . .	337
37. Ewangelikanie . . . . .	342
38. Nowe miasto . . . . .	361
39. Nowa religia . . . . .	365
40. Miasto arabskie, miasto imperialne . . . . .	371
41. Rosjanie . . . . .	379
Część dziewiąta. Syjonizm . . . . .	383
42. Kajzer . . . . .	386
43. Lutnista z Jerozolimy . . . . .	395
44. Wojna światowa . . . . .	407
45. Powstanie arabskie, deklaracja Balfoura . . . . .	415
46. Prezent gwiazdkowy . . . . .	430
47. Zwycięzcy i łupy . . . . .	441
48. Mandat brytyjski . . . . .	449
49. Powstanie Arabów . . . . .	462
50. Brudna wojna . . . . .	475
51. Żydowska niepodległość, arabska katastrofa . . . . .	490

52. Podzielone miasto.....	498
53. Sześć dni.....	506
Epilog.....	516
Poranek w Jerozolimie: od tamtych dni do dziś .....	519
Bibliografia.....	541
Przypisy.....	574
Przypisy redakcyjne .....	645

*Mojej ukochanej córce  
Lily Bathshebie*

*Widok Jerozolimy jest historią świata; jest czymś więcej, jest historią nieba i ziemi.*

Benjamin Disraeli, *Tancred*

*Miasto rozrastało się, rozbudowywało, burzono je i wznoszono na nowo. Jerozolima jest podstarzałą nimfomanką, która wyciska ostatnie soki ze swych kolejnych kochanków, zanim zrzuci ich z siebie, ziewając szeroko; samicą pająka, co pożera spółkujące z nią samce, gdy te jeszcze tkwią w jej odwołoku.*

Amos Oz, *Opowieść o miłości i mroku* (przeł. Leszek Kwiatkowski)

*Ziemia Izraela jest środkiem świata; Jerozolima jest środkiem Ziemi; Świątynia jest środkiem Jerozolimy; Święte Świętych jest środkiem Świątyni; Arka Przymierza jest środkiem Świętego Świętych, a Kamień Węgielny, z którego powstał świat, jest przed Arką Przymierza.*

Midrasz Tanchuma, *Kedoshim 10*

*Sanktuarium ziemi jest Syria; sanktuarium Syrii jest Palestyna; sanktuarium Palestyny jest Jerozolima; sanktuarium Jerozolimy jest Góra; sanktuarium Góry jest miejsce kultu; sanktuarium miejsca kultu jest Kopała na Skale.*

Thaur ibn Yazid, *Fadail*

*Jerozolima jest najwspanialszym z miast, ale ma też swoje złe strony. Dlatego mówi się, że „Jerozolima jest złotą czarą pełną skorpionów”.*

Muqaddasi, *Description of Syria including Palestine*



# PRZEDMOWA

Historia Jerozolimy jest historią świata, ale również kroniką ubogiego, często prowincjonalnego miasta leżącego wśród judejskich wzgórz. Jerozolima była niegdyś uważana za środek świata, a dzisiaj jest to bardziej prawdziwe niż kiedykolwiek: miasto jest widownią walk pomiędzy religiami abrahamowymi, świątynią zyskującego coraz większe wpływy chrześcijańskiego, żydowskiego i islamskiego fundamentalizmu, strategicznym polem bitwy ścierających się cywilizacji, linią frontu pomiędzy ateizmem a wiarą, ośrodkiem wiecznej fascynacji, przedmiotem nieprawdopodobnych teorii spiskowych i internetowego mitotwórstwa oraz jasno oświetloną sceną dla kamer filmowych z całego świata w epoce dwudziestoczterogodzinnych serwisów informacyjnych. Zainteresowania religijne, polityczne i medialne podsycają się nawzajem, co sprawia, że Jerozolima jest dzisiaj uważniej obserwowana niż kiedykolwiek przedtem.

Jerozolima jest świętym miastem, a mimo to zawsze była siedliskiem przesądów, szarlatanerii i fanatyzmu; przedmiotem pożądania i dumy imperiów, choć nie przedstawia żadnej wartości strategicznej; kosmopolitycznym domem wielu sekt, a mimo to każda z nich wierzy, iż miasto należy tylko do niej; miastem wielu nazw, chociaż każda z tradycji jest tak sekciarska, że wyklucza wszystkie pozostałe. Jest to miejsce o takiej delikatności, że w tradycji żydowskiej opisywano je zawsze jako zmysłową, żywą kobietę, zawsze jako piękność, ale raz jako bezwstydną nierządnicę, a innym razem jako zranioną księżniczkę, którą porzucili ukochani. Jerozolima jest domem jednego Boga, stolicą dwóch narodów, świątynią trzech religii i jedynym miastem, które ma istnieć dwa razy – w niebie i na ziemi: niezrównany powab ziemskiego nie umywa się do wspaniałości niebiańskiego. Sam fakt, że Jerozolima jest zarówno ziemską, jak i niebiańską, oznacza, że miasto może istnieć wszędzie: nowe Jerozolimy zakładano na całym świecie i wszyscy mieli własne wyobrażenie o Jerozolimie. Prorocy i patriarchowie, Abraham, Dawid, Jezus i Mahomet stąpali podobno po jej kamieniach. Tutaj zrodziły się religie abrahamowe i świat również skończy się tutaj w dniu Sądu Ostatecznego. Jerozolima, święte miasto ludów Księgi, jest miastem Księgi: Biblia stanowi, pod wieloma względami, kronikę Jerozolimy, a jej czytelnicy, od Żydów i pierwszych chrześcijan poprzez muzułmańskich zdobywców i krzyżowców po dzisiejszych amerykańskich ewangelistów, ustawicznie zmieniali jej historię, aby spełnić

biblijne proroctwo.

Kiedy Biblia została przetłumaczona na grekę, a później na łacinę i angielski, stała się księgą uniwersalną, a Jerozolima miastem uniwersalnym. Wszyscy wielcy królowie wywodzili się od Dawida, wszystkie szczególne narody były nowymi Izraelitami, a każda wzniosła cywilizacja była nową Jerozolimą, miastem, które nie należy do nikogo i istnieje dla wszystkich w ich wyobrażeniach. I na tym polega tragedia miasta, a także jego urok: wszyscy, którzy marzyli o Jerozolimie, wszyscy goście we wszystkich epokach, od apostołów Jezusa po żołnierzy Saladyna, od wiktoriańskich pielgrzymów po dzisiejszych turystów i dziennikarzy, przybywają z własną wizją autentycznej Jerozolimy i są gorzko rozczarowani tym, co znajdują, zmieniającym się nieustannie miastem, które rozkwitało i podupadało, było odbudowywane i niszczone wiele razy. Ale ponieważ jest to Jerozolima, własność wszystkich, tylko ich wyobrażenie jest prawdziwe; skażona syntetyczna rzeczywistość musi być zmieniona; wszyscy mają prawo zastąpić Jerozolimę swoją „Jerozolimą” – i, ogniem i mieczem, często to czynili.

Ibn Chaldun, czternastowieczny historyk, który jest zarówno uczestnikiem, jak i źródłem dla części wydarzeń opisanych w tej książce, zauważył, że historia „jest bardzo poszukiwana. Ludzie na ulicy pretendują do jej znajomości. Królowie i przywódcy rywalizują o nią”. Odnosi się to zwłaszcza do Jerozolimy. Nie można napisać historii tego miasta, jeśli się nie zrozumie, że Jerozolima jest tematem, punktem oparcia, a nawet kośćcem historii świata. W czasach, kiedy potęga internetowej mitologii oznacza, że komputerowa mysz i zakrzywiony miecz mogą być orężem w tym samym fundamentalistycznym arsenale, poszukiwanie faktów historycznych jest znacznie ważniejsze obecnie, niż było dla Ibn Chalduna.

Historia Jerozolimy musi być studium natury świętości. Zwrotu „Święte Miasto” używa się nieustannie, aby opisać cześć dla jej świątyń, ale naprawdę oznacza to, że Jerozolima stała się najważniejszym na ziemi miejscem do komunikacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

Musimy również odpowiedzieć sobie na pytanie: spośród wszystkich miejsc na świecie, dlaczego właśnie Jerozolima? Miasto było oddalone od szlaków handlowych na wybrzeżu Morza Śródziemnego; pozbawione dostępu do wody, spieczone letnim słońcem, chłostane zimowymi wiatrami, jego skały ostre i niegościnne. Ale wybór Jerozolimy jako miasta Świątyni był po części arbitralny i osobisty, po części organiczny i ewolucyjny. Świętość stała się jeszcze pełniejsza, ponieważ Jerozolima od dawna była święta. Świętość wymaga nie tylko uduchowienia i wiary, lecz także uzasadnienia i tradycji. Każdy radykalny prorok prezentujący nową wizję musi wyjaśnić stulecia, które minęły, i przedstawić swoje

objawienie w uznanym języku i geografii świętości – przepowiedni wcześniejszych objawień i miejsc od dawna otoczonych czcią. Nic nie przydaje miejscu większej świętości niż konkurencja innej religii.

Wielu ateistycznych gości odstręcza ta świętość, postrzegana jako zaraźliwy przesąd w mieście dotkniętym pandemią cnotliwego fanatyzmu. Ale takie podejście jest zaprzeczeniem głęboko ludzkiej potrzeby religii, bez której nie da się zrozumieć Jerozolimy. Religie muszą tłumaczyć ulotne radości i wieczne niepokoje, które mają i przerażają ludzkość: pragniemy poczuć obecność siły większej od nas. Żywimy szacunek dla śmierci i od dawna usiłujemy znaleźć w niej sens. Jako miejsce spotkania Boga i człowieka Jerozolima jest punktem, gdzie te kwestie zostaną rozstrzygnięte w dniu Apokalipsy – pod koniec czasu, kiedy dojdzie do bitwy pomiędzy Chrystusem i Antychrystem, kiedy Kaaba przybędzie z Mekki do Jerozolimy, kiedy nastąpi Sąd Ostateczny, zmartwychwstanie umarłych i nastanie Królestwo Niebieskie, Nowa Jerozolima. Wszystkie trzy religie abrahamowe wierzą w Apokalipsę, ale szczegóły różnią się w zależności od wyznania i sekty. Sekularyści mogą uważać to wszystko za archaiczną bujdę, ale w rzeczywistości jest dokładnie przeciwnie, takie idee są aż nazbyt aktualne. W dzisiejszej epoce żydowskiego, chrześcijańskiego i muzułmańskiego fundamentalizmu Apokalipsa jest dynamiczną siłą w gorączkowej polityce świata.

Śmierć jest naszym nieodłącznym towarzyszem: pielgrzymi przybywali do Jerozolimy, aby umrzeć i spoczywać po śmierci wokół Świętej Skały i aby zmartwychwstać w dniu Sądu Ostatecznego, i nadal to robią. Miasto jest otoczone cmentarzami i zbudowane na cmentarzach, zasuszonym szczątkom starożytnych świętych oddaje się cześć – zmurszała poczerniała prawa ręka Marii Magdaleny nadal jest wystawiana na widok publiczny w bazylice Grobu Świętego; wiele świątyń, a nawet wiele prywatnych domów zostało wybudowanych wokół grobowców. Ciemność tego miasta umarłych bierze się nie tylko ze swoistej nekrofilii, lecz także z nekromancji: umarli są tutaj prawie żywi, nawet gdy czekają na zmartwychwstanie. Niekończąca się walka o Jerozolimę – rzezie, zamieszki, wojny, terroryzm, oblężenia i katastrofy – zamieniły to miasto w pole bitwy, mówiąc słowami Aldousa Huxleya, w „rzeźnię religii”, według Flauberta w „kostnicę”. Melville nazwał to miasto „czaszką” oblężoną przez „armie umarłych”, natomiast Edward Said wspominał, że jego ojciec nienawidził Jerozolimy, ponieważ „przypominała mu o śmierci”.

To sanktuarium nieba i ziemi nie zawsze rozwijało się z udziałem opatrzości. Religie zaczynają się od iskry objawionej jednemu charyzmatycznemu prorokowi – Mojżeszowi, Jezusowi, Mahometowi. Imperia są zakładane, miasta zdobywane

dzięki energii i szczęściu jednego wodza. Decyzje jednostek, poczynając od króla Dawida, uczyniły z Jerozolimy – Jerozolimę.

Z pewnością trudno się było spodziewać, że niewielka cytadela Dawida, stolica małego królestwa, stanie się środkiem świata. Jak na ironię, to zburzenie Jerozolimy przez Nabuchodonozora stworzyło podstawę dla świętości, ponieważ w wyniku tej katastrofy Żydzi zaczęli uwieczniać i opiewać chwałę Syjonu. Takie kataklizmy zwykle prowadzą do zniknięcia całych narodów. A jednak spektakularne przetrwanie Żydów, ich uparte oddanie swojemu Bogu, a przede wszystkim ich wersja historii zapisana w Biblii, położyły fundament pod sławę i świętość Jerozolimy. Biblia zajęła miejsce żydowskiego państwa i Świątyni i stała się, jak ujął to Heinrich Heine, „przenośną ojczyzną Żydów, przenośną Jerozolimą”. Żadne inne miasto nie ma własnej księgi i żadna inna księga nie kierowała w taki sposób przeznaczeniem miasta.

Świętość miasta wyrastała z wyjątkowości Żydów jako Narodu Wybranego. Jerozolima stała się miastem wybranym, Palestyna ziemią wybraną, a tę wyjątkowość odziedziczyli i przejęli chrześcijanie i muzułmanie. Najwyższa świętość Jerozolimy i ziemi Izraela znalazła odzwierciedlenie w narastającej religijnej obsesji na tle powrotu Żydów do Izraela i zachodnim entuzjazmie dla syjonizmu, jej świeckiego odpowiednika, od szesnastowiecznej reformacji w Europie po lata siedemdziesiąte dwudziestego wieku. Od tamtej pory tragiczna, wyjątkowa historia Palestyńczyków, z Jerozolimą jako ich Świętym Miastem, zmieniła sposób patrzenia na Izrael. Zachodnia fiksjacja, poczucie uniwersalnego prawa własności może więc działać w obie strony. Dzisiaj znajduje odzwierciedlenie w bacznej obserwacji Jerozolimy i konfliktu izraelsko-palestyńskiego, bardziej zaciętego i emocjonalnego niż jakikolwiek konflikt na świecie.

Nic jednak nie jest takie proste jak się wydaje. Historia często przejawia się w cyklach gwałtownych zmian i raptownych zwrotów, ale chcę pokazać, że Jerozolima była często miastem ciągłości i współistnienia, niejednorodną metropolią niejednorodnych budowli i niejednorodnego narodu, który wymyka się wąskimi klasyfikacjom, należącym do odrębnych legend religijnych i nacjonalistycznych koncepcji z czasów późniejszych. Dlatego właśnie, w miarę możliwości, odtwarzam historię poprzez dramaty rodów – potomków Dawida, Machabeuszy, Herodian, Umajjadów oraz następców Baldwina i Saladyna, aż do Husajnich, Chalidich, Spaffordów, Rothschildów i Montefiore – które ukazują organiczny wzór życia, wymykający się raptownym przypadkom i sekciarskim interpretacjom konwencjonalnej historii. Nie ma po prostu dwóch stron

Jerozolimy, lecz wiele powiązanych ze sobą, przenikających się nawzajem kultur i nawarstwiających się tożsamości – wielopłaszczyznowy, zmieniający się kalejdoskop arabskich ortodoksów, arabskich muzułmanów, Żydów sefardyjskich, Żydów aszkenazyjskich, Żydów haredim niezliczonych odłamów, Żydów świeckich, grekokatolickich Ormian, Gruzinów, Serbów, Rosjan, Koptów, protestantów, Etiopczyków, łacinników i tak dalej. Jeden człowiek często miał kilka różnych tożsamości, co stanowiło ludzki odpowiednik jerozolimskich warstw kamienia i kurzu.

Znaczenie miasta rosło i spadało, wiecznie w ruchu, zawsze w stanie transformacji, jak roślina, która zmienia kształt, rozmiary, a nawet kolor, lecz zawsze pozostaje zakorzeniona w tym samym miejscu. Ostatnie wcielenie Jerozolimy – jako medialnego „Świętego Miasta trzech religii” i dwudziestoczterogodzinne go spektaklu telewizyjnego – jest stosunkowo niedawne. Były stulecia, kiedy Jerozolima wydawała się tracić swoje znaczenie religijne i polityczne. W wielu przypadkach to polityczna konieczność, a nie boskie objawienie, stymulowała i rozniecała zapał religijny.

Ilekcio Jerozolima wydawała się najbardziej zapomniana i nieistotna, bibliolatria, gorliwe poszukiwanie biblijnej prawdy przez ludzi w odległych krajach – czy to w Mekce, w Moskwie, czy w Massachusetts – często na powrót przenosiła wiarę do Jerozolimy. Wszystkie miasta są oknami na cudzoziemski sposób myślenia, ale to miasto jest również dwukierunkowym zwierciadłem, ukazującym jego życie wewnętrzne i odbijającym świat zewnętrzny. Czy była to epoka totalnej wiary, cnotliwego budowania imperium, ewangelicznego objawienia, czy świeckiego nacjonalizmu, Jerozolima stawała się jej symbolem i jej nagrodą. Ale podobnie jak w gabinecie luster, odbicia zawsze były zniekształcone, często dziwaczne.

Jerozolima zawsze potrafiła rozczarowywać i dręczyć zarówno zdobywców, jak i przyjezdnych. Kontrast pomiędzy miastem rzeczywistym a niebiańskim jest tak rozdierający, że do miejskiego szpitala psychiatrycznego przyjmuje się co roku stu pacjentów cierpiących na jerozolimski syndrom, szaleństwo oczekiwania, rozczarowania i ułudy. Ale syndrom ten ma również aspekt polityczny: Jerozolima opiera się zdrowemu rozsądkowi, pragmatycznej polityce i strategii, istniejąc w królestwie niezwykniętych emocji, nieprzeniknionych dla rozumu.

Każde zwycięstwo w tej walce o dominację i prawdę tylko potęguje jeszcze świętość miasta dla innych. Im bardziej chciwy zdobywca, im bardziej zawzięta rywalizacja, tym gwałtowniejsza reakcja. Króluje tutaj prawo niezamierzonych konsekwencji.

Żadne inne miejsce nie budzi takiej żądy posiadania na wyłączność. Ale ten zawistny zapał jest śmieszny, ponieważ większość jerozolimskich świątyń i podań, które się z nimi wiążą, została zapożyczona lub skradziona, albowiem należały wcześniej do innej religii. Przeszłość miasta jest często wyimaginowana. Dosłownie każdy kamień tkwił niegdyś w dawno zapomnianej świątyni innej wiary, łuku triumfalnym innego imperium. Większości, choć nie wszystkim podbojom, towarzyszył impuls, aby wymazać piętno innych religii, przywłaszczając sobie ich tradycje, podania, zabytki. Było wiele zniszczeń, częściej jednak zdobywcy nie niszczyli tego, co zastali, lecz przejmowali i przebudowywali. Najważniejsze miejsca, takie jak Wzgórze Świątynne, Cytadela, Miasto Dawida, góra Syjon i bazylika Grobu Świętego, nie stanowią odrębnych warstw historycznych, lecz są jak palimpsesty, hafty, w których jedwabne nici są tak posplatane, że obecnie nie da się ich rozdzielić.

Dążenie do zawładnięcia zaraźliwą świętością innych sprawiło, że niektóre miejsca stały się święte dla wszystkich trzech religii po kolei, a później jednocześnie; królowie wydawali dekryty, ludzie umierali dla nich – a mimo to są dzisiaj niemal zapomniane. Góra Syjon była obiektem żarliwego kultu dla Żydów, muzułmanów i chrześcijan, lecz dzisiaj niewielu jest muzułmańskich lub żydowskich pielgrzymów i znowu stała się głównie chrześcijańska.

W Jerozolimie prawda jest często znacznie mniej ważna niż mit. „W Jerozolimie nie pytajcie mnie o fakty historyczne – powiedział wybitny palestyński historyk, doktor Nazmi al-Dżube. – Bez zmyśleń nic nie pozostanie”. Historia jest tutaj tak dojmująco potężna, że ustawicznie się ją zniekształca: archeologia sama w sobie jest siłą historyczną i czasami archeolodzy dysponowali taką samą potęgą jak żołnierze, werbowani po to, aby dostosowywać przeszłość do teraźniejszości. Dyscyplina, która chce być obiektywna i naukowa, nie może być wykorzystywana do racjonalizowania religijno-etnicznych uprzedzeń i uzasadniania imperialnych ambicji. Izraelczycy, Palestyńczycy i protestanczy imperialiści XIX stulecia opisywali te same wydarzenia, nadając im sprzeczne znaczenia i przytaczając różne fakty na ich poparcie. Zatem historia Jerozolimy musi być zarówno historią prawdy, jak i legendy. Ale fakty istnieją i ta książka zamierza o nich opowiedzieć, choćby były najbardziej nieprzyjemne dla jednej albo drugiej strony.

Moim celem jest napisanie historii Jerozolimy w jej najszerszym sensie dla różnych odbiorców, czy będą to ateści, czy ludzie wierzący, chrześcijanie, muzułmanie czy Żydzi, bez politycznego angażowania się w dzisiejszy konflikt.

Opowiadam tę historię chronologicznie, poprzez dzieje mężczyzn i kobiet –

żołnierzy i proroków, poetów i królów, chłopów i muzyków – oraz rodów, które stworzyły Jerozolimę. Myślę, że jest to najlepszy sposób, aby przywrócić miasto do życia i pokazać, w jakim stopniu jego złożone i nieoczekiwane prawdy są rezultatem tej historii. Tylko dzięki ujęciu chronologicznemu można uniknąć pokusy patrzenia na przeszłość poprzez obsesję teraźniejszości. Starałem się unikać teleologii – pisania historii tak, jakby wszystkie konsekwencje były nieuniknione. Ponieważ każda zmiana jest reakcją na tę, która ją poprzedzała, chronologia to najlepszy sposób, aby nadać sens tej ewolucji, odpowiedzieć na pytanie – dlaczego Jerozolima? – i pokazać, dlaczego ludzie postępowali tak, jak postępowali. Mam nadzieję, że będzie to również sposób najbardziej zajmujący. Dlaczego mam psuć opowieść, która – by użyć hollywoodzkiej sztampy w tym przypadku usprawiedliwionej – jest najwspanialszą historią, jaką kiedykolwiek opowiedziano? Wśród tysięcy książek o Jerozolimie jest bardzo niewiele opracowań historycznych. Cztery epoki – Dawida, Jezusa, krzyżowców i konfliktu arabsko-izraelskiego – są znane dzięki Biblii, filmom, powieściom i serwisom informacyjnym, ale często nadal są niewłaściwie rozumiane. A co do reszty, to bardzo chcę przywrócić zapomnianą w znacznym stopniu historię nowym czytelnikom.

Jest to historia Jerozolimy jako centrum dziejów świata, ale nie jest pomyślana jako encyklopedyczna historia wszystkich aspektów Jerozolimy ani przewodnik po każdej niszy, kapitulu i łuku w każdej budowli. Nie jest to szczegółowa historia prawosławnych, łacinników czy Ormian, hanafickiej lub szafiickiej szkoły prawa, chasydów czy karaimów, nie została też opowiedziana z jakiegoś szczególnego punktu widzenia. O życiu muzułmańskiego miasta od Mameluków do mandatu brytyjskiego pisano bardzo mało. Genealogie muzułmańskich rodów jerozolimskich były badane przez historyków dziejów palestyńskich, lecz pomijane przez popularnych autorów. Ich losy były i są niezwykle ważne, zadbałem więc o to, aby źródła niedostępne jak dotąd w języku angielskim zostały przetłumaczone z arabskiego, i przeprowadziłem rozmowy z przedstawicielami tych rodów, aby poznać ich historię. Ale stanowią one tylko część mozaiki. Nie jest to historia judaizmu, chrześcijaństwa czy islamu, ani studium o naturze Boga w Jerozolimie: wszystko to zrobili już z wielką znajomością rzeczy inni – ostatnio Karen Armstrong w znakomitej książce *Jerusalem: One City, Three Faiths* (Jerozolima: Jedno miasto, trzy religie). Nie ma to również być szczegółowa historia konfliktu arabsko-palestyńskiego: żaden temat nie jest dzisiaj dokładniej analizowany. Ale moim śmiałym zamiarem było uwzględnić wszystkie te kwestie, we właściwych, mam nadzieję, proporcjach.

Moim zadaniem jest przedstawienie faktów, a nie zgłębianie tajemnic różnych

religii. Z pewnością nie roszczę sobie prawa do orzekania, czy boskie cuda i święte teksty trzech wielkich religii są „prawdziwe”. Każdy, kto studiuje Biblię lub historię Jerozolimy, musi zrozumieć, że jest wiele stopni prawdy. Wierzenia innych religii i innych epok wydają się nam dziwne, natomiast znane zwyczaje naszych czasów i miejsc zawsze wydają się doskonale racjonalne. Nawet XXI stulecie, które wielu zdaje się uważać za apogeum świeckiego racjonalizmu i zdrowego rozsądku, ma własne obieguje mądrości i quasi-religijne ortodoksje, które nasze prawniki uznają za niedorzeczne. Ale wpływ religii i ich cudów na historię Jerozolimy jest bez wątpienia prawdziwy i nie można poznać Jerozolimy bez ostrożnego choćby szacunku dla religii.

Są w historii Jerozolimy stulecia, o których niewiele wiadomo. Ponieważ chodzi o Jerozolimę, spory akademickie i archeologiczne są często zajadłe, czasem gwałtowne, a zdarzało się, że prowadziły do zamieszek i walk. Wydarzenia ostatniego półwiecza budzą takie kontrowersje, że istnieje wiele ich wersji.

We wczesnym okresie historycy, archeolodzy i dziwacy naginali, urabiali i przeinaczali nieliczne dostępne źródła w taki sposób, aby pasowały do wszelkich możliwych teorii, których następnie bronili z całym przekonaniem o ich absolutnej pewności. We wszystkich przypadkach weryfikowałem oryginalne źródła oraz wiele teorii i wyciągałem wnioski. Gdybym w każdym przypadku chciał się wszechstronnie asekurować, najczęstszymi słowami w tej książce byłyby „zapewne”, „prawdopodobnie” i „być może”. Dlatego nie używałem ich przy każdej okazji, ale proszę czytelnika, aby zrozumiał, że za każdym twierdzeniem kryje się ogromna literatura, z której starałem się wybrać właściwą interpretację opartą na najnowszych badaniach. Poszczególne części zostały sprawdzone i przeczytane przez specjalistów. Miałem to szczęście, że pomagało mi w tym wielu najwybitniejszych profesorów.

Najpoważniejsza kontrowersja dotyczy króla Dawida, ponieważ jej polityczne implikacje są niezwykle doniosłe i bardzo aktualne. Nawet na płaszczyźnie naukowej ten spór był prowadzony bardziej dramatycznie i z większą zaciętością niż na jakikolwiek inny temat, z wyjątkiem może natury Chrystusa czy Mahometa. Źródłem do dziejów Dawida jest Biblia. Jego historyczne istnienie od dawna uznawano za pewnik. W XIX wieku imperialistyczno-chrześcijańskie zainteresowanie Ziemią Świętą zainspirowało archeologiczne poszukiwania Jerozolimy Dawida. Utworzenie państwa Izrael w 1948 roku zmieniło chrześcijański charakter tych poszukiwań, nadając mu emocjonalny religijno-polityczny kontekst ze względu na status Dawida jako założyciela żydowskiej Jerozolimy. Z braku świadectw na temat Jerozolimy pochodzących z X wieku rewizjonistyczni historycy



izraelscy pomniejszali znaczenie miasta Dawida. Niektórzy wyrażali nawet wątpliwości, czy był on postacią historyczną, ku wielkiemu oburzeniu żydowskich tradycjonalistów i ku ucieście polityków palestyńskich, ponieważ podważało to żydowskie roszczenia do Jerozolimy. Ale odkrycie steli z Tel Dan w 1994 roku dowiodło, że król Dawid istniał naprawdę. Biblia, chociaż nie była w swoim zamyśle pisana jako historia, jest mimo to źródłem historycznym, którym się posłużyłem do uzupełnienia opowieści. Zasięg terytorialny miasta Dawida i wiarygodność Biblii zostały omówione w tekście, a o dzisiejszym konflikcie wokół miasta Dawida jest mowa w epilogu.

Na wszystko, co można napisać dzisiaj o XIX stuleciu, pada cień książki Edwarda Saïda *Orientalizm*. Saïd, palestyński chrześcijanin urodzony w Jerozolimie, był wykładowcą literatury na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku i reprezentantem oryginalnych poglądów politycznych w świecie palestyńskiego nacjonalizmu. Dowodził, że „ledwo uchwytnie i uporczywe europocentryczne uprzedzenia do ludów arabsko-islamskich oraz ich kultury”, zwłaszcza wśród dziewiętnastowiecznych podróżników, takich jak Chateaubriand, Melville i Twain, przyczyniły się do pomniejszenia kultury arabskiej i uzasadnienia anglo-francuskiego i amerykańskiego imperializmu. Niektórzy z akolitów Saïda, zainspirowani jego pracą, próbowali nawet wymazać owych zachodnich intruzów z historii: to absurd. Bez Robinsonów, Romanowów, Rothschildów i Rasputinów analiza Saïda traci swoje znaczenie. Jest jednak prawdą, że ci przybysze nie zobaczyli i nie zrozumieli wiele z prawdziwego życia arabskiej i żydowskiej Jerozolimy, a ja, o czym wspomniałem wyżej, musiałem się ciężko napracować, żeby pokazać prawdziwe życie miejscowej ludności. Ale moja książka nie jest polemiką, a historyk Jerozolimy musi ukazać dominujący wpływ, jaki wywarła na miasto zachodnia romantyczno-imperialna kultura, ponieważ wyjaśnia to, dlaczego Bliski Wschód tyle znaczył dla wielkich mocarstw.

Przedstawiłem szczegółowo również ewolucję brytyjskiego prosyjonizmu, świeckiego i protestanckiego, od Palmerstona i Shaftesbury'ego po Lloyda George'a, Balfoura, Churchilla i ich przyjaciela Weizmanna, z tej prostej przyczyny, że zaważył on w sposób decydujący na losach Jerozolimy i Palestyny w XIX i XX wieku.

Skończyłem właściwą opowieść na roku 1967, ponieważ wojna sześciodniowa zasadniczo stworzyła sytuację dzisiejszą i stanowi decydującą cezurę. Epilog w zarysie doprowadza historię polityczną do czasów obecnych i kończy się szczegółowym opisem typowego poranka w trzech miejscach świętych. Ale sytuacja ciągle się zmienia. Gdybym ciągnął opowieść do dnia dzisiejszego, książka

nie miałyby wyraźnego zakończenia i trzeba by ją uzupełniać niemal co godzinę. Zamiast tego spróbowałem pokazać, dlaczego Jerozolima dzisiaj jest zarówno podstawą, jak i przeszkodą dla jakiegokolwiek układu pokojowego.

Niniejsza praca jest syntezą opartą na szerokiej lekturze podstawowych źródeł, starożytnych i współczesnych, na naradach ze specjalistami, naukowcami, archeologami, rodzinami i mężami stanu oraz na niezliczonych wizytach w Jerozolimie, świątyniach i wykopaliskach archeologicznych. Udało mi się odkryć kilka nowych lub rzadko wykorzystywanych źródeł. Moje badania sprawiły mi potrójną przyjemność: spędziłem dużo czasu w Jerozolimie, przeczytałem wspaniałe dzieła autorów od Usamy ibn Munkiza, Ibn Chalduna, Ewlii Czelebiego i Wasifa Dżauharijego po Wilhelma z Tyru, Józefa Flawiusza i T.E. Lawrence'a, i zaprzyjaźniłem się z jerozolimczykami wszelkich odłamów – Palestyńczykami, Izraelczykami, Ormianami, muzułmanami, Żydami i chrześcijanami – którzy, wśród gwałtownych kryzysów politycznych, tak ufnie i chętnie mi pomagali.

Mam wrażenie, że do napisania tej książki przygotowywałem się przez całe życie. Od dzieciństwa wędrowałem po Jerozolimie. Z powodu powiązań rodzinnych, omówionych w tej książce, „Jerozolima” jest moją rodzinną dewizą. Niezależnie od więzi osobistych, starałem się opowiedzieć o tym, co się wydarzyło i w co ludzie wierzyli. Wracając do punktu wyjścia: zawsze były dwie Jerozolimy, doczesna i niebiańska, obie rządzone bardziej wiarą i emocjami niż rozsądkiem i faktami. A Jerozolima pozostaje środkiem świata.

Nie wszystkim spodoba się moje podejście – w końcu chodzi o Jerozolimę. Ale pisząc tę książkę, zawsze pamiętałem o przestrodze, jakiej Lloyd George udzielił gubernatorowi Jerozolimy, Storrsowi, krytykowanemu zajadle zarówno przez Żydów, jak i przez Arabów: „jeśli jedni lub drudzy przestaną się skarżyć, zostanie pan odwołany”<sup>[1]</sup>.

## PODZIĘKOWANIA

Przy tym gigantycznym przedsięwzięciu pomagało mi bardzo wielu uczonych wyróżniających się w swoich dziedzinach. Jestem im głęboko wdzięczny za pomoc, radę, a także przeczytanie i poprawienie tekstu.

Jeśli chodził o okres archeologiczno-biblijny, to na podziękowania za przeczytanie i korektę tekstu zasługują zwłaszcza następujące osoby: profesor Ronny Reich; profesor Dan Bahat, wcześniej naczelny archeolog Jerozolimy, który również oprowadził mnie po mieście; doktor Raphaël Greenberg, który też mnie oprowadził; i Rosemary Eshel. Za pomoc i radę dziękuję Irvingowi Finkelowi, kustoszowi w Departamencie Bliskiego Wschodu, doktor Eleanor Robson, wykładowcy historii starożytnej Bliskiego Wschodu na Wydziale Historii i Filozofii Nauki Uniwersytetu w Cambridge, za korektę fragmentów na temat Asyrii, Babilonu i Persji, oraz doktor Nicoli Schreiber za jej rady dotyczące datowania bram Megiddo na podstawie ceramiki; doktorowi Gideonowi Avniemu, naczelnemu archeologowi Jerozolimy; doktorowi Eli Shukronowi, który oprowadził mnie również po wykopaliskach w Mieście Dawida; doktorowi Shimonowi Gibsonowi; doktorowi Renee Sivanowi z Cytadeli. Szczególnie dziękuję doktorowi Yusufowi Nutshehowi, dyrektorowi Departamentu Archeologii Islamskiej w Haram asz-Szarif, za pomoc w przedsięwzięciu i umożliwienie mi dostępu do zamkniętych miejsc w Haramie i wycieczki z Khaderem al-Shinabim. Co się tyczy okresu herodiańsko-rzymsko-bizantyńskiego, jestem niezmiernie wdzięczny profesorowi Martinowi Goodmanowi z Uniwersytetu w Oxfordzie i doktorowi Adrianowi Goldsworthy'emu za przeczytanie i poprawienie mojego tekstu.

Jeśli chodzi o wczesny okres islamski, Arabów, Turków i Mameluków, jestem winien podziękowania za rady, wskazówki i szczegółową korektę mojego tekstu Hugh Kennedy'emu, wykładowcy arabistyki w School of Oriental and African Studies (SOAS), a także doktorowi Nazmi al-Jubehowi, doktorowi Yusufowi Nutshehowi i Khaderowi al-Shihabiemu. Co się tyczy cmentarza Mamilla, dziękuję Taufikowi De'adel.

Krucjaty: dziękuję profesorowi Jonathanowi Rileyowi-Smithowi, wykładowcy historii Kościoła na Uniwersytecie w Cambridge, i profesorowi Davidowi Abulafii, wykładowcy historii śródziemnomorskiej w Cambridge, za przeczytanie i poprawienie tekstu.

Historia Żydów od Fatymidów do Osmanów: dziękuję profesorowi Abulafii, który udostępnił mi fragmenty maszynopisu swojej pracy *Great Sea: A Human History of the Mediterranean*, profesor Minnie Rozen z Uniwersytetu w Hajfie i sir Martinowi Gilbertowi.

Okres osmański i palestyńskie rody jerozolimskie: dziękuję profesorowi Adelowi Mannie, który przeczytał i poprawił fragmenty tekstu dotyczące XVI, XVII i XVIII wieku.

Dziewiętnastowieczny okres imperializmu i wczesnego syjonizmu: na szczególne podziękowania zasługuje Yehoshoa Ben-Arieh, sir Martin Gilbert, profesor Tudor Parfitt, Caroline Finker, doktor Abigail Green, która pozwoliła mi zapoznać się z maszynopisem swojej pracy *Moses Montefiore: Jewish Liberator, Imperial Hero*, i Bashir Barakat za swoje prywatne badania nad rodami jerozolimskimi. Kirsten Ellis uprzejmie udostępniła mi niepublikowane rozdziały *Star of the Morning*. Doktor Clare Mouradian służyła mi radą i materiałami. Profesor Minna Rozen podzieliła się ze mną wynikami swoich badań nad Disrælim i innymi materiałami. Co się tyczy spraw rosyjskich, dziękuję profesorowi Simonowi Dixonowi i Galinie Babkowej z Moskwy; za informacje na temat Ormian dziękuję George'owi Hintlianowi i doktorowi Igorowi Dorfmannowi-Lazaræwowi.

Okres syjonistyczny, XX wieku i epilog: największe podziękowania winien jestem Nadimowi Shehadiemu, współpracownikowi Middle East Programme, Chatham House, i profesorowi Colinowi Shindlerowi z SOAS, którzy przeczytali i poprawili całe fragmenty tekstu. Jestem wdzięczny Davidowi i Jackie Landauom z „Economist” i „Haarec” za ich poprawki. Dziękuję doktorowi Jacquesowi Gautierowi, doktorowi Albertowi Aghazarianowi, Jamalowi al-Nusseibehowi za pomysły i kontakty, Hudzie Imam za oprowadzanie, Yakowowi Loupo za badania nad ultraortodoksami.

Jestem wdzięczny doktorowi Johnowi Caseyowi z Gonville and Caius College w Cambridge, który wspaniałomyślnie i bezlitośnie poprawił cały tekst, podobnie jak George Hintlian, historyk okresu osmańskiego, sekretarz Patriarchatu Ormiańskiego w latach 1975–1995. Specjalne podziękowania należą się Maral Amin Quttieneh za przetłumaczenie materiałów arabskich na angielski.

Dziękuję za radę, zachętę i historię rodzinną następującym przedstawicielom rodów jerozolimskich, z którymi rozmawiałem podczas pracy nad książką: Muhammadowi al-Alamiemu, Nassereddinowi al-Nashashibiemu, Jamalowi al-Nusseibehowi, Zakiemu al-Nusseibehowi, Wajeehowi al-Nusseibehowi, Saidzie al-Nusseibeh, Mahmoudowi al-Jarallahowi, Hudzie Imam z Jerusalem Institute, Haifie al-Khalidi, Khaderowi al-Shihabiemu, Saidowi al-Husseiniemu, Ibrahimowi

al-Husseiniemu Omarowi al-Dajaniemu, Adedowi al-Judehowi, Maral Amin Quttieneh, doktorowi Rajaiowi M. al-Dajaniemu, Ranu al-Dajaniemu, Adebowi al-Ansariemu, Naji al-Qazazowi, Yasserowi Shuki Toha, właścicielowi mojej ulubionej restauracji Abu Shukri; profesorowi Rashidowi Khalidemu z Uniwersytetu Columbia.

Dziękuję Shmuelowi Rabinowitzowi, rabinowi Muru Zachodniego i Miejsc Świętych; ojcu Athanasiusowi Macora ze społeczności katolickiej, ojcu Samuelowi Aghoyanowi, ormiańskiemu przełożonemu bazyliki Grobu Świętego, ojcu Afrayemowi Elorashalimy'emu ze społeczności koptyjskiej, syryjskiemu biskupowi Severiusowi, syryjskiemu księdzu Malke Moratowi.

Jestem wdzięczny Szimonowi Peresowi, prezydentowi Izraela, i lordowi Weidenfeldowi, którzy dzielili się ze mną wspomnieniami i pomysłami; księżnej Firyal z Jordanii za jej wspomnienia o jordańskiej Jerozolimie, i księciu Talalowi bin Muhammadowi z Jordanii.

Dziękuję Jego Królewskiej Wysokości księciu Edynburga za rady i sprawdzenie tekstu na temat jego matki, księżnej Alicji z Grecji, i jego ciotki, wielkiej księżnej Elli; oraz Jego Królewskiej Wysokości księciu Walii. Jestem szczególnie wdzięczny hrabiemu Morley za udostępnienie prywatnych archiwów rodzinnych oraz Nigelowi Parkerowi i jego żonie za niezwykłą gościnność.

Człowiekiem, który zapoznał mnie z Jerozolimą, był Yitzhak Yaacovy, były więzień Auschwitz, uczestnik wojny o niepodległość w 1948 roku, młody sekretarz w gabinecie Ben Guriona, długoletni prezes East Jerusalem Development Company za kadencji burmistrza Teddy'ego Kolleka.

Przedstawiciele dyplomatyczni Izraela i Autonomii Palestyńskiej nie skąpili mi swoich informacji, pomysłów i zawsze mieli dla mnie czas. Dziękuję Ronowi Prosorowi, ambasadorowi Izraela w Londynie, Raniemu Gidorowi, Sharon Hannoy i Ronitowi Ben Dorowi z ambasady Izraela; profesorowi Manuelowi Hassassianowi, ambasadorowi Autonomii Palestyńskiej w Londynie.

William Dalrymple i Charles Glass niezwykle hojnie wspierali to przedsięwzięcie pomysłami, materiałami i listami lektur. Niezwykle pomocna była Jerusalem Foundation: dziękuję Ruth Chesin, Nurit Gordon, Alanowi Freemanowi i Uri Dromiemu, dyrektorowi Mishkenot Shaanim. Jeśli chodzi o kontakty akademickie i inne, nikt nie pomógł mi bardziej niż John Levy z Friends of Israel Educational Foundation i Academic Study Group, i Ray Bruce, doświadczony producent telewizyjny.

Dziękuję Peterowi Sebagowi-Montefioremu i jego córce, Louise Aspinall, za udostępnienie papierów Goeffreya Sebagi-Montefiorego; Kate

Sebag-Montefiore za materiały dotyczące dziejów Williama Sebag-Montefiorego.

Za pomoc, rady i zachętę na podziękowania zasługują też: Amos i Nily Oz, Paul Vester, dyrektor American Colony Hotel, Rachel Lev, archiwistka z American Colony Archives, Diana Aho z American Colony Hotel, Munther Fahmi z American Colony Bookshop, Philip Windsor-Aubrey, David Hare, David Kroyanker, Hannah Kedar, Fred Iseman, Lea Carpenter Brokaw, Danna Harman, Dorothy i David Harmanowie, Caroline Finkel, Lorenza Smith, profesor Benjamin Kedar, profesor Reuven Amitai, Yaov Farhi, Diala Khlat, Ziyad Clot, Youssef Khlat, Rania Joubran, Rebecca Abram, sir Rocco i lady Forte, profesor Salim Tamari, Old Karsten Tveit, Kenneth Rose, Dorrit Moussæff i jej ojciec Shlomo Moussæff, sir Ronald i lady Cohen, David Khalili, Richard Foreman, Ryan Prince, Tom Holland, Tarek Abu Zayyad, profesor Israel Finkelstein, profesor Avigdor Shinan, profesor Yair Zakovitch, Jonathan Foreman, Musa Klebnikoff, Arlene Lascona, Ceri Aston, Robin Griffith-Jones, Master of the Temple, Hani Abu Diab, Miriam Ovits, Joana Schliemann, Sarah Helm, profesor Simon Goldhill, doktor Dorothy King, doktor Philip Mansel, Sam Kiley, John Micklethwaith, redaktor naczelny „Economist”; Gideon Lichfield, rabin Mark Winer, Maurice Bitton, kustosz synagogi Bevis Marks, rabin Abraham Levy, profesor Harry Zeitlin, profesor F.M. al-Eloischari, Melanie Fall, rabin David Goldberg, Melanie Gibson, Annabelle Weidenfeld, Adam, Gill, David i Rachel Montefiore, doktor Gabriel Barkey, Marek Tamm, Ethan Bronner z „New York Timesa”, Henry Hemming, William Sieghart. Dziękuję Tomowi Morganowi za pomoc w poszukiwaniach.

Dziękuję mojej agentce Georginie Capel i moim agentkom zajmującymi się prawami międzynarodowymi, Abi Gilbert i Romily Must; moim brytyjskim wydawcom Alanowi Samsonowi, Ionowi Trewinowi i Susan Lamb, mojej niezrównanej redaktorce Bei Hemming z wydawnictwa Weidenfeld; oraz Peterowi Jamesowi, genialnemu adiustatorowi; moim w większości długoletnim wydawcom: w Stanach Zjednoczonych Sonny’emu Mehcie z wydawnictwa Knopf, w Brazylii Luizowi Schwarzowi i Anie Pauli Hisayamie z Companhia das Letras; we Francji Mireille Paoloni z Calmann Lévy, w Niemczech Peterowi Sillemowi z wydawnictwa Fischer, w Izraelu Zivowi Lewisowi z Kinneret, w Holandii Henkowi ter Borgowi z Nieuw Amsterdam; w Norwegii Idzie Bernstein i Gerdowi Johnsenowi z Cappelens, w Polsce Jolancie Wołoszańskiej z Magnum, w Portugalii Alexandrze Louro z Alêtheia Editores, w Hiszpanii Carmen Esteban z wydawnictwa Critica, w Estonii Kriście Kær z Varrak, a w Szwecji Perowi Faustino i Stefanowi Hildingowi z Norstedts.

Moi rodzice, doktor Stephen i April Sebag-Montefiore, byli znakomitymi

redaktorami wszystkich moich książek. Przede wszystkim chcę podziękować mojej żonie Sancier, która była cierpliwą, podnoszącą na duchu i kochającą sułtanką podczas tego długiego przedsięwzięcia, oraz moim dzieciom, Lily i Sashy, które odczuły wszystkie skutki syndromu Jerozolimy. Być może nigdy się z niego nie wyleczą, ale zapewne wiedzą więcej o Skale, Murze i Grobie Świętym od wielu księży, rabinów czy mułłów.

## NOTA O NAZWACH WŁASNYCH, TRANSLITERACJI I TYTUŁACH

Niniejsza książka zawiera oczywiście ogromną różnorodność nazw, a co za tym idzie, problemów językowych i transliteracyjnych. Ponieważ jest przeznaczona dla szerokiego grona czytelników, starałem się używać nazw najbardziej przystępnych i znanych. Przepraszam purystów, którzy mogą być oburzeni takim podejściem.

W okresie judejskim stosuję na ogół greckie, a nie łacińskie czy hebrajskie imiona królów hasmonejskich – na przykład Arystobul. Przy mniej ważnych postaciach, takich jak szwagier Heroda, posłużyłem się jego hebrajskim imieniem Jonatan, a nie greckim, Arystobul, aby nie mylono go z wieloma innymi Arystobulami. W przypadku imion rodowych używam znanych – Herod, Pompejusz, Marek Antoniusz, Tamerlan, Saladyn. W przypadku imion perskich, jeśli są dobrze znane, takie jak Cyrus, stosuję tę wersję. Ród machabejski panował jako dynastia hasmonejska, ale ja nazywam ją dynastią machabejską dla większej jasności.

W okresie arabskim problemy są znacznie poważniejsze. Nie aspiruję do zachowania żelaznej konsekwencji. Z reguły używam nazw znanych – takich jak Damaszek zamiast Dimaszki. Pomiąłem arabski przedrostek „al-” przed osobami, grupami i miastami, ale zachowałem go przy imionach złożonych lub imionach występujących po raz pierwszy w tekście i w przypisach. Nie używam znaków diakrytycznych. Większość kalifów abbasydzkich i fatymidzkich oraz sułtanów ajjubidzkich przyjęła imię, pod którym panowali, lakab, takie jak al-Mansur. Dla ułatwienia we wszystkich przypadkach pomijam rodzajnik określony. Używam formy „ibn” zamiast „bin” z wyjątkiem dobrze znanych imion. W imionach takich jak Abu Sufjan nie używam arabskiego dopełniacza (który brzmiałby, na przykład, Muawija ibn Abi Sufjan), znowu dla ułatwienia. W kategoriach dynastii generalnie nazywam Ajjubidów „domem Saladyna”.

W historiografii zachodniej nie ma żadnej konsekwencji w posługiwaniu się imionami arabskimi – na przykład Abbasydzi są znani pod imionami, pod jakimi rządzili, z wyjątkiem Haruna ar-Raszida, ponieważ stał się on sławny dzięki *Opowieściom tysiąca i jednej nocy*. Wszyscy historycy posługują się imieniem Saladyn dla dwunastowiecznego sułtana, a mimo to jego brata nazywają al-Adilem.



Saladyn urodził się jako Jusuf ibn Ajjub, jego brat nazywał się Abu Bakr ibn Ajjub. Obaj przyjęli zaszczytne imiona Salah ad-Dina i Saif ad-Dina; pierwszy panował później pod imieniem an-Nasir (Zwycięzca), a drugi al-Adil (Sprawiedliwy). Dla ułatwienia używam imion Saladyn i Safadyn, po części po to, aby nie mylono ich z imionami ajjubidzkimi, takimi jak al-Adil, al-Aziz, al-Afdal, a po części dla podkreślenia związku z Saladydem.

Jeśli chodzi o okres mamelucki, historycy używają zwykle imienia Bajbars, zamiast az-Zahir, pod którym rządził, oraz imienia Kalawun, nie al-Mansur, ale dla większości pozostałych sułtanów stosują imiona, pod którymi rządzili – z wyjątkiem an-Nasira Muhammada, gdzie używają obu. Poszedłem za tą całkowicie niekonsekwentną tradycją.

Dla okresu osmańskiego w przypadku mniej znanych imion staram się używać pisowni tureckiej, nie arabskiej. Wybrałem po prostu najbardziej rozpoznawalną wersję: Dżemal Pasza jest w wersji tureckiej Çemalem.

W czasach współczesnych nazywam Husajna ibn Alego szarifem Mekki albo królem Hidżazu Husajnem; jego synów nazywam księciem lub emirem (dopóki oni też nie zostali królami) Fajsalem i Abdullahem, a nie Fajsalem i Abdullahem ibn Husajnem. Pierwszego króla Arabii Saudyjskiej nazywam Abdul Azizem as-Saudem, ale częściej używam wersji zachodniej, Ibn Saud.

Kanaan, Juda, Judea, Izrael, Palæstina, Bilad asz-Szam, Palestyna, Wielka Syria, Celesyria, Ziemia Święta to tylko niektóre nazwy używane na określenie tego kraju o zmiennych granicach. Jest podobno około siedemdziesięciu nazw Jerozolimy. W obrębie miasta nazwy Dom Boży, Święty Przybytek, Świątynia odnoszą się do świątyni żydowskiej. Kopuła, Kubbat as-Sachra, Świątynia Pana, Templum Domini dotyczą Kopuły na Skale; Aksa jest Świątynią Salomona. Har ha-Beit to hebrajska, a Haram asz-Szarif arabska nazwa Wzgórza Świątynnego, które nazywam również świętą esplanadą. Sanktuarium oznacza najpierw Święte Świętych, a potem Wzgórze Świątynne, które muzułmanie nazywają Szlachetnym Sanktuarium (Haram); u muzułmanów określenie Dwa Sanktuaria odnosi się do Jerozolimy i Hebronu, gdzie znajduje się jeszcze jeden zabytek z czasów Heroda: grób Abrahama i patriarchów. Anastasis, Bazylika, Grób Święty i Deir Sultan to nazwy bazyliki Grobu Świętego. Skała to po arabsku Sachra; Kamień Węgielny nazywa się po hebrajsku Ewen ha-Sztija; Święte Świętych to Kodesz ha-Kodeszim. Anastasis, Kościół, Grób i Deir Sultan odnoszą się do bazyliki Grobu Świętego. Mur, Kotel, Mur Zachodni, Ściana Płaczu i mur al-Burak odnoszą się do żydowskiego miejsca świętego. Cytadela i Wieża Dawida to herodiańska warownia blisko Bramy Jafskiej. Grób Matki Bożej i św. Maria Jozafata są tym samym miejscem. Dolina

Jozafata to dolina Cedronu. Grób Dawida, Nabi Daud, wieczernik (coenaculum) to sanktuarium na górze Syjon. Każda brama ma tyle nazw, które zmieniały się tak często, że wymienianie ich mija się z celem. Każda ulica nosi przynajmniej trzy nazwy: na Starym Mieście główna ulica to po arabsku El Wad, po hebrajsku Ha-Gai i po angielsku Valley.

Nazwy Konstantynopol i Bizancjum odnoszą się do stolicy wschodniej części cesarstwa rzymskiego, po 1453 roku nazywam miasto Stambułem. Pojęcia katolicy i łacinnicy są używane zamiennie; prawosławni i Grecy również. Iran i Persja są używane zamiennie. Dla większej jasności używam nazwy Irak zamiast Mezopotamia.

Jeśli chodzi o tytuły, to: rzymscy cesarze byli po łacinie nazywani princepsami, a później imperatorami; cesarze bizantyńscy stali się później greckimi bazyleusami. We wczesnym islamie następcy Mahometa byli nazywani przywódcami wiernych i kalifami. Sułtan, padyszach i kalif to tytuły z czasów panowania osmańskiego; w Niemczech tytuły kajzer i cesarz, a w Rosji car i cesarz są używane zamiennie.

## PROLOG

Ósmego dnia żydowskiego miesiąca aw, pod koniec lipca 70 roku naszej ery, Tytus, syn cesarza rzymskiego Wespazjana, dowodzący czteromiesięcznym oblężeniem Jerozolimy, rozkazał całej swojej armii przygotować się do szturm na Świątynię o świcie. Nazajutrz wypadał ten sam dzień, w którym pięćset lat wcześniej Babilończycy zniszczyli Jerozolimę. Tytus dowodził armią składającą się z czterech legionów – łącznie 60 000 rzymskich legionistów i żołnierzy miejscowych oddziałów posiłkowych, którzy aż się rwali, żeby zadać decydujący cios krnąbrnemu, lecz złamanemu miastu. W obrębie jego murów żyło w strasznych warunkach około pół miliona głodujących Żydów. Niektórzy z nich byli fanatycznymi zelotami, niektórzy zwyczajnymi rozbójnikami, lecz większość stanowili niewinni ludzie, którzy nie zdołali uciec ze śmiertelnej pułapki. Wielu Żydów mieszkało poza Judeą – można ich było spotkać na całym obszarze śródziemnomorskim i Bliskim Wschodzie – a ta ostatnia rozpaczliwa walka miała zadecydować o losie nie tylko miasta i jego mieszkańców, lecz także o przyszłości judaizmu i niewielkiego żydowskiego kultu chrześcijańskiego – a nawet, patrząc sześć stuleci wprzód, o kształcie islamu.

Rzymianie wybudowali wały przy murach Świątyni. Ale szturm z wałów na warownię spełził na niczym. Wcześniej tego dnia Tytus powiedział swoim dowódcom, że jego starania, aby zachować tę „obcą świątynię”, kosztowały go zbyt wielu żołnierzy, i rozkazał podpalić bramy Przybytku. Srebro bram stopiło się, ogień przerzucił się na drewniane odrzwia i okna, a stamtąd na drewno w samej Świątyni. Tytus rozkazał ugasić ogień. Rzymianie, oświadczył, nie powinni „mścić się na martwych przedmiotach miast ludzi”. Potem udał się na spoczynek do swojej kwatery w na wpół zrujnowanej Wieży Antoniusza, górującej nad imponującym kompleksem świątynnym.

Wokół murów rozgrywały się straszliwe sceny, które musiały przypominać piekło na ziemi. Tysiące zwłok rozkładały się na słońcu. Zaduch był nie do zniesienia. Sfory psów i szakali pasły się ludzkim mięsem. W poprzednich miesiącach Tytus rozkazał krzyżować wszystkich jeńców i zbiegów. Codziennie krzyżowano pięciuset Żydów. Góra Oliwna i skaliste wzgórza wokół miasta były tak zatłoczone krzyżami, że brakowało miejsca do stawiania nowych i drewna do ich robienia<sup>[1]</sup>. Żołnierze Tytusa zabawiali się, przybijając swoje ofiary do krzyży

w różnych absurdalnych pozycjach. Wielu mieszkańców tak rozpaczliwie pragnęło wydostać się z miasta, że przed ucieczką połykali złote monety, aby ukryć przed rabusiami swój majątek, który mieli nadzieję odzyskać, kiedy znajdą się bezpieczni u Rzymian. Przychodzili „obrzękli z głodu, jakby cierpiący na puchlinę wodną”, a kiedy zaczęli jeść, „pękały im wnętrzności”. Kiedy rozerwały im się żołądki, żołnierze odkryli połknięte wcześniej kosztowności, zaczęli więc patroszyć wszystkich jeńców, rozpruwać im brzuchy i grzebać we wnętrznościach, choć tamci jeszcze żyli. Ale Tytus był tym oburzony i próbował położyć kres anatomicznym grabieżom. Na próżno, syryjscy sprzymierzeńcy Tytusa, którzy nienawidzili Żydów i byli przez nich znienawidzeni, lubowali się w tych makabrycznych zabawach<sup>[2]</sup>. Okrucieństwa popełniane przez Rzymian i powstańców w obrębie murów można porównać z najgorszymi zbrodniami XX wieku.

Wojna zaczęła się w momencie, kiedy nieudolność i chciwość rzymskich namiestników skłoniła nawet judejską arystokrację, żydowskich sprzymierzeńców Rzymu, do udzielenia poparcia ludowej rewolcie religijnej. Powstańcy stanowili mieszaninę religijnych Żydów i pospolitych bandytów, którzy wykorzystali kres rządów szalonego imperatora, Nerona, i chaos, jaki zapanował po jego samobójstwie, aby wygnać Rzymian i odtworzyć niezależne państwo żydowskie zbudowane wokół Świątyni. Ale żydowska rewolta natychmiast zaczęła pożerać samą siebie w krwawych czystkach i walkach wewnętrznych.

Po Neronie nastąpił w szybkiej i chaotycznej sukcesji trzech rzymscy cesarze. Zanim Wespazjan wyłonił się jako imperator i wysłał Tytusa, aby zajął Jerozolimę, miasto było podzielone pomiędzy trzech wodzów walczących ze sobą nawzajem. Żydowscy wodzowie najpierw toczyli zacięte walki na dziedzińcach Świątyni, które spłynęły krwią, a później splądrowali miasto. Ich wojownicy wdzierali się do bogatszych dzielnic, ograbiając domy, zabijając mężczyzn i hańbiąc kobiety – „to była dla nich zwyczajna igraszka”. Upojeni władzą i „nienasyconą żądzą łupów”, prawdopodobnie odurzeni zrabowanym winem, „bez skrupułów z samego przesytu naśladowali zwyczaje kobiece, trefiąc sobie włosy, przywdziewając szaty niewieście, nakraplając się wonnościami i podmalowując oczy dla upiększenia”. Ci prowincjonalni zbóje, paradując w pięknie barwionych chlamidach, zabijali każdego, „kto się nawinął”. W swojej rozwiązłej pomysłowości „wymyślali nawet zakazane miłostki”. Jerozolima, cała „skalana nieczystymi czynami”, stała się „domem nierzędu” i izbą tortur – a mimo to pozostała świętym miejscem<sup>[3]</sup>.

W jakiś sposób Świątynia nadal funkcjonowała. Jeszcze w kwietniu, tuż przed zamknięciem miasta przez Rzymian, przybyli na Pesach pielgrzymi. Liczba ludności wynosiła zwykle kilkadziesiąt tysięcy, ale teraz Rzymianie odcięli drogę

pielgrzymom i licznym uchodźcom przed działaniami wojennymi, w mieście znalazły się więc setki tysięcy ludzi. Dopiero kiedy Tytus otoczył miasto, wodzowie rebeliantów zaprzestali bratobójczych walk, aby zjednoczyć przeciwko Rzymianom łącznie 21 000 swoich wojowników.

Miasto, które Tytus ujrział po raz pierwszy z góry Skopus, nazwanej od greckiego słowa *skopeo* oznaczającego „patrzeć na”, było, mówiąc słowami Pliniusza, „najślawniejszym miastem Wschodu”, gwarną, kwitnącą metropolią wybudowaną wokół jednej z najwspanialszych świątyń starożytnego świata, niezwykłego dzieła sztuki na ogromną skalę. Jerozolima istniała już tysiące lat, ale to miasto wielu murów i licznych wież, wznoszące się na dwóch górach wśród jałowych skał Judei, nigdy nie było tak gęsto zaludnione ani tak majestatyczne jak w pierwszym stuleciu naszej ery: w istocie Jerozolima nigdy nie miała być tak wielka aż do XX stulecia. Ta Jerozolima była dziełem Heroda Wielkiego, błyskotliwego, psychotycznego króla judejskiego, którego pałace i fortece zostały wybudowane na skalę tak monumentalną i odznaczały się takim przepychem, że ich opisanie „przekraczało zdolności” żydowskiego historyka Józefa Flawiusza.

Sama Świątynia przyćmiewała wszystko inne swoim wzniosłym splendorem. Gdy tylko „wschód zajaśniał blaskiem”, jej połyskujące krużganki i złoczone bramy odbijały „tak oślepiające światło, że jeśli ktoś chciał koniecznie na nie spojrzeć, odwracał oczy jak od promieni słońca”. Kiedy obcy przybysze – tacy jak Tytus i jego legioniści – widzieli Świątynię po raz pierwszy, wydawała im się podobna do „góry zasypanej śniegiem”. Pobożni Żydzi wiedzieli, że pośrodku krużganków tego miasta w mieście na szczycie góry Moria jest maleńki pokoik najwyższej świętości, który nie zawiera dosłownie nic. Ta przestrzeń była ośrodkiem żydowskiego kultu: Miejscem Najświętszym, Świętym Świętych, mieszkaniem samego Boga.

Świątynia Heroda była budowlą sakralną, lecz również niezdobytą fortecą w obrębie otoczonego murami miasta. Żydzi, ośmieleni rzymską słabością w roku czterech cesarzy, i ufni w przewagę, jaką zapewniało im wysokie położenie Jerozolimy, jej fortyfikacje i labirynt Świątyni, stawili czoło Tytusowi z niezmierną pewnością siebie. Bądź co bądź, opierali się Rzymowi przez niemal pięć lat. Tytus jednak miał władzę, ambicję, środki i zdolności niezbędne do tego zadania. Postanowił złamać Jerozolimę skutecznością działań i przewagą liczebną. W tunelach nieopodal zachodniego muru Świątyni znaleziono kamienie, którymi oblegający ostrzeliwali miasto z balist – świadectwo intensywności rzymskiego ostrzału. Żydzi walczyli o każdą piędź ziemi z samobójczą wręcz desperacją. Ale Tytus, dysponujący całym arsenałem machin oblężniczych, katapult i pomysłowością rzymskiej inżynierii, sforsował pierwszy mur w ciągu piętnastu

dni. Poprowadził tysiące legionistów w labirynt placów targowych Jerozolimy i przypuścił szturm na drugi mur. Żydzi jednak urządzili wypad i odbili mur, który trzeba było zdobywać jeszcze raz. Następnie Tytus spróbował zastraszyć miasto demonstracją potęgi swojej armii – pancerzy, hełmów, połyskujących ostrzy, powiewających sztandarów, lśniących orłów, „koni wspaniale zdobionych”. Tysiące jerozolimczyków zgromadziły się na blankach, by oglądać ten spektakl, podziwiając „wspaniałą zbroję i karne szeregi mężów”. Ale Żydzi byli niezłomni albo zbyt obawiali się swoich wodzów, aby sprzeciwić się ich rozkazom: żadnej kapitulacji.

W końcu Tytus postanowił okrążyć i zamknąć miasto, budując wokół niego wał. Pod koniec czerwca Rzymianie uderzyli na potężną twierdzę Antonię i zburzyli ją, z wyjątkiem jednej wieży, w której Tytus założył swoje stanowisko dowodzenia.

W połowie lata, kiedy urwiste i poszarpane wzgórza porosły lasem czarnych od much, ukrzyżowanych trupów, otoczone miasto nękało widmo nadchodzącej zagłady, zajadły fanatyzm, wymyślny sadyzm i przeraźliwy głód. Zbrojne bandy grasowały po mieście w poszukiwaniu żywności. Dzieci wyrywały resztki pożywienia ojcom, matki zabierały ostatnie kęsy niemowlętom. Zamknięte drzwi nasuwały podejrzenia o ukrytych zapasach, więc wojownicy wyłamywali je, wbijając „ostre kołki w tylne części ciała” ofiar, aby zmusić je do ujawnienia zapasów zboża. Jeśli nic nie znaleźli, „o wiele srożej się z nimi obchodzili, jakby mścili się za wyrządzone im krzywdy”. Nawet jeśli wojownicy sami mieli żywność, zabijali i torturowali z nawyku, „szaleństwo swoje tak traktowali, jakby uprawiali zwykłe ćwiczenia gimnastyczne”. Jerozolimę ogarnęło polowanie na czarownice, ponieważ ludzie denuncjowali się nawzajem jako defetyści i zdrajcy. Żadne inne miasto, napisał świadek naoczny Józef Flawiusz, „nie przeszło przez piekło takiego cierpienia ani jak świat światem nie było bardziej zbrodniczego pokolenia”<sup>[4]</sup>.

Młodzi chłopcy, „opuchnięci z głodu”, snuli się „jak widma po placach i padali, gdzie kogo śmierć zastała”. Ludzie próbowali grzebać swoich bliskich, natomiast innych grzebano bez sprawdzania, czy jeszcze żyją. Głód pochłaniał całe rodziny. Jerozolimczycy patrzyli, jak ich najbliżsi umierają „z suchymi oczyma i z wykrzywionymi z bólu ustami”. „Miasto zaległo głębokie milczenie, w nocy królowała śmierć” – a mimo to konający kierowali „wzrok swój na Przybytek”. Ulice były usłane trupami. Niebawem, wbrew żydowskiemu prawu, nikt już nie grzebał umarłych w tej ogromnej kostnicy. Być może Jezus Chrystus przewidział to, kiedy przepowiadał nadchodzącą Apokalipsę, mówiąc: „Niechaj umarli grzebią swych umarłych”. Czasami powstańcy po prostu strącali ciała z murów. Rzymianie pozostawiali je tam, by gniły na cuchnących stertach. A mimo to powstańcy nadal walczyli.

Tytus, przywykły do widoku śmierci rzymski żołnierz, który w swojej pierwszej potyczce zabił z kuszy dwunastu Żydów, był zdumiony i przerażony: mógł tylko westchnąć do bogów, że to nie jego dzieło. Tytus, „umiłowanie i słodycz rodzaju ludzkiego”, słynął z hojności. „Przyjaciele, straciłem dzień” – mawiał, kiedy nie znalazł czasu, żeby dać prezenty swoim towarzyszom. Śmiały i stanowczy, z dołkiem w podbródku, wydatnymi ustami i okrągłą twarzą, okazał się utalentowanym wodzem i powszechnie lubianym synem nowego cesarza Wespazjana: niepewny los ich dynastii zależał od zwycięstwa Tytusa nad żydowskimi buntownikami.

W otoczeniu Tytusa było wielu żydowskich renegatów, w tym trzech jerozolimczyków – historyk, król i (jak się zdaje) podwójna królowa, która dzieliła łożo cesarza. Historykiem był doradca Tytusa, Józef Flawiusz, powstańczy dowódca żydowski, który przeszedł na stronę Rzymian i który jest podstawowym źródłem dla tej relacji. Królem był Herod Agryppa II, zromanizowany Żyd, wychowany na dworze cesarza Klaudiusza; sprawował nadzór nad żydowską Świątynią, wybudowaną przez jego pradziadka Heroda Wielkiego i często rezydował w swoim jerozolimskim pałacu, chociaż rządził różnymi terytoriami na obszarze dzisiejszego północnego Izraela, Syrii i Libanu.

Królowi niemal na pewno towarzyszyła jego siostra, Berenika, córka żydowskiego monarchy i dwukrotna królowa poprzez małżeństwo, która niedawno została kochanką Tytusa. Jej rzymscy wrogowie nazwali ją później „żydowską Kleopatram”. Miała około czterdziestu lat, ale była „w swoich najlepszych latach i w pełni swojej urody”, jak zanotował Józef Flawiusz. Na początku rebelii ona i jej brat, żyjący razem (w związku kazirodczym, jak utrzymywali ich wrogowie), próbowali zwrócić się do buntowników z ostatnim wezwaniem do opamiętania. Teraz ta trójka Żydów przyglądała się bezradnie „śmiertelnej agonii sławnego miasta” – Berenika z łoża jego niszczyciela.

Jeńcy i zbiegowie przynosili z miasta wieści, które szczególnie niepokoiły Józefa, ponieważ wewnątrz byli uwięzieni jego rodzice. Nawet wojownikom zaczęło brakować żywności, obszukiwali więc i bezczęścili konających i martwych, szukając złota, okruchów pożywienia, pojedynczych ziaren, „z rozdziawionymi z głodu ustami jak u wściekłych psów błakali się jak pijani i dobijali do drzwi”. Jedli krowie łajno, garbowaną skórę, popręgi, buty i stare siano. Pewna bogata kobieta imieniem Maria, straciwszy wszystkie pieniądze i całą żywność, popadła w obłąd, zabiła własnego syna i upiekła go, zjadając połowę i przechowując resztę na później. Apetyczny zapach rozszedł się po mieście. Powstańcy poczuli go, odkryli jego źródło i wdarli się do domu, ale na widok na wpół zjedzonego ciała dziecka

nawet tych szalonych oprawców „przeszedł dreszcz zgrozy”<sup>[5]</sup>.

Szpiegomania i paranoja opanowała świętą Jerozolimę – jak nazywano ją na żydowskich monetach. Mający szarlatani i moralizujący hierofanci wylegli na ulice, obiecując odkupienie i zbawienie. Jerozolima, zauważył Józef, była „jak oszalała dzika bestia, która, z głodu, pada, pożerając własne ciało”.

Nocą 8 aw, kiedy Tytus udał się na spoczynek, jego legionieści próbowali gasić ogień rozniecany przez stopione srebro, tak jak rozkazał. Ale buntownicy zaatakowali walczących z ogniem legionistów. Rzymianie stawili opór i zepchnęli Żydów do samej Świątyni. Jeden z legionistów, ogarnięty „nieziemską podniętą”, chwycił kawałek płonącego bierwiona i podsadzony przez innego żołnierza, podpalił zasłony i framugę „złotych drzwiczek”, prowadzących do pomieszczeń otaczających Świątynię. Do rana ogień rozprzestrzenił się i dotarł do samego serca Przybytku. Żydzi, widząc płomień liżący Święte Świętych i grożące jego zniszczeniem, „podnieśli krzyk godny takiego nieszczęścia i rzucili się na ratunek”. Ale było już za późno. Zabarykadowali się na Dziedzińcu Wewnętrznym i przyglądali się z niemą zgrozą.

Zaledwie kilka metrów dalej, wśród ruin twierdzy Antonii, obudzono Tytusa; zerwał się i pobiegł, „w takim stanie, w jakim się znajdował, do Przybytku, aby powstrzymać pożar”. Za nim pospieszyło jego otoczenie, w tym Józef, prawdopodobnie król Agryppa i Berenika, a za nimi pobiegły tysiące rzymskich żołnierzy – wszyscy „porwani szałem”. Wywiązała się zażarta walka. Józef twierdzi, że Tytus znowu rozkazał ugasić ogień, ale ten rzymski sprzymierzeniec miał wszelkie powody, aby usprawiedliwić swojego patrona. Tak czy inaczej, wszyscy krzyczeli, ogień się rozprzestrzenił, a rzymscy żołnierze mieli świadomość, że zgodnie z prawami wojny miasto, które tak uparcie stawiało opór, powinno zostać wydane na ich łup.

Udawali, że nie słyszą Tytusa, i nawet krzyczeli do swoich towarzyszy, aby wrzucali do Świątyni więcej płonących głowni. Legionieści byli tak zapalczywi, że wielu zostało stratowanych lub zginęło w płomieniach, zaślepionych żądzą krwi i złota, którego zrabowali tyle, że jego cena spadła niebawem na całym Wschodzie. Tytus, nie mogąc powstrzymać pożaru i z pewnością uradowany perspektywą ostatecznego zwycięstwa, wkroczył do płonącej Świątyni, aż dotarł do Świętego Świętych. Nawet arcykapłan mógł tam wchodzić tylko raz w roku. Żaden cudzoziemiec nie splamił jego czystości od czasu rzymskiego wodza i męża stanu Pompejusza w 63 roku p.n.e. Ale Tytus zajrzał do środka i „ogłądał święte miejsce Przybytku i to, co się w nim znajdowało, a wszystko o wiele przechodziło rozgłos,



jaki miało między obcymi”, napisał Józef Flawiusz, „i nie ustępowało tej wspaniałości, jaką chełpili się tubylcy”. Następnie rozkazał centurionom okładać kijami żołnierzy podkładających ogień, lecz ich „wściekłość i nienawiść” były zbyt silne. Kiedy ogień ogarnął Świątę Świątych, Tytus wycofał się wraz ze swoimi oficerami – „i nikt już nie czynił przeszkód żołnierzom po zewnętrznej stronie w rozniecaniu pożaru”.

Wśród płomieni toczyła się walka: oszołomieni, wygłodzeni jerozolimczycy wchodzili, porażeni i zrozpaczeni, przez płonące bramy. Tysiące mieszkańców i powstańców zebrały się na stopniach ołtarza, aby walczyć do ostatka albo po prostu zginąć. Rozjuszeni Rzymianie poderżnęli im wszystkim gardła, aż „wokół ołtarza zgromadziły się stosy trupów”, a krew spływała po stopniach. W płonącej Świątyni zginęło dziesięć tysięcy Żydów.

Łoskot ogromnych kamieni i drewnianych belek brzmiał jak grzmot. Józef obserwował zagładę Świątyni:

Trzask ognia rozprzestrzeniającego się daleko i szeroko mieszał się z jękami tych, którzy padali. Wskutek wysokości wzgórza i rozmiarów płonącej budowli wydawało się, że pożar ogarnął całe miasto, a od panującej wrzawy trudno byłoby wyobrazić sobie coś bardziej ogłuszającego i przerażającego. Z jednej strony bowiem wznosiły okrzyki bojowe atakujące legiony rzymskie, z drugiej rozlegał się wrzask powstańców otoczonych zewsząd ogniem i żelazem. Lud odcięty powyżej w przerażeniu rzucał się do ucieczki, wpadając wprost na nieprzyjaciół i dodając do tej tragicznej sceny jeszcze jęki. Krzykowi ludzi na wzgórzu wtórował nadto tłum w mieście i nawet wielu z tych, którzy omdlewali z głodu i nie byli zdolni wydać z siebie głosu, jeszcze znajdowało w sobie tyle siły, żeby podnieść lament i głośno wołać, patrząc, jak płonie Przybytek. Echo odbijało się od Perei i okolicznych gór, czyniąc wrzask jeszcze potężniejszym. Lecz straszniejsze od tego tumultu były cierpienia. Można by myśleć, że całe wzgórze, na którym stała Świątynia, od samego podnóża stanowi jedną wrzącą masę płomieni...

Góra Moria, jedna z dwóch gór Jerozolimy, gdzie król Dawid umieścił Arkę Przymierza i gdzie jego syn Salomon wybudował pierwszą Świątynię, była ze wszystkich stron otoczona ogniem, a podłogi wewnątrz Świątyni zasłane trupami. Ale triumfujący żołnierze wspinali się na stosy ciał. Kapłani stawiali opór, a niektórzy rzucali się w płomienie. Owładnięci szałem Rzymianie, widząc, że wewnętrzna Świątynia została zniszczona, pochwycili złoto i kosztowne sprzęty, a zanim uszli z łupem, podpalili resztę zabudowań świątynnych<sup>[6]</sup>.

Kiedy wewnętrzny dziedziniec spłonął i wstał świt następnego dnia, pozostali przy życiu powstańcy przebili się przez rzymskie linie do labiryntu dziedzińców zewnętrznych, a część z nich uciekła z miasta. Rzymianie kontratakowali konnicą, odpierając powstańców, następnie podpalając skarbiec świątynny, wypełniony

bogactwami z całego żydowskiego świata, od Aleksandrii do Babilonu. Znaleźli tam około sześciu tysięcy kobiet i dzieci, które ukryły się, ponieważ „fałszywy prorok” obwieścił im, że w Świątyni mogą oczekiwać „znaków ocalenia”. Legioniści po prostu podłożyli ogień pod krużganek, paląc wszystkich tych ludzi żywcem.

Rzymianie wnieśli swoje orły na Świętą Górę, złożyli ofiary swoim bogom i obwołali Tytusa imperatorem – najwyższym wodzem. Kapłani wciąż ukrywali się wokół Świętego Świętych. Dwaj skoczyli w płomienie, a jednemu udało się wynieść ze świątyni część skarbów – szaty arcykapłana, dwa złote świeczniki oraz cynamon i kasję, przyprawy palone codziennie w Przybytku. Kiedy reszta się poddała, Tytus rozkazał ich stracić, mówiąc, że „godzi się, aby kapłani ginęli razem z Przybytkiem”.

Jerozolima była – i nadal jest – miastem tuneli. Teraz powstańcy zniknęli pod ziemią, zachowując kontrolę nad Cytadelą i Górnym Miastem na zachodzie. Zdobycie reszty Jerozolimy zajęło Tytusowi następny miesiąc. Kiedy padła, Rzymianie oraz ich syryjscy i greccy sprzymierzeńcy „rozbiegli się po wąskich uliczkach z dobytymi mieczami i zabijali bez różnicy każdego, kogo napotkali, a domy, w których chroniono się, podpalali razem z ludźmi”. Nocą, kiedy skończyło się zabijanie, „szalał pożar” i świt następnego dnia „zastał Jerozolimę pogrążoną w ogniu”.

Tytus pertraktował z dwoma żydowskimi wodzami na moście, który łączył Świątynię z miastem, oferując im życie w zamian za kapitulację. Ale oni odmówili. Rozkazał więc podpalić i splądrować Dolne Miasto, gdzie niemal wszystkie domy były wypełnione ciałami zmarłych z głodu. Kiedy jerozolimscy wodzowie wycofali się do pałacu Heroda i Cytadeli, Tytus zbudował wały, aby złamać ich opór, i 7 dnia miesiąca elul, w połowie sierpnia, Rzymianie przypuścili szturm na fortyfikacje. Powstańcy walczyli w tunelach, dopóki jeden z ich wodzów, Jan z Giskali, nie poddał się (został oszczędzony, chociaż miał spędzić resztę życia w więzieniu). Drugi wódz, Szymon ben Gioras, wyszedł w białej szacie z tunelu pod Świątynią i wyznaczono mu pierwszoplanową rolę w triumfie Tytusa, urządzonym w Rzymie na cześć jego zwycięstwa.

W następstwie rzezi i metodycznego niszczenia, które nastąpiło później, zniknął świat i pozostało tylko kilka zastygłych w czasie momentów. Rzymianie mordowali starców i chorych: ręka kobiety znaleziona w drzwiach jej spalonego domu świadczy o panice i przerażeniu; popioły budynków w dzielnicy żydowskiej mówią o piekle. W sklepie przy ulicy, która biegnie pod monumentalnymi schodami do Świątyni, znaleziono dwieście brązowych monet, ukrytych

prawdopodobnie w ostatnich godzinach upadku miasta. Wkrótce nawet Rzymianie zmęczeni się zabijaniem. Jerozolimczyków zapędzono na Dzielnicę Kobiecą Świątyni, gdzie odbyła się selekcja: wojowników zabito, zdrowych i silnych wysłano do pracy w egipskich kopalniach, młodych i przystojnych sprzedano jako niewolników, przeznaczonych na śmierć na arenie lub do udziału w triumfie.

Józef odwiedził nieszczęsnych więźniów na dziedzińcach Świątyni, odnajdując swojego brata i pięćdziesięciu przyjaciół, których Tytus pozwolił mu uwolnić. Jego rodzice prawdopodobnie zginęli. Ale zauważył trzech swoich przyjaciół wśród ukrzyżowanych. „Ścisnęło mi się serce i powiedziałem o tym Tytusowi”, który rozkazał ich zdjąć i oddać pod opiekę lekarzy. Tylko jeden przeżył.

Tytus, podobnie jak Nabuchodonozor, postanowił zetrzeć Jerozolimę z powierzchni ziemi, a Józef obwinił o tę decyzję buntowników: „Wojna domowa pokonała miasto, a Rzymianie wojnę”. Zburzenie najwspanialszego dzieła Heroda Wielkiego, Świątyni, musiało być prawdziwym wyzwaniem inżynieryjnym. Ogromne ciosane kamienie Królewskiego Portyku roztrzaskały się na nowych chodnikach w dole i tam znaleziono je niemal dwa tysiące lat później, na kolosalnej stercie, tak jak upadły, ukryte pod nagromadzonymi przez stulecia szczątkami. Gruz zwalano do doliny obok Świątyni, gdzie zaczął wypełniać parów, dzisiaj prawie niewidoczny, pomiędzy Wzgórzem Świątynnym a Górnym Miastem. Ale mury opasujące Wzgórze Świątynne, w tym dzisiejszy Mur Zachodni, ocalały. Spolia, zwalone kamienie ze Świątyni Heroda i innych budowli są w całej Jerozolimie, wykorzystywane przez zdobywców i budowniczych, od Rzymian do Arabów, od krzyżowców do Osmanów, przez następny tysiąc z górą lat.

Nikt nie wie, ilu ludzi zginęło w Jerozolimie, a starożytni historycy zwykle są mało rzetelni, jeśli chodzi o liczby. Tacyt twierdzi, że w oblężonym mieście było 600 000 ludzi, natomiast Józef Flawiusz podaje, że ponad milion. Niezależnie od rzeczywistej liczby, była ona ogromna, a wszyscy ci ludzie zmarli z głodu, zostali zabici lub sprzedani w niewolę.

Tytus wybrał się w makabryczny zwycięski objazd. Jego kochanka Berenika i jej brat król ugościli go w Cezarei Filipowej na dzisiejszych wzgórzach Golan. Tam patrzył, jak tysiące żydowskich jeńców walczą między sobą – albo z dzikimi zwierzętami – na śmierć i życie. Kilka dni później zobaczył kolejne 2500 zabitych w cyrku w Cezarei Nadmorskiej, a zanim wrócił do Rzymu, aby odbyć swój triumf, jeszcze więcej zabito dla zabawy w Bejrucie.

Legioniści „całkowicie zburzyli resztę miasta i mury zrównali z ziemią”. Tytus pozostawił jedynie Cytadelę Heroda, aby była „dla upamiętnienia towarzyszącego mu szczęścia”. Tam Legion X urządził sobie kwaterę. „Taki los Jerozolimie – napisał

Józef Flawiusz – wspaniałemu i na całym świecie sławą cieszącemu się miastu, zgotowało szaleństwo powstańców”.

Pięć stuleci wcześniej Jerozolima została całkowicie zniszczona przez Nabuchodonozora, króla Babilonu. W ciągu pięćdziesięciu lat od pierwszego zniszczenia odbudowano Świątynię, a Żydzi powrócili. Ale tym razem, w roku 70 naszej ery, Świątynia nie została odbudowana, a Żydzi nie zarządzili Jerozolimą przez prawie dwa tysiące lat. Ale w popiołach tej katastrofy leżą nasiona nie tylko współczesnego judaizmu, lecz także świętości Jerozolimy dla chrześcijaństwa i islamu.

Według znacznie późniejszej legendy rabinicznej, na początku oblężenia Jochanan ben Zakaj, szanowany mędrzec, rozkazał swoim uczniom, aby wynieśli go ze skazanego na zagładę miasta w trumnie, co miało być metaforą ustanowienia nowego judaizmu, nie opartego już na kulcie ofiarnym w Świątyni<sup>[7]</sup>.

Żydzi, którzy nadal mieszkali w wioskach Judei i Galilei, jak również w wielkich wspólnotach na obszarze imperium rzymskiego i perskiego, opłakiwali utratę Jerozolimy i nigdy nie przestali czcić tego miasta. Świątynię zastąpiła tradycja biblijna i ustna, ale mówiono, że Opatrzność przez trzy i pół roku czekała na Górze Oliwnej, żeby się przekonać, czy Świątynia zostanie odbudowana – zanim wzniosła się do nieba. Zniszczenie miasta było też decydującym momentem dla chrześcijan.

Niewielka chrześcijańska społeczność Jerozolimy pod przywództwem Szymona, kuzyna Jezusa, uciekła z miasta przed przybyciem Rzymian. Chociaż w świecie rzymskim było wielu nieżydowskich chrześcijan, ci jerozolimczycy pozostali żydowską sektą modlącą się w Świątyni. Ale teraz, kiedy Świątynia została zniszczona, chrześcijanie wierzyli, że Żydzi utracili łaskę swojego Boga: zwolennicy Jezusa oddzielili się na zawsze od religii macierzystej, utrzymując, że są prawowitymi spadkobiercami żydowskiego dziedzictwa. Chrześcijanie przepowiadali nową, niebiańską Jerozolimę, a nie zniszczone żydowskie miasto. Najwcześniejsze Ewangelie, spisane prawdopodobnie niedługo po zniszczeniu, przypominały, że Jezus przepowiedział oblężenie miasta – „Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałami, oblegną cię i ścisną zewsząd” – i zniszczenie Świątyni: „Nie zostanie kamień na kamieniu”. Zrujnowany Przybytek i upadek Żydów były dowodem nowego objawienia. W latach dwudziestych VII wieku, kiedy Mahomet założył swoją nową religię, najpierw przyjął tradycję żydowską, modląc się w stronę Jerozolimy i oddając cześć żydowskim prorokom, ponieważ dla niego też zniszczenie Świątyni stanowiło dowód, że Bóg odebrał swoje błogosławieństwo Żydom i obdarzył nim islam.

Jak na ironię, decyzja Tytusa o zniszczeniu Jerozolimy pomogła uczynić z miasta symbol świętości dla dwóch pozostałych ludów Księgi. Od samego początku świętość Jerozolimy nie rozwijała się tak po prostu, lecz za sprawą decyzji garstki ludzi. Około 1000 roku p.n.e., tysiąc lat przed Tytusem, zdobył Jerozolimę pierwszy z nich: król Dawid.

CZEŚĆ PIERWSZA

# **JUDAIZM**

*I nazwą cię „Miastem Pana”,  
„Syjonem Świętego Izraelowego”...  
Przebudź się, przebudź!  
Przyodziej moc twą, Syjonie!  
Oblecz się w szaty najokazalsze,  
o Święte Miasto, Jeruzalem!*

Izajasz, 60.14, 52.1

*Moim rodzinnym miastem jest Jerozolima, w której znajduje się święty przybytek najwyższego Boga. Święte miasto jest matką nie tylko jednego kraju, Judei, ale większości pozostałych sąsiednich ziem, jak również ziem dalekich, większości Azji, podobnie Europy, żeby nie wspomnieć o krajach za Eufratem.*

Herod Agryppa I, król Judei, cyt. za: Filon z Aleksandrii, *De Specialibus Legibus*

*Ten, kto nie widział Jerozolimy w jej przepychu, nigdy w życiu nie widział pięknego miasta. Ten, kto nie widział Świątyni w jej całym ogromie, nigdy w życiu nie widział wspaniałej budowli.*

Talmud Babiloński, *Traktat Sukka*

*Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie,  
niech uschnie moja prawica!  
Niech język mi przyschnie do podniebienia,  
Jeśli nie będę pamiętał o tobie,  
jeśli nie postawię Jeruzalem  
ponad największą moją radość.*

Psalm 137

*Jerozolima jest najstawniejszym miastem Wschodu.*

Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, 5.15

# ŚWIAT DAWIDA

## PIERWSZY KRÓL: KANANEJCZYCY

Kiedy Dawid zdobył twierdzę Syjonu, Jerozolima była już starożytna. Ale właściwie nie była jeszcze miastem, zaledwie małą osadą na wzgórzu w kraju, który na przestrzeni dziejów miał wiele nazw – Kanaan, Juda, Judea, Izrael, Palestyna, Ziemia Święta dla chrześcijan, Ziemia Obiecana dla Żydów. Ten obszar, zaledwie 160 na 240 kilometrów, leży pomiędzy południowo-wschodnim krańcem Morza Śródziemnego a rzeką Jordan. Jego żyzna nadmorska równina zapewniała najlepszą drogę dla najeźdźców i kupców pomiędzy Egiptem a imperiami na wschodzie. Ale izolowane i odosobnione miasto Jerozolima, położone pięćdziesiąt kilometrów od najbliższego wybrzeża, oddalone od szlaków handlowych, stało wysoko na piaszczystym pustkowiu wśród skał, wąwozów i piargów judejskich wzgórz, wystawione na mroźne, czasem nawet śnieżne zimy i niezdolnie upalne lata. A mimo to niedostępne wzgórza zapewniały bezpieczeństwo, a w dolinie poniżej biło źródło, zaopatrujące miasto w wodę.

Romantyczny wizerunek miasta Dawida jest znacznie bardziej żywy niż jakiegokolwiek fakty możliwej do zweryfikowania historii. We mgle jerozolimskich pradziejów fragmenty ceramiki, wykute w skale grobowce, kawałki murów, inskrypcje w pałacach odległych królów i święte teksty Biblii mogą ukazać tylko ulotne przebłyski ludzkiego życia w nieprzeniknionym mroku, oddzielone setkami lat. Nieliczne wskazówki, jakie się pojawiają, rzucają migotliwe światło na jakiś przypadkowy moment zaginionej cywilizacji, a później następują stulecia egzystencji, o której nic nie wiemy – dopóki następna iskra nie oświetli kolejnego obrazu. Tylko źródła, skały i doliny pozostają takie same, a nawet one były w miarę upływu tysiącleci przekształcane, rzeźbione i formowane na nowo pod wpływem pogody, procesów geologicznych i działalności ludzkiej. Pewne jest tylko jedno: do czasów króla Dawida świętość, poczucie bezpieczeństwa i natura sprzymierzyły się, by uczynić z Jerozolimy starożytną warownię, uważaną za niezdobytą.

Ludzie żyli tutaj już pięć tysięcy lat przed naszą erą. We wczesnej epoce brązu, około 3200 roku p.n.e., kiedy matka wszystkich miast, Uruk, na terytorium dzisiejszego Iraku, miała już 40 000 mieszkańców, a pobliskie Jerycho było



ufortyfikowanym miastem, ludzie chowali swoich zmarłych w grobowcach wśród jerozolimskich wzgórz i zaczęli budować małe czworokątne domy w niewielkiej, prawdopodobnie otoczonej murem osadzie na wzgórzu ponad źródłem. Później ta osada została porzucona na wiele lat. Jerozolima ledwo wegetowała, kiedy egipscy faraonowie z okresu Starego Państwa wznosili najwspanialsze piramidy i ukończyli Wielkiego Sfinksa. Potem, około roku 1900 p.n.e., kiedy na Krecie rozkwitała cywilizacja minojska, król Hammurabi zabierał się do kodyfikacji prawa w Babilonie, a Brytowie odprawiali obrzędy w Stonehenge, na fragmentach ceramiki znalezionych niedaleko Luksoru w Egipcie pojawia się wzmianka o mieście pod nazwą Ursalim, inaczej Salem lub Szalem, bóg gwiazdy wieczornej. Napis może oznaczać: „Salem zostało odnalezione”<sup>[\*]</sup>.

Tymczasem w Jerozolimie rozwijała się osada wokół źródła Gichon: kananejscy mieszkańcy wykuli w skale kanał prowadzący do sadzawki w obrębie murów swojej cytadeli. Dostępu do wody broniło umocnione przejście podziemne. Ostatnie wykopaliska archeologiczne w tym miejscu ujawniły, że Kananejczycy obwarowali źródło potężnymi murami, grubości siedmiu metrów, używając kamieni ważących trzy tony. Wzniesiona w tym samym czasie wieża pełniła też zapewne funkcję świątyni dla uczczenia kosmicznej świętości źródła. W innych częściach Kanaanu królowie-kapłani budowali ufortyfikowane wieże-świątynie. Wyżej na wzgórzu odnaleziono resztki muru miejskiego, najwcześniejsze w Jerozolimie. Kananejczycy okazali się budowniczymi na skalę znacznie bardziej imponującą niż ktokolwiek w Jerozolimie aż do Heroda Wielkiego, żyjącego niemal dwa tysiące lat później<sup>[1]</sup>.

Jerozolimczycy stali się poddanymi Egiptu, który podbił Palestynę w 1458 roku p.n.e. Egipskie garnizony strzegły pobliskiej Jaffy i Gazy. W 1350 roku wystraszony król Jerozolimy błagał swojego suzerena, Echnatona, faraona Nowego Państwa, aby przysłał mu pomoc – „pięćdziesięciu łuczników” – do obrony jego małego królestwa przed najezdami sąsiednich królów i band rozbójników. Król Abdi-Hepa nazwał swoją cytadelę „stolicą Ziemi Jerozolimy, której nazwa brzmi Bejt Szulmani”, Dom Obfitości. Może od słowa „Szulman” pochodzi „Szalem” w nazwie miasta.

Abdi-Hepa był drobnym władcą w świecie zdominowanym przez Egipcjan na południu, Hetytów na północy (w dzisiejszej Turcji), a na północnym-zachodzie przez mykeńskich Greków, którzy prowadzili wojny z Troją. Pierwsze imię króla jest zachodniosemickie – Semitami nazywano ludy Bliskiego Wschodu, wywodzące się rzekomo od Sema, syna Noego. Dlatego Abdi-Hepa mógł pochodzić skądkolwiek w północno-wschodniej części basenu śródziemnomorskiego. Jego prośby, znalezione w archiwach faraona, są panicznymi i służalczymi, pierwszymi znanymi

słowa mi jerozolimczyka<sup>[\*2]</sup>:

Do stóp Króla padłem 7 i 7 razy. Oto są czyny, które Milkili i Szwardatu wyrządzili przeciwko ziemi – poprowadzili wojska Gezer [...] wbrew prawu Króla [...]. Ziemia Króla przeszła do Habiru. A teraz miasto należące do Jerozolimy przeszło do ludzi Kiltu. Oby Król wysłuchał Abdi-Hepy, swojego sługi, i przysłał łuczników.

Niezależnie od tego, co się stało z tym obleganym królem, zaledwie stulecie później jerozolimczycy wybudowali strome tarasy nad źródłem Gichon na płaskowyżu Ofel, które istnieją do dzisiaj, podwaliny cytadeli lub świątyni Salem<sup>[2]</sup>. Te potężne mury, wieże i tarasy stanowiły część kananejskiej cytadeli znanej jako Syjon, którą później zdobył Dawid. W XIII wieku p.n.e. Jerozolimę zajęli ludzie nazywani Jebuzytami. Ale teraz stary świat śródziemnomorski miały zniszczyć fale tak zwanych Ludów Morza, które przybyły z Morza Egejskiego.

W tym chaosie najazdów i migracji zniknęły imperia. Hetyci upadli, Mykeńczycy zostali w tajemniczy sposób zniszczeni, Egipt zdrzął w posadach – a ludzie nazywani Hebrajczykami pojawili się na scenie po raz pierwszy.

## ABRAHAM W JEROZOLIMIE: IZRÆLICI

Te nowe „ciemne wieki”, trwające trzy stulecia, pozwoliły Hebrajczykom, nazywanym też Izraelitami, nieznanemu ludowi, który czcił jednego Boga, osiedlić się i zbudować królestwo na wąskiej ziemi Kanaan. Na ich rozwój rzucają światło opowieści o stworzeniu świata, o ich pochodzeniu i ich związkach z Bogiem. Przekazywali te tradycje, które zostały następnie spisane w świętych tekstach hebrajskich, a później zebrane w Pięcioksięgu Mojżeszowym, Pentateuchu, pierwszej części świętych pism żydowskich, *Tanach*. Biblia stała się księgą ksiąg, ale nie jest to jeden dokument, lecz mistyczna biblioteka przeplatających się tekstów nieznanymi autorami, którzy pisali i redagowali w różnych czasach i w rozbieżnych celach.

Ta święta księga, dzieło tylu epok i tylu rąk, zawiera trochę możliwych do zweryfikowania faktów historycznych, trochę niemożliwych do zweryfikowania mitów, trochę poezji niezwyklej piękności i wiele ustępów nieczytelnych, może zaszyfrowanych, może po prostu źle przetłumaczonych zagadek. Większa część została napisana nie po to, by relacjonować wydarzenia, lecz aby głosić najwyższą prawdę – związek jednego narodu z jego Bogiem. Rezultatem jest sprzeczne, niewiarygodne, pełne powtórzeń<sup>[\*3]</sup>, a mimo to bezcenne źródło, często jedyne nam

dostępne – i jest to zarazem pierwsza i najważniejsza historia Jerozolimy.

Protoplastą Hebrajczyków był, według Księgi Rodzaju, Abram – który podróżował z Ur (w dzisiejszym Iraku), aby osiedlić się w Hebronie. Leżał on w ziemi Kanaan, obiecanej mu przez Boga, który nadał mu nowe imię „ojca narodów” – Abrahama. W czasie swoich podróży Abraham został ugoszczony przez Melchizedeka, króla-kapłana Salem, w imieniu El-Eliona, Najwyższego Boga. Ta pierwsza w Biblii wzmianka o mieście sugeruje, że Jerozolima była już kananejską świątynią rządzoną przez królów-kapłanów. Później Bóg wystawił na próbę Abrahama, każąc mu złożyć w ofierze swojego syna Izaaka na górze w „kraju Moria” – zidentyfikowanej jako góra Moria, Wzgórze Świątynne Jerozolimy.

Przewrotny wnuk Abrahama, Jakub, użył podstępu, aby zawładnąć tym dziedzictwem, lecz odpokutował to, zmagając się z nieznanym, który okazał się Bogiem, stąd jego nowe imię, Izrael – Ten, Który Walczy z Bogiem. Były to właściwe narodziny narodu żydowskiego, którego relacje z Bogiem miały być tak emocjonalne i powikłane. Izrael był ojcem dwunastu założycieli plemion, które wyemigrowały do Egiptu. W opowieściach o tak zwanych patriarchach jest tyle sprzeczności, że nie da się datować ich historycznie.

Po 430 latach Księga Wyjścia przedstawia Izraelitów, uciśnionych jako niewolnicy budujący miasta faraona, uciekających w cudowny sposób z Egiptu z bożą pomocą (co Żydzi wciąż obchodzą podczas święta Pesach), pod przywództwem hebrajskiego księcia imieniem Mojżesz. Kiedy wędrowali przez Synaj, Bóg wręczył Mojżeszowi dziesięć przykazań. Jeśli Izraelici będą żyć i postępować zgodnie z prawami boskimi, Bóg obiecał im ziemię Kanaan. Kiedy Mojżesz badał naturę tego Boga, pytając: „Jakie jest twoje imię?”, otrzymał majestatycznie groźną odpowiedź: „JAM JEST, KTÓRY JEST”, Bóg bez imienia, określany po hebrajsku jako JHWH: Jahwe albo, jak zniekształcili to później chrześcijanie, Jehowa<sup>[\*4]</sup>.

Wielu Semitów osiedliło się w Egipcie; faraonem, który zmusił Hebrajczyków do pracy przy miastach-spichlerzach był prawdopodobnie Ramzes II Wielki; Mojżesz nosił imię egipskie, co sugeruje, że tam się przynajmniej urodził, i nie ma powodu, aby wątpić, że pierwszy charyzmatyczny przywódca monoteistycznego kultu – Mojżesz lub ktoś do niego podobny – dostąpił jakiegoś boskiego objawienia, ponieważ tak zaczynają się religie. Tradycja ludu semickiego, który uciekł przed prześladowaniami, jest wiarygodna, lecz nie da się jej datować.

Mojżesz zobaczył przelotnie Ziemię Obiecaną z góry Nebo, ale umarł, zanim zdołał do niej wkroczyć. Jego następcą był Jozue, który poprowadził Izraelitów do Kanaanu. Biblia przedstawia ich podróż jako krwawy podbój, a zarazem

stopniowe osadnictwo. Nie ma żadnych archeologicznych świadectw podboju, ale pasterscy osadnicy znaleźli na judejskich płaskowyżach wiele wiosek nie otoczonych murami<sup>[\*5]</sup>. Prawdopodobnie znajdowała się wśród nich niewielka grupa Izraelitów, którzy uciekli z Egiptu. Zjednoczyli się w kulcie swojego Boga – Jahwe – któremu oddawali cześć w przenośnej świątyni, przybytku (namiocie), gdzie mieściła się święta drewniana skrzynia znana jako Arka Przymierza. Prawdopodobnie wymyślili swoją tożsamość, opowiadając historie o patriarchach. Wiele spośród tych tradycji, od Adama i Rajskiego Ogrodu po Abrahama, zostało później przyjętych nie tylko przez Żydów, lecz także przez chrześcijan i muzułmanów – i umiejscowionych w Jerozolimie.

Izraelici po raz pierwszy znaleźli się blisko tego miasta.

# DZIEJE DAWIDA

## MŁODY DAWID

Jozue ustanowił swoją kwaterę główną na północ od Jerozolimy, w Sychem, gdzie wybudował sanktuarium Jahwe. Jerozolima była domem Jebuzytów, rządzonych przez króla Adonizedeka, a to imię sugeruje króla-kapłana. Adonizedek stawiał opór Jozuemu, ale został pokonany. Mimo to „potomkowie Judy nie mogli jednak wypędzić Jebuzytów, mieszkających w Jerozolimie”. Zatem „jeszcze dziś mieszkają Jebuzyci obok potomków Judy”. Około roku 1200 p.n.e. Merenptah, syn Ramzesa Wielkiego i prawdopodobnie ten faraon, który był zmuszony uwolnić Izraelitów Mojżesza, stanął przed groźbą ataków Ludów Morza – które pogrążyły stare imperia Bliskiego Wschodu w chaosie. Faraon najechał Kanaan, żeby przywrócić porządek. Kiedy wracał, uwiecznił swój triumf na murach tebańskiej świątyni, głosząc, że pokonał Ludy Morza, odzyskał Aszkelon – i zmasakrował lud, który teraz pojawił się na kartach historii po raz pierwszy: „Izrael jest spustoszony i nie wszędzie już jego nasienie”.

Izrael nie był jeszcze królestwem, lecz raczej, jak relacjonuje Księga Sędziów, konfederacją plemion rządzonych przez starszyznę, które musiały teraz stawić czoło nowemu przeciwnikowi: Filistynom, jednemu z tak zwanych Ludów Morza, które przybyły z rejonu Morza Egejskiego. Filistyni podbili wybrzeże Kanaanu, budując pięć bogatych miast, gdzie tkali płótno, wyrabiali czarną i czerwoną ceramikę i czcili swoich licznych bogów. Izraelici, górscy pasterze z małych wiosek, nie mogli się równać z wyrafinowanymi Filistynami, których piechota nosiła nagolenniki i hełmy na wzór grecki, doskonale walczyła wręcz i stosowała taktykę przewyższającą bezładne szarże egipskich rydwanów.

Izraelici wybrali charyzmatycznych przywódców – sędziów – do walki z Filistynami i Kananejczykami. W pewnym momencie, jak głosi zbyt często lekceważony wers z Księgi Sędziów, Izraelici zajęli i spalili Jerozolimę; jeśli tak, to nie zdołali utrzymać warowni.

W bitwie pod Eben-Hæzer około 1050 roku p.n.e. Filistyni rozgromili Izraelitów, zniszczyli ich świątynię w Szilo, zdobyli Arkę Przymierza, święty symbol Jahwe, i ruszyli w głąb górzystego kraju wokół Jerozolimy. Zagrożeni zagładą i chcąc być „jak wszystkie narody”, Izraelici postanowili wybrać króla, wskazanego przez

Boga<sup>[3]</sup>. Zwrócili się do swojego sędziwego proroka, Samuela. Prorocy nie przepowiadali przyszłości, lecz analizowali teraźniejszość – *propheteia* oznacza po grecku interpretowanie woli bogów. Izraelici potrzebowali dowódcy wojskowego: Samuel wybrał młodego wojownika, Saula, którego namaścił świętym olejem. Rządząc z górskiej cytadeli w Gibeonie (Tel al-Ful), zaledwie pięć kilometrów na północ od Jerozolimy, ten „wódz nad Izraelem” utwierdził swoją władzę, pokonując Moabitów, Edomitów i Filistynów. Ale Saul nie nadawał się do sprawowania rządów. „Opętał go zły duch, zesłany przez Pana”

Samuel, mając do czynienia z niezrównoważonym umysłowo królem, potajemnie rozglądał się za innym kandydatem. Wyczuł błogosławieństwo geniuszu wśród ośmiu synów Jessego z Betlejem: Dawid, najmłodszy, „był rudym, miał piękne oczy i pociągający wygląd. Pan rzekł: «Wstań i namaść go, to ten»”. Dawid również „dobrze grał”, był „dzielny wojownikiem, wyćwiczonym w walce, wyrażającym się mądrze”. Stał się jedną z najbardziej znaczących, lecz niejednoznacznych postaci w Starym Testamencie. Twórca świętej Jerozolimy był poetą, zdobywcą, mordercą, cudzołożnikiem, ucieleśnieniem świętego króla i niepozbanionym wad awanturnikiem.

Samuel sprowadził młodego Dawida na dwór, gdzie król Saul zrobił go jednym ze swoich giermków. Kiedy króla nawiedzało szaleństwo, Dawid ujawniał swój boski dar: grał na cyttrze, a „Saul doznawał ulgi”. Muzyczne talenty Dawida stanowiły ważny element jego wizerunku: niektóre z przypisywanych mu psalmów naprawdę mogą być jego autorstwa.

Filistyni ruszyli do doliny Elah. Saul z wojskiem zastąpił im drogę. Filistyni wystawili ogromnego mocarza, Goliata z Gat<sup>[\*6]</sup>, którego hełm, nagolenniki, napierśnik i tarcza znacznie przewyższały nędzny rynsztunek Izraelitów. Saul obawiał się walnej bitwy, musiał więc poczuć ulgę, kiedy Dawid przyjął wyzwanie Goliata. Dawid wybrał „pięć gładkich kamieni ze strumienia” i, wyjąwszy kamień z torby, „wypuścił go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwiał w czole<sup>[\*7]</sup>”. Odciął powalonemu olbrzymowi głowę, a Izraelici ścigali Filistynów aż do miasta Ekron. Ta historia, bez względu na to, czy jest prawdziwa, świadczy, że jako chłopiec Dawid wyrobił sobie reputację groźnego wojownika<sup>[\*8]</sup>.

Saul nagroził Dawida, ale kobiety na ulicy śpiewały: „Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy”. Syn Saula, Jonatan, przyjaźnił się z Dawidem i jego córka Mikal zakochała się w nim. Saul pozwolił im wziąć ślub, lecz dręczyła go zazdrość: dwukrotnie próbował zabić swojego zięcia oszczepem. Księżniczka Mikal ocaliła Dawidowi życie, spuszczając go z pałacowego okna, a później kapłani z Nob udzielili mu schronienia. Król ścigał go, zabijając wszystkich kapłanów z wyjątkiem

jednego, ale Dawid znowu uciekł i żył na wygnaniu jako przywódca sześciuset rozbójników. Dwa razy podkradł się do śpiącego króla, ale darował mu życie, przywodząc Saula do płaczu: „Tyś sprawiedliwszy ode mnie”

W końcu Dawid pokonał filistyńskiego króla Gat, który przekazał mu miasto Siklag. Filistyni znowu najechali Judę i pokonali Saula na wzgórzu Gilboa. Jego syn Jonatan zginął i król rzucił się na własny miecz.

# KRÓLESTWO I ŚWIĄTYNIA

## DAWID: KRÓLEWSKIE MIASTO

Do obozu Dawida przybył pewien młody człowiek, twierdząc, że zabił Saula: „Ja zabiłem pomazańca Pańskiego”. Dawid zabił posłańca, po czym opłakał Saula i Jonatana w nieśmiertelnych strofach:

O Izraelu, twa chwała na wyżynach zabita.  
 Jakże padli bohaterowie!  
 O, płaczcie nad Saulem, córki izraelskie:  
 On was ubierał w prześliczne szkarłaty,  
 złotymi ozdobami upiększał stroje.  
 Jakże zginąć mogli waleczni,  
 Wśród boju Jonatan przebity śmiertelnie?  
 Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie,  
 Tak bardzo mi byłeś drogi...  
 Jakże padli bohaterowie?  
 Jakże przepadły wojenne oręże?<sup>[4]</sup>

W tej mrocznej godzinie południowe plemiona Judy namaściły Dawida na króla z Hebronem jako jego stolicą, natomiast ocalały syn Saula, Iszbaal, zastąpił go jako władca północnych plemion Izraela. Po siedmioletniej wojnie Iszbaal został zamordowany i plemiona północne również namaściły Dawida na króla. Monarchia została zjednoczona, ale rozdarcie pomiędzy Izraelem a Judą było raną, którą charyzma Dawida jedynie zaleczyła.

Jerozolima, znana jako Jebuz od swoich jebuzyckich mieszkańców, wznosiła się na południe od twierdzy Saula, Gibeonu. Dawid wraz z wojskiem ruszył na cytadelę Syjon, stając przed groźnymi fortyfikacjami, które zostały niedawno odkryte wokół źródła Gichon<sup>[\*9]</sup>. Syjon uchodził za niezdojny i nie wiadomo, w jaki sposób Dawid go zajął. Zgodnie z przekazem biblijnym Jebuzyci obsadzili mury ślepyimi i kulawymi, aby ostrzec napastnika, co go czeka. Ale król w jakiś sposób dostał się do miasta – przez coś, co hebrajska Biblia nazywa *cinor*. Mógł to być tunel, jeden z wielu odkopanych ostatnio na wzgórzu Ofel, lub nazwa jakiegoś magicznego zaklęcia. Tak czy inaczej, „Dawid zdobył jednak twierdzę Syjon, to jest Miasto Dawidowe”.

Owo zdobycie mogło być po prostu przewrotem pałacowym. Dawid nie



wymordował Jebuzytów, ale włączył ich do swojego kosmopolitycznego dworu i armii. Przemianował Syjon na Miasto Dawidowe, naprawił mury i kazał sprowadzić Arkę Przymierza (odzyskaną w bitwie) do Jerozolimy. Jej groźna świętość zabiła jednego z ludzi, którzy ją przynosili, zatem Dawid umieścił ją w domu zaufanego człowieka z Gat, dopóki nie można jej było bezpiecznie przenieść. „Dawid wraz z całym dworem izraelskim prowadził Arkę Pańską, wśród radosnych okrzyków i grania na rogach”. Przepasawszy biodra kapłańską szatą, Dawid „tańczył z całym zapałem w obecności Pana”. W zamian Bóg obiecał Dawidowi: „Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki”. Po stuleciach walk Dawid oznajmił, że Jahwe znalazł stały dom w świętym mieście<sup>[5]</sup>.

Mikal, córka Saula, wzgardziła mężem za to, że półnagi tańczył przed Panem, co uznała za przejaw wulgarnej próżności<sup>[6]</sup>. Podczas gdy wcześniejsze księgi Biblii są zbiorem starożytnych tekstów i datowanych wstecznie opowieści spisanych dużo później, pełny, mało heroiczny portret Dawida, zawarty w Drugiej Księdze Samuela i Pierwszej Księdze Królewskiej, jest tak żywy, że mógł zostać oparty na wspomnieniach jakiegoś dworzanina.

Dawid wybrał tę twierdzę na swoją stolicę, ponieważ nie należała ani do plemion północnych, ani do jego południowego królestwa Judy. Zabrał złote zbroje pokonanych nieprzyjaciół do Jerozolimy, gdzie wybudował dla siebie pałac, sprowadzając drewno cedrowe od swoich fenickich sojuszników w Tyrze. Dawid podbił podobno obszar rozciągający się od Libanu do granic Egiptu, na wschód do dzisiejszej Jordanii i Syrii, a nawet umieścił garnizon w Damaszku. Jedynym źródłem do dziejów Dawida jest Biblia: pomiędzy 1200 a 850 rokiem p.n.e. imperia Egiptu i Mezopotamii chyliły się ku upadkowi i pozostawiły skromne archiwa królewskie, ale pozostawiły również próżnię polityczną. Dawid z pewnością istniał: inskrypcja znaleziona w Tel Dan w północnym Izraelu, pochodząca z IX wieku p.n.e., mówi, że królowie Judy byli nazywani Domem Dawida, co potwierdza, że Dawid był założycielem królestwa.

Mimo to Jerozolima Dawida była mała. W tym czasie miasto Babilon w dzisiejszym Iraku zajmowało obszar 1000 hektarów, a pobliskie miasto Chasor obszar 80 hektarów. Jerozolima zajmowała prawdopodobnie nie więcej niż 6 hektarów, akurat tyle, żeby pomieścić około 1200 ludzi wokół cytadeli. Ale odkryte ostatnio fortyfikacje nad źródłem Gichon dowodzą, że Syjon Dawida był znacznie większy niż dotychczas uważano, nawet jeśli nie mógł się równać ze stolicą wielkiego imperium<sup>[\*10]</sup>. Istnienie królestwa Dawida, podbitego orężem jego kreteńskich, filistyńskich i hetyckich najemników, jest również prawdopodobne,

nawet jeśli Biblia wyolbrzymia jego rozmiary; było ono jedynie federacją plemienną utrzymywaną dzięki sile osobowości władcy. Znacznie później Machabeusze mieli pokazać, w jaki sposób dynamiczni wodzowie mogą szybko zawładnąć żydowskim imperium w warunkach próżni politycznej.

Pewnego wieczoru Dawid odpoczywał na dachu swojego pałacu i „zobaczył z tarasu kąpiącą się kobietę. Kobieta była bardzo piękna. Dawid zasięgnął wiadomości o tej kobiecie. Powiedziano mu: «To jest Batszeba»”. Kobieta była żoną jednego z dowódców cudzoziemskich najemników, Uriasza Hetyty. Dawid kazał ją sprowadzić, a „gdy przysłała do niego, spał z nią”, aż stała się brzemienna. Król rozkazał jednemu z dowódców, Joabowi, posłać po jej męża, który walczył na wojnie w dzisiejszej Jordanii. Kiedy Uriasz się zjawił, Dawid rozkazał mu pójść do domu i „umyć nogi”, chociaż naprawdę chciał, żeby Uriasz spał z Batszebą, co pozwoliłoby wytłumaczyć jej ciążę. Ale Uriasz odmówił, zatem Dawid odesłał go z powrotem do Joaba z listem: „Postawcie Uriasza tam, gdzie walka będzie najbardziej zażarta [...] aby został ugodzony i zginął”. Uriasz został zabity.

Batszeba została ulubioną żoną Dawida, ale prorok Natan opowiedział królowi historię o pewnym bogaczu, który miał wszystko, a mimo to ukradł biedakowi jedyną owieczkę. Dawid był oburzony tą niegodziwością: „człowiek, który tego dokonał, jest winien śmierci”. „Ty jesteś tym człowiekiem” – odparł Natan. Król uświadomił sobie, że popełnił straszliwą zbrodnię. On i Batszeba stracili swoje pierwsze dziecko, poczęte z grzechu – ale ich drugi syn, Salomon, przeżył<sup>[7]</sup>.

Dawid miał wokół siebie bynajmniej nie idealny dwór świętego króla, lecz stado wilków, którego opis brzmi niezwykle prawdziwie w swoich szczegółach. Podobnie jak w wielu imperiach zbudowanych wokół jednego silnego człowieka, kiedy zachorował, zaczęły się ujawniać pęknięcia: jego synowie walczyli o sukcesję. Najstarszy, Amnon, mógł się spodziewać, że zostanie następcą Dawida, lecz ulubieńcem króla był przyrodni brat Amnona, rozpieszczany i ambitny Absalom, ze swoją wspaniałą czupryną i postacią bez skazy: „W całym Izraelu nie było człowieka tak pięknego jak Absalom”.

## **ABSALOM: WZLOT I UPADEK KSIĘCIA**

Amnon zwabił siostrę Absaloma, Tamar, do swojego domu i zgwałcił ją. Absalom wywabił Amnona poza Jerozolimę, gdzie kazał go zamordować. Dawid pogrążył się w żałobie, Absalom zaś uciekł ze stolicy i wrócił dopiero po trzech latach. Król i jego ulubieniec pogodzili się: Absalom pokłonił się przed tronem aż do ziemi,

a Dawid go ucałował. Ale książę Absalom nie mógł powściągnąć swoich ambicji. Jeździł po Jerozolimie rydwanem, a przed nim biegło pięćdziesięciu ludzi. Podkopywał rządy swego ojca – „Serca ludzi z Izraela zwróciły się do Absaloma” – i założył konkurencyjny dwór w Hebronie.

Ludzie skupiali się wokół wschodzącej gwiazdy, Absaloma. Ale nagle Dawid odzyskał nieco dawnego wigoru: zabrał Arkę Przymierza, symbol przychylności Boga, a następnie opuścił Jerozolimę. Kiedy Absalom umacniał się w Jerozolimie, stary król zbierał wojsko. „Ze względu na mnie z młodym Absalomem postępujcie łagodnie!” – rozkazał król dowódcy swojej armii, Joabowi. Kiedy wojska Dawida rozbiły buntowników w lesie Efraima, Absalom uciekł na mule. Jego wspaniąta czupryna przywiodła go do zguby: „Muł zapuścił się pod konary wielkiego terebintu. Absalom zaczepił głową o dąb i zawisł między niebem a ziemią – muł natomiast dalej popędził”. Kiedy zauważono wiszącego Absaloma, Joab zabił go i pogrzebał ciało w zwykłym dole, zamiast pod stelą, którą zbuntowany książę dla siebie zbudował<sup>[\*11]</sup>. „Czy dobrze z młodym Absalomem?” – spytał żałośnie król. Kiedy usłyszał, że książę nie żyje, zaczął lamentować: „Synu mój, Absalomie! Obym to ja był umarł zamiast ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój!”<sup>[8]</sup>. Kiedy głód i zaraza nawiedziły królestwo, Dawid stanął na górze Moria i zobaczył anioła śmierci grożącego Jerozolimie. Doświadczył teofanii, boskiego objawienia, i otrzymał rozkaz zbudowania w tym miejscu ołtarza. W Jerozolimie, której władców nazywano królami-kapłanami, być może istniało już sanktuarium. Ziemia na górze Moria była własnością jednego z rdzennych mieszkańców miasta, Arauna Jebusyty, co sugeruje, że miasto rozszerzało się z Ofel na sąsiednią górę. „Kupił więc Dawid klepisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra. Następnie zbudował tam ołtarz Panu i złożył całopalenia i ofiary biesiadne”. Dawid zamierzał wznieść tam świątynię i zamówił drewno cedrowe u Abibaala, fenickiego króla Tyru. Był to szczytowy moment jego panowania, połączenie Boga i jego ludu, zjednoczenie Izraela i Judy i namaszczenie samej Jerozolimy na świętą stolicę. Ale tak nie miało się stać: Bóg powiedział Dawidowi: „Nie zbudujesz domu dla imienia mego, bo jesteś mężem wojny i rozlewałeś krew”.

Dawid był już „stary i dni syty”, jego dworzanie i synowie intrygowali, starając się o sukcesję. Inny syn króla, Adoniasz, spróbował objąć tron, podsuwając Dawidowi piękną dziewczinę, Abiszag, aby odwróciła jego uwagę. Ale spiskowcy nie docenili Batszeby<sup>[9]</sup>.

## SALOMON: ŚWIĄTYNIA

Batszeba upomniała się o tron dla swojego syna Salomona. Dawid wezwał kapłana Sadoka i proroka Natana, którzy poprowadzili Salomona na królewskim mule do świętego źródła Gichon. Tam został namaszczony na króla. Zadęto w róg i ludzie się radowali. Adoniasz, usłyszawszy głos rogu, schronił się przy ołtarzu, lecz Salomon obiecał darować mu życie<sup>[10]</sup>.

Po dokonaniu niezwykłych czynów, które obejmowały zjednoczenie Izraelitów i utwierdzenie Jerozolimy jako miasta Boga, Dawid umarł, rozkazawszy Salomonowi wybudować Świątynię na górze Moria. To autorzy Biblii, piszący cztery stulecia później dla pouczenia ludzi swoich czasów, uczynili z niedoskonałego Dawida uosobienie świętego króla. Został pochowany w Mieście Dawida<sup>[\*12]</sup>. Jego syn był zupełnie inny. Salomon miał dokończyć tę świętą misję – ale rozpoczął swoje panowanie, około 970 roku p.n.e., od krwawych porachunków.

Batszeba, królowa-matka, poprosiła Salomona, aby pozwolił swojemu starszemu przyrodniemu bratu, Adoniaszowi, poślubić ostatnią nałożnicę króla Dawida, Abiszag. „Proś raczej dla niego o władzę królewską” – odparł Salomon sarkastycznie, po czym rozkazał zamordować Adoniasza i dokonać czystki w gwardii przybocznej swojego ojca. Jest to ostatnia relacja nadwornego historyka Dawida, ale tak naprawdę jest to również pierwsze i jedyne spojrzenie na Salomona jako człowieka, ponieważ później staje się on nieskazitelnym wzorcem nieprzeniknionego w swej mądrości legendarnego władcy. Żaden zwyczajny król nie mógł się z nim równać, gdyż wszystko, co posiadał Salomon, było większe i lepsze: jego mądrość zrodziła 3000 przysłów i 1005 pieśni, jego harem mieścił 700 żon i 300 nałożnic, jego armia liczyła 12 000 konnicy i 1400 rydwanów. Owe kosztowne eksponaty techniki wojskowej znajdowały się w ufortyfikowanych miastach, Megiddo, Gezer i Chasor, natomiast jego flota była zakotwiczona w Esjon-Geber nad Zatoką Akaba<sup>[11]</sup>.

Salomon prowadził handel z Egiptem i Cylicją, sprowadzając przyprawy i złoto, rydwany i konie. Wraz ze swoim fenickim sojusznikiem, królem Chiramem z Tyru, organizował wyprawy kupieckie do Sudanu i Somalii. Gościł królową Szeby (prawdopodobnie Saby, dzisiaj Jemen), która przyjechała do Jerozolimy „ze świetnym orszakiem i wielbłądami, dźwigającymi wonności i bardzo dużo złota oraz drogich kamieni”. Złoto pochodziło z Ofiru, prawdopodobnie Indii; brąz z jego kopalni. Jego bogactwa ozdabiały Jerozolimę: „Srebra zaś król złożył w Jerozolimie tyle, ile kamieni, a cedrów – ile sykomor na Szefeli”. Najbardziej wymowną oznaką jego międzynarodowego prestiżu było małżeństwo z córką faraona. Faraonowie prawie nigdy nie wydawali swoich córek za cudzoziemskich książąt – a zwłaszcza nowobogackich Judejczyków, którzy do niedawna byli górskimi pasterzami. Atoli dumny niegdyś Egipt był pogrążony w tak żałosnym

chaosie, że faraon Siamon najechał Gezer niedaleko Jerozolimy i, zapewne czując się zagrożony w obcym kraju, zaoferował Salomonowi łupy wraz ze swoją córką, co w innych okolicznościach byłoby niewyobrażalnym zaszczytem. Ale arcydziełem Salomona była Świątynia Jerozolimska, zamierzona przez jego ojca.

„Dom boży” miał stanąć obok królewskiego pałacu Salomona w kompleksie pałacowo-świątynnym, opisanym w Biblii, który szczylił się budowlami i pałacami o zdumiewającym przepychu, pokrytymi złotem i drewnem cedrowym, między innymi Domem Lasu Libanu i Salą Tronową, gdzie król sprawował sądy.

Nie było to wyłącznie izraelskie osiągnięcie. Fenicjanie, mieszkający w niezależnych miastach-państwach wzdłuż libańskiego wybrzeża, byli najlepszymi rzemieślnikami i kupcami morskimi w basenie śródziemnomorskim, słynącymi ze swojej tyryjskiej purpury i wynalezienia pisma alfabetycznego. Król Chiram z Tyru dostarczał nie tylko drewna cyprysowego i cedrowego, lecz również artystów, którzy wyrabiali srebrne i złote ozdoby, wszystko lśniło więc od złota.

Świątynia nie była po prostu miejscem kultu, była domem samego Boga, kompleksem złożonym z trzech części, długości sześćdziesięciu łokci i szerokości dwudziestu łokci, otoczonym murem. Najpierw była brama z dwiema brązowymi kolumnami, Jakin i Boaz, wysokości osiemnastu łokci, ozdobionymi owocami granatu i liliami, która prowadziła na ogromny dziedziniec z kolumnadą, otwarty od góry i otoczony z trzech stron dwukondygnacyjnymi pomieszczeniami, gdzie mogły się mieścić królewskie archiwa lub skarbiec. Portyk prowadził do świętej sali: pod ścianami stało dziesięć złotych świeczników. Przed ołtarzem ofiarnym znajdował się złoty stół na chleby pokładne, zbiornik z wodą i zaopatrzone w koła podstawy z kadziami na szczytach oraz sadzawka z brązu, nazywana Morzem. Stopnie prowadziły do Świętego Świętych<sup>[\*13]</sup>, małego pomieszczenia strzeżonego przez dwa skrzydlate cheruby wysokości dziesięciu łokci, wykonane z drzewa oliwnego pokrytego złotą folią.

Ale na pierwszym miejscu stał majestat samego Salomona. Potrzebował siedmiu lat, aby ukończyć Świątynię, i trzynastu, żeby wybudować dla siebie pałac, który był większy. W domu Boga musiała panować cisza, dlatego nie słyszano przy jego budowie „ani młota, ani siekiery, ani jakiegokolwiek narzędzia żelaznego”: fenicyjscy rzemieślnicy ociosywali kamienie, rzeźbili cedr i cyprys, a także wyrabiali srebrne, brązowe i złote ozdoby w Tyrze, zanim wysłano je do Jerozolimy. Król Salomon ufortyfikował górę Moria, rozbudowując stare mury: dlatego nazwa „Syjon” odnosi się zarówno do pierwotnej cytadeli, jak i nowego Wzgórza Świątynnego.

Kiedy wszystko zostało ukończone, Salomon zebrał ludzi, żeby przenieść akacyjną skrzynię Arki Przymierza z jej namiotu w cytadeli Syjon w Mieście

Dawida do Świątyni na górze Moria. Salomon złożył ofiarę na ołtarzu przed Świątynią, a następnie kapłani zanieśli Arkę do Świętego Świętych i umieścili ją pod skrzydłami dwóch ogromnych złotych cherubów. W Świętym Świętych nie było nic oprócz cherubów i Arki, a we wnętrzu Arki – o wymiarach dwa i pół łokcia na półtora łokcia – nic oprócz tablic z prawem mojżeszowym. Otaczała je tak niezmierna świętość, że nie było przeznaczone do publicznego kultu: w tej pustej przestrzeni spoczywała surowa, niewyobrażalna boskość Jahwe, idea właściwa wyłącznie Izraelitom.

Kiedy kapłani wyszli, „obłok wypełnił dom Pański”, ponieważ Boska Obecność, „chwała Pańska napełniła dom Pański”. Salomon poświęcił Świątynię przed zgromadzonym ludem, zwracając się do Boga: „Już zbudowałem Ci dom na mieszkanie, miejsce przebywania Twego na wieki”. Bóg odpowiedział Salomonowi: „Na wieki utrwale trón twego królowania nad Izraelem, jak przyrzekłem niegdyś twemu ojcu, Dawidowi”. Była to pierwsza z uroczystości, które przekształciły się w wielkie święta żydowskiego kalendarza: „Trzy razy w roku Salomon składał ofiary całopalne i ofiary biesiadne na ołtarzu”. W tym momencie idea świętości w świecie judeo-chrześcijańsko-islamskim znalazła swój wieczysty dom. Żydzi i inne ludy Księgi wierzą, że Boska Obecność nigdy nie opuściła Wzgórza Świątynnego, Jerozolima stała się najdoskonalszym miejscem komunikacji Boga i człowieka na ziemi.

## **SALOMON: SCHYŁEK**

Wszystkie idealne Jerozolimy, nowa i stara, niebiańska i doczesna, były oparte na biblijnym opisie miasta Salomona. Ale nie ma żadnego innego źródła, które by to potwierdzało, i nie znaleziono nic z jego Świątyni.

Jest to mniej zaskakujące, niż mogłoby się wydawać. Nie wolno rozkopywać Wzgórza Świątynnego z powodów politycznych i religijnych, ale nawet gdyby takie wykopaliska były możliwe, prawdopodobnie nie znaleźlibyśmy żadnych śladów Świątyni Salomona, ponieważ została zniszczona co najmniej dwa razy, zrównana z ziemią co najmniej raz i przebudowana niezliczoną ilość razy. Ale rozmiary i wygląd Świątyni są wiarygodne, nawet jeśli biblijni autorzy wyolbrzymili jej wspaniałość. Świątynia Salomona była klasycznym obiektem sakralnym swoich czasów. Świątynie fenickie, na których Salomon częściowo się wzorował, były tętniącymi życiem korporacjami. Pracowały w nich setki urzędników, świątynne prostytutki, których zarobki pomnażały dochód korporacji,

a nawet fryzjerzy obsługujący tych, którzy poświęcali bogom swoje włosy. Układ świątyń syryjskich, odkrytych w całym tym regionie, wraz ze świętymi sprzętami, takimi jak kropielnice, był bardzo podobny do biblijnych opisów Świątyni Salomona.

Obfitość złota i kości słoniowej jest całkowicie wiarygodna. Sto lat później królowie Izraela rządili z okazałych pałaców w pobliskiej Samarii, gdzie archeolodzy znaleźli ozdoby z kości słoniowej. Biblia mówi, że Salomon poświęcił pięćset złotych tarcz w Świątyni w epoce, kiedy inne źródła potwierdzają, że złota było pod dostatkiem – sprowadzano je z Ofiru, Egipcjanie wydobywali je również w Nubii. Niedługo po śmierci Salomona faraon Szeszonk został opłacony złotem ze skarbca Świątyni, kiedy zagroził Jerozolimie. Kopalnie króla Salomona od dawna uważa się za mityczne, ale w Jordanii odkryto kopalnie miedzi, które były czynne za jego panowania. Wielkość jego armii też jest prawdopodobna, zważywszy, że wiemy, iż zaledwie nieco ponad sto lat później król Izraela mógł wystawić 2000 rydwanów<sup>[\*14][12]</sup>.

Nawet jeśli wielkość Salomona jest wyolbrzymiona, jego upadek brzmi aż nazbyt prawdziwie: mądry król stał się tyranem, który finansował swoje monumentalne wybryki dzięki wysokim podatkom i „karceniu biczami”, co nie przysparzało mu popularności. Ku oburzeniu monoteistycznych autorów biblijnych, piszących dwa stulecia później, Salomon oddawał cześć Jahwe i innym lokalnym bogom, a co więcej, „pokochał też wiele kobiet obcej narodowości”

Salomon stanął w obliczu buntów w Edomie na południu i w Damaszku na północy, a dowódca jego wojsk, Jeroboam, zaczął planować rewoltę plemion północnych. Salomon rozkazał zamordować Jeroboama, ale ten uciekł do Egiptu, gdzie uzyskał wsparcie Szeszonka, libijskiego faraona odrodzonego imperium. Izraelskie królestwo zadrżało w posadach.

# KRÓLOWIE JUDY

930–626 p.n.e.

## ROBOAM I JEROBOAM: ROZŁAM

Kiedy Salomon umarł w 930 roku p.n.e. po czterdziestoletnim panowaniu, jego syn Roboam wezwał plemiona do Sychem. Przedstawiciele północy wybrali Jeroboama, aby powiedział młodemu królowi, że nie będą dłużej znosić ciężarów narzuconych przez Salomona. „Ja dołożę do waszego jarzma – odparł zuchwały Roboam. – Mój ojciec karmił was biczami, ja zaś będę was karmił biczami z kolców”. Dziesięć plemion północnych zbuntowało się, obwołując Jeroboama królem nowego królestwa Izraela.

Roboam pozostał królem Judy; był wnukiem Dawida i posiadał Świątynię Jerozolimską, dom Jahwe. Ale bardziej doświadczony Jeroboam, który ustanowił swoją stolicę w Sychem, stawiał czoło temu wyzwaniu: „Jeżeli ten lud będzie chodził na składanie ofiar do świątyni Pańskiej, to zechce wrócić do swego pana, Roboama, króla Judy, i wskutek tego mogą mnie zabić”. Dlatego zbudował dwie małe świątynie w Betel i Dan, tradycyjnych sanktuariach kananejskich. Panowanie Jeroboama było długie i pomyślne, ale nie mógł on dorównać Jerozolimie Roboama.

Z drugiej strony, Roboam zachował Jerozolimę, ale utracił swoje imperium. Dwa królestwa izraelskie czasem prowadziły ze sobą wojnę, czasem były związane ścisłym sojuszem. Przez mniej więcej cztery stulecia po 900 roku p.n.e. dynastia dawidowa rządziła Judą, kadłubowym państwem wokół królewskiego miasta Jerozolimy, natomiast znacznie bogatszy Izrael stał się lokalną potęgą militarną na północy, rządzoną zwykle przez dowódców wojskowych, którzy zdobyli tron w wyniku krwawych przewrotów. Jeden z tych uzurpatorów zabił wszystkich członków rodu panującego, „nie pozostawiając mu żadnego chłopca”. Autorzy Ksiąg Królewskich i Kronik, piszący dwa stulecia później, nie dbali o szczegóły osobiste ani ścisłą chronologię, lecz osądzali władców na podstawie ich wierności wobec jedyne Boga Izraela. Na szczęście jednak skończyły się „wieki ciemne”: inskrypcje imperiów Egiptu i Iraku rozświetlają teraz – i często potwierdzają – nieznośnie



moralizatorskie przekazy biblijne.

Dziewięć lat po śmierci Salomona, Egipt i historia powróciły do Jerozolimy. Faraon Szeszonk, który przyczynił się do rozłamu zjednoczonej monarchii izraelskiej, pomaszerował wzdłuż wybrzeża, a następnie skierował się w głąb lądu, w stronę Jerozolimy. Świątynia była dostatecznie bogata, by taka wyprawa się opłacała. Król Roboam musiał przekupić Szeszonka skarbem świątynnym – złotem Salomona. Atakując oba królestwa izraelskie, faraon zniszczył Megiddo na wybrzeżu, gdzie pozostawił na steli inskrypcję sławiącą jego podbój: zwodniczy fragment ocalał. Po powrocie uwiecznił swój owocny najazd w świątyni Amona w Karnaku. Hieroglificzny tekst w Bubastis, ówczesnej stolicy faraona, świadczy, że niedługo potem następca Szeszonka, Osorkon, złożył w swoich świątyniach 383 tony złota, prawdopodobnie łup ze Świątyni Salomona. Najazd Szeszonka jest pierwszym wydarzeniem biblijnym potwierdzonym przez archeologię.

Po pięćdziesięciu latach walk dwa izraelskie królestwa zawarły pokój. Król Achab z Izraela pojął za żonę fenicką księżniczkę, która stała się biblijnym uosobieniem zła i zepsucia, czcicielką Baala i innych bożków. Nazywała się Jezebel, a ona i jej rodzina przybyli, aby rządzić Izraelem – i Jerozolimą. Sprowadzili na nie rzeź i katastrofę<sup>[13]</sup>.

## JEZEBEL I JEJ CÓRKA, KRÓLOWA JEROZOLIMY

Jezebel i Achab mieli córkę imieniem Atalia, którą wydali za króla Judy Jorama. Przybyła do kwitnącej Jerozolimy – syryjscy kupcy handlowali w swojej dzielnicy, judejska flota żeglowała po Morzu Czerwonym, a ze Świątyni usunięto kananejskich bożków. Ale córka Jezebel nie przyniosła Jerozolimie szczęścia ani pomyślności.

Izraelitom powodziło się dobrze tylko pod nieobecność wielkich potęg. W 854 roku Assyria, położona wokół Niniwy w dzisiejszym Iraku, znowu urosła w siłę. Kiedy asyryjski król Salmanasar III zaczął podbijać syryjskie królestwa, Juda, Izrael i Syria utworzyły koalicję, aby mu się przeciwstawić. W bitwie pod Karkarem król Achab, dysponujący 2000 rydwanów i 10 000 piechoty, wspierany przez Judejczyków i różnych królów syryjskich, powstrzymał Asyryjczyków. Ale sojusz nie przetrwał długo, koalicja się rozpadła. Judejczycy i Izraelici poróżnili się z Syryjczykami, podległe im ludy zbuntowały się<sup>[\*15]</sup>. Król Achab z Izraela zginął od strzały z łuku, a „psy zlizwały z niego krew”. W Izraelu zbuntował się wódz imieniem Jehu, wymordował rodzinę królewską, układając głowy

siedemdziesięciu synów Achaba w stos przed bramą Samarii, i zabił nie tylko nowego króla Izraela, lecz także przybywającego z wizytą króla Judy. Co się tyczy królowej Jezebel, to wyrzucono ją z pałacowego okna pod koła rydwanu, który ją stratował<sup>[\*16]</sup>.

Trupa Jezebel rzucono psom na pożarcie, ale około 841 roku p.n.e. córka Jezebel, królowa Atalia, zdobyła władzę w Jerozolimie, zabijając wszystkich księząt dawidowych (własne wnuki), których zdołała znaleźć. Tylko mały Joasz ocalał. Druga Księga Królewska – i niektóre nowe znaleziska archeologiczne – dają tutaj pierwszy obraz życia w Jerozolimie<sup>[14]</sup>.

Książętko ukryto w kompleksie świątynnym, natomiast na wpół fenicka, na wpół izraelska córka Jezebel sprowadziła do swojej małej górskiej stolicy cudzoziemskich kupców i czcicieli Baala. Przepiękny gołąb z kości słoniowej, siedzący na owocu granatu, wysokości mniej więcej dwóch centymetrów, zdołał prawdopodobnie jakiś mebel w bogatym jerozolimskim domu. Fenickie pieczęcie gliniane – znane jako *bullæ* – znaleziono wokół wykutej w skale sadzawki pod Miastem Dawida, z wizerunkami okrętów i świętych symboli, takich jak skrzydlate słońce nad tronem, wraz z 10 000 rybich ości, importowanych zapewne z basenu śródziemnomorskiego przez owych oceanicznych kupców. Niebawem jednak Atalia została znienawidzona tak samo jak Jezebel. Jej bałwochwalczy kapłani ustawili w Świątyni posąg Baala i innych bogów. Po sześciu latach kapłani Świątyni wezwali jerozolimskich możnych na tajną naradę i ujawnili istnienie małego księcia, Joasza – któremu natychmiast przysięgli wierność. Kapłani uzbroili gwardzistów we włócznie i tarcze króla Dawida, wciąż przechowywane w Świątyni, a następnie publicznie namaścili chłopca, wołając: „Niech żyje król!” i dmąc w trąby.

Królowa usłyszała „wrzawę ludu” i pospieszyła z pałacu do pobliskiej Świątyni, wypełnionej ludźmi. „Spisek! Spisek!” – zawołała, ale pochwycili ją gwardziści, zwlekli ze świętej góry i zabili poza bramami pałacu. Kapłani Baala zostali zlinczowani, jego posągi roztrzaskane.

Król Joasz panował przez czterdzieści lat, mniej więcej do roku 801, kiedy został pokonany w bitwie przez króla Aramu, który pomaszerował na Jerozolimę i zmusił go do oddania „całego złota zgromadzonego w skarbcach” Świątyni. Joasz został zamordowany. Trzydzieści lat później król Izraela najechał Jerozolimę i splądrował Świątynię. Od tej pory z powodu rosnącego bogactwa Świątynia stała się kuszącą zdobyczą<sup>[15]</sup>.

Ale zamożna Jerozolima nie mogła się mierzyć z Asyrią, rosnącą w siłę pod rządami nowego króla: żarłoczne imperium znowu ruszyło na podbój. Królowie

Izraela i Aramu-Damaszku próbowali utworzyć koalicję, aby przeciwstawić się Asyryjczykom. Kiedy król judzki Achaz odmówił, Izraelici i Syryjczycy oblegli Jerozolimę. Nie mogli zdobyć nowo ufortyfikowanych murów, lecz król Achaz zabrał złoto i srebro ze świątynnego skarbcza i zwrócił się o pomoc do króla Asyrii, Tiglatpilegara III. W 732 roku Asyryjczycy zaanektowali Syrię i spustoszyli Izrael. W Jerozolimie król Achaz bił się z myślami, czy podporządkować się Asyrii, czy walczyć.

## **IZAJASZ: JEROZOLIMA JAKO PIĘKNOŚĆ I NIERZĄDNICA**

Izajasz, książę, kapłan i mentor w sprawach politycznych, doradził królowi, aby zaczekał: Jahwe obroni Jerozolimę. Król, powiedział Izajasz, będzie miał syna imieniem Emmanuel, co oznacza „Bóg z nami” – „Albowiem Dziecię nam się narodziło”, które będzie „Bogiem Mocnym, Odwiecznym Ojcem, Księciem Pokoju”, przynosząc „pokój bez granic”.

Było co najmniej dwóch autorów Księgi Izajasza – jeden z nich pisał ponad dwieście lat później – ale Izajasz był nie tylko prorokiem, lecz także poetą i wizjonerem, który w epoce nienasyconej asyryjskiej agresji jako pierwszy wyobrażał sobie życie poza zniszczeniem Świątyni, w mistycznej Jerozolimie. „Ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię [...] a świątynia napełniła się dymem”.

Izajasz kochał „górze świątyni”, którą postrzegał jako piękną kobietę, „górze Córy Syjonu”, czasem cnotliwą, czasem nierządnicę. Posiadanie Jerozolimy było niczym bez pobożności i prawości. Ale jeśli to wszystko zostanie utracone, a „kraj wasz spustoszony”, będzie nowa mistyczna Jerozolima dla wszystkich „na całej przestrzeni”, głosząca miłość i dobroć: „Zaprawiajcie się w dobrem! Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego, oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!” Izajasz przepowiedział niezwykle zjawisko: „górze świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór [...]. Wszystkie narody do niej popłyną”. Prawa, wartości i opowieści o tym odległym i zapewne pokonanym górskim mieście znowu odżyją: „mnogie ludy pójda i rzekną: «Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską, do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczy dróg swoich [...]. Bo prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pańskie – z Jeruzalem». On będzie rozjemcą pomiędzy ludami”. Izajasz przepowiedział mistyczny Dzień Sądu, kiedy nadejdzie namaszczony król – Mesjasz: „Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy [...] nie będą się więcej zaprawiać do wojny”. Umarli

zmarłychwstaną. „Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą [...] i mały chłopiec będzie je poganiał”

Ta natchniona poezja wyrażała po raz pierwszy apokaliptyczne tęsknoty, które miały się przewijać przez całą historię Jerozolimy aż do dnia dzisiejszego. Izajasz pomógł ukształtować nie tylko judaizm, lecz również chrześcijaństwo. Jezus Chrystus studiował Izajasza i jego nauki – od zniszczenia Świątyni i idei uniwersalnej duchowej Jerozolimy po obronę uciśnionych – zaczerpnięte z tej poetyckiej wizji. Sam Jezus miał być postrzegany jako Emmanuel przepowiedziany przez Izajasza.

Król Achaz wyruszył do Damaszku, żeby złożyć hołd Tiglatpilesarowi, powracając z ołtarzem dla Świątyni w stylu asyryjskim. Kiedy zdobywca umarł w 727 roku p.n.e., Izrael się zbuntował, ale nowy król asyryjski Sargon II przez trzy lata oblegał Samarię. Sargon podbił Izrael, przesiedlając 27 000 jego mieszkańców do Asyrii. Dziesięć spośród Dwunastu Plemion, które żyły w północnym królestwie, niemal zniknęło z kart historii<sup>[\*17]</sup>. Współcześni Żydzi są potomkami dwóch ostatnich plemion, które przetrwały jako królestwo Judy<sup>[16]</sup>. Dzieckiem zapowiedzianym przez Izajasza jako Emmanuel okazał się król Ezechiasz, który nie był Mesjaszem, lecz mimo to odznaczał się największą ze wszystkich zalet politycznych, szczęściem. A ślady jego Jerozolimy przetrwały do dzisiaj.

## SANHERIB: WILK W OWCZARNI

Ezechiasz czekał dwadzieścia lat na sposobność wystąpienia przeciwko Asyrii. Przez ten czas usunął posągi bożków, roztrzaskał miedzianego węża, który stał w Świątyni, i wezwał lud, aby obchodził wczesną wersję święta Pesach w Jerozolimie, która po raz pierwszy rozszerzyła się na wzgórze zachodnie<sup>[\*18]</sup>. Miasto zapełniło się uchodźcami z podbitego królestwa zachodniego, którzy prawdopodobnie przynieśli ze sobą część swoich starożytnych zwojów z wczesną historią i legendą Izraela. Jerozolimscy uczeni zaczęli teraz łączyć tradycję judejską z tradycją plemion zachodnich: ostatecznie te zwoje, spisane w tym samym czasie, kiedy Grecy spisywali epicki poemat Homera, *Iliadę*, stały się Biblią.

Kiedy Sargon II zginął w bitwie w 705 roku, jerozolimczycy, wśród nich Izajasz, mieli nadzieję, że oznacza to koniec złowrogiego imperium. Egipt obiecał pomoc, miasto Babilon zbuntowało się i wysłało posłów do Ezechiasza, który poczuł, że nadeszła jego chwila: przystąpił do nowej koalicji przeciwko Asyrii i przygotowywał się do wojny. Ale, na nieszczęście dla Judejczyków, nowy Wielki

Król Asyrii był wojownikiem o niewyczerpanej pewności siebie i energii: jego imię brzmiało Sanherib.

Sanherib nazwał się „Królem Świata, Królem Asyrii” w czasie, kiedy te tytuły były synonimiczne. Asyria władała obszarem od Zatoki Perskiej do Cypru. Jej serca w dzisiejszym Iraku broniły góry na północy i Eufrat na zachodzie, było ono jednak narażone na atak od południa i wschodu. Imperium przypominało rekina, który może przeżyć tylko dzięki nieustannej konsumpcji. Dla Asyryjczyków podbój był obowiązkiem religijnym. Każdy nowy król, wstępując na tron, przysięgał, że będzie rozszerzał „ziemię boga Aszura” – kraj został nazwany od swojego bóstwa opiekuńczego. Królowie byli zarówno najwyższymi kapłanami, jak i wodzami, którzy osobiście dowodzili dwustutysięczną armią i, podobnie jak tyrani w czasach współczesnych, zmuszali swoich poddanych do posłuchu nie tylko terrorem, lecz także masowymi przesiedleniami ludów z jednego krańca imperium w drugi.

Ciała ojca Sanheriba nigdy nie odnaleziono na polu bitwy, co było straszliwym znakiem boskiego niezadowolenia, toteż imperium zaczęło się rozpadać. Sanherib stłumił jednak wszystkie bunty i kiedy odzyskał Babilon, zniszczył całe miasto. Ale po przywróceniu porządku spróbował zjednoczyć kraj, ogromnie rozbudowując swoją stolicę Niniwę, miasto Isztar, bogini wojny i namiętności, z kanałami nawadniającymi jej ogrody i swoim ogromnym Pałacem Niemającym Sobie Równych. Królowie asyryjscy byli zdolnymi propagandystami, a triumfalistyczne dekoracje na ścianach ich pałaców przedstawiały asyryjskie zwycięstwa i okrutną śmierć nieprzyjaciół – masowe wbijanie na pal i ścinanie głów. Dworzanie z podbitych miast przechodzili ulicami Niniwy przystrojeni w upiorne naszyjniki z głów swoich królów. Ale władcy Asyrii zapewne nie różnili się specjalnie pod tym względem od innych zdobywców: na przykład Egipcjanie kolekcjonowali ręce i penisy swoich wrogów. Jak na ironię, najbardziej brutalna epoka w dziejach Asyrii dobiegła końca; Sanherib wolał negocjować, jeśli tylko było to możliwe.

Sanherib zakopał świadectwa swoich dokonań w fundamentach pałaców. W Iraku archeolodzy znaleźli pozostałości jego miasta, ukazujące Asyrię u szczytu jej świetności, wzbogaconą podbojami i rolnictwem, administrowaną przez skrybów, których zapiski zachowały się w królewskich archiwach. Ich biblioteki zawierały zbiory wróżb, które miały ułatwić królom podejmowanie decyzji, oraz zaklęć, rytuałów i hymnów, mających zapewnić im boskie poparcie, ale również tabliczki z klasycznymi dziełami literackimi, takimi jak *Epos o Gilgameszu*. Asyryjczycy składali ofiary licznym bogom, oddawali cześć magicznym posążkom i duchom, odwoływali się do mocy wróżb i zaklęć, a jednocześnie studiowali medycynę, zapisując na tabliczkach zalecenia: „Jeśli człowiek cierpi na następujące

dolegliwości, przyczyną jest... Zażywać następujące leki...”

Izraelscy jeńcy, pracujący w pocie czoła z dala od domu w olśniewająco zbyt kownych asyryjskich miastach, z ich przypominającymi wieże Babel zigguratami i kolorowymi pałacami, postrzegali je jako metropolie „krwawe, całe kłamstwa i grabieży pełne, a nie ustaje rabunek!”. Prorok Nahum opisał „trzask biczów i głos turkotu kół, i konie galopujące, i szybko jadące rydwany”. A teraz owe rydwany z ośmiosprychowymi kołami, owe ogromne zastępy pod wodzą samego Sanheriba maszerowały na Jerozolimę na podobieństwo, jak mówi Księga Powtórzonego Prawa, „szybko lecącego orła”.

## TUNEL EZECHIASZA

Ezechiasz wiedział, jakie potworności spadły na Babilon; pospiesznie wybudował fortyfikacje wokół nowych dzielnic Jerozolimy. Fragmenty tego muru, szerokości ośmiu metrów, zachowały się w kilku miejscach do dzisiaj, a najbardziej imponujące w dzielnicy żydowskiej. Przygotował się do oblężenia, rozkazując dwóm grupom rzemieślników wyrąbać w skale tunel długości ponad pięciuset metrów, łączący źródło Gichon poza miastem z sadzawką Siloam na południe od Wzgórza Świątynnego pod Miastem Dawida, która teraz, dzięki jego nowym fortyfikacjom, znalazła się w obrębie murów. Kiedy dwa zespoły spotkały się głęboko w skale, wyryły inskrypcję, aby uczcić swoje zdumiewające osiągnięcie:

[Kiedy tunel] został przeprowadzony. A w taki sposób został wyrąbany. Podczas gdy nadal [pracowali] swoimi toporami, jeden obok drugiego, i kiedy do wyrąbania pozostały jeszcze trzy łokcie, [usłyszeli] głos człowieka wołającego do swoich towarzyszy, ponieważ była szczelina w skale po prawej [i lewej]. A kiedy tunel został przeprowadzony, kamieniarze ociosali skałę, jeden obok drugiego, topór przy toporze, aż woda popłynęła ze źródła do zbiornika przez 1200 łokci, a wysokość skały ponad głowami kamieniarzy wynosiła 100 łokci<sup>[\*19]</sup>.

Na północ od Wzgórza Świątynnego Ezechiasz przegrodził tamą dolinę, aby stworzyć jedną z sadzawek Siloam i dostarczyć więcej wody do miasta. Jak się zdaje, rozdawał też żywność – oliwę, wino, zboże – swoim wojskom, gotowym do oblężenia i do wojny. W różnych miejscach Judy znaleziono uchwyty do dzbanów oznaczone *lmlk* – „dla króla” – i opatrzone jego godłem, czteroskrzydłym skarabeuszem.

„Asyryjczycy spadli jak wilk na owczarnię” – napisał Byron. Sanherib i jego potężne wojska były już bardzo blisko Jerozolimy. Wielki Król podróżował, jak

większość asyryjskich królów, w obszernym trzykonnym rydwanie, ocieniony królewskim parasolem, z końmi bogato przystrojonymi w połyskujące pióropusze, a on sam był ubrany w długą wyszywaną szatę i spiczastą czapkę, miał długą, starannie przystrzyżoną, trefioną brodę, bransolety z rozetami, w ręku często trzymał łuk, a u pasa miał miecz w pochwie ozdobionej lwami. Sam uważał się raczej za lwa niż byronowskiego wilka – asyryjscy królowie ubierali się w lwie skóry, aby uczcić swoje zwycięstwa w świątyni Isztar, zdobili swoje pałace lwimi sfinksami i namiętnie polowali na lwy, uważając to za rozrywkę wielkich królów.

Sanherib ominął Jerozolimę, aby oblec drugie miasto Ezechiasza, ufortyfikowane Lakisz, położone dalej na południu. Z płaskorzeźb z jego pałacu w Niniwie wiemy, jak wyglądali jego żołnierze (i Judejczycy): Asyryjczycy, wielojęzyczna armia imperialna, mieli włosy zaplecione w warkoczyki, byli ubrani w tuniki i kolczugi oraz spiczaste hełmy z pióropuszcami, i zorganizowani w kontyngenty woźniców na rydwanach, oszczepników, łuczników i procarzy. Budowali wieże oblężnicze, saperzy robili podkopy pod murami, groźnie zaostrome tarany rozbijały fortyfikacje. Łucznicy i procarze prowadzili morderczy ogień, podczas gdy piechota Sanheriba wspinała się na drabiny oblężnicze, aby zająć miasto. Archeolodzy znaleźli masowy grób 1500 mężczyzn, kobiet i dzieci, wbitych na pal albo obdartych ze skóry, jak pokazuje płaskorzeźba; tłumy uciekinierów uszły z rzezi. Jerozolima wiedziała, czego się spodziewać<sup>[17]</sup>.

Sanherib szybko pokonał armię egipską, która przysłała na pomoc Ezechiaszowi, spustoszył Judę, a następnie podszedł pod Jerozolimę, rozbijając obóz na północy, w tym samym miejscu, które ponad pięćset lat później wybrał Tytus.

Ezechiasz zatrął wszystkie studnie poza murami Jerozolimy. Jego żołnierze, którzy obsadzili nowe mury, nosili turbany z opaskami na głowę i długimi nausznikami, krótkie spódniczki, nagolenniki i buty. Kiedy zaczęło się oblężenie, w mieście musiała wybuchnąć panika. Sanherib wysłał swoich dowódców na rokowania – opór był beznadziejny. Prorok Micheasz przepowiedział zniszczenie Syjonu. Stary Izajasz jednak doradzał cierpliwość: Jahwe ześle ocalenie.

Ezechiasz modlił się w Świątyni. Sanherib chciał się, że otoczył Jerozolimę „jak ptaka w klatce”. Ale Izajasz miał rację: Bóg interweniował.

## **MANASSES: OFIARY Z DZIECI W DOLINIE HINOM**

„Wyszedł Anioł Pański i pobił w obozie Asyryjczyków [...] I oto rano, gdy trzeba było wstawać, wszyscy oni byli martwi”. Asyryjczycy nagle odstąpili od oblężenia,

zapewne po to, by stłumić bunt na wschodzie. „Sanherib więc, król Asyrii, zwinął obóz i odszedł”. Jahwe powiedział Sanheribowi, że „za tobą potrząsa głową Córa Jeruzalem”. Taka była wersja jerozolimska, ale dokumenty Sanheriba opisują ogromny trybut Ezechiasza, w tym 30 talentów złota i 800 talentów srebra: jak się zdaje, musiał go zapłacić, aby Asyryjczycy odeszli. Sanherib zredukował Judę do kadłubowego tworu, niewiele większego niż okolice Jerozolimy, i chełpił się, że uprowadził 200 150 ludzi<sup>[18]</sup>.

Kiedy Ezechiasz umarł niedługo po oblężeniu, jego syn Manasses stał się lojalnym wasalem syryjskim. Brutalnie zgniótł wszelką opozycję w Jerozolimie, poślubił arabską księżniczkę, zniósł reformy swojego ojca, ustanowił rytualną męską prostytutkę oraz posągi Baala i Aszery w Świątyni. A co najstraszniejsze, wprowadził ofiary z dzieci na palenisku – tofecie – w dolinie Hinom<sup>[\*20]</sup> na południe od miasta. Nawet „przeprowadził syna swego przez ogień...”. Kiedy zabierano tam dzieci, kapłani bili podobno w bębny, aby rodzice nie słyszeli krzyków ofiar.

Dzięki Manassesowi dolina Hinom stała się nie tylko miejscem śmierci, lecz Gehenną, „piekłem” w mitologii żydowskiej, a później chrześcijańskiej i islamskiej. Jeśli Wzgórze Świątynne było niebem Jerozolimy, Gehenna była jej Hadesem.

W 626 roku Nabopolassar, wódz chaldejski, zajął Babilon i zaczął niszczyć imperium asyryjskie, zapisując swoje dokonania w Kronikach Babilońskich. W 612 roku Niniwa uległa sojuszowi Babilończyków i Medów. W 639 roku objęcie tronu przez ośmioletniego wnuka Manassesesa, Jozjasza, zdawało się zapowiadać złoty wiek pod rządami Mesjasza<sup>[19]</sup>.



# NIERZĄDNICA BABILOŃSKA

586–539 p.n.e.

## JOZJASZ: REWOLUCYJNY ZBAWCA

Nastąpił cud: złowrogie imperium Asyrii rozpadło się, a królestwo Judy było wolne. Król Jozjasz mógł rozszerzyć swoje panowanie na północ, na ziemię dawnego Izraela, na południe, w stronę Morza Czerwonego, i na wschód, w kierunku Morza Śródziemnego, a potem, w osiemnastym roku jego rządów, arcykapłan Chilkiasz odnalazł zapomniany zwój, przechowywany w pomieszczeniach Świątyni.

Jozjasz docenił wagę tego dokumentu, wczesnej wersji Deuteronomium („Powtórnego Prawa” po grecku), prawdopodobnie jednego ze zwojów wywiezionych na południe z Izraela po jego upadku, a następnie ukrytych w Świątyni podczas wszczętych przez Manassesa prześladowań. Zwoławszy zgromadzenie Judejczyków w Świątyni, Jozjasz stanął przy królewskiej kolumnie i ogłosił, że zawarł przymierze z jedynym Bogiem, aby przestrzegać Prawa. Król rozkazał swoim uczonym opowiedzieć na nowo historię Judejczyków, łącząc mitycznych patriarchów, świętych królów Dawida i Salomona oraz dzieje Jerozolimy w jedną przeszłość, aby stała się nauką dla terażniejszości. Był to kolejny krok w kierunku stworzenia Biblii. W rzeczywistości te prawa zostały antydatowane i przypisane Mojżeszowi, a biblijny obraz Świątyni Salomona z pewnością odzwierciedlał prawdziwą, lecz późniejszą Jerozolimę Jozjasza, nowego Dawida. Od tej pory święta góra stała się po prostu tym, co nazywano po hebrajsku *ha-Makom*: Miejscem.

Król rozkazał spalić podobizny bożków w dolinie Cedronu, wygnał ze Świątyni mężczyzn uprawiających sakralny nierząd, rozbił palenisko ofiarne w dolinie Hinom i zabił pogańskich kapłanów, krusząc ich kości na ołtarzach<sup>[\*21]</sup>. Rewolucja Jozjasza sprawia wrażenie gwałtownej, gorączkowej i purytańskiej. Następnie król rozkazał obchodzić święto Pesach. „Nie było przed nim króla podobnego do niego”. Prowadził jednak niebezpieczną grę. Kiedy Necho, faraon egipski, pomaszerował wzdłuż wybrzeża na wschód, Jozjasz, w obawie przed zamianą dominacji

asyryjskiej na egipską, pospieszył zastąpić mu drogę. W 609 roku p.n.e. faraon rozgromił Judejczyków i zabił Jozjasza pod Megiddo. Jozjasz zginął, ale jego optymistyczne, reformatorskie panowanie było bardziej brzemiennie w skutki niż jakiegokolwiek inne od Dawida do Jezusa. Marzenie o niepodległości rozwiało się jednak pod Megiddo, które przekształciło się w synonim katastrofy: Armageddon<sup>[20]</sup>.

Faraon ruszył na Jerozolimę i osadził na tronie Judy syna Jozjasza, Jojakima. Ale Egipt nie zdołał zapobiec powstaniu nowego imperium bliskowschodniego. W 605 roku syn króla babilońskiego, Nabuchodonozor, pokonał Egipcjan pod Karkemisz. Asyria zniknęła, Babilon odziedziczył Judę. W 597 roku jednak król Jojakim dostrzegł wśród tej destabilizacji szansę na wyzwolenie Judy i wezwał lud do postu, aby zyskać opiekę Boga. Jego doradca i prorok Jeremiasz ostrzegł, w pierwszej jeremiadzie, że Bóg zniszczy Jerozolimę. Król Jojakim publicznie spalił pisma Jeremiasza<sup>[\*22]</sup>. Sprzymierzył Judę z Egiptem, ale żadna egipska pomoc nie nadeszła, kiedy nowy zdobywca uderzył na Jerozolimę.

## NABUCHODONOZOR

„W siódmym miesiącu kislew – głosi kronika Nabuchodonozora zachowana na glinianej tabliczce – król babiloński pomaszerował do ziemi Hatti [Syrii], obległ miasto Judę [Jerozolimę], a drugiego dnia miesiąca adar [16 marca 597] zdobył miasto i pojmał króla” Nabuchodonozor splądrował Świątynię i wywiózł króla oraz 10 000 możnych, rzemieślników i młodych ludzi do Babilonu. Tam Jojakim dołączył do dworu Nabuchodonozora.

Nabuchodonozor był synem uzurpatora, lecz także dynamicznym budowniczym imperium, który uważał się za ziemskiego namiestnika patrona Babilonu, boga Bel-Marduka. Przejąwszy asyryjski represyjny styl rządzenia, przedstawiał siebie jako wzór pobożności i cnoty. W kraju „silni gnębili słabych”, lecz Nabuchodonozor „nie odpoczywał ani w dzień, ani w nocy, tylko z rozważą i zdecydowaniem trwał” w wymierzaniu sprawiedliwości. Jego judejscy jeńcy mogli nie rozpoznać samozwańczego „sprawiedliwego króla”

Wygnańcy z Judy znaleźli się w mieście, przy którym Syjon wyglądał jak wioska. Podczas gdy w Jerozolimie mieszkało kilka tysięcy ludzi, Babilon szczyił się ćwierćmilionową ludnością i był metropolią tak majestatyczną i hedonistyczną, że bogini miłości i wojny, Isztar, chodziła podobno na palcach ulicami, całując swoich ulubieńców w tawernach i zaułkach.

Nabuchodonozor nazaczył Babilon własnym zmysłem estetycznym: gigantyczne budowle, zabarwione jego ulubionym kolorem, niebiańskim błękitem, odbijały się w kanałach potężnego Eufratu. Cztery wieże Bramy Isztar, prowadzącej na reprezentacyjną arterię miasta, Drogę Procesyjną, były oblicowane cegłami z niebieską polewą, ozdobione bykami i smokami w kolorze żółtym i brunatnym. Jego pałac, jak sam to wyraził, „gmach, który ma budzić podziw, lśniące sanktuarium, moje królewskie mieszkanie”, był ozdobiony ogromnymi lwami. Jego pałac letni ozdabiały wiszące ogrody. Na cześć boskiego patrona Babilonu, Marduka, Nabuchodonozor wzniósł ziggurat, wysoką, siedmiopiętrową, stromą wieżę o płaskim wierzchołku: jego Fundament Nieba i Ziemi był prawdziwą wieżą Babel, jej wiele języków uosabiało kosmopolityczną stolicę całego Bliskiego Wschodu.

W Jerozolimie Nabuchodonozor osadził na tronie stryja wygnanego króla, Sedecjasza. W 594 roku Sedecjasz odwiedził Babilon, żeby złożyć hołd Nabuchodonozorowi, ale po powrocie wzniecił bunt, choć próbował go powstrzymać prorok Jeremiasz, który ostrzegał, że Babilończycy zniszczą miasto. Nabuchodonozor pomaszerował na południe. Sedecjasz zwrócił się o pomoc do Egipcjan, lecz ci przysłali szczupłe siły, które wkrótce zostały pokonane. W Jerozolimie Jeremiasz, widząc panikę i przerażenie, próbował uciec, lecz został aresztowany u bram. Król, nie mogąc się zdecydować, czy prosić go o radę, czy skazać na śmierć za zdradę, wtrącił go do lochu pod królewskim pałacem. Przez osiemnaście miesięcy Nabuchodonozor pustoszył Judeę<sup>[\*23]</sup>, pozostawiając Jerozolimę na koniec.

W 587 roku Nabuchodonozor otoczył Jerozolimę fortami i wałami oblężniczymi. „Głód – napisał Jeremiasz – srożył się w mieście”. Niemowlęta „padały z głodu na rogach wszystkich ulic” i były oznaki kanibalizmu: „Wyrósł grzech Córy mojego ludu nad zbrodnię Sodomy [...]. Ręce czułych kobiet gotowały swe dzieci: były dla nich pokarmem w czas klęski”. Nawet bogaci popadli wkrótce w rozpacz, napisał autor Lamentacji: „strojni niegdyś w purpurę obrali leże na gnoju”, szukając żywności. Ludzie błądzili po ulicach, otępiali, „jak ślepi”. Archeolodzy znaleźli kanał ściekowy z czasów oblężenia: Judejczycy zwykle żywili się soczewicą, pszenicą i jęczmieniem, ale zawartość ścieku dowodzi, że ludzie jedli rośliny i zioła, zarażone nicieniami i tasiemcami.

Dziewiątego dnia żydowskiego miesiąca aw, w sierpniu 586 roku, po osiemnastu miesiącach, Nabuchodonozor wdarł się do miasta, które zostało podpalone, prawdopodobnie pochodniami i płonącymi strzałami (w dzisiejszej dzielnicy żydowskiej, w warstwach popiołu, sadzy i zwęglonego drewna, znaleziono groty

strzał). Ale ogień, który pochłonał domy, wypalił również gliniane *bullæ*, urzędnicze pieczęcie, dzięki czemu stwardniały i przetrwały do dzisiaj wśród spalonych domów. Jerozolima doznała okrutnego losu zdobytych miast. Ci, którzy zginęli, mieli większe szczęście od umierających z głodu: „Jak piec nasza skóra gorąca od straszliwego głodu. Na Syjonie hańbiono kobiety [...] rękami [wrogów] wieszani książe”. Edomici z południa napłynęli do miasta, żeby grabić, bawić się i swawolić wśród zgliszcz: „Ciesz się i raduj, Córo Edomu, przejdzie do ciebie ten kielich, upijesz się i obnażysz”. Edomici, zgodnie z Psalmem 137, zachęcali Babilończyków: „Burzcie, burzcie, aż do jej fundamentów! Szczęśliwy, kto schwyci i rozbije o skałę twoje dzieci”. Babilończycy złupili Jerozolimę, a tymczasem Jeremiasz przetrwał rzeź w lochu pod pałacem królewskim.

## NABUCHODONOZOR: OHYDA ZIEJĄCA PUSTKĄ

Król Sedecjasz uciekł przez bramę w pobliżu sadzawki Siloam, kierując się w stronę Jerycha, ale Babilończycy schwytali go i przyprowadzili przed oblicze Nabuchodonozora, „który wydał na niego wyrok. Król babiloński kazał zamordować synów Sedecjasza na jego oczach [...]. Następnie wyłupił oczy Sedecjaszowi i kazał go zakuć w podwójne brązowe kajdany, by go uprowadzić do Babilonu”. Babilończycy musieli znaleźć Jeremiasza w królewskim więzieniu, ponieważ przyprowadzili go do Nabuchodonozora, który wypytał go i oddał w ręce dowódcy straży przybocznej, Nebuzaradana, sprawującego komendę w Jerozolimie. Nabuchodonozor uprowadził do Babilonu 20 000 Judejczyków, chociaż Jeremiasz twierdzi, że pozostawił wielu biedaków.

Miesiąc później Nabuchodonozor rozkazał swojemu dowódcy zrównać miasto z ziemią. Nebuzaradan „spalił świątynię Pańską i pałac królewski oraz wszystkie domy”, a wojsko „zburzyło cały mur dokoła Jerozolimy”. Świątynia została zniszczona, złote i srebrne naczynia zrabowane, Arka Przymierza przepadła na zawsze. „Na pastwę ognia świątynię Twoją wydali” – opowiadał Psalm 74. Kapłani zostali zabici przed obliczem Nabuchodonozora. Podobnie jak po zdobyciu Jerozolimy przez Tytusa w 70 roku n.e., świątynia i pałac musiały zostać zwalone w dolinę: „Ach! Jakże szerniało złoto, zmieniło się złoto najczystsze! Rozrzucone są święte kamienie po rogach wszystkich ulic”<sup>[\*24]</sup>.

Ulice opustoszały: „Ach, jakże zostało samotne miasto tak ludne”. Zamożni stali się nędzarami: „Ci, co jadali przysmaki, mdleli na ulicach”. Po nagiej górze Syjon biegały szakale. Lamentacje Judejczyków mówią o Jerozolimie, „jak gdyby wdową

się stała”: „Płacze, płacze wśród nocy, na policzkach jej łzy, a nikt jej nie pociesza.”

Zniszczenie Świątyni musiało się wydawać nie tylko śmiercią miasta, lecz całego narodu. „Drogi Syjonu w żałobie, nikt nie spieszy na jego święta; wszystkie jego bramy bezludne, kapłani wzdychają [...]. Opuściło Córę Syjonu całe jej dostojeństwo [...]. Diadem spadł z naszej głowy”. Wyglądało to jak koniec świata albo, jak mówiła Księga Daniela, „ohyda ziejąca pustką”. Judejczycy z pewnością zniknęliby jak inne narody, których bogowie zawiedli. Ale Żydzi zdołali przetworzyć tę katastrofę w doświadczenie kształtujące, które w dwójnasób przydało świętości Jerozolimie i stanowić miało prototyp Sądu Ostatecznego. Dla wszystkich trzech religii katastrofa uczyniła z Jerozolimy miejsce końca świata i nadejścia królestwa bożego. To była apokalipsa – oparta na greckim słowie oznaczającym „objawienie” – którą miał przepowiadać Jezus. Dla chrześcijan stała się ona wiecznym oczekiwaniem, natomiast Mahomet uznał najazd Nabuchodonozora za odebranie boskiego błogosławieństwa Żydom, co otworzyło drogę dla objawienia islamskiego.

W niewoli babilońskiej niektórzy Judejczycy dochowali wierności Bogu i Syjonowi. W tym samym czasie, kiedy poematy Homera stawały się narodowymi eposami greckimi, Judejczycy zaczęli definiować siebie poprzez swoje teksty biblijne i swoje odległe miasto: „Nad rzekami Babilonu – tam myśmy siedzieli i płakali, kiedyśmy wspominali Syjon. Na topolach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy”. A przecież nawet Babilończycy, zgodnie z Psalmem 137, doceniali judejskie pieśni: „Bo tam żądali od nas pieśni ci, którzy nas uprowadzili, pieśni radości ci, którzy nas uciskali: «Zaspiewajcie nam jakąś z pieśni syjońskich!» Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską w obcej krainie?”

A mimo to właśnie tam zaczęła nabierać kształtu Biblia. Podczas gdy młodzi jerozolimczycy tacy jak Daniel kształcili się na dworze królewskim, a najbardziej światowi wygnańcy stali się Babilończykami, Judejczycy sformułowali nowe prawa, aby podkreślić, że nadal są inni i szczególni – przestrzegali szabat, obrzezywali dzieci, trzymali się przepisów dotyczących odżywiania, przyjmowali żydowskie imiona – ponieważ upadek Jerozolimy pokazał, co się dzieje, kiedy nie szanują praw bożych. Z dala od Judy Judejczycy stali się Żydami<sup>[\*25]</sup>.

Wygnańcy przedstawili Babilon jako „matkę nierządnic i ziemskich występków”, ale imperium rozkwitało, a ich ciemieżca, Nabuchodonozor, rządził ponad czterdzieści lat. Daniel twierdzi jednak, że król oszalał: „wypędzono go spośród ludzi, żywił się trawą jak woły, włosy jego urosły niby [pióra] orła, paznokcie zaś jego jak [pazury] ptaka” – co było stosowną karą za jego zbrodnie (i cudowną inspiracją dla obrazów Williama Blake’a). Jeśli zemsta nie była kompletna,

wygnańcy mogli się przynajmniej zastanawiać nad dziwnymi zrządzzeniami losu w Babilonie: Nabuchodonozor tak się zawiódł na swoim synu Amel-Marduku, że wtrącił go do więzienia, gdzie syn zdobywcy poznał Jojakina, króla Judy.

## UCZTA BALTAZARA

Kiedy Amel-Marduk został królem Babilonu, uwolnił z więzienia swojego judejskiego przyjaciela. Ale w 556 roku dynastia została obalona: nowy król, Nabonid, odrzucił Bel-Marduka, boga Babilonu, na rzecz boga księżycy Sina i ostentacyjnie opuścił miasto, by zamieszkać w Tajmie, daleko na pustyni arabskiej. Nabonida dotknęła tajemnicza choroba – to z pewnością on (a nie Nabuchodonozor, jak utrzymywał Daniel) oszalał i „żywił się trawą jak woły”.

Pod nieobecność króla regent, jego syn Baltazar, według Biblii, wydał występłą ucztę, podczas której posługiwano się złotymi i srebrnymi naczyniami, które „Nabuchodonozor zabrał ze świątyni w Jerozolimie”, gdy nagle zobaczył na ścianie słowa Boga: „MENE MENE TEKEL UFARSIN”. Po rozszyfrowaniu okazały się one ostrzeżeniem, że dni imperium są policzone. Baltazar zdrzął. Nad „nierządną babilońską” zawisła groźba.

W 539 roku p.n.e. Persowie pomaszrowali na Babilon. Żydowska historia pełna jest cudownych ocaleń. To było jedno z najbardziej dramatycznych. Po czterdziestu siedmiu latach „nad rzekami Babilonu” decyzja jednego człowieka, równie brzemienna w skutki jak ta, którą podjął Dawid, przywróciła Syjon<sup>[21]</sup>.

## PERSOWIE

539–336 p.n.e.

### CYRUS WIELKI

Astyagesowi, królowi Medii w zachodniej Persji, śniło się, że jego córka oddała mocz, a złoty strumień zalał całe jego królestwo. Magowie, perscy kapłani, wyjaśnili, że oznacza to, iż jego wnuk zagrozi jego panowaniu. Astyages wydał swoją córkę za słabego, niegroźnego sąsiada ze wschodu, króla Anszanu. Z tego małżeństwa narodził się syn, Kurusz, który stał się Cyrusem Wielkim. Astyagesowi znowu się przyśniło, że spomiędzy ud jego córki wyrosła winorośl, która rzuciła na niego cień – była to seksualno-polityczna wersja bajki o Jasiu i ziarnku fasoli. Astyages rozkazał swojemu wodzowi, Harpagusowi, zamordować małego Cyrusa, ale chłopiec został ukryty u pewnego pasterza. Kiedy Astyages dowiedział się, że Cyrus żyje, zabił i ugotował syna Harpagusa i podał go ojcu do zjedzenia. Harpagus nie zapomniał ani nie wybaczył tego posiłku.

Po śmierci ojca około 559 roku p.n.e. Cyrus wrócił i objął swoje królestwo. Sny Astyagesa, jak napisał grecki historyk Herodot, który chętnie wierzył, że wszelkie sprawy perskie rozstrzygnęły się z pomocą seksualnych lub urologicznych przepowiedni, sprawdziły się: Cyrus, wspierany przez Harpagusa, pokonał swojego dziadka, jednocząc Medów i Persów. Pozostawiając Babilon Baltazara na południu, Cyrus rzucił wyzwanie innemu władcy, Krezusowi, bogatemu królowi Lidii w zachodniej Turcji. Poprowadził swoją armię na wielbłądach forsownym marszem, aby zaskoczyć Krezusa w jego stolicy. Lidyjskie konie uciekły, kiedy poczuły zapach szarżujących wielbłądów. Potem Cyrus ruszył na Babilon.

Błękitna metropolia Nabuchodonozora otworzyła bramy przed Cyrusem, który przezornie złożył hołd Bel-Mardukowi, zaniedbanemu babilońskiemu bogu. Upadek Babilonu ucieszył żydowskich wygnańców: „Wzniescie okrzyk, niebioso, bo Pan zaczął działać! [...] Góry, zabrzmiście okrzykami, i ty, lesie, z każdym twoim drzewem! Bo Pan odkupił Jakuba i chwałę swą okazał w Izraelu”. Cyrus odziedziczył imperium babilońskie, łącznie z Jerozolimą: „wszyscy królowie na ziemi – powiedział – składali mi hojne daniny i całowali moje stopy, kiedy zasiadałem

w Babilonie”

Cyrus miał nową wizję imperium. Podczas gdy Asyryjczycy i Babilończycy budowali imperia represjami i deportacjami, Cyrus zaoferował tolerancję religijną w zamian za dominację polityczną, aby „zjednoczyć narody w jednym imperium”<sup>[\*26]</sup>.

Niedługo potem król Persji wydał dekret, który musiał wprawić w zdumienie Żydów: „Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I on mi rozkazał zbudować mu dom w Jerozolimie, w Judzie. Jeśli z całego ludu jego jest między wami jeszcze ktoś [...] niech idzie do Jerozolimy w Judzie i niech zbuduje dom Pana, Boga izraelskiego”.

Cyrus nie tylko odsyłał judejskich wygnańców z powrotem do domu i gwarantował im prawa – czynił to jako pierwszy władca w dziejach – ale zwracał im Jerozolimę i obiecywał odbudować Świątynię. Cyrus wyznaczył Szeszbassara, syna ostatniego króla, aby rządził Jerozolimą, zwracając mu świątynne naczynia. Nic dziwnego, że judejski prorok sławił Cyrusa jako Mesjasza: „Ja mówię o Cyrusie: «Mój pasterz», i spełni on wszystkie moje pragnienia, mówiąc do Jeruzalem: «Niech cię odbudują!», i do świątyni: «Wznies się z fundamentów!»”.

Szeszbassar poprowadził 42 360 wygnańców z powrotem do Jerozolimy w prowincji Jehud – Juda<sup>[\*27]</sup>. Po wspaniałości Babilonu miasto wydawało się pustkowiem, ale: „Przebudź się, przebudź! Przyodziej moc twą, Syjonie! – pisał Izajasz. – Oblecz się w szaty najokazalsze, o Święte Miasto, Jeruzalem! Otrząśnij się z prochu, powstań, o Branko Jerozolimski!” Jednak planom Cyrusa i powracających wygnańców stawiali na przeszkodzie tutejsi mieszkańcy, którzy pozostali w Judei.

Zaledwie dziewięć lat po powrocie Żydów z niewoli Cyrus, wciąż w kwiecie wieku, zginął w bitwie w Azji Środkowej. Podobno zwycięski nieprzyjaciel wrzucił jego głowę do wypełnionego krwią bukłaka na wino, aby nasycił swoją krwawą żądzę cudzych ziem. Jego następca wykupił ciało i pogrzebał je w złotym sarkofagu w mieście Pasargady (w południowym Iranie), gdzie nadal stoi jego grobowiec. „Przyćmił wszystkich innych monarchów, przed nim i po nim” – napisał grecki żołnierz Ksenofont. Jerozolima straciła swojego protektora<sup>[22]</sup>.

## **DARIUSZ I ZOROBABEL: NOWA ŚWIĄTYNIA**

Los imperium Cyrusa, już większego niż wszystko, co istniało wcześniej, rozstrzygnął się niedaleko Jerozolimy. Syn Cyrusa, Kambyzes II – Kambudżija – wstąpił na tron i w 525 roku pomaszerował przez Gazę i Synaj na podbój Egiptu.



Daleko w Persji jego brat podniósł bunt. Wracając do domu, aby ocalić tron, Kambyzes zmarł w tajemniczych okolicznościach w Gazie, a siedmiu szlachetnie urodzonych spiskowców spotkało się konno, aby zaplanować opanowanie imperium. Nie zdecydowali, kto będzie ich kandydatem, uzgodnili więc, że „ten, którego koń pierwszy zarzy o świecie, obejmie tron”. Koń Dariusza, młodego potomka jednego z możnych rodów i członka straży przybocznej Kambyzesa, zarzął pierwszy. Herodot twierdził, że Dariusz oszukał, rozkazując swojemu słudze wsunąć palce do waginy klaczy, a w decydującym momencie dać je koniowi Dariusza do powąchania. I tak Herodot z uciechą przypisał wzlot wschodniego despoty tej niewybrednej sztuczce.

W asyście sześciu współspiskowców Dariusz popędził na wschód i zdołał odzyskać całe imperium perskie, tłumiąc bunty w niemal wszystkich prowincjach. Ale z powodu wojny domowej „stanęła praca nad domem Bożym w Jerozolimie i przerwano ją aż do drugiego roku panowania Dariusza”. Około 520 roku ksiądz Zorobabel, wnuk ostatniego króla Judy, i jego kapłan, Jozue, syn ostatniego kapłana starej Świątyni, wyruszyli z Babilonii, aby ratować Jerozolimę.

Zorobabel poświęcił na nowo ołtarz na Wzgórzu Świątynnym, wynajmując rzemieślników i kupując fenickie drewno cedrowe na odbudowę Świątyni. Podekscytowani wyrastającym gmachem, ośmieleni nieporządkiem w imperium, Żydzi zaczęli snuć mesjanistyczne marzenia o nowym królestwie. „W tym dniu – wyrocznia Pana Zastępów – wezmę ciebie, sługo mój, Zorobabelu [...] i uczynię z ciebie jakby sygnet” – napisał prorok Aggeusz, nawiązując do dawidowego sygnetu, utraconego przez dziadka Zorobabela. Żydowscy przywódcy przybyli z Babilonu ze złotem i srebrem, pozdrawiając Zorobabela (co oznacza „Nasienie Babilonu”) jako „Odrośl”; ów mąż, jak zapowiadała wyrocznia, „będzie nosił odznaki dostojeństwa. Jako panujący zasiądzie na tronie swoim”.

Miejscowa ludność chciała się przyłączyć do świętego dzieła i zaoferowała Zorobabelowi swoją pomoc, ale wygnańcy praktykowali nowy judaizm. Uważali miejscowych za półpogan, określając ich pogardliwym mianem am ha-arec, „ludzie ziemi”. Zaniepokojony nastrojami w Jerozolimie albo przekupiony przez miejscowych, perski namiestnik wstrzymał budowę.

W ciągu trzech lat Dariusz pokonał wszystkie przeciwności i wyłonił się jako jeden z najzdolniejszych władców świata starożytnego, ustanawiając tolerancyjne imperium rozciągające się od Tracji i Egiptu po Hindukusz – pierwsze, które obejmowało trzy kontynenty<sup>[\*28]</sup>. Nowy Wielki Król okazał się rzadkim połączeniem zdobywcy i administratora. Z jego wizerunku wyrzeźbionego w skale dla upamiętnienia jego zwycięstwa wiemy, że Dariusz – Darajawusz – wyglądał jak

klasyczny Aryjczyk z wysokim czołem i prostym nosem, miał 178 centymetrów wzrostu, nosił złotą koronę wysadzaną drogimi kamieniami, miał kędzierzawą grzywkę, podkreścone wąsy, włosy upięte w kok i prostokątną brodę, trefioną w czterech rzędach przedzielonych prostymi pasmami. Nosił długą szatę, spodnie i buty, w rękę trzymał łuk ozdobiony głową kaczki.

Do tego właśnie imponującego władcy zwrócił się Zorobabel, powołując się na dekret Cyrusa. Dariusz rozkazał przejrzeć królewskie zwoje i znalazł dekret, po czym zdecydował: „Pozwólcie namiestnikowi Żydów i starszyźnie żydowskiej pracować nad tym domem Bożym [...]. Ja, Dariusz, wydałem ten rozkaz: niech będzie on dokładnie wykonany”. W 518 roku pomaszerował na zachód, aby przywrócić porządek w Egipcie, prawdopodobnie przechodząc przez Judeę, aby uspokoić nadmiernie podekscytowanych jerozolimskich Żydów: mógł skazać na śmierć Zorobabela, który z niewyjaśnionych przyczyn zniknął – ostatni z rodu dawidowego.

W marcu 515 roku kapłani radośnie poświęcili Drugą Świątynię, składając w ofierze sto cielców, dwieście baranów, czterysta jagniąt i dwanaście kozłów (aby odkupić grzechy Dwunastu Plemion). Następnie, po raz pierwszy od wygnania, Judejczycy obchodzili Pesach. Kiedy starcy, którzy pamiętali Świątynię Salomona, zobaczyli ten skromny budynek, zalali się łzami. Miasto pozostało małe i wyludnione<sup>[23]</sup>.

Ponad pięćdziesiąt lat później podczaszym wnuka Dariusza, króla Artakserksesa I, był Żyd imieniem Nehemiasz. Jerozolimczycy zwrócili się do niego o pomoc: „Ci pozostali [...] znajdują się w wielkiej biedzie i pohańbieniu; mur Jerozolimy jest zburzony”. Nehemiasz był załamany: „usiadłem, płakałem i trapiłem się całymi dniami”. Kiedy następnym razem usługiwał na dworze w Suzie, perskiej stolicy, król Artakserkses spytał go: „Czemu tak smutno wyglądasz?”. „Niech król żyje na wieki! – odparł żydowski dworzanin. – Jakże nie mam smutno wyglądać, gdy miasto, gdzie są groby moich przodków, leży spustoszone? Jeśli to odpowiada królowi [...] to proszę, abys mnie posłał do Judy, do grodu grobów moich przodków, abym go odbudował”. Nehemiasz był przerażony „do najwyższego stopnia”, kiedy czekał na odpowiedź.

## **NEHEMIASZ: ZMIERZCH PERSÓW**

Wielki Król mianował Nehemiasza namiestnikiem, przydzielił mu fundusze i zbrojną eskortę. Ale Samarytanie, na północ od Jerozolimy, mieli własnego

dziedzicznego namiestnika, Sanballata, który odnosił się nieufnie do tajemniczego dworzanina z odległej Suzy i planów powracających wygnańców. Nocą Nehemiasz, który obawiał się o swoje życie, obejrzał zburzone mury i spalone bramy Jerozolimy. W swoich wspomnieniach, jedynej autobiografii politycznej w Biblii, napisał, że Sanballat i jego słudzy „lżyli nas i wytykali nam”, kiedy usłyszeli o planach odbudowy murów, dopóki Nehemiasz nie ujawnił swojej nominacji na namiestnika. Moźni i kapłani dostali wyznaczone odcinki muru do odbudowania. Kiedy zaatakowały ich zbiry Sanballata, Nehemiasz wystawił warty, toteż „mur został wykończony [...] po pięćdziesięciu dwóch dniach”, lecz otaczał jedynie Miasto Dawida i Wzgórze Świątynne wraz z małą fortecą na północ od Świątyni.

Nowa Jerozolima była „rozległa i ważna”, ale w jej obrębie „było ludności mało”. Nehemiasz przekonał Żydów mieszkających poza miastem, aby ciągnęli losy: jeden na dziesięciu miał się osiedlić w Jerozolimie. Po dwunastu latach Nehemiasz pojechał do Persji, aby złożyć sprawozdanie królowi, ale kiedy wrócił do Jerozolimy, odkrył, że poplecznicy Sanballata czerpią zyski z zarządzania Świątynią, natomiast Żydzi zawierają związki małżeńskie z miejscową ludnością. Nehemiasz przepędził intruzów, potępił mieszane małżeństwa i narzucił swój nowy czysty judaizm.

W miarę jak królowie perscy tracili kontrolę nad swoimi prowincjami, Żydzi utworzyli na wpół niezależne państewko Jehud. Skupione wokół Świątyni i utrzymujące się dzięki rosnącej liczbie pielgrzymów, Jehud podporządkowało się prawu Tory i było rządzone przez dynastię arcykapłanów wywodzących się ponoć od kapłana króla Dawida, Sadoka. Skarbiec świątynny znowu stał się łakomą zdobyczą. Jeden z arcykapłanów został zamordowany w Świątyni przez swego zachłannego brata, Jezusa (grecka forma imienia Jeshua), a to świętokradztwo dało perskiemu namiestnikowi pretekst, aby pomaszerować na Jerozolimę i zrabować jej złoto<sup>[24]</sup>.

Podczas gdy perscy dworzanie byli zaprzątnięci swoimi morderczymi intrygami, król Filip II Macedoński wyszkolił groźną armię, podbił greckie miasta-państwa i rozpoczął przygotowania do świętej wojny z Persją, aby pomścić najazd Dariusza i jego syna Kserksesa. Kiedy Filip został zamordowany, jego dwudziestoletni syn Aleksander objął tron i przypuścił atak na Persję, który miał sprowadzić Grecję do Jerozolimy.

## MACEDOŃCZYCY

323–166 p.n.e.

### ALEKSANDER WIELKI

W ciągu trzech lat po zamordowaniu jego ojca w 336 roku p.n.e. Aleksander dwukrotnie pokonał perskiego króla Dariusza III, który postanowił wycofać się na wschód. Aleksander początkowo nie ścigał go, lecz pomaszerował wzdłuż wybrzeża w kierunku Egiptu i rozkazał, aby Jerozolima dostarczyła zaopatrzenie dla jego armii. Arcykapłan w pierwszej chwili odmówił. Ale nie na długo: kiedy Tyr stawiał opór, Aleksander obległ miasto, a po jego zdobyciu ukrzyżował wszystkich ocalałych.

Aleksander „śpiesznie podążył ku Jerozolimie”, napisał znacznie później żydowski historyk Józef Flawiusz, utrzymując, że zdobywcę powitał u bram miasta arcykapłan odziany w purpurowe i szkarłatne szaty oraz wszyscy mieszkańcy ubrani na białą. Zaprowadzili go do Świątyni, gdzie złożył ofiarę żydowskiemu Bogu. Ta historia była raczej pobożnym życzeniem: jest bardziej prawdopodobne, że arcykapłan, wraz z przywódcami półżydowskich Samarytan, złożył Aleksandrowi hołd na wybrzeżu w Rosz ha-Aim i że Aleksander, naśladując Cyrusa, uznał ich prawo do życia według własnych zwyczajów<sup>[\*29]</sup>. Następnie ruszył dalej na podbój Egiptu, gdzie założył miasto Aleksandrię, zanim wyprawił się na wschód, by już nigdy nie powrócić.

Po zniszczeniu imperium perskiego i rozszerzeniu własnego panowania aż do Pakistanu Aleksander zaczął realizować swój wielki zamysł, stapianie Persów i Macedończyków w jedną elitę, która miała rządzić jego światem. Choć nie do końca mu się to udało, zmienił świat bardziej niż jakikolwiek zdobywca w dziejach, rozprzestrzeniając własną wersję greckiej kultury, poezji, religii, sportu i homeryckiej królewskośći od pustyń Libii po góry Afganistanu. Grecki styl życia stał się tak samo uniwersalny jak brytyjski w XIX wieku czy amerykański dzisiaj. Od tamtej pory nawet monoteistyczni żydowscy wrogowie tej filozoficznej i politeistycznej kultury chcąc nie chcąc patrzyli na świat przez pryzmat hellenizmu.

Trzynastego czerwca 323 roku, osiem lat po zawojowaniu całego znanego świata,

Aleksander umierał w Babilonie, powalony gorączką albo trucizną, w wieku zaledwie trzydziestu trzech lat. Jego oddani żołnierze zebrali się przy jego łożu, łzy spływały im po policzkach. Kiedy zapytali go, komu pozostawia swoje królestwo, odparł: „Najsilniejszemu”<sup>[25]</sup>.

## **PTOLEMEUSZ: POGWAŁCONY SZABAT**

Turniej, który miał wyłonić najsilniejszego, okazał się dwudziestoletnią wojną pomiędzy towarzyszami broni Aleksandra. W rezultacie Jerozolima stała się przedmiotem sporu pomiędzy tymi macedońskimi wojownikami, którzy „wyrządzili wiele zła w tej ziemi”. W starciu pomiędzy dwoma głównymi rywalami Jerozolima sześć razy przechodziła z rąk do rąk. Przez piętnaście lat rządził nią Antygon Jednooki, dopóki nie zginął w bitwie w 301 roku, a zwycięzca, Ptolemeusz, stanął pod murami, by zawładnąć Jerozolimą.

Ptolemeusz był kuzynem Aleksandra, doświadczonym wodzem, który przeszedł szlak bojowy od Grecji do Pakistanu, gdzie dowodził macedońską flotą na rzece Indus. Bezpośrednio po śmierci Aleksandra otrzymał Egipt. Kiedy się dowiedział, że orszak żałobny Aleksandra Wielkiego jest w drodze do Grecji, pospieszył przez Palestynę, aby go przechwycić i sprowadzić z powrotem do swojej stolicy, Aleksandrii. Strażnik największego greckiego talizmanu, ciała Aleksandra, stał się powiernikiem jego płomienia. Ptolemeusz był nie tylko wojownikiem: silny żołnierski podbródek i szeroki nos na monetach z jego podobizną zadawały kłam jego subtelności i zdrowemu rozsądkowi.

Ptolemeusz powiedział jerozolimczykom, że chce wkroczyć do miasta w szabat, aby złożyć ofiarę żydowskiemu Bogu. Świętujący Żydzi uwierzyli mu i Ptolemeusz zajął miasto, co świadczyło o żydowskim fanatyzmie w przestrzeganiu nakazów ich religii. Ale kiedy słońce zaszło, Żydzi stawili opór. Wówczas żołnierze Ptolemeusza złupili Jerozolimę – „domy ograbione, kobiety zhańbione i pół miasta poszło w niewolę”. Ptolemeusz prawdopodobnie obsadził żołnierzami macedońskimi fortecę Baris, wybudowaną przez Nehemiasza na północ od Świątyni, i uprowadził tysiące Żydów do Egiptu. Tam założyli greckojęzyczną społeczność żydowską w olśniewającej stolicy Ptolemeusza, Aleksandrii. W Egipcie Ptolemeusz i jego następcy stali się faraonami; w Aleksandrii i w basenie śródziemnomorskim byli greckimi królami, słynącymi ze swojej kultury. Ptolemeusz Soter – „Zbawca”, jak go nazywano – przyjął miejscowych bogów, Izis i Ozyrysa, i egipskie tradycje władzy, przedstawiając swoją dynastię jako nową syntezę egipskich bogów-królów

i półboskich greckich monarchów. On i jego synowie podbili Cypr, Cyrenajkę, a później równiny Anatolii i wyspy greckie. Ptolemeusz rozumiał, że nie tylko majestat, lecz również kultura zapewni mu prawomocność i wielkość. Uczynił więc z Aleksandrii najbardziej greckie miasto świata, bogate i wyrafinowane, założył muzeum i bibliotekę, sprowadził greckich uczonych i kazał wybudować latarnię morską na wyspie Faros, jeden z cudów świata. Stworzył imperium, które przetrwało trzy stulecia aż do ostatniej przedstawicielki rodu – Kleopatry.

Ptolemeusz dożył osiemdziesięciu kilku lat i spisał dzieje Aleksandra<sup>[26]</sup>. Ptolemeusz II Filadelfos faworyzował Żydów, uwalniając 120 000 żydowskich niewolników i posyłając złoto do upiększenia Świątyni. Ptolemeusz II rozumiał potęgę widowiskowości i pompy. W 275 roku urządził dla niewielkiej liczby specjalnych gości spektakl na cześć Dionizosa, boga wina i obfitości, gdzie zaprezentował bukłak ze skór lamparcich, mogący pomieścić prawie milion litrów wina, i fallus długości 54 metrów i szerokości blisko 3 metrów, wraz ze słoniami i poddanymi ze wszystkich zakątków swojego imperium. Był również zapalonym kolekcjonerem książek. Kiedy arcykapłan przysłał do Aleksandrii około dwudziestu ksiąg żydowskiego Tanach<sup>[\*30]</sup>, król rozkazał przetłumaczyć je na grekę. Szanował uczoność aleksandryjskich Żydów i zaprosił ich na obiad, aby porozmawiać o tłumaczeniu: „Wszystko – obiecał – zostanie podane zgodnie z waszymi zwyczajami, a także dla mnie”. Podobno w ciągu siedemdziesięciu dni siedemdziesięciu uczonych przedstawiło identyczne tłumaczenia. Septuaginta zmieniła historię Jerozolimy, a później umożliwiła rozprzestrzenienie się chrześcijaństwa. Dzięki Aleksandrowi greka stała się językiem międzynarodowym; teraz, po raz pierwszy, Biblię mogli czytać praktycznie wszyscy<sup>[27]</sup>.

## JÓZEF SYN TOBIASZA

Jerozolima pozostała na wpół niezależnym państewkiem w obrębie imperium Ptolemeusza, a Juda biła własne monety z napisem „Jehud”. Nie była po prostu jednostką polityczną, lecz miastem Boga rządzonym przez arcykapłanów. Ci potomkowie rodu Oniasza, wywodzącego się podobno od biblijnego kapłana Sadoka, mogli cieszyć się bogactwem i władzą, dopóki płacili trybut Ptolemeuszom. Około 240 roku arcykapłan Oniasz II próbował zatrzymać dwadzieścia talentów srebra, które był winien Ptolemeuszowi III Euergetesowi. To stworzyło sposobność dla dobrze ustosunkowanego młodego Żyda, który postanowił przelicytować arcykapłana w grze nie tylko o Jerozolimę, ale i o całą

kraj.

Tym awanturnikiem był siostrzeniec arcykapłana, Józef<sup>[\*31]</sup>, który wyruszył do Aleksandrii, gdzie król urządził aukcję: uczestnicy obiecywali najwyższy trybut w zamian za prawo do rządzenia i ściągania podatków ze swoich terytoriów. Syryjscy wielmoże szydzili z młodego Józefa, ale on ich przechytrzył z oburzającą bezczelnością. Zdołał pierwszy spotkać się z królem i oczarować go. Kiedy Ptolemeusz III poprosił o składanie ofert, zarozumiały Józef przebił swoich rywali w przetargu o Celesyrię, Fenicję, Judę i Samarię. Król zapytał Józefa o poręczycieli, którzy zagwarantują obiecany trybut. „Ciebie samego, królu – odparł zuchwały jerozolimczyk – i twoją małżonkę wybieram jako osoby, które będą ręczyć”. Józef mógł zostać stracony za swoje zuchwalstwo, ale Ptolemeusz roześmiał się i wyraził zgodę.

Józef wrócił do Jerozolimy z 2000 egipskiej piechoty. Musiał się wykazać. Kiedy Aszkelon odmówił zapłacenia podatków, Józef kazał zabić dwudziestu jego najznamienitszych obywateli. Aszkelon zapłacił.

Józef, podobnie jak jego imiennik z Księgi Rodzaju, zagrał w Egipcie o najwyższą stawkę i wygrał. W Aleksandrii, gdzie gościł u króla, zakochał się w pewnej aktorce. Zaaranżował uwiedzenie, lecz jego brat podstawił mu w zamian własną córkę. W nocy Józef był za bardzo pijany, żeby to zauważyć, a kiedy wytrzeźwiał, zakochał się w bratanicy, a ich małżeństwo umocniło dynastię. Ich syn Hirkan wyrósł jednak na jeszcze większego nicponia niż sam Józef. Według Józefa Flawiusza Józef, który żył wystawnie, rządził surowo i nakładał wygórowane podatki, był mimo to „mężem szlachetnego i wyniosłego ducha”, podziwianym za swoją „powagę i przewidującą mądrość”. On to „podźwignął lud żydowski z nędzy i słabości ku drodze do wspanialszego życia”.

Józef Tobiada był ważny dla królów Egiptu, ponieważ walczyli oni nieustannie z inną dynastią macedońską, Seleukidami, o zwierzchnictwo nad Bliskim Wschodem. Około 241 roku Ptolemeusz III, po zwycięstwie nad nieprzyjaciółmi, okazał swoją wdzięczność, odwiedzając Jerozolimę i składając ofiary w Świątyni, goszczony niewątpliwie przez Józefa. Ale kiedy Ptolemeusz umarł, Egipcjanom rzucił wyzwanie młodzieńki król z rodu Seleukidów o niepohamowanych ambicjach.

## ANTIOCH WIELKI: STARCIE SŁONI

Śmiałkiem był macedoński król Azji, Antioch III. W 223 roku ten osiemnastoletni

perypatetyk odziedziczył imponujący tytuł i rozpadające się imperium<sup>[\*32]</sup>, ale odznaczał się zdolnościami, które pozwoliły mu powstrzymać ten rozkład. Antioch uważał się za spadkobiercę swojego kuzyna Aleksandra i, jak wszyscy królowie macedońscy, poczuwał się do związków z Apollem, Herkulesem i przede wszystkim Zeusem. W kolejnych oszałamiających kampaniach odzyskał wschodnie imperium Aleksandra aż do Indii, zyskując przydomek „Wielkiego”. Ustawicznie atakował Palestynę, ale Ptolemeusze odpierali jego najazdy, a starzejący się Józef, syn Tobiasza, nadal rządził Jerozolimą. Ale jego syn Hirkan zdradził go i zaatakował miasto. Niedługo przed śmiercią Józef pokonał własnego syna, który wykroił dla siebie księstwko w dzisiejszej Jordanii.

W 201 roku Antioch Wielki, wówczas czterdziestokilkuletni, wrócił ze swojej zwycięskiej kampanii na wschodzie. Jerozolima przypominała „okręt miotany burzą, osaczony z obu stron gwałtownymi falami”. Wreszcie Antioch rozgromił Egipcjan, a Jerozolima powitała nowego pana. „Żydzi, gdy tylko wkroczyliśmy do ich kraju – oświadczył Antioch – skwapliwie okazali gotowość do służenia nam, a w swoim mieście zgotowali nam wspaniałe przyjęcie, wyszli z radą starszych na nasze spotkanie [...] i pomogli nam wygnać załogę egipską z twierdzy”. Król i jego armia przedstawiali imponujący widok. Antioch miał na sobie królewski diadem, sznurowane karmazynowe buty haftowane złotem, kapelusz o szerokich skrzydłach i ciemnoniebieski płaszcz ozdobiony złotymi gwiazdami i spięty pod szyją karmazynową broszą. Jerozolimczycy dali zaopatrzenie jego wielonarodowej armii, w której skład wchodziły macedońskie falangi zbrojne w długie włócznie, kreteńscy wojownicy z gór, cylicyjska lekka piechota, traccy procarze, myzyjscy łucznicy, lidyjscy oszczepnicy, perscy łucznicy, kurdyjska piechota, irańscy ciężkozbrojni katafrakci na bojowych rumakach i, budzące największy podziw, słonie – prawdopodobnie widziane po raz pierwszy w Jerozolimie<sup>[\*33]</sup>.

Antioch obiecał naprawić Świątynię i mury, zasiedlić miasto, i zapewnił Żydów, że „będą nadal żyli według własnych praw”. Zabronił nawet cudzoziemcom wkraczać do Świątyni oraz „przynosić do miasta koniny ani mięsa mułów, ani mięsa dzikich czy oswojonych osłów, panter, lisów, zajęcy”. Szymon, arcykapłan, z pewnością stanął po właściwej stronie: nigdy jeszcze Jerozolima nie miała tak wspaniałomyślnego zdobywcy. Jerozolimczycy wspominali tamten okres jako złoty wiek pod rządami idealnego arcykapłana, który, jak mówiono, przypominał „gwiazdę zaranną pośród chmur”<sup>[28]</sup>.

## **SZYMON SPRAWIEDLIWY: GWIAZDA ZARANNA**



Kiedy Szymon<sup>[\*34]</sup> wychodził ze Świątyni w Dniu Pojednania i „wstępował do ołtarza Pana, napełniał chwałą obręb przybytku”. Był uosobieniem i wzorem arcykapłana, jednym z tych, którzy rządili Judą jako namaszczeni książęta, połączeniem monarchy, papieża i ajatollaha: nosił złote szaty, lśniący napierśnik i przypominający koronę turban, który zdobił *nezer*, złoty kwiat, symbol życia i zbawienia, pozostałość z przybrania głowy królów Judei. Jezus ben Syrach, autor Eklezjastyka (Mądrości Syracha) i pierwszy autor, który uchwycił natchniony dramat rozkwitającego miasta, opisał Szymona jako „cyprys wznoszący się do chmur”.

Jerozolima stała się teokracją – samo to słowo wymyślił historyk Józef Flawiusz, aby opisać to państewko z „całą zwierzchnością i całą władzą w rękach Boga”. Surowe prawa regulowały wszystkie dziedziny życia, ponieważ nie istniało rozróżnienie pomiędzy polityką a religią. W Jerozolimie nie było posągów ani rzeźbionych wizerunków. Przestrzeganie szabatu nabrało charakteru obsesyjnego. Wszystkie występki przeciwko religii karano śmiercią. Były cztery formy egzekucji – ukamienowanie, spalenie, ścięcie i uduszenie. Cudzołożnicy byli kamienowani, a karę wymierzała cała społeczność (choć skazańców zrucano najpierw ze skały, byli więc zwykle nieprzytomni podczas kamienowania). Syn, który uderzył ojca, został uduszony. Człowieka cudzołożącego z matką i z jej córką spalono.

Świątynia stała się ośrodkiem żydowskiego życia: tam spotykali się arcykapłan i jego rada, Sanhedryn. Każdego ranka trąby ogłaszały pierwszą modlitwę, podobnie jak później islamski muezin. Cztery razy dziennie dźwięk siedmiu srebrnych trąb wzywał wiernych, aby korzyli się w Świątyni. Głównymi rytuałami żydowskiego kultu były ofiary na świątynnym ołtarzu, zwykle z barana, cielca lub gołębia o nieskazitelnym upierzeniu, składane przez lewitów dwa razy dziennie, rano i wieczorem, którym towarzyszyło palenie kadzideł. Słowo „holokaust” pochodzi od hebrajskiego *ola*, oznaczającego „wznosić się”, co nawiązuje do ofiary całopalnej, której dym „wznosi się” do Boga. Miasto musiało pachnieć ołtarzem świątynnym, kadzielnicami z ich cudowną wonią cynamonu i kasji pomieszaną z odorem palonego mięsa. Nic dziwnego, że ludzie używali dużo mirry, nardu i balsamu jako pachnideł.

Pielgrzymi napływali do Jerozolimy na święta. Przy Bramie Owczej na północ od Świątyni trzymano i karmiono owce i bydło, przeznaczone na ofiary. W święto Pesach zarzynano 200 000 jagniąt. Ale najświętszym i najbardziej radosnym tygodniem w jerozolimskim kalendarzu było święto Sukot lub Szałasów, kiedy chłopcy i dziewczęta w białych szatach tańczyli na świątynnych dziedzińcach, śpiewając, wymachując płonącymi pochodniami i uczując. Zbierali liście palmowe

i gałęzie, aby budować szałas na dachach swoich domów lub na dziedzińcach Świątyni<sup>[\*35]</sup>.

Ale nawet w czasach pobożnego Szymona było wielu światowych Żydów, którzy prawdopodobnie wyglądali jak bogaci Grecy i mieszkali w nowych greckich pałacach na zachodnim zboczu, znanym jako Górne Miasto. To, co fanatyczni żydowscy konserwatyści postrzegali jako pogańskie zepsucie, ci kosmopolici uważali za cywilizację. Był to początek nowej prawidłowości w Jerozolimie: im bardziej stawała się święta, tym bardziej była podzielona. Dwa style życia współistniały w ścisłej bliskości z całą zajadłą wrogością, typową dla własni rodzinnej. Obecnie miastu – i samemu istnieniu Żydów – zagroził najbardziej niesławny potwór od czasów Nabuchodonozora<sup>[29]</sup>.

## ANTIOCH EPIFANES: SZALONY BÓG

Dobroczyńca Jerozolimy, Antioch Wielki, nie znał odpoczynku: wyruszył teraz na podbój Azji Mniejszej i Grecji. Ale nazbyt pewny siebie król Azji nie docenił rosnącej potęgi republiki rzymskiej, która właśnie pokonała Hannibala i Kartaginę, by zawładnąć zachodnią częścią basenu śródziemnomorskiego. Rzym powstrzymał zakusy Antiocha na Grecję, zmuszając Wielkiego Króla, aby oddał swoją flotę i korpus słońi i wysłał do Rzymu swojego syna jako zakładnika. Antioch skierował się na wschód, aby ponownie napełnić skarbiec, ale kiedy rabował perską świątynię, został zamordowany.

Żydzi, od Babilonu do Aleksandrii, płacili teraz coroczną dziesięcinę Świątyni i Jerozolima stała się tak bogata, że jej skarby nasiliły walkę o władzę wśród żydowskich przywódców i zaczęły przyciągać uwagę macedońskich królów, którzy potrzebowali pieniędzy. Nowy król Azji, imieniem Antioch tak jak jego ojciec, pospieszył do stolicy w Antiochii i objął tron, zabijając wszystkich pozostałych pretendentów. Wychowany w Rzymie i Atenach, Antioch IV odziedziczył po ojcu niezwykle zdolności, ale jego ekstrawagancki i egzaltowany sposób bycia bardziej przypominał szaleńczy ekshibicjonizm Kaliguli i Nerona.

Jako syn Wielkiego Króla żył w jego cieniu, teraz więc musiał dowieść, ile jest wart. Równie piękny jak nieobliczalny, Antioch napawał się widowiskowością dworskiego rytuału, ale był znudzony jego ograniczeniami, szcycąc się swoim absolutnym prawem do zaskakujących zachowań. W Antiochii młody król upijał się na głównym placu, kąpał i nacierał publicznie kosztownymi olejkami, spoufalając się ze służącymi i odźwiernymi w łaźni. Kiedy ktoś zauważył, że używa

za dużo mirry, Antioch kazał rozbić mu na głowie dzban, wywołując ogólne zamieszanie, ponieważ tłum próbował ratować bezcenne pachnidło, podczas gdy król śmiał się histerycznie. Lubił się stroić, wychodząc na ulice w koronie z róż i złotym płaszczu, ale kiedy poddani przyglądali mu się, rzucał w nich kamieniami. Nocą zapuszczał się w przebraniu w płataninę ciemnych zaułków Antiochii. Spontanicznie zaprzyjaźniał się z obcymi, ale przypominał pod tym względem panterę, bo kiedy nagle zmieniał mu się nastrój, potrafił być tak samo bezlitosny, jak wcześniej był jowialny.

Władcy epoki hellenistycznej zwykle wywodzili swój rodowód od Heraklesa i innych bogów, ale Antioch poszedł o krok dalej. Nazwał się Epifanesem – bogiem objawionym – chociaż poddani nazywali go Epumanesem, czyli szaleńcem. W tym szaleństwie była jednak metoda, ponieważ miał nadzieję spoić swoje imperium wokół kultu jednego króla, jednej religii. Oczekiwał od swoich poddanych, że będą czcić lokalnych bogów, włączał ich więc do greckiego panteonu i kultu własnej osoby. Ale inaczej było z Żydami, którzy kochali grecką kulturę i nienawidzili jej zarazem. Pragnęli jej cywilizacji, lecz odrzucali jej dominację. Józef Flawiusz twierdzi, że uważali Greków za pustych, rozwiązłych, ulegających nowinkom nieudaczników, lecz mimo to wielu jerozolimczyków prowadziło już modny styl życia, używając greckich i żydowskich imion, aby pokazać, że mogą być jednymi i drugimi. Ale żydowskich konserwatystów to oburzało: dla nich Grecy byli po prostu bałwochwalcami, a ich igrzyska sportowe, podczas których zawodnicy występowali nago, napawały Żydów wstrętem.

W pierwszym odruchu żydowscy wielmoże chcieli popędzić do Antiocha, aby ubiegać się o władzę w Jerozolimie. Kryzys rozpoczął się od rodzinnego sporu o pieniądze i wpływy. Kiedy arcykapłan Oniasz III złożył swoją ofertę królowi, jego brat Jazon zaoferował dodatkowo osiemdziesiąt talentów i wrócił jako arcykapłan z programem przekształcenia Jerozolimy w grecką *polis*: przemianował ją na Antioch-Hierosolymę (Antiochię w Jerozolimie) na cześć króla, pomniejszył znaczenie Tory i wybudował grecki gimnazjon, prawdopodobnie na zachodnim wzgórzu naprzeciwko Świątyni. Reformy Jazona zyskały znaczną popularność. Młodzi Żydzi bardzo pragnęli wydawać się modni w gimnazjonie, gdzie ćwiczyli nago, jeśli nie liczyć greckiej czapki. W jakiś sposób zdołali ukryć swoje obrezanie, znak przymierza z Bogiem, stwarzając pozory, że wciąż mają napletek, co było niewątpliwym triumfem mody nad wygodą. Ale sam Jazon został przelicytowany w rywalizacji o wpływy w Jerozolimie: posłał swojego człowieka Menelaosa do Antiocha, aby złożył mu trybut. Tymczasem podstępny Menelaos ukradł świątynne fundusze, przebił ofertę Jazona i kupił urząd arcykapłana, chociaż nie

mógł się wykazać odpowiednim rodowodem. Menelaos opanował Jerozolimę. Kiedy jerozolimczycy wysłali posłów do króla, żeby zaprotestować, ten kazał ich stracić, a nawet pozwolił Menelaosowi zlecić morderstwo byłego arcykapłana Oniasza.

Antioch był bardziej zainteresowany zdobyciem środków na odzyskanie swojego imperium – i zamierzał wykonać zaskakujące posunięcie: zjednoczyć imperia Ptolemeuszy i Seleukidów. W 170 roku p.n.e. Antioch podbił Egipt, ale jerozolimczycy podkopali jego triumf, wzniecając bunt pod przywództwem odsuniętego Jazona. Szaleniec pomaszerował przez Synaj, zdobył Jerozolimę i wysiedlił 10 000 ludzi<sup>[\*36]</sup>. Ze swoim popiecznikiem Menelaosem u boku wkroczył do Świętego Świętych, dopuszczając się niewybaczalnego świętokradztwa, i zrabował bezcenne sprzęty – złoty ołtarz, świeczniki i stół na chleby pokładne. Co gorsza, Antioch rozkazał Żydom, aby składali mu ofiary jako objawionemu bogu, wystawiając na próbę lojalność wielu Żydów, których zapewne urzekła grecka kultura – a następnie, napełniwszy szkatuły świątynnym złotem, pospieszył z powrotem do Egiptu, aby zdławić wszelki opór.

Antioch lubił odgrywać Rzymianina, ubierając się w togę i urządzając w Antiochii parodię wyborów, podczas gdy potajemnie odbudowywał swoją flotę i korpus słońi. Ale Rzym, zdecydowany uzyskać dominację we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, nie mógł tolerować nowego imperium Antiocha. Kiedy rzymski poseł Popiliusz Lenas spotkał się z królem w Aleksandrii, bezceremonialnie narysował krąg na piasku wokół Antiocha, żądając, aby zgodził się wycofać z Egiptu, zanim z niego wyjdzie – stąd wziął się zwrot „narysować linię na piasku”. Antioch, „jęcząc i z goryczą w sercu”, ugiął się przed rzymską potęgą.

Tymczasem Żydzi nie chcieli składać ofiar Antiochowi. Aby zyskać pewność, że Jerozolima nie zbuntuje się po raz trzeci, Szaleniec postanowił wykorzenić żydowską religię.

## **ANTIOCH EPIFANES: NASTĘPNA OHYDA ZIEJĄCA PUSTKĄ**

W 167 roku Antioch podstępnie zajął Jerozolimę w szabat, wyrznął tysiące jej mieszkańców, zburzył jej mury i zbudował nową cytadelę, Akre. Przekazał miasto greckiemu namiestnikowi i zdrajcy Menelaosowi.

Następnie Antioch zakazał wszelkich ofiar i modlitw w Świątyni, zniósł szabat, Prawo i obrzezanie pod karą śmierci i rozkazał zbrukać Świątynię świńskim mięsem. Szóstego grudnia Świątynia została konsekrowana jako przybytek

państwowego boga, Zeusa Olimpijskiego – co było ostatecznym świętokradztwem. Na ołtarzu przed Świątym Świątych złożono ofiarę Antiochowi, bogu objawionemu, prawdopodobnie w jego obecności. „Świątynia była pełna rozpusty i uct, na których poganie zabawiali się z nierządnicami”, cudzołożąc „na świętych dziedzińcach”. Menelaos się z tym godził, ludzie przychodzili do Świątyni w wieńcach laurowych, a po modłach wielu kapłanów zniżyło się do tego, że oglądali ćwiczenia w gimnazjonie.

Tych, którzy przestrzegali szabatu, palono żywcem lub poddawano okrutnej greckiej karze: ukrzyżowaniu. Pewien starzec wolał umrzeć niż zjeść wieprzowinę; kobiety, które obrzezały swoje dzieci, strącano wraz z niemowlętami z murów Jerozolimy. Torę darto na strzepy i publicznie palono: każdy, u kogo znaleziono egzemplarz, był karany śmiercią. Ale Tora, podobnie jak Świątynia, była cenniejsza niż życie. Te egzekucje stworzyły nowy kult męczeństwa i wywołały poczucie nadchodzącej apokalipsy. „Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się [...] do wiecznego życia” w Jerozolimie, zło upadnie, a dobro zatriumfuje wraz z nadejściem Mesjasza – i Syna Człowieczego, obleczonego w wieczną chwałę<sup>[\*37]</sup>.

Antioch wyruszył z powrotem do Antiochii, gdzie uczcił swoje niepełne zwycięstwa festynem. Przez stolicę przemaszerowali scytyjscy jeźdźcy w złotych zbrojach, indyjskie słonie, gladiatorzy i nisajskie konie, młodzi atleci w złoconych koronach, w ofierze złożono tysiąc wołów, na platformach przejechały posągi, kobiety spryskiwały tłum pachnidłami. Gladiatorzy walczyli w cyrkach, fontanny zabarwiły się winem na czerwono, a król zabawiał w swoim pałacu tysiąc gości. Szaleniec czuwał nad wszystkim, doglądając procesji, witając gości, żartując z komediantami. Pod koniec uczt komedianci wnieśli jakąś postać owiniętą w tkaninę. Położyli ją na ziemi, gdzie, przy pierwszych dźwiękach muzyki, odrzuciła swoje okrycie i ukazał się król, nagi i tańczący.

Daleko na południe od tej delirycznej orgii oficerowie Antiocha wymuszali jego zarządzenia. W wiosce Modai niedaleko Jerozolimy stary kapłan imieniem Matatiasz, ojciec pięciu synów, miał złożyć ofiarę Antiochowi, aby udowodnić, że nie jest już Żydem, lecz odparł, że gdyby „nawet wszystkie narody [...] zgodziły się na jego nakazy, to jednak ja, moi synowie i moi krewni będziemy postępować zgodnie z przymierzem, które zawarli nasi ojcowie”. Kiedy inny Żyd wystąpił, aby złożyć ofiarę, Matatiasz „zapłonął gorliwością i zadrżały mu nerki”; dobywając miecza, zabił najpierw zdrajcę, potem królewskiego oficera, a następnie przewrócił ołtarz. „Niech idzie za mną każdy – zawołał – kto płonie gorliwością o Prawo i obstaje za przymierzem”. Stary człowiek i jego pięciu synów uciekli w góry, gdzie dołączyli do nich niezwykle pobożni Żydzi znani jako Cnotliwi – Chasidim.

Początkowo byli tak pobożni, że przestrzegali szabatu (z katastrofalnym skutkiem) nawet w bitwie; jak należało przewidywać, Grecy starali się staczać wszystkie swoje bitwy w soboty.

Matatiasz umarł niedługo potem, ale jego trzeci syn Juda, obejmując dowództwo na wzgórzach wokół Jerozolimy, pokonał kolejno trzy syryjskie armie. Początkowo Antioch nie potraktował żydowskiej rewolty poważnie, ponieważ pomaszerował na wschód, aby podbić Irak i Persję, rozkazując swojemu namiestnikowi Lizjaszowi zgnieść rebeliantów. Ale Juda pokonał również jego.

Nawet Antioch, prowadzący kampanię w odległej Persji, zdał sobie sprawę, że zwycięstwo Judy zagraża jego imperium, i zniósł terror. Żydzi, napisali do progreckich członków Sanhedrynu, „mogą korzystać z własnych pokarmów i praw”. Ale było już za późno; niebawem Antioch Epifanes doznał ataku epilepsji i spadł martwy ze swego rydwanu<sup>[30]</sup>. Do tego czasu Juda zdążył już zasłużyć na heroiczny przydomek, od którego wzięła nazwę dynastia: Młot.

## MACHABEUSZE

164–66 p.n.e.

### JUDA MŁOT

Wiosną 164 roku p.n.e. Juda Młot podbił całą Judeę i Jerozolimę poza nowo wybudowaną przez Antiocha twierdzą Akra. Kiedy Juda zobaczył zarośniętą i opuszczoną Świątynię, zapłakał. Spalił kadzidło, ponownie poświęcił Święte Świętych i 14 grudnia wziął udział w składaniu ofiar. W spustoszonej mieście brakowało oliwy do świeczników w Świątyni, ale jakimś cudem świece nigdy nie zgasły. Wyzwolenie i oczyszczenie Świątyni jest nadal obchodzone w żydowskim święcie Chanuki – Poświęcenia.

Młot – po aramejsku *makkaba*, stąd łacińskie Maccabeus<sup>[\*38]</sup> – prowadził kampanię na obszarze Jordanii i wysłał swojego brata Szymona, aby wyzwolił Żydów w Galilei. Pod nieobecność Judy Żydzi zostali pokonani. Machabeusz odparował uderzenie, odzyskał Hebron i Edom, zburzył pogańską świątynię w Aszdod, po czym obległ Akra w Jerozolimie. Ale syryjski regent pokonał Machabeuszy pod Bet-Zacharią na południe od Betlejem, a następnie obległ Jerozolimę, zanim rewolta w Antiochii zmusiła go do odwrotu. Dlatego zagwarantował Żydom prawo do życia „według własnych obyczajów” i składania ofiar we własnej Świątyni. Cztery stulecia po Nabuchodonozorze żydowska niepodległość została przywrócona.

Ale Żydzi nie byli jeszcze bezpieczni. Seleukidzi, uwikłani w wojnę domową, osłabieni, lecz nadal groźni, zamierzali pokonać Żydów i odzyskać Palestynę. Ta zacięta, skomplikowana wojna trwała dwadzieścia lat. Nie ma potrzeby podawać wszystkich szczegółów, z wieloma pretendencjami o podobnych imionach, ale były chwile, kiedy nad Machabeuszami wisiła groźba zagłady. Mimo wszystko jednak ten nieskończony zaradny, utalentowany ród zawsze odzyskiwał siły i znowu uderzał.

Forteca Akra, górująca nad Świątynią, nadal zagrażała podzielonej Jerozolimie. Kiedy rozbrzmiewały trąby i kapłani przystępowali do składania ofiar, pogańscy najemnicy z Akry i żydowscy renegaci czasem „wypadali z nienacka”, jak napisał

Józef Flawiusz, „i zabijali ich”. Jerozolimczycy skazali na śmierć arcykapłana Menelaosa, „przyczynę całego zła”, i wybrali nowego<sup>[\*39]</sup>. Ale Seleukidzi znowu uderzyli. Ich wódz Nikanor odzyskał Jerozolimę. Wskazując na ołtarz, Grek wypowiedział groźbę: „Jeśli w tej chwili Juda razem ze swoim wojskiem nie zostanie wydany w moje ręce, spalę tę świątynię”.

Juda, walcząc o życie, zwrócił się do Rzymu, wroga greckich królestw, a Rzym uznał żydowską suwerenność. W 161 roku Młot pokonał Nikanora, rozkazał odciąć mu głowę i rękę i przywieźć do Jerozolimy. W Świątyni pokazał te upiorne trofea – ręka i wycięty język, który groził Świątyni, zostały zawieszane jako żer dla ptaków, natomiast głowa zatknięta na szczycie fortecy. Żydzi obchodzili dzień Nikanora jako święto wyzwolenia. Ale niebawem Seleukidzi pokonali i zabili samego Machabeusza; Jerozolima padła. Juda został pochowany w Modin. Wszystko wydawało się stracone. Ale przy życiu pozostali jego bracia<sup>[31]</sup>.

## **SZYMON WIELKI: TRIUMF MACHABEUSZY**

Po dwóch latach ukrywania się Jonatan, brat Judy, wyszedł z pustyni, aby znowu rozgromić Seleukidów, zakładając swój dwór w Michmas, na północ od opanowanej przez Greków Jerozolimy. Jonatan, nazywany Dyplomata, wygrywał skłóconych królów Syrii i Egiptu przeciwko sobie nawzajem, aby odzyskać Jerozolimę. Następnie odbudował mury, ponownie oczyścił Świątynię, a w 153 roku przekonał króla, żeby nadał mu zaszczytną godność „przyjaciela króla” – i arcykapłana. Machabeusz został namaszczony, przystrojony królewskim kwiatem i odziany w kapłańskie szaty podczas najbardziej uroczystego święta, Szafasów. Ale Jonatan wywodził się z prowincjonalnego rodu kapłańskiego bez żadnych powiązań z Sadokiem. Przynajmniej jedna żydowska sekta postrzegła go jako „niegodziwego kapłana”.

Początkowo Jonatana wsparł król egipski Ptolemeusz VI Filometor, który pomaszerował wzdłuż wybrzeża do Joppy (Jaffy, portu położonego najbliżej Jerozolimy) na spotkanie z Jonatanem, w królewskim i kapłańskim majestacie. W Ptolemais (obecnie Akka) Filometor spełnił marzenie wszystkich greckich królów od czasu Aleksandra Wielkiego: został koronowany na króla Egiptu i Azji. Ale w chwili największego triumfu jego koń poniósł na widok syryjskiego słońca, zrzucił jeźdźca i Filometor zginął<sup>[\*40]</sup>.

Podczas walk o władzę między Seleukidami Jonatan Dyplomata ustawicznie zmieniał strony. Jeden z pretendentów do tronu z rodu Seleukidów, oblężony



w swoim pałacu w Antiochii, zwrócił się do niego o pomoc w zamian za pełną żydowską niepodległość. Jonatan poprowadził 2000 ludzi z Jerozolimy przez terytorium dzisiejszego Izraela, Libanu i Syrii do Antiochii. Żydowscy żołnierze, strzelając z łuków, a następnie skacząc z dachu na dach przez płonące miasto, uratowali króla i ponownie osadzili go na tronie. Wracając do Judei, Jonatan podbił Aszkelon, Gazę i Bet-Cur – i rozpoczął oblężenie Akry w Jerozolimie. Ale najnowszy grecki sojusznik zwabił go do Ptolemais bez straży przybocznej, pojmał i pomaszerował na Jerozolimę.

Ród Machabeuszy nie wygasł: pozostał jeszcze jeden brat<sup>[32]</sup>. Był to Szymon, który ponownie ufortyfikował Jerozolimę i zebrał wojsko. Nagła burza śnieżna zmusiła Greka do odwrotu, ale zdołał się zemścić: kazał stracić uwięzionego brata Szymona, Jonatana. Wiosną 141 roku Szymon zdobył i zniszczył Akrę<sup>[\*41]</sup>, kazać zrównać z ziemią samo wzgórze, na którym stała, po czym mieszkańcy Jerozolimy świętowali „przy śpiewie pieśni, z palmowymi gałęziami w rękach. Grano na harfach, na cymbałach, na lirach [...] bo wielki nieprzyjaciel został usunięty spośród Izraela”. Wielkie Zgromadzenie obwołało Szymona dziedzicznym władcą, ubierając go w królewską purpurę i złoto, praktycznie stał się więc królem. Postanowiono, że „jego imieniem będą znaczone wszystkie umowy spisywane w kraju”, Szymon zaś zgodził się pełnić „czynności arcykapłana, wodza i etnarchy Żydów”.

## **JAN HIRKAN: BUDOWNICZY IMPERIUM**

Szymon Wielki znajdował się u szczytu popularności, kiedy w 134 roku p.n.e. zięć zaprosił go na obiad. Tam ostatni przedstawiciel pierwszego pokolenia Machabeuszy został zamordowany, a następnie jego zięć pojmał żonę i dwóch synów Szymona. Mordercy próbowali schwytać trzeciego syna, Jana – Jehochanana po hebrajsku – ale ten uciekł do Jerozolimy i opanował miasto.

Katastrofy spadały na Jana ze wszystkich stron. Kiedy ścigał spiskowców do ich twierdzy, jego matkę i braci rozerwano na kawałki na jego oczach. Jako trzeci syn Jan nie spodziewał się, że będzie rządził, ale przejawiał wszystkie rodzinne zdolności, by zostać idealnym żydowskim władcą o „cechach charyzmatyczno-mesjanistycznych”. Jak napisał Józef Flawiusz, Bóg „uznał tego męża godnym trzech spośród największych darów: władzy nad narodem, urzędu arcykapłańskiego i daru prorokowania”.

Król z dynastii Seleukidów, Antioch VII Sidetes, wykorzystał tę żydowską wojnę

domową, aby odzyskać Palestynę, i obległ Jerozolimę. Jerozolimczycy zaczęli głodować, kiedy król Sidetes okazał swoją chęć do negocjacji, posyłając „wspaniałą ofiarę” w postaci byków z pożłocnymi rogami na Święto Szałasów. Jan poprosił o pokój, zgadzając się zrezygnować z ziem podbitych przez Machabeuszy poza Judeę, zapłacić pięćset talentów srebra i zburzyć mury.

Jan musiał wesprzeć swojego nowego pana w kampanii przeciwko rosnącej potęgze na obszarze Persji i Mezopotamii, Partom. Ekspedycja okazała się katastrofą dla Greków, ale błogosławieństwem dla Żydów. Być może Jan zawarł potajemnie układ z królem partyjskim, który miał wielu żydowskich poddanych. Grecki król zginął, a Jan w jakiś sposób zdołał wydostać się z matni i odzyskać niezależność<sup>[\*42]</sup>.

Wielkie potęgi były zaprzątnięte własnymi morderczymi intrygami, zatem Jan mógł przystąpić do podbojów na skalę nieznaną od czasów Dawida, który, jak na ironię, pomógł sfinansować wojny: Jan splądrował jego bogaty grobowiec, prawdopodobnie w starym Mieście Dawida. Podbił Madabę na drugim brzegu Jordanu, siłą nawrócił Edomitów (których zaczęto nazywać Idumejczykami) na południu i zniszczył Samarię, a następnie zajął Galileę. W Jerozolimie zbudował tak zwany Pierwszy Mur wokół rozrastającego się miasta<sup>[\*43]</sup>. Jego królestwo było regionalną potęgą, a jego Świątynia stanowiła ośrodek żydowskiego życia, chociaż rozwijające się społeczności nad Morzem Śródziemnym odprawiały swoje codzienne modły w lokalnych synagogach. To zapewne w tych stabilnych czasach dwadzieścia cztery księgi stały się uzgodnionym tekstem żydowskiego Starego Testamentu.

Po śmierci Jana jego syn Arystobul ogłosił się królem Judei, pierwszym monarchą w Jerozolimie od 586 roku, i podbił Iturę w dzisiejszym północnym Izraelu oraz południowy Liban. Ale Machabeusze stali się już niemal tak samo greccy jak ich wrogowie, używając zarówno imion greckich, jak i hebrajskich. Zaczęli postępować z całym okrucieństwem greckich tyranów. Arystobul wtrącił swoją matkę do więzienia i zamordował najbardziej popularnego brata, a później popadł w obłąd z poczucia winy. A mimo to, kiedy umierał, wymiotując krwią, obawiał się, że jego syn Aleksander Janneusz jest potworem, który zniszczy Machabeuszy<sup>[33]</sup>.

## **ALEKSANDER TRAK: WŚCIEKŁY MŁODY LEW**

Gdy tylko król Aleksander (Janneusz to była grecka wersja jego hebrajskiego imienia Jehonatan) opanował Jerozolimę, poślubił wdowę po bracie i zaczął

podbijać żydowskie imperium. Aleksander był zdeprawowany i pozbawiony ludzkich uczuć – niebawem Żydzi znienawidzili go za zwyrodniały sadyzm. Aleksander jednak cieszył się swobodą w prowadzeniu wojny z sąsiadami – greckie królestwa upadały, Rzymianie jeszcze się nie zjawili. Aleksandrowi udało się przetrwać liczne klęski dzięki diabelskiemu szczęściu<sup>[\*44]</sup> i niezwyklej bezwzględności: z powodu jego barbarzyństwa i armii złożonej z greckich najemników Żydzi nazywali go Trakiem.

Aleksander podbił Gazę i Rafię na granicach Egiptu i Gaulanitis (Golan) na północy. Wciągnięty w zasadzkę przez arabskich Nabatejczyków w Moabie, uciekł z powrotem do Jerozolimy. Kiedy odprawiał obrzędy jako arcykapłan podczas Świąta Szałasów, ludzie obrzucili go owocami. Podburzani przez bardziej religijnych faryzeuszy (którzy przestrzegali tradycji ustnej, jak również pisanej Tory), zarzucali mu, że ponieważ jego matka przebywała w więzieniu, nie jest godny być arcykapłanem. W odpowiedzi Aleksander rzucił na nich swoich greckich najemników, którzy zmasakrowali 6000 ludzi na ulicach. Seleukidzi wykorzystali rebelię, aby dokonać najazdu na Judeę. Aleksander uciekł w góry.

Czekał stosownej chwili, planując zemstę. Kiedy ponownie wkroczył do Jerozolimy, wyrznął 50 000 własnych poddanych. Uczcił zwycięstwo, swawoląc ze swoimi konkubinami na uczcie i przyglądając się ukrzyżowaniu 800 buntowników wokół miasta. Ich żonom i dzieciom poderżnięto gardła na ich oczach. „Wściekły młody lew”, jak nazwali go wrogowie, zmarł z powodu alkoholizmu, pozostawiając żonie Salome Aleksandrze żydowskie imperium, które obejmowało część dzisiejszego Izraela, Palestyny, Jordanii, Syrii i Libanu. Doradził jej, aby zataiła jego śmierć przed żołnierzami, dopóki nie umocni się w Jerozolimie, a następnie rządziła wraz z faryzeuszami.

Nowa królowa była pierwszą od czasów córki Jezebel kobietą, która miała rządzić Jerozolimą. Ale geniusz dynastii wygasł. Salome Aleksandra (Salome było grecką wersją imienia Szalomsyjon – Pokój w Syjonie), przebiegła wdowa po dwóch królach, władała swoim małym imperium z pomocą faryzeuszy, a jednocześnie starała się ująć w karby swoich dwóch synów: starszy, arcykapłan Jan Hirkan II, nie był dostatecznie energiczny, natomiast młodszy, Arystobul, aż nazbyt energiczny.

Na północy Rzymianie posuwali się nieubłaganie wzdłuż śródziemnomorskich wybrzeży, połykając najpierw Grecję, a później dzisiejszą Turcję, gdzie rzymskiej potędze przeciwstawił się Mitrydates, grecki król Pontu. W 66 roku p.n.e. rzymski wódz Pompejusz pokonał Mitrydatesa i ruszył na południe, aby wypełnić próżnię. Rzym przybywał do Jerozolimy.



## PRZYBYCIE RZYMIAN

66–40 p.n.e.

### POMPEJUSZ W ŚWIĘTYM ŚWIĘTYCH

Kiedy królowa Salome zmarła w wieku siedemdziesięciu kilku lat, jej synowie walczyli ze sobą. Hirkan II został pokonany w pobliżu Jerycha przez swojego brata Arystobula II. Bracia pogodzili się uściskiem na oczach jerozolimczyków w Świątyni, i Arystobul został królem. Hirkan usunął się w cień, lecz ulegał podszeptom i wpływow przebiegłego sąsiada, Antypatra. Ten idumejski władca<sup>[\*45]</sup> miał przed sobą przyszłość. Jego syn stał się Herodem Wielkim. Ta utalentowana i zdeprawowana rodzina miała władać Jerozolimą przez ponad stulecie i zasadniczo stworzyła Wzgórze Świątynne i Mur Zachodni w ich dzisiejszym kształcie.

Antypater pomógł Hirkanowi uciec do Petry, „różanoczerwonego miasta w połowie tak starego jak czas”, nabatejskiej stolicy. Król Aretas (Harit po arabsku), bajecznie wzbogacony na handlu indyjskimi przyprawami i spokrewniony z arabską żoną Antypatra, pomógł im pokonać króla Arystobula, który uciekł z powrotem do Jerozolimy. Arabski król ruszył w pościg, oblegając Arystobula na ufortyfikowanym Wzgórzu Świątynnym. Ale cała ta wrzawa i furia nic nie znaczyły, ponieważ na północy Pompejusz zakładał swoją kwaterę w Damaszku. Gnejusz Pompejusz, najpotężniejszy człowiek w Rzymie, był niezależnym wodzem, który, nie pełniąc żadnej oficjalnej funkcji, poprowadził swoją prywatną armię do zwycięstwa w rzymskich wojnach domowych w Italii, na Sycylii i w Afryce Północnej. Odbył dwa triumfy i zdobył ogromne bogactwa. Był rozważnym wodzem o twarzy cherubina – „nie było nic delikatniejszego niż policzki Pompejusza” – ale były to zwodnicze pozory: Pompejusz, jak napisał historyk Salustiusz, był „uczciwy na twarzy, bezwstydnym w sercu”, a z powodu okrucieństwa i chciwości w wojnach domowych zyskał przydomek „młodego rzeźnika”. Wyrobił sobie pozycję w Rzymie, ale wawrzyny rzymskiego męża opatrznościowego wymagały nieustannego odświeżania. Jego przydomek „Magnus” – Wielki – był przynajmniej po części szyderczy. Jako chłopiec Pompejusz czcił Aleksandra Wielkiego, a jego homeryckie, heroiczne rządy, wraz

z niepodbitymi prowincjami i bogactwami Wschodu, miały od tamtej pory nieodparty urok dla każdego rzymskiego oligarchy, żadnego sławy i zysku.

W 64 roku p.n.e. Pompejusz położył kres królestwu Seleukidów, zaanektował Syrię i z ochotą podjął się roli mediatora pomiędzy skłóconymi Żydami. Z Jerozolimy przybywały poselstwa, reprezentujące nie tylko obu zwaśnionych braci, lecz również faryzeuszy, którzy błagali Pompejusza, aby uwolnił ich od Machabeuszy. Pompejusz rozkazał obu książętom czekać na jego wyrok, lecz Arystobul, który nie do końca rozumiał niezwykłą potęgę Rzymu, zuchwale próbował go przechytrzyć.

Pompejusz ruszył na Jerozolimę. Pojmał Arystobula, ale stronnicy Machabeuszy zajęli ufortyfikowane Wzgórze Świątynne, niszcząc most, który łączył je z Górnym Miastem. Pompejusz, rozbiwszy obóz na północ od sadzawki Betesda, przez trzy miesiące oblegał Świątynię, ostrzeliwując ją z katapult. Znowu wykorzystując żydowską pobożność – był szabat i post – Rzymianie zaatakowali Świątynię od północy, podrywając gardła kapłanom, którzy strzegli ołtarza. Żydzi podpalili własne domy; inni rzucali się z murów. Dwanaście tysięcy zginęło. Pompejusz zniszczył fortyfikacje, zniósł monarchię, zagarnął większą część machabejskiego królestwa i mianował Hirkana arcykapłanem, rządzącym samą Judeą wraz ze swoim doradcą Antypatrem.

Pompejusz nie mógł oprzeć się pokusie, aby obejrzeć od środka słynne Święte Świętych. Rzymianie byli zaintrygowani wschodnimi rytuałami, ale dumni ze swoich licznych bogów i pogardzali „prymitywnym zabobonem” żydowskiego monoteizmu. Grecy szydzili, że Żydzi czczą potajemnie złotą głowę osła i tuczą ludzi przeznaczonych na ofiarę, aby ich później zjeść. Pompejusz wraz ze swoją świtą wkroczył do Świętego Świętych, co było niewyobrażalnym świętokradztwem, zważywszy, że nawet arcykapłan wchodził tam jedynie raz do roku. Rzymianin był zapewne drugim poganinem (po Antiochu IV), który wszedł do Przybytku. Ale z szacunkiem obejrzał złoty stół i ceremonialny świecznik – i uświadomił sobie, że nie ma tam nic więcej, żadnej głowy boga, tylko najwyższa świętość. Niczego nie ukraść.

Pompejusz pośpiesznie wrócił do Rzymu, aby odbyć triumf upamiętniający jego azjatyckie podboje. Tymczasem Hirkan musiał tłumić bunty Arystobula i jego synów, ale prawdziwy władca, jego minister Antypater, przejawiał wyjątkową zdolność do zdobywania poparcia Rzymu, który był obecnie źródłem wszelkiej władzy. Ale nawet najzręczniejsi politycy gubili się w meandrach rzymskiej polityki. Pompejusz musiał podzielić się władzą w triumwiracie z dwoma innymi przywódcami, Krassusem i Cezarem, a ten ostatni szybko opromienił się chwałą,

podbijając Galię. W 55 roku p.n.e. Krassus, następny rzymski oligarcha szukający sławy na wschodzie, przybył do Syrii, pragnąc dorównać swoim rywalom<sup>[34]</sup>.

## CEZAR I KLEOPATRA

Krassus, znany w Rzymie jako Dives, Bogacz, słynął z chciwości i okrucieństwa. Dopisywał nazwiska ofiar do list proskrypcyjnych rzymskiego dyktatora Sulli tylko po to, żeby zagarnąć ich majątki, i uczył stłumienie powstania Spartakusa, krzyżując 6000 niewolników wzdłuż Via Appia. Obecnie zaplanował ekspedycję, aby obalić nowe królestwo partyjskie, które zastąpiło Persów i Seleukidów w dzisiejszym Iraku i Iranie.

Krassus sfinansował podbój, łupiąc Świątynię w Jerozolimie, skąd ukradł 2000 talentów, nietkniętych przez Pompejusza, i „szczerozłotą sztabę” ze Świętego Świętych. Ale Partowie rozgromili Krassusa i jego armię. Partyjski król Orodes II oglądał przedstawienie, kiedy na scenę rzucono głowę Krassusa. Orodes rozkazał napełnić usta Krassusa roztopionym złotem, mówiąc: „Teraz zaspokoisz pragnienie swojego życia”<sup>[35]</sup>.

Tymczasem dwaj wielcy Rzymianie, Cezar i Pompejusz, zaczęli walczyć o prymat. W 49 roku p.n.e. Cezar wrócił z Galii, przekroczył Rubikon i najechał Italię, zwyciężając Pompejusza osiemnaście miesięcy później. Pompejusz uciekł do Egiptu. Wybrany dyktatorem Rzymu, Cezar ruszył w pościg, przybywając do Egiptu dwa dni po tym, jak Egipcjanie zamordowali Pompejusza. Ze zgrozą, ale i z ulgą przyjął zabalsamowaną głowę Pompejusza jako prezent powitalny. Trzydzieści lat wcześniej prowadził kampanię na wschodzie. Teraz zastał Egipt rozdarty zacieklą wojną domową pomiędzy królem Ptolemeuszem XIII a jego siostrą-żoną Kleopatram VII i postanowił zdobyć dla Rzymu ten najbogatszy kraj Wschodu. Ale nie mógł przewidzieć, że młoda królowa, odsunięta od władzy i znajdująca się w rozpaczliwym położeniu, nagnie jego wolę do własnych celów.

Kleopatra zażądała sekretnej audiencji u władcy imperium rzymskiego. Biegła w sztuce seksualno-politycznej pantomimy, kazała się zanieść do komnat Cezara w worku na pościel (nie w dywanie) – domyślając się zapewne, że jest podatny na tego rodzaju teatralne sztuczki. Gajusz Juliusz Cezar, posiwiasty w bojach i zmęczony, miał pięćdziesiąt dwa lata i wstydził się swojej łysiny. Ale ten niezwykle, choć również przerażający człowiek, obdarzony wszystkimi talentami wodza, literata i polityka oraz niespożytą młodzieńczą energią, był również zdobywcą seksualnym, który uwiódł żony Krassusa i Pompejusza. Kleopatra miała

dwadzieścia jeden lat: „jej uroda z pewnością nie była niezrównana, ale jej fizyczne wdzięki, w połączeniu z jej nieodpartym urokiem i aurą, jaka ją otaczała”, budziły ogromną fascynację, nawet jeśli, jak sugerują monety i posągi, odziedzyczyła po przodkach orli nos i wystający podbródek. Miała królestwo do odzyskania i niezwyklej rodowód, którego musiała okazać się godna. Zarówno Cezar, jak i Kleopatra byli zapalonymi praktykami awanturniczej szkoły polityki. Wdali się w romans – ona niebawem urodziła mu syna, Cezariona – ale, co ważniejsze, on był już zdecydowany ją wesprzeć.

Wkrótce Cezar został odcięty w Aleksandrii, ponieważ Egipcjanie powstali przeciwko Kleopatrze i jej rzymskiemu patronowi. Tymczasem w Jerozolimie Antypater, sojusznik Pompejusza, dostrzegł sposobność do wykazania się przed Cezarem. Pomaszerował na Egipt z 3000 żydowskich żołnierzy, przekonał egipskich Żydów, aby go wsparli, i zaatakował przeciwników Cezara. Cezar zatriumfował i osadził na tronie Kleopatę. Zanim powrócił do Rzymu, wdzięczny Cezar przywrócił Hirkana jako arcykapłana i etnarchę – władcę – Żydów, pozwolił mu odbudować mury Jerozolimy, ale całą władzę przyznał Antypatrowi jako prokuratorowi Judei oraz jego synom jako lokalnym tetrarchom: starszy, Fazael, rządził Jerozolimą, młodszy, Herod, otrzymał Galileę.

Herod, zaledwie piętnastoletni, natychmiast wykazał się odwagą i zdecydowaniem, kiedy wytropił i zabił grupę fanatycznie religijnych Żydów. W Jerozolimie Sanhedryn był rozwścieczony samowolnymi zabójstwami Heroda i wezwał go na rozprawę. Rzymianie jednak rozumieli, że Antypater i jego synowie są czymś w rodzaju sprzymierzeńców niezbędnych do rządzenia tym niespokojnym ludem. Rzymski namiestnik Syrii rozkazał uniewinnić Heroda i w nagrodę przyznał mu większe uprawnienia.

Herod już wtedy był kimś wyjątkowym. Był, jak napisał Józef Flawiusz, „obdarzony wszelkimi przymiotami wyglądu, ciała i umysłu”. Nazywany bohaterem, był dostatecznie wyrafinowany, aby oczarowywać lub imponować najznakomitszym Rzymianom swojej epoki. Seksualnie nienasycony – lub, jak ujął to Flawiusz, „niewolnik swoich namiętności” – nie był mimo to wulgarny. Przejawiał zmysł architektoniczny i doskonałą znajomość kultury greckiej, łaćńskiej i żydowskiej, a kiedy nie zajmował się polityką i przyjemnościami, chętnie prowadził dyskusje o historii i filozofii. Ale władza zawsze stała na pierwszym miejscu i ta żądza zatruwała wszystkie jego relacje osobiste. Herod, syn Idumejczyka nawróconego na judaizm i arabskiej matki (jego brat nosił imię Fazael – Fajsal), był kosmopolitą, który mógł odgrywać Rzymianina, Greka i Żyda. Ale Żydzi nigdy mu nie wybaczyli mieszanego pochodzenia. Wychowany



w bogatym, lecz czujnym i bezwzględny domu, widział zniszczenie najbliższej rodziny i rozumiał kruchość władzy oraz użyteczność terroru. Dorastał, ucząc się wykorzystywać śmierć jako narzędzie polityczne: ten paranoiczny, nadwrażliwy, niemal histeryczny młodzieniec, „człowiek o wielkim okrucieństwie”, jak również wrażliwości, zamierzał przetrwać i panować za wszelką cenę.

Po zamordowaniu Cezara w 44 roku, Kasjusz (który był jednym z zabójców) został namiestnikiem Syrii. Ojciec Heroda, Antypater, przeszedł do przeciwnego obozu. Ale karkołomne intrygi w końcu go zgubiły i został otruty przez rywala, któremu udało się zająć Jerozolimę – dopóki Herod nie kazał go zamordować. Niedługo potem Kasjusz i inny zabójca Cezara, Brutus, ponieśli klęskę pod Filippi. Zwycięzcami byli dwudziestodwuletni cioteczny wnuk i przybrany syn Cezara, Oktawian, i zadzierzasty wódz Marek Antoniusz. Podzielili imperium między siebie; Antoniusz otrzymał Wschód. Kiedy Antoniusz posuwał się w kierunku Syrii, dwoje młodych pretendentów o radykalnie sprzecznych interesach pospieszyło mu na spotkanie. On chciał przywrócić żydowskie królestwo, ona włączyć je do imperium swoich przodków<sup>[36]</sup>.

## ANTONIUSZ I KLEOPATRA

Kleopatra przybyła do Antoniusza jako królowa u szczytu swojej świetności, dziedziczka Ptolemeuszy, najznakomitszej dynastii znanego świata, aby jako Izys-Afrodyta spotkać się ze swoim Dionizosem, który mógł jej przyznać ziemie przodków.

Ich spotkanie miało doniosłe skutki dla obojga. Antoniusz był o czternaście lat starszy od niej, ale wciąż w kwiecie wieku: dużo pił, miał gruby kark, potężny tors, zapadłe policzki i szczylił się swoimi muskularnymi nogami. Był zauroczony Kleopatram i gotów przyjąć grecką kulturę oraz sybarycki przepych Wschodu, postrzegając siebie jako spadkobiercę Aleksandra, potomka Herkulesa – i oczywiście Dionizosa. Ale potrzebował również egipskich pieniędzy i zaopatrzenia dla swoich planów wyprawy partyjskiej. Dlatego potrzebowali się nawzajem, a konieczność jest często matką romansu. Antoniusz i Kleopatra przypieczętowali swój sojusz i związek, mordując siostrę Kleopatry (brata zamordowała już wcześniej).

Herod również ruszył spieszenie na spotkanie Antoniusza. Jako młody dowódca konnicy w Egipcie Rzymianin zaskarbił sobie przyjaźń ojca Heroda. Dlatego mianował Heroda i jego brata prawdziwymi rządcami Judei z arcykapłanem Hirkanem jako figurantem. Herod uczcił swoją rosnącą władzę królewskimi

zaręczynami. Jego narzeczoną była Mariamme, machabejska księżniczka, która poprzez rodzinne małżeństwa była wnuczką dwóch królów. Ciało, napisał Józef Flawiusz, miała równie piękne jak twarz. Ten związek, rozgrywający się w Jerozolimie, okazał się namiętnie destrukcyjny.

Antoniusz podążył za Kleopatram, która była już z nim w ciąży i miała urodzić bliźnięta, do jej stolicy, Aleksandrii. Ale w momencie, kiedy wydawało się, że wzlot Heroda jest pewny, Partowie najechali Syrię. Antygon, książę machabejski, bratanek Hirkana, zaofiarował Partom tysiąc talentów i harem złożony z pięciuset dziewcząt w zamian za Jerozolimę.

## **PAKORUS: PARTYJSKI STRZAŁ**

Żydowskie miasto zbuntowało się przeciwko rzymskim marionetkom, Herodowi i jego bratu Fazaelowi. Oblężeni w królewskim pałacu naprzeciwko Świątyni, bracia stłumili rebelię – ale Partowie stanowili większy problem. Jerozolima była zatłoczona pielgrzymami – trwało właśnie święto Tygodni – kiedy machabejscy stronnicy otworzyli bramy przed partyjskim księciem Pakorusem<sup>[\*46]</sup> i jego protegowanym, Antygonem. Jerozolima świętowała powrót Machabeuszy.

Partowie udawali, że chcą pośredniczyć pomiędzy Herodem a Antygonem. Zamiast tego zwabili brata Heroda, Fazaela, w pułapkę. Herod stanął w obliczu odsunięcia, kiedy Partowie ograbili miasto, a następnie przekazali władzę Antygonowi jako królowi Judei i arcykapłanowi<sup>[\*47]</sup>. Ten okaleczył swojego stryja Hirkana, obcinając mu uszy, aby pozbawić go możliwości sprawowania urzędu arcykapłana. Brat Heroda, Fazael albo został zamordowany, albo zginął z własnej ręki.

Herod stracił Jerozolimę i brata. Opowiedział się po stronie Rzymian, ale to Partowie podbili Bliski Wschód. Ten zapalczywy człowiek z pewnością cierpiał na cyklotymię, jeśli nie na manię depresyjną. Ale jego wola rządu, przenikliwa inteligencja, żądza życia i instynkt samozachowawczy były niewyczerpane. Niemal się załamał, ale zapanował nad nerwami. Nocą zebrał swoje otoczenie, aby podjąć rozpaczliwą próbę ucieczki i odzyskania władzy.

## **HEROD: UCIECZKA DO KLEOPATRY**

Herod, w asyście swojego dworu – pięciuset konkubin, matki, siostry i, co najważniejsze, narzeczonej, machabejskiej księżniczki Mariamme – popędził

z Jerozolimy ku nagim judejskim wzgórzom. Król Antygon, rozwścieżony, że Herod uciekł razem z konkubinami (najwyraźniej zaoferował harem jako zapłatę dla Partów), wysłał w pościg swoją konnicę. Podczas ucieczki wśród wzgórz Herod znowu się załamał i próbował popełnić samobójstwo, ale gwardziści odebrali mu miecz. Niedługo potem jeźdźcy Antygona dogonili jego karawanę. Herod odzyskał pewność siebie i pokonał ich. Pozostawiając swoje otoczenie w niezdobytej górskiej fortecy Masadzie, sam uciekł do Egiptu.

Antoniusz wyjechał już do Rzymu, lecz Heroda przyjęła królowa Kleopatra, która zaproponowała mu udział w wyprawie przeciwko Partom, aby zatrzymać go w Aleksandrii. Mimo to Herod popłynął do Rzymu w towarzystwie młodszego brata swojej narzeczonej, Jonatana, machabejskiego księcia, który był jego kandydatem do tronu judejskiego. Antoniusz jednak, który planował wojnę, aby wyprzeć Partów, zdawał sobie sprawę, że nie jest to rola dla dziecka; przedsięwzięcie wymagało bezlitosnej skuteczności Heroda.

Antoniusz i Oktawian, jego partner w rządzeniu imperium, zaprowadzili Heroda do senatu, gdzie ogłoszono go królem Judei i rzymskim sprzymierzeńcem: *rex socius et amicus populi Romani*. Nowo ustanowiony król Herod wyszedł z senatu razem z Oktawianem i Antoniuszem, dwoma filarami świata: była to wielka chwila dla pół-Żyda, pół-Araba z gór Edomu. Jego związki z tymi dwoma ludźmi miały być fundamentem jego czterdziestoletnich rządów terroru i świetności. Do rządzenia królestwem droga była jednak daleka: Partowie nadal okupowali wschód, Antygon panował w Jerozolimie. Dla Żydów Herod był rzymskim popychadłem i idumejskim mieszanelem. Musiał walczyć o każdy skrawek swojego królestwa, a później o Jerozolimę<sup>[37]</sup>.

## HERODOWIE

40 p.n.e–10 n.e.

### UPADEK ANTYGONA: OSTATNI Z MACHABEUSZY

Herod popłynął do Ptolemais, zaciągnął wojsko i zaczął podbijać swoje królestwo. Kiedy buntownicy schronili się w niedostępnych jaskiniach Galilei, rozkazał opuścić swoich żołnierzy w skrzyniach zawieszonych na łańcuchach, po czym żołnierze, uzbrojeni w haki, wyławiali przeciwników i strącali ich w wąwozy. Ale Herod potrzebował poparcia Antoniusza, żeby zająć Jerozolimę.

Rzymianie wypierali Partów. W 38 roku p.n.e. sam Antoniusz obległ partyjską twierdzę w Samosacie (południowo-wschodnia Turcja), a Herod pomaszerował na południe, aby zaoferować pomoc, a zarazem o nią poprosić. Partowie wciągnęli Antoniusza w zasadzkę, lecz Herod przypuścił kontratak i uratował tabory. Prostuduszny Antoniusz przywitał Heroda jak starego towarzysza, ściskając go czule przed frontem swojej armii, defilującej na cześć młodego króla Judei. Wdzięczny Antoniusz posłał 30 000 piechoty i 6000 jazdy, aby w imieniu Heroda obległy Jerozolimę. Kiedy Rzymianie rozbili obóz na północ od Świątyni, Herod posłubił siedemnastoletnią Mariamme. Po czterdziestodniowym oblężeniu Rzymianie przypuścili szturm na zewnętrzny mur. Dwa tygodnie później wdarli się do Świątyni, pustosząc miasto, „jakby szałem opętani”, zabijając mieszkańców w wąskich uliczkach. Herod musiał przekupić Rzymian, aby położyć kres rzezi – a następnie odesłał pojmanego Antygona Antoniuszowi, który niezwłocznie ściął ostatniego machabejskiego króla. Później rzymski wódz dokonał najazdu na Partię ze 100 000 żołnierzy. Jego talenty wojskowe okazały się znacznie wyolbrzymione; wyprawaomal nie zakończyła się katastrofą i stracił jedną trzecią swojej armii. Resztę uratowały dostawy zaopatrzenia od Kleopatry. Reputacja Antoniusza w Rzymie doznała poważnego uszczerbku.

Król Herod uczcił zdobycie Jerozolimy, zabijając czterdziestu pięciu spośród siedemdziesięciu jeden członków Sanhedrynu. Zburzywszy fortecę Baris na północ od Świątyni, wybudował czworokątną twierdzę z czterema wieżami, Antonię, nazwaną na cześć jego patrona i dostatecznie wysoką, by panowała nad miastem.

Nic nie pozostało z Antonii poza śladami jej wykutej w kamieniu podstawy, ale wiemy, jak musiała wyglądać, ponieważ wiele fortec Heroda ocalało: każda z jego górskich warowni stanowiła połączenie bezpiecznej niedostępności z niebywałym przepychem<sup>[\*48]</sup>. Mimo to nigdy nie czuł się bezpiecznie, a teraz musiał bronić swojego królestwa przed intrygami dwu królowych: własnej żony Mariamme – i Kleopatry<sup>[38]</sup>.

## HEROD I KLEOPATRA

Herod mógł budzić strach, ale sam obawiał się Machabeuszy, a najbardziej niebezpiecznego z nich miał we własnym łożu. Król, w tym czasie trzydziestosześcioletni, zakochał się w Mariamme, wykształconej, cnotliwej i wyniosłej. Ale jej matka, Aleksandra, ucieleśnienie stereotypu teściowej z piekła rodem, natychmiast zaczęła spiskować z Kleopatram, aby zniszczyć Heroda. Machabejskie kobiety szczyciły się swoim dziedzictwem i pogardały jej córką za to, że poślubiła mieszańca Heroda. Mimo to Aleksandra nie zdawała sobie sprawy, że nawet jak na zdziczałe kryteria ówczesnej polityki psychotyczny Herod jest dla niej więcej niż równorzędnym przeciwnikiem.

Ponieważ okaleczony stary Hirkan nie mógł już pełnić służby w Świątyni, Aleksandra życzyła sobie, aby jej nastoletni syn Jonatan, młodszy brat Mariamme, został arcykapłanem, do której to godności Herod, półarabski idumejski parweniusz, nie mógł aspirować. Jonatan był nie tylko prawowitym królem, lecz również uderzająco pięknym młodzieńcem w epoce, kiedy wygląd fizyczny uchodził za odzwierciedlenie boskiej przychylności. Dokądkolwiek szedł, przyciągał tłumy. Herod bał się chłopca i rozwiązał problem, wynosząc na urząd arcykapłana nieznanego babilońskiego Żyda. Aleksandra w sekrecie zwróciła się do Kleopatry. Antoniusz powiększył królestwo Kleopatry o ziemie Libanu, Krety i Afryki Północnej i dał jej również jedną z najcenniejszych posiadłości Heroda – balsamiczne i daktylowe gaje Jerycha<sup>[\*49]</sup>. Herod wydzierżawił je od niej, ale było jasne, że pożądała Judei, terytorium swoich przodków.

Kusząc pięknym Jonatanem jak smakowitym kąskiem, Mariamme i jej matka Aleksandra posłały portret chłopca Antoniuszowi, który, jak większość mężczyzn swojej epoki cenił męską urodę tak samo jak kobietę. Kleopatra obiecała poprzeć jego roszczenia do tronu. Kiedy więc Antoniusz wezwał chłopca, Herod poczuł się głęboko zaniepokojony i nie chciał go wypuścić. Otoczył swoją teściową ścisłym nadzorem w Jerozolimie, natomiast Kleopatra zaofiarowała azyl jej i jej synowi.

Aleksandra kazała sporządzić dwie trumny, aby mogli wydostać się z pałacu.

W końcu Herod, nie mogąc lekceważyć popularności Machabeuszy i próśb swojej żony, mianował Jonatana arcykapłanem podczas Święta Szafasów. Kiedy Jonatan podszedł do ołtarza w swoich wspaniałych szatach i królewsko-kapłańskim nakryciu głowy, jerozolimczycy głośno go wychwalali. Herod rozwiązał problem w herodiańskim stylu: zaprosił arcykapłana do swego okazałego pałacu w Jerychu. Herod był podejrzanie uprzejmy, noc parna, Jonatan dał się namówić na kąpiel. W basenie oprawcy Heroda przytrzymali go pod wodą, a rankiem znaleziono tam jego ciało. Mariamne i jej matka były zrozpaczone i oburzone; Jerozolima pogrzyżała się w żałobie. Na pogrzebie Jonatana sam Herod zalewał się łzami.

Aleksandra doniosła o morderstwie Kleopatrze, której współczucie miało charakter czysto polityczny: sama zabiła co najmniej dwoje, a prawdopodobnie troje własnego rodzeństwa. Przekonała Antoniusza, aby wezwał Heroda do Syrii. Gdyby Kleopatrze udało się postawić na swoim, już nigdy by stamtąd nie wrócił. Herod przygotował się na to ryzykowne spotkanie – i na swój złowieszczy sposób okazał miłość do Mariamne: umieścił ją pod strażą swojego stryja Józefa, namiestnika podczas jego nieobecności, ale rozkazał, że gdyby został stracony przez Antoniusza, Mariamne musi natychmiast ponieść śmierć. Kiedy Herod wyjechał, Józef ustawicznie zapewniał Mariamne, że król bardzo ją kocha, tak bardzo, dodawał, że prędzej by ją zabił, niż pozwolił jej żyć bez niego. Mariamne była wstrząśnięta. Jerozolima huczała od pogłosek, że Herod nie żyje. Pod nieobecność Heroda Mariamne pomiatała siostrą króla, Salome, jedną z najbardziej niebezpiecznych intrygantek na występny dworze.

W Laodycei Herod, biegły w manipulowaniu potężnymi Rzymianami, oczarował Antoniusza, który mu wybaczył; uctowali razem dzień i noc. Po powrocie brata Salome powiedziała mu, że ich stryj Józef uwiódł Mariamne, natomiast jego teściowa planuje bunt. W jakiś sposób Herod i Mariamne pogodzili się. On zapewnił ją o swojej miłości. „Skończyło się wybuchem płaczu i gorącymi uściskami” – lecz potem ona powiedziała mu, że wie o jego rozkazie zabicia jej. Herod, dręczony zazdrością, umieścił Mariamne w areszcie domowym i kazał stracić swojego stryja Józefa.

W 34 roku p.n.e., po swojej wcześniejszej nieudolnej wyprawie, Antoniusz utwierdził rzymską władzę, skutecznie najeżdżając partyjską Armenię. Kleopatra towarzyszyła mu do Eufratu, a w drodze powrotnej odwiedziła Heroda. Dwa uwodzicielskie potwory spędziły kilka dni razem, flirtując i rozmyślając, jak się nawzajem pozabijać. Herod twierdził, że Kleopatra próbowała go uwieść: był to

prawdopodobnie jej zwykły sposób postępowania z każdym mężczyzną, który mógł coś dla niej zrobić. Była to również śmiertelna pułapka. Herod oparł się jej i postanowił ją zabić, lecz doradcy odwiedli go od tego zamysłu.

Egipska królowa podążyła do Aleksandrii. Tam Antoniusz podczas spektakularnej ceremonii ogłosił Kleopatrze „Królową Królów”. Cezarion, jej syn z Cezarem, wówczas trzynastoletni, został współwładcą, natomiast jej troje dzieci z Antoniuszem zostało królami Armenii, Fenicji i Cyreny. W Rzymie uznano tę orientálną ostentację za nierzymską, niemęską i nierozsądną. Antoniusz próbował usprawiedliwić swoje wschodnie ekscesy, pisząc swoje jedyne znane dzieło literackie zatytułowane *O jego pijaństwie* – i napisał do Oktawiana: „Dlaczego się zmieniłeś? Czy dlatego, że chędożę królową? Czy to naprawdę ma znaczenie, komu wsadzasz swojego knota?” Ale to miało znaczenie. Kleopatra była postrzegana jako *fatale monstrum*. W miarę jak ich partnerstwo się rozpadało, Oktawian stawał się coraz silniejszy. W 32 roku p.n.e. senat odebrał Antoniuszowi *imperium*. Następnie Oktawian wypowiedział wojnę Kleopatrze. Obie strony spotkały się w Grecji. Antoniusz zebrał swoją armię, a Kleopatra swoją egipsko-fenicką flotę. Była to wojna o panowanie nad światem<sup>[39]</sup>.

## AUGUST I HEROD

Herod musiał opowiedzieć się po stronie zwycięzcy. Zaofiarował się dołączyć do Antoniusza w Grecji, ale zamiast tego rozkazano mu uderzyć na arabskich Nabatejczyków w dzisiejszej Jordanii. Zanim Herod wrócił, Oktawian i Antoniusz spotkali się pod Akcjum. Antoniusz nie mógł się równać z dowódcą wojsk Oktawiana, Markiem Agryppą. Bitwa morska zakończyła się sromotną klęską. Antoniusz i Kleopatra uciekli z powrotem do Egiptu. Czy Oktawian zamierzał zniszczyć również judejskiego sprzymierzeńca Antoniusza?

Herod znowu przygotował się na śmierć, przekazując władzę swojemu bratu Ferorasowi i, po prostu na wszelki wypadek, rozkazując udusić starego Hirkana. Matkę i siostrę umieścił w Masadzie, natomiast Mariamme i Aleksandra były przetrzymywane w Aleksandrejonie, innej górskiej fortecy. Ponownie rozkazał, że Mariamme ma umrzeć, gdyby coś mu się stało. Następnie popłynął na najważniejsze spotkanie w swoim życiu.

Oktawian przyjął go na Rodos. Herod wykazał się zręcznością i szczerością. Pokornie złożył swój królewski diadem u stóp Oktawiana. Potem, zamiast wypierać się Antoniusza, poprosił Oktawiana, aby rozważył nie czyim przyjacielem był, ale

„jakim przyjacielem jestem.” Oktawian zwrócił mu koronę. Herod wrócił triumfalnie do Jerozolimy, a następnie podążył za Oktawianem do Egiptu, zjawiając się w Aleksandrii tuż przed samobójczą śmiercią Antoniusza i Kleopatry, jego od miecza, jej od ukąszenia żmii.

Oktawian wyłonił się obecnie jako pierwszy rzymski cesarz, przyjmując imię Augusta. Wciąż zaledwie trzydziestotrzyletni, ten sumienny administrator, skromny, beznamiętny i surowy, stał się najbardziej lojalnym patronem Heroda. W istocie cesarz i jego zastępca, niemal partner w rządzeniu, prostolinijny Marek Agryppa, stali się tak bliscy Herodowi, że, jak ujął to Józef Flawiusz, Herod był dla Cezara „przyjacielem pierwszym po Agryppie, a dla Agryppy pierwszym po Cezarze”.

August powiększył królestwo Heroda, tak by obejmowało obszary dzisiejszego Izraela, Jordanii, Syrii i Libanu. Podobnie jak August, Herod był zdolnym administratorem: kiedy zdarzył się nieurodzaj, sprzedał własne złoto i kupił egipskie zboże, ratując Judejczyków przed głodem. Utrzymywał na wpół grecki, na wpół żydowski dwór, obsługiwany przez pięknych eunuchów i konkubiny. Znaczną część swojego otoczenia odziedziczył po Kleopatrze. Jego sekretarz Mikołaj z Damaszku był opiekunem jej dzieci<sup>[\*50]</sup>, a gwardia Heroda złożona z 400 Galatów była jej strażą przyboczną: August dał ich Herodowi w prezencie i dołączyli do jego Germanów i Traków. Owi jasnowłosi barbarzyńcy stosowali tortury i mordowali dla tego najbardziej kosmopolitycznego z królów: „Herod był Fenicjaninem z pochodzenia, Hellenem poprzez kulturę, Idumejczykiem z urodzenia, Żydem poprzez religię, jerozolimczykiem z miejsca zamieszkania i Rzymianinem poprzez obywatelstwo”.

W Jerozolimie on i Mariamme mieszkali w twierdzy Antonii. On był tam żydowskim królem, czytającym Księgę Powtórzonego Prawa co siedem lat w Świątyni i mianującym arcykapłana, którego szaty przechowywał w Antonii. Ale poza Jerozolimą był szczodrobliwym greckim monarchą, którego nowe pogańskie miasta – przede wszystkim Cezarea na wybrzeżu i Sebaste (będąca grecką dla Augusta) w Samarii – stanowiły wspaniałe kompleksy świątyń, hipodromów i pałaców. Nawet w Jerozolimie zbudował teatr w stylu greckim i hipodrom, gdzie urządził igrzyska, aby uczcić zwycięstwo Augusta pod Akcjum. Ten pogański spektakl doprowadził do zawiązania żydowskiego spisku, lecz jego uczestnicy zostali straceni. Ale ukochana żona Heroda nie świętowała jego sukcesów. Dwór był rozdarty walką pomiędzy machabejskimi i herodiańskimi księżniczkami<sup>[40]</sup>.



## MARIAMME: MIŁOŚĆ I NIENAWIŚĆ HERODA

Kiedy Herod był nieobecny, Mariamme znowu oczarowała swojego strażnika, aby jej wyjawiał plany męża co do niej, gdyby nie wrócił. Herod nie mógł się oprzeć jej urokowi osobistemu, lecz uważał ją za politycznie niebezpieczną: otwarcie oskarżyła go o zabicie jej brata. Czasem upokarzała go przed całym dworem, dając wyrażnie do zrozumienia, że odmawia mu seksu; kiedy indziej namiętnie się godzili. Była matką jego dwóch synów, a mimo to planowała jego zniszczenie. Szydziła z Salome, siostry Heroda, z powodu jej pospolitości. Herod „wahał się między nienawiścią i miłością”, jego obsesja była tym bardziej intensywna, że mieszała się z inną nieprzewyższoną namiętnością: władzą.

Jego siostra Salome przypisywała wpływ, jaki wywiera nań Mariamme, czarom. Dostarczyła mu dowodów, że Machabejka usidliła go miłosnym napojem. Eunuchów Mariamme poddano torturom, dopóki nie ujawnili jej winy. Strażnik, który czuwał nad Mariamme pod nieobecność Heroda, został zabity. Sama Mariamme została uwięziona w Antonii, a później postawiona przed sądem. Salome podsyciała podejrzenia brata, zdecydowana doprowadzić do śmierci machabejskiej królowej.

Mariamme została skazana na śmierć, a jej matka Aleksandra potępiła ją, mając nadzieję na ocalenie własnej skóry. Wywołało to jednak oburzenie tłumu. Kiedy prowadzono Mariamme na egzekucję, zachowała zdumiewającą „wielkoduszność”, mówiąc o hańbie, jaką było zmuszanie jej matki do takiego zachowania. Prawdopodobnie uduszona, Mariamme umarła jak prawdziwa machabejska królowa i „nawet nie przybladła, okazując dostojeństwo swego rodu również w obliczu śmierci”. Herod nie posiadał się z żalu, wierząc, że jego miłość do Mariamme była boską zemstą, która miała go zniszczyć. Wołał ją przeraźliwym krzykiem, kazał służącym jej szukać, próbował znaleźć ukojenie w uctwach. Ale nie mógł przestać płakać po Mariamme. Zachorował i leżał pokryty wrzodami, a wówczas Aleksandra podjęła ostatnią próbę przejęcia władzy. Herod kazał ją zabić, po czym zamordował czterech swoich najbardziej zaufanych przyjaciół, którzy prawdopodobnie byli blisko uroczej królowej. Nigdy nie doszedł do siebie po stracie Mariamme, a to przekleństwo miało powrócić i zniszczyć następne pokolenie. Później w Talmudzie napisano, że Herod przechowywał ciało Mariamme w miodzie i to mogła być prawda – ponieważ było to odpowiednio słodkie, odpowiednio makabryczne.

Niedługo po jej śmierci Herod zaczął pracować nad swoim arcydziełem: Jerozolimą. Pałac Machabejski naprzeciwko Świątyni nie był dlań dostatecznie

wspaniały. W Antonii musiał go nawiedzać duch Mariamme. W 23 roku p.n.e. rozbudował zachodnie fortyfikacje, wznosząc nową cytadelę i kompleks pałacowy, Jerozolimę w Jerozolimie. Otoczona murami wysokości piętnastu metrów Cytadela szczyciła się trzema wieżami o sentymentalnych nazwach: Hippikus (na cześć młodego przyjaciela, który zginął w bitwie) wysokości czterdziestu metrów o podstawie piętnastu metrów kwadratowych, Fazael (na cześć nieżyjącego brata) i Mariamme<sup>[\*51]</sup>. Podczas gdy Antonia dominowała nad Świątynią, ta twierdza panowała nad miastem.

Na południe od Cytadeli Herod wybudował swój pałac, wygodną rezydencję mieszczącą dwa pełne przepychu apartamenty nazwane na cześć jego patronów, Augusta i Agryppy, z marmurowymi ścianami, cedrowymi krokwiami, wymyślnymi mozaikami, złotymi i srebrnymi zdobieniami. Wokół pałacu rozmieszczono dziedzińce, kolumnady i portyki, dopełnione zielonymi trawnikami, bujnymi gajami oraz chłodnymi basenami i kanałami tworzącymi kaskady, które zwieńczono gołębnikami (Herod prawdopodobnie komunikował się ze swoimi prowincjami za pomocą gołębi pocztowych). Wszystko to zostało sfinansowane z bajecznego bogactwa Heroda: był w końcu, po cesarzu, najzamożniejszym człowiekiem w rejonie śródziemnomorskim<sup>[\*52]</sup>. Gwar pałacu, wraz ze świątynnymi trąbami i odgłosami miasta w oddali, łagodził śpiew ptaków i szmer fontann.

Ale na jego dworze nie było spokoju. Jego bracia byli bezwzględni intrygantami, siostra Salome zasługiwała na miano potwora, a kobiety z jego haremu były zapewne tak ambitne i paranoiczne jak sam król. Seksualne upodobania Heroda miały wpływ na politykę – był on, jak napisał Józef Flawiusz, „człowiekiem żądz”. Przed Mariamme pojął jedną żonę, Doris, a po niej poślubił co najmniej osiem kolejnych, wybierając kobiety dla ich wdzięków i urody, nigdy więcej dla ich pochodzenia. Miał w swoim haremie 500 nałożnic, lecz jego greckie gusta rozciągały się również na paziów i eunuchów z jego dworu. Ale rozrastająca się rodzina Heroda, złożona z na wpół rozpieszczanych, na wpół zaniedbywanych synów, wspieranych przez żądną władzy matkę, stała się kłębowiskiem żmij. Nawet taki zręczny gracz jak on musiał się dobrze natrudzić, żeby zapanować nad całą tą nienawiścią i zazdrością. Mimo to dwór nie odciągał jego uwagi od ulubionego projektu. Zdając sobie sprawę, że prestiż Jerozolimy jest powiązany z jego własnym, Herod postanowił dorównać Salomonowi<sup>[41]</sup>.

## HEROD: ŚWIĄTYNIA

Herod zburzył istniejącą Drugą Świątynię i wybudował na tym miejscu cud świata. Żydzi obawiali się, że zniszczy starą Świątynię i nigdy nie ukończy nowej, zwołał więc zgromadzenie, aby ich przekonać. Troszczył się o każdy szczegół. Tysiąc kapłanów przeszkolono jako budowniczych, ścięto libańskie lasy cedrowe, sprowadzono drewno z wybrzeża. W kamieniołomach wokół Jerozolimy naznaczono i wycięto ogromne ciosane głązy z błyszczącego żółtego i niemal białego wapienia. Zgromadzono tysiąc wozów, lecz kamienie były gigantyczne. W tunelach przy Wzgórzu Świątynnym jest kamień długości 13,5 metra i wysokości 3,5 metra, który waży 600 ton<sup>[\*53]</sup>. Żaden dźwięk, żaden młot nie zakłócał budowy Świątyni Salomona, Herod zadbał więc o to, aby wszystko przygotowywano poza Jerozolimą i po cichu umieszczono we właściwym miejscu. Święte Świętych było gotowe w dwa lata, ale cały kompleks nie został ukończony przez osiemdziesiąt.

Herod dokopał się do skalnego podłoża i budował na nim, musiał zatem zniszczyć wszystkie resztki świątyni Salomona i Zorobabela. Chociaż od wschodu ograniczała go stromość doliny Cedronu, rozszerzył esplanadę Wzgórza Świątynnego na południe, wypełniając przestrzeń fundamentem wspieranym przez osiemdziesiąt osiem kolumn i dwanaście sklepionych łuków, nazywanych obecnie Stajniami Salomona, aby stworzyć platformę o powierzchni 12 000 metrów kwadratowych, dwukrotnie większą niż Forum Romanum. Na wschodniej ścianie, 32 metry od południowo-zachodniego narożnika miasta, jeszcze dziś wyraźnie widać miejsce, w którym ciosane kamienie Heroda po lewej stronie stykają się z mniejszymi kamieniami machabejskimi po prawej.

Dziedzińce Świątyni prowadziły w zmniejszającym się rozmiarze do coraz większej świętości. Zarówno poganie, jak i Żydzi mogli wchodzić na ogromny Dziedziniec Pogan, ale Dziedziniec Kobiet otaczał mur z następującym ostrzeżeniem:

CUDZOZIEMCZE! NIE WCHODŹ ZA KRATĘ  
I OGRODZENIE OTACZAJĄCE ŚWIĄTYNIĘ  
KTO ZOSTANIE ZŁAPANY  
SAM BĘDZIE WINIEN  
SWOJEJ ŚMIERCI

Pięćdziesiąt stopni prowadziło do bramy, która otwierała się na Dziedziniec Izraela, dostępny dla każdego żydowskiego mężczyzny, przechodzący dalej w Dziedziniec Kapłanów. W jego obrębie stał Przybytek, Hekal, zawierający Święte Świętych. Wznosił się on na skale, gdzie Abraham podobno omal nie złożył w ofierze Izaaka i gdzie Dawid postawił swój ołtarz. Tam składano ofiary na Ołtarzu

Ofiar Całopalnych, który wychodził na Dziedziniec Kobiet i Górę Oliwną.

Forteca Heroda, Antonia, strzegła Świątyni od północy. Tam Herod zbudował własny sekretny tunel wiodący do Świątyni. Od południa dostęp do Świątyni zapewniały monumentalne schody, przechodzące przez Podwójną i Potrójną Bramę, do podziemnych przejść ozdobionych gołębiami i kwiatami, prowadzących do Świątyni. Od zachodu imponujący most, pełniący jednocześnie funkcję akweduktu doprowadzającego wodę do ogromnych podziemnych zbiorników, ciągnął się nad doliną do Świątyni. Na jej stromej wschodniej ścianie znajdowała się Brama Suzańska, używana wyłącznie przez arcykapłana, który wchodził na Górę Oliwną, aby uczcić pełnię księżycy lub złożyć najrzadszą, najświętszą z ofiar, czerwoną jałówkę<sup>[\*54]</sup>.

Ze wszystkich czterech stron znajdowały się kolumnowe portyki, ale największym z nich był Portyk Królewski, wielka bazylika, która dominowała nad całą górą. W mieście Heroda mieszkało około 70 000 ludzi, ale podczas świąt przybywały setki tysięcy pielgrzymów. Jak każde odwiedzone tłumnie miejsce kultu, nawet dzisiaj, Świątynia potrzebowała miejsca, gdzie spotykali się przyjaciele i przygotowywano obrzędy. Był nim Portyk Królewski. Kiedy zjawiali się goście, mogli robić zakupy na ruchliwej ulicy targowej, która biegła pod monumentalnymi łukami wzdłuż ściany zachodniej. Gdy przychodził czas na odwiedzenie Świątyni, pielgrzymi brali oczyszczającą kąpiel w licznych mykwach – rytualnych basenach – które znajdowały się przy południowym wejściu. Wchodzili po monumentalnych schodach, które prowadziły do Portyku Królewskiego, skąd widzieli panoramę miasta, zanim przystąpili do modłów.

W południowo-wschodnim narożniku strome ściany i skały doliny Cedronu tworzyły urwisty wierzchołek, gdzie według ewangelii Szatan kusił Jezusa. W narożniku południowo-zachodnim, naprzeciwko bogatego Górnego Miasta, kapłani ogłaszali początek świąt i szabatów w piątkowe wieczory przy dźwięku trąb, który musiał odbijać się echem w pustych wąwozach. Kamień, zrzucony przez Tytusa w 70 roku naszej ery, głosi: „Miejsce trąbienia”.

Projekt Świątyni, nadzorowany przez króla i jego anonimowych architektów (znaleziono urnę z napisem „Szymon budowniczy Świątyni”), świadczy o doskonałym wyczuciu przestrzeni i teatru. Oszłamiająca i budząca podziw Świątynia Heroda była cała pokryta „masywnymi płytkami ze złota i jak tylko wschód zajaśniał blaskiem, odbijało się od niego tak oślepiające światło”, że patrzący musieli odwracać wzrok. Przybywającym do Jerozolimy od strony Góry Oliwnej ukazywała się „podobna do góry zasypanej śniegiem”. To była Świątynia, którą znał Jezus i zniszczył Tytus. Esplanada Heroda przetrwała jako islamski Haram

asz-Szarif, wspierany z trzech stron przez herodiańskie kamienie, które wciąż jeszcze błyszczą, zwłaszcza w Murze Zachodnim, otaczanym wciąż przez Żydów.

Kiedy Przybytek i esplanada zostały ukończone – podobno w ciągu dnia nigdy nie padał deszcz, więc nie było przestojów w pracy – Herod, który nie mógł wejść do Świętego Świętych, ponieważ nie był kapłanem, uczcił to, składając w ofierze 300 wołów<sup>[42]</sup>. Osiągnął swoje apogeum. Ale jego niekwestionowaną wielkość miały podkopać jego własne dzieci, kiedy zbrodnie przeszłości powróciły, aby nawiedzać dziedziców przyszłości.

## **KSIĄŻĘTA HERODA: RODZINNA TRAGEDIA**

Herod miał co najmniej dwanaścioro dzieci ze swoimi dziesięcioma żonami. Wydawał się ignorować większość z nich z wyjątkiem dwóch synów Mariamme, Aleksandra i Arystobula. Byli na wpół Machabeuszami, na wpół Herodianami, i mieli być jego następcami. Posłał ich do Rzymu, gdzie sam August czuwał nad ich wykształceniem. Po pięciu latach Herod sprowadził dwóch nastoletnich książąt do domu, aby ich ożenić: Aleksander poślubił córkę króla Kapadocji, natomiast Arystobul pojął siostrzenicę Heroda<sup>[\*55]</sup>.

W 15 roku p.n.e. Marek Agryppa przyjechał obejrzeć Jerozolimę Heroda w towarzystwie swojej nowej żony Julii, rozwieżtej córki Augusta. Agryppa, partner Augusta i zwycięzca spod Akcjum, był już przyjacielem Heroda, który z dumą pokazał mu Jerozolimę. Zatrzymał się w noszącym jego imię apartamencie w Cytadeli i wydawał tam uczyty na cześć Heroda. August zapłacił już za codzienne ofiary dla Jahwe w Świątyni, lecz teraz Agryppa złożył w ofierze sto wołów. Okazywał tyle taktu, że nawet drażliwi Żydzi oddali mu hołd, kładąc na jego drodze liście palmowe, a Herodianie nazywali dzieci na jego cześć. Później obaj odwiedzili Grecję ze swoimi flotami. Kiedy miejscowi Żydzi skarżyli się na grecki ucisk, Agryppa poparł prawa Żydów, Herod mu podziękował i uściskali się jak równi sobie<sup>[43]</sup>. Ale po powrocie ze spotkania z rzymskim wodzem Herod musiał stawić czoło własnym dzieciom.

Książęta Aleksander i Arystobul, którzy nabrali ogłady dzięki rzymskiemu wykształceniu i odziedziczyli urodę i arogancję po obojgu rodzicach, niebawem obwinili ojca o śmierć matki i, tak jak ona, zaczęli pogardzać nisko urodzonymi Herodianami. Aleksander, żonaty z córką króla, przejawiał szczególny snobizm; obaj chłopcy szydzili z herodiańskiej żony Arystobula, narażając się w ten sposób jej matce, swojej niebezpiecznej ciotce Salome. Chełpili się, że kiedy zostaną królami,

każą żonom Heroda pracować razem z niewolnikami, a z pozostałych synów Heroda zrobią urzędników.

Salome doniosła o tym wszystkim Herodowi, który był rozwścieczony niewdzięcznością i zaniepokojony zdradą rozpieszczonych książątek. Od dawna zaniedbywał Antypatra, swojego najstarszego syna z pierwszą żoną, Doris. Ale obecnie, w 13 roku p.n.e., wezwał Antypatra i poprosił Agryppę, aby zabrał go do Rzymu z zapieczętowanym dokumentem dla cesarza: był to jego testament, w którym wydziedziczał obu chłopców i przekazywał królestwo Antypatrowi. Ale jego nowy dziedzic, mający prawdopodobnie dwadzieścia kilka lat, był rozgoryczony ojcowskim lekceważeniem i braterską zawiścią. On i jego matka uknuli spisek, aby zniszczyć wydziedziczonych książąt, których oskarżyli o zdradę.

Herod poprosił Augusta, przebywającego w Akwilei nad Adriatykiem, aby osądził trzech książąt. August pogodził ojca i synów, z takim skutkiem, że Herod popłynął do Judei, zwołał zgromadzenie na dziedzińcu Świątyni i ogłosił, że trzej synowie podzielą królestwo między siebie. Doris, Antypater i Salome postanowili wykorzystać to pojednanie do własnych celów, ale pomogła im arogancja chłopców. Książę Aleksander opowiadał wszystkim, że Herod farbuje sobie włosy, aby wyglądać młodziej, i wyznał, że umyślnie chybia na polowaniu, żeby jego ojciec czuł się pewniej. Uwiódł również trzech królewskich eunuchów, zapewniając sobie dostęp do sekretów ojca. Teść Aleksandra, król Kapadocji, który odwiedził córkę, zdołał raz jeszcze pogodzić ojca i synów. Herod wyraził swoją wdzięczność, ofiarowując Kapadocji bardzo herodiański prezent: kurtyzanę, która chlubiła się imieniem Pannychis – Do Białego Rana.

Pokój nie trwał długo: poddani torturom słudzy ujawnili list Aleksandra do dowódcy twierdzy Aleksandrejon o treści: „Kiedy osiągniemy wszystko, co zamyśliliśmy, przyjdziemy do ciebie”. Herodowi śniło się, że Aleksander wznosi nad nim sztylet. Koszmar był tak wyrazisty, iż kazał uwięzić obu chłopców, którzy przyznali, że planowali ucieczkę. Herod zwrócił się do Augusta, już nieco zmęczonego wyskokami swojego starego przyjaciela – chociaż nieposłuszne dzieci i zagmatwane sukcesje nie były obce również cesarzowi. August zarządził, że jeśli chłopcy spiskowali przeciwko Herodowi, ma on wszelkie prawo ich ukarać.

Herod zwołał sąd w Berycie (Bejrucie), poza swoją formalną jurysdykcją – a zatem w miejscu nadającym się z pozoru na sprawiedliwy proces. Chłopców skazano na śmierć, tak jak życzył sobie Herod, czemu trudno się dziwić, ponieważ hojnie upiększył miasto. Doradcy Heroda doradzali pobłażliwość – ale kiedy jeden z nich dał do zrozumienia, że chłopcy przekupili wojsko, Herod rozkazał stracić trzystu oficerów. Książąt zabrano z powrotem do Judei i uduszono. Tragedia ich

matki Mariamme, klątwa Machabeuszy, zatoczyła pełny krąg. August nie był zadowolony. Wiedząc, że Żydzi unikają wieprzowiny, zauważył cierpko: „Wolałbym być świnią Heroda niż jego synem”. Ale był to zaledwie początek upadku Heroda Wielkiego.

## HEROD: ROZKŁAD ZA ŻYCIA

Król, obecnie sześćdziesięciokilkuletni, chorował i cierpiał na paranoję. Antypater był jedynym wyznaczonym dziedzicem, lecz żyło wielu innych synów, którzy mogli odziedziczyć królestwo, a siostra Heroda, Salome, zaczęła spiskować przeciwko niemu; znalazła służącego, który utrzymywał, że Antypater zamierza otruć Heroda jakąś tajemniczą miksturą. Antypater, przebywający w Rzymie na spotkaniu z Augustem, pośpiesznie wrócił do domu i popędził do pałacu w Jerozolimie, lecz został uwięziony, zanim zdołał zobaczyć się z ojcem. Na procesie podejrzaną miksturę dano skazańcowi, który padł martwy. Dalsze tortury ujawniły, że pewien żydowski niewolnik należący do cesarzowej Liwii, żony samego Augusta i też znawczyni trucizn, sfałszował listy, aby obciążyć Salome.

Herod przesłał dowody Augustowi i sporządził trzeci testament, pozostawiając królestwo kolejnemu ze swoich synów, Herodowi Antypasowi, który spotkał później Jana Chrzciciela i Jezusa. Choroba Heroda zmała jego osąd i nie pozwoliła mu się rozprawić z żydowską opozycją. Umieścił złoczonego orła z brązu na wielkiej bramie Świątyni. Kilku uczniów wspięło się na dach, strąciło orła na zatłoczony dziedziniec i porąbało go na kawałki. Żołnierze z Antonii pośpieszyli do Świątyni, aby ich pojmać. Doprowadzeni przed oblicze Heroda na jego łożu boleści, upierali się, że postąpili zgodnie z prawem mojżeszowym. Winowajców spalono żywcem.

Herod zapadł na zdrowiu, cierpiąc straszliwie i dosłownie gnijąc za życia: zaczęło się od swędzenia na całym ciele i piekącego bólu w jelitach, później wytworzył się obrzęk stóp, brzucha i owrzodzenie okrężnicy. Z jego ciała wydzielala się wodnista ciecz, ledwo mógł oddychać, bił od niego wstrętny zapach, genitalia spuchły mu groteskowo, jego penisa i mosznę toczyła ropiejąca gangrena i roiło się w nich od robactwa.

Gnijący król miał nadzieję, że powróci do zdrowia w ciepłe swojego pałacu w Jerychu, ponieważ jednak objawy się nasilały, zawieziono go do gorących siarczanych źródeł w Kalliroe, lecz siarka jedynie zaostrzyła cierpienie<sup>[\*56]</sup>. Zanurzony w ciepłej oliwie, stracił przytomność i zaniesiono go z powrotem do Jerycha, gdzie rozkazał wezwać świątynną elitę z Jerozolimy, którą uwięził na hipodromie. Jest

mało prawdopodobne, by zamierzał ich wymordować. Zapewne chciał przeprowadzić sukcesję, trzymając kłopotliwych wielmożów pod strażą.

Mniej więcej w tym czasie urodziło się dziecko imieniem Jozua ben Josef lub (po grecku) Jezus. Jego rodzicami byli cieśla Józef i jego nastoletnia naręczona Maria (Mariamme po hebrajsku), mieszkający w Nazarecie, mieście w Galilei. Nie byli wiele zamożniejsi od wieśniaków, ale podobno wywodzili się ze starożytnego rodu Dawida. Wybrali się w podróż do Betlejem, gdzie narodziło się dziecko, Jezus, „który będzie pasterzem ludu mego, Izraela”. Kiedy ósmego dnia zostało obrzezane, według św. Łukasza, „przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu”, i złożyli tradycyjną ofiarę w Świątyni. Bogata rodzina składała zwykle jagnię lub nawet krowę, ale Józef mógł sobie pozwolić tylko na dwie synogarlice albo gołębice.

Kiedy Herod leżał na łożu śmierci, według Ewangelii św. Mateusza rozkazał swoim oprawcom zgładzić to dziecię Dawidowe, zabijając wszystkie nowo narodzone niemowlęta, lecz Józef znalazł schronienie w Egipcie i pozostał tam, dopóki się nie dowiedział o śmierci Heroda. Z pewnością krążyły różne mesjanistyczne pogłoski i Herod obawiał się pretendenta z rodu Dawida, lecz nie ma żadnych dowodów na to, by król kiedykolwiek słyszał o Jezusie lub dokonał jakiejś rzezi niewiniątek. Zakrawa na ironię, że ten potwór został zapamiętany przede wszystkim ze względu na zbrodnię, której prawdopodobnie nie popełnił. Co się tyczy dziecięcia z Nazaretu, nie słyszymy o nim ponownie przez mniej więcej trzydzieści lat<sup>[\*57]</sup>.

## ARCHELAOS: MESJASZE I RZEZIE

Cesarz August wysłał Herodowi swoją odpowiedź: kazał zatłuc na śmierć niewolnicę Liwii, a Herod mógł ukarać księcia Antypatra wedle własnego uznania. Ale Herod doświadczał teraz takich cierpień, że chwycił za sztylet, aby się zabić. Powstałe zamieszanie przekonało Antypatra, zamkniętego w celi, że stary tyran nie żyje. Radośnie zawołał do strażnika, żeby go wypuścił. Przecież z pewnością został w końcu królem Żydów? Strażnik też usłyszał krzyki. Pospieszył na dwór i odkrył, że Herod nie umarł, tylko dostał pomieszania zmysłów. Słudzy odebrali mu sztylet. Strażnik powiadomił go o zdradzie Antypatra. Okryty wrzodami i gnijący za życia król zaczął bić się po głowie, wrzeszczeć, i rozkazał gwardzistom, aby natychmiast zabili znienawidzonego syna. Potem znowu zmienił testament, dzieląc królestwo pomiędzy trzech dorastających synów – Jerozolima i Judea miały przypaść



Archelaosowi.

Pięć dni później, w marcu 4 roku p.n.e., po trzydziestosiedmioletnim panowaniu, Herod Wielki, który przetrwał „rozliczne niebezpieczeństwa”, zmarł. Osiemnastoletni Archelaos tańczył, śpiewał i weselił się, jakby umarł jego wróg, nie ojciec. Nawet występna rodzina Heroda była wstrząśnięta. Ciało, w królewskim diademie i z berłem w ręku, poniesiono na marach okrytych purpurą i ozdobionych złotem w kondukcje żałobnym – na czele szedł Archelaos, za nim podążali germańscy i traccy gwardziści, a pięciuset służących niosło wonności (smród musiał być odrażający) – przez osiem stadiów aż do górskiej fortecy Herodejonu. Tam Herod został pochowany w grobowcu<sup>[\*58]</sup>, który zniknął z ludzkiej pamięci na dwa tysiące lat<sup>[44]</sup>.

Archelaos wrócił, aby umocnić się w Jerozolimie, wstępując na złoty tron w Świątyni, gdzie ogłosił, że będzie władcą łagodniejszym od ojca. Miasto wypełniali pielgrzymi przybyli na Pesach, z których wielu, pewnych, że śmierć króla zapowiada apokaliptyczne odkupienie, ogarnął szal w Świątyni. Gwardziści Archelaosa zostali ukamienowani. Archelaos, chociaż właśnie obiecał złagodzić represje, wysłał konnicę: w świątyni zginęły trzy tysiące ludzi.

Młodziacy despota pozostawił u steru rządów swojego statecznego brata Filipa i popłynął do Rzymu, aby uzyskać od Augusta potwierdzenie sukcesji. Ale jego młodszy brat, Antypas, też wybrał się do Rzymu, mając nadzieję, że zdobędzie królestwo dla siebie. Gdy tylko Archelaos wyjechał, lokalny namiestnik Augusta, Sabinus, splądrował pałac Heroda w Jerozolimie, aby znaleźć ukrytą fortunę, wywołując nowe zamieszki. Zarządca Syrii, Warus, wyruszył przywrócić porządek, ale tłumy Galilejczyków i Idumejczyków, przybyłych na Święto Szawuot, opanowały Świątynię i zabijały wszystkich Rzymian, jacy wpadli im w ręce, a Sabinus schronił się w Wieży Fazæla.

Poza Jerozolimą trzej buntownicy – byli niewolnicy – ogłosili się królami, spalili pałace Heroda i pustoszyli kraj, „opętani szaleństwem”. Owi samozwańczy królowie byli pseudoprorokami, co dowodzi, że Jezus rzeczywiście urodził się w czasie wielkiego fermentu religijnego. Żydzi przez cały okres rządów Heroda na próżno czekali na takich przywódców, a tutaj nagle trzej zjawili się od razu: Warus pokonał i zabił wszystkich trzech pretendentów<sup>[\*59]</sup>, ale od tamtej pory fałszywi prorocy pojawiali się nieustannie i nieustannie ginęli z rąk Rzymian. Warus ukrzyżował 2000 buntowników wokół Jerozolimy.

W Rzymie August, wówczas już sześćdziesięcioletni, wysłuchał kłótni Herodian i potwierdził testament Heroda, ale, nie przyznając tytułu królewskiego, mianował Archelaosa etnarchą Judei, Samarii i Idumei, Antypasa tetrarchą Galilei i Perei

(części dzisiejszej Jordanii), a ich przyrodniego brata Filipa tetrarchą reszty<sup>[\*60]</sup>. Życie bogaczy w rzymskich willach Jerozolimy Archelaosa było rozwiązłe, greckie i zdecydowanie nieżydowskie: srebrny puchar, zakopany w pobliżu, stracony na dwa tysiąclecia, zanim kupił go w 1911 roku pewien amerykański kolekcjoner, przedstawia dosadne sceny homoseksualne – po jednej stronie mężczyzna zabawia się z kochankiem, podczas gdy ciekawski niewolnik podgląda przez drzwi, po drugiej stronie dwaj gibcy młodzieńcy ściskają się na sofie. Ale Archelaos okazał się tak zdeprawowany, nieudolny i nieobliczalny, że po dziesięciu latach August odwołał go i zesłał do Galii. Judea stała się prowincją rzymską, a Jerozolimą zarządzili z nadmorskiej Cezarei niskiej rangi prefekci; to wtedy Rzymianie przeprowadzili spis ludności, aby zarejestrować podatników. To podporządkowanie rzymskiej władzy było dostatecznie upokarzające, by spowodować niewielką żydowską rebelię, a spis został wymieniony przez Łukasza, prawdopodobnie błędnie, jako powód podróży rodziny Jezusa do Betlejem.

Herod Antypas rządził Judeą przez trzydzieści lat, marząc o królestwie swojego ojca, które prawie odziedziczył, dopóki Jan Chrzciciel, nowy charyzmatyczny prorok, nie przyszedł z pustyni, aby z niego szydzić i rzucić mu wyzwanie<sup>[45]</sup>.

# JEZUS CHRYSZTUS

10–40 n.e.

## JAN CHRZCICIEL I LIS Z GALILEI

Rodzice Jana, Zachariasz, kapłan w Świątyni, i Elżbieta mieszkali w wiosce Ein Kerem nieopodal miasta. Zachariasz był prawdopodobnie jednym z tych pokornych kapłanów, którzy ciągnęli losy o swoje powinności w Świątyni, nie należąc do świątynnej arystokracji. Ale Jan często odwiedzał Świątynię jako chłopiec. Istniało wiele sposobów, żeby być dobrym Żydem, a on wybrał ascetyczne życie na pustyni, tak jak nawoływał Izajasz: „Drogę dla Pana przygotujcie na pustyni”

Pod koniec lat dwudziestych naszej ery Jan zaczął zdobywać zwolenników, najpierw na pustyniach niedaleko Jerozolimy – „i wszyscy snuli domysły w sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem” – a później dalej na północy, w Galilei Heroda Antypasa, gdzie miał rodzinę. Maria była kuzynką matki Jana. Kiedy była w ciąży ze swoim synem Jezusem, zatrzymała się u rodziców Jana. Jezus przyszedł z Nazaretu, aby słuchać nauk swojego kuzyna, a Jan ochrzcił go w Jordanie. Kuzyni zaczęli nauczać razem, oferując odpuszczenie grzechów poprzez chrzest, a ich nowa ceremonia wywodziła się z żydowskiej tradycji rytualnej kąpieli w mykwie. Jan jednak zaczął również potępiać Heroda Antypasa.

Tetrarcha Galilei żył wystawnie, jego luksusy finansowali powszechnie znienawidzeni poborcy podatków. Antypas nieustannie przekonywał nowego rzymskiego cesarza, Tyberiusza, posępnego pasierba Augusta, aby zwrócił mu całe królestwo ojca. Nazwał swoją stolicę „Liwiją”, na cześć wdowy po Auguście, matki Tyberiusza, przyjaciółki rodziny. Potem, w 18 roku n.e., założył nowe miasto nad jeziorem Genezaret, i nazwał je Tyberiadą. Jezus, podobnie jak Jan, pogardzał Antypasem jako sprzedajnym rozpustnikiem i rzymskim popychadłem, mówił o nim: „ten lis”

Antypas ożenił się z córką nabatejskiego króla Aretasa IV, a ten związek miał zapewnić pokój pomiędzy żydowskimi i arabskimi sąsiadami. Po trzydziestu latach na swoim skromnym tronie Antypas zakochał się bez pamięci w swojej bratanicy,

Herodiadzie. Była ona córką skazanego na śmierć syna Heroda Wielkiego, Arystobula, i poślubiła już swojego przyrodniego brata. Teraz zażądała, aby Antypas rozwiódł się ze swoją arabską żoną. Antypas nierozważnie się zgodził, ale nabatejska księżniczka nie przyjęła tego pokornie. Przed wielkimi tłumami Jan Chrzciciel piętnował cudzołożną parę jako współczesnego Achaba i Jezebel, dopóki Antypas nie kazał go pojmać. Prorok został uwięziony w Macheroncie, twierdzy Heroda Wielkiego za Jordanem, siedemset metrów ponad Morzem Martwym. Jan nie był sam w tych lochach, ponieważ przebywał tam inny znakomity więzień: arabska żona Antypasa.

Antypas i jego dworzanie uczcili jego urodziny ucztą z Herodiadą i jej córką Salome, żoną tetrarchy Filipa. (Mozaikowe posadzki sali bankietowej w Macheroncie zachowały się częściowo do dzisiaj – podobnie jak niektóre cele więzienne pod nimi). Salome „weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi”, być może nawet obnażając się przed nim<sup>[\*61]</sup>, tak wdzięcznie, że powiedział: „Dam ci, o co tylko poprosisz”. Podjudzana przez matkę, Salome odparła: „Głowę Jana Chrzciciela”. Kilka chwil później przyniesiono głowę z lochów, wniesiono do sali bankietowej na tacy i wręczono „dziewczęciu, a ono zaniósło ją swojej matce”.

Jezus, świadom, że znalazł się w niebezpieczeństwie, uciekł na pustynię, ale często odwiedzał Jerozolimę – jako jedyny założyciel jednej z trzech religii abrahamowych, który chodził jej ulicami. Miasto i Świątynia miały zasadnicze znaczenie dla jego wizerunku własnego. Życie Żyda było oparte na studiowaniu proroków, przestrzeganiu Prawa i pielgrzymowaniu do Jerozolimy, którą Jezus nazywał „miastem wielkiego Króla”. Chociaż pierwsze trzy dekady życia Jezusa są nam nieznane, jest jasne, że posiadał dogłębną znajomość żydowskiej Biblii, a wszystko, co robił, sprowadzało się do skrupulatnego wypełniania jej proroctw. Ponieważ był Żydem, Świątynia stanowiła znajomy element jego życia i los Jerozolimy nie dawał mu spokoju. Kiedy miał dwanaście lat, rodzice zabrali go do Świątyni na Pesach. Kiedy wracali, mówi Łukasz, wymknął się im i po trzech dniach nerwowych poszukiwań „odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania”. Podczas kuszenia szatan „zaprowadził Go też do Jerozolimy i postawił na narożniku świątyni”. Kiedy ujawnił swoją misję uczniom, podkreślił, że jego przeznaczenie dopełni się w Jerozolimie: „Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć [...] że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Ale Jerozolima za to zapłaci: „Skoro ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że jej spustoszenie jest bliskie [...]. Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż czasy pogan przeminą”.

Wspierany przez dwunastu apostołów (w tym swojego brata Jakuba), Jezus pojawił się ponownie w swojej galilejskiej ojczyźnie i szedł na południe, głosząc to, co nazywał „dobrą nowiną”, w swoim subtelnym i oryginalnym stylu, często posługując się przypowieściami. Ale przesłanie było jasne i dramatyczne: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”. Jezus nie pozostawił żadnych pism, a jego nauki poddawano niekończącym się analizom, ale cztery Ewangelie świadczą, że istotą jego posłannictwa było ostrzeżenie przed nadchodzącą Apokalipsą – Sądem Ostatecznym i Królestwem Niebieskim.

Była to przerażająca i radykalna wizja, w której sam Jezus miał odegrać wiodącą rolę jako mistyczny, na wpół mesjanistyczny Syn Człowieczy, który to termin został zaczerpnięty z Izajasza i Daniela: „Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego”. Jezus przepowiadał zniszczenie wszelkich ludzkich więzi: „Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią [...]. Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz”.

Nie była to rewolucja społeczna ani narodowa: Jezus był przede wszystkim zaprzątnięty światem po Sądzie Ostatecznym; przepowiadał rewolucję społeczną nie na tym świecie, ale w następnym: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”. Poborczy podatków i nierządnicze mieli wejść do królestwa bożego przed możnymi i kapłanami. Jezus przywoływał wizję Apokalipsy, kiedy wskazywał, że stare prawa nie mają już znaczenia: „Niechaj umarli grzebią swych umarłych”. Kiedy nastąpi koniec świata, „Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały”, a wszystkie narody zbiorą się przed nim na sąd. Będzie „męka wieczna” dla złoczyńców i „życie wieczne” dla sprawiedliwych.

Jezus uważał jednak, aby trzymać się żydowskich praw, i całą swoją działalnością podkreślał, że wypełnia biblijne proroctwa: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić”. Jednak rygorystyczne przestrzeganie żydowskiego prawa nie wystarczało: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego”. Ale nie popełnił tego błędu, aby wprost rzucić wyzwanie cesarzowi rzymskiemu, czy choćby Herodowi. O ile jego nauczanie zdominowała Apokalipsa, dawał bardziej bezpośredni dowód swojej świętości: był cudotwórcą, uzdrawiał paralityków, wskrzeszał umarłych i „gromadziły się przy nim wielkie tłumy”.

Według Jana Jezus odwiedził Jerozolimę co najmniej trzy razy na Pesach i inne święta przed swoją ostatnią wizytą i dwa razy uniknął śmierci. Kiedy nauczał w Świątyni podczas święta Szałasów, jedni pozdrawiali go jako proroka, inni jako mesjasza – chociaż snobistyczni jerozolimczycy szydzili: „Ale czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei?”. Kiedy rozmawiał z władzami, zaatakował go tłum: „Porwali więc kamienie, aby je rzucić na Niego. Jezus jednak ukrył się i wyszedł ze świątyni”. Wrócił na Chanukę, ale kiedy oznajmił: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”, wówczas „znowu Żydzi porwali kamienie, aby Go ukamienować [...] ale On uszedł z ich rąk”. Wiedział, co oznacza wizyta w Jerozolimie.

Tymczasem w Galilei uwięziona arabska żona Antypasa uciekła z lochów Macherontu na dwór swojego ojca, Aretasa IV, najbogatszego króla Nabatei, budowniczego okazałej świątyni w Chazne i królewskiego grobowca w „różowej” Petrze. Rozwścieczony tą zniewagą Aretas najechał księstwo Antypasa. Herodiada najpierw doprowadziła do śmierci proroka, a teraz wywołała arabsko-żydowską wojnę, którą Antypas przegrał. Rzymskim sprzymierzeńcom nie wolno było prowadzić prywatnych wojen: cesarz Tyberiusz, który odpoczywał na Capri, był zirytowany głupotą Antypasa, ale poparł go.

Herod Antypas dowiedział się już o Jezusie. Ludzie zastanawiali się, kim jest. Jedni myśleli, że „Jan powstał z martwych, inni, że Eliasz się zjawił, jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał”, natomiast jego uczeń Piotr uważał go za Mesjasza. Jezus cieszył się szczególną popularnością wśród kobiet, a niektóre z nich były związane z herodiańskim dworem – jak choćby żona zarządcy Heroda. Antypas wiedział o powiązaniach z Chrzciicielem: „To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał”. Groził uwięzieniem Jezusa, ale, co znamienne, niektórzy z faryzeuszy, najwyraźniej przyjaźnie do niego nastawieni, ostrzegli go: „Wyjdź i uchodź stąd, bo Herod chce Cię zabić”.

Ale Jezus nie zląkł się Antypasa: „Idźcie i powiedzcie temu lisowi”, że będzie uzdrawiał i nauczał jeszcze przez dwa dni, a trzeciego dnia odwiedzi miejsce, gdzie żydowski Syn Człowieczy spełni swoje przeznaczenie: „bo rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą”. Jego wysublimowane poetyckie przesłanie do syna króla, który zbudował Świątynię, jest przepojone miłością do skazanego na zagładę miasta: „Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. Oto wasz dom zostanie wam pusty”<sup>[46]</sup>.

## JEZUS Z NAZARETU: TRZY DNI W JEROZOLIMIE

Podczas święta Pesach w 33 roku n.e.<sup>[\*62]</sup> Jezus i Herod Antypas przybyli do Jerozolimy niemal równocześnie. Jezus prowadził procesję do Betanii na Górze Oliwnej z imponującym widokiem na połyskujące ośnieżone Wzgórze Świątynne. Wysłał swoich apostołów do miasta, aby przyprowadzili osła – nie zwyczajnego osła, lecz wytrzymałego wierzchowca królów. Ewangelie, nasze jedyne źródło, zawierają nieco odmienne wersje tego, co wydarzyło się w ciągu następnych trzech dni. „Stało się to – wyjaśnia Mateusz – żeby się spełniło słowo Proroka”.

Zgodnie z przepowiednią Mesjasz miał wjechać do miasta na osiołku, a kiedy zjawił się Jezus, jego zwolennicy kładli przed nim liście palmowe i pozdrawiali go jako „Syna Dawida” i „Króla Izraela”. Prawdopodobnie przybył do miasta, jak wielu gości, przez południową bramę w pobliżu sadzawki Siloam, a potem wszedł do Świątyni po monumentalnych schodach Łuku Robinsona. Jego apostołowie, galilejscy prowincjusze, którzy nigdy nie odwiedzili miasta, byli oszołomieni wspaniałością Świątyni: „Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!” Jezus, który często bywał w Świątyni, odparł: „Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony”.

Jezus wyrażał swoją miłość i rozczarowanie Jerozolimą, ale przepowiadał ohydę spustoszenia. Historycy uważają, że te prorocтва dodano później, ponieważ ewangelie zostały napisane po zniszczeniu Świątyni przez Tytusa. Ale Jerozolima była niszczona i odbudowywana już wcześniej, a Jezus odzwierciedlał ludowe tradycje antyświątynne<sup>[\*63]</sup>. „Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony” – dodał, powtarzając swoją profetyczną inspirację, Izajasza. Obaj patrzyli poza rzeczywiste miasto na niebiańską Jerozolimę, która miała moc, aby wstrząsnąć światem, ale sam Jezus obiecywał odbudować Świątynię w trzy dni, zapewne chcąc pokazać, że występuje przeciwko zepsuciu, a nie samemu Świętemu Przybytkowi.

W ciągu dnia Jezus nauczał i uzdrawiał chorych przy sadzawce Betesda na północ od Świątyni i przy sadzawce Siloam na południe od niej, gdzie tłoczyli się żydowscy pielgrzymi, oczyszczający się przed wstąpieniem do Świętego Przybytku. Na noc powrócił do domu przyjaciół w Betanii. W poniedziałek rano znowu udał się do miasta, ale tym razem podszedł do Portyku Królewskiego Świątyni.

Podczas Pesach Jerozolima była najbardziej zatłoczona i niebezpieczna. Władza opierała się na pieniądzach, randze i rzymskich koneksjach. Ale Żydzi nie podzielali szacunku Rzymian dla sławy wojennej i złota. W Jerozolimie szacunek opierał się

na rodzinie (arystokracja świątynna i herodiańscy książęta), uczości (faryzejscy nauczyciele) i niewymiernym czynnikiem boskiego natchnienia. W Górnym Mieście, oddzielonym od Świątyni doliną, możni mieszkali w grecko-rzymskich rezydencjach z żydowskimi elementami: odkopana tam tak zwana Rezydencja Pałacowa ma przestronne sale reprezentacyjne i mykwy. Stały tam pałace Antypasa i arcykapłana Józefa Kajfasza. Ale rzeczywistą władzę w Jerozolimie sprawował prefekt, Poncjusz Piłat, który zwykle zarządzał swoją prowincją z Cezarei na wybrzeżu, ale zawsze przyjeżdżał, aby czuwać nad przebiegiem Pesach, zatrzymując się w Cytadeli Heroda.

Antypas nie był jedynym Żydem krwi królewskiej w Jerozolimie. Helena, królowa Adiabene, małego królestwa w dzisiejszym północnym Iraku<sup>[\*64]</sup>, przeszła na judaizm i przeniosła do Jerozolimy, budując pałac w Mieście Dawida, ofiarowując złoty świecznik nad wejściem do sanktuarium Świątyni i płacąc za żywność, kiedy były złe zbiory. Królowa Helena też była tam podczas Pesach i prawdopodobnie miała na sobie biżuterię podobną do tej, jaką odkryto niedawno w Jerozolimie: wielką perłę oprawioną w złoto i dwa kolczyki, każdy ze szmaragdem oprawionym w złoto.

Józef Flawiusz oceniał, że na Pesach przybyło dwa i pół miliona Żydów. To z pewnością przesada, ale byli tam Żydzi ze wszystkich krajów, od Partii i Babilonii po Kretę i Libię. Jedyne sposoby, aby wyobrazić sobie ten ścisk, to zobaczyć Mekkę podczas hadżu. Na Pesach każda rodzina musiała złożyć w ofierze jagnię, miasto było więc zatłoczone beczącymi owcami – ofiarowano 255 600 jagniąt. Było dużo do zrobienia: pielgrzymi musieli obmywać się w mykwie za każdym razem, kiedy zbliżali się do Świątyni, jak również kupić ofiarne jagnię w Portyku Królewskim. Nie wszyscy mogli pozostać w mieście. Tysiące zatrzymywały się w okolicznych wioskach, jak Jezus, lub koczowały wokół murów. Kiedy w powietrzu unosił się swąd palonego mięsa i odurzający zapach kadzidła – a dźwięk trąb, obwieszczających modlitwy i ofiary, rozbrzmiewał gromkim echem – wszystko skupiało się na Świątyni, obserwowanej nerwowo przez rzymskich żołnierzy z twierdzy Antonii.

Jezus wkroczył do strzelistego, otoczonego kolumnadą Portyku Królewskiego, gwarne, barwne, zatłoczonego ośrodka wszelkiego życia, gdzie zbierali się pielgrzymi, aby starać się o zakwaterowanie, spotykać z przyjaciółmi i wymieniać pieniądze na tyryjskie srebro, używane do zakupu ofiarnych jagniąt, gołębi lub, w przypadku bogatych, wołów. Nie była to sama Świątynia ani żaden z jej wewnętrznych dziedzińców, lecz najbardziej dostępna i publiczna część całego kompleksu, pełniąca funkcje forum. W portyku Jezus zaatakował świątynną elitę:



„Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców” – powiedział, wywracając stragany przekupniów i cytując proroctwa Jeremiasza, Zachariasza i Izajasza. Jego demonstracja wywołała poruszenie, ale nie wystarczyła, żeby spowodować interwencję straży świątynnej lub rzymskich żołnierzy.

Po kolejnej nocy spędzonej w Betanii wrócił do Świątyni<sup>[\*65]</sup> następnego ranka, by spierać się ze swoimi przeciwnikami. Ewangelie wymieniają faryzeuszy jako wrogów Jezusa, lecz odzwierciedla to zapewne sytuację istniejącą pięćdziesiąt lat później, w czasach powstawania ich tekstu. Faryzeusze stanowili bardziej elastyczną i populistyczną sektę, a niektóre ich nauki mogły być podobne do nauk Jezusa. Jego prawdziwym wrogiem była świątynna arystokracja. Herodianie zapytali go o płacenie podatków Rzymowi, lecz odpowiedział zrećnie: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

Mimo to nie nazwał się Mesjaszem, kładąc nacisk na modlitwę Szma, podstawowe żydowskie wyznanie wiary w jedynego Boga, i miłość bliźniego: był w ogromnym stopniu Żydem. Ale potem ostrzegł podekscytowane tłumy przed nadchodzącą Apokalipsą, która oczywiście nastąpi w Jerozolimie: „Bliskie jest Królestwo Boże”. Chociaż Żydzi mieli różne zapatrywania na przyjście Mesjasza, większość zgadzała się, że Bóg ześle koniec świata, po czym powstanie królestwo Mesjasza w Jerozolimie: „Rozbrzmiewa w Syjonie trąba wzywająca świętych – głosiły Psalmy Salomona, napisane niedługo po śmierci Jezusa – obwieszcza w Jerozolimie jednym głosem przynoszącym dobrą nowinę, bo Bóg Izraela był miłosierny”. Później uczniowie pytali go: „Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata?”. „Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł” – odparł, ale potem przepowiedział nadchodzącą Apokalipsę: „Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi”, zanim ujrzą „Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą”. Jątrzące słowa Jezusa poważnie zaniepokoiły Rzymian i najwyższych kapłanów, którzy, ostrzegł, nie mogą oczekiwać łaski w dniu Sądu Ostatecznego: „Węże, plemię żmijowe, jak wy możecie ująć potępienia w piekle?”

W Jerozolimie podczas Pesach zawsze panowała napięta atmosfera, ale teraz władze reagowały jeszcze bardziej nerwowo niż zwykle. Marek i Łukasz twierdzą, w kilku rzadko przytaczanych wersach, że w Jerozolimie doszło do jakiejś galilejskiej rebelii, stłumionej przez Piłata, który zabił osiemnastu Galilejczyków w pobliżu „wieży w Siloam” na południe od Świątyni. Jeden z ocalałych buntowników, Barabasz, którego Jezus miał wkrótce spotkać, został „wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo”. Kapłani uznali,

że lepiej nie ryzykować z kolejnym Galilejczykiem, przepowiadającym im zniszczenie w nadchodzącej Apokalipsie: Kajfasz i Annasz, wpływowy były arcykapłan, naradzali się, co robić. Z pewnością będzie lepiej, dowodził Kajfasz w Ewangelii św. Jana, „gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród”. Poczynili odpowiednie plany.

Następnego dnia Jezus przygotowywał się do Pesach w „górnjej sali” – wieczerniku – na zachodnim wzgórzu Jerozolimy (nazwanym później górą Syjon). Podczas wieczerzy Jezus dowiedział się w jakiś sposób, że jeden z apostołów, Judasz Iskariota, zdradził go za trzydzieści sztuk srebra, ale nie zrezygnował z zamiaru wyjścia za miasto w zacisze gajów oliwnych w Ogrodzie Getsemani, oddzielonym od Świątyni doliną Cedronu. Judasz wymknął się ukradkiem. Nie wiemy, czy zdradził Jezusa dla zasady – za to, że był zbyt radykalny lub niedostatecznie radykalny – czy z chciwości lub zawiści.

Judasz wrócił w asyście arcykapłanów, strażników świątynnych i rzymskich legionistów. Jezus nie został natychmiast rozpoznany w ciemnościach, więc Judasz wskazał go pocałunkiem i otrzymał swoje srebrniki. W chaotycznej scenie rozświetlonej pochodniami apostołowie dobyli mieczy, Piotr obciął ucho jednemu ze służących arcykapłana, a pewien młodzieniec uciekł nago w noc, co jest szczególnie tak dziwacznym, że brzmi prawdziwie. Jezus został pojmany, apostołowie zaś rozproszyli się z wyjątkiem dwóch, którzy podążali za nim w bezpiecznej odległości.

Dochodziła już północ. Jezusa, pod strażą rzymskich żołnierzy, poprowadzono wzdłuż południowego muru przez Bramę Siloam do pałacu szarej eminencji, Annasza, w Górnym Mieście<sup>[\*66]</sup>. Annasz miał wielkie wpływy w Jerozolimie i uosabiał surową, kazirodczą elitę rodów świątynnych. Pełnił niegdyś urząd arcykapłana, był teściem obecnego, Kajfasza, a co najmniej pięciu spośród jego synów też miało zostać arcykapłanami. Ale większość Żydów pogardała nim i Kajfaszem jako sprzedajnymi, niegodziwymi kolaborantami, których służący, jak ubolewał jeden żydowski tekst, „biją nas kijami”; sprawiedliwość w ich wykonaniu była łapówkarskim szwindlem. Jezus, z drugiej strony, trafiał do serca ogółu i miał swoich zwolenników nawet wśród członków Sanhedrynu. Sąd nad tym popularnym i nieustraszonym nauczycielem miał się odbyć potajemnie, nocą.

Jakiś czas po północy, kiedy strażnicy rozpalili ogień na dziedzińcu (a uczeń Jezusa, Piotr, zaparł się trzykrotnie swego mistrza), Annasz i jego zięć zwołali lojalnych członków Sanhedrynu – ale nie wszystkich, ponieważ co najmniej jeden z nich, Józef z Arymatei, był zwolennikiem Jezusa i nie pochwałał jego uwięzienia. Arcykapłan poddał Jezusa drobiazgowemu przesłuchaniu: czy groził, że zniszczy

Świątynię i odbuduje ją w trzy dni? Czy podawał się za Mesjasza? Jezus się nie odzywał, ale w końcu przyznał: „Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi”

„Słyszeliście bluźnierstwo” – powiedział Kajfasz.

„Winien jest śmierci” – odpowiedział tłum, który zebrał się mimo późnej godziny. Jezusowi zawiązano oczy i spędził noc, wyszydzany na dziedzińcu aż do świtu, kiedy miała się zacząć prawdziwa rozprawa. Piłat czekał<sup>[47]</sup>.

## PONCJUSZ PIŁAT: SĄD NAD JEZUSEM

Rzymski prefekt, strzeżony przez żołnierzy i obserwowany przez wzburzony tłum, prowadził rozprawę w pretorium, na tarasie przed Cytadelą Heroda, rzymską kwaterą główną w pobliżu dzisiejszej Bramy Jafskiej. Poncjusz Piłat był surowym, szorstkim służbistą, słabo zorientowanym w rzeczywistości Judei. Już znienawidzony w Jerozolimie, wsławił się „przekupnością, gwałtownością, chciwością, żdzierstwami, nadużyciami, niekończącymi się egzekucjami i dzikim okrucieństwem”. Nawet jeden z herodiańskich książąt nazwał go człowiekiem „mściwym o wybuchowym temperamencie”.

Zdążył już zrazić do siebie Żydów, rozkazując swoim żołnierzom, aby wmaszerowali do Jerozolimy i ustawili w mieście godła legionowe z wizerunkami cesarza. Herod Antypas wysłał delegację, domagając się ich usunięcia. Zawsze „nieugięty i okrutny” Piłat odmówił. Ponieważ Żydzi znowu zaprotestowali, sprowadził swoich gwardzistów, lecz wysłannicy położyli się na ziemi i obnażyli szyje. Wówczas Piłat usunął obrażające ich uczucia wizerunki. Jakiś czas później zabił galilejskich buntowników, „których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar”<sup>[48]</sup>.

„Czy Ty jesteś królem żydowskim?” – spytał Piłat Jezusa. Bądź co bądź, zwolennicy Jezusa obwołali go królem, kiedy wkraczał do Jerozolimy. Jezus odparł: „Tak, ja Nim jestem” i nie chciał powiedzieć nic więcej. Piłat dowiedział się jednak, że Jezus jest Galilejczykiem. „A gdy się upewnił, że jest spod władzy Heroda”, odesłał więźnia Herodowi Antypasowi, aby wyświadczyć grzeczność władcy Galilei, który szczególnie interesował się Jezusem. Do pałacu Heroda droga nie była daleka. Herod Antypas, jak mówi Łukasz, „bardzo się ucieszył”, ponieważ od dawna chciał ujrzeć następcę Jana Chrzciciela „i spodziewał się, że zobaczy jakiś znak zdziałany przez Niego”. Ale Jezus do tego stopnia pogardzał „tym lisem”, mordercą Jana, że nie zaszczycił go nawet jednym słowem.

Antypas naigrawał się z Jezusa, prosząc, aby zademonstrował mu swoje sztuczki,

ubrał go w królewską purpurę i nazywał „królem”. Jest mało prawdopodobne, by tetrarcha próbował ocalić następcę Jana Chrzciciela, ale docenił sposobność, iż może z nim porozmawiać. Piłat i Antypas od dawna byli wrogami, lecz teraz „stali się przyjaciółmi”. Tak czy inaczej, Jezus to był rzymski problem. Herod Antypas odesłał go z powrotem do pretorium. Tam Piłat osądził Jezusa, dwóch tak zwanych łotrów i Barabasa, uwięzionego, jak twierdzi Marek, razem „z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo”. To sugeruje, że razem z Jezusem sądzono sprawców niedawnych zamieszek, w tym zapewne dwóch „łotrów”.

Piłat odegrał komedię z uwolnieniem jednego z tych więźniów. Niektórzy w tłumie domagali się uwolnienia Barabasa. Według Ewangelii Barabasz odzyskał wolność. Brzmi to mało prawdopodobnie: Rzymianie zwykle zabijali niebezpiecznych buntowników. Jezus został skazany na ukrzyżowanie, natomiast Piłat, według Mateusza, „wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego»”.

„Krew Jego na nas i na dzieci nasze” – odpowiedział tłum.

Wolny zwykle od wszelkich wahań lub wykrętów, okrutny i zawzięty Piłat nigdy wcześniej nie odczuwał potrzeby umycia rąk przed rozlewem krwi. We wcześniejszym sporze z Żydami wysłał swoich żołnierzy w cywilnym przebraniu, aby wmieszali się w pokojowy jerozolimski tłum; na znak Piłata dobyli mieczy i oczyścili ulice, zabijając wielu ludzi. Obecnie Piłat, który w tym tygodniu miał już do czynienia z rebelią Barabasa, najwyraźniej obawiał się pojawienia kolejnych „królów” i „fałszywych proroków”, którzy nawiedzali Judeę od śmierci Heroda. Na swój specyficzny sposób Jezus był wicherzycielem i niewątpliwie cieszył się popularnością. Jeszcze wiele lat później Józef Flawiusz, sam będący faryzeuszem, określił Jezusa jako mądrego nauczyciela.

Tradycyjne relacje o jego skazaniu nie brzmią zatem prawdziwie. Według Ewangelii kapłani utrzymywali, że nie mają prawa wydawać wyroków śmierci, nie jest jednak jasne, czy to prawda. Arcykapłan, napisał Józef, „będzie sądził w sprawach spornych, karał winnych zbrodni”. Ewangelie, spisane lub poprawione po zniszczeniu Świątyni w 70 roku, obwiniały Żydów i uniewinniały Rzymian, aby okazać lojalność cesarzowi. Ale zarzuty przeciwko Jezusowi i sama kara mówią co innego: była to operacja rzymska.

Jezus, jak większość skazanych na ukrzyżowanie, został wychłostany skórzanym biczem z kościanym lub metalowym zakończeniem, co było karą tak okrutną, że ofiara często umierała. Niosąc tabliczkę z napisem „KRÓL ŻYDOWSKI”, przygotowaną przez rzymskich żołnierzy, wśród których było wielu syryjsko-greckich sprzymierzeńców, i krwawiąc obficie po biczowaniu, Jezus został

odprowadzony na egzekucję, prawdopodobnie rankiem 14 nisan, czyli 3 kwietnia 33 roku. Wraz z dwoma innymi skazańcami dźwigał *patibulum*, poprzeczkę własnego krzyża, z więzienia w Cytadeli i przez ulice Górnego Miasta. Jego zwolennicy nakłonili niejakiego Szymona z Cyreny, aby pomógł mu nieść poprzeczkę, a kobiety lamentowały. „Córki jerozolimskie – powiedział – nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i waszymi dziećmi”, ponieważ Apokalipsa jest bliska – „przyjdą dni”

Jezus opuścił Jerozolimę po raz ostatni, wychodząc przez Bramę Ogrodową i skręcając w lewo, w stronę ogrodów, wykutych w skale grobowców i jerozolimskiego miejsca kaźni, trafnie nazwanego Wzgórzem Czaszki: Golgotą<sup>[\*67]</sup>.

## JEZUS CHRYSZTUS: PASJA

Tłum wrogów i przyjaciół podążał za Jezusem z miasta, aby obserwować makabryczną i techniczną stronę egzekucji, co zawsze było fascynującym widowiskiem. Słońce wzeszło, kiedy dotarli do miejsca egzekucji, gdzie czekał przygotowany słup: używano go wcześniej i miał być używany później. Żołnierze podali Jezusowi tradycyjny napój w postaci wina z mirrą dla uspokojenia nerwów, ale odmówił. Następnie przybili go do poprzeczki i przytwierdzili ją do słupa.

Ukrzyżowanie, stwierdził Józef Flawiusz, było „najnędnieszą śmiercią”<sup>[\*68]</sup>, obliczoną na publiczne poniżenie skazańca. Dlatego Piłat rozkazał przytwierdzić do krzyża tabliczkę z napisem KRÓL ŻYDOWSKI. Skazańców przywiązywano lub przybijano. Należało to zrobić w taki sposób, aby ukrzyżowani nie wykrwawili się na śmierć. Gwoździe wbijano zwykle w przedramiona – nie dłonie – i kostki nóg: w grobowcu w północnej Jerozolimie znaleziono szkielet ukrzyżowanego Żyda z 4,5-calowym gwoździem wbitym w kostkę. Gwoździe z ukrzyżowania były często noszone jako talizman, na szyi, zarówno przez Żydów, jak i pogan, co miało chronić przed chorobą, zatem późniejsza chrześcijańska moda na tego rodzaju relikwie była w rzeczywistości częścią dłuższej tradycji. Skazańców krzyżowano zwykle nago – mężczyźni twarzą na zewnątrz, kobiety twarzą do krzyża.

Oprawcy byli specjalistami albo od przedłużania kaźni, albo szybkiego jej kończenia. Chodziło nie o to, aby zabić Jezusa szybko, lecz zademonstrować daremność przeciwstawiania się rzymskiej władzy. Najprawdopodobniej został przybity do krzyża z rozpostartymi ramionami, jak przedstawiano to w sztuce chrześcijańskiej, z niewielką ławeczką, *sedile*, pod pośladkami i podpórką, *suppedaneum*, pod stopami. Taka metoda oznaczała, że mógł przeżyć wiele godzin,

a nawet kilka dni. Najskuteczniejszym sposobem przyspieszenia śmierci było połamanie nóg. Cały ciężar ciała zwiślał wówczas na ramionach i ofiara dusiła się w ciągu dziesięciu minut.

Mijały godziny; wrogowie szydzili z Jezusa; gapie się naigrawali. Jego przyjaciółka Maria z Magdali czuwała razem z jego matką Marią i niewymienionym z imienia „uczniem, którego miłował”, być może jego bratem Jakubem. Odwiedził go też jego zwolennik Józef z Arymatei. Upała wzmógł się i zelżał. „Pragnę” – powiedział Jezus. Kobiety namoczyły gąbkę w occie i uniosły ją do jego warg na trzcinie, aby mógł się napić. Chwilami zdawał się popadać w rozpacz: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” – zawołał, cytując odpowiedni tekst, Psalm 22. Ale co miał na myśli, mówiąc, że Bóg go opuścił? Czy Jezus spodziewał się, że Bóg rozpęta Sąd Ostateczny?

Kiedy już słabł, dostrzegł swoją matkę. „Niewiasto, oto syn Twój” – powiedział, prosząc ukochanego ucznia, aby się o nią zatroszczył. Jeśli to był jego brat, miało to sens, ponieważ uczeń odprowadził Marię, aby odpoczęła. Tłum musiał się rozproszyć. Zapadła noc.

Ukrzyżowanie było powolną śmiercią od udaru słonecznego, z głodu, na skutek uduszenia, szoku lub z pragnienia, a Jezus prawdopodobnie krwawił po biczowaniu. Nagle westchnął. „Wykonało się” – powiedział i stracił przytomność. Zważywszy na panujące w Jerozolimie napięcie oraz zbliżający się szabat i święto Pesach, Piłat na pewno rozkazał oprawcom przyspieszyć sprawę. Żołnierze połamali nogi dwóm złoczyńcom, czy też buntownikom, pozwalając im się udusić, ale kiedy podeszli do Jezusa, wydawał się już martwy, zatem „jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda”. Być może w rzeczywistości to właśnie włócznia go zabiła.

Józef z Arymatei pospieszył do pretorium, aby poprosić Piłata o wydanie ciała. Skazańców zwykle pozostawiano na krzyżach, aby zgnili, stając się żerem dla szępow, ale Żydzi byli zwolennikami szybkiego pogrzebu. Piłat wyraził zgodę.

W pierwszym stuleciu żydowskich zmarłych nie grzebano w ziemi, lecz owijano w całun i składano w skalnych grobach, które rodziny zawsze sprawdzały, aby się upewnić, że zmarły naprawdę nie żyje, a nie po prostu zapadł w śpiączkę: zdarzało się, choć rzadko, że „zmarły” budził się następnego ranka. Następnie ciała pozostawiano na rok, aby uległy rozkładowi, a później kości umieszczano w urnach, zwanych ossuariami, często z wyrytym na zewnątrz imieniem, w wykutych w skale grobach.

Józef, rodzina Jezusa i jego zwolennicy zdjęli ciało i szybko znaleźli w pobliskim ogrodzie pusty grób, gdzie go złożyli. Ciało namaszczone kosztownymi

wonnościami i owinięto w całun – taki jak całun z I wieku znaleziony w grobie na południe od murów miejskich na Polu Krwi, wciąż zawierający kępki ludzkich włosów (ale nie jak słynny całun turyński, który obecnie datuje się na okres pomiędzy 1260 a 1390 rokiem). Niewykluczone, że obecna bazylika Grobu Świętego, która obejmuje zarówno miejsce ukrzyżowania, jak i grób, jest prawdziwym miejscem, ponieważ miejscowi chrześcijanie podtrzymywali tę tradycję przez następne trzy stulecia. Piłat, na prośbę Kajfasza, postawił strażników wokół grobu Jezusa, „żeby przypadkiem nie przyszli Jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: «Powstał z martwych»”.

Aż do tego momentu historia Pasji Jezusa – od łacińskiego słowa *patior*, cierpieć – jest oparta na naszym jedynym źródle, Ewangeljach, ale nie trzeba żadnego szczególnego aktu wiary, aby uwierzyć w życie i śmierć żydowskiego proroka i uzdrowiciela. Trzy dni po ukrzyżowaniu jednak, w niedzielę rano, według Łukasza, kilka kobiet (w tym jego matka i Joanna, żona zarządcy Heroda Antypasa) odwiedziło grób: „Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochyliły twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj, zmartwychwstał»”. W tygodniu pesachowym wystraszeni uczniowie ukrywali się na Górze Oliwnej, lecz Jezus ukazał się kilka razy im i swojej matce, mówiąc: „Nie bójcie się”. Kiedy Tomasz wątpił w zmartwychwstanie, Jezus pokazał mu rany na swoich rękach i boku. Kilka dni później zaprowadził ich na Górę Oliwną, gdzie wstąpił do nieba. Owo zmartwychwstanie, będące przekształceniem paskudnej śmierci w wyzwalający triumf życia nad śmiercią, jest definiującym momentem wiary chrześcijańskiej, świętowanym w Niedzielę Wielkanocną.

Dla tych, którzy nie podzielają tej wiary, fakty są niemożliwe do zweryfikowania. Mateusz przekazał coś, co z pewnością było współczesną alternatywną wersją wydarzeń, która rozniosła się „między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego”: arcykapłani natychmiast przekupili żołnierzy wyznaczonych do pilnowania grobu i rozkazali im mówić wszystkim, że „uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali”.

Archeolodzy są skłonni wierzyć, że ciało zostało po prostu zabrane i pochowane przez przyjaciół i rodzinę w innym skalnym grobie gdzieś w okolicach Jerozolimy. Odkrywali groby z ossuariami, które noszą imiona takie jak „Jakub brat Jezusa”, a nawet „Jezus syn Józefa”. Wywoływało to wrzawę w mediach. Niektóre z tych znalezisk zdemaskowano jako fałszerstwa, ale w większości są to autentyczne groby z I wieku z bardzo pospolitymi żydowskimi imionami – i bez żadnego związku

z Jezusem<sup>[\*69]</sup>.

Jerozolima obchodziła Pesach. Judasz zainwestował swoje srebro w nieruchomości – Pole Garncarza, Hakeldamach, po południowej stronie miasta, w dolinie Hinom – gdzie następnie „pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności”<sup>[\*70]</sup>. Kiedy uczniowie wyszli z ukrycia, zebrali się na święto Szawuot w „sali na górze”, wieczerniku na Górze Oliwnej, i „nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru” – Duch Święty, który pozwolił im mówić obcymi językami do wielu narodów, które przebywały w Jerozolimie, i uzdrawiać w imieniu Jezusa. Piotr i Jan wchodzili do Świątyni przez Piękną Bramę na modlitwę, chromy poprosił ich o wsparcie. „Chodź” – powiedzieli, a on odzyskał władzę w nogach.

Apostołowie wybrali brata Jezusa „opiekunem Jerozolimy”, przywódcą tych żydowskich sekciarzy, nazywanych nazarejczykami. Sekta musiała się rozrastać, ponieważ niedługo po śmierci Jezusa zaczęło się „wielkie prześladowanie w kościele jerozolimskim”. Jeden z mówiących po grecku zwolenników Jezusa, Szczepan, wystąpił przeciwko Świątyni, mówiąc, że „Najwyższy jednak nie mieszka w dziełach rąk ludzkich”. Szczepan został osądzony przez Sanhedryn i ukamienowany poza murami, prawdopodobnie na północ od dzisiejszej Bramy Damasceńskiej, co dowodzi, że arcykapłan mógł wymierzać karę główną. Stał się pierwszym chrześcijańskim „męczennikiem” – termin pochodził od greckiego słowa „świadek”. Jakub i jego nazarejczycy pozostali praktykującymi Żydami, wiernymi Jezusowi, którzy również nauczali i modlili się w Świątyni przez następne trzydzieści lat. Jakub cieszył się tam poważaniem jako bardzo świątobliwy Żyd. Najwyraźniej judaizm Jezusa nie odbiegał znacząco od judaizmów wielu innych kaznodziejów, którzy przyszedli przed nim i po nim.

Wrogom Jezusa nie powodziło się dobrze. Piłatowi zaszkodził samarytański fałszywy prorok, który opowiadał podekscytowanym tłumom, że znalazł urnę Mojżesza na górze Gerizim. Piłat wysłał konnicę, która wybiła wielu jego zwolenników. Prefekt doprowadził już Jerozolimę na skraj otwartego buntu; teraz także Samarytanie poskarżyli się na jego okrucieństwo.

Namiestnik Syrii musiał przywrócić porządek w Jerozolimie. Usunął zarówno Kajfasza, jak i Piłata, który został odwołany do Rzymu. Wzbudziło to taki entuzjazm, że jerozolimczycy zgotowali namiestnikowi radosne przyjęcie. Piłat zniknął z kart historii. Tymczasem Tyberiusz miał już dosyć Heroda Antypasa<sup>[49]</sup>. Ale nie był to koniec dynastii: Herodianie mieli jeszcze przeżyć niezwykle odrodzenie dzięki najbardziej awanturniczemu z żydowskich książąt, który zaprzyjaźnił się z obłąkanym cesarzem Rzymu i odzyskał Jerozolimę.





## OSTATNI Z HERODÓW

40–66 n.e.

### HEROD AGRYPPIA: PRZYJACIEL KALIGULI

Młody Herod Agryppa wychowywał się w Rzymie wśród rodziny cesarskiej i zaprzyjaźnił się serdecznie z synem cesarza Tyberiusza, Druzusem. Ten czarujący, lekkomyślny ekstrawertyk – wnuk Heroda Wielkiego i Mariamme, dziecko ich skazanego na śmierć syna Arystobula – popadł w wielkie długi, aby dorównać synowi cesarza i hulaszczemu towarzystwu.

Kiedy Druzus umarł młodo w 23 roku n.e., zbolewały cesarz nie mógł dłużej patrzeć na przyjaciół syna i Herod Agryppa, obecnie bankrut, wrócił do Galilei, rządzonej przez Antypasa, który poślubił jego siostrę Herodiadę. Antypas dał mu stanowisko urzędnika w Tyberiadzie, ale to zajęcie nie odpowiadało Agryppie, uciekł więc do Idumei, ojczyzny swojej rodziny, i rozmyślał o samobójstwie. W życiu tego rozrzutnego nicponia często jednak następowały nieoczekiwane zwroty.

Mniej więcej w czasie ukrzyżowania Jezusa zmarł Filip, tetrarcha północnych ziem rodziny. Antypas poprosił cesarza o powiększenie swojego księstwa. Tyberiusz zawsze lubił Heroda Agryppę; ten pospieszył zatem do rezydencji cesarza na Capri, aby przedstawić własne roszczenia i podkopać pretensje stryja. Zastał zgorzkniałego Tyberiusza w Willi Jowisza, gdzie jego otępiełe zmysły, według historyka Swetoniusza, pobudzali chłopcy nazywani „rybkami”, którzy ssali jego członek, kiedy pływał w basenie.

Tyberiusz przyjął Agryppę życzliwie – dopóki się nie dowiedział o niezapłaconych długach, które ten pozostawił w całym basenie śródziemnomorskim. Ale Agryppa, urodzony gracz, przekonał przyjaciółkę swojej matki, Antonię, aby pożyczyła mu pieniądze i wstawiła się za nim u cesarza. Tyberiusz darzył surową i cnotliwą Antonię, córkę Marka Antoniusza, wielkim szacunkiem jako wzorową rzymską matronę. Poszedł za jej radą i przebaczył żydowskiemu utracjuszowi. Agryppa wykorzystał pieniądze nie na spłacenie długów, lecz na kosztowny prezent dla innego zbankrutowanego księżątka, Kaliguli, który wraz z małoletnim Gemellusem, synem zmarłego przyjaciela

Agryppy, Druzusa, był następcą Tyberiusza. Cesarz poprosił Agryppę, aby zaopiekował się Gemellusem.

Tymczasem oportunistą Agryppa zaprzyjaźnił się z Gajuszem Kaligulą, który od czasu, gdy jako dziecko paradował przed legionami w miniaturowym rynsztunku wojskowym (wraz z wojskowymi butami, *caligæ* – stąd jego przezwisko, „Sandalek”), był powszechnie uwielbiany jako syn popularnego wodza Germanika. Dwudziestopięcioletni obecnie, łysiejący i chudy Kaligula wyrósł na człowieka kapryśnego, rozwiązłego i prawdopodobnie obłąkanego, ale pozostał ulubieńcem ludu i nie mógł się doczekać, aż odziedziczy cesarstwo. Jak można przypuszczać, Kaligula i Herod Agryppa prowadzili życie rozrzutnych rozpustników, będące krańcowym przeciwieństwem pobożności rodaków tego ostatniego w Jerozolimie. Jeżdżąc po Capri, fantazjowali o śmierci Tyberiusza, ale słuchał ich woźnica rydwanu. Kiedy Agryppa kazał go uwięzić za kradzież, woźnica opowiedział o wszystkim cesarzowi. Agryppa został wtrącony do więzienia i zakuty w łańcuchy, ale, chroniony przez swego przyjaciela Kaligulę, mógł się kąpać, przyjmować przyjaciół i otrzymywać swoje ulubione potrawy.

Kiedy w marcu 37 roku Tyberiusz wreszcie umarł, Kaligula, zamordowawszy młodego Gemellusa, objął rządy jako cesarz. Natychmiast uwolnił przyjaciela, ofiarował mu złote kajdany, aby upamiętnić czas, który spędził w prawdziwych łańcuchach, i uczynił go królem, przekazując mu północną tetrarchię Filipa. Była to nie lada odmiana losu. Jednocześnie siostra Agryppy, Herodiada, oraz pogardzany przez Jezusa „lis”, Antypas, pojechali do Rzymu, aby uzyskać zmianę tej decyzji i zdobyć królestwo dla siebie. Ale Agryppa oskarżył ich, że planują rebelię. Kaligula usunął Antypasa, mordercę Jana Chrzciciela – zmarł on później w Lugdunum (Lyonie) – i oddał wszystkie jego ziemie Herodowi Agryppie.

Nowy król rzadko odwiedzał swoje królestwo, wolał przebywać blisko Kaliguli, którego zbrodnicze wybryki przekształciły go nagle z ulubieńcą Rzymu w ciemieżyciela. Pozbawiony wojskowej sławy poprzedników, Kaligula próbował umocnić swój prestiż, rozkazując, aby jego wizerunkom oddawano cześć w całym imperium – także w Świętym Świętych. Jerozolima stawiała opór, Żydzi przygotowywali się do buntu, a posłańcy powtarzali namiestnikowi Syrii, że „musi najpierw poświęcić cały naród żydowski”, zanim zgodzą się na takie świętokradztwo. W Aleksandrii wybuchły walki etniczne pomiędzy Grekami a Żydami. Kiedy obie strony wysłały delegacje do cesarza, Grecy oświadczyli, że Żydzi są jedynym narodem, który nie oddaje czci posągowi Kaliguli.

Na szczęście król Agryppa nadal przebywał w Rzymie, coraz bardziej spoufalony z przejawiającym rosnące oznaki niezrównoważenia Kaligulą. Kiedy cesarz

zorganizował wyprawę do Galii, król żydowski znajdował się w jego otoczeniu. Ale, zamiast walczyć, Kaligula ogłosił zwycięstwo nad morzem, zbierając muszle na swój triumf.

Kaligula rozkazał Petroniuszowi, namiestnikowi Syrii, wymusić jego zarządzenia i złamać opór Jerozolimy. Żydowskie poselstwa, pod przewodnictwem herodiańskich książąt, błagały Petroniusza, aby zmienił zdanie. Petroniusz wahał się, wiedząc, że jeśli wykona rozkaz, będzie to oznaczać wojnę, a jeśli odmówi, śmierć. Ale król Herod Agryppa, rozrzutny oportunistą, nieoczekiwanie sam mężnie stanął w obronie Żydów w jednym z najbardziej zdumiewających listów, napisanych w imieniu Jerozolimy:

Jestem, jak wiesz, z urodzenia Żydem, a moim rodzinnym miastem jest Jerozolima, w której znajduje się święty przybytek najwyższego Boga. Ta Świątynia, Panie mój, Gajuszu, jeszcze nigdy nie przyjęła żadnego posągu uczynionego rękami ludzkimi, ponieważ jest przybytkiem prawdziwego Boga. Twój dziadek [Marek] Agryppa odwiedził i złożył hołd Świątyni, a podobnie uczynił August. [Dalej dziękuje Kaliguli za wyświadczone łaski, ale] zamienię wszystkie [te dobrodziejstwa] na jedną tylko rzecz – aby starożytne zwyczaje nie były naruszane. Albo muszę wydać się zdrajcą własnemu ludowi, albo nie mogę już być uważany za twojego przyjaciela tak jak do tej pory; nie ma innej możliwości<sup>[\*71]</sup>.

Nawet jeśli niezłomna odwaga tej deklaracji „wolność albo śmierć” została przesadzona, napisanie takiego listu do Kaliguli było rzeczą ryzykowną – a mimo to interwencja króla najwyraźniej ocaliła Jerozolimę.

Podczas uczyty cesarz podziękował królowi Agryppie za pomoc, jaką od niego otrzymał przed objęciem władzy, obiecując spełnić każde jego życzenie. Król poprosił go, aby nie umieszczał swojego posągu w Świątyni. Kaligula wyraził zgodę.

## **HEROD AGRYPPIA I CESARZ KLAUDIUSZ: ZABÓJSTWO, CHWAŁA I ROBACTWO**

Powróciwszy do zdrowia po dziwnej chorobie pod koniec 37 roku, cesarz stał się jeszcze bardziej nieobliczalny. W następnych latach, jak utrzymują źródła, dopuścił się kazirodztwa z trzema swoimi siostrami, stręczył jedną z nich innym mężczyznom i mianował swojego konia konsulem. Trudno stwierdzić, ile jest prawdy w tych twierdzeniach, chociaż jego poczynania z pewnością zrażały i przerażały rzymską elitę. Poślubił własną siostrę, a potem, kiedy zaszła w ciążę, podobno wypruł

dziecko z jej łona. Całując swoje kochanki, mówił: „Taki piękny karczek spadnie, gdy tylko rozkażę”, a konsulom powiedział, że „jednym skinieniem mogę kazać was obydwu udusić natychmiast”. Jego ulubionym powiedzeniem było: „Oby lud rzymski jeden miał tylko kark”, ale nieroztropnie lubił też drwić ze swoich pretorianów, podając im hasła takie jak „Priap”.

W południe 24 stycznia 41 roku Kaligula, w towarzystwie Heroda Agryppy, wychodził z teatru krytą galerią, gdy nagle jeden z trybunów gwardii pretoriańskiej dobył miecza i zawołał: „Bij!”. Cios trafił Kaligulę w kark, niemal przecinając go na pół, ale cesarz powtarzał: „Jeszcze żyję”. Spiskowcy zakrzyknęli: „Powtórz” i dobili go licznymi ciosami. Jego germańscy gwardziści grasowali po ulicach, pretorianie wdarli się do pałacu cesarskiego na Palatynie i zamordowali żonę Kaliguli, a jego dziecku roztrzaskali głowę o ścianę. Tymczasem senat próbował przywrócić republikę, kładąc kres despotyzmowi cesarzy.

Herod Agryppa zaopiekował się ciałem Kaliguli i aby zyskać na czasie, oznajmił, że cesarz jeszcze żyje, ale jest ranny, natomiast sam poprowadził oddział pretorianów do pałacu. Zauważyli poruszenie za kotarą i znaleźli tam kulawego, jękającego się uczonego, Klaudiusza, stryja Kaliguli i syna przyjaciółki rodziny Agryppy, Antonii. Razem obwołali go cesarzem i zanieśli na tarczy do swojego obozu. Klaudiusz, republikanin, próbował odmówić tego zaszczytu, ale żydowski król poradził mu przyjąć koronę i przekonał senat, aby mu ją ofiarował. Żaden Żyd, ani przedtem, ani potem, nawet w dzisiejszych czasach, nie był tak potężny. Nowy cesarz Klaudiusz, który okazał się statecznym, rozsądnym władcą, nagrodił przyjaciela, oddając mu Jerozolimę i całe królestwo Heroda Wielkiego, jak również przyznając mu rangę konsula. Nawet brat Agryppy otrzymał królestwo.

Herod Agryppa wyjechał z Jerozolimy jako nicpoń bez grosza; wrócił jako król Judei. Złożył ofiarę w Świątyni i tak jak wypadało, czytał Księgę Powtórzonego Prawa przed zgromadzonym ludem. Żydzi byli poruszeni, kiedy zapłakał nad swoimi mieszanymi korzeniami i ofiarował Świątyni złote kajdany Kaliguli, symbol swojej pomyślności. „Święte miasto”, które postrzegał jako „miasto-matkę” nie tylko Judei, ale wszystkich Żydów w Europie i Azji, zostało zawojowane przez tego nowego Heroda, nazywanego na monetach „Wielkim Królem Agryppą, Przyjacielem Cezara”. Poza Jerozolimą żył jak rzymsko-grecki król, ale kiedy przebywał w mieście, zachowywał się jak Żyd i codziennie składał ofiary w Świątyni. Upiększył i ufortyfikował rozrastającą się Jerozolimę, dodając Trzeci Mur, aby otoczyć przedmieście Bezetha – którego północna część została odkopana.

Mimo to nawet Agryppa z trudem radził sobie z panującymi w Jerozolimie napięciami: w ciągu dwóch lat mianował trzech kolejnych arcykapłanów

i podejmował działania przeciwko żydowskim chrześcijanom. Mogło się to zbiegać w czasie z represjami Klaudiusza wymierzonymi w żydowskich chrześcijan w Rzymie – zostali wygnani, ponieważ wzniecali niepokoje, „podżegani przez jakiegoś Chrestosa” (Chrystusa). „W tym także czasie – mówią Dzieje Apostolskie – Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła” i kazał ściąć Jakuba (nie brata Jezusa, ale ucznia o tym imieniu). Uwięził też Piotra, którego zamierzał stracić po święcie Pesach. Piotr jednak ocalał: chrześcijanie nazywali to cudem, ale z innych źródeł wynika, że król po prostu go uwolnił, prawdopodobnie na prośbę tłumu.

Zażyłe stosunki Agryppy z cesarzami uderzyły mu do głowy, ponieważ zwołał zjazd lokalnych królów w Tyberiadzie, nie pytając Rzymian o zgodę. Rzymianie byli zaniepokojeni i rozkazali królom się rozjechać. Klaudiusz wstrzymał budowę nowych fortyfikacji Jerozolimy. Później Agryppa sprawował sądy niczym grecki król-bóg w przetykanych złotem szatach na forum w Cezarei, gdy nagle chwyciły go bóle żołądka: „wyzionął ducha, stoczony przez robactwo”, mówią Dzieje Apostolskie. Żydzi siedzieli w workach pokutnych, modląc się o jego wyzdrowienie, ale na próżno. Agryppa miał dostateczną charyzmę i wrażliwość, by pogodzić żydowskich umiarkowanych, żydowskich radykałów i Rzymian; umarł jedyny człowiek, który mógł ocalić Jerozolimę<sup>[50]</sup>.

## HEROD AGRYPPIA II: PRZYJACIEL NERONA

Śmierć króla wywołała poruszenie. Chociaż jego syn i imiennik Agryppa II miał zaledwie siedemnaście lat, Klaudiusz chciał mu przekazać królestwo, powiedziano mu jednak, że chłopiec jest zbyt młody, by rządzić tym niespokojnym dziedzictwem. Cesarz przywrócił zatem bezpośrednio rządy rzymskich prokuratorów i przyznał bratu zmarłego Agryppy, królowi Herodowi z Chalkis, prawo mianowania arcykapłanów i zarządzania Świątynią. Przez następne dwadzieścia pięć lat trwało niepewne partnerstwo pomiędzy rzymskimi prokuratorami a herodiańskimi królami, lecz nie zdołali oni zapobiec niepokojom wzniesionym przez kolejnych fałszywych proroków, konfliktem etnicznym pomiędzy Grekami, Żydami i Samarytanami i powiększaniu się przepaści pomiędzy bogatymi, prorzymskimi wielmożami a biedniejszymi, religijnymi Żydami.

Żydowscy chrześcijanie, nazarejczycy, którym przewodził brat Jezusa, Jakub, i ich tak zwani *presbyteroi*, czyli starsi, przetrwali w Jerozolimie, gdzie pierwotni uczniowie modlili się jako Żydzi w Świątyni. Ale Jezus nie był ostatnim z kaznodziejów, którzy rzucili wyzwanie Rzymianom. Józef Flawiusz wymienia

jednego fałszywego proroka po drugim, w większości straconych przez Rzymian.

Prokuratorzy nie poprawili sytuacji. Tak jak w przypadku Piłata, ich reakcją na zalew proroków była masakra ich zwolenników, podczas gdy sami uciskali prowincję dla zysku. Pewnego razu, podczas Pesach w Jerozolimie, rzymski żołnierz obnażył pośladki przed Żydami, powodując zamieszki. Prokurator wysłał żołnierzy, którzy wywołali panikę i tysiące ludzi stratowano w wąskich uliczkach. Kilka lat później, kiedy wybuchły walki pomiędzy Żydami a Samarytanami, Rzymianie ukrzyżowali wielu Żydów. Obie strony zaapelowały do Rzymu. Samarytanie by wygrali, ale młody Herod Agryppa, który kształcił się w Rzymie, przeciągnął na swoją stronę wpływową żonę Klaudiusza, Agryppinę. Cesarz nie tylko poparł Żydów, ale rozkazał, aby odpowiedzialny za rozruchy rzymski trybun został upokorzony w Jerozolimie, a następnie stracony. Podobnie jak jego ojciec z Kaligulą, Agryppa II utrzymywał zażyłe stosunki nie tylko z Klaudiuszem, lecz również z jego następcą, Neronem. Kiedy umarł jego stryj Herod z Chalkis, Agryppa został królem libańskiego lenna ze specjalnymi uprawnieniami do zarządzania Świątynią w Jerozolimie.

W Rzymie sędziwy już cesarz Klaudiusz został otruty przez Agryppinę<sup>[\*72]</sup>, podobno talerzem grzybów. Nowy nastoletni cesarz Neron nagroził Agryppę II kolejnymi terytoriami w Galilei, Syrii i Libanie. Agryppa z wdzięczności przemianował swoją stolicę, Cezareę Filipową, na Neroniadę i podkreślał swoje serdeczne stosunki z Neronem na monetach opatrzonych napisem „Przyjaciel Cezara”. Prokuratorzy Nerona byli jednak przekupni i nieudolni. Jednym z najgorszych okazał się Antoniusz Feliks, chciwy grecki wyzwolieniec, który, jak pisze historyk Tacyt, „wśród wszelkiego okrucieństwa i rozpusty władzę królewską z duszą niewolnika wykonywał”. Ponieważ był bratem sekretarza Klaudiusza i (przez jakiś czas) Nerona, Żydzi nie mogli już zwracać się do Rzymu. Występne siostry króla Agryppy uosabiały zepsucie elity. Druzylla, która „wyróżniała się ze wszystkich kobiet pięknnością”, była żoną arabskiego króla Azisa z Emesy, lecz Feliks „zapłonął do niej gorącym uczuciem”. Ponieważ nie była szczęśliwa i „chciała uniknąć zawiści swojej siostry” Bereniki, uciekła z Feliksem. Berenika, która była królową Chalkis (ożenioną ze swoim stryjem), porzuciła ostatniego męża, króla Cylicji, aby żyć z własnym bratem: rzymskie plotki wskazywały na kazirodztwo. Feliks uciskał Judeę dla pieniędzy, natomiast „rozbójnicy zwani sykarytami” (od krótkich rzymskich sztyletów *sicæ*) zaczęli mordować żydowskich wielmożów podczas świąt w środku Jerozolimy – ich pierwszym sukcesem było zabicie dawnego arcykapłana. Stojąc w obliczu etnicznej rzezi i kolejnych fałszywych proroków, Feliks starał się utrzymać pokój, a jednocześnie wzbogacić.

Wśród tego apokaliptycznego zamętu niewielka sekta Jezusa podzieliła się obecnie na żydowskich przywódców w Jerozolimie i nieżydowskich wyznawców w szerszym rzymskim świecie. Najbardziej dynamiczny radykał spośród wszystkich naśladowców Jezusa, który bardziej niż ktokolwiek miał się przyczynić do powstania nowej światowej religii, powrócił, aby zaplanować przyszłość chrześcijaństwa.

## PAWEŁ Z TARSU: TWÓRCA CHRZEŚCIJAŃSTWA

Jerozolima odradzała się po ostatnim paroksyzmie apokaliptycznej przemocy. Pewien egipski Żyd poprowadził tłum na Górę Oliwną, ogłaszając – brzmiały w tym echa słów Jezusa – że zamierza zburzyć mury i zająć Jerozolimę. Fałszywy prorok próbował szturmem zdobyć miasto, ale jerozolimczycy dołączyli do Rzymian i odparli jego zwolenników. Legioniści Feliksa zabili większość z nich<sup>[51]</sup>. Trwało właśnie polowanie na samego „czarnoksiężnika”, kiedy Paweł pojawił się w mieście, które dobrze znał.

Ojciec Pawła był faryzeuszem, któremu udało się uzyskać rzymskie obywatelstwo. Posłał swojego syna – urodzonego w tym samym czasie, co Jezus, ale w Cylicji (dzisiejszej Turcji) – do Jerozolimy, aby studiował w Świątyni. Kiedy Jezus został ukrzyżowany, Szaweł, jak się wówczas nazywał, „siał grozę i dyszał żądzą zabijania”: trzymał płaszcze tych, którzy kamienowali Szczepana i „zgadzał się na zabicie go”. Ten greckojęzyczny rzymski faryzeusz pracował dla arcykapłana, dopóki około 37 roku na drodze do Damaszku nie doświadczył własnej „apokalipsy”: „oślniła go nagle światłość z nieba” i usłyszał głos, „który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?»”. Zmartwychwstały Chrystus powołał go, aby został trzynastym apostołem i głosił dobrą nowinę poganom.

Jakub i chrześcijanie w Jerozolimie odnieśli się do nowo nawróconego ze zrozumiałą podejrzliwością, lecz Paweł czuł się zmuszony głosić swoje przesłanie z całą niespożytą energią: „Gdyby wam kto głosił Ewangelię różną od tej, którą otrzymaliście – niech będzie przeklęty!”. Wreszcie „Jakub, brat Pański”, zaakceptował nowego kolegę. Przez piętnaście lat ten niezmordowany orędownik przemierzał Wschód, głosząc dogmatycznie własną wersję Ewangelii Jezusa, która zdecydowanie odrzucała wyjątkowość Żydów. „Apostoł do pogan” wierzył, że „dla nas” Bóg „grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą”. Paweł skupił się na zmartwychwstaniu, które postrzegał jako pomost pomiędzy ludzkością a Bogiem. Jerozolima Pawła była królestwem



niebieskim, a nie prawdziwą Świątynią; jego „Izraelem” każdy zwolennik Jezusa, a nie naród żydowski. Paweł był pod wieloma względami zaskakująco nowoczesny, ponieważ na przekór surowemu etosowi starożytnego świata wierzył w miłość, równość i wspólnotę: Grecy i Żydzi, mężczyźni i kobiety, wszyscy stanowili jedność, wszyscy mogli osiągnąć zbawienie samą wiarą w Chrystusa. Jego listy dominują w Nowym Testamencie, tworząc czwartą część jego tekstu. Wizja Pawła była nieograniczona, ponieważ pragnął nawrócić wszystkich ludzi.

Jezus zdobył niewielu nieżydowskich zwolenników, lecz Paweł odnosił największe sukcesy wśród pogan i tak zwanych bogobojnych, czyli tych nie-Żydów, którzy przyjęli pewne aspekty judaizmu, nie poddając się obrzezaniu. Syryjskich neofitów Pawła w Antiochii jako pierwszych zaczęto nazywać „chrześcijanami”. Około 50 roku Paweł wrócił do Jerozolimy, żeby przekonać Jakuba i Piotra, aby dopuścili nie-Żydów do sekty. Jakub zgodził się na kompromis, ale w następnych latach dowiedział się, że Paweł buntuje Żydów przeciwko Prawu Mojżeszowemu.

Nieżonaty purytański samotnik, Paweł znosił po drodze katastrofy statków, napaści, pobicia i próby ukamienowania, ale nic nie odrywało go od zadania, jakie przed sobą postawił – przekształcić prostego galilejskiego Żyda w Jezusa Chrystusa, zbawiciela całej ludzkości, który niebawem przyjdzie po raz drugi i nastanie królestwo niebieskie. Czasami sam nadal był Żydem i mógł wracać do Jerozolimy nawet pięć razy, ale czasami przedstawiał judaizm jako nowego wroga. W najwcześniejszym tekście chrześcijańskim, Pierwszym Liście do Tesaloniczan (greckich pogan, którzy przyjęli chrześcijaństwo), gromił Żydów za to, że zabili Jezusa i zabijają własnych proroków. Uważał, że obrzezanie, żydowskie Przymierze z Bogiem, jest żydowskim obowiązkiem, ale nie ma znaczenia dla pogan: „Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie się okaleczeńców! My bowiem jesteśmy prawdziwie ludem obrzezanym – my, którzy sprawujemy kult w Duchu Bożym i chlubimy się w Chrystusie Jezusie” – upominał nieżydowskich chrześcijan co do obrzezania.

Do tego czasu Jakub i starsi w Jerozolimie zrazili się już do Pawła. Znali prawdziwego Jezusa, a mimo to Paweł zapewniał: „razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”. Mówił: „przecież ja na ciele swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa”. Jakub, ów szanowany powszechnie świątobliwy mąż, oskarżył go o zaparcie się judaizmu. Nawet Paweł nie mógł zignorować brata Jezusa. W 58 roku n.e. przyszedł zawrzeć pokój z dynastią Jezusa.

## ŚMIERĆ SZYMONA SPRAWIEDLIWEGO: DYNASTIA JEZUSA

Paweł towarzyszył Jakubowi do Świątyni, aby się oczyścić i pomodlić jako Żyd, ale rozpoznało go kilku Żydów, którzy widzieli, jak nauczał podczas swoich wędrówek. Rzymski centurion, odpowiedzialny za utrzymanie porządku w Świątyni, uratował go przed śmiercią z rąk tłumu. Kiedy Paweł znowu zaczął nauczać, Rzymianie uznali, że jest zbiegłym egipskim „czarnoksiężnikiem”, zakuli go więc w łańcuchy i zaprowadzili do twierdzy Antonii na ubiczowanie. „Czy wolno wam biczować obywatela rzymskiego?” – spytał Paweł. Centurion był zdumiony, kiedy się dowiedział, że ten wizjoner o błędnym spojrzeniu jest obywatelem rzymskim, który ma prawo zwrócić się do Nerona, aby go osądził. Rzymianie pozwolili arcykapłanowi i Sanhedrynowi przesłuchać Pawła na oczach wzburzonego tłumu. Jego odpowiedzi tak rozjątrzyły zgromadzonych, że znowu chcieli go rozszarpać. Centurion uspokoił tłum, odsyłając więźnia do Cezarei<sup>[52]</sup>.

Poczynania Pawła mogły zwrócić uwagę władz na żydowskich chrześcijan. W 62 roku arcykapłan Annasz, syn Annasza, który sądził Jezusa, uwięził Jakuba, osądził go przed Sanhedrynem i rozkazał go strącić z muru Świątyni, prawdopodobnie z narożnika, gdzie Szatan kusił jego brata. Później Jakub został ukamienowany i zadano mu cios łaski pałką<sup>[\*73]</sup>. Józef Flawiusz, który mieszkał w Jerozolimie, oskarżył Annasza jako „okrutnika”, tłumacząc, że większość Żydów przyjęła to z oburzeniem: brat Jezusa cieszył się powszechnym szacunkiem. Król Agryppa II natychmiast pozbawił Annasza urzędu. Mimo to chrześcijanie pozostali dynastią: miejsce Jezusa i Jakuba zajął ich kuzyn lub przyrodni brat Szymon.

Tymczasem Paweł przybył jako więzień do Cezarei. Prokurator Feliks przyjął Pawła wraz ze swoją herodiańską żoną, była królową Druzyllą, i zaoferował mu wolność w zamian za łapówkę. Paweł odmówił. Feliks miał poważniejsze zmartwienia: wybuchły walki pomiędzy Żydami a Syryjczykami. Feliks wyrznął znaczną liczbę Żydów i został odwołany do Rzymu<sup>[\*74]</sup>, pozostawiając Pawła w więzieniu. Herod Agryppa II i jego siostra Berenika, była królowa Chalkis i Cylicji (i rzekomo jego kazirodca kochanka), odwiedzili Cezareę, aby powitać nowego prokuratora, który przekazał sprawę chrześcijanina królowi, tak jak wcześniej Piłat odesłał Jezusa do Antypasa.

Paweł zaczął głosić przed królewską parą, która przybyła z „wielką okazałością”, chrześcijańską ewangelię, zręcznie adresując swoje przesłanie do umiarkowanego króla: „Królu Agryppo, który najlepiej znasz wszystkie zwyczaje i spory Żydów [...]. Czy wierzysz, królu Agryppo, Prorokom? Wiem, że wierzysz”

„Niewiele brakowało, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina –

odparł król. – Można by zwolnić tego człowieka, gdyby się nie odwołał do Cezara.” Ale Paweł odwołał się do Nerona – i przed Neronem musiał się stawić<sup>[53]</sup>.

## **JÓZEF FLAWIUSZ: ODLICZANIE PRZED REWOLUCJĄ**

Paweł nie był jedynym Żydem oczekującym na werdykt Nerona. Feliks wysłał również kilku nieszczęsnych kapłanów ze Świątyni, aby cesarz ich osądził. Ich przyjaciel, dwudziestosześcioletni Józef syn Mattiasa, postanowił popłynąć do Rzymu i ocalić kapłanów. Lepiej znany jako Józef Flawiusz, miał przed sobą barwną przyszłość – przywódca buntowników, herodiańskiego protegowanego, cesarskiego dworzanina – ale przede wszystkim miał zostać najwybitniejszym historykiem Jerozolimy.

Józef był synem kapłana, wywodzącym się z Machabeuszy, właścicielem majątku w Judei, wychowanym w Jerozolimie, gdzie podziwiano go za uczoność i mądrość. Jako kilkunastoletni młodzieniec zadawał się z trzema większymi żydowskimi sektami, a nawet dołączył do jakichś ascetów na pustyni, zanim wrócił do Jerozolimy.

Kiedy zjawił się w Rzymie, nawiązał kontakt z żydowskim aktorem będącym w łaskach u złośliwego, lecz pozującego na artystę cesarza. Neron zabił swoją żonę i zakochał się w Poppei, zamężnej piękności o rudych włosach i bladej cerze. Kiedy Poppea została cesarzową, nakłoniła Nerona do zamordowania jego występnej matki Agryppiny. Ale Poppea została też jedną z na wpół żydowskich „bogobojnych”. Za pośrednictwem swojego przyjaciela aktora Józef dotarł do cesarzowej, która pomogła uwolnić jego przyjaciół. Józef dopiął swego, lecz kiedy on i aktor wrócili do Jerozolimy, zastali miasto napełnione „wielkimi nadziejami buntu przeciwko Rzymianom”. Ale bunt nie był nieuchronny: znajomość Józefa z Poppeą pokazuje, że droga do porozumienia pomiędzy Rzymem a Jerozolimą nadal była otwarta. Do miasta napływały co roku ogromne rzesze żydowskich pielgrzymów, nie dochodziło jednak do żadnych zaburzeń mimo obecności zaledwie jednej posiłkowej rzymskiej kohorty (600–1200 ludzi) w Antonii. Bogate miasto świątynne trwało „w stanie pokoju i zamożności”, rządzone przez żydowskiego kapłana mianowanego przez żydowskiego króla. Dopiero teraz Świątynia została wreszcie ukończona, wskutek czego 18 000 budowniczych pozostało bez pracy. Zatem król Agryppa zapewnił im pracę, zamawiając nowe ulice<sup>[\*75]</sup>.

W innym momencie bardziej zaradny cesarz, bardziej sprawiedliwy prokurator,

mógłby przywrócić porządek wśród żydowskich frakcji. Dopóki cesarstwem rządili zdolni greccy wyzwoleńcy Nerona, jego popisy aktorskie i atletyczne, a nawet krwawe czystki, były tolerowane. Ale kiedy gospodarka zaczęła podupadać, nieudolność Nerona rozszerzyła się na Judeę, gdzie „nie było takiego łotrostwa”, którego by się nie dopuścili jego prokuratorzy. W Jerozolimie nowy namiestnik trudnił się wymuszaniem haraczu od możnych, których najemnicy współzawodniczyli z sykarytami w terroryzowaniu miasta. Nic dziwnego, że inny prorok, ironicznym zrządem losu o imieniu Jezus, zawołał głośno w Świątyni: „Biada Jerozolimie!” Uznaný za szaleńca, został wychłostany, ale nie zabity. Mimo to Józef wspomina niewiele przejawów antyrzymskich nastrojów.

W 64 roku w Rzymie wybuchł pożar. Neron prawdopodobnie nadzorował walkę z ogniem i otworzył swoje ogrody dla tych, którzy stracili domy. Ale zwolennicy teorii spiskowych twierdzili, że Neron rozniecił pożar, żeby móc wybudować dla siebie większy pałac, i nie interesował się jego gaszeniem, ponieważ grał na lirze. Neron obwinił szybko rozrastającą się na wpół żydowską sektę, chrześcijan, z których wielu kazał spalić żywcem, rzucić na pożarcie dzikim zwierzętom albo ukrzyżować. Wśród jego ofiar znaleźli się dwaj uwięzieni w Jerozolimie kilka lat wcześniej: Piotr został podobno ukrzyżowany głową w dół, a Paweł ścięty. Antychrześcijańskie represje Nerona zapewniły mu miejsce w chrześcijańskiej Apokalipsie, ostatniej księdze w kanonie Nowego Testamentu: „bestie” szatana są rzymskimi cesarzami, a 666, liczba bestii, oznacza prawdopodobnie Nerona<sup>[\*76]</sup>.

„Wyrafinowane tortury”, jakie obmyślił dla chrześcijan, nie uratowały Nerona. W pałacu kopnął brzemienią cesarzową Poppeę w brzuch, zabijając ją niechcący. Podczas gdy cesarz uśmiercał prawdziwych i wymaginionowanych wrogów, doskonaląc jednocześnie swoją sztukę aktorską, jego ostatni prokurator w Judei, Gesjusz Florus, otwarcie popisywał się „przestępstwami popełnionymi na narodzie”. Katastrofa zaczęła się w Cezarei: syryjscy Grecy złożyli w ofierze koguta przed synagogą; Żydzi zaprotestowali. Florus został przekupiony, żeby wesprzeć pogan, a później pomaszerował do Jerozolimy, domagając się siedemnastu talentów ze świątynnego skarbcza. Kiedy wiosną 66 roku pojawił się w pretorium, żydowska młodzież zebrała drobne monety i rzuciła nimi w niego. Grecy i syryjscy żołnierze Florusa zaatakowali tłum. Florus zażądał, aby arcykapłani wydali winowajców, ci jednak odmówili. Jego legionistów ogarnął szal, „wdzierali się do wszystkich domów i zabijali ich mieszkańców”. Florus wychłostał i ukrzyżował swoich więźniów, w tym żydowskich możnych, którzy byli obywatelami rzymskimi. To była ostatnia kropla: arystokracja świątynna nie mogła już liczyć na rzymską protekcję. Brutalność żołnierzy Florusa, miejscowych sprzymierzeńców, rozpałała

żydowski opór. Kiedy jego konnica wpadła na ulice, „rozwiściezione żołdactwo” zaatakowało nawet siostrę króla Agryppy, królową Berenikę. Gwardziści zaciągnęli ją z powrotem do Pałacu Machabejskiego, ona jednak postanowiła ocalić Jerozolimę<sup>[54]</sup>.

# WOJNY ŻYDOWSKIE: ŚMIERĆ JEROZOLIMY

66–70 n.e.

## BOSA KRÓLOWA BERENIKA: REWOLUCJA

Berenika udała się boso do pretorium – tą samą drogą, którą trzydzieści lat wcześniej prowadzono Jezusa od Heroda Antypasa z powrotem do Piłata. Piękna Berenika – córka i siostra królów i dwukrotnie królowa – przybyła do Jerozolimy na pielgrzymkę, aby podziękować Bogu za wyzdrowienie, poszcząc przez trzydzieści dni i goląc sobie głowę (zdumiewające zachowanie u tej zromanizowanej herodianki). Teraz rzuciła się do stóp Florusa, błagając go, aby zaprzestał rzezi, ale on pragnął zemsty i łupów. A kiedy jego posiłki zbliżały się do Jerozolimy, Żydzi podzielili się na tych, którzy chcieli pojednania z Rzymianami, i radykałów, którzy przygotowywali się do wojny, zapewne w nadziei uzyskania częściowej niezależności pod rzymskim zwierzchnictwem.

Kapłani w Świątyni wystawili święte naczynia, posypując sobie głowy popiołem, aby skłonić młodych buntowników do opamiętania. Żydzi wyszli w pokojowych intencjach, aby powitać rzymskie kohorty, ale na rozkaz Florusa uderzyła na nich konnica. Tłum rzucił się do bram, lecz wielu ludzi zaduszono w ścisku. Następnie Florus ruszył w stronę Wzgórza Świątynnego, mając nadzieję opanować twierdzę Antonię. Ale Żydzi obrzucili Rzymian włóczniami z dachów, zajęli Antonię i zburzyli mosty prowadzące do Świątyni, też zamieniając ją w fortecę.

Gdy tylko Florus opuścił miasto, Herod Agryppa przybył z Aleksandrii. Król zwołał zgromadzenie jerozolimczyków w Górnym Mieście pod swoim pałacem. Podczas gdy Berenika przysłuchiwała się z dachu, Agryppa błagał Żydów, aby nie wszczynali buntu: „Byłoby nierozsądnym [...] podnosić oręż przeciwko tak potężnym przeciwnikom [...]. Jeśli zaś raz rozpęta się wojna, niełatwo będzie skończyć ją [...] bo w świecie zamieszkanym wszyscy są podlegli Rzymianom [...]. Mieście w końcu litość, jeśli nie dla dzieci i żon swoich, to dla waszego miasta ojczystego i okręgów świętych. Oszczędźcie Świątynię!” Agryppa i jego siostra głośno wybuchnęli płaczem. Jerozolimczycy zakrzyknęli, że chcą jedynie walczyć

z Florusem. Agryppa poradził im, aby zapłacili daninę. Ludzie usłuchali i Agryppa poprowadził ich do Świątyni, aby zapoczątkować pokojowe gesty, ale na Wzgórzu Świątynnym zaczął ich przekonywać, że powinni być posłuszni Florusowi, dopóki nie przybędzie nowy prokurator, co znowu wywołało oburzenie tłumu.

Kapłani, w tym Józef, zebrali się w Świątyni i rozprawiali, czy zaprzestać składania codziennych ofiar cesarzowi rzymskiemu, które oznaczały lojalność wobec Rzymu. Ten decydujący akt buntu został zaaprobowany – „istotny powód do wojny z Rzymianami”, napisał Józef, który sam przyłączył się do rebelii. Kiedy buntownicy obsadzili Świątynię, a umiarkowani możni zajęli Górne Miasto, żydowskie frakcje zasypywały się nawzajem włóczniami i kamieniami z proc.

Agryppa i Berenika opuścili Jerozolimę, posyłając 3000 jazdy, aby wesprzeć umiarkowanych, ale to radykałowie zatriumfowali. Zeloci, partia ludowa skupiona wokół Świątyni, i sykaryci, uzbrojeni w sztylety rozbójnicy, zaatakowali Górne Miasto i wyparli stamtąd żołnierzy króla Agryppy. Podpalili pałace arcykapłanów i Machabeuszy, jak również archiwa, gdzie rejestrowano długi. Przez krótką chwilę ich przywódca, „nieznośny tyran”, rządził Jerozolimą, dopóki nie zabili go kapłani, a sykaryci uciekli do Masady, twierdzy nad Morzem Martwym, i nie odegrali żadnej dalszej roli aż do upadku Jerozolimy.

Kapłani odzyskali nominalne zwierzchnictwo, ale od tej pory frakcje jerozolimskie i ich przywódcy, często prowincjonalni oportuniści i lokalni awanturnicy, jak również fanatycy religijni, toczyli okrutną i chaotyczną żydowską wojnę domową. Nawet Józef, nasze jedyne źródło, nie precyzuje, kto tworzył te frakcje i w co wierzyli ich członkowie. Ale wywodzi początki religijnego antyrzymskiego zelotyzmu od powstań galilejskich po śmierci Heroda Wielkiego: „mają umiłowanie wolności, które jest niemal nieprzezwyciężone, ponieważ są przekonani, że sam Bóg jest ich przywódcą”. „Zasiali ziarno, z którego wyrasta życie”. W ciągu następnych kilku lat, pisze Józef, Żyd walczył z Żydem „w niekończącej się rzezi”.

Rzymski garnizon w sile 600 ludzi, wciąż stacjonujący w Cytadeli Heroda Wielkiego, zgodził się oddać broń w zamian za darowanie życia, ale tych Syryjczyków i Greków, którzy zmasakrowali wielu bezbronnych Żydów, „bezlitośnie wycięto”. Król Agryppa porzucił próby mediacji i opowiedział się po stronie Rzymu. W listopadzie 66 roku rzymski namiestnik Syrii, wspierany przez Agryppę i sprzymierzonych królów, pomaszerował z Antiochii i utworzył sobie drogę do Jerozolimy. Ale nieoczekiwanie zawrócił, zapewne przekupiony, a jego odwrót w obliczu zaciętego żydowskiego ataku kosztował życie ponad 5000 rzymskich żołnierzy i legionowego orła.

Kości zostały rzucone. Rzymska duma musiała być pomszczona. Buntownicy wybrali byłego arcykapłana Annasza na przywódcę niezależnego Izraela. Annasz umocnił mury, a w tym czasie miasto rozbrzmiewało echem młotów, którymi wykuwano pancerze i broń. Wyznaczył też dowódców, między innymi Józefa, przyszłego historyka, który opuścił miasto, by pokierować powstaniem w Galilei, gdzie musiał walczyć z miejscowym przywódcą, Janem z Giskali, bardziej zaciekle, niż obaj walczyli z Rzymianami.

Nowe żydowskie monety sławiły „Wolność Syjonu” i „Świętą Jerozolimę” – wydawało się jednak, że niewielu pragnie tego wyzwolenia, a miasto czekało „jak miejsce skazane na zagładę”. Neron był w Grecji, gdzie się udał, aby wykonywać swoje pieśni i uczestniczyć w wyścigach rydwanów w Igrzyskach Olimpijskich (wygrał, chociaż spadł z rydwanu), kiedy się dowiedział, że Izrael podniósł bunt.

## **PRZEPOWIEDNIA JÓZEFA: POGANIACZ MUŁÓW CESARZEM**

Neron bał się zwycięskich wodzów, na dowódcę swojej wojny żydowskiej wybrał więc doświadczonego weterana z własnego otoczenia. Tytus Flawiusz Wespazjan miał pięćdziesiąt kilka lat i często irytował cesarza, zasypiając podczas jego występów teatralnych. Ale wsławił się podbojem Brytanii, a jego przydomek – „Mulnik” – świadczył o skromnym pochodzeniu i majątku, jakiego się dorobił, sprzedając muły dla wojska.

Wysyłając swojego syna Tytusa do Aleksandrii, aby zebrał posiłki, Wespazjan wystawił sześćdziesiąt tysięcy armię, cztery legiony oraz syryjskich procarzy, arabskich łuczniczków i konnicę króla Heroda Agryppy. Następnie pomaszerował wzdłuż wybrzeża do Ptolemais (Akki). W 67 roku zaczął metodycznie podbijać Galileę, choć Józef i jego Galilejczycy stawiali mu fanatyczny opór. Wreszcie Wespazjan obległ Józefa w jego twierdzy Jotapacie. 29 lipca tegoż roku Tytus wdarł się przez strzaskane mury i zdobył miasto. Żydzi walczyli do końca, wielu z nich popełniło samobójstwo.

Józef i inni ocalali schronili się w jaskini. Kiedy otoczyli ich Rzymianie, postanowili się zabić i ciągnęli losy, aby rozstrzygnąć, kto kogo pozbawi życia. Za sprawą „Opatrzności Bożej” (albo oszustwa) Józef wyciągnął ostatni los i wyszedł żywy z jaskini. Wespazjan postanowił wysłać go jako zdobycz Neronowi, co oznaczałoby okrutną śmierć. Józef poprosił o rozmowę z wodzem. Kiedy stanął przed Wespazjanem i Tytusem, powiedział: „Wespazjanie, przychodzę do ciebie jako zwiastun większych wydarzeń. Chcesz mnie wysłać do Nerona? I po cóż to? Bo ty,



Wespazjanie, będziesz Cezarem i jedynowładcą, ty i ten twój syn”. Srogi Wespazjan poczuł się mile połączony, zatrzymując Józefa w więzieniu, ale posyłając mu prezenty. Tytus, który był prawie w tym samym wieku, co Józef, zaprzyjaźnił się z nim.

Kiedy Wespazjan i Tytus ruszyli w kierunku Judei, rywal Józefa, Jan z Giskali, uciekł do Jerozolimy – miasta bez wodza, pogrążonego w szaleństwie bratobójczej rzezi.

## **JEROZOLIMA DOMEM NIERZĄDU: TYRANI JAN I SZYMON**

Bramy Jerozolimy pozostały otwarte dla żydowskich pielgrzymów, zatem fanatycy religijni, zahartowani w bojach rozbójnicy i tysiące uchodźców napływały do miasta, gdzie rebelianci tracili energię na „wszelkie bezprawia”, orgiastyczne zabawy i polowanie na zdrajców.

Młodzi, rozzuchwaleni rozbójnicy zakwestionowali władzę kapłanów. Opanowali Świątynię, obalając arcykapłana Annasza i w drodze losowania wybierając na jego miejsce zwykłego „prostaka”. Ananos zebrał jerozolimczyków i zaatakował Świątynię, ale zawahał się przed szturmem na wewnętrzne dziedzińce i Święte Świętych. Jan z Giskali i jego Galilejczycy dostrzegli sposobność do zajęcia całego miasta. Jan zaprosił Idumejczyków, ten „naród niespokojny i nieokiełznany”, mieszkający na południe od Jerozolimy. Idumejczycy wdarli się do miasta, szturmując Świątynię, której cały wewnętrzny dziedziniec „był krwią obryzany”, a później wypadli na ulice, zabijając 12 000 ludzi. Zamordowali Annasza, a później jego kapłanów, obdzierając ich do naga i depcząc nagie ciała, zanim stręcili je z murów na pożarcie psom. „Śmierć [Annasza] – napisał Józef – stanowiła początek upadku miasta”. W końcu, obładowani łupami i nasyceni krwią, Idumejczycy opuścili Jerozolimę rządzoną przez nowego tyrana, Jana z Giskali.

Chociaż Rzymianie byli niedaleko, Jan dał wolną rękę swoim Galilejczykom i zelotom, aby nacieszyli się zdobyczą. Święty Dom stał się domem rozpusty; ale niektórzy spośród zwolenników Jana zrazili się do niego i przeszli do innego przywódcy rosnącego w siłę poza miastem, młodego wojownika imieniem Szymon ben Gioras, „mniej przebiegłego od Jana, lecz przewyższającego go siłą fizyczną i śmiałością”. Szymon budził „większą grozę wśród ludu niż Rzymianie”. Jerozolimczycy, pragnąc uwolnić się od jednego tyrana, zaprosili drugiego – Szymona ben Giorasa – który niebawem zajął większą część miasta. Ale Jan nadal dzierżył Świątynię. Teraz zeloci zbuntowali się przeciwko niemu, zajmując

wewnętrzny przybytek, tak więc, mówiąc słowami Tacyta, „trzech było wodzów i tyleż wojsk”, walczących między sobą o jedno miasto – chociaż Rzymianie byli coraz bliżej. Kiedy pobliskie Jerycho wpadło w ręce Wespazjana, wszystkie trzy żydowskie frakcje przestały zwalczać się nawzajem i przystąpiły do fortyfikowania Jerozolimy, kopiąc rowy i umacniając Trzeci Mur Heroda Agryppy I na północy. Wespazjan przygotowywał się do oblężenia Jerozolimy. Nagle jednak wszystko wstrzymał.

Rzym pogrążył się w chaosie. 9 czerwca 68 roku Neron, w obliczu mnożących się buntów, popełnił samobójstwo ze słowami: „Jakiż artysta ginie!?” W krótkim czasie Rzym okrzyknął i zniszczył trzech cesarzy, natomiast w prowincjach pojawiło się trzech fałszywych Neronów – jakby jeden prawdziwy nie wystarczył. Wreszcie legiony w Judei i Egipcie obwołały Wespazjana imperatorem. Mulnik pamiętał przepowiednię Józefa i uwolnił go, nadając mu obywatelstwo i mianując go swoim doradcą, niemal czyniąc zeń swoją maskotkę, kiedy podbijał najpierw Judeę – a potem świat. Berenika zastawiła swoje klejnoty, aby pomóc sfinansować starania Wespazjana o zdobycie tronu w Rzymie: Mulnik był jej wdzięczny. Nowy cesarz pospieszył przez Aleksandrię do Rzymu, a jego syn Tytus, dowodzący 60 000 żołnierzy, ruszył na Święte Miasto, wiedząc, że o sukcesie bądź upadku jego dynastii zadecyduje los Jerozolimy<sup>[55]</sup>.

CZĘŚĆ DRUGA

# **POGAŃSTWO**

*Ach! Jakże zostało samotne  
miasto tak ludne,  
jak gdyby wdową się stała  
przodująca wśród ludów,  
władczyni nad okręgami  
cierpi wyzysk jak niewolnica.  
Płacze, płacze wśród nocy,  
na policzkach jej łzy,  
a nikt jej nie pociesza  
spośród wszystkich przyjaciół...*

Lamentacje, 1.1-2

*Nawet kiedy Jerozolima wciąż stała, a Żydzi żyli z nami w pokoju,  
praktyka ich świętych rytuałów kłóciła się z chwałą naszego  
imperium i zwyczajami naszych przodków.*

Cyceron, *Pro L. Flacco*

*Lepiej jest żyć w Ziemi Izraela w mieście całkowicie  
nieżydowskim niż poza Ziemią w mieście całkowicie  
żydowskim. Kto został tutaj pochowany, to jakby  
urodził się w Jerozolimie, a kto został pochowany  
w Jerozolimie, to jakby urodził się pod tronem chwały.*

Juda ha-Nasi, *Talmud*

*Dziesięć miar piękności zstąpiło na świat, dziewięć  
dano Jerozolimie, a jedną reszcie świata.*

Midrasz Tanchuma, *Kedoshim 10*

*Za wolność Jerozolimy.*

Szymon bar Kochba, monety

*Taka była Jerozolima zniszczona w samym dniu Saturna,  
dniu, który nawet Żydzi otaczają największą czcią.*

Kasjusz Dion, *Historia rzymska*

## ÆLIA CAPITOLINA

70–312 n.e.

### TRIUMF TYTUSA: JEROZOLIMA W RZYMIE

Kilka tygodni później, kiedy miasto zostało zniszczone, a Tytus zakończył swój objazd wypełniony krwawymi widowiskami, przejechał jeszcze raz przez Jerozolimę, porównując jej smętne ruiny z minioną chwałą. Potem odpłynął do Rzymu, zabierając ze sobą wziętych do niewoli żydowskich przywódców, swoją królewską kochankę Berenikę, ulubionego renegata Józefa i skarby ze Świątyni – aby uczcić zdobycie Jerozolimy. Wespazjan i Tytus, zwieńczeni wawrzynem i odziani w purpurę, wyszli ze świątyni Izdydy, zostali powitani przez senat i zajęli swoje miejsca na Forum, aby oglądać jeden z najwspanialszych triumfów w historii Rzymu.

Pokaz boskich posągów i złoconych platform, wysokości trzech lub czterech pięter, napełnionych skarbami, budził u widzów „rozkoszne zdumienie”, zanotował Józef cierpko, „można było bowiem widzieć, jak spustoszone kwitnący kraj”. Upadek Jerozolimy został odegrany na żywych obrazach – atakujący legioniści, masakrowani Żydzi, Świątynia w płomieniach, a na szczycie każdej platformy „stał wódz jednego ze zdobytych miast”. Później zaprezentowano coś, co dla Józefa musiało być najokrutniejszym afrontem, wspaniałości Świętego Świętych: złoty stół, świecznik i księgę żydowskiego Prawa. Najważniejszy jeniec, Szymon ben Gioras, szedł ze stryczkiem na szyi.

Kiedy pochód zatrzymał się przy świątyni Jowisza, Szymon i przywódcy buntowników zostali straceni; tłum wznosił okrzyki; złożono ofiary. Tak umarła Jerozolima, zadumał się Józef: „Ani jej starożytność, ani ogromne bogactwo, ani rozproszenie narodu po całej ziemi zamieszkaney, ani wielka sława wspaniałych obrzędów religijnych nie uratowały jej od zagłady”.

Triumf został upamiętniony wzniesieniem Łuku Tytusa, który wciąż stoi w Rzymie<sup>[\*77]</sup>. Wojenne zdobycze przeznaczono na budowę Koloseum i świątyni Pokoju, gdzie Wespazjan wystawił łupy z Jerozolimy – z wyjątkiem zwojów Prawa i purpurowych zasłon ze Świętego Świętych, które umieszczono w samym pałacu

cesarskim. Triumf i przebudowa centrum Rzymu uświetniły nie tylko nową dynastię, lecz odnowienie samego cesarstwa i zwycięstwo nad judaizmem. Podatek płacony przez wszystkich Żydów na Świątynię zastąpił upokarzający *fiscus iudaicus*, płacony państwu rzymskiemu na sfinansowanie przebudowy świątyni Jowisza, który bezlitośnie wymuszano<sup>[\*78]</sup>. Mimo to większość Żydów, ocalałych w Judei i Galilei, a także w ludnych społecznościach Morza Śródziemnego i Babilonu, żyła tak jak do tej pory, uznając zwierzchnictwo rzymskie lub partyjskie.

Wojna żydowska jeszcze się nie skończyła. Twierdza Masada trzymała się przez trzy lata pod dowództwem Galilejczyka Eleazara, a Rzymianie zbudowali wał, żeby ją zdobyć. W kwietniu 73 roku Eleazar zwrócił się do swoich ludzi i ich rodzin, mówiąc im o realiach tego nowego mrocznego świata: „Cóż się stało z tym miastem, co do którego wierzyliśmy, że sam Bóg wybrał je na swoją siedzibę?” Jerozolima zginęła i teraz czekała ich niewola:

Dawno temu, waleczni mężowie, powzięliśmy postanowienie, że nie będziemy służyć Rzymianom, ani nikomu innemu prócz samego Boga. Wszak byliśmy pierwsi, którzy stanęli do boju z nimi, i jesteśmy ostatnimi, którzy bój ten toczą. Wierzę też, że Bóg dał nam łaskę, żebyśmy mogli umrzeć piękną śmiercią i jako ludzie wolni [...] możemy swobodnie wybrać szlachetną śmierć dla siebie i naszych najbliższych. Niechaj giną żony nasze nie pohańbione, a dzieci nie zakosztowawszy goryczy niewoli.

Zatem mężowie „żegnali się biorąc żony w ramiona i wśród szlochania tulili do siebie swoje dzieci po raz ostatni obsypując je pocałunkami”. Każdy mężczyzna zabił swoją żonę i dzieci; w losowaniu wybrano dziesięć, aby zabili resztę, dopóki wszystkich 960 nie było martwych.

Dla większości Rzymian zbiorowe samobójstwo w Masadzie stanowiło potwierdzenie, że Żydzi są obłąkanymi fanatykami. Tacyt jednak, piszący trzydzieści lat później, wyraził konwencjonalny pogląd, że Żydzi są „nikczemnymi i buntowniczymi” obłudnikami, hołdują dziwacznym przesądom, takim jak monoteizm i obrzezanie, nie uznają rzymskich bogów, „wyparli się ojczyzny”, a ich obyczaje, „opaczne, wstrętne, wskutek swej przewrotności mocy nabrały”. Mimo to Józef zebrał szczegóły na temat oblężenia Masady od garstki ocalałych, którzy ukryli się podczas samobójstwa, i nie potrafił ukryć podziwu dla odwagi Żydów.

## **BERENIKA: ŻYDOWSKA KLEOPATRA**

Józef zamieszkał w starym domu Wespazjana w Rzymie. Tytus dał mu część zwojów ze Świątyni, pensję i ziemie w Judei, i zamówił jego pierwszą książkę,

*Wojnę żydowską.* Cesarz i Tytus nie byli jedynym źródłem Józefa. „Kiedy przyjedziesz do mnie”, napisał jego „drogi przyjaciel”, Herod Agryppa, „poinformuję Cię o wielu rzeczach”. Józef jednak zdawał sobie sprawę, że „moja uprzywilejowana pozycja budziła zawiść i wystawiała mnie na niebezpieczeństwo”: potrzebował cesarskiej protekcji, jaką się cieszył jeszcze za rządów Domicjana, który przornie stracił niektórych jego wrogów. Ale nawet gdy w ostatnich latach swojego życia Józef opływał we flawijskie łaski – umarł około 100 roku n.e. – miał nadzieję, że Świątynia zostanie odbudowana, a jego duma z żydowskiego wkładu w rozwój cywilizacji rosta: „Ukazaliśmy licznym narodom bardzo wiele przepięknych idei. Bo cóż jest piękniejsze od nienaruszalnej pobożności, cóż sprawiedliwsze od posłuszeństwa prawom?”

Berenika, herodiańska księżniczka, została w Rzymie z Tytusem, ale zrażała do siebie Rzymian swoimi połyskującymi diamentami, swoją królewską wyniosłością i opowieściami o kazirodztwie z bratem. „Mieszkała w pałacu razem z Tytusem. Spodziewała się go poślubić i już pod każdym względem zachowywała się tak, jakby była jego żoną”. Podobno Tytus rozkazał zamordować byłego konsula Cecynę za to, że z nią flirtował. Tytus kochał Berenikę, lecz Rzymianie porównywali ją do *femme fatale* Antoniusza, Kleopatry – albo gorzej, ponieważ Żydzi byli teraz pogardzani i pokonani. Tytus odprawił ją. Kiedy w 79 roku objął rządy po ojcu, pięćdziesięciokilkuletnia Berenika wróciła do Rzymu, ale wywołało to takie oburzenie, że Tytus znowu rozstał się z żydowską Kleopatram, świadom, że Flawiusze nie umocnili się jeszcze na tronie. Zapewne wróciła do brata, niemal ostatniego z herodian<sup>[\*79]</sup>.

Panowanie Tytusa było krótkie. Umarł dwa lata później ze słowami, że nie istnieje „żaden czyn, którego by musiał żałować, oprócz tylko jednego”. Czy miał na myśli zniszczenie Jerozolimy? Żydzi uważali, że jego przedwczesna śmierć była karą bożą<sup>[1]</sup>. Przez czterdzieści lat w spustoszonej Jerozolimie panowało męczące napięcie, aż Judea znowu powstała w ostatnim i katastrofalnym paroksyzmie gniewu.

## **KONIEC DYNASTII JEZUSA: ZAPOMNIANE UKRZYŻOWANIE**

Jerozolima była siedzibą Legionu Dziesiątego, którego obóz znajdował się w dzisiejszej dzielnicy ormiańskiej wokół trzech wież Cytadeli Heroda – podstawa ostatniej z nich, Hippikus, stoi do dzisiaj. Dachówki i cegły legionu, ozdobione jego antyżydowskim godłem, dzikiem, znajdowano w całym mieście. Jerozolima



była nie tylko całkowicie zniszczona, lecz również zasiedlona syryjskimi i greckimi weteranami, którzy tradycyjnie nienawidzili Żydów. Ten nagi księżycowy krajobraz gigantycznych kamiennych usypisk musiał wywierać niesamowite wrażenie. Ale Żydzi z pewnością mieli nadzieję, że Świątynia zostanie odbudowana, tak jak się to już raz zdarzyło.

Wespazjan pozwolił rabinowi Jochananowi ben Zakajowi, który uciekł z Jerozolimy w trumnie, nauczać Prawa w Jawne (Jamnie) nad Morzem Śródziemnym, a Żydom nie zakazano formalnie wstępu do Jerozolimy. W istocie wielu zamożniejszych Żydów przeszło zapewne na stronę Rzymian, tak jak uczynili to Józef i Agryppa. Mimo to nie mieli wstępu na Wzgórze Świątynne. Pielgrzymi gorzko opłakiwali zatem Świątynię, modląc się w pobliżu grobu Zachariasza<sup>[\*80]</sup> w dolinie Cedronu. Niektórzy mieli nadzieję, że nastąpi Apokalipsa i nastanie królestwo Boże, ale dla Jochanana zniszczone miasto nabrało wymiaru mistycznego. Kiedy odwiedził ruiny, jego uczeń zawołał: „Biada nam!” „Nie smućcie się – odparł rabin (według Talmudu, skompilowanego kilka stuleci później) – Mamy inną pokutę. Jest to akt miłości?” Nikt w tym czasie nie zdawał sobie z tego sprawy, ale był to początek nowoczesnego judaizmu – bez Świątyni.

Żydowscy chrześcijanie pod przewodnictwem Szymona syna Kleofasa, przyrodniego brata lub kuzyna Jezusa, powrócili do Jerozolimy, gdzie zaczęli oddawać cześć górnej sali na dzisiejszej górze Syjon. Pod obecną budowlą leży synagoga, zbudowana zapewne ze szczątków Świątyni Heroda. Ale rosnąca liczba nieżydowskich chrześcijan z basenu śródziemnomorskiego nie czciła już prawdziwej Jerozolimy. Klęska Żydów oddzieliła ich od macierzystej religii, dowodząc prawdziwości przepowiedni Jezusa i nadejścia nowego objawienia. Jerozolima była po prostu pustkowiem upadłej wiary. Księga Objawienia zastąpiła Świątynię Chrystusem Barankiem. U kresu dni złota ozdobiona klejnotami Jerozolima miała zstąpić z nieba.

Sekty musiały zachowywać ostrożność: Rzymianie byli wyczuleni na wszelkie oznaki mesjanistycznej królewskości. Następca Tytusa, jego brat Domicjan, utrzymał antyżydowski podatek i prześladował chrześcijan, aby podtrzymać swoje chwiejące się rządy. Po jego zamordowaniu pokojowo nastawiony, starszy wiekiem cesarz Nerwa złagodził ucisk i żydowski podatek. Ale była to złudna odwilż. Nerwa nie miał synów, wybrał więc na swojego następcę znakomitego wodza. Trajan, wysoki, dobrze zbudowany, surowy, był idealnym cesarzem, chyba największym od czasów Augusta. Ale uważał się za zdobywcę nowych ziem i odnowiciela starych cnót – co źle wróżyło chrześcijanom, a jeszcze gorzej Żydom. W 106 roku rozkazał ukrzyżować Szymona, przywódcę chrześcijan w Jerozolimie, ponieważ, tak

jak Jezus, utrzymywał on, że pochodzi od króla Dawida. Tak zakończyła się dynastia Jezusa.

Trajan, dumny, że jego ojciec zasłużył się, walcząc z Żydami pod dowództwem Tytusa, przywrócił *fiscus iudaicus*, ale zapragnął pójść w ślady Aleksandra: najechał Partię, rozszerzając rzymskie panowanie na Irak, ojczyznę babilońskich Żydów. Podczas walk z pewnością zwracali się oni do swoich rzymskich braci. Kiedy Trajan ruszył w głąb Iraku, Żydzi z Afryki, Egiptu i Cypru, pod wodzą buntowniczych „królów”, zmasakrowali tysiące Rzymian i Greków, wreszcie wywierając zemstę, prawdopodobnie z inspiracji Żydów w Partii.

Trajan, obawiając się żydowskiej zdrady i ataku ze strony babilońskich Żydów, „był zdecydowany w miarę możliwości zniszczyć cały naród”. Rozkazał zabijać Żydów od Iraku do Egiptu, gdzie, jak napisał historyk Appian, „Trajan całkowicie wytępił rasę żydowską”. Żydzi byli teraz postrzegani jako wrogowie imperium rzymskiego: „Bezbożne tam wszystko, co u nas jest święte – napisał Tacyt – a na odwrót, dozwolone jest u nich to, co u nas za zakałą uchodzi”.

Żydowski problem Rzymu rozumiał nowy zarządca Syrii, Aelius Hadrianus, żonaty z siostrzenicą Trajana. Kiedy Trajan nieoczekiwanie umarł bez następcy, cesarzowa ogłosiła, że na łożu śmierci adoptował syna: nowym cesarzem został Hadrian, który wymyślił, jak rozwiązać problem żydowski raz na zawsze. Był znaczącym cesarzem, jednym z twórców Jerozolimy i jednym z największych potworów w żydowskiej historii<sup>[2]</sup>.

## HADRIAN: ROZWIĄZANIE JEROZOLIMSKIE

W 130 roku cesarz odwiedził Jerozolimę w towarzystwie swojego młodego kochanka Antinousa i postanowił zetrzeć miasto z powierzchni ziemi, aby nie pozostała po nim nawet nazwa. Rozkazał wybudować nowe miasto na miejscu starego i nazwał je Aelia Capitolina na cześć własnej rodziny i Jowisza Kapitolijnskiego (boga najbardziej kojarzonego z cesarstwem). Pod karą śmierci zakazał też obrzezania, znaku przymierza Boga z Żydami. Żydzi, zdając sobie sprawę, że to znaczy, iż Świątynia nigdy nie zostanie odbudowana, boleśnie odczuli te ciosy, natomiast niepomny na to cesarz pojechał do Egiptu.

Hadrian, w tym czasie pięćdziesięcioletni, urodzony w Hiszpanii w rodzinie, która dorobiła się majątku na oliwie z oliwek, wydawał się człowiekiem stworzonym do rządzenia cesarstwem. Obdarzony fenomenalną pamięcią, potrafił dyktować, słuchać i naradzać się jednocześnie; projektował dzieła

architektoniczne, tworzył poezję i muzykę. Był w ciągłym ruchu, niestrudzenie objeżdżając prowincje, aby zreorganizować i skonsolidować imperium. Krytykowano go za to, że zrezygnował z ciężko wywalczonych podbojów Trajana w Dacji i Iraku. Marzyło mu się stabilne imperium, zjednoczone poprzez grecką kulturę, którą tak cenił, że nazywano go Greczątkiem. (Jego grecką brodę i fryzurę układali za pomocą lokówek specjalnie przeszkoleni niewolnicy). W 123 roku, podczas jednej z podróży do Azji Mniejszej, spotkał miłość swojego życia, greckiego chłopca Antinusa, który został niemal jego małżonkiem<sup>[\*81]</sup>. Ale ten idealny cesarz był również zdolny do nieprzewidywalnych zachowań. Pewnego razu w gniewie dźgnął niewolnika w oko rylcem, a swoje panowanie rozpoczął i zamknął krwawymi czystkami.

W Jerozolimie, na gruzach żydowskiego miasta, zaplanował klasyczne miasto rzymskie, zbudowane wokół kultu rzymskich, greckich i egipskich bogów. Wspaniałe potrójne wejście, Brama Neapolitańska (dzisiaj Damasceńska), zbudowane z herodiańskich kamieni, otwierało się na kolistą przestrzeń, ozdobioną kolumnami, skąd dwie główne ulice, Cardines – osie – prowadziły na dwa fora, jedno w pobliżu burzonej twierdzy Antonii, a drugie na południe od dzisiejszego Grobu Świętego. Tam Hadrian wybudował świątynię Jowisza ze stojącym przed nią posągiem Afrodyty, na tej samej skale, gdzie ukrzyżowany został Jezus, co było zapewne świadomą decyzją, aby odebrać miejsce kultu żydowskim chrześcijanom. Co gorsza, Hadrian zaplanował świątynię na Wzgórzu Świątynnym, z własnym ogromnym posągiem cesarza na koniu<sup>[\*82]</sup>. Hadrian celowo zacierał żydowskość Jerozolimy. Zapoznał się nawet z planami innego filohelleńskiego władcy, Antiocha Epifanesa, wracając do jego projektu budowy świątyni olimpijskiej w Atenach.

Dwudziestego czwartego października, kiedy Egipcjanie obchodzili święto upamiętniające śmierć swojego boga Ozyrysa, kochanek Hadriana, Antinous, w tajemniczych okolicznościach utonął w Nilu. Czy się zabił? Czy Hadrian lub Egipcjanie złożyli go w ofierze? Czy był to wypadek? Nieodgadniony zwykle Hadrian był załamany, deifikując chłopca jako Ozyrysa, zakładając miasto Antinopolis i kult Antinusa, stawiając posągi o jego pięknej twarzy i wspaniałym ciele nad całym Morzem Śródziemnym.

W drodze powrotnej z Egiptu Hadrian przejechał przez Jerozolimę, gdzie prawdopodobnie zaorał bruzdę, wyznaczając granice miasta Aelia Capitolina. Oburzeni represjami, pogańskim zbezczeszczeniem Jerozolimy i nagością posągów Antinusa Żydzi gromadzili broń i przygotowywali podziemny kompleks w judejskich wzgórzach.

Kiedy Hadrian był w drodze, tajemniczy przywódca znany jako Książę Izraela

rozpętał najstraszliwszą z wojen żydowskich<sup>[3]</sup>.

## SZYMON BAR KOCHBA: SYN GWIAZDY

„Początkowo Rzymianie nic sobie nie robili z Żydów”, ale tym razem Żydzi byli dobrze przygotowani i mieli zdolnego przywódcę, Szymona bar Kochbę, samozwańczego Księcia Izraela i Syna Gwiazdy, tego samego mistycznego znaku królewskość, który wyznaczał narodziny Jezusa, a który przepowiadała Księga Liczb: „Wschodzi gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło. Ono zmiażdży skronie Moabu”. Wielu pozdrowiało go jako nowego Dawida. „To jest Król Mesjasz” – upierał się szanowany rabin Akiwa (w czwartowiecznym Talmudzie), ale nie wszyscy się z nim zgadzali. „Trawa wyrośnie na twoim podbródku, Akiwo – odpowiedział inny rabin – a Syn Dawida wciąż się nie pojawi”. Prawdziwe imię Kochby brzmiało bar Kosiba; sceptycy szydzili, że nazywał się bar Koziba, Syn Kłamstwa.

Szymon szybko pokonał dwa legiony rzymskiego namiestnika. Jego rozkazy, odnalezione w judejskiej jaskini, świadczą o niezłomnym zdecydowaniu: „Rozprawię się z Rzymianami” – napisał i dotrzymał słowa. Wybił cały legion. „Chwytał pociski na kolanach, potem odrzucał je z powrotem i zabił kilku nieprzyjaciół”. Książę nie tolerował żadnego nieposłuszeństwa. „Szymon bar Kosiba do Jechonatana i Masabala. Przyślijcie mi niezwłocznie wszystkich ludzi z Tekoa i innych miejsc, którzy są z wami. A jeśli ich nie przyślecie, zostaniecie ukarani”. Według Justyna, współczesnego mu chrześcijanina, ten fanatyk religijny podobno „rozkazał surowo ukarać wszystkich chrześcijan, jeśli nie zaprzeczą, że Jezus był Mesjaszem”. A także „zabił chrześcijan, którzy nie chcieli mu pomóc przeciwko Rzymianom”, dodał inny chrześcijanin, Euzebiusz, piszący dużo później. „Ten człowiek był mordercą i bandytą, ale powoływał się na swoje imię, jakby miał do czynienia z niewolnikami, i twierdził, że jest dawcą światła”. Mówiono, że sprawdzał oddanie swoich bojowników, prosząc każdego z nich, aby odciął sobie palec.

Syn Gwiazdy rządził państwem Izraela z twierdzy Herodejon na południe od Jerozolimy: napis na jego monetach obwieszczał „Rok Pierwszy: Odkupienie Izraela”. Ale czy ponownie poświęcił Świątynię i przywrócił ofiary? Jego monety głosiły „Za Wolność Jerozolimy” i były ozdobione wizerunkiem Świątyni, ale żadnej z jego monet nie znaleziono w Jerozolimie. Appian napisał, że Hadrian, podobnie jak Tytus, zniszczył Jerozolimę, dając do zrozumienia, że było co niszczyć,

a buntownicy, zmiatający wszystko na swojej drodze, z pewnością oblegliby Legion Dziesiąty w Cytadeli i przywrócili kult na Wzgórzu Świątynnym, gdyby mieli po temu okazję, ale nie wiemy, czy tak się stało.

Hadrian pospieszył z powrotem do Judei, wzywając swojego najlepszego wodza, Juliusza Sewerusa, aż z Brytanii, i zebrał siedem albo nawet dwanaście legionów, które „wyruszyły przeciwko Żydom, rozprawiając się z ich szaleństwem bez litości”, jak pisał Euzebiusz z Cezarei. „Zniszczył wiele tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci i zgodnie z prawem wojny zniewolił kraj”. Przystany przez Hadriana Sewerus przyjął żydowską taktykę, według Kasjusza Diona, jednego z niewielu historyków tej zapomnianej wojny, „odcinając niewielkie grupy, pozbawiając je żywności i okrążając”, tak że mógł „je zgniatać i unicestwiać”. Kiedy Rzymianie podeszli bliżej, bar Kochba musiał się uciec do srogich gróźb, aby wymusić dyscyplinę: „Jeśli będziesz źle traktował Galilejczyków – powiedział swojemu zastępcy – zakuję cię w kajdany, tak jak postąpiłem z ben Aflulem!”

Żydzi wycofali się do jaskiń Judei, dzięki czemu zachowały się tam listy Szymona i ich charakterystyczny dobytek. Ci uchodźcy i wojownicy zabrali klucze do swoich opuszczonych domów, będące pociechą dla skazanych na zgubę, którzy nigdy nie mieli powrócić, i swoje skarby – szklany półmisek, zwierciadło w skórzanym futerale, drewniane pudełko z kosztownościami, szufelkę do kadzidła. Tam zginęli, ponieważ te przedmioty leżą obok ich kości. Fragmenty listów są związłymi oznakami katastrofy: „Aż do końca... nie mają żadnej nadziei... moi bracia na południu... zginęli od miecza”

Rzymianie ruszyli na ostatnią twierdzę bar Kochby, Betar, leżącą dziesięć kilometrów na południe od Jerozolimy. Sam Szymon padł na ostatnim szańcu w Betarze, z wężem na szyi według żydowskiej legendy. „Przynieście mi jego ciało! – rozkazał Hadrian i był poruszony widokiem głowy i węża. – Gdyby Bóg go nie zabił, któż by go zwyciężył?” Do tego czasu Hadrian prawdopodobnie wrócił już do Rzymu, ale tak czy inaczej, wywarł niemal ludobójczą zemstę.

„Bardzo niewielu ocalało – napisał Kasjusz Dion. – Pięćdziesiąt ich warowni i 985 wiosek zostało zrównanych z ziemią. 585 000 zginęło w walce”, a znacznie więcej na skutek „głodu, chorób i ognia”. Siedemdziesiąt pięć znanych żydowskich osad po prostu zniknęło. Do niewoli dostało się tylu Żydów, że na targu niewolników w Hebronie kosztowali taniej niż koń. Żydzi nadal żyli w wioskach, ale sama Judea nigdy się nie podźwignęła po represjach Hadriana. Hadrian nie tylko wprowadził zakaz obrzezania, ale pod karą śmierci zabronił Żydom choćby zbliżyć się do miasta Aelia Capitolina. Rozmyślnie wymazał Judeę z mapy, przemianowując ją na Palestynę, od starożytnych wrogów Żydów, Filistynów.

Hadrian został obwołany imperatorem, ale tym razem nie było triumfu: cesarz był zmęczony, a zwycięstwo przyćmiewały straty, jakie poniósł w Judei. Kiedy składał sprawozdanie przed senatem, nie potrafił udzielić swojego zwykłego zapewnienia: „Mam się dobrze i armia też”. Chory na puchlinę wodną (świadczą o niej rozszczerzone płatki uszu na jego posągach), spuchnięty i obrzękły Hadrian zabił wszystkich ewentualnych następców, nawet swojego dziewiętnastoletniego szwagra, który go przeklął: „Oby pragnął śmierci, ale nie mógł umrzeć”. Klątwa się sprawdziła: nie mogąc umrzeć, Hadrian próbował się zabić. Ale żaden autokrata nie pisał nigdy tak dowcipnie i smutno o śmierci jak Hadrian:

Duszycko moja, tkliwa i ruchliwa  
Gościu ty ciała mego i druhno,  
Co pójdziesz teraz w ostępy ciemności,  
Twarde i nagie, i pełne bladeści,  
A żartów stroić już zwykłych nie będziesz.  
(Przeł. Kazimierz Morawski)

Kiedy w końcu umarł – „znieawidzony przez wszystkich” – senat nie chciał uznać go za boga. Żydowski autorzy, wspominając o Hadrianie, zawsze dodawali: „Oby jego kości zgniły w piekle!”

Jego następcą, Antoninus Pius, nieco złagodził prześladowania Żydów, znowu zezwalając na obrzezanie, ale posąg Antoninusa dołączył do posągu Hadriana na Wzgórzu Świątynnym<sup>[\*83]</sup>, co miało podkreślać, że Świątynia nigdy nie zostanie odbudowana. Chrześcijanie, teraz w pełni odrębni od Żydów, nie mogli się powstrzymać od wyrażenia radości. „Dom Przybytku – napisał chrześcijanin Justyn do Antoninusa – stał się przekleństwem, a chwała, którą błogosławili nasi ojcowie, spłonęła w ogniu”. Na nieszczęście dla Żydów ustalona polityka imperium do końca stulecia zniechęcała do jakichkolwiek zmian w polityce Hadriana.

Aelia Capitolina stała się pomniejszą kolonią rzymską liczącą 10 000 mieszkańców, bez murów, ograniczoną do dwóch piątych poprzednich rozmiarów, zajmującą obszar zaledwie od dzisiejszej Bramy Damasceńskiej do Bramy Łańcucha, z dwoma forami, świątynią Jowisza na miejscu Golgoty, dwoma łaźniami, teatrem, nymphæum (posągami nimf wokół basenów) i amfiteatrem – wszystko ozdobione kolumnadami, tetrapylonami i posągami, w tym ogromnym i zdecydowanie niekoszernym dzikiem Legionu Dziesiątego. Stopniowo Legion Dziesiąty został wycofany z Jerozolimy, ponieważ Żydzi przestali być zagrożeniem i budzili raczej irytację. Kiedy cesarz Marek Aureliusz przejeżdżał przez miasto w drodze do Egiptu, „często zniesmaczony cuchnącymi i niechlujnymi Żydami”,

zartobliwie przyrównał ich do innych buntowniczych plemion: „O, Kwadowie, o, Samarytanie, wreszcie znalazłem lud bardziej nieposłuszny niż wy!”. Jerozolima nie miała żadnych zasobów naturalnych poza świętością – a nieobecność Legionu Dziesiątego musiała z niej uczynić jeszcze bardziej zapadłą dziurę.

Kiedy okres pokoju w Rzymie zakończył się wojną domową w 193 roku, Żydzi, którzy teraz mieszkali głównie w Galilei i wokół wybrzeża śródziemnomorskiego, zaczęli się burzyć, występując albo przeciwko swoim lokalnym wrogom, Samarytanom, albo udzielając poparcia ostatecznemu zwycięzcy w walce o tron, Septymistrzowi Sewerowi. Doprowadziło to do złagodzenia antyżydowskiej polityki: nowy cesarz i jego syn Karakalla odwiedzili Aelię w 201 roku i chyba nawet spotkali się z żydowskim przywódcą, Judą ha-Nasim, zwanym „Księciem”. Kiedy Karakalla wstąpił na tron, nagroził Judę posiadłościami w Golanie i w Lyddzie (w pobliżu Jerozolimy) oraz dziedziczną władzą rozsądzania sporów religijnych i ustalania kalendarza, uznając go za przywódcę wspólnoty – patriarchę Żydów.

Zamożny Juda, który zdawał się łączyć rabiniczną uczość z arystokratycznym przepychem, utrzymywał w Galilei dwór z gwardią przyboczną złożoną z Gotów, podczas gdy kompilował Misznę, tradycję ustną judaizmu po zniszczeniu Świątyni. Dzięki cesarskim koneksjom Judy, i upływowi czasu, pozwolono Żydom, po przekupieniu garnizonu, modlić się naprzeciwko zrujnowanej Świątyni na Górze Oliwnej lub w dolinie Cedronu. Tam, jak uważali, przebywała Szechina – Duch Boży. Podobno Juda uzyskał dla małej „świętej społeczności” Żydów pozwolenie, aby zamieszkali w Jerozolimie i modlili się w jedynej synagodze na dzisiejszej górze Syjon. Ale cesarze z dynastii Sewerów nigdy nie odeszli od polityki Hadriana.

Mimo to żydowska tęsknota za Jerozolimą nie przygasła. Gdziekolwiek żyli w następnych stuleciach, Żydzi modlili się trzy razy dziennie: „Niech będzie Twoją wolą, żeby Świątynia została odbudowana za naszych czasów”. W Misznie zestawili wszystkie szczegóły świątynnego rytuału, gotowi do jego przywrócenia. „Kobieta może wkładać wszystkie swoje ozdoby – poucza Tosefta, inny zbiór tradycji ustnych – ale powinna zostawić jedną małą rzecz na pamiątkę Jerozolimy”. Pesachowa kolacja kończyła się słowami: „Następnego roku w Jerozolimie”. Chociaż nigdy nie zbliżali się do Jerozolimy, opracowali rytuał darcia szat na widok zrujnowanego miasta. Nawet Żydzi, którzy mieszkali daleko, zawsze chcieli być pochowani blisko Świątyni, aby mogli pierwsi zmartwychwstać w dniu Sądu Ostatecznego. Takie były początki żydowskiego cmentarza na Górze Oliwnej.

Były wszelkie szanse, że Świątynia zostanie odbudowana – w istocie już raz została i mało brakowało, a zostałaby odbudowana ponownie. Podczas gdy Żydzi

wciąż formalnie nie mieli wstępu do Jerozolimy, obecnie to chrześcijanie zaczęli być postrzegani jako bezpośrednie zagrożenie dla Rzymu<sup>[4]</sup>.

Od 235 roku imperium przeżywało trzydziestoletni kryzys, targane wstrząsami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Na wschodzie rzuciło Rzymianom wyzwanie prężne nowe imperium perskie, powstałe na miejscu Partii. Podczas kryzysu cesarze rzymscy obwiniali chrześcijan o to, że są ateistami odmawiającymi składania ofiar bogom, i okrutnie ich prześladowali, chociaż chrześcijaństwo nie było jedną religią, lecz zlepkiem różnych tradycji<sup>[\*84]</sup>. Ale chrześcijanie zgadzali się w rzeczach podstawowych: wierzyli w odkupienie i życie po śmierci dla zbawionych przez Jezusa Chrystusa, potwierdzające starożytne żydowskie proroctwa, które zawłaszczyli i przyjęli jako własne. Ich założyciel został zabity przez Rzymian jako wichryciel, ale chrześcijanie za znak rozpoznawczy swojej wiary przyjęli wrogość wobec Żydów, nie wobec Rzymian. Dlatego Rzym stał się ich świętym miastem; większość chrześcijan w Palestynie mieszkała w Cezarei na wybrzeżu; Jerozolima stała się „miastem niebiańskim”, natomiast rzeczywiste miejsce, Aelia, było po prostu zapomnianą mieściną, gdzie umarł Jezus. Mimo to tamtejsi chrześcijanie podtrzymywali tradycję miejsca ukrzyżowania i zmartwychwstania, znajdującego się teraz pod wzniesioną przez Hadriana świątynią Jowisza, a nawet zakradali się do środka, aby się modlić i ryć napisy<sup>[\*85]</sup>.

W godzinie największej hańby Rzymu w 260 roku Persowie schwytali cesarza (którego zmusili do wypicia roztopionego złota, a później go wypatroszyli i wypchali słomą), natomiast cały Wschód, w tym nieobwarowane miasto Aelia, przypadł krótkotrwałemu cesarstwu Palmiry pod rządami młodej kobiety, Zenobii. Ale w ciągu dwunastu lat Rzym odzyskał Wschód. Pod koniec stulecia cesarz Dioklecjan odbudował rzymską potęgę i przywrócił kult starych bogów. Chrześcijanie jednak zdawali się podkopywać to odrodzenie. W 299 roku, kiedy Dioklecjan składał ofiary bogom podczas uroczystości w Syrii, kilku chrześcijańskich żołnierzy przeżegnało się, na co pogańscy wróżbici oświadczyli, że wróżby się nie udały. Kiedy spłonął pałac Dioklecjana, cesarz obwinił chrześcijan i rozpętał zajadłe prześladowania, zabijając wyznawców Chrystusa, paląc ich książki, niszcząc kościoły.

Kiedy w 305 roku Dioklecjan abdykował, dzieląc imperium, Galeriusz, nowy cesarz Wschodu, nasilił prześladowania chrześcijan, ścinając, paląc i okaleczając. Ale cesarzem Zachodu został Konstancjusz Chlorus, prosty iliryjski żołnierz, który przywdział purpurę w Yorku. Schorowany, umarł niedługo potem, ale w lipcu 306 roku brytyjskie legiony obwołały cesarzem jego syna, Konstantyna. Piętnaście lat zajął mu podbój najpierw Zachodu, a później Wschodu, ale Konstantyn, podobnie



jak król Dawid, miał jedną decyzją zmienić historię świata i los Jerozolimy<sup>[5]</sup>.

CZEŚĆ TRZECIA

# CHRZEŚCIJAŃSTWO

*Jerozolima – bo jest miastem wielkiego Króla.*

Jezus, Mt 5.35

*Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani.*

Jezus, Mt 23.37

*Zburzcie tę świątynię, a ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo.*

Jezus, J 2.19

*Tak jak Judea jest wywyższona ponad wszystkie inne prowincje, tak to miasto jest wywyższone ponad całą Judeę.*

Św. Hieronim, Listy

*Jerozolima stała się obecnie miejscem odwiedzin ze wszystkich części świata, i jest tu taka masa pielgrzymów obu płci, że wszystkie pokusy zebrały się razem.*

Św. Hieronim, Listy

*Chrześcijaństwo to stara opowieść metafizyczna pełna cudów, sprzeczności i bzdur ... [która] powstała w rozgorączkowanej wyobraźni ludzi Orientu, a potem trafiła do naszej Europy, gdzie głosiła ją garstka fanatyków, gdzie garstka intrygantów udawała, że w nią wierzy, i gdzie niektórzy durnie rzeczywiście w nią uwierzyli.*

Fryderyk II Wielki

## APOGEUM BIZANCJUM

312–518 n.e.

### KONSTANTYN WIELKI: CHRYSTUS, BÓG ZWYCIĘSTWA

W 312 roku Konstantyn najechał Italię i zaatakował swojego rywala Maksencjusza tuż pod Rzymem. W nocy przed bitwą Konstantyn zobaczył przed sobą „na niebie świetlisty znak krzyża” z napisem: „Pod tym znakiem zwyciężysz!”. Ozdobił zatem tarcze swoich żołnierzy symbolem XR, pierwszymi literami słowa „Chrystus” po grecku. Następnego dnia, w bitwie przy Moście Mulwijskim, zdobył Zachód. W epoce wróżb i wizji Konstantyn wierzył, że zawdzięcza swoją władzę chrześcijańskiemu „Najwyższemu Bogu”.

Konstantyn był szorstkim żołnierzem, świątobliwym wizjonerem, zbrodniczym autokratą i zręcznym graczem politycznym, który przemocą utorował sobie drogę do władzy, ale kiedy już osiągnął szczyt ludzkiej potęgi, realizował koncepcję imperium zjednoczonego pod prymatem jednej religii i jednego cesarza. Był kłębkiem sprzeczności – miał gruby kark, orli nos, a pod wpływem paranoi często zabijał przyjaciół i członków rodziny. Nosił włosy do ramion, zbyt kowne bransolety i ozdobione klejnotami szaty, napawał się przepychem władzy, debatami filozofów i biskupów i planami architektonicznego piękna i religijnej śmiałości. Nikt nie wie, dlaczego w tym momencie przyjął chrześcijaństwo, chociaż, jak wielu brutalnie zadufanych w sobie ludzi, uwielbiał swoją matkę, Helenę, która wcześniej przyjęła nauki Chrystusa. O ile jego osobiste nawrócenie było tak samo dramatyczne jak Pawła w drodze do Damaszku, politycznie przyjmował chrześcijaństwo stopniowo. Co najważniejsze, Chrystus zapewnił mu zwycięstwo w bitwie, a taki język Konstantyn rozumiał: Chrystus Baranek stał się bogiem zwycięstwa. Nie żeby Konstantyn w czymkolwiek przypominał baranka: niebawem zaczął się przedstawiać jako Równy Apostołom. W tym promowaniu siebie jako dowódcy wojskowego otoczonego boską opieką nie było niczego niezwykłego. Rzymscy cesarze, podobnie jak greccy królowie, zawsze identyfikowali się z boskimi patronami. Ojciec Konstantyna ccił Niezwyciężone Słońce, co stanowiło krok w kierunku monoteizmu. Ale wybór Chrystusa nie był

nieuchronny – zależał wyłącznie od osobistego kaprysu Konstantyna. W 312 roku manicheizm i mitraizm były nie mniej popularne niż chrześcijaństwo. Konstantyn mógłby równie dobrze wybrać jeden z tych systemów i Europa byłaby dzisiaj mitraistyczna albo manichejska<sup>[\*86]</sup>.

W 313 roku Konstantyn i wschodni cesarz Licyniusz w edyktie mediolańskim wprowadzili tolerancję i przywileje dla chrześcijan. Ale dopiero w 324 roku Konstantyn, w tym czasie pięćdziesięciodziesięcioletni, pokonał Licyniusza i zjednoczył imperium. Próbował wprowadzić chrześcijańską czystość we wszystkich prowincjach i zakazał pogańskich ofiar, sakralnej prostytucji, religijnych orgii i walk gladiatorów, zastępując je wyścigami rydwanów. W tym samym roku przeniósł swoją stolicę na wschód, zakładając Drugi Rzym na miejscu greckiego miasta pod nazwą Bizancjum nad Bosforem, bramy pomiędzy Europą i Azją. Niebawem stało się ono znane jako Konstantynopol i otrzymało własnego patriarchę, który dołączył do biskupa Rzymu oraz patriarchów Aleksandrii i Antiochii jako zwierzchnich władz chrześcijaństwa. Nowa wiara pasowała do nowego stylu rządzenia Konstantyna. Chrześcijaństwo od najwcześniejszych dni Jakuba, Opiekuna Jerozolimy, wykształciło hierarchię starszych (*presbyteroi*) i opiekunów/biskupów (*episkopoi*) zarządzających regionalnymi diecezjami. Konstantyn dostrzegając, że chrześcijaństwo naśladuje organizację imperium rzymskiego: miał być jeden cesarz, jedno państwo, jedna wiara.

Ale gdy tylko powiązał swoją władzę z imperialną religią, odkrył, że chrześcijaństwo jest podzielone: Ewangelie wypowiadały się bardzo mgliście o naturze Jezusa i jego związkach z Bogiem. Czy Jezus był człowiekiem obdarzonym niektórymi cechami boskimi, czy Bogiem zamieszkującym w ciele człowieka? Teraz, kiedy ustanowiony został Kościół, chrystologia nabrała niezwykłego znaczenia, większego niż samo życie, ponieważ właściwa definicja Chrystusa miała zadecydować o tym, czy człowiek osiągnie zbawienie i dostanie się do nieba. W naszej świeckiej epoce podobną żarliwość i zaciekłość przybierają spory o nuklearne rozbrownienie czy globalne ocieplenie. Chrześcijaństwo stało się religią masową w epoce fanatycznej wiary i o tych kwestiach rozprawiano na ulicach, jak również w pałacach cesarstwa. Ariusz, aleksandryjski kapłan, który nauczał wielkie tłumy, posługując się chwytliwymi metaforami, dowodził, że Jezus był podporządkowany Bogu, a zatem bardziej ludzki niż boski, co wzburzyło wielu spośród tych, którzy uważali Chrystusa bardziej za Boga niż człowieka. Kiedy lokalny namiestnik próbował uciszyć Ariusza, jego zwolennicy podnieśli bunt w Aleksandrii.

W 325 roku Konstantyn, rozwścieczony i zdezorientowany tym doktrynalnym

zamieszczeniem, wezwał biskupów na sobór w Nicei i spróbował narzucić własne rozwiązanie: że Jezus był bogiem i człowiekiem, „współistotnym” z Ojcem. To właśnie w Nicei (obecnie Iznik w Turcji) Makariusz, biskup Aelii Capitoliny (nazywanej niegdyś Jerozolimą) zwrócił uwagę Konstantyna na los tego małego i zaniedbanego miasta. Konstantyn znał Aelię, prawdopodobnie odwiedzając ją jako ośmioletni chłopiec w otoczeniu cesarza Dioklecjana. Obecnie, pragnąc uczcić odniesiony w Nicei sukces i umocnić świętą chwałę swojego cesarstwa, postanowił przywrócić miasto i stworzyć coś, co Euzebiusz (biskup Cezarei i biograf cesarza) nazwał „Nową Jerozolimą wybudowaną na miejscu słynnej starej”. Konstantyn zamówił kościół, który byłby godny Jerozolimy jako kolebki Dobrej Nowiny. Ale pracę przyspieszyły problemy rodzinne cesarza.

## KONSTANTYN WIELKI: PORACHUNKI RODZINNE

Niedługo po zwycięstwie Konstantyna jego żona Fausta oskarżyła najstarszego syna cesarza (z wcześniejszego małżeństwa), Kryspusa, o seksualne napastowanie. Czy grała na chrześcijańskiej pruderii świeżo nawróconego Konstantyna, twierdząc, że Kryspus próbował ją uwieść albo był gwałcicielem? Czy naprawdę był to romans, który źle się skończył? Kryspus nie byłby pierwszym młodym człowiekiem uwikłanym w romans z macochą ani ostatnim, który by tego chciał, ale zapewne cesarz już wcześniej był zazdrosny o sukcesy militarne Kryspusa. Z pewnością Fausta miała powody, aby dążyć do usunięcia tej przeszkody na drodze do wyniesienia własnych synów.

Niezależnie od tego, jak było naprawdę, Konstantyn, oburzony niemoralnością syna, zarządził jego egzekucję. Chrześcijańscy doradcy cesarza byli zdegustowani, a najważniejsza kobieta w jego życiu, matka, postanowiła interweniować. Helena była córką właściciela oberży w Bitynii i prawdopodobnie nigdy nie poślubiła jego ojca, ale wcześniej nawróciła się na chrześcijaństwo i była Augustą – cesarzową – u boku syna.

Helena przekonała Konstantyna, że padł ofiarą intrygi. Zapewne ujawniła, że naprawdę to Fausta próbowała uwieść Kryspusa, a nie odwrotnie. Odkupując jedną niewybaczalną zbrodnię następną, Konstantyn zarządził egzekucję swojej żony, Fausty, za cudzołóstwo: została albo wrzucona do wrzątku, albo uduszona w przegrzanej łaźni parowej, co było wyjątkowo niechrześcijańskim rozwiązaniem bardzo niechrześcijańskiego dylematu. Ale Jerozolima miała skorzystać na tym podwójnym morderstwie<sup>[\*87]</sup>, rzadko wspomnianym przez zakłopotanych

chrześcijańskich panegirystów.

Niedługo potem Helena, uzyskawszy zgodę na upiększenie miasta Chrystusa, wyruszyła do Jerozolimy<sup>[\*88]</sup>. Jej chwała miała być pokutą Konstantyna<sup>[1]</sup>.

## HELENA: PIERWSZY ARCHEOLOG

Helena, siedemdziesięcioletnia cesarzowa, którą monety ukazują z wyrazistą twarzą, wymyślną fryzurą i w tiarze, pojawiła się w Aelii „z całą energią młodości” i hojnymi funduszami, aby stać się najbardziej monumentalnym budowniczym Jerozolimy i zdumiewająco skutecznym archeologiem.

Konstantyn wiedział, że miejsce ukrzyżowania i pogrzebu Jezusa znajduje się pod świątynią Hadriana z jej posągiem „nieczystego demona zwanego Afrodytą, mroczną świątynią martwych bożków”, jak ujął to Euzebiusz. Rozkazał biskupowi Makariuszowi oczyścić to miejsce, zburzyć pogańską świątynię, odkopać pierwotny grób i wybudować tam bazylikę, która byłaby „najwspanialsza na świecie”, z „najpiękniejszymi wnętrzami, kolumnami i marmurami, bogata i praktyczna, przyozdobiona w złoto”.

Helena postanowiła odnaleźć rzeczywisty grób. Należało zburzyć pogańską świątynię, podnieść kamienne płyty, usunąć ziemię i zlokalizować święte miejsce. Poszukiwania cesarzowej zainicjowały emocjonujący i lukratywny proceder w małej Aelii. Pewien Żyd, zapewne jeden z ocalałych żydowskich chrześcijan, przedstawił dokumenty, które doprowadziły do odkrycia jaskini uznanej za grób Jezusa. Helena szukała również miejsca ukrzyżowania, a nawet samego krzyża.

Żaden archeolog nie osiągnął do tej pory takich sukcesów. Cesarzowa odkryła trzy drewniane krzyże, drewnianą tabliczkę z napisem „Jezus z Nazaretu, Król Żydowski”, i autentyczne gwoździe. Ale który krzyż był tym właściwym? Cesarzowa i biskup zanieśli podobno te kawałki drewna do łoża umierającej kobiety. Kiedy położono obok niej trzeci, kobieta „otworzyła nagle oczy, odzyskała siły i poderwała się z łoża”. Helena „odesłała fragment swojemu synowi Konstantynowi razem z gwoździami”, które cesarz kazał wprawić w uzdę swojego konia. Od tej pory chrześcijaństwo pożądało świętych relikwii, które zwykle pochodziły z Jerozolimy, a to Życiodajne Drzewo zrodziło prawdziwy las drzazg z Prawdziwego Krzyża, który zaczął zastępować litery XR jako symbol chrześcijaństwa.

Odkrycie Krzyża przez Helenę było prawdopodobnie późniejszym wymysłem, ale z pewnością zmieniła ona miasto na zawsze. Zbudowała kościół

Wniebowstąpienia i Eleony na Górze Oliwnej. Jej trzeci kościół, Grobu Świętego, którego ukończenie zajęło dziesięć lat, nie był jedną budowlą, lecz składał się z czterech części, fasada była zwrócona na wschód, a wchodziło się doń z głównej rzymskiej ulicy, Cardo. (Dzisiejsza bazylika jest zwrócona na południe). Gość wchodził po stopniach do atrium, które prowadziło przez trzy wejścia do Bazyliki, czyli Martyrium, wielkiego „kościółka cudownej piękności”, z pięcioma nawami i rzędami kolumn, które z kolei prowadziły, przez absydę, do Świętego Ogrodu, otoczonego kolumnadą dziedzińca, gdzie w południowo-wschodnim narożniku wznosiła się Golgota, zamknięta w otwartej kaplicy. Zwieńczona złotą kopułą Rotunda (Anastasis) otwierała się na niebo, tak że światło padało na grób Jezusa. Jej splendor zdominował święte miejsce Jerozolimy, przyćmiewając Wzgórze Świątynne, gdzie Helena zrównała z ziemią wszystkie pogańskie świątynie i „rozkazała wysypać w tym miejscu nieczystości”, aby ukazać klęskę żydowskiego Boga<sup>[\*89]</sup>.

Zaledwie kilka lat później, w 333 roku, jeden z pierwszych pielgrzymów, anonimowy gość z Bordeaux, zastał Aelię przekształconą już w ruchliwe chrześcijańskie miasto-świątynię. „Cudowny” kościół nie został ukończony, ale szybko rósł, a mimo to posąg Hadriana nadal stał wśród ruin na Wzgórzu Świątynnym.

Cesarzowa Helena odwiedziła wszystkie miejsca związane z życiem Jezusa, tworząc pierwszą trasę dla pielgrzymów, którzy powoli zaczęli ścigać do Jerozolimy, aby doświadczyć jej wyjątkowej świętości. Helena zbliżała się do osiemdziesiątki, kiedy wróciła do Konstantynopola, gdzie jej syn przechowywał fragmenty Krzyża, przesyłając kolejną drzazgę i tabliczkę do jej jakże trafnie nazwanego kościoła rzymskiego, Santa Croce in Gerusalemme.

Euzebiusz, biskup Cezarei, był zazdrosny o nową świetność Jerozolimy, wyrażając wątpliwości, czy to żydowskie miasto, „które po krwawym zamordowaniu Pana zapłaciło cierpieniem swoich niegodziwych mieszkańców”, może być miastem Boga. Bądź co bądź, przez trzy stulecia chrześcijanie zwracali niewiele uwagi na Jerozolimę. Ale Euzebiusz miał trochę racji: Konstantyn musiał się zmierzyć z dziedzictwem Żydów, tak jak twórca Nowej Jerozolimy musiał przenieść świętość żydowskich miejsc kultu na nowe świątynie.

Czcząc wielu bogów, Rzymianie tolerowali innych, pod warunkiem że nie stwarzali oni zagrożenia dla państwa, ale monoteistyczna religia wymagała uznania jednej prawdy i jednego boga. Dlatego prześladowanie żydowskich zabójców Chrystusa, których niegodziwość potwierdzała chrześcijańską prawdę, nabrało zasadniczego znaczenia. Konstantyn rozkazał, że wszyscy Żydzi, którzy



powstrzymują swoich pobratymców przed nawróceniem się na chrześcijaństwo, mają być natychmiast paleni<sup>[\*90]</sup>. Mimo to niewielka żydowska społeczność żyła w Jerozolimie, modląc się w synagodze na górze Syjon, przez ponad stulecie, a Żydzi potajemnie modlili się również na opuszczonym Wzgórzu Świątynnym. Teraz „nikczemny żydowski motłoch”, jak nazwał ich Konstantyn, nie miał wstępu do Jerozolimy z wyjątkiem jednego dnia w roku, kiedy wolno im było wchodzić na Wzgórze Świątynne, gdzie pielgrzym z Bordeaux widział, jak „płaczą i rozdzierają szaty” nad „podziurawionym kamieniem” – kamieniem węgielnym Świątyni, znajdującym się dzisiaj w Kopule na Skale.

Konstantyn postanowił uczcić trzydziestą rocznicę swojego wstąpienia na tron w Jerozolimie, nadal jednak starał się zapanować nad sporem, który rozniecił kłopotliwy kapłan Ariusz – nawet po tym, jak odszedł z tego świata w dosyć spektakularny, choć nieprzyjemny sposób<sup>[\*91]</sup>. Kiedy Konstantyn zwołał sobór, aby „uwolnił Kościół od bluźnierstwa i rozproszył moje troski”, arianie znowu mu się przeciwstawili, rzucając cień na pierwsze chrześcijańskie święto w Jerozolimie, zjazd biskupów z całego świata. Ale cesarz był zbyt chory, żeby przyjechać. Wreszcie, ochrzczony na łożu śmierci w 337 roku, podzielił cesarstwo pomiędzy trzech synów i dwóch bratanków. Jedyną rzeczą, w której się zgadzali, było dalsze istnienie chrześcijańskiego imperium i wprowadzenie kolejnych praw antyżydowskich: w 339 roku zakazali mieszanych małżeństw z Żydami, których nazwali „barbarzyńskim, przebrzydłym motłochem”.

Następcy Konstantyna Wielkiego walczyli ze sobą przez dwadzieścia lat, a w wojnie domowej zwyciężył w końcu jego drugi syn Konstancjusz. Te zaburzenia wywołały niepokoje w Palestynie. W 351 roku, podczas trzęsienia ziemi w Jerozolimie, wszyscy chrześcijanie pospieszyli do bazyliki Grobu Świętego „zdjęci przerażeniem”. Kiedy galilejscy Żydzi wzniecili bunt, kuzyn cesarza Gallus Cezar wyrznął ich tak bezlitośnie, że nawet Rzymianie byli wstrząśnięci. Mimo to Żydzi znaleźli współczucie w nieoczekiwanym miejscu: cesarz postanowił zniszczyć chrześcijaństwo – i odbudować żydowską Świątynię<sup>[2]</sup>.

## **JULIAN APOSTATA: JEROZOLIMA ODRODZONA**

Dziewiętnastego lipca 362 roku nowy cesarz, bratanek Konstantyna, Julian, który przejeżdżał przez Antiochię w drodze na wyprawę przeciwko Persji, spytał delegację żydowską:

– Dlaczego nie składacie ofiar?

– Nie wolno nam – odpowiedzieli Żydzi. – Przywróć nam miasto, odbuduj Świątynię i Ołtarz.

– Dołożę wszelkich starań – odparł Julian – aby odbudować Świątynię Najwyższego Boga.

Zdumiewająca odpowiedź cesarza wzbudziła taki entuzjazm wśród Żydów, że wydawało się, „jakby już nastały dni ich królestwa”.

Julian położył kres prześladowaniom prowadzonym przez Hadriana i Konstantyna, przywrócił Jerozolimę Żydom, oddał im majątki, zniósł antyżydowskie podatki i nadał prawo nakładania podatków i tytuł prefekta pretorianów ich patriarsze Hilełowi. Żydzi napływali do Jerozolimy z całego rzymskiego i perskiego świata, aby uczcić ten cud. Ponownie objęli w posiadanie Wzgórze Świątynne, prawdopodobnie przesuwając posągi Hadriana i Antoninusa, aby wznieść prowizoryczną synagogę, zapewne wokół kamieni, które pielgrzym z Bordeaux nazwał Domem Króla Ezechiasza.

Julian był inteligentny, ale nieśmiały i niezdamny. Upředzeni doń chrześcijanie wspominali jego „dziwnie wywichniętą szyję, garbate i wykrzywione ramiona, dzikie przesywające spojrzenie, chwiejny krok, wyniosły sposób oddychania przez wydatny nos, nerwowy i niepohamowany śmiech, wiecznie kiwającą się głowę i urywaną mowę”. Ale brodaty, krzepki cesarz był również stanowczy i konsekwentny. Przywrócił pogaństwo, faworyzując starego patrona rodziny, Słońce, zachęcając do składania tradycyjnych ofiar w pogańskich świątyniach i oddalając galilejskich (jak nazywał chrześcijańskich) nauczycieli, aby wykorzenić ich zniewieściałe, nierzymskie wartości.

Julian nigdy się nie spodziewał, że będzie rządził cesarstwem. Miał zaledwie pięć lat, kiedy Konstancjusz zamordował jego ojca i większość jego rodziny; tylko dwoje dzieci przeżyło, Gallus i Julian. W 349 roku Konstancjusz mianował Gallusa cezarem tylko po to, aby go ściąć, po części za nieudolność w tłumieniu żydowskiej rebelii. Ale potrzebował cezara na Zachodzie, a obecnie pozostał tylko jeden kandydat. Julian, wówczas student filozofii w Atenach, został cezarem rządzącym z Paryża. Co zrozumiałe, był bardzo zdenerwowany, kiedy nieprzewidywalny cesarz wezwał go do siebie. Zainspirowany snem o Zeusie, przyjął cesarską koronę od swoich żołnierzy. Kiedy maszerował na wschód, Konstancjusz umarł i Julian został władcą całego imperium.

Odbudowa żydowskiej Świątyni przez Juliana nie była tylko oznaką jego tolerancji, lecz również unieważnieniem twierdzenia chrześcijan, że odziedziczyli prawdziwy Izrael, odwróceniem proroctwa Daniela i Jezusa, że Świątynia upadnie, i zapowiedzią, że zamierza zniweczyć dzieło swego stryja. Miało mu to również

zapewnić poparcie babilońskich Żydów podczas planowanej wojny perskiej. Julian nie widział sprzeczności pomiędzy greckim pogaństwem a żydowskim monoteizmem, wierząc, że Grecy czcili żydowskiego „Najwyższego Boga” jako Zeusa: Jahwe nie był wyjątkowy dla Żydów.

Julian polecił Alipiuszowi, swojemu przedstawicielowi w Brytanii, odbudować Świątynię. Sanhedryn się niepokoił: to było zbyt piękne, żeby było prawdą. Aby rozwiać ich wątpliwości, Julian, wyruszając na wyprawę perską, napisał „Do społeczności żydowskiej”, powtarzając swoją obietnicę. W Jerozolimie uszczęśliwieni Żydzi „szukali najbardziej uzdolnionych rzemieślników, gromadzili materiały, oczyszczali grunt i z takim zapałem zabrali się do dzieła, że nawet kobiety nosiły sterty ziemi i oddawały swoje naszyjniki, żeby pokryć koszty”. Materiały budowlane przechowywano w tak zwanych Stajniach Salomona. „Kiedy usunęli resztki poprzedniej budowli, odsłanili fundament”.

Kiedy Żydzi objęli w posiadanie Jerozolimę, Julian najechał Persję z 65 000 żołnierzy. Ale 27 maja 363 roku Jerozolimę nawiedziło trzęsienie ziemi i materiały budowlane z jakiegoś powodu spłonęły.

Chrześcijanie byli zachwyceni tym „cudownym zjawiskiem”, chociaż mogli mieć swój udział w podpaleniu. Alipiusz mógł kontynuować pracę, lecz Julian przeprowił się przez Tygrys i wkroczył do Iranu. Ponieważ atmosfera w Jerozolimie była napięta, Alipiusz postanowił zaczekać na powrót Juliana. Cesarz jednak rozpoczął już odwrót. 26 czerwca w chaotycznej potyczce pod Samarą pewien arabski żołnierz (być może chrześcijanin) dźgnął go w bok włócznią. Ugodzony w wątrobę cesarz próbował wyciągnąć włócznię, przecinając sobie ścięgna dłoni. Chrześcijańscy autorzy utrzymywali, że umarł ze słowami: „Vicisti, Galilee!” – „Zwyciężyłeś, Galilejczyku!”. Po nim objął rządy dowódca jego gwardii, który przywrócił chrześcijaństwo, odwołał wszystkie zarządzenia Juliana i ponownie wygnał Żydów z Jerozolimy: od tej pory znowu miała być jedna religia i jedna prawda. W 380 roku Teodozjusz I ogłosił chrześcijaństwo oficjalną religią cesarstwa, a w latach 391–392 wydał szereg dekretów przeciwko kultom pogańskim<sup>[\*92][3]</sup>.

## **HIERONIM I PAULA: ŚWIĘTOŚĆ I SEKS W WIELKIM MIEŚCIE**

W 384 roku rzymski uczyony imieniem Hieronim przybył do Jerozolimy z orszakiem bogatych chrześcijańskich kobiet. Obsesyjnie pobożni, podróżowali mimo to w atmosferze seksualnego skandalu.

Dobiegający czterdziestki Iliryjczyk Hieronim prowadził pustelnicze życie

na syryjskiej pustyni, bez przerwy dręczony seksualnymi tęsknotami: „Chociaż moimi jedynymi towarzyszami były skorpiony, przebywałem wśród tańczących dziewcząt, mój umysł tętnił żądzami”. Później Hieronim służył jako sekretarz Damazemu I, biskupowi Rzymu, gdzie arystokracja przyjęła chrześcijaństwo. Damazy czuł się dostatecznie pewny siebie, aby oświadczyć, że biskupi Rzymu pełnią swoją funkcję z boskim błogosławieństwem w bezpośredniej apostołskiej sukcesji od świętego Piotra, co stanowiło wielki krok w kierunku ich przeistoczenia w doskonałych, nieomylnych papieży z czasów późniejszych. Ale ponieważ obecnie Kościół cieszył się arystokratycznym poparciem, Damazy i Hieronim zostali uwikłani w kilka bardzo doczesnych skandali: Damazego oskarżano o cudzołóstwo, nazywano „pieszczoskiem kobiet w średnim wieku”, natomiast o Hieronimie mówiono, że miał romans z bogatą wdową Paulą, jedną z wielu takich dam, które przyjęły chrześcijaństwo. Hieronim i Paula zostali oczyszczeni z zarzutów – ale musieli opuścić Rzym, wyruszyli zatem do Jerozolimy w towarzystwie córki Pauli, Eustochii.

Obecność tej nastoletniej dziewicy zdawała się rozjątrzać Hieronima, który wszędzie węszył rozpustę i większą część podróży spędził na pisaniu traktatów ostrzegających przed jej niebezpieczeństwami. „Żądza – napisał – łechce zmysły, a łagodny płomień zmysłowej rozkoszy rzuca swój przyjemny blask”. Po przybyciu do Jerozolimy Hieronim i jego pobożne arystokratki znaleźli się w nowym mieście, które było ośrodkiem świętości, handlu, machinacji i seksu. Pobożność była niezmierna i najbogatsza z owych dam, Melania (której roczny dochód wynosił 120 000 funtów złota), założyła własny klasztor na Górze Oliwnej. Ale Hieronim był przerażony seksualnymi pokusami, które stwarzała obecność tylu nieznanym mężczyznom i kobietom stłoczonych razem w atmosferze religijnej żarliwości i zmysłowego podniecenia. „Wszystkie pokusy zebrały się tutaj”, napisał, i cała ludzkość – „ prostytutki, aktorzy i kuglarze”. W istocie, „nie ma takich haniebnych praktyk, którym by nie folgowali”, zauważył inny świętobliwy, lecz bystrooki pielgrzym, Grzegorz z Nyssy. „Oszustwo, cudzołóstwo, złodziejstwo, bałwochwalstwo, trucicielstwo, kłótnie i morderstwo są zdarzeniami codziennymi”.

Cesarski patronat, monumentalne budownictwo i napływ pielgrzymów stworzyły w mieście nowy kalendarz świąt i rytuałów, znajdujących swoją kulminację w Wielkanocy, i nową duchową geografiją Jerozolimy, opartą na stacjach Drogi Krzyżowej Jezusa. Nazwy się zmieniły<sup>[\*93]</sup>, tradycje pomieszały, ale w Jerozolimie liczy się tylko to, co jest uważane za prawdę. Egeria, hiszpańska zakonnica, która odwiedziła miasto w latach osiemdziesiątych IV wieku, opisała rozrastający się zasób relikwii w bazylice Grobu Świętego<sup>[\*94]</sup>, obejmujący teraz

pierścień króla Salomona i naczynie z olejem, którym namaszczone Dawida. Dołączyła do nich korona cierniowa Jezusa i włócznia, którą przebito jego bok.

Teatr i świętość doprowadzały niektórych pielgrzymów do delirium typowego dla Jerozolimy: Prawdziwy Krzyż musiał być specjalnie strzeżony, ponieważ pielgrzymi próbowali odgryzać kawałki, kiedy go całowali. Zręczliwy Hieronim nie mógł znieść teatralnych wrzasków i zamieszkał w Betlejem, żeby pracować nad swoim arcydziełem, tłumaczeniem hebrajskiej Biblii na łacinę. Ale często odwiedzał Jerozolimę i nigdy nie wahał się wyrazić swoich opinii. „Tak samo łatwo jest znaleźć drogę do Nieba w Brytanii, jak w Jerozolimie” – sarkał w nawiązaniu do prostackich tłumów brytyjskich pielgrzymów. Kiedy obserwował wzruszającą modlitwę swojej przyjaciółki Pauli przed Krzyżem w Świętym Ogrodzie, zauważył złośliwie, że wyglądała, „jakby zobaczyła wiszącego na nim Pana”, i ucałowała grób „jak człowiek spragniony, który długo czekał i wreszcie przyszedł do wody”. Jej „łzy i lamentacje” były tak głośne, że „docierały do całej Jerozolimy i do samego Pana, którego wzywała”.

Ale na Wzgórzu Świątynnym, utrzymywanym w stanie spustoszenia, aby potwierdzić prorocтва Jezusa, odbywał się jeden spektakl, który sprawił mu przyjemność. Co roku w dziewiątym dniu miesiąca aw Hieronim przyglądał się z uciechą Żydom wspominającym zniszczenie Świątyni: „Ci zdradzieccy ludzie, którzy zabili sługę Bożego – ten tłum nikczemników gromadzi się i podczas gdy Kościół Zmartwychwstania jaśnieje, a sztandar Jego Krzyża błyszczy z Góry Oliwnej, ci żałośni ludzie jęczą nad ruinami Świątyni. Żołnierz za pieniądze pozwala im płakać nieco dłużej”. Choć Hieronim mówił płynnie po hebrajsku, nienawidził Żydów, którzy wychowywali swoje dzieci „jak robactwo”, i napawał się tym widowiskiem, które potwierdzało zwycięską prawdę Chrystusa: „Czy ktoś może wątpić, kiedy patrzy na tę scenę, w Dzień Męki i Cierpienia?”. Sam tragizm losu Żydów umacniał ich miłość do Jerozolimy. Dla rabiego Berachii ta scena była rytuałem tak samo świętym, jak przejmującym: „Przychodzą w milczeniu i odchodzą w milczeniu, przychodzą płacząc i odchodzą płacząc, przychodzą w ciemnościach nocy i odchodzą w ciemność”.

Ale teraz żydowskie nadzieje miała znowu rozbudzić cesarzowa, która przyjechała rządzić Jerozolimą<sup>[4]</sup>.

## **BARSOMA I WOJOWNICZY MNISI**

Mizoginiczni historycy opisywali cesarzowe jako odrażające, występne ladacznice

lub nieskazitelne święte, ale dziwnym trafem cesarzowa Eudoksja była wysławiana przede wszystkim za swoją niezwykłą urodę i artystyczną naturę. W 438 roku ta piękna żona cesarza Teodozjusza II przyjechała do Jerozolimy i złągodziła prawa przeciwko Żydom. W tym samym czasie pałacy synagogi asceta, Barsoma z Nisibis, przybył na jedną ze swoich regularnych pielgrzymek w bandyckiej asyście wojowniczych mnichów.

Eudoksja otaczała opieką pogan i Żydów, ponieważ sama była poganką. Ta fascynująca córka ateńskiego sofisty, wykształcona w retoryce i literaturze, wyruszyła do Konstantynopola, aby zwrócić się do cesarza, kiedy bracia ukradli jej schedę. Teodozjusz II był uległym chłopcem, zdominowanym przez swoją pobożną i nieładną siostrę, Pulcherię. Przedstawiła ona Eudoksję swojemu bratu, który natychmiast się zakochał i pojął ją za żonę. Pulcheria wywierała ogromny wpływ na brata, nasilając prześladowania Żydów, którzy teraz zostali wykluczeni z armii i z życia publicznego, stając się obywatelami drugiej kategorii. W 425 roku Teodozjusz zarządził egzekucję Gamaliela VI, ostatniego patriarchy Żydów, aby go ukarać za budowanie kolejnych synagog, i zniósł ten urząd na zawsze. Stopniowo władza Eudoksji wzrosła i Teodozjusz wyniósł ją do godności Augusty, równej rangą jego siostrze. Kolorowa mozaika w konstantynopolitańskim kościele pokazuje jej królewski styl, czarne włosy, smukłą elegancję i delikatny nos.

W Jerozolimie Żydzi, w obliczu nasilających się represji z Konstantynopola, błagali Eudoksję o większy dostęp do Świętego Miasta i cesarzowa wyraziła zgodę, aby odwiedzali Wzgórze Świątynne podczas swoich głównych świąt. Była to wspaniała wiadomość i Żydzi ogłosili, że wszyscy powinni „pospieszyć do Jerozolimy na święto Szałasów, ponieważ nasze królestwo będzie ustanowione”.

Radość Żydów napawała jednak wstrętem innego przybysza do Jerozolimy, Barsomę z Nisibis, syryjskiego mnicha, który był jednym z przedstawicieli nowego rodzaju wojowniczych monastycznych przywódców. W IV wieku niektórzy asceci zaczęli gwałtownie występować przeciwko doczesnym wartościom społeczeństwa i przepychowi hierarchii kościelnej i zakładali klasztory na pustyni, aby wrócić do wartości pierwszych chrześcijan. Eremici – od greckiego słowa oznaczającego „pustkowicie” – uważali, że nie wystarczy znać właściwą formułę na naturę Chrystusa, trzeba również żyć cnotliwie na pustyniach Egiptu i Syrii, praktykowali zatem opartą na umartwieniu i celibacie prostotę<sup>[\*95]</sup>. Sławiono ich ostentacyjną świątobliwość, podkreślaną przez samobiczowanie, pisano ich żywoty (pierwsze hagiografie), odwiedzano pustelnie, a ich niewygody budziły podziw. Dwaj święci Szymonowie przez dziesięciolecia żyli dziesięć metrów nad ziemią, na kolumnach, i byli znani jako słupnicy albo stylicy (od słowa *stylos* oznaczającego „kolumnę”).

Jednego stylitę, Daniela, zapytano, jak się wypróżnia: na sucho, jak owca, odparł. Hieronim uważał, że tak naprawdę są bardziej zainteresowani brudem niż świętością. Ale owi mnisi wcale nie byli pokojowo usposobieni. Jerozolima, którą otaczały nowe klasztory i która miała wiele własnych, znalazła się na łasce tych grup walczących na ulicach fanatyków.

Barsoma, który podobno był tak pobożny, że nigdy nie siadał ani się nie kładł, był oburzony przetrwaniem żydowskich i samarytańskich „bałwochwalców” i zdecydowany oczyścić z nich Palestynę. On i jego mnisi zabijali Żydów i palili synagogi. Cesarz zakazał przemocy ze względu na konieczność utrzymania porządku, ale Barsoma zignorował jego zarządzenie. W Jerozolimie krwiożerczy cenobici Barsomy, uzbrojeni w miecze i pałki pod mnisimi habitami, urządzili zasadzkę na Żydów na Wzgórzu Świątynnym, obrzucając kamieniami i zabijając wielu z nich, zrzucając ciała do zbiorników wodnych i na dziedzińce. Żydzi stawili opór, pojmali osiemnastu napastników i przekazali bizantyńskiemu namiestnikowi, który oskarżył ich o morderstwo. „Rozbójnicy w szacownych habitach mnichów” stanęli przed obliczem Eudoksji, pielgrzymującej cesarzowej. Byli winni morderstwa, ale kiedy obciążyli Barsomę, ten zaczął rozsiewać pogłoski, że dobrze urodzeni chrześcijanie zostaną spaleni żywcem. Tłum przeszedł na stronę Barsomy, zwłaszcza kiedy powołał się on na trzęsienie ziemi jako znak boskiej aprobaty.

Jeśli cesarzowa zamierza stracić chrześcijan, zakrzyknęli zwolennicy Barsomy, wówczas „spalimy cesarzową i wszystkich z jej otoczenia”. Barsoma sterroryzował urzędników, którzy zeznali, że żydowskie ofiary nie miały żadnych ran: zmarły z przyczyn naturalnych. Kolejne trzęsienie ziemi wzmogło powszechny strach. Sytuacja w mieście wymykała się spod kontroli. Eudoksja nie miała innego wyboru, jak wydać wyrok uniewinniający. „Pięćset grup” uzbrojonych mnichów patrolowało ulice, a Barsoma oznajmił, że „Krzyż zatriumfował”. Krzyk rozniósł się po mieście „jak grzmot fali”, kiedy zwolennicy Barsomy namaścili go kosztownymi pachnidłami, i mordercy zostali uwolnieni.

Mimo tych aktów gwałtu Eudoksja troszczyła się o Jerozolimę, zamawiając wiele nowych kościołów, i wróciła do Konstantynopola obładowana nowymi relikwiami. Ale jej szwagierka Pulcheria uknuła spisek, żeby ją zniszczyć.

## **EUDOKSJA: CESARZOWA JEROZOLIMY**

Teodozjusz posłał Eudoksji frygijskie jabłko. Dała je swojemu protegowanemu, szambelanowi Paulinusowi, który z kolei wysłał je w prezencie cesarzowi. Urażony

Teodozjusz zapytał o to żonę, która skłamała i upierała się, że nikomu nie oddała jego prezentu, ale go zjadła. Na to cesarz pokazał jabłko. Jej wierutne łgarstwo utwierdziło Teodozjusza w przekonaniu, że to, co szeptala mu do ucha jego siostra, jest prawdą: Eudoksja miała romans z Paulinusem. Opowieść ma charakter mityczny – jabłko symbolizują życie i czystość – ale w swoich bardzo ludzkich szczegółach odtwarza taki właśnie ciąg przypadkowych wydarzeń, który może skończyć się źle na rozplotkowanym dworze podejzliwego autokraty. W 440 roku Paulinus został stracony, ale cesarska para znalazła sposób, aby Eudoksja mogła opuścić stolicę bez ujmy na honorze. Trzy lata później zjawiła się w Jerozolimie, aby rządzić Palestyną jako samodzielna władczyni.

Nawet wówczas Pulcheria próbowała ją zniszczyć, wysyłając Saturnina, oficera gwardii cesarskiej, aby zabił dwie osoby z jej otoczenia. Eudoksja kazała zamordować Saturnina. Kiedy te cesarskie intrygi wreszcie przycichły, Eudoksję pozostawiono samą sobie: wybudowała pałace dla siebie i biskupa Jerozolimy oraz hospicjum w pobliżu bazyliki Grobu Świętego, które przetrwało stulecia. Wzniosła pierwszy mur od czasów Tytusa, opasujący górę Syjon i Miasto Dawida – jego fragmenty można zobaczyć dzisiaj w obu tych miejscach. Kolumny wielopoziomowego kościoła wokół sadzawki Siloam nadal stoją w wodzie<sup>[\*96]</sup>.

Cesarstwo nękała teraz odnowiona dysputa chrystologiczna. Jeśli Jezus i Ojciec byli „współistotni”, to jak Chrystus mógł łączyć w sobie dwie natury, boską i ludzką? W 428 roku Nestoriusz, nowy patriarcha Konstantynopola, nietaktownie położył nacisk na ludzką stronę i dwoistą naturę Chrystusa, twierdząc, że Najświętsza Maria Panna powinna być uważana nie za Theotokos, Bogarodnicę, lecz jedynie Christokos, matkę Chrystusa. Jego wrogowie, monofizyci, upierali się, że Chrystus miał jedną naturę, która była jednocześnie ludzka i boska. Nestorianie walczyli ze swoimi przeciwnikami w cesarskich pałacach i ciemnych zaułkach Jerozolimy i Konstantynopola z całą brutalnością i nienawiścią współczesnych kibiców piłkarskich. Wszyscy, zauważył Grzegorz z Nyssy, mieli swoją opinię: „Poproś człowieka o nocleg, a uraczy cię wykładem filozoficznym na temat Poczętego i Niepoczętego; jeśli spytasz o cenę chleba, odpowie: «Ojciec jest wyższy, a Syn niższy»; jeśli spytasz, czy kąpiel gotowa, otrzymasz odpowiedź, że Syn został stworzony z niczego”.

Po śmierci Teodozjusza jego dwie cesarzowe stanęły po przeciwnych stronach chrystologicznej przepaści. Pulcheria, która przejęła władzę w Konstantynopolu, wsparła nestorian, ale Eudoksja, podobnie jak większość wschodnich chrześcijan, wznawiała monofizytyzm. Kiedy Juwenal, biskup Jerozolimy, opowiedział się po stronie Pulcherii, jerozolimscy monofizyci zmobilizowali swoje mnisie bojówki,



które wypędziły go z miasta, lecz on wykorzystał tę sytuację. Chrześcijaństwem od dawna rządziły cztery wielkie metropolie biskupie – Rzym i trzy wschodnie patriarchaty. Ale biskupi Jerozolimy zawsze ubiegali się o wyniesienie do rangi patriarchy. Obecnie Juwenal uzyskał to wyniesienie w zamian za lojalność, czego omal nie przypłacił życiem. Wreszcie, w 451 roku, na Soborze Chalcedońskim, Pulcheria wymusiła kompromis: w połączeniu dwóch natur Jezus był „doskonały w boskości i doskonały w człowieczeństwie”. Eudoksja zgodziła się z tym i doszło do jej pojednania z Pulcherią. Ów kompromis przetrwał do dzisiaj w kościele prawosławnym, katolickim i protestanckim, ale nie był całkowity: monofizyci i nestorianie, z dokładnie przeciwnych powodów, odrzucili go i odłączyli się na zawsze od innych kościołów chrześcijańskich<sup>[\*97]</sup>.

W czasie, kiedy cesarstwo zachodniorzymskie odpierało najazdy Huna Attyli i chyliło się ku ostatecznemu upadkowi, starzejąca się Eudoksja pisała greckie poezje i na północ od Bramy Damasceńskiej budowała bazylikę św. Szczepana, już nieistniejącą. W 460 roku została pochowana w niej wraz z relikwiami pierwszego męczennika<sup>[5]</sup>.

## ZMIERZCH BIZANCJUM: INWAZJA PERSKA

518–630

### JUSTYNIAN I SWAWOLNA CESARZOWA: BIZANTYŃSKA JEROZOLIMA

W 518 roku trzydziestopięcioletni Justynian stał się prawdziwym władcą cesarstwa wschodniego, kiedy jego wuj Justyn został wyniesiony na tron. Podstarzały nowy cesarz był niepiśmiennym trackim chłopem, uzależnionym od swojego bystrego siostrzeńca Piotra, który przyjął imię Justyniana<sup>[\*98]</sup>. Nie doszedł do władzy sam: jego kochanka Teodora była córką tresera niedźwiedzi w cyrkowym stronnictwie Błękitnych, wychowaną wśród spoconych woźniców rydwanów, podłych łaźni i klatek z niedźwiedziami w konstantynopolitańskim hipodromie. Pracując jako aktorka, występowała w orgiastycznych sztukach i podobno była tak wygimnastykowana, że oddawała się trzem partnerom jednocześnie. W swoim popisowym numerze rozkładała się na scenie, a gęsi wydziobywały ziarno z „kielicha tego kwiatu namiętności”. Wyuzdane szczegóły zostały bez wątpienia wyolbrzymione przez dworskiego historyka, który z pewnością musiał nienawidzić słuźalczego charakteru swojej pracy. Bez względu na to, jak było naprawdę, Justynian uległ nieodpartemu urokowi Teodory i zmienił prawo, aby móc ją poślubić. Chociaż jej intrygi komplikowały Justynianowi życie, Teodora często okazywała siłę woli, której jemu brakowało. Kiedy niemal utracił Konstantynopol podczas tak zwanego powstania Nika<sup>[\*99]</sup> i był gotów uciekać, powiedziała, że woli umrzeć w cesarskiej purpurze niż żyć bez niej, i wysłała wodzów jego armii, aby zmasakrowali buntowników.

Dzięki realistycznym portretom w kościele San Vitale w Rawennie wiemy, że Justynian miał pociągłą twarz i brzydką, czerwonawą cerę, natomiast Teodora, delikatna, blada i lodowata, z przenikliwymi oczami i zaciśniętymi ustami, patrzy na nas miażdżąco, a jej głowę i piersi zdobią sznury pereł. Stanowili nadzwyczajny duet polityczny. Mimo swojego pochodzenia, oboje byli nieprzejednani, bezlitośnie poważni we wszystkim, co dotyczyło imperium i religii.

Justynian, ostatni mówiący po łacinie cesarz Wschodu, wierzył, że jego

życiowym powołaniem jest przywrócić imperium rzymskie i zjednoczyć chrześcijaństwo: na krótko przed jego urodzeniem ostatni cesarz Rzymu został wygnany z miasta przez germańskiego wodza. Jak na ironię, zwiększyło to prestiż biskupów Rzymu, których niebawem zaczęto nazywać papieżami, i różnice pomiędzy Wschodem a Zachodem. Justynian odniósł zdumiewający sukces, rozszerzając swoje uniwersalne imperium chrześcijańskie za pomocą wojny, wiary i sztuki. Odzyskał Italię, północną Afrykę i południową Hiszpanię, chociaż musiał odpierać ustawiczne najazdy Persów, którzy chwilami niemal podbijali Wschód. Cesarska para promowała swoje chrześcijańskie imperium jako „pierwsze i najważniejsze błogosławieństwo całej ludzkości”, tępiąc homoseksualistów, pogan, heretyków, Samarytan i Żydów. Justynian zwalczał judaizm, który przestał być dozwoloną religią, i zakazał obchodzenia Pesach, jeśli wypadało przed Wielkanocą, zamieniał synagogi w kościoły, przymusowo chrzcił Żydów i zawłaszczył żydowską historię. W 537 roku, kiedy poświęcał swój zapierający dech w piersiach kościół Hagia Sofia („Świętej Mądrości”) w Konstantynopolu, powiedział podobno: „Salomonie, przewyższyłem cię”. Potem wrócił do Jerozolimy, aby przyćmić Świątynię Salomona.

W 543 roku Justynian i Teodora zaczęli budować bazylikę, Nowy Kościół (Nea Ecclesia) św. Marii Matki Bożej<sup>[\*100]</sup>, długości niemal 120 metrów i wysokości 57 metrów, ze ścianami grubości pięciu metrów, odwrócony tyłem do Wzgórza Świątynnego i mający przewyższyć dzieło Salomona. Kiedy wódz Justyniana, Belizariusz, zdobył stolicę Wandalów, Kartaginę, znalazł tam świecznik, zrabowany ze Świątyni przez Tytusa. Po zaprezentowaniu w Konstantynopolu podczas triumfu Belizariusza został wysłany do Jerozolimy, gdzie prawdopodobnie miał ozdobić Nowy Kościół Justyniana.

Święte Miasto zostało zdominowane przez rytuały prawosławnego chrześcijaństwa<sup>[\*101]</sup>. Pielgrzymi wchodzili przez bramę Hadriana na północy i szli ulicą Cardo, brukowaną i ze sklepami w arkadach, szerokości dwunastu metrów, wystarczającą, aby dwa wozy mogły się minąć, prowadzącą do Nowego Kościoła. Zamożniejsi mieszkali na południe i południowy zachód od Wzgórza Świątynnego, w piętrowych rezydencjach zbudowanych wokół dziedzińców. „Szczęśliwi ci, którzy mieszkają w tym domu” – napisano na jednej z nich. Domy, kościoły, a nawet sklepy były wspaniale przyozdobione mozaikami: armeńscy królowie prawdopodobnie zamówili roziskrzoną mozaikę przedstawiającą czaple, gołębie i orły (opatrzoną dedykacją: „Ku pamięci i zbawieniu wszystkich Ormian, których imiona zna tylko Bóg”). Bardziej tajemnicza jest na wpół chrześcijańska mozaika z postacią psotnego Orfeusza grającego na lirze, znaleziona na przełomie stuleci

na północ od Bramy Damasceńskiej. Bogate bizantyńskie kobiety nosiły długie greckie szaty lamowane złotem, czerwienią i zielenią, czerwone buty, sznury pereł, naszyjniki i kolczyki. W Jerozolimie odkopano złoty pierścień ozdobiony złotym modelem bazyliki Grobu Świętego.

Miasto zostało przygotowane na przyjęcie tysięcy pielgrzymów: możni zatrzymywali się u patriarchy, biedni pielgrzymi w dormitoriach hospicjów Justyniana z łózkami dla 3000 gości; asceci w jaskiniach, często starych żydowskich grobach, wśród okolicznych wzgórz. Kiedy bogaci umierali, grzebano ich w sarkofagach, których boki były zdobione freskami i zaopatrzone w dzwonki, aby umarli mogli odstraszać demony. Zwłoki biednych wrzucano do anonimowego masowego grobu na Polu Krwi. Pokusy, które oburzały Hieronima, były stale dostępne: na hipodromie urządzano wyścigi rydwanów, oglądane przez hałaśliwych zwolenników stronnictw Błękitnych i Zielonych. „Fortuna sprzyja Błękitnym!” – głosi inskrypcja znaleziona w Jerozolimie. „Niech żyją!”

Teodora zmarła na raka niedługo po ukończeniu Nowego Kościoła, ale Justynian dożył sędziwego wieku, rządząc przez niemal czterdzieści lat aż do 565 roku. Powiększył imperium bardziej niż którykolwiek z jego poprzedników z wyjątkiem Augusta i Trajana, ale pod koniec stulecia było ono nadmiernie rozciągnięte i zagrożone. W 602 roku pewien wódz zdobył tron i próbował się na nim utrzymać, szcując stronnictwo Błękitnych przeciwko swoim wrogom, których wspierali Zieloni, i zarządzając przymusowe nawracanie Żydów. Zieloni i Błękitni, niebezpieczne połączenie kibiców sportowych i popleczników politycznych, walczyli o Jerozolimę: „źli, niegodziwi ludzie napełnili miasto zbrodnią i mordem”. Zieloni wygrali, ale wojska bizantyńskie odzyskały miasto i stłumiły ich rebelię.

Te zaburzenia stanowiły nieodpartą pokusę dla Chosrowa II, szacha perskiego. Jako chłopiec objął tron dzięki pomocy bizantyńskiego cesarza Maurycjusza, ale kiedy ten ostatni został zamordowany, Chosrow zyskał pretekst do najazdu, mając nadzieję raz na zawsze zniszczyć Konstantynopol. Jerozolima wkraczała w burzliwy okres, ponieważ w ciągu dwudziestu pięciu lat miała być rządzona przez cztery różne religie: chrześcijańską, zoroastriańską, żydowską i muzułmańską<sup>[6]</sup>.

## **SZACH I KRÓLEWSKI ODYNIEC: FURIA WŚCIEKŁYCH PSÓW**

Persowie, których straż przednią stanowiła odziana w kolczugi ciężka jazda, podbili rzymski Irak, a następnie wtargnęli do Syrii. Żydzi w Antiochii, długo prześladowani przez Bizantyńczyków, zbuntowali się i kiedy błyskotliwy perski

dowódca, który szczycił się imieniem Szarbaraz – Królewski Odyniec – pomaszerował na południe, 20 000 Żydów z Antiochii i Tyberiady przyłączyło się do niego, przystępując do oblężenia Jerozolimy. W mieście patriarcha Zachariasz próbował negocjować, ale sprzeciwili się temu amatorzy wyścigów rydwanów, którzy rządzą na ulicach. Persowie i Żydzi wdarli się do miasta.

Jerozolima, i praktycznie cały rzymski Wschód, należała teraz do młodego perskiego Króla Królów, szach-in-szacha Chosrowa II, którego nowe imperium rozciągało się od Afganistanu do Morza Śródziemnego. Ów szach był wnukiem największego z sasanidzkich władców, który spalił Antiochię za panowania Justyniana. Ale spędził upokarzające dzieciństwo jako bezsilne popychadło rywalizujących ze sobą szlacheckich rodów i wyrósł na paranoicznego megalomana, który narzucił swoją władzę z niesłychanym gigantyzmem: jego sztandar z tygrysią skór miał 40 metrów długości i 6 metrów szerokości; audiencji udzielał na dywanie o powierzchni 100 metrów kwadratowych, zwanym „Wiosną Króla”, przetykanym złotem i brokatem i przedstawiającym wyimaginowany królewski ogród; jego szabestan – chłodny podziemny apartament, gdzie szachowie trzymali swoje kobiety – mieścił 3000 konkubin; i być może to on zbudował kolosalny pałac w swojej stolicy, Ktezyfonie (niedaleko dzisiejszego Bagdadu) z największą na świecie salą audiencyjną. Dosiadał czarnego konia, Północ, jego szaty mieniły się złotem i drogimi kamieniami, podobnie jak jego zbroja.

Szach, który wśród swoich wielojęzycznych poddanych miał wielu Żydów i chrześcijan, wyznawał zoroastryzm, ale ożenił się z uroczą nestoriańską chrześcijanką, Szirin, którą zdobył, według legendy, powierzając swojemu rywalowi niewykonalne zadanie wykucia schodów w górach Behistanu.

Po zajęciu Jerozolimy wódz szacha, Królewski Odyniec, ruszył na podbój Egiptu, ale gdy tylko opuścił miasto, jerozolimczycy zbuntowali się przeciwko Persom i Żydom. Królewski Odyniec czym prędzej wrócił i przez dwadzieścia dni oblegał Jerozolimę, niszcząc kościoły na Górze Oliwnej i Getsemani. Persowie i Żydzi zrobili podkop pod północno-wschodnim murem, zawsze najbardziej zagrożonym, i dwudziestego pierwszego dnia, na początku maja 614 roku, wtargnęli do Jerozolimy „z wielką furją, jak rozwścieczone dzikie bestie”, według naocznego świadka, mnicha Strategosa. „Ludzie ukryli się w kościołach, ale wybili ich tam z wielką złością, zgrzytając zębami i mordując wszystkich jak wściekłe psy”.

W ciągu trzech dni wyróżniono tysiące chrześcijan. Patriarchę i 37 000 chrześcijan uprowadzono do Persji. Kiedy ocalali stanęli na Górze Oliwnej i „spojrzeli na Jerozolimę, płomień, jak z pieca, wzbił się aż do chmur, a oni padli na ziemię, płacząc i lamentując”, posypując głowy popiołem, kiedy patrzyli, jak bazylikę

Grobu Świętego, Nea Ecclesia, Matkę Kościołów na górze Syjon i ormiańską katedrę św. Jakubów pochłania ogniste piekło. Chrześcijańskie relikwie – Włócznię, Gąbkę i Prawdziwy Krzyż – wysłano Chosrowowi, który podarował je królowej Szirin. Przechowała je w swoim kościele w Ktezyfoncie.

Sześćset lat po zniszczeniu Świątyni przez Tytusa Królewski Odyniec zwrócił Jerozolimę Żydom.

## NEHEMIASZ II: ŻYDOWSKI TERROR

Po stuleciach represji Żydzi, pod wodzą tajemniczej postaci imieniem Nehemiasz, pragnęli zemścić się na chrześcijanach, którzy jeszcze do niedawna ich prześladowali. Persowie uwięzili mniej cennych jeńców w sadzawce Mamilla, wielkim zbiorniku wodnym, gdzie, według chrześcijańskich źródeł, zaoferowano im taki sam wybór, jaki wcześniej oferowali Żydom: nawrócenie lub śmierć. Niektórzy mnisi nawrócili się na judaizm, inni zostali zabici<sup>[\*102]</sup>. Być może uszczęśliwieni Żydzi zaczęli rekonsekrować Wzgórze Świątynne, ponieważ „składali ofiary”<sup>[\*103]</sup>, a żydowski świat ogarnęła mesjanistyczna gorączka, w której miała swe źródło żarliwość Księgi Zorobabela.

Perski szach podbił Egipt, Syrię, Irak i Azję Mniejszą w drodze do Konstantynopola. Tylko miasto Tyr nadal opierało się Persom, którzy rozkazali je zdobyć żydowskiemu dowódcy Nehemiaszowi. Jego armia nie wykonała zadania i uciekła spod Tyru, ale do tego czasu Persowie z pewnością zdali już sobie sprawę, że liczniejsi chrześcijanie są znacznie bardziej użyteczni. W 617 roku, po trzech latach żydowskich rządów, Królewski Odyniec wygnał Żydów z Jerozolimy. Nehemiasz stawiał opór, lecz został pokonany i stracony w Emaus w pobliżu Jerozolimy.

Miasto zwrócono chrześcijanom. Znowu przyszła kolej na Żydów, aby cierpieć. Żydzi opuścili miasto przez wschodnią bramę, podobnie jak przed nimi chrześcijanie, odchodząc w kierunku Jerycha. Chrześcijanie zastali Święte Miasto spustoszone: Modestos, kapłan sprawujący władzę pod nieobecność patriarchy, z energią przystąpił do odbudowy zniszczonego Grobu Świętego, ale miasto nigdy nie odzyskało świetności z czasów Konstantyna i Justyniana.

Trzy razy od czasów Tytusa Żydzi przez krótką chwilę mogli się modlić wśród stert kamieni na Wzgórzu Świątynnym – prawdopodobnie za Szymona bar Kochby, a na pewno za panowania Juliana i Chosrowa – ale dopiero 1350 lat później mieli ponownie objąć w posiadanie Świątynię. A co się tyczy triumfujących Persów, to musieli obecnie zmierzyć się z dynamicznym młodym bizantyńskim cesarzem,

który zdawał się zasługiwać na imię Herkulesa<sup>[7]</sup>.

## HERAKLIUSZ: PIERWSZY KRZYŻOWIEC

Jasnowłosy i wysoki, świetnie się nadawał do roli zbawcy cesarstwa. Syn namiestnika Afryki pochodzenia ormiańskiego, Herakliusz doszedł do władzy w 610 roku, kiedy większa część Wschodu znajdowała się już w rękach perskich i wydawało się, że nie może być gorzej – ale mogło. Herakliusz przypuścił kontratak, lecz został pokonany przez Królewskiego Odyńca, który następnie podbił Syrię i Egipt, a potem ruszył na sam Konstantynopol. Herakliusz poprosił o pokój, który dał mu czas, aby odbudować bizantyńską potęgę i zaplanować zemstę.

W Poniedziałek Wielkanocny 622 roku Herakliusz przewiózł swoją armię nie (jak się spodziewano) przez Morze Czarne na Kaukaz, lecz wzdłuż jońskiego wybrzeża Morza Śródziemnego do zatoki Issos, skąd pomaszerował w głąb lądu i pokonał Odyńca. W momencie, kiedy Persowie zagrażali Konstantynopolowi, Herakliusz przeniósł wojnę na ich terytorium. W następnym roku powtórzył ten manewr, posuwając się przez Armenię i Azerbejdżan w stronę pałacu Chosrowa w Ganzak. Szach się wycofał. Herakliusz przezimował w Armenii, a potem, w 625 roku, w herkulesowym pokazie militarnej wirtuozerii, nie dopuścił do połączenia trzech perskich armii, po czym rozbił każdą z nich po kolei.

W tej wojnie ryzykownych zagrywek i globalnych ambicji szach raz jeszcze przechylił szalę na swoją korzyść, posyłając jednego wodza, żeby zajął Irak, a Odyńca, żeby połączył się z Awarami, łupieżczym, koczowniczym plemieniem, i zdobył Konstantynopol. Szach, tytułujący się „Najszlachetniejszym z Bogów, Królem i Panem Całej Ziemi”, napisał do Herakliusza: „Mówisz, że pokładasz nadzieję w Bogu; czemu zatem On nie wyzwolił z moich rąk Cezarei, Jerozolimy, Aleksandrii? Czy nie zniszczyłem też Konstantynopola? Czy nie zniszczyłem was, Greków?” Herakliusz wysłał jedną armię do Iraku, drugą do obrony stolicy, a sam wynajął 40 000 koczowniczych tureckich jeźdźców, Chazarów, żeby sformować trzecią.

Konstantynopol został obleżony przez Persów i Awarów po obu stronach Bosforu, ale szach był zazdrosny o Królewskiego Odyńca. Bezbrzeżna arogancja i wymyślne okrucieństwa Pana Całej Ziemi już zraziły doń własnych możnowładców. Szach wysłał list do zastępcy Królewskiego Odyńca, rozkazując mu zabić wodza i objąć dowództwo. Herakliusz go przechwycił. Zaprosiwszy Odyńca na spotkanie, pokazał mu list; zawarli sekretny sojusz. Konstantynopol

został uratowany.

Królewski Odyniec wycofał się do Aleksandrii, aby rządzić Syrią, Palestyną i Egiptem. Herakliusz przewiózł swoją armię na Kaukaz przez Morze Czarne i wraz z chazarskimi jeźdźcami najechał Persję. Wymaneurował wojska perskie, wyzwał na pojedynek i zabił trzech perskich dowódców, a następnie rozbił ich siły główne, zatrzymując się pod samą stolicą szacha. Chosrowa zgubiła pewność siebie. Został uwięziony i wtrącony do lochu, Domu Ciemności, gdzie jego ukochany syn został zamordowany na jego oczach, a on sam poddany torturom i zamęczony na śmierć. Persowie zgodzili się przywrócić *status quo ante bellum*. Królewski Odyniec poślubił siostrzenicę Herakliusza i ujawnił miejsce ukrycia Prawdziwego Krzyża. Po wymyślnych intrygach Królewski Odyniec zdobył perski tron – ale niebawem został zamordowany.

W 629 roku Herakliusz wyruszył z Konstantynopola wraz z żoną (która również była jego siostrzenicą), aby przewieźć Prawdziwy Krzyż z powrotem do Jerozolimy. Ułaskawił Żydów z Tyberiady, gdzie zatrzymał się w rezydencji bogatego Żyda, Beniamina, który towarzyszył mu do Jerozolimy, przyjmując po drodze chrześcijaństwo. Żydzi uzyskali obietnicę, że unikną zemsty i będą mogli mieszkać w Jerozolimie.

Dwudziestego pierwszego marca 630 roku Herakliusz, mający wówczas pięćdziesiąt pięć lat, wyczerpany i posiwiarty, przejechał konno przez Złotą Bramę, którą zbudowano na tę specjalną okazję. Owa wspaniała brama stała się dla wszystkich trzech religii abrahamowych najbardziej mistyczną bramą Jerozolimy, gdyż tamtędy miał przybyć Mesjasz w dniu Sądu Ostatecznego<sup>[\*104]</sup>. Tam cesarz zsiadł z konia, by wnieść Prawdziwy Krzyż do Jerozolimy. Mówiono, że kiedy Herakliusz próbował wejść w swoich bizantyńskich szatach, brama zasklepiła się, ale kiedy się ukorzył, otworzyła się przed cesarskim orszakiem. Rozściełano dywany i sypano aromatyczne zioła, gdy Herakliusz umieszczał Krzyż w bazylice Grobu Świętego, oczyszczonej przez patriarchę Modestosa. Katastrofa, która spadła na cesarstwo, i powrót cesarza złożyły się na nową wersję podlegającej ciągłym zmianom wizji Apokalipsy, w której mesjanistyczny Ostatni Cesarz zmiażdży wrogów chrześcijaństwa, a później przekaże władzę Chrystusowi, który będzie panował aż do dnia Sądu Ostatecznego.

Chrześcijanie domagali się zemsty na Żydach, ale Herakliusz odmówił, dopóki mnisi nie wzięli grzechu złamania przysięgi na siebie jako aktu pokuty. Wówczas Herakliusz wygnał wszystkich pozostałych Żydów; wielu zamordowano; później rozkazał przemocą nawrócić wszystkich Żydów.

Daleko na południu Arabowie zauważyli nie tyle zwycięstwo Herakliusza, ile



jego słabość. „Rzymianie zostali pokonani” – oznajmił Mahomet, przywódca, który zjednoczył plemiona arabskie, w księdze, która stała się później świętym tekstem jego nowego objawienia, Koranie. Kiedy Herakliusz przebywał w Jerozolimie, Mahomet wysłał podjazd królewskim gościńcem, aby wypróbować bizantyńską obronę. Arabowie natknęli się na oddział bizantyński – ale niebawem mieli powrócić.

Herakliusz nie przejawiał większego zaniepokojenia: podzielone plemiona arabskie najeżdżały Palestynę od stuleci. Bizantyńczycy i Persowie wykorzystywali plemiona arabskie jako strefę buforową pomiędzy swoimi imperiami, a Herakliusz zaciągał wielkie kontyngenty jazdy arabskiej do swojej armii.

W następnym roku Mahomet wysłał kolejny mały podjazd na terytorium bizantyńskie. Ale był już stary i jego burzliwe życie zbliżało się do końca. Herakliusz opuścił Jerozolimę i wyruszył z powrotem do Konstantynopola.

Wydawało się, że nie ma powodów do obaw<sup>[8]</sup>.

CZĘŚĆ CZWARTA

# **ISLAM**

*Chwała Temu, który przeniósł Swojego sługę nocą z meczetu świętego do meczetu dalekiego.*

Koran, 17.1

*Apostoł Allaha, któremu towarzyszył Gabriel, został przeniesiony do Jerozolimy, gdzie znalazł Abrahama, Mojżesza i innych Proroków.*

Ibn Ishak, *Sirat Rasul Allah*

*Władca nie był uważany za kalifa, jeśli nie rządził Świętym Meczetem [Mekką] i Meczetem Jerozolimskim.*

Sibani, *Fadail*

*Jeden dzień w Jerozolimie jest jak tysiąc dni, jeden miesiąc jak tysiąc miesięcy, a jeden rok jak tysiąc lat. Umierać tutaj to jak umierać w pierwszej sferze nieba.*

Kaab al-Ahbar, *Fadail*

*Grzech popełniony w Jerozolimie jest równy tysiącu grzechów, a dobry uczynek tysiącu dobrych uczynków.*

Chalid ibn Madan al-Kalai, *Fadail*

*Allah, niech będzie pochwalony, powiedział o Jerozolimie: Ty jesteś moim Rajskim Ogrodem, moją poświęconą i wybraną ziemią.*

Kaab al-Ahbar, *Fadail*

*O Jerozolimo, posyłam ci swego sługę Abd al-Malika, aby cię odbudował i upiększył.*

Kaab al-Ahbar, *Fadail*

## PODBÓJ ARABSKI

630–660

### MAHOMET: NOCNA PODRÓŻ

Ojciec Mahometa umarł przed jego narodzeniem, a matka umarła, kiedy miał zaledwie sześć lat. Został adoptowany przez stryja, który zabierał go w podróże handlowe do Basry w Syrii. Tam dzięki pewnemu mnichowi poznał chrześcijaństwo, studiował żydowskie i chrześcijańskie teksty i zaczął okazywać cześć Jerozolimie jako jednemu z najczcigodniejszych sanktuariów. Kiedy miał dwadzieścia kilka lat, bogata wdowa imieniem Chadidza zatrudniła go jako przewodnika swojej karawany handlowej, a później go poślubiła. Mieszkali w Mekce, gdzie znajdowała się al-Kaba ze swoim Czarnym Kamieniem, sanktuarium pogańskiego boga. Miasto kwitło dzięki pielgrzymom, których przyciągał ten kult, i karawanom handlowym. Mahomet należał do plemienia Kurajszytów, z którego wywodzili się najbogatsi kupcy i opiekunowie sanktuarium, ale jego haszymidzki klan nie zaliczał się do najpotężniejszych.

Mahomet, opisany jako przystojny młodzieniec z kręconymi włosami i brodą, odznaczał się zarówno niezwykłą uprzejmością – mówiono, że kiedy ścisnął komuś dłoń, nigdy nie wypuszczał jej pierwszy – jak i charyzmatycznym uduchowieniem. Podziwiano go za uczciwość i inteligencję – jak ujął to później jeden z jego wojowników, „był najlepszym spośród nas” – i nazywano al-Aminem, „Rzetelnym”.

Podobnie jak w przypadku Mojżesza, Dawida czy Jezusa, nie da się odgadnąć osobistej istoty jego dokonań, ale tak jak oni, pojawił się w czasie, kiedy był potrzebny. W dżahilii, Czasie Ciemnoty przed jego objawieniem, „nie było nikogo nędzniejszego od nas”, napisał później jeden z jego żołnierzy. „Naszą religią było zabijać się nawzajem i rabować. Byli wśród nas tacy, którzy grzebali swoje córki żywcem, nie chcąc ich karmić. Potem Bóg zesłał nam dobrze znanego człowieka”.

W pobliżu Mekki była jaskinia Hira, gdzie Mahomet lubił medytować. W 610 roku, zgodnie z tradycją, archanioł Gabriel zesłał mu pierwsze objawienie od Boga, który wybrał go na swojego wysłannika i proroka. Kiedy Prorok dostępował boskich objawień, policzki mu podobno płonęły, milczał, leżał bezwładnie na ziemi,

pot spływał mu po twarzy, był zatopiony w śpiewnych dźwiękach i wizjach – a potem recytował swoje poetyckie, boskie proroctwa. Początkowo był tym przerażony, ale Chadidża wierzyła w jego posłannictwo, zaczął więc nauczać.

W tym surowym, wojowniczym społeczeństwie, gdzie każdy mężczyzna i chłopiec nosił broń, twórczość literacka nie była utrwalana w piśmie, lecz składała się z bogatej ustnej poezji, sławiącej czyny bohaterskich wojowników, namiętnych kochanków, nieustraszonych myśliwych. Prorok miał czerpać z tej poetyckiej tradycji: jego sto czternaście sur – rozdziałów – było początkowo recytowanych, zanim zebrano je w Koran, „Recytację”, kompendium wspaniałej poezji, świętej niejasności, wyraźnych instrukcji i zdumiewających sprzeczności.

Mahomet był natchnionym wizjonerem, który uczył posłuszeństwa – islamu – wobec jedynego Boga w zamian za powszechne zbawienie, takich wartości jak równość i sprawiedliwość oraz cnót czystego życia, z łatwo wyuczalnymi rytuałami i regułami dla życia i śmierci. Nawróconych przyjmował z otwartymi ramionami. Z czcią odnosił się do Biblii i uważał Dawida, Salomona, Mojżesza i Jezusa za proroków, ale jego objawienie wypierało wszystkie poprzednie. Co ważne dla losu Jerozolimy, Prorok kładł nacisk na zbliżającą się Apokalipsę, którą nazywał Sądem, Ostatnim Dniem albo po prostu Godziną, i przekonanie o jej bliskości zdecydowało o dynamizmie wczesnego islamu. „Wiedza o niej jest u Boga! – mówi Koran. – A co może cię o niej powiadomić? Być może, ta Godzina jest bliska!” Wszystkie teksty judeochrześcijańskie podkreślały, że może to nastąpić tylko w Jerozolimie.

Zwolennicy Mahometa wierzyli, że pewnej nocy, kiedy spał on w pobliżu al-Kaby, miał wizję. Archanioł Gabriel obudził go i razem udali się w Nocną Podróż na Buraku, skrzydlatym wierzchowcu o ludzkiej twarzy, do nienazwanego „meczetu dalekiego”. Tam Mahomet spotkał swoich „ojców” (Adama i Abrahama) i „braci”, Mojżesza, Józefa i Jezusa, zanim wstąpił po drabinie do nieba. W odróżnieniu od Jezusa, nazywał siebie po prostu wysłannikiem albo apostołem Boga, nie przypisując sobie żadnych mocy magicznych. Rzeczywiście, isra – Nocna Podróż – i miradż – Wniebowstąpienie – były jego jedynymi cudownymi wyczynami. Jerozolima i Świątynia nigdy nie zostały wymienione, ale muzułmanie zaczęli wierzyć, że „meczeta daleki” to Wzgórze Świątynne.

Kiedy jego żona i stryj umarli, Mahomet musiał stawić czoło niezadowoleniu bogatszych rodzin w Mekce, których dochody zależały od sanktuarium al-Kaby. Mieszkańcy Mekki próbowali go zabić. Ale zwrócili się doń ludzie z Jasribu, oazy palmowej na północy, założonej przez plemiona żydowskie, ale zamieszkiwanej też przez pogańskich rzemieślników i chłopów. Poprosili go, aby zaprowadził pokój

pomiędzy tamtejszymi zwaśnionymi klanami. On i jego najbliżsi zwolennicy udali się na emigrację – hidżrę – do Jasribu, który stał się znany jako Madinat an-Nabi, Miasto Proroka – Medyna. Tam połączył swoich pierwszych wyznawców, Emigrantów, i nowych zwolenników, Pomocników, oraz ich żydowskich sojuszników w nową społeczność, *ummę*. Był rok 622, początek kalendarza islamskiego.

Mahomet był zręcznym rozjemcą i kompilatorem idei. W Medynie, z jej żydowskimi klanami, stworzył pierwszy meczet<sup>[\*105]</sup>, przyjmując Świątynię jerozolimską jako pierwszą *kiblę*, kierunek modlitwy. Modlił się w piątek o zachodzie słońca – w żydowski szabat – pościł w żydowski Jom Kipur, Dzień Pojednania, zakazał wieprzowiny i praktykował obrzezanie. Jedyne Bóg Mahometa stał w sprzeczności z chrześcijańską Trójcą, ale inne rytuały – bicie pokłonów na dywanach modlitewnych – zawdzięczały wiele chrześcijańskim klasztorom; inspiracją dla jego minaretów były zapewne kolumny słupników, święto Ramadan przypominało Wielki Post. Ale islam był w ogromnym stopniu religią Mahometa.

Mahomet utworzył małe państewko z własnymi prawami, ale stanął w obliczu oporu z Medyny i rodzinnej Mekki. Jego nowe państwo musiało się bronić i podbijać: dżihad – walka – był zarówno wewnętrznym samodoskonaleniem, jak i świętą wojną zaborczą. Koran głosił nie tylko zniszczenie niewiernych, lecz również tolerancję, jeśli się podporządkowali. To było ważne, ponieważ żydowskie plemiona nie uznawały objawień Mahometa i jego dominacji. Dlatego zmienił kierunek modlitwy z Jerozolimy na Mekkę i odrzucił żydowskie zwyczaje: Bóg zniszczył Świątynię, ponieważ Żydzi zgrzeszyli i dlatego „ty nie pójdziesz za ich kierunkiem”.

Kiedy walczył z mieszkańcami Mekki, nie mógł sobie pozwolić na nielojalność w Medynie, zatem wygnał Żydów i dla przykładu ukarał jeden żydowski klan: jego 700 mężczyzn zostało ściętych, a kobiety i dzieci sprzedane w niewolę. W 630 roku Mahomet wreszcie zajął Mekkę, rozprzestrzeniając swój monoteizm na całą Arabię poprzez przymusowe nawracanie. Zwolennicy Mahometa stali się jeszcze bardziej wojowniczy, kiedy próbowali żyć cnotliwie, aby się przygotować na Sąd Ostateczny. Teraz, po podboju Arabii, zetknęli się z grzesznymi imperiami, które leżały dalej. Najwcześniejsi zwolennicy Proroka, Emigranci i Pomocnicy, tworzyli jego otoczenie – ale z takim samym entuzjazmem przyjmował również dawnych wrogów i uzdolnionych oportunistów. Muzułmańska tradycja opisuje jego życie osobiste: miał wiele żon – ulubioną była Aisza, córka jego sprzymierzeńca Abu Bakra – i liczne konkubiny, w tym także piękne Żydówki i chrześcijanki; miał również dzieci, przede wszystkim córkę imieniem Fatima<sup>[1]</sup>.

W 632 roku Mahomet, sześćdziesięciodwuletni, umarł, a rządy objął jego teść, Abu Bakr, okrzyknięty Amirem al-Mumininem, Przywódcą Wiernych<sup>[\*106]</sup>. Państwo Mahometa zachwiało się po jego śmierci, lecz Abu Bakr zdołał spacyfikować Arabię. Później zwrócił się ku imperium bizantyńskiemu i perskiemu, które muzułmanie uważali za efemeryczne, grzeszne i zepsute. Przywódca wysłał rzesze wojowników na wielbłądach, aby najeżdżać Irak i Palestynę.

## CHALID IBN WALID: MIECZ ISLAMU

Gdzieś niedaleko Gazy „odbyła się bitwa pomiędzy Rzymianami a koczownikami Mahometa”, napisał w 640 roku Tomasz Prezbiter, pierwszy niezależny historyk, który wspomniał o Proroku<sup>[\*107]</sup>. Cesarz Herakliusz, wciąż przebywający w Syrii, przygotowywał się do rozbicia tych arabskich armii, które z kolei poprosiły Abu Bakra o posiłki. Ten wezwał swojego najlepszego wodza, Chalida ibn Walida, który pustoszył Irak. Jadąc sześć dni przez bezwodną pustynię, Chalid zjawił się w Palestynie w samą porę.

Chalid był jednym z mekkańskich arystokratów, którzy zwalczali Mahometa, ale kiedy wreszcie się nawrócił, Prorok z ochotą przyjął tego energicznego dowódcę i nazwał go Mieczem Islamu. Chalid był też jednym z tych zadzierzystych wodzów, którzy nie przejmowali się specjalnie rozkazami swoich politycznych zwierzchników. Bieg wydarzeń nie jest jasny, lecz Chalid połączył się z innymi arabskimi wodzami, objął dowództwo, a następnie pokonał wojska bizantyńskie na południowy zachód od Jerozolimy, po czym zaatakował Damaszek. Daleko na południu, w Mekce, Abu Bakr umarł i jego miejsce zajął Omar, jeden z pierwszych wyznawców i najbliższych powierników Proroka. Nowy Przywódca Wiernych nie ufał Chalidowi, który zdobył fortunę i sławę, i wezwał go do Mekki: „Chalidzie – powiedział – zabierz swoją własność z naszego tyłka”.

Herakliusz wysłał armię, żeby powstrzymać Arabów. Omar wyznaczył nowego dowódcę, Abu Ubajdę, a Chalid dołączył do szeregów jako jego podkomendny. Po miesiącach drobnych potyczek Arabowie wreszcie wciągnęli Bizantyńczyków do bitwy wśród niedostępnych wąwozów nad rzeką Jarmuk pomiędzy dzisiejszą Jordanią, Syrią a izraelskimi wzgórzami Golan. „To jedna z bitew Boga”, oznajmił Chalid swoim ludziom – i 20 sierpnia 636 roku Bóg zesłał burzę piaskową, która oślepiła chrześcijan. Wpadli oni w panikę i rzucili się do ucieczki przez skalistą dolinę Jarmuku. Chalid odciął im drogę odwrotu, a pod koniec bitwy chrześcijanie byli tak wyczerpani, że Arabowie znaleźli ich leżących na ziemi w płaszczach,

gotowych na śmierć. Nawet brat cesarza zginął, a sam Herakliusz nigdy nie podźwignął się po tej klęsce, jednej z decydujących bitew w historii, która kosztowała go utratę Syrii i Palestyny. Bizantyńskie rządy, osłabione wojną perską, zdawały się rozsypywać jak domek z kart i nie jest jasne, czy arabski podbój nie był raczej ciągiem zwycięskich wypadów. Tak czy inaczej, zdumienie budziło to, że niewielkie oddziały arabskich wojowników na wielbłądach, czasem liczące zaledwie 1000 ludzi, rozbiły legiony wschodniego Rzymu. Ale Przywódca Wiernych nie spoczął na laurach; wysłał kolejną armię na północ, aby podbić Persję, która również wpadła w ręce Arabów<sup>[2]</sup>.

W Palestynie trzymała się tylko Jerozolima zarządzana przez patriarchę Sofroniusza, greckiego intelektualistę, który wystawiał ją w swojej poezji jako „Syjon, promienny Syjon Wszechświata”. Nie mógł uwierzyć w katastrofę, która spadła na chrześcijan. Wygłaszając kazania w bazylice Grobu Świętego, potępiał grzechy chrześcijan i okrucieństwa Arabów, których nazywał po grecku Sarakenoi – Saraceni: „Dlaczego przychodzą te wojny przeciwko nam? Dlaczego mnożą się barbarzyńskie najazdy? Plugastwo bezbożnych Saracenów zalało Betlejem. Saraceni powstałi przeciwko nam z nieludzką zjadłością z powodu naszych grzechów. Poprawmy się”

Było już na to za późno. Arabowie podeszli pod miasto, które nazywali Iljā (Aelia, rzymska nazwa). Pierwszym wodzem, który obległ Jerozolimę, był Amr ibn al-As, następny po Chalidzie najwybitniejszy dowódca i zuchwały awanturnik z mekkańskiej arystokracji. Amr, podobnie jak inni arabscy przywódcy, znał teren bardzo dobrze: miał w pobliżu majątek ziemski i w młodości odwiedzał Jerozolimę. Ale nie była to zwykła wyprawa po łupy.

„Przybliżyła się Godzina”, mówi Koran. Wojowniczy fanatyzm pierwszych muzułmańskich wiernych rozniecała wiara w Sąd Ostateczny. Koran nie stwierdzał tego wyraźnie, ale wiedzieli z żydowsko-chrześcijańskich prorocत्व, że nastąpi on w Jerozolimie. Jeśli Godzina naprawdę się zbliżała, musieli zająć Jerozolimę.

Chalid i inni dowódcy dołączyli do Amra pod murami, ale siły arabskie były prawdopodobnie zbyt szczupłe, żeby szturmować miasto, i chyba nie doszło do poważniejszych walk. Sofroniusz po prostu odmówił kapitulacji, jeśli sam Przywódca Wiernych nie zagwarantuje tolerancji. Amr proponował rozwiązać ten problem, podstawiając Chalida jako Przywódcę, ale został on rozpoznany, wezwano więc Omara z Mekki.

Przywódca dokonał inspekcji reszty arabskiej armii w Dżabii na wzgórzach Golan, a jerozolimczycy prawdopodobnie spotkali się z nim, aby wynegocjować kapitulację. Chrześcijańscy monofizyci, którzy stanowili większość w Palestynie,



nienawidzili Bizantyńczyków i jak się zdaje, muzułmańscy Wierni z ochotą przyznali swobodę kultu podobnym do siebie monoteistom<sup>[\*108]</sup>. Zgodnie z Koranem Omar zaferował Jerozolimie Przywierze – *zimma* – które zapewniało chrześcijanom tolerancję religijną w zamian za dżizję, podatek pogłówny od innowierców. Kiedy zawarto porozumienie, Omar ruszył do Jerozolimy, olbrzym w wystrzępionych, połatanych szatach jadący na mule, z jednym zaledwie służącym.

## OMAR SPRAWIEDLIWY: ŚWIĄTYNIA ODZYSKANA

Kiedy Omar zobaczył Jerozolimę z góry Skopus, rozkazał swojemu muezinowi dać sygnał do modlitwy. Po modłach przywdział białe szaty pielgrzyma, wsiadł na białego wielbłąda i pojechał na spotkanie z Sofroniuszem. Bizantyńscy hierarchowie czekali na zdobywcę, ich ozdobione klejnotami szaty kontrastowały z jego purytańską prostotą. Omar, zwalisty Przywódca Wiernych, w młodości zapaśnik, był nieubłagany ascetą, który zawsze nosił przy sobie bicz. Mówiono, że kiedy Mahomet wchodził do pokoju, kobiety i dzieci nadal się śmiały i rozmawiały, ale milkły, ilekroć zobaczyły Omara. To on zaczął spisywać Koran, stworzył islamski kalendarz i sformułował większość islamskich praw. Narzucił kobietom znacznie surowsze reguły niż sam Prorok. Kiedy jego syn się upił, Omar kazał mu wymierzyć osiemdziesiąt batów, co zakończyło się śmiercią.

Sofroniusz wręczył Omarowi klucze do Świętego Miasta. Kiedy patriarcha zobaczył Omara i jego obdarte hordy arabskich poganiaczy wielbłądów i jeźdźców, mruknął, że to „ohyda spustoszenia”. Większość z nich była koczownikami z Hidżazu lub Jemenu; podróżowali ze skromnym dobytkiem i szybko, ubrani w turbany i płaszcze, żywiąc się *ilhizem* (mieloną sierścią wielbłąda wymieszaną z krwią, a później ugotowaną). W niczym nie przypominali ciężkozbrojnych perskich i bizantyńskich katafraktów, tylko dowódcy nosili kolczugi lub hełmy. Reszta „jeździła na włochatych, krępych koniach, ich miecze były dobrze wypolerowane, ale okryte nędznymi płóciennymi pochwami”. Mieli łuki i włócznie obwiązane ścięgami wielbłądów, a czerwone tarcze z wołowej skóry przypominały „gruby czerwony bochen chleba”. Kochali swoje szerokie miecze, *saiif*, nadawali im imiona i śpiewali o nich pieśni.

Szczyjąc się swoim nieokrziesaniem, nosili „cztery kosmyki włosów” sterczące jak „rogi kozła”. Kiedy zauważyli kosztowne dywany, podjeżdżali do nich i cięli je na sztuki, żeby zrobić pokrowce na włócznie, ciesząc się swoimi łupami – ludzkimi

i materialnymi – jak wszyscy zdobywcy. „Nagle wyczułem ludzki kształt ukryty pod jakimiś zasłonami – napisał jeden z nich. – Zerwałem je i co znalazłem? Kobieta jak gazela, promieniejąca jak słońce. Zabrałem ją i jej rzeczy i oddałem je jako łup, ale poprosiłem, żeby pozostawiono mi dziewczynę. Wziąłem ją jako nałożnicę”<sup>[\*109]</sup>. Arabskie armie nie dysponowały żadną przewagą techniczną, ale były fanatycznie umotywowane.

Sofroniusz, według tradycyjnych źródeł muzułmańskich ze znacznie późniejszego okresu, zaprowadził Przywódcę Wiernych do Grobu Świętego, mając nadzieję, że gość doceni albo nawet przyjmie doskonałą świętość chrześcijaństwa. Kiedy muezin Omara wezwał jego żołnierzy do modlitwy, Sofroniusz zaprosił Omara, żeby pomodlił się tam, ale ten podobno odmówił, ostrzegając, że wtedy bazylika stałaby się miejscem islamskiego kultu. Omar wiedział, że Mahomet czczył Dawida i Salomona. „Zabierz mnie do przybytku Dawida” – rozkazał Sofroniuszowi. On i jego wojownicy weszli na Wzgórze Świętynne, prawdopodobnie przez Bramę Proroków na południu, i zastali ją skalaną „kupą łajna, którą zostawili tam chrześcijanie, żeby obrazić Żydów”.

Omar poprosił, aby pokazano mu Święte Świętych. Żydowski neofita, Kaab al-Ahbar, znany jako Rabin, odparł, że jeśli Przywódca zachowa „mur” (mając zapewne na myśli ostatnie herodiańskie resztki, w tym Mur Zachodni), „pokażę mu, gdzie są ruiny Świątyni”. Kaab pokazał Omarowi kamień węgielny Świątyni, skałę, którą Arabowie nazywali Sachra.

Z pomocą swoich żołnierzy Omar zaczął uprzętać gruz, żeby mieć gdzie się pomodlić. Kaab zaproponował miejsce na północ od kamienia węgielnego, „gdzie będziesz miał dwie *kible*, Mojżesza i Mahometa”. „Wciąż skłaniasz się ku Żydom” – powiedział podobno Omar Kaabowi, umieszczając swój pierwszy dom modlitwy na południe od skały, mniej więcej tam, gdzie stoi dzisiaj meczet al-Aksa, tak aby był zwrócony w stronę Mekki. Omar spełniał życzenie Mahometa, aby sięgnąć poza chrześcijaństwo, przywrócić i przejąć to miejsce starożytnego kultu, uczynić z muzułmanów prawowitych spadkobierców żydowskiej świętości i przewyższyć chrześcijan.

Opowieści o Omarze w Jerozolimie pochodzą z okresu o sto lat późniejszego, kiedy islam sformalizował swoje obrzędy w sposób bardzo odmienny od chrześcijaństwa i judaizmu. Ale opowieść o Kaabie i innych Żydach, która później ukształtowała islamską literacką tradycję *Israilijatu*, związaną w znacznym stopniu z wielkością Jerozolimy, świadczy, że wielu Żydów i prawdopodobnie chrześcijan przyjęło islam. Nigdy nie będziemy wiedzieli na pewno, co się wydarzyło w tych pierwszych dekadach, ale swobodne stosunki panujące

w Jerozolimie i gdzie indziej sugerują, że ludy Księgi w zdumiewającym stopniu mieszały się i miały ze sobą wiele wspólnego<sup>[\*110]</sup>.

Muzułmańscy zdobywcy początkowo chętnie dzielili świątynie z chrześcijanami. W Damaszku przez wiele lat użytkowali wspólnie kościół św. Jana, a w umajjadzkim meczecie nadal znajduje się grób św. Jana Chrzciciela. W Jerozolimie też są świadectwa dzielenia się kościołami. Kościół Kathisma poza miastem był nawet wyposażony w muzulmańską niszę modlitewną. Wbrew legendzie o Omarze wydaje się, że pierwsi muzulmanie modlili się początkowo w albo przy bazylice Grobu Świętego, zanim zbudowali własne sanktuarium na Wzgórzu Świątynnym.

Po stuleciach bizantyńskich represji Żydzi również powitali Arabów z radością. Podobno Żydzi, a także chrześcijanie, służyli w muzulmańskich armiach. Zainteresowanie Omara Wzgierzem Świątynnym z pewnością rozbudziło żydowskie nadzieje, ponieważ Przywódca Wiernych nie tylko poprosił Żydów, aby zaopiekowali się Wzgierzem Świątynnym, lecz również pozwolił im się tam modlić razem z muzulmanami. Dobrze poinformowany ormiański biskup, Sebeos, który pisał trzydzieści lat później, twierdził, że „Żydzi zamierzali zbudować Świątynię Salomona i, lokując Święte Świątych, zbudowali (Świątynię) bez piedestału” – i dodał, że pierwszy namiestnik Jerozolimy, wyznaczony przez Omara, był Żydem. Omar z pewnością zaprosił przywódcę społeczności żydowskiej w Tyberiadzie, Gaona, i siedemdziesiąt rodzin żydowskich z powrotem do Jerozolimy. Osiedlili się oni w rejonie na południe od Wzgórza Świątynnego<sup>[\*111]</sup>.

Po perskich grabieżach Jerozolima wciąż była zubożała i dotknięta zarazą, a przez wiele lat pozostawała w przeważającej mierze chrześcijańska. Omar osiedlił tam również Arabów, zwłaszcza bardziej wyrafinowanych Kurajszytów, którzy lubili Palestynę i Syrię, nazywaną przez nich Bilad asz-Szam. Niektórzy z najbliższych zwolenników Proroka, nazywani Towarzyszami, przybyli do Jerozolimy i zostali pochowani na pierwszym muzulmańskim cmentarzu tuż za Złotą Bramą, by tam czekać na Sąd Ostateczny. Dwa spośród słynnych rodów jerozolimskich, które odgrywają istotną rolę w tej historii aż do XXI wieku, wywodzą swoje korzenie od tych najwcześniejszych arabskich wielmożów<sup>[\*112][3]</sup>.

W Jerozolimie towarzyszyli Omarowi nie tylko jego wodzowie, Chalid i Amr, ale również żądny uciech, lecz zdolny młody człowiek, który stanowił krańcowe przeciwieństwo surowego Przywódcy. Muawija ibn Abu Sufjan był synem Abu Sufjana, mekkańskiego arystokraty, który kierował opozycją przeciwko Mahometowi. Po bitwie pod Uhuh matka Muawii zjadła wątrobę stryja Proroka, Hamzy. Kiedy Mekka podporządkowała się islamowi, Mahomet zrobił Muawiję

swoim sekretarzem i poślubił jego siostrę. Po śmierci Mahometa Omar mianował Muawiję namiestnikiem Syrii. Przywódca obdarzył go dwuznacznym komplementem: Muawija, powiedział, jest „Cezarem Arabów”.

# UMAJJADZI: ŚWIĄTYNIA ODBUDOWANA

660–750

## MUAWIJA: ARABSKI CEZAR

Muawija rządził Jerozolimą przez czterdzieści lat, najpierw jako namiestnik Syrii, a później jako władca rozległego imperium arabskiego, które w zdumiewającym tempie rozszerzało się na zachód i na wschód. Ale wśród tych sukcesów wojna domowa o sukcesję omal nie zniszczyła islamu i doprowadziła do schizmy, która trwa do dzisiaj.

W 644 roku Omar został zamordowany, a jego następcą został Osman, kuzyn Muawii. Osman rządził ponad dziesięć lat, zniechęcony za nepotyzm. Kiedy on też został zamordowany, Przywódcą Wiernych wybrano stryjecznego brata Proroka, Alego, który był również mężem jego córki Fatimy. Muawija domagał się, żeby Ali ukarał morderców – ale nowy Przywódca odmówił. Muawija obawiał się, że straci swoją domenę w Syrii. Wygrał wojnę domową, która w efekcie wybuchła, Ali zginął w Iraku i tak zakończyły się rządy ostatniego z tak zwanych Sprawiedliwych Kalifów.

W lipcu 661 roku wielmoże imperium arabskiego zebrali się na Wzgórzu Świątynnym w Jerozolimie, aby obwołać Muawiję Przywódcą Wiernych i ślubować posłuszeństwo w tradycyjny arabski sposób – *baja*<sup>[\*113]</sup>. Później nowy Przywódca odwiedził Grób Święty i Grobowiec Najświętszej Marii Panny, nie jako pielgrzym, lecz aby zademonstrować ciągłość religii i swoją rolę opiekuna świętych miejsc. Rządził z Damaszku, ale podziwiał Jerozolimę, która widnieje na jego monetach jako „Ilja Filastin” – Aelia Palestina. Odczuwał pokusę, żeby uczynić ją swoją stolicą, i prawdopodobnie często tam rezydował w jednym z luksusowych pałaców na południe od Świątyni, które mógł zbudować. Muawija zapożyczył żydowskie tradycje związane ze Świątynią, aby ogłosić, że Jerozolima jest „ziemią zgromadzenia i zmartwychwstania w Sądny Dniu”, i dodał: „Przestrzeń pomiędzy dwiema ścianami tego meczetu jest droższa Bogu niż reszta świata”.

Chrześcijańscy autorzy wychwalali jego rządy jako sprawiedliwe, pokojowe i tolerancyjne; Żydzi nazywali go „miłośnikiem Izraela”. W jego armii służyli chrześcijanie; w istocie scementował swój sojusz z chrześcijańskimi plemionami arabskimi, poślubiając Majsun, córkę ich szejka, i pozwolił jej pozostać chrześcijanką. Co więcej, rządził za pośrednictwem Mansura ibn Sandżuna (arabska forma imienia Sergiusz), chrześcijańskiego urzędnika odziedziczonego po Herakliusz. Muawija dorastał wśród Żydów z Arabii i mówiono, że kiedy przyjmował ich poselstwo, najpierw poprosił, aby przygotowali mu potrawę *haris*, którą tak uwielbiał w dzieciństwie. Muawija osiedlił w Jerozolimie jeszcze więcej Żydów, pozwalając im modlić się na miejscu Świętego Świętych; ślady menory na Wzgórzu Świętym, datowane na VII wiek, mogą być tego świadectwem.

Muawija był zapewne prawdziwym twórcą dzisiejszego islamskiego Wzgórza Świętego. To on zbudował tam pierwszy meczet, wyrównując skałę starej fortecy Antonii, powiększając esplanadę i dodając otwarty sześciobok, Kopułę Łańcucha; nikt nie wie, po co, ale ponieważ znajduje się on dokładnie pośrodku Wzgórza Świętego, mógł wyznaczać środek świata. Muawija, jak napisał jeden ze współczesnych, „ociosuje górę Moria, wyrównuje ją i buduje tam meczet na świętej skale”. Kiedy galijski biskup imieniem Arkulf odwiedził Jerozolimę, zobaczył, że „w miejscu, gdzie dawniej stała Świątynia, Saraceni uczęszczają teraz do prostokątnego domu modłów, spojonego prostymi deskami i wielkimi krokwiemi nad jakimiś zrujnowanymi resztkami, mogącego ponoć pomieścić 3000 ludzi”. Był jeszcze ledwo rozpoznawalny jako meczet, ale prawdopodobnie stał tam, gdzie dzisiaj stoi al-Aksa<sup>[\*114]</sup>.

Muawija uosabiał *hilm*, mądrość i cierpliwość arabskiego szejka: „Nie używam miecza, kiedy wystarczy mi bicz, ani nie używam bicia, kiedy wystarczy mi język. A jeśli nawet jeden włos wiąże mnie z ludźmi, nie zrywam go. Kiedy ciągną, ja popuszczam, jeśli oni popuszczają, ja ciągnę”. Jest to niemal definicja sztuki rządzenia, a Muawija, twórca arabskiej monarchii i pierwszy władca z dynastii Umajjadów, jest mało znanym przykładem tego, że władza absolutna nie musi deprawować w sposób absolutny. Powiększył swoje królestwo o wschodnią Persję, Azję Środkową i Afrykę Północną, zajął Cypr i Rodos, a dzięki swojej flocie uczynił z Arabii potęgę morską. Często dokonywał najazdów na Konstantynopol, a raz oblegał go od strony lądu i morza przez trzy lata.

Ale Muawija nigdy nie zatracił zdolności do śmiania się z samego siebie, co jest rzadką cechą wśród polityków, nie mówiąc już o zdobywcach. Strasznie się rozrył (być może z tego powodu stał się pierwszym arabskim monarchą, który zasiadał na tronie, zamiast spoczywać na poduszkach) i żartował z innego tłustego

wielmoży:

– Chciałbym mieć niewolnicę z nogami takimi jak twoje.

– I pośladkami takimi jak twoje, Przywódco Wiernych – odparował stary człowiek.

– Dobrze mi tak – roześmiał się Muawija. – Jeśli coś zaczynasz, musisz ponieść konsekwencje.

Nigdy nie przestał się szycić swoją legendarną sprawnością seksualną, ale nawet tutaj umiał znieść docinki: kiedy dokazywał z choraszańską dziewczyną ze swojego haremu, przedstawiono mu inną, którą posiadał bez zbędnych ceregieli. Gdy odeszła, zwrócił się do swojej choraszańskiej dziewczyny, dumny ze swojej lwiej siły:

– Jak jest „lew” po persku? – spytał ją.

– *Kaftar* – odparła.

– Jestem *kaftar* – chełpił się przywódca przed swoimi dworzanami, dopóki ktoś nie zapytał go, czy wie, co znaczy *kaftar*.

– Lew?

– Nie, kulawa hiena!

– Bravo – zachichotał Muawija. – Ta choraszańska dziewczyna wie, jak odpłacić pięknym za nadobne.

Kiedy umarł w wieku osiemdziesięciu lat, jego następca Jazid, rozpustnik, któremu zawsze towarzyszyła ulubiona małpka, został ogłoszony Przywódcą na Wzgórzu Świątynnym, ale niebawem stanął w obliczu dwóch buntów, w Arabii i w Iraku, co zapoczątkowało drugą islamską wojnę domową. Wrogowie szydzili z niego: „Jazid od trunków, Jazid od ladacznic, Jazid od psów, Jazid od małp, Jazid od opilstwa”.

Wnuk Proroka, Husajn, zbuntował się, aby pomścić śmierć swojego ojca Alego, lecz został ścięty w Karbali w Iraku, a jego męczeństwo doprowadziło do wielkiej islamskiej schizmy pomiędzy większością sunnitów a szyitami, „partią Alego”<sup>[\*115]</sup>. Ale w 683 roku Jazid umarł młodo, a wówczas wojska syryjskie wezwały swojego przebiegłego starego współplemieńca, Marwana, żeby został Przywódcą. Kiedy Marwan zmarł w kwietniu 685 roku, jego syn Abd al-Malik został obwołany Przywódcą w Damaszku i Jerozolimie. Jego imperium było jednak kruche: Mekka, Irak i Persja zostały opanowane przez buntowników. Ale to właśnie Abd al-Malik dał Jerozolimie jej klejnot koronny<sup>[4]</sup>.

## ABD AL-MALIK: KOPUŁA NA SKALE

Abd al-Malik nie znosił głupców. Kiedy pewien pochlebca prawił mu komplementy, warknął: „Nie schlebiaj mi. Znam siebie lepiej niż ty”. Na nielicznych monetach z jego podobizną widać surową, szczupłą twarz z haczykowatym nosem. Włosy miał kręcone, ramiona szerokie i nosił długie brokatowe szaty z mieczem u pasa, ale jego przeciwnicy twierdzili później, że miał duże oczy, zrosnięte brwi, wydatny nos i rozszczepioną wargę – oraz tak cuchnący oddech, że podobno padały od niego muchy. Ale był kolejnym królewskim kochankiem, który lubił rozprawiać o erotyzmie: „Kto chce osiąść dziewczynę dla przyjemności, niech weźmie Berberyjkę; do rodzenia dzieci Persjankę; jako służącą Bizantynkę”. Abd al-Malik przeszedł twardą szkołę. W wieku szesnastu lat dowodził armią przeciwko Bizantyńczykom; był świadkiem zamordowania swojego kuzyna, Przywódcy Wiernych Osmana; i wyrósł na świętego monarchę, który nigdy nie bał się pobrudzić sobie ręk. Zaczął od odzyskania Iraku i Iranu. Kiedy schwytał przywódcę buntowników, torturował go publicznie w obecności damasceńskich tłumów, założył mu na szyję srebrną obrozę i prowadził jak psa, po czym „usiadł mu na piersiach, zabił go i rzucił głowę zamordowanego jego zwolennikom”.

Mekka pozostała na razie poza jego zasięgiem, ale posiadał Jerozolimę, do której odnosił się z taką samą czcią jak Muawija. Abd al-Malik wyobrażał sobie powstanie zjednoczonego imperium islamskiego po drugiej wojnie domowej, z Bilad asz-Szam – Syrią-Palestyną – jako jego sercem: planował budowę drogi z Jerozolimy do Damaszku<sup>[\*116]</sup>. Muawija zamierzał budować na Skale: teraz Abd al-Malik przeznaczył swoje siedmioletnie dochody z Egiptu na budowę Kopuły na Skale.

Projekt był niezwykle prosty: kopuła, o średnicy dwudziestu metrów, wsparta na podwyższonym bębnie i spoczywająca na ośmiokątnych ścianach. Pięknu, potędze i prostocie Kopuły dorównywała jej tajemniczość: nie wiemy dokładnie, dlaczego Abd al-Malik ją zbudował – nigdy tego nie wyjaśnił. W rzeczywistości nie jest to meczet, ale sanktuarium. Jego ośmiokątny kształt przywodzi na myśl chrześcijańskie martyrium, a sama kopuła przypomina tę w bazylice Grobu Świętego i Hagia Sofia w Konstantynopolu, chociaż jej okrągłe arkady są wzorowane na al-Kabie w Mekce.

Skała była miejscem rajy Adama, ołtarza Abrahama, miejscem, gdzie Dawid i Salomon zaplanowali swoją Świątynię, którą odwiedził później Mahomet podczas Nocnej Podróży. Abd al-Malik odbudowywał żydowską świątynię dla prawdziwego bożego objawienia, islamu.

Budowla nie posiada głównej osi, lecz jest obwiedziona trzykrotnie – najpierw zewnętrznymi murami, następnie ośmiokątną arkadą, a później pod samą kopułą,



skąpaną w słońcu, arkadą wokół samej Skały: oznaczało to, że owo miejsce jest środkiem świata. Sama kopuła była niebem, więzią z Bogiem w ludzkiej architekturze. Złota kopuła, bogate dekoracje i lśniący biały marmur świadczyły, że jest to nowy Eden i miejsce Sądu Ostatecznego, gdzie Abd al-Malik i jego umajjadzka dynastia ofiarują swoje królestwo Bogu w Godzinie Końca Świata. Bogactwo jej dekoracji – klejnoty, drzewa, owoce, kwiaty i korony – przemawiało nie tylko do muzułmanów, łącząc w sobie zmysłowość Edenu z majestatem Dawida i Salomona.

Przesłanie Kopuły było zatem także imperialne: ponieważ Abd al-Malik nie odzyskał Mekki z rąk buntowników, głosił wspaniałość i trwałość swojej dynastii światu islamskiemu – i być może gdyby nie odzyskał al-Kaby, uczyniłby z niej swoją nową Mekkę. Złota kopuła odzwierciedlała jego chwałę jako islamskiego władcy. Ale miała też głębszą wymowę: tak jak Hagia Sofia Justyniana w Konstantynopolu przewyższała Świątynię Salomona, tak samo Abd al-Malik przewyższał Justyniana, a także Konstantyna Wielkiego, odrzucał chrześcijańskie roszczenia do nowego Izraela. Jak na ironię, mozaiki były prawdopodobnie dziełem bizantyńskich rzemieślników, wypożyczonych Przywódcy przez Justyniana II w rzadkim okresie pokoju pomiędzy imperiami.

Po ukończeniu budowy na przełomie 691 i 692 roku Jerozolima już nigdy nie była taka sama: zdumiewająca wizja Abd al-Malika zawładnęła profilem Jerozolimy dla islamu dzięki budowli na wzgórzu, wzgardzonym przez Bizantyńczyków, która panowała nad miastem. Kopuła dominowała nad Jerozolimą i przyćmiewała bazylikę Grobu Świętego – i to właśnie było celem Abd al-Malika, jak uważali późniejsi jerozolimczycy, na przykład pisarz al-Mukaddasi. Cel został osiągnięty: od tamtej pory aż do XXI wieku muzułmanie sztydzili z bazyliki Grobu Świętego – *Kajama* po arabsku – nazywając ją *Kumama* – Kupą Gnoju. Kopuła jednocześnie uzupełniała i obalała konkurencyjne, choć pokrewne roszczenia Żydów i chrześcijan, toteż Abd al-Malik rzucił wyzwanie jednym i drugim doskonalszym nowatorstwem islamu. Wokół budowli umieścił 240 metrów inskrypcji, które zaprzeczały boskości Jezusa z bezpośredniością, która wskazuje na bliskie związki pomiędzy dwiema religiami monoteistów: mieli ze sobą wiele wspólnego, ale nie ideę Trójcy. Inskrypcje są fascynujące, ponieważ po raz pierwszy pozwalają nam wejrzeć w tekst Koranu, któremu Abd al-Malik nadawał ostateczną formę.

Żydzi byli mniej ważni w kategoriach imperialnych, ale ważniejsi w kategoriach teologicznych. Kopułę obsługiwało 300 czarnych niewolników, którym pomagało dwudziestu Żydów i dziesięciu chrześcijan. Żydzi wbrew sobie patrzyli na Kopułę

z nadzieją: czy to była ich nowa Świątynia? Nadal wolno im było się tam modlić, a Umajjadzi stworzyli islamską wersję rytuałów oczyszczenia, namaszczenia i okrażania kamienia<sup>[\*117]</sup>.

Kopuła ma moc wykraczającą poza to wszystko: uchodzi za jedno z najbardziej ponadczasowych arcydzieł architektury; jej blask przyciąga oczy wszystkich, którzy odwiedzają Jerozolimę. Lśni niczym mistyczny pałac wyrastający z rozległej i spokojnej przestrzeni esplanady, która natychmiast stała się ogromnym meczetem pod gołym niebem, uświęcającym całą przestrzeń dookoła. Wzgórze Świątynne stało się natychmiast – i nadal pozostaje – miejscem odpoczynku i wytchnienia. W istocie Kopuła stworzyła ziemski raj, który łączy spokój i zmysłowość tego świata ze świętością zaświatów, i na tym polegał jej geniusz. Już w najwcześniejszych latach nie było, jak napisał Ibn Asakir, większej przyjemności niż „zjeść banana w cieniu Kopuły na Skale”. Uchodzi ona wraz ze Świątyniami Salomona i Heroda za jeden z najbardziej udanych gmachów sakralno-imperialnych, jakie kiedykolwiek zbudowano, a w XXI wieku stała się najświetniejszym świeckim obiektem turystycznym, sanktuarium odrodzonego islamu i symbolem palestyńskiego nacjonalizmu: jeszcze dzisiaj definiuje Jerozolimę.

Niedługo po wybudowaniu Kopuły wojska Abd al-Malika odzyskały Mekkę i wznowiły dżihad przeciwko Bizancjum, aby rozprzestrzeniać królestwo boże. Abd al-Malik rozszerzył to ogromne imperium na zachód, na obszary północnej Afryki, i na wschód, w stronę Sindu (dzisiejszego Pakistanu). Ale w obrębie swojego królestwa musiał zjednoczyć Dom Islamu jako jedną muzułmańską religię z podkreśleniem roli Mahometa, znajdującym wyraz w podwójnej szahadzie, która pojawiała się teraz na wielu inskrypcjach: „Nie ma boga jak tylko Bóg, a Mahomet jest wysłannikiem Boga”. Wypowiedzi Proroka – *hadis* – zostały zebrane, a pełna redakcja Koranu dokonana przez Abd al-Malika stała się ostatecznym źródłem legitymacji i świętości. Rytuały zostały bardziej rygorystycznie zdefiniowane; wizerunki zakazane – Abd al-Malik przestał bić monety z własną podobizną. Przyjął teraz tytuł Chalifat Allah, Namiestnik Boga, i stąd arabskich władców zaczęto nazywać kalifami. Oficjalne wersje najwcześniejszej biografii Mahometa i podboju muzułmańskiego wykluczyły chrześcijan i Żydów z islamu. Administracja została zarabizowana. Niczym Konstantyn, Jozjasz i św. Paweł razem wzięci, Abd al-Malik wierzył w uniwersalne imperium jednego monarchy, jednego Boga, i to on, w większym stopniu niż ktokolwiek inny, doprowadził do przekształcenia społeczności Mahometa w dzisiejszy islam.

## WALID: APOKALIPSA I PRZEPYCH

Jerozolima miała sanktuarium w Kopule, lecz nie imperialny meczet, toteż Abd al-Malik i jego syn Walid, który nastąpił po nim, zbudowali „najdalszy meczet”, al-Aksę, jerozolimski meczet do zwykłych piątkowych modłów, na północnym skraju Wzgórza Świątynnego. Kalifowie uważali Wzgórze Świątynne za środek Jerozolimy, podobnie jak Herod. Po raz pierwszy od 70 roku naszej ery przerzucili nowy Wielki Most ponad doliną, aby pielgrzymi mogli wchodzić na Wzgórze Świątynne od zachodu, ponad Łukiem Wilsona, dzisiejszą Bramą Łańcucha. Aby zapewnić dostęp od południa, zbudowali sklepioną Podwójną Bramę, która dorównywała Złotej Bramie stylem i pięknnością<sup>[\*118]</sup>.

Była to wielka chwila w Jerozolimie. W ciągu kilku lat kalifowie przekształcili Wzgórze Świątynne w święte sanktuarium islamu, a Jerozolimę w imperialne miasto umajjadzkie, a to znowu rozpętało zaraźliwą rywalizację o miejsca i legendy, która cechuje Jerozolimę do dzisiaj. Chrześcijanie przywłaszczyli sobie wiele mitów żydowskich, które umieszczali stopniowo w swojej najważniejszej świątyni, bazylice Grobu Świętego. Ale wzniesienie Kopuły i al-Aksy przywróciło do życia stare mity: odcisk stopy, który pokazywano niegdyś chrześcijańskim pielgrzymom jako ślad Jezusa, stał się odciskiem stopy Mahometa. Umajjadzi pokryli Wzgórze Świątynne nowymi kopułami, powiązаныmi z biblijnymi tradycjami od Adama i Abrahama poprzez Dawida i Salomona do Jezusa. Ich scenariusz Sądu Ostatecznego rozgrywał się na Wzgórzu Świątynnym, po przybyciu Kaaby do Jerozolimy<sup>[\*119]</sup>. I nie ograniczało się to do Wzgórza Świątynnego: muzułmanie zaczęli czcić wszystko, co wiązało się z Dawidem, uznali więc Cytadelę, którą chrześcijanie nazywali Wieżą Dawida, za mihrab (niszę modlitewną) Dawida: nie oni ostatni przypisali błędnie Dawidowi przepych Heroda. Umajjadzi budowali nie tylko dla Boga, lecz również dla siebie.

Ci pierwsi kalifowie byli żądni ziemskich uciech i wyrafinowani: był to okres największej świetności ich arabskiego imperium – nawet Hiszpania należała do nich – a chociaż ich stolicą pozostawał Damaszek, spędzali dużo czasu w Jerozolimie. Na południe od Wzgórza Świątynnego Walid I i jego syn zbudowali kompleks pałaców, odkryty dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku: wysokości trzech lub czterech kondygnacji, stały wokół chłodnych dziedzińców, a kalifowie mieli nawet specjalne królewskie wejście do al-Aksy przez most na szczycie dachu. Resztki świadczą zaledwie o rozmiarach pałaców, ale ich zachowane rezydencje pustynne pokazują, jak wystawnie tam żyli<sup>[5]</sup>.

Najbardziej luksusowy pałac pustynny, czyli *kasr*, przetrwał w Amrze,

w dzisiejszej Jordanii, gdzie kalifowie odpoczywali w prywatnych apartamentach i łaźniach ozdobionych mozaikowymi posadzkami i malowidłami przedstawiającymi sceny łowieckie, nagie lub na wpół ubrane kobiety, atletów, kupidynki, satyrów i niedźwiedzia grającego na lutni. Walid I pojawia się na kolorowym fresku Sześciu Królów, ukazującym monarchów pokonanych przez Umajjadów, takich jak cesarze Konstantynopola i Chin. Te dekadentkie, hellenistyczne malowidła wydają się rażąco nieislamskie, ale arabscy władcy, podobnie jak Herodowie, publicznie żyli zapewne zupełnie inaczej. Walid I zakończył przymierze z chrześcijanami w Damaszku, wznosząc tam wspaniałą meczet umajjadzki, a język urzędowy zmienił się z greckiego na arabski. Mimo to Jerozolima pozostała w przeważającej większości chrześcijańska. Muzułmanie i chrześcijanie swobodnie się ze sobą mieszały: jedni i drudzy obchodzili poświęcenie Grobu Świętego we wrześniu, co „przyciągnęło wielki tłum do Jerozolimy”, ulice były wypełnione „wielbłądami i końmi, osłami i wołami”. Chrześcijańscy pielgrzymi, teraz raczej ormiańscy i gruzińscy niż greccy, ledwo zauważali muzulmańskie miejsca kultu, natomiast Żydzi prawie nie wspominali o chrześcijańskich. Wśród gości przeważali zatem zaślepieni i nieciekawi świata pielgrzymi, którzy nie dostrzegali nic poza własną religią.

W 715 roku brat Walida, Sulajman, został obwołany Przywódcą na Wzgórzu Świątynnym: „Nigdy nie widziano takiego bogactwa, jakie przywitało nowego kalifa. Siedząc pod jedną z kopuł, które zdobiły podwyższenie, udzielał audiencji” na morzu dywanów i poduszek, a wokół piętrzyły się skarby, którymi płacił swoim żołnierzom. Sulajman, który przypuścił ostatni arabski atak na wielką skalę na Konstantynopol (i niemal go zdobył), „powziął zamiar, aby zamieszkać w Jerozolimie, uczynić ją swoją stolicą i przenieść tam wielkie bogactwa i znaczną liczbę ludności”. Założył miasto Ramla jako ośrodek administracyjny, ale zmarł, zanim zdążył przenieść się do Jerozolimy.

Żydzi, w tym wielu z Iranu i Iraku, osiedlili się w Świętym Mieście, gdzie zamieszkali na południe od Wzgórza Świątynnego, zachowując przywilej odprawiania modłów i opieki nad Wzgórzem Świątynnym. Ale około 720 roku, po niemal stu latach tolerancji religijnej, nowy kalif Omar II, który, co niezwykle w tej dekadentycznej dynastii, był ascetycznym strażnikiem islamskiej ortodoksji, zakazał żydowskiego kultu – i ten zakaz miał się utrzymać do końca islamskich rządów. Żydzi zaczęli się modlić wokół czterech murów Wzgórza Świątynnego i w podmiejskiej synagodze pod nazwą ha-Meara – Grota – przy Bramie Warrena, niemal pod Wzgórzem Świątynnym w pobliżu Świętego Świętych.

Podczas gdy umajjadzcy kalifowie rozkoszowali się swoimi hellenistycznymi

pałacami i tancerkami, imperium po raz pierwszy osiągnęło granice swoich możliwości. Siły islamskie w Hiszpanii zapuszczały się już w głąb państwa Franków, ale w 732 roku frankijski możnowładca Karol, majordomus na dworze merowińskich królów, pokonał muzułmanów pod Poitiers. Sławiony jako Machabeusz, stał się Karolem Młotem.

„Dynastie – napisał arabski historyk Ibn Chaldun – mają naturalną długość życia, tak jak jednostki”, a obecnie dekadency, światowi Umajjadzi osiągnęli kres swojego. W wiosce na wschód od Jordanu mieszkali potomkowie Abbasa, stryja Proroka, od dawna sprzeciwiający się potajemnie hedonistycznym rządóm Umajjadów, których nie łączyły żadne więzy pokrewieństwa z Mahometem. „Biada domowi Umajja – oświadczył ich przywódca, Abu al-Abbas – wołaj przemijające od wiecznego; opętał ich występki; posiadają zakazane kobiety”. Niezadowolone rozprzestrzeniło się szybko. Wszystkie plemiona lojalnego syryjskiego wnętrza kraju podniosły bunt – nawet Jerozolima. Ostatni kalif musiał szturmować miasto i zrównać z ziemią jego mury. Trzęsienie ziemi nawiedziło Jerozolimę, uszkadzając al-Aksę i pałace, zupełnie jakby Bóg rozgniewał się na Umajjadów. Chrześcijanie i Żydzi marzyli, że to Apokalipsa. Ale podobnie myśleli muzułmanie i prawdziwe zagrożenie dla Umajjadów nadciągnęło od wschodu.

W 748 roku w Chorasanie, dzisiejszym wschodnim Iranie i Afganistanie, charyzmatyczny mistyk imieniem Abu Muslim zaczął się domagać surowszego islamu i rządów jednego z potomków Mahometa. Nowi muzułmanie z pogranicza dołączyli do jego purytańskiej armii, która ubierała się na czarno, maszerowała pod czarnymi sztandarami i zapowiadała przyjście imama, poprzednika Mahdiego<sup>[\*120]</sup>, który odkupi islam. Abu Muslim poprowadził swoje zwycięskie wojska na zachód, ale nie zdecydował jeszcze, czy wesprzeć rodzinę Alego, czy rodzinę Abbasa – a dookoła wciąż było jeszcze wielu umajjadzkich książąt. Ale to Abu al-Abbas pokonał ostatniego władcę umajjadzkiego i rozwiązał problem w sposób, któremu zawdzięczał swój przydomek<sup>[6]</sup>.

## ABBASYDZI: ODLEGLI WŁADCY

750–969

### KALIF SAFFAH: RZEŹNIK

Abu al-Abbas ogłosił się kalifem i zaprosił Umajjadów na ucztę, aby zadeklarować swoje pokojowe intencje. W środku uczyty służący wyciągnęli pałki i miecze i wyrznęli całą rodzinę, wrzucając ciała do baraniego gulaszu. Sam Rzeźnik umarł niedługo potem, ale jego brat Mansur, Zwycięski, systematycznie wymordował rodzinę Alidów, a później uśmiercił również wszechpotężnego Abu Muslima. Jego perfumiarka, Dżamra, opowiedziała później, że Mansur trzymał klucze od sekretnego pomieszczenia, które otwarto dopiero po jego śmierci. Tam jego syn znalazł kryptę wypełnioną ciałami członków rodziny Alego, od starców do niemowląt, których Mansur zabił, każde z nich było skrupulatnie opisane i doskonale zachowane w gorącym suchym powietrzu.

Żyłasty, o skórze spalonej słońcem i włosach barwionych szafranem, Mansur był prawdziwym założycielem dynastii Abbasydów, która rządziła przez wiele stuleci, ale ośrodek jego potęgi leżał na wschodzie: Mansur przeniósł stolicę do nowego Okrągłego Miasta, Bagdadu.

Niedługo po zdobyciu władzy Mansur odwiedził Jerozolimę. Naprawił uszkodzoną Akse, ale zapłacił za to, przetapiając złote i srebrne drzwi Kopuły na Skale, ofiarowane przez Abd al-Malika. Następcy Mansura nie zaprzęтали już sobie głowy odwiedzinami. Kiedy miasto podupadło w świecie islamskim<sup>[\*121]</sup>, zachodni cesarz odrodził chrześcijańską fascynację Jerozolimą<sup>[7]</sup>.

### CESARZ I KALIF: KAROL WIELKI I HARUN AR-RASZID

W dniu Bożego Narodzenia 800 roku Karol Wielki, Charlemagne, król Franków, który rządził większą częścią dzisiejszej Francji, Niemiec i Włoch, został koronowany przez papieża w Rzymie na cesarza rzymskiego. Ta ceremonia oznaczała umocnienie pozycji papieży i ich zachodniego, opartego na łacinie chrześcijaństwa, które stało się katolicyzmem – i podkreślała rosnącą rozbieżność pomiędzy nimi

a greckojęzycznym prawosławiem w Konstantynopolu. Karol Wielki był bezlitosnym królem-wojownikiem, dążącym do jeszcze większej władzy, ale był również zafascynowany historią i tak samo gorliwy, jak ambitny. Uważał się za spadkobiercę dążeń Konstantyna i Justyniana, by zostać uniwersalnym świątobliwym cesarzem rzymskim oraz współczesnym Dawidem – a obie te aspiracje prowadziły do Świętego Miasta. Nieco wcześniej w tym samym dniu Bożego Narodzenia poselstwo wysłane przez patriarchę Jerozolimy wręczyło mu podobno klucze do bazyliki Grobu Świętego. Zdobyć Rzym i Jerozolimę jednego dnia było nie lada wyczynem.

Nie była to oferta objęcia miasta w posiadanie, ponieważ patriarcha miał błogosławieństwo władcy Jerozolimy, kalifa Haruna ar-Raszida, którego panowanie, opisane w *Opowieściach tysiąca i jednej nocy*, stanowiło apogeum imperium abbasydzkiego. Karol Wielki i kalif wymieniali posłów od trzech lat: Harun pragnął zapewne wygrać Franków przeciwko swoim wrogom w Konstantynopolu, a chrześcijanie w Jerozolimie potrzebowali pomocy Karola Wielkiego.

Kalif posłał Karolowi Wielkiemu słonia i zegar wodny, wymyślne urządzenie, które świadczyło o wyższości islamu – i niepokoiło bardziej prymitywnych chrześcijan jako wytwór diabelskich czarów. Dwaj władcy nie podpisali formalnego traktatu, ale chrześcijańskie posiadłości w Jerozolimie były spisane i chronione, a Karol Wielki płacił podatek za wszystkich chrześcijan w mieście – 850 dinarów. W zamian Harun pozwolił mu założyć dzielnicę chrześcijańską wokół bazyliki Grobu Świętego, z klasztorem, biblioteką i hospicjum dla pielgrzymów, utrzymywanym przez 150 mnichów i 17 zakonnic. „Chrześcijanie i poganie – zauważył jeden z pielgrzymów – zawarli między sobą taki pokój”. Ta szczodrość przyczyniła się do twierdzenia, że Karol Wielki odwiedził potajemnie Jerozolimę, stając się spadkobiercą Herakliusza, i współgrała z mistyczną legendą o Ostatnim Cesarzu, którego panowanie będzie zwiastowało Sąd Ostateczny. Dawano temu powszechnie wiarę, zwłaszcza w epoce wypraw krzyżowych, ale Karol Wielki nigdy nie odwiedził Jerozolimy<sup>[8]</sup>.

Kiedy Harun zmarł, wojnę domową pomiędzy jego synami wygrał Mamun. Nowy kalif był entuzjastą nauki, założycielem słynnej akademii literacko-naukowej, Domu Mądrości; zamówił mapę świata i rozkazał, aby jego mędracy obliczyli obwód kuli ziemskiej<sup>[\*122]</sup>. W 831 roku, wybierając się do Syrii, aby przygotować kampanię przeciwko Konstantynopolowi, Mamun prawdopodobnie odwiedził Jerozolimę, gdzie wybudował nowe bramy na Wzgórzu Świętym, ale wymazał imię Abd al-Malika z Kopyły, aby podkreślić wyższość Abbasydów,

i kazał je zastąpić własnym. Usunął nie tylko jego imię, lecz zabrał też jego złoto z Kopyły, która pozostała ołowianoszara przez ponad tysiąc lat. Odzyskała swój złoty kolor w latach sześćdziesiątych XX wieku – ale Abd al-Malik nie odzyskał swojego imienia, a imię Mamuna widnieje tam do dzisiaj<sup>[9]</sup>.

Ta kuglarska sztuczka nie powstrzymała osłabienia potęgi Abbasydów. Zaledwie dwa lata później wszystkie trzy religie powitały w Jerozolimie przywódcę buntu chłopskiego, dopóki w 841 roku nie złupił miasta, z którego uciekła większość mieszkańców. Grób Święty uratowała tylko łapówka patriarchy. Ale arabscy kalifowie utracili swoje wpływy. W 877 roku Ahmed ibn Tulun, syn tureckiego niewolnika, który został władcą Egiptu pod nominalnym zwierzchnictwem kalifa, zajął Jerozolimę<sup>[10]</sup>.

## KAFUR: UPERFUMOWANY EUNUCH

Ibn Tulun był jednym z Turków, którzy stopniowo zastępowali Arabów jako potęgę w świecie islamskim. Następca Mamuna, Mustasim, zaczął rekrutować niewolników – znanych jako *ghulam*, paziowie – spośród świeżo nawróconych na islam tureckich łuczniczków z Azji Środkowej. Ci wojownicy o azjatyckich rysach stali się najpierw gwardią pretoriańską, a później podporą kalifatu.

Po zamordowaniu syna i dziedzica Ibn Tuluna przez jego eunuchów<sup>[11]</sup> turecki wódz Muhammad ibn Tugdż, znany pod środkowoazjatyckim tytułem księcia – al-Ichszyd – zaczął rządzić Egiptem i Jerozolimą. Destabilizacja polityczna nasiliła rywalizację religijną. W 935 roku przybudówkę do bazyliki Grobu Świętego zamieniono siłą na meczet. Trzy lata później muzułmanie zaatakowali chrześcijan świętujących Niedzielę Palmową, ograbiając i demolując bazylikę. Żydzi podzielili się teraz na zwolenników tradycji rabinicznej, pod przywództwem uczonych-sędziów, nazywanych *geonim*, czyli *gaonami*, którzy oprócz Tory uznawali również tradycję ustną spisaną w Talmudzie, i karaimów, nową sektę, która odrzucała wszelkie prawo z wyjątkiem Tory (stąd ich nazwa oznaczająca „czytelnicy”) i wierzyła w powrót do Syjonu<sup>[\*123]</sup>. Tureccy władcy faworyzowali karaimów, a sytuację komplikowała dodatkowo nowa społeczność Chazarów<sup>[\*124]</sup> z własną synagogą w dzielnicy żydowskiej. Kiedy w 946 roku Ichszyd umarł w wieku sześćdziesięciu czterech lat, został pochowany w Jerozolimie, a jego władza przeszła na czarnoskórego eunucha, który zawdzięczał swój przydomek upodobaniu do perfum i makijażu.

Abu al-Misk Kafur, który miał rządzić Egiptem, Palestyną i Syrią przez ponad



dwadzieścia lat, był etiopskim niewolnikiem, kupionym jako dziecko przez Ichszyda. Zdeformowany, otyły i cuchnący, wylewał na siebie tyle białej kamfory i czarnego piżma, że jego pan nadał mu od nich imię. Jego wzlot zaczął się w momencie, kiedy sprowadzono dla Ichszyda egzotyczne zwierzęta. Wszyscy pozostali służący rzucili się je podziwiać, ale afrykański chłopiec nie odrywał oczu od swojego pana, czekając na polecenia. Ichszyd mianował go opiekunem swoich synów, potem dowódcą armii, które podbiły Palestynę i Syrię, a w końcu regentem z tytułem Pana. Po dojściu do władzy eunuch zachowywał islamską pobożność, odbudowując mury wokół Wzgórza Świątynnego, a jednocześnie wspierał sztukę. Ale Bizantyńczycy pod wodzą wybitnych cesarzy wojskowych zapuszczali się na południe, w stronę Syrii, zagrażając Jerozolimie, gdzie wybuchły antychrześcijańskie rozruchy. W 966 roku namiestnik Kafura zaczął gnębić chrześcijan, domagając się coraz większych danin od patriarchy Jana, który zwrócił się do Kafura. Ale kiedy Jan został przyłapany na korespondencji z Konstantynopolem, namiestnik, wspierany przez Żydów (którzy nienawidzili Bizantyńczyków), przypuścił atak na Grób Święty i spalił patriarchę na stosie.

W Kairze wyperfumowany eunuch chorował. Po śmierci ostatniego z Ichszydów Kafur wstąpił na tron jako samodzielny władca. Pierwszy muzułmański król, który urodził się jako niewolnik – a do tego był eunuchem – zatrudnił żydowskiego ministra, który miał się stać inspiratorem islamskiej rewolucji i nowego imperium panującego nad Jerozolimą<sup>[12]</sup>.

# FATYMIDZI: TOLERANCJA I SZALEŃSTWO

969–1099

## IBN KILLIS: ŻYDOWSKI WEZYR I FATYMIDZKI PODOBÓJ

Syn żydowskiego kupca z Bagdadu, Jakub ben Jusuf, znany jako Ibn Killis, zrobił oszałamiającą karierę: od zbankrutowanego hochsztaplera w Syrii do finansowego doradcy Kafura w Egipcie. „Gdyby był muzułmaninem – powiedział Kafur – byłby odpowiednim kandydatem na wezyra [pierwszego ministra]”. Ibn Killis zrozumiał aluzję i nawrócił się, ale eunuch umarł i został pochowany w Jerozolimie<sup>[125]</sup>, a Ibn Killis trafił do więzienia. Kiedy wyszedł na wolność dzięki łapówce, udał się potajemnie na zachód, do szyickiego królestwa w dzisiejszej Tunezji, rządzonego przez ród Fatymidów. Elastyczny Ibn Killis nawrócił się na szyizm i doradził fatymidzkiemu kalifowi Muizzowi, że nadeszła odpowiednia pora, aby zająć Egipt<sup>[13]</sup>. W czerwcu 969 roku wódz Muizza, Dżauhar as-Sikilli, podbił Egipt, po czym ruszył na północ, aby opanować Jerozolimę<sup>[14]</sup>.

## PALTIEL I FATYMIDZI: ŻYDOWSCY LEKARZE-KSIAŻĘTA I ŻYWI IMAMOWIE

Mesjanistyczni Fatymidzi, nowi władcy Jerozolimy, nie przypominali innych islamskich dynastii, ponieważ nie tylko ogłosili się kalifami, lecz byli również świętymi królami, Żywyimi Imamami, niemal zawieszonymi pomiędzy człowiekiem a niebem. Gości przybywających na ich dwory prowadzono przez olśniewające swoim przepychem dziedzińce, zanim doszli do zasłoniętego złotą kotarą tronu, przed którym padali na twarz, a wówczas kotary rozsuwano, aby ukazać Żywego Imama w złotych szatach. Ich sekta była zakonspirowana, ich wierzenia mistyczne, redemptorystyczne i ezoteryczne, ich dojście do władzy tajemnicze i pełne przygód. W 899 roku bogaty kupiec w Syrii, Ubajd Allah, ogłosił się Żywym Imamem, potomkiem w linii prostej Alego i Fatimy, córki Proroka, poprzez imama Ismaila, stąd byli znani jako ismailiccy szyici. Jego tajni wysłannicy, tak zwani *dawa*, rozproszyli się po całym Wschodzie, podbijając Jemen

i nawracając część berberyjskich plemion w Tunezji, ale Abbasydzi próbowali go zabić, więc się ukrył. Kilka lat później on lub ktoś podający się za niego znowu pojawił się w Tunezji jako al-Mahdi, Wybrany, zakładając własny kalifat, który zaczął zdobywać nowe imperium w poczuciu świętej misji: aby obalić fałszywych Abbasydów z Bagdadu i odkupić ich świat. W 973 roku kalif Muizz, nowy władca skrawków północnej Afryki, Sycylii, Egiptu, Palestyny i Syrii przeniósł się do swojej nowej stolicy, al-Kahira al-Muizzijja – Zdobyczy Muizza, znanej dzisiaj jako Kair.

Jego następca, Aziz, mianował ich doradcę, Ibn Killisa, wielkim wezyrem, pierwszym ministrem imperium, którym rządził aż do śmierci prawie dwadzieścia lat później. Oprócz swojego niezmiernego bogactwa – miał 8000 niewolnic – był uczonym, który rozprawiał o religii z żydowskimi i chrześcijańskimi duchownymi, a jego rządy uosabiały tolerancję Fatymidów, którzy sami byli sekciarzami, wobec Żydów i chrześcijan, co natychmiast dało się odczuć w Jerozolimie.

Żydzi w Jerozolimie byli podzieleni, biedni i zrozpaczeni, podczas gdy ich egipscy bracia rozkwitali pod rządami Fatymidów. Zaczęli dostarczać lekarzy kalifom w Kairze: byli oni czymś więcej aniżeli królewskimi medykami. Ci uczeni-kupcy zdobyli wpływy na dworze i zwykle stawali się przywódcami Żydów w imperium fatymidzkim, posługując się tytułem *nagid*, książe. Pierwszym z owych lekarzy-dworzan-książąt był prawdopodobnie Żyd nieznanego pochodzenia imieniem Paltiel. Jako protegowany Dżauhara, fatymidzkiego zdobywcy Jerozolimy, natychmiast wykorzystał swoją pozycję, aby pomóc Żydom w Świętym Mieście.

Po latach abbasydzkiego zaniedbania i niekonsekwentnej opieki tureckich władców, Jerozolima podupadła i stała się niestabilna. Nieustanne wojny pomiędzy kalifami z Kairu i Bagdadu zniechęcały pielgrzymów; czasami na krótko opanowywali miasto beduińscy łupieżcy, a w 974 roku energiczny bizantyński cesarz Jan Tzimiskes zdobył Damazek i wtargnął do Galilei, ogłaszając swój „zamiar wyzwolenia Świętego Grobu Chrystusa Pana Naszego z muzułmańskiej niewoli”. Był blisko, Jerozolima czekała, ale nigdy się nie zjawił.

Fatymidzi popierali pielgrzymki ismailitów i szyitów do jerozolimskiego meczetu, ale wojny z Bagdadem odcięły miasto od sunnickich pielgrzymów. Sama izolacja Jerozolimy w jakiś sposób umacniała jej świętość: islamscy autorzy sporządzali coraz popularniejsze antologie „zalet” Jerozolimy – *Fadail* – i nadawali jej nowe nazwy: nadal nazywano ją Ilja i Beit al-Makdis, Świętym Domem, ale stała się znana również jako al-Balat, Pałac. Mimo to chrześcijańscy pielgrzymi stawali się bogatsi i liczniejsi niż rządzący muzułmanie – Frankowie przypływali

z Europy, a w każdą Wielkanoc przybywały z Egiptu bogate karawany.

Żydzi również oglądali się na swoich zbawców w Kairze, gdzie Paltiel przekonał kalifa, aby wypłacał zapomogę zubożałemu gaonowi i Akademii Jerozolimskiej. Uzyskał dla Żydów prawo do budowy synagogi na Górze Oliwnej, do zbierania się w pobliżu Steli Absaloma i odprawiania modłów przy Złotej Bramie we wschodnim murze Wzgórza Świątynnego. Podczas świąt Żydom wolno było okrążyć starą Świątynię siedem razy, ale ich główną synagogą pozostawał „wewnętrzny ołtarz sanktuarium przy murze zachodnim”: Grota. Za rządów Abbasydów Żydzi byli ledwo tolerowani, ale teraz, choć po dawnemu biedni, mieli więcej wolności niż przez ostatnie dwa stulecia. Niestety, rabbanici i karaimi, którzy cieszyli się szczególnymi względami Fatymidów, także sekciarzy, odprawiali odrębne nabożeństwa na Górze Oliwnej, co doprowadziło do zatargów i niebawem ci obdarci uczeni zaczęli toczyć ze sobą wojnę w zakurzonych, walących się synagogach i świętych podziemnych pieczarach Jerozolimy. A ich swobody tylko podsycaly rozgoryczenie muzułmanów.

Kiedy Paltiel zmarł w 1011 roku, jego syn urządził mu pogrzeb w Jerozolimie, ale bogaty kondukt żałobny napadła grupa muzułmańskich opryszków. Nawet po śmierci Paltieła kairsy Żydzi wysyłali karawany z pieniędzmi, aby finansować Akademię Jerozolimską i mistyczną sektę pod nazwą Żałobnicy Syjonu, którzy modlili się o przywrócenie Izraela, byli więc w efekcie religijnymi syjonistami. Ale pomoc nigdy nie była wystarczająca: „miasto jest owdowiałe, osierocone, opuszczone i zubożałe ze swoimi nielicznymi uczonymi – napisał w liście pewien jerozolimski Żyd. – Żyje się tutaj niezwykle ciężko, nie ma co jeść. Pomóżcie nam, ocalcie nas, odkupcie nas”<sup>[15]</sup>. Żydzi stanowili teraz „żałosną gromadę, wiecznie nękaną”.

Ale sunnickich muzułmanów w coraz większym stopniu oburzały ekscesy i swobody niewiernych. „Wszędzie panoszą się chrześcijanie i Żydzi”, utyskiwał Mukaddasi, którego imię oznaczało „Urodzony w Jerozolimie”.

## MUKADDASI: JEROZOLIMCZYK

„Przez cały rok ulice są zatłoczone obcymi”. Około 985 roku, w zenicie fatymidzkich rządów, Muhammad ibn Ahmed Szams ad-Din al-Mukaddasi przyjechał do rodzinnego miasta, które nazywał al-Kuds, Świętym<sup>[\*126]</sup>. Czterdziestokilkuletni, podróżował przez dwadzieścia lat, „poszukując wiedzy” w podróży, która stanowiła istotny element edukacji każdego islamskiego uczonego, łączącego pobożność

z naukową obserwacją praktykowaną w Domu Mądrości. W swoim arcydziele, *Najważniejsze dziedziny wiedzy o krainach*, wykazał się niepowstrzymaną ciekawością i poczuciem przygody:

Z rzeczy, które spotykają podróżnych, moim udziałem nie stało się tylko żebractwo i ciężki grzech. Czasami byłem pobożny, czasami spożywałem nieczyste potrawy. Byłem bliski utonięcia, moje karawany były napadane po drodze. Rozmawiałem z królami i ministrami, przebywałem w towarzystwie rozpustników, zostałem oskarżony o szpiegostwo, wtrącony do więzienia. Jadłem owsiankę z mistykami, bulion z mnichami i bakławę z żeglarzami. Widziałem bitwę morską z Rzymianami [Bizantyńczykami] i bicie kościelnych dzwonów w nocy. Chodziłem w królewskich szatach i wiele razy byłem bez grosza. Miałem niewolników i nosiłem kosze na głowie. Jakiejż chwały i splendoru zaznałem. A mimo to nieraz obmyślano moją śmierć.

Bez względu na to, gdzie był, nic nie umniejszało jego dumy z Jerozolimy:

Pewnego dnia zasiadałem w radzie sędziego w Basrze. Ktoś wspomniał o Egipcie. Spytano mnie: które miasto jest wspanialsze? Odparłem: „Nasze miasto”. Spytali: które jest słodsze? „Nasze”. Spytali: które jest piękniejsze? „Nasze”. Rada była tym zaskoczona. Powiedzieli: „Jesteś człowiekiem zarozumiałym. Powiedziałeś coś, z czym nie możemy się zgodzić. Jesteś jak właściciel wielbłąda podczas hadżu”.

Mukaddasi jednak nie ukrywał wad Jerozolimy: przyznał, że „potulni są nagabywani, a bogaci budzą zawiść. Nigdzie nie znajdziecie brudniejszych łaźni niż w Świętym Mieście ani wyższych opłat za ich użycie”. Ale Jerozolima szczyliła się najlepszymi rodzynkami, bananami i orzechami, była miastem wielu muezinów wzywających wiernych do modlitwy – i żadnych domów rozpusty. „Nie ma w Jerozolimie miejsca, gdzie nie można dostać wody albo usłyszeć wezwania do modlitwy”.

Mukaddasi opisał święte miejsca na Wzgórzu Świątynnym, poświęcone Marii, Jakubowi i mistycznemu świętemu, Chidrowi<sup>[\*127]</sup>. Al-Aksa była „o wiele piękniejsza” niż bazylika Grobu Świętego, ale Kopuła nie miała sobie równych: „O świcie, kiedy pierwsze światło słońca pada na Kopułę, a bęben chwyta jego promienie, wówczas ta budowla przedstawia cudowny widok, jakiego nigdy dotąd nie widziano w islamie ani w czasach pogańskich”. Mukaddasi aż nazbyt dobrze zdawał sobie sprawę, iż żyje w dwóch Jerozolimach – rzeczywistej i niebiańskiej – i że jest to miejsce Apokalipsy: „Czy to nie ona łączy zalety Tego Świata z zaletami Następnego? Czy nie jest to *sahira* – równina – zgromadzenia w Dniu Sądu Ostatecznego, kiedy nastąpi Zebranie i Naznaczenie? Zaiste, Mekka i Medyna mają swoją wyższość, ale w Dniu Sądu obie przyjdą do Jerozolimy, a ich wspaniałość

zostanie tutaj połączona”.

Mimo to Mukaddasi wciąż się uskarżał na nieobecność sunnitów i hałaśliwą arogancję Żydów i chrześcijan: „Uczeni są nieliczni, a chrześcijanie liczni i nieokrzescani w miejscach publicznych”. Fatymidzi byli sekciarzami, a miejscowi muzułmanie uczestniczyli nawet w chrześcijańskich świętach. Ale rzeczy miały przybrać straszliwy obrót: kiedy w roku 1000 Mukaddasi umarł w wieku pięćdziesięciu lat, na tron Żywego Imama wstąpiło dziecko, które pragnęło zniszczyć chrześcijańską i żydowską Jerozolimę<sup>[16]</sup>.

## HAKIM: ARABSKI KALIGULA

Kiedy kalif Aziz umierał, pocałował swojego syna i odesłał go, żeby się pobawił. Niedługo potem umarł i nikt nie mógł znaleźć jedenastoletniego Żywego Imama. Po gorączkowych poszukiwaniach znaleziono go na czubku figowca. „Zejdź na dół, mój chłopcze – błagał dworzanin. – Oby Bóg strzegł ciebie i nas wszystkich”.

Bogato ubrani dworzanie zebrali się pod drzewem. „Zszedłem”, wspominał nowy kalif, Hakim, a dworzanin „włożył mi na głowę turban ozdobiony klejnotami, ucałował ziemię u moich stóp i powiedział: «Bądź pozdrowiony, Przywódco Wiernych, z łaską Boga i jego błogosławieństwem». Następnie poprowadził mnie w tym stroju i pokazał ludziom, którzy całowali ziemię u moich stóp i pozdrawiali mnie tytułem kalifa”.

Hakim, syn chrześcijanki, którego dwaj bracia byli patriarchami, wyrósł na barczystego młodzieńca o błękitnych oczach nakrapianych złotymi cętkami. Początkowo, za radą ministrów, kontynuował ismailicką misję swojej rodziny, utrzymując tolerancję wobec Żydów i chrześcijan. Uwielbiał poezję i założył w Kairze własny Dom Mądrości, gdzie studiował astronomię i filozofię. Szczycił się swoim ascetyzmem, zamieniając diamentowy turban na zwykłą szarfę, i nawet żartował z mieszkańcami Kairu na ulicach. Ale kiedy zaczął rządzić samodzielnie, pojawiły się oznaki, że ten mistyczny władca jest nie zrównoważony. Rozkazał zabić wszystkie psy w Egipcie, a później również koty. Zakazał spożywania winogron, rzeżuchy wodnej i ryb bez łuski. Spał w dzień i pracował w nocy, a wszyscy w Kairze musieli przestrzegać tych dziwacznych godzin.

W 1004 roku zaczął więzić i skazywać na śmierć chrześcijan, zamykać kościoły w Jerozolimie i zamieniać je w meczety. Zakazał obchodzenia Wielkanocy i picia wina, co było wymierzone w chrześcijan i Żydów. Rozkazał Żydom nosić drewniane krowie chomąta, co miało im przypominać o Złotym Cielcu, i dzwonki,

aby ostrzegały muzułmanów, że się zbliżają. Chrześcijanie musieli nosić krzyże z żelaza. Żydom dano wybór pomiędzy nawróceniem a opuszczeniem kraju. Synagogi w Egipcie i Jerozolimie zostały zniszczone. Ale to rosnąca popularność chrześcijańskiego kultu zwróciła uwagę Hakima na Jerozolimę. W każdą Wielkanoc chrześcijańscy pielgrzymi z zachodu i wschodu napływali do Jerozolimy, aby obchodzić tamtejszy cud wielkanocny: Zstąpienie Świętego Ognia<sup>[17]</sup>.

W Wielką Sobotę, nazajutrz po Wielkim Piątku, tysiące chrześcijan spędzały noc w bazylice Grobu Świętego, gdzie grób był zamknięty, a wszystkie lampy zgaszone, dopóki, wśród poruszających scen, patriarcha nie wszedł do grobu w ciemnościach. Po długiej chwili napiętego oczekiwania z góry zdawała się zstępować iskra, błyskał płomień, robiło się jasno i wyłaniał się patriarcha z zapaloną w tajemniczy sposób lampą. Ten święty płomień podawano sobie w tłumie ze świecy na świecę wśród radosnych okrzyków i niepowściągliwych wybuchów emocji. Chrześcijanie uważali ten stosunkowo nowy rytuał, wspomniany po raz pierwszy przez pielgrzyma w 870 roku, za boskie potwierdzenie zmartwychwstania Jezusa. Muzułmanie wierzyli, że jest to tandetna sztuczka polegająca na posmarowaniu drutu, na którym wisi lampa, żywicznym olejem. „Te obrzydliwości – napisał pewien jerozolimski muzułmanin – napawają dreszczem zgrozy”<sup>[18]</sup>.

Kiedy Hakim dowiedział się o tym i zauważył bogactwo chrześcijańskich karawan, zdążających do Jerozolimy, spalił dzielnicę żydowską w Kairze – i rozkazał całkowicie zburzyć bazylikę Grobu Świętego. We wrześniu 1009 roku jego zwolennicy rozebrali bazylikę „kamień po kamieniu”, „zrównali ją całkowicie z ziemią poza częściami, których nie dało się zniszczyć”, a następnie zaczęli demolować pozostałe kościoły i synagogi w mieście. Żydzi i chrześcijanie udali, że nawracają się na islam.

Poczynania kalifa przekonały część ismailitów, że „Hakim jest Bogiem wcielonym”. W gorączce własnych świętych objawień Hakim nie dezawuował tej nowej religii i zaczął prześladować muzułmanów; zniósł Ramadan i represjonował szyitów, jak również sunnitów. Stał się tak zniechęcony przez muzułmanów, że potrzebował poparcia chrześcijan i Żydów w Kairze, którym pozwolił odbudować kościoły i synagogi<sup>[\*128]</sup>.

W tym czasie psychopatyczny kalif błąkał się w transie ulicami Kairu, często odurzony środkami medycznymi przepisany przez lekarzy. Hakim dokonał czystki na swoim dworze, rozkazując zabić własnych nauczycieli, sędziów, poetów, kucharzy i kuzynów, a także obciąć ręce niewolnicom, nierzadko sam bawiąc się w kata.

## HAKIM: ZNIKNIĘCIE

W końcu, pewnej lutowej nocy 1021 roku, obłąkany kalif, wciąż zaledwie trzydziestosześcioletni, wyjechał z Kairu i przepadł w tak tajemniczy sposób, iż jego zwolennicy byli przekonani, że „Hakim nie został zrodzony z niewiasty i nie umarł”. Ponieważ znaleziono jego ośła i trochę zakrwawionych łachmanów, prawdopodobnie został zamordowany przez swoją siostrę, która przeprowadziła sukcesję jego małoletniego syna, Zahira. Zwolenników Hakima wyróżnili fatymidzcy żołnierze, ale część uciekła, by założyć nową sektę, która przetrwała do dziś jako libańscy Druzowie<sup>[19]</sup>.

Rany zadane Jerozolimie przez obłąkanego Hakima nigdy się do końca nie zabiłiły: bazylika Konstantyna nie została odbudowana w swoim pierwotnym kształcie. A jakby Hakim nie wystarczył, w 1033 roku trzęsienie ziemi nawiedziło miasto, naruszając bizantyńskie mury i pałace Umajjadów; stary meczet al-Aksa legł w gruzach, żydowska Grota została uszkodzona.

Kalif Zahir, który czczył Jerozolimę, przywrócił tolerancję swoich przodków, obiecując opiekę obu żydowskim sektom, a na Wzgórzu Świątynnym odbudowując al-Aksę; w inskrypcji na jej misternie zdobionym łuku triumfalnym powiązał siebie, swoją Jerozolimę i Nocną Podróż Proroka, chociaż jego meczet był znacznie mniejszy niż oryginalny. Odbudował mury miejskie, ale wokół mniejszego miasta, pozostawiając górę Syjon i zrujnowane umajjadzkie pałace poza ich obrębem.

Zahir i jego następcy przyjęli bizantyńską pomoc, by sfinansować odbudowę bazyliki. Cesarz Konstantyn IX Monomach stworzył nowy Grób Święty, ukończony w 1048 roku, z wejściem zwróconym tym razem na południe. „Niezwykle przestronna budowla, mogąca pomieścić 8000 ludzi, zbudowana bardzo zręcznie z kolorowych marmurów, zdobiona bizantyńskim brokatem przetykanym złotem i obrazami”, napisał Nasir Chosrow, perski pielgrzym. Ale była znacznie mniejsza od bizantyńskiej bazyliki. Żydzi nigdy nie zdołali odbudować wszystkich zniszczonych synagog, chociaż żydowski wielki wezyr w Kairze, Tustari<sup>[\*129]</sup>, wspomagał społeczność jerozolimską.

Prześladowania Hakima najwyraźniej odrodziły namiętność do Jerozolimy – obecnie kwitnącego miasta z dwudziestotysięczną ludnością, chętnie odwiedzanego przez pielgrzymów. „Z krajów Greków i innych ziem – zanotował Nasir – chrześcijanie i Żydzi przybywają do Jerozolimy w wielkiej liczbie”. Dwadzieścia tysięcy muzułmanów zbierało się co roku na Wzgórzu Świątynnym, zamiast odbywać hadż do Mekki. Żydowscy pielgrzymi napływali z Francji



i Włoch.

To zmiany w chrześcijaństwie sprawiły, że Jerozolima stała się tak nęcąca dla Franków z zachodu i Greków ze wschodu. Chrześcijańscy łacinnicy pod zwierzchnictwem katolickich papieży w Rzymie i prawosławni Grecy pod władzą cesarzy i patriarchów Konstantynopola ogromnie się teraz różnili. Nie chodziło tylko o to, że modlili się w innych językach i kłócili o zawikłane formuły teologiczne. Prawosławie, ze swoimi ikonami i wymyślną teatralną oprawą, było bardziej mistyczne i emocjonalne; katolicyzm, ze swoją koncepcją grzechu pierworodnego, głosił większy rozdział pomiędzy człowiekiem a Bogiem. 16 lipca 1054 roku, podczas nabożeństwa w Hagia Sofia, legat papieski ekskomunikował patriarchę bizantyńskiego, który z furją ekskomunikował papieża. Ta wielka schizma, która nadal dzieli chrześcijaństwo, podsycała rywalizację pomiędzy Wschodem a Zachodem o Jerozolimę.

Bizantyński cesarz Konstantyn X Dukas rozpoczął budowę pierwszej naprawdę chrześcijańskiej dzielnicy wokół bazyliki. W Jerozolimie było tylu bizantyńskich pielgrzymów i rzemieślników, iż do Nasira docierały pogłoski, że cesarz Konstantynopola bawi w Jerozolimie incognito. Ale było też wielu pielgrzymów zachodnich – muzułmanie nazywali ich wszystkich „Frankami” od poddanych Karola Wielkiego, chociaż tak naprawdę przybywali z całej Europy; amalficcy kupcy budowali hospicja i klasztory, żeby ich pomieścić. Wierzono powszechnie, że pielgrzymka zapewnia odpuszczenie grzechów popełnionych podczas wojen feudalnych, i już w 1001 roku Fulko Czarny, hrabia Andegawenii i założyciel dynastii andegaweńskiej, która później rządziła Anglią, przyjechał na pielgrzymkę po tym, jak spalił żywcem swoją żonę w jej ślubnej sukni, uznawszy ją za winną cudzołóstwa ze świniopasem. Przyjeżdżał trzy razy. Nieco później w tym samym stuleciu sadystyczny hrabia Sweyn Godwinson, brat angielskiego króla Harolda II, wyruszył boso do Jerozolimy, zgwałciwszy dziewczyną przeoryszkę Edwigę, natomiast Robert, książę Normandii, ojciec Wilhelma Zdobywcy, opuścił swoje księstwo, aby modlić się przy Grobie. Ale wszyscy trzej zmarli po drodze: śmierć często towarzyszyła pielgrzymce.

Fatymidzi, uwikłani w dworskie intrygi, z trudem utrzymywali kontrolę nad Palestyną, nie mówiąc już o Jerozolimie, a rozbójnicy żerowali na pielgrzymach. Śmierć była czymś tak zwyczajnym, że Ormianie nadali nazwę – *mahdesi* – pielgrzymom, którzy otarli się o nią w drodze, będącej ich odpowiednikiem muzułmańskiego hadżu.

W 1064 roku bogata karawana złożona z 7000 germańskich i duńskich pielgrzymów pod przewodnictwem Gunthera, biskupa Bambergu, zbliżyła się do miasta,

lecz pod murami zaatakowali ją beduińscy koczownicy. Część pielgrzymów połknęła swoje złoto, aby ukryć je przed rozbójnikami, którzy rozpruwali im brzuchy, żeby je odzyskać. Pięć tysięcy pielgrzymów zginęło<sup>[20]</sup>. Chociaż Święte Miasto było muzułmańskie od czterech stuleci, takie okrucieństwa zdawały się narażać bazylikę Grobu Świętego na niebezpieczeństwo.

W 1071 roku nowy wschodni zdobywca, Alp Arslan – Heroiczny Lew – pokonał i pojmał cesarza bizantyńskiego pod Manzikertem<sup>[\*130]</sup>. Alp Arslan był przywódcą Seldżuków, turkmeńskich jeźdźców, którzy mieli zdominować kalifat bagdadzki i otrzymać nowy tytuł sułtana, oznaczający „władcę”. Nowy Heroiczny Lew, podbijając imperium od Kaszgaru do dzisiejszej Turcji, wysłał swojego wodza, Atsiza ibn Awaka al-Chwarazmiego, aby popędził na południe – w kierunku przerażonej Jerozolimy.

## **ATSIZ: BESTIALSKI PODBÓJ**

Gaon i wielu Żydów, którzy byli dobrze traktowani pod rządami Fatymidów, uciekli z Jerozolimy do fatymidzkiej warowni w Tyrze. Atsiz rozbił obóz pod nowymi murami, ale jako pobożny sunnicki muzułmanin ogłosił, że nie skrzywdzi Jerozolimy. „To przybytek Boga – oznajmił. – Nie będę go zdobywał”. Zamiast tego, w czerwcu 1073 roku, głodem zmusił Jerozolimę do kapitulacji. Potem skierował się na południe, do Egiptu, gdzie został pokonany. To zachęciło jerozolimczyków do buntu. Oblegli Turkmenów (i harem Atsiza) w Cytadeli.

Atsiz wrócił i kiedy był gotów do ataku, jego konkubiny wymknęły się z Cytadeli i otworzyły mu bramy. Jego środkowoazjatycka horda wyróżnęła 3000 muzułmanów, nawet tych, którzy ukryli się w meczetach. Tylko ci, którzy schronili się na Wzgórzu Świątynnym, zostali oszczędzeni. „Rabowali i mordowali, gwałcili i plądrowali magazyny; to byli dziwni i okrutni ludzie, odziani w kolorowe szaty, w czarno-czerwonych hełmach, z łukiem, włócznią i pełnym kołczanem” – napisał żydowski poeta, który zetknął się z wojownikami Atsiza w Egipcie. Atsiz i jego jeźdźcy złupili Jerozolimę: „Spalili zebrane zboże, ścięli drzewa i stratowali winnice, zbezczeszcili groby i rozrzucili kości. Nie przypominali ludzi, przypominali bestie, a także nierządnicę i cudzołożników, rozpalali się z mężczyznami [i] obcinali uszy i nosy i kradli odzież, zostawiając ich zupełnie nagich”.

Imperium Heroicznego Lwa szybko się rozpadło, a jego krewni i wodzowie zagarnęli własne lenna. Atsiz został zamordowany i Jerozolima wpadła w ręce innego tureckiego wodza, Artuka ibn Ekseba. Po przybyciu strzelił z łuku w kopułę

Grobu, aby pokazać, że on tu jest panem. Ale okazał się zdumiewająco tolerancyjny, nawet mianował chrześcijańskiego jakobitę namiestnikiem i zaprosił sunnickich uczonych, aby wrócili do Jerozolimy<sup>[\*131]</sup>.

Synowie Artuka, Sukman i Ilghazi, odziedziczyli Jerozolimę. W 1093 roku „ktoś zbuntował się przeciwko namiestnikowi”, napisał Ibn al-Arabi, hiszpański uczyony, „i zamknął się w Twierdzy Dawida. Namiestnik próbował go atakować, wysyłając łuczników”. Podczas gdy turkmeńscy żołnierze toczyli zacięte walki na ulicach, „nikt się tym nie przejmował. Żaden targ nie został zamknięty, żaden asceta nie opuścił swojego miejsca w meczecie al-Aksa, żaden spór nie został zawieszony”<sup>[\*132]</sup>. Ale okrucieństwa Hakima, klęska cesarza bizantyńskiego, upadek Jerozolimy zdobytej przez Turkmenów i rzeź pielgrzymów wstrząsnęły chrześcijaństwem: pielgrzymowanie stało się niebezpieczne<sup>[21]</sup>.

W 1098 roku egipski wezyr ze zdumieniem przyjął wieść, że potężna armia chrześcijan z Europy zbliża się do Jerozolimy. Przypuszczał, że są to bizantyńscy najemnicy, zaoferował im więc kawałek seldżuckiego imperium: chrześcijanie mogli zająć Syrię, on zachowa Palestynę. Kiedy się przekonał, że ich celem jest Jerozolima, oblegał miasto „przez czterdzieści dni z czterdziestoma katapultami”, dopóki dwaj synowie Artuka nie uciekli do Iraku. Ustanowiwszy jednego ze swoich wodzów *iftichar ad-daula*, czyli namiestnikiem Jerozolimy z garnizonem Arabów i Sudańczyków, wezyr wrócił do Kairu. Negocjacje z Frankami trwały aż do lata 1099 roku – chrześcijańscy posłowie obchodzili Wielkanoc w bazylice Grobu Świętego.

Moment frankijskiego najazdu został dobrze wybrany: Arabowie utracili swoje imperium na rzecz Seldżuków. Chwała kalifatu abbasydzkiego była odległym wspomnieniem. Świat islamski podzielił się na małe skłócone państewka pod rządami książąt zdominowanych przez turkmeńskich wodzów – emirów – i regentów, znanych jako atabegowie. Nawet kiedy chrześcijańskie armie maszerowały na południe, pewien seldżucki książę zaatakował Jerozolimę, ale został odparty. Tymczasem wielkie miasto Antiochia wpadło w ręce Franków, którzy ruszyli wzdłuż wybrzeża. 3 czerwca 1099 roku Frankowie zajęli Ramłę i zbliżyli się do Jerozolimy. W obrębie murów Świętego Miasta schroniły się tysiące muzułmanów i Żydów. Rankiem we wtorek 7 czerwca frankijscy rycerze dotarli do grobu Nabiego (proroka) Samuela sześć kilometrów na północ od Jerozolimy. Przebywszy daleką drogę z zachodniej Europy, spoglądali teraz z Montjoie – Góry Radości – na Miasto Króla wszystkich Królów. Przed zmrokiem rozłożyli się obozem wokół Jerozolimy.

CZĘŚĆ PIĄTA

# **KRZYŻOWCY**

*Wkroczcie na drogę do Grobu Świętego, odbierzcie tę ziemię niegodziwej rasie i oddajcie ją nam.*

Papież Urban II, mowa w Clermont

*Jerozolima jest dla nas przedmiotem czci, którego nie oddamy, nawet gdyby pozostał tylko jeden z nas.*

Ryszard Lwie Serce, list do Saladyna

*Jerozolima jest nasza tak samo jak wasza – w istocie dla nas jest jeszcze bardziej święta.*

Saladyn, list do Ryszarda Lwie Serce

*Czy mamy jakieś dziedzictwo oprócz przybytków Boga?  
Zatem jak moglibyśmy zapomnieć Jego Świętą Górę?  
Czy mamy na Wschodzie albo na Zachodzie  
Miejsce nadziei, w którym moglibyśmy pokładać ufność  
Oprócz tej ziemi pełnej bram  
Ku której otwierają się bramy Nieba.*

Juda Halewi

*Kiedy podjąłem swój temat i powiedziałem  
Kiedy wyruszyłem do Syjonu z hiszpańskiego wygnania  
Moja dusza wzniosła się z otchłani do nieba  
Radując się wielce na dzień, gdy ujrzy górę Boga  
Dzień, na który czekałem, odkąd przyszedłem na świat.*

Juda al-Harizi

## RZEŹ

1099

### HRABIA GOTFRYD: OBLĘŻENIE

Był środek lata 1099 roku na spieczonych judejskich wzgórzach; Świętego Miasta bronili żołnierze egipscy wspierani przez milicję złożoną z jerozolimskich Żydów i muzułmanów. Byli dobrze zaopatrzeni w żywność, a zbiorniki były pełne wody, natomiast studnie w spalonej słońcem okolicy zostały zatrute. Jerozolimskich chrześcijan wygnano. Mieszkańcy, najwyżej 30 000, mogli się pocieszać, że egipski wezyr maszeruje na północ, aby przyjść im z odsieczą, i byli dobrze uzbrojeni: dysponowali nawet groźną tajną bronią, greckim ogniem<sup>[\*133]</sup>. Ukryci za potężnymi murami Jerozolimy, z pewnością lekceważyli atakujących.

Armia frankijska, zaledwie 1200 rycerzy i 12 000 piechoty, była zbyt mała, żeby otoczyć miasto. W otwartej bitwie lekko uzbrojeni arabscy i tureccy jeźdźcy nie mogli sprostać groźnym szarżom frankijskich rycerzy, którzy tworzyli potężną stalową pięść na rosnących rumakach bojowych. Każdy rycerz nosił hełm i kolczugę, zakładaną na przesywanicę (gruby, pikowany kaftan), i był uzbrojony we włócznię, miecz, kiścień i tarczę.

Jednakże konie, na których wyruszono w drogę, dawno już padły lub zostały zjedzone przez głodną armię. W skalistych parowach wokół Jerozolimy szarże były niemożliwe, konie bezużyteczne, a zbroje zbyt gorące: wyczerpani Frankowie musieli walczyć pieszo, natomiast ich przywódcy nieustannie się kłócili. Nie było naczelnego wodza. Najznamienitszym z nich, a także najbogatszym, był Rajmund, hrabia Tuluzy. Odważny, lecz pozbawiony charyzmy, znany z uporu i braku taktu, Rajmund rozbił początkowo obóz na zachodzie, naprzeciwko Cytadeli, ale kilka dni później przeniósł się na południe, aby oblegać Bramę Syjonu.

Słabym punktem Jerozolimy była zawsze strona północna: młody, zdolny hrabia Robert z Flandrii, którego ojciec kilkakrotnie odbył pielgrzymkę do Jerozolimy, obozował naprzeciwko dzisiejszej Bramy Damasceńskiej; książę Robert z Normandii (syn Wilhelma Zdobywcy), mężny, lecz nieudolny i obdarzony przydomkiem Krótkoudy lub po prostu Grubonogi, rozbił obóz pod Bramą Heroda. Ale duchem

sprawczym był Gotfryd z Bouillon, wysoki, jasnowłosy książę Dolnej Lotaryngii, trzydziestodzieciolatek, „ideał północnego rycerza”, podziwiany za pobożność i czystość (nigdy się nie ożenił). Zajął on pozycje wokół dzisiejszej Bramy Jafskiej. Tymczasem dwudziestopięcioletni Norman, Tankred z Hauteville, który aż się palił, żeby zdobyć własne księstwo, popędził zająć Betlejem. Kiedy wrócił, dołączył do sił Gotfryda na północno-zachodnim skraju miasta.

Frankowie stracili mnóstwo ludzi i przebyli tysiące kilometrów przez Europę i Azję, żeby dotrzeć do Świętego Miasta. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że będzie to albo apogeum, albo apoteoza pierwszej krucjaty.

## **PAPIEŻ URBAN II: BÓG TAK CHCE**

Krucjata była ideą jednego człowieka. 27 listopada 1095 roku na synodzie w Clermont papież Urban II zwrócił się do możnych i ludzi z gminu, nawołując do zajęcia Jerozolimy i wyzwolenia bazyliki Grobu Świętego.

Urban upatrywał swoją życiową misję w przywróceniu pozycji i reputacji Kościoła katolickiego. Wystąpił z nową koncepcją świętej wojny, aby tchnąć nowego ducha w chrześcijaństwo i papieżstwo, zachęcając do mordowania niewiernych w zamian za odpuszczenie grzechów. Było to niesłychane wezwanie, które stworzyło chrześcijańską wersję muzułmańskiego dżihadu, ale szło ono w parze z powszechną czcią dla Jerozolimy. W epoce religijnej żarliwości i świętych znaków Jerozolima była miastem Chrystusa, postrzeganym jako najwyższa świętość i królestwo niebieskie, ale znanym wszystkim chrześcijanom, przywoływanym w kazaniach, w opowieściach pielgrzymów, w misteriach pasyjnych, obrazach i relikwiach. Urban jednak zagrał też w sposób emocjonalny na niepokoju o bezpieczeństwo Grobu Świętego, powołując się na masakrę pielgrzymów i turkmeńskie okrucieństwa.

Chwila dojrzała do tego, aby tysiące ludzi, wysoko i nisko urodzonych, odpowiedziało na wezwanie Urbana. „Przemoc panowała wśród narodów, szalbierstwo, perfidia i ucisk przyćmiewały wszystko – zauważył jerozolimski historyk Wilhelm z Tyru. – Wszelka cnota zaginęła, otwarcie oddawano się rozpuście, zbytkowi, pijaństwu i grom hazardowym”. Krucjata oferowała osobistą przygodę, odpływ tysięcy uciążliwych rycerzy i rozbójników, a także ucieczkę z domu. Ale współczesne wyobrażenie, kształtowane na hollywoodzkich filmach i w reakcji na katastrofę wojny irackiej 2003 roku, że ruch krucjatowy był po prostu okazją do wzbogacenia się i zaspokojenia sadystycznych skłonności, jest błędne.

Garstka książąt zdobyła nowe lenna, a nieliczni krzyżowcy zrobili karierę, cena jednak była wysoka i wielu zapłaciło życiem i majątkiem za to utopijne i ryzykowne, lecz świątobliwe przedsięwzięcie. Zapanował duch, którego dzisiaj trudno jest zrozumieć: chrześcijanom oferowano sposobność uzyskania odpuszczenia wszystkich grzechów. Krótko mówiąc, rycerze-pielgrzymi byli w przeważającej większości ludźmi głęboko wierzącymi, szukającymi zbawienia na murach Jerozolimy.

Tłumy zgromadzone w Clermont odpowiedziały papieżowi: „Deus le volt! Bóg tak chce!” Rajmund z Tuluzy jako jeden z pierwszych wziął krzyż. W ślad za nim poszło osiemdziesiąt tysięcy ludzi, część w zdyscyplinowanych kontyngentach pod wodzą książąt, część w bezładnych gromadach prowadzonych przez awanturników, a inni w pobożnych tłumach podążających za świętymi pustelnikami. Kiedy pierwsza fala przetaczała się przez Europę, zmierzając do Konstantynopola, krzyżowcy przymusowo nawracali lub mordowali Żydów w odwecie za ukrzyżowanie Chrystusa.

Bizantyński cesarz Aleksy, przerażony przybyciem tych nieokrzestanych łacinników, przywitał ich – i czym prędzej wyprawił w kierunku Jerozolimy. W Anatolii rzesze europejskich chłopów zginęły z rąk Turków, ale zorganizowane, umotywowane i doświadczone rycerstwo rozgromiło Seldżuków. Przedsięwzięcie było triumfem wiary nad doświadczeniem i rozsądkiem: od początku, ale z rosnącą intensywnością w miarę jak krzyżowcy zbliżali się do Ziemi Świętej, o przebiegu kampanii decydowały boskie objawienia, odwiedziny aniołów i święte znaki, które były równie ważne jak taktyka wojenna. Ale na swoje szczęście Europejczycy najechali obszar fatalnie podzielony pomiędzy zwaśnionych kalifów, sułtanów i emirów, Turków i Arabów, którzy stawiali własne ambicje ponad ideę islamskiej solidarności.

Zdobycie Antiochii było pierwszym znaczącym sukcesem krzyżowców, ale później zostali oblężeni w mieście. W obliczu głodu i impasu krucjata omal się tam nie zakończyła. W samym środku antiochskiego kryzysu Piotrowi Bartłomiejowi, jednemu z ludzi hrabiego Rajmunda, przyśniło się, że pod kościołem spoczywa Święta Włócznia: zaczęto kopać i rzeczywiście znaleziono Włócznię. Jej odkrycie umocniło morale. Kiedy Bartłomiej został oskarżony o kłamstwo, poddał się próbie ognia: przeszedł po rozgrzanych do czerwoności żelaznych sztabach długości 3 metrów i twierdził, że nic mu nie jest. Ale dwanaście dni później umarł.

Krzyżowcy przetrwali oblężenie Antiochii, a kiedy pomaszerowali dalej na południe, tureccy i fatymidzcy emirowie Trypolisu, Cezarei i Akki zawarli z nimi układy. Fatymidzi porzucili Jaffę, a krzyżowcy skierowali się w głąb lądu, w stronę



Jerozolimy. Kiedy zajęli pozycje wokół murów, jakiś pustelnik na Górze Oliwnej, pod wpływem świętej wizji, doradził wodzom krucjaty, aby zaatakowali natychmiast. 13 czerwca próbowali wdrzeć się na mury, ale bez trudu zostali odparci, ponosząc ciężkie straty. Książęta uświadomili sobie, że powodzenie wymaga lepszego planowania, większej liczby drabin, katapult i machin oblężniczych, ale brakowało drewna do ich budowy. Dopisało im szczęście. 17 czerwca genueńscy żeglarze zawinęli do Jaffy, rozebrali swoje okręty i przetransportowali drewno do Jerozolimy, gdzie posłużyło do budowy ruchomych machin oblężniczych wyposażonych w katapulty.

Książęta już się kłócili o łupy. Dwaj najbardziej zapobiegliwi zawładnęli własnymi księstwami: Boemund z Tarentu zatrzymał Antiochię, natomiast energiczny brat Gotfryda, Baldwin, zajął Edesę, położoną znacznie dalej nad Eufratem. Zachłanny Tankred zażądał dla siebie Betlejem, ale Kościół też wystąpił z roszczeniami do miejsca Narodzin. Upał był niemiłosierny, wiał pustylny wiatr, kończyły się zapasy wody, brakowało ludzi, morale spadało, a na domiar wszystkiego z Egiptu nadciągała odsiecz dla oblężonych. Nie było czasu do stracenia.

Sytuację uratowało boskie objawienie. 6 lipca pewien ksiądz oznajmił, że nawiedził go (nie po raz pierwszy) Ademar z Le Puy, powszechnie szanowany biskup, który umarł w Antiochii, ale którego duch wzywał teraz Franków, aby urządzili procesję wokół murów, tak jak Jozue wokół Jerycha. Krzyżowcy pościli przez trzy dni, a następnie, 8 lipca, pod przewodem księży niosących święte relikwie przemaszerowali boso wokół murów Jerozolimy „z trąbami, sztandarami i bronią”, podczas gdy jerozolimczycy obrzucali ich z murów obelgami, naśmiewając się z krucyfiksów. Po zakończeniu procesji zebrali się na Górze Oliwnej, aby wysłuchać kapelanów i być świadkami pojednania swoich wodzów. Drabiny, wieże oblężnicze, katapulty, pociski, strzały, faszyny – wszystko trzeba było przygotować, a ludzie pracowali dzień i noc. Kobiety i starcy przyłączyli się do tych wysiłków, szyjąc skóry do pokrycia wież oblężniczych. Wybór był prosty: śmierć albo zwycięstwo na murach Świętego Miasta.

## **TANKRED: RZEŹ NA WZGÓRZU ŚWIĄTYNNYM**

Wieczorem 13 lipca krzyżowcy byli gotowi. Księża wprawili ich w szal zjadłej i świątobliwej determinacji. Katapulty ostrzeliwały pociskami mury, na których obrońcy wywiesili worki z bawełną i sianem, aby złagodzić ciosy, aż blanki

przypominały gigantyczne sznury z praniem. Muzułmanie strzelali z własnych katapult. Kiedy chrześcijanie odkryli szpiega w swoich szeregach, wystrzelili go żywcem z katapulty za mury.

Krzyżowcy pracowali przez całą noc, aby wypełnić rowy faszyną. Trzy maszyny oblężnicze dostarczono w częściach, a następnie zmontowano jak gigantyczne zabawki, jedną dla Rajmunda na górze Syjon, dwie pozostałe na północy. Rajmund pierwszy doprowadził swoją wieżę oblężniczą pod mury, ale egipski namiestnik, dowodzący odcinkiem południowym, stawiał zacięty opór. Niemal w ostatniej chwili Gotfryd z Bouillon znalazł najsłabszy punkt obrony (na wschód od dzisiejszej Bramy Heroda, naprzeciwko Muzeum Rockefellera). Książę Normandii i hrabia Flandrii, wraz z Tankredem, szybko przerwali swoje siły do północno-wschodniego narożnika. Sam Gotfryd wspinał się na swoją wieżę oblężniczą, kiedy podtaczano ją w najdogodniejsze miejsce: pojawił się na szczycie, trzymając w ręku kuszę, podczas gdy obie strony zasypywały się gradem strzał i bełtów, a pociski z katapult uderzały w mury.

Kiedy wzeszło słońce, książęta posłużyli się zwierciadłami umieszczonymi na Górze Oliwnej, aby skoordynować swoje posunięcia. Rajmund zaatakował od południa, a jednocześnie Normanowie przypuścili szturm od północy. O świcie w piątek 15 lipca wznowili swoje ataki. Gotfryd podjechał na chwiejącej się drewnianej wieży, strzelając z kuszy ponad murami, a obrońcy użyli greckiego ognia – ale to nie wystarczyło, żeby powstrzymać Franków.

W południe machina Gotfryda wreszcie zbliżyła się do murów. Frankowie przerzucili kładki i dwaj bracia, Litold i Gilbert z Tournai, przeszli po nich do miasta, a w ślad za nimi Gotfryd. Twierdzili, że widzieli wśród walczących zmarłego biskupa Ademara: „Wielu utrzymywało, że pierwszy wspinał się na mur!”. Niezujący biskup rozkazał im otworzyć Bramę Kolumny (Damasceńską). Tankred i jego Normanowie wbiegli w wąskie ulice. Na południu, na górze Syjon, hrabia Tuluzy usłyszał triumfalne okrzyki. „Czemu się tak guzdrzecie – szydził Rajmund ze swoich ludzi. – Spójrzcie, Frankowie już są w mieście!”. Ludzie Rajmunda wdarli się do Jerozolimy i oblegli namiestnika wraz z garnizonem w Cytadeli. Namiestnik zgodził się skapitulować przed Rajmundem pod warunkiem, że oszczędzi jego garnizon. Mieszkańcy i żołnierze uciekli na Wzgórze Świątynne, ścigani przez Tankreda i jego ludzi. Jerozolimczycy zatrzasknęli bramy prowadzące na Wzgórze Świątynne i stawili opór, ale rycerze Tankreda sforsowali je i wypadli na świętą esplanadę, zatłoczoną zrozpaczonymi ludźmi.

Walki trwały kilka godzin; Frankowie wpadli w szal i zabijali wszystkich, których spotkali na ulicach i w zaułkach. Obcinali nie tylko głowy, lecz także ręce

i stopy, napawając się tryskającymi fontannami oczyszczającej krwi niewiernych. Choć rzeź w zdobytym mieście nie była niczym niezwykłym, nie da się tego powiedzieć o świętoszkowatej dumie, z jaką opowiadali o niej zwycięzcy. „Można było oglądać cudowne widoki – entuzjasmował się jeden ze świadków naocznych, Rajmund z Aguilers, kapelan hrabiego Tuluzy. – Nasi ludzie ścinałi głowy swoim wrogom, inni zabijali ich strzałami, tak że spadali z wież, inni męczyli ich dłużej, wrzucając w płomienie. Na ulicach widziało się stosy głów, rąk i stóp. Trzeba było torować sobie drogę wśród trupów ludzi i koni!”

Matkom odbierano dzieci i rozbijano im główki o ściany. Kiedy rozgrywały się te straszliwe sceny, „Saraceni, Arabowie i Etiopczycy” – czyli czarni sudańscy żołnierze fatymidzkiej armii – schronili się na dachach Kopuły na Skale i al-Aksy. Ale, torując sobie drogę w kierunku Kopuły, rycerze wdarli się na zatłoczoną esplanadę, zabijając i obcinając kończyny, tak że „w Świątyni [Salomona, jak krzyżowcy nazywali al-Aksę] jechali we krwi sięgającej aż po końskie uzdy. Zaiste, był to sprawiedliwy i wspaniały wyrok Boży, że to miejsce napełniło się krwią niewiernych”

Dziesięć tysięcy ludzi, wśród których było wielu muzułmańskich duchownych i sufickich ascetów, zabito na Wzgórzu Świątynnym, w tym 3000 stłoczonych w al-Aksie. „Nasi gladiatorzy – napisał kronikarz Fulcher z Chartres – zaczęli strzelać z kusz do muzułmanów na dachu al-Aksy. Cóż mam powiedzieć więcej? Nikt nie pozostał przy życiu, nie oszczędzono ani kobiet, ani dzieci.” Ale Tankred posłał swój sztandar trzystu ludziom na dachu al-Aksy, zapewniając im w ten sposób ochronę. Wstrzymał rzeź, wziął kilku cennych jeńców i obejrzał skarby na Wzgórzu Świątynnym. Następnie zrabował wielkie złote latarnie, które wisiały w tamtejszych świątyniach. Żydzi szukali schronienia w synagogach, ale krzyżowcy je podpalili. Żydzi spłonęli żywcem, jakby w ofierze całopalnej złożonej w imię Chrystusa. Gotfryd z Bouillon odłożył miecz i w nielicznej asyście obszedł miasto i pomodlił się, a potem poszedł do Grobu Świętego.

Następnego ranka, ku wściekłości Tankreda, ludzie Rajmunda wspięli się po cichu na dach al-Aksy, zaskoczyli stłoczonych tam muzułmanów, po czym w kolejnym przypływie morderczej furii wycięli mężczyzn i kobiety. Niektórzy muzułmanie popełnili samobójstwo, skacząc z dachu. Pewna uczona kobieta z Szirazu w Persji schroniła się wraz z innymi kobietami w Kopule Łańcucha – one też zostały zabite. Znajdowano upiorną przyjemność w ćwiartowaniu ofiar, traktując to niemal jak sakrament. „Wszędzie leżały kawałki ludzkich ciał, bezgłowe ciała i odcięte kończyny, rozrzucone na wszystkie strony”. Coś jeszcze bardziej przerażającego było w samych krzyżowcach, „ociekających krwią od stóp do głów,

a ten złowieszczy widok przejmował zgrozą wszystkich, którzy się z nimi zetknęli”. Chodzili po ulicach i bazarach, wywlekając kolejne ofiary, aby je „zarznąć jak owce”.

Każdemu krzyżowcowi obiecano dom oznaczony jego tarczą herbową. „Dlatego pielgrzymi starannie przeszukiwali miasto i z zimną krwią zabijali mieszkańców”, mordując „żony, dzieci, wszystkich domowników”, często „zrzucając ich z wysokich okien”<sup>[\*134]</sup>.

Siedemnastego lipca pielgrzymi (jak nazywali siebie owi rzeźnicy) zaspokoili swoją żądzę mordy i „pokrzepili się odpoczynkiem i strawą, których bardzo potrzebowali”. Książęta i księża udali się do Grobu Świętego, gdzie odśpiewali hymn na cześć Chrystusa, poklepując się po ramieniu i zalewając ołtarz łzami radości, po czym przeszli ulicami do Świątyni Pana (Kopuły na Skale) i Świątyni Salomona. Ulice były usłane częściami ciał, rozkładającymi się w letnim upale. Ocalali Żydzi i muzułmanie, zmuszeni przez krzyżowców, uprzętnęli te szczątki i spalili je na stosach, po czym sami zostali zamordowani i zapewne dołączyli do swoich braci w płomieniach. Zabitych krzyżowców, pochowano na Cmentarzu Lwa w Mamilli lub w poświęconej ziemi przy Złotej Bramie, gdzie spoczywali muzułmanie, gotowi, aby zmartwychwstać w dniu Sądu Ostatecznego.

Jerozolima była pełna skarbów, „klejnotów, szat, złota i srebra”, oraz cennych jeńców, których Frankowie wystawili na trwającą dwa dni licytację. Niektórych szanowanych muzułmanów oszczędzono dla okupu: za szafiickiego uczonego, szejka Abd as-Salama al-Ansarięgo, zażądano tysiąca dinarów, ale ponieważ nikt nie zapłacił, został zabity. Ocalałych Żydów i 300 hebrajskich ksiąg (w tym Kodeks z Aleppo, jedną z najstarszych hebrajskich Biblii, zachowany częściowo do dzisiaj) przekazano za okupem egipskim Żydom. Branie okupu za jeńców miało się stać jedną z najbardziej lukratywnych praktyk w Królestwie Jerozolimskim. Ale nie wszystkie ludzkie szczątki udało się zebrać i przez długi czas Jerozolima dosłownie cuchnęła – jeszcze sześć miesięcy później, kiedy wrócił Fulcher z Chartres: „Och, jakież zaduch unosił się w powietrzu, w obrębie murów i poza nimi, z gnijących ciał Saracenów, leżących tam, gdzie ich dopadnięto”. Jerozolima nie była jeszcze bezpieczna: zbliżała się egipska armia. Krzyżowcy pilnie potrzebowali naczelnego wodza – pierwszego króla Jerozolimy.

## **GOTFRYD: OBROŃCA GROBU ŚWIĘTEGO**

Możni i duchowieństwo badali kwalifikacje moralne kandydatów do korony. Czuli, że muszą ofiarować tron najstarszemu księciu, niepopularnemu Rajmundowi, ale

uczynili to niechętnie. Rajmund uprzejmie odmówił, twierdząc, że nie może być królem miasta Jezusa. Wówczas zaproponowali go swojemu prawdziwemu wybrańcowi, czystemu i godnemu hrabiemu Gotfrydowi, który przyjął nowo ukuty tytuł: obrońca Grobu Świętego.

To oburzyło Rajmunda, który, uświadomiwszy sobie, że dał się podejść, nie chciał ustąpić z Wieży Dawida, dopóki nie interweniowali biskupi. Owym wojowniczym pielgrzymom, choć odnieśli triumf siłą oręża, nie było łatwo narzucić zasady moralne wymagane w mieście rządzonym przez samego Jezusa. Wybrali normańskiego kapelana, Arnulfa, na patriarchę, lecz niebawem musiał się on bronić przed zarzutem cudzołóstwa i spółdzenia dziecka z Arabką.

Arnulf umieścił dzwony w kościołach (muzułmanie zawsze zakazywali bicia w kościelne dzwony). Jerozolima miała być łacińska, katolicka. Arnulf zademonstrował teraz, jak zajadła jest schizma: powierzył bazylikę Grobu Świętego pieczy łacińskich księży, usuwając greckiego patriarchę i duchowieństwo. W ten sposób zapoczątkował konflikt pomiędzy chrześcijańskimi wyznaniem, który do dzisiaj budzi zgorszenie i zdziwienie. Mimo to Arnulf nie zdołał odnaleźć najważniejszego fragmentu Prawdziwego Krzyża, a prawosławni kapłani nie chcieli ujawnić, gdzie jest ukryty. Patriarcha poddał ich torturom; chrześcijanin torturował chrześcijan, żeby zdobyć Życiodajne Drzewo Baranka Bożego. W końcu się załamali.

Dwunastego sierpnia, pozostawiając Jerozolimę prawie bez obrony, Gotfryd poprowadził całą chrześcijańską armię w stronę Aszkelonu, gdzie pokonał Egipcjan. Kiedy Aszkelon zaoferował kapitulację Rajmundowi, Gotfryd nie chciał jej przyjąć, jeśli nie zostanie złożona na jego ręce. Aszkelon został stracony, lecz była to zaledwie pierwsza z wielu szkód, jakie wyrządzili sami sobie skłóceni władcy Jerozolimy. Ale Jerozolima była bezpieczna – choć pusta.

Księżę Normandii i hrabia Flandrii oraz wielu krzyżowców powróciło do domu, pozostawiając Gotfryda z cuchnącym, zniszczonym miastem, obsadzonym przez zaledwie 300 rycerzy i 2000 piechoty, i bardzo nieliczną ludnością, ledwie wystarczającą, by zapełnić jedną dzielnicę. Rajmund z Tuluzy przestał się dąsać i zaczął zajmować libańskie wybrzeże, wreszcie zakładając własną dynastię jako hrabia Trypolisu. Były zatem cztery państwa krzyżowców: Księstwo Antiochii, hrabstwa Edessy i Trypolisu oraz Królestwo Jerozolimskie. Ta dziwna mozaika powiązanych ze sobą nawzajem lenn stała się znana jako Outremer, „Zamorze”

Ale reakcja świata muzułmańskiego – podzielonego pomiędzy osłabione kalifaty sunnickiego Bagdadu i szyickiego Kairu – była zdumiewająco stonowana. Zaledwie kilku kaznodziejów wzywało do świętej wojny o wyzwolenie Jerozolimy, a wszechpotężni tureccy emirowie pozostali zaprzątnięci swoimi osobistymi

waśniami.

Dwudziestego pierwszego grudnia brat Gotfryda, Baldwin, który był hrabią Edessy, i jasnowłosy książę Boemund z Antiochii przyjechali spędzić Boże Narodzenie w Jerozolimie. Ale Gotfryd uwikłał się w zatarg z Kościołem. Wysłannik papieża, zarozumiały pizańczyk imieniem Daimbert, został mianowany patriarchą (na miejsce grzesznego Arnulfa). Zdecydowany ustanowić teokrację i rządzić samodzielnie, zmusił Gotfryda do przekazania Jerozolimy i Jaffy Kościołowi. W czerwcu 1100 roku Gotfryd ciężko zachorował w Jaffie, prawdopodobnie na tyfus. Przewieziony do Jerozolimy, zmarł 18 lipca i został pochowany pięć dni później, jak wszyscy jego następcy, u podnóża Kalwarii w bazylice Grobu Świętego<sup>[1]</sup>.

Daimbert przejął kontrolę nad miastem, ale rycerze Gotfryda odmówili oddania Cytadeli i wezwali brata zmarłego Obrońcy, Baldwina. Hrabia Edessy walczył jednak o utrzymanie północnej Syrii i otrzymał wiadomość dopiero pod koniec sierpnia. 2 października wyruszył z 200 rycerzami i 700 żołnierzami. Musiał wywalczyć sobie drogę do Jerozolimy, wpadając raz po raz w islamskie zasadzki. 9 listopada, z mniej niż połową pierwotnych sił, wkroczył wreszcie do Świętego Miasta.

# ROZWÓJ OUTREMER

1100–1131

## BALDWIN WIELKI: PIERWSZY KRÓL

Dwa dni później Baldwin został obwołany królem, a Daimbert musiał uznać jego wstąpienie na tron. Niemal natychmiast Baldwin dokonał najazdu na Egipt. Po powrocie patriarcha Daimbert koronował go w bazylice Narodzenia Pańskiego w Betlejem na „króla łacinników w Jerozolimie”.

Pierwszy król Jerozolimy nie był taki święty jak jego brat, ale znacznie bardziej uzdolniony. Baldwin miał orli nos, jasną cerę, ciemną brodę i włosy, wystającą górną wargę i lekko cofnięty podbródek. Jako chłopiec przygotowywał się do przyjęcia święceń i nigdy nie stracił kontemplacyjnej postawy duchownego, zawsze nosząc na ramionach księżowski płaszcz. Ożenił się z konieczności politycznej, ryzykując bigamię w imię pragmatyzmu, nie pozostawił dzieci i być może nie skonsumował żadnego ze swoich małżeństw. Mimo to „zмагаł się na próżno z grzesznymi żądzami cielesnymi, lecz zachowywał taką rozwagę w folgowaniu swoim zachciankom”, że nikogo to nie gorszyło. Niektórzy twierdzili, że był homoseksualistą, lecz charakter jego grzeszków pozostaje tajemnicą.

Bezlitosna wojna była jego powinnością i prawdziwą pasją. Jego kapelan nazwał go „ramieniem swojego ludu, postrachem wrogów”. Ten przebiegły wojownik o niemal nadludzkiej energii poświęcił się zabezpieczeniu i powiększaniu swojego królestwa, ustawicznie walcząc z Egipcjanami. Raz go pokonali, ale uciekł na swoim koniu, Gazeli, na wybrzeże, wynajął przepływającego w pobliżu angielskiego pirata, pożegłował do Jaffy, zebrał swoich rycerzy i znowu rozbił Egipcjan. Jego siły były tak szczupłe, prawdopodobnie nie więcej niż 1000 rycerzy i 5000 piechoty, że werbował miejscowych sprzymierzeńców (w tym zapewne muzułmanów), znanych jako turkopole. Zręczny dyplomata, grał na aspiracjach muzułmańskich przywódców i posługiwał się genueńską, wenecką i angielską flotą, aby podbić palestyńskie wybrzeże od Cezarei do Akki i Bejrutu.

W Jerozolimie Baldwin zdołał pozbawić wszechpotężnego Daimberta godności

patriarchy, usuwając podstawowe zagrożenie dla swojej władzy. Krzyżowcy wymordowali ludność Jerozolimy, ale litościwie zawłaszczyli święte miejsca muzułmanów, zamiast zrównywać je z ziemią – zapewne dlatego, że wierzyli w ich biblijne korzenie. Baldwin ufortyfikował Cytadelę, od dawna nazywaną przez chrześcijan Wieżą Dawida, która stała się pałacem, skarbcem, więzieniem i garnizonem: nadal można oglądać jej romańskie łuki. Kiedy w 1110 i ponownie w 1113 roku egipskie najazdy zagroziły miastu, z Wieży Dawida zagrzmiały trąby, wzywając mieszkańców do broni. W 1104 roku Baldwin zamienił meczet al-Aksa w swój królewski pałac.

Wielu krzyżowców wierzyło, że Kopuła i al-Aksa naprawdę zostały wybudowane przez króla Salomona albo przynajmniej przez Konstantyna Wielkiego, chociaż niektórzy doskonale wiedzieli, że są islamskie. Na szczycie Kopuły na Skale, nazywanej teraz Templum Domini, czyli Świątynią Pana, umieszczono krzyż. Jak wszyscy zdobywcy Jerozolimy, Frankowie wykorzystali resztki dawnych budowli, aby wznieść własne: Baldwin zerwał ołowiany dach swojego pałacu Aksa, żeby pokryć Grób Święty.

W 1110 roku Sigurd, kilkunastoletni król Norwegii, który posuwał się wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego, masakrując niewiernych, wylądował w Akce ze swoją flotą złożoną z sześćdziesięciu okrętów. Baldwin poprowadził Sigurda, pierwszego króla składającego mu wizytę, do miasta, które Norwegowie nazywali Jorsalaborgiem, drogą wyłożoną kobiercami i liśćmi palmowymi. Baldwin zaoferował Sigurdowi drzazgę z Prawdziwego Krzyża, jeśli ten pomoże mu szturmować Sydon wraz ze swoją flotą. Sydon padł – a Norwegowie spędzili zimę w Jerozolimie.

Baldwin odparł najazdy atabegów z Damaszku i Mosulu. Jego życie było wypełnione niekończącymi się wojnami i machinacjami politycznymi, do czego doskonale się nadawał. Na wczesnym etapie krucjaty poślubił Arde, córkę armeńskiego możnowładcy, a ten związek pomógł mu opanować Edesę i uczynić z niej własne hrabstwo. Arda nie pasowała jednak do rygorów Jerozolimy. Zamknął ją w klasztorze św. Anny na południe od Wzgórza Świątynnego, twierdząc nierycersko, że w drodze do Antiochii uwiodła arabskich piratów (lub została przez nich zgwałcona). Arda uciekła do Konstantynopola, gdzie jej późniejsze przygody sugerują, że prawdziwa była raczej ta pierwsza niż druga wersja.

Baldwin wynegocjował korzystne małżeństwo z Adelajdą, wdową po normańskim hrabim Sycylii<sup>[\*135]</sup>. Małżonkowie uzgodnili, że jeśli nie będą mieli dzieci (co było prawdopodobne, bo Baldwin dotąd pozostawał bezdzietny,



a Adelajda nie była już młoda), jej syn z pierwszego małżeństwa, Roger II, hrabia Sycylii, zostanie królem Jerozolimy. Flotyllę Adelajdy napadli piraci, ale w końcu zawinęła do Akki, prezentując całe bogactwo normañskiej Sycylii niczym druga Kleopatra: dwa trójrzędowce, każdy z pięciuset rycerzami na pokładzie, i siedem statków wyładowanych złotem i klejnotami. Jej flagowy trójrzędowiec miał połączane maszty, dziób i rufę, a strzegli go saraceñscy łucznicy. Outremer nigdy nie widział czegoś równie wspaniałego jak jej orszak. Ulice zostały udekorowane sztandarami i wyłożone kobiercami, kiedy Baldwin eskortował tę podstarzałą Kleopatę do rozradowanej Jerozolimy. Jej wyniosłość okazała się jednak uciążliwa, jej urok niewystarczający, a jej bogactwo zbyt szybko się wyczerpało. Nie cierpiała prowincjonalnej Jerozolimy, tęskniąc za wygodami Palermo. Kiedy Baldwin ciężko zachorował, zaczęła go gnębić myśl, że popełnia bigamię, i odesłał królową na Sycylię. Po odprawieniu Adelajdy Baldwin złamał również obietnicę, że jego następcą zostanie Roger II. Wzbudziło to do niego „gwałtowną i trwałą nienawiść Jerozolimy i jej mieszkańców”.

Tymczasem król znalazł sposób na zaludnienie opustoszałej Jerozolimy. W 1115 roku wyprawił się za Jordan, budując tam zamki, lecz stykając się również z cierpiącymi nędzę syryjskimi i ormiańskimi chrześcijanami, których zaprosił, aby osiedlili się w Jerozolimie – byli to przodkowie dzisiejszych palestyñskich chrześcijan.

Krzyżowcy z Jerozolimy stanęli przed strategicznym dylematem: czy prowadzić ekspansję na północ, w głąb Syrii i Iraku, czy na południe, na obszar osłabionego kalifatu Egiptu? Baldwin i jego następcy wiedzieli, że aby zabezpieczyć królestwo, muszą podbić któreś z tych terytoriów. Zatem w 1118 roku Baldwin najechał Egipt, ale zatrzymując się, aby nałapać ryb w Nilu, znowu zachorował. Niesiony z powrotem w lektyce, umarł w przygranicznym mieście al-Arisz. Pobliskie jezioro Bardawil (arabska wersja imienia Baldwin) zostało nazwane na jego cześć. Był uzdolnionym awanturnikiem, który został lewantyñskim królem, opłakiwanym przez „Franków, Syryjczyków, a nawet Saracenów”.

W Niedzielę Palmową jerozolimczycy uroczyście pomaszrowali ze swoimi palmami do doliny Cedronu, gdzie mieli nadzieję obserwować przybycie hrabiego Edessy. Dopiero wtedy zauważyli zbliżający się od południa katafalk swojego zmarłego króla, posuwający się wolno wśród judejskich wzgórz pod eskortą pogrążonej w żałobie armii<sup>[2]</sup>.

## BALDWIN II MAŁY

Kiedy Baldwin spoczął w bazylice, baronowie zaczęli się rozglądać za kandydatem do tronu. Ale jedna frakcja po prostu wybrała hrabiego Edessy i opanowała Jerozolimę. Królestwo skorzystało na tym wyborze. Baldwin II, kuzyn zmarłego króla, nazywany Małym dla odróżnienia od swojego wysokiego poprzednika, rządził Edessą przez osiemnaście lat wypełnionych ciągłymi wojnami i nawet spędził cztery lata w więzieniu po schwytaniu przez Turków. Z długą brodą spływającą na piersi i jasnymi włosami przetykanymi siwizną był szczęśliwy w małżeństwie z ormiańską księżniczką, Morfią, miał z nią cztery córki i był tak pobożny, że kolana zrogowaciały mu od modlitwy. Baldwin, w jeszcze większym stopniu niż jego poprzednik, był królem lewantyńskim, jak również frankijskim. Na Bliskim Wschodzie czuł się jak w domu i udzielał audiencji, siedząc po turecku na poduszkach. Muzułmanie cenili go za „bogate doświadczenie” połączone ze „zdrowym rozsądkiem i umiejętnością rządzenia” – była to nie lada pochwała jak na niewiernego.

W Jerozolimie Baldwin Mały oddał swoją Świątynię Salomona nowemu zakonowi „bogobojnych” rycerzy, „wyrażających życzenie życia w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie”, którzy przyjęli nazwę od swojej nowej siedziby. Templariusze zaczęli jako dziewięciu strażników szlaku pielgrzymek z Jaffy, ale rozrosli się w elitarny religijno-wojskowy zakon złożony z trzystu rycerzy, noszących czerwony krzyż, nadany im przez papieża, i mających pod swoimi rozkazami setki serwientów i tysiące piechurów. Templariusze przekształcili islamski Haram asz-Szarif w chrześcijański kompleks świątynny, arsenał i dormitorium<sup>[\*136]</sup>: al-Aksa była już podzielona na pokoje i apartamenty, lecz oni dodali przestronny Dom Templariuszy (którego ślady nadal istnieją) przy murze południowym. Stojąca w pobliżu Kopuła Łańcucha stała się kaplicą św. Jakuba. Podziemny meczet Kołyski Jezusa stał się chrześcijańskim kościołem Najświętszej Marii Panny. Podziemne sale Heroda, które nazywano Stajniami Salomona, mieściły 2000 zakonnych koni i 1500 jucznych wielbłądów, a wchodziło się do nich przez nową pojedynczą bramę w murze południowym, strzeżoną przez ufortyfikowany barbakan. Na północ od Kopuły zbudowali krużganek, własną łaźnię i warsztat dla rzemieślników. Na szczycie al-Aksy stworzyli, jak utrzymywał niemiecki mnich Teodoryk, „obfitość ogrodów, dziedzińców, przedsionków, westybulów i zbiorników na wodę deszczową”.

Nieco wcześniej, w 1113 roku, papież Paschalis II przyznał obszar na południe od Grobu Świętego innemu nowemu zakonowi, szpitalnikom, którzy później stali się świętymi rycerzami jeszcze bogatszymi niż templariusze. Początkowo nosili czarne płaszcze z białymi krzyżami; później papież pozwolił im na noszenie

czerwonej opończy z białym krzyżem. Zbudowali swoją siedzibę wokół hospicjum z tysiącem łóżek i wielkiego Szpitala, gdzie czterej lekarze dwa razy dziennie odwiedzali chorych, sprawdzali ich mocz i puszczały krew. Młode matki dostawały tam pryzce. Ale wygody miały swoje granice, toteż każdy pacjent otrzymywał kożuch i buty, żeby chodzić do latryny. Jerozolima rozbrzmiewała wieloma językami, w tym francuskim, niemieckim i włoskim – Baldwin przyznał Wenecjanom przywileje handlowe – ale wciąż była chrześcijańską enklawą: muzułmańscy kupcy mieli wstęp do miasta, ale nie mogli nocować w stolicy Chrystusa.

Niedługo potem Ilghazi, niegdyś władca Jerozolimy, obecnie pan Aleppo, zaatakował Antiochię i zabił jej księcia. Król Baldwin pospieszył z armią na północ, zabierając ze sobą Prawdziwy Krzyż<sup>[\*137]</sup>, i pokonał go. Ale w 1123 roku król został pojmany przez bratanka Ilghaziego, Balaka.

Kiedy Baldwin był jeńcem Artukidów, a chrześcijańskie armie oblegały Tyr, Egipcjanie wyruszyli z Aszkelonu, mając nadzieję zająć Jerozolimę pozbawioną króla i obrońców<sup>[3]</sup>.

## ZŁOTY WIEK OUTREMER

1131–1142

### MELISANDA I FULKO: KRÓLEWSKIE WESELE

Jerozolimczycy, pod wodzą konetabla Eustachego Grenier, dwukrotnie odparli Egipcjan. Ku powszechnej radości, Baldwin został wykupiony z niewoli: 2 kwietnia 1125 roku całe miasto wyszło powitać powracającego króla. Niewola kazała mu pomyśleć o sukcesji. Jego dziedziczką była córka Melisanda, którą wydał za zdolnego i doświadczonego Fulka, hrabiego Andegawenii, potomka kilkakrotnego pielgrzyma Fulka Czarnego i syna Fulka, nazywanego nader stosownie Zgryźliwym, zasłużonego krzyżowca.

W 1131 roku Baldwin zachorował w Jerozolimie i usuwając się w cień, aby umrzeć w pałacu patriarchy jako pokorny suplikant, abdykował na rzecz Fulka, Melisandy i ich małoletniego syna, przyszłego Baldwina III. Jerozolima rozwinęła własny ceremoniał koronacyjny. Wyruszając sprzed Świątyni Salomona, odziani w haftowane dalmatyki, stuły i przystrojeni w klejnoty koronne Fulko i Melisanda dosiedli koni okrytych pięknymi kropierzami. Poprzedzani przez szambelana dzierżącego królewski miecz, w asyście seneszala z berłem i konetabla z królewskim sztandarem, przejechali przez wiwatujące miasto – pierwsi królowie jerozolimscy, którzy mieli być koronowani w rotundzie bazyliki Grobu Świętego, już odbudowywanej.

Patriarcha odebrał królewską przysięgę i trzykrotnie spytał zgromadzonych, czy są to ich prawowici władcy: *Oill!* Tak! – zakrzyknął tłum<sup>[\*138]</sup>. Przed ołtarz wniesiono dwie korony. Królewska para została namaszczona świętym olejem, po czym Fulko otrzymał pierścień lojalności, jabłko władzy i berło do karania grzeszników, a na koniec przypasano mu miecz wojny i sprawiedliwości. Następnie patriarcha koronował i ucałował ich oboje. Przed kościołem marszałek pomógł królowi Fulkowi dosiąść konia i pojechali z powrotem na Wzgórze Świątynne. Na uczcie w Templum Domini król zwrócił swoją koronę, a potem ją odzyskał, zgodnie z tradycją opartą na opowieści o obrzezaniu Jezusa, kiedy podobno Maria zaniosiła go do Świątyni, ofiarowała Bogu i ponownie wykupiła za dwa gołębie. Wreszcie

mieszczanie przynieśli jedzenie i wino, podawane parze królewskiej przez seneszała i szambelana, a marszałek trzymał nad nimi sztandar. Po uczcie z muzyką, śpiewem i tańcami konetabl odprowadził króla i królową do ich komnat.

Melisanda była panującą królową, lecz Fulko początkowo oczekiwał, że będzie rządził samodzielnie. Był krępy czterdziestoletnim żołnierzem o rudych włosach, „niczym król Dawid”, jak ujął to Wilhelm z Tyru, i słabej pamięci, wadzie typowej dla królów. Przyzwyczajony do rządzenia własnym hrabstwem, przekonał się, że trudno mu jest okiełznać, a co dopiero oczarować, swoją władcą królową. Niebawem Melisanda, smukła, czarnowłosa i inteligentna, zaczęła spędzać zbyt dużo czasu ze swoim przystojnym kuzynem i towarzyszem zabaw dziecięcych, hrabią Hugonem z Jaffy, najbogatszym jerozolimskim wielmożą. Fulko oskarżył ich o cudzołóstwo.

## **KRÓLOWA MELISANDA: SKANDAL**

To, co zaczęło się jako plotka, szybko przerodziło się w kryzys polityczny. Trudno się było spodziewać, że Melisanda jako królowa zostanie ukarana, ale zgodnie z frankijskim prawem, jeśli parę uznano za winną cudzołóstwa, kobietę czekało obcięcie nosa, a mężczyznę kastracja. Jedynym sposobem na udowodnienie niewinności był sąd boży: pewien rycerz wyzwiał hrabiego Hugona, żeby dowiódł swojej niewinności w pojedynku. Ale Hugo uciekł na terytorium egipskie, gdzie pozostał, dopóki Kościół nie wynegocjował kompromisu, na mocy którego udał się na trzyletnie wygnanie.

Pewnego dnia, po powrocie do Jerozolimy, Hugo grał w kości w tawernie przy ulicy Kuśnierzy, kiedy jakiś bretoński rycerz przebił go mieczem. Hugo przeżył, lecz Jerozolima „zatrzęsa się z oburzenia, zebrał się wielki tłum” i rozeszła się pogłoska, że Fulko rozkazał zamordować rywala. Teraz król musiał udowodnić swoją niewinność: Bretończyk został osądzony i skazany na obcięcie członków i języka. Ale Fulko rozkazał pozostawić skazańcowi język, aby nie mówiono, że chciał go uciszyć. Nawet po obcięciu kończyn Bretończyk zapewniał o niewinności Fulka.

Nic dziwnego, że oczywista słabość polityki Outremer stała się znana w Europie. Rządzenie Jerozolimą stanowiło wyzwanie: królowie byli naprawdę pierwszymi wśród równych i najpierw musieli bronić swojej pozycji przed książątkami, ambitnymi wielmożami, zwykłymi awanturnikami, nowymi przybyszami z Europy, niezależnymi zakonami rycerskimi i intrygującym duchowieństwem,

zanim mogli stawić czoło swoim islamskim wrogom.

W królewskim małżeństwie zapanował chłód, ale jeśli Melisanda straciła ukochanego, to zachowała władzę. Aby udobruchać królową, Fulko podarował jej specjalny prezent – wspaniały psalterz, który nosi jej imię<sup>[\*139]</sup>. Ale podczas gdy królestwo przeżywało swój złoty wiek, islam mobilizował siły.

## ZENGI KRWAWEY: KSIĄŻĘCY SOKÓŁ

W 1137 roku Zengi, atabeg Mosulu i Aleppo (w dzisiejszym Iraku i Syrii), zaatakował najpierw chrześcijańską Antiochię, a później muzułmański Damaszek: upadek każdego z tych miast byłby ciosem dla Jerozolimy. Przez niemal cztery dziesięciolecia utrata Jerozolimy wywoływała zdumiewająco nikły oddźwięk w podzielonym i zaprzątniętym wewnętrznymi waśniami świecie islamskim. Jak się to często zdarzało w historii Jerozolimy, zapał religijny rozpała konieczność polityczna. Zengi zaczął teraz wykorzystywać rosnący gniew, religijny i polityczny, wywołany utratą Jerozolimy, nazywając siebie „wojownikiem dżihadu, postrachem bezbożników, niszczycielem heretyków”.

Kalif nagrodił tego tureckiego atabega tytułem „Króla Emirów” za odrodzenie islamskiej dumy. On sam na użytek Arabów nazywał siebie Filarem Wiary, na użytek swoich tureckich pobratymców, Książęcym Sokołem. Poeci, ważny ornament każdego z rządów w tym kochającym poezję społeczeństwie, ścigali na dwór Zengiego, żeby opiewać jego chwałę, lecz atabeg okazał się surowym panem. Obdzierał ze skóry i skalpował liczących się wrogów, wieszał pomniejszych i krzyżował własnych żołnierzy, jeśli trawili plony. Kastrował swoich chłopięcych kochanków, aby zachować ich urodę. Kiedy skazał na wygnanie swoich dowódców, przypomniał im o swojej władzy, kastrując ich synów. Zamroczony alkoholem, rozwiódł się z jedną ze swoich żon, a następnie rozkazał koniuszom, żeby zgwałcili ją w stajni – podczas gdy on się przyglądał. Jeśli któryś z żołnierzy zdezerterował, wspominał jeden z jego oficerów, Usama ibn Munkiz, Zengi rozkazywał przeciąć na pół dwóch towarzyszy dezertera. Jego okrucieństwa są opisane w muzułmańskich źródłach. Krzyżowcy (z subtelnością godną brukowej prasy) nazywali go Zengim Krwawym.

Fulko pospieszył stawić mu czoło, ale Zengi pokonał jerozolimczyków i obległ króla w pobliskiej twierdzy. Wilhelm, patriarcha Jerozolimy, ruszył mu na ratunek, wymachując Prawdziwym Krzyżem. Zengi, świadom, że odsiecz jest w drodze, zgodził się uwolnić Fulka w zamian za twierdzę. Po tej przygodzie Fulko

i Melisanda pogodzili się, ale Zengi, w tym czasie pięćdziesięcikilkuletni, wciąż utrzymywał presję, zagrażając nie tylko miastom krzyżowców, Antiochii i Edessie, ale wznawiając atak na Damazek, którego zaniepokojony władca, Unur, sprzymierzył się z niewierną Jerozolimą<sup>[4]</sup>.

W 1140 roku Unur, atabeg Damaszku, wyruszył do Jerozolimy w towarzystwie swojego doradcy, syryjskiego arystokraty i najwybitniejszego muzułmańskiego pisarza tego stulecia.

## USAMA IBN MUNKIZ: WIELKIE WYDARZENIA I KLĘSKI

Usama ibn Munkiz był człowiekiem światowym w najpełniejszym sensie tego słowa; tacy jak on znają wszystkich, którzy coś znaczą w danym czasie i miejscu w historii, i zawsze znajdują się w centrum wydarzeń. W swoim długim życiu ten zeligowski dworzanin, żołnierz i pisarz służył wszystkim wielkim islamskim przywódcom swojej epoki, od Zengiego i fatymidzkich kalifów po Saladyna, i znał co najmniej dwóch królów Jerozolimy.

Usama, potomek rodu, który rządził syryjską fortecą Szajzarem, utracił swoje dziedzictwo, a jego rodzina zginęła podczas trzęsienia ziemi. Po tych ciosach został wolnym strzelcem, gotowym służyć każdemu, kto zapewni mu najlepsze możliwości, a obecnie, w wieku czterdziestu pięciu lat, służył Unurowi z Damaszku. Usama żył walką, polowaniem i literaturą. Jego pogoń za władzą, bogactwem i sławą była zarazem krwawa i komiczna: zwrot „jeszcze jedna katastrofa” pojawia się często w jego pamiętnikach, zatytułowanych *Księga pouczających przykładów*. Ale był również urodzonym kronikarzem: czuje się, że nawet gdy nic nie wychodziło z jego planów, ten wykształcony arabski błędny rycerz wiedział, iż stanowią one doskonały materiał do jego dowcipnych, ostrych, melancholijnych dzieł. Usama był wyrafinowanym arabskim literatem, piszącym książki i poezje o wdziękach kobiet, męskich manierach (*Ziarna ogłady*), erotyzmie i wojnie. W jego ujęciu historia laski była naprawdę opowieścią o starzeniu się.

Atabeg Unur przybył do Jerozolimy ze swoim malowniczym dworzaninem Usamą: „Często podróżowałem, aby odwiedzić króla Franków podczas rozejmu” – napisał Usama, którego relacje z Fulkiem były zdumiewająco serdeczne<sup>[\*140]</sup>. Król i dworzanin rozprawiali o naturze rycerskości. „Powiedziano mi, że jesteś wielkim rycerzem – rzekł Fulko – ale ja w to nie uwierzyłem”. „Panie mój, jestem rycerzem swojej rasy i ludu” – odparł Usama. Nic nie wiemy o wyglądzie Usamy, ale wydaje się, że Frankowie byli pod wrażeniem jego powierzchowności.

Podczas swoich podróży do Jerozolimy Usama utwierdzał się w przekonaniu o niższości krzyżowców, których uważał za „zwykłe bestie, pozbawione wszelkich cnót poza odwagą i walecznością” – chociaż jego dzieła pokazują, że wiele muzułmańskich zwyczajów było tak samo barbarzyńskich i prymitywnych. Jak każdy dobry kronikarz, zwracał uwagę na przeciwieństwa – dobre i złe cechy obu stron. Kiedy spoglądał wstecz jako starzec na dworze Saladyna, z pewnością przychodziło mu na myśl, że widział Jerozolimę u szczytu chwały królestwa krzyżowców.

## **JEROZOLIMA MELISANDY: BOGACTWO I NĘDZA**

Wielu chrześcijan uważało Jerozolimę Melisandy za prawdziwy środek świata, bardzo różny od opuszczonego, cuchnącego miasta zdobytego przez Franków czterdzieści lat wcześniej. I rzeczywiście, na mapach z tamtego okresu Jerozolima jest przedstawiona jako okrąg z dwiema głównymi ulicami tworzącymi krzyż z bazyliką Grobu Świętego w miejscu ich przecięcia, co miało ukazywać Święte Miasto jako pępek świata.

Król i królowa rezydowali w Wieży Dawida i pobliskim pałacu, natomiast pałac patriarchy był centrum spraw kościelnych. Zwyczajni baronowie w Jerozolimie żyli zapewne lepiej niż królowie w Europie, gdzie nawet możnowładcy nosili zgrzebne koszule i mieszkali w kamiennych zamkach z prostym umeblowaniem. Choć niewielu krzyżowców żyło tak wystawnie jak Jan z Ibelinu w końcu stulecia, jego pałac w Bejrucie daje pojęcie o stylu: mozaikowe posadzki, marmurowe ściany, malowidła na suficie, fontanny i ogrody. Nawet domy zamożnych mieszczan szczyły się bogatymi kobiercami, adamaszkowymi kotarami, delikatnym fajansami, rzeźbionymi, intarsjowanymi stolikami i porcelanowymi naczyniami.

Jerozolima łączyła w sobie surowość pogranicznego miasta z przepychem królewskiej stolicy. Nawet w Jerozolimie mniej szacowne kobiety, takie jak kochanki patriarchy, pyszniły się swoją biżuterią i jedwabiami, ku dezaprobowaniu bardziej poważanych. Jerozolima, ze swoimi 30 000 mieszkańcami i strumieniami pielgrzymów, była Świętym Miastem, chrześcijańskim tygłem i wojskową kwaterą główną – zdominowaną przez Boga i wojnę. Frankowie, mężczyźni i kobiety, kąpali się regularnie – były łaźnie publiczne przy ulicy Kuśnierzy, rzymska kanalizacja wciąż funkcjonowała, a większość domów prawdopodobnie miała toalety. Nawet nastawieni najbardziej wrogo do islamu krzyżowcy musieli się przystosować



do wschodnich obyczajów. Podczas wojny rycerze nosili płócienne tuniki i arabskie kefije na pancerzach, aby stal nie rozgrzewała się od słońca. W domu ubierali się tak jak tubylcy, w jedwabne burnusy, a nawet turbany. Jerozolimskie damy nosiły długie suknie i krótkie tuniki albo długie płaszcze wyszywane złotą nitką; twarze miały mocno umalowane, a w miejscach publicznych zwykle osłonięte welonem. Zimą mężczyźni i kobiety nosili futra, chociaż surowe reguły zabraniały tego luksusu templariuszom, stanowiącym symbol tej stolicy chrześcijańskiej świętej wojny. Zakony rycerskie nadawały ton: templariusze w swoich płaszczach z czerwonym krzyżem i kapturem; szpitalnicy w czarnych płaszczach z białymi krzyżami na piersi. Codziennie trzystu templariuszy wyjeżdżało ze Stajni Salomona, aby ćwiczyć poza miastem. W dolinie Cedronu piechota uprawiała się w strzelaniu z łuku.

W mieście roiło się nie tylko od francuskich, norweskich, niemieckich i włoskich żołnierzy i pielgrzymów, lecz również wschodnich chrześcijan – krótkobrodych Syryjczyków i Greków, Ormian i Gruzinów z długimi brodami i w wysokich czapkach, którzy zatrzymywali się w dormitoriach hospicjów lub licznych małych tawernach. Życie uliczne koncentrowało się wokół rzymskiej *Cardo*, prowadzącej od Bramy św. Szczepana (obecnie Damasceńskiej), mijającej Grób i dzielnicę patriarchy po prawej stronie i dochodzącej do trzech równoległych krytych ulic targowych, poprzecinanych licznymi alejkami, pachnących przyprawami i gotowanym jedzeniem. Pielgrzymi kupowali jedzenie i zimne napoje zwane *szarba* na ulicy *Złej Kuchni*, *Malcuisinat*; wymieniali pieniądze na ulicy *Syryjskich Kantorów* blisko *Grobu*, kupowali błyskotki od łacińskich złotników, futra na ulicy *Kuśnierzy*.

Jeszcze przed krucjatami mówiło się, że „żaden podróżny nie jest tak zły jak pielgrzym do Jerozolimy”. *Outremer* był średniowiecznym odpowiednikiem *Dzikiego Zachodu*: mordercy, awanturnicy i ładacznice przyjeżdżali tu w poszukiwaniu szczęścia, choć pruderyjni kronikarze mówią nam niewiele o nocnym życiu Jerozolimy. Ale miejscowi żołnierze, turkopole, biedacy i zorientalizowani łacinnicy, zwani *poulains*, weneccy i genueńscy kupcy, potrzebowali tawern i rozrywek, jakich dostarcza każde miasto garnizonowe. We wszystkich tawernach wejście przegradzał łańcuch, aby niesforni rycerze nie wjeżdżali do izby konno. Żołnierze grali w kości w drzwiach sklepów. Europejskie nierządnicę przyływały na statkach, aby służyć żołnierzom *Outremer*. Później sekretarz *Saladyna* z uciechą opisał jedną taką „pielgrzymkę” z muzułmańskiego punktu widzenia:

Uroczę frankijskie kobiety, cuchnące i grzeszne, pokazywały się dumnie w miejscach publicznych, obdarte i połatane, poszarpane i zacerowane, uprawiające miłość i sprzedające się za złoto, krągłe i wdzięczące się jak rozochoczone podlotki, ofiarowując jak najświętszy dar to, co miały pomiędzy nogami. Każda wlokła za sobą tren swojej sukni, oczarowana własnym urokiem, kołysała się jak młode drzewko i pragnęła zrzucić swoją suknię.

Większość z nich skończyła w portach Akki i Tyru, z ich uliczkami pełnymi włoskich marynarzy, a w Jerozolimie utrzymywali porządek specjaliści urzędnicy, pragnący narzucić chrześcijańską moralność, ale kwitły tam wszelkie występki.

Kiedy pielgrzymi chorowali, szpitalnicy pielęgowali ich w Szpitalu, który mógł pomieścić 2000 pacjentów. Co dziwne, pielęgowali również muzułmanów i Żydów, a nawet mieli specjalną kuchnię, aby jedni i drudzy mogli spożywać mięso przyrządzone zgodnie z przepisami religijnymi. Ale śmierć była wszechobecna: Jerozolima była nekropolią, gdzie starzy i chorzy pielgrzymi pragnęli umrzeć i zostać pochowani, by czekać na zmartwychwstanie. Dla biednych były bezpłatne groby na cmentarzu Mamilla i na Polu Krwi w dolinie Hinom. Podczas epidemii, która wybuchła pod koniec stulecia, codziennie umierało pięćdziesięciu pielgrzymów i każdej nocy po niesporach wozy zabierały ciała<sup>[\*141]</sup>.

Życie toczyło się wokół dwóch świątyń – Grobu Świętego i Świątyni Pana – a chronologicznie według kalendarza świąt. W tej „niezwykle teatralnej epoce, w której stosowano wszelkie środki, aby rozbudzić emocje”, napisał historyk Jonathan Riley-Smith, jerozolimskie świątynie przypominały dekoracje sceniczne i były nieustannie przekształcane i udoskonalane, aby spotęgować ten efekt. Zdobycie miasta obchodzono co roku 15 lipca. Tego dnia patriarcha prowadził dosłownie wszystkich mieszkańców od Grobu Świętego na Wzgórze Świątynne. Tam modlił się przed Świątynią Salomona, a następnie prowadził swoją procesję przez Złotą Bramę – przez którą pierwszy krzyżowiec, cesarz Herakliusz, wniósł w 630 roku Prawdziwy Krzyż – do miejsca przy murze północnym, zwieńczonym ogromnym krzyżem, gdzie Gotfryd wdarł się do miasta. Najbardziej ekscytującym widowiskiem była Wielkanoc. Przed wschodem słońca w Niedzielę Palmową patriarcha i duchowieństwo, niosący Prawdziwy Krzyż, szli z Betanii w kierunku miasta, natomiast inna procesja, niosąca liście palmowe, wyruszała ze Wzgórza Świątynnego, aby spotkać się z patriarchą w Dolinie Jozafata. Razem otwierali Złotą Bramę<sup>[\*142]</sup> i szli wokół świętej esplanady, po czym modlili się w Świątyni Pana.

W Wielką Sobotę jerozolimczycy zebrali się w bazylice, aby oglądać Cud Świętego Ognia. Pewien ruski pielgrzym obserwował, jak „tłum wali do środka,

potrącając się i rozpychając łokciami”, płacząc, zawodząc i krzyżąc: „Czy przez moje grzechy Święty Ogień nie zstąpi?”. Król schodził ze Wzgórza Świątynnego, ale kiedy się zjawiał, tłum był tak ciasno stłoczony, że wypełniał nawet dziedziniec i żołnierze musieli torować mu drogę. Wewnątrz król, roniąc „potoki łez”, zajął miejsce na podwyższeniu przed Grobem, otoczony przez płaczących dworzan, czekając na Święty Ogień. Kiedy księża zaintonowali nieszpory, ekstaza ogarniała pogrążony w ciemności kościół, aż nagle „Święte Światło oświetliło Grób, uderzając jasne i wspaniałe”. Ukazał się patriarcha dzierżący ogień, którym zapalił królewską lampę. Ogień podawano sobie w tłumie, ze świecy na świecę – a później niesiono go niczym płomień olimpijski przez Wielką Bramę do Świątyni Pana.

Melisanda upiększyła Jerozolimę jako święty przybytek i stolicę polityczną, tworząc wiele z tego, co widzimy dzisiaj. Krzyżowcy rozwinęli własny styl, syntezę romańskiego, bizantyńskiego i lewentyńskiego, z okrągłymi łukami, masywnymi kapitelami, rzeźbionymi i zdobionymi, często motywami roślinnymi. Królowa wybudowała monumentalny kościół św. Anny, na północ od Wzgórza Świątynnego, na miejscu sadzawki Betesda – stoi tam do dzisiaj jako najprostszy i najdoskonalszy przykład architektury z czasów krucjat. Jego klasztor, wykorzystywany już jako przechowalnia dla odsuniętych królewskich żon, a później dom siostry Melisandy, księżniczki Jowity, stał się najlepiej uposażonym w Jerozolimie. Kilka sklepów na placach targowych wciąż jest oznaczonych „ANNA”, co wskazuje, dokąd szły ich zyski; inne sklepy, należące zapewne do templariuszy, są oznaczone literą „T” od Templum.

Na Wielkim Moście prowadzącym na Wzgórze Świątynne zbudowana została mała kaplica św. Idziego. Za murami Melisanda postawiła kościół św. Marii Jozafata, Grób Dziewicy, gdzie później została pochowana (jej grób istnieje do dzisiaj) i klasztor w Betanii, wyznaczając księżniczkę Jowitę na przeoryszkę. W Świątyni Pana dodała zdobioną metalową kratę, aby chronić Skałę (obecnie większa część znajduje się w Haram Museum, chociaż niewielki fragment, wciąż znajdujący się na dawnym miejscu, mógł zawierać kawałek napletka Jezusa<sup>[\*143]</sup>, a później włos z brody Mahometa).

Podczas uroczystej wizyty u Fulka i Melisandy Usame ibn Munkizowi i jego panu, atabegowi Damaszku, pozwolono pomodlić się na Wzgórze Świątynnym, gdzie zetknęli się z zarówno z zaściankowością, jak i z kosmopolityzmem swoich frankijskich gospodarzy.

USAMA IBN MUNKIZ I JUDA HALEWI:  
MUZUŁMANIE, ŻYDZI I FRANKOWIE

Usama zaprzyjaźnił się z kilkoma templariuszami, których spotkał na wojnie i w czasie pokoju. Teraz odprowadzili oni jego i atabega Unura do siedziby templariuszy całkowicie schryścianizowaną esplanadą.

Niektórzy krzyżowcy mówili już po arabsku i budowali domy z dziedzińcami i fontannami jak muzułmańscy wielmoże; niektórzy jedli nawet arabskie jedzenie. Usama spotkał Franków, którzy nie jadali wieprzowiny i „wystawiali bardzo piękny stół, niezwykle czysty i smakowity”. Większość Franków odnosiła się z dezaprobatą do tych, którzy za bardzo się upodabniali do tubylców: „Bóg przekształcił Zachód we Wschód – napisał Fulcher. – Ten, kto był Rzymianinem czy Frankiem, w tej ziemi stał się Galilejczykiem lub Palestyńczykiem”. Przyjaźń Usamy z templariuszami, a także ich otwartość, też miała swoje granice. Kiedy jeden z templariuszy wracał do domu, radośnie zaproponował Usamie, aby wysłał swojego syna na naukę do Europy, tak że „kiedy wróci, będzie naprawdę racjonalnym człowiekiem”. Usama ledwo zdołał ukryć swoją pogardę.

Kiedy modlili się w Kopule na Skale, jeden z Franków podszedł do atabega i spytał:

– Czy chciałbyś zobaczyć Boga, kiedy był młody?

– Tak, owszem – odparł Unur, na co Frank zaprowadził jego i Usamę do ikony, przedstawiającej Marię z małym Jezusem.

– Oto Bóg, kiedy był młody – powiedział Frank, ku pogardliwemu rozbawieniu Usamy.

Następnie Usama poszedł się pomodlić do Świątyni Salomona, dawniej al-Aksy. Został życzliwie przyjęty przez swoich przyjaciół templariuszy, chociaż powtarzał głośno: „Allahu akbar – Bóg jest wielki”. Nagle jednak zdarzył się nieprzyjemny incydent, ponieważ „jakiś Frank podbiegł do mnie, chwycił mnie i obrócił twarzą ku wschodowi: «Tak się módl!». Templariusze podbiegli do niego i odciągnęli go ode mnie. «Ten człowiek jest tu nowy – wyjaśnili templariusze przepaszająco – dopiero przybył z frankijskiej ziemi». Usama zauważył, że „każdy nowo przybyły” jest „bardziej nieokrzesany w obejściu niż ci, którzy się tu zadomowili i przebywali w towarzystwie muzułmanów”. Ci nowi przybysze byli „przeklętą rasą, która nie przywyknie do nikogo poza własną rasą”.

Nie tylko muzułmańscy władcy odwiedzali Jerozolimę Melisandy. Muzułmańscy wieśniacy codziennie przychodzili do miasta, aby sprzedawać owoce, i odchodzili wieczorem. W latach czterdziestych XII wieku prawa zakazujące muzułmanom i Żydom wstępu do Jerozolimy zostały złagodzone – dlatego podróżnik i pisarz Ali al-Harawi powiedział: „Mieszkałem dostatecznie długo

w Jerozolimie w czasach Franków, aby wiedzieć, jak dokonywano sztuczki ze Świętym Ogniem”. W Jerozolimie mieszkało już nieco Żydów, ale pielgrzymki nadal były niebezpieczne.

Właśnie w tym czasie, w 1141 roku, Juda Halewi, żydowski poeta, filozof i lekarz, przyjechał podobno z Hiszpanii. W swoich pieśniach miłosnych i poematach religijnych opiewał „Syjon doskonały w swoim pięknie”, a jednocześnie cierpiał, ponieważ „Edom [islam] i Iszmæl [chrześcijaństwo] panoszą się w Świętym Mieście”. Żyd na wygnaniu był „gołębiem w obcej ziemi”. Przez całe życie Halewi, który pisał wiersze po hebrajsku, ale mówił po arabsku, wierzył w powrót Żydów do Syjonu:

O miasto świata, nieskalanie piękne,  
Na dalekim Zachodzie wzdycham do ciebie,  
Och! gdybym miał orle skrzydła, poleciałbym do ciebie,  
A moje łzy skropiłyby twoją ziemię.

Halewi, którego wiersze nadal są częścią żydowskiej liturgii synagoidalnej, pisał równie przejmująco jak wszyscy, którzy kiedykolwiek pisali o Jerozolimie: „Kiedy śnię o powrocie twojej niewoli, jestem harfą dla twoich pieśni”. Nie wiadomo, czy naprawdę dotarł do Jerozolimy, ale zgodnie z legendą kiedy wchodził przez bramę, stratował go jakiś jeździec, prawdopodobnie Frank. Halewi przepowiedział to w swoich strofach: „Upadnę twarzą na twoją ziemię, zachwycę się twoimi kamieniami i będę pieścił twój pył”.

Ta śmierć nie zaskoczyłaby Usamy, który znał surowość frankijskich praw. W drodze do Jerozolimy obserwował dwóch Franków rozwiązujących spór prawny pojedyńkiem – jeden roztrzaskał drugiemu czaszkę. „To był jedynie przedsmak ich jurysprudencji i ich procedury prawnej”. Kiedy oskarżono jakiegoś człowieka o mordowanie pielgrzymów, proces polegał na tym, że został związany i zanurzony w zbiorniku z wodą. Gdyby poszedł na dno, byłby niewinny, ale ponieważ wypłynął, był winny i, jak to ujął Usama, „wtarli mu do oczu proszek antymonowy” – został oślepiiony.

Co się tyczy zwyczajów seksualnych, to Usama radośnie opisał, jak jeden Frank przyłapał drugiego w łóżku ze swoją żoną, ale puścił go wolno, udzielając mu jedynie ostrzeżenia, a inny rozkazał swojemu fryzjerowi, aby zgolił jego żonie włosy łonowe. W kwestii medycyny Usama napisał, że podczas gdy wschodni lekarz leczył ropień na nodze pewnego Franka okładami, frankijski lekarz złapał za siekierę i odrąbał nogę z nieśmiertelnym pytaniem: czy woli żyć z jedną nogą, czy umrzeć z dwiema? Chory jednak umarł z jedną. Kiedy wschodni lekarz zalecił

kobiecie cierpiącej na „suchość humorów” specjalną dietę, ten sam frankijski lekarz postawił diagnozę, że ma „demona w głowie”, i wyciął jej na czaszce krzyż, też ją zabijając. Najlepszymi lekarzami byli mówiący po arabsku chrześcijanie i Żydzi: nawet królowie Jerozolimy woleli wschodnich lekarzy. Ale Usama nie był uprzedzony – przytoczył dwa przypadki, kiedy frankijska medycyna cudownie poskutkowała.

Muzułmanie traktowali krzyżowców jak brutalnych łupieżców. Ale stereotyp, że krzyżowcy byli barbarzyńcami, a muzulmanie estetami, też nie odpowiada prawdzie historycznej. Bądź co bądź, Usama służył sadyście Zengiemu, a jego relacja, jeśli przeczytać ją w całości, przedstawia obraz islamskich okrucieństw nie mniej wstrząsający dla współczesnego czytelnika: kolekcjonowanie chrześcijańskich głów, krzyżowanie i ćwiartowanie własnych żołnierzy i heretyków, surowe kary islamskiego szariatu – i opowieść o tym, jak jego ojciec w gniewie obciął rękę swojemu paziowi. Przemoc i podobnie brutalne prawa panowały po obu stronach. Frankijski rycerz i islamski *faris* mieli ze sobą wiele wspólnego: obaj służyli samozwańczym awanturnikom, takim jak Baldwin i Zengi, którzy założyli wojownicze dynastie. Oba systemy polegały na nadawaniu lenn lub przyznawaniu innych źródeł dochodu wojownikom. Arabowie posługiwali się poezją, aby się popisywać, bawić i szerzyć propagandę. Kiedy Usama służył damasceńskiemu atabegowi, negocjował z Egipcjanami wierszem, podczas gdy chrześcijańscy rycerze układali wiersze o dwornej miłości. Obaj, rycerz i *faris*, żyli według podobnego kodeksu szlachtetnego postępowania, mieli takie same obsesje – religię, wojnę, konie – i takie same rozrywki.

Niewielu żołnierzy, niewielu pisarzy uchwyciło upojenie i podniecenie walką tak celnie jak Usama. Czytać go to jak brać udział w potyczkach świętej wojny w Królestwie Jerozolimskim. W swoich wspomnieniach opisał bohaterskie czyny, nieustraszonych rycerzy, cudowne ucieczki, straszne rodzaje śmierci i radość dzikiej szarży, połyskującej stali, spoconych koni i tryskającej krwi. Ale był również filozofem, kiedy mówił o losie i bożym miłosierdziu: „nawet najdrobniejsze i najbardziej niepozorne rzeczy mogą doprowadzić do klęski”. Obie strony wierzyły przede wszystkim, że, mówiąc słowami Usamy, „zwycięstwo na wojnie pochodzi jedynie od Boga”. Religia była wszystkim. Najwyższa pochwała Usamy pod adresem przyjaciela brzmiała: „prawdziwy uczony, prawdziwy rycerz i prawdziwie pobożny muzulmanin”.

Spokojnym życiem Jerozolimy Melisandy wstrząsnął nagle incydent wywołany rozrywką, której oddawali się zarówno muzulmańscy, jak i frankijscy moiżni.

## IMPAS

1142–1174

### ZENGI: HYBRIS I NEMEZIS

Kiedy Usama nie walczył i nie czytał, polował na jelenie, lwy, wilki i hieny z gepardami, sokołami i psami – i pod tym względem nie różnił się od Zengiego czy króla Fulka, którzy również polowali tak często, jak się dało. Kiedy Usama i atabeg Damaszku odwiedzili Fulka, zachwylił ich jastrząb, więc król dał im go w prezencie.

Siódmego listopada 1142 roku, niedługo po wizycie Usamy w Jerozolimie, król Fulko odbywał przejażdżkę w pobliżu Akki, gdy nagle spostrzegł zająca i, spiąwszy konia, rzucił się w pościg. W pewnym momencie popręg u siodła pękł i Fulko spadł na ziemię. Siodło trafiło go w głowę i doznał pęknięcia czaszki. Zmarł trzy dni później. Jerozolimczycy przemaszerowali ulicami w kondukcje żałobnym, by pochować go w bazylice Grobu Świętego. W dniu Bożego Narodzenia dwunastoletni syn Melisandy został koronowany jako Baldwin III, ale to ona naprawdę rządziła. W epoce zdominowanej przez mężczyzn była „kobietą o wielkiej mądrości”, która, jak pisał Wilhelm z Tyru, „wzniosła się tak wysoko ponad zwykłą kondycję kobiet, że podejmowała doniosłe kroki i rządziła królestwem z taką samą zręcznością jak jej przodkowie”<sup>[\*144]</sup>.

W tym trudnym momencie nastąpiła katastrofa. W 1144 roku Zengi Krwawy zdobył Edesę, wycinając frankijskich mężczyzn, zniewalając frankijskie kobiety (choć ochraniał ormiańskich chrześcijan) i tym samym niszcząc pierwsze państwo krzyżowców i kolebkę jerozolimskiej dynastii. Świat islamski ogarnęła radość. Frankowie nie byli niezwyciężeni, a teraz miała przyjść kolej na Jerozolimę. „Jeśli Edessa jest pełnym morzem – napisał Ibn al-Kajsarani – Jerozolima jest brzegiem”. Abbasydzki kalif nagroził Zengiego tytułem Ozdoby Islamu, Pomocnika Przywódcy Wiernych, Króla Otoczonego Boską Opieką. Ale Zengi padł ofiarą własnego pijaństwa.

Podczas oblężenia miasta w Iraku upokorzony eunuch, zapewne jeden z tych, których Zengi kazał wykastrować dla własnej przyjemności, zakradł się do jego strzeżonego namiotu i pchnął go nożem. Jeden z dworzaków znalazł swego władcę

zakrwawionego, błagającego bezradnie o życie: „Myślał, że zamierzam go zabić. Wyciągnął palec wskazujący, zwracając się do mnie. Zamarłem ze strachu i powiedziałem: «Panie mój, kto ci to zrobił?»”. Tak umarł Książęcy Sokół.

Dworzanie rozkradli jego dobytek, zanim ciało zdążyło ostygnąć, a dwaj synowie podzielili między siebie jego ziemie: młodszy, dwudziestoosmioletni Nur ad-Din, ściągnął mu z palca sygnet i zagarnął terytoria syryjskie. Utalentowany, lecz nie tak okrutny jak ojciec, Nur ad-Din nasilił dżihad przeciwko Frankom. Wstrząśnięta upadkiem Edessy Melisanda zwróciła się do papieża Eugeniusza II, który ogłosił drugą krucjatę<sup>[5]</sup>.

## **ELEONORA AKWITAŃSKA I KRÓL LUDWIK: SKANDAL I KLĘSKA**

Ludwik VII, młody i świętobliwy król Francji, wraz z żoną Eleonorą, księżną Akwitanii, i Konradem III, królem Niemiec i weteranem pielgrzymek, odpowiedział na wezwanie papieża. Ale ich niemieckie i francuskie wojska zostały rozbite przez Turków, kiedy przechodziły przez Anatolię. Ludwik VII ledwo dotarł do Antiochii po katastrofalnym marszu, który musiał być straszny dla królowej Eleonory – straciła większość bagażu i resztki szacunku dla świętoszkowatego, nieudolnego męża.

Książę Rajmund z Antiochii nakłaniał Ludwika, żeby pomógł mu zdobyć Aleppo, lecz Ludwik postanowił odbyć najpierw pielgrzymkę do Jerozolimy. Światowy Rajmund był wujem Eleonory i „najprzystojniejszym z książąt”. Po pełnej niewygód podróży Eleonora „złamała przysięgę małżeńską i była niewierna Ludwikowi”, według Wilhelma z Tyru. Jej mąż był w niej po szczeniacku zadurzony, ale uważał seks, nawet w małżeństwie, za folgowanie żądom cielesnym. Nic dziwnego, że Eleonora nazywała go „bardziej mnichem niż mężczyzną”. Eleonora jednak, błyskotliwie inteligentna, ciemnowłosa, ciemnooka i kształtna, była najbogatszą dziedziczką w Europie, wychowaną na zmysłowym dworze akwitańskim. Duchowni kronikarze utrzymywali, że w jej żyłach płynęła grzeszna krew, ponieważ jej dziadkiem był Wilhelm Trubadur, rozwiązyły wojownik-poeta, a babką kochanka dziadka, której nadano przydomek La Dangereuse. Trubadur ułatwił sobie dostęp do La Dangereuse, żeniąc swojego syna z jej córką.

Niezależnie od tego, czy Eleonora i Rajmund popełnili cudzołóstwo, czy nie, ich zachowanie było wystarczająco prowokacyjne, aby upokorzyć męża i wywołać międzynarodowy skandal. Król Francji rozwiązał swoje małżeńskie problemy,



porywając Eleonorę, a następnie pospieszył dołączyć do niemieckiego króla, który dotarł już do Jerozolimy. Kiedy Ludwik i Eleonora zbliżali się do miasta, „całe duchowieństwo i lud wyszli im na spotkanie” i odprowadzili do Grobu Świętego „przy wtórze hymnów i pieśni”. Francuska para królewska zatrzymała się wraz z Konradem w Świątyni Salomona, ale francuscy dworzanie musieli bacznie obserwować Eleonorę. Była tam uwięziona przez długie miesiące.

Dwudziestego czwartego czerwca 1148 roku Melisanda i jej syn Baldwin III zwołali w Akce radę, która zaaprobowwała cel krucjaty: Damaszek. Miasto było wprawdzie sprzymierzeńcem Jerozolimy, ale nadal stanowiło czuły punkt, ponieważ prędzej czy później musiało wpaść w ręce Nur ad-Dina. 23 lipca królowie Jerozolimy, Francji i Niemiec dotarli do sadów po zachodniej stronie Damaszku, ale dwa dni później z niewyjaśnionych powodów przenieśli swój obóz na wschód. Po kolejnych czterech dniach krucjata się rozpadła, a trzech królowie wycofali się w niesławie.

Być może Unur, atabeg Damaszku, przekupił jerozolimskich baronów, przekonując ich, że zachodni krzyżowcy pragną zdobyć dla siebie. Taka dwulicowość była aż nadto wiarygodna, ale najprawdopodobniej krzyżowcy dowiedzieli się po prostu, że Nur ad-Din, syn Zengiego, nadciąga z odsieczą. Jerozolima zachwiała się pod ciężarem tej katastrofy. Konrad popłynął do domu, Ludwik, oddający się ascetycznej pokucie, został, żeby spędzić Wielkanoc w Świętym Mieście. Eleonora nie mogła się doczekać wyjazdu: małżeństwo zostało unieważnione po ich powrocie<sup>[\*145][6]</sup>.

Kiedy odjechali, królowa Melisanda odniosła swój największy triumf i przeżyła największe upokorzenie. 15 lipca 1149 roku ona i jej syn konsekrowali nową bazylikę Grobu Świętego, wówczas – i obecnie – arcydzieło i oszałamiającą świętą dekorację dla chrześcijańskiej Jerozolimy. Architekci, znajdując zawikłany labirynt kaplic i świątyń w kompleksie zbudowanym w 1048 i przywróconym w 1119 roku, wywiązali się ze swego zadania ze zdumiewającą śmiałością. Przykryli całość strzelistą rotundą i połączyli wszystkie te miejsca w jedną wspaniałą romańską budowlę, zajmując też stary Święty Ogród od wschodu. Otworzyli wschodnią ścianę rotundy, by dodać nowe kaplice i ogromne arkady. Na miejscu bazyliki Konstantyna wybudowali wielki krużganek. Zachowali południowe wejście z 1048 roku, tworząc romańską fasadę z dwoma portalami (jeden jest obecnie zamurowany), zwieńczoną rzeźbionymi nadprożami (obecnie w Muzeum Rockefellera). Niezrównane rzeźby klatki schodowej prowadzącej do Kaplicy Góry Kalwarii są zapewne najwspanialszym zabytkiem sztuki z okresu krucjat. Najbardziej zdumiewające cechy fasady to dwie misterne balustrady, znajdujące

się u szczytu i w połowie wysokości. Zostały odkryte i ocalone przez krzyżowców. Pochodzą z pogańskiej świątyni Hadriana, zburzonej przez Konstantyna Wielkiego.

Syn Melisandy zbuntował się i zażądał pełni władzy dla siebie. Dwudziestoletni i podziwiany za inteligencję i jasną czuprynę Baldwin III był podobno idealnym frankijskim królem – z nielicznymi wadami. Był również znany jako hazardzista i uwodziciel zamężnych kobiet. Ale północny kryzys pokazał, że Jerozolima potrzebuje energicznego króla-wojownika w siodle: syn Zengiego, Nur ad-Din, pokonał antiocheńczyków i zabił wuja Eleonory, Rajmunda.

Baldwin popędził na północ w samą porę, aby ocalić Antiochię, ale kiedy wrócił, jego matka Melisanda, obecnie czterdziestosiedmioletnia, odrzuciła jego żądanie, aby został koronowany podczas Wielkanocy. Król postanowił walczyć.

## **MATKA I SYN: MELISANDA I BALDWIN III**

Melisanda ofiarowała mu bogate porty, Tyr i Akkę, ale zatrzymała Jerozolimę. „Tłący się ogień zapłonął na nowo”, kiedy Baldwin zebrał własną armię, aby zawładnąć królestwem. Melisanda pospieszyła z Nablusu do Jerozolimy, ścigana przez Baldwina. Jerozolima otworzyła bramy przed królem. Melisanda wycofała się do Wieży Dawida, gdzie obległ ją Baldwin. „Ustawił swoje maszyny do szturmów”, przez kilka dni bombardując twierdzę pociskami z balist. Wreszcie królowa zrzekła się władzy – i Jerozolimy.

Ledwo Baldwin doszedł swoich praw, Antiochia jeszcze raz została zaatakowana przez Nur ad-Dina. Podczas gdy król znowu przebywał na północy, rodzina Artukidów, która rządziła Jerozolimą od 1086 do 1098 roku, wyruszyła ze swojego lenna w Iraku, aby opanować Święte Miasto, zajmując Górę Oliwną, ale jerozolimczycy urządzili wypad i rozbili najeźdźców na drodze do Jerycha. Uskrzydłony sukcesem Baldwin poprowadził swoją armię i Prawdziwy Krzyż do Aszkelonu, który padł po długim oblężeniu. Ale na północy Damaszek wreszcie uległ Nur ad-Dinowi, który został panem Syrii i wschodniego Iraku.

Nur ad-Din, „wysoki smagły mężczyzna z brodą, bez wąsów, z pięknym czołem i miłą powierzchownością, uwydatnianą przez łagodne oczy”, może i był równie okrutny jak Zengi, ale był również bardziej zrównoważony, bardziej subtelny. Nawet krzyżowcy nazywali go „walecznym i mądrym”. Był uwielbiany przez dworzan, do których zaliczał się teraz polityczny oportunist Usama ibn Munkiz. Nur ad-Din tak lubił polo, że grywał nocą w świetle świec. Ale to on przekształcił islamski gniew z powodu frankijskiego podboju w sunnickie odrodzenie i militarną

pewność siebie. Świeży strumień dzieł wychwalających Jerozolimę zachęcał do świętej wojny, aby „uwolnić Jerozolimę od profanacji przez Krzyż” – zakrawało to na ironię, ponieważ krzyżowcy nazwali kiedyś muzułmanów „profanatorami Grobu Świętego”. Nur ad-Din zamówił wymyślnie rzeźbiony *minbar*, czyli kazalnicę, która miała stanąć w al-Aksie po zdobyciu miasta.

W konfrontacji Baldwina z Nur ad-Dinem nastąpił impas. Zgodzili się na tymczasowy rozejm, a w tym czasie król zabiegał o bizantyńską pomoc: poślubił bratanicę cesarza Manuela, Teodorę. Podczas ceremonii zaślubin i koronacji w bazylice „ślubny strój panny młodej, w złocie i drogich kamieniach, ozdobach i perłach”, wniósł egzotyczny splendor Konstantynopola do Jerozolimy. Małżeństwo nadal było bezdzietne, kiedy Baldwin III zachorował w Antiochii i zmarł kilka tygodni później, 10 lutego 1162 roku.

Kondukt żałobny przeciągnął z Bejrutu do Jerozolimy wśród niezwykłych przejawów „głębokiego i przejmującego smutku”. Królowie Jerozolimy, tak jak inni zasłużeni krzyżowcy, stali się lewantyńskimi wielmożami, zatem obecnie, jak zauważył Wilhelm z Tyru, „zeszły z gór rzesze niewiernych, którzy z płaczem podążali za konduktem”. Nawet Nur ad-Din powiedział, że „Frankowie stracili księcia, jakiego nie znał świat”<sup>[7]</sup>.

## **AMALRYK I AGNIESZKA: „ŻADNA KRÓLOWA DLA TAK ŚWIĘTEGO MIASTA JAK JEROZOLIMA”**

Zła reputacja pewnej kobiety omal nie zaprzepaściła sukcesji w Jerozolimie. Dziedzicem był brat Baldwina, Amalryk, hrabia Jaffy i Aszkelonu, ale patriarcha nie chciał go koronować, dopóki nie unieważni swojego małżeństwa z Agnieszką. Twierdził, że małżonkowie są zbyt blisko spokrewnieni. Prawdziwy powód polegał na tym, że nie była ona „żadną królową dla tak świętego miasta jak Jerozolima”, zauważył jeden pruderyjny kronikarz. Agnieszka słynęła z rozwiązłości, ale nie sposób stwierdzić, czy na to zasłużyła, ponieważ historycy byli do niej bardzo uprzedzeni. Mimo to najwyraźniej stanowiła bardzo pożądaną zdobycz, ponieważ miała czterech mężów, a wśród jej kochanków, w różnych okresach, znaleźli się podobno seneszał i patriarcha.

Amalryk posłusznie rozwiódł się z nią i w wieku dwudziestu siedmiu lat został koronowany. Niezręczny w manierach – jąkał się i miał rehotliwy śmiech – niebawem stał się „nadmiernie otyły z piersiami jak u kobiety zwisającymi do pasa”. Jerozolimczycy szydzili z niego na ulicach, na co nie zwracał najmniejszej

uwagi, „jakby nie słyszał nic z tego, co o nim mówiono”. Mimo kobiecych piersi był zarówno człowiekiem wykształconym, jak i wojownikiem, który stanął obecnie przed największym strategicznym wyzwaniem od czasu założenia królestwa. Syria wpadła w ręce Nur ad-Dina, lecz zdobycie Aszkelonu przez Baldwina III otworzyło drogę do Egiptu. Amalryk potrzebował całej swojej energii i siły żywej, aby walczyć z Nur ad-Dinem o tę niezwykle cenną zdobycz.

Był to jeden z powodów, dla których zaprosił do Jerozolimy jednego z najbardziej osławionych hultajów tamtej epoki, Andronika Komnena, bizantyńskiego księcia, któremu towarzyszył „wielki zastęp rycerzy”, użyteczne posiłki. Z początku owi rycerze stanowili „źródło wielkiej pociechy” w Jerozolimie. Andronik, kuzyn cesarza Manuela, uwiódł jego siostrzenicę, omal nie został zamordowany przez jej rozwścieżonych braci i spędził dwanaście lat w więzieniu, zanim otrzymał przebaczenie i urząd namiestnika Cylicji. Później, odwołany za niekompetencję i nielojalność, uciekł do Antiochii, gdzie uwiódł Filipę, córkę rządzącego księcia, i znowu musiał uciekać – do Jerozolimy. „Ale niczym wąż na łonie albo mysz w szafie – wspominał dworzanin Amalryka, Wilhelm z Tyru – dowiódł prawdziwości powiedzenia: «Boję się Greków, nawet kiedy przynoszą dary»”.

Amalryk dał mu w lenno Bejrut, lecz Andronik, dobiegający już sześćdziesiątki, porzucił księżniczkę Filipę i uwiódł smukłą wdowę po Baldwinie III, Teodorę, królową wdowę Jerozolimy, mającą zaledwie dwadzieścia trzy lata. Jerozolima była oburzona: Andronik znowu musiał uciekać. Porywając Teodorę, uciekł z nią do Nur ad-Dina do Damaszku<sup>[\*146]</sup>. Nikt nie płakał z powodu zniknięcia tego „węża”, a już na pewno nie ulubiony dworzanin Amalryka, Wilhelm z Tyru, który urodził się w Jerozolimie. Po studiach w Paryżu, Orleanie i Bolonii Wilhelm wrócił do rodzinnego miasta i został najbardziej zaufanym doradcą Amalryka. W ciągu dwudziestu lat jako arcybiskup Tyru, a później kanclerz Wilhelm był naocznym świadkiem wielkiej królewskiej tragedii, która zbiegła się z najcięższym kryzysem w historii Jerozolimy<sup>[8]</sup>.

## **WILHELM Z TYRU: BITWA O EGIPT**

Król Amalryk zlecił Wilhelmowi napisanie historii obu królestw, chrześcijańskiego i islamskiego, co było nie lada przedsięwzięciem. Wilhelm nie miał kłopotu z napisaniem historii Outremer, ale, chociaż znał całkiem sporo Arabów, jak miał pisać o islamie?

W tym czasie fatymidzki Egipt już się rozpadał. Stwarzało to duże możliwości dla zręcznego oportunisty – zatem Usama ibn Munkiz znalazł się oczywiście w Kairze. Rozgrywki o władzę były wprawdzie niebezpieczne, ale dochodowe. Usama zdobył fortunę i zbudował bibliotekę; nieuchronnie jednak zaczęło się dziać źle i musiał uciekać, żeby ocalić życie. Ale wysłał swoją rodzinę, złoto i ukochaną bibliotekę statkiem. Kiedy statek rozbił się w pobliżu Akki, skarb przepadł, a bibliotekę skonfiskował król Jerozolimy: „Wieść, że moje dzieci i nasze kobiety są bezpieczne, pozwoliła mi łatwiej przyjąć wiadomość o utracie całego majątku. Z wyjątkiem książek: 4000 woluminów. Cierpiałem z tego powodu przez całe życie”. Strata Usamy okazała się zyskiem dla Wilhelma, ponieważ odziedziczył jego księgi i zrobił z nich dobry użytek, pisząc swoją historię islamu.

Tymczasem Amalryk zaangażował się w walkę o Egipt, dokonując co najmniej pięciu najazdów. Stawka była wysoka. Za drugim razem wydawało się, że zdobędzie Egipt. Gdyby udało mu się zachować bogactwa i zasoby tego kraju, chrześcijańskie Królestwo Jerozolimskie prawdopodobnie by przetrwało, a cała historia tego regionu potoczyłaby się inaczej. Ale obalony wezyr Egiptu uciekł do Nur ad-Dina, który posłał swojego kurdyjskiego wodza, energicznego, choć korpulentnego Szirkuha, aby opanował Egipt. Amalryk pokonał Szirkuha, zajmując Aleksandrię, ale zamiast wykorzystać zwycięstwo, przyjął trybut i wrócił do Jerozolimy.

Dzięki egipskim łupom stolica Amalryka rozkwitała. W tym czasie zbudowano elegancką gotycką salę w wieczerniku na górze Syjon, a król wzniósł nowy pałac, z portykiem i szczytowym dachem, małą kopulastą wieżą i większą okrągłą, na południe od Wieży Dawida<sup>[\*147]</sup>. Ale Egipt nie został ujarzmiony.

Uwikłany w ten kosztowny konflikt, Amalryk szukał pomocy u cesarza Manuela w Konstantynopolu, poślubiając jego kuzynkę Marię i wysyłając swojego historyka Wilhelma, aby wynegocjował współpracę wojskową – ale pomoc nigdy nie przychodziła w porę. W Egipcie Amalryk i jego egipscy sojusznicy zamierzali zająć Kair, lecz w tym momencie powrócił wódz Nur ad-Dina, Szirkuh. Król wycofał się w zamian za obietnicę dalszych płatności.

Kiedy Amalryk zachorował w Gazie, poprosił swoich egipskich sojuszników, aby przysłali mu najlepszego lekarza – miał wielki podziw dla wschodniej medycyny. Egipcjanie powierzyli tę misję jednemu z żydowskich lekarzy kalifa, który przypadkiem wrócił właśnie z Jerozolimy<sup>[9]</sup>.

**MOJŻESZ MAJMONIDES: PRZEWODNIK BŁĄDZĄCYCH**

Majmonides odmówił leczenia chrześcijańskiego króla, co zapewne było przezornym posunięciem, ponieważ dopiero przyjechał do fatymidzkiego Egiptu, którego sojusz z Jerozolimą miał krótki żywot. Uciekł przed muzułmańskimi prześladowaniami z Hiszpanii, gdzie złoty wiek żydowsko-muzułmańskiej cywilizacji już się skończył. Hiszpania była teraz rozbita na agresywne chrześcijańskie królestwa na północy i muzułmańskie południe, które podbili fanatyczni berberyjscy Almohadzi. Dali Żydom do wyboru nawrócenie lub śmierć. Młody Majmonides udał, że się nawraca, ale w 1165 roku uciekł i wyruszył na pielgrzymkę do Jerozolimy. 14 października, podczas tiszri, miesiąca żydowskiego Nowego Roku i Dnia Pojednania, stanął na Górze Oliwnej wraz z bratem i ojcem. Tam po raz pierwszy spojrzął na wzgórze, na którym stała kiedyś żydowska Świątynia, i rytualnym gestem rozdarł szaty – później wyjaśnił, jak powinni rozdierać (a następnie zszywać) szaty żydowscy pielgrzymi i kiedy należy to robić.

Wkraczając do miasta przez wschodnią Bramę Jozafata, znalazł się w chrześcijańskiej Jerozolimie, z której Żydzi zostali oficjalnie wygnani – chociaż w pobliżu Wieży Dawida, pod królewską opieką, mieszkali czterej żydowscy farbiarze<sup>[\*148]</sup>. Majmonides opłakiwał Świątynię: „w ruinie, jej świętość przetrwała”. Potem „wszedłem do wielkiego i świętego przybytku i modliłem się”. Wygląda na to, że pozwolono mu modlić się przy Skale w Świątyni Pana<sup>[\*149]</sup> (podobnie jak muzułmanom takim jak Usama ibn Munkiz), chociaż sam później zakazał wszelkich wizyt na Wzgórzu Świątynnym, a niektórzy ortodoksyjni Żydzi nadal przestrzegają tej reguły.

W roku 1165 osiedlił się w Egipcie, gdzie, znany pod arabskim imieniem Musy ibn Majmuna, zdobył sławę jako znakomity lekarz, pisząc prace z różnych dziedzin, od medycyny do żydowskiego prawa, wśród nich swoje arcydzieło, *Przewodnik błądzących*, w którym przeplatają się filozofia, religia i nauka; był również nadwornym lekarzem. Ale Egipt pogrążył się w chaosie, ponieważ Amalryk i Nur ad-Din walczyli o zwierzchnictwo nad osłabionym kalifatem fatymidzkim. Amalryk był niezmordowany – ale nie miał szczęścia.

W 1169 roku władca Syrii, Nur ad-Din, zakończył okrażanie Jerozolimy, kiedy emir Szirkuh wygrał bitwę o Egipt. Szirkuhowi pomagał jego młody bratanek: Saladyn. Kiedy otyły Szirkuh zmarł w 1171 roku, Saladyn zagarnął Egipt dla siebie, mianując Majmonidesa Rais al-Jahudem, Przywódcą Żydów – i swoim osobistym lekarzem. Tymczasem w Jerozolimie los królewskiego dziedzica sprawił, że medycyna znalazła się w centrum zainteresowania<sup>[10]</sup>.

# KRÓL TRĘDOWATY

1174–1187

## WILHELM Z TYRU: KRÓLEWSKI OPIEKUN

Król Amalryk mianował Wilhelma z Tyru wychowawcą swojego syna Baldwina. Wilhelm uwielbiał księcia:

Chłopiec, mniej więcej dziewięcioletni, został powierzony mojej pieczy, abym kształcił go w sztukach wyzwolonych. Przywiązałem się do swojego królewskiego wychowanka. Był urodziwy z wyglądu, robił postępy w nauce czytania i stwarzał coraz większe nadzieje, że rozwinie w sobie cudowne skłonności. Był wybornym jeźdźcem. Miał żywy intelekt i doskonałą pamięć.

„Tak jak jego ojciec – dodał Wilhelm – żywo interesował się historią i był skłonny słuchać dobrych rad” – niewątpliwie rad Wilhelma. Chłopiec lubił się bawić i w taki sposób wychowawca odkrył jego przypadłość.

Bawił się ze swoimi towarzyszami, którzy zaczęli, jak to często czynią chłopcy w zabawie, kłuć się w ramiona i dłonie szpilkami. Ale Baldwin znosił to aż nazbyt cierpliwie, jakby nic nie czuł. Ponieważ powtórzyło się to kilka razy, doniesiono o tym mnie. Kiedy go zawołałem, przekonałem się, że jego prawe ramię i dłoń są szczególnie niewrażliwe. Zaniepokoiłem się. Powiadomiono ojca chłopca [króla], skonsultowano się z lekarzami. Z czasem rozpoznaliśmy wczesne objawy. Nie sposób powstrzymać się od łez<sup>[11]</sup>.

## CHOROBA BALDWINA IV

Cudowny wychowanek Wilhelma był trędowaty<sup>[\*150]</sup> – i był dziedzicem zagrożonego królestwa. 15 maja 1174 roku umarł władca Syrii, organizator nowego dżihadu, Nur ad-Din. Nawet Wilhelm darzył go szacunkiem jako „sprawiedliwego księcia i pobożnego człowieka”.

Król Amalryk popędził na północ, aby wykorzystać śmierć Nur ad-Dina, lecz zachorował na dyzenterię. Miał zaledwie trzydzieści osiem lat, ale podczas gdy arabscy i frankijscy lekarze kłócili się o metody leczenia, umarł w Jerozolimie 11 lipca. Nowy król Baldwin IV celował w swoich studiach pod kierunkiem

Wilhelma, musiał jednak znosić różne formy terapii – puszczanie krwi, nacieranie „saraceńską maścią” i lewatywy. Nad jego zdrowiem czuwał arabski lekarz, Abu Sulejman Daud, którego brat uczył Baldwina jeździć konno przy użyciu jednej ręki, w miarę jak choroba się rozwijała.

Trudno znaleźć przykład szlachetniejszej odwagi i rycerskości na polu bitwy niż ten nieszczęsny król, bacznie obserwowany przez swojego oddanego opiekuna: „Dzień po dniu jego stan się pogarszał, zaatakowane były zwłaszcza wystające części twarzy, toteż wszystkich jego wiernych stronników ogarniało współczucie, kiedy na niego patrzyli”. Wychowywał się z dala od matki, ale teraz niestała Agnieszka wróciła, aby wesprzeć syna, zawsze towarzysząc mu podczas kampanii. Nieopatrznie powierzyła króla opiece aroganckiego ministra, który służył jako seneszał. Kiedy minister został zamordowany w Akce, jerozolimski dwór zaczął nabierać cech mafijnej rodziny w stanie rozkładu.

Kuzyn króla, Rajmund III hrabia Trypolisu, zażądał regencji i przywrócił stabilność, mianując królewskiego wychowawcę, Wilhelma, kanclerzem. Ale strategiczny koszmar, który zawsze dręczył Jerozolimę, teraz się zmaterializował: Saladyn, władca Kairu, opanował Damaszek, stopniowo, lecz nieubłaganie jednocząc Syrię, Egipt, Jemen i większość Iraku w jeden potężny sułtanat, okrążający Jerozolimę. Rajmund z Trypolisu, jeden z tych wytwornych lewantyńskich dynastów, którzy mówili po arabsku, zyskał na czasie, zgadzając się na zawieszenie broni z Saladynem. Jednak czas pracował również na korzyść Saladyna.

Baldwin okazał charakter, dokonując najazdu na Syrię i Liban, ale podczas częstych niedomagań króla możnowładcy kłócili się przy jego łożu bolesti. Mistrz templariuszy był coraz bardziej niesubordynowany, natomiast szpitalnicy prowadzili prywatną wojnę z patriarchą, strzelając nawet z łuków do Grobu Świętego. Tymczasem nowy przybysz, doświadczony rycerz Renald z Châtillon, pan Keraku i Zajordanii, był zarówno atutem, jak i ciężarem, emanując agresywną pewnością siebie i lekkomyślną zuchowatością.

Saladyn zaczął się zapuszczać na terytorium królestwa, atakując Aszkelon i zbliżając się do Jerozolimy, której mieszkańcy wpadli w panikę i uciekli do Wieży Dawida. Aszkelon już miał upaść, kiedy pod koniec listopada 1177 roku król trędowaty, Renald i kilkuset rycerzy zaatakowali 26 000 żołnierzy Saladyna pod Montgisard, na północny zachód od Jerozolimy. Zbudowany obecnością Prawdziwego Krzyża i objawieniami świętego Jerzego na polu bitwy, Baldwin odniósł słynne zwycięstwo.



## **MAJESTAT POD PRESJĄ: ZWYCIĘSTWO KRÓLA TRĘDOWATEGO**

Król trędowaty wrócił w chwale, natomiast Saladyn ledwo zdołał umknąć na wielbłądzie. Ale sułtan nadal był panem Egiptu i Syrii i niebawem zebrał nową armię.

W 1179 roku, podczas wypadu w głąb Syrii Saladyna, Baldwin wpadł w zasadzkę, jego koń uciekł i król uratował się tylko dzięki odwadze starego konetabla królestwa, który oddał życie, żeby ocalić chłopca. Doszedłszy do siebie, znowu zebrał siły przeciwko Saladynowi. Niedaleko rzeki Litani stracił konia i znalazł się w straszliwym niebezpieczeństwie: postępujący paraliż nie pozwolił mu znowu zasiąść w siodle. Jeden z rycerzy musiał go wynieść z pola bitwy na własnych plecach. Młody król nie mógł się ożenić – uważano, że trąd może być przenoszony drogą płciową – i z wielkim trudem dowodził wojskiem. W liście do francuskiego monarchy Ludwika VII dał wyraz osobistej boleści – i potrzebie silnego nowego króla z Europy: „Brak władzy w jednej kończynie nie pomaga w sprawowaniu rządów. Gdybym tylko mógł się wyleczyć z choroby Naamana, ale nie znalazłem Elizeusza, który by mnie uzdrowił. Nie przystoi, aby ręka tak słaba dzierżyła władzę, kiedy arabska przemoc zagraża Świętemu Miastu”. Im bardziej chory był król, tym zajadlejsza stawała się walka o władzę. Z niemocą króla szedł w parze rozkład polityczny i moralny. Kiedy hrabia Rajmund z Trypolisu i książę Boemund z Antiochii zbliżyli się do miasta z oddziałem konnicy, rozgniewany król podejrzewał zamach stanu i znowu spróbował zyskać na czasie, zawierając rozejm z Saladynem.

Po śmierci patriarchy królowa matka Agnieszka pominęła Wilhelma, arcybiskupa Tyru, i mianowała Herakliusza z Cezarei, który podobno był jej kochankiem. Rozmiłowany w bogatych jedwabiach, obwieszony klejnotami i roztaczający wokół siebie woń kosztownych pachnideł, ten świątobliwy żigolak utrzymywał żonę sklepikarza z Nablusu, Paschię de Rivieri, jako swoją kochankę. Teraz przeniosła się do Jerozolimy, a nawet urodziła mu córkę: jerozolimczycy nazywali ją Madame la Patriarchesse.

Król miał wkrótce umrzeć. Agnieszka musiała się zatroszczyć o sukcesję.

## **GWIDON: BOHATER ZE SKAZĄ**

Agnieszka zaaranżowała zatem małżeństwo pomiędzy siostrą króla i dziedziczką tronu, Sybillą, a Gwidonem z Lusignan, atrakcyjnym dwudziestosiedmioletnim

bratem ostatniego kochanka Agnieszki, konetabla królestwa. Księżniczka Sybilla, młoda wdowa, która miała syna z pierwszego małżeństwa, była jedyną osobą zadowoloną z tego związku. Większości baronów jej nowy mąż nie wydawał się ani dostatecznie doświadczony, ani dostatecznie wysoko urodzony, aby uporać się z kryzysem zagrażającym samemu istnieniu Królestwa Jerozolimskiego. Gwidon, obecnie hrabia Jaffy i Aszkelonu, był dobrze urodzonym baronem z Poitou, ale z pewnością brakowało mu autorytetu. Podzielił królestwo w momencie, kiedy najbardziej potrzebowało jedności.

Renald z Châtillon złamał rozejm, atakując karawanę pielgrzymów zdążających do Mekki. Dla muzułmańskiego władcy nie było świętszego obowiązku niż obrona hadżu. Saladyn zapłonął gniewem. Ale potem Renald wyekwipował flotę i wypłynął na Morze Czerwone, lądując na wybrzeżu niedaleko Mekki i Medyny. Przeniesienie działań wojennych na terytorium przeciwnika było posunięciem imponującym, lecz także niebezpiecznym. Renald został pokonany na lądzie i na morzu, a Saladyn rozkazał poderżnąć publicznie gardła schwytanym frankijskim marynarzom. Następnie zebrał kolejną armię ze swojego rozrastającego się imperium. A co się tyczy Renalda, Saladyn poprzysiągł, jak sam to ujął, „wytoczyć krew tyrana z Keraku”.

Baldwin, „chory i zeszpecony, niezdolny posługiwać się rękami i nogami”, dostał wysokiej gorączki: mianował Gwidona regentem, zatrzymując Jerozolimę jako swoje królewskie lenno<sup>[\*151]</sup>. Gwidon szczyił się swoim wyniesieniem, dopóki we wrześniu 1183 roku Saladyn nie najechał Galilei. Gwidon zebrał 1300 rycerzy i 15 000 piechoty w pobliżu miasta Seforia, lecz albo się bał, albo nie był w stanie uderzyć na Saladyna, który wreszcie wyruszył, aby zaatakować twierdzę Kerak za Jordanem. Baldwin rozkazał zapalić wici na Wieży Dawida, aby powiadomić Kerak, że pomoc jest w drodze. Mężnie, poruszająco, król trędowaty – niesiony w lektyce, ślepy, groteskowy i umierający – poprowadził armię na odsiecz Kerakowi.

Po powrocie odprawił Gwidona, mianował Renalda regentem i rozkazał koronować swojego ośmioletniego siostrzeńca, syna Sybilli, jako Baldwina V. Po koronacji dziecko zaniósł na ramionach z bazyliki Grobu Świętego do Świątyni Pana najwyższy z możnowładców, Balian z Ibelinu. 16 maja 1185 roku Baldwin IV zmarł w wieku dwudziestu trzech lat. Ale nowy małoletni król Baldwin V rządził zaledwie rok i został pochowany w ozdobnym sarkofagu przedstawiającym Chrystusa w otoczeniu aniołów i ozdobionym liśćmi akantu<sup>[12]</sup>.

Jerozolima potrzebowała doświadczonego wodza. Rajmund z Trypolisu i baronowie zbrali się w Nablusie, aby nie dopuścić do powrotu Gwidona, ale

w Jerozolimie tron należał do Sybilli, obecnie rządzącej królowej – a ona była poślubiona pogardzanemu Gwidonowi. Sybilla przekonała patriarchę Herakliusza, aby ją koronował, obiecując rozwieść się z Gwidonem i nominować innego króla. Ale podczas koronacji wezwała Gwidona, aby został koronowany jako król u jej boku. Przechytrzyła wszystkich, lecz nowa para królewska nie mogła powstrzymać Renalda z Châtillon i mistrza templariuszy, którzy rwali się do wojny z Saladynem. Mimo rozejmu Renald urządził zasadzkę na karawanę z Damaszku, biorąc do niewoli siostrę samego Saladyna, szydząc z Mahometa i torturując jeńców. Saladyn zwrócił się do króla Gwidona o rekompensatę, Renald jednak nie chciał zapłacić.

W maju syn Saladyna najechał Galileę. Templariusze i szpitalnicy lekkomyślnie go zaatakowali, ale zostali rozgromieni u źródła Cresson; tylko mistrz templariuszy i trzech rycerze zdolali się uratować. Klęska wymusiła tymczasową jedność.

## **KRÓL GWIDON CHWYTA PRZYNETĘ**

Dwudziestego siódmego czerwca 1187 roku Saladyn, na czele trzydziestotysięcznej armii, pomaszerował na Tyberiadę, mając nadzieję wywabić Franków i zadać „strasliwy cios w świętej wojnie”

Król Gwidon zebrał 12 000 rycerzy i 15 000 piechoty w Seforii w Galilei, ale podczas narady w czerwonym namiocie królów Jerozolimy miotał się, nie będąc w stanie dokonać stojącego przed nim trudnego wyboru. Rajmund z Trypolisu zalecał powściągliwość, chociaż jego żona znajdowała się w oblężonej Tyberiadzie. Renald i mistrz templariuszy nazwali Rajmunda zdrajcą i domagali się bitwy. W końcu Gwidon uległ ich naciskom. Przez cały dzień prowadził armię przez spieczone słońcem galilejskie wzgórza, dopóki, nękanymi przez żołnierzy Saladyna, wyczerpani straszliwym upałem i nieznośnym pragnieniem, nie rozbił obozu na wulkanicznej równinie przy podwójnym szczycie Rogów Hittinu. Krzyżowcy udali się na poszukiwanie wody – ale studnia była wyschnięta. „Och, Panie Boże – powiedział Rajmund – wojna skończona; jesteśmy już martwi, królestwo stracone”

Kiedy krzyżowcy obudzili się rankiem w sobotę 4 lipca, usłyszeli modły w muzułmańskim obozie poniżej. Już umierali z pragnienia w letnim upale. Muzułmanie podpalili zarośla. Niebawem wszystko wokół płonęło<sup>[13]</sup>.

## SALADYN

1187–1189

### SALADYN: BITWA

Saladyn nie spał, przez całą noc organizował siły i zapasy, rozstawiając swoje dwa skrzydła. Otoczył Franków. Sułtan Egiptu i Syrii był zdecydowany nie zaprzepaścić okazji. Jego wielonarodowa armia, z kontyngentami Kurdów, Arabów, Turków, Ormian i Sudańczyków, przedstawiała groźny widok, którym napawał się egzaltowany sekretarz Saladyna, Imad ad-Din:

Wezbrany ocean rżących rumaków, mieczy i pancerzy, włóczni z żelaznymi grotami jak gwiazdy, zakrzywionych mieczy, jemeńskich ostrzy, żółtych sztandarów, sztandarów czerwonych jak anemony i kolczug lśniących jak stawy, mieczy wypolerowanych do białości jak strumienie wody, pierzastych łuków błękitnych jak ptaki, hełmów połyskujących nad drobnymi, podskakującymi końmi.

O świcie Saladyn, dowodzący centrum z końskiego grzbietu, w towarzystwie swojego młodego syna Afdala i strzeżony jak zawsze przez oddanych tureckich mameluków (niewolników-żołnierzy), rozpoczął atak, zasypując Franków strzałami i prowadząc szarżę swoich rycerzy oraz konnych łuczników, aby trzymać ciężkozbrojnych Franków na dystans. Dla Gwidona wszystko zależało od tego, czy utrzyma tarczę piechoty wokół swoich konnych rycerzy; dla Saladyna wszystko zależało od tego, czy zdoła ich rozdzielić.

Podczas gdy biskup Akki trzymał przed królem Prawdziwy Krzyż, armia Gwidona odparła pierwsze szarże, ale niebawem dręczona pragnieniem frankijska piechota uciekła na wyżej położony teren, pozostawiając rycerzy bez osłony. Rycerze Gwidona sami przeszli do szarży. Kiedy Rajmund z Trypolisu i Balian z Ibelinu galopowali w kierunku wojsk sułtana, Saladyn rozkazał bratankowi, Takiemu ad-Dinowi, dowodzącemu prawym skrzydłem, rozewrzeć szeregi; krzyżowcy wdarli się w powstałą wyrwę. Ale muzułmanie szybko znowu zwarli szeregi, zatraskując pułapkę. Ich łucznicy, głównie Ormianie, zasypali frankijskie konie „chmurami strzał jak szarańcza”, osaczając rycerzy, aż „lwy zamieniły się w jeże”. Tego „ogniście gorącego dnia”, pozbawieni koni i odsłonięci, ze spuchniętymi z pragnienia ustami,

zaplątani w piekielne zarośla i zdeorientowani żołnierze Gwidona zginęli, uciekli lub poddali się, a cały szlak bojowy poszedł w rozsypkę.

Gwidon wycofał się na jeden z Rogów, gdzie rozbił swój czerwony namiot. Jego rycerze skupili się przy nim, by stoczyć ostatni bój. „Kiedy frankijski król wycofał się na szczyt wzgórza – wspominał syn Saladyna, Afdal – jego rycerze ruszyli do mężnej szarży i zepchnęli muzułmanów w stronę mojego ojca”. Przez chwilę wydawało się, że frankijska szarża zagrozi samemu Saladynowi. Afdal widział przerażenie ojca: „Zmienił się na twarzy, szarpał sobie brodę, a potem pognął naprzód, krzyżując: «Zadajcie diabłu kłam!»”, na co muzułmanie znowu ruszyli do ataku, rozbijając krzyżowców, „którzy zrejterowali na wzgórzu. Kiedy zobaczyłem uciekających Franków, krzyknąłem radośnie: «Pokonaliśmy ich!»”. Ale „dręczeni pragnieniem” krzyżowcy „zaatakowali ponownie i zepchnęli naszych ludzi z powrotem do miejsca, gdzie stał mój ojciec”. Saladyn przegrupował swoich ludzi, którzy odparli atak Gwidona. „Pokonaliśmy ich!” – krzyknął znowu Afdal.

„Cicho bądź – warknął Saladyn, wskazując na czerwony namiot. – Nie pobiliśmy ich, dopóki ten namiot tam stoi!” W tym momencie Afdal zobaczył, że namiot się przewraca. Biskup Akki zginął, Prawdziwy Krzyż wpadł w ręce muzułmanów. Przy królewskim namiocie Gwidon i jego rycerze byli tak wyczerpani, że położyli się bezsilnie na ziemi w swoich zbrojach. „Wtedy mój ojciec zsiadł z konia – wspominał Afdal – i skłonił się ku ziemi, dziękując Bogu ze łzami radości”.

Saladyn zasiadł w przedsionku swojego wspaniałego namiotu, który wciąż był rozbijany, kiedy jego emirowie przyprowadzili jeńców. Gdy namiot został rozstawiony, przyjął króla Jerozolimy i Renalda z Châtillon. Gwidon był tak odwodniony, że Saladyn zaofiarował mu puchar szербetu chłodzonego śniegiem z góry Hermon. Król ugasił pragnienie, a następnie wręczył puchar Renaldowi, na co Saladyn rzekł do tłumacza: „Powiedz królowi, że to nie ja, lecz on dał pić temu człowiekowi”. Renald nie został objęty arabską gościnnością.

Saladyn wyjechał pogratulować swoim ludziom i obejrzeć pole bitwy, usłane „kończynami zabitych, nagich, zrzuconych na sterty, pokaleczonych i poćwiartowanych, z wyłupionymi oczami, rozprutymi żołądkami, ciałami przeciętymi na pół”, jak zwykle na średniowiecznym poboju. Po powrocie sułtan ponownie wezwał Gwidona i Renalda. Król czekał w przedsionku, Renalda wprowadzono do środka.

– Bóg dał mi zwycięstwo nad tobą – powiedział Saladyn. – Jak często łamałeś przysięgę?

– Książęta zawsze tak postępują – odparł hardo Renald.

Saladyn zaproponował mu przejście na islam. Renald pogardliwie odmówił,

na co sułtan poderwał się, chwycił bułat i odrąbał mu rękę na wysokości barku. Gwardziści go dobili. Bezgłowe ciało Renalda zostało wywleczone za nogi obok Gwidona i rzucone przed wejściem do namiotu.

Wprowadzono do środka króla Jerozolimy.

– Nie jest przyjęte, aby królowie zabijali królów – powiedział Saladyn – ale ten człowiek przekroczył granice, zatem spotkało go to, co go spotkało.

Rankiem Saladyn wykupił wszystkich dwustu templariuszy i szpitalników od swoich ludzi, płacąc za każdego pięćdziesiąt dinarów. Chrześcijańskim rycerzom zaproponowano przejście na islam, lecz niewielu się zgodziło. Saladyn wezwał ochotników spośród sufickich mistyków i islamskich uczonych i wydał im rozkaz zabicia wszystkich rycerzy. Większość błagała o ten przywilej, chociaż niektórzy wyznaczyli zastępców w obawie, że zostaną wyśmiani, jeśli zrobią to nieudolnie. Saladyn przyglądał się ze swojego podwyższenia tej chaotycznej i amatorskiej rzezi, która zniszczyła to, co pozostało z potęgi Jerozolimy. Ciała pozostawiono tam, gdzie leżały. Jeszcze rok później pole bitwy było „usłane ich kośćmi”.

Saladyn odesłał króla Jerozolimy do Damaszku wraz z Prawdziwym Krzyżem, wiszącym smętnie do góry nogami na włóczni, oraz z jeńcami, których było takie mnóstwo, że jeden z wasali Saladyna widział „człowieka ciągnącego za sobą na postronku trzydziestu jeńców”. Frankijscy niewolnicy kosztowali zaledwie trzy dinary, a jeden został kupiony za parę butów<sup>[14]</sup>.

Sam sułtan ruszył na podbój reszty Outremer, zdobywając miasta nadbrzeżne, Sydon, Jaffę, Akkę i Aszkelon, ale nie zdołał zająć Tyru, gdzie waleczny Konrad, markiz Montferrat (którego brat był krótko mężem Sybilli), zjawił się w samą porę, aby uratować ten ważny ufortyfikowany port. Egipski namiestnik Saladyna, jego brat Safadyn, doradził mu, aby czym prędzej ruszył w kierunku Jerozolimy na wypadek, gdyby zachorował, nim zajmie Święte Miasto: „Jeśli dzisiejszej nocy umrzesz na kolkę, Jerozolima pozostanie w rękach Franków”.

## **OBLĘŻENIE JEROZOLIMY: RZEŹ CZY KAPITULACJA?**

W niedzielę 20 września 1187 roku Saladyn obległ Jerozolimę, początkowo rozbijając obóz na zachodzie przy Wieży Dawida, a później przenosząc go na północny wschód, gdzie swego czasu Gotfryd szturmował mury.

Miasto było zatłoczone uchodźcami, ale pozostało zaledwie dwóch rycerzy, aby walczyć pod rozkazami patriarchy i dwóch królowych Jerozolimy, Sybilli i wdowy po królu Amalryku, Marii, poślubionej obecnie Balianowi z Ibelinu. Herakliusz

z trudem zebrał pięćdziesięciu ludzi do obsadzenia murów. Na szczęście do Jerozolimy przybył po żonę i dzieci Balian z Ibelinu, któremu Saladyn dał list żelazny. Balian obiecał Saladynowi, że nie będzie walczył, lecz jerozolimczycy błagali go, żeby objął dowództwo. Balian nie mógł odmówić i, pisząc jak jeden rycerz do drugiego, przeprosił Saladyna, który wybaczył mu to wiarołomstwo. Sułtan zapewnił nawet eskortę Marii i jej dzieciom. Dając im kosztowne szaty i podejmując ucztą, sułtan posadził sobie dzieci na kolanach i rozpłakał się, wiedząc, że oglądają Jerozolimę po raz ostatni. „Rzeczy tego świata są nam jedynie używane” – zadumał się.

Balian<sup>[\*152]</sup> pasował na rycerzy trzydziestu mieszczan, wszystkich szlachetnie urodzonych chłopców powyżej szesnastego roku życia, uzbroił mężczyzn i dokonywał wypadów. Kiedy Saladyn rozpoczął szturm, kobiety modliły się w bazylice Grobu Świętego, goląc sobie głowy na znak pokuty, a mnisi i zakonnice chodzili boso pod murami. 29 września saperzy Saladyna zaczęli robić podkop pod murem. Frankowie byli gotowi umrzeć jak święci męczennicy, ale Herakliusz odwiódł ich od tego, mówiąc, że w takim przypadku kobiety zostaną niewolnicami w haremie. Syryjscy chrześcijanie, którzy nie znosili łacinników, zgodzili się otworzyć bramy Saladynowi. 30 września, kiedy muzułmanie zaatakowali miasto, Balian spotkał się z Saladynem, aby negocjować. Sztandar sułtana powiewał nawet przez chwilę na murach, lecz jego żołnierze zostali odparci.

– Potraktujemy was tak samo, jak wy potraktowaliście ludność Jerozolimy [w 1099 roku], rzezią, zniewoleniem i innymi okrucieństwami – oświadczył Saladyn Balianowi.

– Sułtanie – odparł Balian – jest nas wielu w mieście. Jeśli nasza śmierć jest nieuchronna, zabijemy nasze dzieci i żony i zburzymy Przybytek na Skale i meczet al-Aksa.

Słyszając to, Saladyn zgodził się na postawione warunki. Wspaniałomyślnie uwolnił królową Sybillę, a nawet wdowę po Renaldzie, ale reszta jerozolimczyków miała być albo wykupiona, albo sprzedana w niewolę<sup>[15]</sup>.

## **SALADYN: CZŁOWIEK**

Saladyn nigdy nie był liberalnym władcą, górującym ogładą nad barbarzyńskimi Frankami, jak przedstawiali go zachodni autorzy w XIX wieku. Ale w porównaniu z innymi średniowiecznymi budowniczymi imperiów zasługuje na swoją dobrą reputację. Kiedy udzielał jednemu ze swoich synów rady, jak ma budować

imperium, powiedział mu: „Osiągnąłem to, co osiągnąłem, tylko dlatego, że potrafiłem porozumieć się z ludźmi. Nie chowaj urazy do nikogo, bo śmierć nikogo nie oszczędza. Dbaj o swoje stosunki z ludźmi”. Saladyn wyglądał niepozornie i był pozbawiony próżności. Kiedy pewien dworzanin przejeżdżał przez kałużę w Jerozolimie i ochlapał jego jedwabne szaty, Saladyn po prostu wybuchnął śmiechem. Nigdy nie zapominał, że los, który obdarzył go takim powodzeniem, może się równie łatwo odmienić. Choć jego wzlot był krwawy, nie lubił przemocy, doradzając swojemu ukochanemu synowi Zahirowi: „Ostrzegam cię przed rozlewem krwi, folgowaniem mu i robieniem z niego nawyku, ponieważ krew nigdy nie śpi”. Kiedy muzułmańscy najeźdźcy ukradli dziecko pewnej frankijskiej kobiecie, przysłała do ich obozu, żeby zwrócić się do Saladyna, który, wzruszony do łez, natychmiast rozkazał odnaleźć dziecko i zwrócić je matce. Innym razem, kiedy jeden z jego synów poprosił o zgodę na zabicie kilku frankijskich jeńców, zbeształ go i odmówił, aby nie zasmakował w zabijaniu.

Jusuf ibn Ajjub, syn kurdyjskiego najemnika, urodził się w 1138 roku w Tikricie (w dzisiejszym Iraku – Saddam Husajn też się tam urodził). Jego ojciec i stryj Szirkuh służyli Zengiemu i jego synowi, Nur ad-Dinowi. Chłopiec dorastał w Damaszku, ciesząc się życiem, które wypełniały mu wino, karty i dziewczęta. Nocą grywał w polo w blasku świec z Nur ad-Dinem, który zrobił go namiestnikiem Damaszku. Studiował Koran, lecz także rodowody koni. Kiedy Nur ad-Din wysłał Szirkuha do Egiptu, ten zabrał ze sobą bratanka, dwudziestosześcioletniego Jusufa.

Razem, prowadząc zaledwie 2000 jeźdźców i pokonując wiele przeciwności, zdołali odebrać Egipt armiom Fatymidów i krzyżowców. W styczniu 1169 roku Jusuf, który przyjął szczytne imię Saladyna<sup>[\*153]</sup>, zamordował wezyra, którego miejsce zajął później jego stryj. Ale Szirkuh umarł na atak serca. W wieku trzydziestu jeden lat Saladyn został ostatnim fatymidzkim wezyrem. W 1171 roku, po śmierci ostatniego kalifa, zlikwidował szyicki kalifat w Egipcie (który od tamtej pory pozostaje sunnicki) i zmasakrował wszechpotężną gwardię sudańską w Kairze, przyłączając Mekkę, Medynę, Tunezję i Jemen do swojego rozrastającego się królestwa.

Kiedy w 1174 roku umarł Nur ad-Din, Saladyn pospieszył na północ i zajął Damaszek, stopniowo rozszerzając swoje imperium, które obejmowało większą część Iraku i Syrii, jak również Egipt, ale łącznikiem pomiędzy tymi dwoma obszarami była dzisiejsza Jordania, opanowana częściowo przez krzyżowców. Wojna z Jerozolimą wynikała nie tylko z pobudek religijnych, lecz również politycznych. Saladyn wolał Damaszek, uważając Egipt za swoją dojną krowę: „Egipt to



nierządnicą – żartował – która próbuje rozdzielić mnie z moją wierną żoną [Damaszkim]”.

Saladyn nie był despotą<sup>[\*154]</sup>. Jego imperium było zbiorowiskiem chciwych emirów, buntowniczych książąt oraz ambitnych braci, synów i bratanków, którym wydzielił lenna w zamian za lojalność, podatki i wojowników. Zawsze brakowało mu pieniędzy i żołnierzy. Wszystko trzymało się tylko dzięki jego charyzmie. Często zwyciężany przez krzyżowców, nie był wybitnym wodzem, ale „wyrzekając się kobiet i wszystkich przyjemności”, był nieustępliwy. Przez większą część życia walczył z innymi muzułmanami, ale obecnie jego osobista misja, święta wojna o odzyskanie Jerozolimy, stała się jego największą pasją. „Wyrzekłem się ziemskich przyjemności – powiedział. – Jestem ich syty”.

Pewnego razu podczas wojny, kiedy przechadzał się nad morzem, powiedział swojemu ministrowi, Ibn Szaddadowi: „Postanowiłem, że kiedy Bóg pozwoli mi podbić resztę wybrzeża, podzielę swoje ziemie, sporządzę testament i wypłynę w morze, żeby ich ścigać, aż na powierzchni ziemi nie pozostanie nikt, kto wypierałby się Boga – albo zginę”. Ale narzucał islam bardziej stanowczo niż Fatymidzi. Kiedy dowiedział się, że na jego ziemiach naucza młody islamski heretyk, kazał go ukrzyżować i pozostawić na krzyżu przez wiele dni.

Był najszczęśliwszy, kiedy siedział wieczorem w otoczeniu swoich wodzów i uczonych, przyjmując gościa i rozmawiając. Podziwiał uczonych i poetów, a jego dwór nie byłby tym, czym był, bez Usamy ibn Munkiza, obecnie dziewięćdziesięcioletniego, który wspominał, jak Saladyn „szukał mnie po całym kraju. Dzięki jego dobroci uniknąłem kłótni z tego losu. Traktuje mnie jak członka rodziny”. Saladyn kulał i często chorował, doglądany przez dwudziestu jeden lekarzy – ośmiu muzułmańskich, ośmiu żydowskich (w tym Majmonidesa) i pięciu chrześcijańskich. Kiedy wstawał do modlitwy albo żądał świec, dla jego dworzan był to znak, że wieczór dobiegł końca. On sam był bez zarzutu, hedonistyczny i ambitni krewni rekompensowali z nawiązką jego powściągliwość.

## **TANCERKI I AFRODYZJAKI: DWÓR SALADYNA**

Młodzi książęta, według satyryka al-Wahraniego, urządzali orgie, podczas których biegali nago na czworakach, wyjąc jak psy, i chłęptali wino z pępeków tancerek, podczas gdy meczety zarastały pajęczynami. W Damaszku Arabowie uskarżali się na rządy Saladyna. Pisarz Ibn Unain szydził z jego egipskich urzędników, zwłaszcza czarnoskórych Sudańczyków: „Gdybym był czarny z głową jak słoń, potężnymi

ramionami i wielkim penisem, wówczas zadbałbyś o moje potrzeby”. Saladyn skazał go na wygnanie za to zuchwalstwo.

Bratanek Saladyna, Taki ad-Din, był jego najbardziej utalentowanym wodzem, ale również najbardziej ambitnym i rozwiązłym spośród książąt. Upodobania Takiego były powszechnie znane i mówiono, że jego słowa są „słodsze niż razy trzewikiem nierządnicy”. Satyryk Wahrani stwierdził z ironią: „Jeśli zrezygnujesz z rządu, możesz wyrzec się skruchy i kolekcjonować prostytutki z Mosulu, rajfurki z Aleppo i śpiewaczki z Iraku”.

Taki folgował swoim skłonnościom z takim zapałem, że zaczął tracić na wadze, energii i potencji. Skonsultował się ze swoim żydowskim lekarzem Majmonidesem, który własnej społeczności odradzał nieumiarkowanie „w picciu, jedzeniu i kopulacji”, lecz swoich książęcych pacjentów traktował inaczej. Królewski lekarz napisał dla bratanka Saladyna specjalną pracę zatytułowaną *O stosunku płciowym*, zalecając umiar, nieco alkoholu, kobiety nie za stare i nie za młode, wywar z goryczli i wina, a wreszcie „cudowny przepis” na średniowieczną Viagrę: nacieranie królewskiego penisa przez dwie godziny przed stosunkiem olejkim zmieszany z mrówkami koloru szafranu. Majmonides obiecywał, że erekcja będzie się utrzymywać jeszcze długo po akcie.

Saladyn kochał Takiego, którego mianował namiestnikiem Egiptu, ale zirytowała go podjęta przez bratanka próba utworzenia własnego lenna. Powierzył mu zatem rządy nad skrawkiem Iraku. Malowniczy bratanek i większość rodziny Saladyna przybyli świętować wyzwolenie Jerozolimy<sup>[16]</sup>.

## MIASTO SALADYNA

Saladyn patrzył, jak łaćńscy chrześcijanie opuszczają Jerozolimę na zawsze: jerozolimczycy musieli zapłacić okup wysokości dziesięciu dinarów za mężczyznę, pięciu dinarów za kobietę i jednego dinara za dziecko. Nikt nie mógł wyjść bez pokwitowania, lecz urzędnicy Saladyna dorobili się fortun na łapówkach, gdy chrześcijanie zjeżdżali z murów w koszykach i uciekali w przebraniu. Sam Saladyn nie był zainteresowany pieniędzmi i chociaż otrzymał 220 000 dinarów, większość trafiła do kieszeni innych.

Tysiące jerozolimczyków nie mogły sobie pozwolić na zapłacenie okupu. Zabrano ich do niewoli i haremów. Balian zapłacił 30 000 dinarów za 7000 biednych mieszkańców miasta, natomiast brat sułtana, Safadyn, poprosił o tysiąc biedaków i uwolnił ich. Saladyn podarował po pięciuset Balianowi i patriarsze

Herakliuszowi. Muzułmanie byli wstrząśnięci, kiedy zobaczyli, jak ten ostatni płaci swoje dziesięć dinarów i opuszcza miasto, zabierając ze sobą kilka wozów wypełnionych złotem i kobiercami. „Ileż dobrze strzeżonych kobiet pozbawiono czci, panien na wydaniu poślubiono, dziewic pohańbiono, dumnych kobiet zdeflorowano, cudownych czerwonych ust ucałowano, nieokiełznanymi okiełznano – wspominał z mrozącą krew w żyłach uciechą sekretarz Saladyna, Imad ad-Din. – Iluż wielmożów wzięło je jako nałożnice, ile wielkich dam sprzedano za niską cenę!”

Na oczach sułtana dwa szeregi chrześcijan spojrzały po raz ostatni za siebie i zapłakały nad losem Jerozolimy, myśląc: „Ta, którą nazywano panią innych miast, stała się niewolnicą i służącą”.

W piątek 2 października Saladyn wkroczył do Jerozolimy i rozkazał oczyścić z niewiernych Wzgórze Świątynne, nazywane przez muzułmanów Haram asz-Szarif. Krzyż nad Kopułą na Skale został zwalony wśród okrzyków „Allahu achbar”, wywleczony z miasta i roztrzaskany, malowidła z Jezusem zdarte, krużganki na północ od Kopuły zburzone, izdebki i pokoje we wnętrzu Aksy usunięte. Siostra Saladyna przyjechała z Damaszku z karawaną wielbłądów, obładowanych wodą różaną. Sułtan i jego bratanek Taki osobiście wyszorowali dziedzińce Haramu wodą różaną, w czym pomagali im książęta i emirowie. Saladyn sprowadził z Aleppo rzeźbiony drewniany *minbar* Nur ad-Dina i umieścił go w meczecie al-Aksa, gdzie pozostał przez siedem stuleci.

Sułtan nie tyle burzył i odbudowywał, ile adaptował i upiększał, używając do tego celu elementów architektonicznych z budowli krzyżowców: detali ozdobionych motywami roślinnymi, kapiteli, liści akantu. Architektura Saladyna charakteryzuje się więc ornamentyką typową dla jego wrogów, przez co wzniesione przezeń budowle trudno odróżnić od budowli krzyżowców.

Każdy szanujący się członek *ulemy*, muzułmańskiej społeczności duchownych i uczonych, od Kairu do Bagdadu, chciał odprawić piątkowe modły, lecz Saladyn wybrał kadiego Aleppo, dając mu czarne szaty: jego kazanie w al-Aksie wystawiało *fadail* – zalety – islamskiej Jerozolimy. Saladyn, „wyzwalając brata sanktuarium w Mekce”, stał się „światłem, które rozjaśnia każdy świt, przynoszący ciemność wiernym”. Następnie Saladyn wszedł do Kopuły, aby pomodlić się w tym, co nazwał „klejnotem sygnetu islamu”. Miłość Saladyna do Jerozolimy była „wielka jak góry”. Jego misja polegała na stworzeniu islamskiej Jerozolimy i zastanawiał się, czy zniszczyć Kupę Gnoju – bazylikę Grobu Świętego. Niektórzy z jego wielmożów nawoływali do jej zniszczenia, ale on uważał, że to miejsce pozostanie święte bez względu na to, czy stoi tam chrześcijański kościół, czy nie. Powołując się na Omara Sprawiedliwego, zamknął jedynie bazylikę na trzy dni, a później oddał ją

prawosławnym Grekom, lecz zamurował jedno wejście, aby łatwiej kontrolować ruch pielgrzymów (i strumień pieniędzy z opłat). Oszczędził większość kościołów, ale zamierzał zatrzeć nieislamski charakter dzielnicy chrześcijańskiej. Bicie w dzwony znowu zostało zakazane. Przez setki lat aż do XIX wieku tylko głos muezinów rozbrzmiewał w mieście, a chrześcijanie wzywali do modlitwy klekotem drewnianych kołatek i dźwiękiem czyneli. Saladyn zniszczył kilka kościołów za murami i zarekwirował wiele chrześcijańskich budowli jako własną domenę, Salahijję – która istnieje do dzisiaj<sup>[\*155]</sup>.

Saladyn sprowadził do miasta wielu muzułmańskich uczonych i mistyków, ale sami muzułmanie nie mogli zaludnić Jerozolimy, zaprosił więc z powrotem wielu Ormian, którzy utworzyli specjalną społeczność, istniejącą do dzisiaj (nazywają się Kaghakatsi), oraz wielu Żydów – „całą rasę Efraima” – z Aszkelonu, Jemenu i Maroka<sup>[17]</sup>.

Saladyn był wyczerpany, lecz z ociąganiem opuścił Jerozolimę, aby zmieść ostatnie twierdze krzyżowców. Zajął wielki port morski, Akkę. Ale nie rozprawił się do końca z krzyżowcami; wspomniałomyślnie uwolnił króla Gwidona i nie zdobył Tyru, który pozostał chrześcijański, z ważnym portem morskim, skąd można było przeprowadzić kontratak. Zapewne nie docenił reakcji chrześcijan. Wieść o upadku Jerozolimy wstrząsnęła Europą, od królów i papieży po rycerzy i chłopów, i stała się sygnałem do nowej, trzeciej już potężnej krucjaty.

Błędy Saladyna miały go drogo kosztować. W sierpniu 1189 roku król Gwidon zjawiał się pod Akką z niewielkimi siłami i przystąpił do oblężenia miasta. Saladyn nie potraktował mężnego wyczynu Gwidona zbyt poważnie; wysłał kontyngent, aby rozbił jego maleńką armię. Tymczasem Gwidon powstrzymał ludzi Saladyna i umocnił wolę oporu krzyżowców. Saladyn oblegał Gwidona, ale Gwidon oblegał Akkę. Kiedy egipska flota Saladyna została pokonana, do Gwidona dołączyli Niemcy, Anglii i Włochy krzyżowcy. W Europie królowie Anglii i Francji oraz niemiecki cesarz wzięli krzyż; zebrali floty i wystawili armie, by przyłączyć się do bitwy o Akkę. Taki był początek niezwykle krwawej dwuletniej wojny z udziałem największych królów Europy, zdecydowanych odzyskać Jerozolimę.

Pierwsi przypłynęli Niemcy. Kiedy Saladyn dowiedział się, że rudobrody cesarz Fryderyk Barbarossa maszeruje do Ziemi Świętej wraz z niemiecką armią, zebrał w końcu swoje siły i wezwał do świętej wojny. Ale potem przyszły lepsze wieści.

W czerwcu 1190 roku Barbarossa utonął w rzece Salef w Cylicji; jego syn Fryderyk, książę Szwabii, ugotował zwłoki i zakonserwował je w occie, grzebiąc ciało w Antiochii. Potem pomaszerował do Akki ze swoją armią i kośćmi ojca, które zamierzał pochować w Jerozolimie. Śmierć Barbarossy wkomponowała się

w eschatologiczną legendę, że „cesarz końca czasów” śpi, aby pewnego dnia znowu się obudzić. Książę Szwabii zmarł na malarię pod Akką i niemiecka krucjata się załamała. Ale po wielu miesiącach zaciętych walk, kiedy tysiące zmarły na dżumę (w tym patriarcha Herakliusz i Sybilla, królowa Jerozolimy)<sup>[\*156]</sup>, Saladyn otrzymał złą wieść, że najświetniejszy wojownik chrześcijaństwa jest w drodze.

# TRZECIA KRUCJATA: SALADYN I RYSZARD

1189–1193

## LWIE SERCE: RYCERSKOŚĆ I RZEŹ

Czwartego lipca 1190 roku Ryszard Lwie Serce, król Anglii, i Filip II August, król Francji, wyruszyli na trzecią krucjatę, aby wyzwolić Jerozolimę. Trzydziestodwuletni Ryszard odziedziczył właśnie andegaweńskie imperium ojca, Henryka II – Anglię i połowę Francji. Obdarzony niespożytą siłą życiową, rudowłosy i barczysty, był tak samo zuchwały i wylewny, jak Saladyn cierpliwy i subtelny. Był człowiekiem swojej epoki, autorem pikantnych dworskich pieśni, a jednocześnie pobożnym chrześcijaninem, który, przytłoczony własną grzesznością, padł nago na kolana przed swoim duchowieństwem i okładał się biczem.

Ukochany syn Eleonory Akwitańskiej okazywał niewielkie zainteresowanie kobietami, ale dziewiętnastowieczne twierdzenie, że był homoseksualistą, zostało obalone. Wojna była jego prawdziwą miłością i bezlitośnie cisnął swoich angielskich poddanych, aby zdobyć pieniądze na krucjatę, żartując: „Sprzedałbym Londyn, gdyby znalazł się nabywca”. Kiedy Anglię ogarnął pobożny zapał<sup>[\*157]</sup>, Żydzi stali się przedmiotem nagonki, która osiągnęła punkt kulminacyjny w masowym samobójstwie w Yorku, angielskiej Masadzie. Do tego czasu Ryszard już odjechał. Popłynął do Jerozolimy i gdziekolwiek lądował, przedstawiał siebie jako uosobienie królewskiego wojownika. Zawsze odziany w szkarłat, kolor wojny, wymachiwał mieczem, którym, jak twierdził, był Excalibur. Na Sycylii uwolnił siostrę, królową wdowę Joannę, którą wtrącił do więzienia nowy król, i złupił Messynę. Kiedy dotarł na Cypr, rządony przez bizantyńskiego księcia, po prostu podbił wyspę, a następnie wyruszył do Akki z dwudziestoma pięcioma galerami.

Ósmego czerwca 1191 roku Ryszard wylądował i dołączył do króla Francji oblegającego miasto. Walki przeplatały się z okresami bratania pomiędzy walczącymi stronami. Saladyn i jego dworzanie obserwowali przybycie Ryszarda i byli pod wrażeniem „wielkiego dostojęstwa” tego „potężnego wojownika” i jego „namiętności do wojny”.

Pole bitwy stało się nękanym przez zarazę zbiorowiskiem królewskich namiotów,

obskurnych chat, żołnierskich kuchni, placów targowych, łaźni i zamtułów. Prostytutki fascynowały muzułmanów, co wynika jasno z relacji sekretarza Saladyna, Imada, który odwiedził obóz Ryszarda i wyczerpał swój obfity zasób pornograficznych metafor, kiedy pożerał wzrokiem te „śpiewaczki i kokietki, wystrojone i umalowane, niebieskookie z mięsistymi udami”, które „żwawo się uwijały, unosiły nogi tak wysoko, że srebrnymi bransoletkami na kostkach dotykały złotych kolczyków, zapraszały miecze do pochwy, sprawiały, że oszczepy wznosiły się ku tarczom, dawały ptaszkom miejsce do dziobania, łapały w swoje dziurki jedną jaszczurkę za drugą, [i] wprowadzały pióra do kałamarzy”.

Jeśli nawet Imad przyznał, że „kilku głupich mameluków wymknęło się”, aby zakosztować tych frankijskich ślicznotek, musiało ich być wielu. Energia Ryszarda zmieniła charakter wojny. Saladyn był już chory; niebawem obaj Europejcy królówie też zachorowali, ale nawet na łożu boleści Ryszard wymachiwał kuszą, zasypując strzałami nieprzyjacielski obóz, podczas gdy flota za flotą dostarczała śmietankę europejskiego rycerstwa.

Saladyn, jak „osierocona matka, z końskiego grzbietu zagrzewający ludzi, aby wypełnili swój święty obowiązek”, stracił inicjatywę i znalazł się w impasie. Po przedczesnym odjeździe zawistnego Filipa Augusta dowództwo objął Ryszard – „ja rządę i nikt nie rządzi mną” – ale jego armia też cierpiała. Rozpoczął negocjacje, Saladyn wysłał swojego bardziej światowego, a zarazem bardziej wyniosłego brata, Safadyna, aby go reprezentował, chociaż ci pragmatycy wciąż bawili się w niedomówienia i grali na zwłokę. Dysponowali mniej więcej wyrównanymi siłami, każdy mógł wystawić 20 000 ludzi, obaj starali się narzucić swoją wolę niesubordynowanym, krnąbrnym wielmożom i wielojęzycznym armiom.

Tymczasem Akka nie była w stanie utrzymać się dłużej i jej namiestnik zaczął negocjować kapitulację. „Bardziej afektowany niż zakochana dziewczyna” Saladyn nie miał innego wyboru, jak zgodzić się na kapitulację Akki, obiecując zwrócić Prawdziwy Krzyż i zwolnić 1500 jeńców. Jego zasadniczym celem było obronić Jerozolimę. Przeciągał rozmowy, aby wywołać podziały wśród Franków, oszczędzić pieniądze i opóźnić ich kampanię. Ale Lwie Serce przejrzał taktykę Saladyna.

Dwudziestego sierpnia zapędził 3000 związanych muzułmańskich jeńców na równinę i na oczach armii Saladyna wyróżnął wszystkich, mężczyzn, kobiety i dzieci. To tyle, jeśli chodzi o legendę jego rycerskości. Prerażony Saladyn wysłał swoją konnicę, ale było już za późno. Odtąd ścinał wszystkich frankijskich jeńców, którzy wpadli mu w ręce.

Pięć dni później Ryszard pomaszerował wzdłuż wybrzeża w kierunku Jaffy,

jerozolimskiego portu, a jego armia śpiewała: „*Sanctum Sepulchrum adiuva!* Wspomóż nas, Święty Grobie!” 7 września Lwie Serce napotkał Saladyna i jego armię zagrządzających mu drogę pod Arsufem. Zamierzał skoncentrować swoją piechotę, aby zmęczyć nacierających falami jeźdźców i konnych łuczników Saladyna, a następnie wykorzystać potęgę swojego rycerstwa. Ryszard zaczekał, dopóki jeden ze szpitalników nie pogalopował naprzód. Wtedy poprowadził szarżę, która rozbiła muzułmanów. Saladyn desperacko rzucił do walki swoją gwardię królewską złożoną z mameluków – znaną jako Pierścień. W obliczu „całkowitej klęski” sułtan wycofał się w ostatniej chwili, jego armia została „zachowana do obrony Jerozolimy”. W pewnym momencie ochraniało go zaledwie siedemnastu ludzi. Później był zbyt wyczerpany i załamany, nawet żeby jeść.

Saladyn pojechał do Jerozolimy, żeby świętować Ramadan i przygotować miasto do obrony. Ryszard wiedział, że dopóki armia i imperium Saladyna pozostają nietknięte, krzyżowcy nie zdołają utrzymać Jerozolimy, nawet gdyby ją zdobyli – co stwarzało pole do negocjacji. „Muzułmanie i Frankowie są wykończeni – napisał Ryszard do Saladyna – kraj po obu stronach jest zrujnowany. Wszystko, o czym musimy rozmawiać, to Jerozolima, Prawdziwy Krzyż i te ziemie. Jerozolima jest ośrodkiem naszej wiary i nigdy się jej nie wyrzekniemy”. Saladyn wyjaśnił, co oznacza al-Kuds dla muzułmanów: „Jerozolima jest tak samo nasza, jak i wasza. W istocie dla nas jest jeszcze bardziej święta niż dla was, ponieważ tutaj przybył nasz Prorok podczas swojej Nocnej Podróży i tutaj zbierają się aniołowie”.

Ryszard był gotów się uczyć. Elastyczny i obdarzony wyobraźnią, zaproponował kompromis: jego siostra Joanna poślubi Safadyna. Chrześcijanie dostaną wybrzeże i dostęp do Jerozolimy, a muzułmanie wewnątrz kraju, z Jerozolimą jako stolicą króla Safadyna i królowej Joanny pod zwierzchnictwem Saladyna. Saladyn zgodził się na to, aby zyskać na czasie, lecz Joanna była oburzona: „Jak mogłaby pozwolić, aby muzułmanin obcował z nią cielesnie?”. Ryszard utrzymywał, że to był żart, a później powiedział Safadynowi: „Ożenię cię z moją bratanicą”. Saladyn był zdezorientowany: „Najlepsze, co możemy zrobić, to prowadzić dalej świętą wojnę – lub zginąć”.

Trzydziestego pierwszego października Ryszard ruszył powoli w kierunku Jerozolimy, nadal prowadząc negocjacje z układowym Safadynem. Spotykali się we wspaniałych namiotach, wymieniali podarunki i podejmowali się nawzajem uctami. „Musimy mieć oparcie w Jerozolimie” – upierał się Ryszard. Kiedy francuscy rycerze oburzali się na niego z powodu tych negocjacji, ściął kilku tureckich jeńców i wystawił ich głowy na widok publiczny.

W tym doniosłym momencie Saladyn otrzymał złe wieści: jego rozpustny



bratanek, Taki ad-Din, który próbował zbudować własne imperium, nie żył. Saladyn ukrył list, kazał oczyścić swój namiot, potem „gorzko zapłakał, dławiąc się łzami”, zanim obmył twarz wodą różaną i znowu objął dowództwo: nie było czasu na okazywanie słabości. Przeprowadził inspekcję Jerozolimy i jej nowego egipskiego garnizonu.

Dwudziestego trzeciego grudnia Ryszard udał się do Le Thoron des Chevaliers (Latrun), gdzie on, jego żona i siostra obchodzili z przepychem Boże Narodzenie. 6 stycznia 1192 roku, w deszczu, chłódzie i błocie, Ryszard dotarł do Beit Nuby, 20 kilometrów od miasta. Francuscy i angielscy baronowie chcieli zdobyć Jerozolimę za wszelką cenę, ale Ryszard starał się ich przekonać, że mają za mało ludzi do oblężenia. Saladyn czekał w Jerozolimie, z nadzieją, że deszcz i śnieg zniechęci krzyżowców. 13 stycznia Ryszard się wycofał<sup>[\*158]</sup>.

Wytworzył się impas. Saladyn wykorzystał pięćdziesięciu murarzy i 2000 frankijskich jeńców do ufortyfikowania Jerozolimy, burząc wyższe kondygnacje kościoła św. Marii Jozafata u podnóża Góry Oliwnej i wieczernik na górze Syjon, aby dostarczyć kamieni. Saladyn, Safadyn i ich synowie sami pracowali przy murach.

Tymczasem Ryszard zdobył i umocnił Aszkelon, bramę do Egiptu, proponując Saladynowi podział Jerozolimy, w ramach którego muzułmanie mieli zatrzymać Haram i Wieżę Dawida. Ale te rozmowy, niemal porównywalne w swojej złożoności z rokowaniami między Izraelczykami i Palestyńczykami w XXI wieku, nie zakończyły się porozumieniem: obie strony liczyły na to, że zdobędą Jerozolimę na wyłączność. 20 marca Safadyn i jego syn Kamil odwiedzili Ryszarda z propozycją dostępu do Grobu Świętego i zwrotu Prawdziwego Krzyża: w klasycznym *beau geste* rycerskości, Lwie Serce uszlachcił młodego Kamila, przypinając mu pas rycerski.

Ta komedia rycerskości nie podobała się buntowniczym francuskim rycerzom, którzy domagali się natychmiastowego szturmu Jerozolimy. 10 czerwca Ryszard odprowadził ich z powrotem do Beit Nuby, gdzie rozbili obóz w nieznośnym upale i przez trzy tygodnie kłócili się, co robić dalej. Ryszard rozładował napięcie, wyjeżdżając na rekonesans i w pewnym momencie docierając do Montjoie, gdzie zsiadł z konia, aby się pomodlić. Trzymał jednak w górze tarczę, aby nie patrzeć na chwałę Jerozolimy, i powiedział podobno: „Panie Boże, nie pozwól mi oglądać Świętego Miasta, którego nie mogę uwolnić od twoich wrogów!”

Lwie Serce zatrudnił szpiegów w armii sułtana, którzy poinformowali go, że jeden z książąt Saladyna prowadzi z Egiptu karawanę z posiłkami. Ryszard, przywdziewając beduińskie szaty, poprowadził 500 rycerzy i 1000 lekkiej konnicy,

aby zastawić pułapkę na Egipcjan. Rozproszył swoich żołnierzy, przechwycił karawanę, zdobywając 3000 wielbłądów i mnóstwo jucznych koni z zapasami – w wystarczających ilościach, by pomaszerować na Jerozolimę lub Egipt. „To napełniło smutkiem serce Saladyna – napisał jego minister Ibn Szaddad – ale ja próbowałem go pocieszyć”. W zagrożonej Jerozolimie Saladyn był bliski paniki, jego sytuacja była nie do pozazdroszczenia. Zatrął studnie wokół miasta i oddał swoje szczupłe siły pod komendę swoim synom. Miał za mało ludzi i pospiesznie odwołał Safadyna z Iraku.

Drugiego lipca zwołał radę wojenną, ale tak samo nie mógł polegać na swoich emirach, jak Ryszard na swoich baronach. „Najlepsze, co możemy zrobić – powiedział Ibn Szaddad, otwierając naradę – to zebrać się w Kopule na Skale, aby przygotować się na śmierć”. Potem zapadła cisza, emirowie siedzieli tak nieruchomo, „jakby mieli ptaki na głowach”. Rozprawiano o tym, czy przywódca powinien pozostać w mieście, czy wycofać się, aby uniknąć oblężenia. Sam sułtan wiedział, że bez niego emirowie wkrótce skapitulują. Wreszcie Saladyn powiedział: „Jesteście armią islamu. Wypuście cugle, a oni zwiną te ziemie jak pergamin. To wasz obowiązek – dlatego byliście opłacani ze skarbcza przez te wszystkie lata”. Emirowie zgodzili się walczyć, ale następnego dnia wrócili, aby oświadczyć, że boją się oblężenia takiego jak pod Akką. Czy nie lepiej walczyć poza murami i w najgorszym razie utracić tymczasowo Jerozolimę? Dowódcy upierali się, że Saladyn lub jeden z jego synów musi pozostać w Jerozolimie, bo inaczej Turcy zaczną walczyć z Kurdami.

Saladyn został – jego szpiedzy informowali go na bieżąco o kłopotach Ryszarda. W miarę jak zbliżał się 15 lipca, rocznica zdobycia Jerozolimy w 1099 roku, krzyżowcy znaleźli kolejny kawałek Prawdziwego Krzyża, a ten cud, jakże na czasie, wzbudził radość w szeregach. Ale Francuzi pod dowództwem księcia Burgundii oraz Anglicy i Andegawieńczycy pod wodzą Ryszarda skakali sobie do oczu, szydząc z siebie nawzajem w głupich dowcipach i sprośnych piosenkach. Trubadur Ryszard sam ułożył jeden wierszyk.

Saladyn niemal rozchorował się z napięcia: wieczorem we czwartek 3 lipca Ibn Szaddad był tak zdenerwowany, że szukał pocieszenia w modlitwie: „Jesteśmy w najlepszym miejscu, w jakim moglibyśmy się znaleźć w takim dniu”. Podczas piątkowych modłów sułtan powinien wykonać dwa rytualne ukłony. Saladyn zrobił to i rozpłakał się. Przed zmrokiem jego szpiedzy donieśli, że Frankowie zwijają obóz. 4 lipca Ryszard poprowadził odwrot.

Saladyn był uszczęśliwiony. Wyjechał na spotkanie ze swoim ulubionym synem Zahirem, pocałował go w czoło i odprowadził do Jerozolimy, gdzie księżę zatrzymał

się wraz z ojcem w pałacu mistrza szpitalników. Ale obie strony były wyczerpane: Ryszard otrzymywał z Anglii wieści, że jego brat Jan może lada chwila podnieść bunt. Jeśli chciał zachować swoje ziemie, musiał niezwłocznie wracać.

Ośmielony kłopotami Ryszarda, 28 lipca Saladyn przeprowadził niespodziewany atak na Jaffę, którą szybko zajął po ostrzelaniu z katapult. Podczas gdy Ibn Szaddad negocjował kapitulację, jego syn Zahir zasnął na warcie. Nagle przy brzegu pojawił się Ryszard Lwie Serce na pokładzie galery ze szkarłatną banderą. Przybył w samą porę: Frankowie jeszcze się bronili. Strzelając z kuszy, wyszedł na brzeg – „rudowłosa, w czerwonej tunice, z czerwonym sztandarem”. Nie zadając sobie trudu, żeby zdjąć wysokie buty i przywdziać zbroję, dzierżąc duński topór bojowy, w asyście zaledwie siedemnastu rycerzy i kilkuset piechurów, Ryszard zdołał odzyskać miasto w oszałamiającym pokazie śmiałego ataku z zaskoczenia.

Później szydził z ministra Saladyna: „Ten twój sułtan to wielki człowiek, [ale] jak to się stało, że odszedł, ledwie ja się zjawiłem? Miałem tylko swoje morskie buty i nie włożyłem nawet napierśnika!”. Saladyn i Safadyn posłali podobno Ryszardowi w darze arabskie konie, ale taka uprzejmość była często grą na zwłokę, ponieważ niebawem przeprowadzili kontratak. Ryszard odparł ich, a później wyzwiał Saracenów na pojedynki. Pogalopował z kopią wzdłuż szeregu – nikt jednak nie podjął wyzwania.

Saladyn zarządził kolejny atak, lecz jego emirowie odmówili. Wpadł w taki gniew, że zastanawiał się, czy wzorem Zengiego nie ukrzyżować swoich buntowniczych dowódców. Uspokoił się jednak i później zaprosił ich na soczyste morele, które właśnie przywieziono z Damaszku.

Król i sułtan osiągnęli impas. „Wy i my, wszyscy jesteśmy wykończeni” – zwierzył się Ryszard Saladynowi. Podczas negocjacji obaj wodzowie ciężko się rozchorowali, ich energia i siła woli całkowicie się wyczerpały.

# DYNASTIA SALADYNA

1193–1250

## ŚMIERĆ SUŁTANA

Drugiego września 1192 roku sułtan i król zawarli w Jaffie traktat, który oznaczał pierwszy rozbiór Palestyny: chrześcijańskie królestwo przetrwało z Akką jako stolicą, natomiast sułtan zatrzymał Jerozolimę, przyznając chrześcijanom nieskrępowany dostęp do Grobu Świętego.

W drodze powrotnej do Jerozolimy Saladyn spotkał się ze swoim bratem Safadynem, który ucałował ziemię, żeby podziękować Bogu, a później pomodlili się razem w Kopule na Skale. Chociaż Ryszard odmówił przyjazdu do islamskiej Jerozolimy, jego rycerze ściągnęli tam tłumnie, żeby odbyć pielgrzymkę, i zostali przyjęci przez Saladyna. Sułtan pokazał im Prawdziwy Krzyż, ale później większa część tej najwspanialszej z relikwii zaginęła – i przepadła na zawsze<sup>[\*159]</sup>. Kiedy doradca króla, Hubert Walter, bawił w Jerozolimie, rozmawiał o Ryszardzie z Saladynem, który wyraził pogląd, że Lwiemu Sercu brakowało mądrości i umiaru. Dzięki Walterowi Saladyn pozwolił łacińskim księżom wrócić do bazyliki Grobu Świętego. Kiedy bizantyński cesarz Izaak Angelos zażądał go dla prawosławnych, Saladyn zdecydował, że muszą go dzielić pod jego nadzorem i mianował szejka Ganima al-Chazradziego strażnikiem bazyliki, którą to funkcję pełnił do dzisiaj jego potomkowie, rodzina Nusajbe.

Dwaj przeciwnicy nigdy się nie spotkali. 9 października Ryszard odpłynął do Europy<sup>[\*160]</sup>. Saladyn wyznaczył Ibn Szaddada, którego wspomnienia są niezwykle barwnym źródłem, aby czuwał nad realizacją jego planów w Jerozolimie, a sam udał się do Damaszku<sup>[18]</sup>.

Tam czekały nań przyjemności życia rodzinnego – miał siedemnastu synów – ale skończył już pięćdziesiąt cztery lata i był zmęczony. Jego syn Zahir nie mógł znieść rozstania z ojcem, przeczuwając zapewne, że już się więcej nie spotkają: wzruszony, żegnał go kilka razy, a potem wrócił, żeby jeszcze raz ucałować Saladyna. W pałacu Ibn Szaddad zastał sułtana bawiącego się z jednym z małych synków w portyku wśród ogrodów, podczas gdy frankijscy baronowie i tureccy emirowie oczekiwali

na audiencję.

Kilka dni później, po przywitaniu karawany z pielgrzymami z Mekki, Saladyn dostał wysokiej gorączki, prawdopodobnie tyfusowej. Lekarze puścili mu krew, ale jego stan się pogarszał. Kiedy poprosił o ciepłą wodę, była za zimna. „Niebiosa! – zawołał. – Czy nikt nie potrafi zagrać przyzwoicie wody?”. O świcie 3 marca 1193 roku umarł, słuchając recytacji Koranu. „Ja i inni oddalibyśmy za niego życie” – napisał Ibn Szaddad, który zadumał się później:

Te wszystkie lata i ich radości przeminęły,  
Jakby były tylko snami.

## MUAZZAM ISA: INNY JEZUS

Synowie Saladyna przez sześć lat walczyli między sobą w zmieniających się nieustannie kombinacjach, pogodzeni wreszcie przez przebiegłego stryja Safadyna. Trzej najstarsi synowie, Afdal, Zahir i Aziz, otrzymali Damaszek, Aleppo i Egipt, natomiast Safadyn rządził Zajordanią i Edessą.

Afdal, dwudziestodwuletni, odziedzyczył Jerozolimę, którą upiększył. Zbudował meczet Omara tuż obok bazyliki i osiedlił Afrykanów w dzielnicy maghrebskiej, gdzie wybudował medresę Afdalijja w odległości kilku metrów od Muru Zachodniego.

Afdal, zapijaczony i nieudolny, nie potrafił wzbudzić lojalności i Jerozolimę wydzielali sobie jego skłócenii bracia. Ledwo Aziz wygrał wojnę i zaczął rządzić jako sułtan, został zabity na polowaniu. Pozostali bracia, Afdal i Zahir, sprzymierzyli się przeciwko stryjowi, ale Safadyn pokonał ich obu i zagarnął imperium, rządząc jako sułtan przez dwadzieścia lat. Chłodny, elegancki i surowy Safadyn nie był Saladynem: nikt ze współczesnych nie pisał o nim z czułością, ale wszyscy go szanowali. Był „błyskotliwie skuteczny, zapewne najzdolniejszy z całego rodu”. W Jerozolimie Safadyn zamówił podwójną bramę – Bramę Łańcucha i Bramę Boskiej Obecności, prawdopodobnie w miejscu Pięknej Bramy krzyżowców – wykorzystując przepiękne frankijskie kamienie z krążanka templariuszy i dodając zwieńczony podwójną kopułą portyk i kapitele z rzeźbionymi zwierzętami i lwami: nadal zdobią one główne zachodnie wejście na Wzgórze Świątynne. Ale zanim jeszcze w 1198 roku został sułtanem, jego drugi syn, Muazzam Isa (Isa to arabska forma imienia Jezus), otrzymał Syrię.

W 1204 roku Muazzam uczynił Jerozolimę swoją stolicą, a pałac Amalryka swoim domem. Najbardziej popularny przedstawiciel rodziny od czasu swojego

stryja Saladyna, Muazzam był przystępny i pozbawiony uprzedzeń. Kiedy odwiedzał uczonych, żeby studiować filozofię i nauki ścisłe, przychodził po prostu do ich domów jak zwykły słuchacz. „Widziałem go w Jerozolimie – wspominał historyk Ibn Wasil. – Mężczyźni, kobiety i chłopcy potracali go i nikt nie spychał ich na bok. Mimo swojej śmiałości i wielkiego poczucia honoru nie lubił ostentacji. Jeździł bez asysty królewskich sztandarów i tylko z niewielką eskortą. Na głowie nosił żółtą czapkę i nikt nie torował mu drogi, kiedy szedł przez place targowe i ulice”

Jeden z najbardziej płodnych budowniczych Jerozolimy, Muazzam odbudował mury, wzniósł siedem masywnych wież i zamienił budowle krzyżowców na Wzgórzu Świątynnym w muzułmańskie świątynie<sup>[\*161]</sup>. W 1209 roku osiedlił w Jerozolimie 300 żydowskich rodzin z Francji i Anglii. Kiedy żydowski poeta z Hiszpanii, Juda al-Harizi, odbył swoją pielgrzymkę, wystawiał dynastię Muazzama i Saladyna, chociaż opłakiwał Świątynię: „Przychodziliśmy codziennie, żeby płakać nad Syjonem, boleliśmy nad jego zniszczonymi pałacami, wspinaliśmy się na Górę Oliwną, żeby leżeć przed obliczem Przedwiecznego. Jakąż udręką było widzieć nasze święte dziedzicze zamienione w obcą świątynię? Nagle, w 1218 roku, osiągnięcia Muazzama znalazły się w niebezpieczeństwie, kiedy Jan z Brienne, tytularny król Jerozolimy<sup>[\*162]</sup>, poprowadził piątą krucjatę, by zaatakować Egipt. Krzyżowcy oblegli port Damiettę. Safadyn, obecnie siedemdziesięcioletni, wyruszył ze swoją armią, ale umarł, kiedy się dowiedział, że Wieża Łańcucha w Damietcie padła. Muazzam pospieszył z Jerozolimy do Egiptu, aby wesprzeć swojego starszego brata Kamila, nowego sułtana Egiptu. Ale bracia wpadli w panikę i dwukrotnie zaoferowali Jerozolimę krzyżowcom w zamian za opuszczenie Egiptu. Wiosną 1219 roku, ponieważ rodzinne imperium było zagrożone, Muazzam podjął bolesną decyzję, aby zniszczyć wszystkie fortyfikacje w Jerozolimie, dowodząc, że „jeśli Frankowie ją zajmą, zabiją wszystkich i opanują Syrię”

Jerozolima pozostała bezbronna i na wpół opuszczona – mieszkańcy uciekli. „Kobiety, dziewczęta i starcy zebrali się w Haramie, wyrywali sobie włosy, rozdzielali szaty i rozbiegli się na wszystkie strony”, jakby to był „Dzień Sądu”. Mimo to krzyżowcy nierozważnie odrzucili ofertę braci dotyczącą Jerozolimy – a sama krucjata się załamała.

Po odejściu krzyżowców Kamil i Muazzam, którzy tak dobrze współdziałali w obliczu ostatecznego kryzysu, wdali się w zajadłą bratobójczą wojnę o supremację. Jerozolima nie podźwignęła się w pełni aż do XIX wieku. Szczycąc się wcześniej i później swoimi murami, na trzy stulecia pozostała bez nich. Ale

miasto znowu miało przejść w inne ręce na mocy najbardziej nieprawdopodobnego traktatu pokojowego<sup>[19]</sup>.

## FRYDERYK II: PODZIWIENIE ŚWIATA, BESTIA APOKALIPSY

Dziewiątego listopada 1225 roku, w katedrze w Brindisi, Fryderyk II, cesarz rzymski i król Sycylii, poślubił Jolanę, piętnastoletnią córkę królowej Jerozolimy. Gdy tylko ceremonia zaślubin dobiegła końca, Fryderyk przyjął tytuł króla Jerozolimy, gotów wyruszyć na krucjatę. Jego wrogowie utrzymywali, że uwodził damy dworu swojej żony, zabawiając się jednocześnie z haremem saraceńskich odalisek. To przerażyło jego teścia, Jana z Brienne, i wzburzyło papieża. Ale Fryderyk był już najpotężniejszym monarchą Europy – później zyskał przydomek Stupor Mundi, Podziwienie Świata – i robił wszystko po swojemu.

Fryderyk Hohenstauf, zielonooki i rudowłosy, pół-Niemiec i pół-Norman, wychowywał się na Sycylii i nigdzie w Europie nie było niczego podobnego do jego dworu w Palermo, który łączył normańską, arabską i grecką kulturę w niespotykaną mieszankę chrześcijaństwa i islamu. To z powodu owego wychowania Fryderyk był taki wyjątkowy i popisywał się swoimi dziwactwami. W jego otoczeniu zwykle znajdował się sułtański harem, ogród zoologiczny, pięćdziesięciu sokolników (napisał książkę *Sztuka polowania z ptakami*), arabska gwardia przyboczna, żydowscy i muzułmańscy uczeni, a często szkocki mag i hierofant. Z pewnością był bardziej lewantyński pod względem kultury niż jakikolwiek inny król w świecie chrześcijańskim, ale to mu nie przeszkodziło w bezlitosnym stłumieniu arabskiego buntu na Sycylii – posłużył się własną ostrogą, żeby rozpruć brzuch pojmanemu przywódcy. Wysiedlił Arabów z Sycylii, ale zbudował im nowe arabskie miasto w Lucerze, z własnym meczetem i pałacem, który stał się jego ulubioną rezydencją. Wprowadzał antyżydowskie prawa, chociaż roztaczał patronat nad żydowskimi uczonymi, zapraszał żydowskich osadników i domagał się, aby dobrze ich traktowano.

Ale to władza, a nie egzotyka zaprzętała Fryderyka, który poświęcił życie obronie swojego dziedzictwa, rozciągającego się od Bałtyku do Morza Śródziemnego, przeciwko zawistnym papieżom. Dwukrotnie go oni ekskomunikowali, nazywając Antychrystem i obrzucając najbardziej niedorzecznymi kalumniami. Podobno miał być utajonym ateistą albo muzułmaninem twierdzącym, że Mojżesz, Jezus i Mahomet byli oszustami. Przedstawiano go jako średniowiecznego doktora Frankensteina, który zamknął umierającego człowieka w beczce, aby się przekonać,

czy dusza uleci z ciała; który kazał poćwiartować człowieka, aby obejrzeć jego układ trawienny; i który zamykał dzieci w pojedynczych celach, żeby zobaczyć, czy rozwiną umiejętność mowy.

Fryderyk traktował siebie i swoje prawa rodowe bardzo poważnie: w rzeczywistości był typowym chrześcijaninem, przekonany, że jako cesarz powinien być uniwersalnym świętym monarchą na wzór bizantyński i że jako potomek pokoleń krzyżowców i spadkobierca Karola Wielkiego musi wyzwolić Jerozolimę. Dwukrotnie brał już krzyż, opóźniał jednak swój wyjazd.

Teraz, kiedy został królem Jerozolimy, zaplanował swoją wyprawę bardzo pieczołowicie – ale oczywiście na swój sposób. Brzemiennej żonę umieścił w haremie w Palermo, obiecując papieżowi, że wyruszy na krucjatę – lecz Jolanta, szesnastoletnia, zmarła po urodzeniu syna. Ponieważ Fryderyk był królem Jerozolimy przez małżeństwo, obecnie jego syn odziedziczył ten tytuł. Ale Fryderyk nie zamierzał pozwolić, aby ten szczegół kolidował z jego nowym podejściem do idei krucjat.

Cesarz miał nadzieję zdobyć Jerozolimę, wykorzystując niesnaski w dynastii Saladyna. I rzeczywiście, sułtan Kamil zaoferował mu Jerozolimę w zamian za pomoc przeciwko Muazzamowi, który opanował miasto. W 1227 roku Fryderyk wreszcie wyruszył, ale szybko rozchorował się i wrócił – a wówczas papież Grzegorz IX obłożył go ekskomuniką, co było sporą niedogodnością dla krzyżowca. Cesarz wysłał przodem swoich Krzyżaków i piechotę, ale zanim dołączył do nich w Akce w 1228 roku, Muazzam zmarł, a Kamil zajął Palestynę – i wycofał swoją ofertę.

Kamil jednak musiał teraz walczyć z synami Muazzama, jak również z Fryderykiem i jego armią. Nie mógł stawić czoła obu tym zagrożeniom. Cesarz i sułtan byli zbyt słabi, żeby walczyć o Jerozolimę, nawiązali więc potajemne negocjacje.

Kamil był tak samo niekonwencjonalny jak Fryderyk. Jako chłopiec, ten syn Safadyna został pasowany na rycerza przez samego Ryszarda Lwie Serce. Podczas negocjacji w sprawie podziału Jerozolimy cesarz i sułtan rozprawiali o filozofii Arystotelesa i arabskiej geometrii. „Nie jest moją ambicją opanować Jerozolimę – powiedział Fryderyk wysłannikowi Kamila – po prostu chcę zachować swoje dobre imię wśród chrześcijan”. Muzułmanie zastanawiali się, czy chrześcijaństwo jest „dla niego grą”. Sułtan posłał cesarzowi „tancerki”, natomiast cesarz zabawiał swoich muzułmańskich gości występami chrześcijańskich tancerek. Patriarcha Gerold potępił śpiewające dziewczęta i kuglarzy Fryderyka jako „osoby nie tylko cieszące się złą sławą, lecz niegodne, aby chrześcijanie o nich mówili”, co oczywiście potem zrobił. Podczas przerw w rokowaniach Fryderyk polował z sokołami i uwodził



nowe kochanki, odgrywając trubadura, aby napisać do jednej z nich: „Nie myślałem, niestety, że rozłąka z moją panią będzie tak ciężka, gdy wspominam jej słodkie towarzystwo. Szczęśliwa pieśni, leć do kwiatu Syrii, do tej, która trzyma w niewoli moje serce. Poproś moją ukochaną, aby pamiętała o swoim słudze, który będzie usychał z miłości do niej, dopóki nie wykona wszystkiego, czego od niego zażąda”.

Ponieważ negocjacje się przeciągały, Fryderyk poprowadził swoje wojska wzdłuż wybrzeża do Jaffy, śladami Ryszarda, zagrażając Jerozolimie. To poskutkowało i 11 lutego 1229 roku osiągnął to, co wydawało się nieziszczalnym marzeniem: w zamian za dziesięcioletni pokój Kamil oddał Jerozolimę i Betlejem wraz z korytarzem do morza. W Jerozolimie muzułmanie zachowali Wzgórze Świątynne wraz ze swobodą dostępu i kultu pod nadzorem swojego kadiego. Traktat nie uwzględniał Żydów (którzy w większości uciekli z miasta), ale, ze swoim postanowieniem wspólnej suwerenności, pozostaje najbardziej śmiałym układem pokojowym w historii Jerozolimy.

Mimo to oba światy były przerażone. W Damaszku syn Muazzama, Nasir, zarządził publiczną żałobę. Tłum łkał na wieść o tym, co się wydarzyło. Kamil upierał się, że „oddaliśmy tylko kilka kościołów i zrujnowanych domów. Święte obszary i czcigodna Skała pozostają nasze”. Ale układ działał na jego korzyść – mógł ponownie zjednoczyć imperium Saladyna pod swoimi rządami. Co się tyczy Fryderyka, to patriarcha Gerold zabronił ekskomunikowanemu wstępu do Jerozolimy i zarzucił mu, że nie odzyskał Wzgórza Świątynnego.

W sobotę 17 marca Fryderyk, w asyście swoich arabskich gwardzistów i paziów, niemieckich i włoskich rycerzy, Krzyżaków i dwóch angielskich biskupów, spotkał się przy Bramie Jafskiej z wysłannikiem sułtana, Szams ad-Dinem, kadim Nablusu, który wręczył mu klucze do Jerozolimy.

Ulice były puste, wielu muzułmanów uciekło. Prawosławnych Syryjczyków gniewało to łacińskie odrodzenie – a Fryderyk nie miał dużo czasu: biskup Cezarei był w drodze, żeby wyegzekwować zakaz patriarchy i obłóżyć miasto interdyktem<sup>[20]</sup>.

## **KORONACJA FRYDERYKA II: NIEMIECKA JEROZOLIMA**

Spędziwszy noc w pałacu mistrza szpitalników, Fryderyk odprawił specjalną mszę w bazylice Grobu Świętego, opuszczonej przez księży, ale wypełnionej jego

niemieckim rycerstwem. Złożył swoją cesarską koronę na ołtarzu Kalwarii, a później sam włożył ją na głowę, aby przedstawić siebie jako uniwersalnego i najwyższego monarchę chrześcijaństwa. Królowi Anglii Henrykowi III wyjaśnił: „My, jako katolicki cesarz, nosimy koronę, którą Bóg Wszechmogący obdarzył nas z tronu Swojego Majestatu, kiedy Swoją szczególną łaską wywyższył nas spośród książąt tego świata w domu Swojego sługi Dawida”. Fryderyk doceniał swoje znaczenie: jego niesamowita, wspaniała ceremonia była koronacją świętego króla, mistycznego „cesarza końca czasów”, w bazylice, którą uważał za świątynię króla Dawida.

Później cesarz zwiedził Wzgórze Świątynne, podziwiając Kopułę i al-Aksę, zachwycając się jej pięknym *mihrabem*, wchodząc na *minbar* Nur ad-Dina. Kiedy spostrzegł, jak ksiądz niosący Nowy Testament próbuje wejść do al-Aksy, przewrócił go, krzyżując: „Łotrze! Na Boga, jeśli ktoś z was wejdzie tu jeszcze raz bez pozwolenia, wyłupię mu oczy!”

Muzułmańscy strażnicy nie wiedzieli, co mają myśleć o tym rudowłosym indywidualiście: „Gdyby był niewolnikiem, nie byłby wart 200 drachm”, zauważył jeden z nich nietaktownie. Tego wieczoru Fryderyk zwrócił uwagę na milczenie muezinów:

– O kadi – powiedział do przedstawiciela sułtana – dlaczego muezini nie wzywali do modłów zeszłego wieczoru?

– Przykazałem muezinom, aby tego nie robili przez szacunek dla króla – odparł kadi.

– Źle postąpiłeś – powiedział Fryderyk. – Spędziłem noc w Jerozolimie przede wszystkim po to, aby usłyszeć wieczorem muezinów i ich wołania na chwałę Boga.

Jeśli jego wrogowie uważali to za islamofilię, Fryderyk był zapewne bardziej zainteresowany umocnieniem swojego niezwykłego porozumienia. Kiedy w południe muezini wezwali do modłów, „wszyscy jego lokaje i paziowie, jak również jego wychowawca”, padli na twarz, aby się modlić.

Tego ranka zjawił się biskup Cezarei ze swoim interdyktem. Cesarz pozostawił garnizon w Wieży Dawida i udał się z powrotem do Akki, gdzie musiał stawić czoło niewdzięcznej wrogości swoich baronów i templariuszy. W obliczu papieskiego ataku we Włoszech cesarz planował potajemny wyjazd, ale o świcie 1 maja tłum mieszkańców Akki, pozbierawszy odpadki z ulicy Rzeźników, obrzucił go wnętrznościami i podrobami. Na statku płynącym do Brindisi Fryderyk wzdychał do swojego „kwiatu Syrii”: „Odkąd wyjechałem, nie doświadczyłem takich cierpień jak na pokładzie statku. I teraz wiem, że pewnikiem umrę, jeśli wkrótce do niej nie wrócę”<sup>[21]</sup>.

Nie zabawił długo i nigdy nie wrócił, ale przez dziesięć lat pozostał oficjalnie panem Jerozolimy. Wieżę Dawida i pałac królewski oddał Krzyżakom. Rozkazał ich wielkiemu mistrzowi, Hermannowi von Salza, i biskupowi Piotrowi z Winchesteru naprawić wieżę (ślady tych prac widać do dzisiaj) i ufortyfikować Bramę św. Szczepana (dzisiaj Damasczeńska). Frankowie domagali się, „aby zwrócono im kościoły i ich dawne majątności”. Żydzi znowu zostali wygnani. Bez murów Jerozolima nie była bezpieczna: kilka tygodni później imamowie Hebronu i Nablusu poprowadzili 15 000 wieśniaków do miasta, a chrześcijanie ukryli się w Wieży. Akka wysłała armię, żeby odeprzeć muzułmańskich najeźdźców, i Jerozolima pozostała chrześcijańska<sup>[\*163]</sup>.

W 1238 roku sułtan Kamil umarł, wtrącając dynastię Saladyna w dalsze mordercze wojny, które zaostriżyła nowa krucjata pod wodzą hrabiego Tybalda z Szampanii. Kiedy krzyżowcy zostali pokonani, syn Muazzama, Nasir Daud, popędził do Jerozolimy i przez dwadzieścia jeden dni oblegał Wieżę Dawida, dopóki nie padła 7 grudnia 1239 roku. Potem zniszczył nowe fortyfikacje, a zwaśnieni książęta z rodu Saladyna złożyli przysięgę pokoju na Wzgórzu Świątynnym. Ale rodowe spory i przybycie angielskiej krucjaty z bratem Henryka III Ryszardem, księciem Kornwalii, na czele znowu doprowadziły do oddania Jerozolimy krzyżowcom. Tym razem templariusze wygnali muzułmanów i odzyskali Wzgórze Świątynne: Kopuła i al-Aksa znowu stały się kościołami. „Widziałem mnichów panoszących się na Świętej Skale – opowiadał Ibn Wasil. – Widziałem na niej butelki wina do mszy”<sup>[22]</sup>. Templariusze zaczęli fortyfikować Święte Miasto – ale niedostatecznie szybko: aby pokonać swoich rywali w rodzinie, nowy sułtan Salih Ajjub wynajął hordę wojowniczych Tatarów, koczowników z Azji Środkowej, których nowe imperium mongolskie pozbawiło dotychczasowych siedzib. Lecz nie był w stanie nad nimi zapanować. Ku przerażeniu chrześcijan z Akki 10 000 chorezmijskich Tatarów ruszyło w kierunku Jerozolimy.

## **BERKE CHAN I TATARZY: KATASTROFA**

Jedenastego lipca 1244 roku tatarscy jeźdźcy pod wodzą Berke Chana wpadli do Jerozolimy, dokonując rzezi na ulicach, wdzierając się do ormiańskiego klasztoru i mordując mnichów i zakonnice. Zniszczyli wiele kościołów i domów, splądrowali Grób Święty i podpalili go. Natknąwszy się na księży odprawiających mszę, Tatarzy ścięli ich i wypatroszyli na ołtarzu. Ciała królów Jerozolimy zostały rozwłózione i spalone, ale ich ozdobne sarkofagi jakimś cudem ocalały; kamień u wejścia

do grobu Jezusa roztrzaskano. Frankowie, obleżeni w Wieży Dawida, zwrócili się do Nasira Dauda, który przekonał Berkego, aby puścił garnizon wolno.

Sześć tysięcy chrześcijan wyruszyło do Jaffy, ale widząc na blankach frankijskie flagi i wierząc, że nadeszła pomoc, wielu wróciło. Tatarzy wyróżnili około dwóch tysięcy. Zaledwie trzystu chrześcijan dotarło do Jaffy. Po całkowitym zniszczeniu Jerozolimy Tatarzy odjechali<sup>[\*164]</sup>. Dymiąca i zdewastowana Jerozolima miała ponownie stać się chrześcijańska dopiero w 1917 roku<sup>[23]</sup>.

W 1248 roku król Ludwik IX poprowadził ostatnią znaczącą krucjatę i znowu krzyżowcy spodziewali się, że zdobędą Jerozolimę, podbijając Egipt. W listopadzie 1249 roku krzyżowcy dotarli do Kairu, gdzie sułtan Salih Ajjub właśnie umierał. Wdowa po nim, Szadzar ad-Durr, przejęła władzę, wzywając z Syrii swojego pasierba Turanszacha. Krzyżowcy przeliczyli się i zostali rozbici przez mameluków, doborowe pułki niewolniczych żołnierzy. Ludwik dostał się do niewoli. Ale nowy sułtan Turanszach zaniedbywał własnych żołnierzy: 2 maja 1250 roku wydał ucztę z okazji swojego zwycięstwa, na którą zaprosił wielu chrześcijańskich jeńców, gdy nagle mamelucy, pod wodzą jasnowłosego olbrzyma imieniem Bajbars, wówczas dwudziestosiedmioletniego, wpadli do sali z obnażonymi mieczami.

Bajbars zadał cios sułtanowi, który, krwawiąc, uciekł w stronę Nilu, gdzie mamelucy trafili go kilkoma strzałami z łuków. Stał ranny w rzece, błagając o życie, lecz jeden z mameluków podszedł, ściął mu głowę i rozplątał pierś. Wyjęto mu serce i pokazano królowi Francji Ludwikowi na uczcie; niewątpliwie stracił apetyt.

Tak zakończyły się rządy dynastii Saladyna w Egipcie, a jej upadek pograżył również Jerozolimę, którą, na wpół opuszczoną, na wpół zrujnowaną, przez dziesięć lat wydzielali sobie różni wodzowie i książęta, walczący o władzę<sup>[\*165]</sup>. Tymczasem na cały Bliski Wschód padł groźny cień. W 1258 roku Mongołowie, budzący postrach koczownicy z Dalekiego Wschodu, którzy podbili już największe imperium, jakie znał świat, złupili Bagdad, wymordowali 80 000 ludzi i zabili kalifa. Zajęli Damaszek i dotarli aż do Gazy, plądrując po drodze Jerozolimę. Islam potrzebował nieustraszonego wodza, żeby ich pokonać. Człowiekiem, który dorósł do tego wyzwania, był Bajbars<sup>[24]</sup>.

CZEŚĆ SZÓSTA

## **MAMELUCY**

*Przed końcem świata wszystkie prorocтва muszą się wypełnić – a Święte Miasto należy oddać Kościołowi chrześcijańskiemu.*

Krzysztof Kolumb, List do króla Ferdynanda i królowej Izabeli

*A ona [Dama z Bath] trzy razy była w Jerozolimie.*

Geoffrey Chaucer, *Opowieści kanterberyjskie*

*W Jerozolimie nie ma miejsca, które można by nazwać naprawdę świętym.*

Ibn Tajmija, *Pochwała pobożnych podróży do Jerozolimy*

*Obrządek [Świętego Ognia] jest nadal odprawiany. Na oczach muzułmanów dzieją się rzeczy okropne.*

Mudżir ad-Din, *Historia Jerozolimy i Hebronu*

*Grecy to nasi najgorsi i najzawziętsi wrogowie, Gruzini to najgorsi heretycy, tak jak Grecy i równi im złośliwością; Ormianie są bardzo piękni, bogaci i hojni, a przy tym są śmiertelnymi wrogami Greków i Gruzinów.*

Francesco Suriano, *Traktat o Ziemi Świętej*

*Widzieliśmy to słynne miasto naszych marzeń i podarliśmy na sobie odzienie. Jerozolima jest w większości opuszczona i w ruinie, nie ma murów. Jeśli chodzi o Żydów, to najbiedniejsi pozostali [i żyją] na górach śmieci, albowiem prawo nie pozwala Żydowi odbudować swego zniszczonego domostwa.*

Rabi Obadiaz z Bertinoro, *Listy*

# NIEWOLNIK SUŁTANA

1250–1339

## BAJBARS: PANTERA

Bajbars był jasnowłosym i niebieskookim Turkiem z Azji Środkowej sprzedanym w dzieciństwie syryjskiemu księciu. Rosły, z wydatnym torsem, miał jednak niepokojącą ułomność: bielmo na jednym oku. Dlatego właściciel sprzedał go kairskiemu sułtanowi. Salih Ajjub, wnuk brata Saladyna, kupował tureckich niewolników „setkami, jak kurczaki” i formował z nich pułki mameluckie. Nie ufał rodzinie, uważał, że „jeden niewolnik jest wierniejszy niż trzystu synów”. Bajbars, jak wszystkie dzieci pogańskich niewolników, został nawrócony na islam i wyszkolony na żołnierza, mameluka. Znakomicie strzelał ze stalowej kuszy zwanej arbaletą i zyskał przydomek Arbaletnika. Dostał się do pułku bahryckiego złożonego z doborowych żołnierzy, którzy pokonali krzyżowców i nazywani byli Tureckimi Lwami i Islamskimi Templariuszami.

Z czasem Bajbars zdobył zaufanie swego pana, został wyzwolony i szybko awansował. Mamelucy byli wierni swoim panom, a jeszcze lojalniejsi wobec siebie – ale koniec końców każdy z tych sierot-żołnierzy zawdzięczał wszystko tylko sobie i Allahowi. Bajbars wziął udział w spisku, w którym zginął sułtan, ale przegrał walkę o władzę i zbiegł do Syrii. Zaproponował swoje usługi tamtejszym książątkom toczącym wojnę domową. W trakcie tych walk opanował i splądrował Jerozolimę. Ośrodkiem władzy był jednak Egipt i Bajbars został tam wezwany przez sułtana mameluckiego Kutuza.

Mongołowie najechali Syrię i Bajbars, dowodzący oddziałem straży przedniej, pospieszył na północ, aby ich powstrzymać. 3 września 1260 roku pokonał armię mongolską przy Źródle Goliata (Ajn Dżalut) w pobliżu Nazaretu. Mongołowie wrócili, a nawet dotarli znów do Jerozolimy, ale pierwszy raz w swoich dziejach zostali odparci. Większa część Syrii dostała się pod panowanie kairskiego sułtana i Bajbars został obwołany Ojcem Zwycięstwa i Lwem Egiptu. Spodziewał się nagrody – urzędu zarządcy Aleppo – ale sułtan Kutuz odmówił. Pewnego dnia podczas polowania Bajbars (dosłownie) wbił mu nóż w plecy. Jako zabójca

monarchy otrzymał z rąk mameluckich emirów władzę sułtańską.

Zaraz po objęciu rządów przystąpił do likwidacji królestwa krzyżowców, które wciąż zajmowało wąski pas wybrzeża Palestyny. W 1263 roku, w drodze na pole walki, przybył do Jerozolimy. Mamelucy otaczali miasto wielką czią, Bajbars rozpoczął więc dzieło przywrócenia sakralnego charakteru i upiększenia Wzgórza Świątynnego i jego okolic, stanowiących dziś dzielnicę muzułmańską. Kazał odnowić Kopułę na Skale i meczet al-Aksa. Wzniósł też kopułę nad grobem proroka Mojżesza pod Jerychem. Pragnął, aby stała się ona ośrodkiem nowego kultu, który być może zapoczątkował Saladyn i który miał być konkurencją dla chrześcijańskich świąt wielkanocnych. Przez następne siedemset lat mieszkańcy Jerozolimy w czasie święta Nebi Musa urządzali procesję, która podążała od Kopuły na Skale do sanktuarium Bajbarsa. Tam wierni gromadzili się na modlitwy, majówki i przyjęcia.

Na północny zachód od murów miasta sułtan zbudował dom dla swego ulubionego bractwa sufickiego. Jak wielu władców z dynastii Mameluków, otaczał opieką tych muzułmańskich mistyków, wierzących, że żarliwość religijna, śpiewy, tańce, kult świętych i asceza bardziej zbliżą muzułmanów do Boga niż przepisowa tradycyjna modlitwa. Najbliższym doradcą Bajbarsa był szejek suficki, z którym sułtan recytował modlitwy i tańczył suficki *zikr*. Bajbars ślepo ufał szejkowi i nie robił nic bez jego zgody; pozwalał mu rabować kościoły i synagogi oraz mordować Żydów i chrześcijan<sup>[\*166]</sup>. Był to znak nowych czasów: Bajbars i jego mameluccy następcy, którzy mieli władać Jerozolimą przez dwa i pół wieku, ustanowili okrutną i nietolerancyjną dyktaturę wojskową. Epoka islamskiej rycerskości, którą ucieleśniał Saladyn, odeszła w przeszłość. Mamelucy, turecka kasta rządząca, zmuszali Żydów do noszenia żółtych turbanów, a chrześcijan – niebieskich. Minęły czasy, kiedy jedni i drudzy, ale zwłaszcza Żydzi, byli otaczani ochroną *zimmi*. Turekojęzyczni Mamelucy pogardzali też Arabami. Tylko Mamelucy mieli prawo nosić futra, oręż i jeździć konno po mieście. Na swoim kolorowym dworze sułtani nadawali dworzanom pięknie brzmiące tytuły, takie jak Dzierżyciel Królewskiego Kija do Dżeridu i Emir, Którego Będą Urzekać Muzyką. Rozgrywki polityczne przynosiły zwycięzcom bogactwo, ale często kończyły się śmiercią pokonanego.

Godłem Bajbarsa była polująca pantera. Jej wizerunkiem sułtan oznaczał swoje zwycięstwa – osiemdziesiąt znaleziono na inskrypcjach między Egiptem a Turcją i w Jerozolimie; wciąż zdobi ona Bramę Lwów. Trudno o odpowiedniejszy symbol dla tego straszliwego zdobywcy z bielmem na oku, który rozpoczął teraz szereg podbojów.

Po wizycie w Jerozolimie uderzył na Akkę, która odparła pierwszy atak, ale



będzie ich jeszcze wiele. Tymczasem zdobywał jedno po drugim inne miasta krzyżowców, mordując ich mieszkańców z obłąkańczą, sadystyczną przyjemnością. Europejskich ambasadorów przyjął wśród głów zabitych chrześcijan, nieprzyjaciół krzyżował, ćwiartował i obdzierał ze skóry, a ich odciętymi głowami podwyższał mury zdobytych miast. Lubił ryzyko: chodził incognito na zwiady do nieprzyjacielskich miast, w przebraniu prowadził rokowania z wrogami, a w Kairze przeprowadzał nawet nocne kontrole swoich urzędów. Wieczny niepokój i paranoiczny lęk przyprawiały go o bezsenność i bóle żołądka.

Tylko Akka mu się oparła<sup>[\*167]</sup>, ale Bajbars pomaszerował na północ i zdobył Antiochię, skąd napisał do jej księcia, relacjonując, „co właśnie uczyniliśmy. Trupy układano w stosy, powinienesz być widzieć, jak twój mużułmański nieprzyjaciel tratuje miejsce, w którym odprawiacie mszę, jak podrzyna gardła mnichom na ołtarzu, jak ogień trawi twoje pałace. Gdybyś to widział, pożałowałbyś, żeś się urodził!”. Wkroczył do Anatolii i koronował się na sułtana konijskiego. Tymczasem jednak wrócili Mongołowie i Bajbars pospiesznie cofnął się do Syrii, aby jej bronić przed najazdem.

Pierwszego czerwca 1277 roku padł ofiarą własnego podstępny. Kazał przygotować dla swego gościa zatruty kumys – sfermentowane kobyle mleko, uwielbiane przez Turków i Mongołów – a potem zapomniał o truciznie i sam go wypił<sup>[1]</sup>. Następcy dokończyli jego dzieło.

Osiemnastego maja 1291 roku żołnierze mameluccy zdobyli szturmem stolicę krzyżowców Akkę i wyrznęli większość jej obrońców, a resztę sprzedali w niewolę (za dziewczęta żądano zaledwie jednej drachmy). Tytuł królów jerozolimskich zachowali władcy Cypru. Był jednak odtąd tylko ozdobnikiem i pozostaje nim do dziś<sup>[\*168]</sup>. Po upadku Akki Królestwo Jerozolimskie przestało istnieć. Nawet sama Jerozolima ledwo przetrwała – jako zabita deskami miejscina, pozbawiona murów i wyludniona, najeżdżana stale przez Mongołów.

W 1267 roku jeden z pielgrzymów, stary hiszpański rabin zwany Rambanem, opłakiwał jej upadek:

Przypominasz mi, matko, kobietę, której syn umarł na jej rękach; piersi ma pełne mleka i karmi nim szczenięta. I mimo to twoi kochankowie opuścili cię, wrogowie spustoszyli cię, ale z oddali pamiętają i sławią Święte Miasto<sup>[2]</sup>.

## RAMBAN

Rabi Mojżesz ben Nachman, znany pod hebrajskim akronimem Ramban lub po prostu jako Nachmanides, ze zdumieniem stwierdził, że w Jerozolimie pozostało tylko dwa tysiące mieszkańców, w tym trzystu chrześcijan i zaledwie dwóch Żydów, braci, którzy jak Żydzi za czasów krucjat trudnili się farbiarstwem. Im smutniejsza wydawała się Żydom Jerozolima, tym stawała się bardziej święta, bardziej poetyczna. „Im bardziej jest coś zrujnowane, tym więcej ma w sobie świętości” – uważał Ramban.

Ramban był lekarzem, filozofem, mistykiem i teologiem, jednym z najwybitniejszych uczonych swojej epoki. W 1263 roku zręczną obroną barcelońskich Żydów przed dominikańskimi oskarżeniami o bluźnierstwo zwrócił na siebie uwagę króla Aragonii Jakuba. „Nigdy nie widziałem, aby ktokolwiek tak dobrze bronił złej sprawy” – rzekł władca i podarował Rambanowi trzysta sztuk złota. Dominikanie jednak usiłowali doprowadzić do stracenia Rambana. W końcu zgodzono się na kompromis – siedemdziesięcioletni uczyony został skazany na wygnanie i udał się na pielgrzymkę.

Ramban uważał, że Żydzi nie tylko powinni opłakiwać Jerozolimę, ale powrócić do niej, osiąść i odbudować miasto przed przyjściem Mesjasza. Stanowisko to można by nazwać religijnym syjonizmem. Zdaniem Rambana tylko Jerozolima mogła ukoić jego tęsknotę za ojczyzną:

Opuściłem rodzinę, porzuciłem dom, synów i córki. Moja dusza pozostała ze słodkimi i kochanymi dziećmi, które wychowałem na własnej piersi. Ale utratę wszystkiego osładza mi radość jednego dnia spędzonego w twoich zaułkach, o Jerozolimo! Płakałem gorzko, lecz znalazłem radość w mych łzach.

Ramban zajął „zrujnowany dom z marmurowymi kolumnami i ładnym sklepieniem<sup>[\*169]</sup>. Zamieniliśmy go w dom modlitwy, ponieważ w mieście panuje zamęt i kto chce przywłaszczyć sobie ruiny, czyni to bez przeszkód”. Odnalazł zwoje Tory ukryte przed Mongołami, ale wkrótce po jego śmierci najeźdźcy wrócili do miasta<sup>[3]</sup>.

Tym razem jednak część z nich była chrześcijanami. W październiku 1299 roku król chrześcijańskiej Armenii, Hetum II, wjechał konno do Jerozolimy na czele 10 000 Mongołów. Miasto przeżyło kolejne barbarzyńskie plądrowanie, a garstka jego chrześcijańskich mieszkańców „ze strachu ukryła się w grotach”. Chan mongolski niedawno przeszedł na islam, ale Mongołowie nie interesowali się Jerozolimą, zostawiając ją Hetumowi. Ormiański władca ocalił chrześcijan, urządził „uroczystości w bazylice Grobu Świętego” i polecił odnowić katedrę św. Jakubów i grób Matki Boskiej, a potem, zaledwie po dwóch tygodniach, wyjechał

do Damaszku, aby zobaczyć się ze swoim mongolskim zwierzchnikiem. Ale stuletnia wojna między Mamelukami i Mongołami dobiegła końca, a przyciągani magnetyczną siłą świętości Jerozolimy ludzie zaczęli wracać do miasta. Na tronie kairskim zasiadł sułtan otaczający kultem Jerozolimę – zwał się między innymi „sułtanem al-Kuds”. Nasir Muhammad nazywał sam siebie Orłem, jego poddani zaś nadali mu miano Wyjątkowego. Jak pisze jeden z czołowych historyków tego okresu, „był zapewne największym z sułtanów mameluckich”, ale także „najbardziej antypatycznym”.

## **NASIR MUHAMMAD: WYJĄTKOWY ORZEŁ**

Odkąd skończył ósmy rok życia, był marionetką w rękach mameluckich dowódców. Dwukrotnie wynoszono go na tron i dwa razy z niego zrzucano. Był młodszym synem niewolnika, który został wielkim sułtanem, a jego starszy brat, zdobywca Akki, zginął w zamachu. Kiedy więc Nasir Muhammad zasiadł na tronie po raz trzeci, mając dwadzieścia sześć lat, postanowił zrobić wszystko, aby go nie utracić. Przydomek „Orzeł” odpowiadał jego stylowi rządzenia – przepychowi dworu, bezwzględności drapieżnika i gwałtowności, z jaką atakował swe ofiary. Swoich druhów wynosił i wzbogacał – ale potem kazał dusić, ćwiartować albo truć bez ostrzeżenia i wydawało się, że woli konie od ludzi. Chromy sułtan znał podobno na pamięć rodowody wszystkich swoich siedmiu tysięcy ośmiuset wierzchowców i często płacił więcej za rumaka niż za najbardziej urodziwego niewolnika. Ale wszystko, co robił – a ożenił się z potomkinią Czyngis-chana, miał dwadzieścioro pięcioro dzieci i tysiąc dwieście nałożnic – robił dokładnie i z rozmachem. Nie inaczej było w Jerozolimie.

W 1317 roku przybył z pielgrzymką do miasta i pokazał swoim dowódcom, że ich świętym obowiązkiem jest upiększyć Wzgórze Świątynne i otaczające je ulice. Przy pomocy swego najlepszego przyjaciela i namiestnika Syrii, Tankiza, wzmocnił Wieżę Dawida, wzniósł meczet dla załogi, zbudował monumentalne kolumnady i medresy na Wzgórzu Świątynnym, wymienił dach w Kopule na Skale i meczecie al-Aksa, stawiając minarety przy Bramie Łańcucha, a także przy Bramie Handlarzy Bawełną i Bazarze Handlarzy Bawełną – które zachowały się do dziś.

Nasir był zwolennikiem sufickiej drogi połączenia się z Bogiem i zbudował dla mistycznego bractwa pięć klasztorów. W pięknych nowych siedzibach sufici przywrócili Jerozolimie część świętej magii za pomocą swoich tańców, śpiewów, transów modlitewnych, a czasem nawet samookaleczenia. Wszystko to miało

ułatwić osiągnięcie stanu ekstazy koniecznego do zespolenia się z Bogiem.

Emirów, którzy popadli w niełaskę, Nasir i jego następcy na tronie sułtańskim zsyłali do Jerozolimy. Tam mieli oni wydawać nieuczciwie zdobyty majątek na budowę i urządzenie z przepychem wspaniałych budowli: pałaców, medres i grobowców. Im bliżej znajdowały się Wzgórza Świątynnego, tym wcześniej miały się wzniesć do góry w Dniu Sądu Ostatecznego. Budowano ogromne łukowate fundamenty, na których wznoszono budynki. Pomysłowo budowano je<sup>[\*170]</sup> na dachach domów stojących wokół bram Szlachetnego Sanktuarium<sup>[\*171]</sup>.

Nasir zastał Jerozolimę – a przynajmniej dzielnicę mużułmańską – w kurzu i pajęczynach, a zostawił ją w marmurach. Kiedy Ibn Battuta odwiedził miasto w XIV wieku, uznał je za „wielkie i imponujące”. Islamscy pielgrzymi napływali tłumnie do al-Kuds, aby oglądać piekło Gehenny i raj Kopuły na Skale oraz czytać księgi *fadail*, które głosiły, że „popęłnić grzech w Jerozolimie to jak popęłnić tysiąc grzechów, a spełnić jeden dobry uczynek to jak spełnić ich tysiąc”. Mieszkaniec Jerozolimy był „niczym żołnierz dżihadu”, a śmierć w tym mieście „to jak śmierć w niebie”. Mistycyzm jerozolimski rozkwitł do tego stopnia, że mużułmanie zaczęli obchodzić, całować i namaszczać Świętą Skalę z taką gorliwością, jak nigdy od VII wieku. Fundamentalistyczny uczoney Tajmija występował przeciwko Nasirowi i sufickim zabobonom, ostrzegając, że do Jerozolimy można przybyć tylko z pobożną wizytą – *zijara* – nie będącą tym samym, co hadż, pielgrzymka do Mekki. Sułtan sześciokrotnie kazał uwięzić purytańskiego kaznodzieję, ale nic tym nie osiągnął. Nauki Tajmii stały się później natchnieniem wahabitów z Arabii Saudyjskiej i dzisiejszych dżihadystów.

Nasir stracił zaufanie do tureckich mameluków, którzy stali się elitą, i zaczął kupować gruzińskich i czerkieskich niewolników z Kaukazu, wcielając ich do swojej gwardii przybocznej. Miało to wpływ na jego decyzje dotyczące Jerozolimy: bazylikę Grobu Świętego przekazał Gruzinom. Katolicy jednak o niej nie zapomnieli. W 1333 roku Nasir pozwolił królowi Neapolu (i Jerozolimy) Robertowi na remont części bazyliki i przejęcie wieczernika na górze Syjon, gdzie z woli króla rozpoczęto budowę klasztoru franciszkańskiego.

Chory lew jest najbardziej niebezpieczny. Nasir zachorował, a jego przyjaciel Tankiz stał się „tak potężny, że [sułtan] zaczął się go obawiać”. W 1340 roku Tankiz został aresztowany i otruty. Sam Nasir zmarł rok później, a tron obejmowali po nim jego liczni synowie. W końcu jednak czerkiescy niewolnicy obalili dynastię Bahrytów, dając początek nowej, Burdżyków, faworyzującej w Jerozolimie Gruzinów. Jednakże katolicy – potomkowie znieawidzonych krzyżowców – musieli znosić okrutne represje Mameluków, których ofiarami padali zarówno

chrześcijanie, jak Żydzi. Kiedy w 1365 roku król Cypru zaatakował Aleksandrię, bazylikę Grobu Świętego zamknięto, a franciszkanów wywieziono do Damaszku i publicznie stracono. Zakon franciszkański otrzymał zgodę na powrót, ale Mamelucy zbudowali minarety zasłaniające bazylikę i synagogę Rambana, aby podkreślić panowanie islamu.

W 1399 roku postrach Azji Środkowej, wielki wódz Timur, zdobył Bagdad i uderzył na Syrię w chwili, gdy małoletni sułtan mamelucki ze swoim nauczycielem udali się na pielgrzymkę do Jerozolimy<sup>[4]</sup>.

## UPADEK MAMELUKÓW

1399–1517

### TIMUR I NAUCZYCIEL: MIASTO PIELGRZYMÓW

Nauczyciel sułtana był najznamienitszym uczonym w świecie islamskim. Ibn Chaldun, dobiegający podówczas siedemdziesiątki, sprawował wysokie urzędy na dworach władców Maroka, a potem (po krótkim pobycie w więzieniu) Grenady, Tunezji i w końcu (po kolejnym uwięzieniu) egipskiego sułtana. Jednocześnie pisał swoje arcydzieło, *Mukaddima*, historię świata, która do dziś zachowała blask wielkiej literatury. Sułtan Barkuk mianował go nauczycielem swego syna Faradża, który w 1399 roku objął tron jako małoletni.

Kiedy sędziwy dziejopis pokazywał dziesięcioletniemu sułtanowi Jerozolimę, Timur obległ mamelucki Damaszek. W 1370 roku lokalny dowódca Timur Kulawy – zwany Tamerlanem – zdobył władzę na części terytorium Azji Środkowej. W ciągu trzydziestu pięciu lat nieprzerwanych wojen ten okrutny geniusz pochodzenia mongolsko-tureckiego podbił dużą część Bliskiego Wschodu, którą rządził z siodła, głosząc się dziedzicem Czyngis-chana. W Delhi wyrznął 100 000 mieszkańców; w Isfahanie wymordował 70 000 ludzi, wznosząc dwadzieścia osiem stosów po półtora tysiąca głów. Nigdy nie został pokonany.

Timur jednak był nie tylko wodzem. Pałace i ogrody Samarkandy świadczyły o jego wyrafinowanym smaku estetycznym; znakomicie grał w szachy, pasjonował się historią i lubił dyskusje z filozofami. Nic więc dziwnego, że zawsze chciał poznać Ibn Chalduna.

Mameluków ogarnął paniczny strach: gdyby Damaszek upadł, w ręce Timura upadłaby Palestyna, a może i Kair. Stary pedagog i małoletni sułtan pospiesznie ruszyli z powrotem do Kairu, ale Mamelucy postanowili wysłać ich w głąb Syrii, aby nawiązali rokowania z Timurem i uratowali państwo. Tymczasem mieszkańcy Jerozolimy zastanawiali się, co robić: jak uratować Święte Miasto przed niezwyciężonym zdobywcą nazywanym Biczem Bożym?

W styczniu 1401 roku Timur, obozujący pod Damaszkiem, dowiedział się, że sułtan Faradž i Ibn Chaldun oczekują jego łaskawości. Chłopiec go nie

interesował, uczony jednak budził wielką ciekawość, więc niezwłocznie kazał go wezwać. Jako polityk Ibn Chaldun reprezentował sułtana, ale jako historyk pragnął oczywiście poznać największego człowieka swojej epoki – nawet jeśli nie mógł być pewien, czy tego spotkania nie przypłaci życiem. Obaj byli mniej więcej w tym samym wieku: siwowłósy wódz przyjął czcigodnego historyka w swoim okazałym namiocie.

Ten „największy i najpotężniejszy z władców” wprowadził Ibn Chalduna w podziw pomieszany z lękiem. Znalazł go „wielce mądrym i przenikliwym, namiętnie oddającym się dyskusjom i rozważaniom o sprawach znanych sobie, a także tych, które są mu nieznane”. Uczony przekonał Timura, aby uwolnił część jeńców mameluckich, ale na temat działań wojennych Bicz Boży nie chciał pertraktować: Damaszek został wzięty szturmem i złupiony. Ibn Chaldun nazwał to „czynem ze wszech miar podłym i odrażającym”. Timur miał otwartą drogę do Jerozolimy. Jerozolimscy ulemowie postanowili poddać mu miasto i wysłali do Damaszku delegację z kluczami od Kopuły na Skale. Kiedy jednak przybyła ona na miejsce, zdobywca skierował się już na północ, do Anatolii, gdzie rozgromił wojska nowej, rosnącej potęgi – osmańskich Turków. W lutym 1405 roku Timur zmarł podczas wyprawy do Chin i Jerozolima pozostała we władaniu Mameluków. Ibn Chaldun, który po spotkaniu z Timurem wrócił do Kairu, rok później zakończył życie we własnym łóżku. Sułtan Faradž nie zapomniał pełnej przygód podróży ze swym nauczycielem. Często wracał do Jerozolimy, aby na Wzgórzu Świątynnym, pod królewskim baldachimem i wśród żółtych chorągwi sułtańskich, rozdawać ubogim złoto.

W małym mieście kipiącym gwałtownymi namiętnościami mieszkało wówczas zaledwie 6000 ludzi, w tym tylko 200 rodzin żydowskich i 100 chrześcijańskich. Sytuacja była niebezpieczna i niepewna. W 1405 roku mieszkańcy wznieśli rozruchy z powodu wygórowanych podatków i wypędzili z miasta mameluckiego zarządcę. Archiwa Haramu opowiadają o jerozolimskich dynastiach sędziów religijnych i sufickich szejków, wygnanych mameluckich emirach i bogatych kupcach, o studiach nad Koranem, kolekcjonowaniu ksiąg, handlu oliwą i mydłem oraz ćwiczeniach w strzelaniu z kuszy i władaniu mieczem. Zagrożenie ze strony krzyżowców przestało istnieć, a chrześcijańscy pątnicy stanowili główne źródło dochodów miasta. Mimo to nie byli mile widzianymi gośćmi. Często aresztowano ich pod zmyślonymi zarzutami i wypuszczano na wolność dopiero po zapłaceniu arbitralnie ustalonej grzywny. „Albo zapłacicie – wyjaśnił tłumacz uwięzionym chrześcijańskim pielgrzymom – albo zatłuką was na śmierć”<sup>[5]</sup>.

Trudno powiedzieć, kto stanowił większe niebezpieczeństwo – przekupni

Mamelucy, mający fatalną opinię pielgrzymi, zwaśnieni chrześcijanie czy chciwi jerozolimczycy. Wśród pątników było tylu złoczyńców, że mieszkańców miasta i podróżników ostrzegano: „Miejcie się na baczności przed każdym, kto podąży do Jerozolimy”, ale nawet muzułmanie powtarzali, że „nie ma bardziej sprzedajnych szelm niż mieszkańcy świętych miast”.

Tymczasem sułtani mameluccy co pewien czas zarządzali represje przeciwko zamieszkującym miasto chrześcijanom i Żydom, którzy i tak często padali ofiarą samosądów dokonywanych przez jerozolimski motłoch.

Korupcja i nieporządki brały swój początek na dworze kairskim. Państwem wciąż władali czerkiescy sułtani, toteż, mimo że katoliccy franciszkanie cieszyli się poparciem Europejczyków, w chrześcijańskiej Jerozolimie prym wiedli Ormianie i Gruzini, którzy nienawidzili się nawzajem – i oczywiście katolików. Ormianie, energicznie rozbudowujący swą dzielnicę wokół katedry św. Jakubów, przekupili Mameluków i odebrali Kalwarię Gruzinom; potem ci ostatni dali jeszcze większą łapówkę i odzyskali ją. Nie na długo jednak. W ciągu trzydziestu lat Kalwaria pięciokrotnie przechodziła z rąk do rąk.

Łapówki i dochody osiągały zawrotne kwoty, ponieważ pielgrzymki do Ziemi Świętej zyskały w Europie ogromną popularność. Europejczycy wcale nie sądzili, że krucjaty się skończyły – wszak hiszpańska rekonkwista była krucjatą – i choć wypraw w celu wyzwolenia Jerozolimy nie podejmowano, wszyscy chrześcijanie uważali, że znają to miasto, choćby nigdy w nim nie byli. Jerozolima pojawiała się w kazaniach, malarstwie religijnym i na tkaninach dekoracyjnych. W wielu miastach europejskich bractwa jerozolimskie, złożone z byłych pielgrzymów bądź ludzi, którzy nie mogli odbyć pielgrzymki, fundowały kaplice jerozolimskie. W Pałacu Westminsterskim znajdowała się Sala Jerozolimka. Wiele miejscowości w Europie, od Francji na zachodzie po Prusy i Inflanty na wschodzie, nosiło chlubną nazwę Jerozolimy. Jedyna Jerozolima na terenie Anglii, mała wioska w hrabstwie Lincolnshire, została założona w tym właśnie okresie wzmożonej żarliwości religijnej. Co roku jednak tysiące odwiedzały prawdziwą Jerozolimę<sup>[\*172]</sup> i wielu z tych pielgrzymów nie cieszyło się dobrą sławą: swawolna Dama z Bath z *Opowieści kanterberyjskich* była w Jerozolimie trzy razy.

Pielgrzymi musieli płacić grzywny i myto za sam wjazd do Jerozolimy, a potem za wejście do bazyliki, w której Mamelucy sprawowali pieczę nad Świętym Grobem. Co wieczór zamykali bazylikę i pielgrzymi, za opłatą, mogli na życzenie spędzać tam całe dnie i noce. Bazylika przypominała bazar połączony z gabinetem cyrulika. Stały tam stragany, sklepy, łóżka i walały się wielkie ilości ludzkich włosów, bo wielu pielgrzymów wierzyło, że zostanie uleczonych, jeśli się ostrzyże



i pozostawi włosy w świątyni. Wielu pątników pracowicie wyrzynało swoje inicjały w każdym odwiedzanym przez siebie miejscu, a sprytni muzułmanie zajmowali się wytwarzaniem relikwii. Pielgrzymi twierdzili, że martwe noworodki muzułmańskie balsamowano, a potem sprzedawano bogatym Europejczykom jako ofiary Rzezi Niewiniątek.

Część pątników wierzyła, że dzieci poczęte w bazylice będą się cieszyć szczególną łaską. Oczywiście nie mogło się obyć bez alkoholu, toteż nocami przy świetle świec odbywały się pijackie orgie, w czasie których pobożne śpiewy zagłuszane były odgłosami karczemnych bójek. Według jednego ze zgorszonych pielgrzymów bazylika Grobu Świętego stała się „skończonym lupanarem”. Inny pątnik, rycerz niemiecki Arnold von Harff, uczył się zwrotów arabskich i hebrajskich, które pozwalają nam poznać jego zainteresowania:

Ile mi dasz?

Dam ci guldena.

Jesteś Żydówką?

Kobieto, chcę przespać się dziś z tobą.

Dobra niewiasto, jestem już w twoim łóżu.

Franciszkanie witali katolickich gości i służyli im za przewodników. Prowadzili ich śladami Chrystusa, zaczynając od rezydencji mameluckiego zarządcy, na której miejscu stało kiedyś, jak twierdzili, pretorium Poncjusza Piłata. Był to pierwszy przystanek Drogi Krzyżowej Jezusa, późniejszej Via Dolorosa. Pielgrzymi ze zgrozą przekonywali się, że święte miejsca chrześcijan zostały zislamizowane; na przykład w kościele św. Anny – miejscu narodzin matki Najświętszej Panny – mieściła się teraz medresa Saladyna. Niemiecki zakonnik Felix Fabri przekradł się do tego sanktuarium, a von Harff z narażeniem życia odwiedził w przebraniu Wzgórze Świątynne; obaj opisali swoje przygody. Ich zajmujące relacje cechuje nowy ton, w którym beztroska ciekawość miesza się z nabożnym szacunkiem.

Jednakże chrześcijanom i Żydom stale groziły represje ze strony kapryśnych władz mameluckich, a panująca w Jerozolimie atmosfera świętości tak łatwo udzielała się wszystkim, że kiedy dwie starsze religie zaczęły się spierać o grób Dawida na górze Syjon, sułtani zajęli go w imieniu muzułmanów.

Dzielnica żydowska liczyła w tych czasach około tysiąca stałych mieszkańców. Modlili się oni w synagodze Rambana, a także pod bramami przy Wzgórzu Świątynnym (zwłaszcza w domu modlitewnym przy Murze Zachodnim) i na Górze Oliwnej, gdzie zaczęli grzebać swych zmarłych, gotowych na dzień Sądu Ostatecznego. Ale otaczali też wciąż chrześcijański grób Dawida (nie mający nic

wspólnego z biblijnym Dawidem, ale pochodzący z czasów krucjat). Znajdował się on w wieczerniku, zarządzanym przez franciszkanów. Chrześcijanie usiłowali utrudnić im dostęp do niego i Żydzi złożyli skargę do Kairu, która miała fatalne skutki dla obu stron. Ówczesny sułtan, Barsbaj, oburzył się, że chrześcijanie władają takim miejscem, przybył do Jerozolimy, kazał zburzyć franciszkańską kaplicę i w grobowcu Dawida wybudować meczet. Kilka lat później jeden z następców Barsbaja, Czakmak, w imieniu islamu objął w posiadanie całą górę Syjon. Sytuacja pogorszyła się: nie dość, że stare restrykcje surowo egzekwowano, to wprowadzono nowe. Ograniczono rozmiary turbanów chrześcijańskich i żydowskich; w łaźniach mężczyźni musieli nosić na szyjach metalowe kółka, jak bydło; Żydówki i chrześcijanki w ogóle nie miały wstępu do łaźni; Czakmak zakazał też żydowskim lekarzom leczyć muzułmanów<sup>[\*173]</sup>. Kiedy synagoga Rambana zawaliła się podczas burzy, kadi nie pozwolił na jej odbudowanie, twierdząc, że należy do pobliskiego meczetu. Dzięki łapówkom Żydzi doprowadzili do uchylecia tej decyzji, ale miejscowi ulemowie nakazali zburzenie synagogi.

Dziesiątego lipca 1452 roku doszło do antychrześcijańskich zamieszek. Mieszkańcy Jerozolimy wykopali kości chrześcijańskich mnichów i oderwali nową balustradę w bazylice Grobu Świętego. Triumfalnie przeniesiono ją do meczetu al-Aksa. Chrześcijanie w zupełnie szalony sposób potrafili prowokować swoich nieprzyjaciół. W 1391 roku czterech franciszkanów zaczęło krzyżeć w meczecie al-Aksa: „Mahomet był lubieżnikiem, zabójcą, żarłokiem”, wierzącym „w rozpustę!”. Kadi dał zakonnikom szansę na odwołanie swoich słów. Kiedy odmówili, zostali poddani torturom i pobici niemal na śmierć. Na dziedzińcu bazyliki rozpalono ognisko, a tłum, „pijany z wściekłości”, rozerwał franciszkanów na kawałki, „tak że nie pozostał z nich nawet ludzki kształt”, po czym upiekł na ogniu<sup>[6]</sup>.

Ale wkrótce potem do władzy doszedł bardziej tolerancyjny sułtan i za sprawą francuskiej potrawy los jerozolimskich chrześcijan się odmienił.

## SUŁTAN I CHRZEŚCIJAŃSKIE OMLETY

Kajtbaj, czerkieski niewolnik, który został mameluckim dowódcą, lata wygnania spędził w Jerozolimie. Ponieważ nie wolno mu było wchodzić do muzułmańskiego domu, zaprzyjaźnił się z franciszkanami, a ci zapoznali go z pewną francuską potrawą. Kiedy w 1468 roku Kajtbaj wstąpił na mamelucki tron, zatęsknił chyba za jarzynowymi omletami, bo zaprosił franciszkanów do Kairu i pozwolił im budować w bazylice Grobu Świętego – i zwrócił im górę Syjon. Zakonnicy pragnęli

zemsty na Żydach, więc Kajtbaj zabronił im zbliżać się do bazyliki i klasztoru na górze Syjon. Aż do 1917 roku Żydzi, którzy choćby przez roztargnienie przeszli w pobliżu bazyliki, byli często zabijani. Sułtan jednak pozwolił również Żydom na odbudowę synagogi Rambana. Nie zapomniał też o Wzgórzu Świątynnym. Przybywszy w 1475 roku do Jerozolimy, polecił wznieść medresę Aszrafijja, tak piękną, że nazywano ją „trzecim klejnotem Jerozolimy”, a znajdująca się tam fontanna, dzwonowata kopuła z czerwono-kremową mozaiką, pozostaje najpiękniejsza w całym mieście.

Ale mimo całego zainteresowania Kajtbaja Mamelucy tracili władzę nad miastem. Pewnego wieczoru miejscowy kadi, Mudżir ad-Din, obserwował codzienny przegląd wojsk w Cytadeli (Wieży Dawida). Jego zdaniem „panowało tam zupełne rozprzężenie i nieporządek”. W 1480 roku Jerozolimę zaatakowali Beduini, którzy omal nie pojmali zarządcy miasta. Aby uniknąć dostania się do niewoli, musiał on galopem przejechać przez Wzgórze Świątynne i Bramę Jafską. „Jerozolima jest w większości opustoszała” – pisał rabin Obadiasz z Bertinoro tuż po beduińskim ataku. Z oddali „widziałem zrujnowane miasto” – zgadzał się jeden z jego uczniów; po miejskich wzgórzach włóczyły się szakale i lwy. Ale Jerozolima wciąż zapierała dech w piersiach. Uczeń Obadiasza, który patrzył na nią z Góry Oliwnej, pisał potem: „Moją duszę przepełnił smutek, serce płakało z żalu, usiadłem i szlochałem, i z wielkiej rozpaczyny rwałem na sobie ubranie”. Mudżir ad-Din, który kochał swoje miasto, uważał je za „oślniewająco piękne – jeden ze słynnych cudów świata”<sup>[\*174]</sup>.

W 1453 roku Turcy osmańscy zdobyli w końcu Konstantynopol, przejmując w spadku splendor i ideologię uniwersalnego cesarstwa rzymskiego. Ich państwem często wstrząsały wojny o sukcesję, zagrażało mu niebezpieczeństwo ze strony imperium perskiego. W 1481 roku Kajtbaj udzielił schronienia osmańskiemu księciu, Dżemowi Sułtanowi, który musiał uchodzić z Turcji. Licząc na wywołanie podziałów w dynastii osmańskiej, zaoferował mu królestwo Jerozolimy, co doprowadziło do dziesięcioletniej, wyniszczającej wojny. Tymczasem obu państwom zagroziły rosnące w siłę potęgi – Mamelukom portugalskie imperium kolonialne na Oceanie Indyjskim, a Osmanom nowy szach perski, Ismail I, który zjednoczył kraj, ogłaszając szyizm religią państwową. Sytuacja ta doprowadziła do krótkotrwałego, pragmatycznego sojuszu osmańskiej Turcji z Mamelukami. Miał się on okazać gwoździem do trumny dla tych ostatnich<sup>[7]</sup>.

CZEŚĆ SIÓDMA

# **OSMANOWIE**

*Czcigodna Jerozolima była przedmiotem pożądania władców wszystkich narodów, zwłaszcza chrześcijańskich, którzy od czasów narodzin Jezusa toczyli wszystkie swoje wojny o Jerozolimę... Jerozolima była miejscem modlitw plemion dzinnu... Są w niej sanktuaria stu dwudziestu czterech tysięcy proroków.*

*Ewlija Czelebi, Księga podróży*

*Sulejman ujrział we śnie Proroka: „O Sulejmanie, powinienesz upiększyć Kopułę na Skale i odbudować Jerozolimę”.*

*Ewlija Czelebi, Księga podróży*

*Wielkim skarbem, o który rywalizują wierni kilku wyznań, jest Grób Święty. Walczą oni tak zaciekle, że niekiedy zadają sobie ciosy i rany, a u stóp Grobu ich krew miesza się z krwią ich „ofiar dziękczynnych”.*

*Henry Maundrell, Journey*

*Smutne rozstanie na tym gorzkim świecie,  
By w Jeruzalem spotkać się radośnie.*

*William Shakespeare, Henryk VI, część trzecia  
(Przeł. Maciej Słomczyński)*

*Zamiast wędrować po miejscach świętych, oddajmy się rozmyślaniom,  
wejrzyjmy w nasze serca i odwiedźmy prawdziwą ziemię obiecaną.*

*Marcin Luter, Tischreden*

*Przekonamy się, że Bóg Izraela jest między nami... musimy bowiem mieć to na uwadze, że będziemy jako Miasto na Wzgórzu, a oczy wszystkich będą na nas zwrócone.*

*John Winthrop, A Modell of Christian Charity*

# SULEJMAN WSPANIAŁY

1517–1550

## DRUGI SALOMON I JEGO ROKSOLANA

Dwudziestego czwartego sierpnia 1516 roku osmański sułtan Selim I Okrutny rozgromił armię Mameluków niedaleko Aleppo. Bitwa ta rozstrzygnęła o losach Jerozolimy, bo większość Bliskiego Wschodu na cztery wieki znalazła się w granicach państwa osmańskiego. 20 marca 1517 roku Selim przybył do Jerozolimy, aby objąć miasto w posiadanie. Ulemowie wręczyli mu klucze do meczetu al-Aksa i Kopuły na Skale, gdzie padł na twarz i wykrzyknął: „Jestem właścicielem pierwszej *kibli*!”. Selim potwierdził tradycyjne swobody chrześcijan i Żydów oraz odprawił modły na Wzgórzu Świątynnym. Potem odjechał, aby podporządkować sobie Egipt. Zadał klęskę armii perskiej, pokonał Mameluków i wyjaśnił wszelkie wątpliwości co do sukcesji, zabijając swoich braci, bratanków, a zapewne też kilku synów. Dlatego kiedy we wrześniu 1520 roku umarł, przeżył go tylko jeden syn<sup>[1]</sup>.

Sulejman miał „zaledwie dwadzieścia pięć lat, był wysoki i szczupły, ale silny, o wąskiej, kościstej twarzy”. Objął władzę nad imperium, które rozciągało się od Bałkanów do granic Persji, od Egiptu do Morza Czarnego. „W Bagdadzie jestem szachem, w Bizancjum cesarzem, w Egipcie sułtanem” – ogłosił, a do wymienionych tytułów dodał jeszcze godność i tytuł kalifa. Nic więc dziwnego, że dworzanie tytułowali swego monarchę padyszachem – imperatorem. Był on, jak napisał jeden z nich, „najbardziej szanowanym władcą na całym świecie”. Powiadano, że Sulejmana nawiedził we śnie Prorok, który powiedział mu, że „aby odeprzeć niewiernych”, musi upiększyć Sanktuarium (Wzgórze Świątynne) i odbudować Jerozolimę, w rzeczywistości jednak sułtan nie potrzebował takiej zachęty. Wiedział aż nadto dobrze, że jest islamskim cesarzem i „Salomonem swojej epoki”, jak nazywała go często jego słowiańska żona Roksolana.

Roksolana współtworzyła plany Sulejmana, włącznie z tymi, które dotyczyły Jerozolimy. Była prawdopodobnie córką prawosławnego duchownego porwaną w jasyr na terenie Polski i sprzedaną do haremu sułtana. Urodziła Sulejmanowi

pięciu synów i córkę. „Młoda, ale nie piękna, choć zgrabna i pełna wdzięku”; współczesny portret dowodzi, że miała duże oczy, okrągłą twarz i różowe usta. Jej listy pisane do Sulejmana, gdy ten prowadził kampanie wojenne, dowodzą wesołego, aczkolwiek silnego charakteru: „Mój Sułtanie, pałacy ból rozłąki nie ma granic. Oszczędź go nieszczęsnej i nie skąp swych czcigodnych listów. Kiedy twe listy są odczytywane, twój sługa i syn Mehmed oraz twoja służebnica i córka Mihrimah płaczą i lamentują z tęsknoty za tobą. Ich płacz doprowadza mnie do szaleństwa”. Sulejman nadał żonie imię Hürrem Sultan, Radosna Sułtanka, a w przypisywanych mu wierszach nazywał ją „moją miłością, moim światłem Księżycy, moją wiosną, moją niewiastą z pięknymi włosami, moją skośnooką miłością, moją miłością o oczach pełnych swawoli”, a oficjalnie „ideałem królowej, światłem oka olśniewającego kalifatu”. Roksolana była przebiegłym politykiem, swoimi intrygami doprowadziła do tego, że syn Sulejmana i innej kobiety nie objął tronu po ojcu, został wcześniej uduszony w jego obecności.

Sulejman odziedziczył Jerozolimę i Mekkę i uważał, że jego prestiż islamskiego władcy wymaga, aby upiększył święte miasta wiary muzułmańskiej. Wszystko, co robił, robił na wielką skalę, jego ambicje nie znały granic, jego panowanie trwało prawie pół wieku, horyzonty miał bardzo rozległe – toczył wojny od Europy i północnej Afryki po Irak i Ocean Indyjski, od bram Wiednia po Bagdad. W Jerozolimie osiągnął tak wiele, że dzisiejsze Stare Miasto zawdzięcza mu więcej niż komukolwiek. Mury zdają się pochodzić z czasów starożytnych i dla wielu ludzi określają charakter miasta tak samo jak Kopuła na Skale, Mur Zachodni czy bazylika Grobu Świętego – ale ich twórcą, a także większości bram, był ów szesnastowieczny władca, współczesny Henryka VIII; miały zapewnić miastu bezpieczeństwo, a jemu samemu przydać splendoru. Sulejman dodał do Cytadeli meczet, bramę i wieżę; zbudował akwedukt, który dostarczał wodę pitną do miasta, i dziewięć fontann, z których można ją było pić – w tym trzy na Wzgórzu Świętym. Zastąpił zniszczoną mozaikę na Kopule na Skale płytkami w kwiaty lilii i lotosu o barwie turkusowej, kobaltowej, białej i żółtej, które zachowały się do dziś<sup>[\*175]</sup>.

W pobliżu budowli wznoszonych przez sułtana Roksolana fundowała instytucje dobroczynne. W dawnym pałacu Mameluków założyła al-Imara al-Amira al-Chasaki as-Sultan, fundację zwaną Kwitnącym Gmachem, na którą składał się meczet, piekarnia, zajazd z pięćdziesięcioma pięcioma pokojami i jadłodajnia dla ubogich.

W 1553 roku Sulejman, *soi-disant* „Drugi Salomon i Król Świata”, postanowił odwiedzić Jerozolimę. Działania wojenne pokrzyżowały mu jednak plany i człowiek, który zmienił oblicze miasta, nigdy nie zobaczył swego dzieła, tak jak

przed nim Konstantyn Wielki. Projekty sułtana miały imperialną skalę, lecz ich realizacją władca kierował z oddali. Wznoszenie murów nadzorował na miejscu gubernator Syrii, a architekt Sulejmana Sinan prawdopodobnie przeprowadził inspekcję budowy, wracając z Mekki do Stambułu. Pracowały przy niej tysiące robotników. Nowy budulec wydobywano w kamieniołomach, stary pozyskiwano z popadających w ruinę kościołów i pałaców z czasów Heroda, wały i bramy starannie łączono z murami Heroda i Umajjadów otaczających Wzgórze Świątynne. Wymiana mozaiki na murach Kopuły na Skale wymagała położenia 450 000 płytek, poddani Sulejmana zbudowali więc fabrykę płytek ceramicznych w pobliżu meczetu al-Aksa. Część budowniczych wzniosła sobie rezydencje w mieście i osiadła w nim na stałe. Miejski architekt założył dynastię architektów, której przedstawiciele pełnili ten urząd przez następne dwa stulecia. Jerozolima rozbrzmiewała nieznanymi tu dotąd dźwiękami kielni i brzękiem monet. Ludność miasta niemal się potroiła, osiągając 16 000, a liczba Żydów, dzięki stałemu napływowi osób uciekających z Zachodu przed prześladowaniami, wzrosła dwukrotnie, do 2000. Udręczeni Żydzi masowo migrowali do miasta, a część przybyszów brała bezpośredni udział w przedsięwzięciach budowlanych Sulejmana<sup>[2]</sup>.



## MISTYCY I MESJASZE

1550–1705

### ŻYDOWSKI KSIĄŻĘ SUŁTANA: PROTESTANCI, FRANCISZKANIE I MUR

Rozbudowę Jerozolimy Sulejman finansował z podatków zbieranych w Egipcie. Funduszami tymi dysponował Abraham de Castro, naczelnik mennicy i poborca podatkowy, który dowiódł swej lojalności, uprzedzając sułtana o buncie planowanym przez lokalnego namiestnika. Jak wskazuje jego nazwisko, Castro był żydowskim uchodźcą z Portugalii i nie równał się wpływami z bajecznie bogatym portugalskim Żydem, który został doradcą Sulejmana, a na koniec protektorem Palestyny i Jerozolimy.

Wypędzenie Żydów stanowiło kolejną fazę wojen religijnych. 2 stycznia 1492 roku wojska Ferdynanda, króla Aragonii i Sycylii, i jego żony Izabeli, królowej Kastylii, zdobyły Granadę, ostatnią twierdzę muzułmańską w Europie. Monarchowie, którym ten triumf bardzo dodał pewności siebie, uczcili sukces swojej krucjaty dwoma decyzjami o historycznej doniosłości. Najpierw wezwali siwowłosego żeglarza nazwiskiem Cristóbal Colón, syna genueńskiego oberżysty, który od wielu lat zabiegał o ich poparcie dla planów podróży przez Atlantyk do Indii i Chin. Jeśli jednym z jego marzeń była podróż do Indii, to drugim – wyzwolenie Jerozolimy. Od początku wiązał ze sobą te sprawy: „Zaproponowałem Waszym Wysokościom, aby wszystko, co zdobędę podczas tej podróży, zostało użyte do wyzwolenia Jerozolimy. Wasze Wysokości odpowiedziały z uśmiechem, że ten pomysł im się podoba”. Charyzmatyczny i opętany swoją ideą Colón naprawdę wierzył, że zdoła wyzwolić Jerozolimę, przybywając do niej od wschodu<sup>[\*176]</sup>.

Siedemnastego kwietnia 1492 roku monarchowie zgodzili się sfinansować wyprawę Colóna i mianowali go admirałem oceanu. 12 października żeglarz, który przeszedł do historii jako Krzysztof Kolumb, odkrył wyspy Indii Zachodnich, a podczas trzeciej wyprawy wybrzeża Ameryki Południowej. Ale nigdy chyba nie zrozumiał, że odkrył Nowy Świat (nazwany w 1507 roku imieniem florentyńskiego

żeglarza Ameriga Vespucciego, który uświadomił sobie charakter odkryć Kolumba). Wiele lat później, kiedy nowoodkryte złotodajne ziemie weszły w skład hiszpańskiego imperium, Kolumb pisał do Ferdynanda i Izabeli w swojej Księdze proroczej, że Jerozolima i Góra Syjon zostaną odbudowane przez Hiszpanów. Złoto z kraju Ofir – czyli Indii – miało zostać użyte do pozłocenia odbudowanej Świątyni, dworu „ostatniego cesarza”. Ale admirał Kolumb, który w 1506 roku zmarł jako człowiek bogaty, ale wciąż niespokojny duchem, nie mógł przewidzieć, że Ameryka i Jerozolima będą kiedyś związane ze sobą tysiącem nici.

Dwudziestego dziewiątego kwietnia, dwanaście dni po zatwierdzeniu planu wyprawy Kolumba, hiszpańscy monarchowie zajęli się rozwiązaniem problemu żydowskiego. Wielu Żydów zmuszono już wcześniej do przejścia na katolicyzm – ale do tych *conversos* nie miano zaufania. Katolicy obawiali się, że „diabelskie sztuczki i czary” ludzi, którzy w głębi duszy pozostali Żydami, mogą skazić czystość chrześcijaństwa. Inkwizycja, mająca poparcie Ferdynanda i Izabeli, skazała już 13 000 osób i spaliła na stosie 2000 za potajemne praktykowanie obrzędów żydowskich. Teraz wielki inkwizytor Tomás Torquemada poradził monarchom, aby postawili Żydów przed wyborem: konwersja albo banicja. Izabela była królową-krzyżowcem, kobietą pobożną, poważną i obdarzoną żelazną wolą; Ferdynand, cyniczny, przebiegły kobieciarz, wierzący w swą misję krzewienia chrześcijaństwa, był ideałem księcia, o którym pisał Machiavelli. Królowie katolicy, z których związku narodziło się królestwo Hiszpanii, odnosili wielkie sukcesy, może największe ze wszystkich władców tej epoki. Ale w sprawie żydowskiej przeliczyli się. Ferdynand miał nadzieję, że Żydzi zdecydują się na konwersję, lecz ku jego zdumieniu wielu – od 75 000 do 150 000 – wybrało wygnanie. Król wypędził ich także z Neapolu i w ciągu następnych pięćdziesięciu lat wielu władców Europy Zachodniej poszło w jego ślady. Przez siedem stuleci Hiszpania była ośrodkiem kwitnącej kultury arabsko-żydowskiej, centrum diaspory, czyli Żydów mieszkających poza Syjonem.

Wypędzenie z Hiszpanii było najboleśniejszym wydarzeniem w dziejach Żydów od zburzenia Świątyni do hitlerowskiego ostatecznego rozwiązania. Hiszpańscy Żydzi, czyli Sefardyjczycy (*Safarad* to po hebrajsku Hiszpania), udali się na wschód, do bardziej tolerancyjnych Niderlandów, polsko-litewskiej Rzeczypospolitej i imperium osmańskiego. Sulejman powitał ich z otwartymi rękami, bo liczył, że przyczynią się do ożywienia gospodarki kraju i pokażą całemu światu, jak chrześcijaństwo wyparło się swoich żydowskich korzeni. Diaspora przeniosła się na wschód. Od tej pory aż do początku XX wieku na ulicach Stambułu, Salonik i Jerozolimy będzie rozbrzmiewać ich nowy, judeohiszpański język, ladino.

W 1553 roku żydowski medyk Sulejmana przedstawił sułtanowi Józefa Nasiego, którego rodzina musiała przyjąć fałszywy chrzest przed ucieczką do Stambułu przez Niderlandy i Włochy. W stolicy Turcji Nasi pozyskał zaufanie osmańskiego władcy i został powiernikiem jego syna i następcy. Józef, nazywany przez europejskich dyplomatów Wielkim Żydem, prowadził rozległe interesy i pełnił rolę wysłannika sułtana, arbitra w sprawach wojny i finansów, mediatora między Wschodem a Zachodem. Wierzył w powrót Żydów do Ziemi Obiecanej i Sulejman oddał mu w zarząd Tyberiadę w Galilei. Nasi osadzał tam włoskich Żydów, odbudował miasto i sadził drzewa morwowe, aby rozwinąć przemysł jedwabniczy. Był pierwszym Żydem, który organizował osadnictwo żydowskie w Ziemi Świętej. Swoją Jerozolimę zbudował w Galilei, ponieważ jako wytrawny znawca tajników władzy wiedział, że prawdziwa Jerozolima jest zastrzeżona dla Sulejmana.

Niemniej opiekował się uczonymi żydowskimi w Jerozolimie, gdzie Sulejman popierał dominację islamu i pomniejszał pozycję dwóch pozostałych religii z drobiazgową troską i starannością, jaką do dziś kierują się władze miasta. Sułtan toczył wojny z cesarzem Karolem V, toteż na jego stosunek do chrześcijan miały wpływ względy europejskiej dyplomacji. Żydzi prawie się nie liczyli.

Wyznawcy judaizmu wciąż modlili się pod murami na Wzgórzu Świątynnym i na zboczach Góry Oliwnej, a także w swojej głównej synagodze, synagodze Rambana, sułtan jednak lubił porządek we wszystkim. Tępiąc wszystko, co naruszało monopol islamu na Wzgórzu Świątynnym, zarządził, że Żydzi mogą się modlić tylko w trzymetrowej uliczce wzdłuż muru oporowego świątyni króla Heroda. Było to do pewnego stopnia uzasadnione, ponieważ mur ten przylegał do starej synagogi w Grocie i sąsiadował z dzielnicą żydowską, w której Żydzi zaczęli się osiedlać w XIV wieku (jest to dzisiejsza dzielnica żydowska). Ale miejsce to leżało w islamskiej dzielnicy maghrebskiej; żydowskie obrzędy podlegały więc ścisłym rygorom, a w późniejszych czasach Żydzi musieli mieć zezwolenie, aby w ogóle się tam modlić. Wśród Żydów miejsce to rychło zyskało nazwę ha-Kotel (Ściana), przybysze zwali je Ścianą Płaczu lub Murem Zachodnim; od tej pory jej złotawe bloki kamienne stały się symbolem Jerozolimy i ośrodkiem kultu.

Sulejman pokazał chrześcijanom, gdzie ich miejsce, usuwając franciszkanów z grobowca Dawida i każąc wyryć tam inskrypcję: „Cesarz Sulejman nakazał oczyścić to miejsce z niewiernych i wznieść na nim meczet”. Na tym świętym dla wszystkich trzech religii miejscu, w którym znajdowało się bizantyńsko-krucjatowe sanktuarium, dawna żydowska synagoga i chrześcijański wieczernik, stanęła teraz islamska świątynia Nabi Dauda, Proroka Dawida. Jej dziedzicznymi strażnikami Sulejman mianował rodzinę sufickich szejków nazwiskiem Dadżani, którzy

sprawowali ten urząd do 1948 roku.

Wydarzenia polityczne zachodzące na świecie miały zawsze wpływ na życie religijne Jerozolimy i niedługo później Sulejman zyskał powód, aby przywrócić do łask franciszkanów. Podczas walk z Habsburgami o panowanie w środkowej Europie potrzebował chrześcijańskich sojuszników – Francuzów – a król Francji popierał franciszkanów. W 1535 roku sułtan przyznał Francji przywileje handlowe i uznał franciszkanów za strażników chrześcijańskich miejsc świętych. Była to pierwsza z tak zwanych kapitulacji – ustępstw na rzecz państw europejskich – z biegiem lat coraz bardziej osłabiających imperium osmańskie.

Franciszkanie urządzili swą główną siedzibę w kościele Najświętszego Zbawiciela, w pobliżu bazyliki Grobu Świętego. Kompleks ten stanie się w końcu ogromnym katolickim miastem w mieście, ale jego rozwój bardzo niepokoił wyznawców prawosławia. Między katolikami a prawosławnymi istniała już zajadła nienawiść, bo obie strony rościły sobie pretensje do miana głównego opiekuna miejsc świętych: *prædominium*. Z bazyliki Grobu Świętego korzystało już osiem wspólnot wyznaniowych i w tej darwinowskiej walce o byt mogły przetrwać tylko najsilniejsze. Jedne rosły w siłę, inne słabły i znikały: Ormianie zachowali mocną pozycję, ponieważ mieli stosunki w Stambule, Serbowie i maronici tracili wpływy – ale Gruzini, po zniknięciu ich mameluckich patronów, zostali pozbawieni wszystkiego<sup>[\*177]</sup>.

Wielki konflikt między władcami islamu i chrześcijaństwa, wojujący katolicyzm Hiszpanów i wygnanie Żydów z Półwyspu Iberyjskiego wlały niepokój w ludzkie serca. Zaczęto podważać dotychczasową wiarę i poszukiwać nowych mistycznych dróg zbliżenia się do Boga, oczekiwano końca świata. W 1517 roku Marcin Luter, profesor teologii z Wittenbergi, wystąpił przeciwko sprzedawaniu odpustów mających skrócić ludziom pobyt w czyśćcu. Twierdził, że prawdy wiary człowiek poznaje bezpośrednio z Biblii, a nie z ust papieży czy księży. Jego odważny protest znalazł szeroki oddźwięk, bo wielu ówczesnych ludzi uważało, że kościół stracił kontakt z nauką Chrystusa. Protestanci, jak ich nazwano, pragnęli surowej, bezpośredniej wiary i wolni od narzucanych przez kościół więzów, szukali własnej drogi do Boga. W łonie protestantyzmu szybko powstało wiele nowych grup wyznaniowych – luteranie, kalwini, presbiterianie, anabaptyści. Dla króla Anglii Henryka VIII protestantyzm stał się sposobem zapewnienia sobie politycznej niezależności. Jedno wszakże protestantów łączyło: kult dla Biblii, dzięki któremu Jerozolima stała się znów punktem centralnym ich wiary<sup>[\*178]</sup>.

Po czterdziestu pięciu latach panowania Sulejman zmarł w trakcie jednej z kampanii wojennych. Jego ministrowie posadzili go jak kukłę w karecie

i pokazywali żołnierzom, dopóki Selim, jeden z synów Sulejmana i Roksolany, nie objął sukcesji. Selim II, przezywany Pijakiem, wiele zawdzięczał intrygom swego przyjaciela, Józefa Nasiego. Wielki Żyd, wzbogacony dzięki monopolowi na sprzedaż polskiego wosku i mołdawskiego wina, mieszkał w luksusie w swoim Pałacu Belwederskim i otrzymał tytuł księcia Naksos. Omal nie został królem Cypru. Energicznie wstawiał się za prześladowanymi lub żyjącymi w nędzy Żydami z Europy i Jerozolimy, toteż na krótko przed jego śmiercią szeptano, że ten żydowski Krezus jest na pewno mesjaszem. Ale z planów Nasiego nic nie wyszło. Za panowania Selima i jego następców imperium osmańskie wciąż się powiększało i dzięki ogromnym zasobom i sprawnej biurokracji pozostało potężne przez kolejne stulecie. Jego władcy jednak zaczęli mieć trudności z panowaniem nad sytuacją w odległych prowincjach, rządzonych przez sobiepańskich namiestników, i Jerozolimą co jakiś czas wstrząsały wewnętrzne niepokoje i zamieszki.

W 1590 roku lokalny arabski buntownik wtargnął do Jerozolimy i opanował miasto, zabijając jego zarządcę. Buntowników pokonano i przepędzono. Jerozolima znalazła się pod władzą dwóch bałkańskich braci, Ridwana Paszy i Bajrama Paszy, chrześcijańskich niewolników nawróconych na islam i wychowanych na dworze Sulejmana, oraz ich czerkieskiego poplecznika, Farrucha. Rodziny braci trzęsły Palestyną przez prawie stulecie, dopuszczając się wielu nadużyć. Kiedy w 1625 roku syna Farrucha, Muhammada, nie chciano wpuścić do Jerozolimy, na czele trzystu najemników wdarł się szturmem do miasta, zamknął bramy i zaczął torturami wymuszać okup od Żydów, chrześcijan i Arabów.

Takie okrucieństwa zachęcały tylko najsilniejsze z chrześcijańskich wyznań, Ormian, aby sowitymi łapówkami zabiegać o łaski sułtana i urządzać awantury w kościołach jerozolimskich w celu zdobycia dla siebie *prædominium*. Ormianie byli zarówno chrześcijanami, jak wiernymi poddanymi sułtana osmańskiego, umiejącymi zabiegać o swoje interesy na stambulskim dworze. Podczas gdy inne wyznania cieszyły się opieką mocarstw europejskich, Ormianie byli protegowanymi samego sułtana (dzięki czemu utrzymali swoją pozycję w Bazylice Grobu Świętego aż do XXI wieku). W ciągu pierwszych dwudziestu lat XVII wieku sułtani wydali trzydzieści trzy dekryty w obronie katolików i przez zaledwie siedem lat *prædominium* aż sześciokrotnie przechodziło z rąk do rąk. Niemniej chrześcijanie stali się największym źródłem dochodów w Palestynie. Strażnik bazyliki, głowa rodziny Nusajbe, codziennie zasiadał na dziedzińcu na tronie w otoczeniu uzbrojonej gwardii i pobierał opłaty za wstęp – a zysk z tysięcy pielgrzymów był ogromny. Podczas Wielkanocy, którą muzułmanie nazywali Świętem Czerwonego Jajka, pasza Jerozolimy ustawiał swój tron i w towarzystwie kadiego, strażnika

i całej uzbrojonej załogi miasta pobierał od każdego z 20 000 „skazanych na piekło niewiernych” po dziesięć sztuk złota, które dzielił między przedstawicieli władzy osmańskiej i ulemów.

Tymczasem społeczność żydowska spodziewała się nadzwyczajnych wydarzeń. „Jerozolima – pisał jeden z żydowskich pielgrzymów – jest zamieszkała liczniej niż kiedykolwiek od czasu niewoli babilońskiej”, a w miarę jak „rośnie sława Jerozolimy, staje się wiadome, że żyjemy w pokoju. Uczeni tłumnie napływają do naszych bram”. Co roku na święto Pesach przybywała karawana egipskich Żydów. Większość Żydów stanowili mówiący w ladino Sefardyjczycy. Zbudowali oni „cztery synagogi”, wokół których skupiało się życie mieszkańców dzielnicy żydowskiej. Część pielgrzymów pochodziła jednak z polsko-litewskiej Rzeczypospolitej. Nazywano ich Aszkenazyjczykami (od Aszkanaza, potomka Noego, wspomnianego w Księdze Rodzaju i uchodzącego za protoplastę ludów północnych). Zamęt w świecie był pożywką dla ich mistycyzmu. Rabin Izaak Luria nauczał Kabały, czyli tajemnego znaczenia tekstów Tory, które miało im umożliwić poznanie istoty Boga. Luria urodził się w Jerozolimie, ale za swą siedzibę obrał czarodziejskie miasto Safed w Galilei. Prześladowania w Hiszpanii zmusiły wielu Żydów do fikcyjnej konwersji na chrześcijaństwo i prowadzenia podwójnego życia. Święte dzieło kabalistów, tajemna księga *Zohar*, powstała w XIII wieku w Kastylii. Kabaliści dążyli do Majestatu, Bojaźni i Drżenia – „przeżycia ekstazy, wspaniałego wzlotu i wzniesienia się duszy na jej najwyższy szczebel, jedności z Bogiem”. W piątki kabaliści, ubrani w białe szaty, witali „oblubienicę Boga”, szabat, poza murami miasta, a potem prowadzili tę Bożą oblubienicę do swoich domów. Uważali, że cierpienia żydowskie wraz z ich zaklęciami i tajemnymi interpretacjami Biblii zawierają klucz do odkupienia, i mieli nadzieję, że w Jerozolimie niebawem pojawi się mesjasz.

Mimo niezadkich zamieszek antychrześcijańskich, beduińskich zasadzek i zdzierstwa osmańskich zarządców miasto żyło po swojemu. Ale spory między prawosławnymi, Ormianami i katolikami na tej osmańskiej prowincji potwierdzały tylko uprzedzenia nowych przybyszów, na wpół pielgrzymów, na wpół kupców i awanturników – protestantów. Na ogół byli oni angielskimi handlarzami nienawidzącymi katolików i często mającymi kontakty z nowymi koloniami w Ameryce<sup>[3]</sup>.

Kiedy do Jerozolimy przybył angielski kapitan żeglugi i kupiec Henry Timberlake, zarządcy osmańscy nigdy wcześniej nie słyszeli o protestantyzmie ani o królowej Anglii Elżbiecie. Timberlake został wtrącony do więzienia nieopodal bazyliki Grobu Świętego i zwolniony dopiero po zapłaceniu grzywny. Jego barwne

wspomnienia, *A True and Strange Discourse*, zyskały wielką poczytność w Londynie za czasów króla Jakuba. Inny odważny Anglik, John Sanderson, faktor z Kompanii Lewantyńskiej, uiścił Turkom opłatę za wstęp do bazyliki Grobu Świętego, ale został zaatakowany przez franciszkanów, których przeor oskarżył go, że jest Żydem. Wówczas Turcy aresztowali Sandersona, próbowali nawrócić na islam i zaprowadzili do kadiego. Ten zrewidował Anglika, ale potem kazał go uwolnić jako chrześcijanina.

Akty fanatyzmu, zarówno ze strony chrześcijan, jak muzułmanów, prowadziły do przemocy, która pokazuje granice słynnej tolerancji osmańskiej. Na żądanie ulemów turecki pasza nakazał zamknięcie synagogi Rambana. Żydom zakazano się w niej modlić, a ich ukochaną synagogę zamieniono na magazyn. Kiedy franciszkanie po cichu rozszerzyli swoje posiadłości na górze Syjon, zaczęto szeptać, że zakonnicy robią podkop do Malty, aby wpuścić wojska chrześcijańskie. Zostali zaatakowani przez tłum pod wodzą kadiego i ocaliła ich dopiero interwencja osmańskiej załogi miasta. Portugalska mniszka, która chrzczyła muzułmańskie dzieci i krytykowała islam, spłonęła na stosie wzniesionym na dziedzińcu bazyliki Grobu Świętego<sup>[\*179][4]</sup>.

Podczas Wielkanocy 1610 roku do Jerozolimy przybył młody Anglik, reprezentujący nie tylko nową wiarę, protestantyzm, ale także Nowy Świat.

## GEORGE SANDYS: PIERWSZY AMERYKANIN

George Sandys, syn arcybiskupa Yorku i tłumacz dzieł Wergiliusza na angielski, był wstrząśnięty upadkiem Jerozolimy, która „w dużej części świeci pustkami, stare budynki są w ruinie, a nowe wyglądają szkaradnie”. Mówiący w ladino sefardyjscy Żydzi budzili w Sandysie po części odrazę, po części rozbawienie. Twierdził, że „ich fantastyczna gestykulacja przewyższa wszelkie barbarzyństwo śmiesznym kiwaniem się” i że na ich widok „niepodobna się nie śmiać”. Jeszcze bardziej odpychała bogobojnego protestanta natrętna agitacja religijna ze strony prawosławnych i katolików. Miasto było „kiedyś święte i wspaniałe, wybrane przez Boga na jego siedzibę”, ale teraz stało się „teatrykiem tajemnic i cudów”.

Podczas świąt wielkanocnych zarówno chrześcijanie, jak muzułmanie przygotowili Sandysa o dreszcz zgrozy. Pasza jerozolimski zasiadł na tronie przed bazyliką Grobu Świętego. Tysiące pielgrzymów, z których każdy niósł poduszkę i dywan, napływały do bazyliki, aby w niej przenocować. W Wielki Piątek Sandys podążył Via Dolorosa za procesją prowadzoną przez przeora franciszkanów. Na całunie

naturalnej wielkości jej uczestnicy nieśli woskową figurę Jezusa, którą przybito następnie do krzyża. Tysiące wiernych wypełniło bazylikę i koczowało na dziedzińcu. Sandys był świadkiem uroczystości Świętego Ognia, „dzikiego zgiełku”, brzęku czyneli i „gwizdu kobiet” – wszystko to „było stosowniejsze raczej dla bachanaliów”. Kiedy zapłonął ogień, pielgrzymi zaczęli biegać wokół „jak szaleni, wtykając płonące świece za pazuchę i przykładając do piersi, zapewniając przy tym nieznanym, że się nie poparzą”.

Jednakże Sandys, kompozytor hymnów, był żarliwym protestantem, mającym dla Jerozolimy nie mniejszą cześć niż katolicy i prawosławni. Powróciwszy do podstawowych zasad Biblii, modlił się gorliwie u grobu Chrystusa i mogił królów jerozolimskich. Po powrocie do kraju zadedykował swoją książkę, *A Relation of a Journey begun AD 1610*, młodemu Karolowi, księciu Walii, którego ojciec, Jakub I, zlecił niedawno pięćdziesięciu czterem uczonym opracowanie angielskiego przekładu Biblii. W 1611 roku uczeni przedstawili swą „autoryzowaną wersję”, skompilowaną z tłumaczeń dokonanych przez Williama Tyndale’a i innych autorów; była ona arcydziełem przekładu i poetyckiego języka angielskiego. Biblia ta stała się duchowym i literackim fundamentem anglikanizmu, czyli angielskiego protestantyzmu. Stała się też „narodowym eposem Brytanii”, jak napisał jeden z autorów, wprowadzając Żydów i Jerozolimę w sam środek życia Brytyjczyków, a później Amerykanów.

Sandys był ogniwem łączącym rzeczywiste miasto z Jerozolimą Nowego Świata. W 1621 roku odpłynął do Ameryki jako skarbnik Kompanii Wirginijskiej. Podczas dziesięcioletniego pobytu w Jamestown dowodził oddziałem walczącym z Indianami z plemienia Algonkinów i zabił wielu czerwonoskórych. W XVII wieku protestanci potrafili wyrzynać opornych niewiernych tak samo bezwzględnie jak wyznawcy innych religii. Sandys nie był jedynym pielgrzymem z Jerozolimy, którego los rzucił w te strony, bo w tym samym czasie w Wirginii przebywał Henry Timberlake. Ich pielgrzymki do nowej, amerykańskiej Ziemi Obiecanej po części inspirowała protestancka wizja niebiańskiej Jerozolimy.

Mieszkańcy Wirginii za czasów Sandysa i Timberlake’a byli konserwatywnymi anglikanami z gatunku tych, których faworyzował Jakub I i jego syn Karol. Królowie jednak nie mieli wpływu na stan umysłów wyznawców radykalnego protestantyzmu. Purytanie przyswoili sobie fundamentalną prawdę Biblii, ale odczytywali ją jako zapowiedź rychłego przyjścia mesjasza. Wojna trzydziestoletnia między katolikami a protestantami tylko wzmogła poczucie, że dzień Sądu Ostatecznego się zbliża. Były to dziwne czasy, czasy narastającego mistycyzmu w łonie wszystkich trzech religii. Zbiory nie udawały się, epidemie, głód i wojny



religijne zbierały w Europie śmiertelne żniwo. Liczba ich ofiar szła w miliony.

Tysiące purytanów uciekło przed prześladowaniami Karola I i założyło nowe kolonie w Ameryce. Płynąc przez Atlantyk w poszukiwaniu wolności religijnej, czytali w swoich Bibliach o Jerozolimie i Izraelitach i uważali się za Naród Wybrany, który z woli Boga ma zbudować nowy Syjon na pustkowiach Kanaan. „Głośmy w Syjonie słowo Boże” – modlił się William Bradford po zejściu na ląd z pokładu *Mayflower*. Pierwszy gubernator kolonii Massachusetts, John Winthrop, wierzył, że „Bóg Izraela jest wśród nas” i parafrazując Jeremiasza i Mateusza, nazwał swoją osadę „miastem na wzgórzu” – nową Jerozolimą. W niedługim czasie powstało osiemnaście miejscowości o nazwie Jordan, dwanaście o nazwie Kanaan, trzydzieści pięć Betlejem i sześćdziesiąt sześć Jerozolim lub Salem.

Strach przed katastrofą i nadzieja na odkupienie szły ze sobą w parze. We Francji i Anglii trwały wojny domowe, a we wschodniej Europie Kozacy pod dowództwem hetmana Chmielnickiego wymordowali dziesiątki tysięcy polskich i ukraińskich Żydów. W 1649 roku Karol I został ścięty, a Oliver Cromwell przyjął tytuł lorda protektora. Przepęniała go wiara, że jego purytanie, tak jak ich bracia z Nowej Anglii, są nowym narodem wybranym.

„Zaprawdę Bóg powołał was, jak kiedyś Judę, abyście rządili z nim i dla niego – mówił. – Niebawem wypełnią się proroctwa i obietnice”. Cromwell był przekonany, że Chrystus nie przyjdzie powtórnie, jeśli Żydzi nie wrócą do Syjonu i nie przyjmą chrztu. Dlatego purytanie byli pierwszymi chrześcijańskimi syjonistami. Joanna i Ebenezer Cartwright zaproponowali nawet, aby brytyjska marynarka „przywiozła na swoich okrętach synów i córki Izraela do ziemi obiecanej im przez przodków jako wieczyste dziedzictwo”.

Wielu Żydów pilnie studiowało Kabałę, marząc o tym, że dzięki mesjaszowi ich ukraińska tragedia stanie się aktem odkupienia. Holenderski rabin, Menasze ben Israel, pisał w petycji do lorda protektora, że według Biblii Żydzi muszą zostać rozproszeni po wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, zanim ich powrót do Syjonu doprowadzi do ponownego przyjścia Chrystusa – a przecież wciąż nie wolno im osiedlać się w Anglii. Dlatego lord protektor zwołał do Whitehall konferencję, która uznała, że nie należy odmawiać „światła temu biednemu i pogardzanemu ludowi i pozostawiać go na łasce fałszywych nauczycieli, papistów i bałwochwalców”. Cromwell zezwolił Żydom na powrót do Anglii. Po jego śmierci doszło do restauracji monarchii i mesjaniczny purytanizm stracił wpływy, ale jego duch przetrwał w koloniach amerykańskich i wśród angielskich nonkonformistów. Dwieście lat później odżyje ponownie podczas ewangelikańskiego odrodzenia. Tuż po restauracji angielskiej monarchii świat żydowski ogarnęło wielkie poruszenie,

bo w Jerozolimie pojawił się mesjasz – ale czy na pewno?<sup>[5]</sup>

## MESJASZ: SABATAJ CWI

Nazywał się Mordechaj i był synem handlarza drobiu ze Smyrny, który oddawał się studiom nad Kabałą. W 1648 roku Mordechaj ogłosił się mesjaszem, wypowiadając tetragram, niewymawialne imię Boga złożone z czterech hebrajskich liter (JHWH). Wymawiał je tylko raz do roku, w Dniu Pojednania (Jom Kipur), arcykapłan w Świątyni. Mordechaj zmienił imię na Sabataj Cwi i zapowiedział, że w 1666 roku nastąpi dzień Sądu Ostatecznego. Został wypędzony ze Smyrny, ale trudniąc się kupiectwem w krajach śródziemnomorskich, stopniowo zyskał bogatych zwolenników. W 1660 roku przeniósł się do Kairu, a potem pojechał do Jerozolimy. Pościł, śpiewał pieśni, rozdawał słodycze dzieciom i dokonywał dziwnych i niepokojących czynów.

Sabataj emanował beztroskim, lecz obłąkańczym magnetyzmem. Nie ulega wątpliwości, że cierpiał na psychozę maniakalno-depresyjną i miewał regularne napady zaraźliwej wiary we własną wielkość, czarnej melancholii i euforycznej egzaltacji, która skłaniała go do demonicznych, a niekiedy obscenicznych wybryków. W każdym innym czasie zostałby uznany za rozpustnego szaleńca, ale w ówczesnej atmosferze katastrofizmu wielu Żydów oczekiwało rychłego końca świata. Obłąd Sabataja był dla nich bezspornym świadectwem jego świętości.

Żydzi jerozolimscy uginali się pod ciężarem osmańskich podatków, poprosili więc Sabataja, aby zebrał dla nich pieniądze u swoich kairskich patronów. Spełnił ich prośbę, ale nie wszyscy byli przekonani, że jego zamiar ogłoszenia się mesjaszem w Jerozolimie jest słuszny. Po dłuższych dyskusjach rabini nie zezwolili na to. Rozgniewany Sabataj wyjechał do Gazy, którą obrał na swoje święte miasto zamiast Jerozolimy, a potem rozpoczął mesjaniczną posługę w Aleppo.

Jego sława szerzyła się jak pożar. Żydzi w całej diasporze, od Stambułu po Amsterdam, świętowali nadejście mesjasza. Na Ukrainie urodziwa młoda Żydówka imieniem Sara straciła rodziców podczas kozackich pogromów, ale została uratowana przez chrześcijan i znalazła się w Livorno. Tam pracowała jako prostytutka, ale nie zachwiało to w niej przekonania, że jej powołaniem jest poślubienie mesjasza. Kiedy Sabataj usłyszał o niej, pojął ją za żonę (naśladując proroka Ozeasa, który poślubił nierządnicę) i razem podróżowali po krajach śródziemnomorskich. Żydzi w całej Europie podzielili się na wątpliwych i fanatycznych wyznawców, którzy pakowali dobytek i udawali się do Jerozolimy

na spotkanie z mesjaszem; biczowali się, pościli i nago tarzali się w błocie i śniegu. Pod koniec 1666 roku mesjaniczna para przybyła do Stambułu. Miejscowi Żydzi urządzili im uroczyste powitanie. Pozując na imperialnego i uniwersalnego władcę, „król Żydów” mianował wcześniej swoich braci królami Rzymu i Turcji. Teraz pragnął zdobyć koronę sułtańską, co doprowadziło do jego aresztowania. Sułtan złożył „królowi Żydów” propozycję nie do odrzucenia: albo dokona cudu i przeżyje grad strzał, albo przejdzie na islam. Sabataj wybrał to drugie.

Dla większości jego wyznawców ten akt apostazji<sup>[\*180]</sup> oznaczał kres marzeń o mesjaszu, zanim jeszcze Sabataj dokonał żywota na wygnaniu w Czarnogórze. Żydzi jerozolimscy z radością przyjęli upadek mąciela i szarlatana<sup>[6]</sup>. Epoka Cromwella i Sabataja była również złotym wiekiem islamskiego mistycyzmu w Jerozolimie. Sułtani tureccy patronowali tam wszystkim czołowym zakonom sufitów, nazywanym przez Turków derwiszami. Wiemy już, co chrześcijanie i Żydzi myśleli o Jerozolimie. Ewlija, niezwykle dworzanin osmański, uczony-derwisz, gawędziarz i bon vivant z wielką sympatią opisał osobliwości miasta widzianego oczami Turka. Czynił to często w prze zabawny sposób, co sprawia, że był chyba najwspanialszym ze wszystkich islamskich pisarzy-podróżników.

## EWLIJA: OSMAŃSKI PEPYS I FALSTAFF

Nawet jak na owe czasy Ewlija był człowiekiem zupełnie wyjątkowym. Ten bogaty podróżnik, pisarz, śpiewak, uczony i żołnierz przyszedł na świat w rodzinie sułtańskiego złotnika. Urodził się w Stambule, wychował na dworze, nauki pobierał u sułtańskich ulemów, a Mahomet poradził mu we śnie, aby odbył podróż dookoła świata. Został, według jego własnych słów, „Obieżyświatem i Serdecznym Przyjacielem Ludzkości” i zjeździł nie tylko rozległe imperium osmańskie, ale również świat chrześcijański, uwieczniając swoje przygody w niezwyklej, dziesięciotomowej kronice. W czasie gdy w Londynie Samuel Pepys prowadził swój słynny dziennik, Ewlija, przebywający czy to w Stambule, w Kairze, czy w Jerozolimie, pisał *Księgę podróży*, „najdłuższą i najpełniejszą relację z podróży w literaturze islamskiej, a może i w całej literaturze światowej”. Żaden autor muzułmański nie pisał tak lirycznie o Jerozolimie ani tak dowcipnie o życiu.

Swymi nieodparcie śmiesznymi anegdotami, rymowanymi kupletami, krotocwilnymi piosenkami i zręcznością w zapasach Ewlija zyskał przychyłość Mehmeda IV, dzięki czemu mógł podróżować w świecie osmańskich dostojników, chętnie widzących go przy sobie ze względu na jego religijną erudycję

i umiejętność bawienia towarzystwa. Księgi Ewlii to z jednej strony informatory zawierające nieprzebrane mnóstwo faktów, a z drugiej antologie niesamowitych opowieści. Ewlija Czelebi (tytuł oznaczający po prostu „pan”) zarówno walczył z Habsburgami, jak spotkał się z cesarzem w Wiedniu, imponując mu rozległą wiedzą o jerozolimskiej bazylice Grobu Świętego. Relacjonując bitwę, autoironicznie opisał swą godną Falstaffa ucieczkę – „uciekanie to również akt odwagi” – i chyba „najdziwniejszą i najśmieszniejszą” scenę skatologiczną w dziejach wojen<sup>[\*181]</sup>.

Ewlija nigdy się nie ożenił i nie chciał przyjąć żadnego stanowiska na dworze sułtańskim, które utrudniłoby mu swobodne podróżowanie. Często otrzymywał w darze niewolnice i był równie dowcipny w sprawach seksu, jak we wszystkich innych; nazywał go „słodkim nieszczęściem” i „miłymi zapasami”, wesoło opowiadając o swojej impotencji, z której w końcu wyleczył go bulion z węża. Śmiało żartował, że seks to „większy džihad”. Współczesnego czytelnika najbardziej uderza to, że Ewlija bez przerwy robi sobie żarty z islamu – dziś rzecz nie do pomyślenia.

Chociaż potrafił w ciągu ośmiu godzin wyrecytować cały Koran i zastąpić muezina, był gładko ogolony, wolny duchem, pozbawiony uprzedzeń i nienawidził fanatyzmu, czy to islamskiego, żydowskiego czy chrześcijańskiego. Jako „wędrowny derwisz” zafascynował się Jerozolimą, „pradawną *kibla*”, która „jest dziś Kaabą ubogich (albo derwiszów)” – stolicą, mekką sufizmu. Ewlija naliczył siedemdziesiąt klasztorów sufickich, z największym w pobliżu Bramy Damasceńskiej. Ich zakonnicy pochodzili z najróżniejszych stron (od Indii po Krym). Ewlija opisywał, jak wykonują ekstatyczne pieśni i tańce *zika* przez całą noc, aż do świtu.

Miasto, chlubiące się dwustu czterdziestoma miejscami modłów i czterdziestoma medresami, było według Ewlii „przedmiotem pożądania królów wszystkich narodów”, ale największe wrażenie zrobiła na nim zapierająca dech w piersiach piękność i świętość Kopuły na Skale: „Wasz pokorny sługa podróżował przez trzydzieści osiem lat przez siedemnaście państw i oglądał niezliczone budowle, ale nigdy nie widział takiej, która w równej mierze przypominałaby raj. Kiedy się do niej wchodzi, człowiek staje oszołomiony i zdumiony z otwartymi ustami”. Patrzył, jak w meczecie al-Aksa, w którym kapłan co piątek wchodził na kazalnicę z mieczem kalifa Omara w ręku, a obrzędy celebrowało ośmuset duchownych, promienie słońca odbijają się w mozaice, tak że „meczet rozświetla się światłem, a oczy modlących się wiernych promienieją czcią”.

W Kopule „wszyscy pielgrzymi obchodzą Skalę”, a Wzgórze Świętynne stało się „miejscem spacerów przybranym różami, hiacyntami i mirtem, wypełnionym

upajającym kłaskaniem słowików”. Ewlija ochoczo powtarza większość związanych z nim legend – że król Dawid rozpoczął wznoszenie al-Aksy, a Salomon „jako sułtan wszystkich stworzeń kazał demonom dokończyć budowę”. Kiedy jednak pokazano mu powrozy, które Salomon splótł jakoby przed trzema tysiącami lat, nie mógł się oprzeć, żeby nie krzyknąć do ulemów: „Chciecie mi wmówić, że powrozy użyte do związania demonów nie zbutwiały?”

W czasie Wielkanocy odwiedził oczywiście bazylikę Grobu Świętego. Zareagował podobnie jak angielscy protestanci. Próbował zrozumieć tajemnicę Świętego Ognia, twierdząc, że coroczny cud powoduje niewidoczny zakonnik, który z cynkowego słoja wylewa naftę ściekającą po łańcuchu. Sama uroczystość była „pandemonium”, a bazylika „jest pozbawiona ducha, przypomina raczej atrakcję turystyczną”. Pewien protestant, z którym rozmawiał, winił za to greckich prawosławnych, „ludzi głupich i łatwowiernych”.

Zanim Ewlija zasiadł w Kairze do pisania swoich ksiąg, wracał do Jerozolimy kilkakrotnie, ale nigdy nie widział niczego, co dałoby się porównać z Kopułą na Skale – „zaiste wyglądającą jak pałac w raju”. Nie wszyscy byli tego zdania. Konserwatywnych muzułmanów gorszyły sufickie tańce, cudy i kult świętych, które tak podobały się Ewlii. „Niektóre kobiety odsłaniają twarze, wystawiając na pokaz swą piękność, ozdoby i perfumy. Na Boga żywego, one siedzą wśród mężczyzn!” – oburzał się Kaszaszi, potępiając „podniecające brzęki i tańce”, grę na tamburynach i kupców sprzedających słodycze. „To dni uczt weselnej Szatana”.

Imperium osmańskie chyliło się ku upadkowi, a sułtani miotali się wśród sprzecznych żądań mocarstw europejskich, bo każde z nich popierało własne wyznanie chrześcijańskie. Kiedy katolicy Austriacy i Francuzi zdobyli *prædominium* dla franciszkanów, Rosjanie, nowa potęga w Europie i Jerozolimie, tak długo zabiegali i przekupywali władze tureckie, aż odzyskali je dla prawosławnych. Franciszkanom udało się zdobyć je z powrotem, ale tymczasem w bazylice trzy razy doszło do bijatyk<sup>[\*182]</sup>. Codzienne walki prowadzono często na miotły, a nie sztylety: kto sprzątał określony sektor bazyliki, mógł sobie rościć do niego prawo, toteż zakrystianie zamiatający kościelną posadzkę starali się cał po calu rozszerzać swoje terytorium, bacznie obserwowani przez rywali. W 1699 roku Turcja, pokonana na polu walki, podpisała pokój w Karłowicach. Wielkie mocarstwa uzyskały prawo do ochrony swoich rodaków w Jerozolimie. Ustępstwo to miało dla imperium osmańskiego fatalne konsekwencje<sup>[7]</sup>.

Tymczasem chłopcy w Palestynie, ciemiężeni bez litości przez gubernatorów stambulskich, podnieśli bunt. W 1702 roku nowy zarządca Jerozolimy krwawo stłumił rebelię, ozdabiając mury miasta głowami buntowników. Kiedy jednak

zniszczył wieś należącą do przywódcy religijnego – muftiego – Jerozolimy, miejscowy kadi potępił go podczas piątkowych modłów w meczecie al-Aksa i otworzył bramy miasta przed buntownikami.

## PATRYCJUSZE

1705–1799

### RÓD HUSAJNICH: BUNT NAKIBA AL-ASZRAFA I POGROM PSÓW

Uzbrojeni chłopci wałęsali się po ulicach. Kadi – sędzia – poparty przez miejscowy garnizon, wtargnął do więzienia i objął dowództwo nad Jerozolimą. Była to jedna z rzadkich w dziejach miasta chwil, w których cieszyło się ono niezależnością. W zamian za łapówkę kadi mianował zarządcą Jerozolimy Muhammada ibn Mustafę al-Husajniego.

Husajni był głową najznakomitszego rodu jerozolimskiego, który doszedł do wielkiego znaczenia dzięki żyjącemu przed stuleciem Farruchowi. Ale był także Nakibem al-Aszrafem, przywódcą rodzin pochodzących od Proroka poprzez jego wnuka Husajna; tylko Aszraf mógł nosić zielony turban i przydomek Sajid.

Władze w Stambule wysłały wojsko do zdławienia buntu. Żołnierze obozowali pod murami miasta. Husajni pokazał, że jest gotów do oblężenia i wojska sułtana wycofały się do Gazy. W Jerozolimie tymczasem skutek rebelii był taki, że nowa tyrania zastąpiła starą. Żydzi nie mogli nosić białych szat w szabat, muzułmańskiego nakrycia głowy ani mieć gwoździ w obuwiu; podobne zakazy dotyczące ubioru obejmowały chrześcijan; na ulicy jedni i drudzy musieli ustępować muzułmanom z drogi. Przemocą ściągano drakońskie grzywny. Do Jerozolimy przybyła właśnie mesjaniczna sekta pięciuset Żydów z Grodna pod przywództwem Jehudy Chasida ha-Lewiego. Ale ich rabin umarł, mówili tylko po polsku lub w jidysz, nie radzili więc sobie w codziennym życiu i szybko popadli w nędzę.

Kiedys bezpieczni pies zabłąkał się na Wzgórze Świątynne i kadi rozkazał zabić wszystkie psy w Jerozolimie. Aby przy tej okazji upokorzyć Żydów i chrześcijan, zarządził, że każdy z nich ma odstawić martwe psy do punktu zbiorczego pod Bramą Syjońską. Bandy dzieci zabijały psy i oddawały ich zwłoki pierwszemu napotkanemu niewiernemu.

Kiedy pod miasto podeszła liczniejsza armia turecka, garnizon i mistycy suficy

wystąpili przeciwko buntownikom i opanowali Wieżę Dawida. Husajni zabarykadował się w swoim domu. Obie strony ostrzeliwały się z łuków przez trzy dni. W wyniku bitwy trupy zabitych zasłały ulice północnej części Starego Miasta, a Husajni stracił wielu popleczników. Jednocześnie wojska osmańskie ostrzeliwały z dział Wzgórze Świątynne. Nocą 28 listopada 1705 roku Husajni uznał, że walka jest przegrana, i uciekł z miasta, ścigany przez żołnierzy tureckich. Nowy zarządca nie zmniejszył jednak ciężarów podatkowych. Wielu Żydów, ponownie obrabowanych, opuściło Jerozolimę, a polscy Aszkenazyjczycy pozostali bez grosza. W 1720 roku zostali uwięzieni i wypędzeni z miasta, a ich synagogę w dzielnicy żydowskiej spalono<sup>[\*183]</sup>. Przetrwali natomiast Sefardyjczycy – nieliczna, stara społeczność czująca się swojsko w świecie arabskim i osmańskim.

Husajni został pojmany i ścięty. Po dłuższych sporach dynastycznych ród Husajnich utracił tytuł nakiba na rzecz Abd al-Latifa al-Ghudajji, którego rodzina w ciągu XVIII wieku przywłaszczyła sobie prestiżowe nazwisko Husajni. Ghudajji stali się nowymi Husajnimi, najpotężniejszą rodziną w Jerozolimie – i pozostaje nią do dziś<sup>[8]</sup>.

## HUSAJNI: KARIERA RODU

Każda ważniejsza osobistość przybywająca do Jerozolimy w XVIII wieku pragnęła zamieszkać u przywódcy tego rodu, otwierającego drzwi zarówno przed chłopami, uczonymi, jak osmańskimi dostojnikami. Podobno co wieczór gościło tam na kolacji osiemdziesiąt osób. „Wszyscy, z bliska i z daleka, odwiedzają go” – pisał jeden z gości w „pałacu” Abd al-Latifa al-Ghudajji, który trząsł Jerozolimą. „Obcy znajdują schronienie w jego domu i mieszkają w nim, jak długo zechcą”. Goście Abd al-Latifa wyjeżdżali z Jerozolimy w eskorcie należącego doń szwadronu konnych.

Husajni byli tylko jednym z patrycjuszowskich rodów jerozolimskich. Praktycznie każdy zaszczytny urząd w Jerozolimie podlegał dziedziczeniu. Większość patrycjuszy pochodziła od szejków sufickich, których ten lub inny zdobywca obdarzył łaskami. Większość zmieniała nazwiska, wymyślała sobie wspaniałe rodowody oraz na przemian to wadziła się ze sobą, to znów zawierała między sobą małżeństwa – podobnie jak to było na Zachodzie. Każdy zaciekle bronił swojego zaplecza ekonomicznego i politycznego i starał się je powiększyć<sup>[\*184]</sup>. Ale bogactwo byłoby czymś ordynarnym bez uczości, rodowód nie miałby znaczenia bez bogactwa, a stanowisko byłoby nieosiągalne bez osmańskiego patronatu. Czasami patrycjusze toczyli ze sobą krwawe walki. Dwóch członków rodziny



Nusajbe wpadło w zasadzkę i zostało zabitych przez oddział Husajnich pod Abu Gosz, lecz zgodnie z długą tradycją wkrótce potem zawarto pokój: brat ofiar poślubił siostrę muftiego Jerozolimy.

Ale nawet rody patrycjuszowskie nie mogły zapewnić dobrobytu Jerozolimie wstrząsanej rozruchami, walkami między słynącymi z pijaństwa żołnierzami pięćsetosobowego garnizonu tureckiego, najeżdżanej przez Beduinów i rządzonej przez skorumpowanych paszów. Mieszkańcy, których pozostało zaledwie 8000, byli bez litości łupieni przez gubernatora Damaszku, który zjeżdżał do miasta raz do roku z niewielkim oddziałem, aby zebrać podatki<sup>[\*185]</sup>.

Żydzi, nie mogący liczyć na poparcie krajów europejskich, cierpieli okrutnie. „Arabowie – pisał Gedalia, Aszkenazyjczyk z Polski – często krzywdzą Żydów publicznie. Jeśli Żyd zostanie uderzony przez kogoś z nich, odchodzi, kuląc się ze strachu. Kiedy rozgniewany Turek haniebnie okłada Żyda butem, nikt Żydowi nie przyjdzie z pomocą”. Żyli w nędzy, nie wolno im było remontować domów. Dwieście rodzin żydowskich uciekło z Jerozolimy. „Prześladowania i zdzierstwa rosły z każdym dniem, musiałem więc nocą uciekać z miasta. Codziennie kogoś wtrącano do więzienia” – pisał żydowski pielgrzym w 1766 roku.

Chrześcijanie znacznie bardziej nienawidzili jeden drugiego niż niewiernych. Ojciec Eleazar Horn, franciszkanin, nazywał wręcz Greków „Wymiocinami”. Każda wspólnota wyznaniowa cieszyła się z niewygód i upokorzeń, które musieli znosić jej rywale. Panowanie tureckie i współzawodnictwo chrześcijan prowadziły do tego, że trzystu stałych mieszkańców zamykało się co noc na klucz; żyli w stanie permanentnego oblężenia, według Ewlii „bardziej jak więźniowie” niż duchowni. Jedzenie podawano im przez otwór w drzwiach albo wciągano na wysokość okna. Zakonnicy ci – w większości prawosławni, katolicy i Ormianie – mieszkali w ciasnocie i wilgoci, cierpieli na „ból głowy, gorączkę, guzy, biegunkę, dyzenterię”. Latryny w bazylice Grobu Świętego były jeszcze jedną przyczyną nienawiści – i fetoru. Każde wyznanie miało własne urządzenia toaletowe, ale franciszkanie, według ojca Horna, „najbardziej cierpią z powodu zapachu”. Grecy nie mieli żadnych ubikacji. Tymczasem żyjący w nędzy członkowie mniejszych wyznań, Koptowie, Etiopczycy i Syryjczycy, mogli zarobić na jedzenie, wykonując tylko najpodlejsze prace, takie jak opróżnianie należących do Greków wiader z nieczystościami. Nic więc dziwnego, że francuski pisarz Constantin Volney słyszał, iż jerozolimczycy „zyskali zasłużoną opinię najbardziej nikczemnych ludzi w Syrii”.

Kiedy Francja ponownie zdobyła *prædominium* dla franciszkanów, prawosławni Grecy uznali, że nie mogą tego puścić płazem. W noc poprzedzającą Niedzielę Palmową 1757 roku napadli na franciszkanów w rotundzie bazyliki Grobu Świętego

„z kijami, maczugami, hakami, sztyletami i mieczami”, które schowali za filarami i pod habitami; rozbijali lampy i zrywali tapiserie. Franciszkanie uciekli do kościoła Najświętszego Zbawiciela, gdzie napastnicy oblegli ich. Bandyckie metody opłaciły się, bo sułtan zmienił decyzję, przyznając Grekom dominującą pozycję w bazylice Grobu Świętego, którą zachowali do dziś<sup>[9]</sup>. Władza osmańska w Palestynie zaczęła słabnąć. Począwszy od Galilei w latach trzydziestych XVIII wieku, szejk beduiński Zahir al-Umar az-Zajdani opanował północną Palestynę, którą rządził z Akki. Był to jedyny raz, wyjąwszy krótkotrwałe rebelie, kiedy palestyński Arab panował nad dużą częścią Palestyny.

## WZROST ZNACZENIA I UPADEK „KRÓLA PALESTYNY”

W 1770 roku egipski dowódca Ali Bej, szczytający się przydomkiem „Łapacza Chmur” (zyskał go, pokonując Beduinów, których Turcy uważali za równie trudnych do schwytania jak obłoki), sprzymierzył się z szejkiem Zahirem. Razem podbili większość Palestyny, zajmując nawet Damaszek, ale osmański pasza utrzymał się w Jerozolimie. Rosyjska cesarzowa Katarzyna II, prowadząca wojnę z Turcją, wysłała flotę na Morze Śródziemne i pokonała marynarkę wojenną sułtana. Ali Bej potrzebował rosyjskiej pomocy, a Rosję interesowała tylko jedna zdobycz: Jerozolima. Okręty rosyjskie ostrzelały Jaffę, a potem popłynęły na północ zaatakować Bejrut. Zahir zajął Jaffę – ale czy mógł razem z Ali Bejem opanować Jerozolimę?

Szejk Zahir wysłał wojska, aby zdobyć miasto, lecz obrońcy bez trudu powstrzymali atakujących. Turcy, pokonani na wszystkich frontach, poprosili Rosję o rozejm. W traktacie pokojowym z 1774 roku Katarzyna i jej faworyt, książę Potiomkin, zmusili Turcję do uznania rosyjskiego protektoratu nad prawosławnymi mieszkańcami imperium osmańskiego; narastająca obsesja Rosjan na punkcie Jerozolimy doprowadzi w końcu do wojny europejskiej<sup>[\*186]</sup>. Turcy mogli teraz odzyskać utracone prowincje: Ali Bej zginął w zamachu, a szejk Zahir, liczący już osiemdziesiąt sześć lat, musiał uciekać z Akki. W drodze zauważył, że nie ma z nim jego ulubionej nałożnicy; „to nie czas, aby zostawiać kogokolwiek”, rzekł i pogalopował z powrotem. Kiedy usiłował posadzić dziewczynę na koniu, ta ściągnęła go na ziemię, a zazajeni spiskowcy rzucili się na niego z mieczami i odrąbali mu głowę. Zamarynowaną głowę „pierwszego króla Palestyny” odesłano do Stambułu<sup>[10]</sup>. Chaos polityczny, który był tego następstwem, zwrócił uwagę bohatera rewolucyjnej Francji.

## NAPOLEON BONAPARTE: „KORAN, KTÓRY SAM NAPISAŁEM”

Dziewiętnastego maja 1798 roku dwudziestoosmioletni Napoleon Bonaparte, błądy i wychudzony, z długimi cienkimi włosami, wyruszył na podbój Egiptu. Pod swoim dowództwem miał 335 okrętów, 35 000 żołnierzy i 167 uczonych. „Stworzę nową religię – pisał z megalomańską zarozumiałością. – Oczami wyobraźni ujrzałem, jak maszeruję do Azji na słońcu, w turbanie na głowie, trzymając w ręku nowy Koran, który sam napisałem”.

Jego wyprawę inspirowała rewolucyjna nauka, trzeźwa polityka i romantyczny duch krucjat. Każdy paryżanin znał niezwykle poczytną książkę podróżniczą filozofa Constantina Volneya, który opisując „kruszące ruiny Jerozolimy” i pogrążony w upadku osmański Lewant, uważał, że nie oprą się one podbojowi przez cywilizujący rozum Oświecenia. Rewolucja francuska próbowała zniszczyć kościół i zastąpić chrześcijaństwo rozumem, wolnością, a nawet nowym kultem Najwyższej Istoty. Katolicyzm jednak przetrwał i Napoleon chciał zagoić rany pozostawione przez rewolucję, jednocząc monarchię, wiarę i naukę – dlatego towarzyszyło mu tylu uczonych. Ale chodziło też o imperium, bo Francja toczyła wojnę z Anglią. Autorem pomysłu ekspedycji był cyniczny, kulawy eksbiskup i minister spraw zagranicznych Charles-Maurice de Talleyrand, który liczył, że dzięki niej Francja opanuje Morze Śródziemne i odetnie Wielką Brytanię od Indii. Gdyby Bonapartemu się powiodło, to dobrze, gdyby zaś poniósł klęskę, Talleyrand mógłby pozbyć się rywala. Tak jak to często bywało w dziejach Bliskiego Wschodu, Europejczycy spodziewali się, że jego mieszkańcy będą im wdzięczni za podbój, któremu przyświecały tak zbożne intencje.

Napoleon bez kłopotów wylądował w Egipcie, wciąż rządzonym przez kastę mamelucko-osmańskich oficerów. Pokonał ich szybko w bitwie pod Piramidami, ale angielski admirał Horatio Nelson rozgromił flotę francuską pod Abukirem. Bonaparte podbił Egipt, lecz Nelson odciął jego armii drogę odwrotu, co zachęciło Turków do stawienia Francuzom oporu w Syrii. Jeśli Napoleon miał się utrzymać w Egipcie, musiał ruszyć na północ i zająć Syrię.

W lutym 1799 roku wkroczył do Palestyny na czele 13 000 żołnierzy i 800 wielbłądów. 2 marca, podczas natarcia na Jaffę, kawaleria francuska pod dowództwem generała Damasa wysłała podjazd, który znalazł się zaledwie pięć kilometrów od Jerozolimy. Bonapartemu marzyło się opanowanie Świętego Miasta, donosił więc swojej władzy zwierzchniej w Paryżu, rewolucyjnemu Dyrektoriatowi: „Możliwe, że kiedy przeczytacie ten list, będę stał w ruinach Świątyni Salomona”.

CZĘŚĆ ÓSMA

# **IMPERIUM**

*Jakże chciałbym pojechać kiedyś do Jerozolimy.*

Abraham Lincoln w rozmowie z żoną

*Scena najbardziej pamiętnych i niesamowitych wydarzeń, do jakich doszło kiedykolwiek w dziejach świata.*

James Barclay, *City of the Great King*

*Nigdzie sklepienie niebieskie nie jest czystsze, bardziej intensywne i bezchmurne, jak nad dumnymi szczytami Syjonu. Jeśli jednak podróżnik zapomni, że chodzi po grobach ludzi, od których wzięła początek jego religia, na pewno nie będzie takiego miasta, które chętniej opuści.*

W.H. Bartlett, *Walks*

*Tak, jestem Żydem, i kiedy przodkowie jaśnie wielmożnego pana byli dzikusami zamieszkującymi nieznaną wyspę, moi byli kapłanami w Świątyni Salomona.*

Benjamin Disraeli, przemówienie w Izbie Gmin

*Zobaczcie tylko, co się tu wyprawia w imię religii!*

Harriet Martineau, *Eastern Life*

# NAPOLEON W ZIEMI ŚWIĘTEJ

1799–1806

## SINOBRODY Z AKKI

Nic nie stało na przeszkodzie, aby Napoleon zdobył Jerozolimę – z wyjątkiem Ahmeda Dżazzara Paszy, dowódcy wojsk w osmańskiej Palestynie. Imię Dżazzar (Rzeźnik) przybrał w młodości i całą swoją karierę oparł na założeniu, że ludźmi kieruje przede wszystkim strach.

Rzeźnik terroryzował obszary, nad którymi sprawował władzę, w okrutny sposób okaleczając każdego podejrzanego o nielojalność. Anglik, który odwiedził go w jego stolicy Akce, zauważył, że „otaczają go ludzie okaleczeni i oszpeceni. Osoby sprawujące urzędy lub stojące przy drzwiach” nie miały kończyny, nosa, ucha albo oka. Żydowski minister Dżazzara, Haim Farhi, został dla pewności „pozbawiony zarówno ucha, jak oka”. „Liczba twarzy bez nosów i uszu uderza każdego, kto odwiedza tę część Syrii”. Rzeźnik nazywał takie osoby swymi „naznaczonymi ludźmi”. Czasami kazał podkuwać swoim ofiarom stopy końskimi podkowami. Kilku miejscowych chrześcijan замуrował żywcem *pour encourager les autres*, a pewnego razu zebrał w jednym miejscu pięćdziesięciu skorumpowanych urzędników, kazał im rozebrać się do naga, po czym swoim żołnierzom polecił rozsiekać ich na kawałki. Podejrzewając swój harem o zdradę, zabił siedem żon. Zyskał sławę „tyrana Akki, Heroda swojej epoki, postrachu wszystkich sąsiednich narodów, Sinobrodego, który zszedł z kart opowieści”.

Rzeźnik robił wielkie wrażenie na Europejczykach za sprawą długiej, siwej brody, prostych szat, wysadzanego klejnotami sztyletu u pasa i dość subtelny zwyczaj uycinania kwiatów z papieru, które lubił rozdawać w prezencie. Emanował makabrycznym urokiem osobistym, mówiąc gościom z krzywym uśmiechem: „Ufam, że znajdujesz me imię otoczone szacunkiem, a nawet miłością, mimo mojej surowości”. Nocą zamykał się w haremie, chlubiącym się osiemnastoma jasnowłosymi Słowiankami<sup>[\*187]</sup>. Ów siwobrody starzec stanął teraz oko w oko z Napoleonem, wodzem będącym w kwiecie wieku. Francuzi oblegli Jaffę, leżącą zaledwie 50 kilometrów od Jerozolimy, w której na wieść o tym wybuchła panika.

Patrycjusze uzbrajali mieszkańców, tłum plądrował klasztory chrześcijańskie, zakonnicy musieli zostać uwięzieni dla własnego bezpieczeństwa. Generał Damas poprosił Bonapartego o zgodę na zaatakowanie Świętego Miasta<sup>[1]</sup>.

## **NAPOLEON: „KWATERA GŁÓWNA, JERUZOLIMA”**

Napoleon odpisał, że musi najpierw zdobyć Akkę, a potem „przybyć osobiście i zasadzić drzewo Wolności w tym samym miejscu, w którym cierpiał Chrystus. Pierwszy żołnierz francuski, który poległ podczas szturm, zostanie pochowany w Grobie Świętym”. Bonaparte i jego podkomendni niewątpliwie jednak uważali, że podczas wyprawy przeciwko muzułmanom nie obowiązują ich zasady cywilizowanego świata. Po zdobyciu Jaffy jego „żołnierze rąbali na kawałki mężczyzn i kobiety – widok był straszny”, pisał jeden z uczonych francuskich, wstrząśniętych „odgłosami strzałów, krzykami kobiet i ojców, zwałami trupów, córką gwałconą na trupie swojej matki, zapachem krwi, jękami rannych i wrzaskami zwycięzców kłócących się o łupy”. W końcu Francuzi spoczęli, „nasycony krwią i złotem, na górze zwłok”.

Przed wyruszeniem do Akki Bonaparte rozkazał zamordować z zimną krwią co najmniej 2440, ale prawdopodobnie aż około 4000 żołnierzy Rzeźnika; zabijano ich grupami po 600 dziennie. 18 marca 1799 roku Francuzi oblegli Akkę, której obroną wciąż dowodził Rzeźnik, nazywany przez Napoleona „nieznanym mi starcem”. Jednakże Sinobrody i jego 4000 Afgańczyków, Albańczyków i Maurów stawiali zaciekle opór.

Szesnastego kwietnia Napoleon pokonał kawalerię Rzeźnika i armię osmańską w bitwie pod górą Tabor. Po przybyciu do Ramli, leżącej 40 kilometrów od Jerozolimy, wydał prosyjonistyczną „Odezwę do Żydów”, opatrzoną fałszywą datą i miejscem powstania: „Kwatera główna, Jerozolima, 20 kwietnia 1799 roku”.

Bonaparte, naczelny dowódca Armii Republiki Francuskiej w Afryce i Azji, do prawowitych dziedziców Palestyny – Żydów, narodu wyjątkowego, którego tysiące lat podbojów i tyranii pozbawiły ziemi ojców. Powstańcie tedy ochoczo, wypędzeni, i upomnijcie się o swoją izraelską ojcowiznę. Młoda armia urządziła swoją główną kwaterę w Jerozolimie, a za kilka dni przeniesie się do Damaszku, dzięki czemu będziecie mogli zostać władcami Jerozolimy.

Oficjalna gazeta francuska, „Le Moniteur”, twierdziła, że Napoleon „uzbroił już dużą liczbę [Żydów], aby opanować prastarą Jerozolimę”. Nie mógł jednak zająć Syjonu przed zdobyciem Akki<sup>[2]</sup>, a tymczasem Rzeźnik otrzymał posiłki w postaci

dwóch okrętów liniowych brytyjskiej marynarki wojennej pod dowództwem ekscentrycznego angielskiego komodora.

## **SIR SIDNEY SMITH – „NAJZNAMIENITSZY Z RYCERZY”**

Sidney Smith, syn awanturnika i bogatej dziedziczki, która uciekła z domu, aby wziąć ślub z wybrankiem, był „przystojny, miał bujne wąsy i przenikliwe czarne oczy”. W wieku trzynastu lat zaciągnął się do marynarki wojennej, walczył z amerykańskimi buntownikami, a po oddelegowaniu do marynarki szwedzkiej – z Rosjanami Katarzyny II. Król Szwecji nadał mu tytuł szlachecki, więc angielscy rywale nazywali go drwiąco „szwedzkim rycerzem”. Po wybuchu rewolucji francuskiej Smith wziął udział w wyprawie do Francji, ale został pojmany i uwięziony w budzącej powszechną grozę paryskiej twierdzy Temple. Po śmiałej ucieczce i powrocie do Anglii w serii publicznych listów szydził z Bonapartego, do którego żywił wyjątkową awersję. Nie wszystkim do siebie przekonał. Jeden z obserwatorów pisał, że jest on „entuzjastą, nie znającym spokoju, wyjątkowo próżnym i nie mającym przed sobą innego celu poza tym, aby wmówić ludzkości, że Sidney Smith jest najznamienszym z rycerzy”. Ale choć w codziennym życiu czasami brakowało mu piątej klepki, w trudnych sytuacjach zachowywał się jak bohater.

Smith i Rzeźnik przypadli sobie do serca. Kiedy Anglik zaczął podziwiać błyszczącą szablę damasceńską, z którą Rzeźnik się nie rozstawał, Dżazzar rzekł chętnie: „Ta, którą noszę przy sobie, nigdy nie zawodzi. Ścięła już dziesiątki głów”. Smith zażądał dowodu, na co Rzeźnik kazał sobie przyprowadzić wołu i jednym ciosem odrąbał mu łeb. Anglik wsparł swymi osiemdziesięcioma ośmioma marynarzami wielonarodowy garnizon Rzeźnika. Wspólnie odparli trzy szturmowanie Bonapartego na Akkę. Ponieważ oblężenie ciągnęło się już ponad dwa miesiące, a pod miasto nadciągały posiłki tureckie, francuscy generałowie zaczęli się niepokoić.

Dwudziestego pierwszego maja 1799 roku, straciwszy 1200 zabitych i mając 2300 rannych lub chorych, Napoleon rozpoczął odwrót w kierunku Egiptu. W Jaffie jednak przebywało 800 złożonych chorobą żołnierzy francuskich. Ponieważ opóźnialiby marsz, Napoleon kazał swoim lekarzom ich dobić. Kiedy ci odmówili, śmiertelną dawkę opium zaaplikował chorym jeden z tureckich lekarzy. Trudno się dziwić słowom francuskiego generała Jeana-Baptiste’a Klébera: „Popełniliśmy w Ziemi Świętej ciężkie grzechy i wielkie głupstwa”. Dwa tysiące konnych



jerozolimczyków pod dowództwem zarządcy miasta ścigało i nękało wycofujących się Francuzów. Kiedy uzbrojeni chłopcy z Nablusu wtargnęli do Jaffy, Smith z trudem zapobiegł masakrze chrześcijan, wzywając jerozolimczyków, aby przywrócili porządek.

Widząc, że klęskę kampanii można ukryć tylko bezwstydnym zakłamaniem prawdy, Napoleon porzucił swoich żołnierzy i wrócił do kraju. Generał Kléber, któremu przekazał dowództwo nad wojskami w Egipcie, przeklinał zwierzchnika: „Ten gnojek narobił w portki i zostawił nas na pastwę losu”. We Francji jednak Napoleona powitano jak triumfatora. Wkrótce po powrocie obalił Dyrektoriat i przejął władzę, przyjmując tytuł pierwszego konsula<sup>[\*188]</sup>, a romantyczna pieśń o jego wyprawie egipskiej – *Partant pour la Syrie* – stała się hymnem bonapartystów.

Jerozolimscy chrześcijanie, zwłaszcza katolicy, obawiali się muzułmańskiego odwetu. Smith, mający słabość do wielkich gestów, uznał, że tylko pokaz angielskiej zimnej krwi może ocalić jego braci w wierze. Za zgodą Rzeźnika i sułtana ruszył na czele swoich marynarzy, ubranych w galowe mundury, z Jaffy do Jerozolimy. Posuwając się przy wtórze werbli ulicami miasta, zawiesił flagę brytyjską na klasztorze Najświętszego Zbawiciela. Jego franciszkański przeor oświadczył, że „wszyscy chrześcijanie jerozolimscy mają wielki dług wdzięczności wobec narodu angielskiego, a zwłaszcza Smitha, który ocalił ich od bezlitosnej ręki Bonapartego”. W rzeczywistości chrześcijanie bali się muzułmanów. Smith i jego ludzie poszli się pomodlić do bazyliki Grobu Świętego. Byli pierwszymi europejskimi żołnierzami w Jerozolimie od roku 1244<sup>[3]</sup>.

Sułtan Selim III obsypał Rzeźnika zaszczytami, mianując go paszą ojczyzny Bośni, a także Egiptu i Damaszku. Po krótkiej wojnie z paszą Gazy Rzeźnik znów podporządkował sobie Jerozolimę i Palestynę. Nie złagodniał jednak – obciął nos swemu pierwszemu doradcy, choć ten nie miał już oka i ucha. Po jego śmierci w 1804 roku Palestyna pogrążyła się w chaosie.

Napoleon i Smith zapoczątkowali w Europie modę na kraje Lewantu. Wśród miłośników przygód, którzy zaczęli teraz podróżować na Wschód i relacjonować swe perypetie w książkach czytanych przez ludzi Zachodu z wypiekami na twarzy, najwybitniejszym był pewien francuski wicehrabia. W 1806 roku przybył on do Jerozolimy i zastał miasto ogarnięte pożarami, nęcane plagą grabieży i zamieszek. Był to najmroczniejszy okres w dziejach Jerozolimy od czasu najazdów Mongołów<sup>[4]</sup>.

## NOWI ROMANTYCY: CHATEAUBRIAND I DISRÆLI

1806–1830

### WICEHRABIA ZAKONU GROBU ŚWIĘTEGO

„Jerozolima niepokoi wyobraźnię” – pisał François-René, wicehrabia de Chateaubriand, mimo że to „bożobójcze miasto” było pełne „zwalisk”, jego domy wyglądały jak „grobowce wzniesione wśród pustyni”. Ten katolicki rojalista z tapirowanymi włosami miał romantyczną wizję, że zaniedbana gotycka Jerozolima zostanie wyzwolona przez „geniusz chrześcijaństwa”. W im żałośniejszym stanie znajdowała się Jerozolima, tym dla Chateaubrianda stawała się bardziej święta i poetyczna. A obecny wygląd miasta budził rozpacz.

Samowolni paszowie i dzicy palestyńscy chłopci nieustannie wszczynali bunty i opanowywali miasto, które gubernatorzy Damaszku musieli brać szturmem. Raz do roku nadciągali ze swoją armią i traktowali Jerozolimę jak podbite terytorium. Kiedy wicehrabia przybył do Świętego Miasta, gubernator Damaszku obozował pod Bramą Jafską, a jego trzy tysiące żołnierzy budziło postrach wśród mieszkańców. Chateaubriand zamieszkał w klasztorze Najświętszego Zbawiciela zajęтым przez tych zbirów, wymuszających pieniądze od zakonników. Chodził ulicami uzbrojony w kilka pistoletów, ale w klasztorze jeden z żołnierzy zaskoczył go i usiłował zabić. Ratuując życie, Chateaubriand omal nie udusił Turka. Na ulicach („jakże tu wszystko spustoszone i nędzne!”) nie spotkał „nikogo, gdyż większość mieszkańców uszła w góry. Sklepy zamknięte, ludzie ukrywają się w piwnicach albo uciekają szukać schronienia w górach”. Kiedy pasza opuścił Jerozolimę, garnizon w Wieży Dawida liczył zaledwie kilkunastu żołnierzy i miasto wyglądało jeszcze bardziej niesamowicie: „Jedynym dźwiękiem jest tętent galopującego rumaka – to jakiś janczar przywozi głowę Beduina albo wraca po złupieniu nieszczęsnych chłopów”.

Francuz mógł się napawać mrocznymi świętymi tajemnicami jerozolimskich sanktuariów, ale wielki smakosz, którego imieniem nazwano pieczeń przyrządzaną wedle jego przepisu, oddawał się raczej uctowaniu z pulchnymi franciszkanami,

racząc się „zupą z soczewicy, cielęciną z ogórkami i z cebulą, smażoną koźliną z ryżem, gołąbkami, kuropatwami, dziczyzną, doskonałym winem”. Uzbrojony w kilka pistoletów, podążał śladami Jezusa, drwiąc z zabytków tureckich („nie zasługują na uwagę”) i Żydów, „okrytych łachmanami, szczelnie obsypanych kurzem Syjonu, toczonych przez robactwo”. Chateaubrianda zdumiało, że „ci prawowici władcy Judei żyją jak niewolnicy i obcy we własnym kraju”.

W bazylice Grobu Świętego modlił się przez pół godziny, na klęczkach, z oczami „utkwionymi w kamień” grobu Jezusa, oszołomiony zapachem kadzidła, brzękiem etiopskich czyneli i śpiewem Greków. Potem ukląkł przed grobami Gotfryda i Baldwina, francuskich paladynów, którzy pokonali islam, „wiarę nieprzyjazną cywilizacji, popierającą niewiedzę, despotyzm i niewolę”.

Podczas uroczystej ceremonii franciszkanie nadali Chateaubriandowi Order Grobu Świętego. Kiedy stanęli wokół klęczącego wicehrabiego, przypięli mu ostrogi Gotfryda i uderzyli go po ramieniu mieczem wielkiego wodza krzyżowców, Chateaubriand wpadł nieomal w ekstazę:

Niech czytelnicy pomyślą, że byłem w Jerozolimie w kościele Kalwarii, o dwanaście kroków od Grobu Zbawiciela, a trzydzieści od grobu Gotfryda, że mi przypięto ostrogi wybawcy Grobu Świętego, że się dotknąłem tego długiego i szerokiego miecza, którym tak szlachetna i prawa władała ręka... a łatwo ocenią, jak silnego doznałem wrażenia<sup>[5]</sup>.

Dwunastego października 1808 roku ormiański zakrystian zasnął przy piecu na ormiańskim chórze bazyliki Grobu Świętego. Piec stanął w ogniu, zakrystian spłonął żywcem, a pożar ogarnął całą świątynię. Grób Jezusa został zniszczony. Chrześcijanie poprosili muftiego Hassana al-Husajniego, aby zamieszkał na dziedzińcu bazyliki i w ten sposób zapobiegł grabieżom. Grecy oskarżyli Ormian o podpalenie. Ponieważ Anglia i Austria prowadziły wojnę z niezwyciężonym, zdawało się, Napoleonem, Grekom, popartym przez Rosję, udało się jeszcze zwiększyć swą władzę nad bazyliką. Zbudowali rokokową rotundę, do dziś stojącą wokół grobu, i zniszczyli sarkofagi władców krzyżowych. Chateaubriand, który wrócił tymczasem do Francji, był ostatnim podróżnikiem, który je oglądał<sup>[\*189]</sup>. Tłum muzułmanów zaatakował budowniczych remontujących bazylikę. Garnizon znów podniósł bunt i następcą, a zarazem zięć Rzeźnika, Sulejman Pasza – zwany Sprawiedliwym (choć po jego poprzedniku chyba każdy władca wydawałby się łagodny) – opanował miasto i stłumił rebelię. Czterdziestu sześciu buntowników zostało straconych, a ich głowami przystrojono bramy<sup>[6]</sup>.

Kiedy prawdziwa Jerozolima popadała w ruinę, mieszkańcy Zachodu oddawali się marzeniom o wyimaginowanej Jerozolimie. Ich pożywką była brudna

bliskowschodnia wojenka Napoleona, słabość imperium osmańskiego – i książka, którą napisał Chateaubriand po powrocie do Francji. *Opis podróży z Paryża do Jerozolimy* ukształtował na długie lata stosunek Europejczyków do Orientu z jego okrutnymi, ale nieudolnymi Turkami, lamentującymi Żydami i prymitywnymi, lecz wojowniczymi Arabami, którzy chętnie przybierali malownicze biblijne pozy. Książka zdobyła taką poczytność, że zapoczątkowała nowy gatunek literacki i nawet osobisty lokaj autora, Julien, chwycił za pióro, by spisać swoje wspomnienia z podróży<sup>[\*190]</sup>. W Londynie przechwałki Sidneya Smitha o jego lewantyńskich wyczynach zawładnęły wyobraźnią jego kochanki – i stały się inspiracją najbardziej absurdalnej z królewskich podróży.

## KAROLINA BRUNSZWICKA I HESTER STANHOPE: KRÓLOWA ANGLII I KRÓLOWA PUSTYNI

Księżna Karolina, żona angielskiego księcia regenta (późniejszego króla Jerzego IV), ale pozostająca z nim w separacji, zakochała się w Smisie. Aby jej romans z przystojnym komandorem nie wyszedł na jaw, często zapraszała do siebie kuzynkę, lady Hester Stanhope, siostrzenicę premiera Williama Pitta młodszego.

Lady Hester nie cierpiała opryskliwej, naiwnej i rozwiązłej księżnej, która popisywała się przed Smithem, „tańcząc i obnażając się jak chórzystka”, a nawet wiążąc pończoszki pod (a nie nad) kolanami: „Bezwstydnica, zwykła dziwka! Co za ordynarność! Co za wulgarność!”. Małżeństwo Karoliny z księciem regentem było zupełną pomyłką i tak zwane delikatne śledztwo w sprawie jej życia erotycznego ujawniło później, że miała co najmniej pięciu kochanków, między innymi Smitha, syna admirała Hooda, malarza Thomasa Lawrence’a i paru służących. Ale opowieści Smitha o Akce i Jerozolimie wywołały żywy oddźwięk: obie kobiety, niezależnie od siebie, postanowiły pojechać na Wschód.

Jerozolima była pisana lady Hester. Richard Brothers, eksmarynarz i radykalny wyznawca kalwinizmu, ogłosił się potomkiem króla Dawida, władcą świata aż do powtórnego przyjścia Chrystusa. W książce *Plan for a New Jerusalem* pisał, że Bóg chce, aby był królem Żydów i odbudował ich ojczyznę. Twierdził też, że Brytyjczycy pochodzą od Zaginionych Plemion, i jego zadaniem jest poprowadzić ich z powrotem do Jerozolimy. Zaprojektował ogrody i pałace na Wzgórzu Świątynnym oraz mundury i flagi dla nowych Izraelitów, ale w końcu został uznany za wariata i zamknięty w więzieniu. Trzydzieści lat później wiara w powrót Żydów do ojczyzny, mający przyspieszyć ponowne przyjście Chrystusa,

stała się niemal oficjalną polityką rządu brytyjskiego.

Brothers liczył, że w jego przedsięwzięciu pomoże mu jakaś urodziwa przedstawicielka płci pięknej, i na swą „królową Żydów” wybrał lady Hester Stanhope. Kiedy Stanhope odwiedziła go w więzieniu Newgate, Brothers przepowiedział, że „pewnego dnia pojedzie [ona] do Jerozolimy i poprowadzi z powrotem naród wybrany!”. W 1812 roku Stanhope rzeczywiście przyjechała do Jerozolimy, ubrana bardzo wdzięcznie w strój turecki, ale prorocstwo Brothersa nie spełniło się. Pozostała na Wschodzie – a sława, jakiej zażywała, zwiększała wpływy Europejczyków w tym regionie. Jej samej największe zadowolenie sprawiło to, że znalazła się w Jerozolimie trzy lata wcześniej niż przebrzydła Karolina.

Dziewiątego sierpnia 1814 roku czterdziestosześcioletnia księżna wyruszyła w swą skandalizującą podróż śródziemnomorską. Idąc za przykładem Smitha, Stanhope i pielgrzymek swoich krucjatowych przodków, oświadczyła, że „Jerozolima to moja wielka miłość”.

W Akce powitał ją „pierwszy minister [Sulejmana Sprawiedliwego], Żyd, który nie ma oka, ucha i nosa” – albowiem pasza odziedziczył nie tylko lenno Rzeźnika, ale także jego żydowskiego doradcę, Haima Farhiego. Dziesięć lat po śmierci Rzeźnika dworzanie Karoliny byli zdumieni, że tak wielu „ludzi, których widzi się na ulicach, nie ma nosów”. Księżnej jednak bardzo podobała się „barbarzyńska pompatyczność wschodnich obyczajów”. Przybyła do Jerozolimy w otoczeniu dwudziestosześcioosobowej świty. Znaleźli się w niej podryutek Willie Austin, którego adoptowała (choć prawdopodobnie sama go urodziła), i jej najnowszy kochanek, włoski żołnierz Bartholomeo Pergami, młodszy od niej o szesnaście lat. Pergami był teraz baronem i jej szambelanem, „miał sześć stóp wzrostu, piękną głowę z czarnymi włosami, bladą cerę i wąsy sięgające stąd do Londynu!” – jak opisywała go z uniesieniem pewna dama. Kiedy Karolina wyjeżdżała z Jerozolimy, jej świta liczyła już dwieście osób i „przypominała armię”.

Wjechała do Jerozolimy na osiołku, jak Jezus, ale z powodu tuszy z obu stron musieli ją podierać służący. Franciszkanie zaprowadzili Karolinę, wciąż jadącą na osle, do jej pokojów w klasztorze Najświętszego Zbawiciela. „Nie sposób byłoby namalować tej sceny – wspominał jeden z jej dworzan. – Mężczyźni, kobiety i dzieci, Żydzi i Arabowie, Ormianie, Grecy, katolicy i niewierni – wszyscy nas witali. «Ben venute!», krzyczeli”. W świetle pochodni „wiele palców wyciągnęło się w stronę księżnej-pątniczki” i rozległy się krzyki: „To ona!”. Nic dziwnego, bo Karolina często nosiła „perukę (z loczkami po bokach zakręconymi tak wysoko, że sięgającymi niemal po czubek czepka), miała sztuczne brwi (natura poskąpiła jej

ich zupełnie) i sztuczne zęby”, a ubrana była w szkarłatną suknię, głęboko wyciętą z przodu i z tyłu i o wiele za krótką, ledwie skrywającą „ogromną wypukłość jej brzucha”. Jeden z dworzan musiał przyznać, że wjazd księżnej do Jerozolimy był zarówno „uroczysty, jak komiczny”.

Dumna z tego, że jest pierwszą od sześciu wieków chrześcijańską księżną w Jerozolimie, Karolina bardzo pragnęła pozostawić „odpowiednie wrażenie swej wysokiej pozycji”, założyła więc Zakon św. Karoliny z własną chorągwią – czerwonym krzyżem z liliowo-srebrną wstęgą. Jej kochanek Pergami był pierwszym (i ostatnim) „wielkim mistrzem” tego zakonu. Po powrocie zamówiła obraz przedstawiający jej pielgrzymkę: *Wjazd królowej Karoliny do Jerozolimy*.

Przyszła królowa Anglii przekazała hojne datki franciszkanom i 17 lipca 1815 roku (cztery tygodnie po klęsce Napoleona pod Waterloo) „opuściła Jerozolimę wśród podziękowań i wyrazów żalu ludzi wszystkich stanów i rang” – czemu trudno się dziwić, jeśli się pamięta, w jak opłakanym stanie było wówczas miasto.

Kiedy w 1819 roku Damaszek zwiększył trzykrotnie wysokość podatków, mieszkańcy Jerozolimy znów podnieśli bunt. Tym razem wnuk Rzeźnika, Abdullah Pasza<sup>[\*191]</sup>, silną ręką rządzący Palestyną, zaatakował Jerozolimę. Po jej zdobyciu zarządca miasta własnoręcznie udusił dwudziestu ośmiu buntowników. Resztę ścięto następnego dnia, a wszystkie ciała ułożono pod Bramą Jafską. W 1824 roku okrutne rządy osmańskiego paszy, zwanego Mustafą Zbrodniarzem, doprowadziły do buntu chłopskiego. Jerozolima na kilka miesięcy uzyskała niezależność, ale w końcu Abdullah ostrzelał ją z armat z Góry Oliwnej. Pod koniec lat dwudziestych XIX wieku Jerozolima stoczyła się, wyludniła i pogrążyła w nędzy, jak pisała dzielna angielska podróżniczka, Judith Montefiore, która odwiedziła miasto ze swoim bogatym mężem, Mosesem. „Ani śladu” – notowała, nie pozostało „z miasta, które było kiedyś radością całej kuli ziemskiej”.

Małżonkowie Montefiore byli pierwszymi przedstawicielami nowej klasy wpływowych i dumnych Żydów europejskich, pragnących usilnie pomóc swym nieoświeconym braciom z Jerozolimy. Pasza przyjął ich z wielką pompą, ale Montefiore zamieszkali u byłego marokańskiego handlarza niewolników i rozpoczęli filantropijną działalność od odrestaurowania grobu Racheli pod Betlejem, trzeciego najświętszego miejsca judaizmu po Świątyni i grobowcu Abrahama w Hebronie, ale, podobnie jak wymienione dwa, czczonego również przez wyznawców islamu. Montefiore nie mieli dzieci, a grób Racheli pomagał ponoć kobietom zająć w ciążę. Żydzi jerozolimscy powitali ich „niemal jak mesjasza”, ale błagali, aby nie ofiarowali zbyt dużo, bo po wyjeździe hojnych gości Turcy obłożą ich jeszcze wyższymi podatkami.

Moses Montefiore przybył do miasta jako urodzony we Włoszech, angielski dżentelmen, samouk i międzynarodowy finansista, szwagier Nathana Rothschilda, ale nie był przesadnie religijny. Podróż do Jerozolimy zmieniła jego życie. Opuszczał ją jako pobożny Żyd, całą noc poprzedzając wyjazd spędziwszy na modlitwie. Jerozolima była dlań po prostu „miastem naszych przodków, wspaniałym i od dawna upragnionym celem naszych marzeń i podróży”. Uważał, że pielgrzymka jest obowiązkiem każdego Żyda: „Pokornie modłę się do Boga moich przodków, abym stał się odtąd bardziej prawym i lepszym człowiekiem, a także lepszym Żydem”<sup>[\*192]</sup>. Wraciał do Świętego Miasta wielokrotnie i odtąd, pozostając angielskim wielkim panem, starał się żyć tak, jak przystało na ortodoksyjnego Żyda<sup>[7]</sup>.

Ledwie Montefiore opuścił Jerozolimę, a już wjechał do niej konno człowiek przybierający bajroniczną pozę. Obaj byli angielskimi Żydami sefardyjskimi włoskiego pochodzenia. Nie znali się – ale nadejdzie czas, gdy obaj będą wspierać brytyjską ekspansję na Bliskim Wschodzie.

## DISRÆLI: ŚWIĘTY I ROMANTYK

„Powinieneś mnie widzieć w tym stroju greckiego pirata. Krwawoczerwona koszula ze srebrnymi cekinami wielkimi jak monety szylingowe, ogromnej długości szal, pas pełen pistoletów i sztyletów, czerwona czapka, czerwone pantofle, niebieska obszerna pasiasta kurtka i spodnie. Wyjątkowo groźny wygląd!”. Tak Benjamin Disraeli, dwudziestosześcioletni, modny powieściopisarz (autor *The Young Duke*), nieudany spekulant i początkujący polityk, ubrał się w swą orientalną podróż. Była to nowa forma osiemnastowiecznej Grand Tour, łącząca romantyczną pozę, zwiedzanie antycznych zabytków, palenie fajki wodnej, wizyty w domach publicznych oraz pobyt w Stambule i Jerozolimie.

Disraeli został wychowany jako Żyd, ale w wieku dwunastu lat ojciec ochrzcił go. Jak zwierzył się później królowej Wiktorii, uważał się za „niezapisaną kartę między Starym a Nowym Testamentem”. I tak wyglądał. Chudy i blady, z czupryną czarnych loków, jechał konno po wzgórzach Judei, „siedząc mocno w siodle i dobrze uzbrojony”. Na widok murów Jerozolimy pisał:

Jakby poraził mnie grom. Ujrzałem przed sobą cudne miasto. Z przodu stoi wspaniały meczet zbudowany na miejscu Świątyni, z pięknym ogrodem i fantastycznymi bramami – wznoszą się tam rozmaite kopuły i wieże. Trudno wyobrazić sobie coś bardziej dzikiego, strasznego i jałowego niż otaczająca go okolica. Nie widziałem dotąd niczego, co robiłoby

tak silne wrażenie.

Jedząc obiad na dachu ormiańskiego klasztoru, w którym zamieszkał na czas pobytu, i patrząc na „zaginioną stolicę Jehowy”, Disraeli był oczarowany romantyzmem żydowskiej historii i zaintrygowany islamem. Nie mógł się oprzeć, żeby nie zwiedzić Wzgórza Świątynnego. Szkocki lekarz, a potem pewna Angielka zdołali przekraść się do esplanady, ale tylko w przebraniu. Disraeli okazał się mniej zręczny: „Zostałem rozpoznany i otoczony przez tłum fanatyków w turbanach, z trudem udało mi się uciec!”. Żydów i Arabów uważał za jeden naród – Arabowie byli dla niego „Żydami na koniach”. A chrześcijan pytał: „Gdzie wasze chrześcijaństwo, jeśli nie wierzycie w judaizm?”

Podczas pobytu w Jerozolimie zaczął pisać nową powieść, *Alroy*, o skazanym na klęskę dwunastowiecznym „mesjaszu”. Kierowane przezeń powstanie nazwał „pięknym wydarzeniem w dziejach tego świętego i romantycznego narodu, z którego wywodzi się moja krew i nazwisko”.

Pobyt w Jerozolimie pomógł mu określić swą wyjątkową, synkretyczną tożsamość konserwatywnego arystokraty i egzotycznego, cokolwiek zarozumiałego Żyda<sup>[\*193]</sup>, przekonał go, że Wielka Brytania powinna odgrywać rolę na Bliskim Wschodzie i kazał mu marzyć o powrocie do Syjonu. W jego powieści doradca Davida Alroya oświadcza: „Pytasz, czego pragnę. Odpowiadam: narodowej niezależności. Pytasz, czego pragnę. Odpowiadam: Jerozolimy”. W 1851 roku Disraeli, wschodząca gwiazda polityki brytyjskiej, uważał, że „przywrócenie Żydom ich ziem, które można by odkupić od Turków, jest rzeczą sprawiedliwą i wykonalną”.

Disraeli twierdził, że losy Alroya doskonale wyrażają jego ambicje, ale w rzeczywistości był zbyt ambitny, aby zaryzykować karierę dla jakichkolwiek celów żydowskich. Chciał zostać premierem największego imperium na świecie. Ponad trzydzieści lat później, wspiąwszy się na „szczyt śliskiego słupa”, Disraeli zapewnił Wielkiej Brytanii przeważające wpływy na Bliskim Wschodzie, zdobywając Cypr i kupując Kanał Sueski<sup>[8]</sup>.

Niedługo po jego powrocie z Palestyny rządzący Egiptem albański wódz podbił Jerozolimę.



# PANOWANIE ALBAŃSKIE

1830–1840

## IBRAHIM PASZA

Gdy w grudniu 1831 roku armia egipska maszerowała przez miasto, „szczęśliwi i radośni” jerozolimczycy „witali ją na wszystkich ulicach iluminacjami, tańcem i muzyką. Przez pięć dni muzułmanie, Grecy, franciszkanie, Ormianie, a nawet Żydzi weselili się”. Muzułmanów jednak niepokoił widok egipskich żołnierzy w „opiętych spodniach, niosących straszną broń, instrumenty muzyczne i poruszających się w zwartym szyku na modłę europejską”.

Nowym władcą Jerozolimy został albański dowódca Muhammad Ali, założyciel dynastii, która panowała w Egipcie jeszcze ponad sto lat później, gdy powstawało państwo Izrael. Przez piętnaście lat wywierał decydujący wpływ na sytuację na Bliskim Wschodzie i omal nie podbił całego imperium osmańskiego. Syn handlarza tytoniem, urodził się na terenie dzisiejszej Grecji w tym samym roku, co Napoleon i współcześni uważali go za wschodniego Bonapartego: „Obaj ci dowódcy dali dowody geniuszu wojskowego, cechuje ich nienasycona ambicja i niespożyta energia”. Siwobrody Albańczyk, który przekroczył już sześćdziesiątkę, ubrany zawsze tylko w biały turban, żółte pantofle i niebiesko-zielony burnus, stale pykający ze złoto-srebrnej, dwumetrowej, wysadzanej brylantami fajki, miał „tatarską twarz o szerokich kościach policzkowych” i „dziwny, dziki ogień” w „ciemnoszarych oczach [, które] błyszczały jasno geniuszem i inteligencją”. Jego władza opierała się na zakrzywionym bułacie, z którym się nigdy nie rozstawał. W imieniu Turków walczył w Egipcie z Napoleonem na czele swoich albańskich żołnierzy. Po odejściu Francuzów wykorzystał powstałą próżnię polityczną i zagarnął władzę nad Egiptem. Następnie wezwał tam swego zdolnego syna (lub według niektórych bratanka), Ibrahima, a ten zwabił mamelucko-osmańską elitę kraju na wojskową uroczystość i wyciął ją w pień. Albańczycy zajęli Kair, grabiąc przy tym i gwałcąc, ale sułtan mianował Muhammada Alego gubernatorem Egiptu. Ali sypiał tylko cztery godziny na dobę i podobno nauczył się czytać dopiero w wieku czterdziestu pięciu lat. Co noc jego ulubiona nałożnica

odczytywała mu fragmenty dzieł Monteskiusza lub Machiavellego. Umocniwszy swoją władzę, ten brutalny reformator przystąpił do formowania floty i dziewięćdziesięciotysięcznej armii.

Z początku sułtan turecki, Mahmud II, przyjmował z zadowoleniem rosnącą potęgę Egiptu, bo mogła mu być przydatna. Zaniepokojony zajęciem Mekki przez purytańską sektę wahabitów pod wodzą rodu Saudów, poprosił Muhammada Alego o pomoc. Albańczycy zdobyli Mekkę i wysłali do Stambułu głowę Abdullaha as-Sauda<sup>[\*194]</sup>. W 1824 roku Grecy zbuntowali się przeciwko władzy tureckiej. Muhammad Ali wysłał do Grecji wojska, które w okrutny sposób tłumili powstanie. Zaniepokoiło to mocarstwa europejskie i w 1827 roku Francuzi, Brytyjczycy i Rosjanie połączonymi siłami zniszczyli flotę Muhammada Alego w bitwie pod Navarino i wsparli Greków w walce o niepodległość. Ale nie powstrzymało to Albańczyków na długo. Zachęceni przez francuskiego ministra spraw zagranicznych wicehrabiego de Chateaubrianda, znanego nam podróżnika do Jerozolimy, postanowili stworzyć własne imperium.

Pod koniec 1831 roku Muhammad Ali opanował tereny dzisiejszego Izraela, Syrii i większość Turcji, pokonując wszystkie armie, które sułtan wystawił przeciwko niemu. Nie minęło wiele czasu, jak jego wojska zaczęły się szykować do ataku na Stambuł. W końcu sułtan uznał Muhammada Alego za władcę Egiptu, Arabii i Krety, a Ibrahima za namiestnika Wielkiej Syrii. Tak powstało imperium Albańczyków: „Podbiłem ten kraj mieczem i za pomocą miecza go utrzymam” – oznajmił Muhammad Ali. Jego mieczem był Ibrahim, który już jako nastoletni chłopiec dowodził wojskami i urządził pierwszą rzeź. To Ibrahim pokonał Saudów, spustoszył Grecję, podbił Jerozolimę i Damaszek i triumfalnie pomaszerował niemal do samych bram Stambułu.

Wiosną 1834 roku Ibrahim Pasza urządził swą kwaterę w okazałym kompleksie grobowca króla Dawida. Wywołując zgorszenie muzułmanów – siedział na europejskim tronie zamiast na poduszkach i bez skrępowania popijał wino – przystąpił do reform w Jerozolimie. Ukrócił prześladowania chrześcijan i Żydów, obiecując im równość wobec prawa, i zniósł opłaty, które musiał uiszczać każdy pielgrzymujący do Grobu Świętego. Odtąd mogli oni ubierać się po muzułmańsku, jeździć konno ulicami i pierwszy raz od wieków nie musieli płacić podatku *dżizje*. Nowi władcy, będący turekojęzycznymi Albańczykami, przede wszystkim nie cierpieli Arabów; ojciec Ibrahima nazywał ich „dzikimi zwierzętami”. 25 kwietnia Ibrahim przyjął przywódców Jerozolimy i Nablusu na Wzgórzu Świątynnym i zarządził pobór do wojska dwustu jerozolimczyków. „Życzę sobie, aby rozkaz ten został bez zwłoki wykonany, poczynając od Jerozolimy” – oświadczył. Jerozolima

jednak sprzeciwiła się: „Wolimy umrzeć niż oddać dzieci w dozgonną niewolę” – odpowiedziano nowemu władcy.

Trzeciego maja Albańczyk przewodniczył obchodom prawosławnych świąt wielkanocnych: 17 000 chrześcijańskich pielgrzymów wypełniło ulice miasta, w którym lada chwila mógł wybuchnąć otwarty bunt. W noc wielkopiątkową tłum zebrał się w bazylice Grobu Świętego, aby wziąć udział w uroczystości Świętego Ognia. Wydarzenie obserwował angielski podróżnik Robert Curzon, który pozostawił barwną relację. „Zachowanie pielgrzymów było w najwyższym stopniu bulwersujące. W pewnym momencie zaczęli biegać wokół grobu, a niektórzy, rozebrani niemal do naga, tańczyli wokół niego, wykonując szaleńcze gesty i krzycząc jak opętani”.

Nazajutrz rano Ibrahim wszedł do bazyliki, aby przyglądać się Cudowi Świętego Ognia, ale w środku stał zбитy tłum i jego straż przyboczna musiała torować sobie drogę „kolbami muszkietów i biczami”. Trzech zakonników grało na skrzypcach, a kobiety zaczęły zawodzić „bardzo piskliwym głosem”.

## **IBRAHIM: ŚWIĘTY OGIEŃ, ŚWIĘTA ŚMIERĆ**

Ibrahim spoczął. Zapadł zmrok. Grecki patriarcha, we „wspaniałej procesji”, wszedł do rotundy. Tłum czekał na boską iskrę. W pewnej chwili rozbłysnął cudowny płomień. Wręczono go pielgrzymowi, „który zapłacił najwięcej za ten zaszczyt”, ale o ogień rozpętała się „zaciekle walka”; pątnicy mdleli z wrażenia i padali na posadzkę; oślepiający dym wypełnił wnętrze świątyni; trzech pielgrzymów spadło z chóru i zginęło na miejscu; Ormianka w podeszłym wieku zmarła na swojej ławce. Ibrahim usiłował wydostać się z bazyliki, ale ugrzązł w tłumie. Jego straż przyboczna, próbując przebić się przez ciżbę, spowodowała wybuch paniki. Dotarłszy „do miejsca, w którym podczas Ukrzyżowania stała Matka Boska”, Curzon poczuł miękkość pod stopami.

Szedłem po wielkiej stercie ludzkich ciał. Wszyscy nie żyli. Wielu było szerniałych z powodu uduszenia się, inni byli cali zakrwawieni, pokryci szczątkami mózgów i wnętrzności; tłum rozdeptał ich na miazgę. Żołnierze z bagnietami zabili wielu mdlejących biedaków, ściany były zbryzgane krwią i mózgami ludzi, których zarzynano jak woły.

Paniczna ucieczka zamieniła się w „rozpaczliwą i dziką” walkę o przeżycie. Curzon widział, jak wokół niego giną ludzie. Ibrahim ledwie uszedł z życiem, mdlejąc kilka

razy, aż jego straż wyciągnęła szable i wyrąbała drogę w ludzkim kłębowisku.

Trupy „piętrzyły się nawet na Kamieniu Namaszczenia”. Ibrahim stał na dziedzińcu, „wydając rozkazy usunięcia zwłok i mówiąc swoim ludziom, by wyciągali ciała tych, którzy wyglądali na żywych”. Zginęło czterystu pielgrzymów. Kiedy Curzon uciekał ze świątyni, wielu ludzi „stało prosto, nie dając znaku życia”.

## **IBRAHIM: BUNT CHŁOPSKI**

Kiedy wiadomość o tragedii w bazylice rozchodziła się po krajach chrześcijańskich, patrycjusze z Jerozolimy, Nablusu i Hebronu wszczęli bunt. 8 maja 10 000 uzbrojonych fellachów zaatakowało Jerozolimę, ale wojska Ibrahima odparły ich. 19 maja nastąpiły wydarzenia przypominające zdobycie Jerozolimy przez króla Dawida. Wieśniacy z Silwanu, leżącego poniżej Miasta Dawida, pokazali buntownikom tajne przejście, przez które chłopci przekradli się do miasta i otworzyli Bramę Gnojną w południowym odcinku muru. Atakujący zaczęli rabować bazy, wojska Ibrahima zrazu natarły na nich, ale potem przyłączyły się do grabieży. Bimbaszi – dowódca garnizonu – aresztował przywódców buntu, Husajnich i Chalidich, ale 20 000 chłopów grasowało po ulicach miasta i oblegało Cytadelę. Zamieszki zastały w Jerozolimie dwoje amerykańskich misjonarzy, Williama Thomsona i jego ciężarną żonę Elizę. Thomson wyjechał po pomoc do Jaffy, a jego żona zamknęła się na klucz w swoim pokoju pośród „huku dział, walących się murów, krzyków sąsiadów, paniki służących, i spodziewając się rzezi”. Urodziła chłopczyka, ale kiedy mąż wrócił do Jerozolimy, była już konająca. Wkrótce potem Thomson wyjechał z tego „obmierzłego kraju” <sup>[\*195]</sup>.

Ibrahim, który wcześniej wycofał się do Jaffy, maszerował naprzód przez wzgórza, tracąc podczas walk pięciuset ludzi. 27 maja zaatakował z góry Syjon i zabił trzystu buntowników, ale w pobliżu sadzawki Salomona wpadł w zasadzkę i został otoczony w grobowcu Dawida. Bunt rozgorzał na nowo pod wodzą Husajnich i chłopskich watażków, Ibrahim więc wezwał na pomoc ojca.

Muhammad Ali wpłynął do portu w Jaffie na czele 15 000 żołnierzy – „piękny starzec” na „wspaniałym rumaku, naturalny, pełen królewskiej godności, doskonałe wcielenie wielkiego człowieka”. Albańczycy zdławili bunt i zajęli Jerozolimę, a Husajni zostali wygnani do Egiptu. Jakiś czas potem buntownicy znów chwycili za broń, ale Ibrahim Pasza rozgromił ich pod Nablusem, splądrował Hebron, spustoszył kraj, ściał jeńców i zaprowadził w Jerozolimie rządy terroru. Po powrocie

do miasta mianował zarządcą watażkę Dżabera Abu Gosza, byłego buntownika, i kazał ścinać każdego, przy którym znaleziono broń. Mury przyozdobiono obciętymi głowami. Ci, których nie uśmiercono, gnili w nowych lochach więzienia Kiszle nieopodal Bramy Jafskiej, używanego potem przez Turków, Brytyjczyków i Izraelczyków.

Albańczycy byli zapalonymi reformatorami i potrzebowali poparcia mocarstw europejskich, aby podbić imperium osmańskie. Ibrahim zezwolił mniejszościom na remont uszkodzonych przybytków kultu. Franciszkanie odrestaurowali klasztor Najświętszego Zbawiciela; sefardyjscy Żydzi zaczęli odbudowę synagogi ben Zakaja, jednej z czterech w dzielnicy żydowskiej; Aszkenazyjczycy powrócili do synagogi Hurwa, zniszczonej w 1720 roku. Choć w dzielnicy żydowskiej panowała nędza, zaczęli się w niej osiedlać prześladowani w swoim kraju Żydzi rosyjscy.

W 1839 roku wojska tureckie wkroczyły do Syrii, lecz zostały rozgromione przez Ibrahima. Francja króla Ludwika Filipa poparła Albańczyków, ale Wielka Brytania obawiała się wzrostu wpływów francuskich i rosyjskich w razie upadku imperium osmańskiego. Sułtan i jego wróg Ibrahim zabiegali o poparcie państw zachodnich. Nastoletni sułtan Abdülmecid wydał pismo monarsze głoszące równość poddanych bez względu na religię i narodowość, a Ibrahim zachęcał rządy europejskie do otwierania konsulatów w Jerozolimie – i po raz pierwszy od czasów krucjat pozwolił na bicie w dzwony kościelne.

W 1839 roku przybył do Jerozolimy pierwszy brytyjski wicekonsul, William Turner Young. Miał nie tylko reprezentować Wielką Brytanię, zdobywającą coraz silniejszą pozycję w regionie, ale nawracać Żydów i przyspieszyć powtórne przyjście Chrystusa.

## EWANGELIKANIE

1840–1855

### PALMERSTON I SHAFTESBURY: IMPERIALISTA I EWANGELIKANIN

Polityką dyplomatyczną w stosunku do Jerozolimy kierował lord Palmerston, minister spraw zagranicznych, ale misja religijna znajdowała się w rękach pasierba jego żony, hrabiego Shaftesbury<sup>[\*196]</sup>. Pięćdziesięcioletni Palmerston nie był wiktoriańskim moralistą ani religijnym kaznodzieją, ale niepoprawnym dandysem zwanym lordem Kupidynem z racji swoich erotycznych przygód (które żartobliwie opisywał w dzienniku), lordem Pamem ze względu na pewność siebie i wigor, i lordem Pumicestone'em [Pumeksem] z powodu swej dyplomacji prowadzonej z pozycji siły. Shaftesbury żartował wręcz, że Palmerston „nie odróżnia Mojżesza od sir Sidneya Smitha”. Żydami interesował się ze względów pragmatycznych. Francuzi rozszerzali swe wpływy pod pretekstem ochrony katolików, Rosjanie – ochrony wyznawców prawosławia, ale protestantów w Jerozolimie było niewiele. Palmerston chciał ograniczyć wpływy francuskie i rosyjskie i uważał, że chroniąc Żydów, zwiększy wpływy Wielkiej Brytanii. Drugie zadanie – nawrócenie Żydów – wzięło się z ewangelikańskiego zapału jego zięcia.

Trzydziestodziecioletni Shaftesbury, o twarzy okolonej kędziorami i faworytami, uosabiał nową wiktoriańską Anglię. Arystokrata o czystym sercu, pragnący poprawić położenie robotników, dzieci i umysłowo chorych, był zarazem fundamentalistą, przeświadczonym, że Biblia „została od pierwszej do ostatniej sylaby napisana przez Boga”. Wierzył, że energiczna propaganda chrześcijaństwa spowoduje ogólnoswiatowe odrodzenie moralne i ulepszy ludzkość. W Wielkiej Brytanii purytański millenaryzm dawno został zepchnięty w cień przez oświeceniowy racjonalizm, przetrwał jednak w kręgach nonkonformistów. Teraz wrócił do głównego obiegu. Rewolucja francuska z jej gilotyną i rewolucja przemysłowa z tłumami robotników ukształtowały nową brytyjską klasę średnią, która sięgała ponownie do takich wartości, jak pobożność, moralność i Biblia, widząc w nich odtrutkę na agresywny materializm wiktoriańskiej epoki dobrobytu.

Żałożone w 1808 roku Londyńskie Towarzystwo Krzewienia Chrześcijaństwa wśród Żydów, zwane w skrócie Towarzystwem Żydowskim, przeżywało rozkwit, między innymi dzięki staraniom Shaftesbury'ego. „Wszyscy młodzi ludzie dostają bzika na punkcie religii” – zrzędził inny stary rozpustnik, lord Melbourne, premier rządu podczas wstępowania na tron królowej Wiktorii w 1837 roku. Przekonani, że zbawienie wieczne można osiągnąć dzięki osobistemu kontaktowi z Jezusem i jego dobrą nowiną (po grecku *ewangelion*), ewangelikanie ci oczekiwali powtórnego przyjścia Chrystusa. Shaftesbury, jak purytanie przed dwoma wiekami, wierzył, że powrót Żydów do Palestyny i ich nawrócenie doprowadzą do powstania anglikańskiej Jerozolimy i królestwa niebieskiego. Opracował dla Palmerstona memoriał, w którym znalazły się słowa: „Istnieje ziemia bez narodu i Bóg w swej mądrości i łaskawości kieruje naszą uwagę na naród bez ziemi”<sup>[\*197]</sup>.

„Jednym z pańskich obowiązków – oświadczył Palmerston wicekonsulowi w Jerozolimie, Youngowi – będzie zapewnienie Żydom ogólnej ochrony”. Ambasadorowi brytyjskiemu przy Wysokiej Porcie powiedział jednocześnie, że powinien „gorąco polecać [sułtanowi], aby uczciwie zachęcał Żydów europejskich do powrotu do Palestyny”. We wrześniu 1839 roku Young założył w Jerozolimie oddział Towarzystwa Żydowskiego. Shaftesbury z zachwytem notował w dzienniku: „Bliski jest czas, kiedy starożytne miasto ludu Bożego znów zajmie miejsce pomiędzy narodami. Zawsze będę pamiętał, że z woli Boga w mojej głowie zrodził się plan na jego chwałę, że Bóg zapewnił mi siłę, abym przekonał Palmerstona, i zesłał człowieka, który przywróci świetność Jerozolimie”. Na sygnecie Shaftesbury'ego wyryty był napis: „Módlcie się za Jerozolimę”, a inny ówczesny fanatyk tego miasta – sir Moses Montefiore – dodał Jerozolimę do swego nowego herbu i kazał go umieścić niczym talizman na powozie, sygnecie, a nawet na łóżku. W czerwcu 1839 roku Montefiore wrócił z żoną Judith do Jerozolimy uzbrojony w pistolety, bo wioził ze sobą pieniądze zebrane w Londynie dla mieszkańców Świętego Miasta.

Ponieważ w Jerozolimie grasowała zaraza, małżonkowie zabiwakowali na Górze Oliwnej i tam Moses przyjął ponad trzystu gości. Po wygaśnięciu zarazy Montefiore wjechał do miasta na pożyczonym od paszy białym koniu, po czym przystąpił do wysłuchiwanie potrzebujących i rozdawania jałmużny najuboższym Żydom. W Jerozolimie Montefiore witani byli z radością przez przedstawicieli wszystkich trzech religii, ale podczas zwiedzania sanktuarium w Hebronie zostali zaatakowani przez tłum muzułmanów. Tylko dzięki interwencji żołnierzy tureckich zdołali ująć z życiem. Montefiore jednak nie dał się zniechęcić. Wyjeżdżając, ten nowo narodzony Żyd i przekonany imperialista był przepełniony podobnym, choć

oczywiście nieco odmiennym mesjanicznym zapałem jak Shaftesbury: „O Jerozolimo – zapisał w dzienniku. – Oby to miasto zostało odbudowane za naszego życia. Amen”

Shaftesbury i Montefiore wierzyli w boską misję brytyjskiego imperium i powrót Żydów do Syjonu. Ewangelikańska żarliwość szła w parze z odrodzonymi marzeniami Żydów o Jerozolimie, stając się jedną z wiktoriańskich *idée fixe*. Tak się złożyło, że właśnie wtedy, w 1840 roku, malarz David Roberts powrócił z Palestyny i przedstawił brytyjskiej publiczności romantyczne obrazy barwnej orientalnej Jerozolimy, gotowej na przyjęcie brytyjskiej cywilizacji i odrodzenie przez Żydów. Obrazy te zyskały ogromną popularność. Żydzi tymczasem pilnie potrzebowali brytyjskiej pomocy, ponieważ konkurencyjne obietnice tolerancji, złożone przez sułtana i Albańczyków, wywołały w imperium osmańskim ostrą reakcję.

## **JAMES FINN: KONSUL-EWANGELIKANIN**

W marcu 1840 roku siedmiu Żydów z Damaszku zostało oskarżonych o zamordowanie chrześcijańskiego zakonnika i jego muzułmańskiego służącego. Krew ofiar mieli wykorzystać do obrzędów religijnych odprawianych podczas święta Pesach. Było to kolejne w dziejach oszczerze pomówienie o tak zwany mord rytualny, o który pierwszy raz oskarżono Żydów w Oksfordzie w czasie drugiej krucjaty w XII wieku. Aresztowano wówczas sześćdziesięcioro troje żydowskich dzieci i poddano je torturom, aby zmusić ich matki do ujawnienia „miejsca ukrycia krwi”

Moses Montefiore, choć właśnie wrócił do Londynu, przy poparciu Rothschildów pospieszył na pomoc damasceńskim Żydom. Z francuskim adwokatem Adolphe'em Cremieux pojechał do Aleksandrii i nakłonił Muhammada Alego, aby uwolnił oskarżonych. Ale zaledwie kilka tygodni później na Rodos znów doszło do oskarżenia Żydów o „mord rytualny”. Montefiore popłynął z Aleksandrii do Sambułu i został przyjęty przez sułtana, którego nakłonił do wydania dekretu kategorycznie odrzucającego możliwość „mordu rytualnego”. Były to najwspanialsze chwile w życiu Montefiorego – ale sukcesy zawdzięczał bardziej swemu obywatelstwu niż często pozbawionej polotu dyplomacji. W owym czasie na Bliskim Wschodzie bardzo się z Anglikami liczone.

Zarówno sułtan, jak Albańczycy gorączkowo zabiegali o brytyjskie poparcie, bo samo istnienie imperium osmańskiego wisało na włosku. Jerozolima pozostawała pod zwierzchnictwem Ibrahima Paszy, który władał dużą częścią



Bliskiego Wschodu. Francja popierała Albańczyków, a Wielka Brytania usiłowała zapobiec rozpadowi Turcji. W zamian za wycofanie się z Syrii zaproponowała Ibrahimowi Palestynę i Egipt. Była to uczciwa oferta, ale Muhammad Ali i Ibrahim nie potrafili się oprzeć magii największej zdobyczy: Sambułu. Ibrahim odrzucił brytyjską propozycję, Palmerston zmontował więc koalicję angielsko-austriacko-turecką i wysłał przeciwko Albańczykowi kanonierki pod dowództwem komodora Charlesa Napiera. Ibrahim ugiął się przed potęgą Wielkiej Brytanii.

Kilka lat wcześniej Ibrahim otworzył Jerozolimę przed Europejczykami i w ten sposób zmienił ją na zawsze, teraz jednak, w zamian za dziedziczną władzę nad Egiptem, zrezygnował z Syrii i Świętego Miasta<sup>[\*198]</sup>. Francuzi, którzy triumf Palmerstona odebrali jako upokorzenie, zastanawiali się nad stworzeniem „chrześcijańskiego Wolnego Miasta Jerozolimy” (był to pierwszy plan uczynienia z Syjonu strefy międzynarodowej), ale 20 października 1840 roku wojska sułtana wkroczyły ponownie do Jerozolimy. Jedna trzecia powierzchni miasta w obrębie murów była pustkiewiczem porośniętym gęsto opuncją figową. Miało ono tylko 13 000 mieszkańców, wśród nich jednak aż 5000 Żydów (ich liczbę zwiększyli emigranci z Rosji i uchodźcy z nawiedzonego przez trzęsienie ziemi miasta Safedu w Galilei)<sup>[9]</sup>.

Tymczasem Palmerstona zastąpił na stanowisku ministra spraw zagranicznych lord Aberdeen, który kazał brytyjskiemu wicekonsulowi porzucić plany ewangelizacji Żydów. Young jednak nie wykonał polecenia. Kiedy Palmerston wrócił do władzy, polecił wicekonsulowi „objąć brytyjską ochroną wszystkich Żydów rosyjskich, którzy się do pana zgłoszą”.

Shaftesbury przekonał nowego premiera, Roberta Peela, aby poparł utworzenie pierwszego biskupstwa i kościoła anglikańskiego w Jerozolimie. W 1841 roku Prusy (których władca zaproponował nadanie Jerozolimie charakteru międzynarodowego miasta chrześcijańskiego) i Wielka Brytania wspólnie mianowały Michała Solomona Alexandra, żydowskiego przechrzte, pierwszym protestanckim biskupem w Jerozolimie – również w Niemczech rozwijał się ruch ewangelikański. Brytyjscy misjonarze coraz energiczniej realizowali swoje plany dotyczące Żydów. Zbudowali anglikański kompleks z kościołem, zarządzany przez Towarzystwo Żydowskie, i brytyjski konsul, w pobliżu Bramy Jafskiej, naprzeciwko Cytadeli – wyspę wiktoriańskiej architektury neogotyckiej i misyjnego ewangelikanizmu. Kościół Chrystusa był – i nadal jest – czymś wyjątkowym w protestantyzmie. Nie było w nim krzyża, a tylko żydowski świecznik – menora; wszystkie teksty pisano po hebrajsku, nawet Modlitwę Pańską. Był to kościół protestancki przeznaczony

dla Żydów. Podczas uroczystego otwarcia w obecności konsula Younga ochrzczono trzech Żydów. Położenie Żydów w Jerozolimie było bardzo złe. Żyli „jak muchy, które zamieszkały w ludzkiej czaszce”, pisał amerykański powieściopisarz Herman Melville. Coraz liczniejsza społeczność żydowska cierpiała straszliwą biedę i była pozbawiona jakiegokolwiek opieki medycznej, choć mogła korzystać z darmowych usług lekarzy opłacanych przez londyńskie Towarzystwo Żydowskie. Nielicznych zachęciło to do przyjęcia chrztu.

Z pogrążonej w mrokach niewiedzy zrujnowanej mieściny rządzonej przez niechlujnego paszę w jarmarcznym seraju Jerozolima z dnia na dzień stała się miastem pełnym obwieszonych złotem i klejnotami dygnitarzy. Od XIII wieku nie było tu katolickiego patriarchy, a patriarcha prawosławny od dawna rezydował w Stambule, lecz Francuzi i Rosjanie poparli ich powrót do Jerozolimy. Jednak z prawdziwie wielkopańską wyniosłością zachowywało się siedmiu europejskich konsulów, nadętych urzędników nie najwyższego szczebla, którzy reprezentowali imperialne ambicje swoich stolic. Eskortowani przez rosłych żandarmów, kawasów, w jasnoszkarłatnych mundurach, dzierżących szable i ciężkie złote buławy, którymi uderzali o bruk, aby utorować sobie drogę, konsulowie uroczyście maszerowali przez miasto. Każdy pretekst był dla nich dobry, aby narzucić swą wolę słabym osmańskim zarządcom. Żołnierze tureccy musieli nawet stać na baczność w obecności dzieci konsulów. Pretensje austriackich i sardyńskich konsulów były tym większe, że ich monarchowie rościli sobie prawo do tytułu króla Jerozolimy. Ale najbardziej aroganccy i małostkowi byli Brytyjczyk i Francuz.

W 1845 roku Younga zastąpił James Finn, który przez prawie dwadzieścia lat miał w swym ręku nie mniejszą władzę niż turecki zarządca. Ten wścibski świętoszek potrafił jednak obrazić wszystkich, od angielskich lordów i osmańskich paszów do zagranicznych dyplomatów. Nie zważając na instrukcje z Londynu, proponował Żydom rosyjską brytyjską ochronę, ale nigdy nie zaprzestał wysiłków, aby ich nawracać. Kiedy władze tureckie zezwoliły cudzoziemcom na kupno ziemi, Finn nabył za pieniądze niejakiej panny Cook z Cheltenham farmę w Talbie, a potem w Kerem Abraham i przy pomocy pobożnych angielskich dam starał się uczyć Żydów czerpania radości z uczciwej pracy. Oczywiście miało to służyć ich konwersji.

Finn, uważający się za połączenie imperialnego prokonsula, świętego misjonarza i właściciela ziemskiego, obracał podejzanie dużymi sumami i bez skrupułów wykupywał za nie ziemię i domy. Wraz z żoną, również fanatyczną misjonarką, nauczył się mówić biegle po hebrajsku i w ladino, będącym w Jerozolimie w powszechnym użyciu. Finnowie starali się energicznie ochraniać Żydów, brutalnie uciskanych w Jerozolimie, lecz ich natrętna działalność misyjna

napotykała gwałtowny sprzeciw ludności żydowskiej. Kiedy Finn skłonił do konwersji chłopca nazwiskiem Mendel Digness, doszło do awantur – „Żydzi wchodzili na tarasy i wywoływali niepokoje”. Finn nazywał rabinów „fanatykami”, ale w Wielkiej Brytanii wpływowy Montefiore, słysząc o nękanii Żydów, wysłał do Jerozolimy żydowskiego lekarza i aptekę. Chciał pokrzyżować szyki Towarzystwu Żydowskiemu, które z kolei założyło szpital na skraju dzielnicy żydowskiej.

W 1847 roku arabski chłopiec wyznania chrześcijańskiego zaatakował młodego Żyda, który w odpowiedzi rzucił kamieniem i zranił napastnika w stopę. Prawosławni Grecy, tradycyjnie najbardziej antysemitcka społeczność, poparci przez muftiego i kadiego, oskarżyli Żydów o zdobywanie krwi chrześcijan na macę. „Mord rytualny” dotarł więc do Jerozolimy, ale dzięki zakazowi sułtańskiemu, wydanemu na prośbę Montefiorego po sprawie damasceńskiej, nie doszło do żadnych gwałtów<sup>[10]</sup>.

Tymczasem do konsulów europejskich dołączył chyba najbardziej oryginalny dyplomata w historii Ameryki. „Wątpię, aby jakikolwiek rząd akredytował lub mianował tak osobliwego ambasadora” – zauważył William Thackeray, autor *Targowiska próżności*, przebywający właśnie w Jerozolimie.

## **WARDER CRESSON, KONSUL STANÓW ZJEDNOCZONYCH: AMERYKAŃSKI ŚWIĄTOBLIWY PRZYBYSZ**

Czwartego października 1844 roku Warder Cresson, konsul generalny Stanów Zjednoczonych w Syrii i Jerozolimie, przybył do Jerozolimy. Mianowano go na stanowisko przede wszystkim dlatego, że miał niezłomne przekonanie, iż w 1847 roku nastąpi powtórne przyjście Chrystusa. Konsularną butę swoich europejskich kolegów wzniósł na nowe wyżyny. Galopował po Jerozolimie w „tumanie kurzu”, otoczony przez „małą amerykańską armię”, która wyglądała jak „oddział rycerzy i paladynów” z powieści Waltera Scotta – „uzbrojonych i strojnych jeźdźców prowadzonych przez Araba i dwóch janczarów z błyszczącymi w słońcu srebrnymi buławami”.

Podczas rozmowy z paszą Cresson wyjaśnił, że przyjechał do Jerozolimy ze względu na zbliżającą się Apokalipsę i powrót Żydów. Ten filadelfijski właściciel ziemski, pochodzący z bogatej rodziny kwakerskiej, od dwudziestu lat przerzucał się od jednej apokaliptycznej wiary do drugiej. Po napisaniu swego pierwszego manifestu, *Jerusalem, the Centre of the Joy of the Whole World*, i porzuceniu żony

z sześciorgiem dzieci nakłonił sekretarza stanu Johna Calhouna, aby mianował go konsulem: „Wyrzekłem się wszystkiego, co mi drogie i bliskie na tej ziemi, żeby szukać prawdy”. Niedługo potem amerykańscy dyplomaci powiadomili prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Tylera, że jego pierwszy konsul jerozolimski to „mamiak religijny i szaleniec”, ale Cresson znajdował się już w Jerozolimie. I nie był odosobniony w swoich apokaliptycznych przekonaniach. Jeśli chodziło o Amerykę, to wyrażał ducha tamtej epoki.

Konstytucja amerykańska miała świecki charakter, nie wspominała o Chrystusie i wprowadzała rozdział kościoła od państwa, ale na Wielkiej Pieczęci ojcowie-założyciele, Thomas Jefferson i Benjamin Franklin, przedstawili Dzieci Izraela prowadzone przez obłok i ogień do Ziemi Obiecanej. Cresson uosabiał to, w jaki sposób ów obłok i ogień przyciągały wielu Amerykanów ku Jerozolimie. Rozdział kościoła od państwa zapewnił wolność wyznania w Stanach Zjednoczonych i spowodował rozkwit sekt religijnych i milenijnych prorocत्व.

Pierwsze pokolenia Amerykanów, dziedzicząc zapal religijny po angielskich purytanach, doprowadziły do wielkiego ożywienia religijnego. W pierwszej połowie XIX wieku misja kolonizacji nowych ziem stała się przyczyną drugiego odrodzenia. W 1776 roku około 10 procent Amerykanów chodziło do kościoła, w 1815 już jedna czwarta, a w 1914 roku – połowa. Ich wiara protestancka miała typowo amerykański charakter – była niezłomna, żywiołowa i zawadiacka. U jej podstaw leżało przekonanie, że człowiek może osiągnąć zbawienie i przyspieszyć powtórne przyjście Chrystusa dzięki prawym uczynom i radości życia. Sama Ameryka była misją przebraną w narodowe szaty, pobłogosławioną przez Boga i przypominającą tę, którą według Shaftesbury’ego i angielskich misjonarzy religijnych miało do spełnienia imperium brytyjskie.

W drewnianych kościółkach w zapadłych górniczych miasteczkach, farmach leżących na bezkresnych stepach i w nowych, rozjarzonych światłami miastach przemysłowych kaznodzieje w Nowej Ziemi Obiecanej Ameryki dosłownie tłumaczyli objawienia biblijne. „W żadnym innym kraju Pismo Święte nie jest lepiej znane” – pisał dr Edward Robinson, uczoney ewangelikanin, który został pionierem archeologii biblijnej w Jerozolimie. Pierwsi misjonarze amerykańscy wierzyli, że rdzenni Amerykanie byli Zaginionymi Plemionami Izraela i że każdy chrześcijanin musi dokonać zbożnych uczynków w Jerozolimie i pomóc w powrocie Żydów do tego miasta. „Szczere pragnę, aby Żydzi znów mieli w Judei niepodległe państwo” – napisał drugi prezydent Stanów Zjednoczonych John Adams. W 1819 roku dwóch młodych misjonarzy z Bostonu postanowiło wprowadzić w czyn te słowa. „Wszystkie oczy zwrócone są na Jerozolimę, będącą właściwie centrum

świata” – głosił Levi Parsons. Wierni wybuchnęli płaczem, gdy Pliny Fisk oświadczył: „Całą duszą pragnę pojechać do Jerozolimy”. Dotarli tam, a ich szybka śmierć na Wschodzie nie zniechęciła naśladowców, ponieważ „Jerozolima”, twierdził William Thomson, amerykański misjonarz, którego żona zmarła podczas rebelii w 1834 roku, „jest wspólną własnością całego świata chrześcijańskiego”.

Konsul Cresson był kwakrem, zwolennikiem Williama Millera, mormonem i restoracjonistą, dopóki miejscowy rabin z Pensylwanii nie przekonał go, że „zbawienie zależy od Żydów”, których powrót spowoduje ponowne przyjście Chrystusa<sup>[\*199]</sup>. Harriet Livermore, córka i wnuczka kongresmanów z Nowej Anglii, wyruszyła do Palestyny w 1837 roku, po wielu latach głoszenia Indianom ze szczepu Siuksów i Czejenów, że są Zaginionymi Plemionami Izraela i powinni jej towarzyszyć do Ziemi Świętej. Wynajęła pokoje na górze Syjon, przygotowując swoją sektę, Obcych Pielgrzymów, na Apokalipsę. Według niej miała ona nastąpić w 1847 roku – ale nie nastąpiła i Livermore wylądowała na jerozolimskiej ulicy jako żebraczka. W tym samym czasie Joseph Smith, prorok Kościoła Świętych Dnia Ostatniego – mormonów – wysłał do Jerozolimy swego apostoła, który wybudował ołtarz na Górze Oliwnej, szykując się do „odrodzenia Izraela z Jerozolimą jako stolicą”.

Kiedy Cresson został konsulem, amerykańscy ewangelikanie coraz liczniej przybywali do Jerozolimy, przygotowując się do nadejścia Końca Świata. Rząd amerykański odwołał wreszcie Cressona z jerozolimskiej placówki, ale ten nie podporządkował się decyzji zwierzchników i jeszcze przez kilka lat wydawał wizy Żydom, a potem, zmieniawszy nazwisko na Michael Boaz Israel, przeszedł na judaizm. Dla jego porzuconej żony było to za wiele. Wystąpiła do sądu o stwierdzenie niepoczytalności męża, motywując to tym, że Cresson publicznie wymachuje pistoletem, przemawia do tłumów na ulicy, jest niezaradny finansowo, hołduje religijnemu eklektyzmowi, zamierza odbudować żydowską Świątynię i zdradza objawy zбочenia seksualnego. Cresson przyjechał do Filadelfii na przesłuchanie. Była to prawdziwa *cause célèbre*, gdyż pani Cresson zakwestionowała konstytucyjne prawo amerykańskich obywateli do wiary w to, co chcą – istotę jeffersonowskich swobód obywatelskich.

Sąd uznał Cressona za niepoczytalnego, ale ten odwołał się od wyroku i sprawę skierowano do ponownego rozpatrzenia. Pani Cresson musiała „wyrzec się albo Zbawiciela, albo męża”, Cresson natomiast „albo jedyne Boga, albo żony”. Pani Cresson przegrała drugi proces, w którym sąd potwierdził prawo Amerykanów do wolności wyznania, i jej mąż powrócił do Jerozolimy. W pobliżu miasta założył wzorcowe gospodarstwo żydowskie, studiował Torę, rozwiódł się z żoną i poślubił

Żydówkę, pisząc jednocześnie książkę *The Key of David*. Miejscowi Żydzi nazywali go „amerykańskim świątobliwym przybyszem”. Po śmierci został pochowany na żydowskim cmentarzu na Górze Oliwnej.

W tym czasie Amerykanie wieszczący apokalipsę tłumnie przybywali do Jerozolimy i „American Journal of Insanity” porównał to nawet do kalifornijskiej gorączki złota. Podczas pobytu w Jerozolimie Hermana Melville’a fascynowała, choć zarazem odstręczała „zaraza” amerykańskiego millenaryzmu chrześcijańskiego, „ta niedorzeczna żydomania”, jak to nazwał, „na poły melancholijna, na poły komiczna”. „Co mam zrobić, gdy jakiś szalony lub znerwicowany obywatel amerykański przyjedzie do tego kraju? – pytał sekretarza stanu amerykański konsul w Bejrucie. – Niedawno przybyło do Jerozolimy kilku takich, którzy twierdzili, że nasz Zbawiciel zstąpi z nieba w tym roku”. Melville wiedział jednak, że te piękne nadzieje nie mogą się ziścić: „Żaden kraj nie rozwiewa tak szybko romantycznych oczekiwań jak Palestyna, a zwłaszcza Jerozolima. Niektórych to rozczarowanie wpędza w czarną rozpacz”<sup>[1]</sup>.

Jerozolima miała podstawowe znaczenie dla amerykańskich i angielskich wizji powtórnego przyjścia Chrystusa. Ale nawet one nie mogły się równać z obsesyjną namiętnością, jaką Jerozolima budziła w Rosjanach. Pod koniec lat czterdziestych XIX wieku za sprawą zaborczych dążeń rosyjskiego cesarza Jerozolima miała się znaleźć w „centrum dawnych i przyszłych dziejów świata”, jak to określił William Thackeray. Doprowadzi to w końcu do wybuchu wojny w Europie.

## **ŻANDARM EUROPY I STRZELANINA W BAZYLICE GROBU ŚWIĘTEGO: ROSYJSKI BÓG W JEROZOLIMIE**

W Wielki Piątek 10 kwietnia 1846 roku turecki zarządca miasta i jego żołnierze byli w stanie podwyższonej gotowości bojowej. Tegoroczna Wielkanoc prawosławna i katolicka przypadała w tym samym dniu. Zakonnicy z bazyliki Grobu Świętego nie tylko napełniali kadzielnice, ale przemycali do środka pistolety i noże, ukrywając je za filarami i pod habitami. Kto pierwszy odprawi nabożeństwo? Grecy wygrali wyścig o nakrycie obrusem ołtarza na Kalwarii. Katolicy spóźnili się o włos. Czy sułtan wam na to pozwolił? – zapytali Greków. Ci odpowiedzieli pytaniem: czy katolicy mają sułtański *firman* przyznający im pierwszeństwo odprawiania modłów? Nastąpił impas. Pod habitami palce zaciskały się na spustach. Raptem rozpętała się walka; obie strony używały w niej wszelkich akcesoriów religijnych, jakie były pod ręką: krucyfiksów, lichtarzy i lamp,

aż w końcu błysnęły szable i rozległ się huk wystrzałów. Żołnierze tureccy wbiegli, aby rozdzielić walczących, ale wokół Grobu Świętego leżało już czterdzieści trupów.

Incydent odbił się głośnym echem na całym świecie, ale przede wszystkim w Petersburgu i Paryżu. Walczący reprezentowali nie tylko dwa wyznania, ale także dwa popierające je imperia. Nowe linie kolejowe i statki parowe ułatwiały podróż do Jerozolimy z każdego kraju Europy, ale zwłaszcza morzem z Odessy do Jaffy. Zdecydowaną większość 20 000 pielgrzymów przybywających co roku do Jerozolimy stanowili Rosjanie. Zakonnik francuski zauważył, że w przeciętnym roku z 4000 pątników, którzy przyjeżdżali do Świętego Miasta na Boże Narodzenie, tylko czterech było katolikami, reszta – Rosjanami. Ta miłość do Jerozolimy wynikała z pobożności wszystkich rosyjskich warstw społecznych: od kudłatych chłopów z zabitych deskami wsi syberyjskich po samego cara Mikołaja II. Wszyscy oni wierzyli w prawosławną misję Świętej Rusi.

Po upadku Konstantynopola w 1453 roku wielcy książęta moskiewscy uznali się za spadkobierców ostatnich cesarzy bizantyńskich, a Moskwę ogłosili Trzecim Rzymem. Za swój herb przyjęli dwugłowego orła bizantyńskiego i nadali sobie tytuł cara (czyli cezara). Ich wojny z islamskimi władcami chanatu krymskiego, a potem sułtanami tureckimi były częścią świętej krucjaty prawosławnej państwa rosyjskiego. W Rosji prawosławie zyskało narodowy, rosyjski charakter. Szerzyli je na rozległych obszarach całego imperium zarówno carowie, jak chłopscy pustelnicy – a jedni i drudzy mieli wielki kult dla Jerozolimy. Podobno charakterystyczne cebulaste kopuły rosyjskich cerkwi naśladowały te z obrazów przedstawiających Jerozolimę<sup>[\*200]</sup>. Rosja zbudowała nawet własną małą Jerozolimę, ale każdy Rosjanin wierzył, że niezbędnym przygotowaniem do śmierci i zbawienia jest pielgrzymka do prawdziwej Jerozolimy. Jak powiedział w 1836 roku, niedługo przed śmiercią w pojedynku, poeta Aleksander Puszkina, uosobienie duszy rosyjskiej: „Czyż Jerozolima nie jest kolebką nas wszystkich?”

Mikołaj I kontynuował tę tradycję – był godnym wnukiem Katarzyny II i dziedzicem Piotra Wielkiego, którzy uważali się za obrońców prawosławia i świętych miejsc chrześcijaństwa. Po niespodziewanej śmierci jego starszego brata, Aleksandra I, w 1825 roku chłopcy rosyjscy wierzyli, że car udał się do Jerozolimy jako pustelnik. Była to nowożytna wersja legendy o „cesarzu końca czasów”.

Mikołaj I, surowy konserwatysta, zawzięty antysemita i filister we wszystkich kwestiach artystycznych (osobiście cenzurował utwory Puszkina), uważał, że ponosi odpowiedzialność tylko przed „rosyjskim Bogiem” w sprawach dotyczących „naszej Rosji powierzonej nam przez Boga”. Ten służbista, który opowiadał z dumą, że śpi na żołnierskiej pryczy, rządził Rosją tak, jakby prowadził musztrę. Postawny

i niebieskooki, ołśnił w młodości brytyjską elitę towarzyską – jedna z dam nazwała go „diabelnie przystojnym, najprzystojniejszym mężczyzną w Europie!”. Ale w latach czterdziestych XIX wieku z bujnej czupryny niewiele zostało, a nad pasem w ciasnych wojskowych bryczesach wyrósł brzuch. Po trzydziestu latach szczęśliwego pożycia z chorowitą żoną – urozmaicanemu przez częste romanse – car wziął sobie stałą kochankę, młodą damę dworu, i mimo całej ogromnej potęgi Rosji bał się niemocy, zarówno osobistej, płciowej, jak politycznej.

Przez lata, ostrożnie wyzyskując swój urok osobisty, starał się nakłonić Wielką Brytanię do zgody na podział imperium osmańskiego, które nazywał „chorym człowiekiem Europy”. Chciał wyzwolić prawosławne prowincje bałkańskie Turcji i przejąć pieczę nad Jerozolimą. Ale na Brytyjczyków jego urok już nie działał. Po dwudziestu pięciu latach panowania Mikołaj zatracił wrażliwość i stał się niecierpliwy. „Nie uważam go za zbyt mądrego, a sposób myślenia ma niecywilizowany” – przenikliwie pisała królowa Wiktorja.

Ulice Jerozolimy lśniły złotym szamerowaniem i naramiennikami mundurów rosyjskich książąt i generałów, roiło się na nich od kozuchów i rubach tysięcy chłopskich pątników. Mikołaj zachęcał do pielgrzymki, wysłał też misję kościelną, która miała współzawodniczyć z przedstawicielstwami innych krajów Europy. Konsul brytyjski ostrzegł Londyn, że „Rosjanie mogą jednej nocy podczas świąt wielkanocnych uzbroić 10 000 pielgrzymów w obrębie murów Jerozolimy” i opanować miasto. Tymczasem Francuzi kontynuowali swoją misję ochrony katolików. „Jerozolima znajduje się w centrum zainteresowania Francji i Rosji” – donosił konsul Finn w 1844 roku.

## GOGOL: JEROZOLIMSKI SYNDROM

Nie wszyscy pielgrzymi rosyjscy byli żołnierzami lub chłopami i nie wszyscy znaleźli zbawienie, którego pragnęli. 23 lutego 1848 roku do Jerozolimy przybył rosyjski pątnik – całkiem typowy w swej religijnej żarliwości, a zarazem zupełnie inny z racji swego niedoskonałego geniuszu. Pisarz Nikołaj Gogol, autor sztuki *Rewizor* i powieści *Martwe dusze*, wjechał do miasta na osiołku, szukając duchowego ukojenia i boskiego natchnienia. *Martwe dusze* zamierzył jako trylogię, ale pisanie drugiej i trzeciej części szło mu jak po grudzie. Był pewien, że to Bóg powstrzymuje jego pióro, karząc za grzechy. Jako Rosjanin tylko w jednym miejscu mógł znaleźć odkupienie. „Dopóki nie przyjadę do Jerozolimy, nie będę umiał napisać nic pocieszającego” – zanotował.



Ale pobyt w Świętym Mieście nie spełnił nadziei pisarza. Jedną noc spędził na modlitwie pod Grobem Świętym, ale bazylika okazała się brudna i pozbawiona gustu. „Zanim zdążyłem zebrać myśli, wszystko się skończyło”. Tandetność wystroju miejsc świętych i pustynna nagość wzgórz przygnębiły go: „Nigdy nie byłem tak mało zadowolony z mego stanu ducha jak podczas bytności w Jerozolimie i po niej”. Po powrocie nie chciał opowiadać o Jerozolimie, ale dał się przekonać pewnemu duchownemu, że jego dzieła są grzeszne. W rozpaczy spalił rękopis drugiego tomu *Martwych dusz*, po czym zagłodził się na śmierć, a przynajmniej do nieprzytomności – kiedy w XX wieku otwarto jego trumnę, ciało leżało twarzą w dół.

Opętanie Jerozolimą nazywano jerozolimską gorączką, ale w latach trzydziestych XX wieku ukuto termin „jerozolimski syndrom” na określenie „psychotycznej dekompensacji związanej z emocjami o charakterze religijnym wywołanymi bliskością świętych miejsc w Jerozolimie”. „British Journal of Psychiatry” z 2000 roku chorobliwe rozczarowanie pobytom w tym mieście uznał za „jerozolimski syndrom podtyp drugi: ci, którzy przybywają z wiarą w magiczną moc uzdrowicielską Jerozolimy – przypadek pisarza Gogola”<sup>[12]</sup>.

Można rzec, że Mikołaj I też cierpiał na jerozolimski syndrom. Romanowowie byli dziedzicznie obciążeni obłądkiem. „Z biegiem lat – pisał o Mikołaju francuski ambasador w Petersburgu – coraz wyraźniej wychodzą na jaw cechy (jego ojca, cesarza) Pawła”. Obłąkany Paweł został zamordowany (tak jak jego ojciec Piotr III). Mikołaja nie sposób uznać za szalonego, ale pod koniec życia zaczął zdradzać upór, popędliwość i przesadną pewność siebie, które cechowały jego ojca. W 1848 roku planował pielgrzymkę do Jerozolimy, ale musiał z niej zrezygnować, bo w wielu krajach Europy wybuchły rewolucje. Wysłał wojska rosyjskie na Węgry i zdławił rewoltę skierowaną przeciwko swemu sąsiadowi, cesarzowi habsburskiemu. Choć cieszył się prestiżem jako „żandarm Europy”, to jednak „pochwały, powodzenie i religijne przesady narodu moskiewskiego” zepsuły go – pisał francuski ambasador.

Trzydziestego pierwszego października 1847 roku ktoś odkuł i ukraść srebrną gwiazdę wmurowaną w marmurową posadzkę bazyliki Narodzenia w Betlejem. Gwiazdę podarowali świątyni Francuzi w XVIII wieku i wszystko wskazywało na to, że ukradli ją Grecy. W Betlejem kłócili się o to zakonnicy obu wyznań. Francuzi rościli sobie prawo do zastąpienia betlejemskiej gwiazdy i do remontu dachu bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie; Rosjanie twierdzili, że prawo to należy do nich. Obie strony cytowały osiemnastowieczne traktaty na poparcie swojego stanowiska. Kłótnia przerodziła się w konflikt dwóch cesarzy.

W grudniu 1851 roku prezydent Francji Louis Napoleon Bonaparte, enigmatyczny

i nijaki, lecz nie pozbawiony politycznej zręczności bratanek wielkiego Napoleona, dokonał zamachu stanu, obalił II Republikę i szykował się do koronacji na cesarza Napoleona III. Ten kobieciarz i awanturnik, którego długie nawoskowane wąsy nie mogły odwrócić uwagi od zbyt dużej głowy i zbyt małego torsu, był pod pewnymi względami pierwszym nowoczesnym politykiem. Rozumiał, że jego zbudowane na gromkich hasłach słabe cesarstwo wymaga prestiżu obrońcy wiary katolickiej i zwycięskiej wojny zagranicznej. Mikołaj tymczasem dostrzegł w konflikcie szansę na uwieńczenie swego panowania przez podporządkowanie miejsc świętych „rosyjskiemu Bogu”. Dla obu cesarzy, tak bardzo różniących się od siebie, Jerozolima była kluczem do chwały zarówno w niebie, jak i na ziemi.

## **JAMES FINN I WOJNA KRYMSKA: ZAMORDOWANI EWANGELIKANIE I BEDUIŃSCY MARUDERZY**

Sułtan, naciskany z jednej strony przez Francuzów, a z drugiej przez Rosjan, 8 lutego 1852 roku wydał dekret, w którym usiłował rozwiązać spór. Potwierdził dominującą pozycję prawosławia w bazylice Grobu Świętego, a zarazem poczynił pewne ustępstwa wobec katolików. Nie zadowoliło to jednak Francuzów, którzy powoływali się na swoje prawa, sięgające czasów wyprawy egipskiej Napoleona I, sojuszu Francji z Sulejmanem Wspaniałym, francuskich władców Królestwa Jerozolimskiego i Karola Wielkiego. Grożąc Turkom, Napoleon III nie przypadkiem wysłał na Morze Śródziemne kanonierkę *Charlemagne*. W listopadzie sułtan ugiął się i przyznał priorytet katolikom. Mikołaj był oburzony. Zażądał przywrócenia praw kościołowi prawosławnemu w Jerozolimie i zawarcia „sojuszu”, który sprowadziłby imperium osmańskie do roli rosyjskiego protektoratu.

Kiedy stanowcze żądania Mikołaja zostały odrzucone, wojska rosyjskie wkroczyły na teren dzisiejszej Rumunii i posuwały się w kierunku Sambułu. Car był przekonany, że Brytyjczycy nie sprzeciwią się jego akcji, bo zaprzeczał, że zamierza zagarnąć Sambuł, nie mówiąc o Jerozolimie. Mylił się jednak. Wobec niebezpieczeństwa podboju imperium osmańskiego przez Rosję Wielką Brytania i Francja zagroziły wszczęciem kroków wojennych. Mikołaj uparcie obstawał przy swoim, wyjaśniając, że „prowadzi wojnę wyłącznie dla obrony chrześcijaństwa pod sztandarem Krzyża Świętego”. 28 marca 1853 roku Francja i Wielka Brytania wypowiedziały Rosji wojnę. Mimo że większość działań wojennych toczyła się daleko, na Krymie, za sprawą tej wojny Jerozolima zajęła centralne miejsce na scenie międzynarodowej, którego do dziś nie utraciła<sup>[\*201]</sup>.

Kiedy jerozolimska załoga odchodziła na wojnę z Rosją, James Finn patrzył, jak żołnierze prezentują broń na majdanie pod Bramą Jafską. „Syryjskie słońce lśniło na stalowych ostrzach, bo maszerowali z bagnietami na karabinach”. Finn pamiętał, że „sedno tego wszystkiego znajdowało się u nas w świętych miejscach” i że Mikołaj „nadal dąży do tego, aby posiadać na własność [jerozolimskie] sanktuaria”.

Zamiast pobożnych Rosjan do miasta napływali teraz nierzadko sceptyczni goście z Zachodu – w 1856 roku było ich 10 000 – ciekawi świętych miejsc, które stały się przyczyną wojny europejskiej. Ale wizyta w Jerozolimie nie przestała być przygodą. W mieście nie było powozów, jedynie kryte lektyki, brakowało też hoteli i banków. Turyści zatrzymywali się w klasztorach, z których najwygodniejsze, z eleganckimi, przestronnymi dziedzińcami, należały do Ormian. Dopiero w 1843 roku rosyjski Żyd Menachem Mendel otworzył pierwszy hotel, Kaminic; niedługo później powstał hotel Angielski, a w 1848 roku rodzina sefardyjskich Żydów nazwiskiem Valero założyła w budynku przy ulicy Dawida pierwszy europejski bank. Jerozolima nadal była prowincjonalnym miastem imperium osmańskiego, rządzonym zwykle przez niechlujnego paszę, który mieszkał w obskurnym seraju – złożonym z rezydencji, haremu i więzienia – nieco na północ od Wzgórza Świątynnego<sup>[\*202]</sup>. Goście z Zachodu byli „zdumieni żebraczym ubóstwem tego domu”, pisał Finn, i z odrazą patrzyli na pryszczate nałożnice i „obdartych urzędników”. Kiedy goście paszy popijali kawę, z lochów dobiegał ich brzęk kajdan więźniów i jęki torturowanych. Podczas wojny pasza bardzo się starał, aby w Jerozolimie panował spokój, ale prawosławni zakonnicy zaatakowali nowo mianowanego katolickiego patriarchę i spędzili stado wielbłądów na teren jego rezydencji. Widok ten rozbawił wielkich pisarzy, przybyłych do Jerozolimy obejrzeć sanktuaria, za które w krwawych bitwach i cuchnących szpitalach krymskich umierało tylu żołnierzy. Nie zrobiły na nich większego wrażenia.

## **PISARZE: MELVILLE, FLAUBERT I THACKERAY**

Trzydziestosiedmioletni Herman Melville zyskał rozgłos trzema powieściami opartymi na własnych przeżyciach (pływając na statku wielorybniczym na Pacyfiku, przeżył pasjonujące przygody), ale *Moby Dick*, opublikowany w 1851 roku, rozszedł się w nakładzie zaledwie 3000 egzemplarzy. Przybity i znękan, podobnie jak Gogol, przyjechał do Jerozolimy w 1856 roku dla poratowania zdrowia – i poznania natury Boga. „Zamierzam nasycić umysł atmosferą Jerozolimy,

biernie chłonać jej dziwne wrażenia” – pisał. Na widok „rozwaliska”, jakim była wówczas Jerozolima, krew w jego żyłach zaczęła szybciej krążyć, urzekła go „nieosłonięta niczym nagość pustkowia”. Jak wiemy, pisarza zafascynowała „fanatyczna energia i duch” oraz „żydomania” wielu „szalonych” Amerykanów. Stały się one natchnieniem jego epickiego poematu *Clarel*, który liczy 18 000 wersów i jest najdłuższym w dziejach amerykańskiej poezji. Melville napisał go po powrocie do Stanów Zjednoczonych, gdy pracował w amerykańskim Urzędzie Celnym.

Autor *Moby Dicka* nie był jedynym pisarzem, który pojechał na Wschód, aby pokrzepić ciało i pocieszyć się po literackim niepowodzeniu. Gustave Flaubert, podróżujący w towarzystwie bogatego przyjaciela, Maxime’a du Campa, miał na zlecenie rządu francuskiego napisać raport o miejscowych stosunkach handlowych i rolnych i chciał dojechać do siebie po kiepskim przyjęciu swej pierwszej powieści. Szukał wrażeń kulturalnych i erotycznych. Jerozolimę nazwał „kostnicą otoczoną murami, gdzie stare religie gniją w słońcu”. Jeśli chodziło o bazylikę Grobu Świętego, to „pies byłby bardziej wzruszony ode mnie. Ormianie przeklinają Greków, którzy nie cierpią katolików, a ci nie znoszą Koptów”. Melville zgadzał się, że bazylika to „na wpół zburzone skupisko zapleśniałych grot cuchnących trupio”, ale zrozumiał, że wojny biorą swój początek w, jak to nazwał, „zatłoczonym biurze prasowym i na teologicznej giełdzie Jerozolimy”<sup>[\*203]</sup>.

Ważnie religijne były tylko jednym aspektem burzliwej sytuacji panującej w Jerozolimie. Napięcie między nowymi przybyszami – anglosaskimi ewangelikanami oraz rosyjskimi Żydami i prawosławnymi chłopami – a starym światem Turków, arabskich patrycjuszów, sefardyjskich Żydów, Beduinów i fellachów stało się przyczyną licznych morderstw. Jedną z ewangelikank Jamesa Finna, Mathilda Creasy, została znaleziona ze zmiażdżoną głową; do studni wrzucono zwłoki zaszytowanego Żyda. Bogaty rabin, David Hershell, został otruty, co doprowadziło do sensacyjnego procesu sądowego, ale podejrzanych, którymi okazali się wnukowie ofiary, uniewinniono z braku dowodów winy. Brytyjski konsul James Finn był najbardziej wpływowym urzędnikiem w Jerozolimie, bo w owym czasie Turcja miała ogromne długi u Brytyjczyków. Interweniował więc w każdej sprawie, w której uważał to za stosowne. Mając się za Sherlocka Holmesa Świętego Miasta, badał okoliczności każdego morderstwa, ale mimo zdolności detektywistycznych (i pomocy sześciu afrykańskich nekromantów) żadnego zbrojcy nie wykrył.

Finn odważnie bronił Żydów, którzy wciąż potrzebowali jego ochrony, ale także w irytujący sposób usiłował ich nawracać. Położenie ludności żydowskiej stale

się pogarszało. Większość Żydów mieszkała w „śmierdzących ruinach dzielnicy żydowskiej, tonąc w brudzie”, pisał Thackeray, a w piątkowe noce rozbrzmiewały w Jerozolimie ich „zawodzenia i lamenty nad utraconą świetnością miasta”. „Nic nie może się równać z nędzą i cierpieniami Żydów z Jerozolimy – pisał Karol Marks w «New York Daily Tribune» w kwietniu 1854 roku. – Zamieszkują najbrudniejszą dzielnicę, nieustannie znoszą muzułmański ucisk i nietolerancję, są obrażani przez Greków i prześladowani przez katolików”. Żyd, który przeszedł przez bramę wiodącą do bazyliki Grobu Świętego, został „pobity przez tłum pielgrzymów”, opisywał Finn, ponieważ Żydom wciąż nie wolno było tamtędy przechodzić. Innego zadźgał osmański żołnierz. Żydowski orszak pogrzebowy zaatakowali Arabowie. W każdym z tych przypadków Finn interweniował u tureckiego paszy i kazał mu dopilnować, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Sam pasza starał się trzymać w ryzach przede wszystkim palestyńskich Arabów, których buntom i walkom klanowym, będącym po części reakcją na centralistyczne reformy w imperium osmańskim, często towarzyszył galop wielbłądów, świst szabel i gwizd kul wokół murów Jerozolimy. Te emocjonujące sceny odpowiadały europejskiemu wyobrażeniu o Palestynie jako połączeniu miejsca wydarzeń biblijnych z Dzikim Zachodem. Goście z Europy gromadzili się więc na murach, aby oglądać potyczki, które przypominały im pewnie surrealistyczne zawody sportowe – okraszane od czasu do czasu śmiercią któregoś z uczestników.

## **PISARZE: DAVID DORR, PODRÓŻUJĄCY AMERYKAŃSKI NIEWOLNIK**

Na swojej farmie dla nawróconych Żydów, Talbie, Finnowie nierzadko znajdowali się na linii ognia. Kiedy pociski świstały koło ucha, pani Finn często ze zdumieniem spozostzegwała, że wśród walczących są kobiety. Robiła wszystko, aby doprowadzić do pokoju między szejkami, ale Beduini nie byli jedynym problemem. Szejkowie z Hebronu i watażkowie z gór mieli prywatne armie liczące po pięciuset żołnierzy i prowadzili regularne wojny z władzami tureckimi. Kiedy jednego z nich pojmano i w kajdanach przywieziono do Jerozolimy, zdołał się uwolnić i uciec na koniu, aby na nowo podjąć walkę niczym arabski Robin Hood. Hafiz Pasza, sędziwy zarządca Jerozolimy, musiał w końcu ruszyć na czele pięciuset pięćdziesięciu żołnierzy z dwoma mosiężnymi armatami, aby poskromić szejka z Hebronu.

Mimo tych melodramatycznych wydarzeń w letnie wieczory jerozolimczycy wszystkich wyznań – muzułmanie i chrześcijańscy Arabowie wraz z sefardyjskimi

Żydami – urządzali pikniki przy drodze damasceńskiej. Amerykański podróżnik, porucznik William Lynch, był świadkiem „malowniczej sceny: korzystając ze świeżego powietrza, setki Żydów siedziało za murami pod rozłożystymi drzewami oliwnymi, kobiety całe spowite w białe szaty, a mężczyźni w czarnych kapeluszach z szerokim rondem”. James Finn i pozostali konsulowie, poprzedzani przez tureckich żołnierzy i kawasów z pałkami o srebrnych okuciach, spacerowali ze swymi żonami. „O zachodzie słońca wszyscy wracali za bramy, które wciąż zamykano na noc”.

„Ach, ten jerozolimski smutek” – wzdychał Finn, który przyznawał, że miasto wydaje się „klasztornie nudne człowiekowi nawykłemu do wesołych zwyczajów innych miast. Francuscy przybysze są znani z tego, że wydają to westchnienie, któremu zawsze towarzyszy wzruszenie ramion, kwitujące kontrast między Jerozolimą a Paryżem”. Nie tego spodziewał się z pewnością Flaubert i swemu rozzarowaniu dał wyraz pod Bramą Jafską: „Puściłem bąka, przechodząc przez próg”, mimo że „wolterianizm mojej odbyticy zirytował mnie”. Erotyczny koneser Flaubert uczcił ucieczkę z Jerozolimy orgią z udziałem pięciu dziewcząt w Bejrucie: „Posiadłem trzy kobiety i miałem orgazm cztery razy – trzy przed obiadem i raz po deserze. Młody Du Camp miał tylko jeden, członek wciąż go bolał z powodu pozostałości wrzodu wenerycznego, prezentu od wołoskiej dziwki”.

Oryginalny amerykański turysta, David Dorr, młody ciemnoskóry niewolnik z Luizjany, który zwał siebie *quadroon*<sup>[\*204]</sup>, zgadzał się z Flaubertem. Podróżując ze swoim panem, przyjechał „z pokornym sercem” pełnym czci dla Jerozolimy, ale szybko zmienił zdanie: „Kiedy usłyszałem wszystkie niedorzeczności tych ciemnych ludzi, miałem większą ochotę wydrwić te święte prochy i miejsca niż składać im hołd. Po siedemnastu dniach w Jerozolimie wyjeżdżam i więcej tu nie wrócę”<sup>[\*205]</sup>.

Ale przy całym braku szacunku pisarze nie mogli nie zachwycić się Jerozolimą. Flaubert uznał ją za „diabelnie wspaniałą”. Thackeray uważał, że „nie ma tam miejsca, w którym nie dokonano by jakiegoś gwałtownego czynu, jakiejś masakry, nie zamordowano jakichś przybyszów, nie czczono by w trakcie krwawych obrzędów jakiegoś bożka”. Melville nieomal podziwiał „dotknięty zarazą splendor” tego miasta. Stojąc przy Złotej Bramie i patrząc na muzułmańskie i żydowskie cmentarze, ujrzał „miasto oblężone przez armie zmarłych” i pytał sam siebie: „Czy ta pustka to skutek śmiertelnych objęć Bóstwa?”<sup>[13]</sup>.

Wojska rosyjskie ponosiły na Krymie porażkę za porażką. Car Mikołaj rozchorował się ze zgrzyoty i 18 września 1855 roku zmarł. We wrześniu Brytyjczycy i Francuzi zdobyli bazę rosyjskiej marynarki wojennej w Sewastopolu. Rosja została upokorzona. Po długiej kampanii, która pochłonęła 750 000 ofiar

śmiertelnych i obnażyła wojskową nieudolność obu walczących stron, nowy car, Aleksander II, poprosił o rozejm. Wyrzekł się imperialnych ambicji w stosunku do Jerozolimy, ale w zamian wytargował przywrócenie dominującej pozycji cerkwi prawosławnej w bazylice Grobu Świętego; taki stan trwa do dziś.

Czternastego kwietnia 1856 roku salutiści z dział w twierdzy jerozolimskiej obwieścił podpisanie traktatu pokojowego. Ale dwanaście dni później James Finn wziął udział w uroczystości Świętego Ognia i był świadkiem, jak „greccy pielgrzymi, uzbrojeni w kije, kamienie i pałki, ukryci zawczasu za filarami i na chórze”, zaatakowali Ormian. „Wywiązała się zażarta walka, w stronę galerii wystrzeliwano pociski, niszcząc rzędy lamp, a szkło i oliwa spadały na głowy”. Kiedy pasza zerwał się ze swego tronu na chórze, „otrzymał ciosy w głowę” i musiał zostać wyniesiony, po czym jego żołnierze ruszyli do szturmowania z bagnietami na karabinach. Po kilku minutach pojawił się prawosławny patriarcha ze Świętym Ogniem. Rozległy się okrzyki radości, wierni bili się w piersi, płomienie migotały.

Żołnierze garnizonu uczcili zwycięstwo sułtana defiladą na majdanie. Była w tym ironia losu, ponieważ wkrótce potem Aleksander II wykupił ten plac, na którym kiedyś obozowały wojska asyryjskie i rzymskie, aby zbudować dzielnicę rosyjską. Od tej pory Rosja będzie dążyć do prymatu w życiu kulturalnym Jerozolimy.

Zwycięstwo w wojnie krymskiej miało dla Turków gorzki posmak, bo ich słabe islamskie państwo ocalili chrześcijańscy żołnierze. Aby okazać wdzięczność i nie ulec dominacji Zachodu, sułtan Abdülmejid przeprowadził reformy zwane tanzymatem. Scentralizowano administrację, wprowadzono absolutną równość wszystkich poddanych bez względu na wyznanie i przyznano Europejczykom wszelkiego rodzaju swobody, dawniej nie do pomyślenia. Ufundowany przez krzyżowców kościół św. Anny, w którym mieściła się medresa Saladyna, sułtan podarował Napoleonowi III. W marcu 1855 roku księżę Brabancji, późniejszy król Belgów Leopold II, właściciel Konga, jako pierwszy Europejczyk otrzymał zgodę na zwiedzenie Wzgórza Świętynnego. Strażników Wzgórza – uzbrojonych w maczugi Sudańczyków z Darfuru – zamknięto i trzymano pod kluczem w obawie, że zaatakują niewiernego. W czerwcu arcyksiążę Maksymilian, następca tronu austriackiego – późniejszy nieszczęśliwy cesarz Meksyku – przybył do miasta w towarzystwie oficerów ze swego okrętu flagowego. W Jerozolimie rozpoczął się boom budowlany – Europejczycy zaczęli wznosić obszerne chrześcijańskie gmachy w stylu imperialnym. Politycy osmańscy przyglądali się temu z niepokojem, nie obyło się bez gwałtownych protestów muzułmanów, ale Zachód poniósł zbyt duże nakłady, aby pozostawić Jerozolimę samą sobie.

W ostatnich miesiącach wojny Moses Montefiore wykupił pociągi i tory należące do linii kolejowej Balaklava Railway, zbudowanej specjalnie dla wojsk brytyjskich na Krymie. Zamierzał połączyć kolejną Jaffę z Jerozolimą. Po zwycięskiej wojnie, dysponując całym prestiżem i władzą brytyjskiego plutokraty, wrócił do miasta jako zwiastun nowych czasów<sup>[14]</sup>.



## NOWE MIASTO

1855–1860

### MOSES MONTEFIORE: „TEN KREZUS”

Osiemnastego lipca 1855 roku Montefiore zgodnie ze starym rytuałem rozdarł ubranie na widok zburzonej Świątyni, a potem urządził swój obóz pod Bramą Jafską. Otoczyło go tysiące jerozolimczyków, wiwatujących i strzelających w powietrze. James Finn, któremu Montefiore stale krzyżował plany nawracania Żydów, próbował nie dopuścić do tego radosnego powitania, ale liberalny zarządca Kiamil Pasza wysłał gwardię honorową, która stanęła na baczność i sprezentowała broń. Montefiore jako pierwszy Żyd odwiedził Wzgórze Świątynne. Pasza przydzielił mu stu żołnierzy w charakterze eskorty i niesiono go w lektyce, aby nie złamał prawa, które zabraniało Żydom przebywania na świętej górze, bo mogliby nieświadomie popełnić świętokradztwo, stając na miejscu Świętego Świętych. Życiowa misja Montefiorego, pomoc jerozolimskim Żydom, nigdy nie była łatwa. Wielu żyło z dobroczynności i kiedy zostali pominięci przez Montefiorego podczas przekazywania datków, wpadli w gniew i wszczęli rozruchy w jego obozie. „Doprawdy, jeśli tak dalej pójdzie, nie będziemy bezpieczni we własnych namiotach!” – pisała towarzysząca mu siostrzenica Jemima Sebag. Nie wszystkie plany Montefiorego się powiodły. Nie zbudował linii kolejowej z Jaffy, ale jego pobyt odmienił losy Jerozolimy. Jadąc do Palestyny, zatrzymał się w Stambule i nakłonił sułtana do zgody na odbudowę synagogi Hurwa, zburzonej w 1720 roku. Co jeszcze ważniejsze, turecki władca pozwolił mu kupić w Jerozolimie ziemię z przeznaczeniem na osadnictwo żydowskie. Montefiore zapłacił za odbudowę synagogi i zaczął się rozglądać za placami do kupienia.

Melville pisał o Mosesie Montefiore: „Ten krezus – wielki siedemdziesięcioletni mężczyzna przybyły z Jaffy w lektyce niesionej przez muły”. Montefiore miał prawie 190 centymetrów wzrostu i choć nie dobiegł jeszcze siedemdziesięciu pięciu lat, był stary jak na kogoś, kto podejmuje tak daleką podróż. Trzy razy przyjeżdżał do Jerozolimy, ryzykując życie, i lekarze odradzali mu ponowną podróż – „serce miał słabe, a krew zatrutą”. Moses i Judith nie usłuchali

ich i przybyli do miasta z wielką świtą złożoną z rezydentów, służących, a nawet własnego rzeźnika rytualnego.

Dla Żydów z Jerozolimy i z diaspory Montefiore stał się legendą. Łączył dostojeństwo bogatego wiktoriańskiego baroneta z okresu świetności brytyjskiego imperium z godnością Żyda, który zawsze spieszył na pomoc swym braciom i nigdy nie sprzeniewierzył się judaizmowi. Władzę zawdzięczał wyjątkowej pozycji, jaką zajmował w Wielkiej Brytanii: należał do starych i nowych sfer, był za pan brat zarówno z książętami, premierami i biskupami, jak z rabinami i finansistami. W londyńskich kręgach wyznających rygorystyczną moralność i ewangelikański filosemityzm, Montefiore był wedle wiktoriańskich wyobrażeń ideałem Żyda: „Ten wspaniały stary Hebrajczyk jest lepszy od wielu chrześcijan” – pisał lord Shaftesbury.

Urodził się we włoskim mieście Livorno, ale majątek zbił jako jeden z „żydowskich maklerów” na giełdzie londyńskiej. W karierze pomogło mu szczęśliwe małżeństwo z Judith Cohen, szwagierką bankiera Nathana Rothschilda. Swego bogactwa i pozycji społecznej używał do pomocy bliźnim. Kiedy w 1837 roku otrzymał tytuł szlachecki od królowej Wiktorii, władczyni nazwała go w dzienniku „Żydem, wspaniałym człowiekiem”, on natomiast, w swoim, modlił się, aby ten zaszczyt „okazał się zwiastunem przyszłej pomyślności wszystkich Żydów. Miałem też przyjemność widzieć swoją chorągiew z napisem «Jerozolima» powiewającą dumnie w holu”. Wzbogaciwszy się, ograniczył swoje interesy i, często przy współudziale szwagra lub siostrzeńca żony, Lionela de Rothschilda, walczył o prawa polityczne dla brytyjskich Żydów<sup>[\*206]</sup>. Najbardziej jednak potrzebowano go za granicą, gdzie był przyjmowany przez cesarzy i sułtanów jak brytyjski ambasador. Dawał przy tym dowody niestrudzonej energii, odwagi i inwencji, często narażając się na osobiste niebezpieczeństwo. Jak wiemy, rozgłos zyskał swoją interwencją u Muhammada Alego i sułtana w sprawie damasceńskich Żydów.

Podziwiali go nawet najbardziej znani antysemita owych czasów. Kiedy Mikołaj I, prowadzący swą krucjatę w obronie prawosławia i samowładztwa, rozpoczął represje wobec milionów rosyjskich Żydów, Montefiore pojechał do Petersburga, aby przekonać cara, że jego żydowscy poddani są lojalnymi, odważnymi i honorowymi ludźmi. „Gdybyż przypominali pana” – odparł Mikołaj ze złowróżbną uprzejmością<sup>[\*207]</sup>. Ale Montefiore nie zginał karku przed nikim. Kiedy przyjechał do Rzymu przeciąć jakąś antysemitką intrygę, jeden z kardynałów zapytał go, ile złota zapłacił mu Rothschild w zamian za sułtański dekret w sprawie „mordów rytualnych”: „Mniej niż dałem pańskiemu lokajowi za powieszenie płaszcz” – odpowiedział Montefiore. Podczas pewnego przyjęcia w Londynie

arystokrata o antysemickich poglądach powiedział w rozmowie z Montefiorem, że Japonia to wspaniały kraj, bo „nie ma tam Żydów ani świń”. Montefiore rzekł na to: „Zatem powinniśmy obaj pojechać do Japonii, aby było tam jedno i drugie”.

We wszystkich przedsięwzięciach towarzyszyła mu pełna życia, kędzierzawa Judith, zawsze nazywająca go „Montym”. Założenie dynastii nie było im jednak pisane. Mimo modłów przy grobie Racheli nie mieli dzieci. Ale przy całej swojej żydowskości i hebrajskich literach na herbie Montefiore był typowym wielkim panem epoki wiktoriańskiej, ze wszystkimi jego zaletami i wadami. Mieszkał w przepychu w obszernym domu przy Park Lane i w zwieńczonej blankami neogotyckiej willi w Ramsgate, gdzie zbudował sobie synagogę i jedyne w swoim rodzaju mauzoleum wzorowane na grobie Racheli. Mówił napszonym tonem, nie grzeszył poczuciem humoru, jego autokratyczne maniere zdradzały niejaką próżność, a za fasadą mieszczańskiej moralności były kochanki i nieślubne dzieci. Współczesna biografka Montefiorego ujawnia, że już po osiemdziesiątce miał dziecko z nastoletnią pokojówką – jeszcze jeden dowód jego niebywałej żywotności.

Jerozolimscy patrycjusze, z którymi się zawsze przyjaźnił, pomogli mu znaleźć w mieście odpowiednie place pod budowę. Nawet kadi nazywał go „dumą narodu mojżeszowego”. Ahmed Dużdżdar Aga, którego znał od dwudziestu lat, sprzedał mu plac za murami miasta, między bramą Syjonu a Jafską za 1000 złotych angielskich suwerenów. Montefiore przeniósł swoje namioty na kupiony teren, na którym zamierzał zbudować szpital i wiatrak, aby Żydzi mogli wyrabiać własny chleb. Przed wyjazdem załatwił jeszcze jedną sprawę. W dzielnicy żydowskiej unosił się okropny fetor, o czym wspominała każda książka podróżnicza. Jego przyczyną była muzułmańska jatka; sama jej obecność dowodziła społecznego upośledzenia Żydów. Montefiore poprosił o jej przeniesienie i pasza obiecał, że wyda odpowiednie rozporządzenie.

W czerwcu 1857 roku Montefiore piąty raz przyjechał do Jerozolimy. Przywiózł ze sobą materiały do budowy wiatraka i w 1859 roku rozpoczęła się budowa. Ze szpitala jednak zrezygnował i kazał wznieść przytułki dla biednych rodzin żydowskich, które nazwano domami Montefiorego. Miały one tak samo wiktoriański wygląd jak ceglana, ozdobiona blankami i utrzymana w pseudośredniowiecznym stylu siedziba typowego klubu na londyńskim przedmieściu. Po hebrajsku zwano je Mischkenot Szaanim – radosnymi mieszkaniem – ale początkowo zakradali się do nich bandyci i ich mieszkańcy byli tak mało radośni, że wymykali się na noc do miasta. Wiatrak produkował zrazu tanią mąkę na chleb, ale wkrótce zepsuł się. Zabrakło judejskiego wiatru

i angielskiej kultury technicznej.

Zarówno chrześcijańscy ewangelikanie, jak żydowscy rabini marzyli o powrocie Żydów – i było to zasługą Montefiorego. Pod wrażeniem olbrzymich fortun nowych żydowskich plutokratów, zwłaszcza Rothschildów, wysunięto pomysł wykupienia Palestyny przez „hebrajskich kapitalistów”, jak to właśnie w tym czasie ujął Disraeli. Rothschildowie, arbitrzy międzynarodowej polityki i finansów, będący wówczas u szczytu potęgi i mający równie wielkie wpływy w Paryżu i Wiedniu, jak w Londynie, nie byli do niego przekonani. Mimo to chętnie dawali pieniądze i pomagali Montefioremu, który zawsze śnił o tym, że „Jerozolima stanie się kiedyś siedzibą żydowskiego imperium”<sup>[\*208]</sup>. W 1859 roku, zachęcony przez ambasadora Turcji w Londynie, Montefiore omawiał z wieloma ludźmi pomysł wykupienia Palestyny. Miał jednak co do niego wątpliwości, bo wiedział, że nowa angielsko-żydowska elita woli kupować posiadłości ziemskie w Anglii, a nie w dalekiej Palestynie. W końcu uznał, że jego ukochana idea, „odbudowa państwowości Izraelitów”, nie da się urzeczywistnić środkami politycznymi i najlepiej zostawić ją „boskiemu pośrednictwu”. Jednakże otwarcie w 1860 roku niewielkiej dzielnicy Montefiorego za murami Jerozolimy stało się początkiem nowego żydowskiego miasta. Montefiore jeszcze dwa razy przyjeżdżał do Jerozolimy, ale po wojnie krymskiej stała się ona znów przedmiotem pożądania na arenie międzynarodowej. Książęta rosyjscy, niemieccy, austriaccy i brytyjscy na wyścigi przybywali do Świętego Miasta, łącząc nową pasję archeologiczną ze starą polityką imperialną<sup>[15]</sup>.

## NOWA RELIGIA

1860–1870

### CESARZE I ARCHEOLODZY: PROSTACZKOWIE ZA GRANICĄ

W kwietniu 1859 roku brat cara Aleksandra II, wielki książę Konstanty Mikołajewicz, jako pierwszy z Romanowów przybył do Jerozolimy. „W końcu mój triumfalny wjazd – zanotował w swym lakonicznym dzienniku. – Tłumy i kurz”. Kiedy szedł do bazyliki Grobu Świętego: „Łzy i wzruszenie”, a kiedy opuszczał miasto: „Nie mogliśmy przestać płakać”. Car i wielki książę planowali rosyjską ofensywę kulturalną. „Musimy zaznaczyć naszą obecność na Wschodzie nie za pomocą polityki, ale za pośrednictwem kościoła – pisano w raporcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. – Jerozolima jest centrum świata i musimy tam mieć swoje przedstawicielstwo”. Wielki książę założył Towarzystwo Palestyńskie i Rosyjską Spółkę Żeglugową, która miała przywozić rosyjskich pielgrzymów z Odessy. Przyjechał obejrzeć siedmiohektarową dzielnicę rosyjską, gdzie Romanowowie rozpoczęli budowę małego miasteczka w stylu moskiewskim<sup>[\*209]</sup>. W krótkim czasie liczba pielgrzymów rosyjskich tak się zwiększyła, że trzeba było rozstawiać namioty, aby ich wszystkich pomieścić.

Brytyjczycy nie chcieli być gorsi. 1 kwietnia 1862 roku Albert Edward, pulchny, dwudziestoletni książę Walii (przyszły Edward VII), wjechał konno do Jerozolimy w eskorcie stu tureckich kawalerzystów.

Książę, który zamieszkał we wspaniałym obozie za murami miasta, bardzo pragnął mieć na ramieniu tatuaż krzyżowca, a jego wizyta wywarła zarówno w Jerozolimie, jak w Wielkiej Brytanii niezatarte wrażenie. Jego przyjazd nie tylko przyspieszył odwołanie, po dwudziestu latach, Jamesa Finna, oskarżonego o finansowe nadużycia, ale utwierdził też sfery rządzące w przekonaniu, że Jerozolima jest częścią Anglii. Po mieście oprowadzał księcia dziekan Opactwa Westminsterskiego, Arthur Stanley. Jego bardzo popularna książka, pełna historii biblijnych i archeologicznych spekulacji, przekonała całe pokolenie brytyjskich czytelników, że Jerozolima jest „nam od dzieciństwa krajem droższym nawet niż Anglia”. W połowie XIX wieku archeologia stała się nagle nie tylko nową nauką

o przeszłości, ale metodą na pokierowanie przyszłością. Nic dziwnego, że zaraz nabrała politycznego znaczenia. Była nie tylko kulturalnym fetyszem, społeczną modą i zabawką książąt, ale innym sposobem budowania imperium i formą wojskowego szpiegostwa. Stała się świecką religią Jerozolimy, a także, w rękach chrześcijańskich imperialistów, takich jak dziekan Stanley, nauką w służbie bożej. Gdyby udało jej się potwierdzić prawdziwość Biblii i Męki Pańskiej, chrześcijanie mogliby odzyskać samą Ziemię Świętą.

Rosjanie i Brytyjczycy nie byli sami. Konsulowie wielkich mocarstw, a wielu z nich nosiło szaty duchowne, również uważali się za archeologów, ale nowoczesną archeologię stworzyli amerykańscy chrześcijanie<sup>[\*210]</sup>. Francuzi i Niemcy nie pozostawali daleko w tyle, oddając się archeologii z patriotycznym zapałem, a cesarze i premierzy chętnie popierali ich poszukiwania. Podobnie jak dwudziestowieczny wyścig o pierwszeństwo w kosmosie z jego bohaterскими astronautami, archeologia szybko stała się polem rywalizacji między państwami, a sławni archeolodzy przypominali zawadiackich konkwistadorów i poszukiwaczy naukowych skarbów. Jeden z niemieckich archeologów nazwał swą działalność „pokojuwą krucjatą”.

Wizyta księcia Walii zachęciła brytyjskiego oficera i archeologa, kapitana Charlesa Wilsona, do zorganizowania wyprawy badawczej. W tunelu w pobliżu Muru Zachodniego pod Bramą Łańcucha Wilson odkrył monumentalny łuk wielkiego mostu z czasów Heroda, prowadzącego do Świątyni ponad doliną Tyropeon. Do dziś nosi on nazwę łuku Wilsona. Był to dopiero początek.

W maju 1865 roku grono brytyjskich magnatów, między innymi hrabia Russell, minister spraw zagranicznych, i książę Argyll, założyło Fundację Badań Palestyny, którą zasilali między innymi królowa Wiktoria i Montefiore. Shaftesbury był później jej prezesem. Wizyta w Palestynie pierwszego następcy brytyjskiego tronu od czasów Edwarda I „umożliwiła chrześcijanom prowadzenie badań na terenie całej Syrii”, pisano w prospekcie towarzystwa. Na pierwszym posiedzeniu arcybiskup Yorku, William Thompson, oświadczył, że Biblia dała mu „prawa, w myśl których staram się żyć” i „najlepszą wiedzę, jaką posiadam”. I kontynuował: „Palestyna należy do was i do mnie. Została podarowana Ojcu Izraela. To kraj, skąd pochodzi nowina o naszym odkupieniu. To kraj, na który spoglądamy z równie szczerym patriotyzmem, jak na naszą drogą starą Anglię”.

W lutym 1867 roku dwudziestosiedmioletni porucznik Royal Engineers, Charles Warren, działając w imieniu towarzystwa, rozpoczął pomiary geodezyjne w Palestynie. Jerozolimczycy jednak odnosili się wrogo do wszelkich wykopalisk na Wzgórzu Świątynnym, wydzierżawił więc w pobliżu działki ziemi i wydrążył

w skale dwadzieścia siedem głębokich szybów. Odkopał pierwsze prawdziwe zabytki archeologiczne w Jerozolimie: dzbany Ezechiasza z napisem: „Własność króla”; czterdzieści trzy cysterny pod Wzgórzem Świątynnym; szyb Warrena we wzgórzu Ofel, którym jego zdaniem król Dawid dostał się do miasta. Brama Warrena w tunelu przy Murze Zachodnim była za Heroda jednym z głównych wejść do Świątyni. Warren, śmiały i żądny przygód archeolog, uosabiał cały splendor nowej nauki. Podczas podziemnych poszukiwań odkrył starożytną sadzawkę Strution i przepłynął ją na tratwie zrobionej z drzew. Wiktoriańskie damy opuszczano w koszach na dno wykopanych szybów; podziwiając biblijne widoki, rozluźniały gorsety i mdlały z wrażenia.

Warren podzielał uczucia Żydów i złościł się na nieokrzesanych europejskich turystów, którzy kpili z ich „uroczystych zgromadzeń” pod murem, mając je za „farsę”. Uważał, że „krajem trzeba rządzić dla ich [Żydów] dobra”, aby „księstwo żydowskie stanęło w końcu na własnych nogach jako niepodległe państwo objęte gwarancjami wielkich mocarstw”<sup>[\*211]</sup>. Francuzi mieli równie dalekosiężne cele archeologiczne, choć ich czołowy archeolog, Félicien de Saulcy, był ignorantem, twierdzącym, że grobowiec królów na północ od murów miasta należał do króla Dawida. W rzeczywistości był to grób królowej Adiabene, żyjącej tysiąc lat później.

W 1860 roku muzułmanie, rozjuszeni dekretem sułtańskim przyznającym przywileje chrześcijanom i Żydom, dokonali masakry chrześcijan w Syrii i Libanie, ale to tylko skłoniło Zachód do dalszej ekspansji. Napoleon III wysłał wojska na odsiecz chrześcijańskim maronitom w Libanie, ponawiając francuskie roszczenia do tego regionu, wysuwane już przez Karola Wielkiego, krzyżowców i króla Franciszka I w XVI wieku. W 1869 roku Egipt, wsparty przez francuski kapitał, ukończył budowę Kanału Sueskiego. W uroczystości otwarcia wzięli udział francuska cesarzowa Eugenia, pruski następca tronu Fryderyk i cesarz austriacki Franciszek Józef. Nie chcąc, żeby przyćmili go Brytyjczycy i Rosjanie, Fryderyk (ojciec przyszłego kajzera Wilhelma II) popłynął do Jaffy, a potem pojechał konno do Jerozolimy, gdzie energicznie włączył się do wyścigu o kościoły i zabytki archeologiczne. Kupił miejsce po wzniesionym w czasach krzyżowców kościele Matki Boskiej Łacińskiej, nieopodal bazyliki Grobu Świętego, i poparł bojowego archeologa Titusa Toblera, który oświadczył: „Jerozolima musi być nasza”. Wracając do Jaffy, Fryderyk omal nie zderzył się z Franciszkiem Józefem, cesarzem Austrii i tytularnym królem Jerozolimy, który przed kilkoma laty poniósł z rąk Prusaków klęskę pod Sadową. Powitanie władców było chłodne.

Franciszek Józef wjechał do Jerozolimy w otoczeniu tysiąca tureckich gwardzistów, między innymi Beduinów z lancami, Druzów z karabinami

i jeźdźców na wielbłądach. Wiózł ze sobą ogromne srebrne łożo podarowane przez sułtana. „Zsiedliśmy z koni – zapisał cesarz – ukląkłem na drodze i ucałowałem ziemię”. Armata na Wieży Dawida oddała salut. Był zdumiony, „że wszystko wydaje się takie, jak wyobrażałem sobie na podstawie Biblii i opowieści z dzieciństwa”<sup>[16]</sup>. Austriacy jednak, jak wszyscy Europejczycy, kupowali budynki, aby przeobrazić Jerozolimę w chrześcijańskie miasto. Cesarz przeprowadził inspekcję wielkich robót ziemnych pod budowę austriackiego hospicjum przy Via Dolorosa.

„Nigdy nie przyznam tym obłąkanym chrześcijanom żadnej koncesji na naprawę dróg, bo zamienią Jerozolimę w chrześcijański dom wariatów” – pisał wielki wezyr osmański Fuad Pasza. Turcy jednak zbudowali nową drogę jafską specjalnie dla Franciszka Józefa. Budowy „chrześcijańskiego domu wariatów” nie dało się powstrzymać.

## MARK TWAIN I „NĘDZNA MIEŚCINA”

Przejeżdżając przez Bramę Jafską, młody archeolog kapitan Charles Warren ze zdumieniem ujrzał scenę ścinania skazańca. Kat jednak okazał się wyjątkowo niezdamny. „Kaleczysz mnie!” – krzyczał skazaniec, gdy kat raz po raz ciął go w kark; dopiero po szesnastej próbie stanął na plecach nieszczęśnika i przerznął mu rdzeń kręgowy, jakby składał barana na ofiarę. Jerozolima miała co najmniej dwa oblicza i wiele zaburzeń osobowości: wspaniałe, imperialne gmachy, wzniesione przez Europejczyków w hełmach tropikalnych i czerwonych kurtkach, sąsiadowały ze starym tureckim miastem, gdzie czarnoskórzy gwardziści sudańscy strzegli Haramu i pilnowali skazańców, których głowy wciąż spadały podczas publicznych kaźni. Bramy nadal zamykano o zachodzie słońca, a Beduini oddawali dzidy i szable przed wjazdem w mury miasta. Trzecia część Jerozolimy była pustkowiem i na fotografii (wykonanej przez ormiańskiego patriarchę we własnej osobie) widać bazylikę Grobu Świętego stojącą samotnie pośrodku miasta. Dwa światy często wchodziły ze sobą w konflikt. Kiedy w 1865 roku otwarto pierwszy telegraf łączący Jerozolimę ze Stambułem, arabski jeździec, który przypuścił szarżę na słup telegraficzny, został aresztowany i powieszony na nim.

W marcu 1866 roku Montefiore, osiemdziesięcioletni wdowiec, przyjechał po raz szósty do Jerozolimy i nie mógł uwierzyć własnym oczom. Zobaczywszy, że Żydzi modlący się przy Murze Zachodnim są wystawieni nie tylko na deszcz, ale i na kamienie rzucane ze Wzgórza Świętynnego, uzyskał zgodę na wybudowanie tam daszka i bez powodzenia usiłował wykupić mur; była to jedna z wielu prób



przejęcia przez Żydów na własność świętego miejsca. Wyjeżdżając z Jerozolimy, Montefiore był „przejęty bardziej niż kiedykolwiek”. Wrócił do Świętego Miasta jeszcze raz, w 1875 roku. Miał już wówczas dziewięćdziesiąt jeden lat. Ujrzał „nieomal nową Jerozolimę. Budynki wyrastają jak grzyby po deszczu, niektóre nie brydsze od najładniejszych w Europie”. Opuszczając miasto po raz ostatni, nie mógł się oprzeć myśli, że „niechybnie nadchodzi czas, gdy spełnią się święte obietnice Boga dotyczące Syjonu”<sup>[\*212]</sup>.

Przewodniki turystyczne ostrzegały przed „niechlujnymi polskimi Żydami” i „cuchnącymi wyziewami”, ale zdaniem niektórych to protestanci pielgrzymi byli zakałą miasta<sup>[17]</sup>. „Trędowaci, paralitycy, ślepcy i wariaci atakują cię ze wszystkich stron” – pisał Samuel Clemens, dziennikarz z Missouri, piszący pod pseudonimem „Mark Twain”. Podróżujący przez Morze Śródziemne statkiem *Quaker City Twain*, nazywany Szalonym Humorystą, odbywał pielgrzymkę zwaną Wielką Wycieczką do Ziemi Świętej, którą przezwął Wielką Wyprawą Pogrzebową do Ziemi Świętej. Pielgrzymkę uważał za farsę i wyśmiewał się z powagi amerykańskich pątników, których nazywał „prostaczkami za granicą”. „Co za ulga przejść sto metrów” i nie natknąć się na kolejne „historyczne miejsce” – pisał. Najbardziej uśmieł się z kolumny w bazylice Grobu Świętego, zrobionej z mułu, z którego Bóg stworzył Adama: „Nikt nie potrafi dowieść, że muł ten n i e pochodził stąd? W ogóle odstręczał go „blichtr i tandetny wystrój” bazyliki, całe miasto uważał za szkaradne: „Słynna Jerozolima, najdostojniejsze imię w dziejach, stała się nędzną mieściną – żałościwie ponurą i pozbawioną życia; nie chciałbym tu mieszkać”<sup>[\*213]</sup>. Ale nawet Szalony Humorysta po cichu kupił matce jerozolimską Biblię i mówił czasem: „Siedzę w miejscu, gdzie stał jakiś bóg”.

Turyści, czy to religijni, czy świeccy, chrześcijanie czy Żydzi, Chateaubriand, Montefiore czy Twain, dobrze wiedzieli, gdzie stali bogowie, ale prawie zupełnie nie widzieli obecnych mieszkańców miasta. Przez całe swe dzieje Jerozolima istniała w wyobraźni ludzi pobożnych, mieszkających w dalekich krajach, w Ameryce albo w Europie. Przybywając tysiącami na statkach parowych, przybysze ci spodziewali się ujrzeć egzotyczne i niebezpieczne, malownicze i autentyczne obrazy, które wyobrażali sobie przez pryzmat Biblii i swoich wiktoriańskich stereotypów rasowych, a po dotarciu na miejsce – przy pomocy tłumaczy i przewodników. Widzieli tylko różnorodność strojów na ulicach, a to, co im się nie podobało, uznawali za orientalną abnegację oraz „ciemne zabobony i fanatyzm”, jak czytali w przewodniku Bædekera. Zamierzali więc zbudować „prawdziwe” Święte Miasto, które przed wyjazdem spodziewali się zobaczyć. To te poglądy zwracały uwagę imperialnych polityków na Jerozolimę. Tętniącego

życiem, na wpół zasłoniętego przed oczami postronnych prastarego świata Arabów i sefardyjskich Żydów prawie nie dostrzegali. On jednak istniał i nie dawał o sobie zapomnieć<sup>[18]</sup>.

# MIASTO ARABSKIE, MIASTO IMPERIALNE

1870–1880

## JUSUF CHALIDI: MUZYKA, TANIEC, ŻYCIE CODZIENNE

Swoją hierarchią religii i języków prawdziwa Jerozolima przypominała wieżę Babel. Oficerowie tureccy nosili wyszywane kurtki i europejskie mundury. Osmańscy Żydzi, Ormianie oraz arabscy chrześcijanie i muzułmanie chodzili w surdutach lub białych garniturach z nakryciem głowy symbolizującym zreformowane imperium osmańskie: tarbuszem, czyli fezem. Muzułmańscy ulemowie nosili turbany i burnusy, które niczym prawie nie różniły się od odzienia sefardyjskich Żydów i prawosławnych Arabów; żyjący w nędzy polscy chasydzi<sup>[\*214]</sup> zakładali gabardynowe płaszcze i czarne filcowe kapelusze; ochraniający Europejczyków kawasowie byli często Ormianami, którzy nadal wdziewali szkarłatne kurtki, białe szarawary i byli uzbrojeni w wielkie pistolety. Bosonodzy czarni niewolnicy podawali szербet z lodem swoim panom, przedstawicielom starych rodów arabskich lub sefardyjskich, którzy często nosili różne części wyżej wymienionych strojów – turbany lub fezy, ale z długimi płaszcami przewiązwanymi paskiem, szerokie tureckie spodnie, a do tego czarną zachodnią kurtkę. Arabowie mówili po turecku lub arabsku, Ormianie po ormiańsku, turecku i arabsku, Sefardyjczycy w ladino, po turecku i arabsku, a chasydzi w jidysz, tym środkowoeuropejskim niemiecko-hebrajskim dialektem, w którym powstała wielka literatura.

Sułtan-kalif władał sunnickim imperium, w którym muzułmanie zajmowali górne piętro drabiny społecznej: Turcy rządili, a po nich szli Arabowie. Polscy Żydzi, wyśmiewani z powodu biedy, „zawodzenia” i przypominających trans modlitw, znajdowali się na samym dole; ale w środku, w sferze kultury ludowej, poszczególne warstwy spotykały się i mieszały, mimo surowych zasad rządzących każdą z religii.

Po zakończeniu Ramadanu przedstawiciele wszystkich religii brali udział w festynie, który odbywał się za murami. Były karuzele i wyścigi konne, a przekupnie wystawiali fotoplastykony z nieprzyzwoitymi zdjęciami i sprzedawali

arabskie słodycze, watę cukrową i rachatłukum. W czasie żydowskiego święta Purim muzułmanie i chrześcijańscy Arabowie ubierali się w tradycyjne żydowskie stroje i wyznawcy wszystkich trzech religii uczestniczyli w żydowskim pikniku przy grobie Szymona z Cyreny, na północ od Bramy Damasceńskiej. Żydzi częstowali arabskich sąsiadów macą i zapraszali ich na kolację sederową w Pesach, a Arabowie rewanżowali się, darując Żydom po zakończeniu uroczystości świeżo upieczony chleb. Żydowscy mohele często dokonywali obrzezania muzułmańskich dzieci. Żydzi wydawali przyjęcia na powitanie muzułmanów wracających z hadżu. Najbliższe stosunki łączyły Arabów z sefardyjskimi Żydami. Arabowie nazywali wręcz Sefardyjczyków „*Jahud, awlad Arab*”, czyli „Żydzi, synowie Arabów”, a niektóre kobiety muzułmańskie uczyły się nawet ladino. W czasie suszy ulemowie prosili rabinów sefardyjskich, aby pomodlili się o deszcz. Mówiący po arabsku Valeros, czołowi bankierzy jerozolimscy, robili interesy z wieloma miejskimi patrycjuszami. Jak na ironię, arabscy prawosławni chrześcijanie byli najbardziej wrogo nastawieni do Żydów, których lżyli w tradycyjnych pieśniach wielkanocnych i mordowali, gdy ci zbliżyli się zbyt blisko do bazyliki Grobu Świętego.

Chociaż Bædeker uprzedzał turystów, że „w Jerozolimie nie ma miejsc zabaw”, była ona miastem muzyki i tańców. Mieszkańcy spotykali się w kawiarniach i piwniczkach, aby palić fajki wodne (*nargile*), grać w tryktraka, oglądać walki zapaśnicze i taniec brzucha. Podczas wesel i świąt tańczono w koło (*dabka*), a śpiewacy wykonywali takie pieśni miłosne, jak „Ukochana, twa piękność sprawiła mi ból”. Arabskie pieśni miłosne przeplatały się z andaluzyjskimi pieśniami Sefardyjczyków śpiewanymi w ladino. Derwisze tańczyli szaleńczo swój zikr przy akompaniamencie bębnów (*mazar*) i czyneli. W prywatnych domach mieszane zespoły żydowsko-arabskie grały na lutni (*oud*), skrzypcach (*rabbaba*), klarnetach (*zummar* i *arghul*) i kotłach (*inakkara*). Instrumenty te rozbrzmiewały też w sześciu łaźniach (*hammam*), będących ośrodkami życia towarzyskiego. Mężczyźni (którzy korzystali z nich od drugiej rano do południa) brali masaż i kazali sobie przystrzygać wąsy; kobiety farbowały włosy henną i piły kawę. Śpiewające i grające na bębnach drużyny prowadziły do łaźni panny młode, którym za pomocą *zarnich*, syropu podobnego do smoły, uroczyste usuwano z ciała całe owłosienie. Noc poślubna zaczynała się w łaźni, a potem pan młody i jego świta przychodzili po pannę młodą do jej domu. Jeśli młodzi należeli do rodów patrycjuszowskich, szli na Wzgórze Świątynne pod baldachimem niesionym przez służących, w świetle pochodni i przy akompaniamencie bębnów i fujarek.

Patrycjusze tworzyli najwyższy szczebel jerozolimskiego społeczeństwa. Pierwszym przywódcą społeczności miejskiej był przedstawiciel rodziny Dadżanich,

a w 1867 roku dwudziestopięcioletni Jusuf ad-Dija al-Chalidi został pierwszym burmistrzem Jerozolimy. Od tej pory stanowisko to piastowali zawsze przedstawiciele patrycjatu – sześciu z rodziny Husajnich, czterech z rodziny Alamich, dwóch Chalidich i trzech Dadżanich. Jusuf Chalidi, którego matka pochodziła z Husajnich, uciekł z domu jako chłopiec i uczył się w protestanckiej szkole na Malcie. Później był współpracownikiem liberalnego wielkiego wezyra w Stambule. Uważał się najpierw za „utsi” – jerozolimczyka (Jerozolimę nazywał swoją „ojczyzną”) – potem za Araba (i Szamiego, mieszkańca Bilad asz-Szam, Wielkiej Syrii), a na trzecim miejscu za mieszkańca imperium osmańskiego. Był intelektualistą, jedną z czołowych postaci *nahda*, arabskiego odrodzenia kulturalnego i literackiego; w okresie tym otwarto liczne kluby kulturalne, powstały gazety i wydawnictwa<sup>[\*215]</sup>. Pierwszy burmistrz przekonał się jednak, że do jego obowiązków należą też działania zbrojne. Pasza Jerozolimy wysłał go do Keraku na czele czterdziestu jeźdźców, aby stłumił toczące się tam walki. Chalidi był chyba jedynym w dziejach nowożytnych burmistrzem, który dowodził podjazdem kawalerii.

Każdy ród miał własną chorągiew i podczas świąt miejskich odgrywał przypisaną sobie rolę. W czasie uroczystości Ognia Świętego trzynaście najważniejszych arabskich rodzin chrześcijańskich występowało pod swymi chorągwiami, ale najbardziej popularnym świętem było Nebi Musa. Z całej Palestyny konno lub pieszo ściągali tysiące ludzi; witał ich mufti, pochodzący zwykle z rodu Husajnich, i pasza. Były hałaśliwe śpiewy i tańce przy akompaniamencie bębnów i czyneli. Tańczyli suficy derwisze – „jedni jedli rozżarzone węgle, inni przebijali sobie policzki igłami” – i dochodziło do bójek między jerozolimczykami a mieszkańcami Nablusu. Rozochoceni arabscy młodzieńcy bili czasami Żydów i chrześcijan. Kiedy na Wzgórzu Świątynnym zgromadził się tłum, witała go kanonada, a potem Husajni na koniach, powiewając swymi zielonymi chorągwiami, prowadzili kawalkadę do sanktuarium Bajbarsa pod Jerychem. Dadżani trzymali własną purpurową Chorągiew Grobu Dawida. Mimo to rody patrycjuszowskie, każdy posiadający własną dziedziczną domenę – Husajni Wzgórze Świątynne, Chalidi sądy, a wszystkie rywalizowały o urząd burmistrza – wciąż walczyły o wpływy i grały w niebezpieczną grę, jaką była polityka w imperium osmańskim.

Turcja przeżywała wielkie trudności wewnętrzne – prawosławni Słowianie z Bałkanów, popierani przez Rosję, domagali się niepodległości. Wstąpieniu na tron nowego, energiczniejszego sułtana Abdülhamida II towarzyszyły rzezie bułgarskich chrześcijan. Pod naciskiem Rosji Abdülhamid ogłosił konstytucję i zarządził wybory

do parlamentu. W Jerozolimie Husajni poparli starą autokrację, a Chalidi nowych liberałów. Burmistrz Chalidi został wyznaczony na deputowanego z Jerozolimy i udał się do Stambułu, ale parlament miał krótki żywot. Abdülhamid rozwiązał go, zawiesił konstytucję i sięgnął po hasła osmańskiego nacjonalizmu i panislamskiej wierności wobec kalifatu. Ten inteligentny, ale neurotyczny sułtan, mający drobną posturę, jękliwy głos i skłonność do omdleń, rządził przy pomocy tajnej policji Chafija, która między innymi zamordowała byłego wielkiego wezyra i jedną z nałożnic władcy. Mimo że korzystał z tradycyjnych przywilejów – jego harem liczył dziewięćset odalisek – żył w strachu, co noc sprawdzał, czy pod łóżkiem nie ukrył się zamachowiec, ale był też utalentowanym stolarzem, czytał opowiadania o Sherlocku Holmesie i kierował własnym teatrem.

Jerozolima natychmiast odczuła zdławienie liberalnych reform. Jusuf Chalidi został wygnany ze Stambułu i pozbawiony urzędu burmistrza, który objął Umar al-Husajni. Upadek Chalidich oznaczał awans Husajnich. Tymczasem Rosja sposobila się do ostatecznej rozprawy z imperium osmańskim. Brytyjski premier Benjamin Disraeli postanowił zrobić wszystko, żeby je ocalić.

## **JEROZOLIMSKIE TATUAŻE: KSIĄŻĘTA Z WIELKIEJ BRYTANII I ROSYJSCY WIELCY KSIĄŻĘTA**

Kupił niedawno Kanał Sueski, pożyczając 4 miliony funtów od Lionela de Rothschilda.

- Kto poręczy pożyczkę? – zapytał Rothschild.
- Rząd brytyjski – odparł sekretarz Disraeliego.
- W takim razie sprawa załatwiona.

Na kongresie berlińskim w 1878 roku Disraeli nakłonił rządy europejskie do osłabienia Rosji, a nieco wcześniej wynegocjował układ, na mocy którego Cypr przeszedł pod zarząd Wielkiej Brytanii. Jego zręczność polityczna wzbudziła podziw niemieckiego kanclerza, księcia Bismarcka, który pokazując na Disraeliego, rzekł: „Ten stary Żyd – to jest ktoś”. Turcy musieli zrzec się dużej części swych europejskich, chrześcijańskich posiadłości i potwierdzić prawa Żydów i innych mniejszości. W 1882 roku Wielka Brytania przejęła zwierzchnictwo nad Egiptem, który nominalnie pozostał pod panowaniem dynastii albańskiej. Dwóch członków brytyjskiej rodziny królewskiej odwiedziło Jerozolimę podczas swojej podróży dookoła świata. Byli to młodzi następcy tronu: osiemnastoletni książę Albert Wiktor, zwany księciem Eddym, przyszyły książę Clarence, i jego szesnastoletni brat

Jerzy, przyszedł Jerzy V<sup>[\*216]</sup>.

Obóz rozbili na Górze Oliwnej, „na tej samej, na której obozował papa” – pisał książkę Jerzy, który uznał ją za „pierwszorządne miejsce”. Obóz składał się z jedenastu luksusowych namiotów, przyniesionych przez dziewięćdziesiąt pięć zwierząt jucznych i obsługiwanych przez sześćdziesięciu służących. Wszystkiego doglądał król agentów turystycznych, Thomas Cook. Ten duchowny baptysta z okolic Newcastle rozpoczął działalność w branży turystycznej w 1869 roku, przewożąc uczestników kampanii na rzecz abstynencji z Leicester do Loughborough. Cook i jego synowie – jeden z nich towarzyszył książętom – stali się pionierami nowego typu turystyki, wynajmując małe armie służących, strażników i dragomanów (tłumaczy). Musieli zapewnić swoim klientom ochronę przed ewentualnymi atakami Beduinów lub członków klanu Abu Gosz, którzy wciąż panowali na drogach z Jaffy i których musiano albo przekupić, albo zatrudnić. Na miejscu rozbijali jedwabne namioty, ozdobione egzotycznymi czerwonymi i turkusowymi arabeskami, posiadające pomieszczenia jadalne i audiencyjne, a nawet ciepłą i zimną wodę. Dzięki temu zamożny angielski podróżnik przenościł się do orientalnej krainy jak z *Baśni tysiąca i jednej nocy*.

Biuro Thomasa Cooka znajdowało się przy Bramie Jafskiej, będącej centrum nowej, przyjaznej turystom Jerozolimy. Jej symbolem było otwarcie Grand New Hotel, tuż nad sadzawką Batszeby, gdzie jakoby król Dawid ujrział kąpiącą się żonę Uriasza<sup>[\*217]</sup>, i hotelu Joachima Fasta na zewnątrz bramy. W 1892 roku Jerozolima otrzymała w końcu połączenie kolejowe i ruch turystyczny zwiększył się niepomiarowo.

Wraz z turystyką rozwijała się branża fotograficzna. Nieoczekiwanie, ale słusznie pierwszym fotografem w Jerozolimie został Jessaji Garabedian, ormiański patriarcha, „zapewne najprzystojniejszy potentat na świecie”, który uczył się sztuki fotografii w Manchesterze. Jego dwaj protegowani porzucili kapłaństwo i założyli studia fotograficzne przy drodze jafskiej, w których turyści mogli nabyć fotografie Arabów w „pozach biblijnych” albo zrobić sobie zdjęcie w stroju biblijnym. Pewnego razu grupa brodatych i ubranych w baranice rosyjskich chłopów ze zdumieniem patrzyła, jak „niebieskooka i jasnowłosa angielska dama”, w „haftowanym szkarłatnym stroju”, mosiężnym diademem na głowie i „ciasnym gorsecie” opinającym „jej pięknie rozwinięty biust”, pozuje do zdjęcia przed Wieżą Dawida. Rosjanie byli zgorszani i zarazem olśnieni. Takie zdarzenia nie należały do rzadkości.

Rozbudowujące się Nowe Miasto miało nader eklektyczną architekturę i dziś w Jerozolimie znajdziemy domy i całe przedmieścia, które zupełnie nie pasują

do Bliskiego Wschodu. Wśród nowych chrześcijańskich gmachów wzniesionych pod koniec stulecia było dwadzieścia siedem klasztorów francuskich, dziesięć włoskich i osiem rosyjskich<sup>[\*218]</sup>. Kiedy Wielka Brytania i Prusy zakończyły działalność wspólnego, angielsko-pruskiego biskupstwa, anglikanie zbudowali swoją masywną katedrę św. Jerzego, w której znalazła się siedziba anglikańskiego biskupa. Ale również Turcy prowadzili działalność budowlaną. W 1892 roku sułtan Abdülhamid wzbogacił miasto o nowe fontanny, zbudował Nową Bramę, pozwalającą na bezpośredni wjazd do dzielnicy chrześcijańskiej, a w 1901 roku, z okazji dwudziestopięciolecia panowania, wzniósł przy Bramie Jafskiej dzwonnice, która wyglądała tak, jakby przywieziono ją z jakiejś podmiejskiej stacji kolejowej w Anglii.

Tymczasem Żydzi, Arabowie, Grecy i Niemcy zasiedlali Nowe Miasto za murami Jerozolimy. W 1869 roku siedem rodzin żydowskich założyło pod Bramą Jafską Nahalat Sziwa – dzielnicę siedmiu. W 1874 roku ortodoksyjni Żydzi osiedlili się w Mea Szearim, która dziś jest dzielnicą chasydzką. Sześć lat później 17 000 Żydów stanowiło większość mieszkańców Jerozolimy i poza murami istniało już dziewięć nowych osiedli żydowskich, natomiast rodziny arabskie zbudowały własne dzielnice Husajnich i Naszaszibich w Szejch Dżarrah, na północ od Bramy Damasceńskiej<sup>[\*219]</sup>. Domy arabskich patrycjuszy pyszniły się dekorowanymi sufitami w mieszanym stylu turecko-europejskim. Jeden z Husajnich zbudował Orient House z głównym holem malowanym w kwiaty i formy geometryczne, a inny, Rabah Effendi Husajni, rezydencję, w której był Pokój Paszy z wysokim sklepieniem pomalowanym na błękitno i obramowanym połączanymi liśćmi akantu. Orient House został zamieniony na hotel, a w latach dziewięćdziesiątych XX wieku mieściła się w nim siedziba władz Autonomii Palestyńskiej w Jerozolimie. W domu Rabaha Husajniego zamieszkała najsłynniejsza rodzina amerykańska w Jerozolimie.

## **AMERYKAŃSCY OVERCOMERS: NIE ZDEJMUJĄC MLEKA Z OGNI**

Dwudziestego pierwszego listopada 1873 roku Anna Spafford i cztery jej córki płynęły przez Atlantyk statkiem *Ville de Havre*. Na pełnym morzu doszło do zderzenia z innym statkiem. Cztery córki Anny utonęły, ona jednak przeżyła katastrofę. Kiedy dowiedziała się o śmierci córek, chciała rzucić się za nimi do morza. W końcu jednak wysłała mężowi Horatio, więzemu chicagowskiemu



adwokatowi, rozpaczliwy telegram: „Tylko ja się uratowałam. Co mam robić?” Spaffordowie zdecydowali się porzucić dotychczasowe życie i przyjechać do Jerozolimy. Tu czekała ich następna tragedia. Na szkarlatynę zmarł ich syn, z sześciorga dzieci została im więc tylko córka Bertha. Anna Spafford wierzyła, że Bóg ocalił ją dla jakiegoś wyższego celu. Oboje z mężem oburzyli się, gdy duchowni kościoła prezbiteriańskiego uznali ich nieszczęścia za karę boską. Tworząc własną mesjaniczną sektę, którą prasa amerykańska nazwała Overcomers („Przezwyliczający”), wierzyli, że dobre uczynki spełniane w Jerozolimie i powrót Żydów do Izraela – a po nim ich nawrócenie – przyspieszą ponowne przyjście Chrystusa.

W 1881 roku Overcomers – trzynaście osób dorosłych i troje dzieci, założyciele kolonii amerykańskiej – zamieszkali w wielkim domu stojącym w murach miasta, tuż za Bramą Damasceńską. W 1896 roku dołączyli do nich rolnicy ze szwedzkiego kościoła ewangelickiego i potrzebna była większa siedziba. Wynajęto więc dom Rabaha Husajniego w Szeich Dżarrah, przy drodze do Nablusu. Horatio zmarł w 1888 roku, ale sekta rozwijała się, głosząc powtórne przyjście Chrystusa, nawracając Żydów i rozbudowując kolonię. Powstał filantropijny ośrodek ewangelicki, na który składały się szpitale, sierocińce, tanie jadłodajnie, sklep, studio fotograficzne i szkoła. Jego powodzenie wzbudziło niechęć amerykańskiego konsula generalnego, Selaha Merrilla, antysemitycznego duchownego kościoła kongregacjonalistów, profesora seminarium teologicznego w Andover i nieudolnego archeologa. Przez dwadzieścia lat Merrill usiłował zniszczyć kolonię, oskarżając jej mieszkańców o szarlatanerię, antyamerykanizm, lubieżność i porywanie dzieci. Groził, że każe swoim strażnikom wychłostać kolonistów.

W amerykańskiej prasie pisano, że koloniści codziennie parzą herbatę na Górze Oliwnej, oczekując ponownego przyjścia Chrystusa. „Ani na chwilę nie zdejmują mleka z ognia na wypadek przybycia Pana i Mistrza – donosiła gazeta «Detroit News». – Cały czas osły są osiodłane na wypadek pojawienia się Jezusa. Niektórzy z nich twierdzą, że nigdy nie umrą”. Koloniści zapisali się też w dziejach archeologii. W 1882 roku zaprzyjaźnili się z bohaterem imperium brytyjskiego, który symbolizował imperialny sojusz Biblii i miecza.

Po stłumieniu powstania tajpingów w Chinach i odejściu ze stanowiska gubernatora Sudanu generał Charles „Chińczyk” Gordon osiedlił się w Ein Kerem, rodzinnej wsi Jana Chrzciciela. Przyjeżdżał jednak do Jerozolimy studiować Biblię i podziwiać widok z dachu pierwszej siedziby amerykańskiej kolonii. Wtedy utwierdził się w przekonaniu, że podobne do czaszki wzgórze widoczne naprzeciwko to Golgota; teorię tę głosił z takim przekonaniem, że jego tak zwany

Grób w Ogrodzie stał się protestanckim odpowiednikiem Grobu Świętego<sup>[\*220]</sup>. Tymczasem Overcomers opiekowali się wieloma słabymi na umyśle pielgrzymami, których Bertha Spafford nazwała „Prostaczkami w Ogrodzie Allaha”. „Jerozolima – pisała we wspomnieniach – przyciąga wszelkiego rodzaju religijnych fanatyków i pomyleńców o różnym stopniu pomieszania zmysłów”. Byli więc Amerykanie uważający się za „Eliasz, Jana Chrzciciela albo innego proroka, było kilku innych mesjaszów błakających się po Jerozolimie”. Jeden z Eliaszy próbował zabić kamieniem Horatio Spafforda. Teksańczyk imieniem Tytus uważał, że jest zdobywcą świata, ale trzeba go było zwięzać, bo obmacywał pokojówki. Bogata holenderska hrabina projektowała dom dla 144 000 „opieczętowanych” z Apokalipsy św. Jana (7.4). Ale nie wszyscy Amerykanie w Jerozolimie należeli do chrześcijańskich hebraistów. Konsul generalny Merrill nienawidził Żydów nie mniej niż sekty Overcomers, nazywając ich zarozumiałą, opętaną żądzą pieniądza „rasą słabeuszy, z których nie będzie ani żołnierzy, ani kolonistów, ani obywateli”.

Wesołym śpiewaniem hymnów i pracą charytatywną amerykańscy koloniści pozyskali sobie przyjaciół we wszystkich grupach wyznaniowych. Do nich właśnie kierowali pierwsze kroki przybywający do Jerozolimy pisarze, ustosunkowani pielgrzymi i potentaci. Szwedzka pisarka, laureatka literackiej Nagrody Nobla Selma Lagerlöf, która mieszkała u Spaffordów, rozstawiła kolonię w swojej powieści *Jerozolima*. W 1902 roku właściciel hotelu w Jaffie baron Plato von Ustinov (dziadek aktora Petera Ustinova) zapytał Amerykanów, czy jego goście mogą zamieszkać w kolonii, co zapoczątkowało jej przemianę w hotel<sup>[\*221][19]</sup>. Oblicze miasta zmienili ludzie Zachodu, ale pod koniec XIX wieku zdominowała je Rosja, imperium prawosławnych chłopów i prześladowanych Żydów. Obie grupy pielgrzymowały do Jerozolimy, płynąc z Odessy na tych samych statkach.

## ROSJANIE

1880–1890

### WIELKI KSIĄŻĘ SERGIUSZ I WIELKA KSIĘŻNA ELLA

Rosyjscy chłopci, wśród nich wiele kobiet, często przebywali pieszo całą drogę do Odessy, aby stamtąd odpłynąć do Syjonu. Mieli na sobie „grubo wutowane kapoty i półkożuszki z baraniami czapami”, kobiety zakładały do tego „cztery lub pięć halek, a głowy owijały szarymi chustami”. Wieźli ze sobą śmiertelne całuny i byli przekonani, „że po przyjeździe do Jerozolimy poważne zajęcia w ich życiu się skończą. Albowiem chłop jedzie do Jerozolimy, aby niejako umrzeć dla Rosji. Inaczej jest u protestantów, których wszelkie zainteresowania koncentrują się wokół życia”. Tak pisał Stephen Graham, angielski dziennikarz, który towarzyszył Rosjanom i dzięki doskonałej znajomości języka, kudłatej brodzie i chłopskiej rubasze mógł się wśród nich swobodnie obracać.

Podróżowali w „ciemnych i brudnych ładowniach” statków, których rejsy dotowało państwo: „Podczas jednego ze sztormów, kiedy maszty złamały się, ładownia, w której chłopci turlali się jeden po drugim jak trupy albo chwytali jeden drugiego jak szaleńcy, wyglądała gorzej niż otchłań piekielna, smród był gorszy niż przy pożarze!”. W Jerozolimie powitał ich „olbrzymi czarnogórski przewodnik we wspaniałym stroju Rosyjskiego Towarzystwa Palestyńskiego – szkarłatno-kremowym płaszczu i bryczesach – i poprowadził jerozolimskimi ulicami”, na których tłoczyli się „arabscy żebracy, niemal nadzy i niewysłowne szpetni, hałaśliwie domagający się miedziaków”. W kolonii rosyjskiej mieszkali w wielkich, zatłoczonych dormitoriach „po trzy pensy za dobę” i w refektarzach jedli kaszę i kapuśniak, popijając kwasem. Rosjan było tak wielu, że „chłopcy arabscy biegali obok nich, krzyżąc po rosyjsku: «Moskale dobrzy ludzie!»”.

Podczas podróży rozchodziły się pogłoski: „Na pokładzie jest tajemniczy pasażer”. Po przybyciu na miejsce wołali: „Chwała niech będzie Bogu Najwyższemu!”. Mówili: „W Jerozolimie jest tajemniczy pielgrzym” i twierdzili, że widzieli Jezusa przy Złotej Bramie albo przy murze Heroda. „Nocują w bazylice Grobu Świętego – opisywał Graham – a otrzymując Święty Ogień, gaszą go czapkami, które będą

mieć na głowie w trumnach”. Z rosnącym zgorszeniem patrzyli jednak na „ziemską Jerozolimę, dostarczającą tylko przyjemności bogatym turystom”, a zwłaszcza na „ogromną, dziwną, zrujnowaną, brudną, pełną robactwa” bazylikę Grobu Świętego, „łono śmierci”. Uspokajali się myślą: „Znajdziemy prawdziwego Jezusa, kiedy przestaniemy patrzeć na Jerozolimę, a pozwolimy Ewangelii zajrzeć w nasze serca”. Ale ich Święta Ruś też się zmieniała. Zniesienie poddaństwa przez Aleksandra II w 1861 roku wzbudziło nadzieje, których car nie mógł spełnić. Radykalni anarchiści i socjaliści zaczęli na niego polować w jego własnym państwie. Podczas jednego z zamachów cesarz sam wyjął pistolet i zaczął strzelać do swoich niedoszłych zabójców. Ale w 1881 roku zginął w zamachu na ulicach Petersburga – rzucona przez terrorystę bomba pogruchotała mu nogi.

Szybko rozeszły się plotki, że w spisku maczali palce Żydzi (w kręgu terrorystów była wprawdzie Żydówka, ale żaden z zamachowców nie był Żydem). W całej Rosji doszło do krwawych napaści na Żydów. Carat zachęcał do nich, a niekiedy nawet je organizował. Słowniki języków zachodnioeuropejskich wzbogaciły się o nowe słowo: „pogrom” (od rosyjskiego *gromit*). Nowy car, Aleksander III, brodaty olbrzym o ciasnych, konserwatywnych poglądach, miał Żydów za „rak społeczny”; jego zdaniem oni sami ponosili winę za to, że prawosławni Rosjanie ich prześladują. Dekret Aleksandra z maja 1882 roku praktycznie uczynił z antysemityzmu<sup>[\*222]</sup> politykę państwa, realizowaną środkami policyjnymi.

Car wierzył, że Świętą Ruś ocali samowładztwo i prawosławie, którego krzewieniu służył kult pielgrzymek do Jerozolimy. Mianował więc swego brata, wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza, prezesem Cesarskiego Prawosławnego Towarzystwa Palestyńskiego, „aby wzmocnić religię prawosławną w Ziemi Świętej”.

Dwudziestego ósmego września 1888 roku Sergiusz i jego dwudziestotrzyletnia żona Ella, urodziwa wnuczka królowej Wiktorii, poświęcili na Górze Oliwnej cerkiew pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, zbudowaną z białego wapienia i mającą siedem lśniących złotem cebulastych kopuł. Oboje byli wzruszeni widokiem Jerozolimy. „Nie masz pojęcia, jak głębokiego doznaje się wrażenia, wchodząc do bazyliki Grobu Świętego – pisała Ella do królowej Wiktorii. – Być tu to niezwykła radość i moje myśli stale biegną do Ciebie”. Ella, urodzona jako protestancka księżniczka Hessen-Darmstadt, z żarliwym przekonaniem przeszła na prawosławie. „Jakież to szczęście”, pisała, że może „zobaczyć wszystkie te święte miejsca, które człowiek uczy się kochać od kołyski”. Projekt świątyni powstał pod bacznym okiem Sergiusza i cara, a Ella zleciła wykonanie obrazów Marii Magdaleny. Olśniona pięknem cerkwi i jej urokliwego otoczenia (świątynia stała naprzeciwko Złotej Bramy), wielka księżna oświadczyła, że pragnie być tutaj

pochowana – aby pierwsza powstać z martwych w Dniu Sądu Ostatecznego. „Mam wrażenie, że śnię, widząc wszystkie te miejsca, w których nasz Pan cierpiał za nas, a modląc się tu, doznaję głębokiego pocieszenia” – pisała Ella do Wiktorii.

Trzydziestoletni Sergiusz był wojskowym służbistą i domowym tyranem. Krążyły plotki, że potajemnie wiezie wesołe życie, tak nie pasujące do jego niezłomnej wiary w samowładztwo i prawosławie. „Pozbawiony pozytywnych cech, uparty, zarozumiały i nieprzyjemny, popisywał się swymi dziwactwami” – pisał o nim jeden z kuzynów. Dzięki małżeństwu z Ellą stał się jedną z najważniejszych postaci na dworach europejskich: siostra jego żony, Aleksandra, miała niebawem poślubić przyszłego cara Mikołaja II.

Przed wyjazdem Sergiusz – którego zainteresowania skupiały się na imperium, Bogu i archeologii – wybudował jeszcze cerkiew pod wezwaniem Aleksandra Newskiego. Stanęła ona tuż obok bazyliki Grobu Świętego. Po zakupieniu placu w tej pierwszorzędnej lokalizacji Sergiusz i jego budowniczości odkryli mury z czasów świątyni Hadriana i bazyliki Konstantyna. Mury te wielki książę kazał włączyć w strukturę budynku. W dzielnicy rosyjskiej polecił zaś wybudować Dom Sergiusza<sup>[\*223]</sup>, luksusowy zajazd z neogotyckimi wieżyczkami, przeznaczony dla rosyjskich arystokratów. Zarówno Sergiusz, jak Ella umrą tragiczną śmiercią, ale mimo że wzniesione przez wielkiego księcia budynki przyciągały tysiące rosyjskich pielgrzymów. Zapisał się on w historii przede wszystkim jako rzecznik urzędowego antysemityzmu, który skłonił wielu rosyjskich Żydów do emigracji do Syjonu.

## WIELKI KSIĄŻĘ SERGIUSZ: ROSYJSCY ŻYDZI I POGROMY

W 1891 roku Aleksander III mianował Sergiusza generałem-gubernatorem Moskwy. W pierwszą noc Pesach po objęciu stanowiska wielki książę kazał oddziałom kozaków i policji otoczyć dzielnicę żydowską i wysiedlić z miasta 20 000 Żydów. „Kiedyś zostaniemy za to osądzeni – pisała Ella – [ale Sergiusz wierzy, że] to dla naszego bezpieczeństwa. Ja uważam, że to hańba”<sup>[\*224]</sup>.

Sześć milionów rosyjskich Żydów zawsze otaczało Jerozolimę kultem, podczas modlitwy zwracając twarz w stronę wschodniej ściany swoich domów. Ale pogromy popychały ich albo w objęcia rewolucji – wielu uwierzyło w socjalizm – albo do wyjazdu z kraju. Tak doszło do wielkiego exodusu, pierwszej *alii* (słowo to oznacza ucieczkę na wyżej położone miejsce, Świętą Górę Jerozolimy). W latach 1888–1914 z Rosji wyjechało dwa miliony Żydów, choć 85 procent z nich nie udało się do Ziemi Obiecanej, lecz Złotej Ziemi – Ameryki. Niemniej tysiące przybyły

do Jerozolimy. W 1890 roku imigranci żydowscy z Rosji zaczęli zmieniać oblicze miasta: wśród 40 000 jerozolimczyków było teraz 25 000 Żydów. W 1882 roku sułtan wprowadził zakaz imigracji żydowskiej, a w 1889 roku zadekretował, że Żydzi nie mogą przebywać w Palestynie dłużej niż trzy miesiące, choć prawo to pozostało martwą literą. Arabscy patrycjusze, z Jusufem Chalidim na czele, protestowali w Stambule przeciwko żydowskiej imigracji, ale nie powstrzymało to napływu Żydów.

Odkąd autorzy Biblii stworzyli swoją opowieść o Jerozolimie i odkąd stała się ona częścią historii powszechnej, los miasta decydował się z dala od niego – w Babilonie, Suzie, Rzymie, Mekce, Stambule, Londynie i Petersburgu. W 1896 roku austriacki dziennikarz opublikował książkę, która miała przesądzić o losach Jerozolimy w XX wieku. Jej tytuł brzmiał *Państwo żydowskie*<sup>[20]</sup>.

CZEŚĆ DZIEWIĄTA

## **SYJONIZM**

*O Jerozolimie: ten człowiek, obecny tu przez cały czas, uroczy marzyciel z Nazaretu, sprawił tylko tyle, że zwiększył nienawiść.*

Theodor Herzl, *Dzienniki*

*Gniewne oblicze Jehowy unosi się nad rozgrzanyymi skałami, które widziały więcej świętych mordów, gwałtów i grabieży niż jakiegokolwiek miejsce na ziemi.*

Arthur Koestler

*Jeżeli kraj ma duszę, to duszą Izraela jest Jerozolima.*

Dawid Ben Gurion, wywiad prasowy

*Żadne inne dwa miasta nie znaczą więcej w dziejach ludzkości aniżeli Ateny i Jerozolima.*

Winston Churchill, *Druga wojna światowa*,  
t. 5, *Zaciśnięcie pierścienia*  
przeł. Krzysztof Filip Rudolf

*Niełatwo być jerozolimczykiem. Obok jego radości wiedzie ciernista droga. W tym starym mieście wielcy stają się małymi. Papieże, patriarchowie, królowie – wszyscy zdejmują tu swoje korony. To miasto króla nad królami i ziemscy królowie i panowie nie mogą być jej władcami. Jerozolima nie może należeć do żadnego człowieka.*

John Tleel, *I am Jerusalem*, „Jerusalem Quarterly”

*Chrześcijan tłoczy brzemię;  
kiedy statek tnie fale,  
Wielki ciężar ich dławi:  
Izraela nienawiść  
Za to, że jeszcze dotąd  
nie powrócił wciąż w chwale*



*Do swojej Jeruzalem.*

Rudyard Kipling, *The Burden of Jerusalem*  
przeł. Leszek Engelking

## KAJZER

1898–1905

## HERZL

Theodor Herzl, krytyk literacki z Wiednia, był podobno „wybitnie przystojny”. Oczy miał „o kształcie migdałów z gęstymi, czarnymi, melancholijnymi rzęsami”, a profil „asyryjskiego władcy”. Nieszczęśliwy w małżeństwie ojciec trojga dzieci, był całkowicie zasymilowanym Żydem, nosił frak i krochmalone kołnierzyki. „Nie należał do narodu” i miał niewiele wspólnego z niechlujnymi, pejsatymi Żydami ze *sztetli*. Z wykształcenia prawnik, nie mówił po hebrajsku ani w jidysz, na Boże Narodzenie ubierał choinkę i nie obrzezał syna. Ale pogromy rosyjskie z 1881 roku wstrząsnęły nim do głębi. Kiedy w 1895 roku na burmistrza Wiednia wybrano antysemitycznego podżegacza Karla Luegera, Herzl napisał: „Wśród Żydów panuje rozpacz”. Dwa lata później był w Paryżu na procesie Dreyfusa, żydowskiego oficera niesłusznie oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Słyszał, jak paryski tłum krzyczy: „*Mort aux Juifs*” – we Francji, kraju, w którym dokonała się emancypacja Żydów. Uznał, że asymilacja nie tylko nie zlikwidowała antysemityzmu, ale go jeszcze spotęgowała. Przewidywał nawet, że w Niemczech antysemityzm zostanie kiedyś zalegalizowany.

Herzl doszedł do wniosku, że Żydzi będą bezpieczni tylko w swojej ojczyźnie. Z początku ten pragmatyk i utopista w jednej osobie marzył o czymś na kształt arystokratycznej republiki, żydowskiej Wenecji, rządzonej przez senat z Rothschildem jako dożą i nim samym jako kanclerzem. Swojemu państwu zamierzał nadać świecki charakter: wyobrażał sobie, że arcykapłani „będą chodzić w imponujących szatach”; w armii kirasjerzy mieli nosić srebrne napierśniki, a żydowscy obywatele grać w krykieta i tenisa w nowoczesnej Jerozolimie. Rothschildowie, początkowo sceptycznie nastawieni do idei żydowskiego państwa, odrzucali pomysły Herzla, ale koncepcje tego ostatniego z czasem nabrały bardziej dojrzałego i praktycznego charakteru. „Palestyna to nasza historyczna siedziba, o której nigdy nie zapomnimy – ogłosił w książce *Państwo żydowskie* w lutym 1896 roku. – Machabeusze znów zerwą się do walki. Będziemy jeszcze żyć jako

wolni ludzie na naszej ziemi i umierać spokojnie w naszych domach”

W syjonizmie Herzla nie było niczego nowego – nawet słowo powstało już w 1890 roku – ale austriacki dziennikarz nadał starej koncepcji polityczną i organizacyjną formę. Od czasów króla Dawida, a zwłaszcza niewoli babilońskiej, Jerozolima ogniskowała myśli i uczucia narodowe Żydów. Modlili się w kierunku Jerozolimy, co roku w czasie święta Pesach życzyli sobie „następnego roku w Jerozolimie”, a na pamiątkę zburzenia Świątyni rozbijali szkło podczas uczt weselnych i jeden kącik w swoich domach pozostawiali bez ozdób. Pielgrzymowali do Jerozolimy, pragnęli być tam pochowani i modlili się, gdy tylko mogli, pod murami Świątyni. Nawet w czasach krwawych prześladowań mieszkali w Jerozolimie i nie było ich tam tylko wtedy, gdy pod karą śmierci zabraniano im przebywać w mieście.

Fala nacjonalizmu, ogarniająca kraje europejskie, wzmagająca wrogość rasową do Żydów, kosmopolitycznego narodu – lecz ten sam nacjonalizm, wraz ze swobodami wywalczonymi przez rewolucję francuską, inspirował też Żydów do czynu. Książkę Potiomkin, cesarz Napoleon i amerykański prezydent John Adams wierzyli w powrót Żydów do Jerozolimy, podobnie jak polscy i włoscy narodowcy oraz rzecz jasna chrześcijańscy syjoniści ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Ale pionierami syjonizmu byli ortodoksyjni rabini, wiążący z Powrotem mesjaniczne nadzieje. W 1836 roku aszkenazyjski rabin z Prus Cwi Hirszer Kaliszer prosił Rothschildów i Montefiore o datki na stworzenie narodowego państwa żydowskiego, a potem napisał książkę *Driszat Cijon* (Przywrócenie Syjonu). Po oskarżeniu damasceńskich Żydów o mord rytualny Jehuda Alkalai, sefardyjski rabin z Sarajewa, wystąpił z pomysłem, aby Żydzi mieszkający w krajach muzułmańskich wybrali przywódców i kupili ziemię w Palestynie. W 1862 roku Moses Hess, towarzysz Karola Marksa, w książce *Rom und Jerusalem* (Rzym i Jerozolima) przewidywał, że nacjonalizm doprowadzi w końcu do rasowego antysemityzmu, i proponował zbudowanie w Palestynie socjalistycznego społeczeństwa żydowskiego. Ale dopiero rosyjskie pogromy stały się punktem zwrotnym.

„Musimy na powrót stać się żywym narodem” – pisał Jehuda Lejb Pinsker, lekarz odeski, w książce *Samowyzwolenie*, która ukazała się w tym samym czasie, co książka Herzla. Pinsker zainspirował powstanie nowego ruchu wśród rosyjskich Żydów, tak zwanych Chowewej Cijon (Miłośników Syjonu), którzy chcieli budować w Palestynie rolnicze osiedla. Choć wielu jego działaczy miało świeckie poglądy, jeden z nich, Chaim Weizmann, wyjaśniał potem, że „nasza żydowskość i nasz syjonizm oznaczały to samo”. W 1878 roku palestyńscy Żydzi założyli na wybrzeżu

organizację Petach Tikwa (Brama Nadziei), ale po pogromach w Rosji nawet Rothschildowie, w osobie francuskiego barona Edmonda, zaczęli finansować osiedla rolnicze dla rosyjskich emigrantów, takie jak Riszon le-Cijon (Pierwszy dla Syjonu). Ogółem Edmond Rothschild przekazał zawrotną kwotę 6,6 milionów funtów. Wzorem Montefiorego usiłował też kupić Mur w Jerozolimie. W 1887 roku mufti, Mustafa al-Husajni, zgodził się na to, ale do transakcji nie doszło. Kiedy dziesięć lat później Rothschild znów próbował do niej doprowadzić, szejk al-Haram z rodu Husajnich nie wyraził zgody.

W 1883 roku, na długo przed publikacją książki Herzla, 25 000 Żydów przybyło do Palestyny w pierwszej fali – *alii* – imigracji. Większość z nich, choć nie wszyscy, pochodziła z ziem pod panowaniem Rosji. Ale do Jerozolimy ściągali też w latach siedemdziesiątych Persowie, a w latach osiemdziesiątych Jemeńczycy. Na ogół osiedlali się w jednym miejscu: Żydzi z Buchary, między innymi rodzina jubilerów nazwiskiem Moussaieff, której przodkowie polerowali diamenty dla Czyngis-chana, stworzyli własną dzielnicę bucharską, w której ulice przecinały się pod kątem prostym, a wspaniałe domy, często w stylu neogotyckim, neorenesansowym, czasem zaś mauretańskim, miały przypominać architekturę miast Azji Środkowej<sup>[\*225]</sup>.

W sierpniu 1897 roku Herzl przewodniczył Pierwszemu Kongresowi Syjonistycznemu w Bazylei i potem pisał z dumą w dzienniku: „L'état c'est moi. W Bazylei założyłem państwo żydowskie. Gdybym to dzisiaj głośno powiedział, wszyscy by mnie wyśmiali. Ale za pięć lat, a z pewnością za pięćdziesiąt, będzie to wiedział każdy”. I tak się stało – a Herzl pomylił się tylko o pięć lat. Był politykiem i publicystą nowego typu, podróżującym koleją po Europie i zabiegającym o poparcie dla swoich planów u królów, ministrów i baronów prasowych. Niestrudzoną aktywnością osłabiał chore serce, które w każdej chwili mogło odmówić posłuszeństwa.

Herzl uważał, że państwo żydowskie zostanie zbudowane nie od dołu, przez pracujących w pocie czoła osadników żydowskich, lecz od góry, dzięki poparciu cesarzy i pieniądзом plutokratów. Rothschildowie i Montefiore początkowo odnosili się do syjonizmu z lekceważeniem, ale pierwsze Kongresy Syjonistyczne zaszczycał swą obecnością sir Francis Montefiore, bratanek Mosesa, „cokolwiek zdziwaczały angielski dżentelmen”, który „podczas skwarne go szwajcarskiego lata nosił białe rękawiczki, ponieważ musiał podawać rękę wielu ludziom”. Herzlowi jednak był potrzebny potentat, który potrafiłby przekonać sułtana do jego racji. Ponieważ w jego państwie żydowskim miało się mówić po niemiecku, postanowił pozyskać dla swojej sprawy człowieka ucieleśniającego ideał nowoczesnego

monarchy – niemieckiego kajzera.

Wilhelm II wybierał się na wschód, aby w Stambule spotkać się z sułtanem, a w Jerozolimie wziąć udział w poświęceniu nowego kościoła. Wzniesiono go w pobliżu bazyliki Grobu Świętego na placu przyznany jego ojcu, kajzerowi Fryderykowi III. Wilhelm był dumny ze swej polityki wobec Turcji i uważał się za protestanckiego pielgrzyma do Ziemi Świętej. Nade wszystko chciał zaoferować imperium osmańskiemu ochronę Niemiec, wzmacniając tym Rzeszę i neutralizując wpływy brytyjskie.

„Pójdę do niemieckiego kajzera [i powiem mu:] «Pozwól odejść naszemu narodowi»” – zdecydował Herzl i postanowił oprzeć państwo żydowskie na „wielkich, silnych, moralnych, wspaniale rządzonych i znakomicie zorganizowanych Niemcach. Dzięki syjonizmowi Żydzi znów będą mogli kochać te Niemcy”.

## **WILHELM: PASOŻYTY MOJEGO CESARSTWA**

Kajzer niezbyt nadawał się na orędownika sprawy żydowskiej. Kiedy się dowiedział, że Żydzi emigrują do Argentyny, westchnął: „Gdybyśmy mogli wysłać tam i naszych” Żydów, a posłyszawszy o syjonizmie Herzla, napisał: „Jestem całym sercem za tym, żeby Mośki wyjechały do Palestyny. Im wcześniej się wyniosą, tym lepiej!”. Choć często spotykał się z żydowskimi przemysłowcami w Niemczech i łączyła go przyjaźń z żydowskim armatorem Albertem Ballinem, był w głębi duszy antysemitą, zzymającym się na trującą hydrę żydowskiego kapitalizmu. Żydów nazywał „pasożytami mojego cesarstwa”, którzy „wynaturzają i demoralizują” Niemcy. Wiele lat później, już po abdykacji, proponował masową eksterminację Żydów przy użyciu gazu. Herzl jednak uważał, że „antysemici stają się naszymi najlepszymi przyjaciółmi”.

Twórca syjonizmu musiał wyrobić sobie stosunki na dworze kajzera. Najpierw poznał wpływowego stryja Wilhelma, wielkiego księcia Fryderyka Badeńskiego, który zainteresował się planem odnalezienia Arki Przymierza. Fryderyk napisał do bratanka, który z kolei poprosił Filipa, księcia Eulenburga, o zreferowanie mu programu syjonistów. Eulenburg, najbliższy przyjaciel kajzera, ambasador Niemiec w Wiedniu i mądry polityk, był „zafascynowany” elokwencją Herzla i uznał syjonizm za sposób na rozszerzenie wpływów Rzeszy Niemieckiej. Kajzer zgodził się, że „energia, pomysłowość i pracowitość plemienia Sema zostaną skierowane ku lepszym celom niż wysysanie chrześcijan”. Jak większość przedstawicieli

ówczesnych klas rządzących, uważał, że Żydzi posiadają mistyczną władzę nad światem:

Nasz dobry Bóg wie lepiej od nas, że Żydzi zabili Naszego Zbawiciela, i ukarał ich za to. Nie można zapominać, że wobec ogromnej i bardzo niebezpiecznej władzy, jaką dysponuje międzynarodowy kapitał żydowski, Niemcy odniosłyby wielką korzyść, gdyby Hebrajczycy żywili dla nich podziw i wdzięczność.

Następne słowa brzmiały dla Herzla jak muzyka: „Hydra upiornego antysemityzmu podnosi wszędzie swą straszną głowę i przerażeni Żydzi rozglądają się za obrońcą. Dobrze więc, wstawię się za nimi u sułtana”. Herzl był wniebowzięty: „Cudownie, cudownie”.

Jedenastego października 1898 roku kajzer z małżonką wsiedli do cesarskiego pociągu. Towarzyszyła im liczna świta: minister spraw zagranicznych, dwunastu dworzan, dwóch lekarzy, osiemdziesięciu służących, pokojówek i członków straży przybocznej. Wilhelm, który bardzo chciał zadziwić świat, sam zaprojektował specjalny biało-szary mundur z białą peleryną przypominającą płaszcze rycerzy zakonnych. 13 października Herzl wyruszył z Wiednia Orient Expressem z czterema kolegami-syjonistami. W walizce miał między innymi frak, hełm tropikalny i strój w stylu safari.

W Stambule Wilhelm przyjął w końcu syjonistę, którego ocenił jako „idealistę o psychice arystokraty, mądrego, bardzo inteligentnego, z wyrazistymi oczami”. Oświadczył mu, że go popiera, bo „lichwiarze się panoszą. Gdyby osiedlili się w koloniach, byłoby z nich więcej pożytku”. Herzl zaprotestował przeciwko temu oszczerstwu. Kajzer zapytał, o co ma prosić sułtana. „O spółkę pod niemiecką kuratelą” – odpowiedział Herzl. Kajzer zaprosił go na spotkanie w Jerozolimie.

Herzl był pod wrażeniem. Ze „swymi wielkimi niebieskimi jak morska toń oczami, piękną, poważną twarzą, szczerzy, delikatny, a przy tym śmiały”, Wilhelm II uosabiał dlań władzę cesarską. Rzeczywistość jednak była inna. Wilhelmowi nie można odmówić inteligencji, wiedzy i energii, lecz był niezwykle impulsywny i niekonsekwentny – nawet Eulenburg obawiał się, że cesarz może cierpieć na chorobę umysłową. Po odwołaniu księcia Bismarcka ze stanowiska kanclerza Wilhelm przejął ster polityki niemieckiej, ale ze względu na swoje usposobienie nie nadawał się do tej roli. Manewry dyplomatyczne prowadził fatalnie; jego pisemne uwagi dla ministrów miały treść tak skandaliczną, że musiano je chować do sejfu; przemówienia, w których zachęcał żołnierzy do strzelania do niemieckich robotników albo wyrzynania wrogów jak Hunów, budziły zażenowanie. Już w 1898 roku uchodził za pyszałka i podżegacza wojennego<sup>[\*226]</sup>.

Przedstawił jednak Abdülhamidowi plan syjonistów. Sułtan odrzucił go stanowczo, tłumacząc córce: „Żydzi mogą zatrzymać swoje miliony. Kiedy moje imperium zostanie podzielone, być może dostaną Palestynę za darmo. Ale dopiero nasz trup może być podzielony”. Tymczasem Wilhelm, urzeczony witalnością islamu, stracił zainteresowanie dla projektów Herzla<sup>[1]</sup>.

Dwudziestego dziewiątego października 1898 roku o trzeciej po południu kajzer ujechał do Jerozolimy na białym koniu przez otwór wybity specjalnie w murze przy Bramie Jafskiej.

## KAJZER I HERZL: OSTATNI KRZYŻOWIEC I PIERWSZY SYJONISTA

Wilhelm miał na sobie biały mundur i długą, wyszywaną złotem pelerynę lśniąca w promieniach słońca i splewającą od pikielhauby zwieńczoną złotym orłem. Towarzyszył mu oddział rosłych pruskich huzarów w stalowych hełmach, powiewających chorągwiami niczym krzyżowcy, i lansjerów sułtana w czerwonych kubrakach, niebieskich hajdawerach i zielonych turbanach. Cesarzowa, ubrana we wzorzystą jedwabną suknię z szarfą i słomkowy kapelusz, jechała za mężem karetą z dwoma damami dworu.

Herzl obserwował przejazd kajzera z okien hotelu pełnego niemieckich oficerów. Wilhelm II uznał Jerozolimę za idealne miejsce, aby zareklamować swe nowe cesarstwo, ale jego pokaz nie na wszystkich zrobił wrażenie. Rosyjska cesarzowa wdowa uznała go za „niesmaczny, zupełnie idiotyczny, obrzydliwy!”. Kajzer jako pierwsza głowa państwa w historii mianował oficjalnego fotografa na czas wizyty państwowej. Ubiór krzyżowca i chmara fotografów ukazywały to, co Eulenburg nazywał „dwoma zupełnie odmiennymi naturami [Wilhelma] – rycerską, przypominającą o najpiękniejszych dniach średniowiecza, i nowoczesną”.

„New York Times” donosił, że tłum gapiów ubrany był „odświętnie, członkowie władz miejskich w białe turbany, pasiaste surduty w wesołych kolorach, żony oficerów tureckich w śliczne jedwabne *milaje*, zamożni chłopci w powłóczyście ognistoczerwone kaftany”, a Beduini na wspaniałych rumakach „nosili wielkie niezgrabne czerwone buty, na kurtce skórzany pas z arsenałem broni krótkiej” i kefiję. Ich szejkwowie trzymali w ręce włócznie z kłębkami strusich piór wokół ostrza.

Pod żydowskim łukiem triumfalnym naczelny rabin sefardyjski, brodaty dziewięćdziesięcioletni starzec w białym kaftanie i niebieskim turbanie, i jego aszkenazyjski kolega wręczyli Wilhelmowi egzemplarz Tory. Kajzera powitał

burmistrz miasta, Jasin al-Chalidi, w szkarłatnym płaszczu i kapiącym od złota turbanie. Wilhelm zsiadł z konia przy Wieży Dawida i stamtąd w towarzystwie żony ruszył pieszo ulicami miasta, z których usunięto tłum z obawy przed zamachem anarchistów (niedawno włoski anarchista zamordował cesarżową Austrii Elżbietę). Kiedy patriarchowie w ozdobionych klejnotami szatach oprowadzali kajzera po bazylice Grobu Świętego, jego serce biło „szybciej i bardziej gorączkowo”, bo podążał śladami Jezusa.

W czasie gdy Herzl czekał na posłuchanie i zwiedzał miasto, Wilhelm wziął udział w poświęceniu kościoła Odkupiciela z charakterystyczną romańską wieżą, którą sam zaprojektował „ze szczególną dbałością i miłością”. Na Wzgórzu Świętym kajzer, jeszcze jeden entuzjasta archeologii, poprosił muftiego o zgodę na wykopaliska, ale ten grzecznie odmówił.

Drugiego listopada Herzl doznał się w końcu audiencji u kajzera. Pięciosobowa delegacja była tak zdenerwowana, że jeden z jej członków zaproponował, by wzięli brom. Ubrani stosownie we fraki i cylindry przybyli do luksusowego obozowiska Wilhelma na północ od Bramy Damasceńskiej. Ludzie Thomasa Cooka rozstawili 230 namiotów, które przewieziono na 120 wozach zaprzężonych w 1300 koni; do ich obsługi zatrudniono 100 stangretów i 60 woźniców; posiłki gotowało 12 kucharzy, a roznosiło je 60 kelnerów. Bezpieczeństwa pilnował pułk armii tureckiej. Kierujący tym wszystkim agent, John Mason Cook, mówił, że to „największa wyprawa do Jerozolimy od czasu krucjat. Ogołociliśmy kraj z koni, wozów i prawie całej żywności”. „Punch” wyśmiewał się z Wilhelma, nazywając go „krzyżowcem podróżującym z biurem Cooka”.

Podczas audiencji kajzer miał na sobie „szary kolonialny mundur, owinięty materiałem hełm, brązowe rękawice, a w ręku – rzecz osobliwa – trzymał szpicrutę”. Syjonista podszedł, „zatrzymał się i uklonił. Wilhelm serdecznie uściskał mu rękę”, a potem oświadczył gościowi podniośle: „Ta ziemia potrzebuje wody i cienia. Jest miejsce dla wszystkich. Pański ruch opiera się na zdrowej idei”. Kiedy Herzl wyjaśnił, że zbudowanie wodociągu jest wykonalne, lecz kosztowne, kajzer odparł: „Ależ ma pan mnóstwo pieniędzy, więcej niż my wszyscy”. Herzl zaproponował unowocześnienie Jerozolimy, kajzer jednak zakończył rozmowę, nie mówiąc „ani tak, ani nie”.

Paradoksalnie, zarówno kajzerowi, jak Herzlowi Jerozolima bardzo się nie podobała. „Ponura, jałowa góra kamieni – pisał Wilhelm – zszpecona przez wielkie nowoczesne osiedla podmiejskie wybudowane przez żydowskich osadników. Jest tych ludzi sześćdziesiąt tysięcy, brudnych, niechlujnych, służalczych i nędznych. Nic



nie robią, tylko starają się oskubać swoich sąsiadów z każdego grosza – Szajloków jest tu na pęczki”<sup>[\*227]</sup>. Pisał jednak do swego kuzyna, cesarza Rosji Mikołaja II, że jeszcze gorsza jest „fetyszystyczna adoracja” typowa dla chrześcijan – „wyjeżdżając ze Świętego Miasta, czułem głęboki wstyd wobec muzułmanów”. Herzl prawie całkowicie się z nim zgadzał: „Kiedy będę cię wspominać, o Jerozolimie, to nie z rozrzewnieniem. Na twych cuchnących uliczkach leży mulisty osad pozostawiony przez dwa tysiące lat barbarzyństwa, nietolerancji i nikczemności”. Murem Zachodnim zawładnęło jego zdaniem „ohydne, nędzne, pełzające żebractwo”.

Herzl marzył więc: „Gdyby Jerozolima była kiedyś nasza, zrobiłbym porządek ze wszystkim, co nie jest święte, zburzyłbym te brudne nory”, zachowując Stare Miasto jako zabytek, taki jak Lourdes lub Mekka. „Wokół świętych miejsc zbudowałbym przestronne, wygodne, skanalizowane, zupełnie nowe miasto”. Później uznał, że Jerozolima powinna być wspólnym dobrem: „Wprowadzimy eksterytorialność Jerozolimy. Będzie ona należeć do wszystkich i nie będzie należeć do nikogo, jej święte miejsca staną się własnością wszystkich wierzących”.

Kiedy kajzer odjechał do Damaszku, aby ogłosić się tam obrońcą islamu i ufundować Saladynowi nowy grobowiec, Herzl zachwyił się trzema krzepkimi portierami ubranymi w kaftany: „Gdybyśmy mogli sprowadzić tu trzysta tysięcy takich Żydów jak oni, cały Izrael byłby nasz”.

Ale Jerozolima już była w dużym stopniu ośrodkiem żydowskim w Palestynie: z 45 300 mieszkańców 28 000 stanowili Żydzi i wzrost ich liczby niepokoił przywódców arabskich. „Kto może podważać prawa Żydów do Palestyny?” – pytał stary Jusuf Chalidi swego przyjaciela Zadoka Kahna, naczelnego rabina Francji, w liście z 1899 roku. „Bóg jeden wie, z historycznego punktu widzenia to rzeczywiście wasz kraj”, ale „brutalna rzeczywistość” jest taka, że „Palestyna to nieodłączna część imperium osmańskiego, a co jeszcze ważniejsze, zamieszкана przez inne narody niż Izraelici”. List poprzedza w czasie ideę narodu palestyńskiego i związane z nim negowanie prawa Żydów do Syjonu – jego autor był jerozolimczykiem, Arabem, mieszkańcem imperium osmańskiego i w końcu obywatelem świata – ale Chalidi przewidział, że powracający Żydzi, odwieczni i prawowici mieszkańcy Palestyny, wejdą w konflikt z Arabami, innymi odwiecznymi i prawowitymi jej mieszkańcami.

Pogrom kiszyniowski z kwietnia 1903 roku, poparty przez rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych Wiczesława Plehwego, zapoczątkował w Rosji falę antysemitycznych krwawych rozruchów i terroru<sup>[\*228]</sup>. Prerażony Herzl pojechał do Petersburga na rozmowy z Plehwem, skończonym antysemitą, ale nie

uzyskawszy nic od kajzera i sułtana, zaczął się rozglądać za jakimś tymczasowym terytorium poza Ziemią Świętą, na którym mógłby utworzyć państwo żydowskie.

Potrzebował nowego protektora. Zaproponował, aby żydowska ojczyzna powstała albo na Cyprze, albo wokół Al-Arisz na półwyspie Synaj w brytyjskim Egipcie; oba miejsca leżały niedaleko Palestyny. W 1903 roku, Natty, pierwszy lord Rothschild, który przekonał się w końcu do syjonizmu, przedstawił Herzla Josephowi Chamberlainowi, brytyjskiemu ministrowi do spraw kolonii. Chamberlain wykluczył Cypr, ale zgodził się zastanowić nad Al-Arisz. Herzl zatrudnił prawnika, zlecając mu napisanie statutu dla żydowskiej kolonii. Prawnikiem tym był czterdziestoletni polityk liberalny David Lloyd George, którego decyzje zmienią później losy Jerozolimy najbardziej od czasów Saladyna. Ku rozczarowaniu Herzla wniosek został odrzucony. Chamberlain i premier Arthur Balfour zaproponowali jako siedzibę dla Żydów inne terytorium – Ugandę, a raczej część Kenii. Herzl, nie mający wyboru, wyraził na to wstępną zgodę<sup>[2]</sup>.

Chociaż Herzlowi nie udało się przekonać cesarzy i sułtanów, jego syjonizm zainspirował prześladowanych Żydów rosyjskich, a zwłaszcza chłopca z zamożnej rodziny adwokata z Płońsk. Jedenastoletni Dawid Grün uważał Herzla za mesjasza, który poprowadzi Żydów z powrotem do Izraela.

# LUTNISTA Z JEROZOLIMY

1905–1914

## DAWID GRÜN ZOSTAJE DAWIDEM BEN GURIONEM

Ojciec Dawida Grüna był lokalnym przywódcą Miłośników Syjonu, prekursorów ruchu syjonistycznego, i zapalonym hebraistą, toteż jego syn uczył się hebrajskiego od dzieciństwa. Dawid jednak, jak wielu syjonistów, był wstrząśnięty, gdy przeczytał, że Herzl przyjął ugandyjską ofertę. Na Szóstym Kongresie Syjonistycznym Herzl próbował przekonać delegatów do swego tak zwanego ugandyzmu, ale doprowadził tylko do podziału w ruchu syjonistycznym. Jego oponent, angielski dramatopisarz Israel Zangwill, twórca wyrażenia *melting pot* (tygiel) na określenie asymilacji imigrantów w Ameryce, założył Światową Organizację Terytorialistyczną i w różnych krajach poza Palestyną szukał miejsca do założenia nowego Syjonu. Austriacki plutokrata baron Maurice de Hirsch finansował żydowskie kolonie w Argentynie, a nowojorski finansista Jacob Schiff realizował plan Galveston, tworząc w Teksasie kolonię Lone Star Zion dla Żydów rosyjskich. Ze względu na bliskość Palestyny większą popularnością cieszyło się Al-Arisz, a syjonizm był niczym bez Syjonu, ale żaden z tych planów osiedleńczych<sup>[\*229]</sup> nie został uwieńczony trwałym sukcesem i Herzl, zmęczony ciągłymi podróżami, zmarł wkrótce potem w wieku zaledwie czterdziestu czterech lat. W swym krótkim życiu zdołał jednak dokonać wielkiej rzeczy: syjonizm stał się jednym z realnych rozwiązań problemu żydowskiego, zwłaszcza w Rosji.

Młody Dawid Grün opłakiwał swego bohatera Herzla, chociaż, pisał potem, „doszliśmy do wniosku, że najlepszym sposobem walki z ugandyzmem jest zasiedlenie Ziemi Izraela”. W 1905 roku wybuchła w Rosji rewolucja, która omal nie obaliła cara Mikołaja II. Wielu rewolucjonistów było Żydami – największy rozgłos zyskał Lew Trocki – ale uważali się oni za internacjonalistów i odcinali się zarówno od żydowskiej rasy, jak religii. Mimo to Mikołaj uważał, że to, o czym pisano w antysemitycznych *Protokołach mędrców Syjonu*, zaczyna się spełniać: „Jakież prorocze słowa! Rok 1905 rzeczywiście należał do żydowskich mędrców”. Zmuszony do nadania krajowi konstytucji, próbował wzmocnić osłabione samodzierżawie,

finansując nacjonalistyczne bojówki zwane Czarną Sotnią. Organizowały one między innymi pogromy ludności żydowskiej.

Pod wrażeniem tych pogromów Dawid Grün, członek socjalistycznej partii Poalej Syjon (Robotnicy Syjonu), wsiadł w Odessie na jeden ze statków wożących pielgrzymów i popłynął do Ziemi Świętej. Chłopiec rodem z Płońska był typowym uczestnikiem drugiej *alii*, fali świeckich pionierów, w dużej części socjalistów, którzy uważali Jerozolimę za siedlisko średniowiecznych zabobonów. W 1909 roku na wydmach w pobliżu portu w Jaffie osadnicy ci założyli Tel Awiw. Dwa lata później na północy Palestyny stworzyli gospodarstwo kolektywne nowego typu – pierwszy kibuc.

Po przybyciu do Palestyny Grün przez kilka miesięcy nie odwiedzał Jerozolimy, pracował na polach w Galilei. Dopiero w 1910 roku, mając dwadzieścia cztery lata, przeniósł się do Świętego Miasta, aby pisywać do gazety syjonistycznej. Drobnny, chudy, kędzierzawy i zawsze ubrany w rosyjską rubaszkę dla podkreślenia przynależności do socjalistów, przybrał pseudonim pisarski „Ben Gurion”, od imienia jednego z dowódców powstania Bar Kochby. Stara koszula i nowe nazwisko symbolizowały dwie strony osobowości początkującego przywódcy syjonistycznego.

Ben Gurion uważał, jak większość jego kolegów syjonistów w tym czasie, że socjalistyczne państwo żydowskie powstanie bez przemocy i bez konieczności zdominowania lub przesiedlenia Arabów; będzie istnieć obok nich. Wierzył głęboko, że żydowska i arabska klasa robotnicza mogą ze sobą współpracować. Osmańskie wilajety Sydonu i Damaszku oraz sandżak Jerozolimy – jak zwano wówczas Palestynę – były biedną, zaniedbaną prowincją, zamieszkaną z rzadka przez 600 000 Arabów. Wolnej ziemi nie brakowało. Syjoniści mieli nadzieję, że Arabowie skorzystają materialnie na osiedleniu się większej liczby emigrantów żydowskich. Kontakty między obiema grupami etnicznymi były jednak rzadkie i syjoniści nie rozumieli, że większość Arabów nie ma zamiaru korzystać na żydowskim osadnictwie.

W Jerozolimie Ben Gurion zamieszkał w pozbawionej okna piwnicy, ale prawie cały czas spędzał w arabskich kawiarniach na Starym Mieście, słuchając najnowszych piosenek arabskich nadawanych z płyt gramofonowych<sup>[3]</sup>. W tym samym czasie arabski chłopiec wyznania chrześcijańskiego, rdzenny mieszkaniec Jerozolimy, będący już koneserem tego, co piękne i przyjemne, słuchał tych samych piosenek w tych samych kawiarniach i uczył się je grać na lutni.

## LUTNISTA: WASIF DŻAUHARIJE

Wasif Dżauharije zaczął się uczyć gry na lutni – po arabsku *oud* – jako chłopiec i szybko stał się najlepszym lutnistą w mieście, które żyło muzyką. Dzięki temu znał wszystkich, małych i wielkich. Urodził się w 1897 roku jako syn szanowanego prawosławnego rajcy miejskiego, mającego związki z patrycjuszami. Rodzice oddali go do terminu u cyrulika, ale Wasif szybko się zbuntował i został muzykiem. Widząc wszystko i znając wszystkich, od jerozolimskich dostojników i osmańskich paszów do egipskich szansonistek, palących haszysz muzyków i rozwiązłych Żydówek, użyteczny dla elity, choć do niej nie należący, Wasif Dżauharije zaczął w wieku siedmiu lat prowadzić dziennik będący jednym z arcydzieł literatury powstałej w Jerozolimie <sup>[\*230]</sup>.

W tym czasie jego ojciec wciąż jeździł do pracy na białym osiołku, ale Wasif na drodze jafskiej zobaczył pierwszy mechaniczny środek lokomocji, automobil Forda, prowadzony przez jednego z mieszkańców kolonii amerykańskiej. Przyzwyczajony do życia bez elektryczności, uwielbiał chodzić do kinematografu w dzielnicy rosyjskiej („wstęp kosztował jeden osmański biszlik płatny przy drzwiach”).

Wasif chłonał jerozolimską mieszaną kultur. Chrześcijanin i absolwent angielskiej szkoły prywatnej St. George's, studiował Koran i lubił pikniki na Wzgórzu Świątynnym. Uważając sefardyjskich Żydów za „*Jahud, awlad Arab*” (Żydów, synów Arabów), przebierał się na żydowskie święto Purim i brał udział w dorocznym żydowskim pikniku przy grobie Szymona z Cyreny. Śpiewał tam andaluzyjskie pieśni przy akompaniamencie lutni i tamburynu. Podczas typowego występu grał żydowską wersję znanej arabskiej melodii, akompaniując aszkenazyjskiemu chórowi w domu żydowskiego krawca z dzielnicy Montefiorego.

W latach 1908–1909 Jerozolima żyła rewolucją młodoturecką, która obaliła tyrańską władzę sułtana Abdülhamida i jego tajnej policji. Młodoturcy – członkowie Komitetu Jedność i Postęp – przyczynili się do przywrócenia konstytucji z 1876 roku i rozpisania wyborów parlamentarnych. W euforii przemian politycznych Albert Antebi, miejscowy przedsiębiorca zwany przez wielbicieli Żydowskim Paszą, a przez wrogów Małym Herodem, rozrzucił setki bochenków chleba wśród rozradowanego tłumu przy Bramie Jafskiej. Dzieci bawiły się na ulicach w przewrót młodoturecki.

Arabowie liczyli, że w końcu uwolnią się od osmańskiego despotyzmu. Pierwsi nacjonaści arabscy nie byli zdecydowani, czy chcą królestwa ze stolicą w Arabii czy raczej Wielkiej Syrii, ale już libański pisarz Nadżib Azuri zauważył,

że niepodległościowe dążenia Arabów i Żydów rozwijają się jednocześnie – i muszą w pewnej chwili zderzyć się ze sobą. Jerozolimczycy wybrali do parlamentu Uthmana al-Husajniego i bratanka Jusufa Chalidiego, Ruhiego, pisarza, polityka i światowca. W Stambule Ruhi Chalidi został zastępcą przewodniczącego parlamentu i występował przeciwko syjonizmowi oraz sprzedawaniu ziemi Żydom.

Coraz bogatszym patrycjuszom jerozolimskim wiodło się znakomicie. Ich synowie uczyli się w angielskiej szkole St George's (tak jak Wasif), a córki w należącej do Husajnich szkole dla dziewcząt. Kobiety ubierały się według mody arabskiej lub europejskiej. Szkoła brytyjska zapoznała jerozolimczyków z piłką nożną. W sobotnie popołudnia rozgrywano mecz na boisku pod Bab as-Sahra. Mali Husajni wyśmieniecie grali w piłkę – niektórzy podczas gry mieli na głowach tarbusze. Przed pierwszą wojną światową Wasif wciąż chodził do szkoły, ale prowadził już artystyczne podwójne życie. Grał na lutni, a jednocześnie organizował przyjęcia i załatwiał różne delikatne sprawy na zlecenie patrycjuszy, którzy mieszkali teraz za murami w nowych willach w Szejch Dżarrah (być może sprowadzał im nawet prostytutki). Bogacze zwykle wynajmowali *oda*, czyli garsonierę, w której grali w karty i gdzie mieszkaly ich utrzymanki; Wasifowi powierzano zapasowe klucze do tych przybytków. Patron Wasifa, syn burmistrza Husajn Effendi al-Husajni ulokował w swojej *oda* przy drodze jafskiej najbardziej gibką z tych utrzymanek, Persefonę, grecko-albańską szwaczkę. Przedsiębiorcza kusicielka handlowała bydłem i sprzedawała własny gatunek leczniczego olejku tymiankowego. Uwielbiała śpiewać i Wasif akompaniował jej na lutni. Kiedy w 1909 roku młody Husajni został burmistrzem, ożenił się z Persefoną.

Kochankami patrycjuszy były dotąd zwykle Żydówki, Ormianki lub Greczynki, teraz jednak jerozolimscy hedoniści mogli wybierać w tysiącach rosyjskich pątniczek przybywających do miasta. Wasif pisał, że w towarzystwie przyszłego burmistrza Ragheba al-Naszaszibiego i Ismaila al-Husajniego organizował potajemne przyjęcia „dla rosyjskich dam”. W tym właśnie czasie, w marcu 1911 roku, pewien niezwykle Rosjanin pielgrzymujący do Jerozolimy skarżył się na upadek obyczajów i rozwiązłość panujące w mieście wśród jego rodaków<sup>[4]</sup>. Ów mnich o zwyczajach sybaryty był duchowym doradcą rosyjskiej pary carskiej, której chorego na hemofilię syna Aleksego tylko on potrafił uleczyć.

## **RASPUTIN: ROSYJSKIE ZAKONNICE STRZEŻCIE SIĘ**

„Nie umiem opisać tych radosnych wrażeń, atrament jest na nic, gdy dusza śpiewa

radośnie: «Niech Pan nasz wstanie z martwych»” – pisał Grigorij Rasputin, czterdziestoletni syberyjski chłop, który został wędrownym świętym. Pierwszy raz przyjechał do Jerozolimy w 1903 roku jako nikomu nieznany pielgrzym i wciąż pamiętał trudy podróży morskiej z Odessy: „stłoczeni w ładowni jak bydło, po siedmiuset ludzi naraz”. Ale od tego czasu Rasputin zrobił oszałamiającą karierę. Tym razem koszty jego podróży pokrył sam Mikołaj II, który nazywał Rasputina „naszym przyjacielem”. Chciał oddalić go z Petersburga, aby wyciszyć coraz głośniejszą krytykę tego świętego grzesznika, który bawił się z prostytutkami, obnażał publicznie i oddawał mocz po restauracjach. Rasputin zamieszkał w eleganckiej rezydencji prawosławnego patriarchy jerozolimskiego, ale uważał się za obrońcę zwykłych pielgrzymów, wyrażając „nieopisaną radość” z powodu Wielkanocy: „Wszystko jest tak, jak było dawniej. Ludzie są ubrani tak samo jak w czasach [biblijnych], noszą te same płaszcze i dziwne stroje starotestamentowe. Na ten widok łzy napływają mi do oczu”. A potem były orgie i pijaństwo, w których Rasputin nie miał sobie równych.

W roku 1911 już ponad 10 000 Rosjan, w większości prostych chłopów, przybyło do Jerozolimy na święta wielkanocne. Nocleg znajdowali w coraz liczniejszych dormitoriach w dzielnicy rosyjskiej, modlili się w cerkwi św. Marii Magdaleny zbudowanej przez wielkiego księcia Sergiusza i nowej cerkwi Aleksandra Newskiego nieopodal bazyliki Grobu Świętego<sup>[\*231]</sup>. Swoim zachowaniem stawiali naród rosyjski w coraz gorszym świetle. Już w początkowym okresie rosyjski konsul pisał o biskupie Kirile Naumowie, że to „alkoholik i pyszałek, który otacza się arabskimi komediantami i kobietami”. Jeśli zaś chodzi o pątników, to „wielu z nich ulega różnym pokusom i prowadzi się w sposób, który nie licuje ani ze świętością miejsca, ani z celami ich pielgrzymki”.

W miarę wzrostu liczby pielgrzymujących pątnicy, którzy oddawali się bójkom i pijaństwu, byli coraz trudniejsi do opanowania. Rasputin zdradził się ze swą nienawiścią do katolików i Ormian, o muzułmanach nie wspominając. W 1893 roku ochroniarz bogatego rosyjskiego pielgrzyma zastrzelił katolickiego zakrystiana i trzech innych ludzi w bazylice Grobu Świętego, gdy jakiś katolik poprosił go, aby się trochę przesunął. „Gorzałka jest wszędzie i piją ją, bo tania. Pędzą ją głównie ateńskie zakonnice” – wyjaśniał Rasputin. Jeszcze gorsza była rozpusta. Jak już wiemy, rosyjskie pątniczki łatwo dawały się namówić bogatym panom do udziału w hucznych przyjęciach, a niektóre zostawały na stałe jako utrzymanki. Rasputin wiedział, co mówi, ostrzegając:

Mniskom nie wolno tam jeździć! Większość z nich zarabia na życie poza Świętym

Miastem. Nie wdając się w szczegóły, powiemy tylko tyle, że każdy, kto tam był, rozumie, jak wiele błędów popełniają młodzi bracia i siostry! Dziewczętom jest bardzo trudno, są zmuszane do pozostania na dłużej, pokusa jest wielka, wróg [katolicy? muzułmanie?] niezwykle podstępny. Wiele z nich stało się nałożnicami i kobietami ulicznymi. Zdarza się, że mówią: „mamy opiekuna” i dodają cię do listy!<sup>[\*232]</sup>

Handel przyjemnościami odbywał się w obie strony. Stephen Graham, angielski dziennikarz towarzyszący pielgrzymom mniej więcej w czasie, gdy w Jerozolimie gościł Rasputin, pisał, że „w Wielkim Tygodniu Arabki przemykają się wbrew zakazowi do dormitoriów i sprzedają chłopom dżin i koniak. Jerozolima pęka w szwach od pielgrzymów i zwiedzających, a także oszustów, domokrażców, artystów ulicznych, czarnogórskich policjantów, tureckich żandarmów na koniach, pątników jadących na osłach, na wozach”, Anglików i Amerykanów, ale „Święte Miasto jest oddane w pacht Rosjanom, Ormianom, Bułgarom i chrześcijańskim Arabom”.

Rosyjscy przekupnie sprowadzali przybyszów na złą drogę. Filip, „wysoki chłop o szerokich ramionach, ale gruby, o wielkiej, brudnej, zarośniętej twarzy, z sumiastymi wąsami, które zwisały zmysłowo nad mięsistymi, czerwonymi, ospałymi wargami”, był ich typowym okazem. „Dogadzał kaprysom zakonników, naganiał klientów sklepom kościelnym, przemycał różne towary i handlował artykułami religijnymi” produkowanymi w tak zwanej żydowskiej fabryce. Upadli kapłani kończyli swój pobyt w Jerozolimie na „pijaństwie, religijnej histerii i myciu trupów” – gdyż wielu Rosjan umierało (w poczuciu szczęścia) w Świętym Mieście. Tymczasem do tej wybuchowej mieszanki dołączyli jeszcze marksistowscy agitatorzy, którzy głosili rosyjskim chłopom hasła rewolucyjne i ateistyczne.

W Niedzielę Palmową podczas pobytu Grahama w Jerozolimie tłum wiernych wylał się z bazyliki Grobu Świętego; towarzyszyły mu „okrzyki i piski prawosławnych Arabów, ogarniętych religijną psychozą”. Nagle procesja została zaatakowana przez „oddział Turków w czerwonych czapkach i muzułmanów w turbanach, którzy wydali głośny okrzyk i zaczęli rozdawać razy na prawo i lewo, rzucili się na niosącego gałązkę oliwną, połamali ją i odjechali. Młoda Amerykanka robiła zdjęcia swoim kodakiem. Arabscy chrześcijanie poprzysięgli zemstę”. Potem Rosjanie oczekiwali przy Złotej Bramie powtórnego przyjścia „wielkiego zdobywcy”. Lecz kulminacją uroczystości był jak zwykle Cud Świętego Ognia: kiedy pojawił się płomień, „porwani uniesieniem wierni zanurzali pęki zapalonych świec w swoich piersiach i krzyczeli w radosnej ekstazie. Śpiewali, jakby byli pod wpływem jakiegoś niezwykłego narkotyku”, wznosząc „jeden okrzyk: Kyrie Elejson: Chrystus zmartwychwstał!”. Ale „ludzie jak zwykle zaczęli się pchać i tratować” i trzeba było



ich uspokoić za pomocą batów i kolb karabinowych.

Tej nocy Graham opisał, jak jego towarzysze – „podnieceni, rozgorączkowani i drżący jak dzieci” – napełniali swoje torby jerozolimską ziemią, wodą z Jordanu, palmami, śmiertelnymi całunami, stereoskopami; „i bez przerwy całowaliśmy jeden drugiego!”

Jakże się tej nocy obejmowaliśmy i całowaliśmy, cmokaliśmy się serdecznie, ocieraliśmy się brodami i faworytami. Zaczynał się dzień hałaśliwego świętowania. Ilość wypitego wina, koniaku i araku przeraziłaby większość Anglików. A pijane tańce byłyby chyba czymś obcym Jezusowi!

Tego roku Wielkanoc wypadła w tym samym czasie, co Pesach i Nebi Musa. Kiedy Rasputin troszczył się o moralność prawosławnych mniszek, które Wasif namawiał do grzechu, pewien angielski arystokrata wywołał zamieszki i trafił na czołówki gazet na całym świecie<sup>[5]</sup>.

## **PAN KAPITAN MONTY PARKER I ARKA PRZYMIERZA**

Monty Parker, dwudziestodwujęcioletni arystokrata z bujnymi wąsami i bródką w szpic f la Edward VII, kosztownymi upodobaniami i znikomymi dochodami, zawsze rozglądał się za jakimś łatwym zarobkiem albo szukał kogoś, kto mógłby pokryć jego rozrzutne wydatki. W 1908 roku ten wychowanek Eton, syn ministra w ostatnim rządzie Gladstone’a, młodszy brat hrabiego Morleya, były oficer gwardii grenadierów i weteran wojny burskiej, poznał fińskiego hierofanta, który przekonał go, że razem odkryją w Jerozolimie najcenniejszy skarb w historii ludzkości.

Fin nazywał się doktor Valter Juvelius i był nauczycielem, poetą i spirytystą. Lubił się przebierać w biblijne szaty i pasjonował się odczytywaniem informacji zaszyfrowanych jakoby w tekście Biblii. Po długoletnich studiach nad Księgą Ezechiela i pod wpływem seansów u szwedzkiego jasnowidza uwierzył, że odczytał „szyfr Ezechiela”. Szyfr ten powiedział mu, że w 586 roku p.n.e., tuż przed zburzeniem Jerozolimy przez Nabuchodonozora, w tunelu na południe od Wzgórza Świątynnego Żydzi ukryli „Archiwum Świątynne”, jak to Juvelius nazwał, czyli Arkę Przymierza. Potrzebował człowieka czynu, który pomógłby mu zebrać fundusze na poszukiwania Arki. Któż mógłby się do tego nadawać lepiej niż niezbyt lotny, ale energiczny angielski arystokrata mający świetne stosunki w Londynie czasów króla Edwarda VII?

Juvelius zwierzył się ze swego pomysłu Parkerowi, który z wypiekami na twarzy przeczytał następujące objawienie:

Wierzę, że doświadczalnie wykazałem słuszność niezwykle pomysłowego rozumowania, według którego wejściem do Archiwum Świątynnego jest Akeldama i że Archiwum Świątynne stoi nietknięte w swej kryjówce. Wydobycie Archiwum Świątyni z kryjówki, w której pozostawało przez dwa i pół tysiąca lat, powinno być łatwe. Istnienie szyfru dowodzi, że Archiwum Świątynne pozostaje nietknięte.

Parker dał się przekonać do tej teorii – mimo że była równie mało logiczna jak fabuła *Kodu Leonarda Da Vinci*. Ponieważ były to czasy, kiedy nawet kajzer brał udział w seansach spirytystycznych i kiedy powszechnie wierzono w ogólnoświatowy spisek żydowski, Juvelius nie miał trudności z pozyskaniem zwolenników. Jeden z jego wyznawców pisał, że „Żydzi mają dość skryty charakter”, musieli więc dobrze ukryć Arkę Przymierza.

Parker kazał przetłumaczyć dokument Juveliusa z fińskiego i pięknie oprawić. Potem poinformował swoich przyjaciół, zadłużonych arystokratów i oszustów w wojskowych mundurach<sup>[\*233]</sup>, o niesamowitej okazji zrobienia fortuny. Arka Przymierza musiała być przecież warta ze 200 milionów dolarów. Parker był człowiekiem bardzo obrotnym i szybko pozyskał więcej inwestorów, niż potrzebował. Arystokraci brytyjscy, rosyjscy i szwedzcy zasypywali go pieniędzmi, podobnie jak bogaci Amerykanie, na przykład Consuelo Vanderbilt, księżna Marlborough. Syndykat Parkera potrzebował swobodnego dostępu do Wzgórza Świątynnego i Miasta Dawida. Według Parkera dałoby się go załatwić „dzięki hojnemu bakszyszowi!”. Wiosną 1909 roku Parker, Juvelius i szwedzki kapitan Hoffenstahl, który strzegł ich bezpieczeństwa i załatwiał różne sprawy, zwiedzili interesujące ich miejsca w Jerozolimie, a potem pojechali do Stambułu. W stolicy Turcji Monty, proponując ministrom 50 procent wartości skarbu i zadatek w gotówce, przekupił dużą część młodotureckiego rządu, począwszy od samego wielkiego wezyra. Została zawarta umowa między Dżawidem Bejem, ministrem finansów, a „wielmożnym M. Parkerem z Turf Club w Londynie”.

Porta doradziła Parkerowi, aby najął Ormianina, niejakiego pana Macasadara, który załatwi wszystko na miejscu, i wysłał dwóch komisarzy do nadzorowania prac wykopaliskowych. W sierpniu 1909 roku kapitan Hoffenstahl odebrał „szyfr” od Juveliusa i udał się na spotkanie z Parkerem i jego przyjaciółmi w Jerozolimie. Swoją kwaterę urządzili w zbudowanej przez kajzera twierdzy Augusty Wiktorii na Górze Oliwnej, a mieszkali w hotelu Fast (najlepszym w mieście). Monty i jego przyjaciele zachowywali się jak rozbrykani młodzieńcy z zamożnych rodzin.

Wydawali „wesole kolacje” i urządzali zawody strzeleckie, używając pomarańcz jako celów. „Pewnego ranka usłyszeliśmy niezwykle hałasy – wspominała Bertha Spafford z kolonii amerykańskiej – i zobaczyliśmy, jak panowie archeologowie bawią się w poganiaczy osłów. Biegli obok osłów i naśladowali okrzyki wydawane zwykle przez arabskich chłopców, którzy jechali na oklep zamiast Anglików”. Ludzie Parkera przekupili wielu jerozolimskich potentatów, włącznie z zarządcą miasta Azmejem Paszą, zatrudnili całą chmarę robotników, przewodników, pokojówek i ochroniarzy i zaczęli wykopaliska na wzgórzu Ofel. Miejsce to było i pozostało mekką archeologów szukających śladów starożytnej Jerozolimy. W tym miejscu w 1867 roku kopał Charles Warren. W późniejszych latach archeologowie amerykańscy, Frederick Bliss i Archibald Dickie, odnaleźli następne tunele, co wskazywało, że tu właśnie znajdowała się Jerozolima króla Dawida. Juvelius i inny członek wyprawy, „czytający w myślach” Irlandczyk Lee, telepatycznie instruowali Parkera, co ma robić. Parker, mimo że niczego nie znalazł, nie stracił wiary w Juveliusa.

Jerozolimscy Żydzi, poparci przez barona Edmonda de Rothschilda (który ze swej strony finansował archeologiczne poszukiwania Arki Przymierza), twierdzili, że Parker bezcześci świętą ziemię żydowską. Również muzułmanie byli zaniepokojeni, ale władze tureckie nie pozwalały im się zbliżyć do terenu wykopalisk. Aby rozproszyć ich podejrzenia, Parker wynajął uczonego archeologa, ojca Vincenta z École biblique, który miał nadzorować prace wykopaliskowe. W miarę postępu robót przybywało dowodów, że jest to teren bardzo wczesnego osadnictwa. Vincent nie znał prawdziwego celu wykopalisk.

Pod koniec 1909 roku prace na stanowisku zostały wstrzymane z powodu deszczów, ale w 1910 roku Parker popłynął z powrotem do Jaffy jachtem Clarence’a Wilsona, *Water Lily*, i wznowił wykopaliska. Arabscy robotnicy kilkakrotnie ogłaszali strajk. Kiedy sądy zagroziły poparciem ich żądań, Monty i jego towarzysze uznali, że tylko uroczysta parada wojskowa z brytyjskim sztandarem zrobi wrażenie na tubylcach i skłoni ich do ustąpienia. Postanowili wystąpić przed burmistrzem (patronem lutnisty Wasifa) „w pełnej gali”. Kapitan Duff, w hełmie, kirysie i białych rękawicach Gwardii Przybocznej, i Monty Parker w szkarłatnej kurtce i bermycy, byli, wspominał major Foley, „prawdziwymi gwiazdami. Wzbudziliśmy sensację!”

Groteskowa parada ruszyła uliczkami Starego Miasta. Na czele, jak pisał Foley, podążał „oddział tureckich lansjerów, potem kroczył burmistrz i komendant, kilku duchownych, potem Duff, Parker, ja, Wilson, Macasadar, a tureccy żandarmi zamykali pochód”. Nagle osioł Duffa poniósł i pognął przez bazyliki. Kapitan przez

jakiś czas utrzymywał się na grzbiecie, ale w końcu wyrznął w jakiś kram i został przysypany górą orzeszków ziemnych. Jego przyjaciele ubawili się setnie. „Stary Żyd – wspominał Foley – myślał, że to koniec świata, i zaczął zawodzić w jidysz”.

Parada – a raczej chyba „hojny bakszysz” – na razie pomogła. Parker sumiennie przesyłał syndykatowi, oznaczanemu skrótem FJMPW od pierwszych liter nazwisk niektórych jego członków, tajne raporty i rachunki za łapówki, które podczas jego pierwszej bytności sięgnęły 1900 funtów. W pierwszym roku wydał 3400 funtów, a kiedy w 1910 roku wrócił do Jerozolimy, w jego rachunkach figurowała pozycja: „Wynagrodzenia dla jerozolimskich urzędników: 5667 funtów”. Burmistrz Husajn Husajni otrzymywał 100 funtów miesięcznie. Sowite łapówki musiały być prawdziwą manną z nieba dla jerozolimskich dostojników, ale Parker wiedział, że skład rządu młodotureckiego ciągle się zmienia i że w Jerozolimie musi działać delikatnie: „Trzeba postępować z największą ostrożnością, bo najmniejszy błąd może nas narazić na poważne kłopoty!” – donosił. Lecz nawet on nie zdawał sobie sprawy, że tańczy na wulkanie. Kiedy wiosną 1911 roku wznowił wykopaliska, płacił jeszcze większe łapówki, ale to dlatego, że postanowił kopać na Wzgórzu Świątynnym. W tym celu przekupił szejka Chalila al-Ansarięgo, dziedzicznego strażnika Haramu, i jego brata.

Parker i jego ludzie, przebrani za Arabów, zakradli się na Wzgórze Świątynne i na terenie Kopuły na Skale zerwali chodnik, aby dostać się do podziemnych tuneli. Jednakże w nocy z 16 na 17 kwietnia mużułmański stróż nocny, nie mogąc zasnąć w swoim przeludnionym domu, postanowił przenocować na terenie Haramu. Zaskoczył Anglików i wybiegł na ulicę, krzyżąc, że chrześcijanie w przebraniu rozkopują Kopułę na Skale.

Mufti przemówił do uczestników procesji z okazji święta Nebi Musa, potępiając podstępny spisek turecko-brytyjski. Tłum, zasilony pielgrzymami przybyłymi do miasta na święta, pod jego przewodnictwem ruszył bronić Szlachetnego Sanktuarium. Kapitan Parker i jego przyjaciele uciekli galopem do Jaffy, aż się za nimi kurzyło. Tłum, w którym pierwszy i jedyny raz byli mużułmanie i Żydzi, jednakowo oburzeni tym, co się stało, próbował zlinczować szejka Chalila i Macasadara. Ocalili im życie żołnierze z tureckiego garnizonu, którzy ich aresztowali. Chalil, Macasadar i ochroniarze Parkera trafili z aresztu policyjnego do więzienia w Bejrucie. Tymczasem w Jaffie Monty’emu ledwo udało się dostać na pokład *Water Lily*. Policjanci z portu zostali ostrzeżeni, że Parker może mieć przy sobie Arkę Przymierza, zrewidowali go więc, przeszukali jego bagaż, ale niczego nie znaleźli. Parker wiedział, że musi uciekać dalej. Udał więc angielskiego dżentelmena, zapalił wszystkie światła na *Water Lily* i zapowiedział, że „wyda na pokładzie przyjęcie

dla dygnitarzy z Jaffy”. Tureccy żandarmi zupełnie zgłupieli. Kiedy zaproszeni dostojnicy mieli już wchodzić na pokład jachtu, Parker odpłynął w stronę dal.

Tymczasem w Jerozolimie tłum groził zamordowaniem paszy i wszystkich Brytyjczyków, bo rozeszły się plotki, że Parker ukradł koronę Salomona, Arkę Przymierza i miecz Mahometa. Pasza w obawie o życie zaszył się w mysią dziurę. Rankiem 19 kwietnia londyński „Times” donosił: „W całym mieście wielkie poruszenie. Sklepy zamknięte, chłopci uciekają, pogłoski szerzą się jak pożar”. Chrześcijanie bali się, że „mahometańscy pielgrzymi” zamierzają „wymordować wszystkich chrześcijan”. Muzułmanów tymczasem ogarnął strach, że „osiem tysięcy uzbrojonych rosyjskich pątników dokona masakry mahometan”. Wszyscy, muzulmanie, chrześcijanie i Żydzi, uważali, że „Salomonowe regalia” zostały „przeniesione na jacht kapitana Parkera”.

Europejczycy zaryglowali drzwi i nie wychodzili z domów. „Gniew ludu Jerozolimy był tak wielki, że na każdej ulicy wystawiono posterunki” – wspominała Bertha Spafford. Ostatniego dnia święta Nebi Musa, kiedy na Wzgórzu Świętym znajdowało się 10 000 jerozolimczyków, w tłumie „wybuchła straszliwa panika, chłopki i pielgrzymi biegli w stronę bram miasta, krzycząc: «Bij, zabij!». Wszystkie rodziny zbroiły się i barykadowały domy. «Fiasco Parkera» – pisała Spafford – omal nie spowodowało masakry chrześcijan. Podczas naszego długiego pobytu w Jerozolimie nigdy nie byliśmy tego bliżsi”. „New York Times” informował światową opinię publiczną: „Uciekli ze skarbem Salomona. Grupa Anglików znikła na jachcie po wykopaliskach pod meczetem Omara: podobno znaleźli koronę króla. Rząd turecki wysłał do Jerozolimy wysokich rangą przedstawicieli, którzy mają zbadać sprawę!”

Monty Parker, który nigdy nie zrozumiał doniosłości tych wydarzeń, jesienią tego roku wrócił do Jaffy. Poradzono mu jednak, żeby nie schodził na ląd, „bo znów będzie miał kłopoty”. W tej sytuacji poinformował syndykat, że „pojedzie do Bejrutu”, by odwiedzić osadzonych w tamtejszym więzieniu. Potem zamierzał udać się „do Jerozolimy uciszyć prasę i nakłonić notabli do opamiętania się. Kiedy szum ucichnie, skłonię gubernatora, by napisał do wielkiego wezyra i oświadczył, że możemy bezpiecznie wracać!” Jerozolima nigdy „nie opamiętała się”, ale Parker próbował aż do 1914 roku<sup>[\*234]</sup>.

Między Londynem a Stambułem nastąpiła wymiana not dyplomatycznych, pasza Jerozolimy został odwołany ze stanowiska, współpracownicy Parkera stanęli przed sądem, ale zostali uniewinnieni (bo niczego nie ukradziono), pieniądze rozeszły się, skarb okazał się mrzonką, a wraz z „fiaskiem Parkera” zapadła kurtyna nad półwieczem europejskiej archeologii i europejskiego imperializmu<sup>[6]</sup>.



# WOJNA ŚWIATOWA

1914–1916

## DŹEMAL PASZA: TYRAN JEROZOLIMY

Afera Parkera ujawniła prawdę o rządach Młodoturków w Jerozolimie. Okazali się równie przekupni i nieudolni jak ich poprzednicy, ale rozniečili nadzieje Arabów na autonomię, a może nawet niepodległość. W Jaffie zaczęła wychodzić gazeta o orientacji narodowej, „Filastin”, która wyrażała te dążenia. Szybko jednak się wyjaśniło, że Młodoturcy pozostali organizacją działającą skrycie i stosującą bezwzględne metody, że stwarzali tylko pozory ruchu demokratycznego. Byli tureckimi nacjonalistami, zdecydowanymi zdławić nie tylko arabskie nadzieje, ale nawet nie pozwolić na to, aby nauka szkolna odbywała się po arabsku. Arabscy nacjonaści organizowali tajne stowarzyszenia niepodległościowe, do których wstąpili nawet Husajni i inni synowie możnych rodów. Tymczasem przywódcy syjonistyczni zachęcali nowych imigrantów do tworzenia „żydowskich dzielnic, zwłaszcza w Jerozolimie, stolicy narodu” i kupili ziemię pod budowę Uniwersytetu Hebrajskiego na górze Skopus. Zaniepokoiło to patrycjuszy, mimo że Husajni i inni właściciele ziemscy, tacy jak Sursockowie z Libanu, po cichu sprzedawali ziemię syjonistom.

Ruhi Chalidi, francuskojęzyczny intelektualista, zastępca przewodniczącego tureckiego parlamentu, był osmańskim liberałem, a nie arabskim nacjonalistą. Pilnie jednak studiował ideologię syjonistyczną, napisał nawet o niej książkę, i uznał ją za niebezpieczeństwo dla Arabów. W parlamencie zabiegał o uchwalenie zakazu sprzedaży Żydom ziemi w Palestynie. Najbogatszy z młodego pokolenia patrycjuszy, Ragheb al-Naszazibi, elegant i kobieciarz, również kandydował do parlamentu, obiecując: „Wszystkie siły poświęcę na to, żeby zażegnać niebezpieczeństwo grożące nam ze strony syjonizmu”. Redaktor gazety „Filastin” ostrzegł: „Jeśli tak dalej pójdzie, syjoniści opanują nasz kraj”<sup>[\*235]</sup>.

Dwudziestego trzeciego stycznia 1913 roku trzydziestoletni oficer młodoturecki, Ismail Enwer, weteran rewolucji 1908 roku i bohater walk z Włochami w Libii, dokonał zamachu stanu. Wraz z dwoma towarzyszami,

Mehmedem Talaatem i Ahmedem Dżemalem, stworzył triumwirat trzech paszów faktycznie rządzący krajem. Podczas drugiej wojny bałkańskiej odniósł niewielkie zwycięstwo, po którym uwierzył, że jest tureckim Napoleonem, a jego powołanie to odbudowa wielkiego imperium. W 1914 roku został po raz drugi ministrem wojny – a nawet poślubił bratanicę sułtana. Trzej paszowie uważali, że tylko turkizacja imperium może zapobiec jego zupełnemu rozkładowi. Prowadzona przez nich polityka swoim barbarzyństwem, rasizmem i podżeganiem do wojny zapowiadała już faszyzm i Holokaust.

Dwudziestego ósmego czerwca 1914 roku serbscy terroryści zamordowali austriackiego następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i po miesięcznej zwłoce wielkie mocarstwa jedno po drugim wypowiedziały sobie wojnę. Enwer Pasza bardzo pragnął wziąć udział w konflikcie i dążył do przymierza z Niemcami, które mogły zapewnić Turcji odpowiednią pomoc wojskową i finansową. Kajzer Wilhelm, pamiętając swoją podróż na Wschód, poparł pomysł sojuszu z imperium osmańskim. Enwer mianował się wicegeneralissimusem formalnie podległym sułtanowi, mającym już niewiele do powiedzenia, i rozpoczął działania wojenne, ostrzeliwując porty rosyjskie z niemieckich krążowników, świeżo otrzymanych od sojusznika.

Na początku listopada 1914 roku Rosja, Wielka Brytania i Francja wypowiedziały wojnę Turcji. W meczecie al-Aksa w Jerozolimie ogłoszono dżihad. Z początku ludność miasta przyjęła wybuch wojny entuzjastycznie. Jerozolimscy Żydzi ustawili łuk triumfalny na cześć wkraczających oddziałów pod komendą dowódcy wojsk tureckich w Palestynie, bawarskiego generała barona Friedricha Kressa von Kressensteina. Niemcy przejęli od Brytyjczyków opiekę nad Żydami. Tymczasem Jerozolima oczekiwała przybycia nowego namiestnika<sup>[7]</sup>.

Osiemnastego listopada lutnista Wasif Dżauharije, wciąż mający tylko siedemnaście lat, patrzył, jak Ahmed Dżemal, minister marynarki wojennej i jeden z trzech paszów, wjeżdża do Jerozolimy. W tym czasie był praktycznie dyktatorem Wielkiej Syrii i naczelnym dowódcą tureckiej 4 Armii. Dżemal urządził swą kwaterę w twierdzy Augusty Wiktorii na Górze Oliwnej. 20 grudnia pewien starszy wiekiem szejik wjechał przez Bramę Damasceńską okazałą karetą, wioząc zieloną chorągiew Proroka pochodzącą z Mekki. Jego przybycie wywołało w mieście „nieopisane poruszenie”. „Zwarta i malownicza kolumna żołnierzy podążała za flagą przez Stare Miasto”, rozpryskując wokół siebie wodę różaną. Za nimi szła cała ludność Jerozolimy, „śpiewając Allahu akbar. Była to najpiękniejsza parada, jaką w życiu widziałem” – pisał Wasif Dżauharije. Pod Kopułą na Skale Dżemal proklamował dżihad. „Całą ludność ogarnęła niezmierna radość” – wspominał Kress



von Kressenstein. Ale tuż przed Bożym Narodzeniem sędziwy szejk z Mekki nagle zmarł. Był to zły omen dla tureckiego dżihadu.

Czterdziestodwuletni krępy i brodaty Dżemal, zawsze eskortowany przez oddział gwardii przybocznej na wielbłądach, łączył brutalne, paranoidalne okrucieństwo z urokiem osobistym, inteligencją i groteskową pyszałkowatością. Ten *bon vivant* ze „słabością do pompy” i pięknych Żydówek miał poczucie zarówno własnej wielkości, jak absurdalności. Zaprowadzając w Jerozolimie rządy terroru, lubił grać w pokera, pędzić konno po wzgórzach Judei, pić szampana i palić cygara w towarzystwie swego przyjaciela, hiszpańskiego konsula Antonia de Ballobara. Ballobar, elegancki hrabia nie mający jeszcze trzydziestki, nazwał paszę „*sale type*”, ale „*bon garçon*” – typem spod ciemnej gwiazdy, ale dobrym chłopcem. Bertha Spafford uważała Dżemala za „dziwnego człowieka, którego trzeba się obawiać”, ale również za „człowieka o dwóch obliczach”, umiejącego być sympatycznym i uroczym. Kiedyś, gdy nikt nie widział, podarował wysadzany brylantami medal małej dziewczynce, której rodzice znaleźli go u niej po powrocie do domu. Jeden z jego niemieckich oficerów, Franz von Papen, uważał go po prostu za „wyjątkowo inteligentnego orientального despotę”.

Dżemal rządził na podległym sobie terytorium niemal samodzielnie. „Ten człowiek o nieograniczonych wpływach” napawał się swoją władzą, pytając żartobliwie: „Czym są prawa? To ja je stanowią i uchylam!”. Trzej paszowie słusznie podejrzewali ludność arabską o nielojalność wobec państwa. Arabowie, przeżywający kulturalny renesans, rozkwit dążeń narodowych, nienawidzili młodotureckiego szowinizmu. A stanowili przecież 40 procent ludności imperium osmańskiego, wiele pułków tureckich składało się wyłącznie z Arabów. Dżemal miał za zadanie utrzymać prowincje arabskie i zdławić wszelkie arabskie – albo syjonistyczne – rozruchy, najpierw prośbą, potem groźbą.

Niedługo po przybyciu do Świętego Miasta wezwał do siebie delegację Arabów podejrzanych o nacjonalistyczne przekonania. Kiedy ich wpuszczono, Dżemal przez długi czas nie zwracał na nich uwagi, a wezwani robili się coraz bledsi. W końcu zapytał: „Czy zdajecie sobie sprawę z ogromu swoich zbrodni?”. Chcieli odpowiedzieć, ale przerwał im: „Milczeć! Wiecie, jaka jest za to kara? Egzekucja, egzekucja!”. Arabowie zaczęli trząść się ze strachu. Dżemal odczekał dłuższą chwilę, a potem dodał: „Ale zadowolę się zesłaniem was i waszych rodzin do Anatolii”. Kiedy przerażeni Arabowie wyszli, Dżemal wybuchnął śmiechem i rzucił do swego adiutanta: „Nieźle, co? Tak tu się załatwia sprawy”. Kiedy chciał, żeby została zbudowana jakaś droga, mówił inżynierowi: „Jeżeli droga nie powstanie na czas, każę cię stracić, gdy będą kłaść ostatnie kamienie!”. Z niejaką dumą wzdychał:

„Wszędzie z mojego powodu jęczą ludzie”

Przygotowując wojska, dowodzone głównie przez niemieckich oficerów, do ofensywy przeciwko brytyjskiemu Egiptowi, Dżemal odkrył, że w Syrii kłębi się od intryg, a Jerozolima jest „gniazdem szpiegów”. Jego polityka była prosta: „W Palestynie – deportacje, w Syrii terror, w Hidżazie armia”. W Jerozolimie jego taktyka rządzenia polegała na ustawianiu „patriarchów, książąt i szejków pod murem i wieszaniu notabli i deputowanych”. Podległa mu tajna policja demaskowała zdrajców, a każdy podejrzany o nacjonalistyczną agitację był deportowany. Dżemal zarekwirował chrześcijańskie świątynie, takie jak kościół św. Anny, i szykując się do ataku na Egipt, zaczął usuwać z miasta chrześcijańskich hierarchów.

W drodze na front 20 000 żołnierzy paszy przedelflowało ulicami Jerozolimy. „Spotkamy się po drugiej stronie Kanału [Sueskiego] albo w Raju!” – oświadczył Dżemal chętnie, ale hrabia Ballobar zauważył, że jeden z żołnierzy wiezie swoje racje wody na skradzionym wózku dziecięcym. Kłóciło się to z obrazem sprawnej i bitnej armii. Dżemal tymczasem podróżował ze „wspaniałymi namiotami, stojącymi wieszakami na kapelusze i komodami”. 1 lutego 1915 roku, podniesiony na duchu śpiewaną przez żołnierzy pieśnią „Czerwona flaga powiewa nad Kairem”, zaatakował siłami 12 000 ludzi stanowiska brytyjskie nad kanałem. Brytyjczycy jednak bez trudu odparli atak. Pasza twierdził, że jego natarcie było tylko rozpoznaniem walką, ale latem znów poniósł porażkę. Niepowodzenia wojenne, zachodnia blokada i nasilające się represje Dżemala potęgowały cierpienia mieszkańców Jerozolimy i skłaniały ich do nieokiełznanego używania życia. Nie minęło wiele czasu, jak zaczęły się egzekucje<sup>[8]</sup>.

## **TERROR I ŚMIERĆ: DŻEMAL RZEŹNIK**

Miesiąc po przybyciu Dżemala do Jerozolimy Wasif Dżauharije zobaczył ciało Araba w białym burnusie powieszzonego na drzewie pod Bramą Jafską. 30 marca 1915 roku pasza kazał stracić dwóch arabskich żołnierzy pod Bramą Damasceńską jako „brytyjskich szpiegów”. Potem zarządził egzekucję muftiego Gazy i jego syna, których powieszeniu przy Bramie Jafskiej w grobowym milczeniu przyglądał się tłum mieszkańców. Ludzi wieszano przy bramach Damasceńskiej i Jafskiej po piątkowych modłach, aby zapewnić ceremoniom jak największą publiczność. Po niedługim czasie bramy były już na stałe ozdobione kołyszającymi się trupami, na rozkaz Dżemala celowo nie zdejmowanymi przez wiele dni. Pewnego razu Wasif

był świadkiem sadystycznej nieudolności katów:

Proces wieszania nie został naukowo opracowany, więc ofiara nie umierała od razu i straszliwe cierpiała. Patrzyliśmy na to, ale nie mogliśmy nic powiedzieć ani zrobić. Oficer rozkazał żołnierzowi wspiąć się i uwiesić się na ofierze, lecz ten dodatkowy ciężar spowodował, że nieszczęśnikowi oczy wyszły na wierzch. Takim okrutnikiem był Dżemał Pasza. Serce mi się ściska na wspomnienie tego widoku.

W sierpniu 1915 roku znaleziono dowody na spisek nacjonalistów arabskich. „Postanowiłem podjąć bezwzględne działania przeciwko zdrajcom” – pisał Dżemał. Kazał powiesić pod Bejrutem piętnastu Arabów o znanych nazwiskach (między innymi jednego z jerozolimskich Naszaszibich), a w maju 1916 roku następnych dwudziestu jeden z Damaszku i Bejrutu, zyskując tym przydomek Rzeźnika. W rozmowie z Ballobarem zażartował, że jego też może powiesić.

Dżemał podejrzewał o zdradę również syjonistów, ale chodzący w tarbuszu Ben Gurion werbował Żydów do tureckiego wojska. Dżemał nie zrezygnował jeszcze z metod politycznych. W grudniu 1915 roku zorganizował dwa spotkania między Husajnami a przywódcami syjonistycznymi, w tym Ben Gurionem, w sprawie wspólnego arabsko-żydowskiego państwa pod berłem Osmanów. Potem jednak deportował pięciuset Żydów-cudzoziemców, aresztował przywódców syjonistycznych i zakazał im używania swoich symboli. Deportacje wywołały protesty prasy niemieckiej i austriackiej. W odpowiedzi Dżemał wezwał do siebie syjonistów i ostrzegł ich przed jakimikolwiek działaniami sabotażowymi: „Możecie wybierać. Jestem gotów was deportować, tak jak to zrobiliśmy z Ormianami. Każdego, kto tknie palcem choćby jedną pomarańczę, każe stracić. Ale jeśli wybieracie drugie wyjście, cała prasa wiedeńska i berlińska musi zamilknąć!” Potem ogłosił swoją decyzję: „Nie mam zaufania do waszej lojalności. Gdybyście nie mieli żadnych planów spiskowych, nie przyjeżdżalibyście tu, żeby mieszkać w tym pustynnym kraju wśród Arabów, którzy was nienawidzą. Uważamy, że syjoniści zasługują na powieszenie, ale jestem już zmęczony wieszaniem. [Zamiast tego] przesiedlimy was w różne miejsca Turcji”<sup>[\*236]</sup>.

Ben Gurion został wysiedlony i postanowił związać swoje plany polityczne z krajami alianckimi. Arabów powoływano do armii tureckiej, Żydów i chrześcijan wcielano do batalionów pracy, budujących drogi; wielu zmarło z głodu i wycieńczenia. Szalały choroby, ludziom dawał się we znaki głód i plaga insektów. „Szarańcza była tak gęsta, że przypominała chmury” – wspominał Wasif. Wyśmiewał się z Dżemała, który w ramach walki z plagą kazał „każdej osobie powyżej dwunastego roku życia przynieść trzy kilo jaj szarańczy”, bo doprowadziło

to do absurdalnego handlu jajami szarańczy.

Wasif widział, jak „głód szerzy się w całym kraju”, wraz z „tyfusem i malarią; wielu ludzi umarło”. Do 1918 roku żydowska ludność Jerozolimy zmniejszyła się wskutek epidemii, głodu i wysiedleń o 20 000. Jednakże głos Wasifa, jego lutnia i umiejętność organizowania szalonych przyjęć z udziałem pięknych kobiet, nigdy nie były bardziej cenione.

## WOJNA I SEKS W MIEŚCIE: WASIF DŻAUHARIJE

Dżemal, jego oficerowie i jerozolimscy patrycjusze gorączkowo używali życia, tymczasem zwykli jerozolimczycy starali się przetrwać klęski, jakie na miasto zesłała wojna. Panowała tak wielka bieda, że młode prostytutki spacerowały po ulicach Starego Miasta. Wiele z nich było wdowami po żołnierzach, które brały raptem dwa piastry za usługę. W maju 1915 roku zwolniono z pracy grupę nauczycieli, gdy wyszło na jaw, że w czasie godzin lekcyjnych zabawiali się z prostytutkami. Kobiety sprzedawały nawet własne dzieci. „Staruszkowie i staruszki” – zwłaszcza z biednej chasydzkiej dzielnicy Mea Szearim – „byli wzdęci z głodu. Na ich twarzach i na całym ciele widać było śluz, brud, chorobę i wrzody”

Wasif każdej nocy przeżywał przygody: „Wracałem do domu tylko po to, żeby się przebrać, spałem co noc w innym domu, byłem zupełnie wyczerpany pić i zabawą. Rano jadę na piknik z jerozolimskimi notablami, potem urządza hulanekę ze zbirami i gangsterami w uliczkach Starego Miasta”. Pewnej nocy Dżauharije znalazł się w konwoju czterech limuzyn, którymi jechali pasza Jerozolimy, jego żydowska kochanka z Salonik, tureccy bejowie i miejsey wielmoże z burmistrzem Husajnem Husajnim na czele. Zmierzano do Artas pod Betlejem na „międzynarodowy piknik” w katolickim klasztorze: „Był to dla wszystkich cudowny dzień w tych ciężkich czasach, kiedy ludzie cierpieli z powodu wojny i głodu. Nikt nie robił ceregieli, wszyscy pili wino, a panie wyglądały tak pięknie tej nocy, że nie było czasu na jedzenie i wszyscy śpiewali chórem”

Żydowska kochanka paszy „tak uwielbiała arabską muzykę”, że Wasif zgodził się uczyć ją gry na lutni. Życie naszego kronikarza stało się oszałamiającą paradą hulanki z jego patronami. Ich ozdobą były „najpiękniejsze Żydówki”, a czasem też młode Rosjanki, które utknęły w Jerozolimie z powodu wojny. Kiedyś kwatermistrz 4 Armii, Rauszen Pasza, „tak się upił, że piękne Żydówki przyprawiły go o utratę przytomności!”

Wasif nie musiał pracować, ponieważ jerozolimscy dygnitarze, najpierw Husajn

Husajni, a potem Ragheb Naszaszibi, załatwili mu synekury w administracji miejskiej. Husajni kierował działalnością charytatywną Czerwonego Półksiężycy. Jak to się często zdarza, dobroczynność była wygodnym pretekstem do bezwstydnego rozrzutności i pokazania się w towarzystwie. „Atrakcyjne panie” z Jerozolimy proszono o zakładanie opinających ciało mundurów tureckich ozdobionych czerwonymi półksiężycami. Dżemal nie mógł się oprzeć takiemu widokowi. Jego kochanką została Lea Tennenbaum, którą Wasif uważał za „jedną z najpiękniejszych kobiet w Palestynie”. Sima al-Magribijja, inna Żydówka, została kochanką dowódcy garnizonu. Angielka panna Cobb pełniła tę rolę u boku tureckiego paszy.

Czasami i lutniście dostał się jakiś ochłap z pańskiego stołu. Kiedyś Wasifa i jego zespół poproszono o zagranie na przyjęciu w pewnym żydowskim domu. Znaleźli się w „wielkim holu i wśród [tureckich] oficerów spacerujących z damami”, między którymi była niejaka panna Rachel. Nagle pijani Turcy wszczęli kłótnię, zaczęli strzelać z pistoletów najpierw do lamp, a potem do siebie nawzajem. Panienki i muzycy rzucili się do uciezki. W zamieszaniu ukochana lutnia Wasifa została połamana, ale ładniutka panna Rachel wciągnęła go do szafy i ukrytym przejściem zaprowadziła do innego domu. „Uratowała mi życie” – napisał i chyba równie radośnie dodał: „Noc spędziłem z nią”.

Dwudziestego siódmego kwietnia 1915 roku, w rocznicę wstąpienia na tron sułtana Mehmeda V, Dżemal zaprosił dowódców tureckich i niemieckich oraz jerozolimskich dostojników do siedziby sztabu w zarekwirowanym klasztorze Notre Dame przy Nowej Bramie. Dostojnicy przyszli z żonami, a oficerom tureckim towarzyszyło pięćdziesiąt „prostytutek”.

Mimo pogarszającej się sytuacji w Jerozolimie kolacje, które wydawał hrabia Ballobar na cześć Dżemala, pozostały wystawnymi bankietami. W menu na ucztę z 6 lipca 1916 roku znalazły się: zupa turecka, ryby, stek, pasztety i faszery indyk, a na deser lody, ananas i inne owoce. Podczas kolacji Dżemal mówił o dziewczętach, władzy i swojej nowej Jerozolimie. Miał się za wybitnego urbanistę, chciał zburzyć mury Jerozolimy i przeciąć Stare Miasto bulwami od Bramy Jafskiej do Wzgórza Świątynnego. Potem chwalił się, że poślubił piękną i szykowną Leę Tennenbaum<sup>[\*237]</sup>. „Czy wiesz, że ożeniłem się z austriacką Żydówką?” – lubił pytać swoich rozmówców. Dżemal często zjawiał się u Ballobara bez uprzedzenia. Podczas tych improwizowanych uczt droczył się z Ballobarem i greckim konsulem, grożąc im filuternie, że każe ich „powiesić naprzeciwko Bazyliki Grobu Świętego”, jeżeli Hiszpania albo Grecja przystąpią do wojny. Gdy sytuacja zaczęła się pogarszać, Hiszpan używał swych wpływów, aby hamować

despotyczne zapędy Rzeźnika.

Tymczasem, gdy Dżemal rządził silną ręką w Jerozolimie, jego druh, wicegeneralissimus Enwer, stracił 80 000 żołnierzy podczas nieudolnie przeprowadzonej ofensywy przeciwko Rosji. Enwer i Talaat zrzucali winę za swoje klęski na chrześcijańskich Ormian, których systematycznie wysiedlano i mordowano. Ofiarą tej barbarzyńskiej zbrodni padło milion Ormian, a jej skutki zachęciły Hitlera do przeprowadzenia Holokaustu, bo uznał, że „o Ormianach nikt już dziś nie pamięta”. Dżemal twierdził, że nie pochwalał antyormiańskiej polityki. Wiadomo, że pozwalał uchodźcom osiedlać się w Jerozolimie i podczas wojny liczba Ormian w mieście podwoiła się.

Dżemal prowadził potajemne rokowania z Brytyjczykami. Ballobarowi zwierzył się, że Londyn chce, aby zamordował Talaata Paszę. W którymś momencie Dżemal zaproponował aliantom, że pomaszeruje na Stambuł, obali Enwera, uratuje Ormian i zostanie dziedzicznym sułtanem. Ponieważ alianci nie wzięli tego planu poważnie, Dżemal kontynuował walkę. Kazał powiesić w Jerozolimie dwunastu Arabów, a ich ciałami ozdobić mury. W tym czasie Enwer wizytował wschodnie prowincje imperium, aby pokazać, że jest bogobojnym muzułmanem, zastraszyć arabskich odszczepieńców i sprawdzić, czy jego kolega z triumwiratu nie knuje przeciwko niemu. Wasif widział, jak Enwer w towarzystwie Dżemala wjeżdża do Jerozolimy. Po wizycie w Kopule na Skale, przy grobie Dawida i w bazylice Grobu Świętego oraz ceremonii nadania jednej z ulic imienia Dżemala Paszy dostojny gość został podjęty w hotelu Fast przez burmistrza Husajna Husajniego. Burmistrzowi towarzyszył Dżauharije, który jak zwykle zorganizował przyjęcie.

Potem dwóch paszów wyjechało do Mekki, aby nie dopuścić do ewentualnego buntu Arabów. Ale hadż Enwera nie mógł zapobiec oderwaniu się Arabii od osmańskiej Turcji<sup>[9]</sup>.

# POWSTANIE ARABSKIE, DEKLARACJA BALFOURA

1916–1917

## LAWRENCE Z ARABII I SZARIF MEKKI

Tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej młody książę z Mekki, Abdullah ibn Husajn, w drodze powrotnej do Stambułu odwiedził marszałka lorda Kitchenera, brytyjskiego przedstawiciela w Kairze. Chciał go prosić o pomoc wojskową dla swego ojca.

Ojcem Abdullaha był Husajn, Wielki Szarif i Emir Mekki, największy potentat w Arabii. Pochodził z rodu Haszymidów<sup>[\*238]</sup> wywodzących się w prostej linii od Proroka. Członkowie rodu byli tradycyjnie szarifami Mekki, ale sułtan Abdülhamid przez ponad piętnaście lat trzymał Husajna na luksusowym wygnaniu w Stambule, mianując na dziedziczny urząd innych członków rodu. W 1908 roku MłodoTurcy wobec braku innych kandydatów wysłali go do Mekki (jego ówczesny numer telefonu to Mekka 1). W obliczu wojowniczego nacjonalizmu tureckiego Enwera Paszy oraz rywalizacji Saudów i innych watażków arabskich Husajn chciał przygotować się albo do wojny w Arabii, albo do powstania przeciwko władzy osmańskiej.

Abdullah z dumą pokazał Kitchenerowi świeżą ranę odniesioną podczas walk z jakimś południowoarabskim szejkiem, a w rewanżu Brytyjczyk zaprezentował mu swoje blizny, pamiątki po wojnie w Sudanie. „Wasza Lordowska Mość – rzekł przysadzisty Arab do tyczkowanego Kitchenera – stanowi cel, w który nie można nie trafić, ale ja, choć jestem niskiego wzrostu, zostałem trafiony przez Beduina”. Mimo całego uroku Abdullaha Kitchener odmówił uzbrojenia wojsk szarifa.

Kilka miesięcy później pierwsza wojna światowa zmieniła wszystko. Kitchener wrócił do Londynu, aby objąć stanowisko ministra wojny – i zatwierdzić afisz werbunkowy ze słynnym hasłem: „Kraj cię potrzebuje” – ale pozostał najwybitniejszym brytyjskim znawcą spraw wschodnich. Kiedy osmański sułtan i kalif w jednej osobie ogłosił dżihad przeciwko aliantom, Kitchener przypomniał sobie Husajna. zaproponował, by mianować go kalifem i nakłonić do wzniesienia

powstania Arabów przeciwko Turkom. Wydał Kairowi polecenie skontaktowania się z szarifem.

Odpowiedź długo nie nadchodziła. Nagle, w sierpniu 1915 roku, szarif Husajn poinformował, że w zamian za pewne obietnice gotów jest stanąć na czele powstania. Położenie Brytyjczyków na wschodzie było trudne. Desant na Gallipoli, mający przełamać impas na froncie zachodnim przez wyeliminowanie Turcji z wojny, zakończył się ciężką klęską, a wojska brytyjskie w Iraku zostały okrążone w Kut al-Amara. Londyn obawiał się, że jeśli Arabowie nie staną do walki, Dżemal Pasza opanuje Egipt. Henry McMahon, wysoki komisarz w Egipcie, otrzymał więc instrukcje, aby przystał na wszystko, co będzie konieczne do pozyskania przychylności Arabów, ale nie obiecywał niczego, co mogłoby być sprzeczne z francuskimi i oczywiście brytyjskimi interesami.

Lawrence z Arabii uważał szarifa Husajna, mającego już po sześćdziesiątce, za człowieka „do pewnego stopnia podstępnego, chciwego i głupiego” oraz „żałośnie niezdolnego” do rządzenia państwem, ale mimo wszystko za „pocziwego staruszka”, którego pomocy Brytyjczycy bardzo w tym momencie potrzebowali. Instruowany przez swego sprytnego drugiego syna Abdullaha Husajna domagał się haszymidzkiego imperium obejmującego całą Arabię, Syrię, Palestynę i Irak – tak rozległe państwo arabskie istniało ostatnio za czasów Abbasydów. W zamian miał wywołać powstanie przeciwko Turkom nie tylko w swojej ojczyźnie Arabii, ale także w Syrii, za pośrednictwem sieci tajnych arabskich stowarzyszeń nacjonalistycznych, takich jak al-Fatat i al-Ahd. Obietnice te były bardzo na wyrost, bo Husajn miał pod swoimi rozkazami tylko kilka tysięcy wojowników, a jego władza nie obejmowała nawet całego Hidżazu. Dużą część Arabii podzielili między siebie zwaśnieni watażkowie, na przykład Saudowie, i pozycja Husajna była bardzo niepewna. Tajne stowarzyszenia liczyły niewielu czynnych członków, ogółem zaledwie kilkuset, a w dodatku wkrótce zostaną zdziesiątkowane przez Dżemalę.

McMahon nie wiedział, ile z tych „tragikomicznych roszczeń” może spełnić, ale gdy się nad tym zastanawiał, Husajn dał trzem paszom szansę na przelicytowanie Brytyjczyków. Zażądał dziedzicznej władzy nad Hidżazem i zakończenia terrorystycznych rządów Dżemala. Posłał Fajsala na pertraktacje z Dżemalem, ale tyran zmusił trzeciego syna Husajna do przyglądania się powieszeniu arabskich nacjonalistów.

Znacznie lepiej powiodło się szarifowi z Brytyjczykami. Mieszkający w Kairze specjaliści brytyjscy od spraw Wschodu znali dokładnie Palestynę dzięki szpiegostwu archeologicznemu z minionego wieku. Sam Kitchener obfotografował Jerozolimę i sporządził mapy kraju, podróżując czasami w arabskim przebraniu.



Wielu jednak lepiej znało kairskie kluby niż damasceńskie bazyry. Arabów traktowali protekcjonalnie i mieli uprzedzenia wobec Żydów, których intrygom przypisywali wszelkie wrogie spiski. Kiedy Londyn negocjował z szarifem, brytyjski wicekról Indii prowadził własną, całkiem odmienną politykę, popierając wrogów szarifa, Saudów. Brytyjcy eksperci, często będący zwykłymi amatorami, żyli w świecie jak z powieści *Greenmantle* Johna Buchana, unoszeni przez subtelne, zdradzieckie prądy arabskiej polityki po bezkresnych wodach osmańskiego morza.

Na szczęście wśród podwładnych McMahona był ktoś, kto naprawdę znał Syrię. Dwudziestoosmioletni oficer T.E. Lawrence, oryginał i outsider, uznany przez koleżankę arabistkę Gertrude Bell za człowieka „wyjątkowo inteligentnego”, pochodził z brytyjskich wyższych sfer i przez całe życie pozostał wewnątrznie rozdarty, bo nie potrafił pogodzić lojalności wobec imperium z miłością do Arabów. Był nieślubnym dzieckiem, gdyż jego ojciec Thomas Chapman, dziedzic tytułu baroneta, porzucił żonę i założył nową rodzinę ze swoją kochanką, Sarą Lawrence, przyjmując jej nazwisko.

„Jako chłopiec TE zawsze uważał, że dokona wielkich rzeczy zarówno w dziedzinie praktyki, jak teorii. Był zdecydowany dokonać jednych i drugich”. Pisząc na Oksfordzie doktorat o twierdzeniach krzyżowców, pracował jednocześnie nad kondycją fizyczną. Potem podróżował po Syrii, doskonaląc znajomość arabskiego, i pracował jako archeolog na stanowiskach hetickich w Iraku. Młody arabski asystent Dahoum został jego towarzyszem i zapewne miłością życia. Seksualność Lawrence’a, jak wiele innych rzeczy w jego biografii, pozostaje tajemnicą, ale kpił on z „naszych komicznych czynności rozrodczych”, a jego przyjaciel Ronald Storrs powiedział: „Nie był mizoginem, choć nie wpadłby w rozpacz na wieść, że nigdy już nie zobaczy kobiety”. Podczas pobytu w Iraku przyszedł mu do głowy pomysł napisania książki „przygodowej” o Jerozolimie i sześciu innych arabskich miastach, której chciał nadać tytuł *Siedem filarów mądrości* (zaczepnięty z wersetu z Księgi Przysłów). Nigdy jej nie napisał, ale wymyślony tytuł przeszedł na inną jego książkę.

Lawrence miał 163 centymetry wzrostu (Gertrude Bell nazywała go Chochlikiem). „Dość niski, mocno zbudowany mężczyzna o złocistej cerze, typowej angielskiej twarzy ogorzałej od słońca i wiatru pustyni, niezwyklej niebieskich oczach” – opisywał go później pewien Amerykanin. „Mój mózg był szybki i cichy jak żbik” – pisał o sobie Lawrence. Nadzwyczaj wrażliwy na wszystko, co dotyczyło ludzi, świetny pisarz i wnikliwy obserwator, impertynencko niegrzeczny wobec tych, których nie lubił, pragnął sławy, ale truchlał „ze strachu, że ludzie się o tym dowiedzą”. Robił to, co robił, „z egocentrycznej ciekawości”. Wierzył w rycerskość

i sprawiedliwość, ale potrafił knuć zawiłe intrygi i budować wokół siebie legendę. Według dziennikarza Lowella Thomasa miał „genialny talent do ukrywania się w blasku jupiterów”. Próżność szła w nim o lepsze z masochizmem: „Lubiłem rzeczy pośledniejsze ode mnie, po przyjemności i przygody sięgałem zawsze w dół. Poniżenie dawało mi poczucie pewności”.

McMahon poprosił o pomoc Lawrence’a i młody oficer stał się „motorem pertraktacji z szarifem”. Pisząc swoje raporty, Lawrence zawsze myślał „o Saladynie i Abu Ubajdzie”, ale podzielał pogląd wielu brytyjskich arabistów, że Arabowie z pustyni są czystszy i szlachetniejsi – w przeciwieństwie do tych z Palestyny. Określając Damaszek, Aleppo, Homs i Hamę mianem arabskiego serca Syrii, Jerozolimy nie uznawał za prawdziwie arabską. Miał ją za „zapyziałe miasto”, którego ludność, „była pozbawiona charakteru jak służba hotelowa, żyła z tłumem przejeżdżających gości. Sprawy Arabów i ich narodowości są im równie obce jak bimetalizm ludziom w Teksasie”. Takie miasta, jak Jerozolima lub Bejrut, były „przeraźliwie brudne – równie mało typowe dla Syrii jak Soho dla okolic Londynu”.

Dwudziestego czwartego października 1915 roku McMahon odpisał Husajnowi. Odpowiedź, umyślnie pełna ogólników, miała być interpretowana odmiennie przez obie strony. McMahon zgadzał się na imperium, którego domagał się Husajn – na wschód od miast syryjskich wymienionych przez Lawrence’a, ale bez terenów leżących na zachód od nich. O Palestynie nie wspomniano, podobnie jak o Jerozolimie. Szarif zapewne nie zgodziłby się na wyłączenie Jerozolimy, ale Brytyjczycy mieli tam własne interesy, więc pomijając miasto milczeniem, unikano potencjalnego punktu spornego. Poza tym McMahon nalegał, aby wyłączyć wszystkie tereny, którymi byli zainteresowani Francuzi, a Francja też od dawna rościła sobie pretensje do Jerozolimy. Wysoki komisarz zamierzał oddać Jerozolimę formalnie pod władzę albańskiej dynastii rządzącej Egiptem, dzięki czemu Święte Miasto pozostałoby muzułmańskie, ale znalazłoby się pod kontrolą brytyjską.

Brytyjczykom zależało na tym, aby powstanie Arabów wybuchło jak najszybciej, złożyli więc niezbędne obietnice, choć sformułowali je niejasno. Lecz nie dość niejasno – brytyjskie obietnice bowiem rozbudziły nadzieje Arabów na krótko przedtem, nim Wielka Brytania i Francja rozpoczęły poważne pertraktacje w sprawie podziału imperium osmańskiego.

Przedstawiciel strony brytyjskiej, sir Mark Sykes, poseł do parlamentu i baronet z hrabstwa Yorkshire, był amatorem, ale amatorem pełnym inwencji i energii. Bywał wcześniej na Wschodzie i uważał się za jego wybitnego znawcę, choć Lawrence nazywał go „kłębkim przesądów, przeczuć i półprawd”. Naprawdę silną stroną Sykesa była ambicja i witalność, które tak się podobały zwierzchnikom,

że chętnie pozwalali mu zabierać głos w każdej sprawie dotyczącej Wschodu. Sykes i jego francuski kolega, François-Georges Picot, który był wcześniej konsulem w Bejrucie, uzgodnili, że Francja otrzyma Syrię i Liban, a Wielka Brytania Irak i część Palestyny. Planowano utworzenie konfederacji krajów arabskich pod brytyjsko-francuskim zwierzchnictwem, a Jerozolima miała się stać strefą międzynarodową pod zarządem Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji<sup>[\*239]</sup>. Plan ten odpowiadał trzem mocarstwom, które od siedemdziesięciu lat pragnęły zawładnąć Jerozolimą, i umożliwiał powstanie swego rodzaju państwa arabskiego. Szybko się jednak zdezaktualizował, ponieważ Wielka Brytania po cichu przydzieliła Jerozolimę i Palestynę sobie.

Piątego czerwca 1916 roku szarif Husajn, nic nie wiedząc o tajnym porozumieniu Sykes–Picot, ale przewidując, że rząd turecki lada chwila pozbawi go władzy, podniósł w Mekce swą czerwoną chorągiew i rozpoczął powstanie. Ogłosił się „królem wszystkich Arabów”, co zaniepokoiło Brytyjczyków, którzy przekonali go, aby poprzestał na tytule „króla Hidżazu”. Był to dopiero początek: w całej historii niewiele rodów nosiło tak wiele koron w tak wielu krajach i w tak krótkim czasie. Król Husajn mianował każdego z synów dowódcą jednej ze swoich niewielkich armii, ale militarne rezultaty powstania zawiodyły oczekiwania, a w Syrii w ogóle nie doszło do wystąpień zbrojnych. Brytyjczycy nie umieli ocenić, czy wojska Husajna mają szansę cokolwiek zdziałać. Dlatego w październiku Ronald Storrs, który będzie później zarządzać Jerozolimą, i jego podwładny, Lawrence, przyjechali do Arabii.

## **LAWRENCE Z ARABII: SZARIFICI – ABDULLAH I FAJSAL**

Lawrence przyjrzał się dobrze czterem synom króla, bo chciał znaleźć wśród nich najlepszego kandydata na władcę. Szybko się zorientował, że nadaje się tylko drugi i trzeci, Abdullah i Fajsal. Abdullaha uznał za „zbyt chytrego” (ten nazwał Lawrence’a „dziwakiem”), ale na sam widok Fajsala omal nie zemdlął: „wysoki, pełen wdzięku i werwy, o niemal królewskiej prezencji. Ma trzydzieści jeden lat, jest bardzo bystry i nerwowy. Skórę ma jasną jak czystej krwi Czerkies, ciemne włosy, żywe czarne oczy. Wygląda jak Europejczyk i bardzo przypomina pomnik Ryszarda I w Fontevraud. Ulubieniec ludu”. Lawrence zachwycił się, że Fajsal to „prawdziwy zawadiaka!”, ale pisał też, że jest „odważny, słaby i ciemny – służyłem mu z litości”.

Powstanie załamywało się nawet w Hidżazie i Lawrence zrozumiał, że „jedna

kompania Turków” może pokonać kilka tysięcy wielbłądników Fajsala. Gdyby jednak ci ostatni zaczęli atakować wysunięte placówki i linie kolejowe, mogliby związać całą armię turecką. Oddelegowany do Fajsala, Lawrence wprowadził tę taktykę w życie, stając się pionierem nowoczesnych działań partyzanckich. Ale to Fajsal ubrał Lawrence’a, jakiego znamy z legendy, darując mu „wspaniałe, białe, jedwabne i wyszywane złotem ślubne stroje”. W swoich dwudziestu siedmiu uwagach na temat postępowania z Arabami – obowiązkowej lekturze amerykańskich oficerów w Iraku i Afganistanie XXI wieku – Lawrence pisał, że „jeśli masz nosić ubrania arabskie, noś najlepsze. Ubieraj się jak szarif”. Lawrence nie przeszedł przeszkolenia wojskowego i miał charakter ascetycznego poety, ale rozumiał, że „cała tajemnica kierowania Arabami to ciągłe ich poznawanie. Trzeba poznać ich rodziny, klany i plemiona, przyjaciół i wrogów, słuchać, co mówią, i zasięgać o nich wiadomości”. Nauczył się jeździć na wielbłądach i żyć jak Beduin. Nigdy jednak nie zapomniał, że swoją armię utrzymywał za pieniądze wypłacane przez Brytyjczyków w złocie – „to najłutsze czasy w dziejach plemion arabskich”. Jeszcze pół wieku później pamiętano go jako „człowieka ze złotem”.

Krwawa jatka i bezwzględność charakterystyczne dla wojny budziły w nim grozę, a zarazem podniecały go. „Mam nadzieję, że moje słowa oddają radość, jaką mi to sprawiło – pisał rozemocjonowany po jednym z udanych rajdów. – To zupełna amatorszczyzna, w stylu Buffalo Billa, i tylko Beduini umieją przeprowadzać takie akcje”. Kiedy jeden z jego ludzi zamordował innego, Lawrence musiał sam wykonać wyrok śmierci na zabójcy, aby nie dopuścić do krwawych porachunków. Po jednej z rzezi Turków miał nadzieję, że „ten koszmar się skończy, kiedy się obudzę i znów ożyję. To ciągłe zabijanie Turków jest straszne”.

Lawrence znał plan podziału Bliskiego Wschodu uzgodniony przez Sykesa i Picota i czuł palący wstyd: „Nie mogę znieść, że namawiamy ich do walki o naszą sprawę i jednocześnie ich okłamujemy”. Czasami w przypływie rozpaczyny narażał życie, mając nadzieję, że zginie. Pisał, że jest „probrytyjski i proarabski”, ale brzydził się imperialnymi podbojami, chciał, aby niepodległa Arabia była dominium – aczkolwiek pod protektoratem Wielkiej Brytanii. „Liczyłem, że przeżyję i będę mógł pokonać nie tylko Turków na polu walki, ale swój własny kraj i jego sojuszników w sali posiedzeń”.

Lawrence zdradził Fajsalowi plan Sykesa–Picota i to, w jaki sposób zamierza go udaremnić. Jeśli mieli uniknąć podporządkowania Syrii Francuzom, musieli wyzwolić ją własnymi siłami i zacząć od spektakularnej akcji zbrojnej, która zapewniłaby Arabom prawo do Syrii. Lawrence więc poprowadził wojska Fajsala okrężnym, 500-kilometrowym szlakiem przez morderczą jordańską pustynię i zajął

port Akaba<sup>[10]</sup>.

## FALKENHAYN PRZEJMUJE DOWÓDZTWO: NIEMIECKA JEROZOLIMA

Po niepowodzeniu trzeciej ofensywy Dżemala przeciwko Egiptowi wojska brytyjskie przystąpiły do kontrataku przez półwysep Synaj. Wiosną 1917 roku 16 000 Niemców wspartych austro-węgierską artylerią dwukrotnie zadało im klęskę pod Gazą. Dżemal był pewien, że Brytyjczycy zaatakują trzeci raz. W Palestynie kipiało już od antytureckich spisków. Tajna policja paszy wykryła probrytyjską, żydowską siatkę szpiegowską, NILI, której członków poddano torturom – wyrywano im paznokcie, czaszki ściskano w imadłach, aż pękły – a potem powieszono. W Jerozolimie policja Dżemala była na tropie jeszcze jednego żydowskiego szpiega, Altera Levine’a, poety i przedsiębiorcy urodzonego w Rosji. Miał on zorganizować sieć domów publicznych będących gniazdami szpiegów. Levine schronił się u przyjaciela, Chalila Sakakiniego, szanowanego nauczyciela z Jerozolimy. Rzeźnik był wściekły, że w Jerozolimie działają syjonistyczne siatki szpiegowskie. W kwietniu wezwał zagranicznych konsulów do twierdzy Augusty Wiktorii i zagroził, że deportuje całą ludność miasta. Po niedawnych ormiańskich „deportacjach” wiadomo było, że oznacza to wyrok śmierci dla tysięcy osób.

„Musimy walczyć o Jerozolimę” – powiedział Dżemal Enwerowi. Postanowili poprosić feldmarszałka Ericha von Falkenhayna, byłego szefa niemieckiego sztabu generalnego, dowódcę spod Verdun, aby przyjechał do Jerozolimy i doradził im, jak pokonać Brytyjczyków. Enwer jednak bez porozumienia z Dżemalem mianował Niemca naczelnym dowódcą. „Natarcia Falkenhayna pod Verdun zakończyły się klęską Niemiec, a jego palestyńska ofensywa skończy się naszą klęską” – ostrzegł Dżemal Enwera.

W czerwcu 1917 roku załamany Dżemal powitał Falkenhayna na dworcu kolejowym w Jerozolimie. Z dość niewyraźnymi minami pozowali potem do zdjęcia na schodach Kopuły na Skale. Na swoją siedzibę Falkenhayn wybrał twierdzę Augusty Wiktorii. Niemieccy żołnierze z Asienkorps przesiadywali w kawiarniach jerozolimskich, a ich oficerowie zajęli hotel Fast. „Byliśmy w Ziemi Świętej – pisał młody żołnierz niemiecki stacjonujący w mieście, Rudolf Höss<sup>[\*240]</sup>. – Stare nazwy znane z dziejów religii i z żywotów świętych są wszędzie wokół nas. Lecz jakaż różnica z moimi młodzieńczymi marzeniami! Wojska austriackie przemaszerowały przez miasto, Żydzi w mundurach armii Austro-Węgier modlili

się pod Murem Zachodnim. Dżemal Pasza wyjechał z miasta i zarządzał swoimi prowincjami z Damaszku. Kajzer zawładnął w końcu Jerozolimą – ale było już za późno.

Dwudziestego ósmego czerwca sir Edmund Allenby przybył do Kairu i przejął dowodzenie nad tamtejszymi wojskami brytyjskimi. Zaledwie tydzień później Lawrence i jego ludzie zajęli Akabę. Po raptem czterech dniach podróży na wielbłądach, pociągami i statkami Lawrence dotarł do Kairu i zameldował o swoim triumfie Allenby'emu, który mimo że był typowym obcesowym kawalerzystą, natychmiast przekonał się do tego wychudzonego Anglika ubranego jak Beduin. Poleciał Lawrence'owi i jego wielbłądziemu korpusowi zająć pozycje na prawym skrzydle swoich wojsk.

W Jerozolimie samoloty brytyjskie zbombardowały Górę Oliwną. Adiutant Falkenhayna, pułkownik Franz von Papen, zorganizował obronę i zaplanował kontratak. Niemcy jednak nie docenili Allenby'ego. Kiedy 31 października 1917 roku Brytyjczyk rozpoczął ofensywę w kierunku Jerozolimy, było to dla nich całkowitą niespodzianką<sup>[1]</sup>.

## **LLOYD GEORGE, BALFOUR I WEIZMANN**

W czasie gdy Allenby przeprowadzał koncentrację swoich 75 000 żołnierzy piechoty, 17 000 kawalerii i kilku nowych czołgów, brytyjski minister spraw zagranicznych Arthur Balfour negocjował z urodzonym w Rosji uczonym, dr. Chaimem Weizmannem. Niezwykła jest historia tych negocjacji. Rosyjski imigrant, wędrujący po Whitehall i zagląający do gabinetów najważniejszych polityków na świecie, aby wyciągać ich na romantyczne rozmowy o starożytnym Izraelu i Biblii, pozyskał poparcie imperium brytyjskiego dla polityki, która zmieni oblicze Jerozolimy bardziej niż wszystkie decyzje Konstantyna Wielkiego lub Saladyna i przesądzi o dzisiejszym układzie politycznym na Bliskim Wschodzie.

Pierwszy raz spotkali się przed dziesięcioma laty, ale należeli do zupełnie innych sfer. Balfoura przezywano Niminy Piminy i Pretty Fanny z powodu różowych policzków i długich, smukłych kończyn, ale również Krwawym Balfourem ze względu na twardą rękę, jaką pokazał na stanowisku ministra do spraw Irlandii. Po mieczu pochodził od bogatych szkockich kupców, ale po kądzieli z angielskiej arystokracji – jego matka była siostrą wiktoriańskiego premiera, Roberta Cecila, markiza Salisbury. Balfour towarzyszył swemu wujowi i Disraelemu na kongres berliński w 1878 roku i kiedy w 1902 roku otrzymał w spadku tytuł markiza,

dowcipnisie ukuli powiedzonko: „Bob jest twoim wujem!”. Filozof, rymopis i entuzjasta tenisa, był fircykowatym romantykiem, który nigdy się nie ożenił, i beztroskim improwizatorem, którego ulubiona maksyma brzmiała: „Nic nie ma większego znaczenia, a bardzo mało ma jakiegokolwiek znaczenie”. David Lloyd George rzekł zjadliwie, że historia zapamięta Balfoura „jak zapach na chustce do nosa”. W rzeczywistości przeszedł do historii za sprawą swoich rokowań z Weizmannem i deklaracji noszącej jego imię.

Weizmann pochodził z zupełnie innego świata. Był synem kupca drzewnego z małej osady żydowskiej pod Pińskiem. W dzieciństwie przejął się syjonizmem i wyjechał z Rosji, aby studiować nauki przyrodnicze w Niemczech i Szwajcarii. Ukończywszy trzydzieści lat, zamieszkał w Manchesterze i wykładał chemię na tamtejszym uniwersytecie.

Miał duszę „artysty i arystokraty, był patriarchalny i zgryźliwy, natura obdarzyła go kostycznym i autoironicznym poczuciem humoru typowym dla rosyjskiego intelektualisty”. Był „arystokratą z urodzenia, który dobrze czuł się w towarzystwie królów i premierów” i potrafił zdobyć szacunek tak odmiennych ludzi, jak Churchill, Lawrence i prezydent Truman. Jego żona Vera, córka jednego z niewielu żydowskich oficerów armii carskiej, uważała większość rosyjskich Żydów za plebs, wolała towarzystwo angielskiej arystokracji i dbała, aby jej „Chaimczik” ubierał się jak dżentelmen. Weizmann, żarliwy syjonista, nienawidzący carskiej Rosji i gardzący Żydami niechętnymi syjonizmowi, przypominał „dobrze odżywionego Lenina” i czasami był z nim mylony. Miał dar słowa, mówił doskonałą angielszczyznę z silnym rosyjskim akcentem, a jego „niemal kobiecy urok łączył się z kocią drapieżnością, gorącym entuzjazmem i zmysłem profetycznym”.

Absolwent Eton i wychowanek pińskiego chederu poznali się w 1906 roku. Ich rozmowa była krótka, ale niezapomniana. „Pamiętam, że Balfour siedział w swojej zwykłej pozie, z wyciągniętymi nogami i nieprzeniknioną miną”. W 1903 roku tenże Balfour jako premier zaproponował syjonistom Ugandę, ale teraz należał do opozycji. Weizmann obawiał się, że flegmatyczne zainteresowanie, jakie okazał mu rozmówca, jest tylko „maską”, więc wyjaśnił, że gdyby Mojżesz usłyszał o Ugandzie, „na pewno znów rozbiłyby swoje tablice”. Balfour wyglądał na skonsternowanego, toteż Weizmann zapytał:

– Panie Balfour, czy zgodziłby się pan, gdybym zaproponował panu Paryż zamiast Londynu?

– Ależ, dr. Weizmann, Londyn należy do nas – odparł Balfour.

– Tak, ale Jerozolima też należała do nas, kiedy na miejscu Londynu były jeszcze bagna.

– Ilu Żydów myśli tak jak pan?

– Wyrażam poglądy milionów Żydów.

To zrobiło na Balfourze wrażenie, ale dodał:

– Ciekawe. Żydzi, których znam, myślą całkiem inaczej.

– Panie Balfour – odpowiedział na to Weizmann, który wiedział, że większość angielskich Żydów z wyższych sfer odrzuca syjonizm – zna pan nie tych Żydów, co trzeba.

Rozmowa nie doprowadziła do niczego, ale Weizmann poznał pierwszego polityka brytyjskiego. Balfour jednak przegrał wybory powszechne i przez długie lata nie wchodził do rządu. Tymczasem Weizmann zabiegał o fundusze na budowę Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, którą odwiedził po raz pierwszy niedługo po cytowanej rozmowie z Balfourem. Dynamicznie rozwijające się gospodarstwa rolne w Palestynie wzbudziły jego entuzjazm, ale był wstrząśnięty tym, co zobaczył w Jerozolimie, „mieście żyjącym z dobroczynności, nędznym getcie”, w którym „nie posiadamy ani jednego porządnego budynku. Cały świat ma coś swojego w Jerozolimie z wyjątkiem Żydów. Miasto przygnębiło mnie i opuściłem je przed zmrokiem”. Po powrocie do Manchesteru Weizmann został znanym chemikiem i zaprzyjaźnił się z redaktorem i właścicielem gazety „Manchester Guardian”, C.P. Scottem, który sprzyjał syjonizmowi i sam przypominał biblijnego proroka. „A teraz, dr. Weizmann, proszę mi powiedzieć, co mogę dla pana zrobić” – rzekł mu Scott w 1914 roku.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej Weizmann został wezwany przez pierwszego lorda Admiralicji, „dziarskiego, fascynującego, uroczego i energicznego” Winstona Churchilla, który zwrócił się doń w te słowa: „Dr. Weizmann, potrzeba nam 30 000 ton acetonu”. Weizmann wynalazł nową metodę przemysłowego otrzymywania acetonu, rozpuszczalnika używanego do produkcji kordytu. „Może je pan dostarczyć?” – zapytał Churchill. Weizmann przytaknął i dostarczył potrzebny aceton.

Kilka miesięcy później, w grudniu 1914 roku, C.P. Scott zabrał Weizmanna na śniadanie z Lloydem George’em, ówczesnym kanclerzem skarbu, i jego współpracownikiem Herbertem Samuelem. Weizmann zauważył, że ministrowie rozmawiają o wojnie wesołym tonem, który maskuje ich śmiertelną powagę, ale był „bardzo onieśmielony” i tłumiał „w sobie wewnętrzne podniecenie”. Ze zdumieniem stwierdził, że uczestnicy śniadania sympatyzują z syjonizmem. Lloyd George przyznał potem: „Kiedy dr Weizmann opowiadał o Palestynie, wymieniał nazwy miejscowe, które były mi znane lepiej niż te z frontu zachodniego”. Wyraził też gotowość przedstawienia go Balfourowi, nie wiedząc,



że panowie już się znają. Weizmann nieufnie spoglądał na Samuela, syna angielsko-żydowskiej rodziny bankierskiej spokrewnionej z Rothschildami i Montefiore, i pierwszego praktykującego Żyda, który zasiadał w rządzie brytyjskim. Zmienił do niego stosunek, gdy się okazało, że Samuel pracuje nad memoriałem poświęconym powrotowi Żydów do Ziemi Świętej.

W styczniu 1915 roku Samuel przekazał swój memoriał premierowi, Herbertowi Asquithowi: „Wśród dwunastu milionów rozproszonych panuje poruszenie – pisał Samuel. – [Istnieje] powszechna aprobata dla pomysłu powrotu narodu hebrajskiego do jego kraju”. Asquith wykpił myśl, że Żydzi „tłumnie wrócą” do Palestyny i szydził: „Cóż by to była za miła społeczność”. Jego zdaniem memoriał Samuela „brzmi jak nowe wydanie *Tancreda*<sup>[\*241]</sup>. Nie podoba mi się ta propozycja, ale fakt, że ten niemal poetycki utwór powstał w metodycznym i uporządkowanym umyśle H.S., jest ciekawą ilustracją ulubionej maksymy Dizzy’ego [Disraëla], że «rasa jest wszystkim». Asquith jeszcze bardziej się zdziwił, że „jedynym [oprócz Samuela] zwolennikiem tej propozycji jest Lloyd George. Żydzi nic go nie obchodzą, uważa tylko, że zgoda na opanowanie Ziemi Świętej przez «agnostyczną i ateistyczną» Francję byłaby skandalem”. Asquith słusznie uważał, że Lloyd George pragnie Jerozolimy dla Wielkiej Brytanii, ale mylił się co do jego stosunku do Żydów.

Lloyda George’a, niebieskookiego walijskiego baptystę, syna kierownika szkoły i beztroskiego kobieciarza, którego rozwiana siwa czupryna upodobniała bardziej do artysty niż polityka, bardzo obchodził los Żydów; przed dziesięcioma laty był prawnym przedstawicielem syjonistów. „W szkole uczono mnie więcej o historii Żydów niż o dziejach mojego kraju” – wyznał ten złotousty orator i polityczny aktor, który zaczynał jako radykalny reformator, antyimperialistyczny pacyfista i wróg książąt. Po wybuchu pierwszej wojny światowej przedzierzgnął się w energicznego ministra wojny i romantycznego imperialistę, czerpiącego natchnienie z greckich klasyków i z Biblii.

Lloyd George ponownie poznał Weizmanna z Balfourem. „Weizmanna nie trzeba mi przedstawiać – napisał Balfour. – Dobrze pamiętam naszą rozmowę z 1906 roku”. Syjonistę powitał słowami: „Nic się pan nie zmienił”, a potem nieomal ze łzami w oczach rzekł: „Wie pan, kiedy działa umilkną, być może dostanie pan swoją Jerozolimę. Pracuje pan dla wielkiej sprawy. Musi pan do mnie często przychodzić”. Zaczęli się regularnie spotykać, spacerując nocą po Whitehall i rozmawiając o tym, jak dzięki kaprynowi losu żydowska ojczyzna będzie służyć sprawiedliwości dziejowej i brytyjskiemu imperium.

Nauka i syjonizm łączyły się ze sobą jeszcze ściślej, ponieważ Balfour był teraz

pierwszym lordem Admiralicji, a Lloyd George ministrem uzbrojenia – a właśnie te urzędy najbardziej interesowały się pracami Weizmanna nad materiałami wybuchowymi. Weizmann znalazł się „w labiryncie osobistych stosunków” z dygnitarzami największego imperium na świecie, co skłoniło go do refleksji: „Ja, Chaim Weizmann, Żydek z Motola, zaczynałem z niczego i byłem tylko wykładowcą prowincjonalnego uniwersytetu!”. Politycy zaś uważali, że taki jak Weizmann powinien być każdy Żyd: „Niczym starotestamentowy prorok” – zauważył później Churchill – choć ubrany we фрак i cylinder. W swoich wspomnieniach Lloyd George twierdził, że do poparcia sprawy żydowskiej skłoniła go praca Weizmanna dla armii brytyjskiej, ale w rzeczywistości gabinet popierał Żydów znacznie wcześniej.

Biblia, księga jerozolimską, znów, po przeszło dwóch tysiącach od swego powstania, wpłynęła na losy miasta. „Brytyjczycy byli narodem biblijnym – pisał Weizmann. – Politycy brytyjscy starej daty należeli do ludzi autentycznie religijnych. Idea Powrotu była dla nich czymś realnym. Zgadzała się z ich tradycją i ich wiarą”. Wraz z Ameryką „Anglia, w której czytało się Biblię i myślało o Biblii”, zauważył jeden ze współpracowników Lloyd George’a, „była jedynym krajem, gdzie żydowskie pragnienie powrotu do starej ojczyzny” uważano „za naturalne dążenie, któremu nie można się sprzeciwić”.

Sympatia przywódców brytyjskich do Żydów wynikała też z tego, że szczerze współczuli oni rosyjskim Żydom, a podczas wojny carski ucisk jeszcze się wzmógł. Bajeczne bogactwo, wpływy i okazałe pałace żydowskich plutokratów, takich jak Rothschildowie, olśniewały europejskie wyższe sfery. Ale wprawiały ich też w zakłopotanie, ponieważ nie potrafili rozstrzygnąć, czy Żydzi są szlachetnym narodem prześladowanych bohaterów biblijnych, a każdy z nich to król Dawid i Machabeusz, czy raczej złowrogim sprzyśnięciem sprytnych gnomów o zakrzywionych nosach, mających nieomal nadprzyrodzone zdolności. W epoce tej powszechnie dawano wiarę teoriom wyższości rasowej i Balfour był zdania, że Żydzi są „najbardziej utalentowaną rasą, jaką zna ludzkość od czasu Grecji z V wieku przed Chrystusem”, a Churchill uważał ich za „najwspanialszą i najbardziej uzdolnioną rasę”, ale jednocześnie nazywał Żydów „mistyczną i tajemniczą rasą wybraną po to, aby doskonale ucieleśniała to, co boskie, i to, co diabelskie”. Lloyd George prywatnie krytykował Herberta Samuela, że ma „najgorsze cechy swojej rasy”. Wszyscy trzej byli jednak autentycznymi filosemitami. Według Weizmanna teorię spisku rasowego dzieliła od chrześcijańskiego hebraizmu cienka granica: „Nienawidzimy zarówno antysemityzmu, jak filosemityzmu. Oba nam uwłaczają”.

Ale w polityce o wszystkim decyduje wybór właściwej chwili. W grudniu 1916

roku rząd Asquitha upadł i premierem został Lloyd George, który mianował Balfoura ministrem spraw zagranicznych. Lloyd George'a nazwano „największym przywódcą czasu wojny od Chathama [Williama Pitta starszego]”. Premier i jego minister spraw zagranicznych mieli zrobić wszystko, aby wygrać wojnę. W tym przełomowym momencie długich i zażartych zmagania z Niemcami poglądy Lloyd George'a i Balfoura na temat Żydów i szczególny zbieg wypadków skłoniły ich do przekonania, że syjonizm może w istotny sposób pomóc Wielkiej Brytanii w odniesieniu zwycięstwa.

## **„URODZIŁO SIĘ, DR. WEIZMANN”: DEKLARACJA**

Wiosną 1917 roku Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, a rewolucja rosyjska obaliła cara Mikołaja II. „Rząd Jego Królewskiej Mości zajmował się przede wszystkim tym, jak zatrzymać Rosję w szeregach aliantów” – wspominał jeden z najwyższych rangą urzędników brytyjskich. Jeśli chodziło o Amerykę, to „zakładano, że gdyby powrót Żydów do Palestyny stał się celem brytyjskiej polityki, miałyby to korzystny wpływ na amerykańską opinię publiczną”. Balfour, który wybierał się właśnie z wizytą do Stanów, powiedział na posiedzeniu rządu, że „przeważająca większość Żydów w Rosji i Ameryce wydaje się obecnie popierać syjonizm”. Gdyby więc Wielka Brytania ogłosiła prosyjonistyczną deklarację, „można byłoby prowadzić niezwykle pożyteczną agitację zarówno w Rosji, jak w Ameryce”.

Brytyjczycy dowiedzieli się poza tym, że Niemcy rozważają ogłoszenie własnej deklaracji syjonistycznej. Syjonizm był w końcu ideą niemiecko-austriacką, a główny ośrodek ruchu syjonistycznego do roku 1914 znajdował się w Berlinie. Kiedy w sierpniu 1917 roku Dżemal Pasza, tyran Jerozolimy, odwiedził stolicę Niemiec, spotkał się z niemieckimi syjonistami, a wielki wezyr, Talaat Pasza, niechętnie zgodził się na koncepcję „żydowskiej siedziby narodowej”. Tymczasem przy granicy egipsko-palestyńskiej generał Allenby szykował się do ofensywy.

To właśnie, a nie urok osobisty Weizmanna, były prawdziwe powody, że Wielka Brytania zajęła stanowisko prosyjonistyczne; teraz należało działać jak najszybciej. „Jestem syjonistą” – oświadczył Balfour i można sądzić, że syjonizm stał się jedyną prawdziwą namiętnością w jego karierze politycznej. Lloyd George i Churchill, obecnie minister do spraw uzbrojenia, też zostali syjonistami, a wieczny krytykant, sir Mark Sykes, pełniący stanowisko sekretarza gabinetu, uznał nagle, że Wielka Brytania potrzebuje „przyjaźni Żydów z całego świata”, ponieważ „jeśli wielkie

żydostwo będzie przeciwko nam, nie mamy szans na osiągnięcie celu”, czyli na zwycięstwo w wojnie.

Nie wszyscy ministrowie zgadzali się z tym stanowiskiem i doszło do sporu. „Co z ludźmi zamieszkującymi ten kraj?” – zapytał lord Curzon, były wicekról Indii. Lloyd George przekonywał, że „Żydzi mogą udzielić nam większej pomocy niż Arabowie”. Minister do spraw Indii, Edwin Montagu, Żyd, syn rodziny bankierskiej i kuzyn Herberta Samuela, dowodził, że syjonizm spotęguje tylko antysemityzm. Wielu brytyjskich potentatów pochodzenia żydowskiego zgadzało się z tym poglądem. Claude Goldsmith Montefiore, cioteczny wnuk Mojżesza popierany przez część Rothschildów, prowadził kampanię przeciwko syjonizmowi. Weizmann skarżył się, że uważa on „nacjonalizm za uwłaczający religijnej godności Żydów – chyba że jest to nacjonalizm angielski”.

Opozycja Montagu i Montefiorego spowodowała zwłokę w ogłoszeniu deklaracji, ale Weizmann nie ustępował. Odwiedzał salony i wiejskie rezydencje możnych Żydów i angielskich arystokratów, tak jak wcześniej gabinety ministerialne. Zdobył poparcie dwudziestoletniej Dolly de Rothschild, która przedstawiła go Astorom i Cecilom. Podczas jednego z przyjęć markiza Crewe powiedziała do lorda Roberta Cecila: „Wszyscy w tym domu jesteśmy weizmannistami”. Wsparcie lorda Waltera Rothschilda, niekoronowanego króla brytyjskiego żydostwa, pomogło Weizmannowi pokonać swoich żydowskich adwersarzy. Na forum rządu Lloyd George i Balfour preforsowali swoje stanowisko. „Poprosiłem lorda Rothschilda i profesora Weizmanna o sporządzenie opracowania” – poinformował Balfour, powierzając Sykesowi prowadzenie negocjacji.

Francuzi, a potem Amerykanie zaakceptowali plan, dzięki czemu pod koniec października zapadła decyzja. Tego samego dnia, w którym generał Allenby zajął Beer Szewę, Sykes wyszedł do Weizmanna, który bardzo zdenerwowany czekał w przedpokoju sekretariatu gabinetu. „Doktorze Weizmann – zawołał – urodziło się”.

Dziewiątego listopada Balfour ogłosił swoją deklarację, adresowaną do lorda Rothschilda. Oświadczył w niej między innymi: „Rząd Jego Królewskiej Mości odnosi się przychylnie do ustanowienia w Palestynie siedziby narodowej dla narodu żydowskiego... uznajemy oczywiście, że żadne działania nie mogą naruszyć obywatelskich i religijnych praw społeczności nieżydowskich” mieszkających w tym kraju. Arabowie oskarżyli później Wielką Brytanię o cyniczną zdradę, bo miała ona obiecać Palestynę jednocześnie szarifowi, syjonistom i Francuzom. Ta domniemana perfidia stała się częścią mitologii buntu palestyńskich Arabów. Był to rzeczywiście cynizm, ale pośpieszne, nieprzemyślane i krótkowzroczne obietnice

złożone Arabom i Żydom wynikały z sytuacji politycznej czasu wojny i w innych okolicznościach nigdy nie zostałyby poczynione. Sykes twierdził radośnie, że „obietaliśmy wspierać syjonizm, wyzwolenie Ormian i niepodległość Arabów”, ale istniały poważne sprzeczności: Syrię na przykład przyrzeczono Arabom i Francuzom. Jak wiemy, w listach do szarifa nie wspomniano o Palestynie ani Jerozolimie, miasta nie obiecano też Żydom. Plan Sykesa–Picota przewidywał, że Jerozolima otrzyma status międzynarodowy, i syjoniści zgadzali się na to: „Chcieliśmy, aby święte miejsca znalazły się w strefie międzynarodowej” – pisał Weizmann<sup>[\*242]</sup>.

Deklaracja miała odciągnąć rosyjskich Żydów od bolszewizmu, ale w dniu jej ogłoszenia nadeszła wiadomość, że Lenin przechwycił władzę w Piotrogradzie. Gdyby dokonał swojego przewrotu kilka dni wcześniej, do ogłoszenia deklaracji Balfoura być może nigdy by nie doszło. Paradoksalnie, rosyjskie żydostwo straciło wówczas kontakt z syjonizmem, którego najenergiczniejszymi orędownikami byli Żydzi urodzeni pod panowaniem caratu – od Weizmanna w Londynie do Ben Guriona w Izraelu – i chrześcijanie współczujący ich losowi. Taka sytuacja trwała aż do upadku Związku Sowieckiego w 1991 roku.

Deklaracja powinna właściwie nosić imię Lloyda George’a, a nie Balfoura. To on bowiem zdecydował wcześniej, że Palestyna ma należeć do Wielkiej Brytanii – „musimy ją zająć!”, powiedział – i był to warunek wstępny powstania jakiegokolwiek państwa żydowskiego. Nie zamierzał dzielić się nią z Francuzami ani kimkolwiek innym, ale jego najważniejszą zdobyczą była Jerozolima. Kiedy wojska Allenby’ego wtargnęły na terytorium Palestyny, Lloyd George zażądał zajęcia Jerozolimy, która miała być „prezenterem gwiazdkowym dla narodu brytyjskiego”<sup>[12]</sup>.

## PREZENT GWIAZDKOWY

1917–1919

### BURMISTRZ USIŁUJE SIĘ PODDAĆ

Allenby zdobył Gazę 7 listopada 1917 roku, a dziewięć dni później Jaffę. W Jerozolimie zapanowała nerwowość. Dżemal Rzeźnik, rządzący swymi prowincjami z Damaszku, zagroził, że nie będzie miał litości dla mieszkańców miasta. Najpierw rozkazał wysiedlić z Jerozolimy wszystkich chrześcijańskich kapłanów. Budynki należące do chrześcijan, w tym klasztor Najświętszego Zbawiciela, zostały wysadzone w powietrze. Patriarchów wywieziono do Damaszku, ale pułkownik von Papen, katolik, uwolnił łacińskiego patriarchę i ulokował go w Nazarecie. Dżemal powiesił w Damaszku dwóch szpiegów żydowskich, a potem zapowiedział, że wszyscy jerozolimscy Żydzi zostaną deportowani. Żaden Żyd nie miał witać wkraczających Brytyjczyków. „Żyjemy w czasach antysemitycznego obłądzenia” – zapisał w dzienniku hrabia Ballobar i pospieszył z interwencją do feldmarszałka von Falkenhayna. Niemców, sprawujących teraz władzę w Jerozolimie, ogarnęła zgroza. Generał Kress uznał, że antysemityczne groźby Dżemala są „obłąkane” i zwrócił się do najwyższych szczebli z prośbą o ratowanie Żydów. Były to ostatnie decyzje Dżemala dotyczące Jerozolimy<sup>[\*243]</sup>.

Dwudziestego piątego listopada Allenby zajął Nabi Samuel niedaleko Świętego Miasta. Niemcy nie wiedzieli, co robić. „Błagałem Falkenhayna, żeby ewakuował Jerozolimę, zanim znajdzie się pod bezpośrednim atakiem, za który obciążą nas odpowiedzialnością. Miasto nie miało strategicznego znaczenia” – wspominał Papen. Już wyobrażał sobie nagłówki w gazetach: „Hunowie winni zburzenia Świętego Miasta!”. „Przegrałem pod Verdun – oburzył się Falkenhayn – a teraz prosi mnie pan, żebym ewakuował miasto, które jest w centrum uwagi całego świata. Wykluczone!”. Papen zatelefonował do niemieckiego ambasadora w Stambule, który obiecał pomówić o Jerozolimie z Enwerem.

Samoloty brytyjskie zbombardowały kwatery wojsk niemieckich w twierdzy Augusty Wiktorii, a szef wywiadu Allenby’ego kazał zrzucić opiumowane

papierosy dla żołnierzy osmańskich. Liczył, że otumanieni narkotykiem Turcy nie będą w stanie się bronić. Z miasta płynął strumień uchodźców. Falkenhayn zjął portret kajzera wiszący w kaplicy twierdzy i opuścił miasto, przenosząc swą kwaterę główną do Nablusu. Samoloty brytyjskie i niemieckie stoczyły krótką walkę powietrzną nad Jerozolimą. Brytyjczycy ostrzeliwali z haubic nieprzyjacielskie pozycje. Turcy trzy razy przeprowadzali kontratak pod Nabi Samuel, zacięte walki trwały cztery dni. „Wojna osiągnęła apogeum – pisał nauczyciel Sakakini. – Wszędzie padały pociski, panował totalny chaos, żołnierze biegali po całym mieście, błąd strach padł na wszystkich”<sup>[\*244]</sup>. 4 grudnia brytyjskie samoloty zbombardowały tureckie kwatery w dzielnicy rosyjskiej. W hotelu Fast niemieccy oficerowie do ostatniej chwili pili sznaps i śmiali się, podczas gdy tureccy generałowie dyskutowali o kapitulacji. Klan Husajnich odbył potajemne spotkanie w jednej ze swoich rezydencji. Wśród Turków zaczęły się dezercje. Po ulicach turkotały wozy wiozące zwłoki i rannych żołnierzy.

Wieczorem 7 grudnia pierwsi żołnierze brytyjscy ujrzeli Jerozolimę. Miasto spowijała gęsta mgła, zasłona deszczu przesłaniała wzgórza. Nazajutrz rano turecki zarządca Izzat Bej rozbił młotkiem urządzenia telegraficzne, wręczył burmistrzowi nakaz kapitulacji, „pożyczył” z amerykańskiej kolonii dwukonny powóz, który obiecał oddać<sup>[\*245]</sup>, i uciekł w kierunku Jerycha. Przez całą noc tysiące tureckich żołnierzy opuszczało Jerozolimę. 9 grudnia o trzeciej rano wojska niemieckie wycofały się z miasta; jak pisał hrabia Ballobar, był to dzień „niezwykłej piękności”. Ostatni Turek przeszedł przez Bramę Świętego Szczepana o siódmej. Tak się złożyło, że był to pierwszy dzień żydowskiego święta Chanuki, upamiętniającego wyzwolenie Jerozolimy przez Machabeuszy. Sklepy przy drodze do Jaffy zostały splądrowane. Za kwadrans dziewięć żołnierze brytyjscy podeszli do Bramy Syjońskiej.

Husajn Husajni, burmistrz Jerozolimy, hedonistyczny patron lutnisty Wasifa, pospieszył z dobrą nowiną do amerykańskiej kolonii, gdzie zaczęto śpiewać „Alleluja”. Burmistrz szukał białej flagi, mimo że w jego kulturze oznaczano nią dom panny na wydaniu. Jakaś kobieta dała mu białą bluzkę, ale wydała się ona Husajniemu nieodpowiednia. W końcu pożyczył z amerykańskiej kolonii prześcieradło, które przywiązał do miotły. Zebrałszy delegację, w której było kilku Husajnich, wsiadł na konia i ruszył przez Bramę Jafską, aby poddać się Brytyjczykom. Cały czas powiewał swym komicznym sztandarem.

Okazało się jednak, że poddać Jerozolimę jest zdumiewająco trudno. Pod arabską wioską Lifta burmistrz spotkał najpierw dwóch londyńskich kucharzy, szukających jajek w kojcu, i postanowił skapitulować przed nimi. Kucharze jednak nie przyjęli

kapitulacji. Prześcieradło na kiju wyglądało jak stary lewantyński fortel, a ich major czekał na jajka. Pędem wrócili na swoje stanowiska.

Burmistrz spotkał z kolei nastoletniego syna swego znajomego z szanowanej rodziny żydowskiej, Menasze Eliaszara. „Bądź świadkiem historycznego wydarzenia, którego nigdy nie zapomnisz” – rzekł do chłopca. Jak w scenie z *Czarnoksiężnika z krainy Oz*, Eliaszar przyłączył się do grupy, w której byli teraz muzułmanie, Żydzi i chrześcijanie. Dwóch sierżantów z innego londyńskiego pułku krzyknęło „Stój!” i wyłoniło się zza muru z karabinami gotowymi do strzału. Burmistrz zamachał swoim prześcieradłem. Sierżanci James Sedgwick i Fred Hurcombe też nie chcieli przyjąć kapitulacji. „Żaden z was nie zna angielskiego?” – zawołali do grupki z białą flagą. Burmistrz władał biegle tym językiem, ale wołał zdradzić się z tym dopiero przed kimś wyższym rangą. Sierżanci zgodzili się jednak, aby Szwed z kolonii amerykańskiej zrobił im zdjęcie z burmistrzem i jego ludźmi. Przyjęli też w prezencie garść papierosów.

Jerozolimczycy spotkali następnie dwóch oficerów artylerii, którzy również odrzucili proponowany zaszczyt, ale wyrazili gotowość powiadomienia dowództwa. Niedługo później burmistrz natknął się na podpułkownika Bayleya, a ten przekazał jego ofertę generałowi brygady C.F. Watsonowi, dowódcy 180 Brygady Piechoty. Watson poinformował generała majora Johna Shea, dowodzącego 160 Dywizją, który przygalał konno. „Są!” – krzyknęli ludzie burmistrza, czekający na schodach pod Wieżą Dawida<sup>[\*246]</sup>. Bertha Spafford, amerykańska kolonistka, ucałowała ostrogi generała. Shea przyjął kapitulację w imieniu generała Allenby’ego, który dowiedział się o niej w swoim namiocie pod Jaffą w czasie rozmowy z Lawrence’em z Arabii. Ale burmistrz Husajni musiał dokonać jeszcze jednego aktu kapitulacji<sup>[13]</sup>.

## KRWAWY BYK ALLENBY: WYJĄTKOWA CHWILA

Armaty wciąż grzmiały, gdy generał Edmund Allenby jechał konno ku Bramie Jafskiej. W swojej sakwie podróżnej miał książkę *Historical Geography of the Holy Land* George’a Adama Smitha, będącą prezentem od Lloyd’a George’a. W Londynie premier nie posiadał się z radości. „Zajęcie Jerozolimy wywarło bardzo głębokie wrażenie w całym świecie cywilizowanym – oświadczył patetycznie kilka dni później. – Najświętsze miasto świata po stuleciach waśni i daremnych walk znalazło się w rękach armii brytyjskiej i nigdy już nie zostanie oddane tym, którzy zawzięcie bronili go przed chrześcijańskimi zastępami. Nazwa każdego wzgórza



wiąże się z drogimi nam wspomnieniami”.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych telegrafowało do Allenby'ego, aby unikał kajzerowskiego patosu i nie pozował na Chrystusa, gdy będzie wkroczał do miasta. „Stanowczo zalecamy, by zsiadł pan z konia!”. Generał przeszedł więc przez bramę w towarzystwie amerykańskiego, francuskiego i włoskiego legata. Przyglądali mu się wszyscy patriarchowie, rabini, mufti i konsulowie. Został uroczyście powitany przez burmistrza Jerozolimy, który poddawał miasto już po raz siódmy. „Wielu płakało z radości”, a „obcy ludzie na ulicach witali się i gratulowali sobie”.

Allenby'emu towarzyszył Lawrence z Arabii, który przeżył właśnie największą traumę swego życia. Pod koniec listopada, w czasie samotnego rekonesansu na tyłach wroga, został schwytany w syryjskim mieście Dara przez żołnierzy sadystycznego osmańskiego gubernatora Hadżima Beja, który przy pomocy swoich pachołków zgwałcił tego „niedorzecznie chłopięcego” Anglika. Lawrence zdołał uciec, ale uraz psychiczny był bardzo głęboki. Po wojnie pisał, że czuje się „okaleczony, ułomny, nie całkiem sobą. Było to straszliwie bolesne, szarpiące nerwy przeżycie, sprowadzające do poziomu zwierzęcia i łamiące charakter. Wspomnienie o nim towarzyszyło mi odtąd stale, budząc skrytą fascynację, grozę i niezdrowe pragnienia”. Kiedy po ucieczce dotarł do Akaby, Allenby wezwał go do siebie. Jerozolima właśnie się poddała.

Lawrence zrzucił beduińskie przebranie i założył na tę okazję pożyczony mundur kapitana. „W czasie ceremonii w Bramie Jafskiej miałem świadomość, że jest to dla mnie punkt kulminacyjny całej wojny” – pisał w *Siedmiu filarach mądrości*. Wciąż uważał Jerozolimę za „zapyziałe miasto służby hotelowej”, uległ jednak „władczemu duchowi tego miejsca”. Wydarzenie obserwował też oczywiście Wasif Dżauharije, wmieszany w tłum gapiów.

Ze względu na swą siłę, godność i posturę Allenby był nazywany Krwawym Bykiem („ostatnim z paladynów”) i nawet Dżemal Pasza podziwiał jego „czujność, zdecydowanie i inteligencję”. Miłośnik przyrody, wiedział „wszystko o ptakach i zwierzętach”; „czytał wszystko i podczas kolacji wyrecytował z pamięci jeden z mniej znanych sonetów Ruperta Brooke'a”. Miał dość ciężkie poczucie humoru – konia i ulubionego skorpiona przezwiał Hindenburgiem od nazwiska naczelnego dowódcy niemieckiego – ale nawet wymagający Lawrence darzył głębokim szacunkiem tego „zwalistego, rumianego i wesołego” generała, który „był takim moralnym olbrzymem, że nie potrafił pojąć naszej małości. Jakże gorąco wielbiono tego człowieka”.

Allenby wszedł po schodkach na podium i odczytał swoją odezwę o „Błogosławionej Jerozolimie”, powtórzoną następnie po francusku, arabsku,

hebrajsku, grecku, rosyjsku i włosku. Starannie omijał słowo, które kołatało się w głowach wszystkich: „krucjata”. Kiedy jednak burmistrz Husajni wręczył mu klucze do miasta, Allenby powiedział podobno: „Krucjaty dobiegły końca”. Burmistrz i mufti, obaj należący do klanu Husajnich, rozgniewani zeszli z podium. Millenarystycznie nastroszeni amerykańscy koloniści przyjęli słowa generała zupełnie inaczej. „Mieliśmy poczucie, że jesteśmy świadkami zwycięstwa ostatniej krucjaty – wspominała Bertha Spafford. – Chrześcijański naród podbił Palestynę!” Nikt nie mógł podzielać myśli Lawrence’a, bo słuchając Allenby’ego, wrócił wspomnieniami do swoich niedawnych przeżyć. „Było mi dziwnie stać tak przed Wieżą razem z Szefem, słuchając jego odezwy, i myśleć, jak przed kilkoma dniami stałem przed [swoim gwałcicielem] Hadżimem”

Allenby wymaszerował przez Bramę Jafską i dosiadł Hindenburga<sup>[\*247]</sup>. „Jerozolima urządziła owację na naszą cześć. Robiło to duże wrażenie” – pisał Lawrence, ale Turcy kontratakowali i słychać było „karabiny maszynowe, a samoloty krążyły nad nami bez przerwy. Od bardzo dawna Jerozolima nie została zdobyta, nigdy też nie poddała się tak potulnie”. Wbrew sobie czuł „zażenowanie triumfem”

Później, wspominał Lawrence, zjedzono obiad w kwaterze generała Shea. Radosną atmosferę zmącił francuski poseł Picot, który domagał się dla Francji współrzędów w Jerozolimie. „A jutro, drogi generale – powiedział do Allenby’ego swoim «słowicznym głosem» – poczynię niezbędne kroki, by powołać w mieście zarząd cywilny”

Zapanowała grobowa cisza. Sałatka, kurczęta w majonezie i kanapki z gęsią wątróbką utknęły nam w ustach. Spojrzeliśmy na Allenby’ego. Nagle poczerwieniał, przełknął, zadarł brodę (co tak bardzo lubiliśmy) i powiedział twardo: „W strefie wojskowej jedyną władzą jest naczelny wódz – to znaczy ja”

Lawrence opuścił Jerozolimę, wracając do Fajsala i Korpusu Wielbłądziego. Francuzom i Włochom pozwolono trzymać straż przy Grobie Świętym, ale bazylikę jak zawsze zamykali i otwierali jej dziedziczni strażnicy, rodzina Nusajbe<sup>[\*248]</sup>. Do pełnienia wart na Wzgórzu Świętym Allenby skierował muzułmańskich żołnierzy z Indii.

Po audiencji u króla Jerzego V w Londynie Weizmann, ubrany w biały garnitur, przybył do Świętego Miasta na czele swojej Komisji Syjonistycznej. Towarzyszył mu Władimir Żabotyński, pompatyczny nacjonalista i subtelny intelektualista z Odessy, w której zorganizował żydowskie oddziały do samoobrony przed pogromami. Natarcie Allenby’ego na północ zostało zatrzymane niedaleko

od Jerozolimy. Turcy nie zamierzali oddać Palestyny i brytyjski generał dopiero po blisko roku zdołał skoncentrować siły i wznowić ofensywę. W tym czasie Jerozolima była miastem frontowym, pełnym brytyjskich i kolonialnych żołnierzy szykujących się do generalnego natarcia. Żabotyński i major James de Rothschild pomagali werbować żołnierzy do Legionu Żydowskiego, który miał walczyć po stronie Brytyjczyków. Szarifici, pod dowództwem Lawrence'a i księcia Fajsala, cyhali na okazję, by zająć Damaszek, uprzedzając Francuzów.

W Jerozolimie było zimno i brudno. Ludność miasta zmniejszyła się od 1914 roku o 30 000, do 55 000. Wielu mieszkańców wciąż umierało z głodu i na malarię, szalały choroby weneryczne (po ulicach krążyło pięćset nastoletnich prostytutek żydowskich). Trzy tysiące dzieci żydowskich zostało osieroconych. Weizmann, podobnie jak wcześniej Lawrence, ze zdumieniem patrzył na nędzę miasta: „Wszystko, co można było zrobić, aby zbezcześcić i zbrukać to, co święte, zostało zrobione. Niepodobna wręcz wyobrazić sobie takiego ogromu kłamstwa i bluźnierstwa”. Ale, jak przed nim Montefiore i Rothschild, dwukrotnie próbował kupić od muftiego Mur Zachodni za 70 000 funtów. Pieniądze miały posłużyć do odbudowy domów w dzielnicy maghrebskiej. Jej mieszkańcy byli oczywiście zainteresowani powodzeniem transakcji, ale Husajni do niej nie dopuścili.

Zastępca szefa jerozolimskiej policji, mianowany niedawno przez Allenby'ego, był cioteczynym wnukiem Montefiorego i zostałby szefem, gdyby nie żydowskie pochodzenie. „W Jerozolimie powszechnie występują choroby weneryczne” – meldował major Geoffrey Sebag-Montefiore, który wystawił warty przy miejscach świętych. Przeprowadzał kontrole w domach publicznych, zwykle pełnych australijskich żołnierzy, i tracił wiele czasu na rozpatrywanie spraw żołnierzy oskarżonych o sypianie z miejscowymi dziewczętami. „Jerozolimskie domy publiczne wciąż przysparzają wielu kłopotów” – raportował Allenby'emu w czerwcu 1918 roku. Przeniósł je do wyznaczonego rejonu, Wazza, aby ułatwić ich kontrolowanie. W październiku pisał, że „są duże trudności z utrzymaniem Australijczyków z dala od domów publicznych. Jeden szwadron patroluje teraz Wazza”. Raporty majora Sebaga-Montefiore zazwyczaj wyglądały tak: „W mieście szerzą się choroby weneryczne. Poza tym nie dzieje się nic godnego uwagi”.

W kawiarniach przy Bramie Jafskiej Arabowie i Żydzi dyskutowali o przyszłości Palestyny. W obu grupach istniała znaczna różnorodność opinii. Pośród Żydów byli ortodoksi, gardzący świętokradczym syjonizmem, zwolennicy całkowitej integracji kolonii żydowskich na całym rządzonej przez Arabów Bliskim Wschodzie i skrajni nacjonałiści, którzy opowiadali się za silnym państwem Hebrajczyków z podporządkowaną im mniejszością arabską. Wśród Arabów były nie mniejsze

różnice: od nacjonalistów i fundamentalistów islamskich, którzy domagali się wydalenia żydowskich imigrantów, po demokratycznych liberałów, pragnących pozyskać Żydów do budowy państwa arabskiego. Arabscy intelektualiści spierali się, czy Palestyna jest częścią Syrii, czy Egiptu. Podczas wojny młody jerozolimczyk Ihsan Turdżman pisał, że „egipski kedyw powinien być wspólnym królem Palestyny i Hidżazu”. Chalil Sakakini zauważył jednak, że „pomysł przyłączenia Palestyny do Syrii zyskuje coraz więcej zwolenników”. Ragheb Naszaszibi zorganizował Towarzystwo Literackie, opowiadające się za unią z Syrią; Husajni założyli Klub Arabski. Obie organizacje sprzeciwiały się deklaracji Balfoura.

Dwudziestego grudnia 1917 roku sir Ronald Storrs przybył objąć stanowisko wojskowego gubernatora Jerozolimy; miał być, jak to ujął, „odpowiednikiem Poncjusza Piłata”<sup>[14]</sup>.

## ORIENTALNY STORRS: WSPANIAŁOMYŚLNY DESPOTA

W holu hotelu Fast Storrs spotkał swego poprzednika, generała Bortona. Ubrany w szlafrok Borton powiedział mu: „Jedynymi znośnymi miejscami w Jerozolimie są łazienka i łóżko”. Storrs, lubiący białe garnitury i butonierki w krzykliwych kolorach, stwierdził, że Jerozolima żyje „na głodowych racjach”, a „Żydzi jak zwykle zmonopolizowali drobne monety”. Zachwycał się, że może przeżyć swoją „wielką przygodę” w Jerozolimie, która „jest jedyna wśród miast świata”, ale jak wielu protestantów nie lubił teatralności bazyliki Grobu Świętego<sup>[\*249]</sup> i uważał Wzgórze Świątynne za „zwykłe połączenie placu św. Marka z wielkim dziedzińcem w Trinity [College, w Cambridge]”. Storrs miał poczucie, że urodził się po to, aby rządzić Jerozolimą: „Jednym słowem pisany, a nawet tylko wypowiedzianym, móc naprawiać zło, zakazywać profanacji, wspierać zdolności i dobrą wolę to sprawować władzę arystotelesowskiego wspaniałomyślnego despoty”.

Storrs nie był przeciętnym biurokratą z Ministerstwa do spraw Kolonii. Ten imperialny paw był synem pastora i absolwentem filologii klasycznej na Uniwersytecie w Cambridge, mającym „zadziwiająco kosmopolityczne poglądy – jak na Anglika”. Jego przyjaciel Lawrence, nie cierpiący większości urzędników, napisał o nim: „najbardziej błyskotliwy Anglik na Bliskim Wschodzie, człowiek zręczny i bardzo pożyteczny, mimo że znaczną część swej energii trwonił na miłość do muzyki i literatury, malarstwa i rzeźby oraz innych piękności świata”. Pamiętał, jak Storrs rozmawiał o muzyce Wagnera i Debussy’ego po arabsku, niemiecku i francusku, ale był on „człowiekiem o nietolerancyjnym umyśle” i „rzadko zgadzał

się z opinią reszty towarzystwa”. W Egipcie za sprawą ciętego języka i lisich intryg zyskał przezwisko Orientalnego Storrsa od nazwy najbardziej nieuczciwego sklepu w Kairze. Ten niezwykle gubernator wojskowy przystąpił do odbudowy zrujnowanej Jerozolimy siłami pracowników pochodzących z najróżniejszych sfer. Znaleźli się wśród nich:

kasjer z banku w Rangunie, aktor, dwóch pracowników biura Thomasa Cooka, marszand, instruktor wojskowy, klaun, taksator gruntów, bosman z rzeki Niger, gorzelnik z Glasgow, organista, handlarz bawełny z Aleksandrii, architekt, niski urzędnik pocztowy z Londynu, taksówkarz z Egiptu, dwóch kierowników szkoły i misjonarz.

W ciągu zaledwie kilku miesięcy Storrs zorganizował Towarzystwo Wspierania Jerozolimy, finansowane przez ormiańskiego handlarza bronią, sir Basila Zaharoffa, i amerykańskich milionerów, Andrew Carnegiego i J.P. Morgana juniora. Miało ono nie dopuścić, aby Jerozolima stała się „drugorzędnym Baltimore”

Tytuły, stroje i barwy miasta w nikiem nie budziły takiego zachwytu jak w Storrsie. Gubernator od razu zaprzyjaźnił się nie tylko z Husajnimi<sup>[\*250]</sup>, ale także z Weizmannem, a nawet z Żabotyńskim. Uważał, że nie ma „bardziej eleganckiego, czarującego i kulturalnego oficera” od Żabotyńskiego. Weizmann podzielał opinię, że Żabotyński jest „zupełnie nieżydowski w sposobie bycia i w obejściu, dość brzydki, bardzo pociągający, elokwentny, teatralnie szarmancki, nieobca jest mu pewna rycerskość”.

Storrs jednak uważał taktykę syjonistów za „fatalną. Można ją określić tureckim przysłowiem: «Dziecko, które nie płacze, nie dostaje mleka»”. Syjoniści szybko wyczuli, że jest do nich nieprzychylnie nastawiony. Wielu Brytyjczyków nie lubiło Żabotyńskiego i rosyjskich Żydów chodzących po Jerozolimie w mundurach khaki i uważało, że deklaracji Balfoura nie da się wprowadzić w życie. Brytyjski generał wręczył Weizmannowi książkę – było to pierwsze zetknięcie się przywódcy syjonistów z *Protokołami mędrców Syjonu*<sup>[\*251]</sup> – i ostrzegł: „Znajdzie ją pan u wielu tutejszych oficerów brytyjskich. Oni wierzą w to, co tam napisano”. W tym czasie jeszcze nie udowodniono, że *Protokoły* są fałszerstwem, a rozwój wypadków zdawał się potwierdzać zawarte w nich tezy: Wielka Brytania popierała syjonistów, a w bolszewickiej Rosji rządili komisarze, z których wielu miało żydowskie pochodzenie.

Storrs był „znacznie zręczniejszy – zauważył Weizmann. – Przyjaźnił się ze wszystkimi”. Gubernator jednak narzekał, że urządzają mu „pogrom” i że ci krzykliwi „samowarowi syjoniści” nie mają nic wspólnego z Disrælim. Kiedy Storrs przekazał premierowi skargi Arabów i Żydów, Lloyd George rzekł mu krótko: „Jeśli

jedni lub drudzy przestaną się skarżyć, zostanie pan odwołany”.

Mimo arabskich protestów przeciwko deklaracji Balfoura przez dwa lata w Jerozolimie panował spokój. Pod okiem Storrsa odbudowywano mury i Kopułę na Skale, instalowano latarnie uliczne, założono Jerozolimski Klub Szachowy i wysadzono zbudowaną z rozkazu sułtana Abdülhamida wieżę wartowniczą przy Bramie Jafskiej. Storrsowi najbardziej podobało się to, że ma prawo do zmiany nazw w Jerozolimie. „Gdyby Żydzi chcieli zmienić nazwę hotelu Fast na hotel Król Salomon, a Arabowie na Sułtan Sulejman [Sulejman Wspaniały] – a każda z tych nazw byłaby nie do przyjęcia dla połowy Jerozolimy – mógłbym nakazać, żeby nazwać go hotelem Allenby”. Zorganizował nawet chór zakonnic, którym sam dyrygował, i opierając się na zarządzeniu sułtana z 1852 roku, mediował między chrześcijanami kłócącymi się o bazylikę Grobu Świętego. Jego werdykt zadowolili prawosławnych, ale nie spodobał się katolikom. Podczas audiencji w Watykanie papież oskarżył Storrsa, że szerzy zgorszenie w Jerozolimie, otwierając bezbożne kina i tolerując pięćset prostytutek. Brytyjczycy nigdy nie udało się załagodzić zajadłych kłótni między przedstawicielami różnych wyznań<sup>[\*252]</sup>.

Sprawa przynależności Palestyny, nie wspominając już o Jerozolimie, była daleka od rozstrzygnięcia. Picot ponowił francuskie roszczenia wobec Świętego Miasta. Twierdził, że Brytyjczycy nie mają pojęcia, jak bardzo Francuzi cieszyli się z zajęcia Jerozolimy. „Niech pan pomyśli, jak musieliśmy cieszyć się my, którzy ją zajęliśmy!” – zareplikował Storrs. Picot z kolei próbował otoczyć katolików opieką państwa francuskiego, zasiadając na specjalnym tronie podczas nabożeństwa dziękczynnego w bazylice Grobu Świętego. Jego plan spalił jednak na panewce, bo franciszkanie odmówili współpracy.

Kiedy burmistrz zmarł niespodziewanie na zapalenie płuc (zachorował, bo być może za wiele razy kapitulował w ulewnym deszczu), Storrs mianował na wakujący urząd jego brata, Musę Kazema al-Husajniego. Ale nowy burmistrz, który wcześniej piastował stanowiska gubernatorów osmańskich prowincji od Anatolii po Jaffę, powoli wysunął się na czoło walki z syjonistami. Jerozolimscy Arabowie liczyli, że ich miasto znajdzie się w granicach królestwa Wielkiej Syrii pod berłem księcia Fajsala, przyjaciela Lawrence’a. Podczas pierwszego zjazdu stowarzyszeń muzułmańsko-chrześcijańskich, który odbył się w Jerozolimie, delegaci przegłosowali włączenie Jerozolimy do Syrii Fajsala. Syjoniści, którzy wciąż trwali w nierealistycznym przekonaniu, że większość Arabów pogodziła się z ich osadnictwem, próbowali rozwiewać arabskie obawy. Brytyjczycy popierali przyjazne gesty czynione przez obie strony. Weizmann spotkał się z wielkim muftim i uspokajał go, że Żydzi nie zagrażają arabskim interesom; wręczył mu w prezencie

stare wydanie Koranu.

W czerwcu 1918 roku Weizmann przejechał przez pustynię, aby w oazie pod Akabą spotkać się z Fajsałem, któremu towarzyszył Lawrence. Był to początek „dozgonnej przyjaźni”, jak to górnolotnie określił Weizmann. Przywódca syjonistów wyjaśnił, że Żydzi będą budować państwo pod zwierzchnictwem brytyjskim. Fajsał widział wielką różnicę między tym, co Lawrence nazywał „palestyńskimi Żydami, a żydowskimi osadnikami. Dla Fajsala ważne jest to, że ci pierwsi mówią po arabsku, a drudzy w jidysz”. Fajsał i Lawrence mieli nadzieję, że Szarifici i syjoniści będą współpracować przy budowie królestwa Syrii. Lawrence wyjaśniał: „Uważałem Żydów za naturalnych importerów zachodniego zacynu tak potrzebnego w krajach Bliskiego Wschodu”. Weizmann wspominał, że Lawrence „miał bardzo przychylny stosunek do syjonizmu”, bo uważał, że „Arabowie dużo zyskają na powstaniu żydowskiej ojczyzny”.

Podczas tej konferencji Fajsał „uznał prawdopodobieństwo przyszłych roszczeń żydowskich do ziemi w Palestynie”. W trakcie późniejszego spotkania tej samej trójki w Londynie Fajsał zgodził się, że Palestyna mogłaby wchłonąć „4–5 milionów Żydów bez naruszania praw chłopów arabskich. Ani przez chwilę nie uważał, że w Palestynie istnieje niedostatek ziemi” i akceptował obecność większości żydowskiej w Palestynie leżącej w granicach królestwa Syrii – pod warunkiem że otrzyma koronę.

Zabiegi dyplomatyczne Weizmanna z początku przyniosły efekty. Żartował wcześniej, że „państwo żydowskie bez uniwersytetu jest jak Monako bez kasyna”, więc 24 lipca 1918 roku Allenby zawiózł go swoim rolls-roysem na górę Skopus. Mufti, biskup anglikański, dwóch rabinów i sam Weizmann wmurowali tam kamień węgielny pod budowę Uniwersytetu Hebrajskiego. Obserwatorzy zauważyli jednak, że mufti robił to z ciężkim sercem. Kiedy goście śpiewali *God Save the King* i syjonistyczny hymn *Hatikwa*, z oddali dobiegał grzmot tureckiej artylerii. „Pod naszymi stopami leżała Jerozolima błyszcząca jak klejnot” – wspominał Weizmann.

Turcy wciąż stawiali w Palestynie silny opór, a na froncie zachodnim nic nie wskazywało na zwycięstwo aliantów. W tym okresie służący Storrsa informował go czasem, że czeka na niego „jakiś Beduin”. Kiedy gubernator wychodził powitać gościa, zastawał Lawrence’a czytającego jego książki. Angielski Beduin zniknął potem równie tajemniczo, jak się pojawił. W maju w Jerozolimie Storrs przedstawił Lawrence’a amerykańskiemu dziennikarzowi Lowellowi Thomasowi, któremu na widok Anglika przyszło do głowy, że „mógłby on być jednym z młodszych apostołów wskrzeszonych do życia”. Thomas miał się później przyczynić

do powstania legendy Lawrence'a z Arabii.

Dopiero we wrześniu 1918 roku Allenby wznowił ofensywę, pokonując Turków w bitwie pod Megiddo. Tysiące jeńców niemieckich i tureckich przeszło ulicami Jerozolimy. Storrs świętował zwycięstwo, „grając na swoim steinwayu wiązaną melodię: *Vittorię z Toski*, marsze Händla z *Jefty* i *Scypiona*, Marsz weselny Parry'ego z *Ptaków* według Arystofanesa”. 2 października Allenby pozwolił Fajsalowi, wyznaczonemu na króla Syrii, i pułkownikowi Lawrence'owi wyzwolić Damaszk. Ale zgodnie z przypuszczeniami Lawrence'a najważniejsze decyzje zapadały daleko od Bliskiego Wschodu. Lloyd George był zdecydowany zatrzymać Jerozolimę. Lord Curzon utyskiwał później: „Premier mówi o Jerozolimie niemal z takim samym zapałem jak o swoich rodzinnych wzgórzach”.

Zanim jeszcze Niemcy ostatecznie dały za wygraną, zaczęły się zakulisowe manewry. W dniu podpisania zawieszenia broni, 11 listopada, Weizmann, przybywszy na umówione wcześniej spotkanie na 10 Downing Street, zastał Lloyda George'a płaczącego nad Psalmami. Lawrence nakłaniał brytyjskich polityków do pomocy Arabom. Fajsal bawił w Paryżu, zabiegając o poparcie Francuzów. Kiedy jednak Brytyjczycy i Francuzi zaczęli się spierać w Paryżu o podział Bliskiego Wschodu, Lloyd George przypomniał, że to Wielka Brytania zajęła Jerozolimę: „Inne rządy wysłały tylko kilku czarnoskórych policjantów, aby pilnowali, czy nie kradniemy Świętego Grobu”.



## ZWYCIĘZCY I ŁUPY

1919–1920

### WOODROW WILSON W WERSALU

Kilka tygodni później, podczas spotkania w Londynie, Lloyd George i francuski premier Georges Clemenceau targowali się o Bliski Wschód. W zamian za Syrię Clemenceau był gotów na ustępstwa:

CLEMENCEAU: Niech pan powie, czego pan żąda.

LLOYD GEORGE: Mosulu.

CLEMENCEAU: Będzie pański. Coś jeszcze?

LLOYD GEORGE: Tak, chciałbym też Jerozolimę!

CLEMENCEAU: Będzie pan ją miał.

W styczniu 1919 roku Woodrow Wilson został pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, który w czasie piastowania urzędu opuścił półkulę zachodnią. Przyjechał do Wersalu pośredniczyć w rozmowach między Lloydem George'em a Clemenceau. Przedstawiciele Bliskiego Wschodu przybyli zabiegać o swoje. Fajsal, któremu towarzyszył Lawrence, starał się nie dopuścić do podporządkowania Syrii Francji, Weizmann chciał zatrzymać Brytyjczyków w Palestynie i doprowadzić do tego, aby społeczność międzynarodowa uznała deklarację Balfoura. Francuzi oburzyli się, że Lawrence, wystrojony w mundur brytyjski i arabskie nakrycie głowy, doradza Fajsalowi. Próbowali wykluczyć go od udziału w konferencji.

Wilson, idealista z Wirginii i demokratyczny polityk występujący teraz w roli międzynarodowego arbitra, oświadczył, że „wszelkie porozumienie w sprawach terytorialnych musi być zawarte w interesie i z korzyścią dla zainteresowanych społeczeństw”. Nie zamierzał przykładać ręki do podziału Bliskiego Wschodu między kolonialne imperia. Trzej przywódcy szybko poczuli do siebie niechęć. Wilson uważał Lloyda George'a za „oślizłego”. Siedemdziesięcioośmioletni Clemenceau, naciskany z jednej strony przez święcie przekonanego o swojej racji Wilsona, a z drugiej przez zaborczego Lloyda George'a, narzekał: „Znalazłem się między Jezusem Chrystusem a Napoleonem Bonaparte”. Najlepiej ułożyły się stosunki między wesołym Walijczykiem a sztywnym Amerykaninem. Lloyd

George podziwiał idealizm prezydenta – pragnął tylko, aby Wielka Brytania dostała to, co jej się należy. W wyłożonym boazerią i zastawionym książkami pokoju w Paryżu trzej olimpijczycy ustalali porządek świata. Rozbawiło to cynicznego Balfoura, który z poczuciem wyższości przyglądał się „trzem wszechmocnym i nie mającym o niczym pojęcia ludziom dzielącym między siebie kontynenty”.

Clemenceau miał nie mniejsze ambicje niż Lloyd George. Podczas rozmowy z Lawrence'em uzasadniał swoje pretensje do Syrii tym, że w czasach krucjat Palestyną władali Francuzi: „Tak – odparł Lawrence – ale krucjaty poniosły fiasko”. Poza tym krzyżowcy nigdy nie zdobyli Damaszku, głównego celu Clemenceau i ośrodka arabskiego nacjonalizmu. Francuzi wciąż mieli nadzieję, że Jerozolima będzie strefą międzynarodową zgodnie z planem Sykesa–Picota, ale Brytyjczycy odrzucali teraz ten plan w całości.

Amerykański prezydent, syn prezbiteriańskiego duchownego, poparł deklarację Balfoura: „Myślę, że ja, syn pastora, powinienem pomóc w przywróceniu Ziemi Świętej jej narodowi”. Na jego stanowisko miał wpływ zarówno protestancki filosemityzm, jak doradca, Louis Brandeis, Żyd z Kentucky, mianowany przez Wilsona sędzią Sądu Najwyższego. Brandeis, zwany Ludowym Adwokatem, był ideałem amerykańskiego uczonego i nieprzekupnego urzędnika, ale w 1914 roku zaledwie 15 000 z 3 milionów amerykańskich Żydów należało do Amerykańskiej Federacji Syjonistycznej. Do 1917 roku w działalność syjonistyczną zaangażowało się ich setki tysięcy. Ewangelikanie sprzyjali syjonizmowi, a był prezydent Theodore Roosevelt, który w dzieciństwie odwiedził z rodzicami Święte Miasto, popierał „państwo syjonistyczne wokół Jerozolimy”.

Niemniej Wilson dostrzegł sprzeczność między syjonizmem a prawem Arabów do samostanowienia. Podczas obrad Brytyjczycy rzucili pomysł amerykańskiego mandatu – był to wówczas nowy termin, oznaczający coś pośredniego między protektoratem a prowincją. Wilson rozważał nawet taką możliwość. Ale ponieważ Anglicy i Francuzi spierali się o Palestynę i Syrię, powołał specjalną komisję, która miała zbadać, co o tym sądzą Arabowie. Komisja Kinga–Crane’a, kierowana przez chicagowskiego przemysłowca i rektora Oberlin College, ustaliła, że większość palestyńskich i syryjskich Arabów pragnie mieszkać w Wielkiej Syrii króla Fajsala – pod amerykańską opieką. Zdanie ludności arabskiej okazało się jednak nieistotne, bo Wilson nie zdołał pohamować imperialistycznych dążeń swoich sojuszników. Ale dopiero po dwóch latach nowo utworzona Liga Narodów potwierdziła, że Palestyna należy do Brytyjczyków, a Syria do Francuzów. Lawrence nazwał to „mandatowym oszustwem”.

Ósmego marca 1920 roku Fajsal został proklamowany królem Syrii (obejmującej Palestynę i Liban) i mianował jerozolimczyka Saida al-Husajniego swoim ministrem spraw zagranicznych; brat muftiego, Amin, przez krótki czas służył na syryjskim dworze królewskim. Utworzenie nowego królestwa ośmieliło palestyńskich Arabów do przeciwstawienia się syjonistom. Weizmann ostrzegł, że szykują się kłopoty. Żabotyński i były rosyjski rewolucjonista Pinchas Rutenberg<sup>[\*253]</sup> zorganizowali żydowską formację samoobrony liczącą sześciuset ludzi. Storrs jednak zignorował wszystkie ostrzeżenia.

## **STORRS: ZAMIESZKI W DNIU ŚWIĘTA NEBI MUSA – PIERWSZE STRZAŁY**

W niedzielny ranek 20 kwietnia 1920 roku w mieście pełnym żydowskich i chrześcijańskich pielgrzymów 60 000 Arabów zebrało się na obchody święta Nebi Musa. Kronikarz dziejów miasta, Wasif Dżauharije, był świadkiem wydarzeń. Śpiewano pieśni w proteście przeciwko deklaracji Balfoura. Młodszy brat muftiego, Hadż Amin al-Husajni, podżegał zgromadzonych, trzymając wysoko portret Fajsala: „To jest wasz król!” Tłum zaczął krzyczeć: „Palestyna to nasza ziemia, Żydzi to nasze psy!” i wypełnił uliczki Starego Miasta. Jakiegoś starego Żyda pobito kijami.

Nagle, wspominał Chalil Sakakini, „entuzjazm zamienił się w szaleństwo”. Wielu wyciągnęło zza pazuchy noże i pałki, krzyżąc: „Religia Mahometa była krzewiona mieczem!” Miasto, pisał Dżauharije, „stało się polem walki”. Tłum skandował „Wyrznać Żydów!”. Zarówno Sakakini, jak Wasif brzydzili się przemocą, ale zaczęli nienawidzić nie tylko syjonistów, lecz także Brytyjczyków.

Storrs wyszedł z porannego nabożeństwa w kościele anglikańskim i stwierdził, że sytuacja w mieście wymknęła się spod kontroli. Pospieszył do swojego sztabu w hospicjum austriackim, czując, jakby ktoś wbił mu „miecz prosto w serce”. Miał w Jerozolimie tylko 188 policjantów. Następnego dnia zamieszki przybrały na sile i Żydzi obawiali się, że zostaną wyrżnięci w pień. Weizmann wpadł do gabinetu Storrsa, żądając pomocy. Żabotyński i Rutenberg chwycili pistolety i zebrali dwustu ludzi w siedzibie policji w dzielnicy rosyjskiej. Kiedy Storrs zabronił im interwencji, Żabotyński zaczął patrolować ulice poza obrębem Starego Miasta, wymieniając strzały z uzbrojonymi w broń palną Arabami; tego dnia strzelanina zaczęła się na dobre. Na Starym Mieście niektóre ulice dzielnicy żydowskiej zostały opanowane przez Arabów, którzy dokonali kilku zbiorowych gwałtów na młodych Żydówkach. Tymczasem brytyjscy policjanci starali się zapewnić porządek

na uroczystości Świętego Ognia, ale kiedy jeden z Syryjczyków przesunął krzesło należące do Koptów, „rozpętało się piekło”, a podczas bijatyki drzwi kościoła stanęły w ogniu. Wychodząc z bazyliki Grobu Świętego, brytyjski urzędnik zobaczył, jak arabska dziewczynka, trafiona zabłąkaną kulą, wypada z okna pobliskiego domu.

Jeden ze zwerbowanych przez Żabotyńskiego ludzi, Nechemia Rubicow, i jego kolega ukryli pistolety pod białymi fartuchami lekarskimi i wjechali na Stare Miasto karetką, aby zorganizować obronę. Urodzony na Ukrainie Rubicow został wcześniej zwerbowany przez Ben Guriona do Legionu Żydowskiego i zmienił nazwisko na Rabin. Uspokajając przerażonych Żydów ze Starego Miasta, spotkał i wywiózł z zagrożonej okolicy „Czerwoną Różę” Cohen, fertyczną byłą bolszewiczkę, która niedawno przyjechała z Rosji. Zakochali się w sobie i wzięli ślub. „Urodziłem się w Jerozolimie” – mówił ich syn, Icchak Rabin, który jako szef sztabu armii izraelskiej miał wiele lat później opanować Jerozolimę<sup>[15]</sup>.

## **HERBERT SAMUEL: JEDNA PALESTYNA, STAN NIENARUSZONY**

Kiedy zamieszki wygasły, pięciu Żydów i czterech Arabów nie żyło, 216 Żydów i 23 Arabów było rannych. Za udział w zamieszkach Nebi Musa, jak je później nazwano, skazano 39 Żydów i 161 Arabów. Storrs nakazał rewizję w domach Weizmanna i Żabotyńskiego, który został uznany za winnego posiadania broni i skazany na piętnaście lat więzienia. Młody Amin Husajni – według Storrsa „główny podżegacz” rozruchów – dostał dziesięć lat, ale uciekł z Jerozolimy. Storrs odwołał ze stanowiska burmistrza Musę Kazema Husajniego, choć Brytyjczycy naiwnie oskarżali o rozpętanie przemocy żydowskich bolszewików przybyłych z Rosji.

Liberał Weizmann i socjalista Ben Gurion nadal mieli nadzieję na modus vivendi z Arabami i utworzenie żydowskiego państwa. Ben Gurion odrzucał nacjonalizm arabski. Pragnął, aby arabscy i żydowscy robotnicy „żyli w zgodzie i przyjaźni”, ale czasami wybuchał: „Nie ma wyjścia! Chcemy, by ten kraj był nasz, a Arabowie, żeby był ich”. Syjoniści zreformowali swoją starą organizację Ha-Szomer (Strażnik), tworząc skuteczniejszą formację paramilitarną, Haganę (Obrona).

Każdy akt przemocy wzmacniał pozycję ekstremistów po jednej i drugiej stronie. Żabotyński uważał, że arabski nacjonalizm jest nie mniejszą siłą niż syjonizm. Twierdził nieugięcie, że państwo żydowskie, które w jego planach miało leżeć po obu brzegach Jordanu, będzie gwałtownie atakowane i może być obronione tylko za pomocą „żelaznego muru”. W połowie lat dwudziestych Żabotyński założył

rozłamowy Związek Syjonistów-Rewizjonistów; członkowie jego organizacji młodzieżowej o nazwie Betar nosili mundury i urządzali defilady. Żabotyński chciał, aby Żydzi wzięli sprawy w swoje ręce zamiast zdawać się na subtelne zabiegi dyplomatyczne Weizmanna. Był przekonany, że jego żydowska republika powstanie na zasadzie „absolutnej równości” obu narodów i nie doprowadzi do wysiedleń Arabów. Kiedy w 1922 roku Benito Mussolini doszedł do władzy we Włoszech, Żabotyński wyśmiewał się z kultu Duce: „Najbardziej absurdalne z angielskich słów – lider. To bawoły podążają za liderem [przewodnikiem stada], ludzie cywilizowani nie mają «liderów»”. Ale Weizmann nazywał Żabotyńskiego „faszystą”, a Ben Gurion nadał mu przydomek „Il Duce”.

Francuska żądza posiadania Syrii przesądziła o losie króla Fajsala, nadziei arabskich nacjonalistów. Francuzi siłą usunęli władcę i rozbili jego skleconą naprędce armię, przesądzając ostatecznie o fiasku planów Lawrence’a. Koniec Wielkiej Syrii i zamieszki jerozolimskie przyczyniły się do powstania palestyńskiej tożsamości narodowej<sup>[\*254]</sup>.

Dwudziestego czwartego kwietnia 1920 roku, na konferencji w San Remo, Lloyd George zaakceptował mandat do sprawowania władzy w Palestynie na zasadach deklaracji Balfoura. Pierwszym wysokim komisarzem Wielkiej Brytanii mianował sir Herberta Samuela. 30 czerwca Samuel wysiadł z pociągu na jerozolimskim dworcu. Ubrany był na galowo: biały mundur, hełm tropikalny z piórami, szpada u boku. Powitał go salut armatni z siedemnastu dział. Samuel był Żydem i syjonistą, ale nie marzycielem: Lloyd George uważał, że jest „oschły i zimny”. Według pewnego dziennikarza był „pozbawiony namiętności jak ostryga”, a jeden z jego podwładnych napisał, że był „sztywny, jakby nigdy nie potrafił zapomnieć, że piastuje wysokie stanowisko”. Kiedy gubernator wojskowy przekazał mu władzę nad Palestyną, Samuelowi udał się jeden z nielicznych żartów w jego życiu – podpisał kwit następującej treści: „Otrzymałem od generała majora sir Louisa J. Bolsa, komandora Orderu Łaźni – jedna Palestyna, stan nienaruszony”. Potem dodał jeszcze zwyczajowy zwrot: „E & O excepted” – „z wyjątkiem błędów i przeoczeń”, ale jednych i drugich miało być wiele.

Z początku spokój i taktowność Samuela uspokoiły atmosferę w Palestynie po zamieszkach w dniu Nebi Musa. Wysoki komisarz urządził swoją siedzibę w twierdzy Augusty Wiktorii na Górze Oliwnej, wypuścił z więzienia Żabotyńskiego, ułaskawił Amina Husajniego, czasowo ograniczył imigrację żydowską i zapewnił Arabów, że nie stanie im się krzywda. Od 1917 roku charakter brytyjskich interesów w regionie zdążył się zmienić. Curzon, obecnie minister sprawy zagranicznych, sprzeciwiał się bezwarunkowemu poparciu dla syjonizmu

i nie zamierzał dotrzymywać obietnic Balfoura w ich dosłownym brzmieniu. Zgadzał się na żydowską siedzibę narodową, lecz nie na państwo żydowskie – ani teraz, ani w przyszłości. Weizmann czuł się oszukany, ale Arabowie nawet takie stanowisko uważali za nie do przyjęcia. Do 1921 roku do Palestyny przybyło 18 500 Żydów. W następnych ośmiu latach Samuel zezwolił na przyjazd jeszcze 70 000<sup>[16]</sup>.

Wiosną 1921 roku przełożony Samuela, Winston Churchill, minister do spraw kolonii, przyjechał do Jerozolimy w towarzystwie swego doradcy, Lawrence'a z Arabii.

## **CHURCHILL TWORZY WSPÓŁCZESNY BLISKI WSCHÓD: SZARIFICKIE ROZWIĄZANIE LAWRENCE'A**

„Bardzo lubiłem Winstona i miałem dla niego dużo szacunku” – mówił później Lawrence. Dotychczasowa kariera Churchilla była pełna awanturniczych przygód, przemądrzałej autoreklamy i niepodważalnych sukcesów. Dobiegający pięćdziesiątki minister do spraw kolonii musiał się liczyć z tym, że utrzymanie w całości powiększonego imperium wymaga ogromnej daniny krwi i nakładów finansowych. W Iraku wybuchło właśnie krwawe powstanie przeciwko władzy brytyjskiej. Churchill zwołał konferencję w Kairze, aby przekazać władcom arabskim część uprawnień, przy zachowaniu silnych wpływów brytyjskich. Lawrence zaproponował, aby koronę króla Iraku oddać Fajsalowi.

Dwunastego marca 1920 roku Churchill zorganizował spotkanie swoich arabskich doradców w hotelu Semiramis; para somalijskich lwiątek bawiła się pod ich nogami. Churchill lubił luksus, nie miał zamiaru zwiedzać „obmierzłych pustyń”, natomiast Lawrence luksusów nie cierpiał. „Mieszkaliśmy w hotelu pełnym marmurów i brązów – pisał. – Bardzo drogim i luksusowym – okropne miejsce. To sprawia, że staję się bolszewikiem. Są tu wszyscy z Bliskiego Wschodu. Pojutrze jedziemy do Jerozolimy. Jesteśmy bardzo szczęśliwą rodziną: zgodziliśmy się we wszystkich ważnych sprawach”. Innymi słowy, Churchill przystał na „rozwiązanie szarifickie” i Lawrence cieszył się, że Wielka Brytania odzyskała nieco honoru, utraconego po złamaniu obietnic złożonych szarifowi i jego synom.

Stary szarif, król Hidżazu Husajn, nie potrafił przeciwstawić się wojowniczym wahabitom pod wodzą saudyjskiego watażki Ibn Sauda<sup>[\*255]</sup>. Kiedy jego syn Abdullah na czele 1350 wojowników usiłował odeprzeć Saudów, poniósł druzgocącą klęskę. Musiał uciekać z namiotu w samej bieliźnie i tylko „cudem” ocalał. Wcześniejszy plan przewidywał, że Fajsal będzie rządził połączoną Syrią

i Palestyną, a Abdullah zostanie królem Iraku. Ponieważ Fajsał otrzymał iracką koronę, Abdullah został z pustymi rękami.

Kiedy w Kairze trwała zwołana przez Churchilla konferencja, Abdullah, na czele 30 oficerów i 200 Beduinów, wkroczył na tereny dzisiejszej Jordanii – formalnie części brytyjskiego terytorium mandatowego. Chciał zdobyć dla siebie jakieś państewko, choć lord Curzon uważał, że jest „o wiele za dużym kogutem na tak małą kupę gnoju”. Churchill stanął wobec faktu dokonanego. Lawrence radził mu poprzeć Abdullaha, Churchill wysłał go więc, aby zaprosił księcia na rozmowy z ministrem w Jerozolimie.

O północy 23 marca Churchill i jego żona Clementine odjechali pociągiem do Jerozolimy. W Gazie powitały ich rozentuzjasmowane tłumy, krzyżące: „Wiwat minister” i „Precz z Żydami! Poderżnąć im gardła!”. Churchill, nie rozumiejący ani słowa, machał do nich z uśmiechem.

W Jerozolimie zatrzymał się razem z Samuelem w twierdzy Augusty Wiktorii. Cztery razy spotkał się z „umiarkowanym i przyjaźnie nastawionym” Abdullahem, okupantem Transjordanii, któremu towarzyszył Lawrence. Abdullah, planujący stworzenie haszymidzkiego imperium, uważał, że najlepszym rozwiązaniem dla Żydów i Arabów będzie jedno królestwo pod jego berłem; Syrię doda się później. Churchill zaproponował mu Transjordanie, pod warunkiem że uzna francuską Syrię i brytyjską Palestynę. Abdullah niechętnie zgodził się i Churchill powołał do życia nowe państwo. „Emir Abdullah jest w Transjordanii, której władcą uczyniłem go pewnego niedzielnego popołudnia w Jerozolimie” – wspominał. Misja Lawrence’a, który zapewnił wreszcie trony królewskie Fajsałowi i Abdullahowi, dobiegła końca<sup>[\*256]</sup>.

Palestyńscy Arabowie wysłali petycję do Churchilla, dowodząc, zgodnie z tradycją *Protokołów mędrców Syjonu*, że „Żyd na całym świecie pozostaje Żydem”, że „w wielu krajach Żydzi należeli do najaktywniejszych zwolenników zniszczenia” istniejącego porządku i że syjoniści dążą do „panowania nad światem”. Churchill przyjął delegację jerozolimczyków z byłym burmistrzem, Musą Kazemem al-Husajnim, na czele, ale upierał się: „Nie ulega najmniejszej kwestii, że Żydzi powinni mieć siedzibę narodową. Będzie to wielkie wydarzenie w dziejach świata”.

Churchill przejął od ojca<sup>[\*257]</sup> podziw dla Żydów i uważał syjonizm za sprawiedliwe rozwiązanie po dwóch tysiącach lat cierpień. W czasie, gdy po objęciu władzy w Rosji przez Lenina Zachód ogarnął paniczny strach przed czerwonym niebezpieczeństwem, Churchill widział w syjonistach „antidotum” na „ohydne błazeństwo bolszewizmu”, który jest „ruchem żydowskim” kierowanym przez diaboliczne straszidło zwane „Międzynarodowym Żydem”.

Churchill uwielbiał Jerozolimę, w której, jak oświadczył, otwierając Brytyjski Cmentarz Wojskowy na górze Skopus, „leżą prochy kalifów, krzyżowców i Machabeuszy!”. Nie mógł się oprzeć urokowi Wzgórza Świątynnego, które odwiedzał, kiedy tylko miał czas, żałując każdej chwili, którą spędzał poza nim. Nadal jeszcze przebywał w mieście i rezydował na Górze Oliwnej, gdy nieoczekiwanie zmarł mufti Jerozolimy. Storrs odwołał wcześniej ze stanowiska burmistrza Husajniego, nie należało więc robić rodzinie nowej przykrości i odbierać jej też urzędu muftiego. Poza tym Brytyjczycy lubili nowe pokolenie jerozolimskich patrycjuszy, bo przypominało im własną arystokrację. Dlatego Samuel i Storrs uzgodnili, że burmistrz i mufti będą wybierani z dwóch najznacniejszych rodów. Ich konflikt sprawi, że staną się jerozolimskimi Montekimi i Kapuletami<sup>[17]</sup>.



## MANDAT BRYTYJSKI

1920–1936

### MUFTI KONTRA BURMISTRZ: AMIN HUSAJNI KONTRA RAGHEB NASZASZIBI

Człowiek, którego wybrali na burmistrza, Ragheb Naszaszibi, był typem arabskiego galanta: palił papierosy w cygarnicze, chodził z laską i pierwszy w Jerozolimie posiadał amerykańską limuzynę, zielonego packarda, zawsze prowadzonego przez ormiańskiego szofera. Wytworny Naszaszibi, dziedzic gajów pomarańczowych i rezydencji najmłodszej, ale najbogatszej z rodzin patrycjuszowskich <sup>[\*258]</sup>, biegle znający francuski i angielski, reprezentował Jerozolimę w tureckim parlamencie. Wasif organizował jego przyjęcia i dawał lekcje gry na lutni jemu i jego kochankom. Po zostaniu burmistrzem Naszaszibi wydawał dwa przyjęcia rocznie, jedno dla przyjaciół, drugie dla wysokiego komisarza. Od dawna zwalczał syjonizm i bardzo poważnie traktował swoją rolę jerozolimskiego dostojnika i przywódcy palestyńskiego.

Wielkim muftim został bogaty kuzyn Naszaszibiego, Hadż Amin Husajni. Storrs przedstawił wysokiemu komisarzowi młodego podżegacza tłumów z czasu zamieszek w dniu Nebi Musa. Samuel odniósł dobre wrażenie, bo Husajni był „łagodny, inteligentny, dobrze wykształcony, ładnie ubrany, miał promienny uśmiech, jasne włosy, niebieskie oczy, rudą brodę i cierpkie poczucie humoru – wspominał bratanek burmistrza Nassereddin Naszaszibi. – Ale kiedy opowiadał dowcipy, jego wzrok był zimny” Husajni zapytał Samuela:

- Kogo pan woli: zdeklarowanego przeciwnika czy niepewnego przyjaciela?
- Zdeklarowanego przeciwnika – odparł Samuel.

Weizmann zauważył kwaśno, że „wbrew przysłowiu kłusownicy, którzy zostają gajowymi, to nie zawsze trafny wybór”. Mówiąc słowami libańskiego historyka Gilberta Achcara, Husajni okazał się „megalomanem, który chciał uchodzić za przywódcę całego świata islamskiego”.

Najpierw jednak odbyły się pierwsze w dziejach wybory na muftiego, w których zwyciężył Dżarallah. Husajni był dopiero czwarty, ale Brytyjczycy, chlubiący się

swoim „totalitaryzmem łagodzoną dobrocią”, po prostu nie uznali wyniku wyborów i mianowali Husajniego, mimo że miał tylko dwadzieścia sześć lat i nie skończył studiów religijnych w Kairze. Samuel zwiększył potem jego polityczne i finansowe uprawnienia, forsując go w wyborach na przewodniczącego nowej Najwyższej Rady Muzułmańskiej.

Husajni należał do tradycji islamskiej, Naszaszibi do osmańskiej. Obaj przeciwstawiali się syjonizmowi, ale Naszaszibi uważał, że wobec przewagi Brytyjczyków Arabowie powinni osiągać swoje cele przez negocjacje. Husajni, po wielu zakrętach i woltach politycznych, skończył jako nieprzejednany nacjonalista sprzeciwiający się wszelkim kompromisom. Z początku udawał biernego sprzymierzeńca Brytyjczyków, ale w końcu wyszedł daleko poza antybrytyjskie stanowisko wielu Arabów. Stał się rasistowskim antysemitą i zwolennikiem hitlerowskiego ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Najtrwałszym osiągnięciem Samuela było wylansowanie tego najbardziej zdecydowanego wroga syjonizmu i Wielkiej Brytanii. Można jednak twierdzić, że nikt nie okazał się takim nieszczęściem dla własnego narodu i nie przyczynił się tak bardzo do sukcesu syjonistów<sup>[18]</sup>.

## MUFTI: BITWA O MUR

Pierwsze pokolenie brytyjskich namiestników winało sobie, że okiełznało szalejące w Jerozolimie żywoły. W czerwcu 1925 roku Samuel wrócił do Londynu i w swojej naiwności oświadczył, że „duch bezprawia przestał istnieć”. Rok później Storrs opuścił spokojną, znacznie wypiękniałą Jerozolimę i awansował na gubernatora Cypru, a potem Rodezji Północnej – choć wzdychał tęsknie: „Po Jerozolimie nie można już awansować”. Nowym wysokim komisarem został wicehrabia Plumer, marszałek z sumiastymi wąsami przezywany Old Plum albo Tata Plummer. Z powodu obciążenia budżetu Old Plum musiał utrzymywać porządek za pomocą mniejszej liczby żołnierzy niż Samuel, ale emanował spokojem i pewnością siebie, spacerując samotnie po Jerozolimie. Kiedy jego podwładni meldowali o napięciach politycznych, chował głowę w piasek. „Nie ma sytuacji politycznej. Nie twórzcie jej!”

Old Plum podał się do dymisji ze względu na stan zdrowia, ale „sytuacja polityczna” powstała, zanim zdążył przybyć nowy komisarz. Na czas Kol Nidre, wieczornych modłów rozpoczynających żydowski Dzień Pojednania w 1928 roku, żydowski szames, czyli sługa synagogalny (o dostojnym nazwisku William Ewart

Gladstone Noah), ustawił przy Murze Zachodnim niewielki parawan, aby zgodnie z prawem żydowskim oddzielić modlących się mężczyzn od kobiet. Na takie ogrodzenie i krzesła dla starszych wiekiem wiernych zezwalamo w poprzednich latach, ale tym razem mufti oskarżył Żydów o naruszenie status quo.

Muzułmanie wierzyli, że Mahomet podczas swojej Nocnej Podróży właśnie przy Murze uwiązał swego wierzchowca o ludzkiej twarzy, Buraka, choć w XIX wieku władze osmańskie w pobliskim tunelu urządziły stajnię dla osłów. Z prawnego punktu widzenia Mur należał do *wakfu* Abu Maidan założonego przez syna Saladyna, Afdala. Dlatego stanowił „czysto muzulmańską własność”. Ale muzulmanie obawiali się, że dostęp Żydów do Muru doprowadzi do powstania Trzeciej Świątyni na terenie islamskiego Haramu, żydowskiej Har ha-Beit. Jednakże Mur – Kotel – był najświętszym miejscem judaizmu i palestyńscy Żydzi uważali, że brytyjskie restrykcje i szczupłość miejsca przeznaczonego dla modlących się są relikdami stuleci muzulmańskiego ucisku. Brytyjczycy zakazali nawet dęcia w *szofar* – róg barana – w żydowskie święta.

Nazajutrz następca Storrsa na stanowisku gubernatora, Edward Keith-Roach, który lubił nazywać się paszą Jerozolimy, kazał policji interweniować pod Murem w czasie nabożeństwa Jom Kipur, najważniejszego w żydowskim roku liturgicznym. Policjanci bili modlących się Żydów i wyciągali krzesła spod starszych wiekiem wiernych. Nie była to najbardziej chlubna chwila w dziejach Wielkiej Brytanii. Mufti nie posiadał się z radości, ale ostrzegł, że „Żydzi chcą stopniowo przejąć na własność meczet al-Aksa”. Wszczął więc nagonkę na żydowskich wiernych, których obrzucano kamieniami, bito i nękano głośną muzyką. Młodzież z organizacji Żabotyńskiego Betar urządziła demonstracje, żądając dostępu do Muru.

Obie strony zmieniały ustalone za panowania osmańskiego status quo, które przestało odpowiadać potrzebom nowych czasów. Imigracja żydowska i wykupywanie przez Żydów ziemi w zrozumiwały sposób zwiększały obawy Arabów. Od czasu deklaracji Balfoura do Palestyny przyjechało około 90 000 Żydów. Tylko w 1925 roku Żydzi kupili od bogatych rodzin 18 000 hektarów ziemi. Garstka żydowskich nacjonalistów religijnych rzeczywiście marzyła o Trzeciej Świątyni, ale przytłaczająca większość chciała się po prostu modlić w swoim świętym miejscu. Nowy wysoki komisarz, sir John Chancellor, przypominający podobno „przystojnego aktora szekspirowskiego”, poprosił muftiego o sprzedaż Muru, aby Żydzi mogli tam sobie zbudować dziedziniec. Mufti odmówił. Kotel był dla Żydów symbolem prawa do swobodnego przebywania i modlitwy w swojej ojczyźnie; dla Arabów Burak stał się symbolem oporu i patriotyzmu.

W mieście panowała atmosfera obawy i klaustrofobii. „Jerozolima odznacza się wzniosłym i smutnym pięknem górskiej twierdzy leżącej wśród pustyni, tragedii pozbawionej nadziei na katharsis” – pisał Arthur Koestler, młody węgierski syjonista mieszkający w Jerozolimie i piszący do gazety Żabotyńskiego. „Tragiczne piękno” i „nieludzka atmosfera” miasta przyprawiała go o „jerozolimską melancholię” i Koestler postanowił wyjechać do kiczowatego Tel Awiwu. W Jerozolimie miał wrażenie, że „gniewne oblicze Jehowy unosi się nad rozgrzаныmi skałami”

Latem 1929 roku z polecenia muftiego wzniesiono żelazną bramę, przez co teren pod Murem stał się uczęszczanym szlakiem dla arabskich osłów i przechodniów. Wołania muezinów i sufickie śpiewy zagłuszały żydowskie modlitwy. W pobliskich zaułkach napadano na Żydów. W całej Palestynie tysiące Żydów demonstrowało pod hasłem „Mur jest nasz”. Chancellora nie było akurat w mieście, kiedy 15 sierpnia trzystuosobowa demonstracja syjonistyczna, prowadzona przez historyka Josefa Klausnera (wujka Amosa Oza, izraelskiego pisarza) i z udziałem działaczy organizacji Betar, w milczeniu podeszła do Muru strzeżonego przez brytyjską policję. Rozwinięto flagę syjonistyczną i odśpiewano pieśni. Nazajutrz, po piątkowych modłach, dwa tysiące Arabów wyszło z meczetu al-Aksa i zaatakowało modlących się Żydów, przepędzając ich spod Muru i bijąc każdego, kto się nawinął. 17 sierpnia piłka kopnięta przez żydowskiego chłopca wpadła do ogrodu należącego do Araba. Kiedy chłopiec po nią pobiegł, doszło do szarpaniny, w czasie której został zamordowany. Podczas uroczystości pogrzebowych młodzież żydowska próbowała zaatakować dzielnicę muzułmańską.

Po piątkowych modłach 23 sierpnia tysiące wiernych, zachęcanych przez muftiego, ruszyło z meczetu al-Aksa, aby napadać i bić Żydów. Kiedy mufti podlegał tłum, jego konkurenci z rodu Naszaszibich starali się zapobiec przemocy; niektórzy odważni przywódcy arabscy przeciwstawili się motłochowi, ale na próżno. Arabowie zaatakowali dzielnicę żydowską, osiedle Montefiorego i przedmieścia, gdzie zabito trzydziestu jeden Żydów. W jednym z jerozolimskich domów zginęło pięciu członków rodziny; w Hebronie zamordowano pięćdziesięciu dziewięciu Żydów. Hagana, syjonistyczna organizacja zbrojna założona w 1920 roku, broniła swoich rodaków. W całej Palestynie było zaledwie 292 brytyjskich policjantów, samolotem przywieziono więc posiłki z Kairu. Ogółem Arabowie zabili 131 Żydów, a z 116 Arabów, którzy stracili życie, większość została zastrzelona przez Brytyjczyków.

Zamieszki, które Arabowie nazwali Thawrat al-Burak – powstaniem Buraka – zaskoczyły i zbiły z tropu Brytyjczyków. „Nie znam nikogo prócz Boga, kto mógłby

być dobrym wysokim komisarzem Palestyny” – wyznał Chancellor swemu synowi. Polityka Balfoura poniosła fiasko. W październiku 1930 roku w Białej Księdze ministra do spraw kolonii lorda Passfielda (dawniej Sydneya Webba, socjalisty z Towarzystwa Fabiańskiego) proponowano ograniczenie imigracji żydowskiej i odejście od koncepcji żydowskiej siedziby narodowej. Syjoniści byli zrozpaczeni. Powstanie Buraka wzmocniło skrajne żywioły w obu obozach. Przemoc i Biała Księga Passfielda pokazały bankructwo anglofilskiej polityki Weizmanna. Syjoniści nie mogli już liczyć na Brytyjczyków, wielu przeszło więc na pozycje zdecydowanego nacjonalizmu reprezentowanego przez Żabotyńskiego. Na Siedemnastym Kongresie Syjonistycznym Żabotyński zaatakował Weizmanna, który starał się nakłonić brytyjskiego premiera, Ramsaya MacDonalda, do odwołania Białej Księgi. MacDonald napisał do niego list, który odczytano w parlamencie. Potwierdzał on tezy deklaracji Balfoura i zapowiadał wznowienie imigracji żydowskiej. Arabowie nazwali go „czarnym listem”, ale dla Weizmanna było już za późno – został odwołany ze stanowiska przewodniczącego. Rozżalony, porzucił na pewien czas politykę i zajął się nauką. Hagana wciąż skupiała się na ochronie osiedli wiejskich, choć zaczęła się zbroić. Niezadowoleni z tej powściągliwej polityki, bojowo nastawieni nacjonaści dokonali rozłamu i z inspiracji Żabotyńskiego założyli Irgun Cwaj Leumi (Narodową Organizację Wojskową), która jednak pozostała bardzo nieliczna. Żabotyńskiego wydalono z Palestyny za wygłaszanie podburzających przemówień, ale wśród młodzieży żydowskiej w Palestynie i wschodniej Europie zyskiwał on coraz większą popularność. To jednak nie Żabotyński zastąpił Weizmanna na czele organizacji syjonistycznej, lecz Dawid Ben Gurion, który stał się przywódcą Żydów w chwili, gdy mufti został wodzem Arabów.

W grudniu 1931 roku mufti wkroczył na arenę międzynarodową, przewodnicząc jako niekwestionowany przywódca narodowy Światowej Konferencji Islamskiej na Wzgórzu Świątynnym. Była to chwila jego największego triumfu, który przewrócił mu w głowie. Nadal ostro sprzeciwiał się syjonistycznemu osadnictwu w Palestynie, ale jego rywale, burmistrz Naszaszibi, przedstawiciele Dadżanich i Chalidich, twierdzili, że lepszym rozwiązaniem dla obu stron będzie pojednanie. Mufti nie tolerował żadnej opozycji i oskarżył swoich adwersarzy, że są sługusami syjonizmu, a Naszaszibich o to, że w ich żyłach płynie żydowska krew. Naszaszibi próbował odwołać go ze stanowiska przewodniczącego Najwyższej Rady Muzułmańskiej, ale bez skutku. Mufti zaczął usuwać swoich przeciwników ze wszystkich organizacji, którymi rządził. Brytyjczycy, słabi i niepewni siebie, skłaniali się ku radykałom, a nie na stronę umiarkowanych. W 1934 roku nowy

wysoki komisarz, sir Arthur Wauchope, wycofał poparcie dla Naszaszibiego i poparł w wyborach na burmistrza jednego z Chalidich. Rywalizacja między Husajnami i Naszaszibimi jeszcze się zaostrzyła.

Sytuacja na świecie robiła się coraz groźniejsza, stawka była coraz wyższa. Wobec narastania faszyzmu kompromis wydawał się przejawem słabości, a przemoc stawała się nie tylko dopuszczalna, ale wręcz atrakcyjna. 30 stycznia 1933 roku Hitler został mianowany kanclerzem Niemiec<sup>[\*259]</sup>. 31 marca, zaledwie dwa miesiące później, mufti potajemnie spotkał się z niemieckim konsulem w Jerozolimie, Heinrichem Wolffem. Oświadczył mu, że „muzułmanie z Palestyny witają z radością nowe władze i liczą, że antydemokratyczne rządy faszystowskie będą coraz powszechniejsze”. Dodał też, że „muzułmanie mają nadzieję na bojkot Żydów w Niemczech”.

Dojście Hitlera do władzy bardzo zaniepokoiło europejskich Żydów. Imigracja, znacznie dotychczas spowolniona, przybrała taką skalę, że na zawsze zmieniła sytuację demograficzną w Palestynie. W 1933 roku do kraju przybyło 37 000 Żydów, w następnym roku już 45 000. W roku 1936 w Jerozolimie mieszkało 100 000 Żydów, a chrześcijańskich i muzułmańskich Arabów tylko 60 000<sup>[19]</sup>. Kiedy Europie zaczęła zagrażać nazistowska agresja i antysemityzm, a w Palestynie rosło napięcie<sup>[\*260]</sup>, sir Arthur Wauchope sprawował rządy w nowej Jerozolimie. Pierwsza połowa lat trzydziestych to krótkotrwały złoty wiek brytyjskiego mandatu nad Palestyną.

## **STOLICA WAUCHOPE’A: POLOWANIA, KAWIARNIE, PRZYJĘCIA I BIAŁE GARNITURY**

Wauchope, bogaty kawaler, uwielbiał wydawać przyjęcia. W hełmie z piórami na głowie, w asyście dwóch kawasów ubranych w szkarłatne mundury i trzymających pozłacane buławy, witał gości w swej nowej rezydencji. Ów okazały pałac w stylu mauretańskim z ośmiokątną wieżą stał na Górze Złej Rady na południe od miasta, w otoczeniu fontann, wśród akacji i sosen. Wyglądał jak kawałek Anglii przeniesiony do Palestyny. Była tam sala balowa pokryta parkietem, kryształowe żyrandole i galeria dla orkiestry policyjnej, sale jadalne, pokoje bilardowe, osobne łazienki dla Anglików i tubylców – i jedyny w historii Jerozolimy psi cmentarz (Anglicy to przecież naród psiarzy). Goście nosili mundury lub fraki i cylindry. „Pieniądze i szampan płynęły jak woda” – wspominał jeden z nich.

Rezydencja Wauchope'a była czołowym przykładem architektury nowej Jerozolimy, w zawrotnym tempie tworzonej przez Brytyjczyków. Sam stary hrabia Balfour przybył na otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego na górze Skopus, niedaleko nowego szpitala Hadassa. Twórca Empire State Building zbudował siedzibę YMCA w kształcie fallicznej wieży. Na północ od murów miasta Rockefellerowie wzniesli muzeum w stylu gotycko-mauretańskim. Aleja Króla Jerzego V, przy której znajdowały się „wspaniałe sklepy, kawiarnie z wysokimi żyrandolami i bogato zaopatrzone magazyny”, przypominała młodemu żydowskiemu jerozolimczykowi, Amosowi Ozowi, który został później sławnym pisarzem izraelskim, „cudowny Londyn, znany mi z filmów. Spragnieni wysokiej kultury Żydzi i Arabowie obracali się tu wśród wykształconych Anglików, a damy o łabędzich szyjach i marzydzielskim spojzeniu przepływały ulicami w wieczorowych sukniach”. Była to w Jerozolimie epoka jazzu; bogate panny łączyły pasję do szybkich samochodów z ewangelizacyjnym zapałem. „Haremowe piękności jeżdżą fordami po Jerozolimie” – brzmiał tytuł wywiadu z Berthą Spafford, zamieszczonego w „Boston Herald”. Spafford, pisano, „zapoznaje Turków z amerykańskimi samochodami i termosami i twierdzi, że to dzięki Bogu, a nie Balfourowi, Żydzi wrócą do Palestyny”.

W Jerozolimie wciąż nie było luksusów typowych dla wielkiego miasta, ale w 1930 roku otwarto pierwszy hotel na światowym poziomie. Majestatyczny King David, zbudowany za pieniądze bogatych egipskich Żydów i angielsko-żydowskiego finansisty Franka Goldsmitha (ojca sir Jamesa), natychmiast stał się centrum życia towarzyskiego jerozolimskich wyższych sfer. O jego oryginalności stanowił „biblijny styl architektoniczny”, pełen asyryjskich, hetyckich i muzułmańskich ozdób, oraz „wysocy sudańscy kelnerzy w białych szarawarach i czerwonych tarbuszach”. Pewien amerykański turysta sądził podobno, że ma przed sobą odbudowaną Świątynię Salomona. Ragheb Naszaszibi codziennie chodził tam do fryzjera. Hotel przyczynił się do tego, że Jerozolima stała się luksusową miejscowością wypoczynkową dla bogatych Arabów z Libanu i Egiptu. Często mieszkali w nim członkowie dekadentycznej egipskiej rodziny królewskiej. Emir Transjordanii Abdullah regularnie zatrzymywał się w hotelu, bo tylko on zapewniał odpowiednie warunki jego wielbłądom i koniom. W październiku 1934 roku Churchill zamieszkał w King David z żoną i przyjacielem, lordem Moyne'em, który padnie później ofiarą palestyńskiego konfliktu. Mufti nie chciał być gorszy i zatrudniwszy żydowskie firmy budowlane, wznosił własny hotel, Palace. Stał on na miejscu starego cmentarza Mamilla.

Amerykańska Żydówka, była pielęgniarka, otworzyła pierwszy w mieście salon

piękności. Chłopi palestyńscy przystawali przed nim i patrzyli wielkimi oczami na wystawę, spodziewając się, że manekiny przemówią do nich. Najlepszą księgarnię w mieście prowadzili w pobliżu Bramy Jafskiej Boulos Said, ojciec intelektualisty Edwarda, i jego brat. Najwytworniejszy salon mody należał do Kurta Maya i jego żony, typowych Żydów niemieckich, którzy uciekli z kraju przed Hitlerem. Nazwisko „May” wypisano na szyldzie po hebrajsku, angielsku i arabsku. Urządzając sklep, May całe wyposażenie sprowadził z Niemiec. Jego salon szybko stał się modny wśród żon bogatych żydowskich przedsiębiorców i miejscowych brytyjskich dygnitarzy; jego klientką została także małżonka emira Jordanii Abdullaha. Cesarz Hajle Sellasje i jego świta wykupili kiedyś ze sklepu wszystkie towary. Mayowie byli w większym stopniu kulturalnymi Niemcami niż syjonistami – w czasie pierwszej wojny światowej Kurt otrzymał Żelazny Krzyż – i zachowywali całkowitą obojętność wobec religii. Mieszkali nad sklepem. Kiedy urodziła im się córka Miriam, karmiła ją arabska mamka, ale gdy Miriam miała kilka lat, rodzice nie pozwalali jej się bawić z polskimi Żydami z sąsiedztwa, bo byli oni „za mało kulturalni”. Jerozolima nadal jednak pozostawała niewielkim miastem. Czasami wiosną May szedł z Miriam na spacer za miasto, aby zbierać fiołki alpejskie na kwitnących wzgórzach. Piątkowe wieczory przeznaczone były na życie towarzyskie. Kiedy ortodoksyjni Żydzi modlili się, Mayowie szli na tańce do hotelu King David.

Brytyjczycy zachowywali się tak, jakby Palestyna była prowincją ich imperium. Generał brygady Angus McNeil założył towarzystwo myśliwskie Ramle Vale Jackal Hounds Hunt, którego członkowie polowali z psami na lisy i szakale. W klubie oficerskim goście-syjonisci zauważyli, że wszystkie rozmowy obracają się wokół polowań na kaczkę, ostatniego meczu polo albo wyścigów konnych. Jeden z młodych oficerów przyleciał do miasta prywatnym samolotem.

Wychowankowie brytyjskich szkół prywatnych, którzy wynieśli z domu nabożną cześć dla arystokratycznych konwenansów, upajali się hierarchicznością jerozolimskiego społeczeństwa, a zwłaszcza towarzyską etykietą wymaganą podczas bankietów u wysokiego komisarza. Sir Harry Luke, zastępca Johna Chancellora, wspominał, jak mistrz ceremonii witał wysokich komisarzy, rabinów, sędziów, burmistrzów i patriarchów: „Wasza Ekszelencjo, Wasza Wielmożność, Wasze Świątobliwośći, Wasze Eminencje, Księża Biskupi, Wasza Dostojność, Wasze Wielebności, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo”.

Nowa Jerozolima, licząca w 1931 roku już 132 661 mieszkańców, była naocznym dowodem, że rządy brytyjskie i imigracja syjonistyczna przyczyniają się do ożywienia gospodarki – i wzrostu imigracji arabskiej. Do Palestyny przybywało



więcej Arabów niż Żydów i arabska ludność kraju zwiększyła się o 10 procent, dwukrotnie więcej niż Syrii lub Libanu<sup>[\*261]</sup>. W ciągu dziesięciu lat w Jerozolimie osiedliło się 21 000 Arabów i 20 000 Żydów. Rody patrycjuszowskie przeżywały złoty okres swojej historii. Brytyjczycy popierali arabskie klany Nusajbe i Naszaszibich, w których rękach wciąż znajdowało się 25 procent ziemi i które „jak ulał pasowały do porządku społecznego przywiezionego przez Brytyjczyków – pisał Sari Nusajbe, późniejszy filozof palestyński. – Należeli do tego samego wyższego towarzystwa i oficerowie angielscy woleli ich od żydowskich parweniuszy z Rosji”

Jerozolimscy magnaci nigdy nie żyli w takim zbytku. Ojciec Hazema Nusajbego miał dwie „okazałe rezydencje, każda z 20–30 pokojami”. Ojcowie kształcili się w Stambule, synowie pobierali nauki w prywatnej szkole St George w Szejach Dżarrah, a potem w Oksfordzie. Hazem Nusajbe, stryj Sariego, wspominał, że „zabawny był widok arystokratów z arabskiej Jerozolimy, którzy latem nosili pięknie wyprasowane białe jedwabne garnitury, jedwabne krawaty i wyglansowane buty”. Brat Hazema, Anwar Nusajbe, jeździł po Jerozolimie pierwszym w mieście buickiem o lśniącej karoserii.

Wielu Arabów z klasy średniej, muzułmanów i prawosławnych, pracowało dla władz brytyjskich. Mieszkali w willach z różowego kamienia w powstałych za czasów osmańskich osiedlach Szejach Dżarrah, Talbie, Bakaa i Katamon, które Amos Oz nazywa „zakwefionym miastem, ciężkim od krzyży, wieżyczek, meczetów i tajemnic”, pełnym „zakonników i zakonnicek, kadich i muezinów, notablów, zakwefionych kobiet i zakapturzonych kapłanów”. Odwiedziwszy zamożną rodzinę arabską, Oz podziwiał „wąsatych mężczyzn, obwieszane biżuterią kobiety” i „czarujące młode dziewczęta, wąskie w talii, w sportowych spódnicach, z czerwonymi paznokciami i eleganckimi fryzurami”.

„Huczne przyjęcia, obiady, kolacje i bankiety przez okrągły rok” wydawali państwo Antoniusowie: George, historyk, wielki esteta i „syryjski patriota wyrażający się jasno jak uczonego z Cambridge”, oraz jego „czarująca, piękna” i pełna werwy żona Katy, córka libańskiego właściciela egipskich gazet<sup>[\*262]</sup>. Ich willa w Szejach Dżarrah, należąca do muftiego i zawierająca 12 000 książek, była miejscem spotkań towarzyskich arabskich wyższych sfer, brytyjskiej elity i sławnych gości, a także salonem politycznym arabskich nacjonalistów. „Urodziwe kobiety, smakowite jedzenie, mądre rozmowy: każdy, kto był kimś, bywał na tych najlepszych przyjęciach w Jerozolimie. Zawsze panowała tam rozkosznie dwuznaczna atmosfera” – wspominał Nassereddin Naszaszibi. Więzi małżeńskie Antoniusów były podobno luźne i Katy stale flirtowała. Podobali jej się zwłaszcza umundurowani Anglicy: „Była swawolna, ciekawa wszystkiego – wspominał stary

jerozolimczyk. – Puszczą w obieg plotki, ciągle swatała ludzi”. Po latach Antonius opowiedział córce o przyjęciu wydanym przez miejscowego bywalca, na którym zaszokował i zelektryzował gości propozycją szampańskiej zabawy: zaprosi dziesięć par, ale każda osoba przyprowadzi przedstawiciela płci przeciwnej nie będącego jej małżonkiem.

Brytyjczycy, dystansując się od syjonizmu, coraz bardziej zrażali sobie Żydów. Wysoki komisarz John Chancellor zachowywał się zapewne typowo, narzekając, że Żydzi to „niewdzięczny naród”. Każda dzielnica żydowska stanowiła odrębną krainę: cywilizowana, spokojna i europejska Rehawia, w której mieszkali niemieccy profesorowie i brytyjscy urzędnicy, miała najlepszą opinię; dzielnica bucharska należała do imigrantów z Azji Środkowej; chasydzka Mea Szearim była biedna, obskurna i przywodziła na myśl siedemnastowieczną Polskę; w Zichron Cijon unosił się zapach „biednej kuchni aszkenazyjskiej, barszczu, czosnku, cebuli i kiszanej kapusty”, wspominał Amos Oz; Talpiot był „jerozolimską repliką berlińskiego zielonego przedmieścia”, a dom Oza znajdował się w dzielnicy Kerem Awraham, która powstała wokół starego domu brytyjskiego konsula Jamesa Finna; budynek ten miał tak rosyjski charakter, „jakby należał do Czechowa”.

Weizmann nazwał Jerozolimę „nowoczesną wieżą Babel”, ale wszystkie te osobne światy, mimo paroksyzmów przemocy i ciemnych chmur na horyzoncie, nadal współżyły ze sobą. Kosmopolityczna Jerozolima, pisał Hazem Nusajbe, była „jednym z najbardziej fascynujących miast świata”. W kawiarniach, otwartych przez całą dobę, przesiadywała nowa klasa intelektualistów, koneserów i złotej młodzieży. Tu wydawano dochody z rodzinnych gajów pomarańczowych, honoraria za artykuły prasowe i pensje urzędnicze. W kawiarniach można było podziwiać taniec brzucha w jego przyzwoitej, a także bardziej pikantnej odmianie (*suzi*), występowały w nich piosenkarki kabaretowe i tradycyjni balladziści, orkiestry jazzowe i popularni pieśniarze egipscy. W pierwszych latach okresu mandatowego niedaleko hotelu Imperial, zaraz za Bramą Jafską, ekscentryczny intelektualista Chalil Sakakini, zwany Księciem Próżniaków, wiódł rej w kawiarni Vagabond. Przy fajce wodnej i kieliszkach libańskiego araku dyskutował o polityce i wykładał swą hedonistyczną filozofię, Manifest Wagabundów: „Próżniactwo to dewiza naszej partii. Dzień roboczy ma dwie godziny”, po czym oddawał się „jedzeniu, picu i zabawie”. Ale po zostaniu inspektorem oświaty w Palestynie musiał ograniczyć swoją beczynność.

Wasif Dżauharije, lutnista mający synekurę w administracji miejskiej, od dawna hołdował jerozolimskiemu lenistwu. Jego brat stworzył kawiarnię Dżauharije przy drodze do Jaffy, występowała tam orkiestra i zespół kabaretowy. Jeden

z bywalców pobliskiej kawiarni Pocztowej wspominał „kosmopolityczną klientelę: carskiego oficera z białą brodą, młodego urzędnika, malarza-imigranta, elegancką damę, mówiącą bez przerwy o swoim majątku na Ukrainie, i wielu młodych imigrantów i imigrantek”

Wielu Brytyjczykom podobała się ta „prawdziwa mieszanka kultur” i sir Harry Luke nie należał do wyjątków. Jego dom był typowy dla kosmopolitycznej Jerozolimy: „Niania pochodziła z południowej Anglii, kamerdyner był białym Rosjaninem<sup>[\*263]</sup>, lokaj cypryjskim Turkiem, kucharz Ahmed czarnoskórym Berberem, kuchcik Ormianinem, który ku naszemu zaskoczeniu okazał się Ormianką, pokojówka Rosjanką”. Nie wszyscy jednak byli tym zachwyceni. „Nie cierpię ich wszystkich z całej duszy – mówił generał Walter «Squib» Congrave. – To bydlę. Cała ta hałastrą nie jest warta jednego Anglika”

## **BEN GURION I MUFTI: ZBYT WĄSKA KANAPA**

Mufti zażywał sławy i prestiżu, ale nie panował nad nastrojami ludności arabskiej, odznaczającej się dużym zróżnicowaniem poglądów. Istnieli liberalni zwolennicy europeizacji, jak George Antonius, byli marksiści, świeccy nacjonaści i islamscy fundamentaliści. Wielu Arabów nienawidziło muftiego, ale większość coraz bardziej utwierdzała się w przekonaniu, że tylko walka zbrojna może powstrzymać syjonistów. W listopadzie 1933 roku były burmistrz Musa Kazem Husajni, który nie należał do wielbicieli swego kuzyna muftiego, zorganizował w Jerozolimie burzliwe demonstracje. Doprowadziły one do zamieszek, w których zginęło trzydziestu Arabów. Ale Musa Kazem w następnym roku zmarł i Arabowie stracili polityka szanowanego przez wszystkich. „Ludzie bardzo płakali po Musie Kazemie – pisał Ahmed Szukajri, późniejszy przywódca palestyński – natomiast Hadż Amin (mufti) doprowadzał bardzo wielu ludzi do płaczu”. W drugim dziesięcioleciu okresu mandatowego do Palestyny przyjechało ponad ćwierć miliona Żydów, dwukrotnie więcej niż w pierwszym. Arabowie, bez względu na to, czy należeli do wykształconej w Oksfordzie elity jerozolimskiej, czy byli islamskimi radykałami z Bractwa Muzułmańskiego, uznali, że Brytyjczycy nigdy nie zahamują imigracji ani nie powstrzymają rozwoju jisuwu, jak zwano społeczność żydowską. Czas nieubłagany uciekał. W 1935 roku fala imigracji osiągnęła szczyt: do Palestyny przyjechało 66 000 Żydów. W tych mrocznych czasach, w których wojnę uważano często za rytuał narodowego oczyszczenia, nawet intelektualista Sakakini i esteta Dżauharije zaczęli uważać, że tylko przemoc może ocalić Palestynę. Odpowiedzią

był „zbrojny bunt”, jak napisał Hazem Nusajbe.

W tym czasie Weizmann został ponownie przewodniczącym Światowej Organizacji Syjonistycznej, ale rzeczywistą władzę sprawował Dawid Ben Gurion, wybrany ostatnio na przewodniczącego egzekutywy Agencji Żydowskiej, najwyższej władzy *jiszuwu*. Obaj politycy byli intelektualistami i z natury autokratami, całym sercem oddanymi sprawie syjonizmu i zachodniej demokracji. Ale pod względem charakteru stanowili przeciwieństwo. Ben Gurion był szorstkim człowiekiem czynu, zdolnym przewodzić podczas wojny i pokoju. Nie lubił towarzyskich rozmów (chyba że o historii lub filozofii) i nie miał poczucia humoru – jedyny dowcip tego niewysokiego mężczyzny dotyczył wzrostu Napoleona: „Nikt nie był większy od Napoleona, tylko wyższy”. Ożenił się i miał dwoje dzieci, ale nie był szczęśliwy w małżeństwie i nawiązał dyskretny romans z wysoką, niebieskooką Angielką z Londynu. Był samotnikiem stale pogrążonym w rozmyślaniach i metodycznym strategiem, opętany wielką ideą. Kolekcjonował książki i wolny czas spędzał w antykwariatach. „Stary”, jak go już nazywano, nauczył się po hiszpańsku, żeby czytać Cervantesa, i po grecku, by studiować Platona. Kiedy planował organizację państwa, czytał greckich filozofów; prowadząc wojnę, oddawał się lekturze Clausewitza.

Weizmann był *grand seigneur* syjonizmu, ubierał się w garnitury z Savile Row i lepiej czuł się w salonach modnej londyńskiej dzielnicy Mayfair niż na spalonych słońcem farmach w Galilei. Dzięki akcjom firmy Marks & Spencer, które podarowali mu przyjaciele, rodzina Sieffów, był człowiekiem dobrze sytuowanym. „Jest pan teraz królem Izraela” – rzekł mu Ben Gurion, który jednak miał wkrótce wystąpić przeciwko „Weizmannowskiemu rządowi fetyszyzującym jednostkę”. Weizmann wiedział, że w przeciwieństwie do Ben Guriona nie jest stworzony na wodza, ale wojowniczość młodszego kolegi budziła w nim nie tylko szacunek, lecz także pogardę. W jego sześćsetstronicowych wspomnieniach nazwisko Ben Gurion pada tylko dwa razy. Z powodu wyglądu Weizmanna często mylono z Leninem, ale to Ben Gurion naśladował cyniczny pragmatyzm przywódcy bolszewików.

Zaczynał jako socjalista, zrobił karierę w związkach zawodowych i nie wyzbył się wiary, że nowa Palestyna powinna zostać oparta na współpracy żydowskiej i arabskiej klasy robotniczej. Ben Gurion marzył być może o państwie żydowskim, ale wydawało się ono wówczas zupełnie nierealne. Ponieważ „arabski ruch narodowy powstał niemal dokładnie w tym samym czasie, co polityczny syjonizm”, uważał, że konfederacja arabsko-żydowska jest maksimum tego, na co Żydzi mogą na razie liczyć. Ben Gurion i mufti wymieniali się planami wspólnego państwa. Z perspektywy czasu widać, że kompromis był jeszcze wtedy

możliwy. W sierpniu 1934 roku Ben Gurion zaczął spotykać się z umiarkowanymi doradcami muftiego: Musą al-Alamim<sup>[\*264]</sup>, adwokatem pracującym dla Brytyjczyków, i pisarzem George'em Antoniušem. Ben Gurion proponował stworzenie albo wspólnego rządu arabsko-żydowskiego, albo żydowskiego organizmu państwowego w obrębie arabskiej federacji obejmującej Transjordanie i Irak. Dowodził, że Palestynę można porównać do kanapy: jest w niej miejsce dla obu stron. Mufti był pod wrażeniem, ale unikał zajęcia wyraźnego stanowiska. Później Alami uważał, że mufti i Ben Gurion byli takimi samymi nacjonalistami, ale przywódca żydowski okazał się politykiem znacznie elastyczniejszym i zręczniejszym. Żałował, że Arabowie nigdy nie mieli swojego Ben Guriona. Tymczasem mufti i jego koledzy arystokraci tracili panowanie nad swoim ruchem.

W listopadzie 1935 roku syryjski kaznodzieja szejk Izzat ad-Din al-Kassam, pracujący jako niższy urzędnik w sądzie muftiego szaria w Hajfie i stale nawołujący do odrzucenia politycznych kompromisów, zbuntował się przeciwko Brytyjczykom. Był działaczem znacznie radykalniejszym od muftiego, purytańskim fundamentalistą wierzącym w świętość męczeństwa, prekursorem al-Kaidy i dzisiejszych dżihadystów. Poprowadził trzynastu mudżahedinów ze swej podziemnej organizacji Czarna Ręka na wzgórze, gdzie 20 listopada został otoczony przez czterystu brytyjskich policjantów i zabity. Męczeństwo Kassama<sup>[\*265]</sup> skłoniło muftiego do radykalizacji stanowiska. W kwietniu 1936 roku następca Kassama przeprowadził akcję pod Nablusem, w której zginęło dwóch Żydów – ale Niemiec, twierdzący, że jest nazistą, został puszczony wolno „ze względu na Hitlera”. To była iskra rzucona na prochy. W odwecie Irgun, organizacja zbrojna żydowskich nacjonalistów, zabił dwóch Arabów. Kiedy wybuchły walki, sir Arthur Wauchope zupełnie się pogubił. Młody oficer zauważył, że wysoki komisarz „nie wie, co robić”<sup>[20]</sup>.

# POWSTANIE ARABÓW

1936–1945

## TERROR MUFTIEGO

Pewnej chłodnej nocy na początku 1936 roku w Jerozolimie „przy czystym wieczornym niebie rozległy się pojedyncze strzały karabinowe” i Hazem Nusajbe zrozumiał, że „rozpoczęło się powstanie zbrojne”. Walki przybierały na sile powoli. W kwietniu Arabowie zabili szesnastu Żydów w Jaffie. Partie palestyńskie utworzyły Wysoki Komitet Arabski pod przewodnictwem muftiego i proklamowały ogólnokrajowy strajk, który szybko wymknął się spod czyjejkolwiek kontroli. Mufti uznał walkę Arabów za świętą i ochrzcił swoje wojska Armią Świętej Wojny. Z Syrii, Iraku i Transjordanii zaczęli napływać ochotnicy gotowi do walki z Brytyjczykami i Żydami.

Czternastego maja w dzielnicy żydowskiej zostało zastrzelonych dwóch Żydów. Mufti tłumaczył: „Żydzi próbują wypędzić nas z kraju, mordując naszych synów i paląc nasze domostwa”. Dwa dni później uzbrojeni Arabowie zabili trzech Żydów wychodzących z kina Edison.

W *jiszuwie* narastała panika, ale Ben Gurion nawoływał do spokoju i powściągliwości. Tymczasem ministrowie brytyjscy zaczęli kwestionować samą zasadę mandatu i wysłali do Palestyny komisję pod przewodnictwem byłego członka gabinetu hrabiego Peela, która miała zbadać sytuację i sporządzić raport. W październiku 1936 roku mufti odwołał strajk, ale odmówił uznania komisji Peela. Weizmann jednak starał się zjednać sobie brytyjskich komisarzy. Za namową emira Abdullaha mufti oświadczył, że Palestyńczycy domagają się niepodległości, uchylecia deklaracji Balfoura i, co zabrzmiało złowrogo, usunięcia Żydów z kraju.

W lipcu 1937 roku komisja Peela zaproponowała podział Palestyny na część arabską (70 procent terytorium), która miała być dołączona do Transjordanii, i część żydowską (20 procent). Sugerowała też przesiedlenie 300 000 Arabów mieszkających w części żydowskiej. Jerozolima miała pozostać w strefie specjalnej pod zarządem brytyjskim. Syjoniści zgodzili się na ten plan – rozumieli, że przy podziale kraju nigdy nie dostaną Jerozolimy. Weizmann nie narzekał na małą

powierzchnię części żydowskiej, zauważając, że państwo „króla Dawida było mniejsze”.

Peel ubolewał, że w przeciwieństwie do syjonistów, „od 1919 roku żaden arabski przywódca nie powiedział, że współpraca z Żydami jest choćby możliwa”. Tylko władca Transjordanii Abdullah przyjął z entuzjazmem plan Peela i z arabskiego punktu widzenia miał rację, bo plan ten nie dopuściłby do powstania Izraela w jego dzisiejszym kształcie. W tym czasie jednak wszyscy Palestyńczycy oburzyli się na pomysł utworzenia państwa żydowskiego. Odrzucił go zarówno mufti, jak jego rywal Naszaszibi.

Powstanie wybuchło na nowo, ale tym razem to mufti organizował akty przemocy. Wyglądało na to, że bardziej zależy mu na mordowaniu swoich palestyńskich rywali niż Brytyjczyków lub Żydów. „Wydaje się – pisze najnowszy historyk rodu Husajnich – że był osobiście odpowiedzialny za wprowadzenie rządów bratobójczego terroru”. Mufti, któremu zawsze towarzyszyli sudańscy gwardziści należący do tradycyjnych strażników Haramu, rządził jak mafijny boss, nakazując likwidację swoich przeciwników. W ciągu dwóch lat pozbył się wielu z najprzystojniejszych i najbardziej umiarkowanych rodaków. Dziewięć dni po ogłoszeniu raportu komisji Peela złożył wizytę niemieckiemu konsulowi generalnemu w Jerozolimie, aby wyrazić swoją sympatię do nazizmu i chęć współpracy z Rzeszą. Nazajutrz brytyjskie władze mandatowe próbowały go aresztować, ale schronił się w meczecie al-Aksa.

Brytyjczycy nie ośmielili się zaatakować świątyni. Otoczyli Wzgórze Świątynne i oskarżyli Husajniego o organizowanie powstania. Mufti jednak nie panował nad wszystkimi oddziałami powstańczymi. Dżihadyści, zwolennicy Kassama, z zapalem zabijali również każdego Araba podejrzanego o współpracę z władzami. Brutalna wojna domowa rozgorzała więc wśród samych Arabów. To w tym czasie powstało powiedzenie, że mufti doprowadził do łez wiele rodzin.

Ragheb Naszaszibi początkowo poparł powstanie, ale potem potępił terror i politykę muftiego. Willa Naszaszibiego została ostrzelana z broni maszynowej; zginął jego młody kuzyn oglądający mecz piłki nożnej. Kiedy bratanek Ragheba, Fachri Bej Naszaszibi, oskarżył muftiego o egoizm prowadzący do zbrodni, w gazetach opublikowano wyrok śmierci na niego. Został później zamordowany w Bagdadzie. Naszaszibi uzbroił swoich zwolenników do walki z ludźmi muftiego. Ich grupy zwano „jednostkami Naszaszibiego” albo „oddziałami pokojowymi”. Arabskie nakrycie głowy stało się znakiem rozpoznawczym walczących stron: stronnicy Husajniego nosili kraciatą kefiję, poplecznicy Naszaszibiego tarbusz. Mufti ustanowił sądy powstańcze, które skazywały zdrajców, i emitował

powstańcze znaczki.

W Jerozolimie powstaniem dowodził Abd al-Kadir Husajni, trzydziestoletni komendant Armii Świętej Wojny. Był on synem nieżyjącego Musy Kazema Husajniego (używał przydomku Abu Musa) i odebrał świetne wykształcenie w anglikańskiej szkole biskupa Gobata na górze Syjon. Potępiając brytyjską perfidię i syjonistyczny spisek, powoływał się na swój dyplom uniwersytetu w Kairze. Po wydaleniu z Egiptu zorganizował Palestyńską Partię Arabską muftiego, redagował jej gazety i pod przykrywką organizacji skautowskiej stworzył bojówkę o nazwie Zielona Ręka, która stała się zbrojnym ramieniem partii.

U siebie w domu był eleganckim arystokratą z cienkimi jak ołówki wąsami i w angielskim garniturze, ale jego żywiołem była walka, rozkazywanie, pościgi, uciezki. Często „upokarzał wojska kolonialne wokół Jerozolimy” – pisał lutnista Wasif Dżauharije. W 1936 roku został ranny w bitwie z brytyjskimi czołgami pod Hebronem, ale po wyleczeniu się z ran w Niemczech wrócił kontynuować walkę. Jego baza znajdowała się w Ein Kerem, rodzinnej wsi Jana Chrzciciela. W Jerozolimie zorganizował udany zamach na szefa brytyjskiej policji. Ponownie ranny podczas ataku samolotów RAF, był uważany przez swych wielbicieli za arabskiego rycerza, który wyrzekł się luksusów, aby walczyć wśród arabskich chłopów przeciwko niewiernym. Jego palestyńscy antagoniści mieli go natomiast za jednego z najgorszych watażków muftiego. Ludzie Kadira siali terror we wsiach, które nie popierały Husajnich.

Dwudziestego szóstego września 1937 roku zamordowany został brytyjski komisarz Galilei, Lewis Andrews. 12 października mufti uciekł z Jerozolimy przebrany za kobietę. Ta mało chwalebna rejterada osłabiła jego władzę w Palestynie. Działaniami wojennymi, które wciąż się nasilały, kierował odtąd z wygnania w Libanie. Bezlitośnie egzekwował posłuch wobec siebie i swej nieprzejednanej polityki.

Brytyjczycy mieli trudności z utrzymaniem Palestyny. Nablus, Hebron i całe połacie Galilei często znajdowały się poza ich kontrolą; na krótko tracili nawet Święte Miasto. Władze mandatowe werbowały Żydów z Hagany do swojej tak zwanej Żydowskiej Policji Osadniczej, ale formacja ta nie mogła obronić oddalonych od siebie żydowskich wsi. Syjonistyczni nacjonaści odrzucali prowadzoną przez Ben Guriona politykę powściągliwości. Irgun Cwaj Leumi, na początku powstania mająca tylko około 1500 ludzi, odpowiadała na ataki Arabów mordowaniem arabskich cywilów, wrzucając granaty do jerozolimskich kawiarni. W „czarną niedzielę” w listopadzie 1937 roku przeprowadziła skoordynowane zamachy bombowe. Weizmann i Ben Gurion byli przerażeni, ale



do Irgunu napływali ochotnicy. Walka zbrojna wzmacniała skrajne żywioły: zbiry muftiego likwidowały umiarkowanych działaczy arabskich, a pojednawczo nastawieni Żydzi, tacy jak Juda Magnes, amerykański rektor Uniwersytetu Hebrajskiego, tracili wiarygodność wśród swoich rodaków. (Magnes opowiadał się za dwunarodowym państwem z dwuizbowym parlamentem Żydów i Arabów i całkowicie odrzucał pomysł żydowskiego organizmu państwowego). Cierpliwość Ben Guriona w końcu się wyczerpała. Również Brytyjczycy zdjęli rękawiczki, zdecydowani stłumić powstanie wszelkimi środkami. Pacyfikowali wsie i zburzyli nawet całą dzielnicę Jaffy. W czerwcu 1937 roku wprowadzono karę śmierci za posiadanie broni. W październiku przybył do Jerozolimy sir Charles Tegart, który od wielu lat pilnował żelazną ręką porządku w Kalkucie. Zbudował pięćdziesiąt „fortów Tegarta”, wznosił zasieki wzdłuż ich granic i objął kierownictwo nad działaniami antypartyzanckimi i wywiadowczymi, tworząc Arabskie Ośrodki Śledcze. W zachodniej Jerozolimie kierował szkołą, w której uczył swoich śledczych, jak torturować podejrzanych – jedną z metod było nalewanie więźniom wody do nosa z dzbanka do kawy (dziś zwie się ją podtapianiem). Gubernator miasta Keith-Roach zażądał w końcu przeniesienia szkoły. Oficer RAF, Arthur Harris – późniejszy słynny „Bomber”, organizator nalotów dywanowych na miasta niemieckie (między innymi Drezno) – kierował atakami lotniczymi na zbuntowane wsie. Ponieważ jednak w Europie narastał kryzys w stosunkach z Hitlerem, Brytyjczycy nie mogli ściągnąć większej liczby wojsk do zdławienia powstania. Potrzebowali pomocy Żydów.

Do Jerozolimy oddelegowany został młody, ale ustosunkowany specjalista od działań antypartyzanckich, kapitan Orde Wingate. Wauchope zaoferował mu gościnę u siebie. Wingate zauważył, że wysoki komisarz „przyjmuje rady od każdego i stracił zupełnie rozeznanie w sytuacji”. Kapitan Wingate zalecił szkolenie bojowników żydowskich i przeniesienie działań na teren przeciwnika. Los przeznaczył mu rolę syjonistycznego Lawrence’a – Weizmann nazywał go „Lawrence’em z Judei”. Dziwnym trafem tych dwóch niekonwencjonalnych angielskich arabistów było kuzynami<sup>[21]</sup>.

## **ORDE WINGATE I MOSZE DAJAN: UPADEK STAREGO MIASTA**

Wingate, syn zamożnego pułkownika z kolonii, który uważał za swą misję nawracanie Żydów, wychował się na Biblii i idei imperialnej. Mówił płynnie po arabsku i, jak Lawrence, zdobył ostrogi, dowodząc arabskimi partyzantami –

oddziałem Wschodniego Korpusu Arabskiego w Sudanie. „Był człowiekiem czynu, a zarazem człowiekiem nauki, czym przypominał mi Lawrence’a” – pisał Weizmann. Ale po przyjeździe do Jerozolimy, pod wrażeniem energii syjonistów, antysemityzmu brytyjskich oficerów i terrorystycznej taktyki muftiego, przeżył nagłe nawrócenie. „Wszyscy są przeciwko Żydom, więc ja jestem za nimi!” – oświadczył.

Wingate przeprowadzał inspekcje zepchniętych do defensywy wojsk brytyjskich i żydowskich gospodarstw. Zjawiał się w środku nocy w pomiętym letnim garniturze i krawacie oficerów Royal Artillery, mając na głowie kapelusz Borsalino albo hełm tropikalny. Wyglądał „jak jeden z tych drapichrustów, których widuje się w podejrzanych spelunkach w Tel Awiwie”. Zawsze uzbrojony po zęby, mający „świdrujące niebieskie oczy, ostre rysy, roztargnione spojrzenie ascety i sposób bycia uczonego”, trzydziestotrzyletni Wingate przyjeżdżał studebakerem „wyładowanym bronią, mapami, karabinami Lee Enfield, granatami Millsa – i z Biblią”. Po niedługim czasie doszedł do wniosku, że „Żydzi będą lepszymi żołnierzami niż nasi”. W marcu 1938 roku lokalny dowódca brytyjski, sir Archibal Wavell, pod wrażeniem „niezwykłej osobowości” Wingate’a polecił mu wyszkolić żydowskie siły specjalne i użyć tych tak zwanych Specjalnych Oddziałów Nocnych do walki z buntownikami. Wavell nie wiedział, z czym ma do czynienia: „Nie zdawałem sobie wtedy sprawy z analogii do T.E. Lawrence’a”.

Urządziwszy swój sztab w hotelu Fast przy Bramie Jafskiej, Wingate nauczył się biegle hebrajskiego i rychło zyskał u syjonistów przydomek „Przyjaciela”. Arabowie jednak uważali go za wroga, a wielu kolegów oficerów brytyjskich za skończonego wariata. Wyprowadził się od wysokiego komisarza i zamieszkał w Talpiot z żoną Lorną, która była „bardzo młoda i bardzo piękna, jak porcelanowa lalka. Ludzie nie mogli oderwać od niej oczu” – wspominała Ruth Dajan. Jej mąż Mosze, dwudziestodwuletni syn rosyjskich emigrantów, urodzony w pierwszym palestyńskim kibucu, wstąpił (potajemnie) do Hagany i służył (jawnie) w Żydowskiej Policji Osadniczej. Wspominał potem: „Pewnego wieczoru członek Hagany z Hajfy pojawił się w towarzystwie dziwnego gościa. Wingate był szczupłym mężczyzną, u boku miał ciężki rewolwer, w ręku małą Biblię. Przed wyruszeniem na akcję odczytywał fragment Biblii dotyczący miejsca, w którym miał działać”. Wingate, potomek ewangelikanów dosłownie traktujących Pismo Święte, dowodził swymi Nocnymi Oddziałami w walce z uzbrojonymi Arabami, którzy „musieli zrozumieć, że nie ma już dla nich bezpiecznego miejsca, bo wszędzie mogli wpaść w niespodziewaną zasadzkę”. Podczas powstania i później, w czasie drugiej wojny światowej, Brytyjczycy wyszkolili 25 000 żydowskich żołnierzy,

włącznie z komandosami dowodzonymi przez Icchaka Sadego, byłego żołnierza Armii Czerwonej, który został później szefem sztabu Hagany. „Jesteście synami Machabeuszów – mówił im Wingate. – Jesteście pierwszymi żołnierzami żydowskiej armii!” Ich doświadczenie i duch bojowy ułatwiły później stworzenie Izraelskich Sił Obronnych.

We wrześniu 1938 roku, po podpisaniu przez premiera Neville'a Chamberlaina układu monachijskiego, który oddalił widmo wojny i pozwolił Hitlerowi dokonać rozbioru Czechosłowacji, rząd brytyjski mógł wysłać część żołnierzy za granicę. Do Palestyny przybyło 25 000 Brytyjczyków. Jednakże w Jerozolimie powstańcy dokonali śmiałego *coup de main*: 17 października opanowali cały obszar Starego Miasta, barykadując bramy, wypierając żołnierzy brytyjskich, a nawet emitując znaczki pocztowe z napisem „al-Kuds”. Wasif Dżauharije, mieszkający blisko Bramy Jafskiej, z dumą patrzył na powiewającą na Wieży Dawida flagę arabską. Biedny rabin przy Muzeum Zachodnim został sterroryzowany przez uzbrojonych Arabów. Ale 19 października Brytyjczycy przypuścili szturm na bramy i odbili Stare Miasto, zabijając dziewiętnastu powstańców. „Nie potrafię opisać nocy bitwy między armią brytyjską a rebeliantami. Widzieliśmy wybuchy i słyszeliśmy przeraźliwe odgłosy bomb i pocisków” – pisał Wasif, który obserwował walki z okna swojego domu.

Żydzi uważali Wingate'a za bohatera, ale oficerowie brytyjscy byli coraz bardziej przekonani, że jego działania przynoszą tylko szkody. Krążyły pogłoski, że otwiera gościom drzwi nagi jak go Pan Bóg stworzył i ma romans z żydowską śpiewaczką operową. Nawet Dajan musiał przyznać: „W świetle ogólnie przyjętych norm trudno go uważać za normalnego. [Po akcjach] siadywał w kącie goluteńki i czytał Biblię, zjadając surową cebulę”. Dowódca dywizji Wingate'a, generał major Bernard Montgomery, krzywo patrzył na jego wojskową lekkomyślność i fascynację syjonizmem. Wingate, mówił potem Montgomery Dajanowi, „był nieźrównoważony umysłowo”. Rozkazano mu wrócić do brytyjskiego sztabu w Jerozolimie. Po otrzymaniu posiłków Brytyjczycy nie potrzebowali już żydowskich partyzantów.

„Nie obchodzi mnie, czy jesteście Żydami czy gojami – oświadczył Montgomery przedstawicielom obu stron. – Ja mam obowiązek zapewnić porządek publiczny. I zamierzam to zrobić”. Ogłosił, że powstanie zostało „ostatecznie, definitywnie stłumione”. Zginęło 500 Żydów i 150 Brytyjczyków, ale w powstaniu najbardziej ucierpiało społeczeństwo palestyńskie. Jedna trzecia mężczyzn w wieku 20–60 lat zginęła, odniosła rany lub uciekła z kraju; 146 osób skazano na śmierć, 50 000 zostało aresztowanych, 5000 domów legło w gruzach. Około 4000 Arabów poniosło śmierć, w tym wielu z ręki własnych rodaków. Powstanie skończyło się

w samą porę, bo wojska brytyjskie miały być niebawem potrzebne w Europie. „Będzie mi przykro opuszczać Palestynę, bo podobała mi się tutejsza wojna” – powiedział Montgomery<sup>[\*266]</sup>.

Neville Chamberlain, którego ojciec zaproponował stworzenie państwa żydowskiego w Ugandzie, postanowił anulować deklarację Balfoura. W razie wojny Żydzi i tak nie mieli wyboru: musieli poprzeć Wielką Brytanię przeciwko nazistom. Arabowie jednak mogli opowiedzieć się po jednej lub po drugiej stronie. „Jeżeli mamy sobie kogoś zrazić – tłumaczył Chamberlain – niech to będą Żydzi, a nie Arabowie”. Zaprosił więc obie strony, a także przedstawiciele państw arabskich, na konferencję do Londynu. Arabowie mianowali szefem delegacji muftiego, ale ponieważ Brytyjczycy zapowiedzieli, że nie będą z nim rozmawiać, na czele jednej delegacji arabskiej stanął jego kuzyn Dżamal al-Husajni, a stronnictwu umiarkowanemu przewodził Naszaszibi. Husajni zamieszkali w hotelu Dorchester, Naszaszibi w Carltonie. Syjonistów reprezentowali Weizmann i Ben Gurion. 7 lutego 1939 roku Chamberlain musiał dwukrotnie otwierać konferencję w St James's Palace, ponieważ Arabowie i syjoniści odmówili bezpośrednich rokowań.

Chamberlain liczył w duchu, że nakłoni syjonistów do zgody na wstrzymanie imigracji, ale nadzieja ta okazała się płonna. 15 marca wojska niemieckie wkroczyły do Czechosłowacji. Stało się jasne, że brytyjska polityka ustępstw wobec Hitlera prowadzi donikąd. Dwa dni później Malcom MacDonald, minister do spraw kolonii, ogłosił Białą Księgę, w której proponowano: ograniczenie sprzedaży ziemi Żydom i zmniejszenie imigracji do 15 000 osób rocznie przez pięć lat, po których upływie Arabowie mieliby prawo weta, niepodległość Palestyny w ciągu dziesięciu lat, rezygnację z państwa żydowskiego. Była to najkorzystniejsza oferta, jaką Palestyńczycy otrzymali od Brytyjczyków lub kogokolwiek innego w ciągu całego XX wieku, ale mufti, przebywający w Libanie, odrzucił ją, dając dowód rażącej niekompetencji politycznej i megalomańskiej nieustępliwości.

Ben Gurion przygotowywał Haganę do wojny z Brytyjczykami. W Jerozolimie Żydzi wszczęli rozruchy. 2 czerwca Irgun dokonał zamachu bombowego na bazarze przed Bramą Jafską, w którym zginęło dziewięciu Arabów. Sześć dni później podróżujący po krajach Bliskiego Wschodu młody Amerykanin, John F. Kennedy, syn amerykańskiego ambasadora w Londynie, usłyszał czternaście wybuchów bomb podłożonych przez Irgun, które odcięły dopływ prądu do całego Świętego Miasta. Wielu podzielało teraz pogląd generała Montgomery'ego, że „Żydzi mordują Arabów, a Arabowie mordują Żydów, i według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie tak przez następne pięćdziesiąt lat”<sup>[22]</sup>.

## MUFTI I HITLER: WOJNA ŚWIATOWA W JEROZOLIMIE

Adolf Hitler kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa i mufti Jerozolimy uznał, że jest okazja, by uderzyć na wspólnych wrogów, Brytyjczyków i Żydów. Francja poniosła klęskę, Wehrmacht zbliżał się do Moskwy i Hitler przystąpił do realizacji swojego programu ostatecznego rozwiązania – wymordowania 6 milionów europejskich Żydów<sup>[\*267]</sup>. Mufti przeniósł się z Libanu do Iraku, aby kierować tam antybrytyjskimi działaniami, ale doprowadziwszy do następnych klęsk, musiał uciekać do Iranu. Potem, ścigany przez brytyjskich agentów, ruszył w pełną przygodną podróż, która skończyła się dopiero we Włoszech. 27 października 1941 roku Benito Mussolini przyjął go w Palazzo Venezia w Rzymie i poparł utworzenie państwa palestyńskiego. Jeśli Żydzi chcą mieć własne państwo, to „powinni założyć Tel Awiw w Ameryce – oświadczył Duce. – We Włoszech jest 45 000 Żydów i w Europie nie będzie dla nich miejsca”. Mufti – „bardzo zadowolony ze spotkania” – odleciał do Berlina.

Dwudziestego ósmego listopada o 16.30 został przyjęty przez Adolfa Hitlera. Führer był zdenerwowany, bo Armia Czerwona zatrzymała natarcie niemieckie na przedpolach Moskwy. Tłumacz muftiego zasugerował Hitlerowi, że zgodnie z arabską tradycją należałoby podać kawę. Führer odparł niecierpliwie, że nie pija kawy. Mufti zapytał, co go trapi. Tłumacz uspokoił muftiego, ale wyjaśnił Führerowi, że gość wciąż oczekuje kawy. Hitler odpowiedział, że nawet oficerom z naczelnego dowództwa nie wolno pić kawy w jego obecności. Wyszedł z pokoju i po chwili wrócił z esesmanem niosącym lemoniadę.

Husajni poprosił Hitlera o poparcie „niepodległości i jedności Palestyny, Syrii i Iraku” oraz utworzenia Legionu Arabskiego, który walczyłby u boku Wehrmachtu. Muftiemu, rozmawiającemu z politykiem, który zdawał się wówczas władcą świata, chodziło nie tylko o Palestynę, ale o całe arabskie imperium.

Hitler wyraził zadowolenie, że on i mufti mają tych samych wrogów: „Niemcy toczą walkę na śmierć i życie z dwoma bastionami władzy żydowskiej: Wielką Brytanią i Związkiem Sowieckim”. Oczywiście powstanie państwa żydowskiego w Palestynie nie wchodziło w rachubę. Führer napomknął wręcz o swoim ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej: „Niemcy są zdecydowane, krok po kroku, prosić jedno państwo europejskie po drugim o rozwiązanie swojej kwestii żydowskiej”. Gdy tylko „armie niemieckie dotrą do południowych zboczy Kaukazu – oświadczył Hitler – wyłącznym celem Niemiec będzie zniszczenie żywiołu żydowskiego w strefie arabskiej”.

Ambitny plan muftiego: opanowanie całego Bliskiego Wschodu, musiał jednak

poczekać do czasu pokonania Rosji i Wielkiej Brytanii. Hitler oświadczył bowiem, że „musi myśleć i mówić chłodno i spokojnie jak człowiek rozsądny”, starając się nie urazić swego sojusznika, wchystowskiej Francji. „Martwiliśmy się o pana – wyznał Hitler Husajniemu. – Znam historię pańskiego życia. Śledziłem z zainteresowaniem pańską długą i niebezpieczną podróż. Cieszę się, że jest pan w końcu z nami”. Po spotkaniu Hitler zachwycał się niebieskimi oczami i rudymi włosami Husajniego, uznając, że w jego żyłach musi płynąć aryjska krew.

Mufti jednak podzielał nie tylko wrogość Hitlera do Wielkiej Brytanii, ale także rasowy antysemityzm w najbardziej zbrodniczym wydaniu. Jeszcze w pamiętnikach napisanych znacznie później wspominał, że Reichsführer-SS Heinrich Himmler, którego bardzo lubił, wyznał mu latem 1943 roku, że naziści „eksterminowali już ponad trzy miliony Żydów”. Mufti cynicznie chwalił się tym, że popierał nazistów, ponieważ był przekonany i nadal jest, „że gdyby Niemcy zwyciężyły, to w Palestynie nie zostałoby śladu po syjonistach”<sup>[\*268]</sup>.

W Jerozolimie Żydzi przyjęli jego berlińskie występy ze zrozumiałym oburzeniem. Poglądów muftiego nie da się obronić, ale nie można uważać ich za dowód, że nacjonaści arabscy byli antysemitami na modłę hitlerowską. Wasif Dżauharije, który jak zobaczymy żywił wiele współczucia dla Żydów, pisał w dzienniku, że jerozolimscy Arabowie, nienawidząc Brytyjczyków „za niesprawiedliwość, nieuczciwość i deklarację Balfoura, mieli nadzieję, że Niemcy wygrają wojnę. Słuchali wiadomości, czekali na nagłówki mówiące o zwycięstwie Niemiec i smucili się informacjami, które były pomyslnie dla Anglii”.

„Może to zabrzmieć dziwnie – wspominał Hazem Nusajbe – ale w Jerozolimie czasów wojny panował bezprecedensowy spokój i dobrobyt”. Brytyjczycy ujęli w karby żydowskie bojówki. Mosze Dajan i jego towarzysze z Hagany zostali aresztowani i osadzeni w twierdzy w Akce. Ale w maju 1941 roku, kiedy groziło, że brytyjska Palestyna znajdzie się w kleszczach między siłami Osi w Afryce Północnej a wojskami wchystowskimi w Syrii, Brytyjczycy stworzyli Palmach, złożony z weteranów Wingate’a i Sadego niewielki żydowski oddział komandosów, gotów do walki z nazistami.

Dajan został zwolniony z więzienia i wysłany z zadaniem przeprowadzania akcji dywersyjnych. Miały one być przygotowaniem do wkroczenia Brytyjczyków na terytorium Syrii i Libanu, krajów pod zwierzchnictwem rządu Vichy. Podczas potyczki w południowym Libanie Dajan obserwował przez lornetkę francuskie pozycje. Nagle w lornetkę trafił „pocisk karabinowy, roztrzaskując soczewkę i metalową oprawkę, których odłamki utkwiliły w moim oczodole”. Nie cierpiał opaski na oko, którą musiał odtąd nosić, bo czuł się jak „inwalida. Gdybym tylko

mógł się pozbyć tej czarnej opaski. Wszyscy zwracali na nią uwagę, to było nie do zniesienia. Wolałem siedzieć w domu niż na każdym kroku narażać się na niezdrową ciekawość”. Dajan przeniósł się z młodą żoną do Jerozolimy, gdzie przechodził kurację. „Uwielbiałem włóczyć się po Starym Mieście, zwłaszcza chodzić wąską ścieżką po otaczających je murach. Nowe Miasto było mi cokolwiek obce, ale Starym Miastem byłem oczarowany”. Przy pomocy Brytyjczyków Hagana przygotowywała się, aby w razie zajęcia przez Niemców Palestyny podjąć działalność konspiracyjną.

Jerozolima stała się ulubionym azylem władców, którzy musieli emigrować: Jerzy II, król Grecji, Piotr II, król Jugosławii, i cesarz Etiopii Hajle Sellasje mieszkali w hotelu King David. Cesarz chodził boso po ulicach i kładł swoją koronę u stóp ołtarza w bazylice Grobu Świętego. Jego modlitwy zostały wysłuchane: wrócił na tron etiopski<sup>[\*269]</sup>.

Dzień i noc korytarze i bary hotelu King David roiły się od egipskich, libańskich, syryjskich, serbskich, greckich i etiopskich książątek, arystokratów, przemytników, dworzan, obiboków, potentatów, alfonsów, żigolaków, kurtyzan, gwiazd filmowych oraz alianckich, niemieckich, syjonistycznych i arabskich szpiegów, a także dyplomatów i oficerów w mundurach francuskich, brytyjskich, australijskich i amerykańskich. Goście musieli się przeciskać korytarzami, aby dotrzeć choćby do baru i zamówić upragnione wytrawne martini. W 1942 roku do hotelu wprowadził się nowy gość, jedna z najśłynniejszych arabskich gwiazd owych czasów, uosabiająca dekadencję Jerozolimy jako lewantyńskiego miasta tranzytowego. Nosiała pseudonim artystyczny Asmahan. Ta niebezpieczna, ale obdarzona nieodpartym urokiem kobieta była między innymi druzyjską księżniczką, egipską gwiazdą filmową, arabską piosenkarką, *grande horizontale* i szpiegiem obu walczących stron. Zawsze otaczała ją aura tajemniczości i wszędzie zwracała ludziom w głowach.

Nazywała się Alam al-Altrasz i pochodziła z książęcej, ale zubożałej rodziny, która w 1918 roku uciekła do Egiptu. Urodziła się w Syrii jako Druzyjka, zaczęła śpiewać w wieku czternastu lat i dwa lata później nagrała pierwszą płytę. Natychmiast zyskała sławę na falach eteru, a potem na ekranie. Charakterystyczny pieprzyk na podbródku sprawiał, że trudno było ją z kimkolwiek pomylić. W 1933 roku wyszła za mąż za kuzyna, emira Dżebel Druz w Syrii (po rozwodzie znów się pobrali i ponownie rozwiedli). Uparła się, że będzie prowadzić życie wyzwolonej, zachodniej kobiety nawet w swoim górskim pałacu, choć dużo czasu spędzała w hotelu King David. W maju 1941 roku została zwerbowana przez wywiad brytyjski; miała wrócić do Damaszku, stolicy wichystowskiej Syrii, aby

wykorzystując swój kobiecy powab i nie skąpiąc łapówek, nakłaniać syryjskich przywódców do przejścia na stronę aliantów. Kiedy wojska alianckie zajęły Syrię i Liban, generał Charles de Gaulle złożył jej osobiste podziękowania. Swoim głosem, niezrównanym szykiem i nieokiełznanym libido (miała skłonności biseksualne) Asmahan szybko oczarowała francuskich i brytyjskich generałów w Bejrucie. Wygrywała jednego przeciwko drugiemu i od jednych i drugich brała pieniądze za swoje usługi w charakterze agentki wpływu. Wysłannik Churchilla, generał Louis Spears, kochał się w niej i wspominał później, że „była i zawsze będzie jedną z najpiękniejszych kobiet, jakie w życiu widziałem. Miała ogromne oczy, zielone jak morze, które przemierzasz w drodze do raju. Urzekała brytyjskich oficerów z szybkością i niezawodnością karabinu maszynowego. Oczywiście potrzebowała pieniędzy”. Mawiano, że kochanek Asmahan nie mógł być samotny w jej buduarze, bo tam jeden generał leżał zawsze pod łóżkiem, drugi na łóżku, a Spears zwisał z żyrandola.

Księżna, wściekła na aliantów za niedotrzymanie obietnicy natychmiastowego przyznania Arabom niepodległości, wykradła od brytyjskiego kochanka tajemnice wojskowe i próbowała sprzedać je Niemcom. Zatrzymana podczas przechodzenia granicy tureckiej, ugryzła oficera, który ją aresztował. Kiedy Wolni Francuzi przestali wypłacać jej pensję, przeniosła się do Jerozolimy. Wciąż miała tylko dwadzieścia cztery lata i została „panią holu” w hotelu King David. Przez całą noc popijała ulubiony koktajl (whisky z szampanem), uwodziła palestyńskich bogaczy, brytyjskich oficerów (i ich żony) oraz księcia Aly Khana. Jej francuska przyjaciółka wspominała: „Była kobietą w całym tego słowa znaczeniu. *Elle était diabolique avec les hommes*”. Ponieważ nazywała się Altrasz, Angielki przezywały ją księżną Trash [Śmieci]. Swoich druzyskich rodaków gorszyła tak bardzo, że kiedy w kinach wyświetlano jej pierwszy film, widzowie zaczęli strzelać w ekran – o wiele lat wyprzedziła swoją epokę. Gdy nawiązała romans z królewskim szambelanem, próbowała wyrzucić z najlepszego apartamentu w hotelu egipską królową matkę Nazli. Jej rywalizacja z egipską tancerką o mężczyznę skończyła się obopólnym darcim sukien. Chwaliła syjonizm, bo pozwolił jej się modnie ubrać: „Chwała Bogu za tych wiedeńskich futrzarzy – przynajmniej można dostać w Jerozolimie porządne futro”. Po przeszło rocznym pobycie w mieście i poślubieniu trzeciego męża, egipskiego playboya, w 1944 roku pojechała do Egiptu, aby zagrać główną rolę w filmie *Miłość i zemsta*. Jednak przed zakończeniem zdjęć utonęła w Nilu. Samochód, którym jechała, miał wypadek i wpadł do rzeki. Mówiono, że była to robota MI-6, gestapo, króla Faruka (którego odtrąciła) albo jej rywalki Umm Kulthum, wybitnej egipskiej piosenkarki. Jeśli jej brata Farida można nazwać



arabskim Sinatrą, ona była arabską Marylin Monroe. Melomani wciąż uwielbiają anielski głos Asmahan, zwłaszcza w jej przeboju *Czarodziejskie noce w Wiedniu*.

Po ulicach przewalały się tłumy amerykańskich i australijskich żołnierzy. Największych kłopotów „paszy Jerozolimy”, gubernatorowi Edwardowi Keithowi-Roachowi, przysparzali Australijczycy, którym oddano do dyspozycji lupanar niejakiej Madame Zeinab w starym hotelu Hensmans w centrum Nowego Miasta. Kontrole medyczne nie potrafiły jednak zapobiec szerzeniu się chorób wenerycznych, Keith-Roach usunął więc „Zeinab i jej barwny personel ze swojego okręgu”.

W 1942 roku Niemcy podeszli pod Kaukaz, a Afrika Korps generała Erwina Rommla nacierał na Egipt. Społeczności żydowskiej w Palestynie zajrzała w oczy śmierć. Działające po drugiej stronie Morza Śródziemnego, w Grecji, SS-Einsatzkommando Afrika pod dowództwem SS-Obersturmbannführera Waltera Rauffa otrzymało zadanie eksterminacji Żydów mieszkających w Afryce i Palestynie. „Na twarzach Żydów malował się smutek i strach, zwłaszcza gdy Niemcy dotarli do Tobruku” – pisał Wasif Dżauharije. Wystarczyło, że arabski domokrażca sprzedający piasek głośno zachwalał swój towar – arabskie *raml* brzmi jak Rommel – aby Żydzi wpadali w popłoch. „Zaczynali krzyczeć i chcieli uciekać” – wspominał Wasif. Swemu lekarzowi-Żydowi zaproponował, że jak przyjdą naziści, ukryje go z całą rodziną u siebie. Lekarz jednak podjął inne środki zaradcze: pokazał Wasifowi dwie wypełnione trucizną strzykawki dla siebie i żony.

W październiku 1942 roku generał Montgomery rozbił Niemców pod El-Alamein. Był to cud, który Weizmann porównał do tajemniczego wycofania się króla Asyrii Sanheriba spod Jerozolimy. Ale w listopadzie do miasta dotarły pierwsze wieści o Holokauście: „Masowa rzeź polskich Żydów!” – donosił „Palestine Post”. Żydowska Jerozolima pograżyła się w trzydniowej żałobie, która zakończyła się uroczystym nabożeństwem odprawionym pod Murem.

Brytyjski zakaz imigracji Żydów, ogłoszony w Białej Księdze z 1939 roku, nie mógł przyjść w gorszej chwili. Kiedy w nazistowskiej Europie mordowano Żydów, wojska brytyjskie zawracały statki pełne zrozpaczonych uchodźców. Powstanie Arabów, ostateczne rozwiązanie i Biała Księga przekonały wielu syjonistów, że przemoc to jedyny sposób zmuszenia Wielkiej Brytanii do przyznania Żydom obiecanego państwa.

Agencji Żydowskiej podporządkowana była największa formacja paramilitarna, Hagana, z liczącymi dwa tysiące ludzi Kompaniami Uderzeniowymi, Palmach, i 25 000 bojownikami wyszkolonymi przez Brytyjczyków. Niekwestionowanym przywódcą syjonistów stał się Dawid Ben Gurion. Według Amosa Oza był on

„niskim, przysadzistym mężczyzną z charakterystyczną dla proroków grzywą srebrnych włosów” wokół łysiny, „krzaczastymi brwiami, szerokim mięsistym nosem, wystającą hardo żuchwą starego wilka morskiego” i nieugiętą siłą woli „chłopskiego wizjonera”. Ale wojnę z Brytyjczykami prowadził teraz bardziej wojowniczy Irgun, kierowany przez niezłomnego nowego dowódcę.

# BRUDNA WOJNA

1945–1947

## MENACHEM BEGIN: CZARNA SOBOTA

„Walcę, więc jestem” – powiedział Menachem Begin, parafrazując Descartesa. Urodził się w Brześciu i wstąpił w Polsce do organizacji Żabotyńskiego Betar, ale poróżnił się ze swoim bohaterem, odrzucając jego subtelności i tworząc własną, radykalniejszą ideologię walczącego syjonizmu. Był orędownikiem „wojny wyzwolenczej z tymi, którzy zajmują ziemię naszych ojców” i łączył maksymalistyczną politykę z emocjonalną religijnością. Po rozbiore Polski między nazistów i Sowieców na początku drugiej wojny światowej został aresztowany przez stalinowskie NKWD i skazany na łagier za szpiegostwo na rzecz Brytyjczyków. „Co się stało z tym brytyjskim agentem? Niedługo potem policja brytyjska wyznaczyła najwyższą nagrodę za jego głowę” – żartował.

W 1941 roku, po zawarciu przez Stalina układu z generałem Sikorskim, Begin wyszedł na wolność i wstąpił do Armii Polskiej, z którą przez Persję trafił do Palestyny. Ukształtowany przez mroczną rzeczywistość stalinowskiej maszyny do mięsa i hitlerowskiej ubojni – w której zginęli jego rodzice i brat – miał za sobą cięższą szkołę życia niż Weizmann czy Ben Gurion. „Powstanie żydowskie symbolizuje nie Masada, ale Modin [gdzie Machabeusze rozpoczęli swoje powstanie]” – powiedział. Żabotyński zmarł na zawał serca w 1940 roku, a w 1944 roku Begin został mianowany dowódcą Irgunu, liczącego wówczas sześciuset ludzi. Starzy syjoniści uważali go za „plebejusza albo prowincjusza”. W swoich okularach bez oprawek, „z miękkimi, nerwowymi rękami, rzadziejącymi włosami i wilgotnymi wargami”<sup>[\*270]</sup> Begin przypominał bardziej kierownika szkoły na polskiej prowincji niż rewolucyjnego przywódcę. Odznaczał się jednak „cierpliwością myśliwego, zaczajonego na zwierzynę”.

Mimo że Irgun przystąpił do wojny z nazistami po stronie aliantów, część ekstremistów pod wodzą Abrahama Sterna dokonała rozłamu. Stern został zabity przez policję brytyjską w 1942 roku, ale jego organizacja Lechi (Bojownicy o Wolność Izraela), przezwana bandą Sterna, wznieciła bunt przeciwko

Brytyjczykom. Kiedy szale wojny przechyliły się wyraźnie na stronę aliantów, Begin postanowił wypróbować stanowczość Brytyjczyków w Jerozolimie. Od 1929 roku w Dniu Pojednania nie wolno było dąć pod Murem w *szofar*, barani róg, Żabotyński jednak co roku lekceważył ten zakaz. W październiku 1943 roku Begin rozkazał dąć w *szofar*. Policja brytyjska natychmiast zaatakowała modlących się Żydów, ale w następnym roku Brytyjczycy powstrzymali się od interwencji. Begin uznał to za dowód ich słabości.

We wrześniu 1944 roku wypowiedział wojnę Wielkiej Brytanii. Irgun zaatakował posterunki policji brytyjskiej w Jerozolimie, a potem dokonał udanego zamachu na idącego ulicą oficera wydziału kryminalnego policji. Begin, zwany Starym (ten sam przydomek nosił jak wiadomo Ben Gurion), choć miał dopiero około trzydziestki, ukrywał się, stale zmieniając adresy i przebijając się za brodatego talmudystę. Brytyjczycy wyznaczyli 10 000 funtów nagrody za schwytanie go żywego lub martwego.

Agencja Żydowska potępiła terroryzm, ale kiedy alianci rozpoczęli desant na okupowany przez Niemcy kontynent europejski<sup>[\*271]</sup>, w Jerozolimie organizacja Lechi przeprowadziła dwa zamachy na wysokiego komisarza Harolda MacMichała. W listopadzie tego roku w Kairze jej członkowie zabili Waltera Guinnessa (lorda Moyne'a), ministra rezydenta w Egipcie i przyjaciela Churchilla, który nietaktownie zaproponował Ben Gurionowi utworzenie państwa żydowskiego w Prusach Wschodnich, a nie w Palestynie. Churchill nazwał ekstremistów żydowskich „podłymi bandytami”. Ben Gurion potępił morderstwa i w latach 1944–1945 pomagał Brytyjczykom w ściganiu żydowskich bojowników z „rozłamowych” formacji – trzystu partyzantów zostało aresztowanych. Syjoniści nazwali ten okres *la saison*, sezonem łowieckim.

Ósmego maja 1945 roku, w dniu zwycięstwa w Europie, nowy wysoki komisarz, marszałek wicehrabia Gort, odebrał salut armatni przed hotelem King David i ogłosił amnestię dla żydowskich i arabskich więźniów politycznych. Jerozolimczycy świętowali, ale już następnego dnia polityczne sekciarstwo znów dało znać o sobie. Zarówno Żydzi, jak Arabowie przeprowadzili demonstracje i zgodnie nie uznawali władzy burmistrza.

W Wielkiej Brytanii Churchill przegrał wybory powszechne. Nowy premier, Clement Attlee, uczynił wiersz Williama Blake'a hymnem wyborczym Partii Pracy, obiecując Brytyjczykom „Nową Jerozolimę”, ale okazał się zupełnie niezdolny do rządzenia starą.

Brytyjczycy z niepokojem przygotowywali się do nadchodzącej walki. Czy miasto liczące 100 000 Żydów, 34 000 muzułmanów i 30 000 chrześcijan miało

być zarządzanym przez Brytyjczyków Państwem Jerozolimskim, jak proponował MacMichaël, czy powinno raczej zostać podzielone, a miejsca święte oddane pod nadzór Brytyjczyków, jak chciał Gort? Tak czy owak Brytyjczycy byli zdecydowani wstrzymać emigrację Żydów do Palestyny – mimo że dużą część emigrantów mieli stanowić ludzie ocalali z Zagłady, którzy gnieździli się w nędznych obozach dla przesiedleńców rozsianych po Europie. Statki z żydowskimi uchodźcami były zawracane przez żołnierzy brytyjskich. Kiedy brytyjscy marines weszli na pokład *Exodusu 1947*, jego pasażerowie, z których wielu przeszło wcześniej przez obozy zagłady, stawili czynny opór. Doszło do walki, w której trzech pasażerów zginęło, a kilkudziesięciu zostało rannych. Resztę Brytyjczycy odesłali z powrotem do obozów w Niemczech, wykazując się wyjątkową bezdusnością. Nawet umiarkowana Agencja Żydowska uznała to za moralnie oburzające.

W tej sytuacji przywódcy Hagany, Irgunu i Lechi powołali do życia zjednoczony Żydowski Ruch Oporu, który miał organizować przemyt żydowskich emigrantów z Europy i koordynować walkę z Brytyjczykami, atakując pociągi, lotniska, bazy wojskowe i posterunki policji na terenie całego kraju. Ale dwie mniejsze frakcje pozorowały tylko poparcie dla bardziej umiarkowanej Hagany. Ulubionym celem ataków Irgunu była dzielnica rosyjska z jej majestatycznymi budynkami, zamienionymi teraz w policyjne bastiony. 27 grudnia bojownicy zniszczyli siedzibę wydziału kryminalnego policji w dawnym zajęździe Nikołajewskim, goszczącym niegdyś pielgrzymów. Begin przyjechał autobusem z Tel Awiwu do Jerozolimy, aby zobaczyć swoje dzieło. W styczniu 1946 roku Irgun zaatakował więzienie w dzielnicy rosyjskiej, mieszczące się w dawnym zajęździe Mariińskim, przeznaczonym dla pątniczek<sup>[\*272]</sup>.

Nękami atakami Brytyjczycy poprosili Stany Zjednoczone o pomoc w rozwiązaniu sytuacji. Amerykańscy Żydzi coraz bardziej skłaniali się ku syjonizmowi, lecz prezydent Franklin D. Roosevelt nie poparł publicznie pomysłu utworzenia państwa żydowskiego. W Jałcie Stalin i Roosevelt rozmawiali o Holokauście. „Jestem syjonistą” – rzekł amerykański prezydent. „Ja też, w zasadzie” – odparł Stalin, który chwalił się, że próbował „stworzyć siedzibę narodową dla Żydów w Birobidżanie, ale byli tam przez dwa, trzy lata, a potem się rozjechali”. Żydzi, dodał ten zagorzały antysemita, są „pośrednikami, spekulantami i pasożytami”, po cichu liczył jednak, że ewentualne państwo żydowskie znajdzie się w orbicie sowieckich wpływów.

Roosevelt zmarł w kwietniu 1945 roku. Jego następca, Harry S. Truman, uznał, że ocalali z Holokaustu Żydzi powinni osiedlić się w Palestynie i poprosił Brytyjczyków, aby im na to zezwolili. Truman został wychowany w religii

baptystycznej. Ten był farmer, urzędnik bankowy i właściciel sklepu odzieżowego w Kansas City, a potem niepozorny senator z Missouri darzył Żydów sympatią i dobrze znał historię. Zwiedzając w 1945 roku zburzony Berlin, myślał o „Kartaginie, Baalbeku, Jerozolimie, Rzymie, Atlantydzie”. Jego długoletnia przyjaźń z żydowskim wspólnikiem w interesach, Eddiem Jacobsonem, i wpływ prosyjonistycznie nastawionych współpracowników, a także „lektura historii starożytnej i Biblii, uczyniły go zwolennikiem utworzenia żydowskiej siedziby narodowej” – wspominał jego doradca Clark Clifford. Truman jednak, napotykał opozycję we własnym Departamencie Stanu, często złościł się na zakulisowe zabiegi syjonistów i miał obawy, że prześladowani Żydzi szybko staną się prześladowcami: „Skoro nawet Jezus Chrystus nie mógł ich zadowolić, gdy był na ziemi – gderał – to jak można oczekiwać, że akurat mnie się to uda?”. Zgodził się jednak na powołanie angielsko-amerykańskiej komisji do zbadania sprawy.

Członkowie komisji zamieszkali w hotelu King David. Według jednego z nich, Richarda Crossmana, posła Partii Pracy do Izby Gmin, „atmosfera [była tam] niesamowita. Prywatni detektywi, agenci syjonistyczni, szejkowie arabscy i specjaliści korespondenci siedzieli i dyskretnie podsłuchiwali się nawzajem”. Nocą arabscy dygnitarze i brytyjscy generałowie zbierali się w willi Katy Antonius. Była teraz sama. Rozpad dekadentckiego małżeństwa Antoniusów nastąpił w czasie, gdy powstanie arabskie zaczęło dogasać. Podczas wojny Katy rozwiodła się z chorym mężem, który dwa tygodnie później niespodziewanie umarł. Został pochowany na górze Syjon: „Wstańcie Arabowie i obudźcie się” – wyryto na jego nagrobku. Jednakże wieczorki u Katy nadal cieszyły się legendarną sławą. Crossman, ubrany w wieczorowy strój, delektował się „syrjskim jedzeniem i trunkami i tańczył na marmurowej posadzce”. Jego zdaniem Arabowie wydawali najlepsze przyjęcia: „Łatwo zrozumieć, dlaczego Brytyjczycy wolą arabskie wyższe sfery od Żydów. Arabska inteligencja ma francuską kulturę, jest zabawna, cywilizowana, tragiczna i wesoła. W porównaniu z nimi Żydzi robią wrażenie spiętych, mieszczańskich, środkowoeuropejskich”.

Attlee liczył, że Truman poprze jego politykę zakazu imigracji Żydów, ale komisja angielsko-amerykańska zaleciła Brytyjczykom niezwłoczne przyjęcie 100 000 uchodźców, a Truman publicznie poparł jej stanowisko. Rozgniewany premier oświadczył, że wyprasza sobie mieszanie się Amerykanów w wewnętrzne sprawy Wielkiej Brytanii. Agencja Żydowska wzmożła wysiłki na rzecz imigracji uchodźców z Europy i w ciągu trzech lat sprowadziła ich 70 000. Palmach tymczasem organizował działania sabotażowe, których kulminacją była spektakularna akcja wysadzenia dziesięciu mostów na terenie Palestyny.

Brytyjczycy stłumili powstanie Arabów, a teraz musieli zgnieść bunt Żydów. W czerwcu 1946 roku wicehrabia Montgomery of Alamein, obecnie marszałek i szef Imperialnego Sztabu Generalnego, wrócił do Jerozolimy. Ubolewał, że „władza brytyjska istnieje tu tylko z nazwy. Mam wrażenie, że prawdziwą władzę sprawują Żydzi, których niewypowiedziane hasło brzmi: «Nie ważcie się nas tknąć»”. Montgomery jednak odważył się, ściągając posiłki.

W sobotę 29 czerwca podległy mu dowódca, generał Evelyn „Bubbles” Barker, rozpoczął operację „Agatha” wymierzoną przeciwko organizacjom syjonistycznym. W jej toku aresztowano 3000 Żydów, ale nie było wśród nich Ben Guriona, który akurat bawił w Paryżu. Barker ufortyfikował trzy „strefy bezpieczeństwa” w Jerozolimie, zamieniając dzielnicę rosyjską w twierdzę, którą Żydzi ochrztili Bevingradem od nazwiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Ernesta Bevina. Operację „Agatha” Żydzi nazwali czarną sobotą, a Barker stał się z miejsca znienawidzonym symbolem brytyjskiego ucisku. Generał był stałym bywalcem przyjęć u Katy Antonius, która w końcu została jego kochanką. Listy miłosne Barkera były namiętne, pełne niedyskrecji i nienawiści, zawierały brytyjskie tajemnice wojskowe i antyżydowskie filipiki: „Dlaczego mamy się bać im powiedzieć, że ich nienawidzimy?”. Lechi zorganizował nieudany zamach na Barkera przy użyciu bomby ukrytej w wózku dziecięcym. Menachem Begin z Irgunu zaplanował odpowiedź na „czarną sobotę”, która miała odbić się echem na całym świecie. Hagana wyraziła zgodę na jego plan, choć sprzeciwili mu się Ben Gurion i Agencja Żydowska.

Hotel King David był świecką świątynią mandatowej Jerozolimy; jedno skrzydło zajmowała w nim brytyjska administracja i agencje wywiadowcze. 22 lipca 1946 roku bojownicy Irgunu przebrani za Arabów i personel hotelowy w strojach nubijskich ukryli w piwnicy bańki na mleko wypełnione 500 funtami materiału wybuchowego<sup>[23]</sup>.

## **REPRESJE MONTGOMERY’EGO: SPRAWA MAJORA FARRANA**

Członkowie Irgunu zadzwonili anonimowo do recepcji hotelu, redakcji „Palestine Post” i konsulatu francuskiego z informacją o podłożeniu bomby, aby hotel można było ewakuować. Ostrzeżenia jednak zostały zlekceważone – i wystosowano je za późno. Nie wiadomo, czy spóźnienie było celowe czy przypadkowe. Begin czekał w pobliżu: „Każda minuta wydawała mi się dniem. Dwunasta trzydzieści jeden, trzydzieści dwa. Godzina zero zbliżała się. Pół godziny prawie minęło. Dwunasta

trzydzieści siedem. Nagle całe miasto zatrzęsło się w posadach! Runęło jedno ze skrzydeł hotelu, grzebiąc pod gruzami dziewięćdziesiąt jeden osób, Brytyjczyków, Żydów i Arabów<sup>[\*273]</sup>. Wśród ofiar śmiertelnych znalazło się pięciu agentów MI-5, ale „londyńskie damy” z Secret Service przeżyły. Chwiejnie, z białymi od pyłu włosami wychynęły z rumowiska, „wyglądając jak gniew Boży”. Ben Gurion potępił zamach i oświadczył, że Begin stanowi zagrożenie dla społeczności żydowskiej. Agencja Żydowska wycofała swoich przedstawicieli z Żydowskiego Ruchu Oporu.

Zamach na hotel King David wywołał jeszcze drastyczniejszą niż w czasie „czarnej soboty” reakcję Brytyjczyków, ale przyspieszył decyzję Londynu o rezygnacji z mandatu nad Palestyną. W Jerozolimie Żydzi i Arabowie zaczęli stronić od siebie. „Wydawało się – pisał Amos Oz – jakby nagle naprężył się jakiś niewidoczny mięsień. Wszyscy przepowiadali wojnę. Jerozolimę zaczęła dzielić kurtyna”. Wśród Żydów kursowały przerażające pogłoski o zbliżającej się masakrze. Brytyjskich cywilów ewakuowano z Jerozolimy.

W październiku Irgun wysadził w powietrze budynek ambasady brytyjskiej w Rzymie. W listopadzie Montgomery przyleciał ponownie do Jerozolimy. „Widziałem się z Montym na przyjęciu u Katy Antonius” – wspomina Nassereddin Naszaszibi. Marszałek planował ostrą reakcję na zamach Irgunu. Nowy szef policji, pułkownik Nicol Gray, zwerbował twardych ludzi, byłych policjantów i członków sił specjalnych, do nowych oddziałów antypartyzanckich. Irlandczyk, major Roy Farran, odznaczony Orderem za Wybitną Służbę i Krzyżem Wojskowym, był typowym reprezentantem tego grona, komandosem z SAS. Miał za sobą udział w wielu cokolwiek awanturnicznych akcjach zbrojnych.

Po przybyciu do Jerozolimy Farran został zawieszony do dzielnicy rosyjskiej na odprawę, a potem na kolację w hotelu King David. Wraz z kolegami z oddziałów specjalnych jeździł ulicami Jerozolimy, wypatrując podejrzanych, których należałoby przesłuchać, o ile nie zastrzelić na miejscu. Oddziały specjalne nie miały doświadczenia w tajnych operacjach, nie znały ani miejscowych języków, ani lokalnych stosunków, dlatego nie może dziwić, że Farran długo nie mógł się pochwalić żadnymi wynikami. Ale 6 maja 1947 roku, przejeżdżając przez dzielnicę Rehawia, jego zespół spostrzegł nieuzbrojonego chłopca w wieku szkolnym, Aleksandra Rubowica, który rozklejał afisze Lechi. Farran porwał chłopca z ulicy, lecz w zamieszaniu zgubił kapelusz z napisanym na nim błędnie swoim nazwiskiem: „Faran”. Liczył, że przestraszony nastolatek zdradzi mu swoich zwierzchników. Wywiózł go więc drogą do Jerycha na wzgórze pod Jerozolimą, przywiązał do drzewa i przez godzinę nie szczędził mu razów; w pewnym



momencie przeszarżował i rozbił chłopcu głowę kamieniem. Ciało zostało przebite nożem, odarte z ubrania i prawdopodobnie zjedzone przez szakale.

Kiedy żydowska Jerozolima gorączkowo szukała zaginionego chłopca, major Farran opowiedział o wszystkim swemu przełożonemu w kantine policyjnej w dzielnicy Katamon, a potem uciekł z Jerozolimy w niewiadomym kierunku. Mimo usiłowań Brytyjczyków sprawy nie dało się zatuszować i wybuchł skandal na cały świat. Lechi zaczął zabijać przypadkowych oficerów brytyjskich, aż w końcu Farran wrócił do Jerozolimy i w koszarach Allenby'ego oddał się w ręce sprawiedliwości. 1 października 1947 roku stanął przed sądem polowym w silnie strzeżonym z tej okazji budynku sądu w Talbie, ale został uniewinniony z braku dowodów winy. Ciało Rubowica nigdy nie znaleziono. Nocą dwaj oficerowie przewieźli Farrana samochodem pancernym do Gazy. Kierownictwo Lechi było zdecydowane go zabić. W 1948 roku paczkę zaadresowaną do „R. Farrana” otworzył jego brat, który miał te same inicjały. Ukryty w środku ładunek wybuchowy eksplodował i brat Farrana zginął<sup>[\*274]</sup>.

Sprawa Rubowica podsycała nienawiść Żydów do Brytyjczyków. Kiedy władze mandatowe skazały członka Irgunu za działalność terrorystyczną, organizacja przeprowadziła zamach bombowy na brytyjski klub oficerski w Goldsmid House w Jerozolimie, w którym zginęło czternaście osób, i zorganizowała masową ucieczkę z więzienia w Akce. Kiedy ludzi Begin chłostano, on kazał chłostać brytyjskich żołnierzy, a kiedy jego ludzie zostali skazani na śmierć za terroryzm i powieszeni w więzieniu w Akce, rozkazał powiesić dwóch przypadkowo schwytanych żołnierzy brytyjskich za „działalność antyhebrajską”.

Churchill, obecnie przywódca parlamentarnej opozycji, ostro potępił sposób prowadzenia przez Attleego tej „bezsensownej wojny z Żydami, która ma oddać Palestynę Arabom lub Bóg wie komu”. Już w czasie wojny Churchill rozważał zrobienie porządku z „antysemitami i innymi na wysokich szczeblach” w brytyjskiej administracji w Palestynie. Teraz gniew z powodu akcji terrorystycznych Irgunu i Lechi, tradycyjna sympatia dla Arabów i antysemityzm złożyły się na to, że Brytyjczycy zaczęli traktować Żydów jak wrogów. Dezerterzy brytyjscy, a czasem i żołnierze na służbie pomagali arabskim bojówkom.

Nowy wysoki komisarz, generał sir Alan Cunningham, prywatnie nazwał syjonizm „nacionalizmem sprzęgniętym z psychiką żydowską, który jest czymś anormalnym i nie poddającym się racjonalnemu leczeniu”. Generał Barker zakazał brytyjskim żołnierzom jadań w restauracjach żydowskich, tłumacząc, że „ukarze Żydów w sposób, jakiego ta rasa nie lubi najbardziej: uderzając ich po kieszeni”. Premier upomniał Barkera, ale nienawiść miała już charakter prawdziwie

żywołowy. W listach miłosnych do Katy Antonius Barker pisał, że ma nadzieję, iż Arabowie zabiją więcej „cholernych Żydów... paskudny naród... Katy, bardzo Cię kocham”.

Czternastego lutego 1947 roku Attlee, mając dość rozlewu krwi, przystał na posiedzeniu gabinetu na wycofanie się z Palestyny. 2 kwietnia poprosił nowo utworzoną Organizację Narodów Zjednoczonych o powołanie Specjalnej Komisji do spraw Palestyny (UNSCOP), która miała określić jej przyszłość. Cztery miesiące później UNSCOP zaproponowała podział Palestyny na dwa państwa z Jerozolimą jako strefą międzynarodową pod zarządem gubernatora mianowanego przez ONZ. Ben Gurion zaakceptował ten plan, mimo że granice państw były zupełnie niefunkcjonalne. Uważał, że Jerozolima jest „sercem narodu żydowskiego”, ale jej utrata to „cena za własne państwo”. Wysoki Komitet Arabski, poparty przez Irak, Arabię Saudyjską i Syrię, odrzucił podział, domagając się „zjednoczonej i niepodległej Palestyny”. 29 listopada odbyło się na forum ONZ głosowanie nad projektem. Po północy jerozolimczycy zgromadzili się przy radioodbiornikach, aby w nerwowym milczeniu wysłuchać wiadomości<sup>[24]</sup>.

## **ABD AL-KADIR HUSAJNI: FRONT JEROZOLIMSKI**

Za rezolucją 181 głosowały trzydzieści trzy państwa, ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Sowieckim na czele; trzynaście było przeciw, a dziesięć, w tym Wielka Brytania, wstrzymało się od głosu. „Po dłuższej chwili konsternacji, kiedy ludzie stali z rozchyłonymi ustami jakby spragnionymi wody i szeroko otwartymi oczami – wspominał Amos Oz – nasza ulica na skraju północnej części Jerozolimy ryknęła jak jeden mąż. Nie był to okrzyk radości, raczej grozy, wrzask przypominający kataklizm, który mógł poruszyć skały”. Potem rozległy się „okrzyki radości” i „wszyscy śpiewali”. Żydzi całowali nawet „zaskoczonych angielskich policjantów”.

Arabowie nie przyjęli do wiadomości, że ONZ ma prawo dzielić ich kraj. Palestyńczyków było 1,2 miliona i wciąż posiadali oni 94 procent ziemi; Żydów o połowę mniej. Obie strony szykowały się do walki, a żydowscy i arabscy ekstremiści o sercach z kamienia prześcigali się w okrucieństwie. Jerozolima była „w stanie wojny ze sobą”.

Do centrum miasta napłynął tłum Arabów. Mordowali Żydów, strzelali w kierunku ich podmiejskich osiedli, plądrowali sklepy, krzyczeli: „Wyrznąć Żydów!”. Anwar Nusajbe, dziedzic kilku gajów pomarańczowych i wielkich domów, adwokat wykształcony w Cambridge, ze smutkiem patrzył, jak jego rodacy staczają

się w „kurz, tumult i chaos”, a „profesorowie, doktorzy i sklepikarze z obu stron wymieniają strzały z ludźmi, którzy w innych okolicznościach byliby ich gośćmi”.

Drugiego grudnia na terenie Starego Miasta zostało zastrzelonych trzech Żydów. Następnego dnia uzbrojeni Arabowie zaatakowali dzielnicę Montefiorego, a tydzień później dzielnicę żydowską. Tamtejszych półtora tysiąca Żydów czekało nerwowo, co nastąpi, bo w obrębie murów mieszkało aż 22 000 Arabów. Żydzi i Arabowie wyprowadzali się z dzielnic o mieszanej ludności. 13 grudnia Irgun rzucił bomby na dworcu autobusowym pod Bramą Damasceńską, zabijając pięciu Arabów i raniąc znacznie więcej. W zamachu tym o mało nie zginął wuj Anwara Nusajbego, który widział „oderwaną ludzką kończynę przyklejoną do miejskiego muru”. W ciągu dwóch tygodni zginęło 74 Żydów, 71 Arabów i 9 Brytyjczyków.

Kiedy 7 grudnia Ben Gurion jechał z Tel Awiwu na spotkanie z wysokim komisarzem, jego konwój wpadł na szosie w zasadzkę. Hagana powołała pod broń wszystkich rezerwistów w wieku 17–25 lat. Arabowie też szykowali się do wojny. Do rozmaitych bojówek zgłaszali się ochotnicy: Irakijczycy, Libańczycy, Syryjczycy, Bośniacy. Jedni byli weteranami wcześniejszych walk, inni fundamentalistami pragnącymi wziąć udział w dżihadzie. Największa formacja paramilitarna, Arabska Armia Wyzwoleńcza, liczyła około 5000 żołnierzy. Na papierze siły arabskie, popierane przez armie regularne siedmiu państw arabskich, miały przygniatającą przewagę. Generał Barker, który niedawno opuścił Palestynę, radośnie przewidywał w liście do Katy Antonius, że „Żydzi zostaną unicestwieni”. Jednakże Liga Arabska, utworzona w 1945 roku organizacja nowo powstałych państw arabskich, była podzielona z powodu roszczeń terytorialnych i sporów dynastycznych. Abdullah, niedawno koronowany król Transjordanii, wciąż domagał się włączenia Palestyny do swego królestwa; Damaszek śnił o Wielkiej Syrii; król Egiptu Faruk uważał się za prawowitego przywódcę świata arabskiego i nie cierpiał Haszymidów zarówno z Transjordanii, jak z Iraku. Ci z kolei nienawidzili króla Ibn Sauda, który wyparł ich z Arabii. Wszyscy przywódcy arabscy nie ufali muftiemu, który po wyjeździe do Egiptu chciał koniecznie zostać głową państwa palestyńskiego.

Mimo tak wielkiej demoralizacji, zdrady i nieudolności Jerozolima dostarczyła Arabom bohaterów wojennych. Anwar Nusajbe, zbrzydzone „brudnymi intrygami i niepowodzeniami”, założył wraz z innymi magnatami z rodu Chalidich i Dadżanich Komitet Bramy Heroda, mający kupować broń. Jego kuzyn Abd al-Kadir al-Husajni, który walczył z Brytyjczykami w Iraku w 1941 roku, a potem do końca wojny ukrywał się w Kairze, objął dowództwo nad arabskim sztabem, tak zwanym Frontem Jerozolimskim.

Husajni był żywym wcieleniem arabskiego bohatera, zawsze ubranym w kefiję, tunikę khaki i przepasanym na krzyż dwoma bandolierami. Ten potomek jerozolimskiej arystokracji, syn i wnuk burmistrzów, którzy wywodzili swój ród od Proroka, był absolwentem chemii, poetą amatorem, redaktorem gazet i bojownikiem o nieustraszonej odwadze. „W dzieciństwie widziałem, jak przychodził do kryjówki w jednym z naszych domów – opowiada jego kuzyn Said al-Husajni. – Wciąż pamiętam jego charyzmę, wdzięk i tę aurę bohaterskiego zaaferowania, która towarzyszyła mu wszędzie. Podziwiali go wszyscy, ważni i nieznacznici”. Nastoletni student z Gazy Jasir Arafat, który był dumny, że jego matka jest spokrewniona z Husajnami, służył w sztabie Abd al-Kadira.

Uzbrojeni syjoniści z dzielnicy żydowskiej ostrzeliwali Wzgórze Świątynne, Arabowie strzelali do żydowskich cywilów z dzielnicy Katamon. 5 stycznia Hagana zaatakowała Katamon i zniszczyła hotel Semiramis, zabijając jedenastu niewinnych Arabów wyznania chrześcijańskiego. Zbrodnia ta przyspieszyła arabski exodus z miasta. Ben Gurion zwolnił ze stanowiska odpowiedzialnego za nią oficera Hagany. Dwa dni później Irgun przeprowadził zamach bombowy na arabski posterunek przy Bramie Jafskiej, który blokował dostawy zaopatrzenia do dzielnicy żydowskiej. 10 lutego stu pięćdziesięciu bojowników Husajniego zaatakowało dzielnicę Montefiorego. Członkowie Hagany stawili opór, dostali się jednak pod ostrzał brytyjskich snajperów z pobliskiego hotelu King David, którzy zabili młodego żydowskiego bojownika. Brytyjczycy mieli rządzić Palestyną jeszcze cztery miesiące, ale w Jerozolimie toczyła się już regularna wojna. W ciągu sześciu tygodni zginęło 1060 Arabów, 769 Żydów i 123 Brytyjczyków. Każda śmierć musiała zostać pomszczona w dwójnasób.

Położenie syjonistów w Jerozolimie było trudne. Szosa z Tel Awiwu biegła na dystansie 50 kilometrów przez terytorium arabskie i Abd al-Kadir Husajni, dowodzący tysiącosobową brygadą jerozolimską z Armii Świętej Wojny muftiego, atakował ją bez przerwy. „Arabowie zamierzali poprzez blokadę zmusić 90 000 jerozolimskich Żydów do uległości” – wspominał Icchak Rabin, oficer Palmachu urodzony w Świętym Mieście. Plan ten szybko zaczął przynosić efekty.

Pierwszego lutego bojownicy Husajniego z pomocą dwóch brytyjskich dezertersów wysadzili redakcję gazety „Palestine Post”. 10 lutego przeprowadzili ponowny atak na dzielnicę Montefiorego, ale po sześciogodzinnej bitwie zostali odparci przez Hagane. Brytyjczycy urządzili stanowisko dowodzenia poniżej Bramy Jafskiej, aby bronić dzielnicy Montefiorego. 13 lutego aresztowali czterech bojowników Hagany, a potem wydali ich bez broni arabskiemu motłochowi, który ich zlinczował. 22 lutego Husajni zlecił brytyjskim dezertersom przeprowadzenie

zamachu bombowego na ulicy Ben Jehuda; zginęło pięćdziesięciu dwóch żydowskich cywilów. Irgun zastrzelił dziesięciu brytyjskich żołnierzy.

Obrona arabskich dzielnic w Jerozolimie, wspominał Nusajbe, była jak „naprawianie sparciałego węża do wody – zreperowany w jednym miejscu pękła w dwóch innych”. Hagana wysadziła w powietrze stary pałac rodziny Nusajbe. Były burmistrz Husajn Chalidi skarżył się: „Wszyscy wyjeżdżają. Nie utrzymam się już długo. Jerozolima jest stracona. W Katamonie nie został już nikt. Szejjch Dżarrah jest pusty. Każdy, kto ma czek albo trochę pieniędzy, wyjeżdża do Egiptu, Libanu, Damaszku”. Z przedmieść arabskich zaczął wypływać strumień uchodźców. Katy Antonius wyjechała do Egiptu. Jej willę wysadziła Hagana, ale dopiero po tym, jak znaleziono tam listy miłosne od generała Barkera. Abd al-Kadirowi Husajniemu udało się jednak odciąć od wybrzeża zachodnią, żydowską część Jerozolimy.

Paradoksalnie Żydzi, tak jak Arabowie, czuli, że Jerozolima wymyka im się z rąk. Na początku 1948 roku dzielnica żydowska Starego Miasta była obleżona, a obronę utrudniała duża liczba ortodoksyjnych Żydów, którzy nie uczestniczyli w walce. „Co z Jerozolimą? – zapytał Ben Gurion generałów 28 marca w swoim sztabie w Tel Awiwie. – To bitwa o rozstrzygającym znaczeniu. Upadek Jerozolimy może być śmiertelnym ciosem dla *jiszuwu*”. Generałowie mogli skierować do miasta tylko pięciuset dodatkowych żołnierzy. Od czasu głosowania w ONZ Żydzi byli zepchnięci do obrony, ale teraz Ben Gurion rozkazał przeprowadzić operację „Nachszon”, mającą odblokować szosę do Jerozolimy. Był to początek ofensywy, plan D, który miał na celu opanowanie obszarów przyznanych Żydom przez ONZ, ale także zachodniej Jerozolimy. „Plan – pisze historyk Benny Morris – przewidywał wprost zniszczenie arabskich wiosek stawiających opór i wypędzenie ich mieszkańców”, ale „w dokumencie nigdzie nie ma mowy o polityce czy zamiarze wypędzenia «arabskich mieszkańców» Palestyny”. W jednych rejonach Palestyńczycy pozostali w swoich domach, w innych zostali wygnani.

Wieś Kastel stanowiła punkt oporu panujący nad szosą łączącą Jerozolimę z wybrzeżem. W nocy 2 kwietnia Hagana zajęła wioskę, ale Husajni zebrał siły (między innymi irackich ochotników), aby przeprowadzić kontratak i ją odzyskać. On i Anwar Nusajbe wiedzieli jednak, że potrzebują posiłków. Pospieszyli do Damaszku, aby domagać się artylerii. Nieudolność i intryganctwo generałów Ligi Arabskiej, z którymi się tam zetknęli, wpędziły ich w czarną rozpacz.

– Kastel upadł – powiedział naczelny dowódca iracki. – Waszym zadaniem jest go odbić, Abd al-Kadir.

– Dajcie nam broń, o którą prosiliśmy, a go odzyskamy – odpowiedział ze złością Husajni.

– Cóż to, Abd al-Kadir? Nie macie dział? – rzekł generał, który nie zaoferował żadnej pomocy.

– Zdrajcy! Historia zapamięta, że to przez was straciliśmy Palestynę. Zajmę Kastel albo zginę, prowadząc do walki swoich mudzahedinów! – krzyknął Husajni i wybiegł.

W nocy napisał wiersz dla swego siedmioletniego syna Fajsala, który kilka dziesięcioleci później zostanie mianowany przez Jasira Arafata palestyńskim „ministrem” do spraw Jerozolimy:

Ta ziemia mężnych ludzi to ziemia naszych przodków  
Żydzi nie mają prawa do tej ziemi.  
Jakże spać mogę, gdy nieprzyjaciel nią włada?  
Me serce goreje. Ojczyzna mnie wzywa.

Nazajutrz rano Kadir przybył do Jerozolimy i zarządził gotowość bojową.

## **SALUT ARMATNI NA HARAMIE: ABD AL-KADIR HUSAJNI**

Siódmego kwietnia Abd al-Kadir poprowadził trzystu bojowników i trzech brytyjskich dezertersów do ataku na Kastel. O jedenastej wieczorem zaatakowali wieś, ale zostali odparci. Nazajutrz o świcie Husajni ruszył do przodu, aby zastąpić rannego oficera. Kiedy szedł we mgle, nie wiedząc dobrze, kto zajmuje wieś, wartownik z Hagany, sądząc, że to żydowskie posiłki, zawołał w arabskim żargonie:

– Tutaj, chłopaki!

– Cześć, chłopaki – odpowiedział Husajni po angielsku. Żydzi często mówili po arabsku – lecz nigdy po angielsku. Wartownik wyczuł niebezpieczeństwo i strzelił, ciężko raniąc Husajniego. Jego towarzysze uciekli, zostawiając go na ziemi, jęczącego: „Wody, wody”. Żydowski sanitariusz robił, co mógł, żeby uratować mu życie, ale daremnie. Złoty zegarek i pistolet z rękojeścią z kości słoniowej świadczyły, że zmarły był jakimś dowódcą, lecz kim dokładnie?

W radiu zmęczeni obrońcy żydowscy usłyszeli, że Arabowie mówią coś nerwowo o odbiciu ciała zabitego dowódcy. Dowodzenie akcją objął jego brat, Chaled. Kiedy wiadomość się rozeszła, bojownicy arabscy zaczęli przybywać na miejsce autobusami, ciężarówkami i na osłach. Odzyskali wieś, a żołnierze Palmachu zginęli na stanowiskach. Arabowie zabili pięćdziesięciu żydowskich jeńców i okaleczyli ich zwłoki. Znów mieli w ręku klucz do Jerozolimy – i ciało

Husajniego.

„Cóż za smutny dzień! Jego męczeńska śmierć przygnębiła wszystkich – zapisał Wasif Dżauharije. – Był bojownikiem o ojczyznę i godność Arabów!” 9 kwietnia „nikt nie został w domu. Wszyscy szli w kondukcje. Byłem na pogrzebie” – notował Wasif. W uroczystości pochowania Husajniego na Wzgórzu Świątynnym wzięło udział 30 000 żałobników – arabskich bojowników wymachujących karabinami, legionistów z Transjordanii, chłopów, bogatych mieszczan. Spoczął w jerozolimskim panteonie arabskim obok ojca i niedaleko króla Husajna. Oddano salut z jedenastu dział. Uzbrojeni żałobnicy strzelali w powietrze, a jeden ze świadków twierdził, że uczestników pogrzebu zginęło więcej niż żołnierzy podczas szturm na Kastel. „Brzmiało to tak, jakby rozgorzała zacięta bitwa. Biły dzwony kościelne, ludzie domagali się zemsty. Wszyscy obawiali się ataku syjonistów” – wspominał Anwar Nusajbe, który był „bardzo przybity”. Bojownicy arabscy gremialnie wzięli udział w pogrzebie Husajniego i pozostawili Kastel zupełnie bez obrony. Palmach wykorzystał to i zniszczył punkt oporu.

Kiedy chowano Husajniego, stu dwudziestu żołnierzy Irgunu i Lechi zaatakowało arabską wioskę Deir Jassin, leżącą kilka kilometrów na zachód od Jerozolimy. Podczas tej akcji doszło do najbardziej haniebnej zbrodni, jaką popełniła w tej wojnie strona żydowska. Bojownicy mieli wyraźny rozkaz, aby nie skrzywdzić kobiet, dzieci ani jeńców. Wchodząc do wsi, dostali się pod ostrzał. Zginęło czterech bojowników żydowskich, a kilkudziesięciu zostało rannych. Po znalezieniu się w głębi wioski Żydzi zaczęli wrzucać granaty do domów i mordować mężczyzn, kobiety i dzieci. Liczba ofiar jest wciąż sporna, ale śmierć poniosło od 100 do 254 osób, w tym całe rodziny. Tych, którzy przeżyli, obwożono potem ciężarówkami po Jerozolimie, aż kierownictwo Hagany kazało ich uwolnić. Irgun i Lechi niewątpliwie zdawały sobie sprawę, że spektakularna masakra przerazi wielu arabskich cywilów i popchnie ich do uciezki. Dowódca Irgunu, Begin, zaprzeczał, że doszło do zbrodni, ale jednocześnie mówił o jej korzystnych skutkach: „Legenda [Deir Jassin] była warta pół tuzina izraelskich batalionów. Arabów ogarnęła panika”. Ben Gurion złożył wyrazy ubolewania królowi Abdullahowi, który jednak ich nie przyjął.

Na zemstę Arabów nie trzeba było długo czekać. 14 kwietnia konwój karetek i ciężarówek z żywnością wyruszył do szpitala Hadassa na górze Skopus. Bertha Spafford widziała, jak „stu pięćdziesięciu partyzantów, uzbrojonych w najrozmaitszą broń, od garłaczy i starych flint do nowoczesnych stenów i brenów, ukryło się za kaktusami na terenie kolonii amerykańskiej. Ich twarze wykrywiały nienawiść i żądza zemsty – pisała. – Wyszłam i powiedziałam do nich:

«Strzelać z ukrycia w amerykańskiej kolonii to jak strzelać z meczetu!». Powoływała się na sześćdziesiąt lat swojej pracy filantropijnej, ale Arabowie zagrozili, że jeśli nie odejdzie, to ją zabiją. Zanim Brytyjczycy zdecydowali się na interwencję, zginęło siedemdziesięciu siedmiu Żydów, głównie lekarzy i pielęgniarek, a dwudziestu zostało rannych. „Gdyby armia się nie wtrąciła – oświadczył Wysoki Komitet Arabski – ani jeden żydowski pasażer nie pozostałby przy życiu”. Bojownicy okaleczyli ciała zabitych i robili sobie zdjęcia przy zwłokach leżących w makabrycznych pozach. Fotografie powielono w dużej liczbie i sprzedawano w Jerozolimie jako pocztówki.

Masakra w Deir Jassin była jednym z przełomowych wydarzeń wojny. Stała się głównym tematem kampanii w arabskich mediach, które rozdmuchiwały zbrodnie popełniane przez Żydów. Miało to wzmocnić w Arabach ducha walki, ale odniosło przeciwny skutek: podsyciło histerię i obawy w kraju ogarniętym już wojną domową. Do marca, przed wydarzeniami w Deir Jassin, 75 000 Arabów opuściło swoje domy. Dwa miesiące później było to już 390 000. Wasif Dżauharije, mieszkający z żoną i dziećmi w zachodniej Jerozolimie, blisko hotelu King David, był prawdopodobnie typowym przedstawicielem ludności arabskiej. Swoje myśli i działania zapisywał w dzienniku, który jest wyjątkowym i zbyt rzadko wykorzystywanym źródłem do historii tego okresu.

„Czułem się fatalnie – pisał po wydarzeniach z połowy kwietnia – byłem wyczerpany fizycznie i psychicznie”. Do tego stopnia, że rzucił pracę w administracji mandatowej i siedział „w domu, zastanawiając się, co robić dalej”. W końcu podjął decyzję i wymienił „powody, które skłoniły mnie do opuszczenia domu”. Pierwszym było „niebezpieczne położenie” budynku, który znajdował się pod ostrzałem Arabów z Bramy Jafskiej, Żydów z dzielnicy Montefiorego i z brytyjskiej strefy bezpieczeństwa Bevingrad: „Strzelanina trwała dzień i noc bez przerwy i nawet dostać się do domu było trudno. Walki między Arabami a Żydami i wysadzanie w powietrze budynków nie ustawały ani na chwilę”. Brytyjczycy ostrzeliwali dzielnicę Montefiorego, zrywając dach z wiatraka sir Mosesa, choć nic im to nie dało. Wasif pisał, że snajperzy żydowscy z dzielnicy Montefiorego „strzelali do każdego przechodnia i to cud, że przeżyliśmy”. Zastanawiał się, jak uratować swoją kolekcję ceramiki, dzienniki i ukochaną lutnię. Poza tym niedomagał na zdrowiu: „Stałem się taki słaby, że nie mogłem znieść tego stresu, i lekarz zalecił mi wyjazd”. Rodzina naradzała się: „Co będzie, jak mandat się skończy? Znajdziemy się pod rządami Arabów czy Żydów?”. Sąsiad Wasifa, francuski konsul generalny, obiecał chronić jego dom i kolekcję. Wasif uważał, że „nawet jeśli nigdy nie wrócimy”, trzeba związać żagle, „aby uratować siebie i dzieci”: „Przez



ponad dwa tygodnie sądziliśmy, że nie opuścimy domu, ponieważ byliśmy przekonani, że siedem [sic] arabskich armii szybko wkroczy na terytorium kraju – nie żeby go okupować, ale oddać go jego narodowi, a my należymy do tego narodu!”. Wyjechał w ostatnich dniach brytyjskiego mandatu i nigdy już nie wrócił. Los Wasifa to los większości Palestyńczyków. Jednych wypędzono siłą, inni wyjechali, aby uniknąć wojny, mając nadzieję, że później wrócą – a mniej więcej połowa pozostała bezpieczna w swoich domach. Stali się izraelskimi Arabami, nieżydowskimi obywatelami syjonistycznej demokracji. Ogółem jednak 600 000–750 000 Palestyńczyków opuściło – i straciło – swoje domy. Ich tragedię nazywano *nachba*, „katastrofą”.

Ben Gurion wezwał do Tel Awiwu szefa Jerozolimskiej Komisji Nadzwyczajnej, Dova Josefa, aby poradzić się nad sposobem zaopatrywania Jerozolimy, której mieszkańcy zaczęli przymierać głodem. 15 kwietnia konwoje przebiły się i żywność zaczęła wąskim strumyczkiem napływać do miasta. Pięć dni później Ben Gurion postanowił odwiedzić Jerozolimę, by spędzić święto Pesach wśród żołnierzy. Rabin, dowódca wchodzącej w skład Palmachu brygady Harel, skrytykował to jako grę pod publiczność. Niedługo po wyruszeniu konwoju z Ben Gurionem, jadącym w opancerzonym autobusie, Arabowie zaatakowali go. „Rozkazałem nawet, żeby dwa skradzione Brytyjczykom samochody pancerne wydobyto z ukrycia i posłano do boju” – wspominał Rabin. Dwadzieścia osób zginęło, ale żywność i Ben Gurion dotarli do żydowskiej Jerozolimy. Jej mieszkańców Ben Gurion określił z wisielczym humorem, ale trafnie jako „w 20 procentach normalnych ludzi, 20 procent uprzywilejowanych (uniwersytet itd.) i 60 procent dziwnych (prowincjonalnych, średniowiecznych itd.)”. Przez tych ostatnich rozumiał chasydów.

Były to ostatnie dni władzy brytyjskiej. 28 kwietnia Rabin zajął arabskie przedmieście Szejch Dżarrah, dzielnicę patrycjuszy, ale żołnierze brytyjscy zmusili go do jej oddania. Kiedy Brytyjczycy oddawali ostatni salut, Żydzi panowali nad zachodnią częścią Jerozolimy, a Arabowie nad Starym Miastem i wschodnią częścią miasta. 14 maja o ósmej rano Cunningham, ostatni wysoki komisarz, wyszedł ze swojej rezydencji w galowym mundurze, dokonał przeglądu gwardii honorowej, wsiadł do opancerzonego daimlera i pojechał na odprawę do hotelu King David.

# ŻYDOWSKA NIEPODLEGŁOŚĆ, ARABSKA KATASTROFA

1948–1951

## BRYTYJCZYCY ODCHODZĄ; BEN GURION: UDAŁO SIĘ!

Generał Cunningham odjeżdżał z Jerozolimy wyludnionymi ulicami, na których z rzadka tylko widać było arabskie dzieci. Na rogach ulic pozostały jeszcze brytyjskie stanowiska karabinów maszynowych. Kiedy daimler jechał przez miasto, młodzi gapie „klaskali po dziecinnemu, a jeden zasalutował. Cunningham oddał honory”. Z lotniska Kalandia wysoki komisarz odleciał do Hajfy, skąd o północy odpłynął do Anglii.

Wojska brytyjskie ewakuowały się z Bevingradu w dzielnicy rosyjskiej: 250 ciężarówek i czołgów przetoczyło się aleją króla Jerzego V, a tłumy Żydów przyglądały im się w milczeniu. Natychmiast rozgorzały walki o opanowanie dzielnicy rosyjskiej. W całym mieście rozległy się strzały. Nusajbe wyjechał do Ammanu, aby błagać króla Abdullaha o ratunek dla miasta, „złupionego niegdyś przez krzyżowców” i znów zagrożonego złupieniem. Król obiecał pomoc.

Czternastego maja o 16.00 pod Jerozolimą Rabin i jego żołnierze z Palmachu, wyczerpani walką o utrzymanie szosy, wysłuchali oświadczenia radiowego Dawida Ben Guriona, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Agencji Żydowskiej. Stojąc pod portretem Herzla przed dwustupięćdziesięcioosobową widownią w telawijskim muzeum, Ben Gurion oznajmił: „Odczytam teraz deklarację o ustanowieniu państwa...”. Naradzał się wcześniej ze współpracownikami, jaką nazwę nadać nowemu państwu. Jedni sugerowali Judeę albo Syjon – jednak nazwy te kojarzyły się z Jerozolimą, a syjoniści mieli trudności z utrzymaniem choćby części miasta. Inni proponowali Iwriję albo Herzliję, ale Ben Gurion opowiadał się za Izraelem i tę nazwę przyjęto. „Ziemia Izraela – czytał – była kolebką narodu żydowskiego”. Odśpiewano hymn narodowy, *Hatikwa* (Nadzieja):

Nie zginie nadzieja nasza  
Nadzieja dwu tysięcy lat;  
Być wolnym ludem w ziemi naszej,

Ziemi Syjonu, Jerozolimie!

Ben Gurion z uśmiechem zwrócił się do dziennikarzy. „Udało nam się!” – powiedział, ale unikał triumfalizmu. Zawsze opowiadał się za podziałem Palestyny na dwa państwa, teraz jednak Żydzi musieli stawić czoło inwazji regularnych armii arabskich, które otwarcie stawiały sobie za cel ich unicestwienie. Samo przetrwanie Państwa Izraela było zagrożone. Z drugiej jednak strony poglądy Ben Guriona zmieniły się od lat dwudziestych i początku trzydziestych, kiedy miał nadzieję na wspólną arabsko-żydowską socjalistyczną Palestynę albo państwo federacyjne. Obecnie, wobec wojny totalnej, zwycięzca mógł wziąć wszystko.

Na froncie jerozolimskim żołnierze Rabina z brygady Harel byli zbyt zmęczeni, żeby słuchać przemówienia Ben Guriona. „Ej, wyłączcie to – prosił jeden z nich. – Chciałbym się trochę przespać. Piękne słówka mogą poczekać do jutra!”

„Ktoś wstał i przekręcił gałkę, zaległa grobowa cisza – wspominał Rabin. – Milczałem, tłumiąc sprzeczne emocje”. Większość i tak nie słyszała Deklaracji, ponieważ siły arabskie odcięły prąd.

Jedenaście minut później prezydent Stanów Zjednoczonych uznał de facto nowe państwo. Za namową Eddiego Jacobsona Truman poufnie poinformował wcześniej Weizmanna, że popiera podział kraju. Ale nie do końca panował nad własną administracją, bo jego delegaci na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ próbowali zapobiec podziałowi. Sekretarz stanu George Marshall, szef sztabu w czasie drugiej wojny światowej i najwyższy rangą amerykański urzędnik państwowy, otwarcie sprzeciwiał się uznaniu Izraela. Truman jednak poparł utworzenie nowego państwa, a Stalin był pierwszym przywódcą, który oficjalnie uznał Izrael.

W Nowym Jorku prawie niewidomy Weizmann czekał w swoim pokoju w hotelu Waldorf Astoria. Cieszył się z ogłoszenia niepodległości, ale czuł się odepchnięty i zapomniany, dopóki Ben Gurion i jego współpracownicy nie poprosili go, aby został pierwszym prezydentem Izraela. Truman zaprosił Weizmanna do złożenia pierwszej oficjalnej wizyty w Białym Domu. Eddie Jacobson chwalił później amerykańskiego prezydenta, że „pomógł utworzyć Izrael”, na co Truman odparł: „Jak to «pomógł utworzyć»? Jestem Cyrusem, jestem Cyrusem!” Kiedy naczelny rabin Izraela podziękował mu, Truman się rozplakał<sup>[\*275]</sup>.

Weizmann pojechał do Izraela z duszą na ramieniu. Bał się, że „żydowskie miejsca kultu w Jerozolimie, które oparły się atakom barbarzyńców w średniowieczu, są teraz obracane w gruzy”. W Jerozolimie Anwar Nusajbe i jego nieliczni bojownicy, głównie byli policjanci, robili wszystko, aby obronić Stare Miasto do czasu nadejścia regularnego wojska. Nusajbe został postrzelony w udo

i musiano mu amputować nogę. Ale wojna partyzancka dobiegła końca.

Zaczynała się prawdziwa wojna i państwo izraelskie znalazło się w bardzo trudnym położeniu. Armie krajów Ligi Arabskiej: Egiptu, Transjordanii, Iraku, Syrii i Libanu, uderzyły na Izrael. Przyświecał im konkretny cel: unicestwić Żydów. „Wojna ta spowoduje eksterminację i wielką masakrę, o której mówić się będzie jak o rzeziach mongolskich i wyprawach krzyżowych” – zapowiedział Azam Pasza, sekretarz Ligi. Dowódcy arabscy nie mieli wątpliwości co do wyniku wojny. Przez ponad tysiąc lat Żydzi byli nic nie znaczącymi poddanymi władców islamskich, czasem tolerowanymi, często prześladowanymi, ale zawsze uległymi i bezsilnymi. „Arabowie uważali się za ludzi walecznych, a Żydów mieli za naród sklepikarzy – wspominał generał sir John Glubb, angielski dowódca Legionu Arabskiego króla Abdullaha. – Egipcjanie, Syryjczycy i Irakijczycy byli pewni, że bez trudu pokonają Żydów”. Świecki nacjonalizm łączył się z religijnym zapałem bojowników świętej wojny. Arabom nie mieściło się w głowie, aby Żydzi mogli pokonać armie islamskie, a wielu dżihadystów walczących obok wojsk regularnych od dawna było fanatycznymi antysemitami. Połowę sił egipskich stanowili mudżahedini z Bractwa Muzułmańskiego, wśród których znalazł się młody Jasir Arafat.

Jednakże interwencja państw arabskich, której przyświecał mrożący krew w żyłach cel i która przerażała swym politycznym cynizmem, miała okazać się dla Palestyńczyków katastrofą i przyczynić się do powstania znacznie większego i silniejszego Izraela, niż ten, który powstałby bez niej. Na papierze armie arabskie liczyły 165 000 żołnierzy, ale chaos organizacyjny w ich szeregach był tak wielki, że w maju wystawiły tylko 28 000, czyli mniej więcej tyle, ile Izraelczycy. Ponieważ najsprawniejszą ich częścią był dziewięcioletni, wyszkolony przez Brytyjczyków Legion Arabski Abdullaha, król Transjordanii został oficjalnie mianowany naczelnym dowódcą wojsk Ligi Arabskiej.

Abdullah stanął na moście Allenby'ego, wyjął pistolet i strzelił w powietrze. „Naprzód!” – zawołał<sup>[25]</sup>.

## **ABDULLAH POPEŁLIWY**

Król, wspominał jego wnuk Husajn, „był ekstrawertykiem w całym tego słowa znaczeniu”. Ostatnio mówiliśmy o Abdullahu, gdy w Jerozolimie otrzymywał z rąk Winstona Churchilla swe pustynne królestwo. Lawrence pisał, że władca Transjordanii był „niski, krępy i silny jak koń. Miał wesołe, ciemnobrązowe oczy, gładką okrągłą twarz, pełne, ale małe usta, nos prosty” – i wiódł burzliwe życie,

szokując nawet Lawrence'a: „Kiedyś Abdullah z dwudziestu jardów trzy razy zestrzelił dzbanek do kawy z głowy nadwornego błazna”. Jako Szarifita, trzydziesty siódmy potomek Proroka w linii prostej, mógł przekomarzać się z ulemami.

– Czy spojrzeć na ładną kobietę to grzech? – zapytał muftiego.

– Grzech, Miłościwy Panie.

– A przecież Koran mówi: „Jeżeli ujrzysz niewiastę, odwróć oczy”, lecz nie można odwrócić wzroku, wcześniej nie spojrzawszy!

Był zarówno dumnym Beduinem, jak dzieckiem osmańskiego sułtanatu. Już jak nastoletni chłopak dowodził wojskami i był „mózgiem” wielkiego powstania Arabów. Miał równie wielkie ambicje, jak mało cierpliwości w ich zaspokajaniu, stąd przydomek „Popędliwy”. Czekał jednak bardzo długo na okazję do zdobycia Jerozolimy.

„Był kimś więcej niż żołnierzem i dyplomata, bo również filologiem klasycznym” – wspominał sir Ronald Storrs, któremu Abdullah zaimponował, recytując Siedem Zawieszonych Kasyd poezji przedmuzułmańskiej. Brytyjski ambasador w Ammanie, sir Alec Kirkbridge, zawsze nazywał go „królem z błyskiem w oku”. Jako polityk Abdullah nie był pozbawiony poczucia humoru. Na pytanie, czy przyjmie kiedykolwiek dyplomatę, którego nie lubi, odparł: „Kiedy mój muł się ózrebi”

Teraz, gdy jego muł się źrebił, trzeźwo oceniał syjonistów, cytując tureckie przysłowie: „Kiedy spotkasz niedźwiedzicę przechodzącą przez spróchniały most, mów do niej «Kochana cioteczko»”. W minionych latach rozmawiał z Weizmannem i żydowskimi przedsiębiorcami, proponując Żydom państwo, jeśli zgodzą się, by został królem Palestyny. Często odwiedzał Jerozolimę, gdzie spotykał się ze swym stronnikiem Raghebem Naszaszibim, ale nie lubił muftiego, uważając, że syjonizm wzrósł w siłę dzięki „Arabom, którzy nie godzą się na żadne rozwiązanie”.

Król potajemnie negocjował pakt o nieagresji z syjonistami. Zgadzał się na ustalone przez ONZ granice państwa żydowskiego w zamian za włączenie do Transjordanii terenów Zachodniego Brzegu Jordanu przyznanych Arabom. Brytyjczycy przystali na tę aneksję. „Nie chcę utworzenia nowego państwa arabskiego, które pozwoli Arabom jeździć po mnie – wyjaśnił Abdullah syjonistycznej wysłannicze Goldzie Meyerson (później Meir). – Chcę być jeźdźcem, nie koniem”. Ale koń poniósł: wojna, a zwłaszcza masakra w Deir Jassin, zmusiła króla do walki z Żydami. Poza tym inne państwa arabskie były równie zdecydowane pohamować ambicje Abdullaħa, jak ocalić Palestynę, a Egipcjanie i Syryjczycy zamierzali anektować swoje zdobycze terytorialne. Dowódca Legionu

Arabskiego Glubb Pasza, który poświęcił życie, aby Haszymidzi dysponowali porządną armią, ani myślał ryzykować jej zniszczenia.

Jego Legion Arabski posuwał się ostrożnie przez górzystą Judeę w kierunku Jerozolimy, a tymczasem nieregularna Arabska Armia Wyzwoleńcza zaatakowała żydowskie przedmieścia. Do zmroku 16 maja Hagana zajęła posterunek policji w Mea Szearim, Szejch Dżarrah na północy i cały obszar Nowego Miasta na południe od murów, a także dawne brytyjskie bastiony w centrum, dzielnicę rosyjską i YMCA. „Opanowaliśmy prawie całą Jerozolimę, z wyjątkiem twierdzy Augusty Wiktorii i Starego Miasta” – cieszył się Ben Gurion.

„SOS! Żydzi są pod murami!” Anwar Nusajbe pospieszył do króla, aby błagać go o interwencję. Abdullah nigdy nie zapominał o swoim miejscu w historii: „Na Boga, jestem muzułmańskim władcą, królem haszymidzkim, a mój ojciec był królem wszystkich Arabów”. Pisał do swego angielskiego dowódcy: „Drogi Glubbie Paszo, znaczenie Jerozolimy dla Arabów, muzułmanów i arabskich chrześcijan jest dobrze znane. Jakakolwiek klęska zadana przez Żydów mieszkańcom tego miasta będzie miała dla nas dalekosiężne następstwa. Wszystko, co należy dziś do nas, musi zostać obronione – Stare Miasto i droga do Jerycha. Proszę pana o wykonanie tego rozkazu jak najszybciej, mój drogi”

## **ABDULLAH: BITWA O JEROZOLIMĘ**

Wojska króla „posuwały się radośnie, wiele pojazdów było przystrojonych zielonymi gałęziami albo pękami różowych kwiatów oleandra”. Pochód Legionu Arabskiego na Jerozolimę „zdawał się karnawałem, a nie marszem armii na wojnę” – zauważył Glubb. 18 maja pierwsi legionieści zajęli pozycje wokół murów Starego Miasta, skąd, jak pisał, „blisko 1900 lat temu sami Żydzi razili strzałami nacierające legiony Tytusa”. Król jednak był „chory z niepokoju, czy Żydzi nie weszli na teren Starego Miasta i do Świątyni, gdzie spoczywał jego ojciec, świętej pamięci król Hidżazu Husajn”. Wojska Glubba przebiły się przez zajmowany przez Izraelczyków Szejch Dżarrah i dotarły do Bramy Damasceńskiej.

Na Starym Mieście najpierw partyzanci arabscy, a potem żołnierze Legionu Arabskiego otoczyli dzielnicę żydowską, siedzibę niektórych najstarszych rodzin żydowskich w Palestynie i sędziwych uczonych chasydzkich. Broniło jej zaledwie stu dziewięćdziesięciu bojowników Hagany i Irgunu. Rabin był wściekły, że obrona Starego Miasta może otrzymać tylko bardzo nieliczne posiłki. Czy to „jedyne siły, jakie naród żydowski może zmobilizować do wyzwolenia swojej

stolicy?” – krzyczał na dowódcę Hagany w Jerozolimie, Dawida Szaltiel.

Rabin bezskutecznie szturmował Bramę Jafską, ale jednocześnie przez Bramę Syjońską do Starego Miasta przedostały się inne wojska. Osiemdziesięciu żołnierzy Palmachu dołączyło do obrońców, zanim Bramę Syjońską zajęli Arabowie. Teraz jednak nadeszły duże siły Legionu Arabskiego. Bitwa o Stare Miasto była niesłychanie zacięta. Walczący, notował Glubb, „posuwali się od pokoju do pokoju, ciemnymi przejściami, w górę i w dół po wąskich schodach prowadzących na podwórka i do piwnic” przez „rojny labirynt dzielnicy żydowskiej po warstwach gruzów nagromadzonych przez tysiąclecia”. Glubb nakazał systematyczne wyburzanie dzielnicy żydowskiej. Rabini zaapelowali o pomoc, Ben Gurion szalał: „Jerozolima może paść lada chwila! Atakować bez względu na cenę!”

Dwudziestego szóstego maja legionieści zajęli plac Hurwa i wysadzili w powietrze stojące przy nim wspaniałe synagogi. Dwa dni później „dwaj starzy rabini, o plecach pochylonych wiekiem, przyszli wąską uliczką, niosąc białą flagę” – pisał Glubb. Po drugiej stronie linii frontu, ale zaledwie kilkadziesiąt metrów dalej, bo teatr działań wojennych był tu mikroskopijny, Rabin obserwował tę „wstrząsającą scenę” z góry Syjon: „Byłem przerażony”. 39 z 213 obrońców zginęło, 134 zostało rannych. „Miasto Dawida wpadło w ręce nieprzyjaciela – pisał Begin. – Pograżyliśmy się w żałobie”. Glubb był wniebowzięty: „Namiętnie kocham Jerozolimę. Biblia ożywa na naszych oczach”. Pozwolił jednak na splądrowanie dzielnicy żydowskiej. Dwadzieścia dwie z dwudziestu siedmiu synagog zburzono. Po raz pierwszy od czasu zdobycia miasta przez Saladyna w 1187 roku Żydzi stracili dostęp do Muru Zachodniego.

Glubb zajął twierdzę Latrun i zablokował szosę prowadzącą do Jerozolimy. Ben Gurion kilkakrotnie rozkazywał odbić Latrun z rąk arabskich, ale mimo ogromnych strat wśród żołnierzy izraelskich ataki nie powiodły się. Żydowscy mieszkańcy Jerozolimy, już i tak mieszkający w piwnicach, zaczęli cierpieć głód. W końcu Izraelczykom udało się wytyczyć nową drogę transportu zaopatrzenia, tak zwaną drogę birmańską, biegnącą na południe od Latrunu.

Jedenastego czerwca mediator z ramienia ONZ, hrabia Folke Bernadotte, który w ostatnich miesiącach wojny wynegocjował z Himmlerem uwolnienie tysięcy więźniów z obozów koncentracyjnych (w tym Żydów), doprowadził do rozejmu i zaproponował nowy podział Palestyny, przewidujący włączenie całej Jerozolimy do Transjordanii. Izrael odrzucił ten plan. Tymczasem Ben Gurion stłumił nieomal bunt w swoich szeregach, bo Menachem Begin, zgodziwszy się na włączenie Irgunu do wojska izraelskiego, próbował odebrać własny transport broni. Armia izraelska zatopiła przewożący ją statek. Zamiast jednak wszcząć wojnę domową,

Begin wyszedł z podziemia i podjął jawną działalność polityczną.

Kiedy termin rozejmu upłynął, działania wojenne zostały wznowione. Nazajutrz egipski samolot zbombardował zachodnią Jerozolimę. Podnieceni legioniści zaatakowali Nowe Miasto przez Bramę Syjońską, a potem natarli w kierunku klasztoru Notre Dame: „Odwracając głowy, widzieli Kopułę na Skale i meczet al-Aksa – pisał Glubb. – Walczyli na szlaku Boga”, bo Izraelczycy znów próbowali zdobyć Stare Miasto.

– Utrzymamy Jerozolimę? – zapytał Abdullah Glubba.

– Nigdy jej nie zdobędą, Miłościwy Panie!

– Gdybyś kiedykolwiek uznał, że Żydzi mogą zająć Jerozolimę, to mi powiedz – uprzedził król. – Pojadę tam i zginę na murach miasta.

Izraelski kontratak załamał się, ale potencjał wojskowy Izraela wzrastał: nowe państwo miało już pod bronią 88 000 żołnierzy, a Arabowie tylko 68 000. W ciągu dziesięciu dni przed rozpoczęciem się drugiego rozejmu Izraelczycy zajęli Lyddę i Ramłę.

Syjniści tak stanowczo odrzucili plan Bernadotte'a, że ten zaproponował utworzenie w Jerozolimie strefy międzynarodowej. 17 września szwedzki hrabia ponownie przyleciał do Świętego Miasta, ale ekstremiści z Lechi pod wodzą Icchaka Szamira (późniejszego premiera Izraela) postanowili unicestwić zarówno mediatora, jak jego plan. Kiedy Bernadotte jechał ze swojej siedziby w dawnej rezydencji wysokiego komisarza przez Katamon na spotkanie z izraelskim gubernatorem wojskowym Dovem Josefem w Rehawii, jego jeep został zatrzymany na punkcie kontrolnym. Z innego jeepa wysiadło trzech mężczyzn ze stenami w rękach. Dwóch przestrzeliło opony w samochodzie Bernadotte'a, trzeci przeszył serią pierś Szweda. Wskoczyli do swojego jeepa i pędem odjechali. Hrabia zmarł w szpitalu Hadassa. Ben Gurion rozwiązał Lechi, ale zabójców nigdy nie schwytano.

Jerozolimskie Stare Miasto należało do Abdullaha. Król panował nad południową, a Irakijczycy nad północną częścią Zachodniego Brzegu. Na południe od Jerozolimy żołnierze wysuniętych oddziałów egipskich widzieli dachy Starego Miasta i ostrzeliwali z dział południowe przedmieścia. W połowie września Liga Arabska uznała palestyński „rząd” z siedzibą w Gazie, zdominowany przez muftiego i jerozolimskich patrycjuszy<sup>[\*276]</sup>. Kiedy jednak walki rozgorzały na nowo, Izraelczycy pokonali i zamknęli Egipcjan w okrążeniu, zajmując pustynię Negew. Upokorzeni Egipcjanie odesłali muftiego z powrotem do Kairu, jego kariera polityczna była skończona. Pod koniec listopada 1948 roku podpułkownik Mosze Dajan, dowódca wojsk izraelskich w Jerozolimie, zgodził się na zawieszenie broni z Jordańczykami.



W pierwszej połowie 1949 roku Izrael podpisał porozumienia o rozejmie ze wszystkimi pięcioma państwami arabskimi, a w lutym 1949 roku Kneset, izraelski parlament, zebrał się w budynku Agencji Żydowskiej przy alei Jerzego V w Jerozolimie, aby formalnie wybrać siedemdziesięcioletniego Weizmanna na urząd prezydenta, w dużej mierze zresztą honorowy. Weizmann, ignorowany przez premiera Ben Guriona, nie mógł się pogodzić ze swymi bardzo ograniczonymi uprawnieniami. „Dlaczego muszę być szwajcarskim prezydentem? – pytał. – Czemu nie mogę być amerykańskim prezydentem?” Żartem nazywał się „więźniem Rehawotu” – było to miasto, w którym założył Instytut Nauki noszący jego imię. Mimo że miał swą oficjalną rezydencję w Jerozolimie, pozostał „uprzedzony do tego miasta” i nadal czuł się w nim „nieswojo”. Zmarł w 1952 roku.

Na mocy rozejmu, podpisanego w kwietniu 1949 roku pod patronatem ONZ, którego przedstawiciele mieszkali w dawnej rezydencji wysokiego komisarza, dokonano podziału Jerozolimy. Izrael otrzymał część zachodnią z enklawą na górze Skopus, a Abdullah zatrzymał Stare Miasto, wschodnią część Jerozolimy i Zachodni Brzeg. W porozumieniu znalazła się obietnica umożliwienia Żydom dostępu do Muru, cmentarza na Górze Oliwnej i grobów w dolinie Cedronu, ale nie została ona dotrzymana. Przez następne dziewiętnaście lat Żydzi nie mogli się modlić pod Murem<sup>[\*277]</sup>, a nagrobki na ich cmentarzach były dewastowane.

Zarówno Izraelczycy, jak Abdullah obawiali się utraty swojej połowy Jerozolimy. Na forum ONZ ciągle dyskutowano nad kwestią przekształcenia miasta w strefę międzynarodową, więc obie strony okupowały Jerozolimę bezprawnie i tylko dwa państwa uznały fakt przynależności Starego Miasta do Jordanii. Szef personelu Weizmanna, George Weidenfeld, młody wiedeńczyk, który niedawno założył w Londynie wydawnictwo, rozpoczął kampanię mającą przekonać świat, że zachodnia część Jerozolimy powinna pozostać przy Izraelu. 11 grudnia 1949 roku Jerozolima została ogłoszona stolicą Izraela.

Po stronie arabskiej zwycięzcą okazał się Abdullah, który trzydzieści dwa lata po powstaniu arabskim w czasie pierwszej wojny światowej zdobył w końcu Jerozolimę: „Nikt nie odbierze mi Jerozolimy, chyba że po moim trupie” – zapowiedział.

## PODZIELONE MIASTO

1951–1967

### KRÓL JEROZOLIMY: KREW NA WZGÓRZU ŚWIĄTYNNYM

„Zwoje drutu kolczastego, pola minowe, stanowiska ogniowe i punkty obserwacyjne przecinały [miasto] – pisał Amos Oz. – Zapadła betonowa kurtyna, odgradzając nas od Szejh Dżarrah i dzielnic arabskich”. Często rozlegały się strzały snajperów: w 1954 roku zabili oni dziewięć osób, a ranili pięćdziesiąt cztery. Nawet gdy obie strony współpracowały ze sobą, współpraca taka była udręką. W 1950 roku ONZ prowadziła pertraktacje w sprawie karmienia tygrysa, lwa i dwóch niedźwiedzi w Biblijnym Zoo na zajętej przez Izrael górze Skopus. W oficjalnym dokumencie pisano, że „należy podjąć decyzję, czy (a) za arabskie osły, którymi nakarmi się izraelskiego lwa, zapłaci Izrael, oraz czy (b) osioł izraelski ma przejść przez terytorium zajęte przez Jordanię, aby wyżej wymieniony lew mógł go zjeść”. W końcu zwierzęta przewieziono pod oenzetowskim konwojem do zachodniej Jerozolimy przez terytorium okupowane przez Jordanię.

Po drugiej stronie zasieków rodzina Nusajbe opłakiwała Katastrofę: „Przeżyłem załamanie nerwowe” – przyznał Hazem Nusajbe. Jego bratanek Sari tęsknił za „angielskimi i arabskimi arystokratami, nonszalanckimi parweniuszami, kupcami z klasy średniej, półświatkiem spełniającym żołnierskie zachcianki, barwną mieszanką kultur, biskupami, muzułmańskimi duchownymi i brodatymi rabinami tłoczącymi się na tych samych ulicach”.

W listopadzie odbyła się dziwaczna ceremonia: Abdullah został koronowany na króla Jerozolimy przez koptyjskiego biskupa. Był pierwszym od czasu Fryderyka II królem, który sprawował realną władzę nad miastem. 1 grudnia sam ogłosił się w Jerychu królem Palestyny, zmieniając nazwę swego państwa z Transjordanii na Zjednoczone Królestwo Jordanii. Ród Husajnich i arabscy nacjonaści krytykowali Abdullaha za ustępstwa i nie mogli mu darować, że jest jedynym Arabem, który skorzystał na palestyńskiej Katastrofie.

Krół usiłował zjednać sobie jerozolimskie możliwe rody, przeżywające teraz osobliwe odrodzenie. Stanowisko premiera Jordanii zaproponował Raghebowi

Naszaszibiemu, który odmówił, ale zgodził się zostać ministrem. Abdullah mianował go również gubernatorem Zachodniego Brzegu i strażnikiem Dwóch Haramów (Jerozolimy i Hebronu), a także podarował mu samochód marki Studebaker i uhonorował tytułem „Ragheb Pasza”. (W latach pięćdziesiątych Jordańczycy nadal przyznawali tytuły osmańskie). Jego gogusiowaty bratanek, Nassereddin Naszaszibi, został królewskim szambelanem<sup>[\*278]</sup>. Ku ogólnemu zadowoleniu król oficjalnie złożył z urzędu znienawidzonego muftiego i mianował jego następcą Husama al-Dżarallaha, tego samego, którego podstępnie pozbawiono tej godności w 1921 roku.

Abdullaha ostrzegano o szykowanych na niego zamachach, ale zawsze odpowiadał: „Póki mój dzień nie nadejdzie, nikt mi nie zrobi krzywdy. Kiedy nadejdzie, nikt mnie nie obroni”. Mimo niebezpieczeństwa Abdullah, dobiegający już siedemdziesiątki, był dumny, że Jerozolima należy do niego. „Kiedy byłem mały, dziadek mawiał, że Jerozolima jest jednym z najpiękniejszych miast świata” – wspominał jego wnuk Husajn. Z upływem lat Abdullah „kochał Jerozolimę coraz bardziej”. Syn Talal zawiódł jego nadzieje, ale władca uwielbiał swego wnuka, którego kształcił i przygotowywał do objęcia tronu. Podczas szkolnych wakacji codziennie jedli razem śniadanie. „Stałem się synem, którego zawsze pragnął” – napisał Husajn.

W piątek 20 lipca 1951 roku Abdullah pojechał do Jerozolimy z szesnastoletnim Husajnem, uczniem szkoły w Harrow, któremu kazał założyć wojskowy mundur i przypiąć do niego order. Przed wyjazdem powiedział mu: „Synu, pewnego dnia będziesz musiał wziąć na siebie odpowiedzialność”, dodając: „Kiedy będę musiał umrzeć, chciałbym, żeby jakiś nieznany człowiek strzelił mi w głowę. To najprostszy sposób”. Po drodze zatrzymali się w Nablusie, aby spotkać się z kuzynem muftiego, dr. Musą al-Husajnim, który był z nim w nazistowskim Berlinie. Musa skłonił głowę i oświadczył, że jest wiernym poddanym króla.

Tuż przed dwunastą w południe Abdullah przyjechał do Jerozolimy na piątkowe modły w towarzystwie wnuka, Glubba Paszy, szambelana królewskiego Nassereddina Naszaszibiego i przymilnego Musy Husajniego. Tłum przyglądał mu się niechętnie i podejrzliwie. Nerwowa straż przyboczna króla, złożona z żołnierzy Legionu Arabskiego, była tak liczna, że Husajn zażartował: „Cóż to, kondukt pogrzebowy?”. Abdullah odwiedził grób ojca, a potem wszedł do meczetu al-Aksa i kazał swoim żołnierzom wyjść, ale Musa Husajni był cały czas blisko niego. Na krużganku szejka meczetu pocałował władcę w rękę. W tej samej chwili zza drzwi wyłonił się młody mężczyzna. Podniósł pistolet, przyłożył królowi lufę do ucha i strzelił, zabijając go na miejscu. Pocisk wyszedł przez oko i Abdullah runął

bezwładnie, jego biały turban potoczył się po posadzce. Wszyscy padli na ziemię, „zgięci w pół jak zgarbione przerażone staruszki – wspominał Husajn – ale ja musiałem stracić głowę, bo w tej samej chwili rzuciłem się na zamachowca”. Ten odwrócił się w stronę Husajna: „Widziałem jego obnażone zęby, obłąkane oczy. W ręku trzymał pistolet. Mierzył do mnie, potem zobaczyłem dym, usłyszałem huk i poczułem uderzenie w pierś. Czy tak wygląda śmierć? Pocisk trafił w metal”. Abdullah uratował wnukowi życie, każąc mu przypiąć order do munduru.

Ochrona, strzelając na oślep, zabiła zamachowca. Naszaszibi trzymał w ramionach ciało zmarłego króla, któremu z nosa ciekła krew, i raz po raz całował go w rękę. Legioniści wybiegli na ulicę, chcąc wziąć natychmiastowy odwet, i Glubb z trudem ich powstrzymał. Husajn ukląkł przy królu, rozpiął jego burnus, a potem szedł za ciałem, które zaniecono do austriackiego hospicjum. Tam wnukowi zabitego podano środki uspokajające, po czym pospiesznie przewieziono go samolotem do Ammanu<sup>[26]</sup>.

## **WŁADCA JORDANII HUSAJN: OSTATNI KRÓL JEROZOLIMY**

Podobno za zabójstwem Abdullaha stali mufti i król Egiptu Faruk. Musa Husajni został aresztowany i poddany torturom. Stracono go wraz z trzema innymi spiskowcami. Zamach był tylko jednym z wielu zabójstw i przewrotów, do których doprowadziła klęska Arabów w Palestynie. W 1952 roku król Faruk, ostatni z dynastii albańskiej założonej przez Muhammada Alego, został obalony przez tajną organizację Wolnych Oficerów pod przywództwem generała Muhammada Nadżiba i pułkownika Gamala Abdela Nasera.

Następcą Abdullaha został jego syn, Talal, cierpiący na napady schizofrenii – podczas jednego omal nie zabił żony. 12 sierpnia 1952 roku młody Husajn spędzał wakacje w Genewie, kiedy boy hotelowy przyniósł mu na srebrnej tacce list zaadresowany do „Jego Wysokości Króla Husajna”. Talal abdykował. Husajn miał zaledwie siedemnaście lat, lubił samochody wyścigowe i motocykle, samoloty i śmigłowce, które sam pilotował, oraz piękne kobiety (ożenił się później pięć razy). Abdullah nigdy nie wyzbył się marzenia o wielkim haszymidzkim królestwie i był gotów zaryzykować wszystko, aby zdobyć Jerozolimę, tymczasem jego wnuk zrozumiał z czasem, że nawet utrzymanie się na tronie jordańskim będzie dla niego dużym sukcesem.

Ujmujący w obejściu Husajn, oficer wykształcony w brytyjskiej akademii wojskowej w Sandhurst, prowadził prozachodnią politykę, biorąc pieniądze

najpierw od Brytyjczyków, a potem od Amerykanów. Zdołał jednak zachować władzę tylko dzięki zręcznemu lawirowaniu między różnymi stronnictwami w świecie arabskim. Czasami musiał opierać się silnym naciskom radykalnych dyktatorów, takich jak przywódca Egiptu Naser czy Iraku Saddam Husajn. Wzorem dziadka potrafił dogadywać się z Izraelczykami; wiele lat później polubił zwłaszcza Icchaka Rabina.

Dobiegający osiemdziesiątki Winston Churchill, który w 1951 roku wrócił na stanowisko premiera, mruknął do jednego ze swoich wysokich urzędników: „Jerozolima powinna należeć do Żydów – to oni ją rozstawili”. Miasto pozostało jednak podzielone na część wschodnią i zachodnią „szeregiem prowizorycznych ogrodzeń, murów i zwojów drutu kolczastego” z „napisami po hebrajsku, angielsku i arabsku: «Stop! Niebezpieczeństwo! Granica strefy!»”. Nocami rozlegały się odgłosy strzałów z broni maszynowej, a jedynym przejściem między strefami była Brama Mandelbauma, która zyskała podobną sławę jak berliński Checkpoint Charlie. Nie była to jednak ani brama, ani dom Mandelbaumów. Simcha i Esther Mandelbaumowie, którzy dawno już wyjechali z Jerozolimy, pochodzili z Białorusi i trudnili się produkcją pończoch. Ich solidna kamienica była w czasie wojny arabsko-żydowskiej bastionem Hagany i w 1948 roku została wysadzona w powietrze przez Legion Arabski. Punkt kontrolny Mandelbauma znajdował się w jej ruinach.

Nastoletni chłopiec żydowski Amos Oz i mały Palestyńczyk Sari Nusajbe, syn Anwara, mieszkali tuż obok siebie, po obu stronach zaminowanych zasieków. W późniejszych latach Oz i Nusajbe, obaj wybitni pisarze i przeciwnicy fanatyzmu, zostali przyjaciółmi. „Dowiedziałem się potem – pisał Nusajbe – że islam był tym dla takich rodzin jak nasza, czym judaizm dla Amosa Oza, mieszkającego kilkadziesiąt metrów dalej, tuż za ziemią niczyją”. Na oczach chłopców napływ nowych imigrantów kolejny raz zmieniał oblicze Jerozolimy. Kraje arabskie, zwłaszcza Irak, mściły się na Żydach mieszkających w ich krajach i 600 000 z nich w krótkim czasie wyjechało do Izraela. Ale to przede wszystkim niedobitki ultraortodoksyjnych sekt zwanych charedim („bogobojni”) zmieniły charakter miasta, przynosząc ze sobą kulturę i ubiory typowe dla siedemnastowiecznej Europy Środkowej oraz wiarę w mistyczną i radosną modlitwę. „Nie było prawie dnia – wspominał Sari Nusajbe – żebym nie zajrzał na ulice leżące poza ziemią niczyją” i tam, w dzielnicy Mea Szearim, „widziałem ubranych na czarno mężczyzn. Czasami te brodate istoty odwzajemniały moje spojrzenie”. Kim oni są? – zastanawiał się.

Charedim dzielili się na syjonistów i tych, którzy jak Toldos Aharon z Mea

Szearim, zdecydowanie sprzeciwiali się syjonizmowi. Ci ostatni uważali, że tylko Bóg może odbudować Świątynię. Sekty te, zamknięte w sobie, hołdujące sztywnym zasadom i rytuałom, dzieliły się na chasydów i litwaków, a ich członkowie posługiwali się na co dzień jidysz. Chasydzi z kolei dzielili się na wiele sekt pochodzących od siedmiu głównych „dworów”; każdym rządziła dynastia wywodząca się od rebege-cudotwórcy zwanego *admor* (akronim od „nasz nauczyciel i rabi”) lub cadykiem. Ich ubiór i subtelne różnice między sektami dodawały Jerozolimie kolorytu<sup>[\*279]</sup>.

Izraelczycy zbudowali w Zachodniej Jerozolimie nowoczesną stolicę<sup>[\*280]</sup>, będącą niezbyt harmonijnym połączeniem architektury świeckiej i religijnej. „Izrael był państwem socjalistycznym i świeckim – wspomina George Weidenfeld. – Śmietanka towarzyska mieszkała w Tel Awiwie, ale Jerozolima zachowała charakter starej Jerozolimy rabinów, niemieckich intelektualistów, którzy po kolacji dyskutowali o sztuce i polityce, oraz izraelskiej elity wyższych urzędników państwowych i generałów w rodzaju Mosze Dajana”. Podczas gdy charedim wiedli swoje odrębne życie, świeccy Żydzi, tacy jak Weidenfeld, jadali w najelegantszej restauracji w Jerozolimie – u Finka, gdzie podawano niekoszerny gulasz i kiełbaski. Amos Oz czuł się nieswojo w tym osobliwym kalejdoskopie odbudowanych zabytków i nowoczesnych ruin. „Czy można czuć się swojsko w Jerozolimie, choćby mieszkało się tu od stulecia? – pytał w powieści *Mój Michał*. – Dość odwrócić głowę, aby wśród tych wszystkich zabudowań zobaczyć skaliste pole. Drzewa oliwne. Jałowe pustkowia. Stada pasące się wokół nowo wybudowanej siedziby premiera”. Oz wyjechał w końcu z Jerozolimy, ale Sari Nusajbe pozostał w mieście.

Dwudziestego trzeciego maja 1961 roku Ben Gurion wezwał do siebie jednego ze swych młodych podwładnych, Icchaka Yaacovy’ego.

– Wiesz, kim jest Adolf Eichmann? – zapytał, podnosząc wzrok znad biurka.

– Nie.

– To człowiek, który zorganizował Holokaust, zabił twoją rodzinę i wywiózł cię do Auschwitz – odparł Ben Gurion, który znał losy swego współpracownika. Yaacovy, dziecko ortodoksyjnych Żydów węgierskich, trafił do obozu zagłady w 1944 roku na mocy decyzji SS-Obersturmbannführera Eichmanna. Podczas selekcji przeprowadzanej przez samego Josefa Mengelego znalazł się w grupie, którą skierowano do pracy przymusowej, i uniknął natychmiastowej śmierci w komorze gazowej, być może ze względu na jasne włosy i niebieskie oczy. Po wojnie wyemigrował do Izraela, walczył i został ranny podczas wojny o niepodległość. Zamieszkał w Jerozolimie i pracował w gabinecie premiera.

– Dzisiaj – ciągnął Ben Gurion – pojedziesz do Knesetu, zasiądziesz tam jako

mój gość i będziesz świadkiem, jak oświadczam, że przywieźliśmy Eichmanna do Jerozolimy, aby postawić go przed sądem.

Mosad, izraelski wywiad, porwał ukrywającego się w Argentynie Eichmanna i w kwietniu w sali sądowej w śródmieściu Jerozolimy rozpoczął się jego proces. Został skazany na śmierć i powieszony w więzieniu w Ramli 1 czerwca 1962 roku.

Po przeciwnej stronie linii demarkacyjnej król Husajn nazywał miasto swą „drugą stolicą”, ale był zbyt ostrożny, aby ryzykować przeniesienie prawdziwej stolicy z Ammanu do Jerozolimy. Święte Miasto zostało w efekcie zdegradowane do roli „prowincjonalnego miasta z zasiekami w centrum”. Mimo to haszymidzka Jerozolima odzyskała część dawnego uroku. Brat króla, książę Muhammad, był gubernatorem Zachodniego Brzegu Jordanu. Ożenił się właśnie z piękną szesnastoletnią Palestynką, Firjal ar-Raszid. „Sześć miesięcy w roku spędziliśmy w Jerozolimie – wspomina księżna Firjal – w prześlicznej małej willi, która należała kiedyś do Dadżanich. Ale większość czasu mój mąż poświęcał na rokowania z chrześcijanami, starając się doprowadzić do pokoju między walczącymi ze sobą prawosławnymi, katolikami i Ormianami!”

Król Husajn mianował Anwara Nusajbego gubernatorem i strażnikiem miejsc świętych. Nusajbe zajęli najwyższą pozycję w kilkusetletnich dziejach rodziny. Anwar parokrotnie piastował urząd jordańskiego ministra obrony, a jego brat Hazem – ministra spraw zagranicznych. Wszyscy patrycjusze stracili swoje fortuny i gaje oliwne, ale wielu nadal zajmowało wille w Szejch Dżarrah. Anwar Nusajbe mieszkał teraz naprzeciwko kolonii amerykańskiej w staroświeckiej willi z „perskimi dywanami, oprawnymi w złote ramy dyplomami wyższych uczelni, kryształowymi dzbankami do poobiednich napojów i dziesiątkami tenisowych trofeów”. Nusajbe praktykował „tolerancyjny ekumenizm”, modląc się co piątek w meczecie al-Aksa, a podczas Wielkanocy z całą rodziną dołączał do „dostojników duchownych ubranych w szaty liturgiczne, którzy ze złotymi krzyżami w ręku trzykrotnie obchodzili Grób Święty – wspominał jego syn Sari. – Razem z braćmi lubiliśmy najbardziej [te wielkanocne uroczystości], ponieważ chrześcijańskie dziewczęta były najładniejsze w mieście”. Ale na samym Wzgórzu Świętym panowała cisza. „Haram odwiedzało niewielu muzułmanów” – zauważył Oleg Grabar, wybitny znawca Jerozolimy, który w tych latach zaczął zwiedzać miasto i studiować jego historię.

Sari Nusajbe poznawał Stare Miasto, „pełne chytrych sklepikarzy ze złotymi zegarkami na łańcuszku, staruszek handlujących na ulicy naczyniami, płasających derwiszów” i kawiarni rozbrzmiewających „bulgotem fajek wodnych”. Jordańska część Jerozolimy była według Eugene’a Birda, wicekonsula amerykańskiego,

małym świątkiem: „Nigdy wcześniej nie widziałem tak niedużego wielkiego miasta. Dystyngowane towarzystwo ograniczało się do stu pięćdziesięciu osób”. Niektórzy patrycjusze zajęli się turystyką: Husajni na przykład urządzili hotel w Orient House. Siwa już Bertha Spafford, wielka dama z broszką pod szyją, przeobraziła kolonię amerykańską w luksusowy hotel i stała się jedną z osobliwości miasta, bo znała wszystkich sławnych ludzi, od Dżemala Paszy do Lawrence’a z Arabii; wystąpiła nawet dwukrotnie w brytyjskim programie telewizyjnym *This Is Your Life*<sup>[\*281]</sup>. Katy Antonius wróciła do Jerozolimy i zorganizowała sierociniec na Starym Mieście, a w swoim domu „wytworną restaurację połączoną z salonem” o nazwie Katakeet od plotkarskiej rubryki w lokalnej gazecie. Była postacią „ze sztuki *Cocktail Party* Eliota”, pisał amerykański wicekonsul, „rozsiewającą plotki i bardzo afektowaną”. Ubrana zawsze według „najnowszej mody, ze sznurem pereł na szyi, czarnymi włosami z wyraźnym pasmem siwizny, obciętymi dość krótko”, była zdaniem syna wicekonsula, pisarza Kaia Birda, „po trosze sekutnicą, a po trosze trzpiotką”. Nie straciła jednak swego politycznego pazura: „Przed powstaniem państwa żydowskiego znałam w Jerozolimie wielu Żydów. Dziś spoliczkuję każdego arabskiego znajomego, który spróbuje handlować z Żydami. Przegraliśmy pierwszą bitwę, ale nie przegraliśmy wojny”.

Wielkie mocarstwa zawsze popierały swoje wspólnoty wyznaniowe, nic więc dziwnego, że zimna wojna toczyła się pod szatami liturgicznymi i za ołtarzami Jerozolimy „równie zaciekle jak w ciemnych zaułkach Berlina”, innego podzielonego miasta. Amerykański wicekonsul Bird doradzał CIA, aby przeznaczyła 80 000 dolarów na renowację złotych kopuł cerkwi Marii Magdaleny, zbudowanej przez wielkiego księcia Sergiusza. Jeżeli CIA nie wyłoży tych pieniędzy, może to zrobić KGB. Prawosławie rosyjskie podzielone było między popieraną przez CIA cerkiew z siedzibą w Nowym Jorku a jej kontrolowaną przez KGB moskiewską odpowiedniczkę. Jordańczycy, wierni sprzymierzeńcy Stanów Zjednoczonych, oddali rosyjskie kościoły antykomunistycznej cerkwi, natomiast Izraelczycy, pamiętając, że Stalin pierwszy uznał ich państwo, przekazali prawosławne nieruchomości na swoim terytorium Sowietom. Ci zorganizowali w zachodniej Jerozolimie misję pod kierownictwem „popa”, w rzeczywistości pułkownika KGB, dawnego doradcy rządu komunistycznej Korei Północnej.

Zdawało się, że w tej prowincjonalnej mieścinie rządzonej przez „Husajnich, Naszaszibich, uczonych islamskich i chrześcijańskich biskupów nic się nigdy nie zmienia, jeśli pominąć ziemię niczyją i obozy dla uchodźców” – pisał Sari Nusajbe. Ale nic też nie stało w miejscu – i nawet ta synkretyczna Jerozolima znalazła



się w niebezpieczeństwie. Dojście do władzy Nasera w Egipcie zmieniło wszystko, zagrażając pozycji króla Husajna i stawiając pod znakiem zapytania jego władzę nad Jerozolimą.

## SZEŚĆ DNI

1967

### NASER I HUSAJN: DROGA DO WOJNY

Pochodzący z nizin społecznych Naser był *beau idéal* arabskiego polityka – młodym oficerem rannym w walkach z Izraelczykami w 1948 roku i pragnącym przywrócić Arabom utracony honor. Stał się najpopularniejszym przywódcą arabskim od wielu stuleci, ale rządził jak dyktator przy pomocy tajnej policji. Nazywany w świecie arabskim El Rais – Szef – głosił socjalistyczny panarabizm, wyrażający sprzeciw wobec zachodniej dominacji i syjonizmu i budzący nadzieje na pomszczenie arabskiej klęski.

Objęcie przezeń władzy w najpotężniejszym państwie arabskim, Egipcie, bardzo zaniepokoiło przywódców izraelskich. Naser wspierał palestyńskie ataki przeciwko Izraelowi, który odpowiadał na nie coraz bardziej stanowczo. W 1956 roku egipski przywódca rzucił wyzwanie Francuzom i Brytyjczykom, nacjonalizując Kanał Sueski i udzielając poparcia algierskim partyzantom walczącym z Francją. Londyn i Paryż, zdecydowane obalić Nasera, zawarły potajemny pakt z Ben Gurionem. Udana ofensywa izraelska na półwysep Synaj, zaplanowana przez szefa sztabu, Dajana, dała Anglikom i Francuzom pretekst do inwazji na Egipt, która miała rzekomo oddzielić od siebie zwaśnionych sąsiadów. Wielka Brytania i Francja nie miały jednak dość sił, aby zakończyć z sukcesem tę ostatnią imperialistyczną awanturę; Stany Zjednoczone zmusiły je do wycofania się. Wkrótce potem król Husajn odwołał Glubba ze stanowiska dowódcy armii jordańskiej. Rok 1956 oznaczał zmierzch brytyjskiego imperium bliskowschodniego i świt dominacji amerykańskich wpływów na Bliskim Wschodzie.

Naser postanowił doprowadzić do zmiany władzy w dwóch haszymidzkich królestwach, w których jego panarabski radykalizm był coraz popularniejszy na ulicach i w korpusie oficerskim. W 1958 roku kuzyn i kolega szkolny Husajna, król Iraku Fajsal II, został zamordowany podczas przewrotu wojskowego. Członkowie dynastii byli wcześniej królami Arabów, Hidżazu, Syrii, Palestyny i Iraku, a teraz jedynym z Haszymidów na tronie pozostał Husajn. Egipt utworzył

wraz z Syrią Zjednoczoną Republikę Arabską, okrążając Izrael i wywierając silny nacisk na Jordanię, ale ZRA rozpadła się po trzech latach istnienia.

„Dorastając w Jerozolimie, człowiek miał wrażenie, że żyje jak w bajce, do której wtargnęły amerykańskie samochody i nowoczesne wojska, choć zachowała one swe czarodziejskie cechy, a niebezpieczeństwa zwiększyły tylko jej tajemniczość” – pisał Sari Nusajbe. Powoli „Jerozolima powróciła do życia sprzed 1948 roku”, znów stając się „światową stolicą ruchu pielgrzymkowego”. W 1964 roku król Husajn, w ramach przygotowań do pielgrzymki papieża Pawła VI, kazał ponownie pozłocić ołowianą kopułę meczetu Omara, która od wieków miała ciemnoszary kolor. Ojca Świętego powitali książę Muhammad i księżna Firjal, którzy towarzyszyli mu w drodze do miasta, gdzie dostojnemu gościowi wyszedł na spotkanie gubernator Anwar Nusajbe. Papież jednak jak każdy zwykły śmiertelnik musiał przejść przez linię demarkacyjną przy Bramie Mandelbauma. Kiedy poprosił o zgodę na pomodlenie się w greckiej kaplicy na Kalwarii, prawosławny patriarcha polecił mu złożyć prośbę na piśmie, a potem ją odrzucił. „Wizyta papieża – pisał Sari Nusajbe – wywołała boom”: Husajni i Nusajbe zburzyli swoje eleganckie wille i na ich miejscu postawili szkaradne hotele.

Król Husajn znalazł się w kleszczach między Egiptem a Syrią, między Arabami a Izraelczykami i między własnymi ambicjami dynastycznymi a rozgoryczeniem Palestyńczyków, którzy czuli się przez niego zdradzeni. Kiedy Naser spiskował w celu obalenia jordańskiego władcy, w Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu Jordanu raz po raz wybuchały zamieszki przeciwko Haszymidom.

W 1959 roku Jasir Arafat, weteran wojny 1948 roku<sup>[\*282]</sup>, założył wojowniczą organizację wyzwolenczą o nazwie al-Fatah (Zwycięstwo). W 1964 roku Naser zorganizował w Kairze konferencję przywódców arabskich, podczas której powołano Zjednoczone Dowództwo Arabskie na nadchodzącą wojnę z Izraelem i założono Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP) pod przywództwem Ahmeda asz-Szukajrego. W maju tego roku w Jerozolimie król Husajn bez większego entuzjazmu otworzył obrady Kongresu Palestyńskiego, podczas którego OWP rozpoczęła oficjalną działalność. W styczniu 1965 roku Fatah Arafata przeprowadził z Jordanii niewielki wypad na terytorium Izraela. Skończył się on zupełnym fiaskiem, a jedyną ofiarą śmiertelną okazał się palestyński partyzant zastrzelony przez Jordańczyków. Ale działania Fatahu rozпалиły wyobraźnię Arabów i zapoczątkowały arafatowską kampanię o nadanie sprawie palestyńskiej ogólnoświatowego rozgłosu. Uzbrojeni w pistolety, odziani w khaki i noszący kefije radykałowie z Fatahu zepchnęli w cień zarozumiałych arabskich patrycjuszy, skompromitowanych postawą muftiego i klęską w 1948 roku. Było znakiem czasu,

że syn Anwara Nusajbego Sari wstąpił do Fatahu.

Husajn tracił cierpliwość do Palestyńczyków. Kiedy gubernator Nusajbe oświadczył, że nie wykona jednego z zarządzeń króla, Husajn odwołał go ze stanowiska i mianował jego następcą Jordańczyka. We wrześniu 1965 roku, idąc w ślady dziadka, spotkał się potajemnie z premier Izraela Goldą Meir. Usłyszał od niej, że pewnego dnia „odłożymy broń i wzniesiemy w Jerozolimie pomnik, który będzie symbolizował pokój między nami”<sup>[27]</sup>.

W 1963 roku Ben Gurion ustąpił ze stanowiska premiera, a jego następcą został sześćdziesięciosiedmioletni, urodzony pod Kijowem Lewi Eszkol, człowiek powolny i mało zdecydowany. Za jego największe osiągnięcie uważano zbudowanie izraelskiej magistrali wodnej; nie był to polityk formatu Ben Guriona. Na początku 1967 roku ataki syryjskie na północny Izrael doprowadziły do bitwy powietrznej nad Damaszkiem, w której syryjskie lotnictwo poniosło dotkliwe straty. Syria wsparła kolejne ataki Palestyńczyków na Izrael<sup>[\*283]</sup>.

Związek Sowiecki ostrzegł Nasera – niesłusznie jak się później okazało – że Izrael szykuje się do ataku na Syrię. Do dziś nie wiadomo, dlaczego Moskwa przekazała tę fałszywą wiadomość i dlaczego Naser w nią uwierzył, choć miał wiele tygodni, aby ją sprawdzić. Mimo całej potęgi Egiptu, swojej osobistej charyzmy i popularności ideologii panarabskiej Naser czuł się upokorzony izraelskimi akcjami odwetowymi i zmuszony do działania w obronie zagrożonej Syrii. Skierował więc duże siły wojskowe na półwysep Synaj, aby pokazać, że nie zgodzi się na izraelską agresję na Syrię.

Piętnastego maja, przed defiladą z okazji święta niepodległości, zaniepokojony Eszkol spotkał się w hotelu King David w Jerozolimie z szefem sztabu armii izraelskiej, generałem Rabinem. Zastanawiano się, jak zareagować na groźby Nasera. Nazajutrz Egipt poprosił ONZ o wycofanie swoich wojsk z Synaju. Naser prawdopodobnie liczył, że eskalując konflikt, zastraszy Izrael, ale zdoła uniknąć wojny. Jeśli tak, to postępował albo skrajnie nieudolnie, albo lekkomyślnie. Kiedy przywództwo arabskie i tłumy na ulicach czekały z nadzieją na rychłe zniszczenie państwa żydowskiego, Eszkol nie mógł się zdecydować, co robić. Izrael, pełen obaw o swoje istnienie, oddał inicjatywę Naserowi. Generał Rabin, pijący litrami kawę i palący po siedemdziesiąt papierosów dziennie, świadom, że odpowiedzialność za przetrwanie Izraela spoczywa na jego barkach, był u kresu wytrzymałości nerwowej.

## **RABIN: ZAŁAMANIE PRZED BITWĄ**

Naser zwołał posiedzenie rządu i dokładnie wypytał swego wiceprezydenta i naczelnego dowódcę armii egipskiej, marszałka Abdela Hakima al-Amara, naiwnego, uzależnionego od narkotyków bon vivanta, z którym przyjaźnił się od niepamiętnych czasów.

– Po koncentracji wojsk na Synaju prawdopodobieństwo wojny wynosi 50 procent. Jak zamkniemy Cieśninę Tirańską, to na 100 procent dojdzie do wojny. Czy siły zbrojne są gotowe, Abdel Hakim (Amer)? – zapytał prezydent.

– Ręczę głową, szefie! Wszystko jest zapięte na ostatni guzik.

Dwudziestego trzeciego maja Naser zdecydował się na blokadę Cieśniny Tirańskiej, zamykając tym samym drogę do niezwykle ważnego dla Izraela portu Ejlat nad Morzem Czerwonym. Król Husajn przeprowadzał inspekcje swoich wojsk. Rabin i generałowie izraelscy nakłaniali Eszkola do ataku prewencyjnego na Egipt, tłumacząc, że w przeciwnym razie Izraelowi grozi zagłada. Premier jednak nie zgodził się na to bez wyczerpania wszystkich możliwości dyplomatycznych. Minister spraw zagranicznych Abba Eban czynił żmudne zabiegi dla zapobieżenia wojnie – albo pozyskania poparcia, gdyby do niej doszło. Rabina jednak dręczyło poczucie winy, że nie zrobił wszystkiego, aby ocalić Izrael: „Byłem przekonany, słusznie lub nie, że ponoszę całą odpowiedzialność. Przechodziłem głęboki kryzys. Od prawie dziewięciu dni prawie nic nie jadłem, nie spałem, paliłem bez przerwy i byłem fizycznie wykończony”.

Trudno zaprzeczyć, że Izrael przeżywał bardzo ciężkie chwile: premier uciekał od decyzji, szef sztabu był na środkach uspokajających, generałowie grozili buntem, a społeczeństwo ogarniała panika. W Waszyngtonie prezydent L.B. Johnson odmówił poparcia jakichkolwiek działań zaczepnych ze strony Izraela. W Moskwie premier Aleksiej Kosygin stanowczo radził Naserowi unikać wojny. Tymczasem w Kairze marszałek Amer, zapowiadając buńczucznie, że „tym razem to my rozpoczniemy wojnę”, sposobił się do ataku na pustynię Negew. W ostatniej chwili Naser kazał mu wstrzymać atak.

Król Husajn uważał, że nie pozostaje mu nic innego, jak przyłączyć się do Nasera. Gdyby Egipt zaatakował, musiałby poprzeć swego arabskiego pobratymca, bo w razie egipskiej klęski zostałby uznany za zdrajcę. 30 maja Husajn, ubrany w mundur marszałka i z pistoletem Magnum kalibru 9 mm u boku, zasiadł za sterami swojego samolotu i poleciał do Kairu na spotkanie z Naserem.

– Skoro pańska wizyta jest tajemnicą, to co by się stało, gdybyśmy pana aresztowali? – zapytał Naser, górując nad niziutkim władcą Jordanii.

– Taka możliwość nigdy nie przyszła mi do głowy – odparł król, który zgodził się oddać swą liczącą 56 000 żołnierzy armię pod rozkazy egipskiego generała Riada.

„Wszystkie armie arabskie otaczają Izrael” – oświadczył król. Izrael stanął wobec groźby wojny na trzech frontach. 28 maja Eszkol wygłosił rozwlekłe przemówienie radiowe, które zwiększyło tylko panującą w kraju niepewność. W Jerozolimie kopano schrony, odbywały się próbne alarmy przeciwlotnicze. Izraelczycy bali się fizycznej zagłady, drugiego Holokaustu. Eban wyczerpał wszelkie możliwości dyplomatyczne i generałowie, politycy oraz opinia publiczna straciła zaufanie do Eszkola. Premier musiał poprosić o pomoc żołnierza, który cieszył się w Izraelu największym mirem.

## DAJAN OBEJMUJE DOWÓDZTWO

Pierwszego czerwca nowy minister obrony Mosze Dajan został zaprzysiężony, a Menachem Begin wszedł do nowego rządu jedności narodowej jako minister bez teki. Dajan, zawsze noszący swą charakterystyczną czarną opaskę, był stronnikiem Ben Guriona i nie lubił Eszkola, który w prywatnym gronie nazywał go Abu Dżildą, od imienia chytrego jednookiego arabskiego bandyty.

Uczeń Wingate’a, szef sztabu podczas wojny sueskiej, a obecnie poseł do Knesetu, Dajan łączył sprzeczne cechy: był archeologiem i rabusiem zabytków, mściwym dysponentem potęgi wojskowej i zwolennikiem tolerancyjnej koegzystencji, pogromcą Arabów i miłośnikiem arabskiej kultury. Był „niezwykle inteligentny – wspomina jego przyjaciel Szimon Peres – miał lotny umysł i nigdy nie powiedział niczego niemądrego”. Jego kolega generał Ariel Szaron uważał, że Dajan „budzi się z setką pomysłów w głowie. Dziewięćdziesiąt pięć z nich jest niebezpiecznych, trzy następne są kiepskie, ale pozostałe dwa genialne”. „Nie lubił i nie cenił większości ludzi – wspominał Szaron – i nie krył się z tym”. Krytycy nazywali go „partyzantem i awanturnikiem”. Sam Dajan przyznał kiedyś w rozmowie z Peresem: „Pamiętaj o jednym: nie można na mnie polegać”.

Miał charyzmę nowego, pewnego siebie Żyda „nie dlatego, że przestrzegał zasad – mówi Peres – ale dlatego, że je odrzucał zręcznie i z wdziękiem”. Kolega z klasy nazwał Dajana „kłamcą, samochwałem, macherem i primadonną, a mimo to przedmiotem głębokiego uwielbienia”. Nowy minister obrony był samotnikiem pozbawionym przyjaciół, niepoprawnym showmanem i kobieciarzem, co Ben Gurion mu wybaczał, ponieważ jego zdaniem Dajan był „ulepiony z biblijnej gliny”, jak król Dawid – lub admirał Nelson: „Musisz się do tego przyzwyczaić – powiedział zrozpaczonej żonie Dajana, Ruth. – Życie prywatne i publiczne wielkich ludzi często rozgrywa się na osobnych płaszczyznach, które nigdy się nie przecinają”.

Kiedy Eban poinformował, że Stany Zjednoczone nie zgadzają się na akcję wojskową, ale też nie sprzeciwią się jej czynnie, Dajan pokazał, że jest wielkim strategiem. Według niego Izrael musiał natychmiast uderzyć na Egipt, unikając jednocześnie konfrontacji z Jordanią. Dowódca wojsk izraelskich w Jerozolimie Uzi Narkis zapytał go: a co będzie, jeśli Jordania zaatakuje górę Skopus? „W takim wypadku zagryź pan wargi i utrzymaj pozycje!” – odparł sucho Dajan.

Naser był już przekonany, że odniósł bezkrwawe zwycięstwo, ale Egipcjanie kontynuowali planowanie swego natarcia na Synaju. Wojska jordańskie, wsparte przez brygadę iracką, szykowały się do operacji „Tarik”, czyli otoczenia żydowskiej zachodniej Jerozolimy. Świat arabski, wystawiając do walki pół miliona żołnierzy, 5000 czołgów i 900 samolotów, nigdy nie był tak zjednoczony. „Naszym podstawowym celem będzie zniszczenie Izraela” – oświadczył Naser. „Nasz cel to wymazanie Izraela z mapy świata” – wyjaśnił prezydent Iraku Aref. Izraelczycy mieli 275 000 żołnierzy, 1100 czołgów i 200 samolotów.

Piątego czerwca o 7.10 rozpoczęła się zaskakująca operacja izraelskich sił powietrznych. W krótkim czasie piloci izraelscy niemal całkowicie zniszczyli lotnictwo egipskie stacjonujące na półwyspie Synaj. O 8.15 Dajan pchnął do natarcia na Synaju wojska lądowe. W Jerozolimie generał Narkis czekał nerwowo, obawiając się, że Jordańczycy zajmą odsłoniętą górę Skopus i otoczą 197 000 Żydów mieszkających w zachodniej Jerozolimie. Liczył jednak, że wojska jordańskie wezmą tylko symboliczny udział w wojnie. Tuż po 8.00 rozległy się syreny przeciwlotnicze. Zwoje znad Morza Martwego ukryto w bezpiecznym miejscu. Pod broń powołano rezerwistów. Izrael trzykrotnie ostrzegł króla Husajna za pośrednictwem amerykańskiego Departamentu Stanu, misji ONZ w Jerozolimie i brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że „Izrael nie zaatakuje, powtarzamy, nie zaatakuje Jordanii, jeżeli Jordania nie wystąpi przeciwko niemu. Jeśli jednak Jordania rozpocznie działania wojenne, Izrael odpowie przy użyciu wszystkich sił”.

„Wasza Królewska Mość, w Egipcie rozpoczęła się izraelska ofensywa” – o 8.50 poinformował Husajna adiutant. Król zadzwonił do sztabu armii i usłyszał, że marszałek Amer rozbił siły izraelskie i skutecznie kontratakuję. O 9.00 Husajn przybył do sztabu i dowiedział się, że egipski generał Riad, dowodzący jego armią, rozkazał zaatakować cele na terytorium Izraela i zająć dawną rezydencję wysokiego komisarza w Jerozolimie. Naser zatelefonował do króla Jordanii i potwierdził, że Egipcjanie wygrywają, a lotnictwo izraelskie zostało zniszczone.

O 9.30 król oświadczył poddanym głosem pełnym powagi: „Godzina zemsty wybiła”.

## 5–7 CZERWCA 1967 ROKU: HUSAJN, DAJAN I RABIN

O 11.45 jordańska artyleria rozpoczęła ostrzał żydowskiej części Jerozolimy. Wystrzelono 6000 pocisków, trafiając między innymi w budynek Knesetu, dom premiera, a także szpital Hadassa i kościół Zaśnięcia NMP na górze Syjon. Zgodnie z rozkazami Dajana Izraelczycy odpowiedzieli tylko strzałami z broni strzeleckiej. O 11.30 Dajan nakazał zaatakować jordańskie lotnictwo. Obserwując walki z dachu pałacu królewskiego w towarzystwie najstarszego syna, przyszłego króla Abdullaha II, Husajn widział zagładę swoich samolotów.

W Jerozolimie Izrael zaproponował zawieszenie broni, ale Jordańczycy odrzucili ofertę. Muezini wołali przez megafony w Kopule na Skale: „Chwyćcie za broń i oswobodźcie wasz kraj zagrabiony przez Żydów”. O 12.45 Jordańczycy zajęli dawną rezydencję wysokiego komisarza; mieściła się w niej obecnie siedziba misji rozjemczej ONZ, ale budynek górował nad Jerozolimą. Dajan natychmiast rozkazał odbić go z rąk wroga i po czterogodzinnych walkach cel ten został osiągnięty. Na północy izraelskie moździerze i artyleria ostrzeliwały pozycje Jordańczyków.

Dajan darzył Jerozolimę głęboką czcią, ale rozumiał, że zbyt drastyczne działania w tym mieście mogą narazić na niebezpieczeństwo samo istnienie Izraela. Kiedy rząd izraelski dyskutował nad tym, czy zaatakować Stare Miasto, czy też tylko uciszyć jordańską artylerię, Dajan wystąpił przeciwko zdobywaniu miasta, bojąc się odpowiedzialności związanej z zarządzaniem Wzgórzem Świątynnym, ale został przegłosowany. Zwlekał jednak z jakąkolwiek akcją do czasu całkowitego opanowania półwyspu Synaj.

„Ta noc była piekłem – pisał Husajn. – Było jasno jak w dzień. Płomienie rakiet i wybuchy bomb zrzuconych przez izraelskie samoloty rozświetlały niebo i ziemię”. 6 czerwca o 2.10 generał Narkis rozkazał spadochroniarzom izraelskim, zgrupowanym w trzech oddziałach, aby „odkupili grzech z 1948 roku”, kiedy on sam walczył o Jerozolimę. Pierwszy oddział przeszedł przez ziemię niczyją w kierunku na Bramę Mandelbauma i po zaciętej bitwie, w której zginęło 71 Jordańczyków i 35 Izraelczyków, zajął Wzgórze Amunicyjne, gdzie znajdował się arsenał Allenby’ego. Spadochroniarze posuwali się szybko naprzód przez Szejch Dżarrah. Minąwszy kolonię amerykańską, dotarli do Muzeum Rockefellera, które zdobyli o 7.27.

Jordańczycy wciąż zajmowali szpital Augusty Wiktorii między górą Skopus a Górą Oliwną i król rozpaczliwie starał się nie dopuścić do utraty Starego Miasta, ale było już za późno. Naser zadzwonił do Husajna, aby uzgodnić wspólną wersję wydarzeń: Arabowie zostali pokonani przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, a nie przez sam Izrael.



Husajn pojechał jeepem do doliny Jordanu, gdzie napotkał swoich żołnierzy, wycofujących się z północy. Na Starym Mieście Jordańczycy, których kwatera główna mieściła się od 1948 roku w klasztorze ormiańskim, wystawili po pięćdziesięciu ludzi przy każdej bramie i czekali na rozwój wypadków. Izraelczycy zamierzali opanować twierdzę Augusty Wiktorii, ale ich czołgi Sherman skrzyły omyłkowo do doliny Cedronu i dostały się pod huraganowy ostrzał z Bramy Lwów; w pobliżu Ogrodu Oliwnego stracili pięciu ludzi i cztery maszyny. Żołnierze izraelscy ukryli się na osłoniętym dziedzińcu grobu Matki Bożej. Stare Miasto wciąż się broniło.

Dajan dołączył do Narkisa na górze Skopus, wznoszącej się nad Starym Miastem: „Cóż za boski widok!” – zawołał, ale nie wydał zgody na atak. Jednakże o świcie 7 czerwca Rada Bezpieczeństwa ONZ przygotowała rezolucję o zawieszeniu broni. Menachem Begin zatelefonował do Eszkola i nalegał na jak najszybszy szturm Starego Miasta. Dajan nagle zdał sobie sprawę, że zostało bardzo mało czasu. Rozkazał więc Rabinowi opanować „ten najtrudniejszy i najbardziej upragniony cel wojny”.

Najpierw Izraelczycy zrzucili na twierdzę Augusty Wiktorii bomby z napalmem; Jordańczycy uciekli. Potem izraelscy spadochroniarze opanowali Górę Oliwną i ruszyli w dół ku Ogrójcowi. „Zajmujemy wzgórza nad Starym Miastem – poinformował podwładnych dowódca spadochroniarzy, pułkownik Motta Gur. – Za chwilę wejdziemy do niego. Pierwsi wkroczymy do prastarego miasta Jerozolimy, o którym od pokoleń marzyliśmy i do którego dążyliśmy. Naród żydowski oczekuje naszego zwycięstwa. Bądźcie dumni. Powodzenia!”

O 9.45 izraelskie Shermany ostrzelały Bramę Lwów, niszcząc tarasującą ją autobus i rozbijając wieżeje. Pod skoncentrowanym ogniem Jordańczyków Izraelczycy ruszyli do szturm na bramę<sup>[28]</sup>. Spadochroniarze wdarli się na Via Dolorosa, a pułkownik Gur poprowadził mały oddziałek na Wzgórze Świątynne. „Oto po dwóch dniach walk, gdy odgłosy strzałów wciąż wypełniają powietrze, nagle wjeżdżamy transporterem na tę rozległą otwartą przestrzeń, którą wszyscy znają ze zdjęć – pisał oficer wywiadu Arik Achmon. – Choć nie jestem religijny, chyba nie było żołnierza, którego nie ogarnęłoby wzruszenie. Stało się coś wyjątkowego”. Po krótkiej potyczce z Jordańczykami Gur ogłosił przez radio: „Wzgórze Świątynne jest w naszych rękach!”

Tymczasem na górze Syjon kompania Brygady Jerozolimskiej wdarła się przez portal w Bramie Syjońskiej do dzielnicy ormiańskiej i po stromej pochyłości dotarła do dzielnicy żydowskiej w tej samej chwili, w której inni żołnierze tej jednostki przebili się przez Bramę Gnojną. Wszyscy kierowali się w stronę Muru.

Gur i jego spadochroniarze nie wiedzieli, jak się tam dostać ze Wzgórza Świątynnego, ale stary Arab pokazał im Bramę Maghrebską i wszystkie trzy kompanie jednocześnie zbliżyły się do świętego miejsca. Naczelną rabin armii izraelskiej, brodaty Szlomo Goren, trzymając w rękach *szofar* i Torę, podszedł do Muru i zaczął odmawiać kadisz. Żołnierze modlili się, płakali, wiwatowali, tańczyli, a niektórzy śpiewali nowy hymn miasta zatytułowany „Złota Jerozolima”.

O 14.30 Dajan, w towarzystwie Rabina i Narkisa, wkroczył do miasta, minął „tłące się czołgi” i szedł „całkowicie pustymi ulicami, a dziwną ciszę przerywały tylko strzały snajperów. Przypomniało mi się dzieciństwo” – wspominał Rabin. Dalej napisał, że czuł „silne podniecenie, kiedy podeszliśmy bliżej” do Kotel. Idąc po Wzgórzu Świątynnym, Dajan zobaczył izraelską flagę na Kopule na Skale: „Rozkazałem natychmiast ją zdjąć”. Rabin „z zapartym tchem” przyglądał się „gromadce surowych, zmęczonych bitwą żołnierzy, z oczami wilgotnymi od łez”, ale „nie był to czas na płacz, lecz chwila odkupienia, nadziei”.

Goren domagał się wysadzenia meczetów na Wzgórzu Świątynnym, aby zrobić miejsce pod budowę Trzeciej Świątyni, ale generał Narkis nie chciał o tym słyszeć.

– Przejdzie pan do historii – kusił Goren.

– Już zapisałem swoje imię w dziejach Jerozolimy – odparł Narkis.

„To była najważniejsza chwila w moim życiu – wspominał Rabin. – Od lat w skrytości ducha marzyłem o tym, że odegram rolę w przywróceniu Muru Zachodniego narodowi żydowskiemu. Teraz marzenie to się ziściło i nagle zadałem sobie pytanie, dlaczego właśnie ja dostąpiłem takiego przywileju”. Rabinowi przyznano zaszczyt nadania nazwy dopiero co zakończonej wojnie. Zawsze skromny i pełen godności, szorstki i lakoniczny, wybrał najprostszą z możliwych: wojna sześciodniowa. Naser nazwał ją inaczej: an-Naksa (Odwrót).

Dajan napisał na kartce: „Niech pokój zapanuje w domu Izraela” i wetknął ją między kamienie Świątyni Heroda. Potem oświadczył: „Na powrót zjednoczyliśmy to miasto, stolicę Izraela, i nigdy więcej go nie rozdzielimy”. Ale Dajan – Izraelczyk, który zawsze szanował i był szanowany przez Arabów, nazywających go Abu Musa (syn Mojżesza) – kontynuował: „Izrael wyciąga przyjazną rękę do swoich arabskich sąsiadów, a ludziom wszystkich wyznań gwarantuje swobodę kultu religijnego. Nie przybyliśmy tu, aby podbić święte miejsca innych narodów, ale aby żyć z nimi w zgodzie”. Odchodząc, zerwał „trochę fiołków alpejskich o delikatnej, różowej barwie, rosnących między Murem a Bramą Maghrebską”, aby podarować je swej cierpiącej w milczeniu żonie.

Dajan wiele myślał o Jerozolimie i opracował własny program polityczny dla miasta. Dziesięć dni później wrócił do meczetu al-Aksa i siedząc w skarpetkach

z szejkiem Haramu i ulemami, wyjaśnił, że Jerozolima należy do Izraela, ale Wzgórze Świątynne pozostanie w pieczy muzułmańskiego wakfu. Mimo że po dwóch tysiącach lat Żydzi mogli w końcu odwiedzić Har ha-Beit, postanowił, że nie będzie im się tam wolno modlić. Godne prawdziwego męża stanu decyzje Dajana obowiązują do dziś.

Prezydent Naser przejściowo podał się do dymisji, ale nigdy nie zrzekł się władzy, wybaczył nawet swemu przyjacielowi marszałkowi Amerowi. Ten ostatni jednak planował zamach stanu i po swoim aresztowaniu zmarł w tajemniczych okolicznościach w więzieniu. Naser twierdził, że „nigdy nie zrezygnujemy z Al-Kuds”, ale nie otrząsnął się już po klęsce i trzy lata później zmarł na zawał serca. Król Husajn przyznał później, że 5–10 czerwca „były najgorszymi dniami” w jego życiu. Stracił dużą część terytorium kraju – i swój skarb: Jerozolimę. W głębi duszy płakał za Al-Kuds: „Nie mogę się pogodzić z tym, że za mojego panowania Jerozolima została utracona”<sup>[29]</sup>.

# EPILOG

*Wszyscy mają dwa miasta, swoje i Jerozolimę.*

Teddy Kollek, wywiad

*Z powodu katastrofy dziejowej, zburzenia Jerozolimy przez cesarza rzymskiego, urodziłem się w jednym z miast diaspory. Ale zawsze uważałem się za dziecko Jerozolimy.*

S.Y. Agnon, wykład noblowski w 1966 roku

*Wychowano mnie w miłości do Jerozolimy. Była ona ziemskimi wrotami do boskiego świata, w którym żydowscy, chrześcijańscy i muzułmańscy prorocy, ludzie z wizją i poczuciem człowieczeństwa, spotykali się – choćby tylko w wyobraźni.*

Sari Nusseibeh, *Once Upon a Country*

*O Jerozolimo, pachnąca prorokami*

*Najkrótsza droga między niebem a ziemią...*

*Piękna dziecino z poparzonymi palcami i chmurnym spojrzeniem...*

*O Jerozolimo, miasto smutku,*

*Łza skrzy się w twoim oku...*

*Kto obmyje twe skrwawione mury?*

*O Jerozolimo, moja ukochana*

*Jutro zakwitną drzewa cytrynowe; drzewa oliwne będą się radować; twe oczy zatańczą, a gołębie przylecą z powrotem na twe święte wieże.*

Nizar Qabbani, *Jerusalem*

*Naród żydowski trzy tysiące lat temu wznosił budowle w Jerozolimie i naród żydowski dzisiaj wznosi budowle w Jerozolimie. Jerozolima to nie miasto osadników. To nasza stolica.*

Benjamin Netanjahu, przemówienie 2010

*Znów jest epicentrum międzynarodowych burz. Ani Ateny, ani Rzym nie wzbudzały tylu namiętności. Kiedy Żyd pierwszy raz przybywa do Jerozolimy, to nie jest to pierwszy raz – to powrót do domu.*

Elie Wiesel, list otwarty do Baracka Obamy, 2010

# PORANEK W JEROZOLIMIE: OD TAMTYCH DNI DO DZIŚ

Opanowanie przez Izrael wschodnich dzielnic Jerozolimy przeobraziło ją, podniosło jej rangę i skomplikowało problem Świętego Miasta. Wydarzenie to miało charakter zarazem mesjaniczny i apokaliptyczny, strategiczny i narodowy. Odmieniło Izrael, Palestyńczyków i Bliski Wschód. Decyzja podjęta pod wpływem chwili, podbój, którego nie planowano, zwycięstwo militarne osiągnięte w czasie, gdy spodziewano się klęski, zmieniło wszystkich: tych, którzy wierzyli, tych, którzy nie wierzyli w nic, i tych, którzy pragnęli w coś wierzyć.

W owym czasie nikt nie zdawał sobie z tego sprawy, ale z perspektywy czasu widać, że władza nad Jerozolimą stopniowo zmieniła atmosferę panującą w Izraelu, tradycyjnie świecką, socjalistyczną, nowoczesną. Jeśli państwo miało jakąś religię, to była to równie dobrze judejska archeologia, jak ortodoksyjny judaizm.

Zdobycie Jerozolimy wzbudziło entuzjazm nawet najbardziej zeświecczonych Żydów. Tęsknota do Syjonu była tak przemożna, tak stara, tak głęboko przenikająca pieśń, modlitwę i mit, aura świętości tak silna, a brak dostępu do Muru tak długotrwały i tak dotkliwy, że nawet niewierzący Żydzi na całym świecie wpadli w euforię, która przypominała przeżycie religijne i we współczesnym świecie nie mogła mu być chyba bliższa.

Dla Żydów religijnych, potomków ludzi, którzy od tysięcy lat, od Babilonu po Kordobę i Wilno, oczekiwali rychłego mesjanicznego wyzwolenia, był to znak, wybawienie, odkupienie i spełnienie biblijnych prorocत्व, koniec Wygnania i Powrót do bram i dziedzińców Świątyni w odbudowanym mieście Dawida. Dla wielu Izraelczyków wyznających nacjonalistyczny i militarystyczny syjonizm, spadkobierców Żabotyńskiego, zwycięstwo w wojnie sześciodniowej miało charakter polityczny i strategiczny – stanowiło wyjątkową, daną przez Boga szansę na stworzenie Wielkiego Izraela z bezpiecznymi granicami. Zarówno Żydzi religijni, jak żydowscy nacjonaści żywili przekonanie, że muszą energicznie podjąć zadanie odbudowania i utrzymania po wsze czasy żydowskiej Jerozolimy. W latach siedemdziesiątych ci mesjaniści i maksymaliści stali się równie prężni i rzutcy jak większość Izraelczyków, którzy pozostali przy swoich świeckich, liberalnych poglądach i czuli się swojsko w Tel Awiwie, a nie w Świętym Mieście. Ale

realizacja tego nacjonalistyczno-odkupicielskiego programu była misją zleconą przez Boga i ów boski imperatyw zmieni niebawem zewnętrzne oblicze i wewnętrzną tkankę Jerozolimy.

Nie tylko Żydzi głęboko przeżyli odzyskanie Świętego Miasta. Znacznie liczniejsi od nich i potężniejsi ewangelikanie, zwłaszcza amerykańscy, również popadli w chwilową, niemal apokaliptyczną ekstazę. Wierzyli, że dwa warunki konieczne do nadejścia Sądu Ostatecznego zostały spełnione: Izrael powstał na nowo i Jerozolima stała się żydowska. Pozostało tylko czekać na odbudowę Trzeciej Świątyni i siedem lat udręk, po których nastąpi bitwa w Armagedonie, a Święty Michał przybędzie na Górę Oliwną, aby walczyć z Antychrystem na Wzgórzu Świątynnym. Miała ona doprowadzić do nawrócenia lub unicestwienia Żydów oraz powtórnego przyjścia i tysiącletniego panowania Jezusa Chrystusa.

Zwycięstwo malutkiej demokracji żydowskiej z wyposażonymi w sowiecką broń, rządzonymi despotycznie Arabami przekonało Stany Zjednoczone, że Izrael jest ich najlepszym przyjacielem w najbardziej zapalnym regionie świata, sprzymierzeńcem w walce z komunistyczną Rosją, naserowskim radykalizmem i islamskim fundamentalizmem. Ale Amerykę i Izrael łączyło nie tylko to. Były krajami opartymi na ideale wolności i natchnionymi wiarą w Boga: pierwszy nowym Syjonem, „miastem na wzgórzu”, a drugi starym, odbudowanym Syjonem. Amerykańscy Żydzi już od dawna z zapałem popierali Izrael, ale po wojnie sześciodniowej amerykańscy ewangelikanie uwierzyli, że państwo żydowskie otoczone jest opieką Opatrzności. Z wielu sondaży wynika, że ponad 40 procent Amerykanów spodziewa się powtórnego przyjścia Chrystusa w Jerozolimie. Chrześcijańscy syjoniści amerykańscy opowiedzieli się za żydowską Jerozolimą i Izrael był im wdzięczny, mimo że Żydom miała przypaść tragiczna rola w ich apokaliptycznej wizji.

Izraelczycy z zachodniej Jerozolimy, z całego Izraela i z diaspory tłumnie przybywali do Starego Miasta, aby dotknąć Muru i pomodlić się pod nim. Świadomość, że miasto należy do nich, była tak upajająca, że oddanie go nie wchodziło odtąd w rachubę – i użyto ogromnych środków, aby rzeczywiście stało się to bardzo trudne. Nawet pragmatyczny Ben Gurion, który kilka lat po wojnie wycofał się z życia politycznego, zaproponował, aby Izrael odstąpił Zachodni Brzeg Jordanu i Strefę Gazy w zamian za pokój, ale pod żadnym pozorem nie oddawał Jerozolimy.

Izrael oficjalnie połączył dwie części miasta, rozszerzając jego granice tak, że objęły 267 800 mieszkańców – 196 800 Żydów i 71 000 Arabów. Jerozolima stała się większa niż kiedykolwiek w swojej historii. Ledwie ostygły lufy dział,



a już mieszkańcy dzielnicy maghrebskiej, założonej przez Afdala, syna Saladyna, zostali przeniesieni do nowych domów, a ich dawne siedziby zburzono, aby po raz pierwszy zrobić wolną przestrzeń przed Murem. Po stuleciach modlitw w wąskiej, zatłoczonej, trzymetrowej uliczce, jasny przestwór nowego placu przy najświętszym miejscu judaizmu oznaczał jeszcze jedno wyzwolenie i Żydzi napłynęli tłumnie, aby się tam modlić. Odnowiono zaniedbaną dzielnicę żydowską, odbudowano i ponownie poświęcono zburzone synagogi, wybrukowano i upiększono place i uliczki, wyremontowano lub zbudowano ortodoksyjne szkoły religijne, jesziwy, wszędzie używając błyszczącego złotawego kamienia.

Nie zapomniano i o nauce: archeolodzy izraelscy zaczęli wykopaliska w zjednoczonym mieście. Długi Mur Zachodni podzielono: do rabinów należał odtąd obszar modlitewny na północ od Bramy Maghrebskiej, a archeologowie mogli prowadzić prace wykopaliskowe na południe od niej. Wokół Muru, w dzielnicy muzułmańskiej i żydowskiej oraz w Mieście Dawida odkryli zachwycające skarby – umocnienia kananejskie, judejskie pieczęcie, fundamenty z okresu Heroda, mury z epoki Ajjubidów, kościoły krzyżowców – toteż nawet wyniki wykopalisk wpisywały się w nastrój polityczno-religijnego entuzjazmu. Zabytki sztuki kamieniarskiej, które odkryto – między innymi mur Ezechiasza, bloki z czasów Heroda zwalone przez rzymskich żołnierzy i bruk ulicy Cardo ułożony za czasów Hadriana – odsłonięto na stałe, aby mogli je podziwiać mieszkańcy i turyści odwiedzający odremontowane Stare Miasto.

Teddy Kollek, burmistrz zachodniej Jerozolimy, został ponownie wybrany na burmistrza zjednoczonego miasta i zarządzał nim przez dwadzieścia osiem lat. Bardzo dbał o dobre stosunki z Arabami. Stał się reprezentantem liberalnego Izraela dążącego do zjednoczenia miasta pod władzą żydowską, ale zarazem szanującego arabską Jerozolimę<sup>[\*284]</sup>. Tak jak za czasów mandatu brytyjskiego, rozbudowująca się Jerozolima przyciągała Arabów z Zachodniego Brzegu Jordanu – w ciągu dziesięciu lat liczba arabskich mieszkańców podwoiła się. Po zajęciu Jerozolimy Izraelczycy ze wszystkich obozów politycznych, ale zwłaszcza nacjonałści i religijni syjoniści, postanowili zabezpieczyć ją przed ponowną utratą, tworząc „fakty dokonane”. Rozpoczęto budowę nowych przedmieść żydowskich wokół wschodniej, arabskiej części Jerozolimy.

Z początku Arabowie nie wyrażali otwartego sprzeciwu, wielu Palestyńczyków pracowało w Izraelu albo u Izraelczyków. Pamiętam, że kiedy jako młody chłopak bywałem w Jerozolimie, gościłem u palestyńskich i żydowskich przyjaciół w Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu Jordanu, nie przypuszczając, że ten okres wzajemnego zbliżenia i życzliwości bardzo szybko przeminie. Za granicą sytuacja

wyglądała inaczej. W 1969 roku Jasir Arafat i jego Fatah przejęli władzę w OWP. Fatah nasilił ataki partyzanckie na Izrael, a inna organizacja, Marksistowsko-Leninowski Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, zapoczątkował nową metodę walki, porywanie samolotów, a także wrócił do bardziej tradycyjnej – mordowania cywilów.

Zgodnie z przewidywaniami Dajana Izrael, zajmując Wzgórze Świątynne, wziął na siebie ogromną odpowiedzialność. 21 sierpnia 1969 roku chrześcijanin z Australii, David Rohan, cierpiący chyba na jerozolimski syndrom<sup>[\*285]</sup>, podpalił meczet al-Aksa, aby przyspieszyć powtórne przyjście Chrystusa. Pożar strawił *minbar* Nur ad-Dina umieszczony tam przez Saladyna, i wywołał pogłoski, że Żydzi zamierzają zagarnąć Wzgórze Świątynne, co doprowadziło do zamieszek wśród Arabów.

W czasie „czarnego września” w 1970 roku król Husajn pokonał i usunął z terytorium Jordanii Arafata i OWP, bo Palestyńczycy usiłowali przechwycić władzę w państwie. Arafat przeniósł się do Libanu i Fatah rozpoczął międzynarodową kampanię porywania i zabijania cywilów, aby zwrócić uwagę świata na sprawę palestyńską. Mord stał się politycznym spektaklem. W 1972 roku, podczas olimpiady w Monachium, bojownicy Fatahu, występujący pod nazwą „Czarny Wrzesień”, zamordowali w wiosce olimpijskiej jedenastu izraelskich sportowców. Mosad, wywiad izraelski, przez wiele lat tropił później w całej Europie i likwidował sprawców tej zbrodni.

W październiku 1973 roku, w czasie święta Jom Kipur, Egipt pod przywództwem następcy Nasera, prezydenta Anwara Sadata, dokonał wraz z Syrią zaskakującej agresji na Izrael, który w swoim zadufaniu nie spodziewał się wojny. Początkowo Arabowie odnieśli spore sukcesy. Była to osobista kompromitacja ministra obrony Mosze Dajana, który po dwóch dniach porażek omal nie stracił zimnej krwi. Jednakże Izraelczycy, którzy drogą powietrzną otrzymali od Stanów Zjednoczonych duże dostawy sprzętu wojskowego, szybko otrząsnęli się z przewagi nieprzyjaciela i skoncentrowali siły do kontrataku przez Kanał Sueski. Dowodzący nim generał Ariel Szaron został bohaterem narodowym. Wkrótce potem Liga Arabska przekonała króla Husajna do uznania OWP za jedynego reprezentanta Palestyńczyków.

W 1977 roku, trzydzieści lat po zamachu bombowym na hotel King David, prawicowa partia Likud Menachema Begina pokonała w wyborach lewicę rządzącą nieprzerwanie od 1948 roku. Doszła do władzy pod nacjonalistyczno-mesjanistycznymi hasłami budowy Wielkiego Izraela z Jerozolimą jako stolicą. Ale to właśnie Begin 19 listopada 1977 roku powitał prezydenta Sadata, który podjął odważną decyzję i przyleciał do Jerozolimy. Egipski przywódca

zamieszkał w hotelu King David, pomodlił się w meczecie al-Aksa, odwiedził Yad Vashem i w przemówieniu w Knesecie zaoferował Izraelowi pokój. Zapanowała atmosfera nadziei. Za pośrednictwem Mosze Dajana, mianowanego ministrem spraw zagranicznych, Begin zgodził się oddać Egiptowi Synaj w zamian za podpisanie traktatu pokojowego. Ale w przeciwieństwie do Dajana, który w 1979 roku podał się do dymisji, Begin mało znał świat arabski, pozostał na zawsze dzieckiem polskiego sztetla, zagorzałym nacjonalistą o manichejskich poglądach, emocjonalnie przywiązanym do judaizmu i mającym biblijną wizję Izraela. Podczas pertraktacji z Sadatem, prowadzonych pod egidą prezydenta Jimmy'ego Cartera, Begin obstawał przy tym, że „Jerozolima pozostanie na wieczne czasy zjednoczoną stolicą Izraela i już”, a Kneset przegłosował ustawę z podobnym sformułowaniem. Pod naciskiem swego przebojowego ministra rolnictwa, Ariela Szarona, zdecydowany „zapewnić Jerozolimie pozycję stałej stolicy narodu żydowskiego”, Begin przyspieszył wznoszenie „zewnątrznego pierścienia zabudowań wokół arabskich dzielnic”, jak się wyraził Szaron. Miało to doprowadzić do „powstania wielkiej Jerozolimy”.

W kwietniu 1982 roku izraelski rezerwista Alan Goodman zastrzelił dwóch Arabów na Wzgórzu Świątynnym. Mufti od dawna ostrzegał, że Żydzi chcą odbudować Świątynię w miejscu, w którym stoi obecnie meczet al-Aksa, Arabowie więc zaczęli podejrzewać, że taki tajny plan naprawdę istnieje. Prawie wszyscy Izraelczycy i Żydzi całkowicie odrzucają podobny pomysł, a większość ortodoksyjnych wyznawców judaizmu wierzy, że człowiek nie powinien wtrącać się do planów Boga. Żydowskich fundamentalistów jest zaledwie około tysiąca. Są zorganizowani w takich wspólnotach, jak Wierni Wzgórzu Świątynnemu, które domaga się prawa do modlitwy na Wzgórzu, albo Ruch na rzecz Ustanowienia Świątyni, którego działacze twierdzą, że kształcą kadrę kapłanów dla Trzeciej Świątyni. Tylko drobne odłamy najbardziej fanatycznych organizacji stawiają sobie za cel zniszczenie meczetów, ale jak dotąd izraelska policja udaremniła wszystkie ich spiski. Taki akt przemocy byłby katastrofą nie tylko dla muzułmanów, lecz i dla Izraela.

W 1982 roku Begin, w odpowiedzi na ataki OWP na izraelskich dyplomatów i cywilów, podjął decyzję o inwazji na Liban, gdzie Arafat zbudował sobie państwo w państwie. Arafat i jego ludzie musieli opuścić Bejrut i przenieść się do Tunezji. Działania wojenne, którymi kierował Ariel Szaron, zamieniły się w przewlekłe, wyniszczające walki, których straszną kulminacją stała się masakra przez chrześcijańskie bojówki 300–700 palestyńskich cywilów w obozach Sabra i Szatila. Szaron, ponoszący pośrednią odpowiedzialność za tę zbrodnię, musiał ustąpić

ze stanowiska, a Begin kończył swą karierę polityczną w osamotnieniu, przygnębieniu i rezygnacji.

Nadzieje, rozbudzone w 1977 roku, zostały pogrzebane przez nieustępliwość obu stron, zbrodnie przeciwko cywilom oraz rozbudowę żydowskich osiedli w Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu Jordanu. W 1981 roku fundamentaliści islamscy zamordowali prezydenta Sadata, mszcząc się w ten sposób za porozumienie z Izraelem. Zabójstwo to było zapowiedzią powstania nowej siły w łonie islamu. W grudniu 1987 roku w Gazie, a potem w Jerozolimie wybuchło spontaniczne powstanie palestyńskie – intifada. Policjanci izraelscy staczali regularne bitwy z protestującymi na Wzgórzu Świątynnym. Młodzież obrzucająca kamieniami żołnierzy izraelskich na ulicach Jerozolimy uosabiała prześladowanych, ale niezłomnych Palestyńczyków, zastępując w tej roli bojowników z OWP, którzy porywali i mordowali cywilów.

Intifada stworzyła próżnię na szczytach władzy, którą wypełnili nowi przywódcy i nowe idee: elita OWP straciła kontakt z palestyńską ulicą, a islamski fundamentalizm wyparł przestarzały panarabizm Nasera. W 1988 roku radykałowie islamscy utworzyli Islamski Ruch Oporu, Hamas, odłam egipskiego Bractwa Muzułmańskiego, głoszącego dżihad, którego celem jest zniszczenie Izraela.

Kollek przyznał, że intifada zmieniła również „w sposób fundamentalny” żydowską Jerozolimę, rozwiewając marzenie o zjednoczonym mieście. Izraelczycy i Arabowie przestali razem pracować; trzymali się z dala od nie swoich dzielnic. Narastało napięcie nie tylko między muzułmanami a Żydami, ale i wśród samych Żydów. Ortodoksi atakowali świeckich, którzy zaczęli wyprowadzać się z Jerozolimy. Szybko kurczył się stary świat chrześcijańskiej Jerozolimy: w 1995 roku w mieście pozostało zaledwie 14 100 chrześcijan. Ale izraelscy nacjonałiści nie odstąpili od planów judaizacji Jerozolimy. Szaron demonstracyjnie zamieszkał w dzielnicy muzułmańskiej, a w 1991 roku religijni ultranacjonałiści zaczęli osiedlać się w arabskim Silwanie, niedaleko pierwotnego Miasta Dawida. Kollek, którego dzieło życia niszczyli agresywni fanatycy religijni, potępił Szarona i tych osadników za „mesjanizm, który w przeszłości zawsze bardzo nam szkodził”.

Intifada doprowadziła pośrednio do rozmów pokojowych w Oslo. W 1987 roku Arafat przystał na koncepcję dwóch państw i wyrzekł się walki zbrojnej, której celem byłoby zniszczenie Izraela. Król Husajn zrezygnował z pretensji do Jerozolimy i Zachodniego Brzegu. Arafat zamierzał tam zbudować palestyńskie państwo ze stolicą w al-Kuds. W 1992 roku Icchak Rabin został premierem i stłumił intifadę; Izraelczycy uznali, że tylko ten stanowczy i prostolinijny polityk może doprowadzić do pokoju. Amerykanie patronowali rokowaniom w Madrycie, które nie zostały

uwieńczone powodzeniem. Większość ich uczestników nie wiedziała jednak, że toczy się inny, potajemny proces, który wyda owoce.

Zaczął się on od nieformalnych rozmów między izraelskimi i palestyńskimi uczonymi. Spotkania odbywały się w kolonii amerykańskiej, uważanej za terytorium neutralne, w Londynie, a potem w Oslo. Brali w nich udział minister spraw zagranicznych Szimon Peres i jego zastępca Jossi Beilin, początkowo bez wiedzy Rabina. Dopiero w 1993 roku poinformowali oni premiera, który poparł ich starania. 13 września, pod życzliwym okiem prezydenta Clintona, Rabin i Peres podpisali w Białym Domu wynegocjowany w Oslo układ pokojowy z Arafatem. Strefa Gazy i część Zachodniego Brzegu Jordanu przeszły pod zarząd Autonomii Palestyńskiej, która urządziła swą jerozolimską siedzibę w dawnej rezydencji Husajnich, Orient House. Kierował nią otaczany największym szacunkiem w mieście Palestyńczyk, Fajsal al-Husajni, syn bohatera z 1948 roku<sup>[\*286]</sup>. Rabin podpisał traktat pokojowy z królem Jordanii Husajnem i potwierdził jego rolę strażnika Islamskiego Sanktuarium w Jerozolimie. Izraelscy i palestyńscy archeolodzy wynegocjowali własną wersję układu pokojowego i po raz pierwszy zaczęli ze sobą współpracować.

Podczas rokowań skomplikowaną kwestię Jerozolimy odłożono na później. Rabin przyspieszył budowę żydowskich osiedli w Jerozolimie, aby przed zawarciem porozumienia powstało ich jak najwięcej. Beilin i zastępca Arafata, Mahmud Abbas, rozmawiali w sprawie podziału Jerozolimy na strefę arabską i żydowską pod jednolitym zarządem i nadania Staremu Miastu „specjalnego statusu”, przekształcenie go w rodzaj bliskowschodniego Watykanu. Jednakże do podpisania porozumienia nie doszło.

Układ z Oslo pozostawił zbyt wiele spraw nierozstrzygniętych i był gwałtownie atakowany przez ekstremistów, zarówno żydowskich, jak palestyńskich. Osiemdziesięciodwuletni burmistrz Kollek przegrał wybory ze zwolennikiem ostrzejszej polityki Ehudem Olmertem, którego poparli nacjonałiści i ultraortodoksi. 4 listopada 1995 roku, zaledwie cztery dni po zawarciu przez Beilina i Abbasa nieformalnego porozumienia w sprawie Jerozolimy, Rabin został zamordowany przez żydowskiego fanatyka. Urodzony w Jerozolimie, wrócił po śmierci do rodzinnego miasta, aby zostać pochowanym na Górze Herzla. Król Husajn wygłosił mowę pogrzebową; w uroczystościach żałobnych wzięł udział amerykański prezydent i dwóch jego poprzedników. Prezydent Egiptu Mubarak pierwszy raz przyjechał do Jerozolimy, a książę Walii był jedynym członkiem brytyjskiej rodziny królewskiej, który złożył formalną wizytę w Świętym Mieście od czasu powstania Izraela.

Realizacja układu pokojowego utknęła w martwym punkcie. Islamscy fundamentaliści z Hamasu rozpoczęli kampanię samobójczych zamachów bombowych, która pociągnęła za sobą liczne ofiary wśród izraelskiej ludności. Arabski zamachowiec wysadził się w jerozolimskim autobusie, zabijając dwadzieścia pięć osób. Tydzień później w innym zamachu samobójczym na tej samej linii autobusowej zginęło osiemnastu ludzi. Wyborcy izraelscy obwinili o wzrost terroru premiera Peresa i wybrali zamiast niego przywódcę Likudu Beniamina Netanjahu, szermującego hasłem: „Peres podzieli Jerozolimę”. Netanjahu zakwestionował zasadę „ziemia za pokój”, sprzeciwił się podziałowi Jerozolimy i poparł budowę nowych osiedli żydowskich.

We wrześniu 1996 roku Netanjahu otworzył tunel biegnący pod Wzgórzem Świątynnym od Muru do dzielnicy muzułmańskiej<sup>[\*287]</sup>. Kiedy niektórzy izraelscy radykałowie próbowali kontynuować kopanie w górę, ku powierzchni Wzgórza Świątynnego, islamskie władze *wakfu* szybko zabetonowały otwór. Społeczność arabską obiegły pogłoski, że wykopaliska służą podkopaniu Islamskiego Sanktuarium, i doszło do zamieszek, w których zginęło 75 osób, a 1500 zostało rannych. W Jerozolimie warto więc umierać i za archeologię. Ale nie tylko Izraelczycy upolitycznili naukę. Zgodnie z rozporządzeniem OWP historycy palestyńscy nie mogli odtąd pisać, że w Jerozolimie kiedykolwiek znajdowała się żydowska Świątynia. Rozporządzenie wydał sam Arafat; był on co prawda świeckim dowódcą partyzanckim, ale również wśród Palestyńczyków świecką ideologię nacjonalistyczną zaczęła wspierać religia. W 1948 roku Arafat walczył w szeregach Bractwa Muzułmańskiego i doceniał znaczenie miasta dla wyznawców islamu: zbrojne skrzydło Fatahu nazwał Brygadą Męczenników Al-Aksy. Współpracownicy Arafata przyznawali, że Jerozolima to jego „osobista obsesja”. Utożsamiał się z Saladynem i kalifem Omarem i zaprzeczał jakimkolwiek związkom Żydów z Jerozolimą. „Im głośniej Żydzi domagają się Wzgórza Świątynnego, tym bardziej stanowczo zaprzecza się istnieniu Pierwszej i Drugiej Świątyni” – mówi palestyński historyk dr Nazmi Dżube.

W napiętej atmosferze po zamieszkach z powodu tunelu i wśród pogłosek o otwarciu synagogi w stajniach Salomona Izraelczycy zezwolili *wakfowi* na usunięcie starych pomieszczeń pod meczetem al-Aksa, przebicie schodów i zbudowanie obszernego podziemnego meczetu, Marwani Musallah. Gruzy zwyczajnie wyrzucono. Archeologowie izraelscy byli oburzeni użyciem ciężkiego sprzętu w miejscu wymagającym największej troskliwości: archeologia padła ofiarą religijnej i politycznej wojny<sup>[\*288]</sup>.

Izraelczycy nie stracili jeszcze do końca wiary w pokój. W lipcu 2000 roku,

na zaproszenie Clintona, Ehud Barak i Jasir Arafat przyjechali do prezydenckiej rezydencji Camp David. Barak odważnie zaproponował „ostateczne” porozumienie, przewidujące oddanie Palestyńczykom 91 procent terytorium Zachodniego Brzegu Jordanu z palestyńską stolicą Abu Dis i wszystkich arabskich osiedli na wschód od Jerozolimy. Stare Miasto miało pozostać pod rządami Izraela, ale dzielnica muzułmańska i chrześcijańska oraz Wzgórze Świątynne przeszłyby pod palestyński „suwerenny zarząd”. Ziemia i tunele pod Sanktuarium – przede wszystkim kamień węgielny Świątyni – miały przypaść Izraelowi; pierwszy raz Żydzi mogliby się modlić w ograniczonej liczbie na samym Wzgórzu Świątynnym. Stare Miasto miało być strefą wspólnie patrolowaną, ale zdemilitaryzowaną i dostępną dla wszystkich. Arafat, któremu zaoferowano już połowę dzielnic Starego Miasta, zażądał dzielnicy ormiańskiej. Izrael zgodził się, oddając praktycznie trzy czwarte Starego Miasta. Mimo nacisków ze strony umiarkowanych państw arabskich przywódca OWP nie chciał negocjować nad rezygnacją z prawa Palestyńczyków do powrotu do Izraela ani zaakceptować izraelskiej kontroli nad Kopułą na Skale, należącą do całego islamu.

„Chce pan być na moim pogrzebie? – wykrzyknął do Clintona. – Nie zrezygnuję z Jerozolimy ani miejsc świętych”. Jego odmowa miała jednak bardziej zasadniczą przyczynę: podczas rozmów Arafat zszokował Amerykanów i Izraelczyków twierdzeniem, że w Jerozolimie nigdy nie było żydowskiej Świątyni. Stała ona jakoby na górze Gerizim w Samarii, a Żydzi dopiero w czasach nowożytnych zaczęli uznawać Jerozolimę za święte miasto. W rokowaniach toczonych pod koniec roku, w ostatnich tygodniach prezydentury Clintona, Izrael zaproponował Palestyńczykom całkowitą suwerenność na Wzgórzu Świątynnym, zachowując tylko symboliczny kontakt z leżącym poniżej Świętym Świętych. Arafat jednak odrzucił i tę ofertę.

Dwudziestego ósmego września 2000 roku Szaron, przywódca opozycyjnej partii Likud, znacznie utrudnił Barakowi prowadzenie negocjacji. W otoczeniu izraelskich policjantów wszedł na Wzgórze Świątynne, aby przekazać „poślanie pokoju”, niedwuznacznie zagrażające meczetom al-Aksa i Omara. Palestyńskie demonstracje przeciwko wizycie Szarona przerodziły się w powstanie (tak zwana intifada al-Aksa). Tym razem rzucaniu kamieniami i paleniu opon towarzyszyła zaplanowana wcześniej kampania zamachów samobójczych Fatahu i Hamasu przeciwko izraelskim cywilom. Jeżeli pierwsza intifada pomogła Palestyńczykom, to druga podkopała wiarę Izraelczyków w proces pokojowy, doprowadzając do wyboru Szarona na premiera i głębokiego podziału wśród samych Palestyńczyków.

Szaron stłumił intifadę, uderzając wprost we władze Autonomii Palestyńskiej – kazał otoczyć szczelnym kordonem siedzibę Arafata. Upokorzony przywódca OWP zmarł w 2004 roku, a Izraelczycy nie zezwolili na jego pochowanie na Wzgórzu Świątynnym. W 2006 roku następca Arafata Abbas przegrał wybory na rzecz Hamasu. Po krótkim konflikcie Hamas opanował Strefę Gazy, a Fatah Abbasa utrzymał władzę nad Zachodnim Brzegiem Jordanu. Szaron kazał przedzielić Jerozolimę betonowym murem ochronnym, który, choć wygląda paskudnie, przyczynił się do ograniczenia zamachów samobójczych.

Ziarna pokoju nie tylko padły na kamienistą glebę, ale ją także zatrwały; sytuacja, która powstała po zawarciu pokoju, skompromitowała jego twórców. Dzisiejsza Jerozolima żyje w schizofrenicznym lęku. Żydzi nie wazą się wchodzić do dzielnic arabskich, a Arabowie do żydowskich. Świeccy Żydzi unikają ultraortodoksów, którzy rzucają w nich kamieniami za nieprzyzwoite ubieranie się i nieprzestrzeganie nakazu odpoczynku w szabat. Mesjaniści żydowscy wystawiają na próbę stanowczość policji i drażnią muzułmanów, próbując modlić się na Wzgórzu Świątynnym. Chrześcijańskie wspólnoty wyznaniowe nadal prowadzą gorszące spory. Na twarzach jerozolimczyków maluje się napięcie, w ich głosach pobrzmiewa gniew i odnosi się wrażenie, że wszyscy, nawet ludzie przekonani, że realizują boski plan, nie wiedzą, co przyniesie przyszłość.

## JUTRO

W Jerozolimie, bardziej niż gdziekolwiek indziej na świecie, potrzebujemy choćby kropelki eliksiru tolerancji, współpracy i wspólnomyślności, który mógłby być antidotum na arszenik uprzedzeń, wrogości i żądzy posiadania. Nie zawsze łatwo go znaleźć. Od dwóch tysięcy lat Jerozolima nie była tak wielka, tak piękna, ani w tak przeważającej mierze żydowska jak dziś. Jest też jednak najludniejszym miastem palestyńskim<sup>[\*289]</sup>. Czasami uważa się, że jej żydowskość jest czymś sztucznym i niezgodnym z duchem Jerozolimy, ale taki pogląd zniekształca przeszłość i terażniejszość miasta.

Historia Jerozolimy to dzieje osadników, kolonistów i pielgrzymów, Arabów, Żydów i ludzi wielu innych narodów żyjących w mieście, które wiele razy powiększało się i malało. W ciągu ponad tysiąca lat rządów muzułmańskich Jerozolimę kolonizowali islamscy osadnicy, uczeni, sufici i pielgrzymi, którzy byli Arabami, Turkami, Hindusami, Sudańczykami, Irańczykami, Kurdami, Irakijczykami i przybyszami z Maghrebu, a także chrześcijańscy Ormianie, Serbowie, Gruzini



i Rosjanie – nie różniący się wiele od sefardyjskich i środkowoeuropejskich Żydów, którzy osiedlali się tu później z podobnych powodów. Dlatego Lawrence z Arabii uważał, że Jerozolima jest miastem bardziej lewantyńskim niż arabskim, i jest to nieodłączna cecha jej charakteru.

Często się zapomina, że wszystkie dzielnice Jerozolimy znajdujące się za murami zostały zbudowane w latach 1860–1948 przez Arabów, a także Żydów i Europejczyków. Dzielnice arabskie, na przykład Szeich Dżarrah, nie są starsze od żydowskich, i ani mniej, ani bardziej legalne.

Zarówno muzułmańskie, jak żydowskie roszczenia do Jerozolimy są niepodważalne. Żydzi mieszkają w tym mieście i otaczają je wciąż od trzech tysięcy lat i mają takie samo prawo mieszkać w Jerozolimie i osiedlać się wokół niej, jak Arabowie. Zdarza się jednak, że nawet odbudowa dawnych budynków żydowskich jest uznawana za nieuprawnioną. W 2010 roku Izraelczycy poświęcili w końcu nową synagogę Hurwa w dzielnicy żydowskiej, zburzoną przez Jordańczyków w 1948 roku, ale wywołało to krytykę w prasie europejskiej i zamieszki we wschodniej Jerozolimie.

Nie powinno być jednak tak, że na podstawie wątpliwych orzeczeń prawnych arabscy mieszkańcy są siłą usuwani, prześladowani i wywłaszczani w celu zrobienia miejsca dla nowych osiedli żydowskich. Używa się przy tym całej potęgi państwa i władz miejskich, a działania takie popierają ludzie wierzący niezłomnie w swoje boskie powołanie. Konfrontacyjna budowa osiedli, mająca doprowadzić do kolonizacji dzielnic arabskich i uniemożliwić wszelkie porozumienie w sprawie podziału miasta, oraz celowe zaniedbywanie usług komunalnych i budownictwa w dzielnicach arabskich sprawiły, że nawet najbardziej niewinne żydowskie przedsięwzięcia spotykają się z potępieniem.

Izrael ma przed sobą dwa rozwiązania: jedno to religijno-nacjonalistyczne państwo jerozolimskie, a drugie – liberalny, zeuropeizowany Tel Awiw, który przezwano „Bańką”. Istnieje niebezpieczeństwo, że nacjonalistyczny program rozwoju Jerozolimy i obsesyjne zasiedlanie Zachodniego Brzegu Jordanu przyniosą więcej szkód Izraelowi niż korzyści żydowskiej Jerozolimie<sup>[\*290]</sup>. Ostatecznie przecież, niezależnie od ciągłych wahań opinii publicznej, Izrael ma takie samo prawo do bezpieczeństwa i dobrobytu, jak każdy inny kraj, choć Jerozolima nie jest pierwszą lepszą stolicą. Budowa niektórych osiedli żydowskich stawia pod znakiem zapytania pozycję Izraela, imponującą w skali historycznej, jako strażnika jerozolimskich miejsc świętych wszystkich religii. „Dziś po raz pierwszy w dziejach Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie mogą swobodnie modlić się w swoich przybytkach kultu” – napisał Elie Wiesel w liście otwartym do prezydenta Baracka

Obamy w 2010 roku i dzięki istniejącej w Izraelu demokracji w dużej mierze jest to prawda.

Żydzi rzeczywiście mogą się swobodnie modlić w Jerozolimie po raz pierwszy od roku 70. Za rządów chrześcijan nie wolno im było nawet zbliżyć się do miasta. W czasach muzułmańskich Żydów i chrześcijan tolerowano jako *zimmich*, ale często represjonowano. Żydzi, którzy w przeciwieństwie do chrześcijan nie mogli korzystać z ochrony mocarstw europejskich, byli często źle traktowani – ale nigdy tak źle jak traktowano ich w najgorszych czasach w chrześcijańskiej Europie. Za zbliżenie się do muzułmańskich lub chrześcijańskich miejsc świętych groziła im śmierć, ale każdy Żyd mógł przepędzić ośła przez przejście w pobliżu Muru, do czego formalnie wymagane było specjalne zezwolenie. Jeszcze w XX wieku Brytyjczycy bardzo ograniczyli Żydom dostęp do Muru, a Jordańczycy zakazali im go całkowicie. Ale z powodu „istniejącej sytuacji”, jak to nazywają Izraelczycy, nie-Żydzi, wbrew twierdzeniu Wiesela, nie zawsze cieszą się swobodą obrzędów religijnych, bo poddani są wielu biurokratycznym szykanom, a mur ochronny utrudnia dostęp do Jerozolimy Palestyńczykom z Zachodniego Brzegu, pragnącym pomodlić się w bazylice Grobu Świętego lub w meczecie al-Aksa.

W czasach względnego spokoju Żydzi, muzułmanie i chrześcijanie wracają do pradawnej jerozolimskiej tradycji chowania głowy w piasek i udawania, że Tamci nie istnieją. We wrześniu 2008 roku żydowskie święta zbiegły się z Ramadanem, co spowodowało „monoteistyczny korek” w wąskich jerozolimskich uliczkach, bo Żydzi i Arabowie przyjeżdżali pomodlić się w Sanktuarium i pod Murem. „Niesłusznie [jednak] byłoby nazywać to denerwującymi spotkaniami, bo w zasadzie nie są to żadne spotkania – pisał Ethan Bronner w «New York Timesie». – Przechodzą obok siebie bez słowa. Mijają się w mroku nocy jak równoległe wszechświaty, mają inne nazwy dla każdego miejsca i momentu dziejowego, które jedni i drudzy uważają za swoje”.

Ale w pełnej żółci atmosferze Jerozolimy to chowanie głowy w piasek jest oznaką normalności – zwłaszcza że miasto nigdy nie miało tak dużego znaczenia w skali międzynarodowej jak obecnie. Dzisiejsza Jerozolima to kokpit Bliskiego Wschodu, pole bitwy między zachodnim sekularyzmem a islamskim fundamentalizmem, nie mówiąc już o walce między Izraelczykami a Palestyńczykami. Nowojorczyki, londyńczycy i paryżanie żyją w ateistycznym, świeckim świecie, w którym zorganizowana religia i jej wyznawcy co najwyżej wywołują drwiny, tymczasem liczba fundamentalistycznych wyznawców religii abrahamowych – chrześcijan, Żydów i muzułmanów – ciągle rośnie.

Religijna i polityczna rola Jerozolimy jest coraz większa. Żywotna demokracja

amerykańska ma charakter bardzo zróżnicowany i świecki, ale zarazem jest ostatnim i chyba największym w całej historii mocarstwem chrześcijańskim. Amerykańscy ewangelikanie nadal czekają na Koniec Świata w Jerozolimie, tak jak rządy Stanów Zjednoczonych uważają spokój w Świętym Mieście za warunek pokoju na Bliskim Wschodzie i podstawowy czynnik strategiczny w stosunkach ze swymi arabskimi sojusznikami. Tymczasem władza Izraela nad al-Kuds zwiększyła kult muzułmanów dla tego miasta: w obchodzonym co roku w Iranie Dniu Jerozolimy, zainaugurowanym przez ajatollaha Chomeiniego w 1979 roku, miasto jest przedstawiane nie tylko jako islamskie sanktuarium i palestyńska stolica. W zimnej wojnie Iranu ze Stanami Zjednoczonymi i w jego dążeniach do regionalnej hegemonii Jerozolima stanowi czynnik jednoczący irańskich szyitów z arabskimi sunnitami, niechętnymi idei republiki islamskiej. Zarówno dla szyickiego Hezbollahu w Libanie, jak dla sunnickiego Hamasu w Gazie Jerozolima to sztandar antysyjonizmu, antyamerykanizmu i irańskiego przywództwa. „Okupacyjny reżim rządzący Jerozolimą powinien zniknąć z kart historii” – mówi prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad, który wyraża milenarystyczne przekonanie, że rychłe przyjdzie „sprawiedliwego, doskonałego człowieka, mahdiego”, „ukrytego” Dwunastego Imama, wyzwoli Jerozolimę, miejsce „Godziny”, jak to nazywa Koran.

Owa eschatologiczno-polityczna koncepcja umieszcza Jerozolimę XXI wieku, Miasto Wybrane trzech religii, w punkcie przecięcia wszystkich wspomnianych konfliktów i wizji. Apokaliptyczna rola Jerozolimy może być wyolbrzymiona, ale w obliczu zmian zachodzących w świecie arabskim to wyjątkowe połączenie władzy, wiary i mody wywiera wpływ na Uniwersalne Miasto, obserwowane przez czujne oko kamer dwudziestoczworgodzinnych programów informacyjnych i będące znów, pod pewnymi względami, centrum świata.

„Jerozolima to beczka prochu, która może wybuchnąć w każdej chwili – ostrzegł król Jordanii Abdullah II, prawnuk Abdullaha Popędliwego, w 2010 roku. – Wszystkie drogi i wszystkie konflikty w naszej części świata prowadzą do Jerozolimy”. Dlatego amerykańscy prezydenci muszą nakłaniać zwaśnione strony do zgody, nawet w najbardziej niesprzyjającym momencie. Stronnictwo pokojowe w Izraelu słabnie, potężne partie religijno-nacjonalistyczne wywierają silny wpływ na jego chwiejne rządy, podczas gdy skłócone stronnictwa palestyńskie, pod wrażeniem Arabskiej Wiosny, próbują pogodzić swoje bardzo odmienne programy polityczne – program Fatahu, pojednawczy i świecki, z programem Hamasu, wojowniczym i islamskim – i stworzyć jeden rząd palestyński. Rządzony przez Fatah Zachodni Brzeg Jordanu rozwija się gospodarczo,

ale najbardziej dynamiczną organizacją palestyńską jest fundamentalistyczny Hamas, który rządzi Strefą Gazy i pozostaje wierny hasłu zniszczenia Izraela. Jego ulubioną metodą walki są zamachy samobójcze, co pewien czas ostrzeliwuje też południowy Izrael rakietami, prowokując władze izraelskie do działań odwetowych. Europejczycy i Amerykanie uważają Hamas za organizację terrorystyczną i jak dotąd strona palestyńska nie wyraziła jednoznacznie gotowości do poparcia porozumienia w oparciu o granice sprzed 1967 roku. Miejmy nadzieję, że pewnego dnia, po wolnych wyborach, powstanie demokratyczny rząd palestyński, nie wiadomo jednak, czy te dwa ugrupowania mogą współpracować i stworzyć wspólną reprezentację do rozmów z Izraelem, i czy Hamas może stać się wiarygodnym partnerem dla Izraela, nie wyrzekając się przemocy i nie uznając państwa żydowskiego. Ponadto, jak zwykle w dziejach Jerozolimy, na jej losy będzie miała wpływ niespokojna sytuacja w Egipcie i Syrii – i inne rewolucje zmieniające oblicze świata arabskiego.

Historia negocjacji toczących się od 1993 roku i rozbieżność między wzniosłymi słowami a zrodzonymi z nieufności aktami przemocy świadczą o tym, że obie strony nie są gotowe do kompromisu w sprawie Jerozolimy. W najbardziej sprzyjających czasach pogodzenie w Jerozolimie pierwiastków nadprzyrodzonych, narodowych i uczuciowych to skomplikowana łamigłówka. W ciągu XX wieku stworzono ponad czterdzieści planów rozwiązania problemu i wszystkie spaliły na panewce. Dziś istnieje co najmniej trzynaście projektów dotyczących tylko jednej sprawy: dostępu do Wzgórza Świątynnego.

W 2010 roku prezydent Obama przekonał premiera Netanjahu i jego partnera koalicyjnego Ehuda Baraka, aby wstrzymali na pewien czas budowę osiedli żydowskich w Jerozolimie. Kosztem pogorszenia stosunków amerykańsko-izraelskich Obama skłonił obie strony do wznowienia rokowań, choć postępy były powolne i krótkotrwałe.

Izrael często zajmował nieprzejednane stanowisko i ryzykował swoje bezpieczeństwo i dobrą opinię, budując osiedla na zajętych terenach, choć te ostatnie mogą być przedmiotem negocjacji. Problem po stronie palestyńskiej ma również fundamentalny charakter. Za rządów Rabina, Baraka i Olmerta Izrael proponował Palestyńczykom odstąpienie dużej części Jerozolimy, w tym Starego Miasta. Mimo przewlekłych pertraktacji w ciągu blisko dwóch dekad, począwszy od 1993 roku, Palestyńczycy nigdy formalnie nie zgodzili się na podział władzy w mieście, nadzieja jednak wciąż istnieje, bo na przełomie 2007 i 2008 roku uczynili to potajemnie i nieoficjalnie. Ale kiedy jedna strona szła na ustępstwa i dochodziło do zbliżenia stanowisk, względy polityczne nie pozwalały drugiej

na zawarcie porozumienia. A ujawnienie tajnych dokumentów z palestyńską ofertą pokojową wywołało w obozie arabskim gwałtowne oskarżenia o zdradę.

Sytuacja w Jerozolimie może się nie zmienić jeszcze przez kilka dziesięcioleci, ale jeśli kiedykolwiek pokój zostanie zawarty, będą istnieć dwa państwa – rozwiązanie takie jest konieczne do przetrwania Izraela jako państwa i jako demokracji oraz sprawiedliwe i godne dla Palestyńczyków. Kształt palestyńskiego państwa i zasady podziału Jerozolimy są znane obu stronom. „Jerozolima będzie stolicą obu państw, przedmieścia arabskie będą należeć do Palestyńczyków, a przedmieścia żydowskie do Izraela” – powiedział izraelski prezydent Szimon Peres, architekt układów z Oslo, który zna tę sprawę jak chyba nikt inny. Izraelczycy dostaną swoje kilkanaście osiedli we wschodniej Jerozolimie, zgodnie z kryteriami ustalonymi przez Clintona, a Palestyńczycy otrzymają rekompensatę w postaci ziemi izraelskiej w innym miejscu; większość osiedli izraelskich na Zachodnim Brzegu Jordanu zostanie usunięta. Jak dotąd sprawa jest prosta, „ale prawdziwym wyzwaniem – wyjaśniał Peres – pozostaje Stare Miasto. Musimy odróżnić suwerenność od religii. Każda strona będzie miała własne miejsca kultu, ale trudno podzielić Stare Miasto na kawałki”

Jerozolimską Starówką stanie się czymś na podobieństwo zdemilitaryzowanego Watykanu zarządzanego przez międzynarodową komisję, w którym porządku pilnować będą wspólne patrole arabsko-izraelskie albo międzynarodowa formacja, może nawet jerozolimski odpowiednik watykańskiej gwardii szwajcarskiej. Arabowie nie lubią Ameryki, Izraelczycy nie ufają ONZ ani Unii Europejskiej, może więc zadanie to mogłoby wykonać NATO wraz z Rosją, która ponownie chce odgrywać rolę w Jerozolimie<sup>[\*291]</sup>. Trudno jednak zamienić Wzgórze Świątynne w strefę międzynarodową, ponieważ żaden polityk izraelski nie zrezygnuje z roszczeń do kamienia węgielnego Świątyni, a żaden islamski dostojnik nie uzna zwierzchnictwa Izraela nad Sanktuarium. Poza tym dzieje międzynarodowych czy też wolnych miast, od Gdańska do Triestu, zwykle źle się kończyły.

Wzgórze Świątynne trudno podzielić. Haram i Kotel, Kopuła na Skale, meczet al-Aksa i Mur są częściami jednej całości. „Nikt nie może monopolizować świętości – powiedział Peres. – Jerozolima jest bardziej płomieniem niż miastem, a nikt nie może podzielić płomienia”. Bez względu na to, czy Jerozolima jest płomieniem, czy nie, ktoś musi sprawować zwierzchnictwo. Dlatego różne plany przewidują, że muzułmanie otrzymają powierzchnię wzgórza, a Izrael znajdujące się pod nią tunele i cysterny (a zatem i kamień węgielny).

Świat podziemnych pieczar, rur i dróg wodnych stawia jednak intrygujące, choć typowo jerozolimskie pytania: do kogo należy gleba, do kogo należy ziemia,

do kogo należą niebiosy?

Do zawarcia układu, i jego wejścia w życie, potrzeba czegoś więcej. Granice zwierzchnictwa politycznego można wytyczyć na mapie, określić prawnymi terminami, egzekwować za pomocą samolotów myśliwskich, wszystko to będzie jednak pozbawione znaczenia bez porozumienia o charakterze historycznym, mistycznym i uczuciowym. „Dwie trzecie konfliktu arabsko-izraelskiego to psychologia” – powiedział Sadat. Prawdziwymi warunkami pokoju nie są ustalenia, która cysterna z czasów Heroda należy do Palestyńczyków, a która do Izraelczyków, ale wzajemne zaufanie i szacunek. Pewne odłamy po obu stronach negują historię Tamtych. Jeśli ta książka ma pewne zadanie do spełnienia, to mam gorącą nadzieję, że zachęci obie strony do uznania i nabrania szacunku dla prastarego dziedzictwa Tamtych. Negowanie przez Arafata historii Żydów w Jerozolimie nawet palestyńscy historycy (chętnie przyznający to prywatnie) uznali za absurd, ale nikt nie ośmielił się podważyć słów przywódcy. Jeszcze w 2010 roku tylko filozof Sari Nusajbe miał odwagę powiedzieć, że Haram asz-Szarif to miejsce, na którym stała żydowska Świątynia. Budowa żydowskich osiedli wzmacnia nieufność Arabów do Izraela i zmniejsza szanse na powstanie państwa palestyńskiego. Ale ostrzał raketowy Izraela przez Hamas stanowi akt wojny, a negocjowanie przez Palestyńczyków prastarych praw żydowskich jest dla procesu pokojowego równie szkodliwe. Istnieje jeszcze trudniejszy problem: każda strona musi uznać historię współczesnej tragedii i bohaterstwa drugiej. Wymaga to wielkiego wysiłku, ponieważ w obu tych historiach przeciwna strona występuje jako wcielenie zła – ale i to jest przecież możliwe.

Ponieważ chodzi o Jerozolimę, łatwo wyobrazić sobie nawet to, co jest nie do pomyślenia: czy Jerozolima będzie jeszcze istnieć za pięć albo czterdzieści lat? Nigdy nie można wykluczyć, że ekstremiści z jednej i z drugiej strony zburzą w którymś momencie Wzgórze Świątynne i przekonają fundamentalistów wszystkich maści, że zbliża się Sąd Ostateczny i zaczyna walka Chrystusa z Antychrystem.

Amos Oz, pisarz pochodzący z Jerozolimy, a mieszkający obecnie w Negew, proponował oryginalne rozwiązanie: „Trzeba by zdemontować wszystkie kamienie z miejsc świętych, wywieźć je na sto lat do Skandynawii i nie przywozić z powrotem, dopóki wszyscy nie nauczą się żyć razem w Jerozolimie”. Niestety, rozwiązanie to jest mało praktyczne.

Przez tysiąc lat Jerozolima była wyłącznie żydowska, przez czterysta chrześcijańska i przez tysiąc trzysta islamska, a żadna z tych religii nie zdobyła Jerozolimy bez miecza, balisty albo haubicy. Nacjonalistyczne wersje historii

mówią zawsze o nieuchronnej drodze do bohaterских triumfów i nagłych klęsk, ale w tej książce starałem się pokazać, że nic nie było nieuchronne, że wydarzenia zawsze mogły potoczyć się inaczej. Losy i tożsamość jerozolimczyków rzadko dają się jednoznacznie ocenić. Życie w Jerozolimie za czasów Heroda, wypraw krzyżowych i mandatu brytyjskiego było zawsze równie skomplikowane i pełne niuansów jak w czasach dzisiejszych.

Na historię miasta składały się ciche, niedostrzegalne przeobrażenia i gwałtowne rewolucje. Czasami oblicze Jerozolimy zmieniało się od dynamitu, stali i krwi, innym razem wszystko odbywało się spokojnie. Kolejne generacje następowały po sobie, śpiewano pieśni i przekazywano je z pokolenia na pokolenie, snuto opowieści, recytowano wiersze, tworzone rzeźby i przez stulecia mieszkańcy chodzili co dzień wokół swoich powszednich spraw, przebiegając drobnymi krokami kręte schody, przeskakując sąsiedzkie progi i polerując stopami szorstkie kamienie, które dziś błyszczą gładką powierzchnią<sup>[1]</sup>.

Jerozolima, tak uroczą pod pewnymi względami i tak odpychająca pod innymi, zawsze pełna tego, co wzniosłe i co przyziemne, tego, co ordynarne i co piękne, wydaje się żyć bardziej intensywnie niż inne miasta. Wszystko zostaje po staremu, choć nic nie stoi w miejscu. Codziennie o świcie trzy świątynie trzech religii ożywają na swój sposób.

## DZIŚ RANO

O 4.30 Szmul Rabinowic, rabin Muru Zachodniego i Miejsc Świątych, budzi się, aby rozpocząć swój codzienny rytuał modlitwy, czytanie Tory. Idzie przez dzielnicę żydowską do Muru, który nigdy nie zasypia, a olbrzymie bloki kamienne lśnią w ciemności. Żydzi modlą się tu dzień i noc.

Czterdziestoletni rabin, potomek imigrantów z zaboru rosyjskiego, którzy przyjechali do Jerozolimy siedem pokoleń temu, pochodzi z chasydzkich dynastii Ger i Lubawicz. Ojciec siedmiorga dzieci, niebieskooki, brodaty i w okularach, ubrany w czarny garnitur i jarmużkę, przemierza dzielnicę żydowską, czy jest zimno, czy gorąco, czy pada deszcz, czy śnieg, aż widzi przed sobą Mur wzniesiony za czasów Heroda Wielkiego. „Serce bije mu mocniej” za każdym razem, gdy podchodzi do „tej największej synagogi na świecie. Nie da się w żaden sposób opisać osobistego związku z tymi kamieniami. To związek duchowy”.

Wysoko nad Murem, na Górze Domu Boga, jak ją nazywają Żydzi, stoi Kopusza na Skale i meczet al-Aksa, ale „jest miejsce dla nas wszystkich”, mówi rabin, który

stanowczo odrzuca wszelkie żydowskie zakusy na Wzgórze Świątynne. „Kiedyś Bóg może odbuduje Świątynię, ale człowiek nie powinien się w to wtrącać. To wyłącznie sprawa Boga”

Jako rabin ma dbać o czystość Muru: w szczeliny między kamieniami powtykane są kartki z życzeniami skierowanymi do Boga. Dwa razy w roku – przed Pesach i świętem Rosz Haszana – kartki wyjmuje się. Uważane są za święte i Rabinowic zakopuje je na Górze Oliwnej.

Kiedy podchodzi do Muru, wschodzi słońce i pod Murem modli się już około siedmiuset Żydów. Rabinowic dołącza zawsze do tej samej grupy modlitewnej – *minjan* – która stoi stale w tym samym miejscu: „Należy przestrzegać rytuału, aby można się było skupić na modlitwie”. Nie wita się jednak z członkami *minjanu*, co najwyżej kłania im się w milczeniu – „pierwsze słowa należą do Boga” – i przymocowuje tefilin do ramienia. Odmawia poranną modlitwę, *szacharit*, którą kończy słowami: „Boże obdarz narody pokojem”. Dopiero potem wita się z przyjaciółmi. Dzień pod Murem jest rozpoczęty.

Tuż przed czwartą rano, kiedy w dzielnicy żydowskiej rabin Rabinowic jeszcze śpi, kamyk uderza lekko w okno Wadżeego al-Nusajbego w Szejch Dżarrah. Kiedy Wadżee otwiera drzwi, osiemdziesięcioletni Aded al-Dżude, wręcza mu ciężki, trzydziestocentymetrowy, średniowieczny klucz. Sześćdziesięcioletni Nusajbe, potomek jednej z najznamienitszych rodzin jerozolimskich<sup>[\*292]</sup>, jest już ubrany, ma na sobie garnitur i krawat; podąża szybkim krokiem przez Bramę Damasceńską do bazyliki Grobu Świętego.

Nusajbe, który od ponad dwudziestu lat jest strażnikiem Grobu Świętego, przybywa na miejsce dokładnie o 4 rano i puka do wysokich starych drzwi w romańskiej fasadzie. Wewnątrz bazyliki, którą zamknął poprzedniego dnia o 20, grecki, katolicki i ormiański kościelny uzgodnili już, kto ma tego dnia otworzyć drzwi. Kapłani trzech wyznań spędzili noc na rytualnej modlitwie i pogodnych rozmowach. O 2 rano prawosławni, którzy we wszystkim są pierwsi, rozpoczynają swoją mszę. Ośmiu kapłanów, stojąc wokół grobowca, odśpiewuje pieśni po grecku, po czym ustępują miejsca Ormianom, którzy odprawiają po ormiańsku swoje nabożeństwo, nazywane *badarak*. Gdy drzwi do bazyliki otwierają się, właśnie się ono rozpoczyna. Na katolików przyjdzie kolej około 6. Tymczasem wszystkie wyznania odprawiają swoje jutrznie. Tylko jednemu Koptowi wolno zostać na noc; modli się sam w prastarym języku koptyjskim.

Po otwarciu drzwi Etiopczycy z klasztoru na dachu świątyni i z kaplicy św. Michała, której wejście znajduje się na prawo od głównego portalu, zaczynają śpiewać po amharsku. Ich nabożeństwa trwają tak długo, że Etiopczycy opierają



się na kijach pasterskich, które przechowuje się w ich kościołach, aby zmęczeni wierni nie upadli na posadzkę. Nocą bazylika rozbrzmiewa miłym dla ucha szumem wielojęzycznych głosów i śpiewów jak las, w którym wiele gatunków ptaków wyśpiewuje swoje melodie. To Jerozolima, więc Nusajbe nigdy nie wie, co się wydarzy kolejnego dnia: „Wiem, że tysiące ludzi liczy na mnie, więc boję się, czy klucz się nie zatnie albo nie zdarzy się inne nieszczęście. Pierwszy raz otwarłem drzwi bazyliki, gdy miałem piętnaście lat, i uważałem, że to bardzo fajne, ale dziś wiem, że spoczywa na mnie duża odpowiedzialność”. Bez względu na to, czy jest pokój czy wojna, musi otworzyć drzwi. Jego ojciec często sypiał w przedsionku bazyliki, aby nie spóźnić się z wypełnieniem swego obowiązku.

Nusajbe wie jednak, że jest niemożliwe, aby kilka razy w roku nie powstał jakiś zatarg między kapłanami różnych wyznań. Nawet w XXI wieku duchowni jednego dnia mogą zachowywać się z wyszukaną uprzejmością, wynikającą z dobrego wychowania i zmęczenia długą nocą w bazylice, a następnego dać upust starym historycznym urazom, do czego dochodzi zwykle w czasie Wielkanocy. Grecy, do których należy większa część bazyliki i którzy są najliczniejsi, toczą spory z katolikami i Ormianami i zwykle wychodzą z nich zwycięsko. Koptowie i Etiopczycy, mimo że są monofizytami, czyli wyznają tę samą religię, kłócą się szczególnie zajadle. Po wojnie sześciodniowej Izraelczycy wtrącili się w ich spór (rzadki przypadek) i przyznali koptyjską kaplicę św. Michała Etiopczykowi, aby ukarać Egipt Nasera i zjednać sobie Etiopię cesarza Hajle Sellasje. Podczas rokowań pokojowych żądania egipskie często zawierają poparcie dla Koptów. Mimo wyroku izraelskiego Sądu Najwyższego, który orzekł, że kaplica św. Michała należy do Koptów, pozostaje ona w rękach Etiopczyków – sytuacja charakterystyczna dla jerozolimskich stosunków. W lipcu 2002 roku, kiedy kapłan koptyjski wygrzewał się na słońcu obok odrapanego klasztoru Etiopczyków, został pobity żelaznymi prętami; była to kara za złe traktowanie przez Koptów swoich afrykańskich braci w wierze. Koptowie rzucili się na pomoc swemu kapłanowi i w rezultacie czterech Koptów oraz siedmiu Etiopczyków (którzy przegrywają tu chyba każdy zatarg) trafiło do szpitala.

We wrześniu 2004 roku, podczas uroczystości Świętego Krzyża, grecki patriarcha Ireneos poprosił franciszkanów o zamknięcie drzwi do kaplicy Zwiastowania. Kiedy franciszkanie odmówili, ruszył na nich na czele straży kościelnej i popów. Interweniowała izraelska policja, ale została zaatakowana przez kapłanów, którzy w czasie takich awantur nie ustępują zaciętością bojownikom intifady. Podczas uroczystości Świętego Ognia w 2005 roku doszło do bójki, bo płomień omal nie pojawił się w rękach przełożonego Ormian, a nie Greków<sup>[\*293]</sup>. Bitny patriarcha

Ireneos został złożony z urzędu za sprzedanie żydowskiemu osadnikom hotelu Imperial przy Bramie Jafskiej. Nusajbe ze znużeniem wzrusza ramionami: „Cóż, jako bracia, mają swoje sporne sprawy, a ja pomagam je rozwiązywać. Strzegąc pokoju w tym świętym miejscu, jesteśmy neutralni jak Organizacja Narodów Zjednoczonych”. Nusajbe i Dżude mają podczas każdego święta chrześcijańskiego niełatwe zadanie. W czasie uroczystości Świętego Ognia jest zawsze tłoczno, a wierni są rozemocjonowani. Nusajbe pełni wówczas rolę oficjalnego świadka.

Kościelny otwiera małe okienko w prawym skrzydle drzwi i podaje przez nie drabinę. Nusajbe odbiera drabinę i opiera ją o lewe skrzydło drzwi. Swoim wielkim kluczem otwiera niższy zamek prawego skrzydła drzwi, po czym wchodzi na drabinę i otwiera górny. Kiedy schodzi, kapłani odsuwają prawe skrzydło drzwi, a potem sami otwierają lewe. Po wejściu do środka Nusajbe wita kapłanów: „Pokój z wami!”

„Pokój!” – odpowiadają optymistycznie. Rodziny Nusajbe i Dżude otwierają drzwi bazyliki Grobu Świętego co najmniej od 1192 roku, kiedy Saladyn mianował rodzinę Dżude „klucznikami”, a Nusajbe „strażnikami i odźwiernymi bazyliki Grobu Świętego” (jak można przeczytać na wizytówce Wadżeeego). Nusajbe, których mianowano również dziedzicznymi zamiataczami w Kopule na Skale, twierdzą, że Saladyn jedynie przywrócił ich do godności, którą przyznał im kalif Omar już w 638 roku. Do czasu podboju Jerozolimy przez Muhammada Alego w latach trzydziestych XIX wieku, byli bajecznie bogaci, ale teraz zarabiają na skromne życie jako przewodnicy turystyczni.

Między obiema rodzinami toczy się jednak cicha rywalizacja. „Nusajbe nie mają z nami nic wspólnego – mówi osiemdziesięcioletni Dżude, który od dwudziestu dwóch lat sprawuje pieczę nad kluczem – są tylko odźwiernymi!” Nusajbe natomiast twierdzi, że „Dżude nie mają prawa dotykać ani drzwi, ani klucza”. Jak widać, muzułmanie potrafią się spierać nie mniej ostro niż chrześcijanie. Syn Wadżeeego, Obadah, z zawodu trener ćwiczeń fizycznych, odziedziczył po nim stanowisko.

Przez część dnia Nusajbe i Dżude siedzą w przedsionku bazyliki, jak ich przodkowie od ośmiu stuleci – ale nigdy jednocześnie. „Znam tu każdy kamień, to mój drugi dom” – mówi w zamyśleniu Nusajbe. Darzy bazylikę wielkim szacunkiem: „My, muzułmanie, wierzymy, że Mahomet, Jezus i Mojżesz są prorokami, a Maria jest świętą osobą, więc również dla nas jest to wyjątkowe miejsce”. Jeśli chce się pomodlić, może zejść do pobliskiego meczetu, który wzniesiono, aby wprawić chrześcijan w nabożny podziw, albo udać się do odległej o pięć minut drogi al-Aksy.

Dokładnie w tym samym czasie, kiedy rabin Muru budzi się, a strażnik Nusajbe słyszy odgłos kamyka uderzającego w szybę, w dzielnicy muzułmańskiej czterdziestodwuletni Abdel al-Ansari, ojciec pięciorga dzieci, ubrany w czarną skórzaną kurtkę, wychodzi z domu należącego do jego rodzinnego *wakfu*, i rusza w pięciominutowy spacer ulicą do północno-wschodniej bramy Bab al-Ghawanme. Mija punkt kontrolny obsadzony przez izraelskich policjantów w niebieskich mundurach, którzy mają zadanie nie wpuszczać Żydów (jak na ironię są to często Druzowie lub galilejscy Arabowie), i wspina się na Haram asz-Szarif.

Święta esplanada jest oświetlona światłem elektrycznym, choć jeszcze ojciec Abdela potrzebował dwóch godzin, aby zapalić wszystkie stojące na niej latarnie. Ansari wita się z wartownikami pełniącymi straż na Haramie i zaczyna otwierać cztery główne drzwi Kopuły na Skale i dziesięć drzwi do meczetu al-Aksa. Trwa to godzinę.

Ansari, wywodzący swój ród od przodków tego nazwiska, którzy uciekli z Mahometem do Medyny, twierdzą, że Strażnikami Haramu mianował ich kalif Omar, ale pewne jest tylko, że zostali zatwierdzeni na tym urzędzie przez Saladyna. (Czarną owcą w rodzinie był szejk Haramu przekupiony przez Monty'ego Parkera).

Meczet jest otwierany na godzinę przed poranną modlitwą. Ansari nie otwiera drzwi codziennie – ma współpracowników – ale zanim otrzymał w spadku godność strażnika, spełniał ten obowiązek każdego ranka i czynił to z dumą: „Najpierw jest to po prostu praca, potem rodzinny zawód i ogromna odpowiedzialność, ale przede wszystkim szlachetne i święte zajęcie. Chociaż marnie płatne. Pracuję więc też w recepcji hotelu na Górze Oliwnej”

Dziedziczne godności na Haramie powoli znikają. Szihabi, jeszcze jedna ze znamienitych rodzin, pochodząca od libańskich książąt i mieszkająca we własnym *wakfie* w pobliżu Małego Muru, byli Strażnikami Brody Proroka. Broda i praca znikły, ale miejsce przyciąga z magnetyczną siłą: Szihabi wciąż pracują na Haramie.

Kiedy rabin podąża do Muru, Nusajbe puka do drzwi bazyliki Grobu Świętego, a Ansari otwiera drzwi meczetów, Nadzi Kazaz wychodzi z domu przy ulicy Bab al-Hadid, należącego do jego rodziny od dwustu dwudziestu pięciu lat. Przemierza nieduży kawałek starymi mameluckimi uliczkami, a potem wspina się schodami przez Bramę Żelazną. Idzie prosto do meczetu al-Aksa i wchodzi do małego pokoju, w którym znajduje się mikrofon i butelki wody mineralnej. Do 1960 roku członkowie rodziny Kazazów korzystali z minaretu, ale dziś zwołują wiernych na modlitwę z tego pokoju. Przez dwadzieścia minut Kazaz siedzi i rozciąga ciało jak sportowiec przed zawodami, potem oddycha głęboko i przepłukuje wodą gardło.

Sprawdza, czy mikrofon jest włączony, i kiedy zegar na ścianie pokazuje właściwą godzinę, odwraca twarz w stronę Mekki i zaczyna wyśpiewywać *adhan*, który rozbrzmiewa na całym Starym Mieście.

Kazazowie są muezinami w meczecie al-Aksa od pięciuset lat, od czasów panowania mameluckiego sułtana Kajtbaja. Nadzi, muezin z trzydziestoletnim stażem, pełni obowiązki na zmianę z synem Firazem i dwoma kuzynami.

Do świtu w Jerozolimie pozostała jeszcze godzina. Kopuła na Skale tętni życiem: muzułmanie modlą się. Po Murem słychać głosy: Żydzi się modlą. Bazylika Grobu Świętego jest czynna: chrześcijanie modlą się w kilku językach. Słońce wschodzi nad Jerozolimą, jego promienie oświetlają jasne bloki kamienne Muru, które wydają się teraz białe jak śnieg – tak jak opisywał je Józef Flawiusz przed dwoma tysiącami lat – a potem padają na złotą czaszę Kopuły na Skale, która lśni w słońcu. Boska esplanada, gdzie spotykają się Niebo i Ziemia, gdzie Bóg spotyka człowieka, jest wciąż niedosiężna dla ludzi. Docierają tam tylko promienie słońca i w końcu światło pada na najpiękniejszą i najbardziej tajemniczą budowlę w Jerozolimie. Kąpiąc się i błyszcząc w słońcu, Złota Brama pokazuje, czemu zawdzięcza swą nazwę. Ale pozostanie zamknięta aż do nadejścia Końca Świata<sup>[2]</sup>.

# BIBLIOGRAFIA

Literatura na temat Jerozolimy jest bardzo obszerna i niniejsza bibliografia nie rości sobie pretensji do kompletności, ale zawiera najważniejsze źródła wykorzystane w książce.

## CZASOPISMA

- „Al-Fajr al-Adabi”
- „American Journal of Semitic Languages and Literatures”
- „Associated Christian Press”
- „Biblical Archeologist”
- „Biblical Archeology Review”
- „British Journal of Psychiatry”
- „Bulletin of the American Schools of Oriental Research”
- „Conservation and Management of Archeological Sites”
- „Crusades”
- „Eastern Christian Art”
- „The Economist”
- „English Historical Review”
- „Græco-Arabia”
- „History Today”
- „Israel Exploration Journal”
- „Jerusalem Quarterly” (Institute of Jerusalem Studies, al-Quds University) (JQ)
- „Jewish Chronicle”, Londyn
- „Jewish Quarterly”
- „Journal of Asian and African Studies”
- „Journal of the Royal Asiatic Society” (JRAS)
- „Liber Annuus” (Studium Biblicum Franciscanum, Jerozolima)
- „Middle Eastern Studies”
- „New York Times”
- „The New Yorker”
- „Palestine Exploration Fund Annual”
- „Palestine Exploration Quarterly”
- „Prawosławnyj Pałomnik”

„Revue des Etudes Juives”  
„Saudi Aramco World”  
„Standpoint”  
„Tadías Magazine”  
„The Times”, Londyn

## ARTYKUŁY

- Abu Zaida Sufian, *„A Miserable Provincial Town”: The Zionist Approach to Jerusalem 1897–1937*, JQ 32, jesień 2007
- Amitai Reuven, *Mongol Raids into Palestine 1260 and 1300*, „Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland”, nr 2 (1987), 236–255
- Anonim, *Where Piety Meets Power (Russia in Jerusalem)*, „Economist” 19 grudnia 2009
- Ayele Negussay, *Deir Sultan, Ethiopia and the Black World*, „Tadías Magazine”, sierpień 2008
- Bar-El Yair i in., *Jerusalem Syndrome*, „British Journal of Psychiatry” 176 (2000)
- Bronner Ethan, *Jews and Muslims Share Holy Season in Jerusalem*, „New York Times” 28 września 2008
- Budeiri Musa, *A Chronicle of a Defeat Foretold: The Battle for Jerusalem in the Memoirs of Anwar Nusseibeh*, JQ 3, zima/wiosna 2001
- Conybeare F., *Antiochus Strategos: Account of the Sack of Jerusalem*, „English Historical Review” 25 (1910), 502–516
- Curtis Sarah, *Sarah Palin’s Jerusalem and Pentecostal Faith: A Hysteric Symptom of American Utopianism*, „Colloquy Text Theory Critique” 17 (209)
- Der Matossian Bedross, *The Young Turk Revolution: Its Impact on Religious Politics of Jerusalem (1908–1912)*, JQ 40, zima 2009
- Dixon Simon, *A Stunted International: Russian Orthodoxy in the Holy Land in the 19th Century*, niepublikowany masz., 2009
- Dorfmann-Lazarev Igor, *Historical Itinerary of the Armenian People in the Light of its Biblical Memory*, niepublikowany masz., 2009
- Dumper Michæl, *Two State Plus: Jerusalem and the Binational Debate*, JQ 39, jesień 2009
- Gilboa Ayelet, Sharon Ilan, *An Archeological Contribution to the Early Iron Age Chronological Debate: Alternative Chronologies for Phoenicia and their Effects on the Levant, Cyprus and Greece*, „Bulletin of the American Schools of Oriental Research” 332, listopad 2003

- Glass Joseph B., Kark Ruth, *Sarah la Preta: A Slave in Jerusalem*, JQ 34, wiosna 2009
- Gonen Rivka, *Was the Site of the Jerusalem Temple Originally a Cemetery?*, „Biblical Archeology Review”, maj–czerwiec 1985
- Greenberg Raphaël, *Extreme Exposure: Archeology in Jerusalem, 1967–2007*, „Conservation and Management of Archeological Sites”, t. 11, nr 3–4, 2009
- Gross Miriam, *A Jerusalem Childhood*, „Standpoint”, wrzesień 2010
- Hintlian George, *Armenians of Jerusalem*, JQ 2, jesień 1998
- Housley Norman, *Saladin's Triumph over the Crusader States: The Battle of Hattin, 1187*, „History Today” 37 (1987)
- Ji C.C., *A New Look at the Tobiads in Iraq al-Amir*, „Liber Annuus” 48 (1998), 417–440
- Al-Jubeh Nazmi, *The Khalidiyah Library*, JQ 3, zima 1999
- Kark Ruth, Glass Joseph B., *The Valero Family: Sephardi–Arab Relations in Ottoman and Mandatory Jerusalem*, JQ 21, sierpień 2004
- Kedar Benjamin Z., *The Jerusalem Massacre of 1099 in the Western Historiography of the Crusades*, „Crusades” 3 (2004), 15–75
- Loupo Yakov, Chen Nitzan, *The Jerusalem Area Ultra-Orthodox Population*, niepublikowany masz.
- Lufti Huda, *Al-Quds Al-Mamelukiyya: A History of Mamluk Jerusalem Based on the Haram Documents*, JQ 2, jesień 1998
- Manna Adel, *Yusuf Diyaddin al-Khalidi*, „Al-Fajr al-Adabi” 35–36 (1983)
- Manna Adel, *Scholars and Notables Tracing the Effendiya's Hold on Power in 18th Century Jerusalem*, JQ 32, jesień 2007
- Manna Adel, *Between Jerusalem and Damascus: The End of Ottoman Rule as Seen by a Palestinian Modernist*, JQ 22–23, jesień/zima 2005
- Mazza Roberto, *Antonio de la Cierva y Lewita: Spanish Consul in Jerusalem 1914–1920, i Dining Out in Times of War*, JQ 40, zima 2009, i 41, wiosna 2010
- Meuwese Martine, *Representations of Jerusalem on Medieval Maps and Miniatures*, „Eastern Christian Art” 2 (2005), 139–148
- Mouradin Clare, *Les Chrétiens: Un enjeu pour les Puissances*, [w:] Catherine Nicault (ed.), *Jérusalem, 1850–1948: Des Ottomans aux Anglais, entre coexistence spirituelle et déchirure politique*, Paryż 1999, 177–204
- At-Natsheh Yusuf Said, *Uninventing the Bab al-Khalil Tombs: Between the Magic of Legend and Historical Fact*, JQ 22–23, jesień/zima 2005
- Pappe Ilan, *The Rise and Fall of the Husaynis*, cz. 1, JQ 10, jesień 2000
- Pappe Ilan, *The Husayni Family Faces New Challenges: Tanzimat, Young Turks, the*

- Europeans and Zionism, 1840–1922*, cz. 2, JQ 11–12, zima 2003
- Pappe Ilan, *Haj Amin and the Buraq Revolt*, JQ 18, czerwiec 2003
- Peters F.E., *Who Built the Dome of the Rock?*, „Græco-Arabia” 2 (1983)
- Reich Ronny, *The Roman Destruction of Jerusalem in 70 CE: Flavius Josephus’ Account and Archeological Record*, [w:] Gerd Theissen i in. (eds), *Jerusalem und die Länder*, Getynga 2009
- Reich Ronny, Shukron Eli, Lernau Omri, *Recent Discoveries in the City of David, Jerusalem: Findings from the Iron Age II Rock-Cut Pool Near the Spring*, „Israel Exploration Journal” 57/2 (2007)
- Riley-Smith Jonathan, *The Death and Burial of Latin Christian Pilgrims to Jerusalem and Acre, 1099–1291*, „Crusades” 7 (2008)
- Robson Laura C., *Archeology and Mission: The British Presence in Nineteenth-Century Jerusalem*, JQ 40, zima 2009
- Rood Judith M., *The Time the Peasants Entered Jerusalem: The Revolt against Ibrahim Pasha in the Islamic Court Sources*, JQ 27, lato 2006
- Rood Judith M., *Intercommunal Relations in Jerusalem during Egyptian Rule*, cz. 1–2, JQ 32, jesień 2007 i 34, wiosna 2009
- Rozen Minna, *The Naqib al-Ashraf Rebellion in Jerusalem and its Repercussions on the City’s Dhimmis*, „Journal of Asian and African Studies” 18/2, listopad 1984, 249–270
- Rozen Minna, Witztum Eliezer, *The Dark Mirror of the Soul: Dreams of a Jewish Physician in Jerusalem at the End of the 17th Century*, „Revue de Etudes Juives” 151 (1992), 5–42
- Scholch Alexander, *An Ottoman Bismarck from Jerusalem: Yusuf Diya al-Khalidi*, JQ 24, lato 2005
- Tamari Salim, *Ottoman Jerusalem in the Jawhariyyeh Memoirs*, JQ 9, lato 2000
- Tamari Salim, *Jerusalem’s Ottoman Modernity: The Times and Lives of Wasif Jawhariyyeh*, JQ 9, lato 2000
- Tamari Salim, *The Last Feudal Lord in Palestine*, JQ 16, listopad 2002
- Tamari Salim, *The Vagabond Café and Jerusalem’s Prince of Idleness*, JQ 19, październik 2003
- Tamari Salim, *The Short Life of Private Ihsan: Jerusalem 1915*, JQ 30, wiosna 2007
- Tamari Salim, *With God’s Camel in Siberia: The Russian Exile of an Ottoman Officer from Jerusalem*, JQ 35, jesień 2008
- Tleel John, *I am Jerusalem: Life in the Old City from the Mandate Period to the Present*, JQ 4, wiosna 1999
- Vereté M., *Why was a British Consulate Established in Jerusalem?*, „English



Historical Review” 75 (1970)  
Vereté M., *The Restoration of the Jews in English Protestant Thought, 1790–1840*, „Middle Eastern Studies” 8/1 (1972)  
Woropanow W.A., *Gogol w Ierusalimie*, „Prawosławnyj Pałomnik” (2006), 2  
Wright Lawrence, *Letter from Jerusalem*, „The New Yorker” 20 lipca 1998  
Zias Joe, *Crucifixion in Antiquity*, www.joezias.com  
Zweig Zachi, *New Substantial Discoveries in Past Waqf Excavations on Temple Mount: New Information from Various Temple Mount Digs*, New Studies on Jerusalem, Conference of Ingeborg Rennert Center for Jerusalem Studies, Bar-Ilan University, listopad 2008

## ŹRÓDŁA PODSTAWOWE

Abdullah bin Hussein, King of Jordan, *Memoirs*, Londyn 1950  
Ahima'as, *The Chronicle of Ahima'as*, ed. and trans. M. Salzman, Nowy Jork 1924  
Albert of Achen, *Historia Iherosolimitana*, ed. and trans. S.B. Edgington, Londyn 2007  
Anonim, *Le Pèlerinage de Charlemagne à Jerusalem et à Constantinople*, trans. G.S. Burgess, A.E. Cobbs, Nowy Jork 1988  
Antonius Soraya, *Where the Jinn Consult*, Londyn 1987  
Arculf Saint Adamnan, *The Pilgrimage of Arculfus in the Holy Land*, ed. and trans. J.R. Macpherson, Londyn 1985  
Aristeas, *Letter of Aristeas*, ed. and trans. H.S.J. Thackeray, Londyn 2009  
Al-Athir, *The Chronicle of Ibn Al-Athir for the Crusading Period from Al-Kamil Fi'l-Ta'rikh: Years 589–629/1193–1231: The Ayyubids after Saladin and the Mongol Menace Part 3*, Aldershot 2008  
Bædeker Karl, *Palestine and Syria*, Lipsk, Londyn 1876 i 1912  
Al-Baladhuri, *The Origins of the Islamic State*, trans. P. Hitti i F. Murgotten, Nowy Jork 1916–1924  
Ballobar Conde de, *Diario de Jerusalén*, Madryt 1996  
Ballobar Conde de, *Jerusalem in World War I: the Palestinian Diary of a European Diplomat* (ed. Eduardo Manzano Moreno i Robert Mazza), Londyn 2011  
Barclay James Turner, *City of the Great King*, Filadelfia 1858  
Begin Menachem, *The Revolt*, Jerozolima 1952/1977  
Ben Gurion David, *Recollections*, Londyn 1970  
Benjamin of Tudela, *The Itinerary of Benjamin of Tudela*, ed. and trans. M.N. Adler, Londyn 1907

- Bird Kai, *Crossing Mandelbaum Gate: Coming of Age between the Arabs and Israelis 1956–87*, Londyn 2010
- Blyden Edward Wilmot, *From West Africa to Palestine*, Freetown 1873
- Bordeaux Pilgrim, *Itinerary from Bordeaux to Jerusalem*, trans. Aubrey Stewart, Londyn 1987
- Brothers Richard, *Plan of the Holy City the New Jerusalem*, Londyn 1800
- Cassius Dio, *Roman History* LXIX, Nowy Jork 1925/1989 [wyd. pol.: Kasjusz Dion, *Historia rzymska*, Wrocław 2005]
- Celebi Ewliya zob. Ewliya
- Chateaubriand F.R. de, *Journal de Jérusalem: Notes inédites*, Paryż 1950
- Chateaubriand F.R. de, *Travels in Greece, Palestine, Egypt and Barbary during the Years 1806 and 1807*, Londyn 1812 [wyd. pol.: *Opis podróży z Paryża do Jerozolimy*, na podstawie przekładu Franciszka Salezego Dmochowskiego opracował Paweł Hertz, Warszawa 1981]
- Clarke Edward Daniel, *Travels in Various Countries of Europe, Asia and Africa*, Londyn 1810
- Cresson Warder, *Jerusalem: Centre and Joy of the Universe*, Filadelfia 1844
- Cresson Warder, *The Key of David*, Filadelfia 1852
- Conquest of Jerusalem and the Third Crusade: Old French Continuation of William Tyre and Sources in Translation*, ed. Peter W. Edbury, Aldershot 1998
- Curzon R., *Visits to the Monasteries of the Levant*, Londyn 1849
- Daniel the Abbot, *Pilgrimage of the Russian Abbot Daniel in the Holy Land*, Nowy Jork 1917
- Dayan Moshe, *Story of My Life*, Londyn 1976
- Diodorus, *Library of History*, Nowy Jork 1989
- Djemal Pasha, *Memoirs of a Turkish Statesman 1913–19*, Londyn 1922
- Dorr David F., *A Colored Man Round the World by a Quadroon*, Cleveland 1858
- Egeria/Sylvia, *Pilgrimage of Saint Sylvia of Aquitaine to the Holy Places*, trans. J. Bernard, Londyn 1891
- Eusebius of Cæsarea, *Church History [and] Life of Constantine the Great*, trans. A.C. McGiffert i in., Nowy Jork 1890 [wyd. pol.: Euzebiusz z Cezarei, *Historja kościelna; O męczennikach palestyńskich*, Kraków 1993, reprint; *Życie Konstantyna*, Kraków 2007]
- Ewliya Celebi, *An Ottoman Traveller: Selections from the Books of Travels of Ewliya Celebi*, ed. and trans. Robert Dankoff, Sooying Kim, Londyn 2010 [wyd. pol.: Ewlija Czelebi, *Księga podróży Ewliji Czelebiego: wybór*, przeł. Zygmunt Abrahamowicz i in., Warszawa 1969]

- Fabri Felix, *The Book of Wanderings of Brother Felix Fabri*, ed. and trans. Aubrey Stewart, Londyn 1887–1897
- Finn E.A., *Reminiscences of Mrs Finn*, Londyn 1929
- Finn James, *Stirring Times*, Londyn 1878
- Finn James i Elizabeth, *View of Jerusalem, 1849–58: The Consular Diary of James and Elizabeth Anne Finn*, ed. Arnold Blumberg, Madison NJ 1981
- Flaubert G., *Les Oeuvres complètes de Gustave Flaubert*, t. 19: Notes de voyage, Paryż 1901
- Florence of Worcester, *Chronicle*, ed. T. Forester, Londyn 1854
- Fosdick H.E., *A Pilgrimage to Palestine*, Londyn 1930
- Fulcher of Chartres, *A History of the Expedition to Jerusalem*, trans. F.R. Ryan, Knoxville TN 1969
- Gabrieli Francesco, *Arab Historians of the Crusades*, Londyn 1969
- Gesta Francorum et Aliorum Hierosolimitanorum*, ed. and trans. R. Hill, Londyn 1962 [wyd. pol.: *Anonima dzieje pierwszej krucjaty albo Czyny Franków i pielgrzymów jerozolimskich*, Warszawa, Kraków 1984]
- Glubb John, *A Soldier with the Arabs*, Londyn 1957
- Gogol N.W., *Połnoje sobranije sozinienij*, t. 14: Piś'ma, 1848–52, Moskwa 1952
- Graham Stephen, *With Russian Pilgrims to Jerusalem*, Londyn 1913
- Hadi Mahdi Abdul (ed.), *Documents on Jerusalem*, Jerozolima 1996
- Haggard Rider, *A Winter Pilgrimage*, Londyn 1900
- Halevi Judah, *Selected Poems*, trans. Nina Salaman, Filadelfia 1946
- Halevi Judah, *Selected Poems*, ed. H. Brody, Nowy Jork 1924/1973
- Al-Harawi Abu al-Hasan, *Guide des Lieux de Pelerinage*, trans. J. Sourdél-Thomime, Damaszek 1957
- Harff Arnold von, *Pilgrimage of Arnold von Harff*, Londyn 1946
- Al-Harizi Judah, *The Tahkemoni: The 28th Gate*, trans. V. Reichert, Jerozolima 1973
- Herodotus, *Histories*, Londyn 1972 [wyd. pol.: Herodot, *Dzieje*, Warszawa 1959]
- Herzl Theodor, *The Complete Diaries of Theodor Herzl*, Londyn, Nowy Jork 1960
- Hess Moses, *Rome and Jerusalem*, Nowy Jork 1943
- Hill R. (ed. and trans.), *The Deeds of the Franks and Other Pilgrims to Jerusalem*, Londyn 1962
- Hodgson William Brown, *An Edited Biographical Sketch of Mohammed Ali, Pasha of Egypt, Syria, and Arabia*, Waszyngton 1835
- Hoess Rudolf, *Commandant of Auschwitz*, Londyn 1959 [wyd. pol.: *Autobiografia Rudolfa Hössa*, Kraków 2003]
- Horn Elzear, *Ichnographiæ Monumentorum Terræ Sanctæ 1724–44*, ed. and trans.

- E. Hoade, Jerozolima 1962
- Hussein bin Talal, King Hussein of Jordan, *Uneasy Lies the Head*, Londyn 1962
- Hussein bin Talal, King Hussein of Jordan, *My War with Israël*, Londyn 1969
- Ibn Battutah, *Travels of Ibn Battutah*, ed. Tim Mackintosh-Smith, Londyn 2002  
[wyd. pol.: Ibn Battuta, *Osobliwości miast i dziwne podróży 1325–1354*, Warszawa 1962]
- Ibn Ishaq, *The Life of Muhammad*, ed. A. Guillaume, Oksford 1955
- Ibn Khaldun, *The Muqaddimah: An Introduction to History*, Princeton 1967
- Ibn al-Qalini, *Continuation of the Chronicle of Damascus: The Damascus Chronicle of the Crusades*, ed. and trans. H.A.R. Gibb, Londyn 1932
- Ibn Shaddad (Baha ad-Din Ibn Shaddad), *The Rare and Excellent History of Saladin*, trans. D.S. Richards, Aldershot 2002
- Ingrams Doreen (ed.), *Palestine Papers 1917–1922: Seeds of Conflict*, Londyn 1972/2009
- Jawhariyyeh Wasif, *Al Quds Al Othmaniyah Fi Al Muthakrat Al Jawhariyyeh (The Jawhariyyeh Memoirs: Ottoman Jerusalem, 1904–1917)*, t. 1 i *Al Quds Al Intedabiyeh Fi Al Muthakrat al Jawhariyyeh (The Jawhariyyeh Memoirs: British Mandate Jerusalem, 1918–1948)*, t. 2, ed. Salim Tamari, Issam Nassar, Jerozolima 2001
- John of Wurzburg, *Description of the Holy Land*, ed. and trans. Aubrey Stewart, Londyn 1896
- Joinville and Villehardouin, *Chronicles of the Crusades*, ed. and trans. Caroline Smith, Londyn 2008
- Joseph B., *Faithful City: Siege of Jerusalem, 1948*, Nowy Jork 1960
- Josephus, *The New Complete Works of Josephus*, ed. Paul L. Maier, trans. William Whiston, Grand Rapids MI 1999  
[wyd. pol.: *Dawne dzieje Izraela*, t. 1–2, przeł. Zygmunt Kubiak, Jan Radożycki, Warszawa 1993  
*Przeciw Apionowi; Autobiografia*, przeł. Jan Radożycki, Warszawa 1996  
*Wojna żydowska*, przeł. Jan Radożycki, Warszawa 2001]
- Julien, *Itinéraire de Paris à Jerusalem par Julien, domestique de M. de Chateaubriand*, Paryż 1904
- Keith-Roach Edward, *Pasha of Jerusalem*, Londyn 1994
- Kinglake A.W., *Eothen*, Londyn 1844
- Ha-Kohen, Solomon ben Joseph, *The Turkoman Defeat at Cairo*, ed. Julius Greenstone, „American Journal of Semitic Languages and Literatures”, styczeń 1906

- Kollek Teddy, *For Jerusalem*, Nowy Jork 1978
- Krey August C., *The First Crusade: The Accounts of Eyewitnesses and Participants*, Princeton, Londyn 1921
- Kulisz P.A., *Zapiski iz żyzni N.W. Gogola, sostawlennyje iz wospominanij jego družiej i znakomych i iz jego sobstwiennykh pisiem*, Petersburg 1856
- Lagerlöf Selma, *Jerusalem*, Dearborn MI 2009 [wyd. pol.: *Jerozolima*, t. 1–2, Lwów 1908]
- Lamartine Alphonse de, *Travels in the East Including Journey to the Holy Land, Edynburg 1839* [wyd. pol.: *Podróż na Wschód*, Warszawa 1986]
- Lawrence T.E., *Seven Pillars of Wisdom*, Londyn 1926 [wyd. pol.: *Siedem filarów mądrości*, przeł. Jerzy Schwakopf, t. 1–2, Warszawa 1971]
- Le Strange Guy, *Palestine under the Moslems: A Description of Syria and the Holy Land from A.D. 650 to 1500*, Londyn 1890
- Lisowoj N.N., *Ruskoje duchownoje i polityczeskoje prisutstwije w Swiatoj Ziemi i na Bliżnim Wostokie w XIX–naczale XX w.*, Moskwa 2006
- Lisowoj N.N., Stiegnij P.W., *Rossija w Swiatoj Ziemi: Dokumenty i materiały*, Moskwa 2000
- Luke Harry, *Cities and Men: An Autobiography*, Londyn 1953–1956
- Lynch William, *Narrative of the US Expedition to the River Jordan and the Dead Sea*, Filadelfia 1853
- Maimonides Moses, *Code of Maimonides*, księga 8: *Temple Service*, trans. M. Lewittes, New Haven 1957
- Martineau Harriet, *Eastern Life: Present and Past*, Londyn 1848
- Massy P.H.H., *Eastern Mediterrean Lands: Twenty Years of Life, Sport and Travel*, Londyn 1928
- Maundrell Henry, *A Journey from Aleppo to Jerusalem in 1697*, Bejrut 1963
- Melville Hermann, *Journal of a Visit to Europe and the Levant*, Princeton/Nowy Jork 1955
- Melville Hermann, *Journals*, ed. Howard C. Horsford, L. Horth, Chicago 1989
- Melville Hermann, *Clarel: A Poem and Pilgrimage to the Holy Land*, Chicago 1991
- Montefiore Moses i Judith, *Diaries of Sir Moses and Lady Montefiore*, Londyn 1983
- Morgenthau Henry, *United States Diplomacy on the Bosphorus: The Diaries of Ambassador Morgenthau*, ed. Ara Sarafian, Princeton 2004
- Mujir al-Din, *Histoire de Jérusalem et d'Hébron: Fragments de la Chronique de Mujir al-Din*, ed. and trans. Henry Sauvaire, Paryż 1876
- Al-Muqaddasi, *A Description of Syria Including Palestine*, ed. and trans. Guy Le

- Strange, Londyn 1896
- Nashashibi Nasser Eddin, *Jerusalem's Other Voice: Ragheb Nashashibi and Moderation in Palestinian Politics 1920–1948*, Exeter 1990
- Nasir-i-Khusrau, *Diary of a Journey through Syria and Palestine*, ed. and trans. Guy Le Strange, Londyn 1893
- Niccolo of Poggibonsi, *A Voyage Beyond the Sea 1346–50*, trans. T. Bellorini, E. Hoade, Jeruzolima 1945
- Noor, Quenn of Jordan, *Leap of Faith*, Londyn 2003
- Nusseibeh Hazem Zaki, *The Jerusalemites: A Living Memory*, Nikozja, Londyn 2009
- Nusseibeh Sari (with Anthony David), *Once Upon a Country: A Palestinian Life*, Londyn 2007
- Oz Amos, *My Michæl*, Londyn 1984 [wyd. pol.: *Mój Michał*, Warszawa 1991]
- Oz Amos, *A Tale of Love and Darkness*, Londyn 2005 [wyd. pol.: *Opowieść o miłości i mroku*, przeł. Olgierd Kwiatkowski, Warszawa 2005]
- Papen Franz von, *Memoirs*, Londyn 1952
- Parsons Levi, *Dereliction and Restoration of the Jews: A Sermon, Sabbath Oct 31 1819*, Boston 1819
- Parsons Levi, *Memoir of Rev. Levi Parsons*, Nowy Jork 1977
- Peters F.E. (ed.), *Jerusalem: The Holy City in the Eyes of Chronicles, Visitors, Pilgrims and Prophets from the Days of Abraham to the Beginning of Modern Times*, Princeton 1985
- Peters F.E. (ed.), *The First Crusade: Chronicle of Fulcher of Chartres and Other Source Materials*, Filadelfia 1998
- Philo, *Works*, trans. F.H. Colson, Cambridge MA 1962
- Pliny the Elder, *Historia Naturalis*, trans. H.T. Riley, Londyn 1857 [wyd. pol.: *Pliniusz, Historia naturalna: (wybór)*, Wrocław 1961]
- Plutarch, *Makers of Rome*, Londyn 1965 [wyd. pol.: *Plutarch z Cheronei, Żywoty sławnych mężów*, Wrocław 1955]
- Polybius, *The Histories*, Oksford 2010 [wyd. pol.: *Polibiusz, Dzieje*, t. 1–2, Wrocław 1957–1962]
- Procopius, *Of the Buildings of Justinian*, ed. and trans. Aubrey Stewart, Londyn 1896 [wyd. pol.: *Prokopiusz z Cezarei, O budowlach*, Warszawa 2006]
- Procopius, *The Secret History*, Londyn 2007 [wyd. pol.: *Prokopiusz z Cezarei, Historia sekretna*, Warszawa 1998]
- Rabin Yitzhak, *The Rabin Memoirs*, Londyn 1979
- Rasputin G., *Moi mysli i razmyszlenija: kratkoje opisanije putieszestiwija*

- po swiatym miastam i wyzwannyje im razmyszlenija po rieligioznym woprosam*, Piotrogród 1915
- Raymond of Aguilers, *Le 'Liber' de Raymond d'Aguilers*, ed. and trans. J.H. Hills and L.L. Hill, Paryż 1969
- Robinson Edward, *Biblical Researches in Palestine, Mount Sinai and Arabia Petræa*, Boston 1841
- Rose John H. Melkon, *Armenians of Jerusalem: Memoirs of Life in Palestine*, Londyn, Nowy Jork 1993
- Sæwulf, *Pilgrimage to Jerusalem and the Holy Land*, ed. and trans. Rt Rev. Bishop of Clifton, Londyn 1896
- Said Edward, *Out of Place*, Londyn 1999
- Samuel Herbert, *Memoirs*, Londyn 1945
- Sanderson John, *The Travels of John Sanderson in the Levant*, ed. W. Forster, Londyn 1931
- Sandys George, *A Relation of a Journey begun AD 1610*, Londyn 1615
- Saulcy F. de, *Les Derniers Jours de Jérusalem*, Paris 1866
- Sebeos, *Histoire d'Heraclius*, trans. F. Macler, Paryż 1904
- Sharon Ariel, *Warrior: An Autobiography*, Nowy Jork 1989
- Spafford Bertha zob. Vester
- Stanley Arthur, *Sinai and Palestine in Connection with their History*, Londyn 1856
- Storrs Ronald, *Orientations*, Londyn 1939
- Suchem Ludolph von, *Description of the Holy Land and the Way Thither*, ed. and trans. Aubrey Stewart, Londyn 1895
- Suetonius, *The Twelve Cæsars*, Londyn 1957 [wyd. pol.: Swetoniusz, *Żywoty cesarów*, Wrocław 1987, wyd. VI]
- Al-Tabari, *Tarikh: The History of al-Tabari*, ed. Y. Yarshater, Albany 1985–1998
- Tacitus, *The Annals of Imperial Rome*, Londyn 1956
- Tacitus, *The Histories*, Londyn 1964  
[wyd. pol. Tacyt: *Dzieła*, t. 1–2, Warszawa 1957]
- Thackeray William, *Notes on a Journey from Cornhill to Grand Cairo*, Londyn 1888
- Theodorich, *Description of the Holy Places*, ed. and trans. Aubrey Stewart, Londyn 1896
- Thomson William M., *The Land and the Book*, Nowy Jork 1859
- Timberlake Henry, *A True and Strange Discourse of the Travels of Two English Pilgrims*, Londyn 1616/1808
- Twain Mark, *The Innocents Abroad, or the New Pilgrims' Progress*, Nowy Jork 1911  
[wyd. pol.: *Prostaczkowie za granicą*, Katowice 1992]

Usama ibn Munqidh, *The Book of Contemplation: Islam and the Crusades*, ed. and trans. Paul M. Cobb, Londyn 2008

Vester Bertha Spafford, *Our Jerusalem*, Jerozolima 1988

Vincent H., Abel F.M., *Jérusalem: Recherches de topographie, d'archéologie et d'histoire*, Paryż 1912/1926

Volney C.-F., *Travels through Syria and Egypt*, Londyn 1787

Warren C., *Underground Jerusalem*, Londyn 1876

Warren C., Conder C.R., *Survey of Western Palestine*, Jerozolima 1884

Weidenfeld George, *Remembering my Good Friends*, Londyn 1995

Weizmann Chaim, *Trial and Error*, Londyn 1949

Wilkinson J., *Jerusalem Pilgrims before Crusades*, Jerozolima 1977

Wilkinson J., *Egeria's Travels to the Holy Land*, Warminster 1918

William of Tyr, *A History of Deeds Done beyond the Sea*, trans. E.A. Babcock, A.C. Krey, Nowy Jork 1943

Wilson C., *Ordnance Survey of Jerusalem*, Londyn 1865

Wilson C. (ed.), *Palestine Pilgrims Text Society*, ed. Aubrey Stewart, Nowy Jork 1971

Wright Thomas, *Early Travels in Palestine*, Mineola NY 1848/2003

Yizhar S., *Khirbet Khizeh*, Jerozolima 1949

Zacharowa L.G., *Pieriepiska Impieratora Aleksandra II s Wielkim Kniazciem Konstantinom Nikołajewiczem; Dniewnik Wielikogo Kniazia Konstatina Nikołajewicza*, Moskwa 1994

## INNE ŹRÓDŁA

Aaronovitch David, *Voodoo Histories*, Londyn 2009

Abel F.M., *Histoire de la Palestine*, Paryż 1952

Abulafia David, *Frederick II: A Medieval Emperor*, Londyn 2002

Abulafia David, *The Great Sea: a Human History of the Mediterranean*, Londyn 2011

Abu-Manneh Butros, *The Husaynis: Rise of a Notable Family in 18th-Century Palestine*, [w:] David Kushner (ed.), *Palestine in the Late Ottoman Period: Political, Social and Economic Transformation*, Lejda, Boston 1983

Abu Sway Mustafa, *Holy Land, Jerusalem and the Aqsa Mosque in Islamic Sources*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009

Achcar Gilbert, *The Arabs and the Holocaust: The Arab-Israëli War of Narratives*,



Londyn 2010

- Adams R.J.Q., *Balfour, The Last Grandee*, Londyn 2007
- Ahimeir O., Bar-Simon-Tov Y. (eds), *Forty Years in Jerusalem*, Jerozolima 2008
- Ahlstrom Gosta W., *History of Ancient Palestine*, Minneapolis 1993
- Al-Alami Muhammad Ali, *The Waqfs of the Traditional Families of Jerusalem during the Ottoman Period*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Al-Khalili Jim, *The House of Wisdom*, Londyn 2010
- Allmand Christopher, *Henry V*, New Haven, Londyn 1998
- Andrew Christopher, *Defence of the Realm: The Authorized History of MI5*, Londyn 2009
- Ansary Tanim, *Destiny Disrupted: A History of the World through Islamic Eyes*, Londyn 2009
- Antonius George, *The Arab Awakening: The Story of the Arab National Movement*, Londyn 1938
- Archer Thomas, *Crusade of Richard I*, Londyn 1988
- Armstrong Karen, *The First Christian: St Paul's Impact on Christianity*, Londyn 1983
- Armstrong Karen, *Muhammad: A Biography of the Prophet*, Londyn 2001
- Armstrong Karen, *A History of Jerusalem: One City, Three Faiths*, Londyn 2005
- Asali K.J. (ed.), *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990
- Asali K.J., *The Cemeteries of Ottoman Jerusalem i The Libraries of Ottoman Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Asbridge Thomas, *The First Crusade: A New History*, Londyn 2005
- Asbridge Thomas, *The Crusades: The War for the Holy Land*, Londyn 2010]
- Ascalone Enrico, *Mesopotamia*, Berkeley 2007
- Ashton Nigel, *King Hussein of Jordan: A Political Life*, Londyn 2008
- Atallah Mahmud, *The Architects in Jerusalem in the 10th–11th/16th–17th Centuries*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Auld Græme, Steiner Margreet, *Jerusalem 1: From Bronze Age to Maccabees*, Cambridge 1996
- Auld Sylvia, Hillenbrand Robert (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Auld Sylvia, Hillebrand Robert (eds), *Ayyubid Jerusalem: the Holy City in Context 1187–1250*, Londyn 2009
- Avigad N., *Discovering Jerusalem*, Nashville 1983

Avi-Yonah Michæl, *The Jews of Palestine: A Political History from the Bar Kochba War to the Arab Conquest*, Oksford 1976

Avi-Yonah Michæl, *The Madaba Mosaic Map*, Jerozolima 1954

Azarya V., *Armenian Quarter of Jerusalem*, Berkeley, Los Angeles, Londyn 1984

Bahat Dan (with Chaim T. Rubinstein), *Illustrated Atlas of Jerusalem*, Nowy Jork 1990

Bahat Dan, *Western Wall Tunnels*, [w:] H. Geva (ed.), *Ancient Jerusalem Revealed*, Jerozolima 2000

Bahat Dan, *The Western Wall Tunnels: Touching the Stones of our Heritage*, Jerozolima 2007

Baldwin M.W., *Raymond III of Tripoli and the Fall of Jerusalem*, Princeton 1936

Baldwin M.W. (ed.), *The First Hundred Years*, t. 1 książki: K.M. Setton (ed. in chief), *A History of the Crusades*, Madison WI 1969

Barr James, *Setting the Desert on Fire: T.E. Lawrence and Britain's Secret War in Arabia 1916–18*, Londyn 2006

Barrow J., *The Life and Correspondence of Admiral Sir William Sidney Smith*, Londyn 1848

Bar-Zohar Michæl, *Ben-Gurion*, Nowy Jork 1977

Bar-Zohar Michæl, *Shimon Peres*, Nowy Jork 2007

Ben-Ami Shlomo, *Scars of War, Wounds of Peace: The Arab–Israel Tragedy*, Londyn 2005

Ben-Arieh Y., *Jerusalem in the 19th Century: The Old City*, Nowy Jork 1984

Ben-Arieh Y., *Jerusalem in the 19th Century: Emergence of the New City*, Jerozolima 1986

Ben-Arieh Y., *The Rediscovery of the Holy Land in the 19th Century*, Jerozolima 2007

Ben-Dov Meir, *The Western Wall*, Jerozolima 1983

Bentwich Norman, Shaftesley John M., *Forerunners of Zionism in the Victorian Era*, [w:] John M. Shaftesley (ed.), *Remember the Days: Essays on Anglo-Jewish History Presented to Cecil Roth*, Londyn 1966

Benvenisti Meron, *Jerusalem: The Torn City*, Jerozolima 1975

Benvenisti Meron, *Sacred Landscape: The Buried History of the Holy Land since 1948*, Berkeley 2000

Berlin Andrea, Overman J.A., *The First Jewish Revolt: Archæology, History, and Ideology*, Londyn 2002

Bermant Chaim, *The Cousinhood: The Anglo-Jewish Gentry*, Londyn 1971

Bevan Edwyn, *The House of Seleucus*, Londyn 1902

- Bevan Edwyn, *Jerusalem under the High Priests*, Londyn 1904
- Bianquis Thierry, *Autonomous Egypt from Ibn Tulun to Kafur 868–969*, [w:] Carl F. Petry (ed.), *The Cambridge History of Egypt*, t. 1: *Islamic Egypt 640–1517*, Cambridge 1998
- Bickermann E.J., *Jews in the Greek Age*, Cambridge MA, Londyn 1988
- Bierman John, Smith Colin, *Fire in the Night: Wingate of Burma, Ethiopia and Zion*, Londyn 1999
- Birley Anthony R., *Hadrian: the Restless Emperor*, Londyn 1997
- Blake R., *Disræli*, Londyn 1967
- Blake R., *Disræli on the Grand Tour*, Londyn 1982
- Bliss F.J., Dickie A., *Excavations at Jerusalem*, Londyn 1898
- Boas Adrian, *Crusader Archeology: The Material Culture of the Latin East*, Londyn, Nowy Jork 1999
- Boas Adrian, *Jerusalem in the Time of the Crusades*, Londyn, Nowy Jork 2001
- Bosworth C.E., *The Islamic Dynasties*, Edynburg 1967
- Bowen Jeremy, *Six Days: How the 1967 War Shaped the Middle East*, Londyn 2004
- Brenner Michæl, *A Short History of the Jews*, Princeton 2010
- Brook Kevin Alan, *The Jews of Khazaria*, Lanham MD 1999
- Brown David, *Palmerston: A Biography*, New Haven 2010
- Brown Frederick, *Flaubert: A Life*, Londyn 2007
- Burgoyne Michæl Hamilton (with D.S. Richards), *Mamluk Jerusalem: an Architectural Survey*, Londyn 1987
- Burgoyne Michæl Hamilton, *1187–1260: The Furthest Mosque (al-Masjid al-Aqsa) under Ayyubid Rule*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Burgoyne Michæl Hamilton, *The Noble Sanctuary under Mamluk Rule*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Burns Ross, *Damascus: A History*, Londyn 2005
- Butcher Kevin, *Roman Syria and the Near East*, Londyn 2003
- Campbell Jr Edward F., *A Land Divided: Judah and Isræl from the Death of Solomon to the Fall of Samaria*, [w:] Michæl Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Carswell John, *Decoration of the Dome of the Rock*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000

- Cesarani David, *Major Farran's Hat: Murder, Scandal, and Britain's War against Jewish Terrorism 1945–8*, Londyn 2009
- Chamberlain Michæl, *The Crusader Era and the Ayyubid Dynasty*, [w:] Carl F. Petry (ed.), *The Cambridge History of Egypt*, t.1: *Islamic Egypt 640–1517*, Cambridge 1998
- Cline Eric H., *Jerusalem Besieged: From Ancient Canaan to Modern Israel*, Ann Arbor 2004
- Cogan Mordecai, *Into Exile: From the Assyrian Conquest of Israel to the Fall of Babylon*, [w:] Michæl Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Cohen A., Bær G. (eds), *Egypt and Palestine: A Millenium of Association (868–1948)*, Jerozolima 1984
- Cohen Amnon, *Palestine in the 18th Century*, Jerozolima 1973
- Cohen Amnon, *Jewish Life under Islam: Jerusalem in the 16th Century*, Cambridge MA, Londyn 1984
- Cohen Amnon, *Economic Life in Ottoman Jerusalem*, Cambridge 2002
- Cohen Amnon, *1517–1917 Haram-al-Sherif: The Temple Mount under Ottoman Rule*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Cohen Norman, *The Pursuit of the Millennium: Revolutionary Millenarians and Mystical Anarchists of the Middle Ages*, Londyn 1958/1993
- Conrad L., *The Khalidi Library*, [w:] Auld Sylvia, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Coogan Michæl, *In the Beginning: The Earliest History*, [w:] Michæl Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Coogan Michæl (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Couasnon Charles, *The Church of the Holy Sepulchre in Jerusalem*, Londyn 1974
- Coughlin Con, *A Golden Basin Full of Scorpions: The Quest for Modern Jerusalem*, Londyn 1997
- Courret A., *La Prise de Jérusalem par les Perses*, Orleans 1876
- Curtis J.E., Reade J.E. (eds), *Art and Empire: Treasures from Assyria in the British Museum*, Londyn 1995
- Cust L.G.A., *The Status Quo in the Holy Place*, Jerozolima 1929
- Dalrymple William, *From the Holy Mountain: A Journey in the Shadow of Byzantium*, Londyn 1998
- Daly M.W. (ed.), *Modern Egypt from 1517 to the End of the Twentieth Century*, t. 2 książki: *The Cambridge History of Egypt*, Cambridge 1998

- Dan Yaron, *Circus Factions in Byzantine Palestine*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 1, Jerozolima 1981
- Daniel-Rops Henri, *Daily Life in Palestine at the Time of Christ*, Londyn 1962 [wyd. pol.: *Życie codzienne w Palestynie w czasach Chrystusa*, Poznań 1965]
- Dankoff Robert, *An Ottoman Mentality: The World of Evliya Celebi*, Lejda, Boston 2006
- De Vaux Ronald, *Ancient Israel: Its Life and Institutions*, Nowy Jork, Londyn 1961
- Donner Fred M., *The Early Islamic Conquests*, Princeton 1981
- Donner Fred M., *Muhammad and the Believers: At the Origins of Islam*, Cambridge MA 2010
- Donner H., *The Mosaic Map of Madaba: An Introductory Guide*, Kampen 1992
- Douglas David C., *William the Conqueror*, New Haven, Londyn 1964
- Dow Martin, *The Hammams of Ottoman Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Drory J., *Jerusalem during the Mamluk Period*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 1, Jerozolima 1981
- Duri Abdul Aziz, *Jerusalem in the Early Islamic Period*, [w:] K.J. Asali (ed.), *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990
- Egremont Max, *Balfour*, Londyn 1980
- Elior Rachel, *From Priestly and Early Christian Mount Zion to Rabbinic Temple Mount*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Ellenblum Ronnie, *Crusader Castles and Modern Histories*, Cambridge 2007
- Ellis Kirsten, *Star of the Morning: The Extraordinary Life of Lady Hester Stanhope*, Londyn 2008
- Elon Amos, *Herzl*, Nowy Jork 1975
- Elon Amos, *Jerusalem: A City of Mirrors*, Londyn 1991
- Farrokh Kaveh, *Shadows in the Desert: Ancient Persia at War*, Londyn 2007
- Ferguson Niall, *The World's Banker: The History of the House of Rothschild*, Londyn 1998
- Figes Orlando, *Crimea: the Last Crusade*, Londyn 2010
- Finkel Caroline, *Osman's Dream: The Story of the Ottoman Empire 1300–1923*, Londyn 2005
- Finkel I.L., Seymour M.J., *Babylon: Myth and Reality*, Londyn 2008
- Finkelstein Israel, Silberman Neil Ashter, *The Bible Unearthed: Archeology's New*

*Vision of Ancient Israel and the Origin of its Sacred Text*, Nowy Jork 2002  
 Finucane R., *Soldiers of the Faith*, Londyn 1983  
 Fischel Walter J., *Ibn Khaldun and Tamerlane*, Berkeley 1952  
 Folda Jaroslav, *Crusader Art: The Art of the Crusaders in the Holy Land 1099–1291*, Farnham 2008  
 Folda Jaroslav, *Crusader Art in the Holy Land: From the Third Crusade to the Fall of Acre*, Cambridge 2005  
 Ford Roger, *Eden to Armageddon: World War I in the Middle East*, Londyn 2009  
 Franken H.J., *Jerusalem in the Bronze Age*, [w:] K.J. Asali (ed.), *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990  
 Fraser Flora, *The Unruly Queen: The Life of Queen Caroline*, Londyn 1997  
 Freely John, *Storm on Horseback: Seljuk Warriors of Turkey*, Londyn 2008  
 Freeman Charles, *Holy Bones, Holy Dust*, New Haven 2011  
 Freeman Charles, *A New History of Early Christianity*, New Haven 2009  
 Frenkel Miriam, *The Temple Mount in Jewish Thought*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009  
 Friedman Thomas L., *From Beirut to Jerusalem*, Nowy Jork 1989  
 Fromkin David, *A Peace to End All Peace: The Fall of the Ottoman Empire and the Creation of the Modern Middle East*, Nowy Jork 1989  
 Garcin J.C., *The Regime of the Circassian Mamluks*, [w:] Carl F. Petry (ed.), *The Cambridge History of Egypt*, t. 1: *Islamic Egypt 640–1517*, Cambridge 1998  
 Gelvin James, *Divided Loyalties: Nationalism and Mass Politics in Syria at the Close of Empire*, Berkeley 1998  
 Geniesse Jane Fletcher, *American Priestess: The Extraordinary Story of Anna Spafford and the American Colony in Jerusalem*, Nowy Jork 2008  
 Geva H. (ed.), *Ancient Jerusalem Revealed*, Jerozolima 2000  
 Gibb Hamilton A.R., *The Career of Nur-ad-Din*, [w:] *A History of the Crusades*, t. 1: *The First Hundred Years*, ed. M.W. Baldwin, Madison WI 1969–1989  
 Gibb Hamilton A.R., *Zengi and the Fall of Edessa*, [w:] *A History of the Crusader*, t. 1: *The First Hundred Years*, ed. M.W. Baldwin, Madison WI 1969–1989  
 Gibson Shimon, *The Final Days of Jesus*, Nowy Jork 2009  
 Gil Moshe, *Aliyah and Pilgrimage in Early Arab Period*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 3, Jerozolima 1983  
 Gil Moshe, *A History of Palestine*, Cambridge 1992  
 Gilbert Martin, *Jerusalem: Illustrated History Atlas*, Londyn 1977

Gilbert Martin, *Jerusalem: Rebirth of a City*, Londyn 1985

Gilbert Martin, *Churchill: A Life*, Londyn 1991

Gilbert Martin, *Jerusalem in the Twentieth Century*, Londyn 1996

Gilbert Martin, *Israel: A History*, Londyn 1998

Gilbert Martin, *Churchill and the Jews*, Londyn 2007

Gilbert Martin, *In Ishmæl's House: A History of the Jews in Muslim Lands*, Londyn, New Haven 2010

Gillingham John, *Richard I*, Londyn 1999

Glass Charles, *Tribes with Flags: A Journey Curtailed*, Londyn 1990

Glass Charles, *The Tribes Triumphant: Return Journey to the Middle East*, Londyn 2010

Gotein S. D., *A Mediterranean Society*, t. 1–5, Berkeley 1967–1988

Goitein S.D., *Jerusalem in the Arab Period 638–1099*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 2, Jerozolima 1982

Goldhill Simon, *The Temple of Jerusalem*, Londyn 2005

Goldhill Simon, *Jerusalem: A City of Longing*, Londyn, Cambridge MA 2008

Goldsworthy Adrian, *Antony and Cleopatra*, Londyn 2010

Goodman Martin, *Rome and Jerusalem: The Clash of Ancient Civilisations*, Londyn 2007 [wyd. pol.: *Rzym i Jerozolima*, przeł. Olga Zienkiewicz, Warszawa 2007]

Gorton T.J., Gorton A.F. (eds), *Lebanon Through Writers' Eyes*, Londyn 2009

Grabar Oleg, *The Shape of the Holy: Early Islamic Jerusalem*, Princeton 1996

Grabar Oleg, *The Dome of the Rock*, Cambridge MA 2006

Grabar Oleg, *Jerusalem*, Aldershot 2005

Grabar Oleg, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009

Grabbe Lester L., *Ancient Israel*, Nowy Jork 2007

Grabbe Lester L., *Good Kings and Bad Kings: The Kingdom of Judah in the Seventh Century BCE*, Londyn 2007

Grant Michæl, *Herod the Great*, Nowy Jork 1971 [wyd. pol.: *Herod Wielki*, Warszawa 2000]

Grant Michæl, *Cleopatra*, Londyn 1972

Grant Michæl, *History of Ancient Israel*, Londyn 1984 [wyd. pol.: *Dzieje dawnego Izraela*, Warszawa 1991]

Grant Michæl, *Emperor Constantine*, Londyn 1993

Green Abigail, *Moses Montefiore: Jewish Liberator, Imperial Hero*, Londyn 2010

Greenberg Raphæl, Keinan Adi, *Present Past of Israeli–Palestinian Conflict: Israeli*

*Archeology in the West Bank and East Jerusalem since 1967*, Tel Awiw 2007

Grigg J., *Lloyd George: War Leader*, Londyn 2002

Haag Michael, *The Templars: History and Myth*, Londyn 2008

Hackett Jo Ann, *There Was No King in Israel: The Era of the Judges*, [w:] Michael Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998

Hadi Mahdi Abdul, *Dialogue on Jerusalem, PASSIA Meetings 1990–8*, Jerozolima 1998

Hadi Mahdi Abdul, *100 Years of Palestinian History: A 20th Century Chronology*, Jerozolima 2001/2005

*Hadi Mahdi Abdul, Palestinian Personalities: A Biographical Dictionary*, Jerozolima 2005

Halpern Ben, *A Clash of Heroes: Brandeis, Weizmann and American Zionism*, Nowy Jork 1987

Hamilton Bernard, *The Leper King and his Heirs: Baldwin IV and the Crusader Kingdom of Jerusalem*, Cambridge 2000

Hamilton R.W., *The Structural History of the Aqsa Mosque: A Record of Archeological Gleanings from the Repairs of 1938–42*, Jerozolima, Londyn, Oksford 1949

Hare David, *Via Dolorosa*, Londyn 1998

Harrington D., *The Maccabee Revolt: Anatomy of a Biblical Revolution*, Wilmington DE 1988

Hassan bin Talal, *Crown Prince of Jordan, A Study on Jerusalem*, Londyn 1979

Hassan Isaac, *Muslim Literature in Praise of Jerusalem*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 1, Jerozolima 1981

Hawari M., *The Citadel (Qal'a) in the Ottoman Period: An Overview*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000

Hawting G.R., *The First Dynasty of Islam: The Umayyad Caliphate, AD 661–750*, Londyn 2000

Heaton E.W., *Everyday Life in Old Testament Times*, Londyn 1956

Herf Jeffrey, *Nazi Propaganda for the Arab World*, New Haven 2009

Herrin Judith, *Byzantium: The Surprising Life of a Medieval Empire*, Londyn 2007

Hillenbrand Carole, *The Crusades: Islamic Perspectives*, Nowy Jork 2000

Hintlian George, *The First World War in Palestine and Msgr. Franz Fellingner*, [w:] Marian Wrba (ed.), *Austrian Presence in the Holy Land in the 19th and Early 20th Century*, Tel Awiw 1996



- Hintlian George, *Commercial Life of Ottoman Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Hintlian Kevork, *History of the Armenians in the Holy Land*, Jerozolima 1989
- Hintlian Kevork, *Travellers and Pilgrims in the Holy Land: The Armenian Patriarchate of Jerusalem in 17th and 18th Century*, [w:] Anthony O'Mahony (ed.), *The Christian Heritage in the Holy Land*, Londyn 1995
- Hirst David, *The Gun and the Olive Branch*, Londyn 2003
- Hiyari M.A., *Crusader Jerusalem*, [w:] K.J. Asali (ed.), *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990
- Hoffmeier J.K., *The Archeology of the Bible*, Londyn 2008
- Holbl Gunther, *A History of the Ptolemaic Empire*, Londyn 2001
- Holland Tom, *Persian Fire: The First World Empire, Battle for the West*, Londyn 2005
- Holland Tom, *Millennium: The End of the World and the Forging of Christianity*, Londyn 2008
- Hopwood Derek, *The Russian Presence in Syria and Palestine 1843–1914: Church and Politics in the Near East*, Oksford 1969
- Hourani Albert, *The Emergence of the Modern Middle East*, Berkeley, Los Angeles 1981
- Hourani Albert, *History of the Arab Peoples*, Londyn 2005
- Housley Norman, *Fighting for the Cross: Crusading to the Holy Land*, Londyn, New Haven 2008
- Howard Edward, *The Memoirs of Sir Sidney Smith*, Londyn 2008
- Hudson M.C., *Transformation of Jerusalem*, [w:] K.J. Asali (ed.), *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990
- Hummel Ruth, Hummel Thomas, *Patterns of the Sacred: English Protestant and Russian Orthodox Pilgrims of the Nineteenth Century*, Jerozolima 1995
- Hummel Ruth Victor-, *Culture and Image: Christians and the Beginning of Local Photography in 19th Century Ottoman Palestine*, [w:] Anthony O'Mahony (ed.), *The Christian Heritage in the Holy Land*, Londyn 1995
- Hummel Ruth, *Imperial Pilgrim: Franz Josef's Journey to the Holy Land in 1869*, [w:] Marian Wrba (ed.), *Austrian Presence in the Holy Land in the 19th and Early 20th Century*, Tel Awiw 1996
- Hummel Ruth Victor-, *Reality, Imagination and Belief: Jerusalem in Photography*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Humphreys R. Stephen, *From Saladin to the Mongols: The Ayyubids of Damascus*

1193–1260, Albany 1977

Humphreys R. Stephen, *Muawiya ibn Abi Sufyan: From Arabia to Empire*, Oksford 2006

Huneidi Sahar, Khalidi Walid, *A Broken Trust: Herbert Samuel, Zionism and the Palestinians*, Londyn 1999

Hurowitz V.A., *Tenth Century to 586 BC: House of the Lord*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009

Irwin Robert, *The Middle East in the Middle Ages: The Early Mamluk Sultanate 1250–1382*, Carbondale, Edwardsville IL 1986

James Lawrence, *Golden Warrior: The Life and Legend of Lawrence of Arabia*, Nowy Jork 1993

Jeffery Keith, *MI6: History of the Secret Intelligence Service 1909–1949*, Londyn 2010

Johnson Paul, *History of the Jews*, Londyn 1987 [wyd. pol: *Historia Żydów*, Kraków 1998]

Joudah A.H., *Revolt in Palestine in the Eighteenth Century: The Era of Shaykh Zahir al-Umar*, Princeton 1987

Al-Jubeh Nazmi, *Basic Changes But Not Dramatic: Al-Haram al-Sherif in the Aftermath of 1967*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009

Kægi Walter, *Heraclius: Emperor of Byzantium*, Cambridge 2003

Kaplony Andreas, *The Mosque of Jerusalem*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009

Kark Ruth, *American Consuls in the Holy Land 1932–1914*, Jerozolima 1994

Karsh Efraim, *Palestine Betrayed*, New Haven 2010

Karsh Efraim, Karsh Inari, *Empires of the Sand: The Struggle for Mastery in the Middle East 1789–1923*, Cambridge MA 2001

Kasmieh Khairia, *The Leading Intellectuals of Late Ottoman Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000

Kedar Benjamin Z. (ed.), *Jerusalem in the Middle Ages: Selected Papers*, Jerozolima 1979

Kedar Benjamin Z., *A Commentary on the Book of Isaiah Ransomed from the Crusades*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 2, Jerozolima 1982

- Kedar Benjamin Z. (ed.), *The Horns of Hattin*, Londyn 1992
- Kedar Benjamin Z., Mayer H.E., Smail R.C. (eds), *Outremer: Studies in the History of the Crusading Kingdom of Jerusalem, Presented to Joshua Prawer*, Jerozolima 1982
- Kedar Benjamin Z., Pringle Denys, *1099–1187: The Lord's Temple (Templum Domini) and Solomon's Palace (Palatium Salominis)*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Kedourie Elie, *In the Anglo-Arab Labyrinth: The McMahon–Husayn Correspondence and its Interpretations*, Cambridge 1976
- Kennedy Hugh, *Armies of the Caliphs*, Londyn 2001
- Kennedy Hugh, *The Court of the Caliphs: The Rise and Fall of Islam's Greatest Dynasty*, Londyn 2004
- Kennedy Hugh, *The Great Arab Conquest: How the Spread of Islam Changed the World We Live In*, Londyn 2007
- Kenyon K.M., *Digging Up Jerusalem*, Londyn 1974
- Khalidi Rashid, *British Policy towards Syria and Palestine 1906–14*, Londyn 1980
- Khalidi Rashid, *Palestinian Identity: The Construction of Modern National Consciousness*, Nowy Jork 1998
- Khalidi Rashid, *Intellectual Life in Late Ottoman Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Khalidi Rashid, *The Iron Cage: The Story of the Palestinian Struggle for Statehood*, Londyn 2009
- Khalidi Walid, *From Haven to Conquest: Readings in Zionism and the Palestinian Problem until 1948*, Bejrut 1987
- Khoury Philip S., *Urban Notables and Arab Nationalism: The Politics of Damascus 1860–1920*, Cambridge 2003
- Kister Meir, *A Comment on the Antiquity of Traditions Praising Jerusalem*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 1, Jerozolima 1981
- Kokkinos Nikos, *The Herodian Dynasty: Origins, Role in Society and Eclipse*, Sheffield 1998
- Kollek Teddy, Pearlman Moshe, *Jerusalem, Sacred City of Mankind: A History of Forty Centuries*, Jerozolima 1968
- Kræmer Joel L., *Maimonides: The Life and World of One of the Civilisation's Greatest Minds*, Nowy Jork 2008

- Krämer Gudrun, *A History of Palestine: From the Ottoman Conquest to the Founding of the State of Israel*, Princeton 2008
- Kroyanker David, *Jerusalem Architecture*, Nowy Jork 1994
- Kushner David (ed.), *Palestine in the Late Ottoman Period: Political, Social and Economic Transformation*, Lejda, Boston 1983
- La Guardia Anton, *Holy Land, Unholy War*, Londyn 2001
- Lane Fox Robin, *Alexander the Great*, Londyn 1973
- Lane Fox Robin, *The Unauthorized Version: Truth and Fiction in the Bible*, Londyn 1991
- Leach John, *Pompey the Great*, Londyn 1978
- LeBor Adam, *City of Oranges: Arabs and Jews in Jaffa*, Londyn 2006
- Leith Mary Joan Winn, *Israel among the Nations: The Persian Period*, [w:] Michaël Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Levine Lee I. (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, Jerozolima 1981–1983
- Levy Y., *Julian the Apostate and the Building of the Temple*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 3, Jerozolima 1983
- Lewis Bernard, *The Arabs in History*, Nowy Jork 1966
- Lewis Bernard, *The Middle East*, Londyn 1995
- Lewis David Levering, *God's Crucible: Islam and the Making of Europe 570–1215*, Nowy Jork 2010
- Lewis Donald M., *The Origins of Christian Zionism: Lord Shaftesbury and Evangelical Support for a Jewish Homeland*, Cambridge 2009
- Lewis Geoffrey, *Balfour and Weizmann: The Zionist, the Zealot and the Declaration which Changed the World*, Londyn 2009
- Lewis Geoffrey, *An Ottoman Officer in Palestine 1914–18*, [w:] David Kushner (ed.), *Palestine in the Late Ottoman Period: Political, Social and Economic Transformation*, Lejda, Boston 1983
- Lincoln W. Bruce, *Nicholas I*, Londyn 1978 [wyd. pol.: *Mikołaj I*, Warszawa 1988]
- Little Donald P., *Jerusalem under the Ayyubids and Mamluks*, [w:] K.J. Asali (ed.), *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990
- Little Donald P., *1260–1516: The Noble Sanctuary under Mamluk Rule*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Loupo Yakov, Chen Nitzan, *The Ultra-Orthodox*, [w:] O. Ahimeir, Y. Bar-Simon-Tov (eds), *Forty Years in Jerusalem*, Jerozolima 2008

- Lubetski Meir (ed.), *New Seals and Inscriptions, Hebrew, Idumean and Cuneiform*, Sheffield 2007
- Luke Harry Charles, Keith-Roach Edward, *The Handbook of Palestine*, Londyn 1922
- Lyons Jonathan, *House of Wisdom*, Londyn 2009
- Lyons M.C., Jackson D.E.P., *Saladin: Politics of Holy War*, Cambridge 1982
- Maalouf Amin, *Crusades through Arab Eyes*, Londyn 1973
- McCullough David, *Truman*, Nowy Jork 1992
- MacCulloch Diarmaid, *A History of Christianity: The First Three Thousand Years*, Londyn 2010
- Mackowiak P.A., *Post Mortem: Solving History's Great Medical Mysteries*, Nowy Jork 2007
- McLynn Frank, *Lionheart and Lackland*, Londyn 2008
- McLynn Frank, *Marcus Aurelius: Warrior, Philosopher, Emperor*, Londyn 2009
- McMeekin Sean, *The Berlin–Baghdad Express: The Ottoman Empire and Germany's Bid for World Power, 1898–1918*, Londyn 2010
- MacMillan Margaret, *Peacemakers: The Paris Peace Conference of 1919 and its Attempt to End War*, Londyn 2001
- Mamluk Art: Splendour and Magic of the Sultans, Museum with No Frontiers*, Kair 2001
- Mann J., *The Jews in Egypt and Palestine under the Fatimid Caliphs*, t. 1–2, Nowy Jork 1970
- Manna Adel, *Liwa' al Quds fi Awasit al Ahd al othmani al idarah wa al mujtama mundhu awasit al qarn al thamin ashar hatta hamlat Mohammad Ali Basha sanat 1831 (The District of Jerusalem in the Mid-Ottoman Period: Administration and Society, from the Mid-Eighteenth Century to the Campaign of Mohammad Ali Pasha in 1831)*, Jerozolima 2008
- Mansel Philip, *Levant: Splendour and Catastrophe on the Mediterranean*, Londyn 2010
- Mansel Philip, *Asmahan: Siren of the Nile* (niepublikowany masz.)
- Maoz M. (ed.), *Studies on Palestine during the Ottoman Period*, Jerozolima 1975
- Marcus Amy Dockser, *Jerusalem 1913: Origins of the Arab–Israeli Conflict*, Nowy Jork 2007
- Mattar Philip, *The Mufti of Jerusalem: Al-Hajj Amin al-Hussayni and the Palestinian National Movement*, Nowy Jork 1988
- Mazar Benjamin, *The Mountain of the Lord*, Nowy Jork 1975
- Mazar Benjamin, *Jerusalem in Biblical Times*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of*

- Israël*, t. 2, Jerozolima 1982
- Mazower Mark, *Salonica, City of Ghosts: Christians, Muslims and Jews*, Londyn 2005
- Mazza Roberto, *Jerusalem from the Ottomans to the British*, Londyn 2009
- Mendenhall G.E., *Jerusalem from 1000–63 BC*, [w:] K.J. Asali (ed.), *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990
- Merkley P.C., *The Politics of Christian Zionism 1891–1948*, Londyn 1998
- Meyer Karl E., Brysac S.B., *Kingmakers: The Invention of the Modern Middle East*, Nowy Jork 2008
- Meyers Carol, *Kinship and Kingship: The Early Monarchy*, [w:] Michael Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Miles Richard, *Carthage Must Be Destroyed*, Londyn 2009
- Miles Richard, *Ancient Worlds: The Search for the Origins of Western Civilization*, Londyn 2010
- Mitchell T.C., *The Bible in the British Museum*, Londyn 1998
- Morris Benny, *The Road to Jerusalem: Glubb Pasha, Palestine and the Jews*, Londyn 2002
- Morris Benny, *1948: A History of the First Arab–Israeli War*, Londyn 2008
- Murphy-O'Connor J., *The Holy Land: An Archeological Guide*, Oksford 1986
- Murray Alan V., *Clash of Cultures on the Medieval Baltic Frontier*, Farnham 2009
- Myres David, *An Overview of the Islamic Architecture of Ottoman Jerusalem, Restorations on Masjid Mahd Isa (the Cradle of Jesus) during the Ottoman Period, Al-Imara al-Amira, The Charitable Foundation of Khassaki Sultan i A Grammar of Ottoman Ornament in Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Nashashibi Nasser Eddin, *Jerusalem's Other Voice: Ragheb Nashashibi and Moderation in Palestinian Politics 1920–1948*, Exeter 1990
- Al-Natsheh Yusuf Said, *The Architecture of Ottoman Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Netanyahu Benzion, *The Origins of the Inquisition in Fifteenth Century Spain*, Nowy Jork 1995
- Neuwirth Angelika, *Jerusalem in Islam: The Three Honorific Names of the City*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Newby Martine S., *The Shlomo Moussaieff Collection: Byzantine Mould-Blown Glass from the Holy Land*, Londyn 2008

- Nicault Catherine (ed.), *Jérusalem, 1850–1948: Des Ottomans aux Anglais, entre coexistence spirituelle et déchirure politique*, Paryż 1999
- Northrup Linda S., *From Slave to Sultan: The Career of Al-Mansur Qalawun and the Consolidation of Mamluk Rule in Egypt and Syria (678–689 A.H./1279–1290 A.D.)*, Wiesbaden 1998
- Northrup Linda S., *The Bahri Mamluk Sultanate*, [w:] Carl F. Petry (ed.), *The Cambridge History of Egypt, t. 1: Islamic Egypt 640–1517*, Cambridge 1998
- Norwich John Julius, *Byzantium: The Early Centuries*, Londyn 1988
- Norwich John Julius, *The Normans of the South*, t. 1–2, Londyn 1967
- Nusseibeh Sari, *The Haram al-Sharif*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Obenzinger Hilton, *American Palestine: Melville, Twain and the Holy Land Mania*, Princeton 1999
- Olmstead A.T., *History of the Persian Empire*, Chicago 1948
- O'Mahoney Anthony, *Christian Heritage in the Holy Land*, Londyn 1995
- Opper Thorsten, *Hadrian: Empire and Conflict*, Londyn 2008
- Oren Michaël B., *Six Days of War: June 1967 and the Making of the Modern Middle East*, Nowy Jork 2002
- Oren Michaël B., *Power, Faith, and Fantasy: America in the Middle East 1776 to the Present*, Nowy Jork 2007
- Ott Claudia, *Songs and Musical Instruments*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Pappe Ilan, *The Rise and Fall of a Palestinian Dynasty: The Husaynis, 1700–1948*, Londyn 2010
- Pappe Ilan, *The Making of the Arab-Israëli Conflict 1947–51*, Londyn 1994
- Pappe Ilan, *History of the Modern Palestine: One Land, Two Peoples*, Londyn 2006
- Pappe Ilan, *Ethnic Cleansing of Palestine*, Londyn 2007
- Peters F.E., *Jesus and Muhammad: Parallel Tracks, Parallel Lives*, Oksford 2010, zob. Źródła
- Parfitt Tudor, *The Jews of Palestine 1800–82*, Londyn 1987
- Patrich J., *538 BCE–70 CE: The Temple (Beyt ha-Miqdash) and its Mount*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Perowne Stewart, *Herod the Great*, Londyn 2009
- Perowne Stewart, *The Later Herods*, Londyn 1958
- Peters F.E., *The Distant Shrine: Islamic Centuries in Jerusalem*, Nowy Jork 1993

- Petry Carl F. (ed.), *The Cambridge History of Egypt, t. 1: Islamic Egypt 640–1517*, Cambridge 1998
- Phillips Jonathan, *The Second Crusade: Extending the Frontiers of Christendom*, Londyn 2007
- Phillips Jonathan, *Holy Warriors: A Modern History of the Crusades*, Londyn 2009
- Pitard Wayne T., *Before Israel: Syria–Palestine in the Bronze Age*, [w:] Michael Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Plokhy S.M., *Yalta: The Price of Peace*, Nowy Jork 2010
- Pocock Tom, *A Thirst for Glory: The Life of Admiral Sir Sidney Smith*, Londyn 1996
- Pollock John, *Kitchener: Saviour of the Realm*, Londyn 2001
- Prawer Joshua, *The Latin Kingdom of Jerusalem*, Londyn 1972
- Prawer Joshua, *The History of the Jews in the Latin Kingdom of Jerusalem*, Oksford 1988
- Prestwich Michael, *Edward I*, New Haven, Londyn 1988
- Pringle Denys, *The Churches of the Crusader Kingdom of Jerusalem: A Corpus*, Cambridge 1993–1999
- Rabinowitz E., *Justice Louis D. Brandeis: The Zionist Chapter of his Life*, Nowy Jork 1968
- Rafeq Abdul-Karim, *The Province of Damascus 1723–83*, Bejrut 1966
- Rafeq Abdul-Karim, *Political History of Ottoman Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Rafeq Abdul-Karim, *Ulema of Ottoman Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Raider M.A., *The Emergence of American Zionism*, Nowy Jork 1998
- Read Piers Paul, *The Templars*, Londyn 1999
- Redford Donald P., *Egypt, Canaan and Israel in Ancient Times*, Princeton 1992
- Redmount Carol A., *Bitter Lives: Israel in and out of Egypt*, [w:] Michael Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Reich Ronny, Avni Gideon, Winter Tamar, *The Jerusalem Archeological Park*, Jerozolima 1999
- Reiter Y., Seligman J., *Al-Haram al-Sherif/Temple Mount (Har ha-Bayit) and the Western Wall*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Richardson Peter, *Herod the Great: King of the Jews, Friend of the Romans*, Nowy Jork 1999
- Ridley Jane, *Young Disraeli*, Londyn 1995



- Riley-Smith Jonathan, *The Knights of St John in Jerusalem and Cyprus 1050–1310*, Londyn 1967
- Riley-Smith Jonathan, *The Feudal Nobility and the Kingdom of Jerusalem 1174–1277*, Londyn 1973
- Riley-Smith Jonathan, *The First Crusade and the Idea of Crusading*, Londyn 1987
- Riley-Smith Jonathan, *The Crusades: A Short History*, Londyn 2005
- Roaf Susan, *Life in the 19th-Century Jerusalem*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917*, Londyn 2000
- Robinson Chase F., *Abd al-Malik*, Oksford 2007
- Rogan Eugene, *The Arabs: A History*, Londyn 2009
- Rogerson Barnaby, *The Heirs of the Prophet Muhammad and the Roots of the Sunni–Shia Schism*, Londyn 2006
- Rohl John C.G., *The Kaiser and his Court*, Cambridge 1987
- Rohl John C.G., *Wilhelm II: The Kaiser's Personal Monarchy 1888–1900*, Cambridge 2004
- Rood Judith, *Sacred Law in the Holy City: The Khedival Challenge to the Ottomans as Seen from Jerusalem, 1829–1841*, Lejda, Boston 2004
- Rose Norman, *A Senseless Squalid War: Voices from Palestine 1945–8*, Londyn 2009
- Rose Norman, *Chaim Weizmann: A Biography*, Londyn 1986
- Roth Cecil, *The House of Nasi: The Duke of Naxos*, Filadelfia 1948
- Roux G., *Ancient Iraq*, Londyn 1864
- Royle Trevor, *Glubb Pasha*, Londyn 1992
- Rozen Minna, *The Relations between Egyptian Jewry and the Jewish Community of Jerusalem in the 17th Century*, [w:] A. Cohen, G. Bær (eds), *Egypt and Palestine: A Millenium of Association (868–1948)*, Jerozolima 1984
- Rozen Minna, *Jewish Identity and Society in the Seventeenth Century: Reflections on the Life and Works of Rafæl Mordekhai Malki*, Tybinga 1992
- Rozen Minna, *Pedigree Remembered, Reconstructed, Invented: Benjamin Disræli between East and West*, [w:] M. Kramer (ed.), *The Jewish Discovery of Islam, Tel Awiw 1999*, 49–75
- Rubin Zeev, *Christianity in Byzantine Palestine – Missionary Activity and Religious Coercion*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Isræel*, t. 3, Jerozolima 1983
- Ruderman David B., *Early Modern Jewry: A New Cultural History*, Princeton NJ 2010
- Runciman Steven, *A History of the Crusades*, t. 1–3, Cambridge 1951–1954 [wyd.

- pol.: *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 1–3, Warszawa 1987]
- Sabbagh Karl, *Palestine: A Personal History*, Londyn 2006
- Said Edward, *Orientalism*, Nowy Jork 1978 [wyd. pol.: *Orientalizm*, Warszawa 1995]
- Sand Shlomo, *The Invention of the Jewish People*, Londyn 2009
- Sanders Paula A., *The Fatimid State*, [w:] Carl F. Petry (ed.), *The Cambridge History of Egypt*, t. 1: *Islamic Egypt 640–1517*, Cambridge 1998
- Sanders Ronald, *The High Walls of Jerusalem: A History of the Balfour Declaration and the Birth of the British Mandate for Palestine*, Londyn 1989
- Sartre Maurice, *The Middle East under Rome*, Cambridge MA 2005
- Satloff Robert, *Among the Righteous: Lost Stories from the Holocaust's Long Reach into Arab Lands*, Londyn 2007
- Sattin Anthony, *A Winter on the Nile: Florence Nightingale, Gustave Flaubert and the Temptations of Egypt*, Londyn 2010
- Scammell Michæl, *Koestler: The Indispensable Intellectual*, Londyn 2010
- Schäfer Peter, *The History of the Jews in the Greco-Roman World*, Londyn 1983
- Schneer Jonathan, *The Balfour Declaration: The Origins of the Arab–Israeli Conflict*, Londyn 2010
- Scholch A., *Jerusalem in the 19th Century*, [w:] K.J. Asali (ed.), *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990
- Scholem G., *Major Trends in Jewish Mysticism*, Nowy Jork 1961
- Scholem G., *Sabbatai Zevi: The Mystical Messiah*, Princeton 1973
- Schreiber Nicola, *Cypro-Phoenician Pottery of the Iron Age*, Lejda, Boston 2003
- Schur Nathan, *Napoleon in the Holy Land*, Londyn 1999
- Schurer E., *History of the Jewish People in the Age of Jesus Christ*, Edynburg 1973/1979
- Schwartz Daniel, *Josephus, Philo and Pontius Pilate*, [w:] Lee I. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 3, Jerozolima 1983
- Schwartz Daniel, *Agrippa the First, the Last King of Judea*, Tybinga 1990
- Segev Tom, *One Palestine Complete: Jews and Arabs under The British Mandate*, Londyn 2000
- Segev Tom, *1967: Israel, the War and the Year that Transformed the Middle East*, Londyn 2007
- Shanks Hershel, *Jerusalem's Temple Mount*, Nowy Jork, Londyn 2007
- Shepherd Naomi, *The Zealous Intruders: The Western Rediscovery of Palestine*, Londyn 1987

- Sherman A.J., *Mandate Days: British Lives in Palestine 1918–48*, Londyn 1997
- Shindler Colin, *A History of Modern Israel*, Cambridge 2008
- Shindler Colin, *The Triumph of Military Zionism*, Londyn 2010
- Shlaim Avi, *Collusion across the Jordan: King Abdullah, the Zionist Movement and the Partition of Palestine*, Nowy Jork 1988
- Shlaim Avi, *Lion of Jordan: The Life of King Hussein in War and Peace*, Londyn 2007
- Shlaim Avi, *Israel and Palestine*, Londyn 2009
- Sievers J., *The Hasmoneans and their Supporters: From Mattathias to the Death of John Hyrcanus*, Atlanta 1990
- Silberman Neil Asher, *Digging for God and Country: Exploration, Archæology and the Secret Struggle for the Holy Land 1799–1917*, Nowy Jork 1990
- Slater Robert, *Rabin of Israel*, Londyn 1996
- Smail R.C., *The Predicaments of Guy of Lusignan*, [w:] Benjamin Z. Kedar, H.E. Mayer, R.C. Smail (eds), *Outremer: Studies in the History of the Crusading Kingdom of Jerusalem, Presented to Joshua Prawer*, Jerozolima 1982
- Soskice Janet, *Sisters of Sinai: How Two Lady Adventurers Found the Hidden Gospels*, Londyn 2009
- Stager Lawrence E., *Forging an Identity: The Emergence of Ancient Israel*, [w:] Michael Coogan (ed.), *The Oxford History of the Biblical World*, Oksford 1998
- Stern M., *Judæa and her Neighbours in the Days of Alexander Jannæus*, [w:] *Jerusalem Cathedra: Studies in the History, Geography and Ethnology of the Land of Israel*, t. 1, Jerozolima 1981
- Stewart Desmond, *Theodor Herzl*, Londyn 1974
- Stillman Norman A., *The Non-Muslim Communities: The Jewish Community*, [w:] Carl F. Petry (ed.), *The Cambridge History of Egypt*, t. 1: *Islamic Egypt 640–1517*, Cambridge 1998
- Strathern Paul, *Napoleon in Egypt*, Londyn 2007 [wyd. pol.: *Napoleon w Egipcie*, Poznań 2009]
- Stroumsa G.G., *Christian Memories and Visions of Jerusalem in the Jewish and Islamic Context*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009
- Tabor James D., *The Jesus Dynasty*, Londyn 2006
- Tamari Salim, *Mountain Against the Sea: Essays on Palestinian Society and Culture*, Berkeley, CA 2009
- Tchamkerten Astrig, *The Gulbenkians in Jerusalem*, Lizbona 2006
- Thomas Hugh, *Rivers of Blood: the Rise of the Spanish Empire*, Londyn 2010

Thompson Thomas L., *The Bible in History: How Writes Create a Past*, Londyn 1999

Thurbron Colin, *Jerusalem*, Londyn 1986

Tibawi A., *British Interests in Palestine*, Oksford 1961

Tibawi A., *Jerusalem: Its Place in Islam and Arab History*, Bejrut 1967

Tibawi A., *The Islamic Pious Foundations in Jerusalem: Origins, History and Usurpation by Israël*, Londyn 1978

Treadgold Warren T., *A History of Byzantine State and Society*, Stanford 1997

Tsafirir Yoram (ed.), *Ancient Churches Revealed*, Jerozolima 1993

Tsafirir Yoram, *The Templeless Mountain*, [w:] Oleg Grabar, Benjamin Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem's Sacred Esplanade*, Jerozolima, Austin 2009

Tuchman Barbara, *Bible and Sword*, Londyn 1998

Turner R.V., *Eleanor of Aquitaine*, New Haven 2009

Tveit Odd Karsten, *Anna's House: The American Colony in Jerusalem*, Nikozja 2011

Tyerman Christopher, *God's War: A New History of the Crusades*, Londyn 2007

*The Umayyads: The Rise of Islamic Art, Museum with No Frontiers*, Amman, Wiedeń 2000

Van Creveld Martin, *Moshe Dayan*, Londyn 2004

Vermes Geza, *The Dead Sea Scrolls in English*, Londyn 1987

Vermes Geza, *Jesus and the World of Judaism*, Londyn 1993

Vermes Geza, *The Changing Faces of Jesus*, Londyn 2000

Vermes Geza, *The Story of the Scrolls: The Miraculous Discovery and True Significance of the Dead Sea Scrolls*, Londyn 2010

Vincent L.H., Abel F.M., *Jérusalem nouvelle*, Paryż 1914–1926

Walker Paul E., *The Ismaili Dawa and Fatimid Caliphate*, [w:] Carl F. Petry (ed.), *The Cambridge History of Egypt*, t. 1: *Islamic Egypt 640–1517*, Cambridge 1998

Wallach Janet, *Desert Queen: The Extraordinary Life of Gertrude Bell*, Londyn 1997

Warren W.L., *King John*, New Haven, Londyn 1981

Warwick Christopher, *Ella: Princess, Saint and Martyr*, Londyn 2006

Wasserstein Bernard, *The British in Palestine: Mandatory Government and the Arab-Jewish Conflict 1917–29*, Oksford 1991

Wasserstein Bernard, *Herbert Samuel: A Political Life*, Oksford 1992

Wasserstein Bernard, *Divided Jerusalem: The Struggle for the Holy City*, Londyn 2001

Watt W. Montgomery, *Muhammad: Prophet and Statesman*, Oksford 1961

Watt W. Montgomery, *Muhammad's Mecca: History in the Quran*, Edynburg 1988

Whitelam Keith, *The Invention of Ancient Israël: The Silencing of Palestinian*

- History*, Londyn 1997
- Wickham Chris, *The Inheritance of Rome: A History of Europe from 400 to 1000*, Londyn 2009
- Wilkinson J., *Jerusalem Pilgrims before the Crusades*, Warminster 1977
- Wilkinson J., *Jerusalem under Rome and Byzantium*, [w:] K.J. Asali, *Jerusalem in History*, Nowy Jork 1990
- Wilkinson Toby, *The Rise and Fall of Ancient Egypt: The History of a Civilization from 3000 BC to Cleopatra*, Londyn 2010
- William Hywel, *Emperor of the West: Charlemagne and the Carolingian Empire*, Londyn 2010
- Wilson A.N., *Jesus*, Londyn 1993
- Wilson A.N., *Paul: The Mind of the Apostle*, Londyn 1998
- Wrba Marion, *Austrian Presence in the Holy Land in the Nineteenth and Twentieth Centuries*, Tel Awiw 1996
- Ze'evi Dror, *An Ottoman Century: The District of Jerusalem in the 1600s*, Albany, NY 1996

# PRZYPISY

## PRZEDMOWA

[1] Aldous Huxley cyt. za: A. Elon, *Jerusalem* 62. G. Flaubert, *Les Oeuvres complètes* 1.290. Flaubert o Jerozolimie: Frederick Brown, *Flaubert* 231–239, 247, 256, 261. Melville o Jerozolimie: H. Melville, *Journals* 84–94. Bulos Said cyt. za: Edward W. Said, *Out of Place* 7. Nazmi Dżube: wywiad z autorem. D. Lloyd George w: Ronald Storrs, *Orientalisms* 394 (dalej: Storrs). We wstępie korzystałem ze znakomitego omówienia problemów tożsamości, współistnienia i kultury w miastach lewantyńskich w następujących książkach: Sylvia Auld, Robert Hillenbrand, *Ottoman Jerusalem: Living City 1517–1917*; Philip Mansel, *Levant: Splendour and Catastrophe on the Mediterranean*; Mark Mazower, *Salonica: City of Ghosts*; Adam LeBor, *City of Oranges: Jews and Arabs in Jaffa*.

## PROLOG

[1] Józef Flawiusz, *Wojna żydowska* (dalej: WŻ) 5.446–452. Ta relacja jest oparta na dziele Flawiusza, źródłach rzymskich, książce Martina Goodmana, *Rome and Jerusalem: the Clash of Ancient Civilisations* (dalej: Goodman) oraz na najnowszym badaniach archeologicznych.

[2] WŻ 5.458–562, 4.324

[3] WŻ 4.559–565

[4] WŻ 5.429–444

[5] WŻ 6.201–214. Wszystkie cytaty z Biblii: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2000 (z wyjątkiem cytatu na s. 28, wiersze 2–4, podanym wg Biblii Warszawskiej, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1975). Mt 8. 22.

[6] WŻ 6.249–315

[7] WŻ 9. Tacyt, *Dzieje* 13. Ta relacja archeologiczna jest oparta na: Reich Ronny, *Roman Destruction of Jerusalem in 70 CE: Flavius Josephus' Account and Archeological Record*, [w:] G. Thiessen i in. (eds), *Jerusalem und die Länder*. Osobliwości miasta, fanatyzm: Tacyt 2.4–5; Żydzi i Jerozolima, Syryjczycy, agonía sławnego miasta, żydowskie przesady, 600 000 ludzi wewnątrz: Tacyt 5.1–13. Jerozolima przed oblężeniem: WŻ 4.84–5.128. Tytus i oblężenie: WŻ 5.136–6.357.

Zniszczenie i upadek: WŻ 6.358–7.62. Śmiałość Tytusa: Swetoniusz, *Żywoty cesarów* 5. Jeńcy i śmierć: Goodman 454–455. Józef ratuje przyjaciół i krewnych: *Autobiografia* 419 i WŻ 6.418–420. Jedna trzecia ludności zginęła: Schäfer 131. Kobięca ręka/spalony dom: Shanks 102. Ucieczka chrześcijan: Eusebius, *Church History* 3.5. Ucieczka ben Zakaja: Peters, *Jerusalem: The Holy City in the Eyes of Chroniclers, Visitors, Pilgrims and Prophet from the Days of Abraham to the Beginning of Modern Times* (dalej: Peters) 111–120. Ronny Reich, Gideon Auni, Tamar Winter, *Jerusalem Archeological Park* (dalej: *Archeological Park*) 15 i 96 (grób Zachariasza). Oleg Grabar, B.Z. Kedar (eds), *Where Heaven and Earth Meet: Jerusalem Sacred Esplanade* (dalej: *Sacred Esplanade*). Patrich [w:] *Sacred Esplanade* 37–73.

## CZEŚĆ PIERWSZA

[1] Ronny Reich, Eli Shukron, Omri Lerna, *Recent Discoveries in the City of David, Jerusalem: Findings from Iron Age II in Rock-Cut Pool Near the Spring*, „Israel Exploration Journal” 57 (2007) 153–169. Także: rozmowy z Ronnym Reichem i Elim Shukronem. O ludności i świątyniach-zamkach nad źródłami: rozmowy z Rafim Greenbergiem. Richard Miles, *Ancient Worlds* 1–7

[2] Tell el-Amarna: I. Finkelstein, N.A. Silberman, *The Bible Unearthed. Archeology's New Vision of Ancient Israel and the Origins of its Sacred Texts* (dalej: Finkelstein/Silberman) 238–241. Peters 6–14

[3] Egipt, Mojżesz i exodus: Księga Wyjścia (dalej: Wj) 1. „Jam jest, który jest”: Wj 3.14. Przymierze Abrahama: Księga Rodzaju (dalej: Rdz) 17.8–10. Melchizedek król Salem: Rdz 14.18. Izaak: Rdz 22.2. Ramzes II i exodus: Toby Wilkinson, *The Rise and Fall of Ancient Egypt* (dalej: *Egypt*) 324–345; Merenptah 343–345; Izrael, Ludy Morza, Filistyni 343–353. Natura Boga i dwaj biblijni autorzy: Lester L. Grabbe, *Ancient Israel* 150–165. Finkelstein/Silberman 110. Robin Lane Fox, *Unauthorized Version* 49–57, 57–70, 92, 182, 198–202. Wayne T. Pitard, *Before Israel: Syria–Palestine in the Bronze Age*, [w:] M. Coogan (ed.), *Oxford History of the Biblical World* 25–29. Edward F. Campbell, *A Land Divided: Judah and Israel from the Death of Solomon to the Fall of Samaria*, [w:] *Oxford History* 209. Dwa zbiory dziesięciu przykazań: zob. Wj 20, i Księga Powtórzonego Prawa (dalej: Pwt) 5; dwukrotne złupienie Sychem: Rdz 34 i Księga Sędziów (dalej: Sdz) 9; dwie wersje Goliata: 1 Księga Samuela (dalej: 1Sm) 17 i 2 Księga Samuela (dalej: 2Sm) 21.19. T.C. Mitchell, *The Bible in the British Museum* (dalej: BM) 14 stela Merenptaha. Victor Avigdor Hurowitz, *Tenth Century to 586 BC: House of the Lord (Beyt YHWH)*, [w:] *Sacred Esplanade* 15–35.

H.J. Franken, *Jerusalem in the Bronze Age*, [w:] K.J. Asali (ed.), *Jerusalem in History* (dalej: Asali) 11–32

[4] Saul i Dawid: 1Sm 8–2. Dwie wersje Goliata: 1Sm 17 i 2Sm 21–19. Giermek i muzykant Saula: 1Sm 16: 14–23; namaszczony przez Samuela: 1Sm 1–13; poślubia córkę Saula: 1Sm 18.17–27. Siklag: 1Sm 18.15 i 1Sm 22.2 i 1Sm 27.6. Rządy w Hebronie: 2Sm 5.5. Lament: 2Sm, 1.19–27. Król Judy: 2Sm, 2:4. Filistyńska i kreteńska gwardia Dawida: 2Sm, 8.18, i 1 Księga Kronik (dalej: 1Krn) 18.17. Ronald de Vaux, *Ancient Israel: Its Life and Institutions* (dalej: de Vaux) 91–97. Proce: James K. Hoffmeier, *Archeology of the Bible* (dalej: Hoffmeier) 84–85. Reich, Shukron, Lernau, *Findings from the Iron Age II in the Rock-Cut Pool Near the Spring*, „Israel Exploration Journal” 57 (2007) 153–169

[5] 2Sm 6; 2Sm 7.2–13. Zajmuje Jerozolimę: 2Sm 5; 2Sm 24.25. 2Sm 5.6–9. 2Sm 7.2–3. 2Sm 6.13–18. Przemianowuje Jerozolimę: 2Sm 5.7–9 i 1Krn 11.5–7. Buduje mury: 2Sm 5.9. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35. Pałac Dawida i tarasowata konstrukcja: Dan Bahat, *Illustrated Atlas of Jerusalem* (dalej: Bahat) 24. Bóg i Arka: de Vaux 294–300, 308–310. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35

[6] 2Sm 6.20

[7] Batszeba: 2Sm 11–12

[8] Absalom i polityka dworska: 2Sm 13–24

[9] 2Sm 24.6 i 1Krn 21.15. Abraham: Rdz 22. 1 Księga Królewska (dalej: 1Krl) 5.3. Klepisko i ołtarz: 2Sm 19–24. 1Krn 21.28–22.5. 1Krl 1. Dawid przelewający krew: 1Krn 23.8 i 28.3

[10] Śmierć i namaszczenie Salomona: 1Krl 1 i 2. 1Krn 28–29. Pogrzeb: 1Krl 2.10. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35; Jan Hirkon plądruje grobowiec Dawida. Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela* (dalej: *DDI*) VII.15.3

[11] Zdobyć władzy: 1Krl 1–2

[12] Salomon: rydwany, konie: 1Krl 9–10. 2Krl 11.16. Konie, rydwany: 1Krl 10.28–29. Złoto: 1Krl 10.14. Megiddo, Chasor, Gezer: 1Krl 9.15. Wstawienie Arki i inauguracja Świątyni: 1Krl 8 i 2Krn 7. Włócznie Dawida w Świątyni: 2Krl 11. Lane Fox, *Unauthorized Version* 134–140, 191–195. 1Krl 2–7 i 1Krl 10. Konie, rydwany, przepych: 1Krl 10.14–19. Bramy: 1Krl 9.15–27. Flota: 1Krl 9.26–28 i 1Krl 10.11–13. Imperium i administracja: 1Krl 4.17–19. Żony: 1Krl 11.3. 3000 przysłów i 1005 pieśni: 1Krl 5.32. Bicie z kolców: 1Krl 12.11. Świątynia i pałac: 1Krl 6–7. 2Krn 2–4. Księga Ezechiela (dalej: Ez) 40–44. 1Krn 28.11–19. Grobowiec w skale: Hershel Shanks, *Jerusalem's Temple Mount* 165–174. Carol Meyers, *Kinship and Kingship: The Early Monarchy*,



[w:] *Oxford History* 197–203. Tradycje skały: Rivka Gonen, *Was the Site of Temple a Cemetery*, „Biblical Archeology Review”, maj–czerwiec 1985, 44–55. BM, kropielnice 45; styl fenicki 61. Handel z Hiramem i Fenicjanami/rzemieślnicy/pochodzenie Fenicjan/projekty Świątyni, „korporacje” z fryzjerami, prostytutkami: Richard Miles, *Carthage Must Be Destroyed* 30–35. Izraelici i Fenicjanie, purpura, alfabet: Miles, *Ancient Worlds* 57–68. Świątynia jako „miejsce komunikacji Boga i człowieka”: A. Neuwirth, *Jerusalem in Islam: The Three Honorary Names of the City*, [w:] Sylvia Auld, Robert Hillebrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917* (dalej: *OJ*) 219. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35. Græame Auld, Margreet Steiner, *Jerusalem 1* 54. Salomon i faraon, łupy i córka: 1Krl 9.16. Najazd faraona Siamuna; małżeństwo córki: Wilkinson, *Egypt* 404. Tel Kasile: Lane Fox, *Unauthorized Version* 235–240. De Vaux 31–37, 108–114, 223–224, 274–294. Grabbe 113–118. Kość słoniowa w pałacu Sargona w Asyrii i króla Achaba w Samarii, 1Krl 22.39. Fenicjanie, paralele syryjskie: Shanks 123–134, 165–174. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35. Archeologia: rozmowy autora z Danem Banatem i Ronnym Reichem. Nowe datowanie Megiddo, Chasor, Gezer: Finkelstein/Silberman 134–141. Nicola Schreiber, *Cypro-Phoenician Pottery of the Iron Age*, chronologia ceramiki czarnofigurowej i jej implikacje 83–213, zwł. cz. I, „10th Century and the Problem of Shishak” 85–113. Ayelet Gilboa, Ilan Sharon, *An Archeological contribution to the Early Iron Age chronological debate: Alternative Chronologies for Phoenician and their Effects on the Levant, Cyprus and Greece*, „Bulletin of the American Schools of Oriental Research”, 332, listopad 2003, 7–80

[13] Izraelski rozłam: 1Krl 11–14. Roboam: królowie Izraela od Asy do Omriego: 1Krl 15–17. Zamach Zimriego: 1Krl 16.11. Szeszonk (Szyszak), atak na Jerozolimę: Wilkinson, *Egypt* 405–409. Osorkon: Hoffmeier 107. Grabbe, *Ancient Israel* 81. Campbell, *Oxford History* 212–215. Meyers, *Oxford History* 175. De Vaux 230. Lane Fox, *Unauthorized Version* 260. Omrydzkie budownictwo w Megiddo w zestawieniu z Salomonowym: Finkelstein/Silberman 180–185.

[14] Achab, Jozafat: 1Krl 15–18, 2Krl 1–8. Jozafat: 1Krl 15–24 i 2Krn 17–20. Finkelstein/Silberman 231–234. Jehu: 2Krl 32–35. Stela z Tel Dan: Hoffmeier 87. Achab i Asyria, inskrypcja na monolicie Salmanasara: Campbell, *Oxford History* 220–223. Czarny obelisk Salmanasara III: BM 49–54. Kamień Moabicki: BM 56

[15] Jehu: 2Krl 9–11. 2Krn 22, BM 49–56. Inskrypcja z Tel Dan: Campbell, *Oxford History* 212. Atalia: 2Krl 11–12. Campbell, *Oxford History* 228–231. Reich, Shukron, Lernau, *Findings from the Iron Age II in the Rock-Cut Pool Near the Spring*, „Israel Exploration Journal” 57 (2007) 153–169. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35. Ozjasz,

Jotam: 2Krl 13–16. Rozbudowa Jerozolimy: 2Krn 26.9. Upadek Izraela, przemiana Jerozolimy: Finkelstein/Silberman 211–221, 243–248

[16] Achaz i Izajasz – wszystkie odsyłacze z Księgi Izajasza: wizja Jerozolimy jako grzesznego narodu – 1.4; Jerozolima jako nierządnicza – 1.21; góra córki Syjonu, wzgórze Jerozolimy – 10.32; Achaz – rozdział 7; Emmanuel – 8.1; narodziny dziecka – 9.6–7; sąd i sprawiedliwość/wilk i jagnię, wskazówki dla cnotliwych – 11.4–11; dzień sądu – 26.1–2 i 14–19. Upadek Izraela: 2Krl 15–17. Finkelstein/Silberman 211–221 i 243–248. Żydzi w Iranie: K. Farrokh, *Shadows in the Deseret: Ancient Persia at War* (dalej: Farrokh ) 25–27. M. Cogan, *Into Exile: From the Assyrian Conquest of Israel to the Fall of Babylon*, [w:] Coogan (ed.), *Oxford History of the Biblical World* 242–243. Campbell, *Oxford History* 236–239. Najnowsze odkrycia w zakresie żydowskiej genetyki: *Studies Show Jews' Genetic Similarity*, „New York Times” 9 czerwca 2010.

[17] Ezechiasz: 2Krl 18–20. 2Krn 29–31. Nowe mury, domy: Iz 22.9–11. Nowa Jerozolima: miecze na lemiesze: Iz 2.4, sprawiedliwość: 5.8–25 i 1.12–17. Sanherib i Ezechiasz: Iz 36–38. Nowe obrzędy: 2Krn 30. Księga Jeremiasza (dalej: Jr) 41.5. Tunel i budowla Ezechiasza: 2Krl 20.20 i 2Krn 32.30. Nowe dzielnice: 2Krn 32.5. Inskrypcja Siloam: Bahat, *Atlas* 26–27. Dzbany należące do króla: Mitchell, *BM* 62. LMLK: Hoffmeier 108. Reich, Shukron, Lernau, *Findings from Iron Age II in Rock-Cut Pool Near the Spring*, „Israel Exploration Journal” 57 (2007) 153–169. Inskrypcja królewskiego zarządcy: *BM* 65 – potwierdzenie: Iz 22.15–25. Judejskie fryzury: *BM* 72. Grabbe, *Ancient Israel* 169–170. *Archeologia* 66, mur 137, prawdopodobnie Nehemiasz 3.8. Finkelstein/Silberman 234–243 i 251–264. Hurowitz, *Oxford History* 15–35

[18] Sanherib i Asyria: ten fragment jest oparty na: J.E Curtis, J.E. Reade (eds), *Art and Empire: Treasures from Assyria in the British Museum*, w tym strój żołnierza judejskiego 71; opis stroju Sanheriba podczas kampanii jest oparty na różnych płaskorzeźbach asyryjskich królów na wojnie; opis oblężenia Jerozolimy jest oparty na reliefach z Niniwy przedstawiających oblężenie Lakisz. Asyria: Miles, *Ancient Worlds* 68–77. Grabbe, *Ancient Israel* 167. Teksty asyryjskie 185. Panowanie egipskie: Wilkinson, *Egypt* 430–435. Klęska wojny: Nahum 3.1–3. Micheasz 1.10–13. Iz 10.28–32 i rozdziały 36–38. Cogan [w:] *Oxford History* 244–251

[19] Manasses: 2Krl 21. Ofiary z dzieci: Wj 22.29. Ofiary dziecięce królów Jerozolimy: 2Krl 16.3 i 21.6. Zob. też 2Krn 38.3; Kpł 18.21; 2Krl 7.31, 2Krl 17.17; Jr 7.31 (zob. komentarz Rashiego) i Jr 32.35. Fenickie/kartagińskie ofiary z dzieci i odkrycie *tofetu* w Tunezji: Miles, *Carthage Must Be Destroyed* 68–73. Manasses: Finkelstein/Silberman

263–277. Miles, *Ancient Worlds. Grabbe Ancient Israel* 169. Cogan [w:] *Oxford History* 252–257. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35

[20] Izajasz 8.1, narodziny dziecka: 9.6–7; 11.4–11; 26.1–2, 14–19. Jozjasz: 2Krl 22 i 23. 2Krn 35.20–25. De Vaux 336–339. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35

[21] Upadek: 2Krl 24–25. Jr 34.1–7 i Jr 37–39 i 52. Nieprawość, głód, okrucieństwo, kanibalizm: Lamentacje 1–5. Psalm 74 i 137. Księga Daniela (Dn) 1.4 i 5. Ostrakon z Lakisz: *BM* 87–88. Żelazne groty strzał: Bahat, *Atlas* 28. Toaleta, ściek: Auld, Steiner, *Jerusalem* 44. Dom Bulli: *Archeological Park* 52–54. Gemariasz syn Szafana: Jr 36.9–12. Berło z kości słoniowej: Hoffmeier 98. Ten fragment o Babilonie jest oparty na: I.L. Finkel, M.J. Seymour, *Babylon: Myth and Reality*; D.J. Wiseman, *Nebuchadnezzar and Babylon*; Finkelstein/Silberman 296–309. Tom Holland, *Persian Fire* 46–47. Lane Fox, *Unauthorized Version* 69–71. Cogan [w:] *Oxford History* 262–268. Grabbe, *Ancient Israel* 170–184. De Vaux 98. Hurowitz, *Sacred Esplanade* 15–35.

[22] Cyrus i Persowie: A.T. Olmstead, *History of the Persian Empire* (dalej: Olmstead) 34–66. Farrokh 37–51. Lane Fox, *Unauthorized Version* 269–271. M.J.W. Leith, *Israel Among the Nations: The Persian Period*, [w:] *Oxford History* 287–289. E. Stern, *Province of Yehud: Vision and Reality*, [w:] L. Levine (ed.), *Jerusalem Cathedra* (dalej: *Cathedra*) 1.9–21. Cogan [w:] *Oxford History* 274. Mityczne historie o Cyrusie i jego dojściu do władzy: Herodot, *Dzieje* 84–96. T. Holland, *Persian Fire* 8–22. O cylindrze Cyrusa: *BM* 92. Cyrus i prezydent Truman: Michael B. Oren, *Power Faith and Fantasy: America in the Middle East* 501. Powrót: Iz 44.21–28 i 45.1 i 52.1–2. Księga Ezdrasza (Ezd) 1.1–11 i 3–4. Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi* 1.154. Leith, *Oxford History* 276–302. Pierwsza wzmianka o Żydach: Księga Estery (Est) 2.5. *Archeological Park* 138

[23] Dariusz Wielki: Ezd 4–6. Księga Aggeusza (Ag) 1–2. Księga Zachariasza (Za) 1.7–6.15. Iz 9.2–7. Olmstead 86–93, 107–118, 135–143, Zorobabel, Dariusz w Jerozolimie 136–144. Charakterystyka Dariusza jest oparta na tej u Olmsteda 117. Mityczne historie o Dariuszu, wagina klaczy: Herodot 229–242. Farrokh 52–74. Lane Fox, *Unauthorized Version* 78–85, 271. Leith, *Oxford History* 303–305. Holland, *Persian Fire* 20–62. Joseph Patrich, 538 *BCE–70 CE The Temple (Beit ha-Miqdash) and its Mount*, [w:] *Sacred Esplanade* 37–73. Miles, *Ancient Worlds* 115–119.

[24] Księga Nehemiasza (Ne) 1–4, 6–7, 13. *Archeological Park* 137. Leith, *Oxford History* 276–311; Lane Fox, *Unauthorized Version* 85 i 277–281. *DDI* 11.159–182

[25] Upadek Dariusza III i wzlot Aleksandra: Olmstead 486–508. Farrokh 96–111. *DDI*, 11.304–346. Schäfer 5–7. Gunther Holbl, *History of the Ptolemaic Empire* (dalej:

- Holbl) 10–46. Maurice Sartre, *The Middle East under Rome* (dalej: Sartre) 5–6, 20
- [26] Ptolemeusz Soter i wojny sukcesorów: DDI 2. Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi* 1.183–192. Ptolemeusze, styl, uroczystości w 274 roku: Wilkinson, *Egypt* 469–530. Miles, *Ancient Worlds* 158–170. Adrian Goldsworthy, *Antony and Cleopatra* (dalej: Goldsworthy) 37–41. O Aristeasie: Goodman 117–119, cyt. Aristeas. Pełny tekst: *Letter of Aristeas*. Schäfer 7–18, w tym Agatharchides o Ptolemeuszu zajmującym Jerozolimę. *Cathedra* 1.21. Ptolemeusz II/Aristeas: Holbl 191. Patrich, *Sacred Esplanade* 37–73
- [27] Szymon Sprawiedliwy. Księga Mądrości Syracha (Syr) 50.1–14 i 4. DDI, 12.2 i 12.154–236. Stronnictwo Tobiasza: C. Ji, *A New Look at the Tobiads in Iraq al-Amir*, „LA” 48 (1998), 417–440. M. Stern, *Social and Political Realignment in Herodian Judea*, [w:] *Cathedra* 2.40–45. Leith, *Oxford History* 290–291. Schäfer 17–23. Holbl 37–71. Edwyn Bevan, *House of Seleucus* (dalej: Bevan) 2.168–169. Patrich, *Sacred Esplanade* 37–73
- [28] Antioch Wielki i Seleukidzi: Bevan, *Seleucus* 1.300–318, 2.32–33 i 51–94. Holbl 127–143 i 136–138. DDI 3 i 12.129–154. Dwór Seleukidów, stroje, armia: Bevan, *Seleucus* 2.269–292. Schäfer 29, 32–39. Nowa grecka Jerozolima: 2Mch 3–4.12
- [29] Księga Syracha (Syr) 50. Schäfer 32–34. Henri Daniel-Rops, *Daily Life in Palestine at the Time of Christ* – teokracja: 53–55; życie miejskie: 95–97; kary: 175–178. Szabat: de Vaux – ofiary/całopalenie 415–417; Szabat 482–483; święta 468–500; arcykapłan 397. Patrich, *Sacred Esplanade* 37–73
- [30] Antioch IV Epifanes: 1Mch 1, 1Mch 4. Jazon, Menelaos, Antioch: 2Mch 1 i 2Mch 4–6. 2Mch 8.7. DDI 12.237–265. Antioch wkracza do świątyni: 2Mch 5.15. Rozwiązłość w Świątyni: 2Mch 6.2. Charakter: Polibiusz, *Dzieje Rzymu* 31 i 331; święto: 31.3. Antioch/święto: Diodorus, *Library of History* 31.16. Ta relacja jest oparta na: Bevan, *Seleucus* 2.126–161; charakter: 128–132; boskie objawienie: 154; śmierć: 161. Schäfer 34–47. Sartre 26–28. Budowa gimnazjum: 2Mch 4.12. Edykty religijne: 1Mch 1.34–57. 2Mch 6.6–11. Zgorszenie: Dn 11.31, 12.11. Schäfer 32–44. Holbl 190. Shanks 112–115; twarz na monecie: srebrna tetradrachma: Shanks 113. Sartre 9–14. Męczennicy i okrucieństwa: 2Mch 6. Kultura grecka: Goodman 110. Ukrzyżowanie: DDI 12.256
- [31] Juda i powstanie Machabeuszy: DDI 12.265–433. 1Mch 2–4. Młot: 2Mch 5.27. Chasydzi: pochodzenie esseńczyków i myśl apokaliptyczna: Księga Henocha (Hen) 85–90 i 93.1–10 i 91.12–17. DDI 12.7. Lizjasz: 1Mch 4. 2Mch 11. Chanuka: 1Mch 4.36–39. 2Mch 10.1–8. DDI 12.316. Juda w Jerozolimie: 1Mch 4.69. Podboje: 1Mch 4–6. Żydowskie prawa przywrócone przez Antiocha V: 1Mch 6.59. Lizjasz i Jerozolima:

2Mch 11.22–26. Alkimos: 1Mch 7, 8 i 9; 2Mch 13.4–8, 14, 15. *DDI* 8, 9 i 10. Groźby Nikanora, głowa, język i ręka: 1Mch 7.33–39; 2Mch 14.26. 2Mch 15.36. 2Mch 15.28–37. 1Mch 8.1. Bakchides, śmierć Judy: 1Mch 8–9. Bevan, *Seleucus* 2. 171–203. Joseph Sievers, *The Hasmoneans and their Supporters from Mattathias to the Death of John Hyrcanus I* (dalej: Sievers) 16–72. Michæl Avi Yonah, *The Jews of Palestine: A Political History from Bar Kochba Revolt to the Arab Conquest* (dalej: Avi Yonah) 4–5. Sartre 9–14. Zmartwychwstanie i apokalipsa: Lane Fox, *Unauthorized Version* 98–100. Dn 12.2–44. Iz 13.17–27. Jr 51.1. Założenie Akki: *Archeological Park* 45. Patrich, *Sacred Esplanade* 37–73

[32] Jonatan: 1Mch 9–16 i *DDI* 31.1–217. Filometor: 1Mch 11.6–7. Oniasz IV: Holbl 190. *DDI* 12.65–71, 14.131. Holbl 191–194. Schäfer 44–58. Bevan, *Seleucus* 2.203–228. Sievers 73–103. Szymon: *DDI* 13.187–228. Szymon jako przywódca: 1Mch 12 i 13; 1Mch 13.42–51. Upadek Akki/purpura i złoto: 1Mch 13.51, 14.41–44. Antioch VII Sidetes: 1Mch 15.1–16. Śmierć Szymona: *DDI* 13.228. 1Mch 16.11. Schäfer 56–58. Bevan, *Seleucus* 2.227–243. Sievers 105–134. Sartre 9–14. Peters, *Jerusalem* 591. Ptolomeusz VII Euergetes II, Żydzi i słonie: Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi* 2.50–55. Holbl 194–204

[33] Hirkan: *DDI* 13.228–300. Schäfer 65–74. Mury hasmonejskie: Avi-Yonah 221–224. Peters, *Jerusalem* 591. Mury: *Archeological Park* 90, 138. Bahat, *Atlas* 37–40. Rozmowy z Danem Bahatem. Ufortyfikowana rezydencja Hirkana: *DDI* 14.403, 18.91. WŻ 1.142. Masowe nawrócenia: Goodman 169–174. Nawrócenia i podbój: Sartre 14–16. Negocjacje z Partami: Marina Pucci, *Jewish-Partian Relations in Josephus*, [w:] *Cathedra* 3, cyt. Josippon. Kultura grecka: Goodman 110. Żydowski wkład w bogactwo Świątyni: WŻ 14.110. Arystobul: WŻ 13.301–320. Aleksander Janneusz: WŻ 13.320–404. Sartre 9–14. M. Stern, *Judæa and her Neighbours in the Days of Alexander Jannæus*, [w:] *Cathedra* 1.22–46; Aleksandra Salome: *DDI* 13.405–430. Hirkan II i Arystobul II: *DDI* 14.1–54. Bevan, *Seleucus* 2.238–249. Sievers 135–148. Shanks 118. Rzymski traktat: Sartre 12–14

[34] Pompejusz: *DDI* 14.1–79, w tym zdobycie miasta i wejście do Świętego Świętych: 14.65–77; Skaurus/Gabiniusz/Marek Antoniusz: *DDI* 14.80–103. Antypater: *DDI* 14.8–17. Pompejusz rozbiera mury: *DDI* 14.82. Greckie twierdzenia o Świątyni: zob. Apion i Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi*. Tacyt, *Dzieje* 5.8–9. Cicero, *For Flakkus*, cyt. za: Goodman 389–455. John Leach, *Pompey the Great* 78–101 i 212–214. Patrich, *Sacred Esplanade* 37–73.

[35] Krassus: Farrokh 131–140. *DDI* 14.105–123, zwł. 110.

[36] Cezar, Antypater, Kleopatra: *DDI* 14.127–294. Ta analiza oraz relacja o Kleopatrze

i Cezarze jest oparta na: Goldsworthy 87–89, 107, 125–127, 138, 172–181; Holbl 232–239, Schäfer 81–85; Sartre 44–51; Wilkinson, *Egypt* 492–501. Kleopatra, Marek Antoniusz, Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*; pochodzenie i wczesna działalność Antypatra: Niko Kokkinos, *Herodian Dynasty: Origins, Role in Society and Eclipse* (dalej: Kokkinos) 195–243.

[37] Antoniusz, Herod, Partia: *DDI* 14.297–393. Partyjski najazd/Antygon: Farrokh 141–143. Partyjskie społeczeństwo, konnica: Farrokh 131–135. Ta relacja o Antoniuszu i Kleopatrze jest oparta na: Holbl 239–242; Goldsworthy 87–89, 183, 342–343; Schäfer 85–86, Sartre 50–53; Wilkinson, *Egypt* 501–506. Zob. Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*. Rzeź Sanhedrynu: M. Stern, *Society and Political Realignments in Herodian Jerusalem*, [w:] *Cathedra* 2.40–59.

[38] Herod zajmuje Judeę 41–37: *DDI* 14.390–491. Farrokh 142–143; partyjska wojna Antoniusza 145–147. Schäfer 86–87. Sartre 88–93.

[39] Antoniusz, Kleopatra, Herod: *DDI* 14–15.160. Holbl 239–242.

[40] *DDI* 15.39–200. Herod, Akcjum i August: ta relacja o Kleopatrze wraz z przypisem o losie jej dzieci jest oparta na: Holbl 242–251; Goldsworthy 342–348; Akcjum 364–369; śmierć 378–385; Wilkinson, *Egypt* 506–509. Herod i Kleopatra: *DDI* 15.88–103. Herod najlepszym przyjacielem Augusta i Agryppy: *DDI* 15.361. Opis Augusta: zob. Swetoniusz. Herod i August: 15.183–200.

[41] Herod i Mariamme 37–29: małżeństwo: *DDI* 14.465. Związek: *DDI* 15.21–86 i 15.202–206. Kokkinos 153–163; Salome 179–186 i 206–216. Herod jako król: ta relacja o Herodzie jest oparta na: *DDI*, Kokkinos, P. Richardson, *Herod the Great: King of the Jews and Friend of the Romans*; Stewart Perowne, *Herod the Great*; Michæl Grant, *Herod the Great* 117–144. Dwór Heroda: Kokkinos 143–153 i 351 – cyt. na temat kosmopolityzmu Heroda. Żony i konkubiny: *DDI* 15.321–322. Kokkinos 124–143 i wykształcenie Heroda 163–173. Sartre 89–93. Schäfer 87–98. Bogactwo Heroda: Grant 165. Igrzyska i teatry: *DDI* 15.267–289. Fortece, Sebesta, Cezarea: *DDI* 15.292–298, 15. 323–341; pomoc dla głodujących: *DDI* 15.299–317. Cytadela i świątynia: *DDI* 15.380–424.

[42] Jerozolima Heroda: Świątynia: *DDI* 15.380–424 i *WŻ* 5.136–247. Bahat, *Atlas* 40–51. Kamienie, spoiny: Ronny Reich i Dan Bahat, rozmowy z autorem. Spoiny i powiększenie Wzgórza Świątynnego: *Archeological Park* 90. Ulice wybrukował prawdopodobnie Agryppa II: *Archeological Park* 112–113. Witruwiusz i inżynieria: *Archeological Park* 29–31. Filon o ofiarach Augusta w Świątyni: Goodman 394. Trąby: *WŻ* 4.12. *Cathedra* 1.46–80. Szymon budowniczy Świątyni: Grant 150. Shanks 92–100. Patrich, *Sacred Esplanade* 37–73. Czerwona jałówka: *Lb* 19. Jałówka:

współczesna relacja jest oparta na: Lawrence Wright, *Letter from Jerusalem: Forcing the End*, „The New Yorker”, 20 lipca 1998.

[43] Herod, August, synowie Rzymu, wiele żon: *DDI* 15.342–364; Agryppa, Krym, Żydzi w diasporze: *DDI* 16.12–65. Grant 144–150. Ofiary Augusta i Agryppy: Goodman 394, Philo, *Works* 20.295.

[44] Tragedie rodzinne Heroda, rządy Augusta, egzekucja książąt, cztery testamenty, rzeź niewiniątek, śmierć: *DDI* 16.1–404 i 17.1–205. Kokkinos 153–174. Grant, *Herod* 211. Przyczyna śmierci: Philip A. Mackowiak, *Post Mortem* 89–100. Narodziny Jezusa, rzeź w Betlejem, król Izraela, ucieczka do Egiptu: Mt 1, 2 i 3. Ofiara w świątyni, podatek, Betlejem, obrzezanie: Łk 2, Iz 7.14. Lane Fox, *Unauthorized Version* o czasie narodzin: 202. Bracia, siostry: Mk 6.3, Mt 13.55, J 2.12, Dz 1.14. Spekulatywna teoria dotycząca Kleofasa: James D. Tabor, *The Jesus Dynasty* 86–92.

[45] Wojna Warusa, Archelaos przed Augustem, panowanie i upadek: *DDI* 17.206–353. Goodman 397–401. Sartre 113–114. Archelaos: Łk 1.5. Kokkinos: monety, posługiwanie się imieniem Heroda 226. Schäfer 105–112. Zeloci Judasza Galilejczyka: *DDI* 18.1–23. Objawienie Gabriela: Ethan Bronner, *Hebrew tablet suggests tradition of resurrected messiah predates Jesus*, „New York Times”, 6 sierpnia 2008.

[46] Życie i działalność Jezusa. Narożnik Świątyni: Mt 5.5. W wieku 12 lat w Świątyni: Łk 2.39–51. Herod Antypas groźbą dla Jezusa, faryzeusze, piskłeta, prorok poza Jerozolimą: Łk 13.31–35. (Wersja Mateusza tej samej przemowy jest osadzona w Świątyni podczas ostatniej wizyty Jezusa: Mt 23.37). Przepowiednia zniszczenia Jerozolimy i otoczenia jej przez wojska: Łk 21.20–24. Zmartwychwstanie Jana, Herod: Mk 6.14. Łk 97–9. Wizyta na wysokiej górze i spotkanie z Mojżeszem i Eliaszem (podobieństwo do Nocnej Podróży Mahometa): Mk 9.1–5. Wizja króla niebios: Mt 24.3–25.46. Nadejście królestwa niebieskiego: Mt 5.17. Błogosławieni ubodzy: Mt 5.3. Nie przyszedł znieść prawa: Mt 5.17. Nadmiernie cnotliwi faryzeusze: Mt 5.20. Niechaj umarli grzebią swoich umarłych: Mt 8.22. Miecz apokalipsy i wizja Sądu Ostatecznego: Mt 10.21–32. Zgrzytanie zębów i piec: Mt 13.41–58. Syn Człowieczy i chwała: Mt 20.28. Musimy iść do Jerozolimy: Mt 16.21. Sąd nad narodami: Mt 25.31–34. Życie wieczne dla sprawiedliwych: Mt 25.41 i 25.46. Elitarni zwolennicy, Joanna, żona zarządcy Heroda: Łk 8.3. Miasto wielkiego króla: Mt 5.35. Wcześniejsze wizyty w Świątyni/wczesna wersja oczyszczenia Świątyni: J 2.13–24.

Syn Człowieczy: Dn 7.13. Wizja królestwa niebieskiego i ostatnie dni Syna Człowieczego, bądźcie gotowi: Mt 24.2–25.46. Wcześniejsze wizyty w Jerozolimie i uniknięcie ukamienowania: J 7, 8, 10.22.

Jezus i Jan Chrzciciel – to samo przesłanie, pokuta, królestwo niebieskie: Mt 3.2 i 5.17. Jan Chrzciciel, narodziny: Łk 1.5–80. Maria odwiedza rodziców Jana: Łk 1.39–41. Jan oskarża Heroda i Herodiadę: Łk 3.15–20.

Herod Antypas i ścięcie Jana Chrzciciela: Mk 6.14–32. Jan chrzci Jezusa: Łk 3.15–21; Mt 3.16. Herod Antypas: *DDI* 18.109–119 (historia Heriodady, córki Aretasa, i Jana Chrzciciela). *DDI* 18.116–119. Kokkinos 232–237, w tym charakterystyka Salome. Antypas, tetrarchia Filipa i wojna nabatejska: *DDI* 18.104–142. Salome: Mk 6.17–19. Mt 14.3–11. Jezus i „ten lis”: Łk 13.32. Diarmaid MacCulloch, *A History of Christianity: The First Three Thousand Years* (dalej: MacCulloch) 83–91.

[47] Jezus w Jerozolimie. Król Izraela: J 12.1–15. Powstanie, Piłat, Siloam: Łk 13.1–4. Przepowiednia upadku, zniszczenia: Mk 13.14. Pisklęta, wizje spustoszenia: Mt 23.37–38. W Świątyni, wizje królestwa niebieskiego i Sądu Ostatecznego: Mt 24.3–25.46. Jezus w Świątyni/kamień na kamieniu: Mk 13.1–2 i 14.58, później Szczepan cyt. Izajasza: Dz 7.48. Kamień na kamieniu: Mt 24.1–3. Żydowska tradycja wobec Świątyni: Iz 66.1. Dni w Jerozolimie: Mk 11–14 i J 12–19. *DDI* 18.63. Wczesna wersja oczyszczenia Świątyni: J 2.13–24. Charakterystyka oparta na: Geza Vermes, *The Changing Face of Jesus*; G. Vermes, *Jesus and the World of Judaism*, „Standpoint”, wrzesień 2008; G. Vermes, *The Truth about Historical Jesus*; MacCulloch; Charles Freeman, *A New History of Early Christianity*; A.N. Wilson, *Jesus*; F.E. Peters, *Jesus and Muhammad, Parallel Tracks, Parallel Lives*.

Jerozolima w czasach Jezusa. Wiele narodów: Dz 2.9–11. Henri Daniel-Rops, *Daily Life in the Times of Christ* 80–97. MacCulloch 91–96. Pałacowa rezydencja i mykwa: zob. *Archeological Park*. Bahat, *Atlas* 40–53 i 54–58. Królowa Adiabene i żydowskie królestwo w Iraku: *DDI* 18.310–377. Królowa Helena: *DDI* 20.17–96. Goodman 65. Ossuaria: Tabor 10. Syn Człowieczy: Dn 7.13. Górna izba, ostatnia wieczerza, zesłanie Ducha Świętego: Mk 14.15, Dz 1.13–2.2. Patrich, *Sacred Esplanade* 37–73. Poczynania Jezusa w mieście: zob. Shimon Gibson, *The Final Days of Jesus*, zwł. mapa 115; wjazd do miasta 46–49; ostatnia wieczerza 52–55, Getsemani 53–55; badania i wykopaliska Gibsona przy sadzawkach Betesda i Siloam, wskazujące, gdzie mogły się znajdować mykwy 59–80; pojmanie 81–82. Uzdrowienia przy sadzawkach: J 5.1–19 i 9.7–11. Kajfasz: J 11.50. Rozmowy z Ronnym Reichem i Elim Shukronem na temat odkrycia sadzawki Siloam z I wieku.

[48] Piłat: *DDI* 16.55–63. Samarytańskie zamieszki: *DDI* 18.85–95. Gwałty Piłata: Filon cyt. Agryppę I w: Sartre 114–115. Goodman 403. Zob. też Daniel R. Schwartz, *Josephus, Philo and Pontius Pilate*, [w:] *Cathedra* 3.26–37. (Co do poczynań Piłata, Filon twierdzi, że były to tarcze, Józef Flawiusz – że sztandary wojskowe). Philo,



*Works*, t. 10, wysłannik do Gajusza, 37301–303. Proces: J 18–19 i Mk 14 i 15. Córy jerozolimskie: Łk 23.28. Uprawnienia Sanhedrynu, proces: Goodman 327–331, w tym cytaty z Flawiusza i inne przykłady, takie jak skazanie Jakuba, brata Jezusa, w 62 roku n.e. Barabasz: Mk 15.7. Powstanie, Piłat, Siloam: Łk 13.1–4. Herod i Piłat: Łk 23.12. Pojmanie i proces: Gibson, *Final Days of Jesus* 81–106. MacCulloch 83–96.

[49] Ukrzyżowanie: niniejsza relacja o metodzie egzekucji i śmierci jest oparta na: *Crucifixion in Antiquity*, [www.joezias.com](http://www.joezias.com). Ukrzyżowanie, nagość, całun i nowe świadectwa odkryte przez Szimona Gibsona: *Final Days of Jesus* 107–125 i 141–147, grób 152–165. Niniejsza relacja jest oparta na: J 19–20, Mk 15, Mt 28. WŻ 7.203 i 5.451. Tabor 246–250. Zmartwychwstanie: Łk 24, Mt 27–28, Mk 16–21. Kajfasz: Mt 27.62–66 i 28.11–15. Judasz, srebro i Hakeldamach: Mt 27.5–8 i Dz 1.16–20. Zdjęcie ciała: Mt 27.62–64 i 28.11–15, relacja o kapłanach oferujących strażnikom łapówkę, aby powiedzieli, że uczniowie zabrali ciało. Ewangelia wg św. Piotra (prawdopodobnie z początku II wieku) 8.29–13.56, w której tłum otacza grób, a później dwaj ludzie zabierają ciało: zob. Freeman, *New History of Early Christianity* 20–21 i 31–38. Od zmartwychwstania do wniebowstąpienia: J 20–21 (w tym niewierny Tomasz).

Jakub Sprawiedliwy jako przywódca, wczesny okres sekty: Dz 1–2 i List do Galatów (Ga) 1.19, 2.9, 12. Zesłanie Ducha Świętego i języki: Dz 2. Uzdrowienie przy Pięknej Bramie: Dz 3. Szczepan: Dz 6 i 7; ukamienowanie, 7.47–60. Szawel przy śmierci Szczepana, prześladowca, nawrócenie i uznanie przez Kościół: 7.58–60 i 8.1–9.28

Różne źródła dotyczące żydowskiego chrześcijaństwa: Ewangelia św. Tomasza, Klemens z Aleksandrii, Drogi św. Jakuba i Druga Apokalipsa św. Jakuba – wszystkie cytowane i omówione w: Tabor 280–291. Piłat, samarytanie, upadek: *DDI* 18.85–106. Sartre 114–115. Schäfer 104–105. Lane Fox, *Unauthorized Version* 297–299, 283–303. Peters, *Jerusalem* 89–99. *Archeological Park* 72, 82, 111. Judasz, Hakeldamach: Mt 27.3–8. Tacyt, *Dzieje* 15.44. MacCulloch 92–96. Sartre 336–339. Kevin Butcher, *Roman Syria and the Near East* (dalej: Butcher) 375–380.

[50] Herod Agryppa I: *DDI* 18.143–309, 19.1–360. Prześladowanie Jakuba i śmierć Piotra: Dz 12.20–23. Kokkinos 271–304. Trzeci Mur: *Archeological Park* 138. Bahat, *Atlas* 35. Sartre 78–79 i 98–101. Uznane przez Misznę: Peters, *Jerusalem* 96–97. Jakub, syn Zebedeusza, i Piotr: Dz 11.27–12.1–19. Herod Agryppa czyta Księgę Powtórzonego Prawa: Goodman 83. O Filonie zob. Philo, *Works* t. 10, posłanie do Kaliguli. Goodman 88, 118. Charakter Kaliguli: Swetoniusz, *Kaligula*. Klaudiusz wypędza żydowskich chrześcijan, Chrestos: Swetoniusz, *Klaudiusz*.

[51] Herod Agryppa II i jego siostry, Klaudiusz, Neron, Poppea, prokuratorzy: WŻ

2.250–270; *DDI* 20.97–222. Goodman 375–382. Kokkinos 318–330. Stewart Perowne, *The Later Herods* 160–166. Sartre 79–80.

[52] Paweł: pochodzenie: Dz 9.11 i 22–25. Szaweł przy śmierci Szczepana, nawrócenie i uznanie przez Kościół: 7.58–60 i 8.1–9.28; powrót do Jerozolimy: Dz 11. Cytaty z: Ga 1.2–20, 6.11; ofiara za grzechy: 2 List do Koryntian (Kor) 5.21; Jakub, Piotr i Jan jako „filary” Ga 2,6 i 9; nowa Jerozolima Pawła, nowy Izrael, Ga 4.26; o obrzezaniu Flp 3.2–3; późniejsza wizyta w Jerozolimie, aresztowanie, Feliks, Agryppa Dz 21–28. Analiza oparta na: A.N. Wilson, *Paul: the Mind of the Apostle; MacCulloch* 97–106; Freeman, *New History of Early Christianity* 47–63; Tabor 292–306; Goodman o wielkiej ambicji Pawła 517–527. Jakub Sprawiedliwy: zob. ewangelia Tomasza i Klemens z Aleksandrii/Euzebiusz cyt. Hegesippusa: Drogi św. Jakuba w pismach Pseudo-Klemensa; Druga Apokalipsa Jakuba – cyt. za: Tabor 287–291. Apostołowie w Świątyni: Dz 2.46, 5.21, 3.1–2. Termin „chrześcijanin” użyty po raz pierwszy w Antiochii: Sartre 298, 336–339; Dz 11.26.

[53] Jakub Sprawiedliwy: śmierć/sukcesja Szymona. Jakub jako kapłan. Paweł: życie i nawrócenie Dz 7–11 i 22–25. Eusebius, *Church History: Life of Constantine the Great* 2.23. Peters, *Jerusalem* 100–107. O Jakubie jako sprawiedliwym kapłanie – Hegesippus; sukcesja Szymona, Hegesippus, Epifaniusz, Euzebiusz, Tabor 321–332.

[54] Józef, jego życie i wizyta w Rzymie: Józef Flawiusz, *Autobiografia* 1–17. Księga Objawienia: MacCulloch 103–105; Freeman, *New History of Early Christianity* 107–110: przypis o liczbie bestii jest oparty na: Freeman 108. Prześladowania Nerona: zob. Tacyt, *Dzieje*. Początek rewolty żydowskiej: Józef Flawiusz, *Autobiografia* 17–38. *WŻ* 2.271–305. *DDI* 20.97–223, 20.252–266. Goodman 404–418. Perowne, *Later Herods* 98–108, 117–118. Sartre 113–121. Schäfer 114–123. Neron: śmierć Piotra i Pawła, cyt. Orygenes, Goodman 531.

[55] Wojna: odstępstwo Józefa i Wespazjan jako cesarz, znaki: Swetoniusz, *Wespazjan* 5; Tacyt, *Dzieje* 1.11; Tytus i Berenika, Tacyt 2.1–2; cesarz/poparcie Agryppy II/Berenika w kwiecie wieku i urody: Tacyt 2.74–82. *WŻ* 2.405–3.340. Odstępstwo Józefa: *WŻ* 3.340–408. Wojna, Gamala i później: *WŻ* 4.1–83. Swetoniusz, *Tytus* 7; zmarnowany dzień, 8; wygląd, 3. Schäfer 125–129. Sartre 123–127.

## CZEŚĆ DRUGA

[1] Triumf: *WŻ* 7.96–162. Analiza rzymskiego nastawienia do judaizmu od 70 roku n.e. jest w dużym stopniu oparta na: Goodman 452–455. Tacyt 2.4–5, 5.1–13. Masada: *WŻ* 7.163–406 (Eleazar o Jerozolimie cyt. za: *WŻ*). Tytus, Agryppa II i Berenika po 70 roku n.e.: Tacyt 2.2, Swetoniusz, *Tytus* 7. Kasjusz Dion cyt. za: Goodman 459. Kariera

polityczna Agryppy II: Goodman 458–459. Diament Bereniki, Juwenalis: Goodman 378. Józef po 70 roku n.e.: Józef Flawiusz, *Autobiografia* 64–76. Ostatni Herodianie: Kokkinos 246–250 i 361. Ostatni Herodianin za panowania Marka Aureliusza: Avi-Yonah 43.

[2] Flawiusze, Nerwa i Trajan. Domicjan, Jerozolima i Księga Objawienia: MacCulloch 103–105. Nerwa obniża żydowskie podatki: Goodman 469. O Trajanie i rewolcie 115 roku: Goodman 471–483. Szymon, kuzyn Jezusa, prześladowanie Domu Dawida, egzekucja 106 roku: Tabor 338–342, cyt. Euzebiusz i Epifaniusz jako źródła do egzekucji potomków Dawida przez Flawiana i Trajana. Synagogi w Jerozolimie: Eusebius, *Church History* 4.5. Epifaniusz cyt. za: Peters, *Jerusalem* 125. Sartre 126–128. Eschatologiczne nadzieje w Palestynie: przepowiednie Sybilli, 4–5; grecka Apokalipsa Barucha III i syryjska Apokalipsa Barucha II. Zakaj: Schäfer 135–140. Jerozolima: Euzebiusz cyt. za: Perowne, *Later Herods*, zniszczenie połowy miasta i siedem synagog 191. Judaizm, ben Zakaj i Żydzi w Jerozolimie w latach 70–132: Avi-Yonah 12–54. Trajan: Goodman 471–481, w tym słowa Appiana o Trajanie, który zniszczył Żydów w Egipcie, i Arriana o zniszczeniu Żydów w ogóle. Rewolta żydowska: Dio Cassius 68.32.1–2. Eusebius, *Church History* 4.2.1–5. Schäfer 141–142. Sartre 127–128. Butcher 45–50.

[3] Hadrian: Dio Cassius, 69.12.1–13.3. Godne podziwu i złe cechy: Anthony R. Birley, *Hadrian the Restless Emperor* 301–307, w tym *Historia Augusta* „okrutny i miłośnierny” itd. i *Epitome de Cæsaribus* „zmienny, wieloraki, wielokształtny”. Frank McLynn, *Marcus Aurelius* 26–39. Aelia: Bahat, *Atlas* 58–67. Thorsten Opper, *Hadrian: Empire and Conflict – koleje życia* 34–68, bar Kochba 89–97, Antoniusz 168–191. Goodman 481–485. *Archeological Park* 140. Yoram Tsafrir, 70–638 CE: *The Templeless Mountain*, [w:] *Sacred Esplanade* 73–99.

[4] Szymon bar Kochba/Hadrian: ta relacja jest oparta na Dio Cassius 69.12.1–13.3 i 69.14.1–3; Eusebius, *Church History* 4.6, i Justyn. Zob. Opper, *Hadrian* 89–97, w tym ostatnie znaleziska z Jaskini Listów. Birley, *Hadrian the Restless Emperor*: wpływ Antiocha Epifanesa 228–229; monety podczas wizyty w Judei 231; założenie Aelii 232–234; rewolta, bar Kochba 268–278; Księga Liczb/Akiba/korespondencja/Justyn i Euzebiusz/upadek Betaru/plan nowej Jerozolimy z konnym pomnikiem Hadriana w miejscu Świętych Świętych, posągiem Jowisza i posągiem świni: Birley. McLynn, *Marcus Aurelius* 26–39. Bahat, *Atlas* 58–67. Goodman 485–493, w tym zatarcie przez Rzymian wspomnień o konflikcie, jeszcze bardziej katastrofalne niż triumfalizm 70 roku, ciągłość od Hadriana do dynastii Sewerów oznaczała brak bodźca do zakwestionowania etosu Hadriana 496. Zob. też: Yigal Yadin, *Bar-Kokhba*

– strój, klucze 66; archiwum Babaty 235. Avi-Yonah 13, prawdopodobnie zajął Jerozolimę, siedemdziesiąt pięć osad zniszczonych, palestyńska ludność żydowska – 1,3 miliona. Czy Hadrian zniszczył Świątynię?: Shanks 47, Chronicon Paschale, Julian, rabiniczne nawiązania do Trzeciej Świątyni zniszczonej przez Hadriana. Opór w jaskiniach: Amos Klauer, *Subterranean Hideaways of Judean Foothills*, [w:] *Cathedra* 3.114–135. Po 353 roku: Sartre 320–325. Po bar Kochbie i Szymonie bar Johai: Avi-Yonah 15–26. Tsafir, *Sacred Esplanade* 73–99.

[5] Miasto w czasach Hadriana, rzymska administracja: Butcher 135–300, 240–250, 335–345. Sartre 155, 167–169. Zagadki archeologiczne, Legion Dziesiąty, rzymskie znaleziska na południe od Wzgórza Świątynnego, herodiańskie kamienie w fundamentach Świątyni z czasów Hadriana: Shanks 43–53. Posągi cesarzy wciąż stojące na Wzgórzu Świątynnym podczas wizyty Pielgrzyma z Bordeaux w 333 roku: Bordeaux Pilgrim, *Itinerary* 592–593. Tsafir, *Sacred Esplanade* 73–99. Celowe zniwelowanie Golgoty: Eusebius, *Church History: Life of Constantine* 3.26–28. Sozomen, *Church History* 2.1, cyt. za: Peters, *Jerusalem* 137–142. Zalatinos, kościół Aleksandra, hospicjum, mury Hadriana i zewnętrzny mur bazyliki Heleny: rozmowy autora z Gideonem Avnim i Danem Bahatem. Synkretyzm bogów Aelii: Sartre 303–321. Stosunek do Żydów i rzymskiej Aelii: Goodman 490–495. Złagodzenie kursu za Antoninusa Piusa: Sartre 320–325. Wizyta Marka Aureliusza: Goodman 498. Marek Aureliusz: Butcher 46–48. Herodiański namiestnik Palestyny Juliusz Sewerus: Avi-Yonah 43–45. Marek Aureliusz w Aelii, cyt. Ammianus Marcellinus: Goodman 498. Dzisiejsze Stare Miasto w kształcie z czasów Hadriana: David Kroyanker, *Jerusalem Architecture* (dalej: Kroyanker) 14. Żydzi: wizyta Septymiusza Sewera, Karakalla, Juda ha-Nasi: Goodman 496–497, 506–511. Sewer: Butcher 48–51. Judaizm, Juda ha-Nasi: Sartre 319–335. Wizyty w Jerozolimie, Juda ha-Nasi: Avi-Yonah 50–56, 140. Tannaici i dwór Nasiego, patriarchowie aż do Judy Księcia 39–40, 54–75; Jerozolima, rozdzieranie szat 79–80; Juda Księżę i mała grupa uczniów rabina Meira ze Świętej Wspólnoty osiedlają się w Jerozolimie 77–79. Sewer i wojna domowa, Karakalla: Sartre 148–149, 157; Butcher 48–51. Powrót Żydów do Jerozolimy: Sartre 321–322; Goodman 501–508. Żydowskie tradycje dotyczące Jerozolimy w Tosefcie, Amidzie itd., cyt. za: Goodman 576–577. Simon Goldhill, *Jerusalem: A City of Longing* 179. Chrześcijańskie wierzenia i prześladowania: Goodman 512–524. Isaiah Gafni, *Reinterment in Land of Israel*, [w:] *Cathedra* 1.101. Chrześcijaństwo po 135 roku: Freeman, *New History of Early Christianity* 132–141; ebionici 133; gnostycy 142–154. Wcześni chrześcijanie, gnostycyzm: MacCulloch 121–137; relacje z państwem rzymskim 156–188; chrześcijańska alternatywa dla

Rzymu 165; Sewer, kryzys III wieku, mitraizm, Mani, Dioklecjan 166–176. Joseph Patrich, *The Early Church of the Holy Sepulchre in the Light of Excavations and Restoration*, [w:] Y. Tsafir (ed.), *Ancient Churches Revealed* 101–107. Synagogi, siedem synagog; jedna pozostała na górze Syjon w 333 roku n.e.: Bordeaux Pilgrim, *Itinerary* 592–593. Epifaniusz cyt. za: Peters, *Jerusalem* 125–127. Schäfer 168. Chrześcijaństwo, prześladowania i upadek potęgi rzymskiej: Butcher 86–89; rewolta przeciwko Rzymianom 65–66. Dwadzieścia pięć zmian na tronie cesarskim w ciągu 103 lat/ Zenobia; Dioklecjan odwiedza Palestynę 286. Avi-Yonah 91–127 i 139–149. Michael Grant, *Constantine the Great* 126–134. Sartre 339. Cesarstwo Palmiry i Zenobia: P. Southern, *Empress Zenobia: Palmyra's Rebel Queen*.

### CZEŚĆ TRZECIA

[1] Konstantyn. Dojście do władzy i charakter: Warren T. Treadgold, *A History of Byzantine State and Society* (dalej: Treadgold) 30–48. Grant, *Constantine* 82–84, 1015–115; bóg słońca 134–135; bitwa przy moście Mulwijskim 140–155; Kościół 156–186. Judith Herrin, *Byzantium: The Surprising Life of a Medieval Empire* (dalej: Herrin) 8–11. Bóstwa opiekuńcze cezara Augusta i Aureliana, małość religii chrześcijańskiej, Żydzi jako godny pogardy motłoch, historia żydowska jako historia rzymska: Goodman 539–548. Krispus, Fausta: Treadgold 44. Avi-Yonah 159–164. Lane Fox, *Unauthorised Version* 247. MacCulloch 189–193. Ostatnie lata: Grant, *Constantine* 213. John Julius Norwich, *Byzantium: The Early Centuries* (dalej: Norwich) 1.31–79. Fred M. Donner, *Muhammad and the Believers: At the Origins of Islam* 10–11. Spory chryzologiczne i mnisi-żołnierze: Chris Wickham, *The Inheritants of Rome: A History of Europe from 400 to 1000* (dalej: Wickham) 59–67.

[2] Helena w Jerozolimie. Eusebius, *Church History: Life of Constantine* 3.26–43. Sozomen, *Church History* 2.1, 2.26. Służąca Heleny: Grant, *Constantine* 16–17; wizyta 203–205. Zeev Rubin, *The Church of Holy Sepulchre and Conflict Between the Sees of Caesarea and Jerusalem*, [w:] *Cathedra* 2.79–99, o wizycie teściowej Konstantyna Eutropii w 324 roku. Ufundowanie bazyliki: MacCulloch 193–196. Wzgórze Świątynne, przestrzeń i świętość dla Żydów/kłeska starego objawienia i zwycięstwo nowego: Oleg Grabar, *The Shape of the Holy: Early Islamic Jerusalem* 28. Goldhill, *City of Longing* 179. Peters, *Jerusalem* 131–140. Nowa Jerozolima: Goodman 560–577. Żydowska cześć dla Jerozolimy 576–577. Żydzi: Avi-Yonah 159–163; drobna rewolta żydowska wspomniana u Jana Chryzostoma 173. Bazyliki i ceremonie kościelne: MacCulloch 199; arianizm 211–215. Bordeaux Pilgrim, *Itinerary* 589–594; zob. też Peters, *Jerusalem* 143–144, w tym nowa nazwa dla

Syjonu. Nieporozumienia w związku z prawdziwym Syjonem: 2Sm 5.7. Księga Micheasza (Mi) 3.12. Tsafrir, *Sacred Esplanade* 73–99.

[3] Konstantyn: Avi-Yonah 174–205. Julian: Treadgold 59–63. Żydzi, Świątynia: Yohanan Levy, *Julian the Apostate and the Building of the Temple*, [w:] *Cathedra* 3.70–95. Świątynia: Sozomen, *Church History* 5.22. Iz 66.24. *Archeological Park* 22. Norwich 339–100. Czy Żydzi usunęli posągi?/inskrpcja Izajasza: Shanks 53–55. Arabska rewolta królowej Marii i wojna saraceńska w 375 roku: Butcher 65–66.

[4] Pierwsi pielgrzymi w IV/V wieku/najazd Hunów: Zeev Rubin, *Christianity in Byzantine Palestine – Missionary Activity and Religious Coercion*, [w:] *Cathedra* 3.97–113. Oszustwo, cudzołóstwo – Grzegorz z Nyssy cyt. za: Peters, *Jerusalem* 153; prostytutki, aktorzy – Paulin z Noli cyt. 153; Hieronim o Pauli cyt. 152. Hieronim: Freeman 274–288, w tym wypowiedzi o seksie, dziewictwie i świni. Ewolucja świąt, gryzienie krzyża: Egeria, *Pilgrimage to the Holy Places* 50, 57–58, 67–74; i Bordeaux Pilgrim, *Itinerary* 589–594. Hieronim o Brytach: Barbara W. Tuchman, *Bible and Sword* (dalej: Tuchman) 23. Bizantyńskie przewodniki po Jerozolimie: *Breviarius de Hierosolyma* i topografia Ziemi Świętej, cyt. za: Peters, *Jerusalem* 154–157. Żydzi w Jerozolimie/Wzgórze Świątynne z posągami: Bordeaux Pilgrim, *Itinerary* 589–594. Tłum nieszczęśników: Hieronim cyt. za: Peters, *Jerusalem* 145. Żydowska rewolta: Treadgold 56. Lane Fox, *Unauthorized Version* 213–214. Shanks 57. Peters, *Jerusalem* 143–144. Syjon: 2Sm 5.7, Mi 3.12. Tsafrir, *Sacred Esplanade* 73–99. Monastycyzm: Wickham 59–67.

[5] Eudoksja, Barsoma: chrześcijaństwo w Palestynie: Rubin, *Christianity in Byzantine Palestine – Missionary Activity and Religious Coercion*, [w:] *Cathedra* 3.97–113. Treadgold 89–94. Bahat, *Atlas* 68–79. Resztki muru Eudoksji/kościół Siloam: *Archeological Park* 42–44, 137 i 138. Eudoksja i Barsoma: Peters, *Jerusalem* 157–162, w tym Pielgrzym z Piacenzy odwiedzający jej grób. Chrystologia, klasztorne oddziały szturmowe: Wickham 59–67. Relikwie: Stephen Runciman, *A History of the Crusades* (dalej: Runciman) 1.40 i 49. Grabar, *Shape of the Holy* 25, 37. Chrystianizacja i prawa antyżydowskie: Teodozjusz I i II: Avi-Yonah 213–221, 240–245; o Hieronimie – żydowskie robactwo cyt. 222; koniec patriarchatu 225–230. Norwich 139–151. Wiara i cnotliwe postępowanie: Donner, *Muhammad* 10–17. MacCulloch o monastycyzmie, w tym o słupnikach: 200–210; Nestoriusz/monofizytyzm 222–228. Koniec patriarchów hillelickich: G. Krämer, *A History of Palestine* (dalej: Krämer) 24. Ormiańscy mnisi i ascetyzm: Igor Dorfmann-Lazarev, *Historical Itinerary of the Armenian People in Light of its Biblical Memory*, masz.

[6] Justynian – szczyt bizantyńskiej świętości. Justyn i Justynian: Treadgold

174–217. Donner, *Muhammad* 5–6; apokaliptyczna wizja Ostatniego Cesarza 16; jemeńskie królestwo żydowskie 31–34; wizja Justyniana 4–17. Wickham, 92–95. Wizja i budowa: Herrin 50–57. Plotki: zob. Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna*. Budowle: Bahat, *Atlas* 68–79. Budowle i pielgrzymi; Peters, *Jerusalem* 162–164; Pielgrzym z Piacenzy; Cyril of Scythopolis, „Life of Sabas”, Prokopiusz z Cezarei, O budowlach, cyt. za: Peters. Grabar, *Shape of the Holy* 38–40, w tym cyt. Cyryl; życie w Jerozolimie 24–38, w tym koncepcja świętej przestrzeni/kościóły stojące przodem lub tyłem do Wzgórza Świątynnego. Żydowska tragedia: Avi-Yonah 221–224 i 232–237, ale ok. 520 roku nowy przełożony Sanhedrynu od Babilonu do Tyberiady, rządzący Żydami przez siedem pokoleń, dopóki nie przeniósł się do Jerozolimy w 638 roku; Justynian i ustawodawstwo antyżydowskie 246–248; Żydzi w Tyberiadzie w kontakcie z żydowskimi królami w Jemenie 246–248. Treadgold 177. Butcher 383. Menora świątynna – bizantyński triumf, później do Jerozolimy w 534 roku; Perowne, *Later Herods* 177. Norwich 212. Bizantyński styl ubierania się: zob. mozaiki w Rawennie i Herrin o Teodorze i damach dworu 67. Domy, mozaiki i kościoły: Orfeusz półpoganin, półchrześcijanin: Ashar Ovadius, Sonia Mucznik, *Orpheus from Jerusalem – Pagan or Christian Image*, [w:] *Cathedra* 1.152–166. Nea Ekklesia: Grabar, *Shape of the Holy* 34–38; plan Madaby 27. M. Avi-Yonah, *The Madaba Mosaic Map*, „Israel Exploration Society”. Zob. też artykuł: Martine Meuwese, *Representation of Jerusalem on Medieval Maps and Miniatures*, „Eastern Christian Art” 2 (2005) 139–148. H. Donner, *The Mosaic Map of Madaba: An Introductory Guide*. Nea, ostatnia kolumna w dzielnicy rosyjskiej: Shanks 86–87. Bizantyńskie bogate domy na południe i na zachód od Wzgórza Świątynnego: *Archeological Park* 147 i 32–33; rozbudowa Cardo 10 i 140; łącznie w pobliżu Bramy Jafskiej 125; Nea 81; mnisi w żydowskich grobowcach Pierwszej Świątyni 39. Pogrzeb z dzwonami: zob. Rockefeller Museum. Jerozolimskie wyścigi rydwanów: Yaron Dan, *Circus Factions in Byzantine Palestine*, [w:] *Cathedra* 1.105–119. Tsafir, *Sacred Esplanade* 73–99.

[7] Najazd perski. Pełne imię perskiego wodza brzmiało Razmiozan, znany jako Farrochan Szarbaraz – Królewski Odyniec. Justyn II do Fokasa – upadek: Treadgold 218–241. Sasanidzcy królowie, państwo i religia: Donner, *Muhammad* 17–27. Avi-Yonah 241, 254–265. w tym Midrasz o Eliaszu i 20 000 żydowskich żołnierzy cyt. Eutychiusz; Midrasz/Księga Zorobabela, opowieści Nehemiasza 265–268; Żydzi wygnani 269–270. Sebeos, *Histoire d’Héraclius* 63–71. Zob. też: A. Courret, *La Prise de Jérusalem par les Perses*; i Norwich 279–291. Plemiona arabskie: Butcher 66–72. Wyścigi rydwanów w Jerozolimie: Dan, *Circus Factions in Byzantium Palestine*,

[w:] *Cathedra* 1.105–119.

Wzlot Sasanidów: Farrokh 178–190; Chosrow II 247–261. Sasanidzi przed podbojem arabskim: Hugh Kennedy, *The Great Arab Conquests* 98–111.

Zniszczenie Jerozolimy: F. Conybeare, *Antiochus Strategos: Account of the Sack of Jerusalem*, „English Historical Review”, 25 (1910) 502–516. Zniszczone miasto: Bahat, *Atlas* 78–79. Kości mnichów w klasztorze św. Onufriusza: *Archeological Park* 137. Rola Żydów i Cmentarz Lwi, gdzie grzebano męczenników w Mamilli: J. Praver, *History of the Jews in the Latin Kingdom* 57 i 241. Dan, *Circus Factions in Byzantium Palestine*, [w:] *Cathedra* 1.105–119, inskrypcje o Błękitnych. Mity związane z masakrą: Grabar, *Shape of the Holy* 36–43. Ślady żydowskiej budowli na Wzgórzu Świątynnym, VII wiek, ale datowane na okres perski lub początek islamskiego: Tsafir, *Sacred Esplanade* 99.

[8] Herakliusz: relacja oparta na Walter E. Kægi, *Heraclius: Emperor of the Byzantium*. Treadgold 287–303. Farrokh 256–261. Butcher 76–78. Herrin 84–86. Norwich 291–302. Wkroczenie do Jerozolimy: Conybeare, *Antiochus Strategos* 502–516. Pokonani Rzymianie: Koran, 30.1–5. Złota Brama – bizantyńska lub umajjadzka: Bahat, *Atlas* 78–79. Goldhill, *City of Longing* 126. Herakliusz i Żydzi, Benjamin z Tyberiady: Avi-Yonah 260–276. Pierwszy krzyżowiec: Runciman 1.10–13. Herakliusz w Jerozolimie: wspomnienia Abu Sufjana: Kennedy, *Conquests* 74; Palestyna w upadku: Tsafir, *Sacred Esplanade* 73–99. Herakliusz i kampanie: Donner, *Muhammad* 17–27; Ostatni Cesarz 17–18. Wickham 256–261.

## CZĘŚĆ CZWARTA

[1] Mahomet: Arabia przed prorokiem: relacja oparta na następujących źródłach: Koran; Ibn Ishaq, *Life of Muhammad*; Al-Tabari, *Tarikh: The History of al-Tabari*. Analiza i narracja – ujęcie konwencjonalne: W. Montgomery Watt, *Muhammad: Prophet and Statesman*; Karen Armstrong, *Muhammad: A Biography of the Prophet*. Nowe opracowanie: Donner, *Muhammad*; F.F. Peters, *Muhammad and Jesus, Parallel Tracks, Parallel Lives*. Apokalipsa w Koranie/ostatnie dni/Godzina: Godzina jest bliska: Koran 33.63, 47.18. Przybliżyła się Godzina: Koran 54.1. Koran: wprowadzenie IX–XXXVI. Isra i Miradż: Koran 17.1, 17.60, 53.1–18, 81.19 i 25. Zmiana *kibli*: Koran, 2.142–150; Salomon i dżiny w Świątyni: Koran 34.13. Żydowskie grzechy i zburzenie Świątyni przez Nabuchodonozora: Koran 17.4–7. Dżihad, zabijanie, wers o mieczu, ludy Księgi, *zimmi*: Koran 16.125, 4.72–74, 9.38–39, 9.5, 9.29; żadnego przymusu w religii: 2.256, 3.3–4, 5.68, 3.64, 29.46. Donner, *Muhammad* 27–38; życie Mahometa i luki w jego biografii 39–50; ograniczenia źródeł, cyt.



Tomasz Prezbiter 50–57; wierzenia wczesnego islamu, teoria Donnera dotycząca wiernych i muzułmanów i liczba wzmianek w Koranie 57–61; rytuały 61–69; ekumenizm wczesnych wyznawców, a zwłaszcza stosunek do Żydów i konstytucji medyńskiej 72–74; prorok i Apokalipsa 78–82; wojowniczy dżihad 83–86; ekumeniczna otwartość na Żydów i chrześcijan – Donner 87–79; Abu Sufjan i elita mekkańska 92–97. Ibn Ishaq, *Muhammad* 200–210. Jezus spotyka Mojżesza i Eliasza: Mk 9.1–5. Mahomet, zagadka wczesnego islamu; wątpliwości niektórych badaczy dotyczące całej historii przed 800 rokiem, kwestia podboju, pierwsi kalifowie: Wickham 279–289. Armstrong, *Muhammad* 94; kibla 107; relacje z Żydami 102, 111, 161–163. Mahomet w Syrii: Kennedy, *Conquests* 77. Wczesny islam: Chase F. Robinson, *Abd al-Malik* 13. Herrin 86–88. Wystąpienie Mahometa: Kennedy, *Conquests* 45–47; nikt nie jest bardziej nieszczęśliwy niż my, wśród nas ci, którzy grzebią nasze córki, Bóg zesłał nam dobrze znanego człowieka, najlepszego spośród nas, plemiona arabskie przed Mahometem, listy muzułmańskich żołnierzy walczących z Persami 47. Listy muzułmańskich żołnierzy o podboju perskim: al-Tabari, *Tarikh* 1.2269–2277, 2411–2424; 2442–2444, 2457–2463. Te źródła opisują arabskich najeźdźców w Persji tuż po podboju Palestyny. Sofroniusz: Peters, *Jerusalem* 175. Relacje z arabskimi plemionami żydowskimi, pierwsza kibla itd., Israilijat: Isaac Hassan, *Muslim Literature in Praise of Jerusalem*, [w:] *Cathedra* 1.170–172. Znaczenie rad żydowskich neofitów: Ibn Khalfun, *The Muquaddimah: An Introduction to History* (dalej: Ibn Khaldun) 260.

[2] Od Abu Bakra do Usmana. Pierwsi następcy proroka, źródła: Donner, *Muhammad* 91–95; prorok i Apokalipsa 78–82 i 97; wiedza o Syrii 96; dżihad 83–86; ekumeniczna otwartość na Żydów i chrześcijan – cyt. z Donnera 97–89; tytuł kalifa używany tylko (prawdopodobnie) przez Abu Bakra, ale częściej Przywódcy Wiernych, sukcesja 97–106; charakter islamskiej ekspansji, kościoły nie niszczone 106–119; pierwsza wersja *shahady* (bez słów „Mahomet jest jego prorokiem”) 112; biskup Sebeos i żydowski namiestnik 114; ekumenizm 114–115; wspólność kościołów 114–115; Kathisma z *mihrabem* i w samej Jerozolimie 115; podboje Abu Bakra 118–133.

Apokalipsa/godzina: Koran, 33.63, 47.18. Przybliżyła się Godzina: Koran, 54.1. Wojska nad rzeką Jarmuk i pod Kadisiją, tylko 30 000 ludzi, potęga propagandy religijnej i motywacji: Ibn Khaldun 126. Ewolucja tytułu kalifa: Ibn Khaldun 180. Omar przyjmuje tytuł „Przywódcy Wiernych”: Kennedy, *Conquests* 54–56 i 72–75. Barnaby Rogerson, *The Heirs of the Prophet Muhammad and the Roots of the Sunni–Shia Schism* (dalej: Rogerson) 83, 128–129, 169.

Omar zajmuje Palestynę, cesarstwo bizantyńskie, słabość, zaraza, ubóstwo: Kennedy, *Conquests* 142–198; zasiedlenie Palestyny i Iraku 95–97; Amr al-As 46–51 i 70–73; Khalid bin Walid 70–73. Yaqubi, *History* 2. 160–170, i al-Baladhuri, *Conquest of the Countries*, cyt. za: Peters, *Jerusalem* 176–177. Klęska bizantyńczyków: Runciman 1.15. Khalid dowodzi pod Damaszkiem i nad Jarmukiem: Kennedy, *Conquests* 75–89. Wczesna administracja: Rogerson 220.

[3] Omar wkracza do Jerozolimy: Koran 17.1, zmiana kibli: Koran 2.142–144. Koncepcja Sądu Ostatecznego: Koran 3.185, 33.63, 47.18, 54.1.

Przymierze – Tabari, *Annals* 1.2405, cyt. za: Peters, *Jerusalem* 18. Muthir al-Ghiram w: Guy Le Strange, *Palestine under the Moslems* 139–144. Eutychiusz cyt. za: Peters, *Jerusalem* 189–190.

Grabar, *Shape of the Holy* 45–50. Wygląd, charakter Omara: Ibn Khaldun 162. Kennedy, *Conquests* 125–130. Rogerson 171–182.

Donner, *Muhammad*: podbój Jerozolimy przez Omara 125; Żydzi 114–115; Apokalipsa 78–82 i 97; wojowniczność 83–86; otwartość na monoteistów – cytaty: Donner 87–89. Shlomo D. Goitein, *Jerusalem in the Arab Period 638–1099*, [w:] *Cathedra* 2.168–175.

Omar przyjmuje kapitulację: Kennedy, *Conquests* 91–95. Abdul Azis Duri, *Jerusalem in the Early Islamic Period*, [w:] Asali 105; wczesne *hadis* i *fadail* 114–116. Jerozolima dalej miejscem modlitwy: Koran 17.1. O znaczeniu Ziemi Świętej, Jerozolimy i Aksy: Mustafa Abu Sway, *The Holy Land, Jerusalem and the Aqsa Mosque in Islamic Sources*, [w:] *Sacred Esplanade* 335–343. Wickham 279–289.

Żydowskie nadzieje, przybycie do Jerozolimy: J. Mann, *The Jews in Egypt and Palestine under the Fatimid Caliphs* (dalej: Mann) 1.44–47. Tradycje żydowskie – Israilijjat i Kaaba: Hassan, *Muslim Literature in Praise of Jerusalem*, [w:] *Cathedra* 1.170–172. Meir Kister, *A Comment on the Antiquity of Traditions Praising Jerusalem*, [w:] *Cathedra* 1.185–186. Nazwy miasta: Angelika Neuwirth, *Jerusalem in Islam: The Three Honorific Names of the City*, [w:] *OJ* 77–93. Siedemnaście nazw muzułmańskich/siedemdziesiąt żydowskich w Midraszu/wielorakość jest wielkością, cyt. za: Goitein, *Jerusalem* 187. Grabar, *Shape of the Holy* 112. Omar o Wzgórzu Świątynnym: Izaak ben Jozef cyt. za: Peters, *Jerusalem* 191–192; o Żydach oczyszczających Wzgórze Świątynne i zakazie: Salman ben Jerucham cyt. za: Peters, *Jerusalem* 191–194. Nieczystości na Wzgórzu Świątynnym celowo pozostawione przez Helenę – Mujir al-Din, *Histoire de Jérusalem et d’Hébron* (dalej: Mujir) 56–57, i o Żydach oczyszczających Wzgórze Świątynne. Najwcześniejsze meczety: Kennedy, *Conquests* 121 i 134.

Pierwszy cmentarz i wczesne pogrzeby towarzyszy proroka: Kamal Asali, *Cemeteries of Old Jerusalem*, [w:] *OJ* 279–284. Sofroniusz, ohyda: Peters, *Jerusalem* 190. Pierwszy widok Jerozolimy ze wzgórza: Sari Nusseibach, *Once Upon a Country* 29. Husajn bin Talal, *My War with Israel* 122. Arkulf: Thomas Wright, *Early Travels in Palestine* 1–5. Żydzi w armii Omara – zob. prof. Rood w „JQ” 32, jesień 2007. Żydowskie aspiracje: Sebeos cyt. za: Goldhill, *City of Longing* 76. Mann 1.44–47. Wspólność kościoła i meczetów: Ross Burns, *Damascus: A History* 100–105. Donner, *Muhammad*; zob. wcześniejsze odsyłacze. Wczesne nazwy Jerozolimy: zob. *Sacred Esplanade* 13. Palestyna/Syria, ziemia święta: Koran 5.21. Żydowski kult na Wzgórzu Świątynnym: Miriam Frenkel, *Temple Mount in Jewish Thought*, [w:] *Sacred Esplanade* 346–348. Arabowie i armie – elita, taktyka, armie, motywacja, ubóstwo, wielbłądzia sierść wymieszana z krwią: Ibn Khaldun 162–163; 126. Kennedy, *Conquests* 40–42, 57–65; styl żołnierzy i kobiece łupy 111–113. Al-Tabari, *Tarikh*, 1.2269–2277, 2411–2424, 2442–2444, 2457–2463. Te źródła opisują arabskich najeźdźców Persji tuż po podboju palestyńskim. Duri: Asali, *Jerusalem* 105–109.

[4] Muawija: ten portret jest oparty na: R. Stephen Humphreys, *Muawiya ibn Abi Sufyan: From Arabia to Empire* 1–10 i 119–134; rodzina 38–42; wzlot 43–53. Donner, *Muhammad*: Muawija podziwiany przez Żydów i chrześcijan 141–143; Apokalipsa 143–144; pierwsza wojna domowa 145–170; rządy Muawiji 171–177; otwartość 87–89. Żydzi planują nową Świątynię: Sebeos cyt. za: Guy Stroumsa, *Christian Memories and Visions of Jerusalem in Jewish and Islamic Context* [w:] *Sacred Esplanade* 321–333, zwł. 329–330. Budowla na Wzgórzu Świątynnym, perska czy wczesnoislamska: Tsafir, 70–638 CE: *The Templeless Mountain*, [w:] *Sacred Esplanade* 346–348. Ibn Khaldun: *baja* 166–167; zmiana władzy z teokratycznej na królewską 160–168; chrześcijańska administracja 192; Muawija – wprowadza *mihrab* po próbie zabójstwa 222; wprowadza pieczętowanie listów 219; wprowadza tron z powodu otyłości 216. Cezar Arabów: Rogerson 326. Meczet: Arculf, St Adamnan, *Pilgrimage of Arculfus in the Holy Land* 1.1–23. Miłośnik Izraela (Muawija) wyrównuje Wzgórze Świątynne, buduje meczet – Szymon ben Jahati cyt. za: Peters, *Jerusalem* 199–200; prawdopodobieństwo, że Muawija uczynił z Jerozolimy stolicę imperium arabskiego/przekształcenie herodiańskiej podstawy z kwadratowej w prostokątną i obniżenie twierdzy Antonii 201. Żydowskie jedzenie arabskie: S.D. Goitein, *A Mediterranean Society* 1. 72. Apokaliptyczny midrasz i al-Mutahar ibn Tabir przypisuje budowę miejsca modłów na Wgórzu Świątynnym Muawii: Goitein, *Jerusalem* 76. Grabar, *Shape of the Holy* 50. Administracja chrześcijańska: Mansur ibn Sargun: Burns, *Damascus* 100–115.

Administracja Palestyny: Rogerson 189–192, w tym cyt.: „Sięgam nie po swój miecz...” Goitein, *Jerusalem* 174. Omar: Rogerson 233–287. Pałace Muawii: Humphreys, *Muawiya* 10–12; polityka dynastyczna 26–37. *Muawija* o Sądzie Ostatecznym/o Syrii/poświęca ziemię/ziemia plonów i Sąd: Hassan, *Muslim Literature in Praise of Jerusalem*, [w:] *Cathedra* 1.170. O Sądzie Ostatecznym: Neuwirth, *Jerusalem in Islam: The Three Honorific Names of the City*, [w:] *OJ* 77–93. Wojna z Bizancjum: Herrin 91–92. Kopuła Łańcucha: Grabar, *Shape of the Holy* 130. Przysięga *baja* – Tabari cyt. za: Grabar, *Shape of the Holy* 111–112. Chodzi po miejscach chrześcijańskich: Humphreys, *Muawiya* 128–129. Umajjadzi i Jerozolima: Asali, *Jerusalem* 108–110. Opiekun i szejik: Chase F. Robinson, *Abd al-Malik* 65. Jazid i sukcesja: Humphreys, *Muawiya* 96–102. Jazid: Ibn Khaldun 164.

[5] Abd al-Malim i Kopuła. Ten portret kalifa oraz symboliki i znaczenia kopuły jest oparty na: Andreas Kaplony, *The Mosque of Jerusalem*, [w:] *Sacred Esplanade* 101–131; Grabar, *Shape of the Holy*, i Oleg Grabar, *The Dome of the Rock*; Donner, *Muhammad*; i Chase F. Robinson, *Abd al-Malik*. Tradycje islamskie: al-Tabari, *Tarikh* 1.2405, Muthir al-Ghiram cyt. za: Peters, *Jerusalem* 187–189. Donner, Muhammad: wojna domowa 177–189; przekształcenie wspólnoty wiernych w zorganizowany islam 194–199; Sąd Ostateczny i Kopuła na Skale 199–203; wierni w islamie i kalifat, pozycja kalifa/Koran/podwójna *szahada/hadis*/zastępca Boga 203–212; rozwój rytuałów islamskich 214; rozwój islamskich korzeni, historia 216–218. Misja polityczna i cele religijne: Wickham 289–295. Wygląd Abd al-Malika: Robinson, *Abd al-Malik* 52–61; o konkubinach 20; o pochlebstwach 85; wzlot 25–43; umajjadzkie rezydencje 47–48. O władzy królewskiej: Ibn Khaldun 198–199. Le Strange, *Palestine under the Moslems* 114–120 i 144–151.

Opis i estetyka Kopuły: Grabar, *Shape of the Holy* 52–116. O nabożeństwach wzorowanych na żydowskiej Świątyni, o odbudowie Świątyni, Koran jako Tora: Kaplony, *Sacred Esplanade* 108–112, w tym rytuał umajjadzki z: al-Wasiti, *Fadail Bayt al-Muqaddas* 112. Budowa Kopuły: Robinson, *Abd al-Malik* 4–9 i 98–100; charakter 76–94; kamienie milowe wokół Ilji 113–121. O zamiarze przyćmienia bazyliki Grobu Świętego zob. al-Muqaddasi, *A Description of Syria Including Palestine* (dalej: Muqaddasi) 22–23. Kalif Omar ibn Abd al-Malik 717–720: Frenkel, *Sacred Esplanade* 346–348. Żydowskie marzenie o odbudowie Świątyni i uzyskanie dostępu – Salman ben Jerucham cyt. za: Peters, *Jerusalem* 193; i Izaak ben Jozef 191–192. Żydowscy dozorczy Kopuły: Mujir 55–57. Żydzi i Świątynia: Sebeos cyt. za: Strouma, *Sacred Esplanade* 321–333, zwłaszcza 329–330. Ślady budowli z VII

wieku, perskiej lub wczesnoislamskiej: Tsafir, *Sacred Esplanade* 99. Meczet: Arculf, St Adamnan, *Pilgrimage of Arculfus in the Holy Land* 1.2–23. Zjedzenie banana: Goitein, *Jerusalem* 190, cyt. *fadail* Ibn Asakira. Kalif Sulejman ibn Abd al-Malik w Jerozolimie/baja/plan założenia stolicy imperium/żydowscy posługacze w Kopule: Mujir 56–58. Kopuła: Duri: Asali, *Jerusalem* 109–111. Peters, *Jerusalem* 197. Goitein, *Jerusalem* 174. Żydowscy posługacze, inne budowle: Goitein, *Jerusalem* 175–180. Bizantyńskie wpływy w Kopule: Herrin 90. Shanks 9–31. O znaczeniu Ziemi Świętej, Jerozolimy i Aksy: Mustafa Abu Sway, *Sacred Esplanade* 335–343.

[6] Umajjadzka Jerozolima. Al-Aksa – Grabar, *Shape of the Holy* 117–122; papirus z Afrodytopolis 12; umajjadzcy kalifowie w Jerozolimie, Sulejman i Omar 111; pałace na południe od Wzgórza Świątynnego 107–110; Podwójna i Potrójna Brama Haramu/Brama Proroka i prawdopodobnie Złota Brama 122–128 i 152–158; cztery większe kopuły 158; wątpliwości, czy nowe umajjadzkie budynki publiczne na południe od Wzgórza Świątynnego są na pewno pałacami 128–130; Haram 122–128; Kopuła Łańcucha 130–132; życie miejskie, chrześcijanie i Żydzi w mieście 132–135. Goitein, *Jerusalem* 178. Kroyanker 32. Rezydencje umajjadzkie: Robinson, *Abd al-Malik* 47–48. Herrin 90. Shanks 9–31. Moshe Gil, *A History of Palestine* 69–74 i 104. Mann 1.44–45. Sąd Ostateczny: Koran 3.185. Bizantyńskie drewniane krokwie w Rockefeller Museum. O apokaliptycznej geografii i miejscu komunikacji Boga z człowiekiem: Neuwirth, *OJ* 77–93. Ten opis islamskiego końca świata jest zasadniczo oparty na: Kaplony, *Sacred Esplanade* 108–131, zwł. 124. Schyłek Umajjadów i dojście do władzy Abbasydów: Goitein, *Jerusalem* 178–181. Dynastie mają naturalną długość życia, tak jak jednostki: Ibn Khaldun 136. O związkach Apokalipsy i Sądu Ostatecznego z żydowskimi tradycjami stworzenia i Apokalipsy: Grabar, *Shape of the Holy* 133. Żydowski kult na Wzgórzu Świątynnym 717–720: Frenkel, *Sacred Esplanade* 346–348. O żydowskich obszarach zamieszkiwania, pałacach umajjadzkich: Bahat, *Atlas* 82–86. Żydzi wygnani z Haramu i modlący się pod murami, bramami: Izaak ben Jozef cyt. za: Peters, *Jerusalem* 191, i Solomon ben Jerucham 193. Mujir 56–57. O chrześcijańskich pielgrzymach, świętach i Grobie Świętym: Arculf, St Adamnan, *Pilgrimage of Arculfus in the Holy Land* 1.1–23. Williband i Arkulf, cyt. za: Peters 202–212. Pałace umajjadzkie: Archeological Park 26–27, w tym kamienie i latryna. Walid I i pustynne twierdze, umajjadzcy śpiewacy: *The Umayyads: The Rise of Islamic Art* 110–125. Walid II/Hiszam – pałac Chirbet al-Mafdżar w pobliżu Jerycha – obrazy w Rockefeller Museum. Schyłek Umajjadów i dojście do władzy Abbasydów: Goitein, *Jerusalem* 180–181. Abbasydzkie potępienie Umajjadów: Tabari cyt. za: Humphreys. Abbasydzka

rewolucja: Wickham 295–297.

[7] Al-Mansur. Przybierają tytuły, aby się odróżnić: Ibn Khaldun 181; abbasydzkie czarne sztandary i zmiana na zielone 215. Goitein, *Jerusalem* 180–181. Kennedy, *Conquests* 11–50, w tym nieżyjący Alidzi 16; Bagdad 133; życie dworskie 139; Dom Mądrości/tłumaczenie greckich tekstów 252–260. Dom Mądrości, 6000 ksiąg: Wickham 324–331. Jonathan Lyons, *House of Wisdom* 62–70 i 89–90. Wizyty al-Mansura i al-Mahdiego w Jerozolimie: Peters, *Jerusalem* 215–217. Abbasydzki Haram: Kaplony, *Sacred Esplanade* 101–131. Al-Mansur i słabość rekonstrukcji: Mujir 59. Wizyta Mahdiego: Muqaddasi 41–42. Duri: Asali, *Jerusalem* 112–113. Upadek w Jerozolimie/Thaur ibn Jazid cyt. za: Neuwirth, *OJ* 77–93.

[8] Harun ar-Raszid i Karol Wielki. Goitein, *Jerusalem* 181–182. Kennedy, *The Court of the Caliphs: The Rise and Fall of Islam's Greatest Dynasty* 51–84. Peters, *Jerusalem* 217–223, w tym kronika Benedykta i dokument o domach bożych i klasztorach w Świętym Mieście, wymieniający wyposażenie i podatki; Bernard, *Itinerary*. Hywel Williams, *Emperor of the West: Charlemagne and the Carolingian Empire* 230–233. William of Tyre, *Deeds Done Beyond the Sea* (dalej: William of Tyre), 1.64–65. Dar dla Karola Wielkiego: Lyons, *House of Wisdom* 45. O legendzie zob. Anonim, *Le Pèlerinage de Charlemagne à Jérusalem et à Constantinople*. Karol Wielki jako Dawid: Wickham 381.

[9] Mamun. Rozkwit arabskiej kultury – małżeństwo al-Mamuna i Buran: Ibn Khaldun 139. Mamun: Kennedy, *Court of the Caliphs* 252–260; Dom Mądrości, 6000 ksiąg: Wickham 324–331; Lyons, *House of Wisdom* 62–70 i 89–90. Inskrypcja Mamuna w al-Aksa: Nasir-i-Khusrau, *Diary of a Journey through Syria and Palestine*. Goitein, *Jerusalem* 182. Abbasydzki Haram: Kaplony, *Sacred Esplanade* 102–131. Abbasydzka kultura: Kennedy, *Conquests* 84–129; Tahirydzi, Adb Allah ibn Tahir wyzwala Jerozolimę 91 i 203; wspaniałe zaślubiny 168; śpiewające dziewczęta 173; Mamun w Syrii i Egipcie 208–209 i śmierć 211–212. Mamun i Dom Mądrości, 6000 ksiąg: Wickham 324–331. Tłumaczenie greckich tekstów: Kennedy, *Court of the Caliphs* 252–260.

[10] Zniszczenie prestiżu dynastii i wzrost znaczenia perskich/tureckich *ghulam*: Ibn Khaldun 124; tytuł sułtana, Abbasydzi tracą władzę 155 i 193; schyłek Abbasydów 165–166. Goitein, *Jerusalem* 182–183. Al-Mutasim, bunt chłopski w IX wieku, tureccy *ghulam*: Kennedy, *Court of the Caliphs* 213–217; *zimmi* zmuszeni do noszenia żółtych szat przez kalifa al-Mutawwakila w 850 roku 240. Bunt chłopski w 841 roku: Duri [w:] Asali, *Jerusalem* 113; Goitein, *Jerusalem* 182. Spór o Chazarów: zob. K.A. Brook, *The Jews of Khazaria*; A. Koestler, *The Thirteenth Tribe*; S. Sand, *The*

*Invention of the Jewish People*; o ostatnich odkryciach w dziedzinie żydowskiej genetyki: *Studies Show Jews' Genetic Similarity*, „New York Times” 9 czerwca 2010.

[11] Ibn Tulun i Tulunidzi: Thierry Bianquis, *Autonomous Egypt from Ibn Tulun to Kafur 868–969*, [w:] Carl F. Petry (ed.), *Cambridge History of Egypt*, t. 1: Islamic Egypt 640–1517 (dalej: *CHE* 1) 86–108; rebelia karmacka 106–108; szczególna rola Jerozolimy 103. Karaimi: Norman Stillman, *The Non–Muslim Communities: The Jewish Community*, [w:] *CHE* 1.200. Rozwój karaimów: Mann 1.60–65. Turecki emir Amdzur i syn Ali zarządzili Palestyną w imieniu Abbasydów od 869 roku i byli chwaleni przez patriarchę Teodozjusza za tolerancję: Goitein, *Jerusalem* 183. Kennedy, *Court of the Caliphs* 84–111. Chazarowie: Brook, *The Jews of Khazaria* 96–98; Mann 1.64. Gideon Avni: rozmowy z autorem, chazarska synagoga w dzielnicy żydowskiej, cyt. za: Genizą. Chazarowie szanują Akademię Jerozolimską: Mann 1.64–65.

[12] Ichszydzi i Kafur: Bianquis, *CHE* 1.109–119. Goitein, *Jerusalem* 183–184. Bizantyński pochód na Jerozolimę: Jan Tzimiskes cyt. za: Peters, *Jerusalem* 243.

[13] Ibn Killis: Bianquis, *CHE* 1.117, Stillman, *CHE* 1.206. Goitein, *Jerusalem* 184

[14] Fatymidzi/Dżauhar/Killis jako wezyr, Fatymidzi: Paul E. Walker, *The Ismaili Dawa and the Fatimid Caliphate*, [w:] *CHE* 1.120–148. Paula A. Sanders, *The Fatimid State*, [w:] *CHE* 1.151–154. Bianquis, *CHE* 1.117. Mesjanistyczni Fatymidzi: Wickham 336–338. Żydowscy wielmoże: Stillman, *CHE* 1.206–207. Goitein, *Jerusalem* 184. Killis, żydowski namiestnik Palestyny–Syrii, chrześcijańscy wezyrowie: Goitein, *Mediterranean Society* 1.33–34.

[15] Paltiel/Żydzi i chrześcijanie w Jerozolimie pod rządami Fatymidów. O Paltielu i miejscach modlitwy w Jerozolimie: Ahima'as, *The Chronicle of Ahima'as* 64–66, 95–97. Moses Maimonides, *Code of Maimonides*, Księga 8, *Temple Service* 12, 17 i 28–30. O Paltielu i rodzinie: Mann 1.252. Fatymidzi płacą żydowskie subsydium: Peters, *Jerusalem* 276 – co potwierdza odwołanie al-Hakima. Grabar, *Shape of the Holy: Żydzi w Jerozolimie*, pogrzeb Paltielu w 1011 roku 144–150, 162–168. Żałobnicy Syjonu; wezwanie do *alii* przez Daniela al-Kumisiego: Peters, *Jerusalem* 227–229; karaimi 229–232. Moshe Gil, *Aliyah and Pilgrimage in Early Arab Period*, [w:] *Cathedra* 3. 162–173. Żydowska Akademia: Peters, *Jerusalem* 232–233; ubóstwo i listy błagalne 233–234; miejsce kultu – Góra Oliwna – Geniza, pomniki Absaloma 603. Pielgrzymka – aura wyróżnienia, żydowskie i chrześcijańskie naśladownictwo muzułmanów: Goitein, *Mediterranean Society* 1.55, Stillman, *CHE* 1.201–209. Chrześcijańskie pielgrzymki z Egiptu: Ibn al-Qalanisi, *Continuation of the Chronicle of Damascus* (dalej: Qalanisi) 65–67. Duri [w:] Asali, *Jerusalem* 118–119.

[16] Al-Mukaddasi i islamska Jerozolima pod rządami Fatymidów: cytaty z Mukaddasiego – o pięknie Kopuły, Haram i al-Aksa 41–68; o mistyce i serach 67–69; Żydzi i chrześcijanie 75–77; o Sądzie Ostatecznym, kąpielach, wodzie 34–37. Sąd Ostateczny i przybycie Mahdiego: Ibn Khaldun 257–258. Fatymidzki Haram: Kaplony, *Sacred Esplanade* 101–131. Duri [w:] Asali, *Jerusalem* 119. Banan w Kopule: Goitein, *Jerusalem* 190, cyt. Ibn Asakir.

[17] Al-Hakim: chrześcijańska matka – William of Tyre 1.65–67. Sanders, *CHE* 1.152. Goitein, *Jerusalem* 185. Islamskie poszukiwanie wiedzy: Goitein, *Mediterranean Society* 1.51. Runciman 1.35–36. Mann 1.33–41. O świątyni al-Chidra zob. William Dalrymple, *From Holy Mountain* 339–344. Jaber el-Atrache, *Divinity of al-Hakim*, [w:] T.J. Gorton, A.F. Gorton (eds), *Lebanon through Writers' Eyes* 170–171.

[18] Święty Ogień: Qalanisi 65–67. Martin Gilbert, *Rebirth of the City*. Dreszcz zgrozy – Mujir 67–68. Święty Ogień, opis w: Peters, *Jerusalem* 262, w tym pierwsza wzmianka z 870 roku o rytuale w Bernard, *Itinerary* 263. Chrześcijańscy pielgrzymi, w tym Fulko: David C. Douglas, *William the Conqueror* 35–37. Runciman 1.43–49.

[19] Hakim, Grób Święty i Śmierć: Gilbert, *Rebirth of a City* 160. Święty Ogień: Mujir 67–68. Chrześcijańscy pielgrzymi: Runciman 1.43–49. Fatymidzki Haram: Kaplony, *Sacred Esplanade* 101–131. Qalanisi 65–67. Jahja ibn Said cyt. za: Peters, *Jerusalem* 260; prześladowania Żydów, utrata subsydium 276. Hiyari [w:] Asali, *Jerusalem* 132. Goitein, *Jerusalem* 185–186. Goitein, *Mediterranean Society* 1.1–5, 18, 34, 71. Swen, Robert książę Normandii: Douglas, *William Conqueror* 35–37; Tuchman 3–4. *Divinity of Hakim*, „Lebanon” 170–171.

[20] Az-Zahir i al-Mustansir, odbudowa Grobu Świętego, mury, dzielnica chrześcijańska: Kaplony, *Sacred Esplanade* 101–131. Az-Zahir: William of Tyre 1.67–71; mury, amalfickie hospicjum, dzielnica 80–81; odbudowa obszaru Muristanu 2.240–245. Goitein, *Jerusalem* 188. Odbudowa: Peters, *Jerusalem* 267; mury Jerozolimy i ochrona dzielnicy chrześcijańskich patriarchów – Jahja cyt. za: Peters. Hiyari [w:] Asali, *Jerusalem* 132–133. Chrześcijańska pielgrzymka, al-Mustansir, żydowscy wezyrowie: Stillman, *CHE* 1, 206–207. Normañscy, królewscy, arystokratyczni pielgrzymi: Douglas, *William Conqueror* 35–37. Germańska pielgrzymka prowadzona przez biskupa Bambergu i rzeź pod Jerozolimą 1064: Peters, *Jerusalem* 253. Rzeź: zob. Florence of Worchester, *Chronicle*. Wiek pielgrzymów: Runciman 143–149. Christopher Tyerman, *God's War: A New History of the Crusades* (dalej: Tyerman) 43. Niebezpieczeństwa i prześladowania chrześcijańskich pielgrzymów: William of Tyre 1.71 i 81. Tortury i wypruwane wnętrzności: Urban II cyt. za: Peters, *Jerusalem* 251; Żydzi, az-Zahir 277. Żydowska



pielgrzymka i podróż: Goitein, *Mediterranean Society* 1.55–61. Muzułmańska pielgrzymka, Nasir-i-Chusrau: wszystkie cytaty z: Nasir-i-Khusrau, *Diary of a Journey through Syria and Palestine*; o Nasirze; Grabar, *Shape of the Holy* 137–138, 145–153. Świętość Jerozolimy: Haason, *Cathedra* 1.177–183. Świętość: Ibn Khaldun 269. Konsekracja hadżu z Jerozolimy: Duri [w:] Asali, *Jerusalem* 118. Wielcy wezyrowie Tustari: Mann 1.74–76. Salomon ben Jehuda, gaon Jerozolimy 1025–1051 – sytuacja „tak zła jak nigdy od czasu powrotu Żydów”/upadek Tustarich; Jerozolima zagrożona arabskimi buntami 1024–1029; tolerancja az-Zahira dla Żydów i karaimów: Mann 1.134–136. Gaon i Nasi Daniel ben Azarja w Jerozolimie przez jedenaście lat, 1051–1062, potem gaon Elijah Hakkoen – ale uciekł z Jerozolimy do Tyru: Mann 1.178–180; arabska rewolta Hassana z Banu Dżarra 1.158–171. Traktat z Bizantyńczykami: Runciman 1.35–37.

[21] Seldżycy: Ibn Khaldun 252. Atsiz zajmuje Jerozolimę, rewolta i szturm; Alp Arslan i Artukidzi: Solomon ben Joseph Ha-Kohen, *The Turkoman Defeat at Cairo*, „American Journal of Semitic Languages and Literatures”, styczeń 1906. Hiyari [w:] Asali, *Jerusalem* 135–137. Goitein, *Jerusalem* 186. Joshua Prawer, *Latin Kingdom of Jerusalem* 7–9. Turecka taktyka wojskowa: Norman Housley, *Fighting for the Cross: Crusading to the Holy Land* 111–114. Artuk i strzała: Runciman 1.76; Seldżycy 1.59. Muzułmańskie odrodzenie, w tym wizyty al-Ghazalego i Ibn al-Arabiego: Hiyari [w:] Asali, *Jerusalem* 130–137. Niebezpieczeństwa i prześladowania chrześcijańskich pielgrzymów: William of Tyre 1.71 i 81. Tortury: Urban II cyt. za: Peters, *Jerusalem* 251; Żydzi uciekają do Hajfy, później do Tyru 277. Ruiny budowli w Jerozolimie: Halevi, *Selected Poems of Judah Halevi*, wyd. H. Brody 3–7. Maimonides, *Code* 28–30. Peters, *Jerusalem* 276–279. Muzułmanie: Ghazali cyt. za: Peters, *Jerusalem* 279–280 i 409; Mujir 66 i 140; Nusseibeh, *Country* 126–127. Popularna historia Seldżuków: John Freely, *Storm on Horseback: Seljuk Warriors of Turkey* 45–64.

## CZEŚĆ PIĄTA

[1] Krucjata, Gotfryd, zajęcie Jerozolimy. Niniejsza relacja o krucjacie jest oparta na podstawowych klasycznych opracowaniach: Steven Runciman, *Crusades*; Jonathan Riley-Smith, *The Crusades: A Short History*; Jonathan Riley-Smith, *The First Crusade*; Joshua Prawer, *The Latin Kingdom of Jerusalem*; Denys Pringle, *The Churches of the Crusader Kingdom of Jerusalem: A Corpus* (dalej: Pringle); pracach Benjamina Z. Kedara; i znakomitych nowych książkach: Christopher Tyerman, *God's War*; Jonathan Phillips, *Holy Warriors*; i Thomas Asbridge, *The Crusaders*; oraz podstawowych źródłach chrześcijańskich: William of Tyre; Fulcher of Chartres,

*Gesta Francorum* i Raymond d'Aguilers; a także źródłach muzułmańskich: Ibn al-Athir, a później Ibn Qalanisi i Usamah ibn Munqidh; o sztuce wojennej: Norman Housley, *Fighting for the Cross*; o życiu w Jerozolimie: Adrian Boas, *Jerusalem in the Time of the Crusades*.

Raymond i *Gesta* cyt. za: August C. Krey, *The First Crusade: The Accounts of Eyewitnesses and Participants* 242–262; al-Athir i al-Qalanisi, jeśli nie podano inaczej, cyt. za: Francesco Gabrieli, *Arab Historians of the Crusades* (dalej: Gabrieli). Szturm: al-Athir, Gabrieli 10–11. Tyerman 109–112. 3000 zabitych, mniejsza masakra: Benjamin Z. Kedar, *The Jerusalem Massacre of July 1099 in Western Historiography of the Crusades*, „Crusades” 3 (2004) 15–75. Phillips, *Warriors* 24; Asbridge, *Crusades* 90–104. 3000 zabitych w Haramie i kobiety zabite w Kopule Łańcucha: Ibn al-Arabi cyt. za: Benjamin Z. Kedar, Denys Pringle, 1099–1187. *The Lord's Temple (Templum Domini) and Solomon's Palace (Palatium Salomonis)*, [w:] *Sacred Esplanade* 133–149. Prawer, *Latin Kingdom* 15–33. O wizerunku Jerozolimy i świętej wojnie: Housley, *Fighting for the Cross* 26 i 35–38; masakra 217–219. Książęta krucjaty: Tyerman 116–125; psychopatyczni krzyżowcy 87. Rozdrobnienie państw arabskich i islamskich – zob. William of Tyre i al-Athir cyt. za: Tyerman 343; i Grabar, *Shape of the Holy* 18. Runciman 1.280–285. Hiyari [w:] Asali, *Jerusalem* 137–140.

Co się tyczy budowli krzyżowców w Jerozolimie, dziękuję profesorowi Danowi Bahatowi, który oprowadził mnie po miejscach związanych z krucjatami. O moralności Arnulfa: B.Z. Kedar, Heraclius, [w:] B.Z. Kedar, H. E. Mayer, R.C. Smail (eds), *Outremer: Studies in the History of the Crusading Kingdom of Jerusalem* 182. B.Z. Kedar, *A Commentary on the Book of Isaiah Ransomed from the Crusaders*, [w:] *Cathedra* 2.320. O Żydach: Mann 198–201. William of Tyre 1.379–413. Kampania: Tyerman 124–153; szturm 155–164; niewielu rycerzy 178. Fulcher of Chartres, *A History of the Expedition to Jerusalem*, 1.XXIV, XXXIII i 2.IV aż do zakrwawionej uzdy – cyt. za: Peters, *Jerusalem* 285. Dane o zaludnieniu miasta: Tyerman 2–3. Turecka taktyka: Housley, *Fighting for the Cross* 111–114; taktyka frankijska 118–122.

[2] Baldwin I. Ten portret jest oparty na William of Tyre 1.416–417. Fulcher, *History*; Tyerman 200–207; Runciman 1.314–315 i 2.104, w tym żony Baldwina, przybycie Adelajdy do Jerozolimy i wizyta Sigurda 92–93. „Saga o Sigurdzie” cyt. za: Wright, *Early Travellers* 50–62. Budowle – wykorzystanie Cytadeli, łupy z al-Aksy dla Grobu Świętego: Boas, *Jerusalem* 73–80. Haram krzyżowców: Kedar, Pringle, 1099–1187: *The Lord's Temple (Templum Domini) and Solomon's Palace (Palatium Salomonis)*, [w:] *Sacred Esplanade* 133–149. Grób Święty: Charles Couasnon, *The*

*Church of the Holy Sepulchre in Jerusalem* 19–20. Kroyanker 40–43. N. Kanaan, *Sculptured Lintels of the Crusader Church of the Holy Sepulchre*, [w:] *Cathedra* 2.325. Runciman 3.370–372. Tradycje i kalendarz, pielgrzymi: Tyerman 341. Święty Ogień – opat Daniel cyt. za: Peters, *Jerusalem* 263–265; methesep i administracja miasta 301. Kalendarz i rytuały: Boas, *Jerusalem* 30–32; główne stanowiska polityczne i sądy 21–25; koronacja 32–35; Złota Brama, o domniemanych kopułach krzyżowców 63–64, cyt. Pringle; groby krzyżowców na Wzgórzu Świętynnym 182; Jan z Wurzburga: „sławetni” ludzie pochowani w pobliżu Złotej Bramy, styl krzyżowców i warsztat na Wzgórzu Świętynnym 191–198. Prawer, *Latin Kingdom* 97–102 o koronacjach; Prawdziwy Krzyż 32–33; korona 94–125. O Prawdziwym Krzyżu: Imad cyt. za: Grabar, *Shape of the Holy* 136. James Fleming, „Biblical Archeology Review”, styczeń–luty 1969, 30. Shanks 84–85. Czerwony namiot króla: Runciman 2.458–459. Styl krzyżowców 3.368–383. Styl i ponowne wykorzystanie kamieni herodiańskich, cytadeli i wież: Kroyanker 37–43.

[3] Baldwin II: Tyerman 206–208. Dar dla króla: al-Qalanisi, Gabrieli 40. Jerozolima: Bahat, *Atlas* 90–101. Pałace królewskie, pałac w pobliżu Grobu: Boas, *Jerusalem* 77–80. Pałac: Arnald von Harf cyt. za: Peters, *Jerusalem* 355.

O zakonach: Jonathan Tiley-Smith, *The Knights of St John in Jerusalem and Cyprus 1050–1310*; Piers Paul Read, *The Templars*; Michæl Haag, *The Templars: History and Myth*; Boas, *Jerusalem*, i Prawer, *Latin Kingdom*. Wzgórze Świętynne templariuszy: Theodorich, *Description of the Holy Places* 30–32. Tradycje i reguły templariuszy: anonimowy pielgrzym cyt. za: Peters, *Jerusalem* 323. Organizacja wojskowa, rycerze, turkopole: Tyerman 220, 228 i zakony 169. Zakony: Boas, *Jerusalem* 26–30; templariusze, Wzgórze Świętynne, łącznie 142–160; stajnie, cyt. Jana z Wurzburga i Teodoryka (10 000 koni) 163; szpitalnicy 156–159. Prawer, *Latin Kingdom* 252–279. Zakony: Runciman 2.312–314. Krzyżowcy na Wzgórzu Świętynnym: Oleg Grabar, *The Dome of the Rock* 163. Haram krzyżowców: Kedar, Pringle, *Sacred Esplanade* 133–149. O Wzgórzu Świętynnym: bazylika na miejscu Antonii, Michæl Hamilton Burgoyne, *Mamluk Jerusalem: An Archeological Survey* 204–205; dom templariuszy w południowo-zachodnim narożniku Wzgórza Świętynnego 260–261; templariusze u kanoników augustiańskich na północ od Kopuły. Jedna brama z dostępem do Stajni Salomona: *Archeological Park* 31. Osadnictwo ormiańskie i odbudowa katedry św. Jakubów po 1141 roku: Dorfmann-Lazarev, *Historical Itinerary of the Armenian People in Light of its Biblical Memory*.

[4] Fulko i Melisanda: William of Tyre 2.50–93 i 135; charakter Melisandy, 2.283. Tyerman 207–209. Runciman 2.178, 233, 190. Koronacja królów Jerozolimy: *Conquest*

*of Jerusalem and the Third Crusade: Old French Continuation of William of Tyre and Sources in Translation* (dalej: *Continuation*) 15. Kalendarz i rytuały: Boas, *Jerusalem* 30–32; główne stanowiska polityczne 21–25; koronacja 32–35. Prawer, *Latin Kingdom* 97–102 o koronacjach. Zengi i Edessa: al-Athir, Gabrieli 41–43 i 50–51; charakter i śmierć 53–55; Qalinisi 44–50; Usama o życiu w armii Zengiego, Zengi król emirów 38 i 169–171. Zengi: Phillips, *Warriors*. 75–76; Ibn Dżubajr cyt. o weselu 47; koronacja 56–58; kary za cudzołóstwo 60–61; psalterz jako podarunek Fulka 69–71; Grób Święty 103. Zengi, charakter: Asbridge, *Crusades* 225–227.

[5] Usamah bin Munqidh, *The Book of Contemplation: Islam and the Crusades* (dalej: Usamah) – uczoney, rycearz, muzułmanin 26, Zengi król emirów 38; brutalność emirów 169–171; polowanie z Zengim 202–203; utrata biblioteki 44; znaczenie islamu i dżihadu, ojciec 63–64 i 202; wschodni lekarze 66; medycyna Franków 145–146; spotkanie z Fulkiem 76–77; jastrząb 205–206; pielgrzymka do Jerozolimy 250; wykupienie zakładników 93; spotkanie z Baldwinem II 94; ojciec obcina ręce słuźącemu 129; frankijskie konwersje na islam 142–143; charakter frankijskiego zaproszenia do Europy 144; w Świątyni 147–148; kobiety i publiczne golenie 148–150; prawo 151–152; Frankowie zaaklimatyzowani na Wschodzie 153; drobiazgi i śmierć 156; zwycięstwo i Bóg 160.

Opis rynków i ulic: stan Jerozolimy w 1187 roku cyt. za: Peters, *Jerusalem* 298–303. Haram: Kedar, Pringle, *Sacred Esplanade* 133–149. Handel: Prawer, *Latin Kingdom* 408–409. O syryjskich lekarzach zob. William of Tyre o śmierci Baldwina III i Amalryka. Ludność i przyjęcie wschodnich zwyczajów: Fulcher, *History*, 2.VI, 6–9 i 3.XXXVII. Różne ludy w Jerozolimie: anonimowy pielgrzym w Peters, *Jerusalem* 307–308. Ali al-Harawi, o obrazach w Kopule: Peters, *Jerusalem* 313–318. Codzienne ćwiczenia templariuszy: Benjamin of Tudela, *The Itinerary of Benjamin of Tudela* 20–23; zob. też Wright, *Early Travellers*. Jerozolima w 1165 roku, „ludzie wszystkich języków”, Żydzi modlący się przy Złotej Bramie: Benjamin z Tudeli cyt. za: Wright, *Early Travellers* 83–86. Jerozolima 1103: Sæwulf cyt. za: Wright, *Early Travellers* 31–39. Święta, przewodnik po Jerozolimie i al-Harawi: Peters, *Jerusalem* 302–318.

Ormiańskie osadnictwo i odbudowa katedry św. Jakubów po 1141 roku: Dorfmann-Lazarev, *Historical Itinerary of the Armenian People in Light of its Biblical Memory*. O budownictwie Melisandy, osadnictwie, Ormianach w czasach krzyżowców: Kevork Hintlian, *History of the Armenians in the Holy Land* 18–23 i 25–28. Osadnictwo ormiańskich uchodźców – dziękuję George’owi Hintlianowi. Rozwój dzielnic ormiańskiej: Boas, *Jerusalem* 39. Bab al-Silsila, kościół św. Idziego, plany krzyżowców: wizyta autora w tunelach Świątyni pod przewodnictwem Dana

Bahata. Kościoły krzyżowców w Bab al-Silsila: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 443, i o miejscu Antonii 204–205. Rządy Melisandy i Fulka: Tyerman 206–211. Runciman 2.233. Budownictwo: Grabar, *Shape of the Holy*, krata Kopuły na Skale 167. O kościołach zob. Pringle. Budownictwo – wykorzystanie Cytadeli, spolia z al-Aksy dla Grobu Świętego: Boas, *Jerusalem* 73–78. Kedar, Pringle, *Sacred Esplanade* 133–149. Grób Święty: *Church of the Holy Sepulchre in Jerusalem* 19–20. Kroyanker 40–43. Kanaan, *Sculptured Lintels of the Crusader Church of the Holy Sepulchre*, [w:] *Cathedra* 2.325.

Obrzędy pogrzebowe i świątynie jako teatr: Jonathan Riley-Smith, *The Death and Burial of Latin Christian Pilgrims to Jerusalem and Acre, 1099–1291*, „Crusade” 7 (2008); cmentarze, miejsca święte jako dekoracje sceniczne, w tym Riley-Smith o pogrzebie zabójców Becketa. Śmierć w Jerozolimie/Mamilla: Prawer, *Latin Kingdom* 184. Boas, *Jerusalem* 181–187, w tym Hakeldamach i pogrzeb na Wzgórzu Świętynnym Fryderyka, obrońcy Ratyzbony, zmarłego w 1148 roku; Conrad Schick znalazł kości w pobliżu Złotej Bramy. Ćwiczenia w strzelaniu z łuku: Boas, *Jerusalem* 163.

Psalterz, sztuka: Prawer, *Latin Kingdom* 416–468. Runciman 3.383. Zob. też J. Folda, *Crusader Art: The Art of the Crusaders in the Holy Land, 1099–1291*. Ludność i strój zakonów rycerskich i jerozolimczyków: Boas, *Jerusalem* 26–30 i 35–40. Tawerna z łańcuchami: rozmowa z Danem Bahatem. Życie w Jerozolimie, łaźnie, weneckie i genueńskie ulice, *poulains*: Runciman 2.291–293.

Życie i przepych, turbany, futra, burnusy, łaźnie, wieprzowina, bejrucki pałac Ibelina: Tyerman 235–240. Magowie i wizje Jerozolimy: czternaście map frankijskiej Jerozolimy, w tym jedenaście okrągłych, zwykle w kartograficznej konwencji krzyża w okręgu: Boas, *Jerusalem* 39, o mapie z Cambrai. Pałac królewski: Prawer, *Latin Kingdom* 110–111.

Seks i kobiety podczas krucjat: Housley, *Fighting for the Cross* 174–177. Prostytutki w Outremer – Imad ad-Din cyt. za: Gabrieli 204–205. Muzułmanie: Ali al-Harawi cyt. za: Peters, *Jerusalem* 381. Żydzi – wizyta Judy Halewiego: Brenner 88–90. Prawer, *History of the Jews in the Latin Kingdom* 144. *Selected Poems of Judah Halevi*, trans. Nina Salaman; zob. też Peters, *Jerusalem* 278.

Runciman 3.370–372. Tradycje i kalendarz, pielgrzymi: Tyerman 341. Święty Ogień – opat Daniel cyt. za: Peters, *Jerusalem* 263–265; methesep i administracja miasta 301. Kalendarz i rytuały: Boas, *Jerusalem* 30–32, 21–25, 32–35. Prawer, *Latin Kingdom* 97–102; Prawdziwy Krzyż 32–35; korona: 94–125. O Prawdziwym Krzyżu: Imad cyt. za: Grabar, *Shape of the Holy* 136.

Złota Brama: Boas, *Jerusalem* 63–64; groby krzyżowców 182; Wzgórze Świątynne

191–198. J. Fleming, „Biblical Archeology Review”, styczeń–luty 1969, 30. Shanks 84–85. Czerwony namiot króla: Runciman 2.458–459; styl krzyżowców 3.368–383. Styl i ponowne wykorzystanie herodiańskich kamieni: Kroyanker 4.37–43. Kopuła na Skale: Ali al-Harawi cyt. za: Peters, *Jerusalem* 318.

Zengi, charakter, świadectwo przy łożu śmierci, Asbridge, *Crusades* 225–227. Hamilton A.R. Gibb, *Zengi and the Fall of Edessa*, [w:] M.W. Baldwin (ed.), *The First Hundred Years*, t. 1 książki: K.M. Setton (ed.), *A History of the Crusades* 446–463.

[6] Druga krucjata: Qalinisi cyt. za: Gabrieli 56–60; al-Athir 59–62. William of Tyre: Eleonora i Rajmund, 2.180–181; o upadku Damaszku 2.182–196. Charakter Zengiego, śmierć: Asbridge, *Crusades* 225–227. Gibb, *Zengi and the Fall of Edessa*, [w:] Baldwin, *First Hundred Years* 449–463.

Najnowsze opracowanie to: Jonathan Phillips, *The Second Crusade* 207–227. Ludwik i Eleonora: Ralph V. Turner, *Eleanor of Aquitaine* 70–98. Tyerman 329–337. Czternaście map frankijskiej Jerozolimy: Boas, *Jerusalem* 39. Pałac królewski: Praver, *Latin Kingdom* 110–111. Bazylika Grobu Świętego, relacja i analiza oparta na: Riley-Smith, *Death and Burial of Latin Christian Pilgrims to Jerusalem and Acre, 1099–1291*, „Crusade”, 7 (2008); Pringle; Folda, *Crusader Art; Couasnon, Church of the Holy Sepulchre in Jerusalem* 19–20; Kroyanker 40–43; Kanaan, *Cathedra* 2.325; Boas, *Jerusalem* 73–80; Runciman 3.370–372.

[7] Baldwin III: charakter, William of Tyre 2.137–139; relacja o jego panowaniu jest oparta na 2.139–292; śmierć i żałoba, 2.292–294. Tyerman 206–208. Runciman 2.334, 2.242, 2.361–363; atak Artukidów 2.337; Aszkelon 2.337–358. Nur ad-Din i sunnickie odrodzenie: Qalinisi 64–68. Tyerman 268–273. Asbridge, *Crusades* 229–233. Nur ad-Din i polo: Phillips, *Warriors* 110. Hamilton A.R. Gibb, *The Career of Nur ad-Din*, [w:] Baldwin, *First Hundred Years* 513–527. Andronik: Bernard Hamilton, *The Leper King and his Heirs: Baldwin IV and the Crusade Kingdom of Jerusalem* (dalej: *Leper*) 173–174.

[8] Amalryk i Agnieszka: charakter jerozolimskiej polityki: *Leper* 26–32. Tyerman 208–210. Amalryk buduje pałac królewski: Boas, *Jerusalem* 82. Strategia egipska, negocjacje z asasynami: *Leper* 63–75. Pięć egipskich najazdów: Tyerman 347–358; syryjscy lekarze 212. Runciman 2.262–293; śmierć królów 2.398–400. Wszechpotężne zakony rycerskie – szpitalnicy przeciwko patriarsze, William of Tyre 2.240–245; nieposłuszeństwo templariuszy wobec Amalryka. Agnieszka poślubia Renalda z Maraszu; zaręczona z Hugonem z Ibelinu; poślubia księcia Amalryka, potem Hugona z Ibelinu, potem Renalda z Sydonu, który się z nią rozwiódł; kochankowie, w tym podobno Amalryk z Lusignan i patriarcha Herakliusz: Runciman 2.362–363,

[9] Wilhelm z Tyru: życie i związki z biblioteką Usamy: *Introduction*, William of Tyre 1.4–37. Książki Usamy 44. Baldwin IV, trąd: William of Tyre 2.397–398. *Leper* 26–32.

[10] Mojżesz Majmonides: niniejsza relacja jest oparta na: Joel L. Krämer, *Maimonides: The Life and World of One of Civilisation's Greatest Minds*; odmowa służenia królowi chrześcijańskiemu, prawdopodobnie pomiędzy 1165 a 1171 rokiem 161; wizyta w Jerozolimie 134–141; fatymidzki lekarz 197–201; lekarze Saladyna 212 i 215; sława i życie dworskie – lekarz al-Afdala 446; Taki ad-Din/życie seksualne 446–448. Praver, *History of the Jews in the Latin Kingdom* 142. Czy Majmonides modlił się w Kopule na Skale?: Kedar i Pringle uważają, że tak – *Sacred Esplanade* 133–149. Benjamin z Tudeli o żydowskich farbiarzach, grobowcu Dawida i Alroju: zob. Wright, *Early Travellers* 83–86, 107–109. Michael Brenner, *Short History of the Jews* (dalej: Brenner), o Alroju 80; o Majmonidesie 90–92.

[11] Książki/Usama, William of Tyre 1.4–37; Usama, 44. Baldwin IV, trąd: William of Tyre 2.397–398. *Leper* 26–32.

[12] Baldwin IV. Śmierć Nur ad-Dina – al-Athir: Gabrieli 68–70. William of Tyre: śmierć królów, 2.294–396; sukcesja i objawy, 2.398–399. Poza dziełem Wilhelma z Tyru niniejsza relacja jest oparta na: *Leper* 32–197; o trądzie zob. artykuł doktora Piersa D. Mitchella w: *Leper* 245–258. Herakliusz i kochanka, dziecko: *Continuation* 43–45. Tyerman 216. Rozwiążność Herakliusza niesprawiedliwie wyolbrzymiona – zob. B.Z. Kedar [w:] Kedar, Mayer, Smail (eds), *Outremer* 177–204. W.L. Warren, King John: wizyta Herakliusza i książę Jan 32–33. Pogrzeb Baldwina V i sarkofag: Boas, *Jerusalem* 180. Tyerman 210–213 i 358–365. Runciman 2.400–430. Renald z Chatillon: *Leper* 104–105. Renald łupi mekkańską karawanę i bierze do niewoli siostrę Saladyna: *Continuation* 29

[13] Gwidon i Sybilla: droga do Hittin, koronacja i szpieg w Grobie: *Continuation* 25–29; Renald, mekkańska karawana: *Continuation* 25–26. Ibn Shaddad, *The Rare and Excellent History of Saladin* (dalej: Shaddad) 37. Życzliwa charakterystyka Gwidona: R.C. Smail, *The Predicaments of Guy the Lusignan*, [w:] Kedar, Mayer, Smail (eds), *Outremer* 190–199. M.C. Lyons, D.E.P. Jackson, *Saladin: Politics of Holy War* (dalej: *Saladin*) 246–248. Masakra templariuszy i jedność polityczna: *Continuation* 32–35. Hittin/śmierć Renalda: *Continuation* 37–39, 45–48. Cresson i inwazja: Shaddad 60–63. O roli Renalda zob. M.W. Baldwin, *Raymond III of Tripoli and the Fall of Jerusalem*.

[14] Saladin i Hittin: Shaddad 37–38. *Continuation* 36–39 i 45–48. Bitwa, Renald:

Shaddad 73–75. Al-Athir: Gabrieli 119–125; Imad ad-Din (armia, pole bitwy, śmierć Renalda, Prawdziwy Krzyż, zabicie templariuszy): Gabrieli 125. B.Z. Kedar (ed.), *The Horns of Hattin* 190–207. N. Housley, *Saladin's Triumph over the Crusader States: The Battle of Hattin, 1187*, „History Today” 37 (1987). Obietnica zabicia Renalda: *Saladin* 246–248; bitwa 252–265. Runciman 2.453–460. Tyerman 350–372. Saladyn oddziela piechotę od rycerzy: Housley, *Fighting for the Cross* 124–126.

[15] Saladyn zajmuje Jerozolimę: Shaddad 77–78. Szaddad wstępuje na służbę do Saladyna 80; przyjazdy do Jerozolimy na święta 89. *Continuation* 55–67. Al-Athir cyt. za: Gabrieli 139–146; Imad al-Din 146–163 (kobiety). *Saladin* 271–272; kampania po zdobyciu Jerozolimy 279–294. Runciman 2.461–468. Upadek miasta: Michael Hamilton Burgoyne, 1187–1260: *The Furthest Mosque (al-Masjid al-Aqsa) under Ayyubid Rule*, [w:] *Sacred Esplanade* 151–175.

[16] Saladyn, charakter, koleje życia, rodzina, dwór: relacja oparta na podstawowych źródłach: Ibn Shaddad i Imad al-Din; Lyons, Jackson, *Saladin*; i R. Stephen Humphreys, *From Saladin to the Mongols: The Ayyubids of Damascus* 1193–1260. Szaddad: wczesny okres życia 18; przekonania i charakter 18; skromność, stary człowiek, starcia z Takim ad-Dinem, sprawiedliwość 23–24; brak zainteresowania pieniędzmi 25; choroba 27, 29; dżihad 28–29; ukrzyżowanie islamskiego heretyka 20; wizyty w Jerozolimie 28; smutek z powodu śmierci Takiego 32; życie dworskie, ascetyzm 33; używanie ziemskich przyjemności 224; błoto na szatach 34; życzliwość 35; frankijskie dziecko 36; dojście do władzy 41–53; ulubiony syn 63; rada dotycząca rządzenia udzielona Zahirowi 235; zbrodnie i konflikt z emirami i możnymi 66; zamiana Zahira i Safadyna 70.

Młodość w Damaszku: *Saladin* 1–29; satyra na Takiego 118–120; rzuca wyzwanie Takiemu i synom 244–246; podział nowych zdobyczy 279–294; wojna 364–374. Styl rządów Saladyna: Humphreys, *Ayyubids* 15–39. Błędy Saladyna: al-Athir cyt. za: Gabrieli 180. Nadworny lekarz Saladyna i Takiego ad-Dina, życie seksualne: Kræmer, *Maimonides*, lekarz Kadiego al-Fadila, a później Saladyna 188–192; 197–201; Saladyna 212 i 215; lekarz al-Afdala 446; Taki ad-Din 446–448

[17] Saladyn i islamska Jerozolima. Ibn Szaddad rządzi Jerozolimą, medresa Salahijja, sufizm, mianuje namiestników: *Saladin* 236–237. Imad ad-Din: Gabrieli 164–175, w tym Taki ad-Din i księżęta oczyszczający Haram, otwarcie Skały, szaty dla kaznodziei, Cytadela Dawida odbudowana wraz z meczetami, zebranie sufich w domu patriarchy, suficka medresa w kościele św. Anny; Adil w kościele Syjonu. Turecka taktyka wojskowa: Housley, *Fighting for the Cross* 111–114; wielonarodowa armia Saladyna 228; wizerunek Saladyna 229–232. Ajjubidzka architektura Haramu:



Burgoyne, 1187–1260: *The Furthest Mosque (al-Masjid al-Aqsa) under Ayyubid Rule*, [w:] *Sacred Esplanade* 151–175. Budowle i zmiany Saladyna i Afdala: Hiyari [w:] Attali, *Jerusalem* 169–172; i Donald P. Little, *Jerusalem under the Ayyubids and Mamluks*, [w:] Asali, *Jerusalem* 177–183. Medresa Saladyna, chanaka, Muristan/meczet Omara: Bahat, *Atlas* 104–107. Kubbat al-Miradż – Kopuła Wniebowstąpienia, Bab al-Silsila: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 47–48.

Ormiańska Jerozolima: Hintlian, *History of the Armenians in the Holy Land* 1–5; Muazzam płaci za ormiańskie budowle 43.

Powrót Żydów, Harizi: Prawer, *History of the Jews in the Latin Kingdom* 134 i 230.

Zaproszenie Saladyna i powrót: Jehuda al-Harizi cyt. za: Peters, *Jerusalem* 363–364. Prawer, *Latin Kingdom* 233–247.

Nusajbehowie: zob. Mudżir ad-Din, który widział podpis Saladyna na nominacji do Świątyni/ Chanaka Salahijja. Hazem Zaki Nusseibeh, *The Jerusalemites: A Living Memory* 395–399.

[18] Ryszard i trzecia krucjata: jeśli nie zaznaczono inaczej, portret Ryszarda I jest oparty na: John Gillingham, *Richard I*. Kryzys podczas drugiego marszu do Jerozolimy: Shaddad 20–122, smutek z powodu śmierci Takiego 32; gniew z powodu odmowy emirów, aby walczyć pod Jaffą 34. *Continuation* 92–121. Runciman 3.47–74.

Akka: Shaddad 96–98; przybycie Ryszarda 146–150; upadek i zabicie jeńców 162–165; niemowlę 147; zabicie frankijskich jeńców 169; negocjacje z Adilem i Ryszardem 173–175; Arsuf 174–180; inspekcja Jerozolimy 181; listy Adila i Ryszarda 185; małżeństwo 187–188, 193; najlepszym rozwiązaniem jest dżihad 195; małżeństwo z siostrzenicą Ryszarda 196; zima w Jerozolimie 197; marsz na Jerozolimę/atak na egipską karawanę 205–207; kryzys w Jerozolimie, miłość do miasta przenosi góry 210–212; modły w Jerozolimie 217; Jaffa, rudowłosa Ryszard 223; Saladyn: żadnych ziemskich przyjemności 224; mury Jerozolimy 226; choroba Ryszarda 227; traktat dotyczący przyjezdnych z Jaffy do Jerozolimy, Saladyn i Adil 231–234; rada Saladyna dla syna Zahira 235; Szaddad rządzi Jerozolimą, mianuje namiestników 236–237.

Akka: al-Athir cyt. za: Gabrieli 182–192 i 198–200; Imad ad-Din 200–207, w tym kobiety; Ryszard 213–224; negocjacje do traktatu w Jaffie 235–236. Zob. też *Itinerarium Regis Ricardi* cyt. za: Thomas Archer, *Crusade of Richard I*. Philips, *Warriors* 138–165. *Saladin* 295–306, 318–330; Saladyn i Ryszard 333–336; Arsuf 336–337; negocjacje 343–348; marsz na Jerozolimę 350–354; Jaffa 336–360; traktat 360–361; do Jerozolimy 13 września i niepokój Fadila o miasto 362–363. Długie

oblężenie Akki: Housley, *Fighting for the Cross* 135; geniusz Ryszarda pod Arsufem 124–126 i 143; turecka taktyka wojskowa 111–114; Saladyn i Ryszard 229–232; seks i kobiety podczas krucjaty 174–177. Frank McLynn, *Lionheart and Lackland* 169–218.

[19] Śmierć Saladyna: jeśli nie podano inaczej, relacja oparta na: Shaddad i Humphreys, *Ayyubids*. Dynastia Ajjubidów do Safadyna: śmierć, Shaddad 238–245. Wzlot Safadyna: Humphreys, *Ayyubids* 87–123; Muazzam otrzymuje Damaszek w 1198 roku 108; Muazzam przenosi się do Jerozolimy w 1204 roku 145; charakter i rządy Safadyna, błyskotliwie skuteczny, najzdolniejszy z rodu 145–146, 155–156; Muazzam w Jerozolimie 11; inskrypcje, tytuł sułtana, niezależny władca 150–154; Muazzam niezależny po śmierci Safadyna 155–192; charakter Muazzama 185–186, 188–190. Wojna synów Saladyna: Runciman 3.79–83. Jerozolima pod rządami Afdala, Safadyna i Muazzama, architektura, Burgoyne, *1187–1260: The Furthest Mosque (al-Masjid al-Aqsa) under Ayyubid Rule*, [w:] *Sacred Esplanade* 151–175. Inskrypcje Adila w cytadeli i fontanny w Haramie, ajjubidzka wieża Muazzama, medresa, Haram, mury, chan w ormiańskich ogrodach: Bahat, *Atlas* 104–107. Adil i Muazzam o al-Aksie: Kroyanker 44. Kubbat al-Miradż – Kopuła Wniebowstąpienia; Bab al-Silsila 1187–1199; Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 47–48; Muazzam: złoty wiek Ajjubidów, przywrócenie południowo-wschodniego wejścia do Kopuły 1211, odbudowa murów, budowa Kubbat an-Nalwijja 1207 w południowo-zachodnim narożniku Haramu jako szkoły koranicznej, medresa hanaficka 48–49. M. Hawari, *The Citadel (Qual'a) in the Ottoman Period: An Overview*, [w:] *Archeological Park* 9.81. Charakter Muazzama: Mujir 85–87 i 140. Muazzam – siedem wież i meczet w Cytadeli: Little [w:] Asali, *Jerusalem*; Jerozolima Muazzama 177–180; panika Ajjubidów 183–184.

Jan z Brienne i piąta krucjata: Tyerman 636–640. Runciman 3.151–160; al-Athir cyt. za: Gabrieli 355–256. Panika w Jerozolimie: Little [w:] Asali, *Jerusalem* 183. Wyjście Żydów: Prawer, *Latin Kingdom* 86–90.

[20] Fryderyk II: charakter – opis oparty na: David Abulafia, *Frederick II: A Medieval Emperor*, zwłaszcza koncepcja monarchii 137; włócznia Chrystusa 127; Żydzi 143–144; rozbicie muzułmanów 145–147; Żydzi i muzułmanie 147–153; Lucera 147; małżeństwo 150–154; krucjata 171–182; pieśni, kultura 274; szkocki mag Michał 261. Kamil i Muazzam: Humphreys, *Ayyubids* 193–207. Runciman 3.175–184. Tyerman 726–748, 757.

[21] Fryderyk w Jerozolimie: Ibn Wasil cyt. za: Gabrieli 269–273 i al-Jauzi 273–276. Abulafia, *Frederick II* 182–194; podarunki dla Kamila 267; pieśni na cześć „kwiatu Syrii” 277. Little [w:] Asali, *Jerusalem* 184–185. Budowle w Jerozolimie: rozmowa

autora z Danem Bahatem. Tyerman 752–755. Runciman 3.188–191. Phillips, *Warriors* 255.

[22] Łacińska Jerozolima 1229–1244. Frankowie ponownie fortyfikują Jerozolimę; Nasir Duad zajmuje miasto; Tybald z Nawarry/Szampanii zdobywa ją dla Franków wraz z częścią Galilei; Nasir Duad ją odzyskuje; potem wiosną 1244 roku Jerozolima znowu powraca do Franków: Humphreys, *Ayyubids* 260–265. Nowe frankijskie budowle, inwazja z Nablusu, oblężenie przez Nasir Duada: Boas, *Jerusalem* 20 i 76. Tyerman 753–755, 765. Runciman 3.193 i 210–211. Żydzi: Prawer, *Latin Kingdom* 90. Goitein, *Palestinian Jewry* 300. B.Z. Kedar, *The Jews in Jerusalem*, [w:] B.Z. Kedar (ed.), *Jerusalem in the Middle Ages: Selected Papers* 122–137. Hiyari [w:] Asali, *Jerusalem* 170–171. Templariusze w Kopule na Skale: Little [w:] Asali, *Jerusalem* 185. J. Drory, *Jerusalem under Mamluk Rule*, [w:] *Cathedra* 1.192. Wino w Kopule: Ibn Wasil cyt. za: C. Hillenbrand, *Crusaders* 317.

[23] Chorezmijscy Tatarzy, Berke Chan: wizyta autora w bibliotece Chalidich, *turba* Berke Chana przy ulicy Silsila, dziękuję Hajfie Chalidi. Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 109–216 i 380. Humphreys, *Ayyubids* 274–276. Tyerman 771. Runciman 3.223–229. Grobowiec: rozmowa z dr Nasmim Dżubem.

[24] Upadek Ajjubidów, zamordowanie Turanszacha i wzrost znaczenia Bajbarsa: charakterystyka oparta na: Robert Irwin, *The Middle East in the Middle Ages: The Early Mamluk Sultanate 1250–1382* (dalej: Irwin). Ibn Wasil cyt. za: Gabrieli 295–300; Bajbars na wojnie, Ibn Az-Zahir cyt. za: Gabrieli 307–312. Tyerman 797–798. Runciman 3.261–271. Bajbars, dziki, nerwowy, bezsenność, inspekcje, charakter, mamelucy: Irwin 1–23, 37–42. Humphreys, *Ayyubids* 302–303; Bajbars w Palestynie i Syrii 326–335; Nasir znowu zajmuje Jerozolimę, Bajbars rusza do Jerozolimy i plądruje ją 257.

Nachmanides: Prawer, *History of the Jews in the Latin Kingdom* 160–161, 252–253. Król Hethum II: Hintlian, *History of the Armenians in the Holy Land* 4–5. Mamelucy jako islamscy templariusze: Ibn Wasil cyt. za: Gabrieli 294. Bajbars, Ajbek i brylanty Szadżar, kije: Phillip, *Warriors* 258–269. Biblioteka Chalidich: rozmowa autora z Hajfą Chalidi; Jocelyn M. Ajami, *A Hidden Treasure*, [w:] „Saudi Aramco World Magazine”. Mongolskie najazdy na Jerozolimę w latach 1259–1260: Reuven Amitai, *Mongol Raids into Palestine 1260 and 1300*, „Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland”, nr 2 (1987), 236–255.

## CZEŚĆ SZÓSTA

[1] Panowanie Bajbarsa: Irwin 37–42 i 45–58. Tyerman 727–731, 806–817. Runciman

3.315–327. Mamilla – Zawija al-Kalandarijja i Turba al-Kabakajja (grób wygnanego zarządcy Safedu, al-Kabakiego): Asali w *OJ* 281–282. O karierze Mameluków: przedstawione tu dzieje Mameluków oparte są na Linda S. Northrup, *The Bahri Mamluk Sultanate*, [w:] *CHE* 1.242–289, zwłaszcza o charakterze związków łączących Mameluków 251; cytata z Ibn Chalduna 242; potęga wojskowa Bajbarsa 259; ulubione bractwo sufickie Mameluków 267; prześladowania chrześcijan i Żydów 271–272; zwycięstwo Bajbarsa nad Mongołami, krzyżowcami, Seldżukami 273–276. Kultura Mameluków, na koniu, zasady: Stillman, *The Non-Muslim Communities: The Jewish Community*, *CHE* 1.209, i Jonathan P. Berkey, *Culture and Society during the Middle Ages*, *CHE* 1.291. Godła Mameluków, lwu Bajbarsa: Irene A. Bierman, *CHE* 1.371–372. Bajbars na wojnie: Ibn Az-Zahir cyt. za: Gabrieli 307–312; sarkastyczny list o kampanii cypryjskiej 321. Burns, Damascus 198–200. Śmierć Bajbarsa: Runciman 3.348. Bajbars a Jerozolima: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 58–59, 66, 77. Donald P. Little, 1260–1516: *The Noble Sanctuary under Mamluk Rule – History*, w *Sacred Esplanade* 177–187. Michael Hamilton Burgoyne, *The Noble Sanctuary under Mamluk Rule – Architecture*, [w:] *Sacred Esplanade* 189–209. Bajbars buduje Chan az-Zahir: Mujir 239. Gwałtowny, wykolejony suficki doradca Bajbarsa szejka Chadir: Irwin 54. Asali, *OJ* 281–282. *Cathedra* 1.198. Krucjata Edwarda I: Tyerman 810–812; Runciman 3.242–243. M. Prestwich, *Edward I*, 66 i 119.

[2] Kalawun, Aszraf Chalil, Nasir Muhammad: portret Kalawuna oparty jest na Linda Northrup, *From Slave to Sultan: The Career of al-Mansur Qalawun and the Consolidation of Mamluk Rule in Egypt and Syria*, i na Irwin 63–76. Tytuł króla Jerozolimy: Northrup, *From Slave to Sultan* 175. Naprawa dachu meczetu al-Aksa: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 77 i 129. Chalil i Akka: Irwin 76–82. Upadek Akki: Runciman 3.387–399, 403–405, 429.

[3] Ramban i inni żydowscy przybysze: Prawer, *History of the Jews in the Latin Kingdom* 155–161 i 241. Peters, Jerusalem 363 i 531. Minaret: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 513.

[4] Ormianie i Mongołowie w 1300 roku: Hintlian, *History of the Armenians in the Holy Land* 4–5. Reuven Amitai, *Mongol Raids into Palestine*, *JRAS* 236–255. Niccolo di Poggibonsi cyt. za: Peters, *Jerusalem* 410.

[5] Jerozolima za czasów Mameluków: opieram się na Burgoyne, *Mamluk Jerusalem*; Irwin o polityce Mameluków; Kroyanker. Wizyta Nasira w 1317 roku i budowa: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 77–85; sufici 419–421; Nasir i Tankiz 278–297 i 223–233; Cytadela 85; styl Mameluków 89; niewidomy Ala ad-Din 117; tradycja grobów Mameluków począwszy od Nur ad-Dina 167–168. Styl Mameluków:

Kroyanker 47–58. O budowlach: Drory, *Cathedra* 1.198–209. Odbudowa Cytadeli: Hawari, OJ 493–518.

Nasir Muhammad: charakterystyka oparta jest na Irwin 105–121, włącznie z cytatem o „największym i najzłośliwszym”. O Nasirze i zabójstwach emirów: Ibn Battutah, *Travels* 18–20; o Jerozolimie 26–28. Nasir: Burns, *Damascus* 201–216. Administracja: Little [w:] Asali, *Jerusalem* 187–189; o muzułmańskiej literaturze *fadail* 193–195, sufici 191–192. O *wakfach* Nasira, budowlach, Mujir 102; o paradach w Jerozolimie 181–182. Irwin: egzekucje mameluckie 86; o teologu Ibn Tajmii 96–97; polityka antychrześcijańska i antyżydowska 97–99; Mongołowie 99–104. Religia Mameluków, sunnizm i sufizm: Northrup, *CHE* 1.265–269; polityka, kariera Nasira i autokracja 251–253. O bliskości do Haramu: inskrypcja Tankiza o „czystym sąsiedzie”: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 65. O *wakfach*: Ibn Chaldun cyt. za: Peters, *Jerusalem* 381. Wiersz Al-Hudżra o piekle i raju: cyt. za: Mujir 184. Ataki Beduinów: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 59; o sufitach 63. Nowa świętość Jerozolimy: *Book of Arousing Souls* al-Fazriego cyt. za: Peters, *Jerusalem* 374; Ibn Tajmija 375–378. Król Robert i franciszkanie: Clare Mouradian, *Les Chrétiens: Un Enjeu pur les Puissances*, [w:] C. Nicault (ed.), *Jérusalem, 1850–1948: Des Ottomans aux Anglais, entre coexistence spirituelle et déchirure politique* 177–204. Franciszkanie i król Neapolu Robert: Felix Fabri, *The Book of Wanderings* 2.279–282. Ludolph von Suchem za: Peters, *Jerusalem* 422. Little, *Sacred Esplanade* 177–187. Burgoyne, *Sacred Esplanade* 189–209. Irwin: brutalność 86; Ibn Tajmija 96–97; polityka antymniejszościowa 97–99; najazd mongolski 99–104.

[6] Ibn Chaldun i Timur: Ibn Khaldun 5, 39, 269. Walter J. Fischel, *Ibn Khaldun and Tamerlane* 14–17, 45–48. Jerozolimscy ulemowie wręczają klucze do miasta: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 59. Lokalne Jerozolimy: Anu Mand, *Saints’s Corners in Medieval Livonia*, [w:] Alan V. Murray, *Clash of Cultures on the Medieval Baltic Frontier* 191–223.

[7] Niemuzułmańska Jerozolima u schyłku dynastii Mameluków: Little, *Sacred Esplanade* 177–187; Burgoyne, *Sacred Esplanade* 189–209. Stillman, *CHE* 1.209. Nowe minarety w chanace Salahijja w 1417 roku: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 517; o Żydach 64 – i spokoju – Isaac ben Chelo 1374; o handlu Elija z Ferrary. Nowe minarety na chrześcijańskich i żydowskich świątyniach: Mujir 69, 163, 170; atak na chrześcijan w 1452 roku, 254–256. A. David, *Historical Significance of Elders Mentioned in Letters of Rabbi Obadiah of Bertinoro* i Augusti Arce, *Restrictions upon Freedom of Movement of Jews in Jerusalem*, [w:] *Cathedra* 2.323–324. Modlitwy przy Złotej Bramie: Isaak ben Josef cyt. za: Peters, *Jerusalem* 192; ludność

i modlitwy, Meszullam z Volterry 408; Obadiasz, modlitwy przy bramach 408; powolne popadanie w ruinę, szakale, ataki w czasie suszy, uczeń Obadiasza, siedemdziesiąt rodzin, żydowski dom nauki przy Murze Zachodnim?, zwrócony w stronę Świątyni na Górze Oliwnej 392, 473, 407–409; Meszullam i Obadiasz, żydowscy pielgrzymi 407–409; Isaak ben Josef w 1334 roku o francuskich Żydach, studiach prawa, Kabale 474–475. Modlitwy żydowskie przy grobie Zachariasza, cmentarz i wizyta przy bramach, Hulda, Złota Brama: *Archeological Park* 36, 98, 107. Chrześcijanie: Ormianie i Dżakmak: Hintlain, *History of the Armenians in the Holy Land* 5. O wizycie w Haramie w przebraniu, zainteresowaniu innymi ludźmi i uczeniu się zwrotów: Arnold von Harff cyt. za: Peters, *Jerusalem* 406–407. Dom paszy i nałożnic: Fabri, *Book of Wanderings* 1.451; Barsbaj i starania Żydów o grób Dawida 1.303–304; zasady dla pielgrzymów 1.248–254; wejście do św. Grobu, włosy, stalle, Saraceni, ciała, napisy na murach, handlarze, wyczerpanie, stres, pytania 1.299, 341, 363, 411–415, 566–567, 2.83–87. Historia franciszkanów: Elzear Horn, *Ichnographiæ Monumentorum Terræ Sanctæ* 81–83. Zapłaćcie, bo inaczej zostanieie zatłuczeni na śmierć: Niccolo di Poggibonsi (1346) cyt. za: Peters, *Jerusalem* 434; droga krzyżowa 437; na Górze Syjon, król Ruprecht itd.: Elzær Horn cyt. na 369; spalenie czterech mnichów w 1391 roku, 459; zakaz wjazdu na koniu, Bertandon de la Brocquèrie lata trzydzieste XV wieku, 470. Henryk IV: Tuchman 45. Henryk V: Christopher Allmand, *Henry V* 174.

Kajtбай. Parady: Mujir 182; uroda 183, cyt. Ibn Hudzra; wizyta Kajtbaja 142–144, 288. Aszrafijja i *sabil*: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 78–80, 589–608; rezydencja królewska Tankizijja 228. Kroyanker 47. Kajtbaj i omlet: Peters, *Jerusalem* 406. Dźwi al-Aksy: Goldhill, *City of Longing* 126. Drory, *Cathedra* 1.1196–1197. Dom paszy i nałożnice: Fabri, *Book of Wanderings* 1.451; również Kajtbaj zezwala na renowację św. Grobu 1.600–602; miasto, Obadiasz o jerozolimskich Żydach 1487: Peters, *Jerusalem* 475–477. Al-Ghuri: Carl F. Petry, *Late Mamluk Military Institutions and Innovation*, [w:] *CHE* 1.479–489. Wzrost potęgi Osmanów: Caroline Finkel, *Osman's Dream: The Story of the Ottoman Empire 1300–1923* (dalej: Finkel) 83–84

## CZEŚĆ SIÓDMA

[1] Selim Okrutny. Upadek sułtana mameluckiego al-Ghuriego: Petry, *CHE* 1.479–489. Wzrost potęgi Osmanów – zajęcie miasta, pragnienie wszystkich posiadaczy, wojny, posiadłości padyszacha: Evliya Celebi, *Evliya Tshelebi's Travels in Palestine* (dalej: Evliya) 55–59 i 85; Evliya Celebi, *An Ottoman Traveller* 317. Selim – podboje, charakter, śmierć: Finkel 83–84.

[2] Sulejman, mury, bramy, fontanny, cytadela: opis ten oparty jest na Sylvia Auld, Robert Hillenbrand (eds), *Ottoman Jerusalem: The Living City, 1517–1917* (OJ: tom 1, o ile nie zaznaczono inaczej). Amnon Cohen, *1517–1917 Haram al-Sherif: The Temple Mount under Ottoman Rule*, [w:] *Sacred Esplanade* 211–216. Bahat, *Atlas* 118–122. Cytadela i Haram, marzenie Sulejmana, Sinan kieruje pracami, piękno budowli Sulejmana: Evliya 63–75; Evliya Celebi, *An Ottoman Traveller* 323–327, w tym marzenia Sulejmana i Sinan. *Wakf* Roksolany: Dror Zeevi, *An Ottoman Century: The District of Jerusalem in the 1600s* 27. Sadzawka sułtana: *Archæological Park* 128. Hawari, OJ 493–518. Fontanny: OJ 2 i 2.25. Planowana wizyta Sulejmana w 1553 roku: OJ 2.709–710. Fontanny: Khadr Salameh, *Aspects of the Sijills of the Shari'a Court in Jerusalem*, [w:] OJ 103–143. Fontanny Sulejmana, mieszkańcy Haramu: OJ 4–8. Spolia w Bramie Jafskiej: Boas, *Jerusalem* 52. Sulejman i Roksolana, etos polityczny: Finkel 115–118, 129–130, 133, 144–145, 148–150. Salomon swojej epoki, polityka, plany imperialne: David Myres, *An Overview of the Islamic Architecture of Ottoman Jerusalem*, OJ 325–354. Abraham Castro, bramy, architekt Sinan: *Archeological Park* 8. Mury, drugi Salomon: Yusuf Natsheh, *The Architecture of Ottoman Jerusalem*, [w:] OJ 583–655. Odnowienie miasta, liczba płytek, Kopuła/al-Aksa: Beatrice St Laurent, *Dome of the Rock: Restorations and Significance, 1540–1918*, [w:] OJ 415–421. Fundacja al-Chasaki al-Sultan: OJ 747–773. David Myres, *Al-Imara al-Amira: The Khassaki Sultan 1552*, [w:] OJ 539–582. Styl osmański: Hillenbrand, OJ 15–23. Dynastia architektów al-Nammar: Mahmud Atallah, *The Architects in Jerusalem in the 10th–11th/16th–17th Centuries*, [w:] OJ 159–190.

Żydowska Jerozolima: panowanie Selima i Sulejmana, Ściana Płaczu jako miejsce obrzędów – w 1488 roku rabin Obadiasz nie wspomina o Murze Zachodnim jako miejscu modłów, ale rabin Israël Aszkenazi w 1520 twierdzi, że się tam modlił, a w 1572 modlił się tam rabin Isaak Luria: Miriam Frenkel, *The Temple Mount in Jewish Thought*, [w:] *Sacred Esplanade* 351. Rabbi Moses z Basoli za: Peters, *Jerusalem* 483–487; dom Piłata, jedna synagoga, David Reuweni z Arabii 490–492; ludność 484. Asali, *Jerusalem* 204. Yusuf Said al-Natsheh, *Uninventing the Bab al-Khalil Tombs: Between the Magic of Legend and Historical Fact*, JQ 22–23, jesień/zima 2005.

Franciszkanie: Bonifacy z Raguzy, kościół św. Zbawiciela, droga krzyżowa: Horn, *Ichnographiæ Monumentorum Terræ Sanctæ* 160–166. Prace remontowe w Haramie za czasów osmańskich: St Laurent, OJ 415–421. Gospodarka: Amnon Cohen, *Economic Life in Ottoman Jerusalem* 1–124.

[3] Książę Naksos: Cecil Roth, *The House of Nasi: The Duke of Naxos* 17–28, 75–111;

książę Mitylene 205. Brenner 142–143. Finkel 161. Atak Beduinów: Cohen, *Economic Life in Ottoman Jerusalem* 120 i 166. Francuscy konsulowie i ciągłe zmiany *prædominium*: Bernard Wasserstein, *Divided Jerusalem: The Struggle for the Holy City* (dalej Wasserstein) 15–23. Kabaliści, na przykład Szalom Szarabi, w Jerozolimie: Martin Gilbert, *Jerusalem: Rebirth of a City* 125; dawni jerozolimczycy, na przykład rodzina Meyugar. Rodzina Kuskich z Gruzji przybyła w XVIII wieku: rozmowa z Gideonem Avnim. Jehuda ha Hasid i imigranci aszkenazyjscy: synagoga Hurwa, Goldhill, *City of Longing* 167. Francuski konsul z Sydonu, walki między wyznaniem chrześcijańskimi, tatuaże pielgrzymów, Święty Ogień, pandemonium i spalone brody: Henry Maundrell, *A Journey from Aleppo to Jerusalem in 1697* 80–100 i 125–130. Postawa muzułmanów wobec Wielkanocy (święto Czerwonego Jajka); Bazylika: Evliya, *Ottoman Traveller* 330–337 i 352. Kształtowanie się drogi krzyżowej: Peters, *Jerusalem* 437. Ferdynand i Izabela; Kolumb, podróże i marzenia o Jerozolimie; edykt o wygnaniu Żydów: Hugh Thomas, *Rivers of Gold: the Rise of the Spanish Empire*, 53–78; zwłaszcza 77–78; kwiecień 1492: 85–95; podróż 105; Jerozolima 223, 233 i 283–284; Ferdynand i Jerozolima 578. David Abulafia, *The Great Sea: a Human History of the Mediterranean*, o Ferdynandzie i wypędzeniu Żydów 405–410. O inkwizycji zob. B. Netanyahu, *The Origins of the Inquisition in Fifteenth Century Spain*.

[4] Ridwan i Farruch, XVII wiek: Zeevi, *Ottoman Century* 20–25; Ridwan, 35–41; Farruchowie 43–56; upadek 57–61. Budynek Ridwana na Haramie, *OJ* 831–857. Abdul-Karim Rafek, *Province of Damascus 1723–83* 57. Wódz druzyjski zagraża Palestynie: Finkel 179. Samobójstwa chrześcijan: Peters, *Jerusalem* 461. Męka Pańska/stacje drogi krzyżowej: Horn, *Ichnographiæ Monumentorum Terræ Sanctæ* 160–186. Św. Grób, Henry Timberlake [w:] Peters, *Jerusalem* 508–509; Sanderson 488–490, 510–515. Handel: George Hintlain, *Commercial Life of Jerusalem*, [w:] *OJ* 229–234; Cohen, *Sacred Esplanade* 211–216. Francuskie *prædominium*: Wasserstein 15–23.

[5] Chrześcijanie na początku XVII wieku. George Sandys, *A Relation of a Journey begun AD 1610* 147–149, 154–173. Sandys i poglądy Amerykanów na Żydów i Jerozolimę: Hilton Obenzinger, *American Palestine: Melville, Twain, and the Holy Land Mania* 14–23. Timberlake w więzieniu: Peters, *Jerusalem* 511–512; John Sanderson oskarżony o bycie Żydem 512–514. Amerykańscy purytanie, Cromwell, Koniec Świata i nawrócenie: MacCulloch 717–725. Oren, *Power*; Sandys, Bradford i cytaty o *Mayflower* 80–83. Mistycyzm: Evliya, *Ottoman Traveller* 330–337. Cohen, *Sacred Esplanade* 211–226. Przybysz z Armenii Jeremiasz Keomurdżian opisuje



procesję wielkanocną prowadzoną przez paszę Jerozolimy z bębnami i trąbkami: Kevork Hintlian, *Travellers and Pilgrims in the Holy Land: The Armenian Patriarchate of Jerusalem in the 17th and 18th Centuries*, [w:] Anthony O'Mahony (ed.), *The Christian Heritage in the Holy Land* 149–159. Cromwell, Menasze bin Israël: Brenner 124–127. Biblia jako epos narodowy – Thomas Huxley cyt. za: Tuchman 81; o Sandersonie i Timberlake'u, o Cromwellu i powrocie Żydów 121–145. Zeevi, *Ottoman Century* 20–25; Ridwan 35–41; Farruch 43–56; upadek 57–61. Rafeq, *Province of Damascus* 57. *Prædominium*: Wasserstein 15–23.

[6] Sabataj: opieram się na Gershom G. Scholem, *Major Trends in Jewish Mysticism*; G.G. Scholem, *Sabbatai Zevi: The Mystical Messiah*; David Abulafia, *The Great Sea: A Human History of the Mediterranean*; Brenner; Scholem, *Mysticism* 3–8; *Zohar* 156–159, 205, 243; wpływ hiszpańskiego exodusu i Izaak Luria 244–246; Sabataj 287–324. Mazower, *Salonica* 66–78. Kabaliści jak Szalom Szarabi w Jerozolimie: Gilbert, *Rebirth* 125. Jehuda ha Hasid, synagoga Hurwa: Goldhill, *City of Longing* 167. Sabataj: Finkel 280.

[7] Ewlija: portret oparty na Robert Dankoff, *An Ottoman Mentality: The World of Evliya Çelebi*; Evliya Celebi, *An Ottoman Traveller* 330–337, włącznie z Wielkanocą w bazylice Grobu Świętego; Jerozolima jako Kaaba ubogich i derwiszów 332; o Czelebim: Evliya, *Travels in Palestine*. Dankoff, *Çelebi* 9–10; najdłuższa i najbardziej szczegółowa książka podróżnicza 9; grób wuja w Jerozolimie 22; wykształcenie 31; dworzanin i paż Murada IV 33–46; kobiece obrzezanie 61; derwisz 117; seks 118–119; niesprawiedliwe egzekucje 129; jako Falstaff i niedoszły zafajdany męczennik 142–145, 151; mity o powrozach Salomona i Świętym Ogniu 197–198. Evliya, *Travels in Palestine* 55–94. Sufizm: Mazower, *Salonica* 79–82. Sufizm i zwyczaje muzułmańskie dotyczące wchodzenia do sanktuariów i ich zwiedzania: Ilan Pappé, *Rise and Fall of a Palestinian Dynasty: The Husaynis 1700–1948* (dalej: Pappé) 26–27. Rozwiążłość w Haramie, Qashishi, *Jewels on the Excellence of Mosques* cyt. za Peters, *Jerusalem* 496–498. Zeevi, *Ottoman Century* cyt. krytykę Abu al-Fatha al-Dadżaniego zachowania się w Haramie 25–28. Rozwiążłość w Haramie: Claudia Ott, *The Songs and Musical Instruments of Ottoman Jerusalem*, [w:] *OJ* 305. Złe traktowanie pielgrzymów chrześcijańskich, Timberlake w więzieniu: Peters, *Jerusalem* 511–512. Bójki, Święty Ogień: Maundrell, *Journey* 80–100, 125–130. Niebezpieczeństwa grożące pielgrzymom żydowskim: Abraham Kalisker cyt. za Peters, *Jerusalem* 525; imigracja Żydów aszkenazyjskich 1700, Gedalia cyt. na 526–534; Ściana Płaczu, Mojżesz Jeruzalmi i Gedalia 528. Minna Rozen, *Relations between Egyptian Jewry and the Jewish Community in Jerusalem*

in 17th Century, [w:] A. Cohen, G. Bær (eds), *Egypt and Palestine* 251–265. Cohen, *Sacred Esplanade* 216–226. Gilbert, *Rebirth* 125. Hurwa: Goldhill, *City of Longing* 167. Walka państw zachodnich o *prædominium*: Wasserstein 15–23. Zeevi, *Ottoman Century* 20–25, 35–41, 43–56; upadek 57–61. Wyznania chrześcijańskie, rywalizacja mocarstw i *prædominium*: Mouradian, *Les Chrétiens*, [w:] Nicault, *Jérusalem* 177–204.

[8] Rebelia Nakiba al-Aszrafa: Minna Rozen, *The Naqib al-Ashraf Rebellion in Jerusalem and its Repercussions on the City's Dhimmis*, „Journal of Asian and African Studies” 18/2, listopad 1984, 249–270. Adel Manna, *Scholars and Notables: Tracing the Effendiya's Hold on Power in 18th-Century Jerusalem*, JQ 32, jesień 2007. Butris Abu-Manneh, *The Husaynis: Rise of a Notable Family in 18-th Century Palestine*, [w:] David Kushner (ed.), *Palestine in Late Ottoman Period: Political, Social and Economic Transformation* 93–100; i Papper 23–30. Upadek Aszkenazyjczyków: Gedalia cyt. za: Peters, *Jerusalem* 530–534. Zmiana nastawienia władz osmańskich do Żydów: Finkel 279. Zeevi, *Ottoman Century*. M. Hawari, OJ 498–499, ostrzelanie Kopuły. Gilbert, *Rebirth* 125. Goldhill, *City of Longing* 167. Żydowscy pielgrzymi: Abraham Kalisker cyt. za: Peters, *Jerusalem* 525; Żydzi aszkenazyjscy 526–534; Mur, Mojżesz Jeruzalimi, Gedalia 528. Wasserstein 15–23.

[9] Patrycjusze w XVIII wieku: Adel Manna, *Scholars and Notables Tracing the Effendiya's Hold on Power in 18th Century Jerusalem*, JQ 32, jesień 2007. O zmianie nazwiska: Papper 25–38; Illan Papper, *The Rise and Fall of the Husaynis*, cz. 1, JQ 10, jesień 2000. Butrus Abu-Manneh, *The Husaynis: Rise of a Noble Family in 18th Century Palestine*, [w:] David Kushner (ed.), *Palestine in the Late Ottoman Period: Political, Social and Economic Transformation* 93–100. Dziękuję Adelowi Mannie, a także Mohammadowi al-Alamiemu i Bashirowi Barakatowi za udostępnienie mi wyników swoich badań nad genezą jerozolimskich rodów. Zeevi, *Ottoman Century* 63–73. A.K. Rafeq, *Political History of Ottoman Jerusalem*, OJ 25–28. Patrycjusze, zmiany nazwisk, religia, rody Alamich, Dadżanich, Chalidich, Szihabich, al-Nammarów: Mohammad al-Alami, *The Waqfs of the Traditional Families of Jerusalem during the Ottoman Period*, [w:] OJ 145–157. Dynastia architektów al-Nammar: Atallah, OJ 159–190. Lawrence Conrad, *The Khalidi Library*, [w:] OJ 191–209; Sari Nusseibeh, *Country* 1–20, zabicie przez Husajnich dwóch poborców podatkowych z rodu Nusajbe i pojednanie przypieczętowane małżeństwem 52. Mamelucka geneza rodu Naszaszibich: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 60. Patrycjusze budują pomniki na Haramie: Chalwat al-Dadżani, Sabil al-Husajni, Sabil al-Chalidi – OJ 2.963, 966, 968. Ród Alamich i dom: wywiad autora

z Mohammadem al-Alamim. O zmianach nazwisk rodowych i początkach rodów, Hazem Zaki Nusseibeh, *Jerusalemites* 398–399.

Chrześcijananie i Żydzi: wyznania w bazylice Grobu Świętego, jedzenie, choroby, toalety, Grecy jako „Wymiociny”: Horn, *Ichnographiæ Monumentorum Terræ Sanctæ* 60–78. Dzwony, sznury, powrozy, 300 ludzi w Bazylice: Henry Timberlake cyt. za: Peters, *Jerusalem* 508–509. Tumult, Święty Ogień: Maundrell, *Journey* 80–100, 125–130. Bazylika jako więzienie: Evliya Celebi, *Ottoman Traveller* 332. Zamieszki podczas Wielkiego Tygodnia 1757: Peters, *Jerusalem* 540. Renowacja Haramu przez władze osmańskie: St Laurent, OJ 415–421. Notable: Amnon Cohen, *Palestine in the 18th Century* 1–10; niekarność załogi osmańskiej, bójki i pijaństwo 271–280. Bulutkapan Ali obiecuje Jerozolimę Rosji: Finkel 407–409; traktat z Rosją z 1774 roku 378–379. Najbardziej nikiemni ludzie: Contantine Volney, *Voyage en Egypte et en Syrie* 332.

[10] Zahir al-Umar: Rafeq, OJ 28–29. D. Crecelius, *Egypt's Reawakening Interest in Palestine*, [w:] Kushner, *Palestine in Late Ottoman Period* 247–260; Cohen 12–19 i 92, w tym plan zajęcia Jerozolimy, 47; północnoafrykańskie wojska Zahira 285; wyprawa Alego, *daura* 147–250. Pappe 35–38. Eugene Rogan, *The Arabs: A History* (dalej: Rogan) 48–53. Zahir jako „pierwszy król Palestyny”: Karl Sabbagh, *Palestine: A Personal History* 26–46. Bulutkapan Ali: Finkel 407–409; Rosja 378–379.

## CZEŚĆ ÓSMA

[1] Napoleon Bonaparte i Dżazzar Pasza. Dojście do władzy, tortury i okaleczenia: Constantin de Volney, *Voyage en Egypte et en Syrie* 235. Edward Daniel Clarke, *Travels in Various Countries of Europe, Asia and Africa* 2.1.359–388, 2.2.3–5. *Voyage and Travels of HM Caroline Queen of Great Britain* 589–591. Cohen, *Palestine in the 18th Century* 20–29, 68–70, 285. Pappe 38–46. Finkel 399–412. Krämer 61–63. Nathan Schur, *Napoleon in the Holy Land* (dalej: Schur) 17–32. Paul Strathern, *Napoleon in Egypt* (dalej: Strathern) 185, 335–337.

[2] Napoleon w Palestynie: opis wydarzeń oparłem na Schur i Strathern. Masakra w Jaffie: Schur 67; Akka 140–146; odwrót 163; gubernator Jerozolimy w Jaffie 163–167. Strathern, geneza wyprawy 6–17; oblężenie Akki 336–346; Świątynia Salomona 317; masakra w Jaffie 326. Oferta żydowska: Schur 117–121. Strathern 352–356. Namiot Napoleona: Hintlian, JQ 2, 1998. Pappe o jerozolimskich patrycjuszach: 46–51.

[3] Sidney Smith – historia jego życia oparta jest na: Tom Pocock, *A Thirst for Glory: The Life of Admiral Sir Sidney Smith*, w Akce, Jaffie, Jerozolimie 100–120. A także:

John Barrow, *The Life and Correspondence of Admiral Sir William Sidney Smith* 207. Strathern 337–340; odwrót Napoleona 371–381; wymordowanie chorych 378; Kléber 409. Powitanie przez franciszkanów w Jerozolimie: Peter Shankland, *Beware of Heroes: Admiral sir S. Smith* 91–95. Próżność Smitha, opowieści o sobie: pułkownik Bunbury cyt. za: Flora Fraser, *The Unruly Queen: The Life of Queen Caroline* 136. Wkroczenie do Jerozolimy: Clarke, *Travels in Various Countries* 2.1.520. James Finn, *Stirring Times* (dalej: Finn) 157. Edward Howard, *The Memoirs of Sir Sydney Smith* 146. Stary Dżazzar: Schur 171. Pożar w bazylice Grobu Świętego w 1808 roku: Peters, *Jerusalem* 542. Ludność w 1806 roku – 8000: OJ 4–5. Jerozolima i Gaza mają tyle samo ludności, ok. 8000, w 1800 roku: Krämer 41–44. Dżazzar kontra Gaza: Pappe 47–51.

[4] Pierwsi turyści i ich przygody: N.A. Silberman, *Digging for Jerusalem* (dalej: Silberman) 19–29. Y. Ben-Arieh, *Jerusalem in the 19th Century* 31–67. Peters, *Jerusalem* 582–662. A. Elon, *Jerusalem: A City of Mirrors* 217. Clarke, *Travels in Various Countries* 2.1.393–593, 2.2.3.

[5] F.R. Chateaubriand, *Opis podróży z Paryża do Jerozolimy* 265–331. Służący Chateaubrianda: Julien, *Itinéraire de Paris à Jérusalem par Julien, domestique de M. de Chateaubriand* 88–89. O pierwszych kulturalnych imperialistach, między innymi Chateaubriandzie: Ernst Axel Knauf, *Ottoman Jerusalem in Western Eyes*, [w:] OJ 73–76. Pappe 49–53.

[6] Pożar z 1808 roku, podbój Sulejmana Paszy: Hawari, OJ 499–500. Rafeq, OJ 29. Pappe 49–50. Sulejman i sułtan Mehmed II odnawiają mozaiki na Kopule: Salameh, OJ 103–143. Sulejman Pasza buduje Iwan al-Mahmud II, pawilon, restauruje Makam al-Nabi, Nabi Daud w 1817 roku, zob. Hillenbrand, OJ 14. Peters, *Jerusalem* 582. Cohen, *Sacred Esplanade* 216–226.

[7] Karolina i Hester: dziękuję Kirstin Ellis za łaskawe udostępnienie mi niepublikowanych wyników badań nad Hester i Karoliną. Pierwsza wizyta Montefiorego: Moses i Judith Montefiore, *Diaries of Sir Moses and Lady Montefiore* (dalej: Montefiore) 36–42. Abigail Green, *Moses Montefiore: Jewish Liberator, Imperial Hero* (dalej: Green) 74–83. Alphonse de Lamartine, *Travels in the East Including Journey to the Holy Land* 78–88. Pappe 60–65.

[8] Disræli: Jane Ridley, *Young Disræli* 79–97. O jego genealogiach, fantazjach na temat osiedli żydowskich w rozmowach z Edwardem Stanleyem i prawdopodobnym autorstwie presyjonistycznego memoriału z 1878 roku *Die jüdische Frage in der orientalischen Frage*: Minna Rozen, *Pedigree Remembered, Reconstructed, Invented: Benjamin Disræli between East and West*, [w:] M. Kramer

(ed.), *The Jewish Discovery of Islam* 49–75. Pomysł Disrælego z roku 1857 zakupu Palestyny dla Żydów przez Rothschilda: Niall Ferguson, *World's Banker: A History of the House of Rothschild* (dalej: Ferguson) 418–422 i 1131. Pappe 66–76. Życie Żydów: Tudor Parfitt, *Jews of Palestine 1800–1882* rozdz. 2. Tuchman 220–223.

[9] Muhammad Ali/Ibrahim Pasza: Finkel 427, 422–446, 428. Rogan 66–68. O rządach Muhammada Alego: Khaled Fahmy [w:] *CHE* 2.139–173. Pappe 66–76. Philip Mansel, *Levant: Splendour and Catastrophe on the Mediterranean* 63–90. William Brown Hodgson, *An Edited Biographical Sketch of Mohammed Ali, Pasha of Egypt, Syria, and Arabia*. Rafek, *OJ* 31–32. Judith M. Rood, *The Time the Peasants Entered Jerusalem: The Revolt Against Ibrahim Pasha in the Islamic Court Sources*, *JQ* 27, lato 2006. Judith M. Rood, *Intercommunal Relations in Jerusalem during Egyptian Rule 1934–41*, *JQ* 32, jesień 2007 i *JQ* 34, wiosna 2009. Żydzi i synagogi – Y. Ben-Arieh, *Jerusalem in the 19th Century*, 25–30; Ibrahim i bunt fellachów 67–70. Święty Ogień: R. Curzon, *Visits to the Monasteries of the Levant* 192–204. Renowacja Hurwy i czterech sefardyjskich synagog: Goldhill, *City of Longing* 169. Montefiore, spotkanie z Muhammadem Alim/wizyta z 1839 roku: Montefiore 177–187; Green rozdz. 6. Thomsonowie w Jerozolimie, dziecko i książka: Oren, *Power* 121–125. Mouradian, *Les Chrétiens*, [w:] Nicault, *Jérusalem* 177–204.

[10] Shaftesbury, Palmerston, James Finn i powrót Żydów, chrześcijański syjonizm: David Brown, *Palmerston: A Biography*; kryzys z czasów Muhammada Alego 211–237; religia i Shaftesbury 416–421; Norman Bentwich, John M. Shaftesley, *Forerunners of Zionism in the Christian Era*, [w:] *Remember the Days: Essays on Anglo-Jewish History Presented to Cecil Roth* 207–240. Green 88–89. Tuchman 175–207. Shaftesbury/Wielka Brytania: Wasserstein 26–29; konsule i angielsko-pruskie biskupstwo 29 i 34–37. Wzrost wpływów brytyjskich: Gilbert, *Rebirth* 14–27, 42–45. M. Vareté, *Why was a British Consulate Established in Jerusalem?*, „English Historical Review” 75 (1970) 342–345. M. Vareté, *The Restoration of the Jews in English Protestant Thought, 1790–1840*, „Middle Eastern Studies” 8 (1972) 4–50.

Ruth Kark, *American Consuls in the Holy Land* (dalej: Kark) o amerykańskich misjonarzach 26–29, o charakterze jerozolimskich konsulatów 55, 110–111; o konsulach 128–190; o Livermorze i amerykańskich millenarystach, cyt. z amerykańskiego konsula w Bejrucie 212–227, 307–310. O poruczniku Lynchu: Silberman 51–62. James Finn jako ewangelikanin i jego żona córka ewangelikanina, charakter, odważny, nietaktowny, afera Dignessa: James i Elizabeth Finn, *View from Jerusalem, 1849–58: The Consular Diary of James and Elizabeth Anne Finn*

(dalej dzienniki Finnów) 28–35 i 51; oskarżenia o mord rytualny 107–115. Rywalizacja i roszczenia konsulów: Finn 2.141, 2.221. Hebraizm/ewangelikanizm Shaftesbury'ego i Finna: Green 214–219 i 232–233. Powrót patriarchów: Mouradan, *Les Chrétiens*, [w:] Nicault, *Jérusalem* 177–204.

[11] Cresson i amerykański millenaryzm: Warder Cresson, *The Key of David*, o konwersji Żydów na anglikanizm 327–330; wyjazd z Filadelfii do Jerozolimy 2; oskarżenia o niepoczytalność i obrona 211–244. Levi Parsons, *Memoir of Rev. Levi Parsons* 357–379. Amerykańskie drugie odrodzenie religijne, pierwsi pielgrzymi Fisk i Parsons, John Adams, Robinson, Livermore, Joseph Smith: Oren, *Power* 80–92, 142–143. Obenzinger, *American Palestine*, o pierwszych Amerykanach i Cressonie 4–5 i 188–227. MacCulloch 903–907. Harriet Livermore – dziękuję Kirstin Ellis za udostępnienie niepublikowanych rozdziałów jej pracy. Amerykańscy misjonarze, Silberman 31–36. Amerykański chrześcijański syjonizm: W.E. Blackstone, *Memorial*, [w:] Obenzinger, *American Palestine* 269–270. Herzl i syjonizm: Gilbert, *Rebirth* 217–222. Zangwill, plan Galveston, Afryka, Argentyna, Angola i system terytorialny: M. Obenzinger, JQ 17 lutego 2003. Żydzi w Jerozolimie, 1895: 28 000; 1905: 35 000; 1914: 45 000; Krämer 102–103 i 138. Kark 19–37. W. Thackeray, *Notes on a Journey from Cornhill to Grand Cairo* (dalej: Thackeray) 681–699.

H. Melville, *Journals* 84–94; o poemacie *Clarel* 65–81. Knauf, OJ 74–75. Amerykańska flaga konsularna: dzienniki Finnów 260–277. Ewangelikanizm Finnów: Green 219 i 232–233. Mouradian, *Les Chrétiens*, [w:] Nicault, *Jérusalem* 177–204.

[12] Mikołaj I: W. Bruce Lincoln, *Nicholas I*, przystojny 49, Wiktoria 223, rosyjski Bóg 243–246, Nasza Ruś 251, Paweł i rycerz, cyt. z markiza de Castelbajaca (ambasadora francuskiego) 291, Jerozolima a sprawa wschodnia, mnich francuski, legenda Aleksandra I i miłość Rosjan do Jerozolimy 330–334. Orlando Figes, *Crimea: The Last Crusade* (dalej: Figes) 1–17; o Mikołaju 36–37. Puszkina o Jerozolimie, list do P. Czaadajewa z 19 października 1836: Julian Henry Lowenfeld, *My Talisman: the Poetry and Life of Alexander Pushkin*, Nowy York 2010, 95. H. Martineau, *Eastern Life*, 3: 162–165. Fo 78/446 Finn do Aberdeena i Fo 78/205 Finn do Palmerstona. Gogol: W. Woropanow, *Gogol w Jerozolimie*, „Prawosławnyj Pałomnik” (2006), 2.44–46 i 3.35–59, 1.99–105. P.A. Kulisz, *Zapiski iz żyzni N.W. Gogola sostawlennyje iz wospominanij jego druziej iz znakomych i iz jego sobstwiennykh pisem* 2.164–189. N.W. Gogol, *Połnoje sobranije sozinienij: Pis'ma, 1848–52*, t. 14. I.P. Zołotusski, *Gogol* 394–401. Elon, *Jerusalem* 138–139. Jerozolimski syndrom: Yair Bar-El i in., „British Journal of Psychiatry” 176 (2000), 86–90.

[13] Początek wojny krymskiej: W.B. Lincoln, *Nicholas I* 330–340. Figes 100–108;

chwiejność Mikołaja 155–157; „wyłącznie chrześcijański cel” Mikołaja 157. Pisarze: Finkel 457–460. Elon, *Jerusalem* 70–71. Gilbert, *Rebirth* 67–69, 83–86. Finn 2.192–32. Fo 195/445 Finn do Clarendona 28 kwietnia 1854. Ben-Arieh 66–58. Derek Hopwood, *The Russian Presence in Syria and Palestine* 1–49. Dzienniki Lyncha cyt. za: Gilbert, *Rebirth* 51. Karl Marx, „New York Daily Tribune” 15 kwietnia 1854. Colin Shindler, *A History of Modern Israel* 23. Amerykanie, Lynch: Oren, *Power* 137–140. James Finn, wojny z arabskimi i beduińskimi watażkami z Hebronu, Abu Gosz, walki i wyprawa zbrojna paszy: Finn 230–250. Morderstwa, Święty Ogień: dzienniki Finna 104 i 133–157. O charakterze Jerozolimy: Finn XXVII, 4, 40–42; o więzieniu paszy itd. 159–174; awantury podczas uroczystości Świętego Ognia 2.458–459; sudańscy strażnicy na Wzgórzu Świątynnym 2.237.

Podziały wśród Żydów między chasydami a peruszim: Green 116–117; podróż z 1839 roku 119–132; Mikołaj I i Montefiore 181; zakup ziemi pod budowę domów Montefiorego 235–257; wiatrak 324–338; dowcipna odpowiedź z 1859 roku kardynałowi Antonellemu 277; o legendzie Montefiorego w Rosji: Chaim Weizmann, *Trial and Error* (dalej: Weizmann) 16. David F. Dorr, *A Colored Man Round the World by a Quadroon* 183–184 i 186–187. G. Flaubert, *Notes de voyage*, [w:] t. 19 *Les Oeuvres complètes* 19. Frederick Brown, *Flaubert: A Life* 231–239, 247, 256–261; także Elon, *Jerusalem* 37 i 139–141. Antony Sattin, *Winter on the Nile* 17–18. Flaubert o oficjalnej misji du Campa: Ruth Victor-Hummel, *Culture and Image: Christians and the Beginnings of Local Photography in 19th Century Ottoman Palestine*, [w:] Anthony O’Mahony (ed.), *Christian Heritage in the Holy Land* 181–191. Amerykanie: Oren, *Power* 236–247. Melville: Melville, *Journals* 84–94; o poemacie *Clarel* 65–81. Obenzinger, *American Palestine* 65–82, między innymi o manii na punkcie Żydów; Grant/Lincoln 161; o Blydenie i Dorze 227–247. Knauf, *OJ* 74–75. Alexander Kinglake, *Eothen* 114–158, 161–162. Lynch, piknik żydowski za murami: Gilbert, *Rebirth* 51. O Gogolu zob. przyp. 12.

[14] Koniec wojny krymskiej: Finkel 457–460. Elon, *Jerusalem* 70–71. Gilbert, *Rebirth* 67–69, 83–86. Finn 1.2–4, 78, 2.452. Ben-Arieh 66–68. Hopwood, *Russian Presence* 1–49. Mouradian, *Les Chrétiens*, [w:] Nicault, *Jérusalem* 177–204. Gilbert, *Rebirth* 51. Figes 415–416; zakup torów i wagonów przez Montefiorego 418; bijatyka podczas uroczystości Świętego Ognia 464–465.

[15] Montefiore: o ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty pochodzą z *Diaries*. Green 176–194, 227, 35–53, 59; piąta wizyta z 1857 roku 63–69; wiatrak i przytułek Montefiorego z 1860 roku 109–116; śmierć Judith 140; szósta wizyta z 1866 roku 171–186; widoki Jerozolimy 338; daszek nad Ścianą Płaczu i usunięcie jatki 332–333;

presyjonistyczne poglądy, imperium żydowskie 320; pertraktacje z władzami osmańskimi 324. Rothschildowie: finansowanie misji Montefiorego; komentarz Disrælego; niechęć do zaangażowania się; Ferguson, 418–422 i 1131. Melville o Montefiore: Melville, *Journals* 91–94. Synagoga Hurwa: Gilbert, *Rebirth* 98–100. Ben Arieh 42–44. Wizyty i napięcia: dzienniki Finnów 197, 244; żydowskie osiedla Montefiorego: Green 50–59.

Flaubert, *Notes de voyage* 19. Brown, Flaubert 231–239, 247, 256–261; także Elon, *Jerusalem* 37 i 139–141. Flaubert o oficjalnej misji du Campa: W.B. Lincoln, *Nicolas I, wojna i śmierć* 340–350. Victor-Hummel, *Culture and Image* 181–191.

[16] Archeolodzy i cesarze, imperializm duchowy: Wasserstein 50–65. Robinson: Silberman 37–47, 63–72; Wilson 79–85; Warren 88–99; brytyjscy archeolodzy w Palestynie 79, 86, 113–127; Bliss na górze Syjon 147–160; archeologia niemiecka 165–170. Francuska: Ben-Arieh, 169; wysiłki w celu ustalenia miejsc wydarzeń biblijnych 183–185. Saulcy: Goldhill, *City of Longing* 216. Gilbert, *Rebirth*, o Robinsonie i Smisie XXII, 4–7 i 65–67; o Warrenie 128–135; księstwo żydowskie jako odrębne państwo objęte gwarancjami wielkich mocarstw 128–132. Amerykańscy misjonarze i archeolodzy, Robinson: Oren, *Power* 135–137; Grant i Amerykanie w Jerozolimie 236–238. Lane Fox, *Unauthorized Version* 216–219. Kark o Robinsonie 29–30. Obenzinger, *American Palestine*, o Titusie Toblerze 253. Ben-Arieh 183–185. Ruth Hummel, *Imperial Pilgrim: Franz Josef's Journey to the Holy Land in 1869*, [w:] M. Wrba (ed.), *Austrian Presence in the Holy Land* 158–177. Rosjanie: Simon Dixon, *A Stunted International: Russian Orthodoxy in the Holy Land in the 19th Century*. Pielgrzymki Romanowów: N.N. Lisowoj, P.W. Stiegnij, *Rossija w Swiatoj Ziemi: Dokumenty i materiały* 1.125–127; wizyta wielkiego księcia Konstantego w 1859 roku 128–135. Hopwood, *Russian Presence*, wielki książę Konstanty 51. Pielgrzymi rosyjscy: Bertha Spafford Vester, *Our Jerusalem* (dalej: Vester) 86–87. Imperializm duchowy: Wasserstein 50–65.

Archeologia brytyjska, amerykańska i niemiecka, Silberman 113–127, 147–170; kamień moabicki 100–112; Moses Shapira 131–140. Amerykanie: Obenzinger, *American Palestine* 161. Konsulowie i Selah Merrill: Kark 128–130 i 323–325. Brytyjska rodzina królewska: Gilbert, *Rebirth* 109–114 i 177–180. Rider Haggard, *A Winter Pilgrimage* 267. Edward Lear [w:] Elon, *Jerusalem* 142; następca tronu Rudolf w 1881 roku 144–145. Kitchener/Gordon: Gilbert, *Rebirth* 187. Pollock, *Kitchener: Saviour of the Realm* 29–37 i 31. Kitchener fotografuje Muristan: Boas, *Jerusalem* 160. Gordon [w:] Goldhill, *City of Longing* 21; Elon, *Jerusalem* 147; Grabar 16.

[17] 1860–1869: Hummel, *Imperial Pilgrims* 158–177. Rosjanie: Dixon, *A Stunted*



*International*. Lisowej, Stiegnij, *Rossija w Swiatoj Ziemi* 1.125–145. Hopwood, *Russian Presence* 51. Vester 86–87. Wasserstein 50–65.

[18] Edward W. Blyden, *From West Africa to Palestine* 9–12 o atmosferze umysłowej w Jerozolimie; przybycie 165; bazylika Grobu Świętego 166; Biblia w ręku 170; czarni muzulmanie 180; Mur 280–283; powtórne przyjście 199. Obenzinger, *American Palestine* 161–162; Blyden i Dorr 227–247. Mark Twain, hotel Mediterranean i Ariel Szaron: zob. „Haarec” 15 lipca 2008. Cytaty z Marka Twaina, *The Innocents Abroad, or the New Pilgrims' Progress*. Green: Judith Montefiore 140; wizyta w 1866 roku 171–186; poglądy 336; daszek nad Ścianą Płaczu i usunięcie jatk 332–333. Grant, Twain, Lincoln: Oren, Power 189, 236–238, 239–247. O archeologii, malowniczych wizjach, nowych podróżach: Mazower, *Salonica* 205–221.

[19] Jusuf Chalidi i osmańska Jerozolima: Alexander Scholch, *An Ottoman Bismarck from Jerusalem: Yusuf Diya al-Khalidi*, JQ 24, lato 2005. K. Kasmieh, *The Leading Intellectuals of late Ottoman Jerusalem*, [w:] *OJ* 37–42. Egzekucja: Warren cyt. za: Goldhill, *City of Longing*, 146. Conrad, *Khalidi Library*, [w:] *OJ* 191–209. Rezydencje arabskie, Ben-Arieh, 74–76. Martin Drow, *The Hammams of Ottoman Jerusalem*, [w:] *OJ* 518–524. Rezydencje arabskie: Sharif M. Sharif, *Ceiling Decorations in Jerusalem during the Late Ottoman Period: 1856–1917*, [w:] *OJ* 473–478. Domy, niewolnicy, kobiety: Susan Roaf, *Life in 19th-Century Jerusalem*, [w:] *OJ* 389–414. Ubrania: Nancy Micklewright, *Costume in Ottoman Jerusalem*, [w:] *OJ* 294–300. Ott, *Songs and Musical Instruments of Ottoman Jerusalem*, [w:] *OJ* 301–320. Wasif Jawhariyyeh, *Al Quds Al Othmaniyah Fi Al Muthakrat al Jawhariyyeh* o żydowskim święcie Purim z udziałem wyznawców innych religii 1.68; piknik żydowski przy grobie Szymona z Cyreny i śpiewanie pieśni chrześcijańskich, muzulmańskich i hiszpańsko-żydowskich 1.74; muzycy, tancerki brzucha, Żydzi i muzulmanie 1.148. Salim Tamari, *Jerusalem's Ottoman Modernity: The Times and Lives of Wasif Jawhariyyeh i Ottoman Jerusalem in the Jawhariyyeh Memoirs*, JQ 9, lato 2000. Vera Tamari, *Two Ottoman Ceremonial Banners in Jerusalem*, [w:] *OJ* 317. Joseph B. Glass, Ruth Kark, *Sarah la Preta: A Slave in Jerusalem*, [w:] JQ 34, wiosna 2009. Wspólne święta Żydów sefardyjskich, obrzezanie, maca, powitanie po hadżu, sefardyjskie modlitwy o deszcz na prośbę przywódców muzulmańskich, stosunki rodziny Valero z Naszaszibimi i Nusajbe: Ruth Kark, Joseph B. Glass, *The Valero Family: Sephardi-Arab Relations in Ottoman and Mandatory Jerusalem*, [w:] *OJ* 21, sierpień 2004. Antysemityzm/śpiewy wielkanocne prawosławnych Greków – w relacjach odwiedzających Jerozolimę Brytyjczyków w 1896 roku: Janet Soskice, *Sisters of the Sinai* 237. O Arabach nazywających Żydów „synami Arabów”

zob. dziennik Wasifa Dżauharije, przypis 4, rozdział o syjonizmie. Śluby: Pappe 53 i 97–98.

Pałac Nusajbe: Sari Nusseibeh, *Country* 48–49. Chalidi, biblioteka Chalidich: Nazmi al-Jubeh, *The Khalidiyah Library*, JQ 3, zima 1999. Conrad, *Khalidi Library*, OJ 191–205. Wywiad autora z Hajfą Chalidi. Ajami, *Hidden Treasure*, „Saudi Aramco World Magazine”. Kamieh, *Leading Intellectuals of Late Ottoman Jerusalem*, OJ 37–42. Husajni: Illan Pappe, *The Rise and Fall of the Husaynis*, cz. 1, JQ 10, jesień 2000; *The Husayni Family Faces New Challenges: Tanzimat, Young Turks, the Europeans and Zionism, 1840–1922*, cz. 2, JQ 11–12, zima 2001. Nowe bogactwo patrycjuszcy: Pappe 87–91.

*Nahda*: Rogan 138–139. Nacjonalizm: Krämer 120–128, wszystkie narody rozwijają się w toku dziejów, projekty społeczne zyskują nowoczesny kształt itd., ale opozycja nie opiera się jeszcze na arabskiej tożsamości Palestyńczyków. Nebi Musa: Wasserstein 103. Prywatyzacja *wakfów*: Gabriel Bær, *Jerusalem Notables and the Waqf*, [w:] Kushner, *Palestine in the Late Ottoman Period* 109–121. Yankee-Doodle: Vester 181; Nebi Musa/sufici 114–117; lampy naftowe 69; Ramadan, fotoplastykon, wyścigi konne 118. Walka o władzę w Jerozolimie: Rafeq, OJ 32–36.

Fotografia: Victor Hummel, *Culture and Image* 181–191.

Abdülhamid: Finkel 488–512. Herzl o Abdülhamidzie. Tuchman 292. Jonathan Schner, *The Balfour Declaration: the Origins of the Arab–Israeli Conflict* (dalej: Schner), o Abdülhamidzie 17–18. Cohen, *Sacred Esplanade* 216–226. Eklektyczne budownictwo w epoce imperialnej: Kroyanker 101–141. O liczbie zagranicznych klasztorów i zakonników: Mouradian, *Les Chrétiens*, [w:] Nicault, *Jérusalem* 77–204. 17 000 Żydów: Brenner 267.

Kolonia amerykańska: opis ten oparty jest na wspomnieniach Vester. Rodzina: Vester 1–64; dom Husajnich 93 i 187; Gordon 102–104; Jakub i Ezechiasz, tunel Siloam 95–98; prostaczki i obłąkańcy 126–141; holenderska hrabina 89. „Detroit News” 23 marca 1902. Zob.: J.F. Geniesse, *American Priestess*. Overcomers kontra Selah Merrill, antysemityzm: Oren, *Power* 281–283. Kark 128–130 i 323–325. Husajni i szkoły: Pappe 104–107.

Schick i jego budynki, nowe style końca XIX wieku, między innymi dzielnice francuska, brytyjska, rosyjska, grecka i bucharska: Kroyanker 101–104. Abdülhamid: Finkel 488–512. Narodowe wyprawy archeologiczne i rywalizacja: Silberman 113–127, 147–170, 100–112. Kark o konsulach/Selahu Merrilli 128–130, 323–325.

[20] Gilbert, *Rebirth* 14 i 177–180; Kitchener/Gordon 187. Haggard, *Winter Pilgrimage* 267. Edward Lear [w:] Elon, *Jerusalem* 142; Rudolf 144–145. Pollock,

*Kitchener* 29–37. Zdjęcia Kitchenera: Boas, *Jerusalem* 160. Gordon [w:] Goldhill, *City of Longing* 21; Elon, *Jerusalem* 147; Grabar, *Shape of the Holy* 16. Rosjanie: Dixon, *A stunted international*. Rosjanie i zachodni Europejczycy: Stephen Graham, *With the Russian Pilgrims to Jerusalem* (dalej: Graham) – ubrania, podróż morską, obsesja na punkcie śmierci 3–10; czarnogórski przewodnik 35; życie w dzielnicy rosyjskiej 40–42; wizyty Romanowów w dzielnicy 44–46; groteskowi turyści angielscy 55; bazylika Grobu Świętego 62–64; korupcja w Jerozolimie, fabryka żydowska, zdemoralizowani księża 69–76; obchody Wielkanocy i uroczystości Świętego Ognia 101–110; Arabki sprzedające alkohol w dzielnicy rosyjskiej 118; Święty Ogień 126–128; spotkania na ulicy 130–132. Lisowej, Stiegnij, *Rossija w Swiatoj Ziemi* 1.125–127; dziennik archimandryty Antonina z 1881 roku i wizyta wielkiego księcia Sergiusza w 1888 roku 1.147–160. Towarzystwo Palestyńskie i dzielnica rosyjska: Hopwood, *Russian Presence* 70–115. Christopher Warwick, *Ella: Princess, Saint and Martyr*: charakter Sergiusza i pierwszy pobyt 85–101; wizyta z Ellą 143–153; pogrom Żydów w Moskwie 162–166. Polityka caratu i pogromy: Brenner 238–243. Vester 86–87. Żydowska *alija*: Ben-Arieh 78. Modernizacja i reformy osmańskie, reakcje Arabów: Krämer 120–128. Nusseibeh, *Country* 48–49. Al-Jubeh, *Khalidiyah Library. Kasmieh, Leading Intellectuals of Late Ottoman Jerusalem, OJ* 37–42. Polityka antysyjonistyczna: Pappe 115–117.

## CZEŚĆ DZIEWIĄTA

[1] Herzl, syjonizm w latach osiemdziesiątych XIX wieku: Shindler, *History* 10–17. Profil asyryjskiego władcy: Żabotyński cyt. za: Colin Shindler, *The Triumph of Military Zionism* 54–61, między innymi choinka. Desmond Stewart, *Herzl* 171–222, 261–273. Syjonizm, Herzl, nowa moda na rasowy antysemityzm: Brenner 256–267. Stosunki z Rothschildami: Ferguson 800–804. Tuchman 281–309. W 1860 roku Żydzi stanowili większość?: Paolo Cuneo, *The Urban Structure and Physical Organisation of Ottoman Jerusalem in Context of Ottoman Urbanism*, [w:] *OJ* 218. Przybycie chasydów i innych grup: Gilbert, *Rebirth* 118–123 i 165–173; kultura hebrajska 185–189, 207–215. Dane dotyczące imigracji i ludności żydowskiej: Ben-Arieh 31–40 i 78 – dane dotyczące pierwszej *aliji*. Pierwsza *alija*, Hess, pogromy i reakcje Tołstoja/Turgieniewa: Shmuel Ettinger, Israel Bartal, *First Aliyah, Ideological Roots and Practical Accomplishments*, [w:] *Cathedra* 2.197–200. Jemeńska *alija*: Nitza Druyon, *Immigration and Integration of Yemenite Jews in 1st Aliyah*, [w:] *Cathedra* 3.193–195. Imigracja bucharian: wywiad autora ze Shlomo Moussaieffem. Karl Bædeker (1876), 186 hiszpańskich Żydów kontra niechlujni polscy pobratymcy.

Kalischer, Alchelai i pierwsi protosyjonisci: Green 322–324. Ewangelikański syjonizm: W.E. Blackstone, [w:] Obenzinger, *American Palestine* 269–270. Herzl i syjonizm: Gilbert, *Rebirth* 217–222. Zangwill, plan Galveston, Afryka, Argentyna; Angola i system terytorialny: Obenzinger, JQ 2003. Żydzi w Jerozolimie 1895: 28 000; 1905: 35 000; 1914: 45 000: Krämer 102–111, 138; pogromy i wzrost ludności żydowskiej 197–199. Martin Gilbert, *Churchill and the Jews*, churchillowski system terytorialny w Trypolitanii i Cyrenajce 249. Kark 19–37. Osiedla żydowskie: Gilbert, *Rebirth* 140–145. Tom Segev, *One Palestine Complete: Jews and Arabs under the British Mandate* 221–223. Przedmieścia żydowskie: Ben-Arieh 48–58. Herzl o eksterytorialności Wzgórza Świątynnego: Wasserstein 320. Weizmann, *Trial and Error*: o Herzlu 41, 63; sir Francis Montefiore, Rothschildowie, syjonizm herzłowski 62–65. Początkowa antypatia syjonistów do Jerozolimy: Sufian Abu Zaida, „*A Miserable Provincial Town*”: *The Zionist Approach to Jerusalem 1897–1937*, JQ 32, jesień 2007. Oferty Rothschilda na zakup Muru: Pappe 116–117.

[2] Kajzer i Herzl w Jerozolimie: „New York Times” 29 października 1898. Cohen, *Sacred Esplanade* 216–226. Agent turystyczny Cook: „New York Times” 20 sierpnia 1932. Thomas Cook: Gilbert, *Rebirth* 154–160. Luksusowe namioty Thomasa Cooka i Rolli Floyda: Vester 160–161. Luksusowe namioty turystyczne: Ruth i Thomas Hummel, *Patterns of the Sacred: English Protestant and Russian Orthodox Pilgrims of the Nineteenth Century*, fotografia. Kajzer, Żydzi i Herzl: John Rohl, *Wilhelm II: The Kaiser’s Personal Monarchy 1888–1900* 944–954; o kościele Odkupiciela 899; tylko ja coś wiem, wy wszyscy nic nie wiecie 843; o Żydach 784. Kajzer i antysemityzm: John Rohl, *The Kaiser and his Court* 190–212; o życiu seksualnym kajzera 16. Niemiecka architektura: Kroyanker 24. Wizyta na Wzgórzu Świątynnym: *OJ* 270–271. Vester 194–198. Silberman 162–163. Sean McMeekin, *The Berlin–Baghdad Express*, o kajzerze w Jerozolimie i listach do cara 14–16. Stewart, Herzl 261–273. Goldhill, *City of Longing* 140. Gilbert, *Rebirth* 223–227. Nowoczesność, kajzer i fotografika: Victor-Hummel, *Culture and Image* 181–191. Zdjęcia: *OJ* 267. Ben-Arieh 76. Arabska polityka i Ruhi Chalidi: Marcus, *Jerusalem 1913: Origins of Arab–Israeli Conflict* 39–44 i 99. Krämer 111–115. Herzl i Uganda, Lloyd George jako prawnik przy dwóch wnioskach o przyznanie Żydom Synaju w 1903 i 1906 roku: David Fromkin, *A Peace to End All Peace* (dalej: Fromkin) 271–275. Churchillowski system terytorialny: Gilbert, *Churchill and the Jews* 249. Zangwill, plan Galveston, Afryka, Argentyna, Angola i system terytorialny: Obenzinger, JQ 2003 17. Pappe 108–111. Ilan Pappe, *Rise and Fall of the Husaynis*, cz. 1, JQ 10, jesień 2000; *Husayni Family Faces New Challenges*, cz. 2, JQ 11–12, zima

2001. Wasserstein 320.

Amy Dockster Marcus, *Jerusalem 1913: Origins of the Arab Israeli Conflict* 30–60. Jusuf al-Chalidi do naczelnego rabina Francji Zadoka Chana [w:] Nusseibeh, *Country* 23. Kasmeh, *Leading Intellectuals of Late Ottoman Jerusalem*, OJ 37–42.

[3] Charakterystyka Ben Guriona oparta jest na biografii Michała Bar-Zohara, *Ben-Gurion*; David Ben-Gurion, *Recollections*; Weizmann, Shindler, *History i Military Zionism*; rozmowy z Szimonem Peresem i Icchakiem Yaacovym. Ben-Gurion, *Recollections* 34–43, 59–61. Bar-Zohar, *Ben-Gurion* 1–12, 26–28. Krämer 111–115. Filozofia polityczna, artykuły z 1914 i 1920 roku: Shindler, *History* 21–35, 42–44 i 99–101. Weizmann: ugandyjski projekt Herzla i plany dotyczące Al-Arisz 119–122; spotkanie z Plehwem i pogromy w Kiszyniowie 109–118; *Protokoły mędrców Syjonu*: David Aaronovitch, *Voodoo Histories* 22–28. Niechęć pierwszych syjonistów do Jerozolimy: Abu Zaida, *A Miserable Provincial Town*, JQ 32, jesień 2007.

[4] Rewolucja młodoturecka i nacjonalizm arabski: Wasif Jawhariyyeh, *Al Quds Al Othmaniyah Fi Al Muthakrat Al Jawhariyyeh*, t. 1: 1904–1917, t. 2: 1918–1948, przeł. na potrzeby niniejszej książki Maral Amin Quettieneh (dalej: Wasif). Wśród wykorzystanych fragmentów są: 1.160, 167, 168–169, 190–204, 211, 217, 219, 231. Ponadto: Tamari, *Jerusalem's Ottoman Modernity*, JQ 9, lato 2000. O kawiarniach, atmosferze, kobietach w mieście: Salim Tamari, *The Vagabond Café and Jerusalem's Prince of Idleness*, JQ 19, październik 2003. Antebi: Marcus, *Jerusalem 1913* 50–73. Bædeker o mieście bez rozrywek: Gilbert, *Rebirth* 154–160. Cyt. z Bædekera: Norman Rose, *A Senseless Squalid War: Voices from Palestine* 8. Renesans arabski, nacjonalizm, młodoturcy: Rogan 147–149. Shindler, *History* 23–28. Młodoturcy, objęcie władzy przez Komitet Jedności i Postępu, nacjonalizm turecki, dojście do władzy Enwera: Efraim Karsh, Inari Karsh, *Empires of the Sand: Struggle for Mastery in the Middle East 1789–1923* (dalej: Karsh) 95–117. Zob. też: P.S. Khoury, *Urban Notables and Arab Nationalism: The Politics of Damascus 1860–1920*. O Komitecie Jedności i Postępu: Mazower, *Salonica* 272–290. Futbol, szkoła: Pappe 124–126; początki nacjonalizmu 127–129; antysyjonizmu 39–46.

[5] Pielgrzymki Rosjan/Rasputin: G.J. Rasputin, *Moi mysli i razmyshlenija. Kratkoje opisaniye putieshestwija po swiatym miestam i wyzwannyje im razmyshlenija po rieligioznych woprosam* 60–74. Ubiór, podróż: Graham 3–10; kwas 35; zakwaterowanie 44–46; przybysze z Zachodu 55; Grób Święty 62–64; zepsucie w Jerozolimie 69–76; Wielkanoc 101–110; alkohol w dzielnicy rosyjskiej 118; Święty Ogień 126–128; obejmowanie się na ulicach 120–132. Strzelanina w bazylice Grobu

Świętego; Martin Gilbert, *Jerusalem in the Twentieth Century* (dalej Gilbert, *JTC*) 20. Eduard Radzinsky, *Rasputin 180–183*. Hummel, *Patterns of the Sacred* 39–61.

[6] Przedstawiona wersja oparta jest na archiwum rodzinnym Parkerów: szczególnie gorąco dziękuję obecnemu hrabiemu Morleyowi i jego bratu, Nigelowi Parkerowi, za pomoc i dokumenty. „The Times” (Londyn) 4 maja 1911. „New York Times” 5 i 7 maja 1911. Major Foley, „Daily Express” 3 i 10 października 1926. Philip Coppens, *Found: One Ark of the Covenant?*, „Nexus Magazine” 13/6, październik–listopad 2006. Silberman 180–188. O zamieszkach i szalonych zabawach: Vester 224–230. Pappe 142.

[7] 1910–1914. Rogan 147–149. Od 1908 roku do objęcia władzy przez Enwera: Karsh 95–117, Mazower 280–290. Entuzjazm 1908: Marcus, *Jerusalem* 1913 66–68, 186. MłodoTurcy i trzej paszowie: Finkel 526–532. Zegar Abdülhamida: Krämer 75. Wizyta księcia Eitela Fryderyka 1910, zamieszki w bazylice Grobu Świętego: Gilbert, *JTC* 20–24; kolonizacja i polityka syjonistyczna 25–40. Jerozolima jak wieża Babel: Weizmann 3–4. Wasserstein 70–81. Augusta Wiktoria: Storrs 296. Zamach Enwera: Karsh 94–101. Pappe 139–150.

[8] Dżemal Pasza/pierwsza wojna światowa. Przybycie paszy i „piękna” parada szejka Mekki al-Alawiego z zieloną flagą, Wasif 1.167. Kress von Kressenstein o paradzie szejka i wyprawie na Suez, Sean McKeekin, *Berlin–Baghdad Express*, 166–179. Dżemal, al-Salahijja, wizyta Enwera: Wasif 1.232. *OJ* 57–62. Pappe 150–159. Większość cytatów z Dżemala pochodzi albo z dziennika jego prywatnego sekretarza Faliha Rifkiego cyt. za: Geoffrey Lewis, *An Ottoman Officer in Palestine 1914–18*, [w:] Kushner, *Palestine in the Late Ottoman Period* 403–414, albo z: Djemal Pasha, *Memoirs of a Turkish Statesman 1913–19*. Franz von Papen, *Memoirs* 70. Terror, plany urbanizacyjne w Damaszku: Burns, *Damascus* 263–265. Rudolf Hoess, *Commandant of Auschwitz* 38–41. Rudolf Hess: Vest 209 i 263. O wielkiej polityce/wojsku: Karsh 105–117; ataki na Kanał Sueski 141; represje przeciwko syjonistom, siatka szpiegowska NILI 160–170. Krämer 143–147. Finkel 533–540. Ogłoszenie dżihadu w meczecie al-Aksa, hrabia Ballobar i Dżemal: Segev, *Palestine* 15–20. Powieszenie muftiego Gazy: Storrs 371; Żydzi witają Kressensteina 288; o Ballobarze 303. Przybycie Ormian: Hintlian, *History of the Armenians in the Holy Land* 65–66. Gilbert *JTC* 41–45. Charakter Dżemala: Vester 259–267; plan zniszczenia Jerozolimy 81; Rudolf Hess w Jerozolimie 208–209 i 263. Fromkin: terror Dżemala 209–211. Kampania wojenna: Roger Ford, *Eden to Armageddon: World War I in the Middle East* 311–361. Dżemal zabiera Fajsala na egzekucję; Dżemal, Enwer najokrutniejsi: T.E. Lawrence, *Seven Pillars of Wisdom* (dalej: Lawrence) 46, 51. Początek wojny:

George Hintlian, *The First World War in Palestine and Msgr. Franz Fellingner*, [w:] Marion Wrba, *Austrian Presence in the Holy Land in the 19th and Early 20th Century* 179–193. Wasserstein 70–81. Represje Dżemala: Karsh 161–170.

[9] Śmierć i seks za rządów Dżemala. Podrozdział ten oparty jest na dziennikach Wasifa, Ihsana Turdżmana, Chalila Sakakiniego. Myśl polityczna, życie w Jerozolimie, nacjonalizm, Dżemal i pijaństwo Turków, prostytutki w szkołach, na przyjęciach, na ulicy, Tennenbaum: Salim Tamari, *The Life of Private Ihsan: Jerusalem 1915*, JQ 30, wiosna 2007. Tamari, *Jerusalem Ottoman Modernity*, JQ 9, lato 2000. Adel Manna, *Between Jerusalem and Damascus: The End of Ottoman Rule as Seen by a Palestinian Modernist*, JQ 22–23, jesień/zima 2005. Represje Dżemala: Karsh 161–170. O syryjskim nacjonalizmie i terrorze: zob. Khoury, *Urban Notables and Arab Nationalism*. Pappe 150–159.

Propozycja sprzedaży Żydom Ściany Płaczu: Henry Morgenthau, *United States Diplomacy on the Bosphorus: The Diaries of Ambassador Morgenthau 1913–1916* 400; dziękuję George’owi Hintlianowi za zwrócenie mi uwagi na tę sprawę. Dżemal i Żydzi/Albert Antebi wysiedlony w październiku 1916 roku; Dżemal pyta: „Co zrobiliście z moją Jerozolimą?”: Marcus, *Jerusalem 1913* 138–144, 155–159. Żydzi, wysiedlenia, zmęczenie egzekucjami, Aaronsohn/NILI: Karsh 166–170. Pokojowa propozycja Dżemala: Raymond Kevorkian, *Le Génocide des Arméniens* rozdz. 7. Prostytucja: Vester 264. Lea Tennenbaum i jej willa: Segev, *Palestine* 7. O Dżemalu, Lei Tennenbaum, bankietach i bon motach na temat trzech paszów zob. Conde de Ballobar, *Diario de Jerusalén* – 26 maja 1915 i 9 lipca 1916. Analiza postawy Ballobara zob. R. Mazza, *Antonio de la Cierva y Lewita: Spanish Consul in Jerusalem 1914–1920* i *Dining Out in Times of War*, JQ 40, zima 2009, i 41, wiosna 2010. Ballobar nazywa Dżemala „bon garçon”: Storrs 303–304. Zob. też R. Mazza, *Jerusalem from the Ottomans to the British*.

[10] O ile nie zaznaczono inaczej, charakterystyka Lawrence’a oparta jest na Jeremy Wilson, *Lawrence of Arabia: The Authorized Biography of T.E. Lawrence*. Lawrence, czyny i myśli: Wilson, Lawrence 19; szarif Husajn 656 i jego niezdolność do rządzenia 432; proarabskie i probrytyjskie poglądy Lawrence’a 445; „tragikomiczne” żądania szarifa 196; Hogarth o Lawrencie jako spiritus movens McMahona i powstania arabskiego 213; zamiar napisania książki o Jerozolimie pod tytułem *Siedem filarów mądrości* 74; Jerozolima i Bejrut, pozbawione charakteru 184–185; listy i negocjacje McMahona, plan włączenia Jerozolimy do Egiptu 212–218; Gertrude Bell o inteligencji Lawrence’a 232; Lawrence o Abdullahu i Fajsalu 305–309 i 385–387; jego koncepcja wojny partyzanckiej i powstania 314; zabijanie

Turków, Buffalo Bill 446; o seksualnej komedii 44; 27 wskazówek dotyczących dowodzenia partyzantką arabską 960–965; ubranie 333–335; Sykes 230–233; nie znosi kłamstwa 410–412; Lawrence informuje Fajsala o planie Sykesa–Picota 361–365; plan zajęcia Akaby 370–381; zabija mordercę 383; amerykańska charakterystyka Lawrence’a w Wersalu 604–605. Brak skrupułów Lawrence’a, „genialny talent do ukrywania się w blasku jupiterów”: Margaret Macmillan, *Peacemakers: The Paris Conference of 1919 and its Attempt to End War* 399–401. George Antonius, *The Arab Awakening: The Story of the Arab National Movement* 8–12, 245–250. Rogan 150–157. Karsh o Lawrencie i powstaniu Arabów: człowiek ze złotem 191. Janet Wallach, *Desert Queen: The Extraordinary Life of Gertrude Bell* 299. Dynastia Haszymidów: Avi Shlaim, *Lion of Jordan: The Life of King Hussein in War and Peace* 1–10. Schneer 24–26. Lawrence: Storrs 467 i 202. Silberman 190–192. Pochodzenie i rodzina szarifa: Lawrence 48; Abdullah zbyt inteligentny 64–67, 219–220; arabski strój Fajsala 129; charakter Lawrence’a, „mózg szybki i cichy jak żbik” Lawrence, *Siedem filarów mądrości* 2.248; egocentryczna ciekawość 2.246; litość dla Fajsala 2.245. Powstanie Arabów: Karsh 199–221; Sykes–Picot 222–243. Karl E. Meyer, S.B. Brysac, *Kingmakers: The Invention of the Modern Middle East* o powstaniu Arabów, Sykes–Picot 107–113. Karsh: 171–221; Sykes–Picot 222–246. Fromkin 218–228; Kitchener i opinia o Wingacie i Storrsie 88–105 i 142; Sykes 146–149; McMahan 173–187; Sykes–Picot 188–199. Najlepszą książką o McMahanie pozostaje Elie Kedourie, *In the Anglo-Arab Labyrinth: The McMahan–Husayn Correspondence and its Interpretation*. Znakomity opis u Schneera 32–48 i 64–74.

[11] Powstanie Arabów/natarcie brytyjskie/Falkenhayn: Papen 7–84. Dżemal pokazuje Falkenhaynowi Kopułę: OJ 276. Antonius, *Arab Awakening* 8–12, 245–250. Rogan 150–157. Shlaim, *Lion of Jordan* 1–10. Lawrence: Storrs 467 i 202; Silberman 190–192. Zajęcie Akaby i meldunek dla Allenby’ego: Wilson, *Lawrence* 400–420; gwałt w Dara 462–464. Powstanie Arabów: Karsh 171–221; Sykes–Picot 22–43. Meyer, Brysac, *Kingmakers* 107–113. Fromkin 88–105, 142; Sykes 146–149, 218–228; McMahan 173–187; Sykes–Picot 188–199; terror Dżemala 209–211; Dżemal dąży do władzy 214–215. Propozycja pokojowa Dżemala: S. McMeekin, *Berlin–Baghdad Express* 294–295. Scheer 87–103; o siatce NILI 171–172. Wizyta Enwera: Wasif 1.232–233. Enwer/Jerozolima w czasie wojny: Vester 246–271. Siatki szpiegowskie, Sakakini, Levine, terror Dżemala, burdele, NILI: Manna, *Between Jerusalem and Damascus*, JQ 22–23, jesień/zima 2005 (cyt. tureckiego funkcjonariusza tajnej policji Aziza Beja). Sakakini i Levine: Segev, *Palestine* 13–15. Aaronsohn: Fromkin 309. Marcus, *Jerusalem* 1913 149–151.



[12] Balfour, Lloyd George, Weizmann: dokumenty, motywy i proces opracowywania Deklaracji: Doreen Ingrams (ed.), *Palestine Papers, 1917–1922: Seed of Conflict* 7–18, cyt. z memoriału Williama Ormsby’ego-Gore’a o genezie Deklaracji 7–8; o nadziejach na pozyskanie poparcia Rosji i Stanów Zjednoczonych; memoriał Balfoura dla rządu 9; protokół posiedzenia gabinetu z 31 października cyt. Balfoura 16. John Grigg, *Lloyd George: War Leader* 339–354, zwłaszcza 347–349 o Weizmannie; Lloyd George do Weizmanna; Samuel zimny i oschły; Asquith do Venetii Stanley o tym, że Lloyd George broni Jerozolimy przed ateistyczną Francją; o tym, że syjonizm służy imperium brytyjskiemu 349; R.J.Q. Adams, *Balfour: The Last Grandee* 330–335. MacMillan, *Peacemakers*: o charakterze Lloyd George’a 43–51; frywolność Balfoura, jedwabna chustka do nosa, geniusz żydowski, Deklaracja jedyna wartościowa rzecz, której dokonał 424–426. Krämer 148–154 i 167. Segev, *Palestine* 33–50. Balfour o propagandzie w Rosji i Ameryce: Rogan 153–156. Weizmann: Uniwersytet Hebrajski 100; pierwsze spotkanie z Balfourem 143–145; Jerozolima w 1906 roku, kupno placu pod budowę uniwersytetu, dlaczego w Jerozolimie, 169–176 i 181. C.P. Scott, stanowisko Lloyd George’a niesłuszne, „może dostanie pan swoją Jerozolimę” 190–198; „Ja...Żydek” 207; przeciwnicy syjonizmu, Claude Montefiore, Leopold de Rothschild, Edwin Montagu 200–230 i 252; religijni starzy politycy 226; labirynt osobistych stosunków 228; Niemcy pertraktują z syjonistami 234–235; praca nad tekstem Deklaracji 252–262; Weizmann mylony z Leninem 358. Weizmann jako dobrze odżywiony Lenin: MacMillan, *Peacemakers* 423. Sykes o Żydach/czarnoskórych, Schneer 44–46; Lloyd George o rasie Samuela 126; brytyjscy Żydzi, syjoniści kontra asymilacjoniści, Rothschildowie, Montefiore 124–161, Sykes o potędze Żydów 166–168; władza dla Syjonu, Ormianie, Arabowie (Sykes), o możliwości pokoju z Turcją 349–359, cytata z Curzona 350.

Niemieccy syjoniści, rokowania z proniemieckimi Turkami (Dżemal), obietnica Talaata złożona niemieckiemu ambasadorowi i obawa Brytyjczyków, że syjonizm to niemiecki wymysł (sir Ronald Graham): McMeekin, *Berlin–Baghdad Express* 340–351. Herbert Samuel, *Memoirs* 140. Meyer, Brysac, *Kingmakers* 112–126. Max Egremont, *Balfour* 293–296. Karsh 247–258. Fromkin 276–301, między innymi Leo Amory o Biblii, Brandeisie i Wilsonie. Avi Shlaim, *Israel and Palestine* 3–24. Lloyd George zagarnia Palestynę: Rose, *Senseless Squalid War* 16–17. Karsh 247–258. Gilbert, *Churchill and the Jews*: Churchill, Weizmann i aceton 23–30; prorok biblijny 95. George Weidenfeld, *Remembering My Good Friends* 201–220, o Weizmannie, jego charakterze i stylu. Poparcie lorda Rothschilda dla syjonizmu: Ferguson 977–981. Poglądy pierwszych syjonistów: Abu Zaida, *A Miserable Provincial Town*, JQ 32,

jesień 2007.

[13] Upadek miasta/kapitulacja. Rozkazy Lloyda George'a dla Allenby'ego, zdobyć Jerozolimę do Bożego Narodzenia: Grigg, *Lloyd George: War Leader* 339–343. Niemcy niewzruszeni aż do wycofania się, Storrs 303–305; kulturalny burmistrz 292. Alter Levine i Sakakini: Marcus, *Jerusalem* 1913 149–151. Levine i Sakakini, wypowiedź Sakakiniego o artylerii: Segev, *Palestine* 30. Moshe Goodman, *Immortalizing a Historic Moment: The Surrender of Jerusalem*, [w:] *Cathedra* 3.280–282. Vester 273–280. Spotkanie Husajnich, panny na wydaniu, bluzka i prześcieradła: Pappe 162–166. Dziennik biskupa Mesroba Neszianiana cyt. za: Hintlian, *First World War in Palestine and Msgr. Franz Fellingner*, [w:] Wrba, *Austrian Presence* 179–193. Pogłoski, dyskusja z Sakakinim, Niemcy kontra Turcy w sprawie kapitulacji: Tamari, *Last Feudal Lord in Palestine*, JQ 16, listopad 2002. Manna, *Between Jerusalem and Damascus*, JQ 22–23, jesień/zima 2005. Dziennik: K. Sakakini 20 stycznia 1920. Syryjski nacjonalizm arabski: Nasser Eddin Nashishibi, *Jerusalem's Other Voice: Ragheb Nashishibi and Moderation in Palestinian Politics 1920–1948* (dalej: Nashishibi) 134–135, 130–131; Ben Gurion i Alami na wąskiej kanapie 69. Fajsal i Weizmann: Krämer 158–162. Powóz ukradzony z kolonii amerykańskiej: Frederick Vester do Storrsa 14 marca 1919, archiwum hotelu w kolonii amerykańskiej. Antysemicka zajadłość Turków w Jerozolimie: Ballobar, *Diario* 30 listopada 1917.

[14] Allenby: Grigg, *Lloyd George: War Leader* 342–345. Wasif 2.280. Storrs 305–307. Lawrence 330; o Jerozolimie 341, 553; gwałt na Lawrensie w Dara, wkroczenie do miasta, myśli o gwałcie, gdy Allenby przemawia; późniejsze następstwa psychiczne gwałtu 668. Niedorzecznie chłopięcy: Wilson, *Lawrence* 459–466; Gilbert, JTC 45–61. Segev, *Palestine* 23–24 i 50–55. Książka Allenby'ego: Meyer, Brysac, *Kingmakers* 109. Allenby i Storrs w Jerozolimie: Fromkin 308–329. Rady Ministerstwa Wojny: Elon, *Jerusalem* 167. Vester 278–280. Allenby i wypowiedź o krucjatach do Husajniego i Nusajbe: Nusseibeh, *Jerusalemites* 426–427. Dziękuję mojej kuzynce Kate Sebag-Montefiore za zbadanie roli Williama Sebag-Montefiorego w Palestynie. A także Peterowi Sebagowi-Montefioremu i jego córce Louise Aspinall za udostępnienie prywatnego archiwum majora Geoffreya Sebag-Montefiorego: cyt. raporty pochodzą z 24 kwietnia 1918 (seks z miejscowymi kobietami); powszechność chorób wenerycznych 11 czerwca 1918; choroby weneryczne szaleją 16 czerwca 1918; straż przy miejscach świętych 23 czerwca 1918; żołnierze Pustynnego Korpusu Kawalerii w burdelach 29 czerwca 1918; burdele przysparzają kłopotów, choroby weneryczne szerzą się 14 lipca 1918; choroby

weneryczne szaleją, poza tym nic interesującego 8 września 1918; Australijczycy w burdelach 13 października 1918 i 18 listopada 1918. Pappe 165–175; mieszkańcy dzielnicy maghrebskiej zainteresowani sprzedażą Muru 234.

[15] Storrs, najbardziej błyskotliwy: Lawrence, *Siedem filarów mądrości* 1.62. Lawrence poznaje Lowella Thomasa: Wilson, *Lawrence* 489; Fajsal i stosunek Lawrence'a do syjonizmu, nadzieja na pozyskanie syjonistycznych doradców i finansistów dla Syrii Fajsala, Lawrence o syjonizmie i list do Sykesa, spotkania Fajsala z Weizmannem pod Akabą i w Londynie 442–444, 513–514 i 576–577; spotkanie w Londynie 12 grudnia 1918, Fajsal i Weizmann, Fajsal twierdzi, że w Palestynie jest miejsca dla 4–5 milionów Żydów 593. Shindler, *Military Zionism* 61–67, Artykuł Ben Guriona *Towards the Future* o podziale Palestyny, o Żabotyńskim i artykuł *Iron Wall* z 1923 roku: Shindler, *History* 26–30; Żabotyński, faszyci, Duce 131. Weizmann: Żabotyński 86; o Allenby, Storrsie, *Protokołach mędrców Syjonu* 265–281, 273; o spotkaniach z Fajsalem i Lawrencie 293–296; założenie Uniwersytetu Hebrajskiego 296; zamieszki w czasie święta Nebi Musa 317–321. *Protokoły mędrców Syjonu*: Aaronovitch, *Voodoo Histories* 22–48. Stanowisko pierwszych syjonistów: Abu Zaida, *A Miserable Provincial Town*, JQ 32, jesień 2007. Pappe 166–187: godność wielkiego muftiego; kariera Musy Kazema 111–112; Amin w Damaszku 170–171; Nebi Musa 189–203.

[16] Herbert Samuel, przyjazd: Storrs 352–358 i 412–414. Sztwywny charakter: Segev, *Palestine* 155. Ostryga: Schneer 122–126. Zimny, oschły: Lloyd George cyt. za: Grigg, *Lloyd George: War Leader* 348. Drętwy: Edward Keith-Roach, *Pasha of Jerusalem* 73. Chaim Bermant, *The Cousinhood: The Anglo-Jewish Gentry* 329–354. Polityka: Krämer 213–224. Segev, *Palestine* 91–99. Gilbert, JTC 88. Samuel, *Memoirs* 154–175. Luke, Keith-Roach, *Handbook of Palestine* 86–101. Żabotyński, rewizjonizm: Shindler, *Military Zionism* 50, 61–65, 85–92; Samuel i rozwodnienie balfouryzmu 1–32. Doktryna polityczna ewolucji, współpraca socjalistyczna i zwrot ku bezwzględnemu pragmatyzmowi, radykalny syjonista, artykuły z 1914 i 1920 roku: Shindler, *History* 21–35. Abu Zaida, *A Miserable Provincial Town*, JQ 32, jesień 2007.

[17] Churchill: Martin Gilbert, *Churchill: A Life* 428–438; ponadto Gilbert, JTC 92. Gilbert, *Churchill and the Jews*, rozprawa Churchilla z czasów młodości 1; jako poseł z Manchesteru i pierwsze spotkania z Weizmannem 7–15; syjonizm a pierwsza wojna światowa 24–33; artykuł o kosmopolityzmie Żydów 37–44, cyt. mowę Sunderlanda i „Illustrated Sunday Herald” 8 lutego 1920; podróż ministra do spraw kolonii do Kairu i Jerozolimy 45–64; plany Rutenberga budowy hydroelektrowni

78–85; „pewnego niedzielnego popołudnia” stworzył Transjordanię 109. Królestwo Fajsala i królestwo Abdullaha: Shlaim, *History* 11–20. Lawrence jako doradca, nieudolność Husajna: Wilson, *Lawrence* 540; rozwiązanie szarificke, konferencja w Kairze i spotkania w Jerozolimie z Abdullahem, Lawrence o Churchillu 643–663 i 674. Karsh 309–325, zwłaszcza 314–316, 318. Rogan 178–185. Fromkin 424–426, 435–448, 504–529. Khoury, *Urban Notables and Arab-Nationalism* 80–90. Kair: Wallach, *Desert Queen* 293–301. Segev, *Palestine* 143–145. Krämer 161–163. Saudowie kontra Szarifici: Rogan 179–184. O Lawrencie i ostatniej krucjacie: Fromkin 498–499. Fajsal, Lawrence i syjonizm: Weizmann 293–296. Thomas i Lawrence: Oren, *Power* 399–402.

[18] Husajni kontra Naszaszibi. Przedstawione charakterystyki zawdzięczają wiele książce Mahdi Abdul Hadi (ed.), *Palestinian Personalities: A Biographical Dictionary*. Mufti, charakter, kariera: Pappe 169–173; wybór burmistrza i muftiego 201, 212–245. Gilbert Achcar, *The Arabs and the Holocaust: The Arab-Israeli War Narratives* (dalej: Achcar), polityka i charakter muftiego 123–130; jego megalomania 127, i różne orientacje wśród Arabów: liberałowie, marksistowsy nacjonaści, islamiści 41–123; cyt. 52. Partie polityczne, jasnowłosa mufti, dowcipy bez uśmiechu: wywiad autora z Nassereddinem Naszaszibim. Nashashibi 14–19; wybory muftiego 38 i 126–128; mufti przywódcą świata islamskiego 79; różnice między muftim a Naszaszibim 75; sir Arthur Wauchope cofa poparcie dla Naszaszibiego 32. Wasserstein 324–327. Krämer 200–207 i 217–222. O patrycjuszach i ich rywalizacji: Benny Morris, *1948: A History of the First Arab-Israeli War* 13–14. Mufti, kłusownik, Brytyjczycy onieśmieleni: Weizmann 342. Totalitaryzm oświecony: Keith-Roach cyt. za: Segev, *Palestine* 4–9. Mufti, słuszna sprawa, metody niemądre i niemoralne: John Glubb Pasha, *A Soldier with Arabs* 41. Wyjątkowe kwalifikacje, roszczenia rodziny: Edward Keith-Roach, *Pasha of Jerusalem* 94. Sari Nusseibeh, *Once Upon a Country*: katastrofalne 36. Świętość i znaczenie Haramu dla narodu: Krämer 237 i wykup ziemi 251–253; rodzinne partie polityczne 239–240. Tamari, *Jerusalem's Ottoman Modernity*, JQ 9, lato 200. Tamari, *Vagabond Café and Jerusalem's Prince of Idleness*, JQ 19, październik 2003. O Hajle Sellasje i królach: John Tleel, *I am Jerusalem: Life in the Old City from the Mandate Period to the Present*, JQ 4, wiosna 1999. Amos Oz, *A Tale of Love and Darkness* (dalej: Oz) 23, 38–42, 62, 118–119, 307, 324–325, 329. Plany podziału: Wasserstein 108–112. Shlaim, *Israel and Palestine* 25–36. *Harem Beauties Drive Fords thro Jerusalem*, „Boston Sunday Herald” 9 lipca 1922. Brytyjczycy nie lubią Żydów: John Chancellor cyt. za: Rose, *Senseless Squalid War* 31; łatwo zrozumieć, dlaczego ludzie wolą Arabów od Żydów, Richard

Crossman 32. Życie brytyjskich elit i szampańskie przyjęcia u George'a Antoniusa: Segev, *Palestine* 342–345; Ben Gurion, ewolucja poglądów i propozycje dla Musy Alamięgo i George'a Antoniusa 275–277. Stalin/Birobidżan: Simon Sebag Montefiore, *Stalin: Court of the Red Tsar i Young Stalin*; Arkady Vaksberg, *Stalin against the Jews* 5.

[19] Powstanie Buraka i jego następstwa: Wasif 2.484. Pappé 233–245. Achcar 128–133. Nusseibeh, *Jerusalemites* 39–43. Ilan Pappé, *Haj Amin and the Buraq Revolt*, JQ 18, czerwiec 2003. Shindler, *Military Zionism* 94–104. Keith-Roach, *Pasha* 119–122. Nusseibeh 31. Rogan 198–201. Krämer 225–237. Segev, *Palestine* 296–333. Gilbert, JTC 119–128. A.J. Sherman, *Mandate Days: British Lives in Palestine* 73–93. Mufti odwiedza nazistowskiego konsula: Jeffrey Herf, *Nazi Propaganda for the Arab World* 16–17 i 29. Cytaty z Koestlera: *Michæl Scammell, Koestler: The Indispensable Intellectual* 55–65. Ben Gurion, ewolucja, socjalizm, pragmatyzm: Shindler, *History* 21–35.

Biała Księga, Czarny List, Passfield: Weizmann 409–416; traci stanowisko przewodniczącego 417–422. Odejście Weizmanna, przejęcie steru przez Ben Guriona, Żabotyński jako II Duce: Bar-Zhoar, *Ben-Gurion* 59–67.

[20] Życie za czasów mandatu brytyjskiego. Architektura: Kroyanker 143–165. „Boston Sunday Herald” 9 lipca 1922. Brytyjski antysemityzm: John Chancellor cyt. za: Rose, *Senseless Squalid War* 31; Richard Crossman 32. Życie elity brytyjskiej, przyjęcia u Antoniusa: Segev, *Palestine* 342–350; wywiad autora z Nassereddinem Naszaszibim. Kai Bird, *Crossing Mandelbaum Gate* (dalej: Bird), między innymi cyt. „była swawolna”, otwarte małżeństwo 16–19 i 22–42. Pułkownik P.H. Massy, *Eastern Mediterranean Lands: Twenty Years of Life, Sport and Travel* 69–70. Polowania itd.: Keith-Roach, *Pasha* 89; nowoczesne miasto, salon piękności 95; Plumer i Chacellor przystojny aktor 99–100. Bójka między katolikami i Grekami; Harry Luke, *Cities and Men: An Autobiography* 207; personel 213; życie 241–245; mistrz ceremonii 218. Hotel King David: Gilbert, JTC 101–109 i 130. Prywatny samolot: John Birman, Colin Smith, *Fire in the Night: Wingate of Burma, Ethiopia and Zion* 79. Plumer i Chancellor: Segev, *Palestine* 289. Życie kawiarniane: Tamari, *Vagabond Café and Jerusalem's Prince of Idleness*, JQ 19 październik 2003. Dzielnice: Oz, *Tale* 23, 38–42. Rodzina Mayów: Miriam Gross, *Jerusalem Childhood*, „Standpoint”, wrzesień 2010. Pogrzeb wielkiej księżnej Elli: Warwick, Ella 302–312; Luke, *Cities and Men* 214.

Patrycjusze i Brytyjczycy: Storrs 423–425. Nusseibeh, *Country* 28–36, 62. Krämer 257–266. Congreve: Segev, *Palestine* 9; Wauchope i nowa rezydencja wysokiego

komisarza, polowanie na kaczkę 342–348. Nusseibeh, *Jerusalemites*: upajające miasto 52; Katy Antonius 133; domy, księgarnie, rodziny, białe garnitury 409–425; jedyne wyjście to zbrojny bunt 44–47. Dane o imigracji: Segev, *Palestine* 37. Churchill i Moyne w hotelu King David: Gilbert, *Churchill and the Jews* 102; Komisja Woodheada i wzrost liczby ludności arabskiej i żydowskiej 152; charakterystyka Ben Guriona i Weizmanna i ich współpraca 76–79; rokowania z Musą Alamiem 82–87; o życiu erotycznym 118–119. Książki i lektury Ben Guriona: Weidenfeld, *Remembering my Good Friends* 201–229. Achcar, różnorodność poglądów wśród Arabów, nacjonałiści, liberałowie, marksyści, islamyści 41–123. Mufti i syjonistyczna propozycja wspólnego państwa i dwuizbowych legislatur: Pappe 226–228.

[21] Rebelia Arabów: Krämer 259–265. Rogan 204–207. Morris, 1948 18–20. Achcar 133–140; wachlarz arabskich opinii 41–133. Tarbusz i bandy: Nashashibi 97–103 i 46–57. Wasif 2.539–549. Bezwzględne metody: Segev, *Palestine* 350–352, 361–374, 382, 388, 402, 414–443. Nusseibeh, *Jerusalemites* 42–49: pierwsze strzały. Rebelia, Wingate, jak Lawrence: Weizmann 489–491 i 588. Krach kompromisu i Juda Magnes: Oren, *Power* 436–438. Walid Khalidi, *From Haven to Conquest*, 20–22, 33–35. Abd al-Kadir Husajni, charakterystyka napisana z uwzględnieniem Hadi, *Palestinian Personalities*. Pappe cyt. 278; o przemocy zastosowanej przez muftiego 246–282; Abd al-Kadir 225, 260–262, 269, 292–296.

[22] Wingate i Dajan, rebelia Arabów: Wasif 2.539–549. Bezwzględne metody: Segev, *Palestine* 400–402, 414–443. Bierman, Smith, *Fire in the Night* 29–30, 55–130. Moshe Dayan, *Story of my Life* (dalej: Dayan) 41–47; egzekucje Montgomery'ego: Rose, *Senseless Squalid War* 45. Walid Khalidi, *From Haven to Conquest* 20–22, 33–35. Dajan: Ariel Sharon, *Warrior* 76, 127, 222.

Rebelia, powściągliwość: Segev, *Palestine* 420–443; Wingate, negocjacje 489–491 i 588. Wasserstein 115–116. Ben Gurion staje się przywódcą syjonistów: Shindler, *History* 21–35; powściągliwość 35–36; Sade i Wingate 36–38. Konferencja w St James's Palace/Biała Księga/wojna: Bar-Zohar, *Ben-Gurion* 93–105. Umiarkowani zepchnięci na margines: Oren, *Power* 436–438. Arabowie zajmują Stare Miasto 17 października 1938: Pappe 287; Abd al-Kadir Husajni 292–296.

[23] Mufti w Berlinie, druga wojna światowa: Herf, *Nazi Propaganda for the Arab World*, u Hitlera 73–79, 185–189; u Himmlera 199–203. Poglądy na Holocaust i Żydów: Morris, 1948 21–22. Achcar: skrajne zapatrywania muftiego; poglądy muftiego niereprezentatywne dla arabskiej opinii publicznej 140–152. Pappe 305–317. Dekadencka Asmahan: Mansel, *Levant* 306–307; Philip Mansel, *Asmahan Siren of the Nile* (niepublikowany maszynopis). Okres wojny: Nusseibeh,

*Jerusalemites* 49–51. Rogan 246–250. Dayan 48–74. Krämer 307–310. Pappé 305–317. Obawy Żydów związane z drugą wojną światową: Wasif 2.558–260; Abd al-Kadir Husajni 2.601–602. Musa Budeiri, *A Chronicle of a Defeat Foretold: The Battle for Jerusalem in the Memoirs of Anwar Nusseibeh*, JQ 3, zima/wiosna 2001. Begin prowincjonalny, nie liryczny: Rose, *Senseless Squalid War* 63–65. Wypowiedź Koestlera o Beginie/Ben Gurionie: Scammell, Koestler 331. Spór Begin z Żabotyńskim: Shindler, *Military Zionism* 205–212, 219–233. Charakter i ideologia Begin, w tym wypowiedź byłego ambasadora Izraela w Wielkiej Brytanii o „cierpliwości myśliwego” i parafraza wypowiedzi o ideologii maksymalistycznej, emocjonalny judaizm: Shindler, *History* 147–150. Pappé 323–327. Menachem Begin, *The Revolt* (dalej: Begin) 25; szofar przy Murze 88, 91; Descartes 46–47; ataki w Jerozolimie 49, 62; operacje zbrojne i Zjednoczone Dowództwo 191–197; King David 212–22. Christopher Andrew, *Defence of the Realm: The Authorised History of MI5* 352–366, w tym zamach na hotel King David 353. Ludność 93 000: Wasserstein 121; plan MacMichæla 116; plan Fitzgeralda/Gorta 120–123; Truman/komisja anglo-amerykańska 122; ludność 100 000 128. Przyjęcia u Katy Antonius: wywiad autora z N. Naszaszibim. Stalin i Roosevelt w Jałcie: S.M. Plokhy, *Yalta: The Price of Peace* 343. Vaksberg, *Stalin Against the Jews* 139. Roosevelt, Stalin i Truman o syjonizmie: Morris, 1948 24–25. Churchill i Stalin planują konferencję w Jerozolimie: Gilbert, *Winston S. Churchill* 7.1046–1047, 1050, 1064 – dziękuję sir Martinowi Gilbertowi za zwrócenie mi uwagi na tę sprawę. Truman i powstanie Izraela: cyt. z David McCulloch, *Truman* 415 i 595–620. Truman, charakter: Oren, *Power* 475–477. Lord Moyne, propozycja osiedlenia Żydów w Prusach Wschodnich: Bar-Zohar, *Ben-Gurion* 106. Katy Antonius, rozwód, śmierć George’a, związek z Bakerem: Segev, *Palestine* 480, 499; ponadto nekrolog Katy Antonius, „The Times” 8 grudnia 1984; wywiad autora z N. Naszaszibim; Bird 16–19 i 37–43.

[24] 1947/Farran: Rogan 251–262. Krämer 310–312. Pappé 328–341. Gilbert, *JTC* 186–271. Gilbert, *Churchill and the Jews*, „bezsensowna brudna wojna” 261–267. Historia Farrana na podstawie David Cesarani, *Major Farran’ Hat: Murder, Scandal and Britain’s War against Jewish Terrorism* 1945–8: akcja policyjna Montgomery’ego i narastanie terroryzmu 10–58; charakter Farrana 63–81; metody policyjne i porwanie 90–98; proces 173–174. Nekrolog w „The Times” 6 czerwca 2006. Ben Gurion – cena za powstanie państwa: Wasserstein 125. Montgomery u Katy Antonius: wywiad autora z N. Naszaszibim. Truman „biblistą”: Clark Clifford cyt. za: Rose, *Senseless Squalid War* 73. Stosunek Sowietów i Amerykanów do Palestyny: Morris, 1948 24–25. McCulloch, *Truman* 415, 595–620. Truman, prześladowani

Żydzi szybko mogą się stać prześladowcami: Gilbert, *Churchill and the Jews* 266. Antyżydowskie wypowiedzi wysokich urzędników brytyjskich: Efraim Karsh, *Palestine Betrayed* cyt. Cunninghama 75. Katy Antonius i Barker: Segev, *Palestine* 480, 499; ponadto nekrolog Katy Antonius, „The Times” 8 grudnia 1984; wywiad autora z N. Naszaszibim: Bird 16–18 i 37–43. Churchill o antysemityzmie wśród brytyjskich wysokich urzędników: Gilbert, *Churchill and the Jews* 190; Irgun podli bandyci 270. Brytyjskie siły bezpieczeństwa: Andrew, *Defence of the Realm* 352–366; Keith Jeffrey, *MI6* 689–697.

[25] 1947–maj 1948, Deir Jassin i Abd al-Kadir Husajni: Rogan 251–262. Wasserstein 133–424; słowa Nigela Clive’a o klaskających dzieciach 150. Abd al-Kadir Husajni, charakter: Hadi, *Palestinian Personalities*.

Ben Gurion: Oz, *Tale* 424. Dajan 48–74. Yitzhak Rabin, *The Rabin Memoirs* (dalej: Rabin): dzieciństwo 1–10; bitwa o Jerozolimę 16–27. Krämer 310–312. Gilbert, *JTC* 186–271. Nusseibeh, *Country* 38–56, w tym apel do Abdullaha; bohaterski Abd al-Kadir Husajni 52–54; walki po głosowaniu w ONZ 43; ranny wuj 56. Walki w dzielnicy Montefiorego między Żydami, Arabami i Brytyjczykami: podczas bitwy, 10 lutego 1948, Awraham--Michaël Kirszenbaum został zabity przez brytyjskiego snajpera. Nusseibeh, *Jerusalemites* 64–65. Koniec mandatu: Wasif 2.603–605. Abd al-Kadir Husajni: Wasif 2.601–602. Budeiri, *Chronicle of Defeat Foretold*, *JQ* 3, zima/wiosna 2001. Abdullah: Shlaim, *Lion of Jordan* 20–49. O palestyńskim rządzie w Gazie: Shlaim, *Israel and Palestine* 37–53. Oz, *Tale*, 318–321; dziennik Ben Guriona cyt. na 333; głosowanie w ONZ 343. O roli muftiego: Archcar 153–156.

Opis wojny na podstawie Morris, 1948, o Planie D na 121; ponadto Shindler, *History*; Pappé 336–341; Rogan; nachba na podstawie osobistej relacji Wasifa. Wasif 2.603–605. Wojna, Abd al-Kadir Husajni i załamanie: Nusseibeh, *Jerusalemites*, 59–77. Deklaracja niepodległości i proponowane nazwy państwa: Shindler, *History* 38–42; poglądy Ben Guriona 43–44 i 99–100; wojna i liczba żołnierzy 46. Arabska Armia Wyzwoleńcza, około 5000 żołnierzy: Morris, 1948 90. Jerozolima pod rządami Abd al-Kadira Husajniego 91; wojna domowa 93–132, o Planie D na 122; wiersz Husajniego i Kastel, okaleczenie ciał w Kastelu 121–125; Deir Jassin 126–128; atak na karetki Hadassy 13 kwietnia 128–129; bitwa o Jerozolimę 129–132. Bertha Spafford Vester i interwencja podczas arabskiego ataku na konwój Hadassy: Bird 11. Abd al-Kadir Husajni, Deir Jassin, zemsta, pocztówki ze zdjęciami zwłok, Plan D: Rogan 255–261. Wojna 262–269 i *nachba*, geneza nazwy Achcar 268–269. Rezydencja Katy Antonius i znalezienie listów: Segev 480, 499. Bird 16 i 37–43. Bitwa



o Jerozolimę: Bar Zohar, *Ben-Gurion* 164–170. Abd al-Kadir Husajni i jego brat Chaled: Pappe 334–335.

Antyizraelska misja Berthy Spafford Vester w Stanach Zjednoczonych i cytaty dot. Trumana: Odd Karsten Tveit, *Anna's House: The American Colony in Jerusalem*, Nikozja 2011, ss. 389–394.

[26] O ile nie zaznaczono inaczej, opis wydarzeń wojennych oparty jest na: Morris, 1948; Rogan 262–269, Pappe 323–341; i Shindler, *History* 45–49. Regularna wojna 1948–1949, Abdullah: Abdullah bin Hussein, *King of Jordan, Memoirs* 142–203. Shlaim, *Lion of Jordan* 20–49. Storrs 135. Luke, *Cities and Men* 243 i 248. Abdullah: Lawrence 67–69, 219–221. O charakterze Abdullaha: Hussein bin Talal, King Hussein of Jordan, *Uneasy Lies the Head* 1–18. Rabin 16–27. John Glubb, *A Soldier with the Arabs*, o Abdullahu 50–55, 271–275; bitwa 105–131, o Jerozolimie 43–44, 213. Abdullah, „Chcę być jeźdźcem”: Karsh, *Palestine Betrayed* 96. Pogrzeb Husajna I w: Burgoyne, *Mamluk Jerusalem* 358. Opis negocjacji i charakterystyka Abdullaha na podstawie Avi Shlaim, *The Collusion across the Jordan*, i Benny Morris, *The Road to Jerusalem: Glubb Pasha, Palestine and the Jews*. Krämer 315–319. Zniszczenia w dzielnicy żydowskiej: Elon, *Jerusalem* 81.

Zamordowanie Bernadotte'a: wywiad autora ze świadkiem N. Naszaszibim. Hussein, *Uneasy Lies the Head* 1–9. Glubb, *Soldier with the Arabs* 275–279; Shlaim, *Lion of Jordan* 398–417. Pappe o zamordowaniu Bernadotte'a i Musie al-Husajnim 313 i 343–345. Nusseibeh, *Country* 62–75. Nashashibi 20–21, 215–220. Budeiri, *Chronicle of Defeat Foretold*, JQ 3, zima/wiosna 2001. Podział Jerozolimy: Nusseibeh, *Country* 59–64; jordańskie miasto 64–94. Oz, *Tale* 369–370. Upadek Jerozolimy: Begin 160. Król Jerozolimy: Wasserstein 165; nikt nie odbierze mi Jerozolimy 169; Nebi Musa 188; lwy i zoo 182. Nusseibeh, *Jerusalemites* 59–77. Weizmann, szwajcarski prezydent, kampania Weidenfelda: Weidenfeld, *Remembering My Good Friends* 201–220. Wywiady autora z lordem Weidenfeldem. Niech Żydzi mają Jerozolimę: Churchill cyt. przez Johna Shuckburgha w Gilbert, *Churchill and the Jews* 292. Weizmann o swojej niechęci do Jerozolimy: Weizmann 169. Bitwa o Jerozolimę: Bar-Zohar, *Ben-Gurion* 164–170. Truman, „Jestem Cyrusem”: Oren, *Power* 501.

[27] Król Husajn 1951–1967. Objęcie tronu i początek rządów: Shlaim, *Lion of Jordan* 49; OWP 218–227; wojna 235–251. Nigel Ashton, *King Hussein of Jordan: A Political Life* (dalej: Ashton) 13–26; wojna 113–120. Hussein, *Uneasy Lies the Head* 110. Ostatnia wizyta muftiego marzec 1967; Pappe 346; Arafat, dziedzic muftiego 337. Renowacja Kopuły itd.: Cresswell [w:] *OJ* 415–421. Wywiad autora z jordańską

księżną Firjal. Goldhill, *City of Longing* 38. Nusseibeh, *Country* 62–68; kariera ojca 72–75; Arafat, Fatah 62–94. Budeiri, *Chronicle of a Defeat Foretold*, JQ 3, zima/wiosna 2001. Oz, *Tale* 70. Brama Mandelbauma – ani brama, ani Mandelbauma, snajperzy, podzielone miasto, ludność: Wasserstein 40, 180–182, 191–192, 200. Życie w podzielonej Jerozolimie, Brama Mandelbauma, powrót Katy Antonius, małe miasto, Bertha Spafford Vester: Bird 10–11; Katy Antonius, sekutnica i trzpiotka, kawiarnia 16–20; wypowiedź Kaia Birda o „szeregu prowizorycznych ogrodzeń” 19; Mandelbaumowie 20–24; rosyjska cerkiew emigracyjna kontra sowiecka cerkiew moskiewska i pieniądze CIA 32, w tym wypowiedź Kaia Birda o zimnej wojnie w Jerozolimie (równie zaciekła jak w ciemnych zaułkach Berlina); hotel Orient House 33.

Naser a Jerozolima: wywiad autora z N. Naszaszibim. Ortodoksyjni Żydzi: Yakov Lupo, Nitzan Chen, *The Ultra-Orthodox*, [w:] O. Ahimeir, Y. Bar-Simon-Tov (ed.), *Forty Years in Jerusalem* 65–95. Ponadto: Yakov Lupo, Nitzan Chen, *The Jerusalem Area Ultra-Orthodox Population*, masz. Elon, Jerusalem 189–194. Ben Gurion i Eichmann: wywiad z Icchakiem Yaacovym. Niewielu muzułmańskich gości na Haramie w latach pięćdziesiątych: Oleg Grabar, *Sacred Esplanade* 388. Husajn, OWP, plan Wielkiej Brytanii: Nusseibeh, *Jerusalemites* 133–153.

[28] Wojna sześciodniowa: na podstawie Michael B. Oren, *Six Days of War: June 1967 and the Making of the Modern Middle East*; Tom Segev, 1967: *Israel, the War and the Year that Transformed the Middle East*; Shlaim, *Lion of Jordan*; Jeremy Bowen, *Six Days: How the 1967 War Shaped the Middle East*; i Rogan 333–334, między innymi rozmowa Nasera z Amerem; nadzieja Nasera, że odniesie zwycięstwo bez wojny, powojenny nacjonalizm palestyński/Arafat 343–353. Naser nie Abdullah: Nashashibi 228. Shlaim, *Lion of Jordan*, 235–251. Ashton 113–120. Dayan 287–381. Gilbert, *JTC* 272–297. Osobowość Dajana: Shindler, *History* 101. O Dajanie: rozmowa autora z Szimonem Peresem. Michael Bar-Zohar, *Shimon Peres: A Biography* 87–90. Bar-Zohar, *Ben-Gurion* o życiu prywatnym Dajana 118–119. Charakter Dajana: Ariel Sharon, *Warrior* 76, 127, 222.

[29] Wyzwolenie Muru: Dayan 13–17. O Dajanie: rozmowa autora z Szimonem Peresem. Ashton 118–120, Shlaim, *Lion of Jordan* 248–251 i 258. Husajn opłakuje utratę miasta: Noor, Queen of Jordan, *Leap of Faith* 75–77.

## EPILOG

[1] Po 1967 roku: ludność – Wasserstein 212, 328–338; plany pokojowe 345; entuzjazm świeckich Żydów, spadek odsetka żydowskich mieszkańców z 74 w 1967

do 68 w 2000 roku. Czterdzieści planów pokojowych dla Jerozolimy: Shlaim, *Israel and Palestine* 229, ponadto 25–36; o Jerozolimie 253–260. Ludność w 2000 roku łącznie z 140 000 ortodoksyjnymi Żydami: Loupo, Chen, Ultra-Orthodox, Ahimeir, Bar-Simon-Tov, *Forty Years in Jerusalem* 65–95. Ludność w 2008 roku: dane jerozolimskiego Institute for Israel Studies. Rezolucja 339: Rogan 242. *Jerusalem's Settlements*, „The Economist” 3 lipca 2010, *Jerusalem Mayor Handing City to Settlers*, „Haarec” 22 lutego 2010 i Jerusalem Master Plan, „Haarec” 28 czerwca 2010. Jerozolimski syndrom: Yair Bar-El i in., „British Journal of Psychiatry” 176 (2000) 86–90. Poglądy Berthy Spafford Vester na rządy Izraela i swoją śmierć: Odd Karsten Tveit, *Anna's House: The American Colony in Jerusalem*, s. 398.

[2] Ten pobieżny przegląd wydarzeń politycznych po 1967 roku oparty jest, o ile nie zaznaczono inaczej, na: Krämer; Rogan; Shindler, *History*. Arafat i Fatah: Rogan 343–353; uznanie OWP przez Husajna za jedynego przedstawiciela Palestyńczyków 378; pierwsza intifada, Hamas oraz rola Nusajbego i Fajsala Husajniego 429–437 i 465–467; osiedla Netanjahu 476; druga intifada 478–479. OWP: Achcar 211–231. Pappé: Arafat 337 i 351 (związki z Husajnami); Fajsal al-Husajni 348–349. O ideologii osiedli w Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu Jordanu: Ariel Sharon, *Warrior* 354–372; „zapewnić Jerozolimie pozycję stałej stolicy narodu żydowskiego... zewnętrznego pierścienia zabudowań wokół arabskich dzielnic” 359; „przyptyw pionierskiego nacjonalizmu” 364. Menachem Begin i odkupicielsko-maksymalistyczny judaizm: Shindler, *History* 147–150. O rozmowach pokojowych: Shlomo Ben-Ami, *Scars of War, Wounds of Peace*, o Sadacie i Beginie 146–171; rokowania w Oslo i Arafat o Jerozolimie 247–284. W końcowych rozważaniach korzystałem z następujących znakomitych prac poświęconych historii, nacjonalizmowi i dziejom miast: Sylvia Auld, Robert Hillenbrand, *Ottoman Jerusalem: Living City 1517–1917*; Philip Mansel, *Levant: Splendour and Catastrophe on the Mediterranean*; Mark Mazower, *Salonica: City of the Ghosts*; Adam LeBor, *City of Oranges: Jews and Arabs in Jaffa*. Pisząc charakterystyki Palestyńczyków, uwzględniłem Hadi, *Palestinian Personalities*. Dzisiejsza Rosja a Jerozolima: *Where Pity Meets Power*, „The Economist” 19 grudnia 2009. Archeologia: zob. Raphaël Greenberg, *Extreme Exposure: Archeology in Jerusalem 1967–2007*, [w:] *Conservation and Management of Archeological Sites 2009*, t. 11, 3–4, 262–281.

Fundamentalizm islamski, chrześcijański i żydowski: o amerykańskich milenijnych spekulacjach na temat Armagedonu; Sarah Palin, pogląd zielonoświątkowców na powtórne przyjście Chrystusa; prorocтва Ruchu Późnego Deszczu; Ameryka jako

nowa Jerozolima: Sarah Curtis, *Sarah Palin's Jerusalem and Pentecostal Faith*, „Colloquy Text Theory Critique” 17 (2009) 70–82. Księga Liczb 19, współczesne zapowiedzi Apokalipsy, Lawrence Wright, *Letter from Jerusalem: Forcing the End*, „New Yorker” 20 lipca 1998. Meczet Marwani Musallah kontra tunel świątynny, Instytut Świątynny odpowiednikiem Ruchu Północnoislamskiego, zamiar pochowania Arafata na Haramie: Benjamin Z. Kedar, Oleg Grabar, *Epilogue*, [w:] *Sacred Esplanade* 379–388. Islamizm, Karta Hamasu, *Protokoły*: Achcar 233–240. *Protokoły mędrców Syjonu*: Aaronovitch, *Voodoo Histories* 22–48, między innymi Karta Hamasu. O negowaniu przez Palestyńczyków żydowskiego dziedzictwa: Ben-Ami 247–284; *PA study claims Kotel was never part of Temple Mount*, „Jerusalem Post” 23 listopada 2010.

O trudnościach z podziałem Jerozolimy: Michael Dumper, *Two State Plus: Jerusalem and Binational Debate*, JQ 39, jesień 2009. Sari Nusseibeh, *Haram al-Sharif*, [w:] *Sacred Esplanade* 367–373. Grób Święty: Nusseibeh, *Country* 72. Wyznawcy różnych religii ignorują się nawzajem: Ethan Bronner, *Jews and Muslims Share Holy Season in Jerusalem*, „New York Times” 28 września 2008. Cytaty z rozmów autora z Szimonem Peresem, Amosem Ozem, rabinem S. Rabinowicem, Wadżeem al-Nusajbem, Adedem al-Dżudem, Adebem al-Ansarim i Nadżim Kazazem.

## PRZYPISY REDAKCYJNE

[\*1] W tym czasie faraonowie egipscy rościli sobie prawa do Kanaanu, ale nie jest jasne, czy rzeczywiście nim władali. Mogli się posłużyć tymi symbolami ceramicznymi, aby przekląć krnąbrnych władców swoich wrogów albo dać wyraz swoim aspiracjom. Teorie na temat tych fragmentów zmieniały się kilkakrotnie, co pokazuje, że archeologia jest w takim stopniu dyscypliną interpretacyjną, jak naukową. Przez długi czas uważano, że Egipcjanie rozbili te wazy albo figurki, żeby przekląć wymienione na nich miejsca – dlatego są one znane jako teksty złorzeczące.

[\*2] Na glinianych tabliczkach zachowało się około 380 listów napisanych po babilońsku przez lokalnych władców do heretyckiego faraona Amenhotepa IV (1352–1336), który ustanowił kult słońca zamiast tradycyjnego zastępu bogów egipskich i zmienił imię na Echnaton. Królewskie archiwa jego ministerstwa spraw zagranicznych, Domu Korespondencji Faraona, zostały odkryte w 1887 roku w jego stolicy Achetaton, dzisiaj Tell el-Amarna, na południe od Kairu. Jedną z teorii głosi, że Habiru byli wczesnymi Hebrajczykami/Izraelitami, ale w rzeczywistości to słowo pojawia się w owym czasie na całym Bliskim Wschodzie na określenie tych rozbójników – w języku babilońskim znaczy ono po prostu „włóczęga”. Jest możliwe, że Hebrajczycy wywodzili się z niewielkiej grupy Habiru.

[\*3] Historia stworzenia pojawia się dwa razy w Księdze Rodzaju, 1.1-2.3 i 2.4-25. Są dwie genealogie Adama, dwie opowieści o potopie, dwa zdobycia Jerozolimy, dwie opowieści o tym, jak Bóg zmienia imię Jakuba na Izrael. Jest wiele anachronizmów – na przykład obecność Filistynów i Aramejczyków w Księdze Rodzaju, podczas gdy nie przybyli oni jeszcze do ziemi Kanaan. Wielbłądy jako zwierzęta pociągowe pojawiają się zbyt wcześnie. Uczeni uważają, że najwcześniejsze księgi biblijne zostały napisane przez odrębne grupy autorów, z których jedni wychwalali Ela, boga kananejskiego, a drudzy Jahwe, jedynego Boga Izraelitów.

[\*4] Kiedy w Jerozolimie stanęła Świątynia, tylko najwyższy kapłan, raz do roku, mógł wypowiedzieć tetragram JHWH, a Żydom, nawet dzisiaj, nie wolno go wymawiać, używają więc imienia zastępczego Adonai (Pan) albo po prostu HaSzem (niewymawialne Imię).

[\*5] Izraelska inwazja na Kanaan jest przedmiotem licznych, zwykle niepotwierdzonych teorii. Ale wydaje się, że szturmowanie Jerycha, którego mury

skruszyły trąby Jozuego, to mit: Jerycho było starsze niż Jerozolima. (W 2010 roku Autonomia Palestyńska obchodziła jego 10 000 rocznicę – chociaż data została wybrana przypadkowo.) Jerycho było jednak czasowo niezamieszkałe i nie ma żadnych śladów zburzonych murów. Hipotezę o podboju trudno brać dosłownie, ponieważ walki (o których mowa w Księdze Jozuego) zwykle toczą się na bardzo małych obszarach. Tak naprawdę Betel w pobliżu Jerozolimy jest jednym z nielicznych podbitych miast w Księdze Sędziów, które rzeczywiście zostało zniszczone w XIII wieku. Izraelici mogli być znacznie bardziej pokojowi i tolerancyjni, niż utrzymywali.

[\*6] Słowo „Filistyn”, dzięki Biblii, weszło do słownika jako synonim braku kultury (mimo ich kulturowego wyrafinowania). Ale Filistyni dali nazwę ziemi, która stała się rzymską Palestyną.

[\*7] Proca nie była wówczas dziecięcą zabawką, lecz potężną bronią: procarze, stojący w bitwie obok łuczników, są pokazani na inskrypcjach w Beni Hasan w Egipcie. Królewskie inskrypcje w Egipcie i Asyrii pokazują, że procarze byli częścią wielkich armii świata starożytnego. Uważa się, że wyszkoleni procarze potrafili wypuszczać specjalnie wygładzone kamienie wielkości piłki tenisowej z prędkością 150–200 kilometrów na godzinę.

[\*8] Dawid to mogło być imię królewskie albo przydomek, ponieważ Biblia opowiada historię Goliata dwa razy, w drugiej wersji nazywając jego zabójcę Elchananem: czy było to prawdziwe imię Dawida?

[\*9] Jest to miejsce najbardziej intensywnych prac archeologicznych na świecie. Obecne wykopaliska wokół źródła prowadzone przez profesora Ronny'ego Reicha, dwunaste na tym stanowisku, ujawniły fortyfikacje kananejskie opisane w rozdziale pierwszym. W 1867 roku angielski archeolog Charles Warren odkrył szyb prowadzący z Ofel do źródła. Przez długi czas uważano, że ten szyb był dziełem rąk ludzkich i że jerozolimczycy czerpali wodę wiadrami. Ale ostatnie wykopaliska zmieniły ten pogląd: wydaje się, że szyb Warrena był tworem naturalnym. W rzeczywistości woda napływała do wykutej rękami ludzkimi w skale sadzawki, chronionej przez ogromną wieżę i mury.

[\*10] Rozmiary miasta Dawida są przedmiotem sporu pomiędzy minimalistami, którzy twierdzą, że była to jedynie niewielka cytadela pośledniego wodza, a maksymalistami, którzy widzą w nim królewską stolicę z tradycyjnych przekazów biblijnych. Aż do odkrycia inskrypcji z Tel Dan skrajni minimaliści sugerowali nawet, że sam Dawid nigdy nie istniał, wskazując na brak jakichkolwiek świadectw archeologicznych poza Biblią. W 2005 roku doktor Eilat Mazor ogłosiła, że odkryła

pałac króla Dawida. Spotkało się to z powszechnym powątpiewaniem, ale jej wykopaliska doprowadziły, jak się zdaje, do odkrycia jakiegoś dużego budynku publicznego z X wieku, który, wraz z kananejskimi fortyfikacjami i tarasową konstrukcją, tworzył cytadelę Dawida.

[\*11] Piramida zwana Stelą Absaloma w dolinie Cedronu została wspomniana po raz pierwszy przez Beniamina z Tudeli w 1170 roku naszej ery i nie pochodzi z roku 1000 p.n.e. Jest to w rzeczywistości grobowiec z I wieku p.n.e. W średniowieczu Żydzi, wygnani z miasta, a nawet spod Muru Zachodniego, modlili się w pobliżu steli. Jeszcze na początku XX wieku przechodzący Żydzi pluli albo rzucali w nią kamieniami, aby zmanifestować swój wstręt dla niełojalności Absaloma.

[\*12] Kilkaset lat później Jan Hirkan, król machabejski, splądrował podobno grobowiec Dawida, aby zapłacić daninę najeźdźcy. Dwa tysiące lat później, w czasach krucjat, robotnicy naprawiający wieczernik na górze Syjon, gdzie Jezus spożył swoją ostatnią wieczerzę, odkryli pomieszczenie, które uznali za grobowiec Dawida. Stało się ono miejscem otaczanym czią przez Żydów, chrześcijan i muzułmanów. Ale prawdziwe położenie grobu Dawida pozostaje zagadką.

[\*13] Gdzie było Świąte Świątych? Jest to obecnie kwestia o wybuchowej sile politycznej i trudne wyzwanie dla każdego izraelsko-palestyńskiego porozumienia pokojowego o podziale Jerozolimy. Istnieje wiele teorii, w zależności od rozmiarów Wzgórza Świątynnego, które zostało później powiększone przez Heroda Wielkiego. Większość uczonych uważa, że znajdowało się na skale w obrębie muzułmańskiej Kopuły na Skale. Niektórzy twierdzą, że owa tajemnicza skała, żółta, urwista i wydrążona, była w drugim tysiącleciu przed naszą erą jaskinią grzebalną i chyba zachowały się o tym jakieś ludowe wspomnienia: kiedy wygnańcy wracali z Babilonu około 540 roku p.n.e., znaleźli podobno czaszkę Arauna Jebusyty. Miszna, kompilacja ustnych tradycji żydowskich z II wieku n.e., nazywa ją Grobem Otchłani, wydrążonym ze „strachu przed grobem w głębinach”. Muzułmanie nazywali ją Studnią Dusz. Żydzi i muzułmanie wierzą, że tam został stworzony Adam i że tam Abraham omal nie złożył w ofierze Izaaka. Jest możliwe, że w roku 691 kalif Abd al-Malik wybrał to miejsce na Kopułę na Skale przynajmniej po części dlatego, aby stworzyć islamską kontynuację Świątyni. Żydzi uważają Skałę za kamień węgielny Świątyni.

[\*14] Biblia wymienia fortece Megiddo, Gezer i Chasor jako miasta-spichlerze Salomona. Ale w sporach XXI wieku rewizjoniści z profesorem Israelem Finkelsteinem na czele utrzymują, że naprawdę są to pałace w stylu syryjskim

zbudowane sto lat później, pozostawiając Salomona bez żadnych budowli. Inni archeolodzy kwestionują to rewizjonistyczne datowanie. Czarnofigurowa ceramika znaleziona w tych miejscach pochodzi z końca X wieku p.n.e., mniej więcej z czasów Salomona i najazdu faraona Szeszonka, dziewięć lat po śmierci króla, natomiast nowa interesująca analiza budowli sugeruje, iż w rzeczywistości były to ogromne stajnie, co jest wiarygodnym świadectwem potęgi konnicy Salomona i śródziemnomorskiego handlu końmi. Spór trwa.

[\*15] Królowie Izraela i Judy pomaszerowali razem przeciwko Meszy, buntownicemu moabickiemu królowi, który, w inskrypcji, ogłosił, że złożył w ofierze własnego syna i skutecznie odparł najeźdźców. Prawie 3000 lat później, w 1868 roku, Beduini pokazali pewnemu niemieckiemu misjonarzowi czarny bazaltowy kamień. Zapoczątkował on archeologiczny wyścig pomiędzy Prusami, Francją i Anglią, których przedstawiciele starali się zawładnąć tym znaleziskiem za pomocą intryg i przekupstwa. Jedno z beduińskich plemion próbowało zniszczyć kamień, ale w końcu Francuzi zwyciężyli. Gra okazała się warta zachodu. Czasem potwierdzając wersję biblijną, czasem jej przecząc, Mesza obwieścił, że Izrael podbił Moab, lecz on zbuntował się przeciwko królowi Achabowi, a następnie pokonał Izrael i Judę – którą (według najnowszego tłumaczenia) nazywał „Domem Dawida”, znowu potwierdzając istnienie Dawida. Chełpił się również, że zabrał ze zdobytego izraelskiego miasta „naczynia Jahwe”, co jest pierwszą wzmianką o izraelskim Bogu poza Biblią.

[\*16] Biblia przedstawia Jehu jako króla, który przywrócił kult Jahwe i roztrzaskał podobizny Baala. Ale Biblia kładzie większy nacisk na jego relacje z Bogiem niż na poczynania polityczne, które naświetliła ostatnio archeologia: Jehu prawdopodobnie uzyskał pomoc z Damaszku, ponieważ jego król Chazael pozostawił stelę w Tel Dan w północnym Izraelu, chełpiąc się, że pokonał poprzednich królów z Domu Dawida i Domu Judy, co jest archeologicznym dowodem na istnienie króla Dawida. Ale Jehu także stał się wasalem asyryjskiego króla Salmanasara III. Na Czarnym Obelisku, znalezionym w Nimrud i znajdującym się obecnie w British Museum, Jehu składa hołd Salmanasarowi, który siedzi, z trefioną brodą, w diademie, bogatych szatach i z mieczem, przed skrzydlatym symbolem asyryjskiej potęgi, osłonięty parasolem trzymany przez dworzanina. „Otrzymałem – mówi Salmanasar – srebro, złoto, złoty puchar, złotą wazę, złote naczynia, cynę, berło, oszczepy do polowania”. Ten klęczący Jehu jest pierwszym historycznym wizerunkiem Izraelity.

[\*17] Starożytne żydowskie społeczności Iranu i Iraku wywodzą się podobno



od Dziesięciu Plemion Izraela wysiedlonych wcześniej przez Asyryjczyków, a później przez Babilończyków. Co zastanawiające, najnowsze badania genetyczne wykazują, że ci Żydzi rzeczywiście oddzielili się od innych społeczności żydowskich około 2500 lat temu. Ale poszukiwania tych zaginionych Izraelitów zrodziły tysiące legend i teorii: Dziesięć Plemion „odnajdywano” w różnych nieprawdopodobnych miejscach – od Indian Ameryki Północnej po Anglików.

[\*18] Poza obrębem obwarowanego Miasta Dawida i Wzgórza Świątynnego powstały dwa nowe przedmieścia: Machtesz w dolinie Tyropeon, która biegnie pomiędzy górą Moria a Wzgórzem Zachodnim, i drugie, Miszne, na samym wzgórzu zachodnim, dzisiejsza dzielnica żydowska. Wyższych dygnitarzy chowano w grobach wokół miasta: „To jest [grobowiec] [...] jahu, królewskiego rządcy – głosi napis nagrobny w wiosce Silwan. – Nie ma tu złota ani srebra, tylko jego kości i kości jego niewolnic – niech będzie przeklęty każdy, kto otworzy ten grób”. Klątwa nie poskutkowała: grób został splądrowany i dzisiaj jest tam kurnik. Ale królewski rządcza (jego imię brzmiało prawdopodobnie „Szebnajahu”) mógł być dworzaniem Ezechiasza, potępionym przez Izajasza za to, że zbudował dla siebie wspaniały grobowiec.

[\*19] W 1880 roku Jacob Eliahu, szesnastoletni syn Żydów, którzy przyjęli protestantyzm, postanowił zmierzyć wraz ze szkolnym kolegą długość tunelu Siloam. Obu zafascynowała biblijna opowieść z Drugiej Księgi Królewskiej, 20.20: „A czyż pozostałe dzieje Ezechiasza, cała jego działalność i to, jak zbudował sadzawkę i wodociąg i sprowadził wodę do miasta – nie są opisane w Księdze Kronik Królów Judy?”. Jacob zaczął z jednego końca, a jego przyjaciel z drugiego, badając palcami ślady narzędzi starożytnych robotników. Kiedy znaki zmieniły kierunek, Jacob uświadomił sobie, że dotarł do miejsca, gdzie dwa zespoły się spotkały, i znalazł tam inskrypcję. Wyszedł drugim końcem i odkrył, że jego przyjaciel już dawno dał za wygraną, i przeraził miejscowych Arabów, którzy wierzyli, że w tunelu mieszka dżin lub smok. Kiedy opowiedział nauczycielowi o swoim odkryciu, wieść się rozeszła, a pewien grecki kupiec zakradł się do tunelu i wyciął inskrypcję, łamiąc ją. Zatrzymała go jednak turecka policja, a inskrypcja znajduje się obecnie w Stambule. Później Jacob Eliahu dołączył do kolonii amerykańskich ewangelików i przyjął nazwisko założycieli kolonii, Spaffordów. Jacob Spafford został nauczycielem w tamtejszej szkole i opowiadał uczniom o tunelu, lecz nigdy nie wspomniał, że to on znalazł inskrypcję.

[\*20] Są wzmianki o ofiarach z dzieci w Księdze Rodzaju i Księdze Wyjścia, w tym o gotowości Abrahama do złożenia w ofierze Izaaka. Ofiary z ludzi długo kojarzono

z religią kananejską i fenicką. Znacznie później historycy rzymscy i greccy przypisywali tę nikczemną praktykę Kartagińczykom, potomkom Fenicjan. Nie znajdowano jednak na to wielu dowodów aż do lat dwudziestych XX wieku, kiedy dwaj francuscy urzędnicy kolonialni w Tunezji znaleźli w polu tofet wraz z zakopanymi urnami i inskrypcjami. Oznaczone literami MLK (jak w słowie *molok*, ofiara), zawierały spalone kości dzieci i wymowną informację o ojcu jednej z ofiar: „To Baalowi w ofierze Bomilkar złożył tego syna z własnego ciała. Chwała mu!”. Te znaleziska mogły pochodzić z czasów Manasses, co sugeruje, że biblijne wzmianki były wiarygodne. Słowo *molok* (ofiara) przekształciło się w biblijnego „molocha”, uosobienie okrutnego pogańskiego boga, a później, w literaturze zachodniej, zwłaszcza w *Raju utraconym* Milтона, w jednego z upadłych aniołów w zastępie Szatana. Gehenna w Jerozolimie stała się nie po prostu piekłem, lecz miejscem, gdzie Judasz zainwestował swoje niegodziwie zdobyte pieniądze, a w średniowieczu znajdowały się tam kostnice.

[\*21] Reformy Jozjasza były ważnym krokiem w rozwoju judaizmu. W dolinie Hinom znaleziono dwa cienkie srebrne zwoje z tego okresu: wewnątrz były wyryte modlitwy kapłańskie z Księgi Liczb 6.24–26, które do dzisiaj odmawia się podczas żydowskiego nabożeństwa: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską”.

[\*22] Królewscy dworzanie mieszkali i pracowali w Mieście Dawida. W jednym z tamtejszych budynków, który archeolodzy nazywają Domem Bulli, znaleziono archiwum składające się z czterdziestu pięciu *bullæ* – glinianych pieczęci, które stwardniały w ogniu, kiedy miasto uległo zniszczeniu. Była to zapewne kancelaria królewska: jedna *bullæ* zawiera inskrypcję: „Gemariasz syn Szafana”, imię nadwornego skryby króla Jojakima w czasach Księgi Jeremiasza. Jakiś czas później król umarł i rządy objął jego syn, Jojakin.

[\*23] W warstwach popiołu u bram twierdzy Lakisz archeolodzy znaleźli potrzaskane gliniane skorupy z napisami, nazywane ostrakami: dają one pojęcie o niepowstrzymanym babilońskim pochodzie. Lakisz i jeszcze jedna forteca, Azeka, trzymały się najdłużej, komunikując się ze sobą i z Jerozolimą sygnałami ogniowymi. W Lakisz oblężony komendant Jausz otrzymywał raporty od swoich posterunków, które były kolejno niszczone. Jego oficer, Hoszajahu, zauważył niebawem, że sygnały ogniowe nie przychodzą już z Azeki. Potem Lakisz zostało zniszczone po zażartej walce.

[\*24] Ze Świątyni nie znaleziono nic. Ale Jeremiasz był zdumiewająco dokładny: podwładni Nabuchodonozora urządzili sobie kwaterę w pobliżu Bramy Środkowej,

aby zarządzać Judą, a ich imiona zawarte w Księdze Jeremiasza potwierdza tekst znaleziony w Babilonie. Nabuchodonozor wyznaczył królewskiego ministra, Godoliasza, na marionetkowego władcę Judy, ale ponieważ Jerozolima leżała w gruzach, Godoliasz rządził z Micpy na północy, za doradcę mając Jeremiasza. Judejczycy zbuntowali się i zamordowali Godoliasza, a Jeremiasz musiał uciekać do Egiptu, gdzie znika z tej opowieści.

[\*25] Pomiędzy 586 a 400 rokiem p.n.e. tajemniczy autorzy Biblii, skrybowie i kapłani mieszkający w Babilonie, poprawili i zestawili w jedną całość Pięcioksiąg Mojżeszowy, nazywany po hebrajsku Torą, łącząc różne tradycje nazywania Boga, jahwistyczną i elohistyczną. Tak zwani deuteronomiści opowiedzieli historię ponownie i jeszcze raz spisali prawo, aby pokazać niedoskonałość królów i potęgę Boga. I dodali wątki zaczerpnięte z tradycji babilońskiej, takie jak historia o potopie, tak podobna do eposu o Gilgameszu, pochodzenie Abrahama z pobliskiego Ur i oczywiście wieżę Babel. Księga Daniela była pisana przez długi okres: niektóre fragmenty powstały z pewnością na początku niewoli, inne później. Nie wiemy, czy istniał ktoś taki jak Daniel, czy jest to połączenie kilku postaci. Ale księga jest również pełna historycznych nieścisłości, które archeolodzy wyjaśnili z pomocą świadectw znalezionych w Babilonie podczas dziewiętnastowiecznych wykopalisk.

[\*26] Jeden z dekretów Cyrusa o tolerancji, zapisany później na cylindrze, przyniósł mu przydomek Ojca Praw Człowieka, a jego kopia stoi obecnie przed wejściem do siedziby ONZ w Nowym Jorku. Ale nie był on władcą liberalnym. Kiedy na przykład zbuntowała się lidyjska stolica Sardis, wyrznął tysiące jej mieszkańców. Sam Cyrus wierzył w Ahura Mazdę, skrzydlatego perskiego boga życia, mądrości i światła, w imię którego prorok aryjskich Persów, Zoroaster, ogłosił, że życie jest walką pomiędzy prawdą a kłamstwem, ogniem i ciemnością. Ale nie było żadnej religii państwowej, tylko ta politeistyczna wizja światła i ciemności, dająca się pogodzić z judaizmem (a później chrześcijaństwem). Perscy kapłani – magowie – dali nam słowo „magia”, a trzech wschodni kapłani pospieszyli podobno ogłosić narodziny Chrystusa.

[\*27] Jest to niewątpliwie biblijna przesada. Wiele tysięcy postanowiło żyć jako Żydzi w Iraku i Iranie. Babilońscy Żydzi pozostali bogatą, potężną i liczną społecznością pod rządami Seleukidów, Partów i Sasanidów aż do kalifatu Abbasydów i średniowiecza. Babilon był ośrodkiem żydowskiego przywództwa i nauki, niemal tak samo ważnym jak Jerozolima, aż do najazdu mongolskiego. Społeczność odrodziła się za rządów osmańskich i brytyjskich. Ale w latach

osiemdziesiątych XIX wieku w Bagdadzie (który podobno był w jednej trzeciej żydowski) zaczęły się prześladowania i nasiliły się w czasach monarchii haszymidzkiej. W 1948 roku w Iraku mieszkało 120 000 Żydów. Kiedy w 1979 roku obalono szacha, było 100 000 irańskich Żydów. Większość obu społeczności wyemigrowała do Izraela. Dzisiaj w Iranie pozostało 25 000 Żydów i zaledwie pięćdziesięciu Żydów w Iraku.

[\*28] Dariusz dotarł do Azji Środkowej na wschód od Morza Kaspijskiego i zapuścił się do Indii i Europy, najeżdżając dzisiejszą Ukrainę i anektując Trację. Zbudował imponujący pałac-stolicę w Persepolis (w południowym Iranie), popierał religię Zoroastra i Ahura Mazdy, wprowadził pierwszą światową walutę (darejki), wystawił flotę złożoną z Greków, Egipcjan i Fenicjan i stworzył pierwszą prawdziwą pocztę, zakładając placówki co 15 mil na Drodze Królewskiej z Suzy do Sardis długości 1678 mil. Osiągnięcia jego trzydziestoletniego panowania czynią zeń Augusta imperium perskiego. Ale nawet Dariusz dotarł do kresu swoich możliwości. Niedługo przed śmiercią w 490 roku p.n.e. próbował wtargnąć do Grecji, gdzie został pokonany w bitwie pod Maratonem. Jego syn Kserkses też nie zdołał ujarzmić Greków.

[\*29] Samarytanie tworzyli już odrębny półżydowski kult, oparty na judaizmie ukształtowanym przed wprowadzeniem nowych praw babilońskich. Pod panowaniem perskim Samarią rządziła dynastia namiestników, z której wywodził się Sanballat. Wykluczenie z Jerozolimy zachęciło ich do wzniesienia własnej świątyni na górze Gerizim i roznieciło wrogość wobec Żydów i Jerozolimy. Podobnie jak w przypadku waśni rodzinnych, nienawiść wywoływały drobne różnice. Samarytanie stali się obywatelami drugiej kategorii, pogardzanymi przez Żydów jako poganie, stąd zdumiewające odkrycie Jezusa, że jest coś takiego jak „dobry Samarytanin”. W Izraelu żyje nadal około tysiąca Samarytan: jeszcze w XXI wieku, długo po zakończeniu żydowskiego kultu ofiarnego, Samarytanie nadal składają co roku na górze Gerizim pesachową ofiarę z jagnięcia.

[\*30] Wyraz Tanach to hebrajski skrót utworzony z pierwszych liter słów: Prawo, Prorocy i Pisma, ksiąg, które chrześcijanie nazwali później Starym Testamentem.

[\*31] Członkowie rodziny Józefa byli Żydami mieszanego pochodzenia, zapewne potomkami Tobiasza Ammonity, który sprzeciwił się Nehemiaszowi. Jego ojciec Tobiasz był wielmożą bliskim Ptolemeuszowi II – papirusy z archiwum królewskiego urzędnika imieniem Zenon świadczą, że handlował z królem – i miał ogromne majątki w Ammonie (dzisiejszej Jordanii).

[\*32] Antioch był potomkiem innej wielkiej dynastii wywodzącej się

od dowódców, którzy podzielili imperium Aleksandra Wielkiego. Kiedy Ptolemeusz I założył własne królestwo w Egipcie, wsparł przodka Antiocha, Seleukosa, jednego z oficerów Aleksandra, w jego dążeniu do zagarnięcia Babilonu. Tak samo utalentowany jak Ptolemeusz, Seleukos odzyskał większość azjatyckich terytoriów Aleksandra – dlatego Seleukidzi nosili tytuł królów Azji. Seleukos władał obszarem od Grecji do Indusu – i został zamordowany w zenicie swoich sukcesów. Rodzinie obiecano Celesyrię, ale Ptolemeusz odmówił jej przekazania: rezultatem było stulecie wojen syryjskich.

[\*33] Była to epoka słoni bojowych. Od czasu, kiedy Aleksander wrócił z kampanii indyjskiej z korpusem słoni, te ogromne zwierzęta stały się najbardziej prestiżową (i kosztowną) bronią każdego szanującego się króla macedońskiego – chociaż często traktowały własną piechotę zamiast nieprzyjacielskiej. Tymczasem na zachodzie Kartagińczycy, potomkowie Fenicjan z Tyru, i Rzymianie walczyli o panowanie nad Morzem Śródziemnym. Hannibal, błyskotliwy wódz kartagiński, najechał Italię, przeprowadzając swoje słonie przez Alpy. Antioch używał słoni indyjskich, Ptolemeusz miał słonie afrykańskie, a Hannibal posługiwał się mniejszymi, obecnie wymarłymi zwierzętami z gór Atlas w Maroku.

[\*34] Niektórzy historycy uważają, że Szymon naprawdę rządził Jerozolimą za panowania Ptolemeusza I. Źródła są sprzeczne, ale był on najprawdopodobniej współczesnym Antiochowi Wielkiemu Szymonem II, który odbudował fortyfikacje, naprawił Świątynię i kazał wykuć gigantyczny zbiornik na Wzgórzu Świątynnym. Jego grób znajduje się na północ od Starego Miasta w palestyńskiej dzielnicy Szejch Dżarrah. W czasach osmańskich odbywał się tam corocznie „żydowski piknik”, w którym brali udział również muzułmanie i chrześcijanie, jedno ze świąt wspólnych dla wszystkich wyznań w czasach poprzedzających rozwój nacjonalizmu. Dzisiaj grób jest żydowskim sanktuarium pośrodku planowanego izraelskiego osiedla. Ale grób, podobnie jak wiele miejsc w Jerozolimie, sam jest mitem: nie jest ani żydowski, ani nie spoczywa tam Szymon Sprawiedliwy. Zbudowany 500 lat później, był grobowcem pewnej rzymskiej damy, Julii Sabiny.

[\*35] Główne żydowskie święta – Pesach, Szawuot (Tygodni) i Sukot (Szałasów) – ciągle ewoluowały. Pesach obchodzono wiosną, łącząc tradycje święta Przaśników z upamiętnianiem Exodusu, wyjścia z Egiptu. Stopniowo Pesach przewyższyło rangą święto Szałasów, stając się najważniejszym żydowskim świętem w Jerozolimie. Szałasę na święto Sukot buduje się do dzisiaj, przystrajając je plonami zniw. Służbę w świątyni pełniły na zmianę różne grupy lewitów, potomków plemienia Lewiego, i kapłani (potomkowie brata Mojżesza, Aarona,

stanowiący podgrupę lewitów).

[\*36] Jazon znowu uciekł, znajdując schronienie u swojego stronnika, tobiadzkiego księcia Hirkana. Hirkan przez czterdzieści lat rządził większą częścią Jordanii, pozostając sojusznikiem Ptolemeusza, nawet kiedy stracili Jerozolimę. Prowadził kampanie przeciwko Arabom i zbudował wspaniałą fortecę w Iraku al-Amir z pięknymi rzeźbami i ozdobnymi ogrodami. Kiedy Antioch podbił Egipt i odzyskał Jerozolimę, Hirkan znalazł się w ślepej uliczce: ostatni z tobiadów popełnił samobójstwo. Ruiny jego pałacu są obecnie atrakcją turystyczną w Jordanii.

[\*37] Księga Daniela jest zbiorem opowieści, niektóre pochodzą z okresu niewoli babilońskiej, inne z czasów prześladowań Antiocha: ognisty piec może się odnosić do jego tortur. Pojawiająca się u Daniela tajemnicza wizja „Syna Człowieczego” zainspirowała Jezusa. Kult męczeństwa odżył na nowo w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

[\*38] Jego rodzina jest poprawnie nazywana dynastią hasmonejską, ale dla uproszczenia w tej książce są oni określani jako Machabeusze. Machabeusz stał się średniowiecznym prototypem chrześcijańskiego rycerza obok króla Artura i Karola Wielkiego. Karol „Martel” – Młot – który pokonał Arabów w bitwie pod Poitiers w 732 roku – Ryszard Lwie Serce w XII wieku i Edward I (1272–1307) prezentowali się jako współcześni Machabeusze. Później Rubens namalował Judę Machabeusza; Händel napisał poświęcone mu oratorium. Machabeusze inspirowali zwłaszcza Izrael, gdzie wiele drużyn piłkarskich jest nazwanych na ich cześć. Żydzi tradycyjnie uważają ich, jako bohaterów Chanuki, za bojowników walczących o wolność ze zbrodniczym tyranem, prekursorem Hitlera. Ale niektórzy proponowali inną interpretację, inspirowaną dzisiejszą walką pomiędzy amerykańską demokracją a islamskim terroryzmem, według której Grecy są obrońcami cywilizacji walczącymi z machabejskimi fanatykami religijnymi, przypominającymi żydowskich talibów.

[\*39] Ten nowy arcykapłan nie należał nawet do rodu Oniasza. Prawowitym następcą był Oniasz IV, który uciekł wraz ze swoimi zwolennikami do Egiptu, gdzie przyjął go z szacunkiem król Ptolomeusz VI Filometor. Filometor pozwolił mu zbudować żydowską świątynię na miejscu nieużywanej egipskiej świątyni w Leontopolis w Delcie Nilu i założyć tam własną Jerozolimę, znaną jako Tell al-Dżehudija – Wzgórze Żydów. Ci żydowscy książęta stali się bardzo potężnymi dowódcami wojskowymi w Egipcie. Świątynia Oniasza przetrwała aż do momentu, kiedy Tytus rozkazał ją zburzyć w 70 roku n.e.

[\*40] Jego następcą odnosił się wrogo do Żydów, ponieważ Oniasz i aleksandryjscy

Żydzi wspierali Filometora. Nawet jak na obyczaje tego okrutnego rodu Ptolemeusz VIII Euergetes, nazwany przez aleksandryjskie pospólstwo Tłuściochem (Fyskon), był potworem. Zemścił się na Żydach w Egipcie, posyłając swoje słonie, żeby ich stratowały, ale, jakby cudem boskim, słonie stratowały królewską świtę. Ukoronowaniem jego okrucieństw było zamordowanie własnego czternastoletniego syna, który całkowicie ufał ojcu: Fyskon rozkazał uciąć chłopcu głowę, nogi i ręce i posłać jego matce, Kleopatrze II. Kiedy inna przedstawicielka rodziny, Kleopatra Thea, która poślubiła króla syryjskiego Demetriusza II, postanowiła zamordować swojego syna, dała mu do wypicia truciznę. Ale syn zmusił matkę, żeby sama ją wypijała. Tak wyglądało życie rodzinne Ptolemeuszy.

[\*41] Nie znaleziono żadnych śladów Akry. Niektórzy uczeni uważają, że stała ona na południe od Wzgórza Świątynnego. Herod Wielki miał powiększyć Wzgórze Świątynne, dlatego zapewne zrównane z ziemią wzgórze Akry znajduje się obecnie w miejscu, gdzie stoi meczet al-Aksa. Dla tych, którzy pytają, dlaczego pozostało tak mało zabytków z czasów panowania króla Dawida, jest to dowód, że nawet największe budowle mogą nie pozostawić żadnych śladów archeologicznych.

[\*42] I zdobył nowy przydomek, Hirkan, z pewnością w rezultacie swoich partyjskich przygód, chociaż nigdy nie dotarł do Hirkanii nad Morzem Kaspijskim. Utwierdził swoją władzę, zawierając nowy sojusz z Rzymem, a w Jerozolimie wspierając bogatą świątynną elitę, saduceuszy, potomków domu Sadoka – stąd ich nazwa.

[\*43] Mur miejski ciągnął się od Wzgórza Świątynnego do sadzawki Siloam, a stamtąd do Cytadeli, gdzie fundamenty jego wież przetrwały do dzisiaj i gdzie można zobaczyć małe domy mieszkalne Jerozolimy machabejskiej. Fragmenty muru Hirkana zachowały się w różnych miejscach. Na południowym zboczu góry Syjon, na zachód od cmentarza katolickiego, znajduje się miejsce, gdzie mur Jana nadal stoi obok wielkich kamieni Ezechiasza i znacznie późniejszych, bizantyńskiej cesarzowej Eudoksji. W 1985 roku izraelscy archeolodzy odkryli podziemny akwedukt i wielką sadzawkę, wybudowane przez Jana i Machabeuszy. W 1870 roku, kiedy przy Via Dolorosa zbudowano klasztor Sióstr Syjonu, brytyjscy, niemieccy i francuscy archeolodzy odkryli pod ziemią tę sadzawkę Strution. Akwedukt świadczy o tym, jak sadzawka była zaopatrywana w wodę, a za klasztorem, przy Via Dolorosa, turyści mogą chodzić tym akweduktem, stanowiącym obecnie część tunelu świątynnego. Machabeusze zbudowali również most nad głęboką doliną pomiędzy Wzgórzem Świątynnym a Górnym Miastem. Sam Jan rezydował w warowni Baris na północ od Świątyni, ale prawdopodobnie

zaczął również budować pałac w rozrastającym się Górnym Mieście.

[\*44] Kiedy Aleksander zaatakował greckie miasto Ptolemais, Ptolemeusz IX Soter, rządzący wówczas na Cyprze, interweniował i pokonał Aleksandra. Ocaliły go jednak żydowskie koneksje: Soter prowadził wojnę ze swoją matką Kleopatram III, królową Egiptu, która obawiała się umocnienia władzy syna w Judei. Dowódcą wojsk Kleopatry był Żyd Ananiasz, syn byłego arcykapłana Oniasza, który uratował machabejskiego króla. Kleopatra myślała o zaanektowaniu Judei, ale żydowski wódz odradził jej to, a nie była w stanie zebrać własnej armii.

[\*45] Idumejczycy, biblijni Edomici, bitni pogańscy wojownicy osiadli na południe od Jerozolimy, zostali nawróceni na judaizm przez Jana Hirkana. Antypater był synem takiego neofity, którego król Aleksander mianował namiestnikiem Edomu, chociaż rodzina wywodziła się z fenickich miast nadbrzeżnych.

[\*46] Pakorus był synem i dziedzicem Króla Królów z dynastii Arsacydów, Orodasa II, który pokonał Krassusa. Partowie prowadzili ekspansję ze swojej ojczyzny na wschód od Morza Kaspijskiego, odłączając się około 250 roku p.n.e. od Seleukidów, aby stworzyć nowe imperium, które rzuciło wyzwanie potędze rzymskiej. Szpicę armii Pakorusa stanowili irańscy rycerze, którzy nosili ciężkie zbroje, luźne spodnie i dzierżyli czterometrowe włócznie, topory i maczugi. Nacierając z całym impetem, ci katafrakci rozbili pod Carrhae rzymskie legiony. Wspierali ich konni łucznicy, słynący ze swojej szybkości i celności – „partyjskiego strzału” przez ramię. Ale Partia miała feudalną skazę: jej królowie znajdowali się często na łasce potężnych, niesubordynowanych wielmożów.

[\*47] Antygon, syn zmarłego króla Arystobula II, używał imienia greckiego i hebrajskiego. Jego monety przedstawiają świątynną menorę – świecznik, godło jego rodziny – z napisem „Król Antygon” po grecku; na rewersie jest świątynny stół pokładny i napis „Arcykapłan Matatiasz” po hebrajsku.

[\*48] Zamordowani członkowie Sanhedrynu zostali prawdopodobnie pochowani w ozdobnym grobowcu, który nadal stoi na północ od Starego Miasta, udekorowany owocami granatu i liśćmi akantu. Co się tyczy górskich warowni Heroda, najsłynniejsze z nich to: Masada, gdzie ostatni żydowscy powstańcy przeciwko Rzymowi popełnili zbiorowe samobójstwo w 73 roku n.e.; Macheront, gdzie jeden z synów Heroda ściął Jana Chrzciciela; i usypana rękami ludzkimi góra Herodia, gdzie pochowano Heroda i jego synów.

[\*49] Były to jedne z najbardziej cenionych artykułów luksusowych starożytnego obszaru śródziemnomorskiego: palmy Jerycha dawały wino daktylowe, balsamiczne gaje – balsam z Gilead, ceniony ze względu na swoje właściwości



lecznicze i jako bardzo kosztowne pachnidło. Kleopatra zaanektowała również większą część wybrzeża wraz z Joppą (Jaffą), pozostawiając Heroda z Gazą jako jedynym portem.

[\*50] Ten grecki uczoney stał się powiernikiem Heroda, jak również osobistym przyjacielem Augusta. Musiał być naprawdę zręcznym dworzaninem, aby przetrwać na występnych dworach Kleopatry i Heroda. Później napisał biografie Augusta i Heroda, do czego głównym źródłem był sam Herod. Jego biografia Heroda zaginęła, ale dostarczyła inspiracji Józefowi Flawiuszowi i trudno sobie wyobrazić lepszą. Co się tyczy dawnych podopiecznych Mikołaja, to August kazał zamordować Cezariona, syna Cezara i Kleopatry. Ale trójkę pozostałych dzieci zabrała do Rzymu siostra cesarza, była żona Antoniusza, Oktawia. Dalsze losy chłopców nie są znane, ale dziewczynka, Kleopatra Selene, poślubiła Jubę II, króla Mauretanii. Jej syn Ptolemeusz, król Mauretanii, został stracony przez Kaligulę. Tak 363 lata po Aleksandrze Wielkim skończyła się dynastia ptolemejska.

[\*51] Mogła ona zostać nazwana na cześć późniejszej żony, również imieniem Mariamme. Ale musiała przypominać jemu i wszystkim innym o machabejskiej księżniczce. Dzisiejsza Wieża Dawida, która nie ma nic wspólnego z Dawidem, została zbudowana na fundamentach Wieży Hippikusa z czasów Heroda. Po zniszczeniu miasta przez Tytusa była aż do czasów osmańskich główną warownią Jerozolimy. Żadna inna budowla w Jerozolimie nie odzwierciedla w większym stopniu niejednorodnego charakteru rozwoju miasta niż Cytadela, gdzie archeolodzy odkryli ruiny judejskie, machabejskie, herodiańskie, rzymskie, arabskie, łańskie, mameluckie i osmańskie.

[\*52] Bogactwo Heroda pochodziło z jego posiadłości ziemskich na całym Bliskim Wschodzie. Dostarczały one owiec, bydła (hodowanego w Jordanii i Judei), pszenicy i jęczmienia z Galilei i Judei, ryb, oliwy z oliwek, wina i owoców, lili i cebuli z Aszkelonu (dlatego szalotki są nazywane „czosnkiem askalońskim”), granatów z Geby (na północ od Jerozolimy), fig z Joppy, daktyli i balsamu z Jerycha. Herod był właścicielem dwóch trzecich swojego królestwa: nakładał podatki i eksportował nabatejskie przyprawy; miał też na własność kopalnie, płacąc Augustowi 300 talentów za prawa do połowy kopalń miedzi na Cyprze. Chociaż eksportował miejscowe wina, sam pijał sprowadzane z Italii. Nawet w chwili śmierci, chociaż przez całe życie budował i płacił Rzymowi ogromne sumy, pozostawił 1000 talentów, czyli milion drachm, Augustowi i jeszcze więcej swojej rodzinie.

[\*53] Herod wykorzystywał najnowsze zdobycze techniki. Egipcjanie umieli

transportować wielkie kamienie do budowy piramid już 4000 lat p.n.e. Rzymski inżynier Witruwiusz zbudował ogromne urządzenia – koła, sanie i dźwigi – do przewożenia takich kamieni. Ogromne koła o średnicy ponad czterech metrów służyły jako osie ciągnięte przez zaprzęgi wołów. Były też kołowroty – obracające się poziomo belki z przytwierdzonymi żerdziami i dźwigniami, obsługiwane przez dziesięcioosobowe lub mniejsze zespoły. W ten sposób ośmiu ludzi mogło podnieść 1,5 tony.

[\*54] „Powiedz Izraelitom – rzekł Bóg do Mojżesza i Aarona w Księdze Liczb 19 – Niech ci przyprowadzą czerwoną krowę bez skazy, na którą jeszcze nie wkładano jarzma”. Jałówka miała być złożona w ofierze na stosie z drewna cedrowego, do którego kapłan wrzucał hizop i nitki karmazynowe, a następnie mieszał popioły z wodą oczyszczenia. Według Miszny zdarzyło się to tylko dziewięć razy, a za dziesiątym przyjdzie Mesjasz. Od zdobycia Jerozolimy przez Izrael w 1967 roku chrześcijańscy fundamentaliści i żydowscy redempcjonści wierzą, że dwa z trzech zasadniczych warunków wstępnych Apokalipsy i przyjścia Mesjasza (lub Powtórnego Przyjścia dla chrześcijan) zostały spełnione: Izrael został przywrócony, a Jerozolima jest żydowska. Trzecim warunkiem wstępnym jest odbudowa Świątyni. Niektórzy chrześcijańscy fundamentaliści i niewielkie odłamy ortodoksyjnych Żydów, takich jak ci z Instytutu Świątynnego, wierzą, że będzie to możliwe dopiero wówczas, kiedy Wzgórze Świątynne zostanie oczyszczone ofiarą z czerwonej jałówki. Dlatego nawet dzisiaj zielonoświątkowy kaznodzieja z Mississipi nazwiskiem Clyde Lott, wspólnie z rabinem Richmanem z Instytutu Świątynnego, próbuje wyhodować czerwoną jałóvkę ze stada 500 krów rasy Red Angus, sprowadzonych z Nebraski na farmę w dolinie Jordanu. Obaj wierzą, że wyhodują „jałóvkę, która zmieni świat”.

[\*55] Drzewo genealogiczne Heroda jest skomplikowane, ponieważ rodzina była niezwykle endogamiczna, klany Herodian i Machabeuszy nieustannie wchodziły ze sobą w związki małżeńskie, próbując się pojednać: Herod ożenił swojego brata Ferorasa z siostrą Mariamme, a najstarszego syna Antypatra z córką ostatniego króla Antygona (ściętego na jego prośbę przez Antoniusza). Ale małżeństwa przeplatały się z egzekucjami: dwaj pierwsi mężowie Salome zostali zabici na rozkaz Heroda. Herodianie wżenili się również w królewskie rody Kapadocji, Emesy, Pontu, Nabatei i Cylicji, sprzymierzeńców Rzymu. Przynajmniej dwa małżeństwa zostały unieważnione, ponieważ mężowie nie chcieli przejść na judaizm i poddać się obrzezaniu.

[\*56] Od tamtego czasu lekarze debatuja nad jego objawami. Najbardziej

prawdopodobna jest diagnoza, że Herod cierpiał na nadciśnienie i miażdżycę, którym towarzyszyła postępująca demencja, zastoinowa niewydolność serca i choroba nerek. Niewydolność krążenia sprzyjała zakrzepom żylnym, zatem płyn zbierał się w stopach i genitaliach i sączył przez skórę. Krążenie krwi stało się tak słabe, że rozwinęła się martwica – gangrena. Cuchnący oddech powodowała choroba nerek. Gangrena penisa i moszny zapewniała idealne warunki do składania jaj przez muchy; z jaj tych wylęgały się larwy. Jest możliwe, że robaki w genitaliach były wytworem wrogiej propagandy, symbolizującym boską zemstę na złym królu: Antioch IV Epifanes, wnuk Heroda, Agryppa I, i wielu innych grzeszników, w tym Judasz Iskariota, było podobno dotkniętych taką samą przypadłością.

[\*57] Narodziny Jezusa są historycznie sporne, a Ewangelie przeczą sobie nawzajem. Nikt nie zna dokładnej daty, ale prawdopodobnie nastąpiło to przed śmiercią Heroda, w 4 roku p.n.e., co oznacza, że w chwili śmierci Jezus miał trzydzieści kilka lat, jeśli został ukrzyżowany w 29–30 roku n.e., a czterdzieści, jeśli w 36 roku n.e. Opowieść o wezwaniu rodziny na spis ludności do Betlejem nie jest historyczna, ponieważ spis Kwiryniusza odbył się po usunięciu z tronu następcy Heroda, Archelaosa, w 6 roku n.e., niemal dziesięć lat po narodzeniu Jezusa. Przedstawiając podróż do Betlejem i jego Dawidową genealogię, Ewangelia św. Mateusza mówi o królewskich narodzinach Jezusa i wypełnieniu się proroctwa: „A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka”. Rzeź niewiniątek i ucieczka do Egiptu są najwyraźniej zainspirowane opowieścią na Pesach: jedną z dziesięciu plag była śmierć pierworodnych. Niezależnie od tego, kiedy urodził się Jezus, jest prawdopodobne, że rodzina przybyła do Świątyni, aby złożyć ofiarę. Według tradycji muzułmańskiej, przejętej przez krzyżowców, Jezus wychowywał się w kaplicy pod meczetem al-Aksa, Kolebce Jezusa. Tajemnicza jest rodzina Jezusa: po narodzinach Józef po prostu znika z Ewangelii. Mateusz i Łukasz twierdzą, że Maria pozostała dziewicą, a ojcem Jezusa był Bóg (idea znana w teologii rzymskiej i greckiej i wspomniana też w proroctwie Izajasza dotyczącym Emmanuela). Ale Mateusz, Marek i Jan wymieniają braci Jezusa: Jakuba, Józefa, Judę i Szymona, a także siostrę, Salome. Kiedy dziewictwo Marii stało się chrześcijańskim dogmatem, istnienie pozostałych dzieci stało się niewygodne. Jan wspomina o „Marii, żonie Kleofasa”. Jeśli Józef umarł młodo, Maria mogła poślubić owego Kleofasa i mieć więcej dzieci, ponieważ po ukrzyżowaniu miejsce Jezusa jako przywódcy zajął najpierw jego brat Jakub, a później „Szymon syn Kleofasa”.

[\*58] Grobowiec Heroda odkrył w 2007 roku profesor Ehud Netzer, który znalazł

zdobiony różowy sarkofag, dekorowany rozetami, rozbity na kawałki niemal na pewno przez antyherodiańskich żydowskich buntowników w latach 66–70 n.e. Dwa inne sarkofagi są białe: czyżby należały do jego synów? Herodejon był kolejnym cudem wzniesionym przez Heroda – usypaną ludzkimi rękami górą o średnicy 70 metrów z masywnym luksusowym pałacem na szczycie, zawierającym sklepioną łaźnię, wieże, freski i baseny. Grobowiec Heroda w kształcie piramidy znajdował się na wzgórzu Herodejon pod wschodnią wieżą fortecy, również zniszczonej w latach 66–70.

[\*59] Jednym z tych „królów” był Szymon, potężnie zbudowany niewolnik należący do Heroda, ścięty niebawem przez Rzymian. Szymon mógł być przedmiotem tak zwanego Objawienia Gabriela, kamiennej inskrypcji znalezionej w południowej Jordanii, w której archanioł Gabriel zapowiada „księcia książąt” zwanego Szymonem, który zostanie zabity, ale zmartwychwstanie „po trzech dniach”, kiedy „dowiesz się, że sprawiedliwość zatriumfuje nad złem. Za trzy dni będziesz żył, ja, Gabriel, nakazuję ci”. Szczegóły – zmartwychwstanie i sąd trzy dni po śmierci proroka – poprzedzają ukrzyżowanie Jezusa o ponad trzydzieści lat. Po zabiciu Szymona Publiusz Kwinktyliusz Warus został namiestnikiem Germanii. Mniej więcej dziesięć lat później, w 9 roku n.e., wpadł w zasadzkę, tracąc trzy legiony. Katastrofa zmała ostatnie lata Augusta, który podobno błąkał się po pałacu, wołając: „Warusie, oddaj mi moje legiony!”

[\*60] Wszyscy trzej synowie przyjęli imię „Herod”, co wywołało wiele zamieszania w Ewangeliach. Archelaos był żonaty, ale zakochał się w Glafirze, córce króla Kapadocji, która poślubiła syna Heroda i Mariamme, Aleksandra. Po egzekucji Aleksandra Glafira poślubiła mauretańskiego króla Jubę, a po jego śmierci wróciła do Kapadocji. Teraz poślubiła Archelaosa.

[\*61] Tancerka Salome symbolizuje kapryśne wyrachowanie i kobiece zepsucie, ale dwie ewangelie, Marka i Mateusza, nie podają jej imienia. Józef przekazuje nam imię córki Herodiady w innym kontekście, ale po prostu stwierdza, że Antypas zarządził egzekucję Jana bez żadnych tanecznych występów. Taniec siedmiu zasłon był znacznie późniejszym wymysłem. W rodzinie herodiańskiej było wiele kobiet o tym imieniu (siostra Jezusa też nazywała się Salome). Najprawdopodobniej jednak tancerką była żona Heroda Filipa, tetrarchy Trachonitydy, aż do jego śmierci, kiedy poślubiła innego kuzyna, który został później królem Armenii Mniejszej: tancerka skończyła jako królowa. Z czasem głowa Jana Chrzciciela stała się jedną z najcenniejszych chrześcijańskich relikwii. Było przynajmniej pięć kościołów, które utrzymywały, że posiadają prawdziwą: kaplica z głową Jana

w meczecie Umajjadów w Damaszku jest otaczana czcią przez muzułmanów.

[\*62] Nikt nie wie dokładnie, kiedy Jezus przybył do Jerozolimy. Łukasz rozpoczyna działalność Jezusa od jego ochrzczenia przez Jana około 28–29 roku n.e., mówiąc, że miał około trzydziestu lat, co sugeruje, że jego śmierć nastąpiła pomiędzy 29 a 33 rokiem n.e. Jan twierdzi, że jego działalność trwała rok; Mateusz, Marek i Łukasz utrzymują, że trzy lata. Jezus mógł zostać zabity w 30, 33 albo 36 roku n.e. Ale jego historyczne istnienie jest potwierdzone nie tylko w ewangeliach, ale u Tacyta i Józefa Flawiusza, którzy wspominają również o Janie Chrzcicielu. Na pewno wiemy przynajmniej tyle, że Jezus przybył do Jerozolimy na Pesach po nominacji Piłata na prefekta (26) i przed jego odwołaniem (36) za panowania Tyberiusza (zmarł w 37) i Antypasa (przed 39), kiedy arcykapłanem był Kajfasz (18–36): najprawdopodobniej pomiędzy 29 a 33 rokiem n.e. Charakter Piłata potwierdzają zarówno Józef Flawiusz, jak Filon z Aleksandrii, a jego istnienie potwierdza inskrypcja znaleziona w Cezarei.

[\*63] Takie jak Esseńczyków, prawdopodobnie odłamu pobożnych Chasidim, którzy początkowo wspierali Machabeuszy. Józef Flawiusz wyjaśnił, że w I wieku n.e. były trzy nurty judaizmu, ale więcej dowiedzieliśmy się ze zwojów odnalezionych w jedenastu jaskiniach w Qumran nad Morzem Martwym w latach 1947–1956. Zawierają one najwcześniejsze hebrajskie wersje niektórych ksiąg biblijnych. Chrześcijanie i Żydzi długo spierali się o różnice pomiędzy Septuagintą (pochodzącym z III–I p.n.e. greckim przekładem Biblii z zaginionego hebrajskiego oryginału i podstawy chrześcijańskiego Starego Testamentu) a najwcześniejszą zachowaną Biblią hebrajską (masorecką, datowaną na VII–X wiek n.e. Kodeks z Aleppo jest najstarszy, ale niekompletny, Kodeks Petersburski pochodzi z 1008 roku i jest niekompletny). Zwoje ujawniają różnice, ale potwierdzają, że tekst masorecki był dosyć wierny. Zwoje dowodzą jednak, że już w czasach Jezusa w obiegu było wiele wersji ksiąg biblijnych. Esseńczycy byli surowymi Żydami, którzy rozwijali apokaliptyczne idee Jeremiasza i Daniela i postrzegali rzeczywistość jako walkę pomiędzy dobrem a złem, kończącą się wojną i sądem. Ich przywódcą był mistyczny „Nauczyciel Prawości”, ich wrogiem „Występny Kapłan”, jeden z Machabeuszy. Pojawiają się w wielu dziwacznych teoriach na temat początków chrześcijaństwa, ale możemy stwierdzić tylko tyle, że Jan Chrzciciel mógł żyć z nimi na pustyni i że ich wrogość wobec Świątyni i apokaliptyczne wizje mogły zainspirować Jezusa.

[\*64] To irackie królestwo pozostało żydowskie aż do następnego stulecia. Królowa Helena i jej synowie zostali pochowani tuż poza starym miastem Jerozolimy pod

trzema piramidami; ozdobny Grobowiec Królewski zachował się do dzisiaj, na północ od Bramy Damasceńskiej przy drodze do Nablusu, która przebiega obok hotelu w kolonii amerykańskiej. W XIX wieku pewien francuski archeolog odkopał to miejsce i ogłosił, że grób należał do króla Dawida. Adiabene nie było jedynym żydowskim lennem w tym rejonie: dwaj żydowscy buntownicy przeciwko Partii, Asyneusz i Anileusz, utworzyli niezależne państwo żydowskie wokół Babilonu, które przetrwało około piętnastu lat.

[\*65] Uważa się powszechnie, że Jezus wszedł do Świątyni przez Złotą Bramę, i według żydowskiej, muzułmańskiej i chrześcijańskiej tradycji mistycznej Mesjasz wkroczy do Jerozolimy tamtędy. Ale Jezus nie wszedł tą drogą: brama została zbudowana dopiero 600 lat później, a pobliska Brama Suzańska nie była dostępna dla publiczności i tylko przy rzadkich okazjach używana przez samego arcykapłana. Zgodnie z inną tradycją chrześcijańską Jezus wszedł przez Piękną Bramę po drugiej stronie, położoną zapewne blisko dzisiejszej Bab as-Silsila (Bramy Łańcucha) na zachodzie. Jest to bardziej prawdopodobne. Ale Piękna Brama jest również miejscem, gdzie Piotr i Jan dokonali cudu po śmierci Jezusa. Sama nazwa Złota Brama może być zniekształconą wersją „pięknej”, ponieważ „złota” po łacinie (*aurea*) i „piękna” po grecku (*oreia*) brzmią bardzo podobnie. Historia Jerozolimy jest pełna takich nieporozumień, a liczne legendy odnoszą się do tych samych miejsc, aby umocnić i upiększyć ich świętość.

[\*66] Wszystkie wydarzenia w tej historii miały zyskać własną geografie w Jerozolimie, chociaż wiele tych miejsc jest prawdopodobnie historycznie błędnych. Górna sala na górze Syjon to tradycyjne miejsce ostatniej wieczerzy; prawdziwe znajdowało się zapewne bliżej tańszych domów wokół sadzawki Siloam, ponieważ Marek wspomina „człowieka niosącego dzban wody”. Tradycja ostatniej wieczerzy ukształtowała się później, w V wieku, a jeszcze wyraziściej w czasach krzyżowców. Według jednej osobliwej wersji miejsce znajdowało się tam, gdzie Duch Święty zstąpił na apostołów podczas Pięćdziesiątnicy, po śmierci Jezusa: jest to z pewnością jedna z najstarszych świątyń chrześcijańskich. Jej świętość była tak zaraźliwa, że później Żydzi i muzułmanie też oddawali jej cześć. Tradycyjne, lecz prawdopodobne miejsce rezydencji Annasza znajduje się pod kościołem Świętych Archaniołów w dzielnicy ormiańskiej. W Jerozolimie znaleziono kamień opatrzony inskrypcją „należący do domu Kajfasza” po aramejsku, a w 1990 roku budowniczowie odkryli zapieczętowaną komorę grobową, w której jedna z urn była podpisana: „Józef syn Kajfasza” – są to więc prawdopodobnie kości arcykapłana. Ogród Getsemani ze starożytnym gajem

oliwnym uważa się za właściwe miejsce.

[\*67] Szedł zupełnie inną drogą niż tradycyjna Via Dolorosa. Brama Ogrodowa, wspomniana przez Józefa, została zidentyfikowana przez izraelskiego archeologa Nahmana Avigada w północnej części dzielnicy żydowskiej we fragmencie Pierwszego Muru. W okresie muzułmańskim chrześcijanie błędnie uważali, że twierdza Antonia była pretorium, gdzie Piłat odprawił sąd. Średniowieczni franciszkańscy mnisi rozwinięli tradycję Drogi Krzyżowej wzdłuż Via Dolorosa, z Antonii do bazyliki Grobu Świętego – niemal z pewnością błędną. Golgota pochodzi od aramejskiego słowa „czaszka”, Kalwaria od łacińskiego słowa „czaszka”, *calva*.

[\*68] W 74 roku p.n.e. młody Juliusz Cezar został pojmany przez piratów, a uwolniony po opłaceniu okupu, kazał ich uwięzić i ukrzyżować – ale doceniając, że traktowali go dobrze, uczynił to w sposób możliwie najbardziej ludzki: kazał poderżnąć im gardła przed ukrzyżowaniem. Ukrzyżowanie miało swoje początki na wschodzie – Dariusz Wielki ukrzyżował babilońskich buntowników – i zostało przejęte przez Greków. Jak widzieliśmy, Aleksander Wielki ukrzyżował mieszkańców Tyru, Antioch Epifanes i żydowski król Aleksander Janneusz ukrzyżowali zbuntowanych jerozolimczyków; Kartagińczycy krzyżowali niesubordynowanych dowódców. W 71 roku p.n.e. stłumione przez Rzymian powstanie Spartakusa zakończyło się masowym ukrzyżowaniem. Drzewo na krzyż pochodziło podobno z miejsca, gdzie w XI wieku powstał ufortyfikowany Klasztor św. Krzyża, w pobliżu dzisiejszego Knesetu. Klasztor był długo siedzibą gruzińskiej cerkwi prawosławnej w Jerozolimie.

[\*69] Ewangelia Piotra, gnostycki kodeks datowany na II lub III wiek, odkryty w dziewiętnastowiecznym Egipcie, zawiera tajemniczą opowieść o zabraniu ciała. Najstarsza Ewangelia, Marka, napisana czterdzieści lat po śmierci Jezusa, około 70 roku n.e., kończy się złożeniem Jezusa do grobu, nie wspominając o zmartwychwstaniu. Relacja Marka o zmartwychwstaniu jest późniejszym dodatkiem. Mateusz, piszący około 80 roku n.e., i Łukasz opierali się na Marku i innym nieznanym źródle. Dlatego ci trzej są nazywani synoptykami – od greckiego słowa oznaczającego „obejmujący jednym spojrzeniem”. Łukasz pomniejszył rolę rodziny Jezusa przy ukrzyżowaniu, ale Marek wymienił Marię, matkę Jakuba i Józefa, i siostrę Jezusa. Ostatnia Ewangelia, Jana, napisana prawdopodobnie pod koniec stulecia, przedstawia bardziej boskiego Jezusa niż pozostałe, ale ma inne źródła, podające więcej szczegółów o wcześniejszych wizytach Jezusa w Jerozolimie.

[\*70] Dzieje Apostolskie zawierają taką wersję, ale Mateusz przedstawił inną: Judasz wyrzucił swoje srebrniki w Świątyni, na co arcykapłan (który nie mógł ich umieścić w świątynnym skarbcu, ponieważ były zapłatą za krew) kupił za nie Pole Garncarza „na grzebanie cudzoziemców”. Następnie Judasz powiesił się. Hakeldamach – Pole Krwi – było miejscem grzebalnym jeszcze w średniowieczu.

[\*71] „Przypadło mi w udziale – napisał Agryppa jako Machabeusz i potomek Herodian – mieć za dziadków i przodków królów, z których większość nosiła tytuł arcykapłana, którzy uważali swoją królewskość za pośledniejszą od kapłaństwa. Pełnienie godności arcykapłana tak samo przewyższa dostojnością władzę króla jak Bóg przewyższa człowieka. Powinnością jednego jest oddawać cześć Bogu, powinnością drugiego rządzić ludźmi. Ponieważ mój los jest związany z tym narodem, miastem i Świątynią, błagam Cię w imieniu ich wszystkich”

[\*72] Klaudiusz był nieszczęśliwy w swoich czterech małżeństwach, zwłaszcza dwóch ostatnich: zabił jedną żonę, a druga zabiła jego. Kazał stracić swoją młodzieńką niewierną żonę Messalinę za zdradę, a następnie poślubił swoją bratanicę, Julię Agryppinę, siostrę Kaliguli, która zaczęła popierać Nerona, swojego syna z poprzedniego małżeństwa, jako następcę. Klaudiusz uczynił Nerona swoim następcą razem z własnym synem Brytanikiem, nazwanym na cześć podboju Brytanii. Po wstąpieniu na tron Neron zamordował Brytanika.

[\*73] Głowa Jakuba została pochowana wraz z głową jego imiennika – świętego Jakuba, zabitego przez Agryppę I – w miejscu, gdzie później stanęła katedra w dzielnicy ormiańskiej. Stąd jej nazwa: katedra św. Jakubów. Święte relikwie często rozmnażały się w europejskich relikwiarzach. W Hiszpanii w X wieku odkryto jeszcze jedną głowę (oraz bezgłowy tułów) św. Jakuba. Stała się ona przedmiotem kultu w Santiago de Compostela, które do dziś jest tłumnie odwiedzanym sanktuarium.

[\*74] Feliks i Druzylla mieli syna, który mieszkał w Pompejach. Kiedy w 79 roku miasto zniszczył wybuch wulkanu, syn i jego matka Druzylla zginęli w popiołach.

[\*75] Ulica, która zachowała się obok Muru Zachodniego, była jego dziełem – podobnie jak jeszcze jedna, którą można zobaczyć na górze Syjon.

[\*76] Jeśli grecką formę od „Nero Cæsar” przetransliteruje się na hebrajskie spółgłoski, a spółgłoski zastąpi ich cyfrowymi odpowiednikami, dodane do siebie liczby dadzą w wyniku 666. Apokalipsa została prawdopodobnie napisana podczas prześladowań cesarza Domicjana w latach 81–96. W 2009 roku papiescy archeolodzy znaleźli ukryty grobowiec pod kościołem św. Pawła Za Murami w Rzymie, zawsze uważanym za miejsce pochówku Pawła. Kości datowano



metodą izotopu węgla  $^{14}\text{C}$  na I–III wiek – mogą to być więc szczątki Pawła.

[\*77] Jeśli chodzi o Wespazjana, to we Włoszech pamięta się go przede wszystkim dlatego, że zbudował publiczne latryny, do dzisiaj nazywane *vespasianos*.

[\*78] Monety Wespazjana były opatrzone napisem „IUDÆA CAPTA” z kobiecą postacią spętanej Judei, siedzącej pod palmą, podczas gdy Rzym pochyła nad jej głową swoją włócznię. Los jerozolimskich skarbów jest tajemnicą. W 455 roku Genzeryk, król Wandalów, złupił Rzym i zabrał świątynne skarby do Kartaginy, gdzie później zdobył je wódz cesarza Justyniana, Belizariusz, który z kolei zabrał je do Konstantynopola. Justynian odesłał świecznik z powrotem do Jerozolimy, ale musiał on zostać zrabowany przez Persów w 614 roku; w każdym razie przepadł. Łuk Tytusa, ukończony przez jego brata Domicjana, pokazuje ramiona świecznika, przedłużone i zwrócone ku górze, by przypominały trójząb: mogły zostać zmienione lub mógł to być błąd artysty. Jak na ironię, zromanizowany świecznik (z wyjątkiem pogańskich symboli) stał się wzorem dla współczesnej żydowskiej menory, świeczników używanych podczas święta Chanuki oraz godła Izraela.

[\*79] Herod Agryppa II został nagrodzony większym królestwem w Libanie. Zapewne nie miał wielkiej ochoty rządzić ruinami Judei, ale mógł się zastanawiać nad karierą polityczną w Rzymie. Kiedy w 75 roku przyjechał na inaugurację świątyni Pokoju (gdzie wystawiono część naczyń świątynnych), przyznano mu rangę pretora. Panował pod rządami dziesięciu cesarzy, umarł około 100 roku n.e. Jego krewni zostali królami Armenii i Cylicji, a w końcu nawet konsulami rzymskimi.

[\*80] Jest to nieukończony grobowiec rodzinny. Rodzina prawdopodobnie zginęła podczas oblężenia, było to więc dla Żydów odpowiednie miejsce, aby się zbierać i opłakiwać Świątynię. Owi pielgrzymi wyryli hebrajskie inskrypcje, które można oglądać jeszcze dzisiaj.

[\*81] Nie podobało się to Rzymianom. Grecka miłość była czymś normalnym i nie uchodziła za przejaw zniewieścienia: Cezar, Antoniusz, Tytus i Trajan byli biseksualni, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli. Zgodnie z ówczesną moralnością jednak, będącą przeciwieństwem dzisiejszej, Rzymianie uważali, że dopuszczalny jest seks z chłopcami, ale nie z dorosłymi. Nawet kiedy Antinous stał się mężczyzną, Hadrian zaniedbywał żonę i traktował swojego kochanka jak partnera.

[\*82] Budowle Hadriana przetrwały w kilku dziwnych miejscach: sklep ze słodyczami Zalatimo przy ulicy Hanzeit 9 obejmuje resztki bramy świątyni Jowisza i wejście na główne forum Hadriana. Sklep otworzył w 1860 roku Muhammad Zalatimo, osmański sierżant; wciąż prowadzi go patriarcha tej

palestyńskiej dynastii cukierników, Samir Zalatimo. Mury Hadriana zachowały się w innym starym palestyńskim przedsiębiorstwie rodzinnym – sklepie z sokami owocowymi Abu Assaba – i w rosyjskiej cerkwi Aleksandra Newskiego. Łuk mniejszego forum Hadriana przetrwał na Via Dolorosa, a wielu chrześcijan błędnie uważa go za miejsce, gdzie Piłat pokazał Jezusa tłumowi ze słowami: „Ecce homo” (Oto człowiek). W rzeczywistości łuk powstał dopiero sto lat później. Podstawa Bramy Damasceńskiej została odkopana w całej okazałości. Dzisiejsza główna ulica Ha-Gai albo El Wad przebiega trasą osi Hadriana, która została odkopana na placu przy Murze Zachodnim. Ale najdziwniejsze z tych pogańskich pozostałości znajdują się w bazylice Grobu Świętego. Według historyka Kasjusza Diona i późniejszego źródła chrześcijańskiego, Chronicon Paschale, świątynia Jowisza została wybudowana na Wzgórzu Świątynnym. Jest to możliwe, ale nie odnaleziono żadnych śladów.

[\*83] Nad zdobioną częścią Podwójnej Bramy w południowym murze Wzgórza Świątynnego jest umieszczona do góry nogami inskrypcja, która głosi: „IMPERATOROWI CEZAROWI TYTUSOWI ELIUSZOWI HADRIANOWI ANTONINUS AUGUST PIUS”. Pochodzi ona niemal na pewno z cokołu konnego pomnika Antoninusa Piusa, który również stał na Wzgórzu Świątynnym. Musiał zostać zrabowany, a później wykorzystany przez kalifów umajjadzkich, którzy budowali bramę.

[\*84] Jednym z tych nurtów byli gnostycy, wierzący, że boska iskra została udzielona tylko wybranym, obdarzonym specjalną wiedzą. W 1945 roku egipscy chłopi znaleźli trzynaście rękopisów ukrytych w dzbanie i datowanych na II lub III wiek, które ujawniły znacznie więcej – i przyczyniły się do powstania wielu kierskich filmów i powieści. W Apokalipsie Piotra i Pierwszej Apokalipsie Jakuba jest wymieniony zastępca, który został ukrzyżowany zamiast Jezusa. W Ewangelii Filipa są wzmianki o Jezusie całującym Marię Magdalenę, co nasuwa myśl, że byli małżeństwem. Ewangelia Judasza, która pojawiła się w 2006 roku, zdaje się przedstawiać Judasza raczej jako pomocnika Jezusa w doprowadzeniu do ukrzyżowania niż jako zdrajcę. Teksty zostały prawdopodobnie ukryte w IV wieku, kiedy chrześcijańscy cesarze zaczęli tępić herezje, ale słowo „gnostyk”, oparte na greckim słowie oznaczającym wiedzę, powstało w XVIII wieku. Żydowskie chrześcijanie przetrwali w niewielkiej liczbie jako ebionici – ubodzy – odrzucający niepokalane poczęcie i uważający Jezusa za żydowskiego proroka. Co się tyczy głównego nurtu chrześcijan, to chociaż byli oni stosunkowo nieliczni, ich poczucie wspólnoty i misji napełniało ich rosnącą pogardą dla pogan, których nazywali

prostakami – *pagani*.

[\*85] Podczas wykopalisk w starożytnej ormiańskiej kaplicy św. Heleny ormiańscy archeolodzy odkryli przestrzeń (obecnie Kaplica Varda), która zawierała najbardziej intrygujące graffiti: rysunek łodzi i napis po łacinie: „*Domine ivimus*” („Panie, przybyliśmy”), nawiązanie do Psalmu 122, który zaczyna się słowami: „*In domum domini ibimus*” („Pójdziemy do domu Pańskiego”). Graffiti jest datowane na II wiek, co dowodzi, że chrześcijanie modlili się potajemnie pod świątynią Jowisza w pogańskiej Aelii.

[\*86] Początkowo Konstantyn utożsamiał Niezwyciężone Słońce z chrześcijańskim Bogiem, umieszczając krzyż na części swoich monet, Słońce na innych, i utrzymując godność najwyższego kapłana (*Pontifex Maximus*) kultów pogańskich. W 321 roku Konstantyn uznał niedzielę – dzień słońca – za chrześcijański odpowiednik szabat. Mitraizm był perską religią rozpowszechnioną wśród rzymskich żołnierzy. Co się tyczy manicheizmu, to partyjski prorok Mani nauczał, że istnienie jest ustawiczną walką światła i ciemności, rozstrzygniętą wreszcie na korzyść światła przez Jezusa Chrystusa. Obecnie to pojęcie oznacza światopogląd, który postrzega życie jako zmaganie pomiędzy dobrem a złem.

[\*87] Zabijając syna, Konstantyn dołączył do niesławnego grona władców-synobójców, do którego należeli Herod Wielki, Iwan Groźny, Piotr Wielki, Sulejman Wspaniały. Herod, cesarz Klaudiusz i Henryk VIII też skazali na śmierć własne żony.

[\*88] Ale nie była pierwszą kobietą z rodziny Konstantyna, która tam pojechała. Eutropia, chrześcijańska matka Fausty, była już w Jerozolimie, zapewne po to, aby czuwać nad realizacją planów cesarza, kiedy jej córka została zabita. Podzieliła upadek córki i niemal całkowicie zniknęła z kart historii.

[\*89] Nie znamy dokładnej kolejności tych budowli i odkryć. Euzebiusz z Cezarei, który dostarcza współczesnej relacji, wymienił tylko rozporządzenia cesarzowej i działania biskupa Makariusza przy budowie bazyliki Grobu Świętego (ale nie wspominał o roli Heleny w odnalezieniu Krzyża). Mimo to przypisał jej kościół Wniebowstąpienia na Górze Oliwnej. Historię o Helenie i Krzyżu opowiedział później Sozomen (również miejscowy chrześcijanin). Fragmenty murów Konstantyna nadal można zobaczyć w rosyjskiej cerkwi Aleksandra Newskiego: kamienie zawierają wgłębienia, za pomocą których architekci Konstantyna łączyli marmur. Kościoły Konstantyna były oparte nie na pogańskich świątyniach, lecz na świeckich bazylikach, salach audiencyjnych cesarza. Obrzędy kościelne i szaty księży wzorowano na dworze cesarskim, aby dla przedstawicieli królestwa

niebieskiego stworzyć hierarchię podobną do cesarskiej.

[\*90] Aż do Soboru Nicejskiego Wielkanoc wypadła w Pesach, ponieważ to podczas Pesach został ukrzyżowany Jezus. O nienawiści Konstantyna do Żydów świadczyła jego decyzja, aby zmienić to na zawsze. Konstantyn zarządził, że Wielkanoc należy obchodzić w pierwszą niedzielę pełni księżyca po przesileniu wiosennym. Ten system pozostał uniwersalny aż do 1582 roku, kiedy kalendarz wschodni i zachodni rozeszły się.

[\*91] Ariusz szedł przez Konstantynopol po spotkaniu z Konstantynem, gdy nagle poczuł „rozluźnienie w kiszkach”. Zanim zdołał dotrzeć do wygodki, napisał Sokrates Scholastyk, jego kiszki rozerwały się na środku Forum, a jelita, wątroba i śledziona wypłynęły z niego, co było wyraźnym świadectwem zła jego herezji. Mimo to arianizm trwał jeszcze po śmierci Konstantyna, wspierany przez jego następcę Konstantyna II, dopóki nie potępił go znowu Teodozjusz I, który w 381 roku ogłosił, że Jezus jest równy Ojcu i „współistotny” z Nim w Trójcy.

[\*92] Nic nie pozostało z bardzo krótkiego żydowskiego odrodzenia, ale być może jedna mała wskazówka. Wysoko na Murze Zachodnim odkryto hebrajską inskrypcję, która głosi: „A kiedy to zobaczysz, uraduje się twoje serce, a twoje kości będą rosły jak młoda trawa”. Znajdowała się zbyt wysoko jak na Drugą Świątynię, ale w tym okresie teren był znacznie wyższy. Niektórzy badacze uważają, że wyraża ona radość Żydów z odrodzenia Jerozolimy. Najprawdopodobniej jednak odnosi się do cmentarza z X wieku: pod tym miejscem znaleziono kości.

[\*93] Syjon był pierwotnie nazwą cytadeli w Mieście Dawida na południe od Świątyni, ale stał się synonimem Wzgórza Świątynnego. Nowy „Syjon” stał się chrześcijańską nazwą wzgórza zachodniego. W 333 roku pielgrzym z Bordeaux nazywał je już Syjonem. W 390 roku biskup Jerozolimy zbudował wspaniałą i kolosalną Syjon, Matkę Kościołów na miejscu wieczernika. Zdolność Jerozolimy do dynamicznych przeobrażeń i kulturowych zapożyczeń jest nieskończona – ale przez to nazwy są bardzo mylące. Oto przykład: Brama Neapolitańska Hadriana ze stojącą przed nią ogromną kolumną na kilka stuleci stała się Bramą św. Szczepana, zanim Arabowie nazwali ją Bramą Kolumny, a później Bramą Nablusu (Neapolis to dzisiejszy Nablus); Żydzi nazywali ją Bramą Sychem, Turcy nadali jej obecną nazwę, Brama Damasceńska. (Dzisiejsza Brama św. Szczepana znajduje się po wschodniej stronie miasta.)

[\*94] Bizantyńczycy przenieśli większość żydowskich tradycji Wzgórza Świątynnego na bazylikę Grobu Świętego. Czerwonawy kamień ze Wzgórza Świątynnego był nazywany „Krwia Zachariasza” (zamordowanego tam syna kapłana, jak opowiada 2

Księga Kronik, 24.21), ale znalazł się on w bazylice, podobnie jak kamień węgielny Stworzenia Świata, miejsce pochówku Adama, ołtarze Melchizedeka i Abrahama oraz srebrny puchar Salomona. Dołączyła do nich taca z głową Jana Chrzciciela, gąbka, z której pił Jezus na krzyżu, kolumna, gdzie był biczowany, kamień, który zabił świętego Szczepana, i oczywiście Prawdziwy Krzyż. Świątynia była „środkiem świata” dla Żydów; nic dziwnego, że to miejsce wszystkich biblijnych świętości, bazylikę Grobu Świętego, uważano teraz za „pępek świata”

[\*95] Pustelniczki często musiały podawać się za eunuchów, co prowadziło do zabawnych incydentów: niejaka Marina ogoliła sobie głowę, przywdziała męską tunikę i wstąpiła do klasztoru jako Marinos, lecz została oskarżona o to, że jest ojcem dziecka, i wypędzona. Wychowała dziecko i dopiero po jej śmierci mnisi odkryli, że nie mogła popełnić grzechu, o który ją oskarżano.

[\*96] Eudoksja czerpała inspirację z Psalmu 51: „Panie, okaż Syjonowi łaskę w Twej dobroci [po grecku eudokia]: odbuduj mury Jeruzalem!” Jej doradcą był sławny ormiański mnich Eufemiusz, którego protegowany Saba założył później w judejskich górach niedaleko Jerozolimy olśniewająco piękny klasztor Mar Saba, zamieszkiwany dzisiaj przez dwunastu mnichów. Armenia na Kaukazie była pierwszym królestwem, które przyjęło chrześcijaństwo w 301 roku (po mitycznym nawróceniu króla Abgara z Edessy), a w 327 roku za jej przykładem poszła sąsiednia Gruzja (znana jako Iberia). Do Eudoksji dołączył jej protegowany, Piotr Gruzin, syn króla Iberii, który zbudował klasztor za murami. Był to początek kaukaskiej obecności w Jerozolimie, trwającej do dzisiaj.

[\*97] Nestorianizm stał się popularny na wschodzie dzięki Asyryjskiemu Kościołowi Wschodu, który nawrócił kilku przedstawicieli rodziny królewskiej sasanidzkiej Persji, a później wielu członków rodziny Czyngis-chana. Jednocześnie wschodni monofizyci, odrzucając orzeczenie chalcedońskie, stworzyli egipski kościół koptyjski, syryjski (znany jako jakobicki od jego założyciela Jakuba Baradeusza) i etiopski. Ten ostatni rozwinął szczególną więź z judaizmem – *Księga chwały królów* wysławia związek króla Salomona i Szeby jako rodziców „Lwa Judy”, króla Menelika, który sprowadził Arkę Przymierza do Etiopii, gdzie podobno spoczywa obecnie w Aksum. Ta więź doprowadziła później do powstania Domu Izraela (Beta Israel), Felaszy, czarnych etiopskich Żydów, którzy istnieli co najmniej od XIV wieku; w 1984 roku Izraelczycy sprowadzili ich z powrotem drogą lotniczą do Izraela.

[\*98] Jedną z najwcześniejszych decyzji Justyniana za rządów jego wuja było zniszczenie arabsko-żydowskiego królestwa Jemenu. Na początku V wieku królowie Jemenu (Himjar) przeszli na judaizm. W 523 roku, w odpowiedzi na bizantyjskie

groźby, żydowski król Józef – Jusuf Dhu Nuwas – wyrznął chrześcijan w Jemenie i zmusił sąsiednie księstwa do przyjęcia judaizmu. Justynian rozkazał chrześcijańskiemu królowi Kalebowi z Aksum (Etiopii) najechać Jemen. Król Józef został pokonany w 525 roku i popełnił samobójstwo, wjeżdżając konno do morza. Ale w Jemenie pozostało wielu Żydów i judaizm nie zniknął w Arabii: wiele jej plemion pozostawało żydowskich w czasach Mahometa; jemeńscy Żydzi zaczęli osiedlać się w Jerozolimie w XIX wieku i emigrować do Izraela po 1948 roku. W 2010 roku w Jemenie została już tylko jedna żydowska wioska.

[\*99] Nika (gr.) – „zwyciężaj”. Okrzyk woźniców podczas wyścigów rydwanów [przyp. tłum.].

[\*100] Ta imponująca budowla przepadła na długo, ale jej fundamenty, ciągnące się od dzielnicy żydowskiej pod obecnymi murami poza Stare Miasto, zostały odkryte podczas wykopalisk przez archeologa Nahmana Avigada w 1973 roku. Justynian zbudował na zboczu kilka krypt, aby podeprzeć jej ciężar. Znalaziono w nich następującą inskrypcję: „Jest to dzieło wykonane dzięki szczodrobliwości naszego najjaśniejszego cesarza Flawiusza Justyniana”.

[\*101] W 1884 roku na podłodze bizantyńskiego kościoła w Madabie (w Jordanii) znaleziono kolorową mozaikę, podpisaną „Święte Miasto Jerozolima”, pierwszą mapę Jerozolimy, ukazującą bizantyński widok miasta z sześcioma głównymi bramami, kościołami i Wzgórzem Świątynnym, ledwo zasługującym na pokazanie. Ale Wzgórze Świątynne nie było zupełnie puste. Nigdy nie zostało rozkopane przez archeologów, ale w latach czterdziestych XX wieku brytyjscy inżynierowie, przywracający islamskie miejsca święte, zrobili płytkie wykopy i znaleźli bizantyńskie ślady. Optymiści mieli nadzieję, że są to fundamenty (nieodbudowanej) żydowskiej Świątyni cesarza Juliana. Ale mogą to być resztki jedynej bizantyńskiej budowli wzniesionej w tym miejscu – małego Kościoła Naroźnika, upamiętniającego kuszenie Jezusa.

[\*102] Chrześcijańskie relacje zawierają przesadzone twierdzenie, że 10 000–90 000 chrześcijan zostało zamordowanych przez Żydów i pochowanych przez Tomasza Grabarza. Według chrześcijańskiej legendy ofiary pochowano na cmentarzu Mamilla przy Bramie Lwów, nazwanej tak, ponieważ ocalali ukryli się w jaskini i zostali uratowani przez lwa. Żydzi twierdzą, że były to żydowskie ofiary chrześcijańskiej masakry, które ocalił lew.

[\*103] Ślady budowli w południowo-zachodnim narożniku Wzgórza Świątynnego zdają się pokazywać menorę namalowaną na krzyżu – być może był to chrześcijański kościół przejęty na krótki czas przez Żydów. Ale mógł on pochodzić

z wczesnego okresu islamskiego.

[\*104] Złota Brama, a właściwie dwie bramy, jest bezpośrednio związana z samym grobem w bazylice Grobu Świętego, gdzie Herakliusz umieścił Krzyż. Miejsce miało głębszą symbolikę, jak widzieliśmy, ponieważ Bizantyńczycy błędnie identyfikowali ją z Piękną Bramą, którą Jezus wszedł do miasta w Niedzielę Palmową i gdzie apostołowie dokonali cudu po jego śmierci. Mimo to niektórzy badacze uważają, że brama została w rzeczywistości zbudowana przez kalifów umajjadzkich. Niebawem Brama nabrała mistycznego znaczenia dla Żydów, którzy nazywali ją Bramą Miłosierdzia.

[\*105] Słowo „meczet” pochodzi od arabskiego *masdzid*, stąd hiszpańska *mezquita* i francuska *mosquée*.

[\*106] Następcy Mahometa używali tytułu Przywódcy Wiernych. Później głowę państwa nazywano *Chalifat Rasul Allah* – Następcą Wysłannika Boga – czyli kalifem. Abu Bakr mógł używać tego tytułu, ale nie ma żadnych świadectw, że był używany przez następne siedemdziesiąt lat, aż do Abd al-Malika. Później zastosowano go wstecznie: pierwsi czterej władcy stali się znani jako Kalifowie Sprawiedliwi.

[\*107] Wczesna historia islamu, łącznie z kapitulacją Jerozolimy, jest tajemnicza i sprzeczna. Najwybitniejsi historycy islamscy pisali jedno lub dwa stulecia później i daleko od Jerozolimy i Mekki: Ibn Ishak, pierwszy biograf Mahometa, tworzył w Bagdadzie i zmarł w 770 roku; at-Tabari, al-Baladhuri i al-Jakubi żyli pod koniec IX wieku w Persji lub Iraku.

[\*108] Pierwsi muzułmanie nazywali siebie „Wiernymi” – to słowo pojawia się w Koranie tysiąc razy, natomiast „muzułmanin” zaledwie 75 razy – i jak zobaczymy w Jerozolimie, jeszcze nie odnosili się wrogo do innych monoteistów, chrześcijan i Żydów. Profesor Fred M. Donner, specjalista od wczesnego islamu, rozwinął to jeszcze bardziej: „Nie ma powodu, by wierzyć, że wierni uważali się za nową lub odrębną religię. Niektórzy z wczesnych wiernych byli chrześcijanami albo Żydami”.

[\*109] Nie ma żadnej współczesnej relacji o upadku Jerozolimy, ale arabscy historycy opisali armię, która równocześnie najechała Persję, i niniejszy opis jest oparty na tych źródłach.

[\*110] Żydzi i większość chrześcijan nie mieli problemu z najwcześniejszą wersją muzułmańskiego wyznania wiary – *szahady* – która brzmi: „Nie ma boga jak tylko jeden Bóg”, aż do roku 685, kiedy dodano słowa: „A Mahomet jest jego prorokiem”. Żydowskie i muzułmańskie nazwy Jerozolimy pokrywały się: zgodnie z tradycją judeochrześcijańską Mahomet nazywał Palestynę „Ziemią Świętą”. Żydzi

nazywali Świątynię *Beit ha-Mikdasz* (Świątym Domem), co przejęli muzułmanie: nazwali samo miasto *Beit al-Makdis*. Żydzi nazywali Wzgórze Świątynne *Har ha-Beit* (Górą Świętego Domu), muzułmanie początkowo nazywali je *Masdzid Beit al-Makdis*, Meczetem Świętego Domu, a później również *Haram asz-Szarif*, Szlachetnym Sanktuarium. Ogółem muzułmanie mieli siedemnaście nazw dla Jerozolimy, Żydzi podobno siedemdziesiąt, a jedni i drudzy zgadzali się, że „wielość nazw jest oznaką wielkości”.

[\*111] Tradycyjny tekst Przymierza, czyli układu Omara z chrześcijanami, zawiera twierdzenie, że Omar zgodził się wygnać Żydów z Jerozolimy. Jest to chrześcijańskie pobożne życzenie albo późniejsze fałszerstwo, ponieważ wiemy, że Omar chętnie powitał Żydów z powrotem w Jerozolimie, że on i pierwsi kalifowie zezwalali na żydowski kult na Wzgórzu Świątynnym i że Żydzi nie opuścili ponownie miasta, dopóki trwały islamskie rządy. Ormianie stanowili już liczną chrześcijańską społeczność w Jerozolimie z własnym biskupem (później patriarchą). Utrzymywali bliskie kontakty z muzułmanami i zawarli z nimi własne Przymierze. Przez następne półtora tysiąclecia chrześcijanie i Żydzi byli *zimmi*, ludźmi Przymierza, tolerowanymi, choć niższej kategorii, czasem pozostawianymi w spokoju, czasem zjadle prześladowanymi.

[\*112] Kiedy Omar dowiedział się, że Chalid, zwycięzca z Jarmuku, urządził w łaźni zakrapianą winem orgię, podczas której poeta śpiewał o wyczynach wodza, odebrał mu dowództwo. Chalid umarł na dżumę, ale dzisiejszy ród Chalili utrzymuje, że wywodzi się od niego. Wśród pierwszych zwolenników Mahometa znajdowała się kobieta imieniem Nusajbah, która straciła dwóch synów i nogę, walcząc za sprawę proroka. Brat Nusajbah, Ubadah ibn as-Samit, przybył do Jerozolimy wraz z Omarem, który mianował go sędzią oraz strażnikiem Grobu Świętego i Kopuły na Skale. W 2010 roku jego potomkowie, rodzina Nusajbe, nadal są strażnikami Grobu Świętego (zob. Epilog).

[\*113] Był to uścisk dłoni, który oznaczał obietnicę dochowania posłuszeństwa: słowo pochodzi od *baa* – sprzedawać.

[\*114] Współczesny meczet zawiera *mihrab*, niszę modlitewną zwróconą w kierunku Mekki, i *minbar*, kazalnicę. Dom modłów Muawii miał *mihrab*, ale chyba jeszcze nie *minbar*, ponieważ wczesny islam był za bardzo egalitarny, żeby mogła tam być kazalnica. Ale, według historyka Ibn Chalduna, zmieniło się to za rządów Muawii. Jego egipski namiestnik, Amr, wprowadził *minbar* w swoim meczecie w Egipcie, a Muawija zaczął go używać do wygłaszania piątkowych kazań, dodając misterną przegrodę dookoła, aby chroniła go przed zabójcami.



[\*115] Iran pozostaje szyicką teokracją. Szyici stanowią większość w Iraku i sporą mniejszość w Libanie. Brat Husajna, Hasan ibn Ali, pozostawał na uboczu, ale on też mógł zostać zamordowany. Do jego potomków w linii prostej należą królewskie dynastie marokańskich Aluitów i jordańskich Haszymidów. Dwunastu Szyickich Imamów, dynastia Fatymidów, Aga Chanowie i jerozolimska rodzina Husajnich wywodzą swoje korzenie od Husajna. Ich potomkowie są często nazywani Szlachetnymi, Aszraf (l. poj. to szarif, tytułowany zwykle Sajidem).

[\*116] W 1902 roku na wschód od Jerozolimy znaleziono jeden z kamieni milowych Abd al-Malika z inskrypcją, która opisywała, w jaki sposób kalif postrzegał swoją władzę w odniesieniu do władzy boskiej: „Nie ma boga jak tylko jeden Bóg. Mahomet jest wysłannikiem Boga [...]. Abd al-Malik, Przywódca Wiernych i sługa Boży, rozkazał naprawić tę drogę i postawić kamień milowy. Z Ilji [Jerozolimy] do tego miejsca jest siedem mil...”

[\*117] „O ludu Księgi, nie wychodź poza granice swojej religii i nie mów niczego o Bogu z wyjątkiem prawdy – głosi inskrypcja wokół Kopuły. – Zaiste, Mesjasz Jezus, syn Marii, był tylko wysłannikiem Boga, zatem wiercie w Boga i jego wysłanników i nie mówcie «troje»... Nie jest odpowiednie dla Boga, aby przybrał Sobie syna”. Wydaje się to bardziej atakiem na trynitarianizm niż na chrześcijaństwo jako całość. Co się tyczy Żydów, to ich służba przez dwa dni w tygodniu ściśle nawiązywała do żydowskiej Świątyni: „W każdy wtorek i czwartek zamawiają szafran i przygotowują z piżmem, ambrą i drzewem sandałowym nasyconym wodą różaną. Potem słudzy [którzy byli Żydami i chrześcijanami] jedzą i wchodzą do kąpieli, żeby się oczyścić. Wchodzą do przebieralni i wychodzą w nowych czerwonych i błękitnych szatach, przepaskach i pasach. Potem idą do Kamienia i namaszczają”. Jak napisał Andreas Kaplony, była to „służba muzułmańska, służba świątynna taka jaka powinna być w przekonaniu muzułmanów. Krótko mówiąc, jest to dawna Świątynia odbudowana, Koran jest nową Torą, a muzułmanie są prawdziwym ludem Izraela”.

[\*118] Jak zawsze w Jerozolimie, budowniczo wie zapożyczali zewsząd, toteż drewniane krokwie al-Aksy wzięto z chrześcijańskiego miejsca kultu, wciąż oznaczone po grecku imieniem patriarchy z VI wieku (obecnie w Muzeum Rockefellera i Muzeum Islamskim). Podwójna i Potrójna Brama na południu dorównujące Złotej Bramie na wschodzie, obecnie zamknięte, są najpiękniejszymi w Jerozolimie, zbudowanymi z wykorzystaniem kamieni z wcześniejszych budowli herodiańskich i rzymskich. To właśnie tam znajduje się umieszczona do góry nogami inskrypcja na cześć cesarza Antoninusa Piusa, pochodząca z jego konnego

posągu na Wzgórzu Świątynnym.

[\*119] „Każda dusza zakosztuje śmierci i w Dniu Zmartwychwstania zostaną wam w pełni dane nagrody”, mówi Koran. Muzułmanie stworzyli geografie Apokalipsy wokół Jerozolimy. Siły zła zostaną pokonane przy Złotej Bramie. Mahdi – Wybrany – umrze, kiedy zostanie przed nim umieszczona Arka Przymierza. Na widok Arki Żydzi nawrócą się na islam. Kaaba z Mekki przybędzie do Jerozolimy wraz z tymi wszystkimi, którzy kiedykolwiek odbyli pielgrzymkę do Mekki. Niebo zstąpi na Wzgórze Świątynne, a piekło w dolinę Hinom. Ludzie zgromadzą się przed Złotą Bramą na równinie – as-Sahira. Azrael, Archanioł Śmierci (jedna z bram Kopuły jest nazwana jego imieniem) zadmie w trąbę: umarli (najpierw ci pochowani w pobliżu Złotej Bramy) zmartwychwstaną i przejdą przez Bramę, drzwi na Sąd Ostateczny (z dwiema mniejszymi sklepionymi Bramami Miłosierdzia i Skruchy), aby zostać osądzeni w Kopule Łańcucha, gdzie wisi waga sprawiedliwości.

[\*120] Imam jest przywódcą meczetu albo wspólnoty, ale w szyizmie imamowie mogą być przywódcami duchowymi, wybranymi przez Boga i obdarzonymi nieomylnością. Dwunastu Szytów Iranu wierzy, że pierwszych dwunastu imamów pochodziło od zięcia Mahometa, Alego, i jego córki Fatimy i że Dwunasty Imam został „zasłonięty” – ukryty przez Boga – i powróci jako Mahdi, Wybrany mesjanistyczny odkupiciel w Dniu Sądu Ostatecznego. Ajatollah Chomeini założył Islamską Republikę Iranu na tym milenijnym oczekiwaniu: duchowieństwo sprawuje władzę tylko do powrotu Imama.

[\*121] Znaczenie Jerozolimy zmniejszało się, w miarę jak rosła rola Mekki: jeśli w pewnym momencie Jerozolima dorównywała Mekce i Medynie jako cel hadżu – „Udasz się jedynie do trzech meczetów, Mekki, Medyny i al-Aksy”, głosi jedna z *hadis* al-Chidrego – to pod rządami Abbasydów została zredukowana do miejsca *zijary*, pobożnej wizyty.

[\*122] Abbasydzi, zwłaszcza Mamun, regularnie zamawiali z Bizancjum egzemplarze klasycznych dzieł greckich, zachowując dla potomności Platona, Arystotelesa, Hipokratesa, Galena, Euklidesa i Ptolemeusza z Aleksandrii. Arabowie opracowali całe nowe słownictwo naukowe, które weszło do innych języków. Alkohol, alembik, alchemia, algebra, almanach to tylko kilka słów zapożyczonych od Arabów. Słynny *Indeks* Ibn an-Nadima pokazuje, że wydali też 6000 nowych ksiąg. Pergaminowe zwoje zastąpił teraz papier: w jednej z decydujących bitew w dziejach Abbasydzi odparli najazd chińskich cesarzy z dynastii Tang, przesądając, że Bliski Wschód będzie islamski, nie chiński, i zdobywając również tajemnice chińskich wytwórców papieru.

[\*123] Żydowskie społeczności na świecie uznawały autorytet dwóch dziedzicznych gaonów z Akademii Jerozolimskiej i Akademii Babilońskiej/Irackiej, która miała swoją siedzibę w Bagdadzie. Karaimi rozprzestrzeniali się w świecie żydowskim, zakładając duże gminy od Krymu po Litwę. W hitlerowskiej Rzeszy Karaimi uzyskali status nie-Żydów na podstawie carskiego zarządzenia uznającego ich za lud pochodzenia tureckiego. Dzięki temu większość Karaimów przeżyła Holokaust.

[\*124] Chazarowie – szamanistyczni tureccy koczownicy, władający stepami od Morza Czarnego do Azji Środkowej – założyli ostatnie państwo żydowskie przed utworzeniem Izraela. Około 805 roku ich królowie przeszli na judaizm, przyjmując takie imiona jak Manasses i Aaron. Kiedy jerozolimski pisarz i podróżnik Mukaddasi przejeżdżał przez Chazarię, zauważył lakonicznie: „Owce, miód i Żydzi występują [tutaj] w wielkiej obfitości”. W latach sześćdziesiątych X wieku to żydowskie imperium chyliło się ku upadkowi. Pisarze od Arthura Koestlera aż do Szlomo Sanda twierdzili jednak, że większość europejskich Żydów wywodzi się od tych tureckich koczowników. Gdyby było to prawdą, podkopywałoby to syjonizm. Ale współczesna genetyka odrzuca tę teorię: najnowsze badania sugerują, że współcześnie Żydzi, zarówno sefardyjscy, jak i aszkenazyjscy, mają około 70 procent genów bliskowschodnich i około 30 procent europejskich.

[\*125] Ówczesni władcy Jerozolimy byli tam również grzebani, wierząc, podobnie jak Żydzi, że pogrzeb w Jerozolimie oznacza, iż zmartwychwstaną pierwsi w dniu Sądu Ostatecznego. Im bliżej Wzgórza Świątynnego, tym szybsze wskrzeszenie. Grobowców Ichszydów nigdy nie odnaleziono, ale uważa się, że były na północnym skraju Wzgórza Świątynnego. Pewien palestyński historyk pokazał autorowi niniejszej książki, że historia w Jerozolimie często była wymyślana przez wyznawców wszystkich trzech religii wyłącznie w celach politycznych, aby mogła zyskać własny święty rozmach. Kiedy mówiło się o izraelskim projekcie budowlanym na północ od Wzgórza Świątynnego, historyk zasugerował umieszczenie tam tabliczki identyfikującej to miejsce jako ichszydzkie grobowce, które stały się uznanym sanktuarium. Nowa budowa została odwołana.

[\*126] Nazwa al-Kuds pojawiła się po raz pierwszy na monetach Mamuna w 832 roku. Od tamtej pory jerozolimczycy stali się znani jako ludzie z Kuds: kudszi, albo w gwarze „utsi”

[\*127] Chidr jest najbardziej fascynującym spośród islamskich świętych, blisko związanym z Jerozolimą, gdzie podobno obchodził Ramadan. Chidr Zielony Człowiek był tajemniczym nieznanym, wiecznie młodym, ale z białą brodą, wymienionym w Koranie (18.65) jako przewodnik Mojżesza. W sufizmie –

islamskim mistycyzmie – Chidr wskazuje i oświetla świętą drogę. Zielony Człowiek prawdopodobnie był insiracją dla Zielonego Rycerza w eposie arturiańskim *Pan Gawen i Zielony Rycerz*. Przeważnie jednak jest identyfikowany z żydowskim Eliaszem i chrześcijańskim świętym Jerzym, rzymskim oficerem straconym przez Dioklecjana. Jego świątynia w Beit Dżala w pobliżu Betlejem nadal jest otaczana czią przez Żydów, muzułmanów i chrześcijan.

[\*128] Nie wszystkie synagogi zostały zniszczone. Żydowska synagoga w Fustat, Starym Kairze, zawierała jeden z najważniejszych zbiorów średniowiecznych dokumentów: kairską genizę. W tamtych czasach wszystkie trzy Ludy Księgi czyły papier, na którym zapisano święte teksty, ponieważ słowa miały życie duchowe, tak jak ludzie. Żydzi przechowywali papiery otrzymane w synagogach w genizie, czyli magazynie przez siedem lat, po czym palono je na cmentarzu albo składowano na specjalnym poddaszu. Przez ponad 900 lat kairska geniza nie była opróżniana, toteż zachowało się 100 000 dokumentów ukazujących życie egipskich Żydów, ich związki z Jerozolimą i światem śródziemnomorskim we wszystkich jego aspektach, zapieczętowanych i zapomnianych aż do 1864 roku, kiedy dotarł do nich pewien jerozolimski uczyony. Pod koniec XIX wieku dokumenty z genizy zaczęły wychodzić na światło dzienne, kupowane przez angielskich, amerykańskich i rosyjskich uczonych, ale dopiero w 1896 roku dwie ekscentryczne szkockie damy pokazały kilka dokumentów z genizy profesorowi Solomonowi Schechterowi, który rozpoznał najwcześniejszy hebrajski tekst Eklezjastyka, czyli Mądrości Syracha. Schechter zebrał bezcenną kolekcję, która pozwoliła S.D. Goiteinowi napisać sześciotomowe dzieło *Mediterranean Society*.

[\*129] Była to epoka żydowskich ministrów na usługach islamskich monarchów. W Egipcie potomek kupieckiej rodziny perskich karaimów, Abu Saad at-Tustari, został dostawcą artykułów luksusowych dla Zahira, któremu sprzedał wówczas czarną niewolnicę. Po śmierci kalifa w 1036 roku stała się Walidą, matką kalifa Mustansira, a Tustari zachował swoje wpływy. Zgromadził ogromne bogactwo, pewnego razu ofiarował Walidzie srebrny okręt i namiot wartości 130 000 drachm. Nigdy nie przeszedł na islam. Poeta Rida ibn Thaub napisał: „Ludzie Egiptu, mam dla was dobrą radę, stańcie się Żydami, ponieważ samo niebo stało się żydowskie”. W 1048 roku Tustari został zamordowany przez tureckich żołnierzy, ku wielkiemu żalowi gaona Jerozolimy. Tymczasem kolejnym patronem Jerozolimy został wezyr islamskiej Granady w Hiszpanii: Samuel ibn Nagrela, „Książę”, wszechstronnie wykształcony lekarz, poeta, talmudyczny uczyony i wódz, zapewne jedyny praktykujący Żyd, który dowodził islamskimi armiami w boju. Po nim nastał jego

syn, ale został zamordowany w 1066 roku podczas masakry Żydów w Granadzie.

[\*130] Kiedy schwytany cesarz stanął przed obliczem zwycięzcy, Alp Arslan, który miał tak długie wąsy, że układał je sobie na ramionach, spytał: „Co byś zrobił, gdybym to ja stanął przed tobą jako jeniec?” „Pewnie bym cię zabił albo pokazywał na ulicach Konstantynopola” – odparł Roman IV Diogenes. „Moja kara jest znacznie surowsza – powiedział Alp Arslan. – Przebaczam ci i zwracam ci wolność”. Lew jednak sam długo nie pożył. Kiedy spostrzegł zbliżającego się zabójcę, powstrzymał swoich gwardzistów, aby popisać się zręcznością w strzelaniu z łuku, powalając napastnika. Ale pośliznął się i zabójca ugodził go. Umierając, ostrzegł swojego syna, Malik Szaha: „Zapamiętaj dobrze tę lekcję i nie pozwól, aby twoja próżność wzięła górę nad zdrowym rozsądkiem”. Na jego grobowcu w Merw widnieje inskrypcja: „O wy, którzy widzieliście niebiańską wielkość Alp Arslana, strzeżcie się! Spoczywa on teraz w czarnej ziemi”.

[\*131] Spór o fatymidzką sukcesję doprowadził do wyodrębnienia się morderczej sekty ismailickiej pod wodzą Hasana ibn Sabbaha. On i jego nizaryci uciekli do Persji, gdzie zdobyli górską twierdzę Alamut, a później opanowali twierdzę w Libanie. Aby zrekompensować szczupłość swoich sił, Hasan prowadził spektakularną kampanię terrorystyczną przeciwko swoim sunnickim wrogom. Jego zabójcy, którzy terroryzowali Bliski Wschód przez ponad stulecie, byli podobno pod wpływem haszyszu, zaczęto ich więc nazywać hasziszim albo asasynami. Muzułmanie jednak nazywali ich batynitami, poszukiwaczami sekretnej ezoterycznej wiedzy.

[\*132] W 1095 roku sunnicki filozof Abu Hamid al-Ghazali szukał w Jerozolimie schronienia przed asasynami. „Zamknąłem się w obrębie Kopyły na Skale”, napisał, w maleńkiej izdebce na szczycie Złotej Bramy, aby pracować nad *Odrodzeniem nauk religijnych*. To dzieło ożywiło sunnicki islam, oddzielając logikę filozofii – grecką metafizykę – od ekstatycznego objawienia prawdy religijnej, ale oddając sprawiedliwość każdej z tych dziedzin. Ostatecznie obalenie przezeń naukowej zasady przyczyny i skutku (w *Sprzeczności filozofów*) na korzyść boskiego objawienia zakończyło złoty wiek arabskiego szkolnictwa w Bagdadzie i przyczyniło się do upadku arabskiej nauki i filozofii.

[\*133] Tradycyjnie ocenia się liczbę ludności Jerozolimy na 70 000, ale jest to zdecydowana przesada. W XI wieku Konstantynopol miał 600 000 mieszkańców; Bagdad i Kair, największe miasta islamu, 400 000–500 000; Rzym, Wenecja i Florencja 30 000–40 000; Paryż i Londyn 20 000. Co się tyczy greckiego ognia, to „boski płomień”, mieszanka oparta na ropie naftowej i wyrzucana za pomocą

specjalnych miotaczy, ocalił niegdyś Konstantynopol. Teraz dysponowali nim muzułmanie, nie chrześcijanie.

[\*134] Prawa wojny mówiły, że po zaciekłym oblężeniu nie można oczekiwać litości, ale frankijscy świadkowie naoczni posuwali się jeszcze dalej, chełpiąc się swoim okrucieństwem i utrzymując, że nikogo nie oszczędzono. Niektóre z ich relacji czerpały wprost z Księgi Objawienia. Nie zawierały konkretnych liczb. Później muzułmańscy historycy twierdzili, że zginęło 70 000, a nawet 100 000 ludzi, ale z najnowszych badań wynika, że ofiar było mniej, zapewne około 10 000, znacznie mniej niż podczas późniejszych rzezi dokonanych przez muzułmanów w Edessie i Akce. Dobrze poinformowany świadek, Ibn al-Arabi, który mieszkał w Jerozolimie, a w 1099 roku przebywał w Egipcie, wymienił liczbę 3000 zabitych w al-Aksie. Nie wszyscy Żydzi zginęli. Część Żydów i muzułmanów z pewnością pozostała przy życiu. Co niezwykle, wydaje się, że chrześcijańscy kronikarze, w celach propagandowych i religijnych, znacznie wyolbrzymili skalę własnych zbrodni. W końcu była to święta wojna.

[\*135] Adelajda była trzecią żoną Rogera z Hauteville, jednego z trzech wojowniczych braci z tego normańskiego rodu, z których najstarszym był Robert Guiscard i którzy stworzyli własne imperium na południu Półwyspu Apenińskiego, a potem na Sycylii. Roger, zostawszy hrabią Sycylii, zorganizował wyjątkowo kosmopolityczne państwo, rozciągające się od Sycylii do północnej Afryki. W czasach gdy krzyżowcy wyrzynali muzułmanów, Roger praktykował tolerancję, dowodził saraceńską armią, mieszkał w pałacach ozdobionych arabeskami i zatrudniał arabskich ministrów. Jego pierwszy minister zwał się nawet amirem amirów (albo amiratus) i często dowodził własną potężną flotą – stąd wzięło się słowo „admirał”. (Nic więc dziwnego, że Roger miał wątpliwości co do wypraw krzyżowych – chociaż dwaj dowódcy pierwszej krucjaty, Boemund, książę Antiochii, i młody Tankred, książę Galilei, należeli do rodu Hauteville). Po śmierci Rogera wdowa po nim, Adelajda, została regentką i wychowywała syna, Rogera II, który został pierwszym królem normańskiej Sycylii i odniósł wiele błyskotliwych sukcesów. Za jego rządów na Sycylii nastąpił rozkwit arabsko-normańsko-greckiej kultury i nauki, a państwo stało się potęgą morską i ośrodkiem handlu śródziemnomorskiego.

[\*136] Okrągły Temple Church w Londynie, konsekrowany przez Herakliusza, patriarchę Jerozolimy, w 1185 roku i opisany w powieści Dana Browna *Kod Leonarda da Vinci*, z pewnością jest wzorowany na Świątyni Pana, Kopule na Skale, którą, jak wierzą, zbudował Salomon. Ale niektórzy badacze uważają,

że jest wzorowany na dwukopułowej bazylice Grobu Świętego.

[\*137] W momentach kryzysu Życiodajne Drzewo, którym w bazylice opiekował się *scrinarius*, strażnik relikwii, przechowywane w zdobionej klejnotami skrzyni, było noszone przed królem przez czterech.

[\*138] Pierwsi krzyżowcy mówili w większości północnym dialektem francuskim *langue d'oïe*, całkowicie innym niż prowansalski *langue d'oc*, który stał się podstawowym językiem Outremer.

[\*139] Psałterz Melisandy, z rzeźbionymi okładkami z kości słoniowej, wysadzany turkusami, rubinami i szmaragdami, wykonali syryjscy i ormiańscy rzemieślnicy w skryptorium Grobu Świętego. Jego bizantyński, islamski i zachodni styl pokazuje, w jakim stopniu sztuka chrześcijańska i wschodnia przenikały się za panowania tej na wpół ormiańskiej, na wpół frankijskiej królowej.

[\*140] Fulko nie był pierwszym królem Jerozolimy, którego znał Usama. W 1124 roku Baldwin II był więźniem w Szajzarze, rodzinnym zamku Usamy. Okazywano mu taką gościnność, że krzyżowcy nabrali szacunku dla Usamy i jego rodziny. Ruiny zamku Szajzar wciąż można oglądać w Syrii.

[\*141] Kościół prawosławny i łaciński były zbudowane na własnych kostnicach, do których ciała wrzucano przez otwory w stropie: wierzono, że zwłoki rozłożą się w ciągu doby bez żadnego zapachu. Po raz ostatni użyta do pogrzebu w 1829 roku łacińska kostnica jest wypełniona ziemią, ale grecką prawosławną można oglądać do dzisiaj. Kiedy spojrzy się przez małą szczelinę, widać białe kości. Oba kościoły już nie istnieją, zostały prawdopodobnie zniszczone przez Saladyna.

[\*142] Świętą Złotą Bramę otwierano dwa razy w roku. Cmentarz za Złotą Bramą, prawdopodobnie przylegający do klasztoru templariuszy, był specjalnym miejscem spoczynku. To tam pochowano podobno zabójców Thomasa Becketa. Kilku sławnych frankijskich rycerzy pochowano na Wzgórzu Świętyńnym. W 1969 roku James Fleming, amerykański badacz Biblii, fotografował bramę, gdy nagle ziemia się osunęła i wpadł do dołu głębokości trzech metrów. Stwierdził, że stoi na stercie ludzkich kości. Ziemia odstoniła coś, co wyglądało jak zgrabny łuk z herodiańskich kamieni. Kości mogły należeć do krzyżowców (Fryderyk z Ratyzbony został tam pochowany w 1148 roku; archeolog Conrad Schick znalazł tam kości w 1891 roku). Przed krucjatami i później muzułmanie wykorzystywali to miejsce jako specjalny cmentarz. Tak czy inaczej, Fleming nie mógł tego sprawdzić, ponieważ muzułmańskie władze szybko zacementowały otwór.

[\*143] Święty Napletek należał niegdyś do arsenału średniowiecznych relikwii. Karol Wielki ofiarował kawałek papieżowi Leonowi przed swoją koronacją w 800

roku, ale w świecie chrześcijańskim było od 8 do 18 takich relikwii. W 1110 roku Baldwin I wysłał jedną do Antwerpii, ale w posiadaniu Melisandy był inny kawałek. Większość relikwii zaginęła lub została zniszczona w okresie reformacji.

[\*144] Melisanda była trzecią królową, która rządziła Jerozolimą samodzielnie – po Atalii, córce Jezebel, i Aleksandrze, wdowie po Aleksandrze Janneuszu w czasach machabejskich. Została koronowana trzykrotnie, raz z ojcem w 1129 roku, później z Fulkiem w 1131 i ponownie razem z synem w 1143. Mimo niskiej pozycji kobiet po obu stronach, Usama ibn Munkiz pisał, że islamskie i chrześcijańskie kobiety w czasach zagrożenia przywdziewały zbroję i ścierały się z wrogiem w bitwie. Melisanda nie zapomniała o swoich ormiańskich korzeniach. Po upadku Edessy osiedliła ormiańskich uchodźców w Jerozolimie, a w 1141 roku Ormianie zaczęli odbudowywać katedrę św. Jakubów w pobliżu pałacu królewskiego.

[\*145] Gdy tylko Eleonora odzyskała wolność, poślubiła Henryka, księcia Normandii i hrabiego Andegawenii, wnuka Fulka, króla Jerozolimy, który niebawem objął tron angielski jako Henryk II. Ich dziećmi byli między innymi król Jan bez Ziemi i przysły krzyżowiec, król Ryszard Lwie Serce.

[\*146] Przynajmniej, jak się zdaje, kochał Teodorę dłużej niż inne kobiety. Kiedy została pojmana przez cesarza, Andronik poddał się i uzyskał przebaczenie. Później cesarz umarł, a ten pozbawiony skrupułów człowiek zdobył władzę w 1183 roku i został jednym z najbardziej nikczemnych cesarzy w historii Konstantynopola. Podczas swoich rządów terroru zabił większość cesarskiej rodziny łącznie z kobietami. Sześćdziesięcioletni, lecz nadal młodzieńczo przystojny, ożenił się z trzynastoletnią księżniczką. Kiedy został obalony, tłum zamęczył go na śmierć w straszliwy sposób, odcinając mu rękę, wyłupując oko, wyrrywając włosy i zęby, parząc mu twarz wrzątkiem, aby zniszczyć jego słynną urodę. Los Teodory jest nieznan.

[\*147] Ten pałac widnieje na dosyć realistycznej mapie Jerozolimy sporządzonej w Cambrai mniej więcej w tym czasie. Teodoryk widział pałac w 1169 roku. W 1229 roku podarowano go niemieckim krzyżowcom, ale prawdopodobnie został zniszczony podczas najazdu Turków w 1244 roku. Archeolodzy znaleźli resztki jego fundamentów w 1971 i 1988 roku pod Ormiańskim Ogrodem i tureckimi koszarami.

[\*148] Żydowski podróżnik Beniamin z Tudeli odwiedził Jerozolimę niedługo po Majmonidesie. Kiedy tam bawił, robotnicy przebudowujący wieczernik na górze Syjon odkryli tajemniczą grootę, którą okrzyknięto grobem króla Dawida. Krzyżowcy postawili tam sarkofag, który w zaraźliwie religijnej atmosferze Jerozolimy sprawił, że to chrześcijańskie miejsce stało się święte również dla Żydów



i muzułmanów. Beniamin twierdził, że później pojechał do Iraku. Tak czy inaczej, opisał dramat rozgrywający się w Bagdadzie, gdzie młody Żyd imieniem Dawid el-Rej (Król) albo Alroj ogłosił się mesjaszem, obiecując przeniesć miejscowych Żydów na skrzydłach, „by odbić Jerozolimę”. Żydzi w Bagdadzie czekali na dachach, ale nie wzbili się w powietrze, ku wielkiemu rozbawieniu swoich sąsiadów. Alroj został później zamordowany. Kiedy Beniamin Disraeli odwiedził Jerozolimę w XIX wieku, zaczął pisać swoją powieść, *Alroj*.

[\*149] Przez cztery stulecia rządów islamskich funkcję żydowskiej synagogi pełniła „Grotka” w tunelu niedaleko Muru Zachodniego, ale krzyżowcy zamknęli ją i zamienili w zbiornik wody. Dlatego jest mało prawdopodobne, by Majmonides tam się modlił.

[\*150] Trąd był często spotykany. Jerozolima miała własny Zakon św. Łazarza dla trędowatych rycerzy. Bardzo trudno zarazić się trądem: dziecko musiało mieć wielomiesięczny kontakt z osobą chorą, zapewne mamką cierpiącą na łagodne objawy. Chorobą można się zarazić przez bakterie przenoszone w kropelkach potu i przez dotyk. U Baldwina trąd rozwinął się w okresie dojrzewania. W filmie *Królestwo niebieskie* został przedstawiony w żelaznej masce, która miała ukryć jego zeszpeconą, beznosą twarz, ale w rzeczywistości jako król nie chciał się ukrywać, nawet gdy trawiła go choroba.

[\*151] To wówczas Wilhelm z Tyru, „zaniepokojony smutnymi klęskami, w najwyższej pogardzie dla terażniejszości”, postanowił „porzucić pióro i powierzyć milczeniu grobu kronikę wydarzeń, które mogą jedynie służyć wywołaniu lamentów i łez. Brak nam odwagi, aby kontynuować. Dlatego pora zamilknąć”. Jego kronika Outremer ocalała, historia islamu zaginęła. Wszczął spór z patriarchą Herakliuszem, który go ekskomunikował. Wilhelm odwołał się do Rzymu, ale umarł, kiedy wybierał się w podróż do Włoch. Prawdopodobnie został otruty. W 1184 roku Herakliusz, zabierając ze sobą klucze Jerozolimy, objechał Anglię i Francję w poszukiwaniu następcy króla trędowatego, a przynajmniej funduszków i rycerzy. Próbował zainteresować króla Anglii Henryka II. Jego najmłodszy syn Jan chciał przyjąć tron Jerozolimy, ale ojciec mu nie pozwolił. Trudno sobie wyobrazić, aby Jan, znany później jako Jan bez Ziemi i jeden z najbardziej nieudolnych królów Anglii, zdołał uratować Jerozolimę.

[\*152] W wersji zbeletryzowanej Balian (grany przez Orlando Bloom) jest bohaterem filmu *Królestwo niebieskie*, gdzie ma romans z królową Sybillą (Eva Green).

[\*153] Saladyń był skróconą przez krzyżowców wersją imienia Salah ad-Dunja

ad-Din (Dobro Świata i Wiary). Brat Saladyna, nazywany przez krzyżowców Safadynem, urodził się jako Abu Bakr ibn Ajjub, przyjmując zaszczytne imię Safah ad-Din (Miecz Religii), a później królewskie imię al-Adil (Sprawiedliwy), pod którym występuje w większości relacji. Dwaj dworzanie Saladyna napisali biografie: Imad ad-Din, jego sekretarz, napisał *Światło Syrii*, a później *Krasomówną opowieść o zdobyciu Świętego Miasta*, charakteryzującą się barwnymi opisami. W 1188 roku Baha ad-Din ibn Szaddad, islamski uczony z Iraku, odwiedził Jerozolimę, a Saladyn mianował go najpierw kadim (sędzią) w armii, a później namiestnikiem Jerozolimy. Po śmierci Saladyna służył jako główny kadi jego dwóm synom. Jego biografia, *Sułtańskie anegdoty i jusufowe cnoty* (nawiązanie do pierwszego imienia, Jusuf), jest doskonałym portretem wodza pod presją.

[\*154] W Jerozolimie pewien stary człowiek miał czelność pozwać samego sułtana w sporze o jakieś mienie. Saladyn zstąpił z tronu, żeby stanąć przed sądem na równych prawach, i wygrał sprawę, ale później obsypał skarżącego podarunkami.

[\*155] Saladyn czasem rezydował w Szpitalu, a czasem w pałacu patriarchy z drewnianą altaną na dachu, gdzie lubił przesiadywać wieczorami ze swoim otoczeniem. Jego brat Safadyn zajął kompleks wieczernika na górze Syjon. Saladyn postanowił przekazać pałac patriarchy własnemu klasztorowi sufickiemu (*chanaka*). Dzisiaj jest to *chanaka* Salahijja (jak głosi inskrypcja), a sypialnia z pięknymi romańskimi kapitelami, gdzie sypiał Saladyn (i patriarcha) jest dzisiaj sypialnią szejka al-Alamiego, przedstawiciela jednego z największych jerozolimskich rodów. Patriarcha miał specjalne przejście ze swojego pałacu do bazyliki Grobu Świętego, a Saladyn je zamurował, chociaż nadal można je oglądać za kantorami dzisiejszych sklepów. Zajął także kościół św. Marii na szpital i zarekwirował kościół św. Anny na medresę, szkołę teologiczną. Dziś znowu jest tam kościół, ale nadal dedykowany Saladynowi jako „Odnowicielowi Imperium Przywódcy Wiernych”.

[\*156] Nową królową Jerozolimy została przyrodnia siostra Sybilli, Izabela, córka króla Amalryka i królowej Marii. Izabela rozwiodła się z mężem, aby poślubić Konrada z Montferrat. W ten sposób został on przez małżeństwo tytularnym królem Jerozolimy.

[\*157] Najstarszy pub w Anglii, „Ye Olde Trip To Jerusalem” w Nottingham, pochodzi z czasów krucjaty Ryszarda.

[\*158] W kwietniu 1192 roku Ryszard wreszcie uświadomił sobie, że Gwidon

z Lusignan, który był królem Jerozolimy tylko przez małżeństwo ze swoją zmarłą żoną, jest zgraną kartą. Uznał więc Konrada z Montferrat, męża królowej Izabeli, za króla Jerozolimy. Ale kilka dni później Konrad został zamordowany przez asasynów. Henryk, hrabia Szampanii, bratanek Ryszarda angielskiego i Filipa francuskiego, poślubił królową Izabelę z Jerozolimy, zaledwie dwudziestojednoletnią, brzemienną z Konradem i już trzykrotnie zamężną. Został królem Henrykiem z Jerozolimy. Aby zrekompensować to Gwidonowi, Ryszard sprzedał mu Cypr, którym ród z Lusignan rządził przez trzy stulecia.

[\*159] W 1187 roku sam Saladyn wysłał mały fragment Krzyża w prezencie cesarzowi Izaakowi Angelosowi. Wenecki statek wiozący podarunek został napadnięty przez pizańskiego pirata imieniem Fortis, który wyrznął całą załogę i zawiózł relikwię do Bonifacio na Korsyce, skąd została ona skradziona przez genueńskich piratów. Działości z Krzyża Świętego przetrwały do dziś w europejskich relikwiarzach.

[\*160] W drodze do domu Ryszard został schwytany i przekazany cesarzowi niemieckiemu Henrykowi VI, który więził go ponad rok, dopóki Anglia nie zapłaciła znacznego okupu. Ryszard podjął na nowo walkę z królem francuskim, przywożąc ze sobą nieco saraceńskich żołnierzy i sekret greckiego ognia. W 1199 roku, oblężony w niewielkim francuskim zamku, zginął od strzały z kuszy. „Był – napisał Steven Runciman – złym synem, złym mężem i złym królem, ale mężnym i wspaniałym żołnierzem”.

[\*161] Fundamenty sześciu jego wież można oglądać jeszcze dzisiaj. Na Wzgórzu Świętym zbudował szkołę oraz wspaniałe łuki i zwieńczone kopułą wejście do al-Aksy. Być może wykorzystał frankijskie kamienie, aby wybudować ośmiokątną Kopułę Salomona, znaną też jako Kursi Isa – Tron Jezusa (Jezusem mógł być sam Isa) – i Kopułę Wniebowstąpienia; ta ostatnia posiada inskrypcję datowaną na 1200–1201 rok. Ale najprawdopodobniej były to pierwotnie budowle krzyżowców: chrzcielnica z Kopuły Wniebowstąpienia ze swoimi frankijskimi kapitelami, zwieńczona elegancką frankijską fałszywą latarnią, mogła pochodzić z Templum Domini. To Muazzam wzniósł Złotą Bramę.

[\*162] Królowa Jerozolimy Izabela była nieszczęśliwa w małżeństwie: jej trzeci mąż, Henryk z Szampanii, rządził Akką jako król Jerozolimy i był ojcem jej dwóch kolejnych córek – ale, kiedy oglądał niemieckich krzyżowców w 1197 roku, karzeł odwrócić jego uwagę i Henryk wypadł z okna. Następnie poślubiła Amalryka z Lusignan, króla Cypru, który zmarł z przejedzenia minogami w 1205 roku. Po śmierci matki jej córka Maria, teraz już królowa Jerozolimy, poślubiła rycerza

Jana z Brienne i miała z nim córkę Jolantę.

[\*163] Fryderyk i Kamil podtrzymywali swoją przyjaźń. Sułtan wysłał cesarzowi zdobione drogimi klejnotami planetarium, które było jednocześnie zegarem i mapą nieba – i słońca; Fryderyk posłał Kamilowi niedźwiedzia polarnego. Fryderyk spędził resztę życia na nieustannej wojnie z papieżami, broniąc swojego podwójnego dziedzictwa w Niemczech i we Włoszech. To papież nazywali go Bestią Apokalipsy. Jego najstarszy syn Henryk, król Rzymian, zdradził go; Fryderyk uwięził Henryka na resztę życia, mianując następcą Konrada, króla Jerozolimy, swojego syna z Jolantą. Stupor Mundi umarł na dyzenterię w 1250 roku i został pochowany w Palermo. Konrad zmarł młodo, koronę Jerozolimy odziedziczył jego małoletni syn, Konradyn, który został ścięty w wieku szesnastu lat. Ale sława Fryderyka rosła: w miarę upływu czasu liberałowie sławili jego nowoczesną tolerancję, natomiast Hitler i narodowi socjaliści podziwiali go jako nietzscheańskiego nadczłowieka.

[\*164] Potomkowie Saladyna pokonali w końcu tych Tatarów w 1246 roku. Pijany podczas bitwy Berke Chan został ścięty, jego głowę wystawiono na widok publiczny w Aleppo. Jego córka poślubiła mameluckiego wodza Bajbarsa, przyszłego sułtana; jego synowie zostali potężnymi emirami, którzy pomiędzy 1260 a 1285 wybudowali piękny grobowiec, *turbę*, który nadal stoi na ulicy Łańcucha. Pochowali w nim swojego ojca: „To jest grób sługi potrzebującego łaski Boga, Berke Chana”. Jego synów pochowano później razem z nim. Ale kiedy archeolodzy zbadali grób, nie znaleźli w nim Berkego. Być może ciało nigdy nie dotarło z Aleppo. W 1846–1847 roku bogata rodzina Chalidich kupiła tę budowlę, a w istocie całą ulicę. Grób Berkego jest obecnie czytelną rodziną Chalidich, założoną w 1900 roku. Nadal mieszka tam pani Haifa al-Chalidi i ma piękny widok na Mur Zachodni. Jako przypomnienie długiej historii Jerozolimy, w obszernym domu znajduje się również brytyjska skrzynka pocztowa z czasów mandatu.

[\*165] Czasami Jerozolima była rządzona z Syrii, czasami z Kairu, gdzie Szadżar ad-Durr objęła samodzielne rządy. Było to kobiece osiągnięcie niebywałe w islamie i stało się kanwą wielu legend. Jako młoda konkubina Szadżar ad-Durr wpadła w oko sułtanowi, nosząc suknię wykonaną w całości z pereł, stąd jej imię, Drzewo Pereł. Ale teraz potrzebowała męskiego wsparcia, poślubiła więc oficera mameluków, Ajbaka, który został sułtanem. Niebawem jednak małżonkowie się poróżnili i Szadżar zabiła męża w kąpielni. Po osiemdziesięciu dniach rządów obalili ją mamelucy. Przed ucieczką starła na proszek swoje słynne diamenty, aby inne kobiety nie mogły ich nosić. Kiedy została schwytana, konkubiny Ajbaka (zapewne

rozwścieczone, że nie odziedziczyły klejnotów) zatłukły ją na śmierć chodakami – był to mamelucki odpowiednik zasztyletowania.

[\*166] Suficki guru Bajbarsa, szejk Chadir, zdobył taką władzę, że budził postrach i bezkarnie uwodził żony, synów i córki dowódców mameluckich. Rządy Chadira skończyły się, gdy Bajbars otrzymał niezbite dowody jego występków i nakazał go aresztować za sodomie i cudzołóstwo. Szejk ocalał jednak głowę, bo przepowiedział, że Bajbars umrze zaraz po nim.

[\*167] W 1268 roku kadłubowe Królestwo Jerozolimskie znalazło się w śmiertelnym niebezpieczeństwie i papież ogłosił nową krucjatę. W maju 1271 roku angielski następca tronu, Edward Długonogi, przybył do Akki i pomógł obronić ją przed Bajbarsem. Kiedy jednak Akka wynegocjowała rozejm z sułtanem, Edward sprzeciwił mu się i wiele wskazuje na to, że Bajbars kazał go zgładzić – Edward został pchnięty zatrutym sztyletem. Przeżywszy zamach, daremnie usiłował zorganizować nowy sojusz: w zamian za Jerozolimę krzyżowcy mieli wesprzeć Mongołów w walce z Bajbarsem. Po powrocie do Anglii, już jako król Edward I, ogłosił się Młotem na Szkotów i kazał ozdobić Salę Malowaną w Westminsterze scenami z powstania Machabeuszy. Zmusił jednak angielskich Żydów do noszenia żółtej gwiazdy, a w końcu wypędził ich z Anglii. Wrócili dopiero trzy wieki później. Po śmierci opłakiwano Edwarda jako „jerozolimski kwiat rycerstwa”.

[\*168] Do tytułu rościło pretensje wiele rodów panujących w Europie, między innymi Burbonowie, Habsburgowie i dynastia sabaudzka. W 1277 roku Karol Andegaweński kupił go od Marii z Antiochii. W ten sposób tytuł przeszedł na królów Neapolu lub Sycylii, a poprzez dynastie sabaudzką na królów Włoch. Król Hiszpanii nadal go używa. Z monarchów angielskich posługiwał się nim tylko jeden. Kiedy Maria I, córka Henryka VIII, poślubiła w Winchesterze w 1554 roku króla Hiszpanii Filipa II, nadano jej poza innymi tytułami habsburskimi również tytuł królowej Jerozolimy. Cesarze habsburscy używali go do roku 1918.

[\*169] Jego losy są charakterystyczne dla historii Żydów w Jerozolimie. Pierwsza synagoga stała przypuszczalnie na górze Syjon, ale po niedługim czasie została przeniesiona do dzielnicy żydowskiej. Za rządów Mameluków obok niej wzniesiono meczet i minaret al-Jehud (żydowski), rozbudowany w 1397 roku. Kiedy w 1474 roku synagoga zawaliła się, muzułmanie zburzyli ją i nie wydali zgody na jej odbudowę. Zezwolił na to dopiero przedostatni władca z mameluckiej dynastii, sułtan Kajtbaj. W 1587 roku została zamknięta przez Turków osmańskich. W sąsiednim budynku otwarto wtedy synagogę, a w 1835 roku tę nową świątynię i dawną synagogę Rambana połączono razem i otwarto dla wiernych. Jednakże

na początku XX wieku synagogę Rambana przejęli muzułmanie, którzy urządzili w niej magazyn; z czasem znów stała się świątynią. W 1948 roku Legion Arabski celowo ją zburzył, ale w 1967 roku została odbudowana.

[\*170] Wtedy właśnie większość muru z czasów Heroda, ciągnącego się wzdłuż zachodniej strony Świątyni, zniknęła za nowymi budynkami Mameluków. Raz jednak, u końca zaułka w dzielnicy muzułmańskiej, mur się wyłania: jest to jedno z tajemniczych miejsc w Jerozolimie. Żydzi wciąż słynny Mur Zachodni znajdujący się na południu, ale nieliczni modlili się i nadal modlą pod tym Małym Murem.

[\*171] Mamelucy budowali w charakterystycznym stylu, który widać w całej dzielnicy muzułmańskiej. Typowe są dla niego stalaktytowe kroksztyny zwane *mukarna* i naprzemiennie układane ciemne i jasne kamienie zwane *ablak*. Chyba najwspanialszym przykładem stylu mameluckiego jest pałac-medresa Tankizijja zbudowany przez Tankiza nad Bramą Łańcucha. Ogółem powstało dwadzieścia siedem medres, które ozdobione są herbem emirów mameluckich – Tankiz jako cześćnik zdołał swoje budynki pucharem. Typowy emir mamelucki w Jerozolimie zakładał fundację dobroczynną, *wakf*, aby finansować swoją medresę oraz zapewnić dom i pracę potomkom, w razie gdyby w trakcie częstych walk o władzę utracił pozycję i majątek. Każdy grobowiec, czyli *turba*, znajdował się zwykle pod ziemią w pomieszczeniu o oknach z zielonymi kratami, aby przechodnie mogli słyszeć modlitwy. Znacznie później budynki te przekazano jerozolimskim rodzinom arabskim i do dziś wiele z nich stanowi rodowe siedziby.

[\*172] W 1393 roku Henry Bolingbroke odbył pielgrzymkę do Jerozolimy i kiedy zasiadł na tronie jako Henryk IV, przepowiedziano mu, że powróci do niej, by umrzeć. Udało mu się spełnić to proroctwo na łożu śmierci, bo kazał się zanieść do Sali Jerozolimskiej w Pałacu Westminsterskim. Jego syn Henryk V, zwycięzca spod Azincourt, podzielał pasję ojca – na łożu śmierci żałował, że nie odbył pielgrzymki i nie odbudował murów Jerozolimy.

[\*173] Sułtan Czakmak, prześladowca katolików, otaczał jednak opieką Ormian. Inskrypcja, w której obiecywał im przychylność, widnieje do dziś tuż za bramą ormiańskiego klasztoru.

[\*174] W ostatnich latach mameluckiego panowania w Jerozolimie, w tym samym czasie, kiedy owi podróżnicy żydowscy płakali na Górze Oliwnej, Mudżir ad-Din sporządził swój przepełniony miłością, drobiazgowy opis Jerozolimy i Hebronu. Musiał cieszyć się wielkim szacunkiem, bo został pochowany w eleganckim grobowcu z kopułą, który stoi teraz powyżej grobu Matki Boskiej.

[\*175] Według legendy Sulejman nosił się z zamiarem zburzenia Jerozolimy, póki

nie przyśniło mu się, że jeśli to uczyni, zostanie pożarty przez lwy; dlatego kazał zbudować Bramę Lwów. Opowieść ta opiera się na nieporozumieniu. Sulejman zbudował Bramę Lwów, ale jej lwy są w rzeczywistości panterami sułtana Bajbarsa sprzed trzystu lat, zapożyczonymi z sufickiego klasztoru, który stał kiedyś na północny zachód od miasta. Sulejman wykorzystał jerozolimskie łupy. Jego fontanna przy Bramie Łańcucha jest zwieńczona romańską rozetą krzyżowców, a jej misa to sarkofag krzyżowców. Nowe mury nie objęły góry Syjon. Podobno Sulejman spojrzył w czarodziejski puchar i zobaczył, że grób Dawida znajduje się poza miastem. Wpadł w gniew i kazał stracić architektów. Przewodnicy pokazują turystom ich groby w pobliżu Bramy Jafskiej – ale to też jest mit, bo groby te należą do dwóch uczonych z Safedu.

[\*176] Ferdynand, który rościł sobie później prawo do tytułu króla Jerozolimy, mógł się uśmiechnąć, bo pomysły Colóna wpisywały się w jego własną mesjańsko-krucjatową wizję. Sam bowiem zamierzał zdobyć Święte Miasto, docierając tam wzdłuż wybrzeży północnej Afryki. Jego wyprawy do Maghrebu, kierowane przez kardynała, jadącego na mule i dzierżącego srebrny krzyż, zakończyły się zajęciem Oranu, a potem Trypolisu (na terenie dzisiejszej Libii) w 1510 roku. Wnuk Ferdynanda i Izabeli, cesarz Karol V, dziedzic hiszpańskiego tronu, dużej części Nowego Świata i ziem Habsburgów, przejął w spadku te krucjatowe ambicje i jego zapowiedzi wyzwolenia Jerozolimy były jednym z powodów, że Sulejman Wspaniały odbudował mury miasta.

[\*177] Musieli sprzedać franciszkanom swój klasztor Najświętszego Zbawiciela, a był to dopiero początek. W 1685 roku zbiedniali Gruzini stracili na rzecz prawosławnych swoją siedzibę, klasztor św. Krzyża. Na jego terenie rosło ponoć drzewo użyte do wykonania krzyża, na którym ukrzyżowano Chrystusa. Po utracie Jerozolimy przez krzyżowców w 1187 roku królowa gruzińska Tamara wysłała tam swego urzędnika, Szotę Rustawelego, autora narodowego eposu *Witeź w tygrysiej skórze*; miał on przywrócić klasztorowi świetność. Prawdopodobnie został tam pochowany, a jego wizerunek pojawia się na freskach. Ale w 2004 roku portret Rustawelego (przedstawionego z białą brodą, w długiej szacie i wysokiej czapie) został zniszczony przez wandalów tuż przed państwową wizytą prezydenta Gruzji Micheila Saakaszwilego, który pragnął go obejrzeć. Podejrzewano rosyjskich prawosławnych, ale nikomu niczego nie udowodniono. Już w XVII wieku Serbowie przekazali Grekom swój ostatni klasztor. Maronici wciąż posiadają konwent nieopodal Bramy Jafskiej, choć Gruzini, maronici i Serbowie od dawna utracili swą część bazyliki Grobu Świętego.

[\*178] Apokaliptyczne przepowiednie szerzyły się zarówno wśród Żydów, jak chrześcijan. W 1523 roku młody Żyd, Dawid Reuweni, wywołał poruszenie w Jerozolimie, ogłaszając, że jest arabskim księciem mającym poprowadzić Dziesięć Plemion z powrotem do Syjonu. Kadi ocalił mu życie, uznając za obłąkanego. Reuweni popłynął do Rzymu i został przyjęty przez samego papieża, ale chrześcijaństwo okazało się w końcu mniej tolerancyjne niż islam i nieszczęśnik zgnił w hiszpańskim lochu na początku lat trzydziestych XVI wieku. W 1534 roku radykalna sekta protestancka anabaptystów opanowała niemieckie miasto Münster, które uznała za nową Jerozolimę. Jej przywódca, Jan z Lejdy, nieślubny czeladnik krawiecki, ogłosił się królem Syjonu, dziedzicem króla Dawida. Po roku nowy Syjon został odbity przez biskupa Münster, a przywódców anabaptystów stracono.

[\*179] Palenie ludzi na stosie na dziedzińcu bazyliki Grobu Świętego nie było rzadkością. W 1557 roku zakonnik z Sycylii, brat Jałowiec, dwukrotnie wtargnął do meczetu al-Aksa, nim zginął z ręki samego kadiego, a potem spłonął przed bazyliką. Hiszpański franciszkanin potępił islam w meczecie al-Aksa i został ścięty na Wzgórzu Świątynnym, a potem również spalony na stosie. Ale jak dowodzą losy Reuweniego, takie historie nie zawsze kończyły się śmiercią, a chrześcijaństwo w Europie nie było wcale bardziej cywilizowane. W XVI wieku w Anglii spalono na stosie prawie czterystu heretyków.

[\*180] Część zwolenników uznała to za ostateczny dowód świętości Sabataja i stworzyła żydowsko-islamską sektę, Donme (dosłownie Odstępcy, ale oni sami nazwali się Mamin, Wierzącymi). Jej członkowie, zwłaszcza mieszkający w Salonikach, mieli odegrać ważną rolę w czasie rewolucji młodotureckiej między rokiem 1908 a pierwszą wojną światową. Sekta istnieje w Turcji do dziś.

[\*181] Podczas jednej z bitew z Habsburgami w Siedmiogrodzie Ewlilja wymknął się z pola walki, aby ulżyć swym kiszkom, ale zaskoczył go austriacki żołnierz, upadł więc „prosto we własne odchody”. Walcząc, tarzali się „w tę i na powrót” w ekskrementach naszego bohatera, aż omal nie stał się on „zafajdanym męczennikiem”. Ewlii w końcu udało się zabić niewiernego i podciągnąć szarawary, ale był „umazany krwią i gównem i nie [mógł] nie wybuchnąć śmiechem, wiedząc, że [stał] się zafajdanym ghazim (islamskim wojownikiem)”. Po bitwie wręczył głowę zabitego Austriaka swemu paszy, który rzekł: „Mój Ewliljo, dziwnie zalatuje od ciebie gównem!”. Oficerowie „wybuchnęli gromkim śmiechem”, a pasza dał podróżnikowi pięćdziesiąt sztuk złota i srebrną spinkę do turbanu.

[\*182] Henry Maundrell, kapelan angielskiej Kompanii Lewantyńskiej, który



przebywał w Jerozolimie w 1697 roku, był świadkiem „furii” zakonników, toczących krwawe bójki w bazylice. Opisał też histerię, w jaką wpadał tłum podczas Cudu Świętego Ognia. Wyglądało to jeszcze bardziej obłąkańczo niż przed stuleciem, za bytności Sandysa. Pielgrzymi „zachowywali się bardzo nieprzyzwoicie, obnażali się i fikali koziołki na podobieństwo akrobatów na scenie”, podpalali sobie brody – „przypominało to sądny dzień”. Co do księży, to Maundrell pisał, że „kupczą cudami”.

[\*183] Nazywano ją Ruiną – Hurwa – i przez ponad stulecie straszyla wypalonymi murami. Została odbudowana w XIX wieku, ale w 1948 roku zniszczyli ją Jordańczycy.

[\*184] Patrycjuszy nazywano po angielsku notablami, po turecku effendija, a po arabsku aja. Nusajbe byli strażnikami bazyliki Grobu Świętego, Dadżani opiekowali się grobem Dawida, Chalidi przewodniczyli sądom religijnym, Husajni zwykle posiadali zaszczytne tytuły Nakib al-Aszraf, muftiego i szejka Haramu, a także szli na czele procesji podczas święta Nebi Musa. Dowódcy z gór wokół Jerozolimy, pilnujący szlaku pątniczego z Jaffy, zwani Abu Gosz, byli sojusznikami Husajnich. Dopiero niedawno profesor Adel Manna odkrył, w jaki sposób Ghudajji przyjęli nazwisko Husajnich. Nusajbe nazywali się wcześniej Ghanim, Chalidi Deiri, a Dżaralla (rywalizujący o godności muftiego z Husajnimi) – Haskafi. „Zmiana nazwiska jest dezorientująca i kłopotliwa, mimo że doszło do niej przed siedmioma wiekami” – przyznaje jeden z tych dostojników, Hazem Nusajbe, były minister spraw zagranicznych Jordanii, w swoich wspomnieniach *The Jerusalemites*.

[\*185] Potężny wali (gubernator) wilajetu (prowincji) Damaszku zazwyczaj sprawował rządy nad Jerozolimą i był często emirem al-Hadż, dowódcą dorocznej karawany do Mekki. Finansował ją poprzez swą *daurę*, zbrojną wyprawę. W innych okresach Jerozolima podlegała gubernatorowi Sydonu, mającemu siedzibę w Akce. Była małym okręgiem, sandżakiem, zarządzanym przez sandżak beja (*mütesellim*). Status Jerozolimy zmieniał się jednak często w następnych stuleciach, czasami miasto stawało się niezależnym okręgiem. Osmański urzędnik rządził nim przy pomocy kadiego, miejskiego sędziego mianowanego przez władze w Stambule, i wybieranego z grona jerozolimskich patrycjuszy muftiego (znawcę prawa i teologii muzułmańskiej mianowanego przez wielkiego muftiego imperium, szejcha ul-islam w Stambule; wydawał on orzeczenia, zwane *fatwa*, w sprawach religijnych i prawniczych). Paszowie Damaszku i Sydonu rywalizowali ze sobą, tocząc czasami niewielkie wojny o kontrolę nad Palestyną.

[\*186] Potiomkin opracował dla Katarzyny „grecki plan”, przewidujący zdobycie

Stambułu (zwanego przez Rosjan Carogrodem). Miał w nim objąć władzę wnuk Katarzyny, specjalnie w tym celu ochrzczony Konstantym (bo Stambuł nazywał się dawniej Konstantynopolem). Wskutek rozbiorów Polski w granicach Cesarstwa Rosyjskiego po raz pierwszy znalazły się miliony Żydów, z których większość była skazana na życie w nędzy na wyznaczonym terytorium zwanym strefą osiedlenia. Potiomkin jednak, jeden z najbardziej filosemickich polityków w dziejach Rosji, był chrześcijańskim syjonistą i uważał wyzwolenie Jerozolimy za część swego „greckiego planu”. W 1787 roku sformował z Żydów rosyjskich Pułk Izraelski kawalerii, który miał zdobyć Jerozolimę. Księżę de Ligne nazwał tych pejsatych kawalerzystów „małpami na koniach”. Potiomkin nie dożył realizacji swoich planów.

[\*187] Rzeźnik był chrześcijańskim niewolnikiem z Bośni, który, uciekając po dokonaniu morderstwa, sprzedał sam siebie na targu niewolników w Stambule. Kupił go tam gubernator Egiptu, który nawrócił go na islam. Dżazzar został jego naczelnym katem i oprawcą. Wielką karierę rozpoczął od stanowiska zarządcy Kairu, ale wstawił się obroną Bejrutu przed flotą Katarzyny II. Po długim oblężeniu Bejrut skapitulował przed Rosjanami na honorowych warunkach i w nagrodę Rzeźnik otrzymał od sułtana stanowisko gubernatora Sydonu, a czasami również Damaszku. Odwiedził Jerozolimę, znajdującą się nieoficjalnie w jego sferze wpływów, gdzie Husajni winni mu byli posłuszeństwo.

[\*188] Winą za porażkę Napoleon obarczył Smitha, „człowieka, przez którego minąłem się z przeznaczeniem”, ale w Jerozolimie pozostawił po sobie pamiątkę. Po zajęciu Jaffy chorych żołnierzy francuskich (których później kazał zabić) pielęgnowali ormiańscy mnisi; podziękował im w ten sposób, że podarował swój namiot. Ormianie uszyli z niego ornat, używany do dziś w katedrze św. Jakubów w jerozolimskiej dzielnicy ormiańskiej.

[\*189] Ostrogi i miecz Gotfryda, wraz z cegłą z jego francuskiego zamku, wiszą dziś w katolickiej zakrystii bazyliki Grobu Świętego. Jeśli chodzi o groby krzyżowców, to wspomniany sekciarski wandalizm przetrwały tylko fragmenty sarkofagu małoletniego króla Baldwina V.

[\*190] W 1804 roku William Blake, poeta, malarz, miedziorytnik i radykalny myśliciel, rozpoczął swój poemat *Milton* wierszowanym prologiem, który zaczynał się od słów: „Czy po zielonych górach Anglii/Szły Jego stopy w dawny czas” i kończył: „Póki Jeruzalem nie stanie/Pośród zielonych Anglii wzgórz” [przeł. Stanisław Barańczak]. Poemat, opublikowany około 1808 roku, głosi pochwałę krótkiego okresu świetności niebiańskiej Jerozolimy w przedprzemysłowej Anglii

i inspirowany jest mityczną podróżą młodego Jezusa do Anglii. Miał on towarzyszyć Józefowi z Arymatei, który przybył obejrzeć swe kornwalijskie kopalnie cyny. Poemat był mało znany aż do 1916 roku, kiedy nadworny poeta Robert Bridges poprosił Huberta Parry'ego, aby napisał do niego muzykę; utwór miał zostać zaprezentowany na zebraniu patriotycznym. Twórcą późniejszej instrumentacji pieśni był Edward Elgar. Król Jerzy V powiedział, że woli ją od *God Save the King*. Stała się ona niejako drugim hymnem państwowym, trafiającym do najróżniejszych kręgów: hałaśliwych patriotów, pobożnych mieszczan, melomanów, kibiców sportowych, socjalistycznych idealistów i pokoleń pijanych, długowłosych studentów. Blake nie zatytułował swego poematu *Jeruzalem*, ponieważ napisał też epopeję *Jerusalem: The Emanation of the Giant Albion*

[\*191] W 1818 roku, po śmierci Sulejmana Paszy, Abdullah objął władzę w Akce i kazał stracić bardzo bogatego, jednookiego, jednouchego i beznosego Haima Farhiego, który od trzydziestu lat praktycznie rządził dużą częścią Palestyny. Abdullah sprawował władzę do 1831 roku. Rodzina Farhich do dziś mieszka w Izraelu.

[\*192] Kiedy Montefiore wracali statkiem do kraju, rozpętał się gwałtowny sztorm. Marynarze obawiali się, że statek zatonie. Montefiore zabrał ze sobą, na szczęście, kawałek macy pozostały z zeszłorocznej Pesach (*afikoman*) i w chwili największego natężenia nawałnicy rzucił go na fale. Morze natychmiast uspokoiło się. Montefiore wierzył, że Bóg wziął w opiekę ludzi pielgrzymujących do Jerozolimy. Dziś rodzina Montefiore co roku w święto Pesach odczytuje relację Mojżesza o tym cudownym wydarzeniu.

[\*193] Bohaterką doskonałą Disrælego, występującą w jego najlepszej powieści *Coningsby*, była Sidonia, sefardyjska milionerka zaprzyjaźniona z cesarzami, królami i ministrami ze wszystkich krajów Europy. Sidonia łączyła cechy Lionela de Rothschilda i Mojżesza Montefiorego, których Disræli dobrze znał.

[\*194] Wahabici byli zwolennikami osiemnastowiecznego salafickiego kaznodziei Muhammada ibn Abdula al-Wahaba, który w 1744 roku sprzymierzył się z rodziną Saudów. Mimo klęski zadanej im przez Muhammada Alego Saudowie szybko odbudowali swoje niewielkie państewko. W czasie pierwszej wojny światowej i w latach dwudziestych XX wieku Abdul-Aziz ibn Saud, wspierany finansowo przez Brytyjczyków, opanował na czele swej fanatycznej armii wahabickiej Mekkę i większą część Półwyspu Arabskiego. W 1932 roku proklamował się królem Arabii Saudyjskiej, w której do dziś rządzą wahabicki władcy islamscy. Ibn Saud spłodził co najmniej siedemdziesięcioro dzieci i w 2005 roku jego syn Abdullah został

królem.

[\*195] William Thomson napisał jedno z klasycznych dzieł literatury ewangelikalnej, które dało początek obsesji Amerykanów na punkcie Jerozolimy. Mająca trzydzieści wydań *The Land and the Book* przedstawiała Palestynę jako mityczny Eden, w którym Biblia jest wciąż żywa.

[\*196] Anthony Ashley-Cooper – potomek pierwszego hrabiego Shaftesbury, siedemnastowiecznego ministra, który służył wszystkim od Cromwella do Wilhelma III – zachował honorowy tytuł lorda Ashleya i zasiadał w Izbie Gmin, zostając siódmym hrabią w 1851 roku. Dla uproszczenia będziemy go nazywać Shaftesburym.

[\*197] Shaftesbury zapożyczył słynny zwrot o „ziemi bez narodu” od szkockiego ministra, Alexandra Keitha. Później przypisywano je (prawdopodobnie błędnie) Izraelowi Zangwillowi, syjoniście, który uważał, że nie da się zasiedlić Palestyny, bo jest ona już zamieszкана przez Arabów.

[\*198] Albańczycy nigdy już nie wrócili do Jerozolimy, ale Egiptem rządili przez ponad stulecie, najpierw jako chediwowie (nominalnie osmańscy namiestnicy, ale w rzeczywistości niezależni władcy), potem jako sułtanowie, a w końcu królowie Egiptu. Kiedy Muhammad Ali postarzał się, Ibrahim został regentem, zmarł jednak w 1848 roku, tuż przed ojcem. Ostatnim władcą z dynastii albańskiej był król Faruk, obalony w 1952 roku.

[\*199] William Miller, były oficer z Massachusetts, należał do najbardziej popularnych wśród tych nowych amerykańskich proroków. Obliczył, że Chrystus pojawi się ponownie w Jerozolimie w 1843 roku, i pozyskał 100 000 wyznawców. W prorocztwie Daniela (Księga Daniela 8.14), że „świątynia odzyska swoje prawa” za „dwa tysiące trzysta dni”, „dni” zastąpił latami, twierdząc, że biblijny dzień to w rzeczywistości rok. A ponieważ rozkaz króla perskiego Artakserksesa I o odbudowie świątyni datował na rok 457 p.n.e., wyszło mu, że ponowne przyjście nastąpi w 1843 roku. Kiedy we wskazanym roku nic się nie zdarzyło, zasugerował 1844. Kościoły, które wzięły początek z sekty Millera, Adwentyści Dnia Siódmego i Świadkowie Jehowy, mają dziś 14 milionów wiernych na całym świecie.

[\*200] W 1656 roku patriarcha Nikon wzniósł klasztor Nowojerozolimski w Istrze pod Moskwą, aby propagować uniwersalną misję rosyjskiego prawosławia i samowładztwa. Jego główną ozdobą była replika jerozolimskiego Grobu Świętego, mająca dużą wartość, ponieważ oryginał został zniszczony podczas pożaru w 1808 roku. W 1818 roku późniejszy car Mikołaj I odwiedził klasztor

i głęboko wzruszony, nakazał jego renowację. Naziści uszkodzili zabudowania klasztoru podczas drugiej wojny światowej, ale obecnie trwają prace nad przywróceniem mu dawnej świetności.

[\*201] Podczas wojny krymskiej doszło do jeszcze jednej próby uzbrojenia Żydów. We wrześniu 1855 roku polski poeta Adam Mickiewicz pojechał do Stambułu, aby pomóc w organizowaniu oddziałów polskich do walki z Rosją. Miał się wśród nich znaleźć Legion Żydowski, do którego werbowano rosyjskich, polskich i palestyńskich Żydów. Mickiewicz zmarł dwa miesiące później i legion nigdy nie przeszedł próby ognia w „dolinie śmierci”

[\*202] Siedzibą osmańskich paszów była al-Dżawailijja, zbudowana przez jednego z mameluckich emirów Nasira Muhammada na miejscu wzniesionej przez Heroda twierdzy Antonii i pierwszego przystanku Via Dolorosa. Za czasów krzyżowców templariusze zbudowali tam kaplicę, a część jej łukowatego portyku była jeszcze widoczna w latach dwudziestych XX wieku. Dziś stoi tam nowoczesny budynek, w którym mieści się szkoła.

[\*203] Wymienieni pisarze hołdowali ówczesnej modzie na pisanie wspomnień z podróży na Wschód. W latach 1800–1875 ukazało się w krajach anglojęzycznych około 5000 książek na temat Jerozolimy. Wiele z nich jest bardzo podobnych do siebie: jedni autorzy powtarzają historie biblijne (czasami przytaczając na ich poparcie wyniki badań archeologicznych), a inni drwią z osmańskiej nieudolności, żydowskich zawodzeń, arabskiej prostoty i prawosławnej ordynarności. Dowcipnie napisana *Eothen* Alexandra Kinglake’a, później autora relacji prasowych z wojny krymskiej, jest z nich chyba najlepsza.

[\*204] Dziecko mulatki i białego [przyp. tłum.]

[\*205] Młody pan Davida Dorra, właściciel plantacji Cornelius Fellowes, postanowił odbyć trzyletnią podróż dookoła świata z Paryża do Jerozolimy. Swemu inteligentnemu i oczytanemu niewolnikowi zaproponował umowę: jeśli będzie mu usługiwał w czasie podróży, po powrocie zostanie wyzwolony. W barwnym dzienniku podróжным Dorr opisywał wszystko: od pięknych dam paryskich po „nieliczne wieże i osmalone mury” Jerozolimy. Po powrocie Fellowes nie chciał go wyzwolić, Dorr więc uciekł na północ i w 1858 roku opublikował książkę *A Colored Man Round the World by a Quadroon*. Wolność przyniosła mu dopiero wojna secesyjna, która wybuchła kilka lat później. Jej zwycięzca, prezydent Abraham Lincoln, nie był wyznawcą żadnej formalnej religii, ale bardzo pragnął pojechać do Jerozolimy, może dlatego, że w młodości mieszkał w jednej z amerykańskich Jerozolim, New Salem w stanie Illinois. Znał Biblię na pamięć

i pamiętał zapewne opowieści swego sekretarza stanu, Williama H. Sewarda, który był w Jerozolimie w czasie swej podróży po świecie. Jadąc z żoną do teatru Forda 14 kwietnia 1865 roku, Lincoln zaproponował, aby odbyli „specjalną pielgrzymkę do Jerozolimy”. W teatrze, na chwilę przed zamachem, wyszeptał: „Jakże chciałbym pojechać do Jerozolimy”. Mary Todd Lincoln uznała potem, że jej mąż „był wówczas w niebiańskiej Jerozolimie”.

[\*206] Praktykujący Żydzi dopiero od 1858 roku mogli zasiadać w Izbie Gmin. Wówczas to na mocy nowej ustawy parlamentu Lionelowi de Rothschildowi pozwolono zająć miejsce w Izbie jako pierwszemu praktykującemu Żydowi. Co ciekawe, Shaftesbury wiele razy wypowiadał się przeciwko temu, bo jako chrześcijańskiemu syjonście zależało mu na powrocie i konwersji Żydów, co miało być przygotowaniem do powtórnego przyjścia Chrystusa. Ale wiele lat później wspaniałomyślnie zaproponował premierowi Williamowi Gladstone’owi: „Byłby to chwalebny dzień w historii Izby Lordów, gdyby ów znamienity stary Hebrajczyk (Montefiore) został wpisany na listę dziedzicznych prawodawców Anglii”. Ale na to było jeszcze za wcześnie. Tytuł lordowski otrzymał dopiero syn Lionela Rothschilda, Nathan, w 1885 roku, już po śmierci Montefiorego.

[\*207] Jadąc do Petersburga, Montefiore zatrzymał się w Wilnie, na wpuł żydowskim mieście, w którym mieszkało tylu uczonych talmudystów, że zwano je „litewską Jerozolimą”. Został entuzjastycznie powitany przez tysiące Żydów, ale Mikołaj nie złagodził swojej polityki. Ponieważ położenie Żydów nadal się pogarszało, Montefiore znów przyjechał do Rosji, aby spotkać się z carem, tym razem Aleksandrem II. Podobno w każdej żydowskiej chacie w Rosji wisił niczym żydowska ikona portret Montefiorego. „Podczas śniadania (w Motole, wsi pod Pińskiem) mój dziadek opowiadał mi o wielkich ludziach – pisał Chaim Weizmann, przyszły przywódca ruchu syjonistycznego. – Największe wrażenie zrobiła na mnie wizyta sir Mosesa Montefiorego w Rosji. Odbyła się zaledwie jedno pokolenie przed moimi narodzinami, ale zdążyła przejść do legendy. Sam Montefiore był już legendą, choć jeszcze żył”.

[\*208] Montefiore był najślawniejszym, ale nie najbogatszym filantropem jerozolimskim. Często występował jako pośrednik przekazujący pieniądze Rothschildów, a jego przytułki sfinansował Judah Touro, amerykański potentat z Nowego Orleanu, który w 1825 roku wsparł projekt utworzenia żydowskiej kolonii na Grand Island na Niagarze, w zachodniej części stanu Nowy Jork. Projekt spalił na panewce, więc Touro zapisał Montefioremu w testamencie 60 000 dolarów, które obdarowany miał wydać w Jerozolimie. W 1854 roku

Rothschildowie zbudowali bardzo potrzebny szpital żydowski. Podczas pobytu w 1856 roku Montefiore założył szkołę dla dziewcząt żydowskich, co ortodoksyjni Żydzi przyjęli z niechęcią. Szkołę przejął później siostrzeniec żony Montefiorego, Lionel de Rothschild, który nazwał ją imieniem swej zmarłej córki Eveliny. Największym przedsięwzięciem była jednak budowa synagogi Tiferet Israel w pobliżu synagogi Hurwa w dzielnicy żydowskiej. Ufundowana przez Żydów z całego świata, ale głównie przez rodziny Reubenów i Sassoonów z Bagdadu, ta świątynia z piękną kopułą, najwyższy budynek w całej dzielnicy żydowskiej, była ośrodkiem palestyńskiego żydostwa aż do swego zburzenia w 1948 roku. Ormianie tymczasem mieli własnych Rothschildów. Wzbogacona na ropie naftowej rodzina Gulbenkianów regularnie pielgrzymowała do Jerozolimy i jej staraniem w klasztorze ormiańskim powstała Biblioteka Gulbenkianów.

[\*209] W dzielnicy rosyjskiej był konsul, szpital, cerkiew Trójcy Świętej z wieloma kopułami i czterema dzwonniami, rezydencja archimandryty, apartamenty dla przyjeżdżających arystokratów i zajazdy dla pielgrzymów mogące pomieścić ponad 3000 osób. Budynki przypominały wielkie, ale eleganckie i nowoczesne fortece. W okresie mandatu brytyjskiego służyły za wojskowe twierdze.

[\*210] Edward Robinson, misjonarz i profesor biblistyki w Nowym Jorku, postanowił ustalić, czemu odpowiadają nazwy geograficzne występujące w Biblii. Na podstawie innych źródeł, takich jak dzieła Józefa Flawiusza, dokonał zaskakujących odkryć. W 1852 roku zauważył wystający z ziemi jeden z monumentalnych łuków, które podtrzymywały schody prowadzące do Świątyni. Nazwano go łukiem Robinsona. Inny Amerykanin, dr James Barclay, misjonarz nawracający Żydów i inżynier doradzający władzom tureckim w sprawie zachowania budynków z okresu Mameluków, odkrył nadproże wieńczące kiedyś jedną z bram Heroda – dziś zwaną bramą Barclaya. Ci dwaj Amerykanie byli chrześcijańskimi misjonarzami, ale jako archeolodzy udowodnili, że muzułmański Haram asz-Szarif jest miejscem, na którym stała świątynia Heroda.

[\*211] Po powrocie z Jerozolimy Warren zyskał wątpliwy rozgłos jako nieudolny komisarz policji, który nie potrafił schwytać Kuby Rozpruwacza, a potem fatalny dowódca wojsk podczas wojny burskiej. Jego następcy, porucznicy Charles Conder i Herbert Kitchener (ten drugi podbił później Sudan), wykonali mapy topograficzne Palestyny. Były tak dokładne, że generał Allenby używał ich podczas podboju kraju w 1917 roku.

[\*212] Montefiore zmarł w 1885 roku, mając ponad sto lat. Wraz z Judith zostali

pochowani w swojej replice grobowca Racheli w Ramsgate, ale w ich grobie znalazła się ziemia z Jerozolimy. Wiatrak Montefiorego wciąż stoi, a dzielnica Montefiorego, zwana Jemin Mosze, należy do najelegantszych i jest jedną z pięciu noszących jego imię. Tytuł baroneta odziedziczył po nim bratanek sir Abraham, który zmarł bezpotomnie (jego żona dostała pomieszczenia zmysłów podczas nocy poślubnej), ale majątki ziemskie Moses pozostawił urodzonemu w Maroku siostrzeńcowi Josephowi Sebagowi, który przybrał nazwisko Sebag-Montefiore. Dom w Ramsgate spłonął w latach trzydziestych XX wieku. Montefiore został niemal zupełnie zapomniany (poza Izraelem). Jego grób przez długie lata był zaniedbany, ale w XXI wieku stał się miejscem kultu – w rocznicę śmierci Montefiorego pielgrzymują tam tysiące ortodoksyjnych Żydów.

[\*213] Jak na ironię, Twain zamieszkał w hotelu Śródziemnomorskim w dzielnicy muzułmańskiej, tym samym budynku, który przywódca partii Likud generał Ariel Szaron kupił pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku, aby pokazać, że Żydzi mają prawo mieszkać w dzielnicy muzułmańskiej. Dziś mieści się w nim żydowskie seminarium. Książka Twaina *Prostaczkowie za granicą* z miejsca stała się modną lekturą w kręgach sceptyków. Podczas pobytu w Jerozolimie były prezydent Ulysses Grant posługiwał się nią jak przewodnikiem.

[\*214] Chasydzi – po hebrajsku „pobożni” – byli w Jerozolimie coraz liczniejsi. Ci spadkobiercy mistycyzmu z XVII wieku wciąż nosili czarny chałat typowy dla owej epoki. W latach czterdziestych XVIII wieku młody uzdrowiacz i kaznodzieja z Podola Israel ben Eliezer przybrał imię Baal Szem Tow (dosł. Mistrz Boskiego Imienia) i stworzył masowy ruch. Odrzucał on studia talmudyczne, twierdząc, że zbliżenie z Bogiem można osiągnąć za pomocą transu modlitewnego, śpiewów, tańców i praktyk mistycznych. Głównym przeciwnikiem chasydyzmu był Gaon z Wilna (Eliasz ben Salomon), który uznawał go za ludowy przesąd i podkreślał potrzebę tradycyjnego studiowania Talmudu. Konflikt między chasydyzmem a jego oponentami przypominał spór między sufitymi, mistykami muzułmańskimi, a surowymi islamskimi konserwatystami (na przykład saudyjskimi wahabitami).

[\*215] Od lat sześćdziesiątych XVIII wieku Chalidi kompletowali bibliotekę, w której znalazło się w końcu 5000 islamskich książek, pochodzących niekiedy z X wieku, i 1200 rękopisów. W 1899 roku Raghib Chalidi połączył swoje zbiory z kolekcją Jusufa i jego kuzynów i w następnym roku otworzył Bibliotekę Chalidich niedaleko mameluckiego grobu Berke Chana przy ulicy Silsila, gdzie mieści się ona do dziś.

[\*216] Po Jerozolimie oprowadzali ich kapitanowie Charles Wilson i Claude Conder,



archeologowie z Fundacji Badań Palestyny. Książęta wzięli udział w sefardyjskim przyjęciu paschalnym i byli „pod wielkim wrażeniem swojskiej atmosfery” tego „szczęśliwego zgromadzenia rodzinnego”. Jeszcze większą ekscytację książąt wywołały ich tatuaże. „Tatuował mnie ten sam człowiek, który tatuował tatę [księcia Walii]” – pisał książę Jerzy.

[\*217] Szydł przed wejściem do biura Cooka informował: „Thomas Cook i Syn dysponują najliczniejszym personelem dragomanów i poganiaczy mułów, najlepszymi powozami, karetami, namiotami, siodłami etc. w Palestynie!”. Budowa Grand New Hotel odsłoniła pozostałości architektury rzymskiej: część Drugiego Muru, kafelki z insygniami Legionu Dziesiątego i kolumnę wzniesioną przez legata cesarza Augusta, od dziesięcioleci służącą za podstawę latarni.

[\*218] Niemiecki architekt i archeolog Conrad Schick był najbardziej płodnym architektem swojej epoki, ale jego dzieła wymykają się wszelkiej klasyfikacji. Zaprojektowany przez niego dom, Thabor House, i kaplica zdradzają cechy rozmaitych stylów: germańskiego, arabskiego i grecko-rzymskiego.

[\*219] Husajni i pozostali patrycjusze, tacy jak nowi Naszaszibi, bardzo się wzbogacili na boomie handlowym. Jeden z Husajnich dostarczał drewnianych podkładów do budowy nowej linii kolejowej. W 1858 roku, na mocy tureckiej ustawy agrarnej, sprzedano w prywatne ręce wiele starych *wakfów*, dzięki czemu patrycjusze stali się nagle bogatymi właścicielami ziemskimi i handlarzami zbożem. Poszkodowani byli arabscy chłopci, fellachowie, którzy znaleźli się na łasce mieszkających w mieście obszarników. Dlatego Rauf Pasza, ostatni turecki zarządca Jerozolimy, nazywał patrycjuszy „pasożytami”.

[\*220] Roczny pobyt Gordona w Palestynie skończył się z powodu powstania Mahdiego w Sudanie. Ponownie objąwszy urząd gubernatora Sudanu, został okrążony i zabity przez powstańców w Chartumie. Podobno umarł z Biblią w rękę. Grobowiec w Ogrodzie nie był jedynym archeologicznym osiągnięciem kolonii. Jak już wiemy, Jacob Eliahu, syn Żyda, który został nawrócony przez londyńskie Towarzystwo Żydowskie i uciekł do kolonii, odkrył napis pozostawiony przez robotników pracujących w tunelu Siloam.

[\*221] W 1904 roku córka założycieli Bertha Spafford poślubiła mieszkańca kolonii Fredericka Vestera. Hotel wciąż należy do ich potomków.

[\*222] Słowa tego użył po raz pierwszy Wilhelm Marr, niemiecki dziennikarz, w swojej książce *Zwycięstwo judaizmu nad niemczyzną* z 1879 roku – w samą porę, bo nowy, rasowy rodzaj nienawiści wypierał właśnie dawną nienawiść religijną.

[\*223] Z formalnego punktu widzenia Dom Sergiusza pozostał własnością wielkiego

księcia. Podczas swojej wizyty w Izraelu ówczesny prezydent Rosji Putin podobno wzruszył się do łez na jego widok. Izrael zwrócił budynek Rosji w 2008 roku.

[\*224] Aleksander III zmarł w 1894 roku, a jego następcą został niedoświadczony, nieudolny i niefortunny syn Mikołaj II, który podzielał niezłomną wiarę ojca w samodzierżawie. Lubił „stryja Sergiusza” i ufał mu. Jako generał-gubernator Sergiusz odpowiadał za uroczystości koronacyjne w Moskwie, w czasie których wybuchła panika i tysiące chłopów zostało stratowanych na śmierć. Sergiusz poradził bratankowi, aby nie przerywał ceremonii, i nie poniósł za tragedię żadnej odpowiedzialności.

[\*225] Tak zwani polscy Żydzi jerozolimscy byli przeważnie chasydami z Cesarstwa Rosyjskiego, ale niektóre z ich sekt sprzeciwiały się syjonizmowi, uważając, że o czasie Powrotu i Sądu Ostatecznego może decydować tylko Bóg; gdy czyni to człowiek, popełnia świętokradztwo.

[\*226] Nieobliczalne zachowanie Wilhelma często budziło niepokój na dworze. Ekscentryczne skłonności seksualne (łącznie z noszeniem rękawiczek i używaniem sadomasochistycznych fetyszy), które przejawiał w latach młodości, musiano ukrywać. Jeden z dworzan, pruski generał w średnim wieku, zmarł na zawał serca, tańcząc przed kajzerem (miał na sobie tylko tutu i boa), a inny zabawiał go, przebrany za pudła „w obcisły trykot z narysowanym odbytem pod prawdziwym ogonem pudła”. Przyjaciel Wilhelma, książę Eulenburg, został skompromitowany, gdy wyszło na jaw, że jest homoseksualistą. Cesarz jednak potrafił być wiktoriańsko pruderyjny, gdy chodziło o innych ludzi: nigdy więcej nie rozmawiał z Eulenburgiem.

[\*227] Teutońska gigantomania kajzera zmieniła wygląd Jerozolimy. Nad Górą Oliwną dominuje wzniesione przezeń Hospicjum Augusty Wiktorii, średniowieczna niemiecka twierdza z okropną wieżą o takiej wysokości, że widać ją z Jordanii, a katolicki kościół Zaśnięcia na górze Syjon, wzorowany na katedrze w Wormacji (fasada) i kaplicy Karola Wielkiego w Akwizgranie (wnętrze), miał „masywne wieże bardziej odpowiednie dla doliny Renu”.

[\*228] Mniej więcej w tym czasie jeden z wysokich rangą funkcjonariuszy tajnej policji carskiej, naczelnik ochrony w Paryżu Piotr Raczkowski, zlecił podwładnym spreparowanie fałszywego sprawozdania z Kongresu Syjonistycznego w Bazylei w 1897 roku. Dzieło to, któremu nadano tytuł *Protokoły mędrców Syjonu*, było adaptacją (a w dużej części dosłownym tekstem) francuskiego pamfletu satyrycznego z 1864 roku wymierzonego w cesarza Napoleona III i antysemitki powieści niemieckiego pisarza Herrmanna Goedschego. *Protokoły* zawierały

diaboliczny (choć zupełnie niedorzeczny) plan zinfiltrowania przez Żydów rządów, kościołów, środków przekazu oraz rozpętania wojen i rewolucji w celu zapanowania nad światem. Opublikowane w 1903 roku, miały rozniecić w Rosji antysemityzm, bo rewolucjoniści żydowskiego pochodzenia zagrażali caratowi.

[\*229] Ogółem powstało ich co najmniej trzydzieści cztery, a Żydzi mieli się osiedlić w tak odległych od siebie miejscach, jak Alaska, Angola, Libia, Irak i Ameryka Południowa. Plan kolonii na Alasce, powstały w czasie drugiej wojny światowej, został wykpiony przez Michała Chabona w powieści sensacyjnej *The Yiddish Policeman's Union*. Politycy, od Churchilla i Roosevelta do Hitlera i Stalina, snuli inne plany. Przed atakiem na Związek Sowiecki w 1941 roku Hitler zamierzał wywieźć Żydów do kolonii na Madagaskarze. W latach trzydziestych i czterdziestych Churchill wysunął pomysł utworzenia państwa żydowskiego w Libii, a w 1945 roku jego minister do spraw kolonii, lord Moyne, zaproponował Prusy Wschodnie. Jak zobaczymy, Stalin przeznaczył dla Żydów specjalny obwód autonomiczny w ZSRS, a w latach czterdziestych zastanawiał się nad osiedleniem Żydów na Krymie.

[\*230] Jest paradoksem, że mieszkańcy Zachodu rozczytują się w powierzchownych wspomnieniach europejskich podróżników, tymczasem ta niezwykle cenna kronika miasta, obejmująca czterdzieści lat, aż po powstanie Izraela i czasy niepodległego państwa, jest dostępna tylko w arabskim oryginale.

[\*231] Sergiusz, patron rosyjskich pielgrzymów, od dawna już nie żył. W 1905 roku ustąpił ze stanowiska generała-gubernatora Moskwy, ale wkrótce potem zginął w zamachu terrorystycznym na Kremlu. Jego żona Ella na kolanach zbierała porozrzucane przez wybuch szczątki męża, ale udało się zidentyfikować tylko pozbawiony kończyn fragment tułowia oraz część czaszki i żuchwę. Przed egzekucją zamachowca Ella odwiedziła go w więzieniu. Po śmierci Sergiusza objęła po nim prezesostwo Towarzystwa Palestyńskiego, które osobistą opieką otoczył Mikołaj II. Elli jednak nie podobała się rosnąca władza Rasputina i na tym tle poróżniła się z siostrą, carową Aleksandrą. Powróciła do Jerozolimy, ale już po swej tragicznej śmierci (zob. przypis na s. 478).

[\*232] Po powrocie do Rosji Rasputin znów został zausznikiem rodziny carskiej. W czasie pierwszej wojny światowej, w 1915 roku, wydał drukiem *Moje myśli i rozmyślenia: krótki opis podróży do miejsc świętych*. Mikołaj II dowodził wówczas armią rosyjską, pozostawiając sprawy wewnętrzne Aleksandrze, której doradzał Rasputin. Skończyło się to fatalnie. Rasputin był niepiśmienny, wygląda na to, że książka została podyktowana, i podobno sama carowa poprawiała jej

tekst. *Moje myśli i rozmyślenia* miały ukazać Rasputina jako szacownego pątnika w czasie, gdy znalazł się u szczytu władzy i niepopularności. Było już jednak za późno – niedługo potem Rasputin został zamordowany.

[\*233] Do tego grona należeli kapitan Clarence Wilson, major Foley, uczestnik rajdu Jamesona w Transwalu, Cyril Ward, trzeci syn hrabiego Dudleya, kapitan Robin Duff, kuzyn księcia Fife'a, i kapitan Hyde Villiers, kuzyn hrabiego Jersey, a także Skandynawowie: hrabia Herman Wrangel i niejaki van Bourg, okultysta. Ten ostatni rozdrażnił swoich kompanów, występując z hipotezą, że skarb znajduje się na górze Ararat, a nie w Jerozolimie.

[\*234] Historia Parkera została tu opowiedziana w całości po raz pierwszy. Opierałem się nie tylko na jego listach i relacjach, ale także przepowiedni Juveliusa. Jeszcze w 1921 roku agenci Parkera w Jerozolimie domagali się od niego zapłaty zaległych wynagrodzeń. Podczas pierwszej wojny światowej Parker służył w sztabach, unikając okopów. Nigdy się nie ożenił, choć miał wiele kochanek. W 1951 roku odziedziczył hrabstwo Morley z tamtejszym pałacem i z dumą oświadczył rodzinie, że zamierza wydać swój spadek do ostatniego pensa. Nawet w sędziwym wieku pozostał, mówiąc słowami jednego z członków rodziny, „czarną owcą, człowiekiem próżnym, sprzedajnym i niegodnym zaufania, który nie pozostawił po sobie nic, pyszałkiem i snobem”. Żył długo (zmarł w 1962 roku), ale nigdy nie wspominał o Jerozolimie. W 1975 roku jego adwokaci znaleźli plik dokumentów, które zwrócili szóstemu hrabiemu Morley. Papierami tymi przez wiele lat nikt się nie interesował, ale hrabia Morley i jego brat Nigel Parker łaskawie udostępnił je autorowi książki. Juvelius został bibliotekarzem w Viipuri (dzisiaj Wyborg), napisał powieść opartą na opowiedzianych tu wydarzeniach i zmarł na raka w 1922 roku. Epizod Parkera nie wywarł większego wpływu na dzieje Jerozolimy, ale w małej pieczarze w tunelu Ofel, gdzie Ronny Reich odkopał wielkie kananejskie wieże, znaleziono porzucone wiadro należące kiedyś do Monty'ego Parkera.

[\*235] Ruhi Chalidi zmarł na tyfus jeszcze w tym samym roku. Wśród Arabów powszechne było przekonanie, że został otruty przez Młodo Turków.

[\*236] Dżemal nienawidził żydowskiego nacjonalizmu i wszystkiego, co zagrażało panowaniu tureckiemu, ale jednocześnie próbował zjednać sobie Żydów. Henry'emu Morgenthauowi, amerykańskiemu ambasadorowi w Stambule, zaproponował kupno Muru Zachodniego i tę samą ofertę złożył potem jerozolimskim Żydom.

[\*237] Lea Tennenbaum wyszła później za mąż za chrześcijańskiego adwokata,

Abkariosa Beja, który zbudował dla niej dom, Willę Lea, w Talbie; była młodsza od męża o trzydzieści lat. Odeszła od niego, ale Willę Lea Abkarios wynajął przebywającemu na wygnaniu cesarzowi Etiopii, Hajle Sellasje. Potem dom należał do Mosze Dajana.

[\*238] Nazwa dynastii pochodziła od Haszima, pradziada Proroka. Wywodzili się od Mahometa poprzez jego córkę Fatimę i wnuka Hassana, dlatego nosili tytuł szarifa. Sami siebie nazywali Haszymidami, Brytyjczycy natomiast nazywali ich Szarifitami.

[\*239] Z początku Sykes zamierzał oddać Jerozolimę Rosji, bo przed wojną w mieście dominowali pielgrzymi rosyjscy. Rosji obiecano już Sztambuł, do którego Sykes i Picot dodali część wschodniej Anatolii, Armenii i Kurdystanu.

[\*240] Höss, późniejszy komendant obozu zagłady Auschwitz, w którym podczas Holokaustu zagazowano i skremowano miliony Żydów, chciał zostać katolickim księdzem. Jerozolima „przyczyniła się decydująco do mojego odejścia od wiary. Jako pobożnego katolika napawało mnie odrazą, że przedstawiciele licznych wyznań prowadzą tam cyniczny handel rzekomo świętymi relikwiami”. Ranny w kolano i odznaczony Żelaznym Krzyżem Höss, który unikał „wszelkiego okazywania uczuć”, uległ w Jerozolimie powabom jednej z niemieckich pielęgniarek: „Poddałem się czarodziejskiej sile miłości”. Zawisł na szubienicy w kwietniu 1947 roku. Tak się złożyło, że „krnąbrny” niemiecki chłopiec, który pomagał amerykańskim kolonistom na ich punkcie opatrywania rannych w pobliżu klasztoru Notre Dame, był synem niemieckiego wicekonsula. Nazywał się Rudolf Hess i został później zastępcą Führera nazistowskich Niemiec. W 1941 roku poleciał do Szkocji z obłąkaną misją pokojową i resztę życia spędził w więzieniu.

[\*241] W jednej z najpopularniejszych powieści Disrælego, *Tancred*, syn księcia podróżuje do Jerozolimy. Tam pewien Żyd oświadcza mu proroczo: „To miasto zajmą Anglicy i nie oddadzą go”.

[\*242] Lloyd George chciał wygrać wojnę i podporządkował wszystko osiągnięciu tego celu. Dlatego rozważał też czwarte rozwiązanie problemu bliskowschodniego: przez pośredników potajemnie pertraktował z Turcją w sprawie zawarcia przez nią separatystycznego pokoju. Taki wariant pozostawiłby Jerozolimę pod rządami sułtana i byłby zdradą Żydów, Arabów i Francuzów. „Czyżbyśmy niemal w tym samym tygodniu, w którym zobowiązaliśmy się do uznania Palestyny za siedzibę narodową Żydów, brali pod uwagę pozostawienie flagi tureckiej powiewającej nad Jerozolimą?” – pisał zirytowany Curzon. Rozmowy z trzema paszami nie przyniosły

jednak rezultatu.

[\*243] W 1917 roku Dżemal wrócił do Stambułu, ale po kapitulacji Turcji w następnym roku uciekł do Berlina. Tam napisał swoje wspomnienia. W 1922 roku został zamordowany w Tyflisie przez ormiańskiego zamachowca. Była to zemsta za jego udział w ludobójstwie Ormian, chociaż Dżemal twierdził: „Byłem przekonany, że deportacje wszystkich Ormian spowodują wielkie cierpienia”. Rzeczywiście może być prawdą, że zdołał „przywieźć blisko 150 000 do Bejrutu i Aleppo”. Talaat również padł ofiarą zamachu; Enwer dowodził po wojnie powstaniem przeciwko bolszewikom w Azji Środkowej i zginął w bitwie z oddziałem Armii Czerwonej.

[\*244] Sakakini ukrywał u siebie żydowskiego szpiega, Altera Levine’a. Był to jeden z ostatnich przykładów starej osmańskiej tolerancji między Żydami i Arabami. 3 grudnia do domu Sakakiniego wpadli funkcjonariusze tureckiej tajnej policji. Obu aresztowano i odesłano do Damaszku. Przez całą drogę musieli iść pieszo.

[\*245] Dwa lata później koloniści wciąż zabiegali o zwrot powozu albo zapłatę zań, pisząc do gubernatora wojskowego Storrsa: „8 grudnia 1917 roku były gubernator pożyczył nasz wóz wraz z oliwiarką, budą i resorowaną skrzynią, batem, dyszlem i dwoma końmi”.

[\*246] Mały Arab trzymający historyczne prześcieradło wbił miotłę w ziemię, ale szwedzki fotograf ukradł ją. Brytyjczycy zagrozili mu aresztowaniem, oddał więc osobliwą flagę Allenby’emu, który przekazał ją do Imperial War Museum. Jest tam przechowywana do dziś.

[\*247] Wśród oficerów Allenby’ego był trzydziestodwuletni kapitan William Sebag-Montefiore, kawaler Krzyża Wojskowego, wnuk siostry sir Mosesa Montefiorego. Opowiadał on potem, że niedaleko Jerozolimy piękna Arabka skinęła na niego i poprowadziła go do grotty, w której zastał i aresztował grupę tureckich oficerów.

[\*248] Nusajbe twierdzili, że kiedy oprowadzali Allenby’ego po bazylice, generał zażądał kluczy. „Krucjaty skończyły się – powiedział. – Oddaję wam klucze, ale pamiętajcie, że nie dostaliście ich od Omara ani Saladyna, tylko od Allenby’ego”. Hazem Nusajbe, minister spraw zagranicznych Jordanii w latach sześćdziesiątych XX wieku, opowiada tę historię w swoich pamiętnikach opublikowanych w 2007 roku.

[\*249] Storrs dokonał w bazylice fascynującego odkrycia. Ku wściekłości greckich księży znalazł przy południowych drzwiach grób uczestnika trzech krucjat, sygnatariusza Wielkiej Karty Swobód i nauczyciela Henryka III, Philipa

d'Aubeny'ego, który zmarł w Jerozolimie w 1236 roku za panowania Fryderyka II. Storrs kazał angielskim żołnierzom pilnować grobu.

[\*250] Husajnim świetnie się powodziło, w tym czasie posiadali w Palestynie ponad 5000 hektarów ziemi. Burmistrz Husajni cieszył się popularnością zarówno wśród Arabów, jak Żydów. Storrs lubił muftiego Kamila al-Husajniego. Do tej pory mufti był właściwie tylko przywódcą jednej z czterech szkół prawa muzułmańskiego, zwanej haneficką (faworyzowanej przez władców osmańskich). Storrs mianował go wielkim muftim wszystkich czterech szkół nie tylko w Jerozolimie, ale w całej Palestynie. Jego młodszy brat Amin al-Husajni chciał przyłączyć się do księcia Fajsala po zajęciu przez niego Damaszku. Mufti poprosił Storrsa o zgodę na to i otrzymał ją.

[\*251] Po przetłumaczeniu *Protokołów* na angielski książka zyskała poczytność w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych (chwalił ją między innymi Henry Ford). Dopiero w sierpniu 1921 roku londyński „Times” zdemaskował fałszerstwo. W 1919 roku *Protokoły* ukazały się w Niemczech i Hitler twierdził, że mówią one prawdę o Żydach. W *Mein Kampf* pisał, że teza o fałszerstwie *Protokołów* „jest najlepszym dowodem na ich prawdziwość”. Kiedy w 1925 roku wyszedł arabski przekład, katolicki patriarcha Jerozolimy polecił książkę swoim wiernym.

[\*252] Grecy spierali się z Ormianami w sprawie dostępu do grobu Najświętszej Marii Panny. Ormianie kłócili się z syryjskimi jakobitami o cmentarz na górze Syjon i kaplicę św. Nikodema w bazylice Grobu Świętego. Prawosławni i katolicy toczyli spór o dostęp do północnych schodów na Kalwarii i o to, do kogo należy posadzka przy wschodnim łuku między kaplicami prawosławną i katolicką w bazylice. Ormianie wadzili się z prawosławnymi o schody po wschodniej stronie głównego wejścia i o prawo do ich sprzątnięcia. Koptowie zaś wojowali z Etiopczykami o klasztor tych ostatnich, znajdujący się na dachu bazyliki.

[\*253] Storrs nazwał Rutenberga, rosyjskiego eserowca, którego Kiereński w 1917 roku mianował zastępcą gubernatora Piotrogradu, „najwybitniejszym z nich wszystkich”. Rutenberg dowodził obroną Pałacu Zimowego, szturmowanego przez Czerwoną Gwardię Trockiego. Był „przysadzisty, silny, ubrany zawsze na czarno, o głowie twardej jak z granitu, mówił głosem cichym i groźnym, miał błyskotliwy umysł i był fascynującym” człowiekiem, ale także „wszechstronnie uzdolnionym i gwałtownym”. W 1922 roku Churchill poparł Rutenberga, z zawodu inżyniera, który planował budowę hydroelektrowni mogących zaopatrzyć w prąd dużą część Palestyny.

[\*254] Słowem „Palestyńczycy” przyjęto się określać palestyńskich Arabów, ale

w pierwszej połowie XX wieku Palestyńczykami lub palestyńskimi Żydami nazywano Żydów z Palestyny, a Arabów z tego kraju – palestyńskimi Arabami. W swoich wspomnieniach (opublikowanych w 1949 roku) Weizmann, pisząc „Palestyńczycy”, ma na myśli Żydów z Palestyny. Jedna z gazet syjonistycznych nazywała się „Palestyna”, jedna z arabskich – „Filistyn”.

[\*255] Starzejący się król Husajn został arabskim królem Learem, opętanym myślami o synowskiej niewdzięczności i brytyjskiej perfidii. Lawrence’owi powierzono zadanie (była to jego ostatnia misja) przekonania rozgoryczonego władcy, aby pogodził się z angielsko-francuską hegemonią, bo inaczej Brytyjczycy przestaną go subsydiować. Husajn płakał, pieklił się i w końcu odmówił. Niedługo potem został pokonany przez Ibn Sauda i abdykował na rzecz najstarszego syna, który został królem Alim. Saudowie jednak podbili Mekkę, Ali został obalony i Ibn Saud ogłosił się królem Hidżazu, a potem Arabii Saudyjskiej. Dwa bliskowschodnie królestwa do dziś są rządzone przez swoje rody: Arabia Saudyjska przez Saudów, Jordania przez Haszymidów.

[\*256] Dwudziestopięcioletni Amerykanin Lowell Thomas z Kolorado zrobił majątek na *Last Crusade*, objazdowym widowisku opowiadającym o legendarnych przygodach „Lawrence’a z Arabii”. Tylko w Londynie obejrzało je aż milion osób, a w Ameryce jeszcze więcej. Lawrence miał wobec spektaklu mieszane uczucia, ale obejrzał go pięć razy. „Widziałem pańskie widowisko i dziękuję Bogu, że światła były zgaszone – pisał. – Wymyśliłeś pan jakiegoś głupka nie z tego świata, bożyszcze kobiet w fantazyjnym ubraniu”. Lawrence ukończył swoje wspomnienia, nadając im tytuł przeznaczony dla innej książki, *Siedem filarów mądrości*. To napisane barokowym, ale lirycznym stylem dzieło jest mieszaniną historii, osobistych zwierzeń i mitologii. „Wolę kłamstwa od prawdy, zwłaszcza gdy dotyczą mnie” – żartował Lawrence. Przy wszystkich wadach jest to jednak na pewno arcydzieło. W późniejszych latach Lawrence pod zmienionym nazwiskiem wstąpił do lotnictwa i zniknął z życia publicznego. W 1935 roku zginął w wypadku motocyklowym.

[\*257] Lord Randolph Churchill zaprzyjaźnił się z Rothschildami i innymi Żydami, choć było to wciąż źle widziane w sferach arystokratycznych. Na jednym z przyjęć pewien arystokrata powitał go słowami: „Cóż to, lordzie Randolph, nie przyprowadził pan ze sobą żydowskich przyjaciół?”. Churchill odparł na to: „Nie, nie sądziłem, aby tutejsze towarzystwo mogło ich bawić”.

[\*258] Naszaszibi wywodzili swój ród od trzynastowiecznego wielmożny mameluckiego, Nasira ad-Dina an-Nakasziiego, który piastował stanowisko



strażnika dwóch haramów (Jerozolimy i Hebronu). W rzeczywistości pochodzili od osiemnastowiecznych rzemieślników, którzy wytwarzali łuki i strzały dla władców osmańskich. Ojciec Ragheba dorobił się wielkiego majątku i pojął za żonę pannę z rodu Husajnich.

[\*259] Dużą rolę w doprowadzeniu do jego nominacji odegrał von Papen, oficer, który w 1917 roku tak bardzo starał się o ocalenie dobrego imienia Niemiec w Jerozolimie. Papen, który sprawował wcześniej urząd premiera, nakłaniał prezydenta Hindenburga do powierzenia Hitlerowi teki kanclerza, bo był przekonany, że on i jego arystokratyczna kamaryla będą mogli sterować nowym szefem rządu: „W ciągu dwóch miesięcy tak Hitlera przyciśniemy, że będzie tylko popiskiwał”. Papen otrzymał stanowisko wicekanclerza w rządzie Hitlera, ale szybko podał się do dymisji. Został niemieckim ambasadorem w Wiedniu, a potem w Stambule. Był sądzony w Norymberdze, lecz został uniewinniony. Skazany przez niemiecki sąd, odsiedział kilka lat w więzieniu i zmarł w 1969 roku.

[\*260] Brytyjczycy zastanawiali się nad ograniczeniem imigracji do Syjonu, a tymczasem Stalin budował własną, sowiecką Jerozolimę. „Car nie dał Żydom ziemi, ale my damy” – zapowiedział. Jego poglądy na kwestię żydowską były sprzeczne. W słynnym artykule z 1913 roku poświęconym kwestii narodowej pisał, że Żydzi nie są narodem, lecz czymś „mistycznym, nieuchwytnym i nie z tego świata”. Po objęciu władzy zakazał antysemityzmu, który nazwał „kanibalizmem”, a w 1928 roku zatwierdził plan utworzenia Żydowskiego Obwodu Autonomicznego z rosyjskim i jidysz jako językami oficjalnymi. Stalinowski świecki Syjon ze stolicą w Birobidżanie nad granicą chińską powstał w maju 1934 roku i był wówczas bezludnym pustkowiem. Po drugiej wojnie światowej i Holokauście minister spraw zagranicznych Władimir Mołotow i inni dygnitarze sowieccy opowiadali się za utworzeniem jeszcze jednego regionu żydowskiego w znacznie atrakcyjniejszej okolicy, na Krymie – stalinowskiej Kalifornii. W końcu jednak doprowadziło to do rozpętania przez Stalina zjadłej nagonki antysemickiej. W 1948 roku w Birobidżanie mieszkało 35 000 Żydów. Dziś jest ich tam jeszcze kilka tysięcy, a wszystkie szyldy pisane są w jidysz.

[\*261] Komisja Woodheada z 1938 roku stwierdziła, że w latach 1919–1938 ludność arabska Palestyny wzrosła o 419 000 osób, a żydowska o 343 000.

[\*262] Antonius, syn bogatego libańskiego chrześcijanina, kupca bawełnianego, urodzony w Aleksandrii i wykształcony w Victoria College i w Cambridge, przyjaciel E.M. Forstera, był zastępcą dyrektora oświaty z ramienia władz mandatowych. Powstanie Arabów i zdradę Brytyjczyków opisał w książce *The Arab*

*Awakening*, jednym z manifestów arabskiego nacjonalizmu. Antonius doradzał zarówno muftiemu, jak brytyjskim wysokim komisarzom. Jego córka Soraja napisała później najlepszą chyba powieść o tych czasach, *Where the Jinn Consult*, opartą na przeżyciach swoich rodziców.

[\*263] Jerozolima była wciąż pełna białych Rosjan, ale pewna wielka księżna wróciła do niej dopiero po śmierci. W 1918 roku wdowa po wielkim księciu Sergiuszu, Ella, która wcześniej wstąpiła do zakonu, została aresztowana przez bolszewików. Bolszewicy siepacze roztrzaskali jej głowę, a zwłoki wrzucili do szybu w Ałapajewsku. Stało się to zaledwie kilka godzin po zamordowaniu przez komunistów jej siostry, carycy Aleksandry, cara Mikołaja II i wszystkich ich dzieci. Po zajęciu Ałapajewska biali odkryli ciała i okazało się, że zwłoki Elli są w całkiem dobrym stanie. Doczesne szczątki wielkiej księżnej i jej oddanej przyjaciółki, siostry zakonnej Barbary, przewieziono przez Pekin, Bombaj i Port Said do Jerozolimy. Odebrał je w styczniu 1921 roku sir Harry Luke, który musiał zmienić trasę przejazdu przez miasto, aby uniknąć probolszewickich protestów żydowskich imigrantów. „Dwie proste trumny wyniesiono z pociągu. Niewielki orszak posuwał się dyskretnie, w smutnym nastroju w stronę Góry Oliwnej – pisał Louis, markiz Milford Haven, który z żoną Victorią pomagał nieść trumny. – Rosyjskie chłopki, pątniczki, które utknęły w Jerozolimie, szlochając i jęcząc nieomal biły się między sobą, aby dotknąć trumny”. Milford Havenowie byli dziadkami księcia Edynburga Filipa. Elżbieta została kanonizowana jako męczennica. Jej prochy spoczywają w białym marmurowym sarkofagu ze szklanym wiekiem w cerkwi Marii Magdaleny, którą ona i jej małżonek kazali wybudować. Zgodnie z życzeniem Elli jej doczesne szczątki, okryte całunem, spod którego wystają stopy w śnieżnobiałych pantoflach, spoczywają tam, naprzeciwko Złotej Bramy, gotowe powstać w Dniu Sądu Ostatecznego. Niektóre jej relikwie wróciły do moskiewskiego klasztoru Marty i Marii, w którym odbywała posługę za życia.

[\*264] Był on członkiem jednej z najznamienitszych rodzin jerozolimskich. Dom Alamich pozostaje najbardziej niezwykłym w Jerozolimie. W XVII wieku rodzina kupiła dom stojący tuż obok bazyliki Grobu Świętego, z którą dzieli część dachu; widok z niego zapiera dech w piersiach. Budynek, w którym zachowały się ślady architektury z czasów bizantyńskich, krucjat i Mameluków, wciąż należy do rodziny; obecnym właścicielem jest Mohammad al-Alami. Jego kuzyn pełni godność szejka znajdującej się obok *chanaki* Salahijja.

[\*265] Czyn Kassama stał się inspiracją dla Hamasu, palestyńskiej organizacji islamskiej z Gazy. Swoje ramię zbrojne nazwała ona Brygadą Kassama,

a wystrzelwane przez siebie pociski – raketami.

[\*266] Pobyt w Palestynie przyniósł Wingate'owi sławę. Churchill bardzo go cenił i odtąd pomagał mu w karierze. W 1941 roku Gideon Force Wingate'a przyczyniła się do wyzwolenia Etiopii spod okupacji włoskiej. W późniejszych latach Wingate, w stopniu generała majora, zorganizował i dowodził Chinditami, największą aliancką formacją specjalną w czasie drugiej wojny światowej, walczącą w Birmie na tyłach wojsk japońskich. Zginął w katastrofie lotniczej w 1944 roku.

[\*267] Pewna grecka księżna, mająca bliskie związki z Jerozolimą, należała do tych odważnych chrześcijan, którzy ratowali Żydów przed zagładą. Małżonka księcia Andrzeja, urodzona jako Alicja Battenberg, prawnuczka królowej Wiktorii, z narażeniem życia ukrywała trzyosobową rodzinę Cohenów. W tym czasie Niemcy wymordowali 60 000 greckich Żydów. W 1947 roku syn dzielnej księżnej Filip, kapitan Royal Navy, ożenił się z córką Jerzego VI Elżbietą, która pięć lat później wstąpiła na tron brytyjski. Księżna Andrzejowa została zakonnicą i założyła własny zakon, idąc w ślady swojej ciotki wielkiej księżnej Elli. Mieszkała w Londynie, ale wyraziła życzenie, żeby pochowano ją w Jerozolimie. Kiedy jej córka zauważyła, że w ten sposób zmusza ludzi, którzy będą chcieli odwiedzić jej grób, do bardzo dalekiej podróży, odparła: „Bzdura, ze Stambułu jest świetne połączenie autobusowe!”. Zmarła w 1969 roku, ale dopiero w 1988 roku została pochowana w cerkwi Marii Magdaleny obok swej ciotki Elli. W 1994 roku książę Edynburga Filip wziął udział w ceremonii w Yad Vashem, Instytucji Pamięci Męczenników i Bohaterów Zagłady w Jerozolimie, podczas której jego matce nadano tytuł „Sprawiedliwej wśród narodów świata”.

[\*268] Mufti „uległ zbrodniczej obsesji nazistów na punkcie «Żydów» – pisze profesor Gilbert Achcar w książce *Arabs and the Holocaust* – gdy doprowadziła ona do największej ze wszystkich zbrodni przeciwko ludzkości”. Achcar dodaje, że „mufti wyznawał antysemicką doktrynę nazistów, którą łatwo można było pogodzić z fanatycznym antyjudaizmem o panislamskim obliczu”. W przemówieniu wygłoszonym w Berlinie w 1943 roku, w rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura, mufti powiedział o Żydach: „Żyją jak pasożyty wśród ludzi, wysysają ich krew, znieprawiają ich... Niemcy bardzo jasno postanowiły znaleźć definitywne rozwiązanie dla żydowskiego niebezpieczeństwa, które zlikwiduje plagę, jaką są Żydzi dla świata”. W pamiętnikach napisanych na libańskim uchodźstwie cieszył się, że żydowskie „straty w czasie drugiej wojny światowej stanowiły ponad 30 procent ich narodu, podczas gdy straty niemieckie były mniejsze”. Powołując się na *Protokoły mędrców Syjonu* i legendę o „ciosie w plecy” z pierwszej wojny

światowej, uzasadniał Holokaust – nie było innego sposobu, aby rozwiązać problem Żydów.

[\*269] W latach trzydziestych cesarz, przed koronacją nazywający się ras Tafari Makonnen, zainspirował powstanie na Jamajce ruchu zwanego rastafarianizmem, rozstawionego przez muzyka reggae Boba Marleya, który nazywał cesarza Lwem Judy i Ponownym Przyjściem Jezusa Chrystusa. Etiopia i Afryka miały być nowym Syjonem. Hajle Sellasje został zamordowany na rozkaz marksistowskiej Rady Wojskowej w 1974 roku.

[\*270] Tak pisał o Beginie Arthur Koestler, który w 1928 roku przybył do Jerozolimy jako syjonista-rewizjonista, ale szybko ją opuścił. W 1948 roku wrócił do Świętego Miasta, aby relacjonować dla prasy przebieg żydowskiej wojny o niepodległość, i przeprowadził wywiady z Beginem i Ben Gurionem.

[\*271] Latem tego roku Churchill napisał do władz sowieckich z propozycją zorganizowania alianckiej konferencji w Jerozolimie: „Są tam najwyższej klasy hotele, rezydencje itd. Marszałek Stalin mógłby przyjechać z Moskwy do Jerozolimy specjalnym pociągiem z zachowaniem wszelkich środków bezpieczeństwa”. Brytyjski premier załączył trasę takiego przejazdu: „Moskwa Tbilisi Ankara Bejrut Hajfa Jerozolima”. Jednakże konferencja, w której wziął też udział prezydent Roosevelt, odbyła się w Jałcie.

[\*272] Dziś w tym budynku znajduje się muzeum bojowników żydowskiego ruchu oporu, których w nim więziono. Zajazd Nikołajewski był ostatnim ze zbudowanych przez Rosjan zajazdów dla pielgrzymów. Mógł pomieścić 1200 osób. Jego uroczystego otwarcia dokonał wielki książę Mikołaj Mikołajewicz w 1903 roku.

[\*273] Jednym z zabitych był Julius Jacobs, kuzyn autora i brytyjski urzędnik państwowy żydowskiego pochodzenia.

[\*274] Dla funkcjonariuszy brytyjskich sił bezpieczeństwa Farran pozostał bohaterem wojennym. W 1949 roku nie udało mu się dostać do parlamentu z ramienia Partii Konserwatywnej. Wyemigrował do Kanady, gdzie gospodarował na roli, dostał się do parlamentu prowincji Alberta, został ministrem łączności, prokuratorem generalnym i profesorem nauk politycznych. Zmarł w 2006 roku w wieku osiemdziesięciu sześciu lat. Ulicę w jerozolimskiej dzielnicy Talpiot Wschodni nazwano niedawno imieniem Rubowica.

[\*275] Jedną z amerykańskich mieszkanek Jerozolimy polityka Trumana doprowadziła do wściekłości. Kolonia amerykańska, w której powiewała flaga Czerwonego Krzyża, miała ugruntowaną sławę neutralnej, ale Bertha Spafford nie uważała już, aby powrót Żydów do Syjonu miał być koniecznym warunkiem

ponownego przyjścia Chrystusa, i sprzeciwiała się syjonizmowi: „Czym, jako palestyńscy Amerykanie, możemy usprawiedliwić takie postępowanie? Wstyd przyznać, ale amerykańscy politycy mogą opowiedzieć się po jednej albo po drugiej stronie, byle tylko zdobyć głosy”. W czerwcu, mając poparcie przywódców arabskiej Jerozolimy i dowódcy Legionu Arabskiego, pojechała do Waszyngtonu, żeby odwozić Trumana od popierania Izraela.

[\*276] Dwóch kuzynów Husajniego było ministrami: spraw zagranicznych i obrony, Anwar Nusajbe sekretarzem gabinetu, a mufti przewodniczącym Palestyńskiej Rady Narodowej.

[\*277] Charakterystyczne dla jerozolimskiej rywalizacji religijnej i zdolności do tworzenia na zawołanie miejsc kultu było to, że żydowscy pielgrzymi, pozbawieni dostępu do Muru, modlili się przy grobie Dawida na górze Syjon i stworzyli tam pierwsze w kraju muzeum Holokaustu.

[\*278] Ale Ragheb Naszaszibi umierał na raka. Król odwiedził go w szpitalu Augusty Wiktorii. „W tym budynku – powiedział – wiosną 1921 roku pierwszy raz spotkałem się z Winstonem Churchillem”. W kwietniu 1951 roku Naszaszibi zmarł i został pochowany w małym grobowcu nieopodal swojej willi, którą później zburzono, aby zrobić miejsce pod budowę hotelu Ambassador.

[\*279] Członkowie największego dworu, Ger, zwanego tak od Góry Kalwarii w Polsce i rządzonego przez rodzinę Alterów, noszą futrzane kapelusze o nazwie *sztrajmel*. Pochodzący z Ukrainy Belzerowie ubierają się w kaftany, a na głowę wkładają futrzane kapelusze. Bresławerowie, nazywani „chasydzkimi hipisami”, wielbią Boga mistycznym i ekshibicjonistycznym tańcem i śpiewami.

[\*280] W 1957 roku na Górze Herzla wzniesiono Instytut Yad Vashem, „Miejsce i Nazwę”, pomnik 6 milionów Żydów zamordowanych podczas Holokaustu. W 1965 roku otwarto Muzeum Izraela, a później siedzibę Knesetu. Pieniądze na oba budynki wyłożył James de Rothschild, który w swoim czasie pomagał werbować ochotników do Legionu Żydowskiego w armii Allenby’ego.

[\*281] Bertha Spafford Vester zmarła w 1968 roku. W filmie *Miral* z 2010 roku, opartym na powieści Ruli Jebreal, w jej postać wcieliła się Vanessa Redgrave.

[\*282] Arafat twierdził, że urodził się w Jerozolimie. Jego matka była wprawdzie jerozolimką, ale naprawdę przyszedł na świat w Kairze. W 1933 roku czteroletni Arafat przyjechał do Jerozolimy i przez cztery lata mieszkał u krewnych w dzielnicy maghrebskiej nieopodal Muru.

[\*283] Kiedy napięcie rosło, Jerozolimę po raz ostatni odwiedził Hadż Amin Husajni, były mufti, choć świat nie zwrócił na to większej uwagi. Po modlitwie

w meczecie al-Aksa Husajni wrócił do Libanu, gdzie mieszkał na emigracji. Zmarł tam w 1974 roku.

[\*284] Kollek, urodzony na Węgrzech, wychowany w Wiedniu i mający imię po Theodorze Herzlu, specjalizował się wcześniej w tajnych misjach na zlecenie Agencji Żydowskiej. Podczas kampanii przeciwko Irgunowi i bandzie Sterna utrzymywał kontakty z brytyjskim wywiadem, a potem kupował broń dla Hagany. W późniejszych latach był dyrektorem gabinetu premiera Ben Guriona. Tymczasem wielka dama amerykańskiej kolonii, Bertha Spafford Vester, dziewięćdziesięcioletnia już staruszka, pogodziła się z Izraelem: „Żyłam tu za Turków, Brytyjczyków, Jordańczyków i ze wszystkimi jakoś nam się układało. Tak samo będzie z Izraelczykami”. Zmarła w czerwcu 1968 roku. Burmistrz Kollek regularnie odwiedzał kolonię.

[\*285] W najważniejszej pracy naukowej poświęconej jerozolimskiemu syndromowi typowych pacjentów określa się jako „osoby, które silnie utożsamiają się z postaciami ze Starego lub Nowego Testamentu albo uważają się za jedną z tych postaci i w Jerozolimie przechodzą epizod psychotyczny”. Przewodnicy turystyczni powinni zwracać uwagę na następujące objawy: „1. Podniecenie. 2. Odłączenie się od grupy 3. Obsesyjne kąpanie się, kompulsywne obcinanie paznokci u rąk i nóg. 4. Sporządzanie, często za pomocą hotelowego prześcieradła, szaty przypominającej togę, zawsze w kolorze białym. 5. Wykrzykiwanie, głośną recytację tekstów biblijnych. 6. Podążanie do jednego z miejsc świętych w Jerozolimie. 7. Wygłaszanie kazania w miejscu świętym”. Poradnia Zdrowia Psychicznego Kfar Szaul w Jerozolimie specjalizuje się w leczeniu opisanego zaburzenia i stoi w miejscu, w którym kiedyś znajdowała się wieś Deir Jassin, a jej bezpieczne mury otaczają ostatnie domy pozostałe po tragicznej wiosce. Co roku przyjmowanych jest około stu pacjentów (choć w okresie mesjanicznej gorączki związanej z nowym tysiącleciem ich liczba wzrosła), ale tylko jedna lub dwie cierpią na syndrom jerozolimski w jego najczystszej postaci, uważając się często za Jana Chrzciciela lub Matkę Boską.

[\*286] Fajsal Husajni, syn Abd al-Kadira, należał do przywódców intifady. Wcześniej był specjalistą Fatahu od materiałów wybuchowych i jak przystało na palestyńskiego kombatanta spędził wiele lat w izraelskich więzieniach. Jednakże po wyjściu na wolność stał się jednym z pierwszych zwolenników rozmów z Izraelczykami, a nawet nauczył się hebrajskiego, aby druga strona lepiej rozumiała jego argumenty. Po fiasku porozumień z Oslo Izraelczycy nie pozwolili mu opuszczać Orient House, a w końcu zamknęli budynek. Kiedy w 2001 roku zmarł

i został pochowany obok ojca na Haramie, Palestyńczycy stracili jedyne przywódce, który mógł zastąpić Arafata.

[\*287] Archeolodzy już w latach pięćdziesiątych zaczęli badać tunele pod arabskimi domami, stojącymi obok Muru Zachodniego. Profesor Oleg Grabar, przysły nestor jerozolimskich uczonych, pamięta, że często wychodzili na powierzchnię przez podłogi w kuchniach, a zdumieni mieszkańcy domów myśleli, że to czary. Dzięki pracom izraelskich archeologów w tunelu dokonano – i wciąż się dokonuje – niebywale cennych odkryć, od ogromnych głazów z fundamentów Świątyni Heroda, przez budynki z czasów Machabeuszy, Rzymu, Bizancjum i Umajjadów, do nowej kaplicy krzyżowców. Ale w tunelu znajduje się też miejsce najbliższe kamieniowi węgielnemu Świątyni, gdzie mogą się teraz modlić Żydzi – i jednoczy on Jerozolimę, łącząc dzielnicę żydowską z muzułmańską.

[\*288] Konflikty te ukazują duże zróżnicowanie poglądów po jednej i drugiej stronie. Niekiedy Izraelczycy i Arabowie stają się sprzymierzeńcami: kiedy rabin Goren próbował zająć na jesziwę dom Chalidich z widokiem na Mur, praw Haify Chalidi bronili w izraelskich sądach dwaj izraelscy adwokaci, Amnon Cohen i Dan Bahat. Pani Chalidi do dziś mieszka w swoim domu nad słynną Biblioteką Chalidich. Kiedy żydowscy fanatycy religijni rozpoczęli prace budowlane w Silwanie poniżej Miasta Dawida, izraelscy archeolodzy wystąpili do sądu i uzyskali wyrok nakazujący ich wstrzymanie.

[\*289] Na przełomie 2009 i 2010 roku ludność Wielkiej Jerozolimy wynosiła 780 000 osób: 514 800 Żydów (w tym 163 800 ortodoksów) i 265 200 Arabów. Stare Miasto miało około 30 000 arabskich i 3500 żydowskich mieszkańców. W nowych dzielnicach wschodniej Jerozolimy mieszkało około 200 000 Izraelczyków.

[\*290] Chroniczna słabość rządów koalicyjnych w Izraelu sprawia, że organizacje narodowo-religijne mają coraz więcej do powiedzenia w sprawach rozbudowy Jerozolimy i prowadzenia tam prac wykopaliskowych. W 2003 roku rozpoczęto budowę domów w ważnej dzielnicy East One (E1), na wschód od Starego Miasta, które praktycznie odetną wschodnią część Jerozolimy od Zachodniego Brzegu Jordanu, utrudniając powstanie państwa palestyńskiego. Izraelscy liberałowie i Stany Zjednoczone nakłonili Izrael do wstrzymania tego przedsięwzięcia, ale nadal planowana jest budowa osiedli żydowskich w dzielnicach arabskich Szejch Dżarrah i Silwan. Ta ostatnia znajduje się obok starożytnego Miasta Dawida, gdzie nacjonalistyczno-religijna fundacja żydowska, Elad, finansuje bezcenne wykopaliska archeologiczne i prowadzi ośrodek, który zapoznaje turystów

i pielgrzymów z dziejami żydowskiej Jerozolimy. Planuje również przeniesienie mieszkańców palestyńskich do pobliskich zabudowań, aby zrobić miejsce dla żydowskich osadników i parku króla Dawida, zwanego Ogrodami Króla. Takie sytuacje mogą rzucić cień na etykę zawodową archeologów. Archeolodzy, pisze dr Raphaël Greenberg, historyk, który występował publicznie przeciwko temu projektowi, reprezentują „świecki, naukowy punkt widzenia”, ale ich sponsorzy liczą na „rezultaty, które potwierdzą ich wersję historii Jerozolimy”. Jak na razie jego obawy nie sprawdziły się. Archeolodzy nie naruszają zasad etyki zawodowej, a jak wiemy z wcześniejszych rozważań, obecne wykopaliska odsłoniły mury kananejskie, nie żydowskie. Niemniej prace wykopaliskowe wywołały protesty Palestyńczyków i żydowskich liberałów.

[\*291] Kult, jakim Rosjanie otaczają Jerozolimę, przybrał nowoczesną formę, odpowiadającą autorytarnemu nacjonalizmowi lansowanemu przez Władimira Putina. W 2007 roku Putin patronował zjednoczeniu byłego sowieckiego Patriarchatu Moskiewskiego z emigracyjną Rosyjską Cerkwią Prawosławną Poza Granicami Rosji. Tysiące śpiewających pielgrzymów rosyjskich znów wypełnia ulice miasta. Święty Ogień wozi się do Moskwy samolotem, czarterowanym przez organizację pod nazwą Ośrodek Chwały Narodowej i Fundacja Apostoła Andrieja, na której czele stoi jeden z kremlowskich dygnitarzy. Przed grobem Dawida postawiono kiczowaty posąg „Cara Dawida” naturalnej wielkości. Były premier Stiepan Stiepaszyn prezesuje reaktywowanemu Towarzystwu Palestyńskiemu: „Rosyjska flaga w centrum Jerozolimy jest wartością bezcenną” – mówi.

[\*292] Rody patrycjuszowskie zachowały swoje znaczenie w życiu Jerozolimy. Po śmierci Fajsala Husajniego Arafat mianował reprezentantem Palestyńczyków w Jerozolimie filozofa Sariego Nusajbego (kuzyna Wadżeege), ale pozbawił go tego stanowiska, gdy Sari skrytykował zamachy samobójcze. Nusajbe, założyciel Uniwersytetu al-Kuds, intelektualista mający zawsze własne zdanie, był darzony szacunkiem przez obie strony. Palestyńskim przedstawicielem w Jerozolimie jest często ktoś z rodziny Husajnich, ostatnio Adnan al-Husajni. Jeśli chodzi o Chalidich, to Raszid Chalidi, profesor arabistyki nowożytnej na Columbia University, był podobno doradcą Baracka Obamy w początkowym okresie jego prezydentury.

[\*293] Podczas ostatniej przed śmiercią wizyty w Jerozolimie w 1992 roku Edward Said nazwał bazylikę „obcym, zniszczonym, nieatrakcyjnym miejscem pełnym brzydko ubranych turystów w średnim wieku, kręcących się po zrujnowanej i źle oświetlonej przestrzeni, w której Koptowie, Grecy, Ormianie i przedstawiciele



innych wyznań chrześcijańskich pielęgnują swoje nieładne kościelne ogródki, czasami tocząc ze sobą otwartą walkę”. Najśłynniejszym symbolem tej otwartej walki jest należąca do Ormian mała drabina oparta o balkon pod prawym oknem w fasadzie bazyliki. Według przewodników nie sposób jej przesunąć choćby o centymetr, żeby przedstawiciele innych wyznań zaraz za nią nie chwycili. Po drabinie tej wchodzi się na balkon, na którym przełożony Ormian pija kawę z przyjaciółmi i pielęgnuje swój ogródek kwiatowy; stoi ona tam, aby można było umyć balkon. Po prawej stronie fasady widać małe szare drzwi do składziku, gdzie znajduje się cała kolekcja krzyży o takich samych rozmiarach jak te, które służyły do krzyżowania skazańców. Pielgrzymi mogą je wypożyczać, aby nieść na plecach po Via Dolorosa. W czasie Wielkanocy popyt na krzyże jest tak duży, że ulicami krążą specjaliści kurierzy, którzy odbierają je od jednej grupy pątników, podążających Drogą Krzyżową Chrystusa, i przekazują następnej.